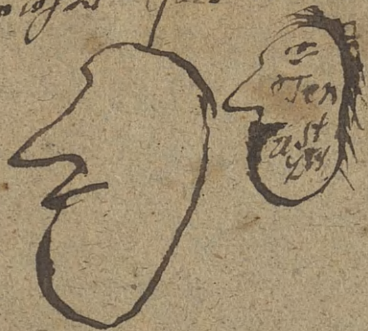
Possessor huius Libri Iosephus
Lichocki quis invenieet reddt

Poss

Possessor huius Libri Adamus
Krzyzanowski quis invenit reddt



Kupinske Worny

autor Popławski M.

STOŁ DVCHOWNY,

Rozlicznemi Náuk Zbáwiennych, Historyi, y Przykładow, przy reflexyách ná cáłego Roku Tygodnie, Niedźiele, y Swietá, nie tylko dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźieiow, Spowiednikow, Potrawkámi

ZASTAWIONY:

ALBO

MEDYTACYE

Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách w Kośćiele Wárszawskim S. IANA,

Przez I. W. I. M. X. Biskupá, y Senátorá Polskiego,

DAWANE:

A ná wielu Ludźi uśilne prágnienie do Druku

PODANE,

y ná Trzy Cześći podźielone.

CZĘSC PIERWSZA.

W WARSZAWIE.
w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO, Mieszczánina Wárszáwskiego, I. K. M. Typogr:
Roku Páńskiego 1704.



DO POBOZNEGO CZYTELNIKA.

TAk rozumiem żebym apetytowi ludzkiemu nigdy lepiey niedogodźił, iáko gdy go do ſtołu lub máluczkiemi zaſtáwionego przyſtáwkámi záprașam. Do tego álbowiem Stołu przychodzący nie iuż doczeſnego, lecz nieſkażytelnego żywotá pośiłek bierze. Tenci to ieſt pokarm duſze umacniáiący, á żeby ná drodze zbáwienney nie uſtawáłá. Boć zá zdániem ſámey Prawdy przedwieczney: Nie ſámym chlebē żyie człowiek, ále wſzelkim słowem, ktore pochodźi z uſt Bożych. *Znaydźieſz do tego ſtołu uczęſczaiąc czym nie ſobie tylko, álbo w pośiedzeniách prywátnych przyiacielá uczęſtuieſz, ále też więkſzego gośćiá z Ambon publicznych uraczyſz, cokolwiek tylko proſtym potrawom przypráwy dodawſzy, to ieſt z tąd impet wźiąwſzy, pracy y ſtárania nie żáłuiąc. Więc tych Stołu Duchownego potraw ták záżyway káżdy, żebyć były oraz y zemną ná pośiłek do żywota wiecznego.*



MEDYTACYE

Ná Niedźiele I. Adwentową.



Wszyſtkie Splendory, okazáłośći Swiátowe, gásną przy Pánu Iezuśie. O przyśćiu ſwoim ná Sąd oſtáteczny mowiąc: námieniá w dźiśieyſzey Ewángeliey S. że *Erunt Signa in Sole, Luna & Stellis*, Będą znáki ná Słońcu, Xiężycu, y Gwiazdách: to ieſt, będą ſię ćmiły, te wſzytkie świátá Luminarze, będą gáſnąć, przed kim? Przed Swiátłem, przed Splendorem Máieſtatu Chryſtuſowego. Ieremiaſz Prorok, záſzczycáiąc ſię czáſu pewnego, łáſkámi, faworámi Boſkiemi, y wklar ogłaſzáiąc, że *Tu es laus mea o Deus*, przydáie záraz *diem hominis, non deſideravi, tu ſcis. Ierem: 17.* Iuzem więcey práwi niepotrzebował, áby mi słońce świátowe, to ieſt łáſká, fawor ludzki świećiło, *diem hominis non deſideravi*, iákoby chćiał rzec; byłem tego rozumienia, iż z twoią łáſką, ozdobą, świátowa ſię nie zmieśći. Czego nie czynili Philiſtynowie, áby ſię był Dagon ich Bozek uſtoiał przy Arce Páńſkiey, vſtawiáli go, podnośili, á ow co raz vpadał, ták, że go nic niezoſtáło. Mátká Zebedeuſzowych ſynow Iákubá y Ianá, prośiłá Páná Iezuſa, áby śiedźieli po práwicy ieden, á drugi po lewey ſtronie w Króleſtwie Iezuſowym. Odpowiedźiał im, nie mogę wam tych dáć honorow, czemu? Bo *inani gloria laborabant*, y dla tego *divinâ non potiebantur*, nie mieśći ſię świecka chwałá z Boſką. Więc ieżeli chcemy iákoz powinniſmy chćieć y prágnąć, áby nam Słońce łáſki Bożey świećiło, iáśniáło, gardźmy świátowemi znikomnośćiámi, bláſkámi, ſplendorámi, &c.

II.

NIe w wielkich ále w pokornych máluczkich znákách wydáie ſię ordynáryinie Pan Iezus, łáſká iego y zbáwienie ludzkie. Ewángelia Swięta dźiśieyſza opowiáda o znákách słonecznych Mieśięcznych &c. *Erunt ſigna in Sole & Luna.* Ták známienite wyſokie znáki, miáłyby co dobrego, poćieſznego, zbáwiennego prognoſtykowáć, znácza ábowiem ruinę, zgubę, vpadek świátá, znáczą karzącego Zbáwićielá, ktory z łáſkámi ſwemi w pokorniuchnych, máluczkich raczey prezentuie ſię znákách. Zydźi domagáli ſię raz u P. Iezuſá iákiego znàku známienitego z Niebá, áz im ná to Chryſtus? Narod, plemię to niezbożne *generatio adultera*, nálega o znáki z Niebá. *Signum quarit de Cælo*, á ono niſko pátrzyć potrzebá, ku źiemi ſię náchyláć. *Sicut Ionas fuit &c.* Iáko Ionaſz był w Wielorybá zołądku, ták Syn Człowieczy będźie w grobie, y to ieſt znák Chryſtuſow, nie z Niebá, lecz z źiemie z vmęczenia Ie° wźięty. Iáko ſam záwſze pokorny Iezus, ták po ſobie znáki pokorne pokàzował. Po teyći pokorze y pokornych podluchnych znákách wſkázował páſterzom poznawáć Zbáwićielá národzonego Anioł. *Hoc vobis ſignum, invenietis infantem poſitum in præſepio pannis involutum &c.* znaydźiećie dźiećię we złobie, w pieluſzki vbogie vwinione. Nie w złotey kolebce, nie w iedwabnych pieluchách, nie w Krolewſkich pokoiách *ſignum Ieſu*, znák P. Iezuſá; ále złobek, bárłożek &c. Ow ſtáruſzek Symeon ofiárowánego od Naświętſzey Pánny w Kośćiele P. Iezuſá ná ręce ſwoie wźiąwſzy záwołał: Iuż Panie niech ſię z tym rozſtáię świátem, bo *viderunt oculi mei ſalutare*, oglądáły oczy moie Zbáwićielá: po czym go poznał? Niewyniknęłá żadna iáſność nádzwyczáyna, nie odezwáło ſię dźiećię z mową, kazániem, náuką; ále tylko z płáczem, vbożuchne pieluſzki, vbozuchna Mátká, vbozuchna ofiárá pará Synogárlic, te były znákiem po ktorych poznány Meſſiaſz. O świećie! iáko ty ináczey ſobie poſtępuieſz, wielkośći ſwoiey nie umieſz ináczey pokazáć, tylko wielkiemi znákámi, Pan Iezus ináczey, y ći co Go náśláduią &c. Okazáłośći wielkie znákiem łą ruiny, pokorá zbáwienia. *Diſcite quia mitis ſum.*

III.

III.

POznáć po tym dobrze Páná BogA náſzego: że w przod mierzy, niż vderzy. Oto ták dawno groźi, opowieda vtrapienie, vćiſki: ná coż to? *Vt fugiamus*, ábyśmy ſię ſtrzegli, ábyſmy ná to niezárabiáli. Właśnie iák ono Mátká kocháiąca Dźiećię, rozgę pokázuie, ná kołku záwieſza: nie żeby bić, ále oſtrzedź, áby Dźiećię nie zásługowáło żeby nie bić. Podźiękuymyſz zá tę dobroć P. Bogu náſzemu Oycowſką: á boymy ſię, ſtrzeżmy ſię, áby nas iego ręká nie biłá, &c.

IV.

NIedźiele álbo tygodnie cztery Adwentu Swiętego przywodza nam ná pámięć 4 *Novissima*, cztery rzeczy Oſtáteczne Między ktoremi że ieſt śmierć pierwſze *Novissimum*, co około niey pámiętáć należy, słuſzna wiedźieć *memorare novissimum mortis*, pámiętay ná śmierć, wſpomni ſobie iáko ſię też ná tę nowinę ſtáwiſz, kiedyć powiedzą, *diſpone domui tuæ*, roſporzadż domem ſwoim, umrzeſz, żyć więcey nie bedźieſz. Ty ſnać będźieſz ſię gotował máiętność kupić, kámienicę reſtaurowáć, towárow przyczynić, będźieſz ſię gotował ná weſele, w nawiedźiny przyiaćioł, będźieſz myślił to álbo owo budowáć, áż z nienaczká chorobá ćię przyćiśnie, áz okien w twoim pokoiu przywieráią, áż po Doktorá do ćiebie wypráwuią, áż Spowiedniká wołáią, áż koło ćiebie płáczą, Zoná, Dźieći, Przyiaćiele. O! iák to ſtráſzna, załoſna, będźie ná ćie nowina. Swiętym był Krol Ezechiaſz, żył poboznie, w záchowániu przykazań Boſkich, á iednák ná tę nowinę o śmierći, *morieris*, umrzeſz, wſzytek z álterowány, obroćił ſię do ściány y płákał gorſzko. Wielkim y odważnym był mężem Saul, woyſká gromádne zwyciężał, wielu ſam ná plácu położył, á iednák gdy mu powiedźiáno, iutro ná inny świát poydźieſz, vpadł od ſtráchu na źiemię, płákał. Pámiętayże káżdy ná tę rzecz oſtátnią; áby ćię zászáłá gotowego: á, że niewieſz dniá áni godźiny, *vigila* záwſze ná to pámiętay, o to ſię iák naylepiey ſtáray,

V.

Y Ambony, y Ołtarze, y Chory Kośćielne nie odzywáią śię ináczey teráźnieyſzych czáſow, tylko z głoſami przeráźliwemi, z ſtráſznemi pogrozkámi, z ogromnemi o ſądźie Bożym y dniu oſtátecznym trąbámi. Námieniáią y to, y owſzem w klar głoſzą, iáko ná tym tám terminie wſzyſcy człowieká odſtąpią, słońce śię záćmi, mieśiąc nie da świátłá, gwiazdy tákże, Nayśw: Pánná zá grzeſznemi wſtáwiáć śię nie będźie, SS. Boźi do Sędźiego *non approximabunt in diluvio*, doſtátki pieniądze zoſtáną, Przyiaćiele, Zoná, Mąż, Dźieći, coż przećię y z kąd będźie áſſiſtencya? Z iedynych tylko dobrych vczynkow, z miłośierdźia, z kompáſſiey, politowánia nád vbogięmi, *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosłáwiony, ktory ma baczenie nád vbogim y potrzebuiącym, w dźień ſtráſzny, w dźień ſądu wolnym od Páná zoſtánie, iákoby to ſámo, że dobrze czynił, było obroną, było áſſiſtencyą do iego vwolnienia &c.

VI.

STráſzny ſąd, ſtráſznego y Sędźiego, wyſtáwuie nam w tych dniách Kośćioł Swięty, czy ieſtże ſpoſob iáki y ſąd łáſkáwy, y łáſkáwego ſobie ziednàć Sędźiego? ſą rozmáite, á ten oſobliwy: ſámego siebie ſądźić, ſámemu ſobie bydź Sędźią. Wyráźnie o tym Apoſtoł Swięty: *Si nosmetipſos iudicaremus, non utiq; iudicaremur.* Gdybyśmy ſámych śiebie ſądźili, tedybyśmy nie byli ſądzeni. Bárdzo rad Pan Bog odpuſzcza tym, ktorzy śię ſámi obwiniáią, áni tych co śiebie ſámych ſądzą nie ſądźi. Anzelmá Swiętego dyſkurs. Grzechy lub máłe lub wielkie bez karánia bydź nie mogą, álbo tu człek zá nie ſam śię oſądza, álbo Boſkiego ſądu czeka, iáko záś ten ſąd człek ma z ſobą czynić, oto przez roſtrząſnienie ſumnienia ſwego, gdźie iákim ieſt bydź śię poznawa, á nád tę wiádomość nic pożytecznieyſzego. Mithridates vmiał ięzykow 24 więkſza to vmieiętność znáć ſámego śiebie. Przeto Dawid Swięty. Przegladałem *práwi* drogi moie, y nákierowałem śćieſzki moie do ſtrzeżenia przykazań twoich o Boże. Doſyć był zárobił ná ćięſzki ſąd, on

Syn

Syn márnotrawny, z surowego Sędźiego ziednał sobie zbytu łáskáwego Oycá, czym? *quia in se reversus*, ná śiebie oczy obroćił: przeznáczonych do niebá, iest codźiennie w spráwy swoie wglądáć. *Craesus* Krol Lydyyski rádźił się Delfickiego *Oraculum* iákąby drogą do szczęśliwośći przyszedł? odpowiedźiáło. Ieżeliby śiebie sámego poznał. A przeto wglądaymy ná siebie często, ieżeli oká surowe° Boskiego uyść chcemy, sądźmy sámych śiebie, ieżeli sądzeni bydź niechemy. Nie bądźmy podobnymi kupcom onym, co y rok cáły w domu nie postoią, áni wiedzą, co się w nim dźieie &c.

VII.

V Stárych nie był poczytány zá rostropnego, zá mądrego, choćby niewiedźieć iákie był miał talętá ieżeli był przy tym dźiwakiem, fántástykiem, co mu trudniey było wygodźić, záwsze przygánił. Záprawdę, nie mász co pochwalić, kiedy owo kto, Pan, Páni Gospodyni dźiwna &c. Nie dogodźisz, nie vczynisz, nie vsłużysz, wszytko zle, choćbyś chćiał naylepiey. Pan Iezus nie chwali tákowych, chwali ćichych. *Beati mites.* Stáray że się kázdy te y tákowe obyczáie dźikie poskramiáć, ábyś sobie zárobił, ná pochwałę mądrośći, y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem; osobliwie w Małżeńskich stánách, z tąd niezgody, gdy álbo iedno álbo oboie dźiwnych obyczáiow się znidźie. Ináczey, między ćichemi, nie dźiwnęmi, mieszkánie iáko Ray, iáko w Niebie &c.

z Zywotow SS.

IAko wielką krzywdę człowiek czyni grzechámi swemi Pánu Iezusowi. Piotr Swięty Biskup Alexándriyski, Ariuszá, ktory Chrystusá Páná mnieyszym bydź od Oycá, y kreáturą iego, niezboznie, bluznierśko naypierwszy vdawał, wyklął z Kośćiołá Bożego: gdy się potym lud wszystek zá niem przyczyniał, pokazał się Piotrowi P. Iezus w száćie białey wszytkiey rozdárte y, mowiąc y skárząc się ná Ariuszá, iákoby on miał tę wielką krzywdę vczynić. Co przeklęty Ariusz, to y niezbozni grzesznicy czynią, szárpáią P. Iezusá, biczuią, krzyzuią, koronuią grze

ią grzechámi swemi. Boymy się z tąd osobliwie grzechu, że iest krzywdą sámemu Zbáwićielowi.

Druga, z Zywotá Páwłá S.

BArdzo się podobáią Pánu Bogu ludźie prośći, y sercá szczerego. Okázya tey náuki z Zywotá Swiętego Páwłá Pustelniká prostaká názwánego, tego prostotá z posłuszeństwem złączona, ták miła byłá P. Bogu, że mu pozwalał większey pod czás władzy nád czárty niżeli Antoniemu Swiętemu wielkiemu: bo ten do niego niektorych opętánych prowádźił, z ktorych on Czártow wyganiáiąc, ták z prostoty wołał; wynidź czárćie bo Antoni roskazał. Trzebá tedy mieć prostotę y szczerość w słowách, postępkách, z bliźniem. Duch S. ućieka od wykrętarzow nieszczerych, obłudnych. Vpomina Apostoł: Mowá wászá niech będźie. Nie, nie. Iest iest. &c.

Trzećia.

GAwłá Swiętego Pustelniká ná dźień dźiśieyszy przypadá w Historiách Zywotow SS. pámiątká; ktory gdy długo szukał mieysca ná puszczy, to sobie obrał, ná ktorym vplątány w ćierniu vpadł. O tákći my plątáć się myślámi nászemi ná bożnemi mamy w Koronie Cierniowey Páná Iezusá, tey bodzce niech prac vznáią wnętrznośći násze myśli, myśli nieczyste, gniewliwe, mśćiwe: te niech támuią zapędy násze ná wszelkie rospusty, niech sobie tu káżdy odpoczynek zákłáda. *In hoc nidulo spinarum. &c.*

Ná Poniedźiáłek po I. Niedźieli Adwentu.

NIe są nigdy ták státeczne áffekty ludzkie, iáko Boskie: kiedyzby miáły lepiey przyświecáć luminarze Niebieskie człowiekowi, iáko ná sąd ostáteczny idącemu? áz ći oto, sąm Zbáwićiel powiáda, że *erunt* ná ten czás *signa in Sole & Luna, & Stellis* zaćmią się, vmknąą świátłá swego. Izráelczykowie mieli pewne Swięto ná pámiątkę wybáwienia z Egyptu, ktore się názywáło kuczkámi *Tabernaculorum*, dla tego że ie pod namiоćikámi odpráwowáli, przenosząc ie, y

pomy-

pomykáiąc z mieyscá ná mieysce. Figurá odmienności ludzkiey Bog sam w swoich łáskách nieodmienny. Nápisał o Pánu Iezuśie Ian S. *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Iák ná początku ukochał swoich, ták y do końcá nie przestał, nieodmienił. Ináczey ludźie, záwezmą się cáłem w áffekt, ákkomoduią się, prętka odmiáná: że nie długo miał się Chrystus w grobie zábáwić, z tąd dochodźił złotomowny Doktor, że sam Zbáwićiel, názwał grob sercem źiemskim. *Sicut fuit Ionas in ventre ceti, sic erit filius hominis in corde terræ, Matt: 12.* Serce źiemskie nie długo trzyma, ináczey Serce Iezusowe, nieodmienne iest, státeczne. *Cum dilexisset in finem dilexit.* I toć iest czemu tenże Zbáwićiel, spráwuiącemu obiad, nie ták rádźi záprasząć bogátych sąmśiádow, przyiaćioł, iako vbogich kálekow, nędzarzow, bo práwi ná to mieysce Chryzostom S. V bogátych ledwie *ad vesperam durabit gratitudo,* á zá ubogich odpowie sam Pan Bog, ktory záwsze wdźięcznośćią y ná wieki nágradza &c. Nie zácmi się to Słońce P. Iezus, komu tu świeći, świećić y ná wieki będźie.

II.

WSzytko Człowieká odstąpi przy dokończeniu świátá y przy śmierći, sąm tylko Pan Bog státeczny w łáskách, dárách y opátrznośći swoiey, ktore się też rzeczy stworzone bárdźiey Człowiekowi y Swiátu ákkommoduią y ákkomodowáły. Iáko Słońce, Mieśiąc, Gwiazdy, á iednák y te, lubo tu y wednie y w nocy przyświecáią odmieniáią się. *Sol obscurabitur, & Luna non dabit lumen suum, Stellæ de Cælo cadent.* Zácmi się Słońce, Mieśiąc nie da świátłá, Gwiazdy pospadáią. Słońce Chrystus Iezus, Mieśiąc Nayświętsza *Pánna*, Gwiazdy SS. Boźi świećić Człowiekowi będą po wszytkie wieki. Ináczey świácy kreáturу iego. I dla teyći przyczyny náuczał Zbáwićiel. Gdy *práwi* spráwuiesz obiad, nie ták się stáray áby Stoł twoy obsiedli Pánowie bogáći, Krewni, Przyiaćiele, Sąsiedźi, ále raczey vbodzy, głodni, niedostátni: á czemu się niewięcey z Przyiaćiołmi ćieszyć? dáie przyczynę, bo w tych do wieczorá będźie wdzięczność, á w vbogich iest Pan Bog, ktory ná záwsze, obligowánym, obowiązánym będźie zá nich. *Non ad vesperam,*

lecz

lecz *uſq; in finem*, mowi o nim Ian Swięty. *Cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit*, nie ná godźinę, nie ná ieden dźień oświadcza miłość, áffekt, przyiaźń ſwoię, ále ná záwſze. Chcąc pokazáć Zbáwićiel, że nie miał długo w źiemi w grobie po śmierci leżeć, grob ow názwał *Cor terræ* Sercem źiemie. *Sicut Ionas fuit in ventre Cæti, ſic filius hominis in corde terræ*. Nie ieſt bez táiemnice ten tytuł Sercá źiemie, że w ſercu źiemſkim miał ſpoczywáć, po tym znáć, iż nie ná długo trzymáią przyiáźni, áffektá: ſerce Boſkie ſtáteczne, nieodmienne. *Ego Deus & non mutor*. O tegoż ſercá ſtáraymy ſię łáſkę &c.

III.

PRzy winnych doſtáie ſię niewinnym. Coż winno Słońce, co Mieśiąc, co Gwiazdy że im karániem Zbáwićiel przy dokończeniu świátá groźi? Człek winien, bo on zgrzeſzył. Ze tedy grzeſzącemu służyły, zle czyniącemu świátłá dodawáły: gwoli temu przy nim, y onym ſię doſtánie. Niech nam z iáſnośći Słońcá, Xiężycá, będźie záwſze okázya do chwalenia Bogá &c. &c. Nie do Obrázy, áby zá nas karánia nie miáły &c. &c.

IV.

PAmiętay Człowiecze ná *noviſſimum mortis* ná oſtátni termin śmierći: ná to oſobliwie, żeć ſię przydźie wypráwić w drogę ktorą nigdyś nie chodźił, w drogę niewiadomą, ćiemną, nocną, w ktoreyći áni świećić będą, áni ćię kto poprowádźi, áni kompaná, áni towárzyſzá, áni przewodniká mieć będźieſz Wiemy dobrze, iáko ieſt drogá przykra w nocy przez głęboką náprzykład puſtynią, coż o támtey mowić z ktorey ſię żaden nie powroćił. Co y ſam Pogáńſki Philoſoph vznał, kiedy powiedźiał, żyłem wątpliwy, vmieram fráſobliwy, gdźie ſię mam udáć niewiádomy, *Ens entium miſerere mei*. Chrześćiáńſki záś Człowiek wie, że ná wieczność idźie, tylko nie wie czy dobrą czy złą. Bernard Swięty vważáiąc owe Páwłá S. słowá: *cupio diſſolvi*, prágnę ſię z tym roſtáć świátem á bydź z Chryſtuſem, mowi: Ia záś grzeſznikiem będąc, boię ſię, lękam ſię, *formido exire*, y ná ſámę pámiątkę o wyśćiu wſzyſtek
drzę,

drzę, bo niewiem czy mię kto w tey drodze czeka, áby podał rękę do prowádzenia. O Hilárionie Swiętym świádczy Histo-ria żywotá iego, iż gdy go raz nápádli rozboynicy, stánął w o-czách ich, bespiecznie mowiąc, że się ten zboycow nie obawia, ktory gotow iest záwsze vmrzeć: przecięsz ten ták odważny Ry-cerz kiedy mu vmieráć przyszło, vmawiał się ták z duszą swoią: *Egredere anima mea, egredere!* wynidz duszo moiá! lat 70 Pánu Bogu służyłáś, á teraz się wynić lękasz? Ták to iest, z czło-wiekiem to się dźieie przy śmierći, á zwłasczá z grzesznym, co z Báláámem ná oślicy iádącym, gdy stánął ná roschodzących się drogách, oślicá iák wryta stánęłá: biie, tłucze Báláám bydlę, po-stąpić niechce, bo widźiáłá oślicá Anyołá z dobytym mieczem przed sobą stoiącego, ktorego Báláám nie widźiał. Toż się właśnie dźieie: Człowiek wedle ćiáłá zboláły częstokroć woła śmierći, prágnie skończyć żyćie swoie, á duszá vmieráiąc widźi wieczność, widźi drogę niebespieczną, boi się, lęka się. Więc teraz sposabiaymy sobie przewodniczą rękę Páná Iezusową, Nayświętszey Pánny, Aniołá Stróżá, Pátronow Swiętych, áże-byśmy się przy śmierći nie lękáli.

V.

ZE ták iest, iż sámo miłośierdźie y iáłmużná ná sądźie ostáte-cznym zá grzesznikiem dokázowáć będźię, wyráźnie o tym Zbáwićiel: tym tylko práwą stronę obiecuie, ktorzy go tu w u-bogich łáknącego nákarmili, prágnącego nápoili, nágiego przy-odźiali &c. Tych záś lewą stroną strászy, głosem przeklęctwá przegraża, ktorzy go łáknącego nie nákármili, nágiego nieodźia-li &c. Z kąd Leo S. dźiwuie się iż żadna inna cnotá ták wiele ná ten czás dokázowáć nie będźie, iáko sámo iedyne miłośierdźie: co, po práwey ręce sadzáć będźie wybránych, niemiłośierdźie záś po lewey. Był w pewnym Mieśćie Włoskim człowiek ieden nie dobrze żyiący, chcąc go PanBog do siebie náwroćić, zesłał tákie iemu przez sen widzenie. Zdáło mu się iákoby go w polu szcze-rym powodźi burza sroga, nawáłność dżdżu z gradem nápádłá, iż ućiekáć muśiał co wskok; więc przybieży do bliskiego budyn-ku, kołáce, prośi o przytulenie: wynidźie z izby gospodyni, mo-wiąc: Tu iest dom spráwiedliwośći, á twoie niepráwośći są wia-

dome, niemász tu dla ćiebie mieyscá: bieży do drugiego domu, kołáce: wynidźie znowu gospodyni, rzecze: Tu dom iest prawdy, á u ćiebie pełno fałszu, obłudy, ták od iednégo do drugiégo domu cnot rozmáitych odpráwiony: przybieży *tandem* do domu miłośierdźia, kołáce, wychodźi gospodyni, pyta się kto? odpowie owa rzecze tá, dom tu iest miłośierdźia, od niego oddalony bydź niemożesz, tylko się popraw, á bądź miłośiernym ná vbogich. obligował się, przypuszczony, odecknał się potym. czynił ná iáwie, co przez sen obiecał. Będźie powodź strászna Sądu Bożego, nie zástąpią inne cnoty ták skutecznie, iáko miłośierdźie. Iest wiádoma Historya o Zenonie Cesárzu, ktory Coreczkę Mátce iedney poczćiwey zábráć kazał y z nią żył swawolnie, vdáłá się v Boga Mátká do Nayświętszey Pánny, prośiłá, płákáłá, áby się iey obelgi pomśćiłá, y gdy żárliwie się umawiáłá, czemu się Naświętsza Mátko nie mśćisz! usłyszáłá odpowiedź, nie mogę: bo niedopuszcza iáłmużná, miłośierdźie winowáyce: Był ábowiem iáłmuźnik. O wielka śiłá miłośierdźia zátrzymywáć Boską sprawiedliwość! Stáraymyż się o tę ássystentkę, bronićielkę nászę w dźień Sądu z miłośierdźia &c.

VI.

KTokolwiek strásznego uyść chce Sądu Boskiego, niechay bliźniego lekkomyślnie nie sądźi. *Nolite judicare, & non judicabimini.* Pięknie ná to Eligius S. Biskup Zbytnie łáskáwie z námi się Pan Bog obchodźi, kiedy w nászey mocy iest uczynić sobie sąd dobry, miłośierny Bogá miłośiernego: wielce się Pan Bog o to gniewa, kiedy kto sobie sąd bliźniego przywłaszcza. Zakonnik ieden posądzáiąc Brátá z niepewnych dowodow, usłyszał głos z Niebá: Ludźie stáli mi się Rebelizántámi, kiedy się w moię wdárli Iurisdikcyą. Posądzáiący bliźnich zárabiáią ná opętánie Czártowskie, áby, iáko oni cudze przetrząsáią sprawy, ták Czárt przeklęty ich mięszał wnętrznośćiámi. S. Witáliusza stáráiącego się o náwrocenie nierządnych, w gębę ieden uderzył, sądząc go o to, iż ich pátrzył, wnet go Czárt opętał, y dręczył ták długo, áż się do iego grobu po śmierći udał. Kástiusza S. Biskupá, czerwoną z nátury twarz máiącego, Totilás Krol osądźił zá Piánicę, wnet w oczách iego pierwszego z Gwárdyi

Czárt

Czárt opętał, y o źiemię vderzył. *Cor hominis inscrutabile.* Nie zrozumiáne, niedośćigłe ieſt Serce ludzkie; ſam Pan Bog ma do niego klucze. A zátym *nolite judicare, & non judicabimini.*

VII.

I Pan Iezvs chwali ćichych y Kośćioł Swięty. w Swiętych á oſobliwie Męczęnnikách wysławia to, że nie byli mruczącemi, ſkárzącemi ſię: *Non murmur reſonat, non querimonia.* Rodźicom S. Ianá Chrzćićielá Zácháriaſzowi y Elzbiećie to dáie S. Ewángeliſtá Elogium, że byli obádwáy ſpráwiedliwi, chodzący w przykazániách Boſkich, ále oſobliwa pochwałá, byli *ſine querela,* ná nikogo ſię nie ſkárzyli, áni nikt ná nich. To to ieſt chwalebna w Swiętych, ſkázywáli ich Tyránni: ná ognie, ná miecze, okrućieńſtwá rozmáite; czy weſoło? *non murmur reſonat,* Dźisieyſza Kátárzyná Swięta ſkazána ná koło, nie odezwáłá ſię. á com winná? á czym zásłużyłá ták ćięſzkie okrućieńſtwo? czy to płći moiey náleży. *Non murmur reſonat.* Nie ták my, Pálec kto zákrzywi, słowo vsłyſzemy, to ſię ſkárżemy &c. popráwmy ſie &c. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Eulogiuſzá Wyznawce Chryſtuſowego te ſą ná dźiś náuki.

Pierwſza. Iáko to pożyteczna myśl człowiekowi, żeby dobrze ſwoię ſubſtáncyą lub bogátą lub vbogą rozrządźił. Ten Eulogius będąc máiętnym ná świecie, chcąc ſię vwolnić, rozſzáfował dobrá ſwoie, cząſtkę tylko ná ſwą potrzebę do oſobnego od ludźi mięſzkánia zoſtáwiwſzy: ále y z oney cząſtki chcąc ſobie zasługi przed Bogiem przyczynić, nálazſzy ná rynku iednego obćiętego z rąk y nog kálekę, rzekł w ſercu przed Bogiem: Chcę Pánie wźiąć kálekę tego do domu mego, ábym w nim tobie służył, &c. y ták vczynił. Oto iák dobrze ſporządźił zbiorek ſwoy pozoſtáły! Toć y káżdemu mieć ná pámięći potrzebá, żeby ſwoy groſz máły li, czy wielki, dobrze z pożytkiem zbáwiennym umiał roſporządźić.

Náuká 2. Iáko złośćia drugiego nikt ſię niema od dobrze czynięnia odrażáć. W owego kálekę z dopuſzczęnia Boſkiego czárt

wstąpiwszy, pobudźił go do vstawicznego złorzeczęnia Dobrodźieiowi swęmu, łáiał go, przeklinał. Iáko mnie trátkuiesz? co mąm zá wygodę u ćiebie? pieniądześ pokradł drugim &c. y co mogł nagorszego wymyślić. A Eulogius ugadzał, tym bárdźiey vsługował, dodawał, niewyrzucał z domu, nie wygnał niewdźięcznika, &c. Ták się dobroć złośćią bynamniey odrażáć niema.

Náuká 5. Iáko y ná dobrych P. Bog przepuszcza opętánie czártem. Po Eulogiuszu we trzech dniách śmierći, vmárł y ow kálekà dobrą śmierćią, ná zásługę Dobrodźieiá swego większą, ták był náwiedźony; bo iáko tá, ták y inne przygody, częstokroć ná dobrych z dopuszczęnia Boskiego przypadáią. Zá wszystko niechay Imię Boskie będźie pochwalone.

Druga.

DObrze czynić y niewdźięcznym, wielkiey iest przed Pánęm Bogię m zasługi. Eulogius S. wszytko vbogim rozdawszy tylko coś sobie zostáwiwszy, nátráfił ná vlicy człowieká obćiętego, ręku áni nog niemáiącego, oświádczył się tedy przed P. Bogięm, że onego kálekę chćiał wziąć do domu swego, iákoż y wziął, żywił, vsługował we wszytkim przez lat 15, po lat 15 czárt obćiętego opętał; ták, iż ná Eulogiuszá wołał, iemu złorzeczył, lubo go błagał, ulegał mu. Iuż Eulogius myślał pozbyć owego niewdźięcznika. Lecz Antoni Wielki zgromił go srodze, iákoby pokázuiąc; że to nie tylko trzebá dobrze czynić tym, ktorzy dźiękuią, mile przyimuią; lecz y tym co łáią, s niewdźięcznemi &c. á to iest z większą zasługą &c.

Ná Wtorek po I. Niedźieli Adwentu.

NIc bárdźiey niebędźie trapiło Człowieká ná Sądźie ostátecznym Boskim, iáko to, że dał do grzechu drugim okázyą, zgorszenie, przyprowádźił do vpadku, do obrázy Boskiey. Czemu się to będą cmiły luminarze niebieskie słońce, mieśiąc, plánety, iáko opowiáda Zbáwićiel: záćmienie to będźie iákoby ná záwstydzenie słońcu, mieśiącowi, plánetom, że kiedy były okázyą do báłwochwalstwá

Naro-

Narodom niewiernym, z ktorych iedne były, co się słońcu iáko Bogu kłániáły, drugie co mieśiącowi, inne plánetom, iáko to Merkuryuszow, Wenery zá Bogi, y Boginie poczytáiac. Lubo tedy winne te nie były Luminarze, tákich báłwochwalstw, iednák zá okázyą dáną, ták się bárdzo konfundowáć muszą. Coż tym będźie zá konfuzya? co z śiebie dobrowolnie byli powodem do złego. Apostoł S. Páweł, rozkázuie płći Niewieśćiey bydź z zákrytą twarzą, y głową w Kośćiele: á to *propter Angelos*, dla Aniołow. Origenes rozumiał przez Aniołow, owych to Synow Bożych *Filios Dei*, ktorzy *videntes filias hominum pulchras* z oglądánia pięknych białychgłow, mizernie vpádli y rebellyą przećiw Bogu podnieśli. Oto wszytkim pokutá náznáczona zatámte. I toć ieſt, czemu Abimelech Krol Sárę, ktorą, pięknośćią iey złudzony, zárwáć był kazał ná swoy páłác, dowiedźiawszy się, że byłá Małżonką Abráhámową, záraż ią nienáruszoną odpráwuiąc zasłoną nákrywa, *Gen: 20* tym ią iákoby karząc y konfunduiąc te mu byłá pięknośćią swoią do złych chući okázyą: á tá byłá niewinna: coż winne? zá karánie zásługuią. Pan Bog srogie przypadki ná Iobá dopuśćił, dobytki, trzody pozágániáne, budynki poobaláne, Synowie y Corki pozábiiáne, przećięsz ná to wszytko nic nie utyskuie, nie lámentuie. Dopiero ná ten czás, kiedy przyiaćiele iego zszedszy się y uśiadszy nád nim w gnoiu leżącym poczeli szemráć przećiwko Bogu y iego opátrznośći, że Człowieká niewinnego, spráwiedliwego ták dotyka? záraz on ná to. Nieszczęśliwym ia, bodaybym się był nigdy nie rodźił &c. O co ták bárdzo lámentuie? że gwoli iemu y z iego okázyey Bog był bluźniony, słowy owych przeráżány, to go bárdźiey mięszáło, niżeli iego wszytkie nieſczęśćia. Páwłá S. tákże boláło ćięszko, kiedy widźiał, że się obietnice Boskie Izráelczykō uczynione, nie u nich verifikowáły, lecz się do Narodow przenośiły, gdy zrozumiał, iáko Narod zydowski przez to powątpiwał o prawdźiwym Bogu. *Optabam anathema esse à Christo pro fratribus meis.* Gdybym sobą zástąpił zgubę bráćiey moiey, to ieſt Narodu zydowskiego, ochotniebym się ná to odważył, żeby oni się tylko nie zgorszyli. Pilnieſz to vważay my, strzeżmy się kogo do grzechu przywieść, *Væ mundo à scandalis &c.*

II.

NIemáſz co chwalić w Człowieku, kiedy go bárdźiey karániem, niż dobroćią, łáſkáwośćią do dobrego pobudzáć potrzebá. Potym poznáć, iáko świát zły przy dokończeniu będźie, kiedy, áby go w złośćiách ſwych nápráwić, trzebá będźie wſzytkiego Niebá y Ziemie poruſzyć ná uſtráſzenie iego: *virtutes Cælorum movebuntur*: będźie tákie zámieſzánie, iákiego nie było od początku świátá: wſzytko to dla tego, áby od złego odſtráſzyć gwałtem Człowieká, kiedy dobrodźieyſtwy y łáſkámi poćiągnać ſie niedáie. Tákie Serce bárdźiey podobne Czártowſkiemu. Gdy czáſu pewnego przywiedźiono do Zbáwićielá opętánego, záwołał: *Scimus quod ſis Sanctus Dei, veniſti ante tempus torquere nos*, Znamy Cie żeś ieſt Swiętym Bożym, przyſzedłeś nąm dokuczáć. Oto dopiéro znáią Zbáwićielá, kiedy im do żywego doymuie, znáia go po karániu. Tać ieſt rożność między dobremi Aniołámi, á złemi duchámi. Aniołowie znáią Bogá, po dobrodźieyſtwách, łáſkách, dárách, zli po karániu, po ogniu, ktory ich pali. Szczęśliwy kto do Bogá ſię ma łáſkáwego, nieſurowego, ktory z miłośći Bogu służy, á nie z przymuſzu. Powiáda o ſobie Oblubieniec Niebieſki, że ieſt kwiátem polnym. *Ego flos campi*, czemu nie kwiatem ogrodowym, wirydarzowym? w wirydarzách wſzytkie kwiatki ná wybor, nic tám nieporzonnego, rozſádzone w kwáterách, vli ách, pilną ogrodniká ręką, á w polu rośćie kwiećie bez porządku y ták y owák. Prawdá, lecz ogrodowe kwiećie, o iáko wielkiey pracy potrzebuie! trzebá kopáć, grácowáć, polewáć, á polne kwiatki ſáme dobrowolnie wynikáia, roſną, kwitną, do tákich ſię P. Iezvs bierze, tákie mu ſię podobáia, to ieſt tákowe duſze, co z ochotą, co dobrowolnie, nie z muſzu ſie do niego biorą &c.

III.

CO też ieſt lepſzego, czy doczekáć Sądnego dniá y tych ſtráchow, czyli nie? Nie wiele o tym piſzą. To przećieſz pewna, że o tych, co ſię ſtracháć, trapić będą: nie wſpominali, áby ich potym czekáły ćięmności, ogień, zgrzytánia zębow.

Tu snáć wszytko się skończy: á tym co tego niedoczekáią á teraz żyią, iákoby z tego nic nie było: Zostáie ná drugim świecie karánie, zemstá, spráwiedliwość &c. &c. Więc my choć tego niedoczekąmy, ták żyimy, iuż iákoby tym strachem przeięći &c. &c.

IV.

Memorare novissimum mortis, przypomniy sobie Człowiecze, iáko ná ten czás *mors & vita duello*, ućieráć się z sobą będą *horrendo*, śmierć ná żywot nástępowáć będźie, y ten szwánkowáć, á owa dokázywáć. Kiedy Rebecce przyszedł czás do porodzenia bliźniętámi ćiężarney, Esavem y Iákubem, powiedźiáno iey imieniem Boskim, iż dwá są narody w żywoćie twoim: ten ktory iest większy stárszy, będźie służył młodszemu, *major serviet minori.* Tá utárczká przy śmierći, śmierći z żywotem: żywot przywołuie ná pomoc Medikow, Aptekarzow, Cyrulikow, Lekarzow, Syropow &c. Smierć záś z zepsowániem, humorámi, z stárośćią, z roznemi ćiáłá defektámi, ná plác wychodźi: wygrána przy niey częstsza, żywot lubo stárszy, godnieyszy *servit minori.* Dźieie się ták ná ten czás z człowiekiem, iáko z miástem gdy go dobywáią, odbieráią mu żywność, wodę, mury iego obaláią, wieze zrzucáią, y ták obywátele wprzod z miástá ustępuią, á potym y obrońcy. Tákći właśnie śmierć odbiera człowiekowi ápetyt, nie pozwaláią choruiacemu tego álbo owego ieść, pić, odbieráią to w czym miał nádźieię, obronę swoię, vstępuie obywátelká duszá, á z nią Cerá dobra, siłá, męstwo, kolor, *vigor*, głos, ćiepło przyrodzone. &c. Ná tego mocarzá lámentował Klotárius Krol Fráncuski ćięszką śmiertelną chorobą zdięty. O iáki to potężny olbrzym! ktory y wielkich Krolow ták ráźi. Pámiętayże Człowiecze ná tę siłę śmierći, á boy się iey, nie dowierzay czerstwośći y zdrowiu swemu.

V.

Nieoszácowána iest Cnotá miłośierdźia, poratowánia nád vbogimi, iáłmużny: W tym osobliwie: że w dźień Sądu z ogniá wiecznego miłośiernych vwalnia. Phidias w Egypćie zá

pánowánia Artáxeſſá Longománá názwánego Monárchy Perſkiego, znáydował ſię z nayprzednieyſzych ſztukaterow, *alias* ſculptorow álbo ſnicerzow, dowćipnie ręką ſwoią miſternie bárzo wyrabiáiący figury, Osoby. Phryne zacna támtych wiekow y bogáta dámá náwiedzáiąc częſto iego officinę, z ćiekáwośći chćiáłá wiedźieć ktoraby z ſtátuy owych naymiſterniey-ſza byłá. áby onę otrzymáć mogłá. Pytáłá ſię ſámego po wielekroc, niechćiał ſię wyiáwić: záżyłá nań fortelu tákowego, wezwáłá go do ſiebie ná pewny folwárk od iego domu odległy, zábáwiáiąc, częſtuiąc, tym czáſem ſubordinowáłá, że w puł dobrey myśli dáno znáć: Gore officina *Phidiáſzowa*, porwie ſię ow, zátrzymuie Páni, co wſkok ſwoich wprzod ná rátunek wypráwuie, owi ſię pytáią co w przod z ogniá wyrywáć! á ow záwoła, *ſervate mihi Adonidem*, Adonideſá dla Bogá naybárdźiey rátuićie: usłyſzawſzy to Phryne, każe bydź weſołego ſercá Phidiaſzowi, y, że nic niemáſz, opowie. Ogień wielki, powodź płomieniſta, zálewáć, zápaláć będźie ná Sadźie oſtáteeznym wſzyſtek świát, wſzyſtkie Obrázy roznych kolorow; to ieſt Cnot Swiętych, Czyſtośći, vmartwienia, poſtu &c. ieżeli ſię iákie do nich grzechowe przyłączyły mákuły, o ſam iedyny Obraz miłośiernych vczynkow kolorámi wyſádzony upomináć ſię będźie miłośierdźie, *ſervate mihi miſericordem*: ſpráwiedliwy Sędźiá, vczynił coś ty roſkazał *adimple tu quod promiſiſti*. Roku 1500 Luſitánká iedná ſrodze ſwawolny, żywot prowádźiłá: lat 45 wieku ſwego liczyłá, wſzytkie niemal látá ſwawolnie przeżyłá, Czártu ſię náwet oddáłá. ku końcowi żywotá bliſko iey domu leżał ieden zebrak ná vlicy w gnoiu, widząc tá od wſzytkich opuſzczonego, wzruſzona miłośierdźiem opátrowáłá go, żywiłá, y náwet vmieráiącego ná on świát wypráwiłá: prętko po śmierći pokaże ſię iey ow ubogi, y rzecze; zániosłęm twoie nádemną miłośierdźie przed Máieſtat Boſki, reprezentowałęm ie Chryſtuſowi Sędźiemu y memu y twemu, zesłał mie on do ćiebie ábyś ſię vpámiętáłá, w pokućie do Bogá ſię náwroćiłá, bo prętko ćię z tąd záwołáią. lekce to ſobie ważyłá, ále po raz, drugi, y trzeći nápomniona, obaczyłá ſię, pokutowáłá. Oto miłośierdźie iednęmu wyświádczone,

zátrzymáło tę od zguby, y vwolniło od ogniá wiecznego. O wielka ſkuteczność iego. &c.

VI.

KTo chcé uyść ſtráſznego karánia ná Sądźie Bożym, nie doſyć áby był Sędźią ſwoim, żeby śię ſądźił; ále żeby ſię też y karał. Sędźia, nie tylko ſądźi, ále też y karzé złych. Więc my, nád ſámymi ſobą badźmy tákowymi Sędźiámi; to ieſt: zádawaymy ſámi ſobie Pokuty, zá náſze defekty. Iáko to czynili dwáy Młodzięniaſzkowie, (o ktorych Dréxéliuſz) notuiąc ſwoie w słowách, myślách, uczynkách upadki, nie tylko záwżdy co wieczor, żáłowáli; ále ich też y karániem pozbywáli: ieden; tylo rázow ſię w gębę biiąc, ilé náráchował ſwych niedoſkonáłośći: drugi tylo rázow źięmię cáłuiąc. Byli inni, co tylo Paćierzy mowili; inni wśćiągnąwſzy ręce; *Miſerere*: mowili; inni, tylo iałmużny názáiutrz ſzelągow álbo groſzow ubogim dawáli: inni, wielu dźiś rozgniewáli, tylo názáiutrz Paćierzow zá nich zmowili. Zołnierz iédęn, iż ſię był náłożył, przyśięgáć, przeklináć z ledá okázyi; áby ſię był oduczył, zádał ſobie zá káżdą tákową rázą upáść ná źięmię, y onę pocáłowáć: tráfiło ſię że ſtał z drugimi w ſzérégu, do potyczki; coś miał nie do ſmáku, wyrzékł złé zwyczáynie: á pomniąc ná żádána ſobie Pokutę, upadł ná źięmię: á tym czáſęm kulá z náprzéćiw ſtoiącégo Woyſká Niéprzyiaćiélſkiego, przed nim własńie wſtoiącego Towárzyſzá tráfiłá: przyználi wſzyſcy, że ięmu ſię to było miáło doſtáć, gdyby ſię był nie ſchylił. Pożytéczna rzécz bárdzo śiebie ſámego karáć. Mowią Theologowie, że P. Bog *non punit bis in idipſum*. Po dwá kroć Pąn Bog nikogo nie karze, Kto ſię tu zá żywotá ſąm karze, wolęn ieſt nápotym od karánia ręki Boſkiey. Niniwitowie, gdy im Ionaſz pogroźił, karániem Boſkim, że ich miał po dni 40 wywroćić. *Adhuc 40 dies & Ninive ſubvertetur*: záraz pośpieſzyli do vkaránia ſámych śiebie, událi ſię do Poſtow, diſciplin, włośiennic; áż P. Bog co ich miał karáć, ieſzcze ſię im ſtáwił Obrońcą, gdy Ionaſz ná nich inſtigował. Toż oświádczył y Achábowi: *Vidi Achab humiliatum*. Nie będźie nas karał P. Bog po dwá kroć, kiedy my śiebie ſámych karáć będźiemy.

VII.

Kiedy słyszyćie, ták wielekroć, że nárzékáć, uśkarżáć śię, niechwalebna, nie rozumieycie, áby śię niegodźiło kiedy w żalu swoim w utrapieniu ulżyć, wyiáwić, uśkárżyć śię; lecz wiedźieć potrzebá przed kim y komu: boć to są ludzie ktorzy máią krokodyla łży, żáłuią ćię wrzkomo, á tym czásem zá oczy śmieią śię: są co żadney vlgi niedádzą, bá y nietrzebá áby o tym wiedźieli. Znośić śię tedy, opowiedźieć Duchownym bogoboynym rozumnym, dobrym godźi: *Narra si quid habes, &c.*

z Zywotow SS.

Z Moyżeszá pryncipałá wprzod rozboynikow, á potym sługi Chrystusowego, te náuki mogą bydź zbáwienne.

Pierwsza. Ze z niego wielka iest grzesznikowi poćiechá, áby nádźieie nie trácił w miłośierdźiu Boskim; ten álbowiem będąc herſztęm rozboynikow, y ták záwźięty; że kiedy miał z iednego pástuchy przeszkodę, do wykonánia złośći swoiey: To iest, że pśi iego mu przeszkodźili; puśćił śię do owego przez szeroką y głęboką rzekę, miecz goły w uśćiech trzymáiąc ná zábićie iego, tylko iż śię zschronił. Przećięż zá pewną ná śię przygodą wszystek śię odmięnił; żywot zły porzućił, Pustelnikięm został, y potym Swiętym. To ták miłośierny Bog ná grzesznikow.

Nauka 2. Ze náwrocęnie śię grzesniká wielkiego, wielu podobnych ięmu grzesnikow do teyże pokuty prowádźi. Ná tego Moyzeszá chálupkę, iuż pokutuiącego nápádło czterech zboycow, ktorych on powiązawszy (bo był bárdzo śilny) do Kośćiołá zániosł, y drugim bráći præzentował. Oni poznawszy Moyżeszá, że będąc wielkim złośnikiem obaczył śię: y oni iego przykłádem poszli y ná puszczy zostáli. Pátrzćie grzeszni ludzie ná náwracáiących śię wąm podobnych, á náśláduyćie &c.

Náuká 3. Iáko śię strzedź potrzebá wdawáć śię w nałogi grzechu, osobliwie nieczystego. Tęn Moyżesz iuż począł P. Bogu służyć, iuż w drodze Swiątobliwośći wielki postępek uczynił;

nił; á iednák przez długi czás nigdy niebył wolny od pokus od snow plugáwych, od immáginácyi wszeteczných. Pośćił, trapił się ustáwicznie; iednák skárzył się ná to, że niebył wolny. Ma to tá złość, że y w pokutuiącego Człowieká Serce się wkrada, kiedy w nim nałog dawny się znáyduie. Niech to będźie ná większe się tego grzechu zbrzydzęnie &c.

Druga.

Cierpieć pokusy, z námiętnośćiámi potyczkę prowádźić; idźie w powinną zá grzechy pokutę. Moyżesz ná imię wielki rozboynik upámiętawszy się, zły żywot porzućił, udał się ná służbę Bożą, záczawszy on żywot odmienny wielkie ćielesne ćierpiał pokusy, y ná iáwie y przez sęn, sześć lat cáłé ta trwáłá potyczká; ktorey zwyćężyć niemogł: álec poszło to wszytko w zasługę. Zá pokutę to ćierpiał, co by miał był zá grzechy swoie krew rozlać, męczeństwo ćierpieć, to ta ustáwiczną wypłacał utarczką. Nie tylko tedy grzechęm nie iest, pokusy ćierpieć; ále y zasługą, gdy należyta w nich iest utarczká &c.

Ná Srzode po I. Niedźieli Adwentu.

BEspiecznieysza czásem drogâ po źięmi Człowiekowi, niżeli do Niebá się wybiiáć, wynośić. Zbáwićiel o upádáiącym świećie námieniáiąc początek ruiny kłádzie, z Niebá y z Niebieskich znákow. *Erunt signa in Sole & Luna, &c.* Iákoby wielu z tad ruiná byłá, że po niebie chćieli latáć. *In Cælum conscendam*: Wołał pyszny Lucyper. Ná Niebie ośiędę, wystáwię nád Niébiéskiemi plánetámi thron moy, áż co? *In infernum detractus.* Vpadł mizernie áż ná bezdenne przepáśći strácony. Dobrze powiedział Ieremiász. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua, ponet in pulvere os suum.* Sczęśliwy ktory z młodu nośi iárzmo przykazań Boskich, á iáko kładąc ná ziemi ustá swoie, to iest: pámiętáiąc ná grob swoy, ná śmierć, ná ostátnie rzeczy, niewyno zac sie &c. Pod czás teráznieyszy, gdy głosy płáczliwe Oycow SS. wspomina ná Kośćioł Boży *Rorate Cæli desuper*: Támże co dáley idźie, námie-

nia. *Nubes pluant justum, terra germinet Salvatorem*. Insza Versia czyta. *Nubes pluant justitiam, terra misericordiam*. Oto z Niebá Spráwiedliwość á z ziemie miłośierdźie, lepiey po źiemi chodźić w pokorze śię záchowáć. I Psálmistá Swięty. *Vt cognoscamus in terra viam tuam*; po ziemi chodząc, ábyśmy poználi drogę twoię. Oblubienicá nábożna o Imięniu P. Iezusowym mowiąc, przyznáie: że iest Iako oleiek wylany. *Oleum effusum nomen tuum*. Czemu nie iák w naczyniu iákim zámknięty, ále po ziemi rozlany? ták iest miłośierdźie Iezusowe nie zámknięte, nie w Niebie zákryte, lecz po ziemi śie rozpływa, wszytkim dostępné. Wiele ich ucyskuie, słysząc álbo czytáiąc o ludźiách doskonáłych; czemu ia też nie táki? nie táka? dobrzeć śię stáráć y prágnąc iáko naywyższey doskonáłośći, ále y pokorá śię P. Bogu podoba. nie możesz wysoko śię wynieść, w niebie záwsze myślą przebywáć, niechayże śię ku ziemi náchyláiąc, áni w Niebo oczu podnośić nie śmieiąc, biie śię w pierśi z owym grzesnikiem. *Deus propitius esto mihi peccatori*.

II.

CO śię przy dokończeniu świátá dziać będzie zá świádectwem Zbáwićielá, to y przy dokończęniu máłego świátá, ktorym iest Człowiek káżdy, dziać śię będzie. Tám słońce śię záćmi, *Sol obscurabitur*. I przy śmierći Człowieká słońce śię záćmi, to iest: rozum śię zálteruie, kiedy powiedzą. *Dispone domui tuae, morieris & non vives*: kiedy owe splendory, nádźieie, dostátki západáć będą, w inne ręce przenośić śię będą: kiedy nie iednęmu, ktory sobie obiecował iák w naylepszą wszystkiego záżywáć; *Sol occidet in meridie*. Tákże y Mieśiąc nie da świátłá: kiedy owo w drodze będącego słońce odbieży. Po zachodźie w nocy ná dálszą drogę ma świátło z Mieśiącá, áby niezbłądził, po śmierći Człowiek poydzie w drogę niewiádomą. *in viam tenebrosam*, Mieśiąc w tey nocy nie świeći, niewie człowiek dokąd śię udáć; iáko o sobie ieden mowił: *Dubius vixi, anxius morior, nescio quò vado*. Potrzećie, gwiazdy pospadá ą, to iest zmysły, wzrok śię odmięni, słuch ustánie, smák śię odmieni. Zmysły ták powierzchowne, iáko y wewnętrzne

ſzwánkowáć będą. Coż ná to wſzytko? po Pánu Iezuśie po Nayświętſzey Mátce: dźiśieyſza S. Bárbárá ma bydź ná poćiechę, w ten czas Słoncem Iezus, Márya Mieśiącem, Gwiazdy Swięći Boźi, á oſobliwie dźiśieyſza Męczennicá Chryſtuſowa: do tey nabożeńſtwo mieymy, do niey śię żyiąc ućiekaymy &c.

III.

MOgłby kto rozumieć, że te poſtráchy o ſądnym dniu, nie teraz śię publikowáć máią; ále czekáćby oſtátecznych czáſow. My záś dálekiemi od tego ieſteśmy. Ale nie ták rozumieć trzebá. Bliſkiemi raczey ieſteśmy, iedni zá lat dźieśięć, dwádzieśćiá; inni zá rok, mieśiąc, tydzień, zgołá iák śmierć komu przydzie, to z nią y świátá ſkończenie. A przeto wiedźieć należy, że bliſki ieſt kázdy do ſkończenia świátá. Gotuy śię, lękay &c. &c.

IV.

SMierć z tąd oſobliwie ieſt ſtráſzna, że przy niey czárt przeklęty wſzytkę ſwoię śiłę ná umieráiącego wywiera; náśláduie w tym Pháráoná, ktory w tęn czás kiedy widział że śię lud Izráelſki od niego wybiera, nawięcey mu dokuczał, grożąc, ćiężarow, roboty przyczyniáiąc. To ták y Pháráo piekielny, á nawięcey ſtáwia przed oczy przeſzłego żywota grzechy. Iáko to uczynił Henrikowi VIII. Krolowi Angielſkiemu; widział tęn ná oko repræzentowáne ſobie ſzkárádośći żywotá, okrućieńſtwá, Krwie niewinnych wołánia, nárádzał śię o tym z Biſkupámi; ále nie śmieli mu prawdy mowić obawiáiąc śię czy to ſzczera byłá pokutá iego, Biſkup Witonenſki dał zdrową Krolowi rádę, lecz pochlebcy wſzytko zepſowáli. Iedęn też odezwał śię, że iáko Krol wſzytko mądrze czynił: y ták mizernie ſkonał. Innym czárt ſpektrá, ſtráſzydłá ná oczy ſtáwia, przez ktore do deſperácyi przywodzi wielu. Iáko przywiodł iednego Zakonniká, ktorego wſzyſcy zá świątobliwego mieli, ále ináczey śię przy śmierći pokazáło. bo wołáć ſtráſznie począł, dziwowáli śię drudzy, áż powiedźiał, zmyślałem przed wámi że poſzczę, że śię martwię, á potáiemnie używałem iáko nalepiey, y ták ſtrách mię teraż zá tę obłudę zdeymuie, y w tey boiáźni świát tęn pożegnał.

V.

DZień Sądu ták ostátecznego, iáko y pártykulárnego przy śmierći káždego człowieká iest dzień wagi, w ktory wáżyć będą przed Sędzią Chrystusem káżdego człowieká złe y dobre spráwy, nieszczęśliwy ktorego złośći przeważą, y ná potępienie pogrążą, iáko owego ktoremu powiedziáno. *Appensus es in statera, & inventus minus habens.* Iáłmużná, miłośierny uczynek iest ták szczęśliwy, że wage złośći przewyższa, przeważa. Wiádoma iest historya o iednym w Arice Miesczáninie ná cle wszelkiey nieprawośći zbogáconym, ktory przytym wielkim był nieiáłmuznikiem, nie widziány nigdy dáć ubogiemu chlebá káwałek, pieniądz, twárdym záwsze, nieużytem, niebacznym stáwiał się na potrzebuiących, ták iż ubodzy znáiąc iego nieużytość zdesperowáli áby co kiedy otrzymáć od niego mogli. Raz się grzeiąc ná słońcu pokázywáli sobie domy w ktorych ich iáłmużná potykáłá; ná tego (á był miánowany Piotrem Mytnikiem) skazawszy mowili: O tęn nikomu nigdy nic nie dał? wyrwie się tym czásem iedęn, y záłoży się z drugiemi. Otoż ia przećie dostánę u niego iáłmużny; y pobieży, nátráfi idącego zá koszem chlebá, ktory muł do iego domu prowádził, pocznie tedy zá nim wołáć, prośić, przynagláć, á Piotr chce się do kámięniá nań porwáć, tylko go do ręku niemáiąc, chleb porwawszy z koszá ćiśnie nań. Z ktorym on co wskok do ubogich bieżał że wygrał pokázuiąc. We trzy dni po tym záchorzał y był wezwány ná sąd Boży, gdźie ważono iego spráwy; ná iedney szali grzechy Czárći nákłádáli. ná drugą nic włożyć niebyło od Aniołá Stroża, tylko ow rzucony chlebá bochenek. ten cokolwiek gdy przeważył: powiedziáno mu áby się wroćił do wagi dokłádáć. y odtąd począł uważáć: ieżeli poniewolnie rzucony bochenek ták mu wiele pomogł, coż z ochotą dána iáłmużná. Począł tedy wiele rozdawáć, ná koniec y sam ubogim został. *P*rzykładaimy sz ná tę wagę &c.

VI.

KTo się bać niechce ná Sądzie Bożym, niech się teraz boi

Sądu

Sądu Bożego y Sędziego. *Timenti Deum*, mowi Duch Swięty *benè erit in extremis, & in diebus defunctionis suæ benedicetur.* Boiącemu się Páná Bogá bárdzo dobrze będźie we dni ostátnie, y usłyszy głos pożądány. *Venite benedicti*, podźćie błogosłáwieni. Chryzostomá Swiętego dyskurs: kto zá żywotá piekła się boi, do niego się nie dostánie; kto sobie teraz, lekce waży, po śmierći go nie uydzie. Zwyczáynie, kto sobie Sądu Trybunału, nie lekce wáży; ná przykry dekret nie zásługuie. Niniwitowie usłyszawszy nástępuiące ná się karánie Boskie, zbytnie przestrászeni zostáli, y dla tego ie od śiebie odwroćili, że záś przed potopem ludźie ná świećie mieszkáiący z pogrozki o potopie śmiali się, widzieli Korab buduiącego Nóégo, pytáli się ná co to, powiádáno im że potop będźie: á oni to sobie w śmiech, w żárt iedęn obracáli, áż co się stáło? zálani potonęli; pewnieby byli nie zginęli, kiedyby się byli lękáli. O Károlu V. Cesárzu świádczą Historye, że do potyczki wdziewáiąc ná się zbroie, szyszak, &c. zbytnie się lękał; ále stánąwszy ná plácu był iáko Lew nieustrászony; Pan Iezus przed śmierćią swoią, bał się, lękał; ále potym z wielką odwagą, wesołośćią, stawał przed Annászem, Herodem, Piłatem: Słowęm iednym *Ego sum*, obálił roty Zołnierskie &c. pożyteczna iest wczesna boiazń. *Timenti Deum benè erit in extremis*, *&c.*

VII.

CIchość, niemrukliwość zásługuie y u Páná Bogá y ná ziemi. Dworzánin iedęn długo ná Dworze będąc stárzał się nie bez korzyśći y szczęśćia. Spytány, iáko mu Dwor ták dobrze służył? y ták długo przy częstey wielu odmiániey, y szwánku ná szczęśćiu? odpowiedział: *Injurias accipiendo, & gratias agendo*; krzywdy odbieráiąc, álbo czuiąc, á przytym dziękuiąc, nie nárzekáiąc, nie swárząc się, resentimentu nie pokázuiąc. Toć iest co wielom szkodźi, odmieniáią się, mieysca nigdzie nie zágrzeią, sługá, służebnicá nie zćierpi, co raz ná innym mieyscu. Zátym áni sukienká áni fártuszek przyczynić się może. *Beati mites* y u Páná Bogá y u ludzi &c.

z Zywotá S. Iedrzeiá.

PRzy dziśieyſzey Vroczyſtośći Ięd rzeiá S. ná iego pochwałę cztery oſobliwe godzi ſię powiedzieć przywileie.

Pierwßy. Ze był Vczniem nietylko P. Iezuſowym, ale ieſzcze przedtym Márſzałká Chryſtuſowego Iana S. y od niego obznáymienie wziął o P. Iezuśie w owych słowiech: Oto Báránek Boży, wielka to, że przygotowány karániem, żyćiem przykłádnym Ianowym, przyſtał do P. Iezuſá, pewnie więkſzą w nim z tąd bydź muśiáłá doſkonáłość. Vczmy ſię y my, zá wſze przygotowániem ſię uprzedzáć modlitwy, ſpowiedzi, kommunie &c.

Drugi Przywiley Ięd rzeiá S. że był *primus vocatione* pierwſzym z powołánia Apoſtołęm. V świátá, u Pánow, Krolow, Xiążąt tego świátá zá wielką rzecz ſtoi bydz pierwſzym *Primæ admiſſionis.* Nic to wſzyſtko nie ieſt z fáworámi, łáſkámi, ná dworze P. Iezuſowym. Oto pierwſze mieyſce ſię ſtáraymy.

Trzeći Przywiley, że ná Krzyżu umárł iáko y Pan Iezus, á ieſzcze z táka żądzą, poćiechą, że iáko ná weſele iákie, ták do Krzyżá prágnął, witáiąc z dáleká, z bliſká będąc przytuláiąc go, cáłuiąc. Vczmy ſię Krzyz Iezuſow, ktory nam ſię præzentuie w utrapięniách, gorzkośćiách przyimowáć.

A náoſtátek uczmy ſię od Ięd rzeiá S. miłośći Bráterſkiey, miłośći bliźniego, ktory poznawſzy Páná Iezuſá, záraz do teyże znáiomośći prowádził y Brátá ſwego, to to ieſt bez zazdrośći *communicare* darow Boſkich, prowádzić do Chryſtuſá &c.

Druga.

PAn Iezus w Nayświętſzym Sákrámęnćie nayſkuteczniey ma nas do śiebie poćiągáć. ktore też słowá naypierwey Ięd rzeiá S. do Chryſtuſá poćiągnęły y od świátá oddaliły. Oto owe ktoremi go Ięd rzeiowi Swiętemu napierwey pokazał Ian S. Chrzćićiel. Oto Báránek Boży, ná te słowá záraz do niego przyſtał, od świátá ſię oddalił. Tych ći słow záżywa Kapłan obracáiąc ſię z Nayświętſzym Sákrámentem do kommunikuiących. Oto Báránek Boży &c. Słuſzna tedy ták iáko y Ięd rzey Swięty przyſtawáć záraz, tedy káżdy kommu-

nikuiący ma tych słow z pilnością słucháć; á oraż się łączyć y iednoczyć z Chrystusem &c.

Ná Czwartek po I. Niedźieli Adwentu.

WIelce się to P. Bogu podoba, kiedy kto nietylko swoie, ále y cudze opłákuie grzechy. Wspomina Zbáwićiel, że ná Sądźie ostátecznym, będą znáki ná Niebie, ná Słońcu, ná Księżycu, ná gwiazdách; to iest, smućić się będą, ćmić, opłákuiąc nieiáko złośći ludźkie, osobliwie dla tego; że im przyświecáć muśiáły. Y toć iest, co wyráźnie powiedźiał Páweł S. *ad Rom: 8. Vanitati creatura subjecta est non volens.* Niechcąc służyły Creátury Boskie, złośćiom y niepráwośćiom ludźkim, y dla tego, táż Creaturá *ingemiscit. Ingemiscet*, stękáć będźie słońce, mieśiac, y gwiazdy. A to żę się podoba, y podobáć będźie P. Iezusowi: dla tego o tym záwczásu opowiáda. Prorokował Ezechiel, o wielkim prześládowániu Narodu Zydowskiego, ktorzy záś w nim záchowáni bydź mieli, wyráża; że ći tylko, ktorzy opłákiwáli, y opłákiwáć mieli grzechy tegoż ludu. I záraz, námienia znák ich uwolnienia. *Thau super frontes virorum gementium & dolentium. Ezech, 9.* Ze niemogli zábronić złego, á tylko się żalili, płákáli, ztąd godni záchowánia. I to osobliwe dobrodźieystwo obiecuie Zácháriasz Prorok, niektorym osobom, y fámiliom: że będą (w duchu przeyrzawszy mękę okrutną Chrystusową) płákáli. *Effundam super domum David, & super habitatores Ierusalem spiritum; & plangent, quasi super unigenitum Zach: 12.* Oto specyálny fawor, że kto może płákać, nád niezbożnemi, nád krzyżownikámi P. Iezusá. O ten dar prośmy sobie, miánowićie, nád nielzánuiącemi P. Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie; iácy są Heretycy, Pogánie, Zydźi, y źli Kátholicy. Dobroć niewymowną pokazał Zbáwićiel, że się zostáwił w Nayświętszym Sákrámenćie; á coż ztąd ma zá honor? godna rzecz ná to żałośnie westchnąć.

II.

DOkończenie świátá, będźie miáło záćmione sobie Niebieskie Luminarze; *Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen suum*

um &c. Toż się y przy śmierći Człowieká dźiać będźie. Ná te ćiemnośći naylepsze iest świátło z Naświętszego Sákrámentu; tęn iest ktory rospędza wszelkie umbry, ćiemnośći. Oczywisty dowod tego mamy, z owey Historyi o dwoch Vczniách do Emaus idących, do ktorych w drodze, gdy się przystąpił P. Iezus, nie poznali go; záchmurzone były ich oczy y rozum. *ne eum agnoscerent*: áż dopiero, *in fractione panis*: gdy w gospodźie częstował ich chlebem, pod ktorego osobámi, zá zdániem Doktorow SS. było prawdźiwe Ciáło Iezusowe; tám go poználi, tám oświeceni byli ná rozumie, tám *velamen* z oczu ich iest zdięte &c. Národzonego Páná Iezusá, y we żłobie bydlęcym położonego, że poznał woł y ośieł; iuż to wszystkim wiádomo. *Cognovit bos possessorem suum, & asinus præsepe Domini sui*, spiewamy o tym. Poznał ći to woł y ośieł iż to był Niebieski poseł &c. Ale zkąd tá nierozumnym bydlętom znáiomość, wiádomość? ztąd, iż się do żłobku onego zbliżyły, w ktorym złożony był, Chleb Niebieski, repræzentuiący pokarm Nayświetszego Ciáłá, tegoż národzonego Dźiećięćiá. Oto iáka dźielność! że y bydlętá do rozumu przychodzą &c. Ekklesyástyk *cap: 5.* świádczy o iednym, ktory przez wszystek czas żyćia swego, chlebá pożywał w ćieniu. *Cunctis diebus vitæ suæ comedit in tenebris.* Ktokolwiek záś tego Nayświętszego Chlebá pożywa, nie może go *in tenebris* záżywáć; álbowiem pożywáiącego oświeca, ćiemnośći wszelkie oddala. Prośmysz P. Iezusá, áby, kiedy wszytkie świátłá gásnąc będą, iásność, splendor, z Nayświętszego iego Ciáłá nas oświećiłá, iáko teraz, ták y w godzinę smierći &c.

III.

ZNáki ná Słońcu strászyć będą grzesznych, przed Sądem ostátecznym: ćieszą iednák teraz przedźiwnie wszytkich znáki ná Słońcu: á teć są przymioty ná Pánu Iezusie, w Nayświętszym Sákrámenćie utáionym: okrągłość, białość, smák; są to iáko iedne znáki, pod ktoremi się ukrywa rzetelnie Ciáło y Krew Zbáwićielá nászego. Znáki te są ná Słońcu: bo, co iest Słońce między Plánetámi, to tęn Sákráment między Sákrámentámi. Cieszmysz się tęmi znákámi, nie strászmy, nie lękaymy &c. &c.

IV.

IV.

Memorare novissimum mortis, kiedyć wszystko á wszystko, w czymeś się zá żywotá kochał, porzućić przyidźie. Odstąpią ćię bogáctwá, delicye, máiętności, dźiatki, żoná, przyiaćiele naypoufálszi. Iest tęn zwyczay y dobry, że do umieráiącego nie dopuszczáią żony, dziatek, áby snać większego nie dawáć żalu, dla odstąpięnia w prętce tego wszytkiego. I toć iest, co nápisał Eklesyástyk: *O mors! quàm amara est memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis*: O śmierći! iák iest gorzka pámiatká o tobie, człowiekowi ćieszącemu się dobrámi swęmi. Agág Krol wołał: *siccine separas amara mors?* y tákże mię o gorzka śmierći odłączász? y tákże od wszystkiego oddalász? kiedy nas ták wszyscy odstępowáć będą, Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámęnćie będącego prośmy, áby był przy nas, ábyśmy bez Kommuniy Swiętey, z tego nie schodźili świátá; ále oną pośileni y umocnieni *in fortitudine illius ambulemus usq; ad montem DEI*. zászli szczęśliwie, gdźie on z Oycem y z Duchem S. kroluie, y ná wieki krolowáć będźie.

V.

DZień Sądu, dźięń iest nagrody, dźień zapłáty stokrotney zá iáłmuzny, y miłośierne ubogim potrzebuiącym uczynki. Doznał tey nagrody Ewágrius Filozof, z ktorym Synnesius Biskup, máiąc wielką ieszcze w szkołách znáiomość, pilnie się o iego náwrocenie stárał; y lubo oświadczał trudność swoię do náwrocenia, krom wielu przyczyn, to zá rzecz niepodobną kłádąc; áby co tu kto ubogim rozda, miáło mu się to ná támtym świećie wrócić. gdy ná koniec y te inne zwyćiężywszy trudnośći, w Chrystusá uwierzył, y z cáłym domem swoim się ochrzćił; prętko po chrzćie dał nie máłą summę Biskupowi, áby ią ná ubogie rozdał, á sobie dał oblig, Cyrograf, że mu się to po śmierći wroći. Dał zapis Swięty Biskup. W kilká lat umieráiąc Ewágrius, kazał Synom swoim po śmierći, włożyć w ręce swoie on cyrograf, y z nim się w trunnie pochowáć; stáło się ták. o czym iednák nie wiedział Biskup; trzećiego dniá po śmierći, pokazał się Euagrius Synnesiuszowi S, mowiąc: stáło

mi się dosyć, odebrałem zá swoie; otworz grob moy, znaydźiesz twoy zapis w ręku moich, y kwit z niego. Poszedł z processyą Biskup, otworzył grob, nálazł swoy zapis; ználazł y świeżo nápisáno, Synesiusza Biskupá Nayświętszego pozdrawiam, stáło mi się iusz dosyć. Odebrałem &c. kwituię &c. lud wszystek wołał Kyrie eleison, kártę tę chowáią w Cyrenie w Skárbie Kośćielnym &c.

VI.

JEst Przysłowie Láćińskie, *Melior, est favor in Iudice, quàm lex in codice.* Dobra rzecz mieć ná sądách z Sędźiego Przyiaćielá; wchodźi tá máxima y ná Sądźie Boskim, ná ktory każe nam sobie sposabiáć Przyiaćioł Pan Iezus. *Facite vobis Amicos.* A ći są naylepszi, ná ktorych Sędźia sam iest łáskaw. Ci záś Przyiaćiele włáśce Sędźiego bedący, iedni są ná źiemi, drudzy w Niebie. Ná źiemi ubodzy, w Niebie Aniołowie Swięći y ze wszech Nayświętsza Márya Pánná. O iák szczęśliwy! zá kim to grono Przyiaćioł stánie. Niech 100. Cesárzow, Krolow 200, Medikow 300 w około umieráiącego stánie, ći wszyscy áni żywotá przedłużyć, áni ná Sądźie Boskim grzesznego obronić mogą. Mogą Aniołowie, mogą Swięći Boźi, może Nayświętsza Pánná. Tych tedy, *Amicos vobis facite.* Iednaycie mowi Pan Iezus y ubogich. Głosi zá rzecz pewną Hieronim Swięty, iż nie czytał, áby kto iáłmużny czyniący miał kiedy szwánkowáć ná Sądźie Bożym. Iałmużná iest to tá, ktora szeroko niebo otwiera, nikt się iey nie sprzećiwia. Iáłmużniká przy Brámie Niebieskiey, nie będźie śmiał się pytáć; *Quis es tu?* Więc sobie tych dwoiákich iednaymy Przyiaćioł, &c. &c.

VII.

BEati mites, błogosłáwieni ćiszy, mowi Pan Iezus: błogosłáwieni y ći, co, kiedy publiczne odpráwuią się modlitwy, ksiąszki zámykáią, modlić się poprzestáią, prywatnie to co drudzy, mowią y oni; álbowiem tego wyćiąga y pokorá y potrzebá: Pokorá, bo to iest znák pychy wnętrzney, nieznáczney, chćieć, bydź nád drugich, iákoby potáiemnie mowił. Mam

ia swo-

ia ſwoie lepſze, á co ia mam zá kim Paćierz mowić? Potrzebá, bo bez tych modlitw trudno bydź dobrym. Ci co doſkonáley żyią, iáko to Zakonnicy, Zakonnice, po kilká kroć ná dźień Exámen odpráwuią, Pánu Bogu dźiękuią, intentia ſwoię ponawiáią. w tych modlitwách poránnych y wieczorowych, ſą wſzelkie Akty co przednieyſze do Páná Bogá; iáko to dźiękczynienia, żale zá grzechy, miłośći, ofiárowánia śiebie, drugich. A choćby ie kto prywatnie mowił, publiczne z drugięmi pożyteczniey ſze; bo gdźie śie iednáko kilká ludźi modli, tám z nięmi ieſt Chryſtus. *Beati mites.* Co około niezmierney táiemnice Nayświętſzego Sákrámentu milczącymi ſą, nie diſkuruią, nie badáią śię. wierzą z Kośćiołem Swiętym. O záprawdę tu ma mieyſce owo. *Te decet hymnus, Te decet ſilentium, &c.*

z Zywotow SS.

NA dźień dźiśieyſzy, pierwſzy dźień Grudniá, położona ieſt Hiſtoria w Zywotách Swiętych o Iobie ſpráwiedliwym, z ktorey náuká iedyná á wſzytkim potrzebná. Co też potrzebá człowiekowi do tego żeby był ſpráwiedliwym.

Náprzod Iob ſpráwiedliwego titułu nábył przez proſtotę, ktora byłá w ſzczerośći y uprzeymośći ſercá. *Vir erat ſimplex.* Oi błudá, nieſzczerość, w kim śię znáyduie, nie ieſt ſpráwiedliwy.

Powtore Iob był Páná Bogá śię boiący y od złego odſtępuiący, kto Páná Bogá śię nie boi, zle czyni, nie ieſt ſpráwiedliwym.

Iob będąc wielce bogáty, możny, sług y czeládźi wiele máiący, nikogo nie ućiſnął, nikogo nie ukrzywdźił, y owſzem bronił, rátował, w kim to ieſt, że mogąc rátowáć, rátuie, ieſt ſpráwiedliwy.

Iob mowi o ſobie, że mi niebyło zá przykre, choć mie y sługá niewolnik, do ſądu pozwał, ſpráwowałem śię mu we wſzytkim, pomniąc ná Sąd Boży ze mną.

Iob wielce był miłośierny, byłem práwi ślepemu okiem, chromemu nogą, chlebám bołki ſam nieiadł, ubogiegom nigdy nie opuśćił.

Ioba ták bárdzo kocháli słudzy y czeladká iego, żeby go rádźi y pożywáli. *Quis det ut de carnibus eius ſaturemur.*

Iob był srodze łáskáwy, bliźniego kocháiący. Nigdym się práwi nie uweselił gdy co złego potkáło bliźniego, choć był y nieprzyiaćielem moim. W szczęściu wszelkim opływáiąc, nigdy sercá swego niewyniosł, záwsze ná śmierć pámiętał, przed Bogiem kładł się iednym lekkim wiátrem.
Iob ustáwicznie zá dziatki swoie się modlił, żeby w czym Páná Bogá nie obráźiły, kiedy się z sobą ćieszyli iedząc, pijąc &c. Iáko się záś w nieszczęśćiu stáwiał, iáko P. Bogá záwsze błogosłáwił, iáko żonę swoię konfundował, że przećiw Bogu mowiłá, iuż to wszytkim wiádomo. Niechayże káżdy pilnie się z sobą ráchuie, czy ták się spráwuie, iáko Iob; áby był godnym názwány bydź spráwiedliwym &c.

Druga.

IAka bydź powinná ćierpliwość Chrześćian, Iob Swięty iáko ćierpliwy káżdemu wiádomo, á iednák Iob Swięty nie widźiał nigdy Páná Iezusá ukrzyżowánego, nie słyszał o iego mękách srogich, zelżywośćiách. A Chrześćiánie widząc y wiedząc co ich Zbáwićiel ućierpiał, pátrząc codźień ná ukrzyżowánego, pełni są niećierpliwośći, lámentow, nárzekánia, przeklinánia, skłonnośći do gniewu, zemsty, Iob Swięty ná gnoiu leżąc, wszytko strácíwszy, wrzodámi osypány, od żony złorzeczony, nie odezwał się ináczey, tylko, Niech będźie Imie Boskie pochwalone; cosby ieszcze więcey Chrześćiánom przynależáło w podobnych okázyách máiącym wizerunek ćierpliwośći Páná Iezusá, czego Iob nie miał &c.

Ná Piątek po I. Niedźieli Adwentu.

GRzech káżdy, ma to, że niemoże bydź utáiony, ukryty, znáki ná Słońcu, Mieśiącu, Gwiazdách pokáżą się mowi Pan Iezus. Ná co te znáki? áby wydáły wyiáwiły złych, niezbożnych gdzie są, gdzie stáną. Właśnieć iáko więc przed kámienicámi, sklepámi, kramámi, wiszą rozmáite znáki, krzyże, wieńce, rozgi, pokázuiąc co tám przedáią, co w sobie zámykáią, ták też to y ná Sądzie ostáteczným, wydawáć będą znáki grzesznikow.

Pier

Pierwśi Rodzicy náśi, zgrzeszywszy chćieli się uchronić, y dla tego obsłonili się liśćiem z drzewá, ále też liśćie, były znákiem, że się sámi záchowáli, ukryli, właśnie iáko wiechá álbo wieniec, wino ábo inny napoy wydáie. I toć ieſt co powiedział P. Bog Káimowi. *Si malè egeris, ſtatim peccatum præ foribus aderit*; zle zrobiſz, choć się będźieſz táił, krył, grzech twoy przede drzwiámi ſtánie, nie utái się, nieukryie. I Dawidowi Náthan Prorok powiedział. *Tu feciſti abſcondite.* Tyś ſkryćie uczynił, tyś się chćiał utáić z twoią złośćią, á Pan Bog twoie grzechy obiáwi wſzytkiemu ludowi. O iáka konfuzya! Iob námienia o grzeſznikách przededniem się pokázuiących, iáko *pudore operti ſunt.* Ieżeli, gdy tylko brzaſk oświeca á wſtyd, coż w Słońcu iáſnym ſtánąć, álbo w południe się pokazáć ze wſzytkiemi niepráwośćiámi. *Iudex ergo cum ſedebit, quidquid latet apparebit.* I dla tego niezbożni wołáć ná ten czas będą: gory, ſkáły okryićie nas, pádniyćie ná nas. *Cadite ſuper nos, operite nos, &c.*

II.

STworzenia nieme, poznawáią czás niebeſpieczeńſtwá nástępuiącego: niezbożny Człowiek niepoznawa. Znáki ná Słońcu, Mieśiącu y Gwiazdách poprzedzą ich dokończenie, dla tego to przeczuwáiąc ćmić się, álterowáć będą, á człowiek by namniey. Kiedy potop wálny náſtępował mowi piſmo święte, że zwierząt niemych po parze *bina & bina* ſzły do korabiá, kto ich tám prowádźił, pogániał, ſáme czuiąc karánie Boſkie ſzły, &c. zna boćian, zna ptáſtwo, inne znáią bydlętá, co ma náſtąpić. człowiek zły, niepráwy nie zna, nie widzi co nań náſtępuie. Olbrzym álbo Goliath obaczywſzy Dawida máłego z procą y kámieniem ná plácu przećiwko ſobie ſtawáiącego, záwołał; iák ná psá z poćiſkiem kámiennym ná mnie wychodziſz &c. ále głupſzyś Goliaćie niżeli pies, pies álbowiem poſtrzegſzy że się ręká ludzka ná niego z kámieniem zámierza, boi się; uchrania się niebeſpieczeńſtwá. A ty nie uważaſz nic, ſtoiſz ná mieyſcu, niedziw, żeś ná zgubę ſwoię przyſzedł. Roſtropnieyſza beſtya nád złego człowieká. Chwali przeto Dániel Nabuchodonozorá Królá, że położywſzy się ná łoſzku ſpáć nie mogąc,

myślić począł pilnie o tym, co miało przyść ná potym. Ták to, y tákowa myśl znáydowáć śię powinná we wszytkim, co śię też dziać będzie zemną po śmierći, ná iáki sąd przyidę, co mię czeka, czy Niebo, czy piekło. &c.

III.

CO był przedtym strászny ná ludzie grzeszne potop, to teraż śmierć. przed potopem wody, rzeki, morzá, ieziorá w swoiey chlubie stały, ludzie śię przechadzáli, bespieczni byli, y nástąpił potop, *rupta sunt cataracta Cœli*, groble, brzegi; rzeki, morzá, porwáły, obłoki śię rozpłynęły, wylały zewszad wody. Tożći y teraz dzieie śię, poki człowiek zdrow, buia sobie iák ptak po powietrzu, przyidzie śmierć, wszystkie śię bole, ćięszkośći wywrą, weyrzy człowiek w Niebo, tám śię ięmu Bog zágniewány stáwi: weyrzy ná doł, tám piekło otwárte, spoyrzy w práwą, co żywo go odstępuie, obroći śię w lewą, dobrá, máiętnośći, zbiory, złoto, srebro, w cudze ręce od chodzą, nic nie widáć, tylko strách, grob, sąd nástępuiacy. Konciliarz ieden Helzbiety, widział przed śmierćią w piekle mieysce sobie zgotowáne, y tym ktorzy mu do rády złey pomagáli. O iáki strách! Ieżeli Báltázárá Krolá pálce ręki piszączey zástrászyły, coż cáłá ręká, coż karanie wieczne, á zátym *memorare novissimum mortis*, pamiętay człowiecze ná śmierć.

IV.

TO naywiększe nieszczęśćie złym będzie przy skończeniu swiátá: iż z kądby im bydz miáłá poćiechá, będzie utrapienie. Pan Iezus opowieda: iż obaczą Syna Człowieczego. A ná swoię poćiechę? bynaymniey; ná odrzucenie, ná potępienie, ná háńbe, konfuzyą &c &c. Prośmy goraco Páná Iezusá: ábyśmy go y teraz ná poćiechę nászę oglądáli, y ná wieki &c.

V.

DZień Sądu ostátecznego y przy śmierći, iest dźień przeprawy, prześćia, przećiśnienia śię do Niebá, przez ćiásną bárdzo fortkę o ktorey sam Pan Iezus. *Arcta est via quæ ducit*
ad

ad cælum & pauci sunt, qui inveniunt illam. Jáłmużnik przećię będźie ták szczęśliwy, że śię przez támtę lubo ták ćiásną przećiśnie fortę. Powiedźiał Zbáwićiel, iż łátwiey ieſt przez igielne ucho przećiśnąć śię wielbłodowi, niż bogátęmu do Krolestwá niebieskiego. Nie mowił nigdy P. Iezus nic niepodobnego, á przećiesz wielbłądowi przechodźić przez ucho igielne zda śię wielkie niepodobieństwo: áleć wiedźieć potrzebá, że między obszernemi miástá Hierozolimskiego bramámi byłá iedná ćiásna máluczka fortká, nážywáiąca śię *foramen acus*, ucho igielne, przez tę przećię mogł śię wćiſnąć wielbłąd; lecz nie ináczey, tylko po złożonych z niego tłomokách, biesagách. I to to námięnić chćiał Zbáwićiel, że y bogátemu przeyść przez fortę lubo ćiásną do Krolestwá nie trudno: ále gdy z biesag swoich, z zbiorow, z substáncyi, ubogim potrzebuiącym udźiełáć będźie. Nie dawnych czásow w Indiey umárłá iedná niewiástá bez Sákrámentow SS. przynieśiono ią do pogrzebu; że większa trumná byłá niż doł wykopány, muśieli śię z nią y ták y owák obracáiąc báwić: á w tym owá z trumny wołáć pocznie, odbiia trumnę, rzecze że żyię; y pocznie przed wszytkiemi powiádáć, umárłám byłá y záprowádżona ná tych miast przed Sąd Chrystusow gdźie áſſistowáłá Nayświętsza Pánná y Swięći Apostołowie, otoczęni wielką lidzbą Aniołow, skárzono ná mię zewsząd, á nikt nie bronił, sámá tylko Nayświętsza Pánná zá mną poczęłá mowić y prośić. Zá to tylko, żem ná kilká dni przed śmierćią ubogiemu zgłodzonemu, ktorego z furyą mąż wygnał, kryiąmo nałożyłá iárzyny pewney w garnek, z ogorkow Indyiskich po nászęmu z bániowych wielkich, uprośiłá mi tedy ábym śię ná trzy dni wroćiłá dla dispoſicyi y Sákrámentow Swiętych odebránia. záwołány tedy Kápłan *Societatis IESU* przez trzy dni gotowáłá śię disponowáła y umárłá. O to choć nie wiele z swoiey substáncyi udźielenie spráwiło, że śię przećiśnęłá przez fortę ćiásną do Niebá &c &c.

VI.

ZYć dobrze ná tym świećie, pobożnie, świątobliwie, to śię ná strásznym Sądźie Boskim nie będźie czego lękáć. Swiątobliwy

wy ieden Zakonnik Bernardus ná imię, pierwszy Towárzysz S. Fráńćiszká, idąc ná Sąd Boży, wyráźnie z tym dał się słyszeć; Teraz uznawam, co to iest zá żywotá Pánu Bogu dobrze służyć, choćby mi kto cáły świát dárował teraz, niechćiałbym dla niego ináczey żyć ná świećie. Sąmże S. Fráńćiszek w boleśćiách umieráiąc wielkich, gdy nádzwyczáyną rádość pokázował, á temu się przytomni dźiwowáli, odpowiedźiał: że nie mogę ináczey, tylko ták wesoło umieráć. Godelfridus S. Kánonik Præmonstrátenski, powiedźiał ná on świat idąc, dla cáłego świátá niechćiałbym tu dłużey zostawáć ná tym mizernym wygnániu, Gerárdus Swięty Brát Bernárdá Swiętego umieráiąc śpiewał, *Laudate Dominum de Cælis.* S. Ambrożego umieráiącego, te były słowá: *Mori non timeo,* śmierći się nie boię, bo przez nię do dobrego Páná idę, Swięta Paulá Rzymiánká w tych słowách konáłá, *Domine dilexi decorem domus tuæ, Quàm dilecta tabernacula tua Domine virtutum.* Iák miłe są przybytki twoie o Boże. Plátus, ktory Xięgę cáłą nápisał o Zakonnikách wspomina o trzech; Ieden tego ktory mu o śmierći oznáymił, iákby z naywiększą nowiną do niego przyszedł, z miłośćią go wielką obłápił; drugi ná tákowąż nowinę záśpiewał *Te Deum laudamus*: Trzeći, *Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi; in domum Domini ibimus*, urádowałem się w tym co mi powiedźiáno poydźiemy do domu Páńskiego. Te y tym podobne wesołośći, y wesołe ná świát támeczny wyprawy, pochodźiły nie zkąd inąd, tylko z sumnienia dobrego y świątobliwego żywotá &c &c.

VII.

BLogosłáwieni ćiszy, to iest ćierpliwi. W pewnym mieśćie Niemieckim, to iest w Aszpurgu, przed lat kilkądźieśiat Zakonikom z bieságami proszącym iedęn czy Heretyk, czy zły Kátholik kupiwszy powroz włożył do bieság, wźięli, podźiękowáli, rozumieli, że się owá iáłmuzna nie przyda ná nic; áż gdy powroćili, stárszy miał potrzebę dźwigania drzewá ku gorze, záraz ow powroz przydał się Rozumieymy, że wszytkie trudnośći, dolegliwośći nász są iáko sznury iedne, ktoremi nas P. Bog ćiągnie do śiebie, á osobliwie vkrzyżowány Iezus. Máluią więc w Kośćiołách Fráńćiszkáńskich y

Dominikáńskich vkrzyżowánego z Sznurámi przestáiącemi do S. Fránćiszká, y S. Kátárzyny Seneńskiey, do tych dwu widomie; do nas wszytkich niewidomie wysyła sznury miłośći, wzywánie do śiebie Zbáwićiel ukrzyzowány, á naywięcey przez dolegliwośći: daymysz śię temi sznurámi pociągáć, znosząc ie w milczeniu y ćierpliwośći. *Beati mites.*

z Zywotow SS.

ZBibiánny Swiętey Pánny y Męczenniczki Chrystusowey te ſą náuki zbáwienne.

Pierwsza Iáko płći białogłowskiey, nie imieniem Bibiánny, lecz tym co po polsku námienia, brzydzić śię należy. Imienia Bibiánná pospolićie nie przyimuią białegłowy, áni Rodzicy tegoż daią ná Chrzćie dźiatkom swoim, choć tákiey godnośći iest S. tá, iáko Bárbárá, Kátárzyná, Iágnieszká, y inne. Snáć dla tego że piiáństwo, trunek, napoy znáczy. Tym czásem iest w rzeczy sámey wiele Bibiánek, widźimy to w stanách mnieyszych, kędy okázya niezgod, swarow w Małżeństwie, ubostwá w gospodárstwie, złego przykłádu w dźiatkách, że Małżonká, że gospodyni, że Páni Mátká, choć nie w imieniu w rzeczy sámey Bibiánná: lepiey zátym rzeczą nie imieniem śię brzydźić.

Náuká 2. Iáko do szczęśćia do błogosłáwieństwá domu należy, gdy iest zupełnie we wszytkich osobách dobry. Táki był dom Swiętey Bibiánny. Pan Oćiec dla Imienia Chrystusowego krew przelał. Mátká tákże, Siostrá Dafrosá zá Wiárę Swiętą umárłá; nástąpiłá po nich Bibiánná Iáki Pan Oćiec, Páni Mátká, tákie y dźiatki wszytkie dobre: zle bárdzo gdy nápoł dobrze: nápoł zle, Gospodyni dobra, nabożna, trzeźwa, Gospodarz piiánicá, nienabożny. Coreczká, Synáczek ieden dobry, drugi niecnotá.

Náuká 3. Zkąd śię to Rufiánowie to iest zwodźićiele ták názywáią y iáko śię z nimi obchodźić. Gdy po Oycá, Mátki, Siostry śmierći, sámá Bibiánná zostáłá. Tyran Pogáński Ruffinę ná imię zwodnicę ná nię náprawił, áby ią y od Chrystusá, y od chowánia dźiewictwá odmowiłá: y pewnie czyniłá co iey sztuki y przemysły czártowskie podawáły, ále Pánienká Swięta żádney námowię mieyscá u śiebie nie dáłá. O dałby Pan Bog áby

śię tych Rufinow áni Rufinek nic nie znáydowáło, przez ktorych wielką ſkázę ponośi cnotá, poććiwość. Bibiánnámi bądźćie Pánienki, dźieweczki &c.

Druga.

BIbiánná Swięta dźiśieyſza, Rzymſka Pánienká y Męczennicá Chryſtuſowa, uczy wſzyſtkie Pánienki, Młodźieniaſzkow y wſzyſtkich w oſobnośći będących, áby ták, krom oczu ſtraży, pilnowánia śię, ſkromnie záchowáli, iáko y pod okiem, ſtrażą, pilnowániem. Tę Swiętą chćiał Tyran do ſwey woli nákłonić, wprzod Oycá ſtráćić kazał, potym Mátkę, potym y Sioſtrę, do pierwo Rufinę ná nię náprawił, ále Swięta, iáko pod Opieką żyiąc Rodźicow, ták y w śierоctwie ſámá będąc ſtatecznie przy Chryſtuśie, przy cnoćie trwáłá, wiele ludźi co tylko gdy ich pilnuią dobremi, potem z oká zpuſzczeni inákśi, złe &c. Bog wſzędźie ieſt, pátrzy &c.

Ná Sobotę po I. Niedźieli Adwentu.

NA Sądźie oſtáteczny m y naywiękſza przyiaźń, życzliwość, nic pomoże, ktore więcey, życzliwiey Creátury człowiekowi służyły, iáko Niebieſkie plánety, Słońce, Mieśiąc, Gwiazdy, ná tęn czás uſtáną w świetle ſwoim. *Non dabunt lumen ſuum.* Toż rozumieć o przyiaćiołách, ſąmśiádách, towárzyſzách choć naymilſzych. Czy nie były z ſobą iedno owe Pánien 10? z ſobą wyſzły przećiw Oblubieńcowi, z ſobą rosły, znáły śię: á kiedy z nich piąćiom powiedźiał Sędźia Chryſtus, Nie znam was, żadna z drugich piąćiu, áni gęby zá niemi otworzyłá.

Dathan, Kore, Abiron, kiedy ſkaráni byli, áby ich źiemiá żywo pożárłá, mieli ſrodze śiłá przyiaćioł, krewnych, nikt zá niemi nieśmiał śię przyczynić *Num: 16.* y owſzem ápprobowáli wſzyſcy dekret ná nich ferowány.

W tęn czás to śię ſpełni, co powiedźiáno *Vnusquiſq; ad proximum ſuum ſtupebit.* Pátrząc ná bliźniego, ná potępienie, ná nieſzczęśćie iego, choć nayśćiśleyſzą máiący przyiaźń, dźiwowáć śię tylko

będźie

będźie, *stupebit & non juvabit*. Ná tęn czás, Abraham ow ták wielce miłośierny, ktory śię zá Sodomczykámi przyczyniał, tám áni zá iednem grzesznikiem śię odezwie: mowi *Ephrem S.* Wszytko śię zágniewa ná grzesznika I toć iest, że on márnotráwny Syn naypierwey záwołał, *Pater, peccavi in Cælum*! Oycze, zgrzeszyłem przećiwko Niebu! iákoby widząc Niebo ná śię rozgniewane. Boymy śię ták ćięszkiego rázu, kiedy y naymilśi przyiaćiele niepomogą y nayprzyiáźnieysze odstąpią Creátury &c.

II.

ZNáki ná Słońcu, ná Mieśiącu, ná Gwiazdách, znákámi są zguby, zniszczenia, dokończenia świátá. Znáki ná Pánu Iezuśie, to iest rány iego, krew w męce wylana, znákámi są szczęśćia, błogosłáwieństwá, poćiechy wszelkiey. Gdy umierał Zbáwićiel ná Krzyżu, Słońce śię záćmiło ná godźin trzy, pewnie y Mieśiąc: dáiąc znáć, iż będac dotąd *in signa & tempora* ustępowáły inszym znákom vkrzyżowánego; znákō poćiechy, szczęśćia, y wszelkiego pożądánego powodzenia. Thomaszowi Apostołowi drudzy powiádáli o żyiącym po śmierći Chrystuśie, o iego uwielbieniu, chwale &c. á on ná to: Ieżeli nie obaczę w ręku iego y w nogách ran, w boku przebićia, nie uwierzę. Coć mi to zá znáki! po ktorych miał Apostoł poznáć zmártwychwstáłego Páná rány, Boku, Ręku, Nog przebićia, taczey te śmierći znákámi są, á nie żywotá, nie zdrowia, nie cáłośći vwielbioney. Aleć dobrze rány, krew wylana Iezusowa przeznacza zdrowie, stąn we wszystko szczęśliwy, chwalebny; iáko sámemu Pánu Iezusowi, ták y káżdemu. Potym ći znáku poznawáła Oblubienicá, duszá nabożna, zbáwienie swoie z Páná Iezusá, mowiąc: *Dilectus meus mihi*, Kochány moy iest mi ná zbáwienie, poćiechę, szczęśliwość wszelką, á czemu? Bo *candidus & rubicundus*, krwią swoią záfarbowány, tę mi dáie z śiebie wszytkiego dobrá otuchę, nádźieię. I my śię tedy po tych znákách upewniaymy o nászym szczęśćiu, o żywoćie wiecznym: á poki żyiemy, mieymy do ran Iezusowych osobliwe nabożeństwo. &c &c.

III.

MEmorare novissimum mortis, Pámiętay człowiecze grzeszny ná

śmierć ná rzecz ostátnią, przy ktorey wszytko to co teraz zá żywotá czynisz, nic ći nie pomoże; ieżeli w grzechách żyiesz. Mowi Grzegorz Swięty, iż co iest budynek z sámych tylko kámieni ułożony, to uczynki człowieká grzesznego: kłádź kámień ná kámieniu, nie uymuiąc wapnem, álbo inną tym podobną máteryą, obáli się, zepsuie, rozwáli; ták człowiek grzeszny, lubo to złych uczynkow do złych przydáie, lubo też y dobre, gdy śmierć przyidźie, obáli się to wszytko. Státua Nábuchodonozorowá wystáwiona byłá, że złotá, srebrá, miedźi, żelázá, ále że ná gliniánym fundámenćie, kámyk spadł z gory, wszystko w proch obroćił. Ták ći śmiertelny kámień wszytkie grzesznego człowieká, y złote, y srebrne uczynki bez fundámentu miłośći; rzući o źiemię: Iáko y owe propozytá, obietnice, postánowienia, żyć ná potym dobrze, wniwecz pokruszy. *Va pregnantibus in die illa*, mowi Zbáwićiel, Biádá brzemiennym, to iest, bogátym w obietnice, á iáłowym w uczynki, &c.

IV.

WYgrána, tryumf, zwyćięstwo, ná Sądźie Bożym potka, kogo? posłusznego, powolnego, pod direkcyą drugiego zyiącego *Vir obediens loquetur victorias*, mowi Duch Swięty; w posłuszeństwie zbior cnot wszytkich zámyka się, to álbowiem prostym gośćincem prowádźi człowieká do Páná Bogá: kto żyie w posłuszeństwie, nie iest obowiązány oddawáć rachunku, áni z śiebie sámego, áni z swoich Poddánych. Błogosłáwiony ktory chodźi po cudzey woli, ledwo tákowy może kiedy zgrzeszyć. Długo się opierał Iákob, podchodźić Esaua w błogosłáwieństwie Oycowskim boiąc się przeklęctwá, ále Rebeká Mátká ná to; Synu, tylko ty czyn, co ia każę: tobie nic nie będźie: *in me sit maledictio ista* gdyby miáło co tákowego nástąpić. Niewidomego kto prowádźi, obáli się ślepy, słucze co, zepsuie, nie ślepego winuią, ále Przewodniká. Diogenes, młodźiká iednego widząc mniey uważnie sobie poczynáiącego, dał w gębę nie młodemu; ále Pædágogowi iego, mowiąc: Tákaż to twoiá instrukcya? Vczćie się ztąd Dźiatki słucháć Rodźicow, Poddáni Przełożonych, Czeladko Gospodarzow, y Gospodyń. Zakonne osoby w tym nádezczę-

szczęśliwe że woli swoiey nie máią, żyią pod stárszymi, ná Sądźie też Bozym *loquentur victorias &c. &c.*

V.

DO nábyćia, w gorzkośćiách y przykrośćiách świátowych, ćichośći, dáie piekną náukę *Thomas à Kempis*, gdy ták do Páná Iezusá mowi. Pánie! kiedy uważąm złośći moie, przetrząsąm, iákom wiele winien, wiele zásłuzył, nie mogę sobie ućiązáć ná żadną krzywdę, słusznie rozumięm, iż mie nic złego nie potkáło, bo cokolwiek tákowego iest, sądzę, iż nic nie mász względem tego com zásłużył. O záprawdę ták! niech tylko káżdy uważy grzechy swoie, będźie pewnie ćiższym w uwazániu krzywd swoich y ćięszkośći, mowiąc: więceyiem ći zásłużył. Nie stáłáć mi się krzywdá, grzechy moie czego większego godne. &c.

VI.

OPowiedźiał Pan Iezus, iż będą znáki ná Xiężycu. Niemász żadnego znáku ćiemnośći grzechowey ná Xiężycu, ná Naświętszey Pánnie: wszytká piękna, wszytká ozdobna, przy Niepokalánym dźisieyszym Poczęćiu swoim, żadney zmázy niemász w niey. Winszuymy, ćieszmy się przez iey Niepokaláne Poczęćie; uprászaymy sobie Niepokaláną Duszę, sumnienie, serce &c.

z Zywotá Bárbáry S.

PAn Bog, czym się kto u niego zasługuie, tym mu iego usługę płáći. Bárbárze Swiętey dał przywiley rátowáć umieráiących, bo oná dla Páná Bogá nie raz umárłá, krom álbowiem Męczenskiey śmierći, umárłá w przod áffektowi ku Oycu dla Páná Bogá, Oćieć ią álbowiem własny więźił, Oćiec iey był Kátem. Co, ile rázow y iák długo było, tyle rázow umárzáłá oná áffekty y miłość ku Oycu, że iey byłá przeszkodą do Niebá. ztąd wielekroć umieráiąc, wieląm umieráiącym pomaga: uczmy się, iáko Bog sowićie płáći, ták, iáko się kto dla niego zásługuie. A nád to, ieżeli chcemy śmierć mieć dobrą, umieraymy poki żyiemy miłośćiom nieporządnym, przyiáźniom do Bogá nam przeszkadzáiącym, &c.

Ná Nie-

Ná Niedźiele II. Adwentową.

COkolwiek ná świećie okrućieństw, zaboiow, krwi rozlania, naywięcey śię tám tego znayduie, gdźie nieczystość pánuie. Mamy dźiśia Ewángelią o Ianie S. od Herodá do więźienia wśádzonym. Ták wielki Swięty, ieszcze w żywoćie mátki poświęcony, z ktorego Národzenia wszyscy śię weselili; przyszedł ná więzy, káydány: od kogo? od rospustnego, ćielesnego Herodá, mowi Báśili S. Chcąc czárt przeklęty okrućieństwo Herodowe wykonáć nád Ianem, w przod go uczynił Káźirodcą, gdy Brátá swego żonę wźiął, y z nią niewstydnie mieszkał. Herodiádnie od tegoż Krolá, obiecána byłá Krolestwá połowicá, álec oná krolowániem wzgárdźiłá, Krwie Ianá rozlanie więcey sobie nád Koronę ważyłá. *Culmine regni contempto caput Ioannis petit in disco, plus odiens eum qui interdixit incaestum, quàm diligens eum, qui promiserat Regnum. Fulgentius.* Okrutna y wszeteczna wiádoma wielom iest złość y okrućieństwo Achábá Krolá, gdy nie winnego Nabothá o winnicę zábił. Zá co, tákie karánie mu od Bogá przepowiedźiane, że w iego tákże Krwi nierządnice, umywáć śię, płokáć miáły, *occidisti & possedisti &c. 2. Reg: 21. Meretrices lavabunt se in Sangvine tuo*, srogie okrućieństwo, umywáć śię we krwi zábitego człowieká, kto to czyni? *Meretrices*, rospustá, swawola ćielesna. Albo to okrućieństwá nie widomy? znák gdy między Krolewskimi potráwámi, zá naysmácnieysze nierządnicy zdáło śię noszenie, Głowá ućięta Ianá Swiętego. *Lasciva foeditas homicidium pro dapibus aestimavit.*

Lámech zábiwszy Kaimá, utyskuie záraz ná śiebie, przed kim? Przed swemi Niewiastámi. *Occidi virum in vulnus meum, &c: Gen: 4.* Czemu śię przed męską płćią nieskárzy ná swoie nieszczęśćie? Snać niewiastki były przyczyną, krwie oney rozlania. *Multum per id tempus lascivia vigebat, ob quam multa etiam caedes committebantur. Ephrem S.* Niechay przepádnie ten występek &c.

II.

SLyszeliśmy dźiśiay w Ewángeliey Swiętey, o Ianie w więźieniu

niu *Ioannes in vinculis.* Ták Swięty, ták niewinny, á przećię w więzách *in vinculis*, ták iest: niebyło od początku świátá áni będźie do skończenia, żadnego ták szczęśliwego, ktoryby nie był *in vinculis* w więzách grzechu pierworodnego, sámá tylko dźisieysza Nayświętsza Pánná Niepokalánie Poczęta, nie byłá *in vinculis*, nie byłá naymnieysza w niey mákułá. Wyráźił to Izáiasz Prorok powiedziawszy, że *gloria Libani data est ei* chwałá, ozdobá, gory Libánowey dána iey iest. Chwałá gory Sinái iest tá, że ná niey P. Bog z Moyzeszem rozmawiał, chwałá gory Horeb, że ná niey Bog przebywał z Abráhámem, chwałá gory Syońskiey, że ná niey Sálámon dom Krolewski wystáwił: wszystkich tych gor chwałá dána iest Nayświętszey Pánnie, ále osobliwie gory Libánowey, á czemu? iż do Libánowey gory żadnego nie ma, áni mieć może przystępu żadna gádźiná, wąz, smok, pádálec. Nieprzystąpił wąż piekielny z grzechem pierworodnym do Nayświętszey Pánny, bo tylko co się pokazał, stárta iest głowá iego. *In ipsa conceptione statim contrivit draconis caput.* Oblubieniec Niebieski, zápátruiąc się ná piękność Pánny Nayświętszey, po trzykroć woła. O iáko piekna! O iáko piękna iesteś! O iáko piękna Przyiaćiołká moiá! po trzykroć piękną tytułuie, pokázuiąc że iest od troiákiey wolna zmázy. Pierwsza iest mákułá z grzechu pierworodnego, tey wszyscy co się rodzą podlegáią. Druga grzechu śmiertelnego, w tęn wielu upada; á trzećia powszedniego. y od tey chybá złáską extráordynáryiną kto iest wolen. Więc Nayświętsza Pánná po trzykroć iest piękná, bo y od pierworodnego y śmiertelnego, y powszedniego grzechu wolna; winszuimy, ćieszmy się, że kiedy y *Ioannes in vinculis.* Nayświętsza Pánná nigdy w żadnych więzách grzechowych niebyłá &c. &c. á prośmy aby nas *ex vinculis*; iuż nie pierworodnego grzechu, bo tego przy Chrzćie Swiętym zá łáską Bożą pozbyliśmy, ále od uczynkowych wyzwoliłá, á po śmierći od więżow piekielnych &c.

III.

W Więźieniu Ian Swięty śiedzący, wysełá do Páná Iezusá. Káżdy ma práwie więźienie w domu: co niegdy Zuzánná

Swięta mowiłá, *Angustiæ mihi sunt undiq̃*, ściśniona iestem zewszad. To káżdy mowić może: ściśniony iestem od grzechow swoich, od námiętności złych, od Páświ; ściśniony od ludźi złych, od przygod, ubostwá &c. &c. W tych więzách, w tym ściśnieniu, do kogoś przez poselstwo? do Páná Iezusá. Wysyłay swoie prágnienia, westchnienia, proś o poćiechę, uwolnienie, oswobodzenie &c. &c.

IV.

W Przeszłym tygodniu upomináno do pámiatki pierwszego *novissimum*, to iest śmierći; ná ten tydźień postępuiemy do drugiego, to iest *ad novissimum Iudicij*, Sadu y uniwersalnego y pártykulárnego po śmierći záraz nástępuiacego. Ták Duch Swięty wszytkich upomina: *memento Creatoris tui antequam veniat tempus afflictionis*, pámiętay ná Tworcę twego, nim przyidźie czás ućisku, *antequam tenebrescat sol, luna, & stella*, nim się záćmi słońce rozumu twoiego, miesiac woli twoiey, gwiazdy zmysłow twoich. Gdy to wszytko dziać się będźie, wiedźćie iż nie dáleko sad, *prope est in ianuis*, we drzwiách; w ten czás człowiek *in domum æternitatis* poydzie, ćiáło do źięmi, á duszá przed Páná Bogá ná Sad. Nie iest nikt Swiętszy nád Hieronymá S. á iednák ten záwsze o Sadźie ostátecznym pámiętał: *sive dormiam, sive comedam, sive quidvis agam, semper auribus meis vox illa videtur intonare, surgite mortui venite ad judicium*, czyli iem, czyli piię, czyli co innego czynię, záwsze mi brzmi w uszách moich głos trąby, wstańćie umárli, podźćie ná Sąd &c.

V.

MAmy dźiśia Ianá Swiętego Pátroná tuteczneg Kośćiołá w więzách, *Ioannes in vinculis*. Mamy powtore Páná Iezusá Słowo przedwieczne *in vinculis*, w więzách nayczystszego Żywotá Pánny Przenayświętszey. Toć y nam Páráfiánom, zwłaszczá Swiętego Ianá, trzebá się bráć do więzow *in vinculа*. Ani Pan Iezus ná swoie, áni Ian S. nie skárży się ná swoie. Pan Iezus w Żywoćie Nayświętszey Pánny bárdzo ukontentowány, y Ian S. tákże, posyłáiac do Páná Iezusá uczniow swoich, nie prosi o uwolnienie, áni Pan Iezus żadnego nád nim

poli

politowánia nie czyni. ſnádź dobrze obiemá *in vinculis*. więc y nam niech dobrze będźie. A teć to nie inne wiezy, tylko ktore nam niepozwaláią bydź złemi. Szczęśliwy kto w tákich ieſt więzách, że zgrzeſzyć nie może. niemáſz opłákáńſzey, nieſzczęśliwſzey wolnośći, iáko do grzechu. Niemogł więcey ſkaráć żydow P. Iezus, y ſzkodliwiey pobłażyć, iáko gdy dał ná imánie ſwoie przychodzącym wolność, władzą, moc, śiłę, áby go imáli, áby czynili to z nim, co ſię im podoba, mowiąc: *Hæc eſt hora veſtra, & poteſtas &c.* Lepiey by było y dáleko ſzczęśliwiey, áby byli w przod álbo nagle pomárli, álbo poſnęli, álbo w źiemię przepádli, niż ſię tey wolnośći, mocy, godźiny doczekáli. Ten ſzcześliwy, do Niebá przeznáczony, ktorego Pan Bog iák w więźieniu trzyma, że zgrzeſzyć nie może. I o to to więźienie prośić mamy? tego prágnąc áby Pan Bog przeyrzawſzy ktorą godźinę, dźięń, noc, w ktorąbyś my śmiertelnie zgrzeſzyć mieli, niedał iey nam doczekáć &c. *ne malitia occupet intellectum noſtrum, &c.*

VI.

PIerwſza Niedźielá Adwentowa, byłá o Sądźie oſtátecznym, á druga o śmierći, w ktorą, słowá Ewángeliey Swiętey te oſobliwie námieniáią. *Tu es, qui venturus es?* káżdemu przyidźie ná ten termin, nikt go nie uchybi, nie uydźie, komuż przećię lepiey nád drugich umrzeć ſię náda? Temu, ktory ná ten oſtátni termin záwſze czuie, według nápomnienia Zbáwićielowego *vigilate*, czuyćie. *Deliberandum eſt diu, quod ſemel faciendum*, co raz tylko dobrze uczynić potrzebá, ná to długiey záżywáć należy deliberáciey. Dobrze ſię temu śmierć nádáie, ktory ſię ná nię gotuie, zle kogo niegotowego záſtánie. Auguſtus Ceſarz, nierozumnie ſobie nieſpodźiewáney śmierći życzył, dyſkuruiąc; że táká śmierć naylepſza, w ktorey ſię przykrośći konáiących nie czuie, záprawdę wielki nierozum. Nieſpodzianych śmierć nádbiega iáko złodźiey, iáko rozboynik, ze wſzyſtkiego ich łupi, obnázuie: ále záś czuiących śmierć z tego świátá wywołuie iáko Goniec iáki, Poſeł Krolewſki *vigilemus*, zátym czuymy. &c. &c.

VII.

IOb iák spráwiedliwy, iák Swięty, á tylko dla tego, że się kiedy niekiedy skárżył, utyskował, boiąc się áby Pan Bog, ták sobie z nim iáko z Nieprzyiaćielem nie postapił. Coż my obawiáć się nie mamy, co y złemi iesteśmy, y zbytnie się skárżemy. *Beati mites. &c.*

z Zywotow SS.

Z Dánielá Proroká Swiętego męžá, ná dźień dźiśieyszy te są náuki.

Pierwsza, Iáko Pan Bog iest obrońcą ufność w sobie pokłádáiącym. Dániel tęn był obrońcą Zuzánny niewinnie potępioney, stárzy żydowscy Sędźiowie vrodą tey zránieni, gdy ná ich złą y niecnotliwą myśl zezwolić niechćiáłá. Zpotwarzyli ią iákoby od nich ná grzechu nieczystym zástána bydź miáłá. Vwierzył lud iáko Sędźiwym stárcom, potępił niewinną, ná śmierć, y gdy iuż prowádzona ná plác byłá, á oczy swoie w sercu do Bogá podnośiłá, wszystkę w nim obronę swoię zákłádáiąc, áż oto tego Dánielá wzbudził Pan Bog ná iey obronę, ktory w poyśrzodku ludu stánąwszy záwołał: Niewinnie Zuzánná potępiona wroććie się, Sąd inny zácznićie, y ták się stáło pokazáłá się złość stárcow, czystość Zuzánny. Ták tá, ktora w Pánu Bogu ufáłá, nie mogłá bydź pohańbiona. Zdobywaymy się ná tę cnotę ufnośći w Bogu mocnie, wierzmy iego opátrznośći, á pewnie ná niey záwiedzieni niebędziemy.

Náuká 2. Iáko stárszych defekty pokrywáć iest rzecz wielce chwalebna. Kiedy Dániel exáminował stárcow, naymniey się Zuzánná nie odezwáłá; ieszcze wprzod, kiedy stárzy ią przeświadczáli, oná milczáłá, niewyiáwiáłá, iáko ią námawiáli, iáko się do niey zkradáli. woláłá sámá ćierpieć, niżeli owych ktorzy u wszystkiego ludu wźiętemi byli, ktorych powagá u wszytkich byłá w respekćie, odkryć niepráwość. O rzadka cnotá! woleć sámemu choć niewinnie ćierpieć, niżeli drugiego ná ochydę podáć. Vczmy się ináczey, niepublikowáć, nie osłáwiáć bliźniego &c.

Náuká 3. Iáko post y wstrzemięźliwe żyćie nie szkodźi urodzie-

dźie. Nabuchodonozor Krol trzymaiąc żydowſki Narod w niewoli, kazał ná pokoy ſwoy z pácholąt co nayurodźiwſzych wybráć, wybráno tego Dánielá, y trzech innych, Miſachá, Anániaſzá, Azáriaſzá: kazał im tenże Krol potráwy oſobliwe tłuſte dawáć, zakonowi ich nieprzyzwoite. Zadną miárą pożywáć ich niechćieli; fráſował ſię o to, ten ktory ich doglądał, że práwi twarży wáſze ſię zmienią; kłopotu mię nábáwićie &c. bynamniey to ſię nie ſtáło, y owſzem *apparuerunt pinguiores* ſytſzemi ozdobnieyſzemi ſię pokazáli, Poſt nieodmięnia pięknośći.

A ná oſtátek, cnotá, pobożność, wſzędźie popłaca. Dániel młodźieniec cnotliwy, poczćiwy, P. Bogá ſię boiący, y u Nabuchodonozorá Pogáńſkiego Monárchy miał ſwoie poſzánowánie, kocháli go wſzyſcy dla cnoty, że P. Bogá ſwego nieodſtępował.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Xáwierá *Societatis IESV* Apoſtołá Indyiſkiego te ſą náuki.

Pierwſza, Iáko od ſzkoł, od dobrego wychowánia nie należy odrywáć Rodzicom dźiatek Synow ſwoich. Gdy ten Fránćiſzek zoſtawał w Akádemiey Páryſkiey, y iuż Filozofiey wysłuchał, że ćięſzko było nákłádáć Oycu dáley ná náuki, chćiał go z támtąd rewokowáć, y áppl[i]kowáć do czego innego. Dowiedźiáłá ſię o tym Sioſtrá iego świątobliwa Zakonnicá, piſáłá záraz do Oycá, proſząc áby Syná ſwego od ſzkoł nieodrywał, obiecuiąc wielką z niego Kośćiołowi S. poćiechę, co ſię y ſtáło. Oto niech ſię náuczą Rodzice nieżáłowáć, choćby też y ćięſzko ſobie czyniąc, ná wychowánie z młodu dźiatkom ſwoim nákłádu, pewni będąc, że ſię im to nágrodzi ſowićie.

Náuká 2. Ze nayćiężey raz ſię zwyćiężyć w iákiey trudnośći, ſnádniuchno potym wſzytko przychodźi. Skoro Ignácy Swięty Fránćiſzká do ſwego towárzyſtwá powołał, udał ſię z nim y z innemi do Wenecyi, chcąc z támtąd płynąć do Ieruzalem; tám naprzod podźielili ſię ſzpitalámi, do usługi ubogim. Fránćiſzkowi doſtał ſię ſzpital chorych ná ſzkárádne wrzody, czuł

wielka ćięſzkość z rázu, oſobliwie około iednego wrzodowátego, ále gdy śię odważył, uſt ſwoich do wrzodu przytuleniem rátowáć owego, ſkoro to uczynił, ná potym żadney ćięſzkośći nie czuł w podobnych usługách. Pewna to, że nayćiężey śię zwyćiężyć w iákiey trudnośći, pokuśie, páſſiey, dopomoże Pan Bog, że łácniuśienko káżda rzecz przyidźie.

Náuká 3. Iako ludziom Swiętym nie ieſt nigdy dosyć ćierpieć, robić, prácowáć dla Bogá: poćiechy záś y iákiezkolwiek wygody zá zbyteczne ſobie poczytáią. Fránćiſzek niezmiernie śiłá prácował, świát cáły obiegał, ćierpiał ſrogie trudy, umartwienia, nigdy w nich nie wołał *ſatis* dosyć. Iák mu P. Bog cokolwiek poćiechy udźielił, záraz wołał *ſatis eſt Domine ſatis.* Ludźie świátowi ináczey w przykrośćiách wołáia, iuż dosyć tego żalu, tey choroby: mieć śię dobrze, mieć doſtátki *amplius, amplius.* Náśláduymy Swiętych &c.

Trzećia.

ZWyćiężyć śię dla Páná Bogá, wielka ieſt zasługá. Fránćiſzek Xáwier służąc w ſzpitalu, że wrzod ſtráſzny y obrzydliwy wypił, zá onę gorzkość, obrzydliwość ſpełnioną, tak go potym Pan Bog słodyczą nápawał, y nápełniał, iż nieprzeſtánnie wołał, dosyć ieſt, dosyć o Pánie! O iáko hoynie nágrodził mu śię on gorzki napoy słodyczą niezmierną.

Czwarta.

PAn Iezus kánonizuie ćichych, y Kośćioł Swięty dziśieyſzemu wielkiemu Swiętemu, to naypierwſze dáie *Elogium*, że był nie ſkárzący śię. *Ecce homo ſine querela, verus DEI cultor, abſtinens ſe ab omni malo & permanens in innocentia ſua.* Wipomina to y niewinność y ſtrzeżenie śię wſzytkiego złego, y usługę Pánu Bogu, naypierwey przećię kłádzie, to że był *abſq; querela*; nie ſkárzył śię, wytrzymał z pokorą wſzyſtko. Co dziśieyſzemu Swiętemu, to y wſzytkim przyznáie Kośćioł Boży Swiętym, chcemy y my z nimi bydź tákowi? y w Niebie záżywáć wiecznego weſela. Stáraymy śię bydź *abſq; querela*, bydź *in innocentia*, &c.

Ná Po-

Ná Poniedźiałek po II. Niedźieli Adwentu.

CIerpieć ná świećie dla P. Bogá, rzecz większa iest niż cudá czynić. Ian Swięty w więzieniu będąc y słysząc o cudách wielkich, ktore się działy przez Páná Iezuſá, wysłał Vczniow swoich, pytáiąc się, czy to on był Messyaszem? czy innego czekáć mieli. *Tu es qui venturus es, an aliũm expectamus?* Ieżeli iuż słyszał o cudách iego, czemuż się pyta. Pyta się o coś większego, to iest: ieżeli przyszedł? nietylko ná cudow czynienie, ále też y ná ćierpienie, ná męki, ná prześládowánie? iákoby potym naylepiey miał się pokazáć bydz prawdźiwym Messyaszem, ćierpieć przyszedł? Páweł S. wiele prácował, wiele, każąc, náuczáiąc, dusz P. Bogu pozyskował; chwałę Bożą pomnażał, przećięż iákoby to zá nic wszytko: dopiero gdy ćierpieć począł, gdy się do więźienia dostał, pisze do wszytkich, *scire vos volo fratres, quia vincula mea, magis ad profectum Evangelij venerunt.* Wiedźćie wszyscy, że ćierpiąc prześládowánie, więcey ogłośiłem Páná Iezusá. Zbáwićiel od umárłych wskrzeszáiąc Lázarzá, zdrowiem, żyćiem go dáruiąc y ono mu przywracáiąc, od więzow go nie uwolnił *prodijt* z grobu *vinctus*, związány, dáiąc znáć, iż to było Lázárzowi ná większy pożytek *ligatum*, niżeli *à mortuis suscitatum*. Pan Iezus, w męce swoiey, nikogo, wyiąwszy Málchusá w ogroycu, to ná obronę Piotrá, nie uzdrowił, nie oświećił, ná nogách niepostáwił, lubo wielu kálekow przed niego Herod przywodźić kazał, á przećię, sławnieyszy ćierpiąc; niżeli cudá czyniąc. I dla tego Apostoł ćierpiącego, nie cudá czyniącego, nie slepych oświecáiącego, nie párálitykow uzdrawiáiącego rozpámiętywáć, uważáć roskázuie. *Recogitate eum qui talem sustinuit adversus semetipsum contradictionem.* Záchęćmy się ztąd do ćierpliwośći, nie możemy cudow czynić! nie możemy ná wysokim świątobliwośći stawáć stopniu! ćierpmy &c.

II.

LIteráći, uczeni, y ći ktorym dał Pan Bog rozum, więcey obowiązáni są, bárdźiey Páná Bogá, y iego chwały szukáć, niżeli prostacy, nieukowie. Tych Pan Iezus szuka, á támći

ſzukáć powinni Páná Iezuſá. Co to ieſt? że Zbáwićiel ſam ſzukał Rybołowow proſtych, wychodził nád Morzá, Ieziorá, do śieći? á do ſzkoły, do Vczniow Ianowych nie chodził? ále ich Ian S. ná ſzukánie Páná Iezuſá wypráwował? iákośmy w wczoráyſzey S. Ewángeliey słyſzeli. Tá ieſt, ktora námieniłá ſię przyczyná, Rybołowowie Proſtacy; Vczniowie Ianowi w ſzkole iego przeczwiczeni, iuż diſcipuli, literaći: támtych ſzuka Pan Iezus, ći Páná Iezuſá ſzukáią.
Zginęłá Páſterzowi ze ſtu iedná owcá, zginął Oycu Syn Márnotrawny. Páſterz wychodzi ná puſtynią, biega, prácuie, fátiguie ſię ſzukáiąc; á záś Oćiec Syná nie ſzuka, ále Syn ſam ſię do Páná Oycá bierze. *ſurgam & ibo ad Patrem.* Czemu ták Syná Oćiec, iáko páſterz owce nie ſzuka? Owieczká nierozumna, proſta, potrzebowáłá ſzukánia; Synaczek záś był w ſzkole, nákłádał mu Pan Oćiec ná náuki, powinien ſię był znáć w powinnośći Synowſkiey. Toć ieſt, co mowi Dawid. *Erravi ſicut ovis, quere ſervum tuum.* Zbłądźiłem iáko owcá, nie iáko człowiek, nie iáko Syn, ſzukay mię ſam Pánie. To ieſt, co tákże Apoſtoł: *Videte vocationem veſtram: ambulate! non quaſi inſipientes, ſed ſicut ſapientes redimentes tempus.* Znayćie ſię ná powołániu wáſzym! chodźćie iáko Literáći, Vczeni, świátło máiący ná rozumie ſwoim. Czáſu záżywayćie przemysłámi, ná służbę Bożą dowćipem &c. nárabiayćie, ſzukáiąc Chwały Bożey, bo ták należy Literátom, gdy Bog ſzuka Proſtaczkow. &c.

III.

O Wielkim prágnieniu ktore miał Ian Swięty, áby Páná Iezuſá Vczniowie iego poználi. W więźieniu będąc Ian S. wyſyła Vczniow ſwych áby ſię o nim pytáli. Wiedźiałći dobrze, znał Ian S. Páná Iezuſá, ktoremu ſię ieſzcze w żywoćie Mátki kłániał: á ná coż to ſię teraz pyta? pyta ſię dla Vczniow ſwoich, áby go zá tą okázyą, wysłáni od niego poználi: poznawſzy, ukocháli, pokłonili ſię. Ták pilne ma ſtáránie Ian S. o ſwoich. Myśmy też w tym Kośćiele ſą Owieczki, Páráfiáni iego, pod iego opieką żyiemy. Nie dobrze ieſzcze znamy Páná

Iezuſá, niesłużemy mu, nie kochamy go, ták iáko należy. Proś- myſz Iana Swiętego, áby co uczynił dla ſwoich z więźienia, u- czynił dla nas z Chwały y Błogosłáwionego mięſzkánia &c. &c.

IV.

PAmiętay káżdy ná Sąd. Wincenty Swięty żárliwy Dominiká Swiętego Káznodźieiá nayczęſtſze miewał Kazánia o Sądźie oſtátecznym. Spytány ieden Puſtelnik, iákiċyby ſię Xiążki czy- tániem naywięcey zábawiał? odpowiedźiał, Xiążki o trzech kár- tách, z nich iedná czarna, druga biała, trzećia czerwona. Czar- na przywodźi mi śmierć ná pámięć, biała niebo, czerwona Sąd. Swięty Auguſtyn częſte do ſwoich miewał o Sądźie Kazánia, ſpytány czemuby iedno coraz powtarzał? odpowiedźiał: bo y ſam Chryſtus naywyſzſzy wſzytkich Náuczyćiel, Vczniom ſwo- im o tymże przez rożne opowiedźiał przypowieśći. I Piotr S. dáie znáć, że Zbáwićiel roſkazał ogłáſzáć ludowi to naybár- dźiey, że ieſt poſtánowiony Sędźią żywych y umárłych. Ieżeli tego chce Pan Bog, ieżeli wiele Swięći to práktykowáli, dále- koć nam grzeſznym należy *memorare hoc noviſſimum*, pámiętáć zá- wſze ná Sąd oſtáteczny, á pámiętaiąc ſtrzedź ſię grzechow y o- brázy Boſkiey.

V.

POczałem mowić o więzach, káydánách, w ktorych kto będąc nie ma wolnośći Páná Bogá obráźić, między temi ieſt obe- czność, przytomność P. Bogá, ktorego ſobie im bárźiey ſtáwia przytomnie człowiek, tym ſię więcey wiąże, krępuie, áby Páná Bogá nie mogł obráźić; *magna nobis eſt indita neceſſitas non peccan- di*, przyniewala ſię nieiáko człowiek przymuſza do wſtrzymy- wánia ſię od grzechu, ieżeli wſzytko czyni, iákoby był w oczách Sędźiego Bogá. Mowi Auguſtyn Swięty, *ſpeculator adſtat de ſuper*. Patrzy z gory z niebá ten co wſzytko widźi, widźi wſzytkie my- śli, słowá, uczynki náſze. A iáko w oczách tego Páná dáć ſo- bie wolność co złego robić: widźiemy, owo pácholętá młode z potráwámi u ſtołu Krolewſkiego ſtoiące, trzymáią w ręku ſwo- ich páſztety, cukry, rożmáite confitury, będźie ſpołudnia godźi- ná y druga czáſem, nie ieden z nich w gębie ieſzcze nic niemiał

powab czynią potráwy, mowże ktoremu, á czemu do misy nie śięgniesz, czemu się nie prowiduiesz? odpowiedźiałby: A iáko? kiedy Pan pátrzy, y ták oczy Pańskie wiążą ręce Pácholęce, że się nie pomkną do żadney potráwy. A niemáią wiązáć raczey oczy Boskie áby się ręká czyiá nie pomknęłá do cúdzey rzeczy, do niepráwośći, do niesłusznego czego? chwalą historye Pogáńskie dźieweczkę iednę, ktora ná zły uczynek do pokoiu iednego przyprowádzona, gdy tám obaczyłá obraz Polymená Filozofá z twarzą Sędźiwą, státeczną, przeráżona málowáną lubo twarzą, ućiekłá, áby nic nieprzystoynego nie dopuśćiłá się przy obráżie onym. A dopieroż żywy obraz naypoczcżnieyszy Boski ma káżdego przeráżić! Dokuczáli poććiwey Mátronie Zuzánnie stárcy dwáy Sędźiowie, strászyli ią śmierćią. Ale więcey w niey spráwowáłá obeczność Boska, w ktorey ná ich złe myśli żadną miárą przyzwolić niechćiáłá, powinien być káżdy iák związány, ná żadną swawolą nie rospasány, w oczách Boskich zostáiący.

VI.

KTo chce, áby mu śmierć strászna nie byłá, niechay się w świećie nie kocha, niech się od świátá oddala. Widźiemy ono groná winne, Owoce, Iábłká, gdy tá sypułká, ktora ie łączy z drzewem, pocznie usycháć, nátychmiast łácniuśieńko się odcrwáć od drzewá dádzą; przećiwnym sposobem, nie uschłe, nie doyrzáłe, trzebá ołukáć, gwáłtownie otrząsáć. To ták, czyie serce nie uschnie świátu, trwa w nim wilgoć skłonnośći, námiętnośći do świátá, z ćiężkośćią się mu przychodźi z nim rozstawáć, rozłączáć. Kto się z drugim pásuie, *vestimentum abijcit ne succumbat*, zrzuca z śiebie płászcz, suknia, áby mu nieprzeszkadzáłá, pásowánie wielkie, *lucta* z śmierćią, álbo przy śmierći nástępuie, trzebá záwczásu świátowe mátnośći *abijcere*, odrzucáć, Eliasz y sam płászcz, ktory miał ieden porzućił. Oblubienicá do Bogá się zbliżáiąc mowi: *Tulerunt pallium meum*, ták to nam własnie potrzebá do śmierći łátwo się expediowáć, iáko do spánia, do snu, ktory iest *Frater mortis*, rozbieramy się bárzo prętko, y łátwo do spánia, zrzucamy dźienne odźienie, tákowąż gotowość miey-

my y do ſnu śmiertelnego Henryk VIII. niezbożny Krol Angielſki, groźił śmierćią Regináłdowi Biſkupowi, á ow ná to. Nic mi innego nie uczyni, tylko iák ſuknią odwinie do ſpánia ze mnie zdeymie. O ſzczęśliwy! kto ták do świátá przyliga, że ná naymnieyſze zátrząśnienie, ſkinienie woly Bożey, iáko iábłuſko doyrzáłe, da ſię oderwáć &c. &c.

VII.

BŁogosłáwieni ćiſzy, co ćierpliwie znoſzą przykrośći, do czego pomaga wielce widźieć do śiebie co ieſt złego. Byłá w domu Seneki Filozofá Niewiáſtá ſtára, ktora niewidomą nagle zoſtawſzy, owey ślepoty żadną miárą znáć do śiebie nie chćiáłá, wſzytko nárzekáłá ná zámknięte okná, że noc, że ćiemno, pochmurá. Mowiono iey; ále to ty ſámá nie widźiſz, w izbie, ná dworze, iáſno, widáć wſzędźie, nic oná ná to żadną miárą przyznáć nie chćiáłá ſobie ślepoty, ále wſzytko ná ćiemnosć nárzekáłá. Podobnych ieſt wiele ná świećie, co nárzekáią ná tego y ná owego, y Pánu Bogu czáſem nie przepuſzczą, á tym czáſem ſwoich grzechow nie widzą, nie widzą że z nich przyczyná &c, popráwić ſię w tym trzebá. &c.

VIII.

WCzoráyſzá Niedźielá Adwentowa nie pozwaláłá áni paćierzy, áni Mſzey o Swiętey Bárbárze. Dźiś ſię to oboie odpráwuie, záczym z niey ná dźień dźiśieyſzy to co náſtępuie ieſt ná náukę zbáwienną. Czym też to ſobie Bárbárá S. ná ten u Páná Bogá zásłużyłá przywiley, że ſię opieka umieráiącemi, co ieſt naywiękſzym káżdego dobrem, kiedy ſzczęśliwie umrze. Kátházyná Swiętá opieka ſię uczącemi ſię. Apollonia ieſt Pátronká od bolenia zębow. Agátha od ogniá, broni Lucya ná oczy choruiących, Bárbárá S. ná naywiękſzą potrzebę z ktorey pochodźi ſzczęśliwość. ná cáłą wieczność ieſt od Páná Bogá uprzywileiowána. Znáć że oſobliwiey zásłużyłá ſię P. Bogu. Ták ieſt, byłá dwoiáko więkſzą nád innych Męczennicą. Przeláłá krew iáko y inne, ále inne miecz obcy Tyráńſki zábiiał, onę miecz y ręká włáſna Oycowſka. Oćiec włáſny iey był Tyránem, o iák to ćięſzka męká widźieć Corce iedyney wyćiągnioną rękę Oyco-

wſką nád ſzyią ſwoią. Oto, że ſię Oycowſkim Bogom nie kłániáłá, ieżeli ná ćiele ćierpiáłá, ćierpiáłá więcey ná ſercu *duplex Martyr*, męczeńſtwem ſwoiem dwoiákiem zásłużyłá ná więcey nád drugich. Ztąd náuká, kto więcey prácuie, więcey dla P. Bogá ćierpi, więkſza go też zásługá czeka. *Powtore.* Náuká Rodźicom áby dźiatek ſwoih nie przeklináli, onym nie złorzeczyli czáſem bez przyczyny, iáko też y dźiatkom náuká áby Rodźicom ſwoim nie zátkwieráli. Częſto ſię tráfia, że Mátká, Oćiec w ſtárośći, w uboſtwie ſwoim náćierpią ſię przy Synu, Corce, przymowek, nieſmákow, męczeńſtwo to im przykre &c. *Powtore* zásłużyłá Bárbárá S. ná ten więkſzy od drugich przywiley, bogomyślnośćią ſwoią wielką. Inne poznawáły Bogá z náuki, cudow, tá przez meditácye, kontemplácyą zápátrowáłá ſię ná piękność, ozdobę, porządek świátá, śliczność Niebá, Słońcá, Miesiącá, Gwiazd y innych obrotow, ná wydawáiącą ſwego czáſu źiemię kwiećie, frukty, y uważáłá, że tego wſzytkiego kámieni ne Pogáńſkie báłwány ſpráwowáć nie mogły, że muśiáło to wſzytko mieć Bogá żywego nay mędrſzego, naypotężnieyſzego, y ták przez te święte uważánia, záraz wzgárdźiłá Bogámi fałſzywemi, uznáłá prawdźiwego, weń uwierzyłá. O piękna zábáwá rzeczy ſtworzonych, przychodźić do nieſtworzonych, bráć z káżdey kreátury okázyą do chwalenia iego. Vczmy ſię tego nabożeńſtwa. *A potrzećie* zásłużyłá więcey Bárbárá Swiętá vććiwośćią, chwałą, nabożeńſtwem do Troyce Przenayświętſzey: ktora chćiáłá áby nietylko iey paćierze, ále y śćiány, y mury, y okná chwaliły, gwoli temu wſádzona będąc do wiezy od Oycá, w niey ſobie trzy okienká zrobiłá ná pámiątkę Troyce Przenayświętſzey, ſkoro Oćiec iey odiáchał, á budynek pewny wyſtáwić roſkazał o dwu oknách, oná rzemieśniká námowiłá áby dał y trzećie, mowiąc: niech y śćiány y okná, Troycę Przenaświętſzą wyznawáią. Człowiekowi umieráiącemu nawięcey potrzebne wyznánie wiáry, wyznánie Troycy Przenayświętſzey. I Kośćioł Boży wyprawuiąc umárłego do grobu, y proſząc zá nim o miłośierdźie Boſkie, tym ie wymoga, że *dum viveret inſignitus eſt ſignaculo Sanctiſſimæ Trinitatis.* Tá tedy ktora ták bár-

dzo ſzánowáłá Troycą S. otrzymáłá przywiley ná śmierć ſzczę-śliwą. Zdobywaymy ſię ná uczczenie Troyce Przenayświętſzey. Tá to ieſt zrzodłem wszytkiego dobrá. Dobrze, że nabożni ieſteśmy do Nayświętſzey Pánny, do Swiętych Bożych, Troyca Przenayświętſza ma mieć pierwſzy u nas honor, uczczenie, nabożenſtwo &c.

z Zywotow SS.

MIkołay Swięty, że nayraniey przed wſzytkiemi ſtánął u drzwi Kośćielnych ná modlitwie, ná Biſkupſtwo zá to od Bogá náznáczony. Ránne wſtawánie ná modlenie ſię wielce P. Bogu miłe. A kázdyż może ráno wſtawáć y ná modlitwie ſię w Kośćiele przedBogiem ſtawiáć? nie káżdy w Kośćiele, ále może káżdy w domu, to ieſt, odecknąwſzy ſię iáko nayrániey, poſełáć myśl ſwoię do P. Bogá, obracáć ſerce y áffekt do zoſtáiącego w Kośćiele w Nayświętſzym Sákrámenćie. To to ieſt *vigilare ad Deum de luce*, ná świtániu czuinym bydź do Bogá, *deſiderare in nocte & in die*, prágnąc y wednie y w nocy P. Bogá, &c.

Druga.

Z Zywotá Mikołáiá Swiętego te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki. *Pierwſza*, Iáko tego ktory ſię z dobremi ákcyámi ſwemi od oczu ludzkich ukrywa Pan Bog potym wyiáwia. Mikołáiá S. ná wſzytek świát niemal imię sławne ieſt we czći wſzelkiey u Chrześćian, ieſt u Grekow, u Ruśi, u Moſkwy, u ſámych náwet Turkow: czemu ták wſzytkim sławny? czemu go P. Bog ták chćiał wielom narodom obiáwić? bo ſię ukrywał, táił gdźie mogł z dobremi uczynkámi, iáko to w tęn czás, kiedy potáiemnie dla trzech Corek wrzucał złoto ná poſag: kiedy ráno do Kośćiołá przychodźił: kiedy niedáiąc ſię widźieć rátował w nieſzczęśćiu będących? á do niego ſię z dáleká ućiekáiących. Tym tedy ukrywániem ſię, táieniem śiebie ſámego, zárobił ná to, że teraz ták słynie. O iák ſowićie ſię nágradza dla ſámego oká Boſkiego wſzyſtko robić. Oni Páwłowie Puſtelnicy, Antoniuſzowie, Romuáldowie, zákryći w głębokich Puſtyniách, niewidźiáni byli od ludźi, słyną teraz po wſzytkim świećie.

Náuká 2, Iáko tęn tego co drugim dáie nietráći. Rzecz uwa-

żenia godna, że Mikołáiá S. obrázy wszystkie præzentuią nam, ze trzema złotá brełámi, te to są ktore Mikołay S. między Pánienki ubogie rozdał, ále ná cożgo z nimi máluią, kiedy ie wydał, czy się to názad do niego wróciły: Oto ták iest, dáiąc ich nie utráćił, nie zgubił, raz ie tylko wydał, á ná záwsze ie trzyma. Tegoć się szczęśćia wszytkim iáłmużnym spodźiewáć trzebá, co tu ná źiemi żyiąc, dáią, to wiecznie przy nich trwáć będźie. Łáknąłem, mowi Pan Iezus w ubogich, nákarmiliśćie mię, prágnąłem, nápoiliśćie, &c. Niebo otrzymaćie gdźie *satiabimini ab ubertate Domus Dei, &c.*

Náuká 3. Ták wielką Kośćioł Boży ma ufność w zasługách Mikołáiá S. y w obronie, że od naywiększego złego po śmierći, ktore iest piekło, záchowánia iego wzywa. *Vt eius meritis a gehennæ incendiis liberemur.* Iákoż doznáią y doználi, ći, ktorych dla wiáry swoiey złey piekło czekáło, iáko ich cudownie Mikołay S. od niego wybáwił, á ći są żydźi, z ktorych o iednym iest tákowa Historia, pożyczył iednemu Chrześćiáninowi pieniędzy, ktory się ná ołtarzu Mikołáiá S. zá rękoymią go biorąc ná tęn á ná tęn czás oddáć obligował; gdy się żyd upomina, dłużnik powiáda żem ći zápłáćił, przyszło do przyśięgi przed Sądem Chrześćiánin w laskę wydrożoną w puł kilkádźieśiąt sztuczek złotá skrywszy z nią do przyśięgi przyszedł, máiąc przyśięgáć podał owę laskę do trzymánia żydowi, y przyśiągł że oddał złoto żydowi, ieszcze więcey niżeli był winien, po przyśiędze odebrał laskę z tym co w niey skryto było, lecz nie długo się ćieszył, bo ná drodze snem zmorzony y wozem w nocy przeiechány został. laská się skruszyłá, złoto wypádło, żydowi znáć dáno, á ow niech (prawi) Mikołay go wskrześi! żeby uznał obłudę swoię. Ták się stáło, ożył. Zyd się ochrźćił y od piekłá był uwolniony. Toż się y drugiemu stáło, ktory Obrázowi Mikołáiá S. dom swoy oddawał, gdy wyieżdzał. Raz złodźieie zákrádli się w niebytności żydá pobráli co lepszego. Zyd się powroći, nuż w obraz, biczámi śiec, szárpáć, wnet uchodzącym złodźieiom Mikołay zástąpi, śiebie zchłostánego pokaże, wroćić się z krádźieżą przymuśi. Co żyd uznawszy ochrćił się z cáłym domem, ták ten S. *& a gehennæ incendijs liberat.*

Ná

Ná Wtorek po II. Niedźieli Adwentu.

NIe trefunkiem, lecz z umysłu, z postánowienia státecznego trzebá bydź dobrym. Pan Iezus chwaląc Iána S. Chrćićielá, nie chwali go z tąd, że więźienie ćierpi, że krew rozlewa zá prawdę, lubo wielkie iego dźiełá, ále o to, że ná puszczą poszedł, że z młodu Rodzicow swoich opuśćił: czemu to puszcza? bo umartwienia ná niey podięte, były dobrowolnego obrania, z resolucyi ná to uczynioney, więźienie, śmierć, ináczey. Wiele ludźi dobrze czyni, pośći, modli się, Mszey S. iedney y drugiey słucha, przyidźie ná Rożániec, zástánie śpiewáiących go, y on też álbo oná z niemi śpiewa, ináczey ániby o pośćie, o Mszey S. &c. nie pomyślił. Táki był Saul Krol, nápadł ná gromádę Prorokow, z nimi prorokował, y nábył prorokiego duchá: nápadł ná złego duchá máiących, tegoż też dostał 1. *Reg*: 3. mowi nadobnie Tertulian, *Saulem tàm Dei Spiritus vertit in alium virum, id est Prophetam, quàm malus Spiritus postea evertit in alium scilicet virum Apostatam.* O Zbáwićielu nászym ná Sądźie ostátecznym znáć dáie Łukasz S. *cap*: 3. że weźmie w ręce swoie wiewádło y przewiewáć będźie pszenicę z plewámi. Pszenicę schowa do gumná, á plewy ná wiátr wyrzući, czemu precz plewá będźie. Przećięć gospodarzowi dobremu y plewá się przyda, nie wyrzuca iey ná wiátr. Rozumieć się máią przez pszenicę ludźie z umysłu dobrzy, przez plewy zá okázyą tego z trefunku dobrze czyniący, co to iák plewá ná ktorą stronę ich wiátr záwieie tám padáią, tráfią ná dobrze czyniących, z nimi dobrze czynią, tráfią ná złych złego pomagáią. Vmawiał się raz dąb z trzćiną, co to iest? że mnie ták mocne drzewo wiátry często wywracáią, á ty ták słába rzeczą będąc stoisz ná mieyscu, áni ćię wicher naywiększy kruszy? Odpowiedźiáłá trzćiná, Ia prawi ná káżdą stronę się náchylam, gdźie wiátr mną nákłoni. To to tákie trzćiny ludźie świátowi, u ktorych co biało to biało, á czarno to czarno, tákim wicher niełaski świátowey nie zászkodźi. Ludźiom dobrym, státecznym, przy prawdźie stoiącym, dostáie się ćierpieć, szwánkowáć, iáko to y Swiętemu Iánowi o prawdę, bo niebył trzćiną, nie był plewą &c.

II.

II.

DO nábyćia doſkonáłośći rzecz potrzebna bárdzo, rzeczy dobre, náuki zbáwienne do ſkutku przyprowádzáć. Ian S. w więźieniu usłyſzawſzy o Chryſtuśie: záraz posłał z ukłonem do niego, wyprawił ſwoich czcąc go, ſzánuiąc. Millionámi żydow ná tęn czas widźiáło, słyſzáło o Cudách, o dźiełách Chryſtuſowych: żaden z nich, tylko Ian Swięty wykonał co należáło. I my náśláduymy Ianá Swiętego, co Bog do nas mowi; do ſkutku przyprowadzaymy, &c. &c.

III.

NIe było Swiętego żadnego, ktoregoby naywięcey pámiątká Sądu do świątobliwośći nie pobudzáłá. Ták Iob ſpráwiedliwy o ſobie mowi: *verebar omnia opera mea, ſciens quia non parceres delinquenti*, obawiałem ſię wſzelkich uczynkow moich, wiedząc że nie przepuſzczaſz o Boże! grzeſzącemu. Dawid Swięty mąż wedle ſercá Bożego prośił Páná Bogá, *confige timore tuo carnes meas*, przeraż Boże wnętrznośći moie boiáźnią Sądu twego. Krol ieden często tą zábawiáiący ſię pámiątką, upomniany był od Brátá ſwego áby ſię tymi myśláminie turbował: Krol ná to zámilkł, á názáiutrz ránìuśieńko kazał przed drzwiámi pokoiu iego zátrąbić w tę, ktora byłá śmierći znákiem, trąbę, ow nápoły umárły przybieży do Krolá, upádnie do nog, ná co mu brát, wey iáko ćię zmieſzáłá trąbá moiá, á mie álterowáć nie ma ſtráſznieyſza nád wſzyſtkie, Sądu Boſkiego trąbá. Anſelm Swięty o tym tám ućiſku, *undiq; mihi anguſtiæ, hinc erunt accuſantia peccata, inde terrens iuſtitia, deſuper Iudex iratus, ſubtus, patens, chaos inferni.* Ieżeli *iuſtus vix ſalvabitur*, ledwie ſpráwiedliwy zbáwion będźie, á grzeſznik ná ktorą ſię obroći ſtronę? będźie ſię chćiał ſkryć, nie można, będźie ſię chćiał pokazáć, ſtráſzna: iednym słowem, ſámá pámiątká śmierći może człowieká ná tym świećie dobrym y świątobliwym uczynić.

IV.

IAn Swięty w więźieniu, Pan Iezus w więźieniu żywotá nayczyſtſzego Pánny Nayświętſzey: y my niedáymy ſobie wolnośći

ná

ná grzech, niech nas dźiśia ná záwſze zwiąże Sąd oſtáteczny Chryſtuſow, y ná nim czekáiąca grzeſznikow konfuzya, háńbá, ſromotá. Mowił z uczonych ieden, wielce ſzczęśliwi ſą Mędicy, Lekárze, Doktorowie, ich powodzenia wſzyſcy chwa⸗ lą, náprzykład kto z choroby ćięſzkiey powſtáie, Medykowi przyznáią, dźiękuią, nágradzáią ſtámi, tyśiącámi; umiera z ich przyczyny: áż to wſzytko ziemiá grzebie, *errores illorū Terra ſepelit.* Ale grzeſznikow niepráwośći ná Sądzie Bożym nikt niezágrze⸗ bie, nie utái. *Iudex cum ſedebit, quidquid latet apparebit*, cokol⸗ wiek ſię teraż kryie, tái, zásłánia pokoiámi, śćiánámi, murámi, piwnicámi, ſklepámi, wſzytko ſię ná ten czás odkryie, wyiá⸗ wi. Dawid czego nie czynił, áby byłá iego złość utáiona, ále mu przez Natáná powiedźiáno Imieniem Boſkim. *Tu ſe⸗ ciſti in abſcondito*, ty w ſkrytośći uczyniłeś, á ia ná wſzytek świát wyiáwię. Moy Boże! iáko ſię więc człowiek oebrania, wy⸗ mawia, czáſem y tái przed Spowiednikiem wſtydząc ſię oba⸗ wiáiąc, áby cokolwiek z iego æſtymáciey nie ubyło. Coż ná Są⸗ dźie uniwerſálnym? dla tego Iob ſpráwiedliwy mowił: *vere⸗ bar omnia opera mea*, we wſzytkich ſpráwách moich wárowa⸗ łem ſię, obawiáłem wczym wykroczyć boiąc ſię konfuziey ná Sądźie twoim, lękáiąc ſię Ciebie iednego, o záprawdę ieſt ſię czego lękáć! Bráćia Iozephowi niechćieli, bali ſię ſtáwić przed Iozefá bez Beniáminá, *ire non poſſumus*, mowili do ſtárego Oycá, bobyśmy w wielkiey muśieli bydź konfuzyi. A coż ſtánąć przed Bogiem? Attilá był to ſrogi tyran, woiownik cáłego włoſkiego Páńſtwá, tylko mu ſtánął w oczách Leo Swięty Papież: iákby go ukrępowáł, poſtąpić dáley niemogł. Związáć może grze⸗ ſzniká potężniey dáleko ſtráſzny Sędźia Chryſtus, *magna no⸗ bis eſt indita neceſſitas non peccandi cum ſimus ante oculos Iudicis cun⸗ cta cernentis &c. &c.*

V.

SMierć ſtráſzna nikomu nie ieſt, kto wolnym ieſt od grzechu. Ieſtći to prawdá rzecz trudna, kto álbowiem powiedźieć be⸗ ſpiecżnie może? czyſte ieſt ſerce moie, wolne od grzechu wſzel⸗ kiego: bo, kto ták ſzczęśliwy ieſt? żeby niemiał álbo z kim zay⸗

śćia, álbo cudzego czego przy sobie nie trzymał, álbo potáiemnego, iákiego grzechu nie miał. Z tad Psalmistá mowił: Grzechy kto wyrozumie? od táiemnych moich występkow, uwolniey mię Boże! Swięći byli pierwśi w Afiey Biskupi, chwalono ich *scio opera tua*, mowi Ian Swięty w swoim Apocalypsim ále przećię to mi się do ćiebie nie podoba, to, to &c. *habeo adversus te pauca*. Ale, ile być może, wolność od grzechu śmierć wesołą czyni, Iehu Krol Izráelski potkawszy się z Ionádábą Hetmánem, te do niego mowi słowá: Izali iest prawe serce twoie do mnie, iáko iest moie do ćiebie? odpowie Ionadab: iest. Sćiągnął tedy nátychmiast rękę swoię do niego, y wźiął go ná woz swoy. Tákći Pan Bog iákiego tákiego wzywa do ćiebie; ochotnie wstępuie z nim ná woz czyie iest serce czyste od grzechu wolne. Y tákiegoć potrzebuie po kazdym Zbáwićiel, kiedy się stać roskázuie, iáko máłym dźiećięćiem wolnym od grzechu, áby kto wszedł do Krolestwá Niebieskiego, przez śmierć. Prośmy o tákową Nayświętszey Pánny Niepokalánie Poczętey dźiećinną niewinność, &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá Swiętego Ambrozego te ná dźięń dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Iáko po mowie przystoyney, skromney, w młodośći spodźiewáć się dálszych chwalebnych postępkow? Swięty Ambrozy gdy ieszcze w pieluchách, snać w ogrodźie álbo pod iákim drzewem od piástunki był położony, znienaczká roy pszczoł wylećiawszy padł ná usteczká iego, y plastrzyk miodu tám wyrobiwszy, znowu, bez zadney dźiećięćiá szkody, odlećiał. Widząc to Oćiec iego, prognostykował, że coś wielkiego Pan Bog z niego wystáwi, iákoż się y stáło. Mowę dobrą do plastru miodu przyrownywa Pismo Swięte, kiedy to dźiatki, Synaczkowie, Coreczki nie dáią się słyszeć zzadnem nieprzystoynym słowkiem, zárćikámi, przeklęctwem: może káżdy o nich y ná dáley dobrze obiecowáć, kiedy iednym słowem *labia eorum favum mellis distillant*, ináczey, gdy iák *sepulchrum patens* iest *guttur eorum*, pewnie y żyćie y postępki ich podobne.

Náu-

Náuka 2. Zgodę czyniący, wielce ſą P. Bogu miłemi. Gdy w Mediolánie wielka byłá ſporká o Biſkupá po śmierći pierwſzego, á to między Kátholikámi y Arianámi, ktorych práwie zárownie w Mieśćie było. Ambrozy Imieniem Ceſárſkim tám ziáchawſzy prácował, obiedwie uſpokoić ſtrony, gdy przy tey kombinátiey pokazał wielką mądrość, lud innego nieſzukáiąc, Ambrozego zá Biſkupá y Páná ſwego obrał. Oto zgadzáiący nieſfornych, zásłużył bydź tym o co zwadká byłá. Wielką zasługę czynią wſzyſcy co do zgody, pokoiu, miłośći, między bliźniemi cooperuią. *Beati pacifici.* ktorzy záś w domách, małżeńſtwách, roſterki czynią plotkámi; pewnie *maledicti.*

Náuká 3. Iáko to ieſt wielki ſkarb dobre imię, dobra opinia. Ambrozy Swięty chcąc ſię wſzyſtkiemi ſpoſobámi od Biſkupſtwá uchronić, umyślnie pokázował ſię *ad oculum* oſtrym, ſurowym Sędźią, świedzkim będąc, wielu ná męki, torrury, ſkázywał: żeby do iego domu iáwnie nierządnice chodźiły ſubordynował, y innemi ſpoſobámi chćiał ſię u ludu ochydźić, nic to nie pomogło, bo wielka o iego cnoćie impreza byłá, miał dziwnie dobrą o ſobie opinią, nic iey zepſowáć nie mogło: wielka to, bez tákowego dobrá częſtokroć y niewinność ſzwánkuie, choć ſię iáko naylepiey udáie, dobrze mowi Piſmo, *melius eſt nomen bonum quam divitiæ multæ.*

Náuká 4. Że to ieſt ordynáryina P. Bogu, ná ludźi dobrych, świętych, wiele trudnośći, perſekucyi przepuſzczáć, miał tych áż názbyt Ambrozy Swięty od Iuſtyny Ceſárzowey, od Wálentiniáná Syná iey, od Máximá, od Theodoſiuſzá &c. A náoſtátek, dobrze, świątobliwie żyiący, śmierći ſię lękáć nie powinien. Ták Swięty Ambrozy mowił: *mori non timeo, quia bonum Dominum habeo, &c.*

Druga.

W Vśćiech Swiętego Ambrozego ieſzcze dźiećięćiá w kolebce, pſzczoł roy plaſter miodu robiące widźiáne były, ná znák tego, że gotowáły w owych uſtách iáko słodki y miodowy ulik Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie. Czyni nam to dobrodzieyſtwo ſam Pan Iezus ile ſię w uſtá náſze do-

ſtáie, oźiębłość náſzá ſpráwuie, że nąm nie ſmákuie, że nie czuiemy tey ktora tu ieſt słodyczy, á przeto ſpoſabiaymy ſię do niey. *Ieſus melle dulcior, nectare ſuavior &c.*

Ná Srzode po II. Niedźieli Adwentu.

NAder ſzczęśliwy, ktokolwiek młodość ſwoię przepędźił w poććiwośći, w boiáźni Bożey, w żywotá niewinności. P. Iezus chwaląc Iáná Swiętego Chrćićielá, nie wſpomina iego żárliwych Kazań nád Iordanem, opowiedániem pokuſy, chrzczeniem wielu do śiebie ſię udáiących. Ale ſámę tylko puſzczą przypomina, ná ktorą ſię z młodu, we trzech lećiech udał, gdźie niewinność záchował, gdźie dziećinne y młodośći ſwoiey látá w wielkiey świątobliwośći przetrwał. Iákoby to, zá naywiękſzą rzecz było w Iánie Swiętym. I słuſznie; nie wiele tákowych ná świećie, ktorychby w ſtárośći, młodość ich nie konfundowáłá. Wielkim był Swięty Páweł, á przećię niechwalił młodośći ſwoiey, *cum eſſem parvulus*, będąc młodym poczynałem ſobie płocho, mowiłem, myśliłem iáko *parvulus*, dopiero *evacuavi quæ parvuli ſunt.* Ieſt to oſobliwe opátrznośći Boſkiey dźieło, w młodym wieku bydź ſkromnym, niewinnym, poććiwym. I dla tego, że tákim Iąn Swięty był, mowi Ewángelia S. *manus Domini erat cum illo*, ręká Páńſka byłá z nim. Dawid, młody przed Saulem ſtánąwſzy, ofiáruie ſię zetrzeć z Philiſtynem olbrzymem, y mowi: że ia młodźiuchnym będąc, gdym u Oycá mego paſał trzodę, lwow, niedzwiedźiow przychodzacych, iáko koźlętá iágnietá ſzárpałem: mowi z Doktorow Swiętych ieden, iż Saul poznał coś w nim Boſkiego, że w młodym wieku, dźiećinnym był tákim, znák był z nim ręki Boſkiey. Komukolwiek ták młodość ſwoię przepędźić ſię doſtáło, niechay dźiękuie P. Bogu. Ináczey, niech prośi z Pſálmiſtą Swiętym. *Delicta juventutis meæ, & ignorantias meas, ne memineris Domine, &c.*

II.

NIe słowy, ále uczynkámi, á oſobliwie miłośiernymi mamy ſię przysłużyć Pánu Bogu. Posłánym od Iáná Swiętego

do śiebie, Pan Iezus, każe powiedźiźć Ianowi Swiętemu (ná świádectwo że iest Mesyaszem) opowiedzćie práwi: iż ślepi widzą, chromi chodza, vbogim Ewángelią y zbáwienne náuki opowiedáią. Czemu Pąn Iezus nie po innych znákách opowieda śię Ianowi? nie po ubostwie swoim, nie po postách, nie po ubogim odzieniu &c? To są znáki Chrześćiáńskiey doskonáłośći, czynić dobrze; á czynić ubogim bliźnim, potrzebuiącym. Násláduymysz w tym Páná Iezuśá, uczynki zá nas niech mowią &c. &c.

III.

CO też to iest, co nąm strászny Sąd Boski czyni? To naybárdźiey iż nie wiemy co nás zá defekt ná nim potka. Stániesz człowiecze bynamniey nie wiedząc czy przed łáskáwym ná się Sędzia, czy zágniewánym: y tám się verifikuie co nápisał Eklesyástyk, *nescit homo utrum amore vel odio dignus sit.* Ná dworze Cesárzowey Mauricyuszá Cesárzá Zony, byłá świątobliwa iedná w Francymerze dámá, tá się ustáwicznie listámi swemi náprzykrzáłá Grzegorzowi Swiętemu, áby ią upewnił, czy byłá w łásce Bożey? odpowiedźiał iey Swięty, nie umiemći ná to odpisáć, nikt niewie áni o sobie áni o drugim, dopiero gdy się Sąd odpráwi. Agáthon Swięty umierał właśnie iáko świecá gáśnie, przez trzy dni cále oczu nie zámknął, spytány co się teraz z nim dźieie, gdzieby był? odpowiedźiał, stoię przed Sędźią Bogiem, rzekli mu, co się to y ty lękasz? mowi ow, w cáłym żyćiu moim stárałem się Boskie pełnić przykazánia, wolą Boską, ále czy ztąd upewnić się mogę, żem się w spráwách moich Pánu Bogu podobał? To práwi, nie ufasz dobroći Boskiey? ufam, ále się poty boię poki się Sąd zemną Páná Bogá nie skończy, bo inszy iest Sąd Boski, á inszy ludzki. Ieżeli ták strászny był Sąd Boski ludźiom Swiętym, coż nąm grzesznym.

IV.

OD grzechu, grzech nas niech támuie, y iego brzydkość, szkarádość, obrzydliwość, iáka tá záś iest, obroćmy tylko oczy násze ná twarz ukrzyżowánego Zbáwićielá, kto z nay-

ślicznieyszey, z nayozdobnieyszey, ták smutna, załosną, niepoczesną uczynił, grzechy nasze *tulit peccata nostra*. Tego ták deformowáły, że raczey robakiem nie człowiekiem *opprobrium hominum factus*: y z tąd to záwsze grzesznik szuka skrytości, kontow, ciemności. Swiątobliwy ieden obawiáiąc się pewnego w grzech upadku, prosił Páná Bogá áby był od Czártá opętány raczey, niżby miał w grzech upáść. Anselm Swięty sroszszy bydź rozumiał nád piekło grzech wszelki, zwyczáynie kto piękną suknią ná się wlozy, nie usiedźie w niey w błoćie w rynsztoku oto wáruie się wáguie kázdego mieyscá, szpetnośćią, błotem, káłużą obrzydliwą iest grzech wszelki, á ty piękną bárdzo niewinności sukienkę máiąc, w to błoto káłużę będźiesz się zblizał. Námawiány ná grzech Iozef niewinny, záwołał *quomodo ego possum peccare*? iáko ia mam zgrzeszyć. V waża to słowo Ia, ieden z nabożnych. Iáko ia ktorym ieszcze niewinności moiey nie stráćił, ktory w sukience czystośći młodźieńskiey chodzę, ia ktorym się z Oycá Swiętego urodził, ia z narodu Synow Bożych będąc, mam się łączyć szpećie mázáć tobą pogáńską białogłową? &c. O! ták ćiby káżdemu trzeba czynić we wszelkiey okázyi do grzechu! Ia obmyty ná Krzćie Swiętym, Ia przyodźiany száta niewinnośći, Ia przy Spowiedzi Swiętey uspráwiedliwiony, mam znowu do kalu, do błotá się udawáć! &c. Błoto w piekney sukni człowieká wiąże nie iáko, żeby ná szpetnym nie usiadł mieyscu, błoto grzechu niech toż czyni, áby piękney duszy swoiey do niego nie skłonił. &c.

V.

IDźie wesoło ná śmierć káżdy, ktorykolwiek się z długow záćiągnionych dostáteczniе tu żyiąc wypłáći, á wypłáći wedle miáry grzechow, rowną sátisfactiey mensura, bez czego właśnie być nie może. Ian ná imię Swiątobliwy Zakónik Pustelniczy, tego dniá ktorego wstąpił do Zakonu miał przez sen widzenie tákie: zdáło mu się iákoby stánął ná Sąd Boży, y był oskárżony o dług stá funtow złotá, gdy ták srodze był obwiniony, y dla tego zfrásowány, ocknąwszy się zrozumiał że te długi nie inne były, tylko grzechy iego, ktore mu potrzebá było wy-

ło wypłacáć Modlitwámi, postámi, mortificácyámi &c. W te śię tedy mocno záwźiął, y trwał w nich przez cáłe lat trzy, po ktorych pokazał mu śię znowu Anioł, y powiedźiał: Iánie, iużeś upłáćił 10. funtow! Widząc że ták nie wiele, dopieroż ieszcze bárźiey prácowáć: udał śię zá iednego nierozumnego, ktorym co żywo gárdźić poczęło, bić, do więźięnia sadzáć, co naypodleysze usługi, roboty w klasztorze náznáczáć. Po wielu lat dopiero obiáwienie mu stáło śię, że iuż dosyć uczynił zá wszytko. To ták káżdemu potrzebá płáćić długi grzechow swoich, áby do śmierći nie boiąc śię przystępował. Swięta była Euphrásia Pánienká, gdy śię o śmierći swoiey dowiedźiáłá, prośiłá Páná Bogá, áby o ieden rok: żeby ieszcze miáłá czás do wypłácenia śię zá winy swoie. Y nąm ći ná to tylko życzyć sobie potrzebá przedłużenia żyćia, ábyśmy czás większy máiąc uwolnili śię od długow nászych.

VI.

TRzymáiąc śię ieszcze gośćincá do Niebá, ćichośći, skromnośći w przećiwnośćiách. Táka ma bydź o iákiey u śiebie dáie świádectwo Swięty Psálmistá mowiąc: stałem śię u ćiebie Pánie iáko iedno bydlątko, *ut iumentum factus sum apud te*, bydlę nie sprzećiwi śię, co mu dáią przyimie, co ná niego włożysz dźwiga, gdźie go nákieruiesz idźie. Tákiemić to mamy bydź bydlątkámi, u Páná Bogá, chce nas mieć w poćiechách przyimuymy, y dźiękuymy, chce nas mieć w vćiskách przyimuymy zárowno, chce tám álbo owdźie nákierowáć idźmy, chce nąm przydáć pracy, przyimuymy, nie nárzekáiąc, nie sprzećiwiáiąc śię. *ut iumentum*, tákiemi będąc, będźiemy náleżeli do tych co są błogosłáwieni ćichego zostáiąc sercá, &c.

z Zywotow SS.

VRoczystość dźiśieysza Niepokalánego Poczęćia Nayświętszey Pány ábyśmy iáko z naywiększym Nabożeństwe odpráwowáli, temi ktore śię tu kłádą mamy śię pobudzáć przyczynámi.

Pierwsza. Nabożny do Niepokalánego Poczęćia, sposabia śię do godnego przyięćia Ciáłá Iezusowego w Naświętszym Sákramen-

mencie. Pewnego Zakonu Kápłan *alias* Swiątobliwy miał ná dźień dźiśieyszy Kazánie, w ktorym dowodźił, że Nayświętsza Pánná nie mogłá bydź wolna od grzechu pierworodnego, lubo zaraz poświęcona zostáłá w żywoćie Mátki swoiey, gdy po skonczonym Kazániu przystąpił do Mszey Swiętey, y iuż w niey zbliżał się do Kommuniey Swietey znienaczká zniknęłá Hostia Przenaświętsza y Krew z Kielichá, turbuie się y ná te y ná owę stronę pogląda, niemász. W tym się mu pokaże Nayświętsza Pánná, y rzecze: á iáko ty masz Ciáło Syná mego przyimowáć, ktoryś miał dopiero Kazánie przećiwko tey Poczęćiu, z ktorey to Nayświętsze Ciáło iest wźięte, gdy się ow turbowáć pocznie, záłowáć, obiecowáć, trzymáć ináczey: pokazáły się *Species Sacramentales*, y ták w skruszе wielkiey skończył Mszą Swiętą. Oto nie nabożeństwo, álbo zprzećiwiánie się tey táiemnicy, niegodnym uczyniło Kápłáná onego przyięćia Ciáłá Iezusowego.

Powtore. Biskup ieden Anicieński ná dźiśieysze Swieto nágotował tákże Kazánie, w ktorym chćiał pokazáć iáko y Nayświętsza Pánná podległa byłá przy Poczęćiu pierworodnego grzechu zmáźie, wiele dowodow ná to zebrał, zdánia tákże ináksze go rácie zmyślił, Solwowáć, gdy przeczytawszy Ewángelią Kazánie chce záczac wszystkiego onego zápomniał, co miał mowić przećiwko Niepokalánemu Poczęćiu, zkonfunduie się, zniść z Ambony nie rzecz, że mu tylko dowody *in favorem* Niepokalánego Poczęćia ná pámięći były, te muśiał práwić, y ták ná obronę Niepokalánego Poczęćia wszystko Kazánie było.

Potrzecie. W Bárćinonie w Klasztorze pewnym postánowienie było ná kożdy dźień dla Zakonnikow chleb świeży piekáć, wyiąwszy sáme pryncipálne Swiętá do Roku. Gdy w dźień Poczęćia Nayświętszey Pánny, iákoby to święto zá máłe poczytáiąc ná pieczenie chlebá, tákże iáko y w inne dni nágotowáno się, záyrzawszy do ćiástá, zástáną krew ná wierzchu, á ćiásto wszystko zczerniáłe, uználi dopiero, że się nie godźiło, ták w to święto, iáko y inne uroczyste zápaláć w piecu ogniá, y do tąd to w tym Mieśćie się záchowuie. Wszystko to niech

służy

służy ná wysławienie Niepokalánego Poczęćia Nayświętszey Pánny. &c.

Druga.

NIepokaláne Poczęćie Nayświętszey Pánny wynośi więcey odkupienie Páná Iezusowe. Ci ktorzy ináksey są sentencyi, naybárdźiey z tąd nieprzyznawáią Niepokalánie Poczętey, gdyżby znáć nie byłá Vczestniczką odkupienia przez Krew Iezusową. Alec my mowiemy, że ią Chrystus osobliwie odkupił, á to przez záchowánie od upadku. Co większa iest! większe iest álbowiem zátrzymáć kogo żeby w doł nie upadł, niż upádłego z dołu wyrátowáć. Nayświętsza Pánná iest zátrzymána od upadku, á to zá przeyrzánemi zasługámi Nayświętszey Pánny. My zás po upadku z dołu wyrátowáni. Więcey śię tedy iey dostáło z Męki Iezusowey: á záczym nieiáko więcey odkupiona, gdy iest Niepokalánie Poczęta.

Ná Czwartek po II. Niedźieli Adwentu.

MIędzy niewymownemi darámi y dobrodźieystwy, ktore nas z Pánem Iezusem potkáły, y to też osobliwy, że w nim Bog stał śię nam przystępny, wszytkim potrzebuiącym rátunku látwy. Przed Pánem Iezusem iáko strách był do Bogá przystąpić, pokázuie śię z oney Pismá Swiętego Historyey, gdźie Zydźi wołáli *non loquatur nobis Dominus!* Moyzeszu ty mow do nas, niech Pan do nas nie mowi! A teraz Zbáwićiel roskázuie powiedźieć Iąnowi, że ślepi, chromi, ubodzy máią wszelki przystęp: y ślepem dostáie śię go widźieć, y chromym dostáie śię do niego przystąpić, y ubogim żadnego niemász od niego wstrętu. Rzecz dźiwnieyszą námięnia Doktor narodow, że y śpiącym y umárłym śię udźiela. *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illuminabit te Christus.* inná uersia czyta, *& Christum attinges*, sámey tu tylko trzebá dobrey woley, ochoty, miłośći, ktorey że nie było u złośliwych Zydow, choć wzrok mieli, przećię go niewidźieli, przećię do niego śię nie zbliżáli, dla tego wołáć było ná nich Pánu Iezusowi potrzebá. *Ego sum quem quaeritis.* Mowi ná to mieysce Hieronim S. *á caecis videtur*

a videntibus non cernitur. I w Nayświętszym Sákrámenćie, ták káždemu tu przystępny. *Manducat Dominum pauper, servus & humilis.* Slepych, niewidomych, tu potrzebuie, coby to sámą tylko wiárą dochodźili iego przytomnośći; szperáiących, wyglądáiących bespiecznie, nieprzyimuie, &c.

II.

DO rák wielkich, y pełnych dobroći czynow Páná Iezusowych wczoráy wyliczonych, nayzacnieyszą rzecz iednę dźiśia przydáć należy: Postánowienie śiebie w Nayświętszym Sákrámenćie. O! to dźieło przechodźi wszytkie, to pełne miłośći dobro, szczodrobliwośći, hoynośći! Po tymże poznawaymy P. Iezusá, &c.

III.

STrászny Sąd Boski ostátny, dla tego, że iuż więcey po nim czásu do zasługowánia nie będźie. Poki ná tym Swiećie żyiemy, kupuiemy, hándluiemy, zyskuiemy, przyczyniamy sobie śiłá dobrego; przyidźie Sąd przy śmierći, iuż się wszystkie zárobki skończyły; *Tempus non erit amplius*, nie zostánie nie więcey, tylko álbo Niebo, álbo piekło. Teraz zyskuiemy, zárabiamy, otrzymuiemy łáskę Boską, Niebo iednym westchnieniem, w pierśi się uderzeniem, áktem żalu zá grzechy, miłośći Bożey, á po Sądźie nic nie pomoże. I z tąd Zbáwićiel płácząc nád miástem mowi: *quia si cognovisses & tu*, gdybyś teraz poznáło kiedy czás iest, *in hac die*, teraz *tempus faciendi*, potym zámknięta będźie bramá; nástąpi noc, w ktorą, nic robić nie będźie można. Zwykli więc złotnicy, y inni co złotem robią, szyią, y naymnieysze złotá zbieráć promysczki, wiedząc, że to drogie są odrobiny. Drogi czás teráźnieyszy, drogie iego godźiny, minuty, nie lekce ich sobie wazmy, prácuymy, robmy, gdy czás mamy, *tempus non erit amplius*, żebyśmy snáć nieszczęśćia nászego nie żałowáli iuż po czáśie.

IV.

NIechayże dźiśiá wiąże nas śmierć y iey boiaźń, ábyśmy wolnośći nie mieli do grzechu. O záprawdę! lubo tá wyschła w sámych tylko kośćiách záwisła, potężnie káždego zkrępowáć

może

może áby nie grzeszył. Vważyć tylko, tá wszędźie czuwa ná człeká, iák stárym ták młodym nie przepuszcza, niewie nikt kiedy nádybie, ná ktorym mieyscu, czy y nie przy sámym grzechu odważy się nań. Ktory y nayśmielszy złodźiey w tęn czás krádnie? álbo do cudzey kieśieni śięgnie? gdy go ná szubienice prowádzą. Bernard Swięty dáie do reflexij káżdemu: gdybyś teraz miał záraz umrzeć, á czybyś się dopuśćił czego złego. S. Augustyn mowi: Boisz się zle umrzeć, á nieboisz się zle żyć, záiste tuszę naylepiey werifikuie oná Duchá S. przestrogá, *memorare novissima, & in aeternum non peccabis*, pámiętay tylko ná śmierć, á ná grzech się nie odważysz, w Klasztorze iednym był lat kilkánaśćie zá fortianá Zakonnik ieden, urodzenia ślácheckiego, y fámilij znáczney, iusz sobie był dobrze ná tey usłudze podstárzał: w tym wźięłá go pokusá wyniść z Klasztoru, dla tego myślił sobie, ták wiele przedemną podleyszey kondycyi chodźi, większy ná nich respekt, wygodá káżdemu, iá przy forćie iák pies źiębnę, káweczę: w tákich myślách nocy pewney zábiera się z Klasztoru, y nátrafi go Stárzec ieden mowiąc, áby szedł zá niem, záprowádźił go tedy ná Cmyntarz y odchyliwszy grobu, pokaże mu trupá niedáwno zmárłego ropą zćiekłego, mowiąc; w láda dźień tákowym będźiesz, á záczętą służbę P. Bogu chcesz opuśćić! chce go dáley ieszcze prowádźić, á fortyan rzecze, dosyć mi ná tym iednym, proszę odprowadź mię Swięty Stárcze, iuż z niey więcey nie wynidę, &c. Oto śmierći wizerunk związał nogi tego do świátá śpieszące. &c.

V.

Nie iest śmierć strászna temu, kto się w kompániey wielu dobrych uczynkow, do niey zbliża, to iest, gdy *opera illius sequuntur illum.* To głupim Pánnom szkodźiło, że w naczyniách ich, to iest, w duszách y sercu, áni w ręku, oleiu dobrych uczynkow nic nie było. Kiedy Iustiniáná Cesárzá chowáno, trunná iego okryta byłá Całunem, ná ktorym wszystkie zwyćięstwá, Miástá odebráne, Woyská pogromione od tego Monárchy, były. Tákći káżdy przy śmierći prezentowáć się będźie, co dobrego, dla Niebá, dla Bogá zrobił. Iest známienita Historia, o Pietrze

Mytniku, ktory bogátym będąc, á środze ná ubogich niedątnym, gdy ráz z niećierpliwośći, rzućił chlebá bochenkiem ná ubogiego, że mu śię náprzykrzał: pozwánym ná Sąd Boży widźiał śię, gdźie w oczách iego Szala stánęłá, ná iedney z nich wszystkie grzechy iego złożone były, ná drugiey ieden tylko ow bochenek chlebá, ktory coś nie wiele záważył: Rzeczono mu tedy, áby szedł y dokładał do wagi dobrymi uczynkámi. Dokładaymy y my! stáraymy śię, áby w kompániey, towárzystwie dobrych uczynkow ná támten świát przenośili śmy śię. To to Processia, ktorey sobie życzyć mamy. Zwyczáyna więc umárłych do grobu prowádźić z Processiámi Zakonnikow, Kápłánow, vbogich, Przyiaćioł, krewnych &c. dobrze to wszystko, ále naylepiey, kiedy *opera nostra sequuntur nos, &c.*

VI.

A Kędysz, przyznayćie y tym, u Páná Bogá bydlątkiem bydź mamy? iáko przystępuiąc do Nayświętszego Sákrámentu. Nie iest to bez przyczyny, że śię Pan Iezus narodźiwszy z Nayświętszey Pánny, chćiał bydź położony we złobie bydlęcym. Nábożni Kontemplátorowie y Doktorowie Swięći, uważáią w tym złobie Páná Iezusá, iákby w Nayświętszym Sákrámenćie, iednym pokármem, obrokiem. Wołkowie, Ośiełkowie do tego złobu przystępuiący, my bądźmy grzesznicy! ogrzewaymy miłośći áktámi Páná Iezusá teraz w żywoćie Nayświętszey Pánny. &c.

z Zywotow SS.

Z Kazánia pogrzebowego S. Ambrożego nád Brátem swoim Sátyrem ná dźiśieyszy dźień w żywotách Swiętych położonego, te zbáwienne náuki są.

Pierwsza. Iáko to nienágánny zwyczay chwalić po śmierći człowieká: ále nie z fámiliy, nie z Vrodzenia, lecz z Cnoty, dobrych vczynkow, iáko to S. Ambroży w Kazániu swoim nic á nic nie wspomniał zacnego vrodzenia, ktore pewnie było. Lecz sáme cnoty, żywot Swiątobliwy. Vczyń káżdy reflexią ná śię, czy też po śmierći z cnoty, z Swiątobliwego żywotá będźiesz chwalony.

Náuká 2. Iáko mamy y możemy przy sobie mieć ustáwicznie

przy-

przytomnego Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámencie. Między innemi, chwały godnemi ákćiámi Brátá swego Ambroży S. y to o nim powiáda: że będąc raz ná morzu w niebespieczeństwie, gdźie się sálwowáć nie zdáło ináczey, tylko płynieniem po morzu y przypłynieniem do iákiey Wyspy, tenże wprzod nim się miał puśćić ná głębiznę, prosił áby mu około szyie był obwiązány Násw: Sákráment, żeby snać przy nim álbo zginął, álbo szczęśliwie wypłynął. Oto z tąd dáie się znáć, iákie to było nabożeństwo do Nayświętszego Sákrámentu, że práwowierni przy sobie on nośili, przy nim bydź, żyć, y umieráć prágnęli. Teraz tego się nie godźi záwsze przy sobie nośić, áni się dotykáć świeckim: ále iest ná to sposob, stáwiáć się nabożną myślą w tym ábo w owym Kośćiele, obracáć serce, wieczorem, w nocy ku támtemu micyscu, gdźie Pąn Iezus w Kośćiele reziduie, wychodząc z Kośćiołá bráć od niego Błogosłáwieństwo, &c.

Náuká 3. Iáko iedęn drugiemu ma wyświadczáć politowánie, żalu dopomagáć nád przygodą bliźniego. Tą się chełpi miłośćią owieczek swoich Ambroży Swięty iż záłowáli z nim śmierći Brátá swego, przez co iemu wielka ulgá y poćiechá w żalu byłá. Iest to Chrześćiáńskiey miłośći powinność *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus.* Ináczey więc dźieie się, ná pozor coś pokázuiemy, iż żáłuiemy, á częstokroć w sercu z cudzego nieszczęśćia się ćieszemy.

Ná ostátek Ambroży Swięty żal domu swego ofiáruie P. Bogu zá odwrocenie publicznych, ktore ná ten czás pánowáły niebespieczeństwá od Gottow, y od innych nieprzyiaćioł. I to rzecz dobra, prywatnemi przygodámi, publiczne zástánawiáć. &c.

Druga.

IAki ma bydź żal, płácz, zá grzechy? táki iáki był Ambrożego Swiętego nád zmárłym rodzonym swoim ná imię Sátyrze, pełna kárta z iedney strony iest ie° lámentu, żalu, płáczu nád śmierćią Brátá swego, exágieruie iáko dobrego przyiaćielá pozbył, iáko postradał poćiechy sercá swego &c. Wnet znowu záczyna iák ná nowe, wesele, ráduiąc się że do portu przypłynął; że się do Korony y zápłáty zbliżył; że Bogá oglądał, &c. Ták ći też y

my mamy płákáć zá grzechy, uważáiąc złość nászę, niewdźięczność zá dobrodźieystwá Boskie, zápomnienie obietnice, wnet znowu weselić się, iż mamy pełnego dobroći Bogá, iż ten ktoregośmy obráźili pełen iest miłośierdźia, iż przyimuie grzeszniki. &c.

Trzećia.

SAtyrá Swiętego, brátá stárszego Rodzonego Swiętego Ambrożego dźiśiá Historia żywotow Swiętych przypomina; ná ktorego pogrzebie kążąc Ambrozy S. to o nim między innemi powiedźiał, iż gdy iechał raz ná morzu, á okręt się rozbił, gdy drudzy tonęli, on koło szyie uwiązawszy Nayświętszy Sákráment płynął y wypłynął. Przyięliśmy my teraż też Nayświętsza Táiemnicę do serc nászych, *utinam cum hoc enavigemus Mare huius mundi*, nie tonąc w grzechách *ad portum immortalitatis*.

Ná Piątek po II. Niedźieli Adwentu.

NIe nágány ále owszem pochwały godny zwyczay Chrześćiáńśki Rodźicow, dźiatki cżásem z młodu w Kleryckich sukienkách, álbo Zakonnych Hábitách, álbo też w podłym odźieniu nośić, áby ták ná odźienie poglądáiąc, miáły się do skromnośći, do obyczáiow poććiwych &c. Ták poważni Doktorowie twierdzą, funduiąc się ná słowách Páná Iezusowych o odźieniu Ianá Swiętego Chrzćićielá, że we trzech lećiech, ubrány był po pustelniczu, y táki prowádząc żywot przyszedł do wielkiey świątobliwośći. Ták Anná Sámuelowá Mátká, oddawszy tegoż Synaczká do Kośćiołá, donośiłá mu co rok sukienkę kleryckę, w ktorey chodząc, wielkim potym został Mężem.

Ták Rebeká Iakubowi swemu chcąc Oycowskie ziednáć błogosłáwieństwo przyodźiałá go w sukienkę pierworodną, ktora by łá iákoby Kápłáńska, dobrze tedy czásem dźiatki ták nośić. &c.

II.

KTo iest w Ręce Boskiey, choć będźie ták podły iák trzćiná, y ták słáby, stánie się mocny iáko stal, y drogi iák złoto. Pan

Iezus

Iezus chwaląc Ianá Swiętego, przyrownywa go do trzćiny: Coż mi to zá pochwałá? álec tu ták czyni, iák z ową właśnie trzćiną, ktora do ręku od żydow byłá podána. W ręku Chrystusá byłá prawdźiwie złotem, berłem Krolewskim. Kogo Bog piástuie, kim się opieka, pielęguie; ze trzćiny słábey, stáie się mocnym, niewzruszonym, drogim złotem. Bądźmysz tákiemi trzćinámi w ręku Chrystusowych, tám się oddaymy, poruczaymy &c.

III.

NIe dosyć iest ná Sąd Boży pámiętáć, ále się y nań gotowáć należy, á to záwsze czuwáiąc ná przyśćie Sędźiego, nie wiedząc kiedy przyidźie, mowi Apostoł: *dies Domini sicut fur*, iáko złodźiey dźień Páński, *cum dixerint pax & securitas tunc repentinus eis superveniet interitus*, mowić sobie będą, pokoy, bespieczno zewsząd, áz znienaczká zgubá. Głupim owym Pánnom; kiedy się było naymniey spodźiewáć potrzebá, że ná nie záwołáć miáno iáko o pułnocy, áż ták, *media nocte clamor factus est*, oto oblubieniec záchodźćie mu w drogę, porwáły się, powstáły, ále iuż czásu nie było, iuz te co były gotowe weszły, *& clausa est janua*. Tákći się wielum dostáie, kiedy się do snu zábieráią, kiedy ieszcze długo żyć się spodźiewáią, kiedy się zá bespiecznych poczytáią, nawáłność śmierći y Sądu ná nich nápada, z ktorey uchodźić gdy uśiłuią, giną. Chrysorius nieiáki, poki żył, ná Sąd nie pámiętał, przy śmierći widząc się zewsząd piekielnemi poczwarámi obstąpionego, záwoła ná iednego Syná swego, *maximè maximè curre*, przybyway Synu weź mię teraz ná swoię rękę y przybiegł płákáć, lámentowáć począł, ále nie pomogł nic, umrzeć było potrzebá. Wołáią więc do uszu vmárłego, żáłuy zá grzechy, śćiśniy rękę, ále częstokroć dármo, więc záwczásu czuć, pilnowáć, gotowáć się potrzebá ná Sąd Boski.

IV.

COkolwiek się przez te dni námieniło o więzách, ktore nas krępowáć powinny żebyśmy wolności niemieli ná obrázę Boską, ná grzech, máło iest względem dźisieyszych: święte są łáski, fawory, dobrodźieystwá Boskie, ktoremi nas obfićie opátrzył, udárował: o wielkiesz to więzy! káydány, pętá! pomyślmy

my sobie, gdyby Pan iáki zniewoli Tátárskiey, Tureckiey Pácholiká iednego, sobie nigdy nieznáiomego, áni zásłużonego wykupiwszy, do domu swego przyprowádził; w nim go iáko nayprzystoyniey tráktował, swoim faworitem uczynił, á gdyby tego kto z nieprzyiaćioł Páńskich námawiał żeby Páná swego zábił, czyby máiąc odrobinkę poććiwośći, nie záwołał nátychmiast. I cosz się mam ná Páná, Dobrodźieiá, wybáwićielá mego go porywáć? vchoway Boże! związány iestem dobrodźieystwy iego. Ták właśnie odezwał się niewinny Iozeph, gdy był ná grzech námawiány, *quomodo possum hoc malum facere & peccare in Dominum meum.* Iákoby chćiał rzecz, niemogę tego uczynić, y zgrzeszyć przećiwko Pánu moiemu. Swiętego Polikárpá Stárcá wielce Sędźiwego przyprowádzono przed Tyráná w okowách, w pętách, między innemi mowi mu Tyran, *Christum injuriis afficito & te liberum dimittam!* Chrystusowi złorzecz, á ia ćiebie wolnego puszczę: á S. ośmdźieśiąt lat y sześć Chrystusowi służę, nic mi złego nigdy nie uczynił á mąm mu złorzeczyć!

Toż w káżdey okázyi do grzechu mow Człecze. Ná Károlá czwartego Cesárzá subordynowáli Rebellizánći iednego, áby go zábił, gdy ná to wkradł się do pokoiu, á Cesarz był przestrzeżony, záwołał owego, á wiedząc iż był nie Pánem, á miał Corkę ná wydániu, kazał mu ná iey posag odliczyć tyśiąc czerwonych złotych: powroći do kompánij, *liberalem principem ferire non possum!* záwołał. Ták szczodrego Páná dobrego iákom miał uderzyć? I toć co wyrzucáno ná oczy Izráelskiemu ludowi. *Haccine reddis Domino Deo tuo popule stulte & insipiens!* y tákże oddáiesz Pánu Bogu swemu, ludu głupi y szalony! &c. ták płáćisz niewdźięcznośćią dobrodźieystwá Boskie! Zeby nam tegosz nie zárzucono, bądźmy *in vinculis beneficiorum* w więzách dobrodźieystw y łask Boskich, niewolnemi do obrázy iego, &c.

V.

KAżdemu, ktokolwiek dobrą, szczęśliwą, wesołą, niestrászną śmierć chce mieć; mowię słowy Prorockiemi do Krolá Ezechiaszá, *Dispone domui tuae.* Záwczásu rosporządzay dom twoy masz niechęći z bliźnim twoim, iednay się z nim, winien ći dług, zápłáć.

zápłáć. Masz Dźiatki, Zonę, rosporządź koło nich. Czeladzce, sługom, zapłáty nie zátrzymuy &c. uiść się wcześnie káżdemu. O iák wiele! tych nie uprzątnąwszy trudnośći, w zámięszániu wielkim umieráią! Nauklerowie ná morzu, gdy náwałność stroga nastąpi, mięszáią się, niewiedzą częstokroć czego się iąć. Ták przy śmierći, y náwałnośći z niey pochodzącey, konfuzya wielka záwczásu dispozycya potrzebna. Dźiwowałby się káżdy lekkomyśiności owego Zołnierzá, ktoryby przed potyczką nápomniány, áby rzeczy swoie rosporządźił, odpowiedźiał, w potyczce sámey to uczynię? O głupi! á będźiesz to sposobność ná to, kiedy kule około uszu będą świstáły? kiedy száble, pałász, rąbáć, po kárku, głowie, gębie będą? Tożći się włáśnie dźieie w ostátecznym rázie śmierći: nie iest czás, o tym myślić, co teraz uczynić potrzebá. Tráfia się to często iż gość iáki nie dobry nocuiąc álbo popasáiąc w gośćincu, w Austeriey, wyiedźie do dniá nie porachowawszy się, nie zápłáćiwszy &c. Coż zá nim idźie? málediKcye, złorzeczenia: bodayże szyię złamał! boday tu nogá iego nie postałá! &c. To ták często Dźiatki ná Rodźicow, Dłużnicy ná Kreditorow, ukrzywdzeni bez nagrody zostáiąc, zá umárłymi wołáią: boday z piekłá nie wyirzał! boday! boday! &c. Więc słuszna káżdemu powiedźieć, *Dispone domui tuæ, &c.*

VI.

Cichemi bydź mąmy ieżeli w Niebie bydź chcemy, ále to osobliwie w swoiey krzywdźie; bo, kędy idźie o krzywdę Bożą tám milczeć nie potrzeba: iáko Swięty Mikołay, ktory ná *concilium* Niceńskim uiął się ták żárliwie o honor Troycy Przenayświętszey, że Ariáninowi iednemu dał w gębę iáwnie, o co lubo był skárány, iákoby sobie nie skromnie począł, zákazániem záżywánia Infuły, y Pástorała, wroćiłá mu iednák to oboie Nayświętsza Pánná, pokázuiąc że dobrze vczynił, gdy się o honor Boski uymuiąc pokazał swoię żárliwość. Pánowie Gospodarze, Gospodynie uczćie się nie ćierpieć, gdy sługá, służebnicá, dźiatki, obrażáią Páná Bogá! ále my o swoię krzywdę naymnieyszą uymuięmy się, o Boską niedbamy, &c.

z Zywotow SS.

PAmiatká przeniesienia Domku Nayświętszey Pánny dniá dźiśieyszego w tym Kośćiele odpráwuie śię z Vroczystośćią, słuszna przytym náuczyć śię dla czego z Názárethu przeniosł śię ten Domek. Przeniosł śię dla niezbożności Pogáńskiey, plugáwey Sekty Máchometáńskiey. Nayczystszey Pánny mięszkánie, niemogło zostawáć między nieczystemi sprośnikámi. Tegoć śię obawiáć trzebá wszytkim, żywot nieczysty prowádzącym, żeby ich Nayświętsza Pánná nieodstąpiłá. Przetrząsay káżdy dom twoy, przeglądąy sercá skrytośći, á uprzątay, oczyśćiay! ábyś był godnem przytomnośći Nayświętszey Pánny.

Powtore. Przeniosł śię z drugiego y trzećiego mieyscá Domek Nayświętszey Pánny, dla łákomstwá, chćiwośći, tych ktorzy żyśki, zarobki mieć prágnęli z odpustow przy Domku zgromádzenia śię ludu nabożnego. Niechay przepádnie podobna chćiwość w wielu, ktorzy cudownych Obrázow życzą sobie mieć w swoich dobrách, Wioskách, Miásteczkách, dla podobnych zarobkow.

Potrzecie. Przeniosł śię y po raz czwarty Domek Nayświętszey Pánny dla niezgody, niechęći, ktore záchodźiły między sąmśiádámi tego mieyscá, ná ktorym stánął: obywátelámi Nayświętszey Pánny iest mieyśće pokoy, *Factus est in pace locus eius*, od niezgodnych stroni. Iest álbowiem *Mater pulchræ dilectionis*, iest zgody, iednośći, Promotorką, chćiey my ią mieć u śiebie, żyimy w zgodźie. &c.

Druga.

CO ma nas pobudźić do rátunku potrzebuiących, do stárániá śię o ubogich, iest, że też o nas Pan Bog śię stara, dodáie nam wszytkiego. Ták poprzyśiągł Eliasz Swięty Opát, y przed Aniołámi, ná tego, y przez tego, przyśięgam, ktory śię o mnie stára, że y ia stáráć śię będę o nich. To iest o Pánienkách Bogu służących, ktore przedtym zgromádźiwszy ná trzy stá w Klasztor od śiebie zbudowány, żywił, odźiewał, á potem boiąc śię z tąd iákiego niebeśpieczeństwá porzućił ie, y od nich

ná mil

ná mil kilkádźiesiąt śię oddalił, zesłał tedy Pan Bog Aniołow ná powrocenie iego, ktore obiecał pod tákową iáko śię wyżey rzekło przyśięgą. Toć to iest, co ma nas pobudźić do rátunku ubogich. Bog śię o nas stára, dáie nam ták wiele. My mamy w czym mieszkáć, w czym chodźić, co iest? á ten nie ma, mnie Pan Bog ták wiele udźielił, á ia czy tákże niemam udźielić &c.

Ná Sobote po II. Niedźieli Adwentu.

IEst to włásna prawdźiwie pobożnym, Swiątobliwem ludźiom, że kiedy iákąkolwiek choć máłą w drugim widzą cnotę, zá wielką ią poczytáią, y mnieyszemi śiebie od nich rozumieią. O Ianie Swiętym, między wielą rzeczy ná iego pochwałę powiedźiánych, y to powiedźiał Pan Iezus. *Et qui minor est illo, major est in regno Cælorum*, mnieyszy od niego większym iest. Trudne bárdzo słowá, ále rozumieć ie ták potrzebá, że lubo on był nád wszystkich większym, á drudzy święći mnieyszemi *minores*, przećięsz on dla pokory y świątobliwośći swoiey, poczytał ich zá *majores* większemi. I to tó iest *minor, major* iest *apud illum*. I w tym ći sensie owe słowá iego, w ktorych wyznawa śię bydź niegodnym, rozwiązánia rzemyká u trzewiká Iezusowego, tłumácza niektorzy, że śię przez obuwie máią rozumieć Apostołowie Chrystusowi. według owego Pismá. *Mittam in Idumæam calceamentum meum*. względem tych to tedy *calceamentorum* to iest Apostołow, ták śię podłym kłádźie Ian Swięty lubo nád niego *non surrexit major*, włásna to álbowiem Swiątobliwym ludźiom cnotę iákąkolwiek bliznich swoich wysoce poważyć.

Syn márnotrawny przyszedszy do śiebie, záłuiac iż Oycá dobrego odstąpił, w sługách, domownikách Oycowskich upátrzył wielkie szczęśćie, obfitość, zgębę chlebá. *Quanti mercenarij in domo Patris mei abundant panibus*! á przećięsz zwyczáyna, że Czeladce osobliwie lozney, skąpo Gospodarze Chlebá, wiktu, udźieláią, ták iest: ále on gdy swoię biedę uznał, y to co w rzeczy samey było, máło zá wielką rzecz poczytał. *Peccator com-*

punctus mowi Bernard Swięty, *reputat Sanctissimum quacunq; ex causa alterum videat*, zda się pokutuiącemu Człowiekowi, że drugiego Spowiedź lepsza nád swoię, słuchánie Mszey Swiętey nabożnieysze niż iego. Reflektuymy się, ieżeli my mąmy znák tákowey Swiątobliwośći. &c.

II.

PRzed przyśćiem Páná Iezusá ná Swiát, y podczás iego bytnośći, wszystkie Dwory, Páłáce, pełne były roskosznych wygod, wczásow. *Qui mollibus vestiuntur* mowi sam Zbáwićiel: *in domibus Regum sunt*. Alec przeformowáłá Chrystusowa Męká iuż teraz y Dwory: znaydźiesz w Osobách delikáckiey kǒplexyey ták wiele grubych włośiennic, żeláznych Paskow, discyplin, &c. Swiádkámi są tego Krolowie Swięći, Krolewicowie, Pánie, Xiężne: wszędźie Zbáwićielowá Męká przedźi, wne spráwuie skutki. &c. &c.

III.

KTo chce ná łáskáwego po śmierći tráfić Sędźiego, niechay go teraz z prágnieniem wygląda, czeka, y z tym się świátem rostáć żąda. Kto miłego przyiaćielá czeka, często o nim myśli, mowi, wstępuie ná wysokie mieysca wyglądáiąc ieżeli nie przybywa: Iáko Mátká Tobiasza czyniłá. Moyzesz wystáwuiąc przybytek Páński, y w nim błagálniczy Ołtarz, *alias propitiatorium*, wystáwił dwoch Herubinow, przećiwko niemu iákoby skrzydłámi wyláтuiących. To ták ma bydź káżda duszá, iákoby ustáwicznie wyláтuiąca do Bogá, do miłośierdźia zrzodłá. *Quis dabit mihi pennas?* mowił o sobie Dawid Swięty, kto mi doda skrzydeł? ábym nie biegł ále lećiał do Bogá, do kochánego mego! Skrzydło osobliwe, ma bydź woli nászey z wolą Boską iednoczenie, iákiego nas uczy, choć pogáński Philozof Epictetus, *appetitum meum obedientem præbui DEO*, mowi o sobie. Wszytek moy áppetyt, skłonność, chuć, oddałem Bogu, *vult ille me febricitare, volo, vult me aliqua re potiri, volo & ego*, chce on ábym goraczkę ćierpiał, chcę y ia, chce on ábym tego ábo owego dobrá odstąpił, chcę y ia: niechce, y ia niechcę, chce ábym umárł, umrzeć chcę, *vult me mori, mori*

igitur

igitur volo. Swięty Hieronym ná śmiertelney leżąc pośćieli uſłyſzał głos; śiebie do Bogá wołáiący, odpowiedźiał, Idę ia, idę zochotą. Więc bądźmy podobnemi ludźiom czekáiącym ná Páná ſwego, áby gdy zákołáce, záráżeśmy mu otworzyli mowiąc. *Fiat voluntas tua*, niech będźie wola twoiá.

IV.

KOnkluduiąc krоćiuchne dyſkurſy *de vinculis* o więzách odéymuiących wolność do grzechu, te ieſzcze dźiś námieniam ktore máią bydź zuwagi wielkiey ſzkody, ſzwánku, utráty zá grzechem náſtępuiącey. To ieſt: Człowiek zá iednym grzechem śmiertelnym tráći wſzytkie wſzytkich lat ſwoich zasługi ná Niebo ná chwałę wiekuiſtą. Wyráźne ieſt o tym świádectwo ſámego Páná Bogá, przez Proroká, *ſi averterit ſe juſtus &c.* Skoro ſię odwroći ſpráwiedliwy od ſpráwiedliwośći ſwoiey, ſkoro tylko zgrzeſzy, nátychmiaſt *omnes iuſtitiæ eius non recordabuntur*, wſzelkie iego cnoty, dobre uczynki w zápomnienie puydą. I ták niech kto lat 50, 60 żyie. Swiątobliwie, ná Niebo prácuie, po lat 60, 70 zgrzeſzy śmiertelnie, umrze; wſzytko owo zá nic: y nie támowáć ſię tym od grzechu? Kupuiąc towar, przedáiąc, gdy tęn co tárguie mało mu poſtepuie, mowi więc, niemogę ták tánie dáć, muśiałbym ſtráćić. Tákći właśnie Człowiekowi potrzebá w okázyi do grzechu, niemogę tego uczynić, bobym wſzyſtek moy zarobek ná Niebo utráćił. Niluſá Swiętego ná puſzczy mieſzkáiącego nápádli rozboynicy, przymuſzáiąc go áby im inney bráćiey pokázywał mieſzkánia, ináczey śmierćia mu grozili: á Swięty, żadną miárą tego nie uczynię utráćiłbym wſzytkę moię ná ktorą dotąd prácowałem zasługę. Lyſimáchus Krol w prágnieniu wielkim, zá kubek ieden wody z Kroleſtwá ſię wyzuwáiąc, gdy onę wypił wodę, záwołał *o me infelicem!* Ach ia nieſzczęśliwy! ktorym ták bogáte Kroleſtwo zá máłą rzecz bárzo przedał. Ryczał iáko Lew Eſau, że zá łyſzkę káſze pozbáwił ſię práwá pierworodnego, z ktorym wſzytko ná ten czás chodźiło ſzczęśćie. Tyśiącámi, milionámi w piekle nárzeka ná to, że zá grzech, zá márność utráćili Niebo. &c. &c.

V.

IDźie bespiecznie, przenośi się ná drugi świát káżdy, przez śmierć, ktokolwiek sobie tám mieszkánie, dom, wybudował, iednym słowem, kto tám ma dom swoy. Zwyczáynie iedźie kto do domu swego, iedźie choć zámierzknie, choć dawno w noc, bo wie, iż iák do swego przyiedźie: ináczey do cudzego &c. Tákći káżdy bespiecznie, wesoło, może umierać, y przeiazdzką śię ná támten świát báwić, kto iest pewien, że iák do swego domu śię dostánie: *Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi in domum Domini ibimus.* Y o ten ći to dom pilnie nam śię stáráć potrzebá, służył długo Iákob Lábánowi, áż też po niemáłym czáśie nápieráiąc śię mowi. Puść mię Lábánie! niech też zá żywotá mego dom swoy wystáwię, on opátrzę! Czás mi też o sobie myślić! Buduie ich wiele, dla Synow, Sukcessorow, dla śiebie nic: dostáie im śię też to, co iednemu Oycu, ktory dla Syná śiłá nábudowawszy, nágromádźiwszy, ćieszył śię przy śmierći, że zostáwuiąc wszytko w ręku Synowskich zostáwował oraz, y pewne Suffrágia duszy swoiey. Lecz ináczey śię stáło. Synaczek, wszedszy w dom y zbior Oycowski, y ná ieden Mszą Swiętą nie dał zá Duszę Oycá. Widźi to Sąśiad, dobry Przyiaćiel nieboszczykowski, upomina Syná, á ow ná to. Ieżeli Pan Oyćiec moy w Niebie, á coż? mu po rátunku, ieżeli w piekle? z piekłá niemász żadnego wybáwienia, ieżeli w Czyscu? niech śię też wypłaca Pánu Bogu, &c. O iáko o sobie myślić káżdemu potrzebá! &c.

VI.

MOwić, o krzywdę Bożą nie milczeć, uczył nas wczoráy Mikołay S. Ze tosz trzebá czynić, y o krzywdę bliźniego, vczy nas dźiśia Ambrozy Swięty, ktory Augustyná Swiętego, lubo w młodośći swoiey złego, ná ktorego y Mátká, y ludźie inni płákáli, zá zgubnego mieli, on przećię bronił gdźie mogł mowiąc. *Impossibile est ut filius tantarum lachrymarum pereat.* Niepodobna zginąć temu, ktorego ták dobra Mátká piástuie. Vczmysz śię y my gdy słyszęmy, że komu czći uwłoczą, że go potępiaią, y posądzáią ilo śię będźie godźiło, odezwáć śię mowiąc.

wiąc. Dáć pokoy bliźniému, sámi ná się pátrzmy, sámi się sądźmy. &c.

z Zywotow SS.

Z Dámázá Swiętego, Naywyższego w Kośćiele Bożym Pásterzá, te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Iáko Pąn Bog umie potráfić, nágrodźić uymę honoru swego. Zá czásow tego Papieża, Sektá Ariáńska wielce byłá gorę wźięłá, uwłaczáiac rownośći w Bostwie Oycá y Syná, tego gdy się Człowiek stał, zá Kreáturę poczytał niezbożny Arius, społistoty, to iest *Consubstantialitatem* z Oycem nie przyznáiąc: álec w ten czas spráwił Pąn Bog w sercu Dámázá tego żárliwość o chwale Troycy Przenayświętszey, kiedy náznáczył áby do káżdego Psálmu w Paćierzách Kápłáńskich w chorze przydawáno Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu. I ták cokolwiek teraz po wielekroć powtarzamy w Psalmách, w Officiách, w Godźinkách Chwałá Oycu, od Swiętego tego záczęło się Oycá. Przez to się nágrodźiłá y nágradzá vymá czći, honoru Przenayświętszey Troyce. Ták, nie trudno Pánu Bogu, złość iednego nápráwić drugiego dobroćią. Luther puł Europy, Krolestwá Szwedzkie, Duńskie záráźił trućizną Sekty swoiey. ná to ieszcze Pąn Bog w Indiách, w Iáponiách rozszerzył sławę Imięnia swego, przez żárliwość Swiętych Mężow. Toż się codźiennie dźieie, ieden zły obraża Páná Bogá, z drugiego dobrego ma nagrodę swoię, boy się káżdy. *Va! per quem Scandalum venit.*

Náuká 2. Iáko Swiát; ludźie ná nim prętko się złego chwytáią. Mowi Historia żywotá S. Dámázá, że zá iego czásow cáły świát Ariánem się bydź zádźiwił. Ták złośliwa náuká zá sobą cáły práwie świát poćiągnęłá, przećiwko náuce Chrystusowey, Apostolskiey, Swiętey, y świeżey. Dźiw wielki; áleć to zwyczáyna ludźiom, ná złe prętko się dáć nákłonić: zjáwi się iáka modá w stroiách, obyczáiách, postępkách, lub to przećiwko skromnośći, słuszności, rozumowi, záraz co żywo stroi náprzykład: przystoyny, skromny porzuca, owego się chwytá &c. Strzeżmy się iść zá złemi ná świećie przykładámi, dobrych się trzymaymy. &c.

Náuká

Náuká 3. Ze záwſze nam ſię wyznawáć winnemi przed P. Bogiem potrzebá. *Sanctus Damaſus* poſtánowił áby Kápłan do Mizy Swiętey przychodzący czynił Spowiedź Generálną *Confiteor*, toż czynią przyſtępuiąc do Kommuniey Swiętey y świeccy; á ná co ſię ſpowiádáią? poniewaſz po Spowiedźi przed Kápłánem zwyczáynie do Ołtarzá Swiętego przyſtępuią; bárdzo dobrze, y po Spowiedźi uczynioney, y po ráchunku ſumnienia, choć nayśćiśleyſzym, nie záwádzi záwſze wyiawiáć ſię grzeſznikiem. Swięty Auguſtyn powiedźiał, iż żaden choćby też y Sprawiedliwy, nie powinien umierać bez pokuty: ieżeli przy śmierći, toć y zá żywotá, záwſze żyć w żalu zá grzechy.

Druga.

VWielbienia Troycy Przenayświętſzey ſpoſob ná dźiśieyſzą podáie ſię náukę. A to z Dámázá Swiętego Papieżá: ktory, między innemi wielkiemi rzeczámi od śiebie poſtánowionemi, rozporządźił Pſálmow ſpiewánie ná dwá chory, y do káżdego przydał Chwałá Oycu, &c. Cokolwiek tedy Pſálmodiy, tákowych ſpiewánia po Kośćiołách Kátbedrálnych, Kollegiátách, Klaſztorách, Puſtyniách, Kápellách, kończących ſię temi chwałámi Troyce Przenayświętſzey było przez lat iuż 1320. wſzytkie te zgromádźić, niemi uwielbić Troycę Przenayświętſzą, y odtąd ſtáráć ſię káżde *Gloria Patri* złączonym z támtemi wſzytkiemi ſpiewáć, mowić, áffektem: á dźiśia może káżdy rázow 30. Chwałá Oycu y Synowi &c. zmowić.

Ná Niedźiele III. Adwentowę.

WIelka godność Iana Swiętego! niemal wſzyſtkie Niedźiele Adwentu Swiętego o nim máią Ewángelie, iáko to dźiśieyſza, w ktorey przełożeni Kápłáńſcy ſtárſzyzną poſyła do Ianá Swiętego pytáiac ſię czymby był? chcąc go przyznáć y zá ſámego Meſſyaſzá. P. Iezus záś dáie mu tytuł Proroká, y więcey niż Proroká. Ale iáko Prorok? Prorocy z tąd byli, że prorokowáli o przyſzłym Chryſtuśie, że przeyrzeli w duchu zdáleká przyśćie Iezuſowe. A Ian Swięty

tylko

tylko iuż obecnego opowiedał, ſkázował. *Ecce Agnus Dei*, áleć wtym to ieſt więkſze Proroctwo, kiedy kto tám dogląda prawdy, gdźie ieſt utáiona. Czyſz ſię nieutáił z Boſtwem ſwoim Zbáwićiel? czy nie przyiął ná ſię poſtáći grzeſznıká? á przećię Ian Swięty doyrzał w tym wſzytkim, nie grześniká, ále grzechy znoſzącego. *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, doyrzał w wzgárdzonym, podłym, ubogim Chryſtuśie, *theſauros divinitatis*, kiedy záwołał *Ego a te debeo baptizari*, kiedy rzekł nie ieſtem godźien rozwiązáć rzemyká iego. To to chwalebne Proroctwo, między roſkoſzámi, doſtátkámi świátá tego poznawáć ich znikomość, y tylko ich záżywáć iáko *tranſitoria*, w wygodách y plauſách wſzelkich, mieć przytomną wieczność, męki piekielne. Pod oſobámi chlebá y winá doglądáć utáionego w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE BOGA. Ná to zápátruiąc ſię Mędrzeć mowi *ſemita vitæ ſuper eruditam* Pro: 15 kto ma drogę przed ſobą CHRYSTVSA, tęn mądrym, uczonym, wſzyſtko widzącym. Widźiał tę drogę Ian Swięty, dla tego *plus quàm Propheta*. káżdy prorokowáć może ſwoim ſpoſobem, iáko to, że w grzechu będący nie ieſt w łáſce u BOGA; że zle żyiący, dobrze umrzeć rzadko może; że po deliciách świátá tego, niepewne ná delicie roſkoſzy świátá przyſzłego przenośiny, &c.

II.

KOgo Pan BOG chce wynieść, zawiśni Ludźie choćby chćieli, nie przeſzkodzą. Stárſzyzná Zydowſka wyſyła dziś do Iańá odnoſząc mu nieiáko honor Meſyaſzá, CHRYSTUSA. Rzekłby kto że to ſzczerze: á ono przez to chćieli przytłumić Páná IEZUSA, nienáwidząc iego, á kogo innego ná mieyſce przyzywáiąc, to ieſt Iańá Swiętego. Aleć nie potkáło ich to ſzczęśćie, Ian Swięty nie przyiął tego honoru: Pan IEZUS iáko był Meſyaſzem, ták był &c. &c.

III.

TRzećie *Noviſſimum* rzecz oſtáteczna Piekło, niechay będźie máterią do Medytácyi ná trzeći tydźień. Co ieſt piekło?

L wie-

Wieczność potępionych nieszczęśliwa. co tám zá męki? iák srogie karánie? o tym śiłá káżdy słyszał. To co się zda nayćięższego námienić należy, áto ieſt, kiedy tám *filij Regni* dostáną się y wrzuceni będą w ćiemności. *ejicientur in tenebras exteriores*, iáko mowi Zbáwićiel. *Filij Regni* to ieſt práwowierni, poznániem Bogá uraczeni, Swiętemi SAKRAMENTAMI opátrzeni, wielą łask Boskich y Dobrodżieystw ubogáceni. Tácy byli wprzod Żydżi, á teraz Kátholicy nád innych wyniesieni, Chlebem Anyelskim kármieni, á iednák dla sámey swoiey złośći od BOGA odrzuceni. Iák ieſt ćięszka Synowi Krolewskiemu po Káretách Oycowskich, po honorách &c. bydź odrzuconym od Oycá, widźieć ná mieyscu swoim sługę, iednego niewolniká przybránego. Niemogł znieść Absálon, gdy mu Oćieć Krol Dawid kazał znić z oczu swoich. Aldegundá Swięta słyszáłá raz czártá przeklętego żbytnie lámentuiącego o to, że widźiał ludźi mieysce swoie w Niebie zástępuiących. Pogánom, niewiernym lżeysza będźie bydź od Bogá odrzuconymi, bo nieználi Bogá, nie mieli tych pomocy, srzodkow, do zbáwienia: ále człowiek Wiárą Chrystusową oświecony, máiąc ták wiele łask, Dobrodźieystw Boskich, ták wiele *media*, sposobow do zbáwienia, ná to ustáwicznie będźie nárzekał, że tego wszystkiego dobrze nie zażywał. Więc *memorare novissimum inferni*, pámiętaymy ná piekło, á ná nie pámiętáiąc strzeżmy się grzechow, stáraymy się o zbáwienie.

IV.

GOdna rzecz uwagi, że Niedźiele Adwentu Swiętego wszytkie, wyiąwszy pierwszą, niezdádzą się więcey mieć w sobie tylko *Elogia*, pochwały, żywot y przedźiwne spráwy Ianá Swiętego Krzćićielá. Nie dowodzę káżdemu kto słucha Ewángelij tych Swiętych álbo ie czyta, może bydź wiádomo. Dźisieysza Ewángelia osobliwie przyznáie mu, że był *Confessor* Wyznawcą, *& confessus est & non negavit, & confessus est*, y wyznał á nie záprzał, wyznał. Ieſt záś wszytkim wiádomo że umárł Męczennikiem *Martyr* dla prawdy ućięto mu głowę, á przećię y *Confessor*. Oto ták wielki Swięty, iż y do Wyznawcow, y Męczennikow, y Pánien, y Prorokow, y Apostołow należy, ále osobliwie

bliwie dla tych, ktorym ich niezdolność iść drogą czerwoną, (to ieſt Męczennikow) nie pozwala. Márſzałkuie prowádźi drogą białą Wyznawcow; wſzákći też poſpolićie mowiemy. Ia Mártyrem bydź nie zdołam wolę Wyznawcą. Niechayże y tá drogá ma u káżdego przewodniká Iana Swiętego. Co to záś bydź Confeſſorem Wyznawcą, y iáko ſię w tey drodze ſpráwowáć Wyznawcow? będą dálſze o tym náuki. Teraz tylko o tym mowią, że nas Pąn Bog chćiał mieć tych wiekow nie między Pogány, nie pod Tyránámi, Dioklecyánámi, gdźie ſię uſtáwicznie Krew Chrześćiáńſka lałá. Zyimy dobremi będąc Confeſſorámi. &c. &c.

V.

JEſt y Artykuł Wiáry, że *venturus eſt judicare vivos & mortuos*; á ieſzcze kiedy kto uważy, że ná ten Sąd przyidźie Bog z wielkim Máieſtatem, z wielką potęgą. Czy nie słuſznie mowić? Po co ná mizernego człeká, ták wielki áppárat przećiw iednemu liſtkowi, ták ſię ſrożyć? *contra folium, quod vento rapitur oſtendere potentiam.* Czy przyzwoitaż to Krolowi z ſwoim Poddánym? Stworcy z ſwoim ſtworzeniem, niezmiernemu Pánu z lichotą iedną ták ſię ſurowo ugániáć! Dźiwował ſię temu y Iob ſpráwiedliwy. *Quaſi flos egreditur, & fugit velut umbra, & dignum ducis ſuper huiuſce modi aperire oculos tuos & adducere eum tecum in iudicium?* To tákie ſą dyſkurſy świátowych, ále ináczey w rzeczy ſámey, będźię Sąd *venturus eſt judicare vivos & mortuos.* Iáko to nieomylna prawdá, iż w Nayświętſzym Sakramenćie ieſt prawdźiwe Ciało y Krew Iezusowa: iáko y to, że będąc Bogiem ſtał ſię Człowiekiem; ták y to pewna, że będźie ſądźił uniwerſálnym Sądem, *omnes nos maniſeſtari oportet, &c.*

VI.

NIe puſzczáiąc ſię drogi ćichośći prowádzącey nas do Niebá, ábyſmy nią záſzli, ſtáraymy ſię nábywáć tym ſpoſobem: bądźmy, śiłá rzeczy słyſząc, iák niesłyſzącemi: śiłá rzeczy widząc, iák niewidzącemi. Wiele ſię tą drogą uchodźi niepokoiow, trudnośći, y záchowuie ſię w ćichośći człowiek. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá Swiętego Nicecyuszá Biskupá Trewerskiego te są náuki.

Pierwsza. Iáko ná Wokácyi od BOGA do Stánu Duchownego wszystko dobro záwisło. Nicecyusz Swięty dziwnie dobrym był Biskupem, náuczał ni umieiętnych, upominał grzesznych, strofował niezbożnych, żył we wszelkiey doskonáłości: Czemu? Bo go Pan Boc sam ná Stan ow powołał, znák powołánia tęn, iż się urodźił z Korona Kápłáńską. Nigdy dobrze Duchownego Vrzędu spráwowáć nie będźie, ktokolwiek nań nie z woli Bożey, ále z chćiwośći włáśney, honoru, dobrego mienia, przez sposoby nienależyte wstępuie. pilnie się káżdy ráchuy czyś od BOGA. powołány?

Náuká 2. Ze ludźiom pobożnym prawdę mowić, komu należy, chwalebna. Tęn Swięty Biskup ostry był ná występki ludzkie, y sámemu Krolowi Fráncuskiemu Theodorykowi nie przepuszczał. Coż zá to? Wielce go Krol poważał, występ ki swoie poskramiał, zá nápomnienie Biskupem go Trewerskim uczynił: rzadka to, ále prawdá wygrawa.

Náuká 3. Iáko wielka obroná Miástom z ludźi pobożnych. Ná Miásto Trewireńskie ćięszkie choroby przypádły, krom tego stał się raz ták wielki wicher, że się zdáło, iż Miásto zápáść się miáło. W tym głos słyszány. Co tu czyniemy dáley? Euchárius Kápłan iedney Bramy strzeże, Máximinus drugą zástąpił, w pul Miástá Nicecyus y tu y owdźie się przechodźi. Iużże temu miey sczu szkodźić nie może! y nátychmiast choroby ustáły, żaden nie umárł. Oto z ludźi pobożnych, Swiątobliwych, pewna Miástom obroná. &c.

Druga.

Wielka to iest łáská Boża, komu da Pan Bog poznáć ćiężar obowiązku obligácyi swoiey. Niceciuszá Swiętego Biskupá, kiedy poświącáno, zdáło mu się iákoby ćiężar iákiś wielki ná iego plecy kłádźiono. Ogląda się co raz, nic nie było: poznał, że to ćiężar był z tego ktory przyimował Vrzędu. Ztąd poznawszy go, stárał się iáko naydoskonáley dosyć iemu czynić. Szczęśliwy

śliwy kto czuie, poznawa, widźi, do czego ieſt obowiązány: kogo obćiąża ſumnienie, ſtrofuie go, upomina, táki káżdy muśi śię poczuwáć. Inni záś co im wſzytko zárowno y zle y dobrze. *Eſt via quæ homini videtur recta*, á ná oſtátku obaczy śię ná zgubnem terminie. A przeto prośmy Páná Bogá, áby nam dał poznáć, widźieć ćiężary, obowiązki, grzechy náſze, ábyśmy z nich powſtawáli á pierwſzem dośyć czynili, &c.

Ná Poniedźiáłek po III. Niedźieli Adwentu.

Cierpieć ná Swiećie, przewyżſza Angelſką godność: ćierpiący utrapienia, perſekucye, wyżſzy ieſt nád Anioła. Pan Iezus názwawſzy Ianá Swiętego Prorokiem, y owſzem więcey niż Prorokiem, nie názwał go przećię *plusquam Angelum*; lecz tylko po proſtu Aniołem. *Ecce ego mitto Angelum*, czy niebył więkſzym nád Anyołá, ktory nád wſzytkich więkſzym powſtał. *Non ſurrexit maior Ioanne Baptiſta.* Prawdá był *plusquam Angelus*, ále mu ten záchowány tytuł, do tego czáſu, w ktory ćierpiał więźienie, od Herodá prześládowánie, Krwie rozlanie: á Pan Iezus ná ten czás mowił tylko o Ianie ná puſzczy będącym: więźienia, dla Bogá prześládowánia, utrapienia, te to ſą co ćierpiących przewyżſzáią nád Aniołow. Chryzoſtom Swięty zápátruiąc śię ná Piotrá w okowách, w więźieniu, á oraz y ná Anioła zſtępuiącego z Niebá, zdeymuiącego z Piotrá Swiętego okowy, zámczyſte drzwi otwieráiącego, odprowadzáiącego go do práwowiernych, táki ſobie dyſkurs formuie: Gdyby mi dáno ná opcyą, gdyby mi wolno było obieráć, bydź álbo Anyołem, álbo w oſobie Piotrá okowánego, obrałbym ſobie raczey Perſonę Piotrá w okowách niż Anyołá: uważáiąc, iáko tu Piotrowi służy Anyoł, okowy z niego zdeymuie, do zgromádzonych go práwowiernych záprowadza. Ták ieſt Anyoł, tu służy Piotrowi, nie Piotr Anyołowi: ćierpiący Piotr wyżſzy nád Anyołá. Toż śię pokazáło y koło onego Swiątobliwego Męża Tobiaſzá, ktoremu ćierpliwie znoſzącemu uboſtwo, wygnánie, złorzeczenie od właſney Zony, ná oſtátek ślepotę ćięſzką. Służył Anyoł y owſzem Archányoł Raphael, y żeby do

tey usługi godność Archągelska iemu przeszkodą niebyła, utáił się y imię swoie, powiedáiąc się bydź Azáryaszem, gdy tedy ták służą Anyołowie uciśnionym, toć ich zá wyższych śiebie wyznawáią. Niechże nas to pobudźi do zákochánia się w Krzyżu, nie dla tego żebyśmy byli wyższemi nád Anyołow, lecz ábyśmy ćierpliwośćią nászą ich sobie łáskę y fawor wyiednáli. &c.

II.

MIzerny, opłákány Stan potępionych w piekle. Chcąc pokazáć Zbáwićiel, udáie go pod podobieństwem ryb zágárnionych śiećia, á potym wyrzuconych ná zátrácenie. Máią to rybki, że ná Swiátło Mieśiącá Gwiazd repercussyą czyniące ná wodźie, zbiegáią się, á tym czásem śiećiámi zárwáne dostáią się w obłow. Oto blásk ná nic nie przygodny rybom, w tákie ich w práwuie niebespieczeństwo. *Powtore*, rybki chwytáią ná wędę: ułákomi się mizerna ná robaczká, porwie, álić záraz y sámá porwána zostáie. Swiátá tego wszytkiego roskoszy, dobrá, honory, są to iáko iedne bláski znikome, robaczki máluczkie: chwytáiąc się tego grzeszuicy, wpadáią w niebespieczeństwo zguby, utráty duszę swoiey, zbáwienia swego. I to iest co naybárdźiey trapić będźie potępionych, że dla máłey rzeczy wielkie dobro utráćili. Ezau, iák ćięszko bolał, że práwá pierworodnego prærogatiwy ustąpił Iákubowi: á zá co? zá iednę kászę. Lysimáchus Krol w ćięszkim będąc z woyskámi swemi prágnieniu, gdy dla kubká wody y Krolestwá pozbył y śiebie w niewolą podał, záwołał, o mię nędznego! ktorym dla ták lichey ochłody ták wielkiego pozbył Krolestwá. Niezmiernie bárdźiey potępieni nárzekáć będą, że dla márney ućiechy, kropelki roskoszy, wielkiego szczęśćia, błogosłáwieństwá się Niebieskiego pozbáwili: Gdyby náprzykład Swiát pozwolił sto álbo drugie lat záżywáć roskoszy, cożby to było względem wieczności? iedná kropelká, iednák kiedy *momentaneum est quod delectat*. Znayćiesz się miłe rybki ná tey wodźie y tym pokármie máluczkim, uważćie co ná nim iest dla wászego oszukánia.

III.

KOnfessorem Wyznawcą bydź y żyć, iest wyznawáć winy, swoie grzę-

ie grzechy; bydź przyczyną gniewu Bożego; plagy karania iego, wyznánie, konfessia tákowa, czyni człeká wielce Pánu Bogu miłem. Tobiasz, lubo był Mąż Swięty! spráwiedliwy, przećięsz gdy Pan Bog podał lud swoy w niewolą y on także zostawał Wyznawcą z nimi, przyznawał to grzechom ták swoim, iáko y cáłego Narodu. *Quoniam non obedivimus praeceptis tuis*, iżeśmy nie záchowáli przykazań swoich, podáni iesteśmy ná spustoszenie, ná wygnánie. To wyznánie zásłużyło Swiętemu Mężowi poćieszyćielá Archánioła Ráphálá. Dániel w podobnym nieszczęśćiu tákże mawiał *peccavimus iniquitatem fecimus*, miał posłánego do śiebie Gábrielá, informuiącego śiebie o wszytkiem y ćieszącego się w nieszczęśćiu. Gdy Attilá srogi Tyran Włoskie Páństwo woiował, y pustoszył; náćiągnał ku iednemu Miástu, ktorego był Biskupem Lupus názwány, wyszedł tedy przećiwko niemu ten Swiątobliwy Biskup, pytáiąc go kto iest? co z ludem Bożym czyni? odpowiedźiał, *sum flagellum DEI*, iestem biczem Bożym: odpowiedźiał, Biskup Swięty. A ia, Lupus, Wilkiem zle pásącym trzodę od Boga mi poruconą. To wyznánie iego zásłużyło ná to, że Miásto ono przeszedł z cáłym Woyskiem Tyran naymnieyszey szkody nikomu nie uczyniwszy. Iest Historya o iednym prowádzonym ná szubienice obwinionym o zabuy á niewinnie: gdy szedł mimo Kośćioł, przed ktorym był kámień mármurowy lezący, prosił tych co go prowádźili, áby się z nim zátrzymáli, stánąwszy tedy ná kámieniu onym uczyni rzecz do ludu: o iáko iest Bog spráwiedliwy! Ia tego zaboiu teraz naymniey winien nie iestem, ále przed tym idąc, tędy w nocy nápotkałem ná tym kámieniu śiedzącego człeká, niewinniem go dobywszy pugináłu przebił, nikt o tym nie wiedźiał tylko sam Pan Bog, więc co teraz niewinienem zásłużyłem dawno, wyznawam grzech moy! prowadźćie mię ná zátrácenie. To to iest wyznawáć grzechy swoie, y oraz dla nich wyznawáć się winnym bydź karánia Boskiego, á przez to ná Niebo zásługowáć.

IV.

MOcnemi, státecznemi nąm bydź potrzebá, kędy idźie o obrázę Boską. Iąnowi Swiętemu, kiedy ofiárowáno honory, tytuły

tuły Mesyaszá, Chrystusa, Eliaszá, Proroká, zá káżdym powtarza Nie, nie, nie, nię iestem y raz, y drugi, y trzeći. Tákći właśnie gdy idźie o Boską Obrázę, nie raz, ále tyśiąc mowić potrzebá. Nie uczynię, nie uczynię, nie zezwolę, Boga miłuię nade wszytko, iego Łáskę sobie poważam, &c. Niech nástępuią namowy, obietnice; mowić Nie, nie uczynię. &c.

V.

BĘdźie Sąd uniwersálny ná wszystkich, lubo káżdy osądzony iest przy śmierći *in particulari*, á to dla tego, áby ná uniwersálnym, y ćiáło ludzkie było sądzone, y álbo præmiowáne, álbo karáne. Ná Sądźie przy śmierći samá tylko stáwia się duszá, sámę duszę álbo karzą, álbo iey Niebem nágradzáią. Ciáło záś obligu tego niema. Y ták, lubo częstokroć duszá potępiona, Ciáło odbiera honory, wielkie pompy, Mausolæa bogáte: przećiwnym sposobem, lubo duszá iest w Niebie, Ciáło álbo ná szubienicy wiśi, álbo od ptástwá iest pożárte, álbo od zwierzá poszárpáne: będźie tedy Sąd, gdźie to Ciáło z duszą odbierze nagrodę pospołu, owo záś potępienie: wielu Ciáłá z duszą tu piią zołć, gorzkość; martwiąc się, polszcząc, discipliniuiąc, á tym czásem po śmierći y słusznego Pogrzebu nie máią: á drugich ciáłá nie dádzą ná się y złemu wionąć wiátrowi, żyią roskosznie, brodzą po uszy w deliciách, á ieszcze y po śmierći w pompách zostáią: trzebá Sądu uniwersalnego, *vt recipiat quisq́, prout gessit, propria corporis sui.* Owo Ciáło uwielbione, to pohánbione. Y toć to iest, co widźiał Ian, Miecz obośieczny z ust Sędźiego wychodzący, to iest; y duszę y Ciáło karzący Miecz spráwiedliwośći świetckiey tylko iedną stroną ostry, Ciáło zábiia. Y ztąd powiedźiał Zbáwićiel, nie tego się mieczá boyćie, ále tego, co y duszę y Ciáło skaráć, y zábić może, &c.

VI.

CIchy człowiek, nie tylko siebie hámuie, ále y drugich: nie tylko swoy gniew poskramia, lecz y bliźniego; vmieć moderowáć mową swoią uważną gniew drugiego ułágodźić, poskromić, reprezentowáć, że żadney z tey álbo owey okázyey niemász urázy, znák ćichego, mądrego człowieká, y uważnego sercá, &c. z Zywo-

z Zywotow SS.

Z Swiętey Lucyey te ſą ná dźięń dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza, Że y ſpráwiedliwemu, Swiętemu, pożyteczna wzywáć innych zá ſobą modlitwy. *Lucya* Pánienká, widząc Pánią Mátkę ſwoię przez lat kilká ná krwie płynienie choruiącą, rádźiłá iey áby ſię do grobu Swiętey Agáthy sławney ná ten czás Męczennice Chrystusowey o mil pięćdźieśiąt od Syrácuſy Miáſtá udáłá. Szły tedy obiedwie, przyſzedſzy. gdy ſię u grobu tey S. oſobliwie Lucia, padſzy ná źiemię gorąco zá Pánią Mátką Pánu Bogu modliłá: vsłyſzy głos do śiebie od Agáthy. Lucia Oblubienico Chrystusowa iáko y ia, czemu mię prośiſz o to co ſámá możeſz uczynić Mátce ſwoiey. Oto tey Swiętey przyznáło Niebo, że oná ſámá mogłá modlitwą ſwoią uzdrowić Pánią Mátkę ſwoię, á iednák wzywáłá drugiey. Są niektorzy, co rozumieią, że im nie potrzebá prośić zá ſobą o modlitwę drugiego, że ſámi ſobie uproſzą; zle, lepiey tego y owego prośić &c.

Náuká 2. Że nie záwádźi podczás y młodſzego ſtárſzemu posłucháć; Lucia byłá młodźiuchną Pánienką, Corką, á iednák dobrze rádźiłá Mátce ſwoiey. Iuż to rádząc áby ſię udáłá do Agáthy Swiętey, iuż kiedy ſię powracáły. Lucia odezwie ſię do Mátki mowiąc: Páni Mátko iuż ia cále záślubiam Páńieńſtwo moie Pánu Iezusowi, poſag ktoryś dla mnie nágotowáłá, rozday ubogim. Rzecze Mátká, dobrze miła Corko, po śmierći moiey wſzyſtko tobie odkázuię, á byłá májętność ich wielka w pieniądzách, kleynotách, wśiách, po Oycu iuż lat 9. zmárłym. Lucya ná to; Páni Mátko, lepſza iedná świeczká zá żywotá, niżeli dwie po śmierći. Po śmierći, iuż to nie twoie będźie, teraz rozday ná ubogie, śieroty, wdowy, y ták ſię ſtáło. Oto iák dobra rádá, choć od młodey Pánienki. Porádźi czáſem y młodſzy y Synaczek y Coreczká, &c.

Náuká 3. Co ieſt chwalebnego w Pánienkách? ſtáteczność, ſtáłość, niewzruſzoność. Gdy Swięta Lucya odnieśiona byłá do Stároſty Pogáńſkiego, że Chrystusa chwali, Bogi Pogáńſkie prześláduie; záwołána przed niego, gdy toż wyznawa, gdy Pánieńſtwo ſwoie záślubione bydź Pánu Iezusowi opowiáda, ro-

ſkazał ią prowádźić do domu nierządnego: ále ták mocną, ſtáteczną ią Pan Bog uczynił, że iáko Kolumná ruſzyć ſię z mieyſcá niedáłá, ćiągnęli ią żołnierze, zákłádáno bydlętá do poruſzenia, *Columna eſt immobilis*. To to Pánienki poććiwey káżdey właſność! niedáć ſię poruſzyć do złego namowámi, obietnicámi, podárunkámi &c.

Náśládek, Że od Swiętey Luciey dniá przybywa. Stáraymy ſię pomnażáć w ſobie świátło cnoty, pobożnośći, boć ták ma bydź. *Iuſtorum ſemita creſcit quaſi lux uſq; ad perfectam diem &c.*

Druga.

LUcia Swięta dźiśieyſza, ieſt Pátronką ná oczy chore. My iey zálecaymy nie ták powierzchowne, iáko wewnętrzne oczy, áby im wzrok duchowny iáko naylepſzy upraſzáłá; żebyśmy niemi widźieć mogli ſámych ſiebie wewnątrz, czego nam niedoſtáie do Niebá, do otrzymánia zbáwienia. Abyśmy poznáć mogli łáſki y dobrodźieyſtwá Boſkie, nátchnienia iego do dobrego. Te oczy bárdzo potrzebne, więcey niż powierzchowne. Wielum Lucia Swięta ofiáruiącym ſię do niey nie upraſzáłá powierzchownego wzroku, ále tęn, ná ktorym duſze zbáwienie należy. Więc o te oczy prośmy, áby kiedy od niey dniá przybywa, y nam teyże świátłośći duchowney przybywáło, &c.

Ná Wtorek po III. Niedźieli Adwentu.

SZczęśliwſza do Páná Bogá proſtota, bo ieſt ſpoſobnieyſza do poznánia Táiemnic Boſkich. Mędrcowie, ſtárſzyzná Zydowſka, Lewitowie piſmienni zebrawſzy ſię, wypráwili do łąná ná puſczczy, badáiąc ſię, czy on ieſt Chrystusem? słyſzeli iuż o Chrystusie, mieli go u śiebie, á iednák do niego ſię nie máią: á rzeſza, á poſpolſtwo, gmin, Chrystusa poznawa, zá nim chodźi, iego zbáwienney náuki słucha. Oto proſtotá zna Chrystusa, mądrość błądźi. Czáſu pewnego pytał ſię Zbáwićiel czym też go miánuią? áz mu powiedzą, żeś ieſt poczytány u iednych zá Proroká, u innych zá Eliaſzá, u innych zá Ie-

zá Ieremiaſzá, to to mądrzy, áż ſię też odezwie proſtaczek rybołow Piotr, ieſzcze w ſzkole CHRYSTUSOWEY nie oświecony, y rzecze: Tyś ieſt CHRYSTUS SYN BOGA żywego! Oto mądrzy błądzą, proſtotá bynamniey. Báláám Prorok mádry, ále zły przenáięty iedźie ná oślicy złorzeczyć ludowi Bożemu. W ćiáſney drodze záſtąpi mu Anyoł z mieczem dobytym, ktorego wprzod poſtrzegſzy oślicá, upádnie ná koláná, poſtąpić nie chce: biie, ſturcza Báláám, nie pomoże nic; áż y bydlę do niego przemowiło, iákoby ſkázuiąc Anyołá. Rzecz dźiwna, oślicá wprzod widźi Anyołá, niżli mędrek Báláám. Ták to, proſtaczek prędzey doyrzy táiemnic Boſkich, niżey ſię ukłoni Pánu IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, bárdźiey ſię boi piekłá, Sądu, śmierći. Politycy, uczeni, zárty czáſem ſobie czynią &c. I dla tego mowi Apoſtoł, że mądrość tego świátá nieprzyiazna ieſt BOGU. Tertulian ſtáry, nie bez podźiwienia mowi: wierzą ludźie mądrzy wedle świátá hiſtoriom o Alexándrách wielkich, o Iuliánách, máią u nich baiki mieyſce. O CHRYSTUŚIE, o TROYCY Swiętey, o wieczności, mało co chcą wierzáć. I dla tego Pan IEZUS dźiękuie OYCU ſwemu, że Táiemnice ſwoie, utáił przed mądremi, á obiáwił ie máluczkim *Confiteor tibi Pater &c. Beati ſimplices.* Stáraymyſz ſię chodźić *in ſimplicitate cordis* á zásłużemy, żeby ſię nam BOG obiáwił, y teraz y ná wieki, &c.

II.

WIelka ſzczęśliwość z dobrey Spowiedźi S. Iąná. Spowiedź Swiętą Ewángelia chwali: *Confeſſus eſt, & non negavit.* O wielu ſpowiedáiących ſię, powiedźieć ſię może: *Confeſſus eſt,* ſpowiedał ſię, ále ſię záprzał, nie wyznał, okoliczności niepowiedźiał, nie żáłował, nie obiecał poprávy ſłuſznie. Stáraymyſz ſię zárobić ná pochwałę z Iąnem S. z Spowiedźi. &c.

III.

PAmiętáiąc, ná *noviſſimum inferni,* ná piekło, niech káżdy w nim ſobie przypomina to, co będźie zbyt żałoſnego, to ieſt rozdźiał, ſepáratią od naymilſzego przyiaćielá, Rodźicow od

dźiatek, dźiatek od Rodźicow, męża od małżonki, *& è contra.* Powiedźiał sam Zbawićiel że ná ostátecznym Sadźie iego, gdy się wszyscy zgromádzą y przed nim stáną, uczyni sepárátią złych od dobrych, owieczek od kozłow, tych ná lewicy, onych ná práwicy postáwi. O iáka żałość widźieć się w tęn czas *inter hæd s à sinistris!* deklárował to Pan Iezus ná innym mieyscu pod podobieństwem pszenicy y kąkolu; oboie to ná iedney roli, ná iednym grunćie, zagonie rośćie, ma z sobą podobieństwo, iedno się z drugim łączy, *sinite utraq; crescere usq; ad messem*: dopiero czásu zniwá, pszenicá zebrána będźie y zprowádzona do gumná, á kąkol związány, wrzuca ná spalenie. Pszenicá z kąkolem ná iedney roli są zli Kátholicy wespoł z dobremi mieszkáiący, są w iednym domu małżonkowie iedno złe drugie dobre, są dźiatki z Rodźicámi, są Sąśiedźi zli iedni, drudzy dobrzy, są w iednym Kośćiele bywáiący, iedney náuki słucháiący, iednym się chlebem Anyelskim karmiący, áż ná ten czás pokaże się iedno pszenicą, drugie kąkolem, iedno ná znáczone do gumná Niebieskiego, drugie ná ogień wieczny, *Erunt duo in domo una, in agro, in lecto*, mowi Ewángelia Swięta, iedno *assumetur* drugie *relinquetur*. O iák to załosna! kiedy owo umárłego Páná Oycá, álbo Oycu Syná z domu wynośić przyidźie, iáko wiele lámentu, choć się spodźiewáią z sobą obaczyć ná innym świećie. Kiedy Rodzicy Syná álbo Corkę w dálekie wyprawuią Kráie, iáki tám zal? dopieroz tám będźie nierownie więksży, kiedy się ná wieczne nieoglądánie z sobą dzielić będą, ći, co teraz śćiśle z sobą żyią. Co ná to? stáray się káżdy bydz pszenicą, widźisz męzu małżonkę pszenicą, nie badźże ty kąkolem; widzićie dźiatki Páná Oycá álbo Pánią Mátkę pszenicą, pátrźieśz żebyśćie się z sobą nie rozstáli ná wieki.

IV.

NIe odważemy się, álbo nie możemy bydź Męczennikámi, bądźmy Wyznawcámi, to iest, ná káżdym mieyscu w káżdey okázyi wyznawáiącemi CHRYSTUSA, Wiárę Swiętą y náukę Kośćiołá Bożego, zdárzy się śiedzieć konwersowáć z Hæ-

recy-

retykámi albo z polityk ami swiátowemi, blázgocą to y owo przećiwko ustáwom, Ceremoniom, Kośćiołá Bożego; Táiemnicom Wiáry Swiętey, odezwáć śię ieżeli masz śiły, powagi, náuki, zgánić, informowáć, to to iest bydź Konfessorem. Mowią drudzy, mnie dosyć sercem wierzyć choć śię usty nie odezwę, choć y záprę. Ták czyni śiłá niewolnikow, ále nie dobrze. *Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem.* Do zbáwienia duszę trzebá wyznánia y ustámi, kto mnie wyzna przed ludźmi y ia go wyznam przed Oycem moim: kto nie wyznawa znáć że śię wstydźi, wstyd záś iest tylko złey rzeczy, á Wiárá, CHRYSTUS, BOG, są nayleprzemi, zkąd Gordius Zołnierz, gdy mu rádzono áby śię powierzchownie CHRYSTUSA zápierał, á sercem wyznawał: vchoway Boże! y sercem y ustámi chce Páná BOGA wyznawáć! toż wielu Swiętych czyniło. Nád Ekáciuszem ośmdziesiąt lat máiącym Kompássią máiąc niektorzy, podstáwiáli mu kryiomo potráwy niezákazáne między zákázánemi, áby śię zdał tych pozywáć támte iedząc: zadną miárą pozwolić ná to niechćiał, obieráiąc śmierć niżeli nie wyznáć státecznośći swoiey powierzchownie. Niech śię z tąd uczy Czeladká, słudzy, służebnice, u Hæretyckich Pánow służące, iáko swoie Kátholickie záchowáć posty, choć Pánowie Pánie nie poszczą. Mowią więc, áza dla mnie inną kuchnią Páni będźie wyrządzáć? vmiesz sobie nie ieden nie iedná y inną kuchnią wyrządzić ná owe prywatne dobrowolne posty Swiętego Antoniego, Swiętego Dominiká &c. á kiedy przydzie do Piątku, do suchedni, do wilii, to iest, z Lutrámi niemász sposobu kuchni inákszey obrządzenia. Bądźmy w tym y we wszytkich wyznawcámi, &c. &c.

V.

IAko BOG sam iest spráwiedliwy, ták y wszystkie Sądy iego práwe są: co przyznał Psalmistá Swięty, *Iustus es Domine, & rectum judicium tuum*, nie záwsze iednák u ludźi ma tę o spráwiedliwośći swoiey stymę. Wiele iest tákowych, co widząc, á ono z tym niezboznym lepiey częstoktoć śię powodzi, niżeli dobrym, widząc iáko źli dobrych opprimuią, iáko Pogánie,

Turcy, Heretycy, Kroleſtwá, Páńſtwá, Kośćioły Kátolickie pośiadáią: mowią, álbo myślą. Czyć Bogá niemáſz ná Niebie? wſzákeś o Boże ſpráwiedliwy! czemuż to dopuſzczaſz? &c. ná dobrych niewinnych &c. Alić będźie Sąd uniwerſálny, ná ktorym ſię pokaże, czemu ſą u P. Boga Xięgi, w ktorych ſą wpiſáne wſzytkie wſzytkich ſpráwy, uczynki. Máią y źli cokolwiek w żyćiu ſwoim dobrego, zá to im też P. Bog tu ná tym świećie płáći, máią y dobrzy przywáry iákieykolwiek karze ich tu P. Bog doczeſnie, á záś wieczną nagrodę w Niebie dla nich záchowuie, kto może zazdrość Złoczyńcy, ktorego zá trzy dni ná plác wyprowádzą, że mu dźiś kto dobry pośle obiad, obaczyſz wnet iáko tráktowány będźie, że Bog teraz złym udźiela śiłá, do iedzenia, napoiu, odźienia, obaczyć go po śmierći. Dawidowi Ioab przymawiał, że nienáwidzącym ſię ſiebie dobrze czynił: áleć przeſtał ſię dziwowáć, kiedy y ſámemu, y innym umieráiąc, żywot odebráć kazał. Niechćieymy tedy przed czáſem ſądźić, áż ſię on Dzień pokaże, w ktory Słońce ſpráwiedliwośći, *Illuminabit abſcondita cordium*, Bywa to, że Máláſze, Háwtarze, chcąc wyráźić iáką, álbo oſobę, álbo ptaká, zwierzę, záczną od ręki rámioná &c. Kto to widzi, nie zda mu ſię, ále kiedy wſzytko ſtánie gotowo, kiedy płotno rozwiną, kiedy ſię wſzytká robotá pokaże, dopiero káżdy uzna że dobrze, kſztałtnie, *proportia Exiſtimabam, ut cognoſcerem hoc, labor eſt ante me donec intrem in Sanctuarium DEI, & intelligam in noviſſimis eorum. &c.*

VI.

PRzy pámiątce dźiśieyſzey przenieśienia domku Nayświętſzey Panny do Loretu po kilkákroć powtorzonym poruſzeniu iego, náuczyć ſię możemy, iáka ieſt miła Pánu Bogu y Nayświętſzey Pannie ćichość, zgodá, łáſkáwość: poniewaſz nie co innego rugowáło co raz domek ten z iednego ná drugie mieyſce, tylko niezgodá, poſwary tych ná ktorych grunćiech ſtawał, ten domek. kto chce tedy zátrzymáć u śiebie Pannę Nayświętſzą, Páná Iezusa, niechay będźie ćichym, łáſkáwym, y tą do domu wiecznośći drogę ſobie toruie cnotą. &c. &c.

z Zywotow SS.

Z Swiętego Ewágryuſzá Kápłáná náuczyć ſię mamy dźiśia, iáko ieſt wielka dobroć Boſka wtym około ſwoich, że więkſzych pokus nád śiłę ná nich nie przepuſzcza. Mieſzkał ten w Konſtántynopolu przy Kośćiele, tám iedná Mężátká obroćiłá oczy ná niego, á potym y ſerce ſkłoniłá, ſzukáiąc záwſze okázyi do złego; wiedział on to bárdzo dobrze o tym, y podobno by nie był od tego, ále ſpoſobnośći nie było, á raczey Pan Bog iey niedopuśćił. Czemu ná Iozefá Pátryárchę? ná Thomaſzá S. z Aquinu? ná tyśiącznych innych dopuſzczał tákie okázye, że niewiáſty do nich oſobno wchodźiły, ná grzech námawiáły? ná tego nie; bo wiedźiał o támtych śile, mocy, ná ſprzećiwienie ſię inákſzey od tego. Dobry Pan Bog, że niedopuſzá więcey nad śiłę ludzką pokuſy &c.

Náuká 2. Iáko, lubo z innemi grzechámi bić ſię potrzebá, z nieczyſtym ináczey, to ieſt ućieczką go zbywáć? Ewágryuſzá chcąc Pan Bog uchowáć bez grzechu, przepuśćił ná niego záchwycenie, w ktorym ſtáwiony był ná Sąd, y oſkárzony iákoby od Męźá owey niewiáſty o cudzołoſtwo, zá ktore wrzucony był do więzienia, pętá y káydány ná ręce y ná ſzyię iego włożono &c. gdy ták wielką boiáźnią zdięty śiedźi, pokáże mu ſię Anyoł, zpytá, co ſię z nim dźieie? opowie mu wſzyſtko. Rzecze Anyoł, będźieſz wolny! tylko mi poprzyśiądz że z tego Miáſtá uydźieſz y przenieśieſz ſię do innego, bo ináczey wteyże pokuśie będzieſz. W owym tedy záchwyceniu przyśięgę wykonał, á záś do śiebie przyſzedſzy co prędzey z mieyſcá onego ubiegł. Oto ſię pokázuie, że w okázyi do grzechu nieczyſtego, naybeſpiecznieyſza ućieczką ſię ſálwowáć. Z tego záś punktu o przyśiędze vczyć ſię mamy, że cnoty wſzelkie y dobre vczynki, ślubem utwierdzáiące ſię iáko ſą ważnieyſze ták y Pánu Bogu milſze, poniewaſz y potym Ewágryuśie potrzebowáno ślubu, álbo przyśięgi, że miał opuśćić mieyſce owo niebeſpieczne.

Náuká 3. Ze dziatki, Synowie, Corki po śmierći Oycá ſwego, mogą bez náruſzenia prawdy mowić, że im Oćiec nie umárł.

márł. Ewágryuszowi S. powiedźiał ktoś, że mu Oćiec umárł, á ow do niego nie bluźni, nie prawdá, Oćiec moy nieśmiertelny, żyie, gdy ow zádźiwi śię y toż co powiedźiał utwierdza, rzecze S. Oycá mam w Niebie Bogá nieumieráiącego. &c.

Druga.

NIkt śię skárzyć nie może áby żył w tákim śieroctwie, bez Oycá y Mátki, bo ma Oycá y Mátkę z Páná Boga. Ewágryuszowi Swiętemu dáno znáć o śmierći Oycá swego, áż on ná to, nigdy to, práwi, nie iest, Oćiec moy żyie, nigdy umrzeć niemoże, Bog iest Oycem moim, ten śię mną opieka, nic mnie złego pod nim potkáć nie może. O ták ći iest! gdybyśmy uważáli, że pod Oycowską iego pieczą żyiemy, ktorego codźiennie wzywamy Oycze nász, nieskárżylibyśmy śię ták wielo kroć ná śieroctwo, ná ubostwo násze. Mamy tedy záwsze Oycá Páná Boga, znaymy śię Synámi iego. &c.

Trzećia.

DNiá dźiśieyszego odpráwuie śię pámiątká Uroczystośći w Kośćiele Oycow Kármelitow *Ioannis à Cruce*, Ianá od Krzyzá, cokolwiek Ianow SS, są naybárdźiey Ianámi od Krzyzá. Ian Swięty Ewángelistá od Krzyzá, y pod Krzyzem zá Syná Nayświętszey Pannie oddány. Ian drugi Chrzćićiel z Krzyzem záwsze prezentowány, y tu w tym Kośćiele, álbo raczey Kośćioł S. Ianá Wárszáwski od Krucifixá słynie. Kto zgołá chce bydź Ianem, Kochánkiem u Bogá, nie moze bydź tylko *à Cruce* Krzyż ćierpiąc, przez Krzyż. Sam Nayświętszy Sakrament, z zasług Krzyżá, Męki y śmierći.

Ná Srzode po III. Niedź: Adwentu.

NIe tytułámi ále dobremi spráwámi, wczynkámi przed Pánem Bogiem, zászczycáć śię nam potrzebá. Ianowi Swiętemu stárszyzná Zydowska deferuie tytuły iuz Chrystusá, iuż Eliaszá, iuż Proroká, á Ian nie tytułámi, ále chwalebnemi zákázuie śię áktámi, y ták nam wszystkim potrzebá, kiedy Piotr Swięty wyznał o Chrystuśie. ześ ty iest práwi Chrystus Syn Boga żywego! nátychmiast rzecze Zbáwićiel:

wićiel: Błogosłáwionyś Symonie, że nie ćiáło, nie krew, ále Oćieć Niebieſki obiáwił ći tę prawdę. Pyta ſię tu Hieronim Swięty, kiedy Bog Oćiec rozmawiał z Piotrem? kiedy mu to obiáwił? I odpowiáda, Spráwy Boſkie, ákcye, wſzelką moc ludzką przewyżſzáiące, te to Piotrowi obiáwiły czym był Chrystus. kędy dobrych uczynkow niemáſz, tám zá nic przyznawánia ludzkie.

Mowi Mędrzec, Zem przeſzedł przez rolą, winnicę człowieká leniwego, obaczyłem ią wſzytkę ſpuſtoſzoną, od kogo? czy od zwierzá dźikiego? czy od wieprzow leśnych? nie. że proznowánie, leniſtwo, niedbálſtwo koło Winnice było, dlatego ſpuſtoſzona Winnicá, wniwecz obrocona, kędy ręce nie prácuią, w dobre uczynki ſię nie záprávuią, tám nic dobrego niemáſz. *Ita non vineam, vinea n primam: reddidit pigritia omnis. Sanctus Bernardus.* Oblubieniec Niebieſki do Duſze nabożney mowi. *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, ut ſignaculum ſuper brachium tuum.* Niech będzie miłość moiá ná ſercu twoim, niech y ná ręku, y ná rámionách: czy nie doſyć ſercem kocháć Páná Iezusa? niedoſyć; trzebá áby tá miłość wyrážona byłá ná ręku y ná rámionách, to ieſt uczynkámi dobremi, chwalebnemi Akcyámi reprezentowána. *Manus tuæ operantur quæ DEI ſunt, ut pauperibus largiantur, debiles ſublevent &c. His operibus Charitas quæritur S. Amb.* I toć ieſt co mowi Pſalmiſtá Swięty. *Immola Deo Sacrificium laudis, & redde altiſſimo vota tua.* Chwal Páná Bogá iáko naywięcey, á przy tem odday iemu śluby twoie. *adjunctum eſt. Redde altiſſimo vota tua, quia id pertinet* mowi Páſch: S. *ad realem exhibitionem, & hæc quidem laus vera eſt.* I my tedy z dobrych uczynkow chwałę ſobie iednaimy, nie ták tytułámi, iáko dobremi ákcyámi ſię záſczycáiąc. &c.

II.

Niechce ſię miánowáć Prorokiem Ian Swięty: bo Proroctwá wielom ſą ſzkodliwe. Prorokuią ſobie Heretycy, że w ſwey Wierze ták zbáwieni będą, iáko y Katholicy: Prorokuią ludźie świátowi, że po delicyách, roſkoſzách, ućiechách świátowych,

wych, przeniosą się ná drugie Niebieskie. Prorokuią grzesznicy, iż źle żyiąc, y wszytkiego sobie pozwálaiąc, kilką słow pokutuiących, śmierć dobrą sobie spráwią. Nie dobre tákowe proroctwa oszczekiwáiace, zdrádzáiące. Niechcieymy bydź tákowemi Prorokámi, z dobrey Wiáry tylko, iáka iest sáma Kátolicka; prorokuymy sobie Niebo po niewczásách. &c.

III.

PAmiętáiąc ná piekło, pámiętáć potrzebá osobliwie ná to że się tám może dostáć człowiek zá ieden włosek, zá ieden defekt, zá ieden ná końcu żyćia mánkáment: pokázuie się to w oney przypowieśći záproszonych ná gody, w iednym, ktory, dla tego, iż száty godowey niemiał, był rugowány z izby weselney, był wezwány, stánął ná mieyscu weselnym, uśiadł u Stołu, zá przyiaćielá był miány; iednego tylko defektu w nim postrzeżono, nátychmiast go wyrzucono. O! iák wiele tákowych w piekle, podobnych temu, co byli y wezwáni, y do Kośćiołá Swiętego przypuszczeni, y u Stołu Chrystusowego ták wielekroć siedźieli, á że tylko ná końcu zgrzeszyli, zgrzeszy wszy bez pokuty zeszli, zginęli, do piekłá się dostáli. Z tych iest on Pustelnik, co uyrzawszy rozboyniká przy swoiey śmierći, do ktorey go dzwonek Nayświętszy Sakrament prowádzący przywabił wzdycháiącego y sobie tákieyże też życzącego, pomyślił, czyli wyrzekł, Zyć też ták było, iáko y ił y w tym umárł, ná wieki zginął. O! iák przez wszytkę wieczność nárzekáć będźie ná ten włosek máluczki złey myśli swoiey. Ale, iescze to pewnieysza, co mamy z Wiáry Swiętey o Lucyperze, ktory tákże wielą łask Bożych opátrzony, zá to iedno że wzgárdźił Bogiem wćielonym, do piekłá iest strącony. Czy ten y ze wszytkiemi czárty po wszystkie wieki ná to naybárdźiey nie boleie? y boleć będźie? że iedną myślą ták wielkie dobro utráćił. Podobną rzecz o Radbodźie Xiążęciu Frysyi wiemy, że ten iuż iedną nogą przystąpiwszy do Chrztu Swiętego, gdy zrozumiał że więcey iest niechrzczonych iego Dźiádow, Prádźiádow w piekle, umknął się od Chrzczelnicy, dniá trzećiego umárł, y do swoich przyszedszy, ná wieki pewnie

nárzę-

nárzekáć będzie, że o włos ieden pozbáwił śię Dobrá wiekuistego. Pámiętaymyſz ná to, á prośmy Páná Boga żebyśmy do końcá wytrwáli w dobrym,

VI.

Mieyſce y okázya do wyznánia, álbo bydź Wyznawcą, Cōfeſſorem, ieſt y ná tęn czás, kiedy zá twoie winy drugi ćierpi, odezwáć śię ná obronę iego niewinnośći z oświádczeniem śiebie winnego: bywa to częſto między wielą Dźiatek, Czeladki, że ieden, iedná co słucze, zrobi niedobrze, zgubi, ruſzy á umie śię ták kſztałtnie wyfiglowáć, wymowić, obronić, iż iemu y słowá złego nie rzeką; á niewinnego łáia, ſtrofuią, karzą: w tęn czás winnemu ile bydź może odezwáć śię, iam przewinieł, przewiniłá powiedźieć, ieſt bydź Wyznawcą Confeſſorem, Confeſſorką; podoba śię wielce Pánu Bogu tákowa confeſſya. Karał Pan Bog powietrzem ćięſzkim lud Izráelſki zá Królá Dawidá grzech, co on widząc, upádnie przed Máieſtatem Boſkiem, y czyni konfeſſyą. *Ego ſum qui peccavi*, Iamći to Pánie winien, *iſti oves quid fecerunt?* te owieczki co przewiniły? ná tákowe wyznánie záraz P. Bog poſkromił karánie ſwoie, oddala od ludu niewinnego plagę. Był podobnym Wyznawcą Ionaſz Prorok, w tęn czás gdy zá iego nieposłuſzeńſtwo przepuśćił P. Bog ſrogą ná Morzu nawáłność, ná tęn Okręt, w ktorym śię on znáydował. Przyznał śię tęn że to dla niego, *proijcite me in mare* wrzuććie mię w Morze, wrzucony, od Wielorybá pożárty, cále przećięſz záchowány, bo winę ná śiebie wyznał żeby niewinni niećierpieli. Zá czáſow onych w ktore prześládowáno Krześćiány ieden trzodę páſący uznawáiac iáko niewinnie Krześćiánie ćierpieli, y iáko rzecz niegodna byłá niemym kłániáć śię báłwánom, przypadſzy w nocy do iednego ktory był ze złotá vlany, obćiął rękę, rámię, rozdał złoto między ubogie, *queres* zátym náſtąpił, kto śię ważył? pobráno wielu niewinnych, á páſtuchá ow żeby niewinni nie ćierpieli ſtánął przed Sądem Pogáńſkim, przyznał że on to uczynił, zkazány ná mękę, dla tego otrzymał łáſkę Bożą wielce śię w nich ią pośiláiącą; náwet y ná Kátow ſtrách wielki padł &c. To tedy wy-

dy wyznánie winy ná obronę niewinności drugiego, czyni nas Konfeſſorámi, &c.

V.

NIe kończą ſię záwſze wielu dobre uczynki z kończącym ſię żyćiem ludzkim, trwáią y po śmierći, iáko też y złych trwáią y po śmierći złe ſpráwy. Fundował kto Kośćioł, Klaſztor, Szpital, Seminárium, uczynił wieczną Fundácyą, żyią, ſuſtentuią ſię Kápłáni, Zakonnicy, ubodzy, y ſuſtentowáć ſię będą áż do dniá Sądnego, ow Dobrodźiey lubo przed ſtem, dwiemá ſty lat, umárł, żyie dotąd, dobrze czyni, żywi ubogich, y poty żyć będźie, poki iego trwa Fundácya. Nápiſał kto Xięgi, zoſtáią po nim w lat 200. 300. 1000. y dáley, żyie w nich, náucza, każe, choć iuż umárł dawno. Także zły nápiſáne zoſtáwił Xięgi, iáko to Luter, Kálwin, z ktorych ſię y dotąd duſze záráżáią, pſuią, pewnie y ći dotąd zle żyią, zle uczą, y poty będą tákimi, poki ich niezbozne náuki trwáć będą, á zátym iáko dobrym nagrody y zasługi, ták tym złym przyczyni ſię karánia, y konfuzyi, á nie kiedy y nikędy indźiey, tylko ná ſtráſznym Sądźie Bożym. I to to ieſt co mámy w Ewángeliey Swiętey o onym Goſpodarzu, ktoremu gdy powiedźiáno, iz iego rola ieſt posiana plewą y kąkolem, powiedźiał, *ſinite utraq; creſcere*, niech to oboie rośćie, á potym pſzenicá poydźie do gumná, á kąkol ná ogień wieczny. Stáraymy ſię tedy ták żyć, áby y po śmierći zasługowáliſmy ná Niebo.

VI.

NAſtępuie inna drogá, do Niebá, ktorą Pan IEzus pokazuie, to ieſt drogá wodą, morzem, iáko więc dwoiákie drogi do Miaſt y Kroleſtw bywáią, iedná lądem, druga wodą. Iák iuż o drogách lądęm, źiemią námieniwſzy Zbáwićiel, námienia y o drodze morzem. *Beati qui lugent.* Tá to ieſt drogá płáczu, łez zá grzechy. Poſpolićie łátwieyſza prędſza bywa drogá wodą, ćiężary znoſząca więkſze. Tákći y tu nád drogą modlitwy umartwienia, y innych dobrych uczynkow, ſkutecznieyſza, prędzey do portu wieczności prowádząca drogá łeż wody, pokuty Swiętey, płáczu zalu zá grzechy. Ná tę ſię wodę puśćiwſzy

Piotr Swięty, Mágdálená, Egypcyáká, y ták wielu grzesznikow szczęśliwie do Niebá zápłynęli. *Beati qui lugent, &c.* Płyńmysz y my tym Morzem gorzkości opłákuiąc grzechy swoie, &c.

z Zywotow SS.

EDytá Swięta Krolewná Angielska te nam dźiś dáie náuki.

Pierwsza. Iáko, gdy komu w sercu zásmákuie Iezus, świát mu wszystek gorzki. Oto tey Edyćie praezentował świát, roskoszy, ućiechy, dostoieństwá, honory, małżeństwá wielkie iáko Krolewnie; náwet Anglikowie Krolową swoią chćieli ią mieć, wszystko to u niey zá nic, bo Pan Iezus y iego Oblubieństwo iey zásmákowáło. Zámknęłá się w Klasztorze, obieráiąc żywot ubogi, wzgárdzony z Pánem Iezusem, niżeli świátowe wszytkie nádźieie.

Náuká 2. Iáko pod Osobámi Chlebá y Winá w Nayświętszym Sakramenćie, nie Chleb áni Wino, lecz Ciáło Iezusowe, y Krew iego się ukrywa; Edytá Swięta włośienicę ostrą pokrywaiąc szátámi po wierzchu miękkiemi, zdáłá się świątobliwemu Biskupowi Ethelwoldowi nie wedle Zakonnego stánu się odźiewáć. Vmiáłá dźiwnie mądrze odpowiedźieć Pánienká, dáiąc do zrozumienia, że to co innego może bydź *intus* nád to co się po wierzchu pokázuie. To się właśnie dźieie w Nayświętszym Sakramenćie, dochodźić trzebá Wiárą nie zmysłámi.

Náuká 3. Iáko szczęśliwy człowiek żyiący w posłuszeństwie pod zwierzchnośćią, niżeli roskázuiący. Swiętey Edyty Oćieć zbudował trzy Pánieńskie Klasztory, nád wszystkiemi chćiał Corce swoiey stárszeństwo porućić, żadną miárą przyiąc go Swięta Pánienká niechćiáłá, obieráiąc raczey żyć pod drugiemi w posłuszeństwie, rozumieiąc iż lepiey bydź słucháiącą, niżeli roskázuiąca y pewnie ták. Mile przyimuymy, gdy nam kto roskázuie. &c.

Druga.

SZkodliwe częstokroć iest z powierzchownych ákcyi posądzenie. Edita Swięta Corká Krolewska oddawszy się zá Oblubienicę Chrystusowi, ubierałá się przećię świetno, ják iey kon-

dycya wyćiągáłá, ále tym czáſem Włośiennicę ná ćiele ſwym nośiłá. Przygániel owemu ſtroiowi Biſkup ieden, mowiąc: Oblubienicy Chrystusowey nie przynależy táki ſtroy! álec oná odpowiedźiáłá, Oycze! wiem ia że mnie tęn ubior przed Pánem Bogiem bynamniey nieſzkodźi. Oto w czym on ią poſądzał z powierzchowney ſzáty oná prawdźiwie niewinną byłá. Często ſię tedy mylą poſądzánia z rzeczy powierzchownych, &c.

Ná Czwartek po III. Niedźieli Adwentu.

KTo ſię z pokory umyka álbo uniża przed Pánem Iezusem, tęn zásługuie áby ſię do niego onże ſąm zbliżał, y iego wywyzſzał. Ian Swięty gdy ſię kryie ná puſtynią nie śmie ſię zbliżyć do Iezusa, áż ći on ſąm do niego przychodźi, kiedy ſię niegodnym odzywa rozwiązánia u nog trzewiká iego; áż też rękę ná Głowę ſwoię wynośi Iezus, gdy ią wodámi przy Chrzćie S. polewa. Tęn pálec do ſkazánia ſiebie obiera Chrystus, *Ecce Agnus DEI, &c.* ktory on do rzemyká trzewiká iego ſpuſzczał. Pánnom w Ewángelij S. opiſanym, w pułnocy pokázuie ſię Oblubieniec Niebieſki *media nocte.* w tęn czás, kiedy ſię naybárdźiey kryły, niekiedy wednie ſię w ſtroiách præzentowáły. W Iozuem Iezus Zbáwićiel naywięcey chwałę ſwoię pokázował. Czemu? Bo ſię on naybárdźiey z ſwemi ákcyámi ukrywał. Kiedy álbowiem *Num: 11.* ziáwili ſię byli niektorzy w obożie iego dźiełá chwaląc, on umyślnie poſzedł do Moyżeſzá proſząc *prohibe eos ne prophetent*, że to o ſobie mowił zgadzáią ſię Doktorowie SS. na to mieyſce. Ieſt rzecz godna uwagi, kiedy Izráelitowie z Ægyptu do źiemie obiecáney ſię przenośili, tedy im P. Bog wednie w obłoku przewodował, gdy ſię wednie præzentowáli *per diem*, P. Bog obłokiem ſię przed niemi okrywa. Ták to przed præzentuiącemi ſię, zákázuiącemi dźiełámi ſwemi ukrywa ſię P. Bog, táiącym ſię záś pokazuie ſię, præzentuie. Kośćioł S. teraz ſpiewa *Prope eſt iam Dominus*, præzentuie ſię y w Nayświętſzym Sakramenćie, chcęmy áby do nas ſię przybliżył. Sądźmyſz ſię z Iąnem S. niegodnemi bydź zbliżenia ſię do niego. &c.

II.

II.

JAná Swiętego pytáią ſię posłáni od Kápłánow Zydowſkich: *Tu quis es?* Ty ktoś ieſt? Przyſtępuiący káżdy do Nayświętſzego SAKRAMENTu, niech śiebie ſámego pyta, *Tu quis es?* ktoś ieſt? co do ták Wielkiego SAKRAMENTu idźieſz, iákoś gotowy? iákoś ſię przyozdobił? iák przyſpoſobił? &c.

III.

MIędzy ćięſzkośćiámi ktore trapić będą potępionych, y ná ktore nąm teraz pomnieć trzebá, będźie y tá, y ieſt, że zániedbáli wielkiego zyſku, ktory mieć mogli, żyiąc ná tym świećie. Reprezentował to Zbáwićiel, w osobie owego sługi ktory wźiąwſzy tálet od Páná ſwego, miáſto tego co nim miał robić, zákopał go w źiemi, á zá to potym ná więkſzą u Páná przyſzedł indignácyą y wrzucenie do więźienia. Dał káżdemu Pąn BOG ſpoſoby do zarobku ſobie ná Niebo, áby teraz żyiąc iáko lećie, nágotował ſobie czymby miał żyć źimie, ách nieſzczęśliwy! ktory to láto ſtrawi ná proznowániu! nikczemnośći! źimie głod ćierpieć, y nárzekáć będźie muśiał. Wiádomo z Piſmá Swiętego, iáko Ægyptiánie nárzekáli, że przez lat 7. zyznych, urodzáynych, nic ſobie ná głodne látá nie przyſpoſobili, lubo był co ich przeſtrzegał Iozef, przyſzło im potym od głodu umieráć, y dla pozywienia grunty, role, máiętnośći oddawáć, nárzekáli ná ſię y głupſtwo ſwoie, że niechćieli wierzáć Iozefowi. Ták też właśnie nárzekáią y nárzekáć będą ná wieki potępieni, że nie słucháli y nie wierzyli, będą mowić: mieliſmy Náuczyćielow, Káznodźieiow, Spowiednikow, niesłucháliſmy ich. Głod w Ægypćie trwał tylko przez lat śiedm, ále w piekle będźie ná wieki: *famem patientur ut canes*. Prowiduymy ſobie záwczáſu á naybárdźiey tęn Wiátyk, ktory ma w ſobie Chleb żywy, Anyelſki, Nayświętſze CIAło IEZUSOWE, o komu ſię doſtánie tego ná támten świát prowiántu! á że go godnie przyimie, iák ſzczęśliwy! iák błogosłáwiony. Prośmy ſobie o to ſzczęśćie, *ut non deficiamus in via*, ábyśmy tym pośileni pokármem ſzczęśliwie záſzli tám gdźie głodu nie będźie ná wieki.

IV.

IV.

IAk drogá biała, to jeſt Wyznawcow, do Niebá zálecáć ſię po+częła, ták ſię y dáley o niey mowić nie przeſtáie. Powinniſmy záś być w ten czás konfeſſorámi, kiedy dáć świádectwo prawdźie należy, oſobliwie ſtawáiąc przy cnoćie, przy dániu dobrego słowá temu co go godźien, zwłaſzczá między niechętnemi iemu. Takową to Konfeſſorką byłá oná białogłowá, ktora w tęn czás gdy niezbożni żydźi złorzeczyli, bluźnili przećiwko P. IEzusowi, oná *extollens vocem*, podnioſzy głos, záwołáłá; Błogosłáwiony żywot ktory ćię nośił y pierśi ktorycheś pożywał. Tákiem był Konfeſſorem y łotr, ktory gdy ſię wſzyſtko żydowſtwo ná bluźnienie, złorzeczenie P. IEzusa ná Krzyżu wiſzącego zgromádźiło, on ſąm wyznał go niewinnym, on przyznał mu Kroleſtwo. Tákim był Wyznawcą y Dániel ſtawáiąc przy niewinney Zuzánnie ná śmierć od kámieni oſądzoney. Ian S. Krzćićiel wołał ná Herodá, *non licet tibi habere uxorem fratris tui* niegodźi ſię: Żałował tego wielce Izáiaſz Prorok, że Ochozyaſzowi niezbożnemu prawdy niemowił. *Va mihi quia tacui*, biádá mi żem milczał, żáłował y ow Puſtelnik ná imię Pæmen, o to, że widząc przedtym człeká bezboznego, od pſow záiádłych obſkoczonego y kąſánego, mogąc go obronić nie bronił, zá to potym ſkarány, że go dzyki zwierz rozſzárpał. *Pro anima tua* nápomina Duch S. *non confundaris dicere verum*, nie wſtydź ſię mowić prawdę dla zbáwienia Duſze ſwoiey, nie wſtydź ſię bydź Wyznawcą. &c.

V.

NIe wymowi żaden język, nie opiſze żadne pioro, iáko uniżony, wzgárdzony, zelżywie y ſromotnie był tráktowány ná tym świećie Pąn IEzus. Urodźił ſię w ſtáyni bydlęcey, ućiekáć zaraż muśiał w dálekie Kráie iák ubożuchny potem, żywot prowádźił: á w Męce okrutney, iákie zelżywośći, ſromoty ponośił, poimány, związąny, iáko łotr, złoczyńcá, śieczony *publice* u pręgierzá, między zboycámi záwieſzony, ná ſzubienicy Krzyżowey. Nuż y teraz w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, co zá zelżywośći ponośi, nieuſzánowánia; będźie tedy dla niego ſámego Sąd oſtáte-

czny,

czny, áby ći wszyscy ktorzy go ták tráktowáli, obaczyli ná nim iego chwałę, iego Wielmożność, Mágnificencyą. Ieſtći to prawdá żeć iuż tę pokazał, przy swoim Zmartwychwſtániu, pokazał przy Wniebowſtąpieniu, ále wieluż to widźiáło? czy do wielu te wiádomośći przyszły? Ná Sądźie Bożym obaczą go wszyscy, y Zydźi co go teraz codźiennie bluźnią, y Turcy, y Heretycy, tám dopiero widźieć się da iáwnie Káifászowi, Piłatowi, Herodowi, y innym ktorzy wołáli. *Nolumus hunc regnare super nos*, tám *exaltabit caput*, tám uznáią pánuiącą iego nád sobą rękę, tám zá to że *humiliavit semetipsum, exinanivit, exaltabit illum DEVS*, áby ná imię iego IEZUS upadáło, wszelkie koláno, Niebieſkie, ziemſkie y piekielne, upadaymy my záwczáſu przed nim, &c.

VI.

PLynąć do Niebá wodą łez, płáczu, dźiwnie pożyteczna, ále y do Nayświętszego SAKRAMENTV nie ináczey, tylko tąż wodą zbliżáć się potrzebá. *Antequam comedam suspiro*, mowił o sobie Iob. Tu bárdźiey należy przed tym Niebieſkim pokármem wzdychać, płákáć, vznawáć swoię niegodność, vznawáć wielką Láſkę, hoyność, szczodrobliwość Boſką. *Mitte Panem in transeuntes aquas*, mowi Ekkleſyáſtyk. Chleb Nayświętszy niech do sercá twego płynie wodámi łez, płáczu, pokuty S. á nietylko go przyimuiąc, ále y wyſtáwionego ná Ołtarzu widząc, álbo w Cymboryum mu się kłániáiąc, wysyłay serce swoie w płáczu, we łzách do przytomnego tu P. IEZVSA. &c.

z Zywotow SS.

BErcháriusz Swięty Opát y Męczennik náukę nam dáie ná dźień dźisieyszy.

Naprzod. Prętkiego, ochotnego, nieodwłocznego posłuszeńſtwá. Tęn Zakonnikiem w Klasztorze pewnym będąc, máiąc piwnicę w záwiádowániu, gdy dla Bráćiey poszedł toczyć wino, y iuż *defacto* toczył, záwołany ieſt coprędzey do Opátá porwie się trzymáiąc w ręku gożdż od beczki, ſtánie przed Opátem, wysłuchał co mu roſkazał, áż poſtrzeże że beczki nie zátkał, pobieży co wſkok rozumiejąc że wszytko wyćiekło, znaydźie nápełnione naczynie, á nád naczyniem iákoby z lodu zrobione

 śćiá-

ściány, że nic ſię ná żiemię winá nie wylało. Przyznał on wielki cud świątobliwośći Opátá, ále raczey przyznány ma bydź Cnoćie posłuſzeńſtwá nieodwłocznego, ktorego ſię náuczyć máią Dźiatki u Rodźicow, Czeladká, co owo nim co uczynią nábiedowáć ſię z niemi potrzebá. Ztąd poſpolićie *záraz* Polſkie nágánne: budzą do wſtánia, odpowiádáią, *záraz*, káżą przyśćł *záraz*, każą to owo ſpráwić, *záraz*; á tego *záraz* będźie godźiná.

Náuká 2. Iáko ſzczęśliwy każdy, komu Pan Bog ſąm mieyſce náznáczy, w ktorym ma zoſtáwáć. Tego Swiętego Hirárdus Biſkup chcąc zbudowáć Klaſztor dla sług Bożych, wźiął z ſobą ná puſzczą áby ſię z nim modlił y Paná Bogá prośił, żeby ſam mieyſce pokazał do budynku, gdy w owey drodze pod iednym drzewem ſtáneli, á Biſkup záſnął, ktorego głowę trzymał Berchárius, áż śliczna gołębicá z gory zleći y krążyć około owego mieyſcá pocznie iákoby ie pokázuiąc. Ocknie ſię Biſkup powiáda ſęn, iż widźiał gołębicę mieyſce pokázuiącą. Berchárius rzecze: Coś ty Oycze widźiał ſpiąc, to ia ná iáwie, zrozumieli obádwáy, że Bog ono im ſam náznáczył mieyſce. Wyſtáwili tedy Klaſztor, gdźie dźiwnie dobrze Chwałá Boża kwitnęłá. Wielkie ſzczęśćie ná dobre mieyſce, ná dobrego Goſpodarzá, Páná, Pánią, słudze, służebnicy nápáść, do tego álbo owego Zakonu ſię doſtáć, &c.

Náuká 3. Iáko z iednegoż domu, zgromádzenia dobrego, tráfia ſię, iedęn wychodźi dobry, drugi zły. Oto z tego Zakonu y mieyſcá w ktorym był S. Berchárius wyſzedł on wielce pobożny, świątobliwy, doſkonáły, ználasł ſię też y niezbożny zápámiętáły Dágorinus ná imię, ktory tego Berchárius gdy zoſtał Opátem choć Chrzeſnego Oycá ſwego, y ktory go do Zakonu ſwego przyiął, zábił, o to tylko, że go nápomniał o pewny wyſtępek y iáko zasłużył był, ſkarał, nikt ſobie nic uſay, &c.

Druga.

POsłuſzeńſtwo powolne, nápomnienia przyięćie, ſą prawdźiwey Cnoty znákámi. Berchárius S. Opát zábity ieſt od nieposłuſznego, y nápomnienia nieprzyimuiącego Brátá. Sąm záś ták był posłuſzny, iż raz wino tocząc záwołány od Stárſzego

gożd w ręku trzymáiąc pobiegł. Wino dopełniwszy wierzchu, dáley ćiec przestáło. Do Swiętey Lidwiny Pánnę iednę przyprowádzono, kazáłá iey sprobowáć, przez nápomnienie iáko ie przyimie, gdy się tedy zarzyć, miotáć poczęłá, S. Lidwiná powiedźiáłá że nie iest dźiewicą á z czártem ma swoie schadzki. Przyimowáć tedy trzebá nápomnienie wdźięcznie od Stárszego, ináczey do wielkich grzechow tákowy skłonny, &c.

Trzecia.

IM kto więcey Páná Boga poznawa, o nim myśli, z nim swoie serce łączy, tym się bárdźiey o honor iego uymuie, y sam się go obráźić strzeże. Epimáchus Swięty z młodu iák drugi Ian S poszedszy ná puszczą, gdy się tám będąc dowiedźiał o wielkim w Alexándryi Chrześćian prześládowániu, wyszedł z puszczy, przyszedł do Miástá, oburzył się ná sámego Stárostę, chcąc się go iąc, zkąd táka iáko y Ianowi S. żárliwość? Ná puszczy będąc náuczyli się, co iest P. Bog, co zá godność, Máiestat iego, z tąd też żárliwość y uymowánie się zá cześć iego.

Ná Piątek po III. Niedźieli Adwentu.

KTokolwiek Imienia Boskiego Chwały szuka, przez to sámo chwalebnym się stáie. Do oleiu przyrownány iest Imię Boskie, *Oleum effusum nomen tuum.* Oley wnaczynie do ogniá wlany świátło czyni y iásność, kto Imięnia Boskiego Chwały szukániem wszelkie swoie zászczyca spráwy, tęn świeći, iáśnieie. O Páwle S. powiedźiał Pan Iezus *posui te in lucem gentium.* Ty będźiesz ná oświecenie Narodow. Iáko to Páweł oświecał narody? *portando Nomen IESV, Vas electionis* będąc *ad portandum Nomen IESV,* że Imienia Boskiego Chwałę promowował: tym oraz y Narody y śiebie oświecał. Chcąc ubeśpieczyć Narod ludzki Pan Bog, że potopem świátá więcey karáć niemiał; ná znák tey pewnośći, tęcze ná Niebie wystáwić obiecuie, *ponam arcum meum in nubibus.* Tęczá iáśnięie, ále nie ináczey tylko od Słońcá oświecona: tákći, ktokolwiek z Słońcá niestworzonego, to iest Imięnia Boskiego, Imienia Iezus tego sławę promowuiąc, záćiąga splendoru, niema się bać potopu świá-

tá tego. Przećiwnym sposobem, kto szuka nie z Boga, ále zkąd inąd swoiey chwały, utonię, pogrążony iák w potopie zostánie. O Máchábeyskich Mężách sławie słyząc wiele niektore Xiążętá w Izráelu rzekli do śiebie *Faciamus & nos nobis nomen, pugnemus.* Nu ieno też y my wsławmy nászę imię, wybierzmy się przećiwko Narodom, áleć poginęli, lud potráćili, bo nie P. Boga lecz śiebie y imięnia swego chwały szukáli. Ináczey Ian S. z ktorego to okázyi tá náuká, gdy mu tytuły ofiáruie stárszyzná Zydowska, on to wszystko ná P. Iezusa referuie *medius vestrum stetit quem vos nescitis*, ktoregom ia niegodźien rzemyká rozwiązáć, áż zá to otrzymuie *Elogium* że *non surrexit major inter natos mulierum*, zgołá werifikuie się to, co powiedźiał sam P. Bog *Ego glorificantes me glorifico*, kto mię wielbi y ia go, kto mię wywyższa y ia go wywyższę, kto chwały sławy imienia mego szuka, y ia iego szukáć będę, &c.

II.

Z Otwártego od S. Tomaszá Iezusowego Boku, wszytkie nam wypłynęły Sakramenta. Ianá S. pytáią: ponieważ nie iesteś Eliaszem, Chrystusem &c. ná coż Chrzćisz? odpowie on: Iać chrzczę wodą, ále między wámi stánął ktory (iákoby chćiał rzec) chrzći was, y chrzćić będźie Krwią swoią Przenaydroższą. Tákći to záwsze, mowić się może: Kápłan chrzći wodą, á, że Krwią swoią tám się Iezus mieſza: Spowiednik rozgrzesza, á zasługi Chrystusowe zá grzechy dosyć czynią: Biskup ręce poświęcáiąc Kápłánow, ná nich skłáda, á niewidomie tám się ręká Naywyższego Kápłáná Chrystusa przykłada. Dźiękuymysz, wyznawaymy toż y przy konsekrácyi Naświętszego Sakramentu. &c.

III.

DO trzećiey rzeczy ostáteczney, ktora iest *novissimum inferni*, należy pámiątká y tey ćięszkośći, ktorą mieć będą potępieni y máią *ex recordatione felicitatis* z przypominánia sobie przeszłych dobr, szczęśliwośći ná tym świećie. Iák załosna rzecz po wszytkie wieki bogáczowi Ewángelicznemu będźie przypomináć sobie biesiády, bánkiety, uczty, smákowite potráwy, napoie;

poie; á ná ten czás nie mieć y kropelki wody! tym go odpráwił Abráhám, gdy o nię prosił, *Recordare quia recepisti bona in vita tua*, pámiętay żeś zá żywotá biesiádował, używał, *o recordatio*! Iob sprawiedliwy będąc w szczęściu przedtym wielkim, przyszedszy potym do nędzy y niedostátku, mowił: o iák szczęśliwy byłem przed tym á teraz zewszad ściśniony, á to tylko było ná czás krotki, coz ná wieczność? Antyochus Krol ściśniony y meláncholią, y chorobą, to naywięcey uciążał sobie, że przyszedł ná to, będąc przedtym *iucundus* w pánowániu swoim. Co też to zá konfuzya byłá Amánowi gdy pod Márdocheuszem koniá prowádźić muśiał, cześć y honor iemu wyrządzáć, będąc przedtym pierwszym po Krolu, á do tego wielkim w głowę iego Nieprzyiaćielem: świádczy Pismo święte, że potym ták zhánbiony został, iż nie śmiał oczu podnieść. Tákći nieszczęśliwi nárzekáią y nárzekáć będą: *quid profuit nobis superbia nostra, aut divitiarum iactantia? transierunt ista omnia velut umbra*, minęłá ućiechá nászá, muzyká, bánkiety, á to *in quantam devenimus miseriam*! do iákiegośmy przyszli nieszczęścia!

IV.

MOwiąc śiłá o konfessyi w te dni, á czy nie przyzwoita y o tym wyznániu námięnic, ktore się dzieie u iednego to iest Kápłáná przy Konfessyonale? záprawdę, ieżeli ktora to tá Konfessya czyni nas przed Bogiem wyznawcámi, *Confessorum est Confessio adducens gloriam*. Tá czyni káżdego nád Czártem przemagáiącego. Konfessor táki káżdy krępuie Czártá przeklętego temisz właśnie pętámi, powrozámi, ktoremi on był od niego zwiazány; grzechy są to tákowemi pętámi, przed Spowiedzią, Czárt nimi Człowieká wiąże, po Spowiedzi temisz czártá krępuie Człek grzeszny spowiádáiąc się. I iáko niekiedy Dawid włásnemże mieczem Goliathowem głowę uciął Goliáthá, ták Konfessyą czyniący mieczem czártowskim grzechámi czártá zábiia. Był ieden, ktory z rozboyniká stáwszy się Zakonnikiem, gdy grzechow swoich przed Mnichámi, ktorych było 230. Spowiedz czynił, widziány był przy nim

Murzyn ſtoiący, á zá káżdym grzechem wyznánym onże z tá-
blicy ſwoiey czarney zmázuiący. *Eſt confeſſio adducens gloriam &c. &c.* Tu záprawdę bądźmy dobremi Konfeſſorámi. &c. &c.

V.

BEdzie Sąd oſtáteczny ná ktorym ſię obaczy, káżdy zły winnym y ſpráwiedliwie oſądzonym. Niemáſz práwie teraz Winowáyce, ktoryby choć słuſznie oſądzony, nie utyſkował, nie ſkárzył ſię ná Sędźiego, mowiąc że kupia, álbo reſpektem ywiedziony, &c. Poſpolićie mowimy, złodzieiá ná ſzubienicę prowádzą, á on przećię mowi, żem niewinien. Ná Sądzie záś Bożym, uzna káżdy winę ſwoię, ſam ná ſię będzie Inſtygatorem, ſumnienie ſtrofowáć go będźie, y nie przeſtánie, *Vermis eorum non morietur*, nie będźie ſię nikt śmiał odezwáć, niewinniem potępiony! &c. O onym záproſzonym Zelinku ná gody, á potym że ſukni godowey niemiał, dla tego wyrzuconym, mowi Ewángelia S. że *obmutuit*, wymowić ſię nie śmiał, zámilkł, to ták ná ſtráſznym Sądźie wſzyſcy zli zámilkną. Boymy ſię tego dniá &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy płácza, bo płáczem ſwoim grzechy y naywiękſze zmywáią. Wiádomo o Pietrze, ktory nic nie mowiąc tylko płácząc grzech wielki záprzenia zmázał. María Egypcyáká ták ſproſne złośći, że ſámá nie iáko drugie dla zarobku nieczyſtośćią ſię bawią, oná dla ſwoiey roſpuſty zá-
kupowáłá ludźi. Mágdálená tákże płácząc. Ale oſobliwie ow ktorego grzechy ná kárćie nápiſáne płáczem tákże zmázáne, że oczywiśćie Spowiednik biała ználazł kártę. O łzy ſzczęśliwe y do zgłádzenia grzechow ſkuteczne. &c.

Ná Sobotę po III. Niedźieli Adwentu.

SMierć pokaże czym kto ieſt, iákim ieſt przed P. Bogiem. Dármo ſię ſtárſzyzná Zydowſka pytáłá Iana S. *Tu quis es* poki ná tym świećie żyie Człowiek, nie może ná tę odpowiedzieć quæſtyą *Neſcit homo utrum amore, vel odio dignus*

omni-

omnia in futurum servantur incerta śmierć dopiero pokaże. Pieknym to podobieństwem ieden nabożny obiáśnia: śiedźi owo ślepy żebrak przy drodze cáły dźień, woła, prośi, żebrze, wrzuci iáki táki w torbę iego, y to y owo, czáſem y śkłá káwałek zábrzmi, ślepy rozumie że co od ſrebrá známienitego, przyidźie ná noc do ſwoiey chálupki, wytrząśnie torbe, áż śkło, áż pieniądz zły &c. To ták y nam ſię często doſtáie, prośiemy, zbieramy, poki żyiemy, rozumiemy że co dobrego názbyt, przyidźie śmierć, pokażą ſię ſpráwy náſze przed Bogiem, áż częſtokroć y ſáme nabożeńſtwá y dobre uczynki, znaydą ſię mniey ważące *Iuſtitias veſtras ego iudicabo.* Kiedy ſię owOlbrzym Goliath armował ná máluckiego Dawidá, kiedy ſię do mieczá nań przypáſował, czy mu co innego ná myśli było, tylko to? że ow miecz miał mu bydź ná obronę, á Dawidowi ná śmierć, że nim głowę uciąć miał Dawidowi, áż ináczey pokazáłá śmierć, że miecz ow przypáſował ná zgubę, ná śmierć ſwoię, kiedy nim Dawid głowę iego uciął. Przypáſuie ſię nie ieden, do tego álbo owego zá żywotá urzędu, honoru, *beneficium*, hándlu, ſtanu, rozumie y zákłáda wſzyſtko w nim ſwoie ſzczęście á niewie że to ná nieſzczęście ſwoie. *Eſt via quæ videtur homini recta, noviſſima autem eius ducunt ad interitum*; śmierć pokaże, przy śmierci da ſię widzieć co w ſobie owo zámykáło. Owe słowá *Proverb: 31.* ze *Nobilis in portis vir eius* tym ſenſem rozumieć ſię máią. Człowiek w ten czás prawdźiwie ślachetnym poććiwym, godnym, świętym ieſt, kiedy tákim ſtánie *in porta*, w bramie przy wychodzeniu z tego zywotá. Nie pochlebiaymyſz ſobie poki żyiemy, ná támten Sąd ſię oglądaymy, gdźie ſię pokaże kto czym był? *Tu quis es? &c.*

II.

KAznodźieiá upomina; Spowiednik do żalu wzbudza; Oćiec, Mátká, Dziatki do Cnoty nápominaią, Pan Czeladkę przeſtrzega, we wſzytkim tym głos ich tylko ieſt, párá; ále prawdźiwie Bog mowi, woła ná ten czás. Nie bez Táiemnice iż ſię Ian S. názywa głoſem wołáiącego, nie głoſem, wołáiącem: wyznawa on, że kto inny wołał, to ieſt Pan Bog, wzywał

wał do Pokuty, á on tego wołánia, tego mowienia był Echo, był głosem, był párą. Zpokoryć on to wielkiey mowił, ále rzecz sámá ták iest: Káznodźieiá, Spowiednik, Bliźni, Oćiec, Pan do dobrego upominaiący głosem sa; Bog przez nich mowi, pobudza. Przyimuymyż to wszytko iák słowá Boskie, &c. &c.

III.

NIemász większego nieszczęśćia, iáko prácowáć wiele á dármo. á nietylko dármo, lecz po pracy, fatydze, miásto zapłáty ná ćięszkie przychodźić karánie. Tego doznawáią w piekle potępieni, gdy po pracách, fátygách, ná tym świećie, świátu, czártu, y ćiáłu hołduiąc ná wieczne męki przychodzą y nárzekáć muszą: *lassati sumus in via iniquitatis, & ambulavimus vias difficiles.* O záiste ták pomyslmy sobie! kiedyby Pan iáki słudze swemu roskazał całą noc pić, hulác, po kámieniách krzesác, w rynsztoku iák świnia leżeć, w lep też od tego álbo owego oberwáć, álbo náprzykład zásadzkę czyniąc czyiey czystośći, cáłą noc czátowáć, nie dostąpiwszy susżyć się, trapić, á po tym wszystkim, dánym bydź do ćięszkiego więzienia, ná głod, biedę, nędzę, kátownie. Coby to był zá Pan? Tyran ieden, okrutnik! á iednák to wszytko robią, ćierpią swawolni, wszeteczni piiánice, á po tych wszytkich pracách czeka ich męká wieczna, ogień śiárczysty, y wieczny nieodpoczynek. O iáko lepiey Pánu Bogu służyć, u ktorego y służbá iest słodka, ćiężar lekki, teraz zá żywotá, y po śmierći zápłátá, nagrodá nieomylna, &c.

IV.

IEszcze y dźiś o tey Konfessyi, álbo wyznawániu ktore się przed Kápłánem ná Spowiedźi dzieie, námienić cokolwiek należy. Tá to iest, ktora dáie duszy zdrowie, żywot, zbáwienie. Zá czásow Hypokrátesá wielce biegłego Medyká, ktory niezmiernie wielu od sámey wyrwał śmierći lekárstwy swemi ziáwił się niby iego Antágonistá Antiphon, ná Imię, ktory obiecował lekárstwá ná zdrowie duszom, ták iáko Hypokrátes obmyslał zdrowie ćielesne, álec tá obietnicá w słowách tylko byłá. To pewna, że Spowiedz S.

przynosi zdrowie, żywot, zbáwienie duszom ludzkim. Owe słowá, Ia ciebie rozgrzeszam, máią w sobie to właśnie, *omne debitum dimitto tibi*, wszytkie długi odpuszczam, owe *ecce sanus factus es*, oto iesteś uzdrowiony, owe *volo mundare*, chcę ábyś był oczyszczony, owe *ego non condemno*, Ia ciebie nie potępiam, wpisuię cie w Księgi żywotá, *inscribo te in librum vitæ*, owe *surge, tolle grabatum tuum*, wstań, wez łoże swoie. O wyznánie! o Konfessya pozyteczna, zbáwienna! odpráwuymyż ią iáko naydoskonáley, áby się o nas to weryfikowáło co Ewángelia Swięta o Ianie mowi *& confessus est, & non negavit, & confessus est. &c.*

V.

BEdzie Sąd ostáteczny generálny, áby ná nim *publicè*, dobrzy, spráwiedliwi, á ná tym świećie wzgárdzeni odnieśli swoy honor, wywyższenie, uwielbienie, á zás zli, niezbożni, háńbę, kőfuzyą, záwstydzenie. Bywáło to y dotąd się záchowuie, że Żołnierzow dobrze się ná Woynie zásługuiących, *publicè* præmiowáno, Wieńcámi zwyćięskimi koronowáno; áby ták przy wszystkich chwałę y zálecenie mieli: iáko też zwyczáyna, że złoczyńczow podczás iármárkow, tárgow publicznych karzą, ná większą ich konfuzyą. Co y złość żydowska vczyniłá, P. Iezusowi, podczás nawiększey w Ierozolimskim Mieśćie vroczystośći, y ná nię ludu zgromádzonego, wykonáli Executią hániebney śmierći, y ná nię *publicè* Páná Iezusa wypráwili. To też to ták będzie ná dniu Sądnym. O iáka poćiechá dobrym, widźieć się podle P. Iezusa postáwionych, vwielbionych, słyszeć one poćieszne słowá, *venite benedicti*, á z drugiey strony, iáka sromotá, zelżywość, zal y konfuzya z tym, widźieć siebie *publicè* skaránych od Boga, Dobrá swego naywyższego oddalonych, y słyszeć: *Ite maledicti*. Z iáka háńbą y wstydem prowádzona byłá ná śmierć Zuzánná, kiedy przy niey Dániel stánał, niewinność iey opowiedźiał, powracáłá się z wielkim tryumfem, zwyćięstwem, poćiechą swoich. To ták ná Sądzie Bożym spráwiedliwi, tu uniżeni pohánbieni, ná tęn czás będą wywyższeni. Y toć to iest, co powiedział Zbáwiciel,

ćiel, kiedy będźieſz záproſzony ná gody, uśiądz ná oſtátecznym mieyſcu, á kiedy przyidźie tęn, co ćię záprośił, rzecże *Amice*, Przyiaćielu, poſádź ſię wyżey, *Aſcende ſuperius* to powie Sędźia ſpráwiedliwym. Stáraymyż ſię o tákową pomocą; wiele ich co ſię teraz pną *ad primos accubitus*, usłyſzą ná tęn czás, *Deſcende inferius &c.*

VI:

BŁogosłáwieni ktorzy płáczą, bo tym ſámym ſobie odpuſzczenie grzechow áſſekuruią. Ráymundus Spowiednik S. Kátárzyny Senenſkiey, prośił teyże gorąco áby mu uprośiłá u Páná Boga odpuſzczenie grzechow oraz z znákiem o tym śiebie ubeſpieczáiącym, ofiárowáłá ſię chętnie Swięta ná to, y po długiey modlitwie rozmawiáłá z nim, czyniąc nabozny diſkurs o niewdźięczności wielkiey ludzi ku Pánu Bogu, iáko wiele dobrego czyni człowiekowi, á człowiek dla niego máło álbo nic, iákie ſię obrázy dźieią Máieſtatowi Boſkiemu &c. Tchnęło to w ſerce Oycá onego, począł ták rzewliwie zá ſwoie niewdźięczności płákáć, że ſię zdáły rozrywáć pierśi iego. Widząc to Swięta, rzecze, otoż ći Pan Bog dał czegoś prágnął, znák záś nie inny y Bullá, tylko te łzy, ktore hoynie wylewaſz. Aſſekuruymyſz ſię y my nie czym innym o Láſce, miłośierdźiu Boſkim, tylko łzámi, &c.

z Zywotow SS.

Z Liſtu Cypryáná Swiętego, do SS. Rogátiáná y Felicyſſymá piſánego te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko boiazń śmierći y ćierpienia uśmierzáć w ſobie mamy, ták do tych SS. Cypryan piſze. Zaden z was nie myśl o śmierći, tylko o nieśmiertelności: żaden doczeſney męki ſobie ná pámięć nie przywodź, tylko wieczną chwałę: żaden uniżenia, utáienia śiebie nie rozwazay áni ućiązay teraż ná źiemi, tylko iáſność onę ktorą iaśnieć będą ſpráwiedliwi iáko Słońce. I to to ieſt ſpoſob ſmákowánia ſobie terázniey-ſzych przykrośći roſpámiętywániem Niebieſkich roſkoſzy, ſzczęśćia wieczności. &c.

Powtore. To ćieſzyć ma wſzyſtkich ćierpiących, iż ták od początku świátá poſtánowił P. Bog áby ſpráwiedliwi ćierpie-

li. Ták Abel ſpráwiedliwy zábity, ták Prorocy kámionowáni, Apoſtołowie pobići, ſam SYN BOŻY nieináczey był ná tym świećie tylko ćierpiący. Ná náśládowániu P. IEZUSOWYM wſzytko záwisło. *Diſcite à me*, nie ieſt sługá więkſzy nád Páná, ieżeli iego świát prześládował, y my nie czego innego czekáć mamy.

Potrzećie. Cypryan S. do tych y innych wielu Męczennikow piſząc záleca im vfność w Boſkiey pomocy do wyćierpienia, á nietylko, lecz y do wybáwienia, lecz przećię ná to śię ſpuſzczáć niekaże przywodząc przykład troygá Pácholąt, ktore mowiły. Wiemy że nas P. Bog wybáwić może, iednák ieżeli ináczey wola iego Nayświętſza będźie, że nie wybáwi gotowiśmy y ćierpieć. To ták w chorobách, ták w przygodách wſzelkich, ufáć mamy Opátrznośći Boſkiey, iednák przytym y gotowemi bydź ná ćierpienie, ná śmierć &c.

Druga.

W Káżdym ſtanie ma P. Bog Swiętych ſwoich, co mu służą, co go kocháią, wolą iego pełnią. Páphnucemu S. Wielkiemu Puſtelnikowi przyſzło raz ná myśl, ieżeliby mu kto był podobny w świątobliwośći. Oznáymiono mu że w bliſkiy iego Wśi, Dudá ábo piſzczek ieſt ták miły Pánu Bogu iáko y on, pobieży tedy do owego, pyta iák żyie, powie grzechy ſwoie, powie też y Cnotę iednę y drugą, ofiadźi wnet że on nic tákowego nie uczynił, záwołał go tedy z ſobą ná puſzczą. Znowu zá tákowąż myślą pokazał Pan BOG Sláchćicá z Zoną we Wśi ſwoiey mieſzkáiącego tákże śię w oſobliwych Cnotách znáyduiącego. Trzećiego Kupcá tákież. Oto káżdy Stan ma Swiętych, Boſka Opátrzność dodáie káżdemu Láſki, rátunku, pomocy &c. dźiękuymy, wychwalaymy ták miłośiernego Páná. &c.

Ná Niedźiele IV. Adwentową.

DZiśieyſza Ewāgelia S. námienia nam o wielkiey diwiżyi w Kośćiele Izráelſkim śiłu Pánow miánuiąc, zkąd to ? z chćiwośći, łákōſtwá, gdzie to pánuie, tá iednośći, zgody, po-

koiu niemáſz. Zbáwiciel náſz wyſełáiąc Vcznie ſwoie z Ewángelią S. á oraż y z pokoiem, wſzelką chćiwość dobrego mięnia od nich chcąc oddalić, nie każe im bráć z ſobą áni pieniędzy, áni żywnośći, áni kálety náwet. *Neq; peram* á to dla tego, żeby wolni od wſzelkiey chćiwośći, tym beſpieczniey *intrantes in domum* opowiádáli pokoy *dicite, pax huic domui.* O pierſzych Chrześćiánách mowią dźieie Apoſtolſkie, że *multitudinis credentium cor unum & anima una*, byłá we wſzyſtkich zgodá, miłość, á czemu? bo *erant illis omnia communia*, żyli w poſpolitośći, byli kommuniſtámi, nic ieden przed drugiem nie ſchronił. Dosyć wielka byłá zgodá między Abrahámem y Lotem poki ſię nie podzielili, ták ſię ták temu, iáko y owemu trzod pomnażáć poczęło, áż zwadká ták, że ſię muśieli z ſobą roſtáć, rozdźielić. W Niebie byłá piękna iedność między Aniołámi, iák chćiwość wźięłá Luciperá mieć więcey nád drugich, áż záraz *factum eſt prælium magnum in Cælo.* Wſpomina Paweł S. że ſię zá iego czáſow ziáwili mieſzáninę w domách ſpokoynych czyniący *domos ſubvertentes*, zkąd *turpis lucri gratia*, zá zyſkiem, zá intereſſem. Vchoway Boże y w Oyczyznie náſzey teraz tákich ſubuerſorow *turpis lucri gratia.*

II.

OPiſuie dźiśieyſza Ewángelia S. Pánow, Monárchow, Biſkupow, Stároſtow, Sędziow: iácy byli pod ten czas, gdy P. IEzus ná świát przyſzedł: wſzyſcy árcyzli, niezbozni, okrutni, á iednák to nie uczyniło wſtrętu żadnego P. IEzusowi ná świát. Przedźiwną tę iego miłość wychwalaymy, á prośmy áby y do káżdego z nas przyść raczył, lubośmy niegodni, grzechámi záprzątnieni. &c.

III.

KTokolwiek ſpytałby ſię, wiele Tygodni ieſt Adwentu Swiętego? to ieſt teráznieyſzego czáſu, w ktory ſię *Rorate* odpráwuią, odpowiedziałby mu káżdy że cztery, á ia mowię, że nigdy czwartego Tygodniá niemáſz zupełnego, bo choćby áż do Soboty w czwartym Tygodniu Roráteśmy odpráwowáli, prze-

ćię że Niedźielá weń nie wchodzi, nie zupełny to ieſt czwarty Tydźień. Coż w tym zá Táiemnicá? znáczy tęn czwarty Tydźień nieſkończony, nieſkończoną nigdy wieczność. Pierwſzy Tydźień znáczy przyśćie pierwſze ná świát P. IEZUSOWE iuż ſię to ſpełniło, ſkończyło; Pámiątkę tylko tego Kośćioł S. odpráwuie co rok. Drugim Tygodniem wyraża ſię przyśćie P. IEZUSOWE, przez łáſkę do duſze człekowey, to ſię kończy álbo śmierćią, álbo grzechem. Trzećim, figuruie ſię przyśćie *ad mortem* do umieráiącego człeká, ktory lub źle, lub dobrze, umiera obaczy P. IEZUSA. A w czwartym reprezentuie ſię wieczność, ná ktorą Sędzia BOG zá oſtátnim przyśćiem człeka, pośle. O iák długa! iák niepoięta tá wieczność! áni ięzyk, áni myśl żadna poiąć tego nie może. Wiekſze ieſt podobieńſtwo ogniá málowánego do tego náſzego, niżeli náſzego do piekielnego, bo *infiniti ad finitum nulla eſt proportio.* Náſz ſkończony, támten nigdy. Iednym słowkiem, to wyráził Zbáwićiel, lecz bárzo dobrze: kto *práwi* we mnie nie mieſzka, będzie iáko látorośl w naczynie wſzczepiona, odćięty, związány, w ogień wrzucony, *& ardet*, y pali ſię. Tu ieſt Emphaſis wſzyſtkie słowá kładzie Pąn IEZUS *in futuro*, będzie wrzucony, będźie związány &c. á kiedy do palenia, áż *in præſenti ardet*, pali ſię. Ták ieſt Káim iuż w piekle bliſko 6. tyśiecy lat, co ſię tám z nim dzieie, ſpalił ſię, pali ſię, nie. Pali ſię, goreie, toż Iudaſz, toż Bogacz Ewángeliczny, po wſzyſtkie wieki toż záwſze *ardet*, zá 10. 100. 1000. Millionow lat, *ardet*, goreie. O wieczności nieſkończona ná uchronienie ſię tego gorzenia! podáie ſpoſob Auguſtyn Swięty: *Vnum de duobus palmiti convenit, aut in vite, aut in igne.* Duſzo Krześćiánſka niechceſz bydź w ogniu, bądźże wſzczepiona w tę winną máćicę ktora o ſobie mowi: *Ego ſum vitis, vos palmites, &c.*

IV.

NIedźielá Adwentowa czwarta, czwarte *noviſſimum*, to ieſt, Niebo, błogosłáwieńſtwo wieczne, nagrodę y zápłátę obfitą ſpráwiedliwym nágotowána, do nabożnego rozmyślánia nąm podáie. O ktorey że ſię wiele innych czáſow mowiło

teraz to ſię tylko námienia, że ták ieſt wielka, obfita, że iey nikt doſtátecznie opowiedźieć nie może. Filozof ieden ná i-mię Simonides ſpytány od niektorych co ieſt Bog? prośił dniá iednego ná odpowiedz, gdy po tym dniu upomináli ſię reſpon-ſu, á potym chćieli słyſzeć, prośił, o drugi dźień, á potym y o trzećí, ná oſtátek przyznał, iż im więcey o odpowiedzi myślił, tym w więkſze trudnośći záchodził. Tożći y o Niebie ſię mowić może, záchwycony był do trzećiego Niebá Páweł S. nie umiał wypowiedźieć o nim więcey, tylko to, iż, áni ucho słyſzáło, áni oko widźiáło, áni ſerce ludzkie poiąć mogło, co Bog kocháiącym ſiebie nágotował. Niebo, nagrodá wieczna, mowi Auguſtyn S. *acquiri poteſt, æſtimari non poteſt*, może bydź doſtána, lecz nie może bydź oſzácowána. Dawid S. z podźi-wieniem woła, o iáka wielkość słodyczy twoiey, ktoraś ko-chánkom twoim nágotował o Boże! Doktor Anyelſki Tho-maſz S. ták śiłá trzyma o Niebie, że y ſam P. Bog, lubo ieſt wſze-chmocny, y tyśiąc świátow doſkonálſzych ſtworzyć mogący, powiáda, więkſzey, obfitſzey nád Niebo ſtworzyć nie może ſzczęśliwośći: y ktoż ſię dla ták ſzczęśliwego bytu ośięgnienia od grzechow nie zátrzyma? Piotr S. o ſobie mowi, Ia świá-dkiem będąc Męki y Chwały Chrystusowey upominam was práwowierni moi, ábyśćie ſię od grzechow wſtrzymywáli, á zátym *memorare* káżdy *hoc noviſſimum*, pámiętay ná Niebo.

V.

IEZUS, ktorego národzenia czekamy, ieſt *deſideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wſzytkich Narodow, ieſt *Nazarenus* to ieſt *floridus*. Więc, iáko po długiey zimie z prágnieniem wyglądamy látá; kwiátek káżdy ná wioſnę w wielkiey ieſt ce-nie; podáiemy go ſobie, prezentuiemy, ták do Kwiateczká náſzego Páná Iezusa prágnąc tęſknic mamy. Długa byłá zi-má, vprzykrzona przed przyśćiem Boſkim. Zá przybyćiem iego *hyems tranſiit, abiit, receſſit*, ſpieſzmyſz, prágniymy, tęſkniy-my do tego Kwiátá w Bethleemſkiey źiemi wynikłego, &c. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy płaczą, álbowiem łátwuśieńko od Boga wszystko płáczem otrzymuią. Anná Sámuelowá Mátká niepłodną będąc, y dla tego od Phenenny wzgárdzona, tylko płákáłá płáczem, Sámuelá Wielkiego sługę Bożego otrzymáłá. Moniká zá nawrocenie Syná swego ustáwicznie płákáłá, płáczem go do Wiáry Swiętey nawroćiłá, y wielkim Swiętym uczyniłá. Tobiasz w niewoli będąc gdy płákał, Anyołowie iego łzy przed Boski Máiestat zánośili. Błogosłáwieni ktorzy płaczą. &c.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Eliaszá Opátá ná dźień dźiśieyszy te są náuki.

Pierwsza. Iáko P. Bog stáráiących się o zbáwienie dusz ludzkich ná świećie strzeże od vpadku. Tę Heliasz máiąc máiętność wielką Oyczystą przedał ią, á zá to zbudował Klasztor w pewnym Mieśćie dla Pánienek, ktorych ná trzy stá zgromádźił, y uczył ich bać się Páná Boga, żyć w poććiwośći, w skromnośći. Gdy ták z nimi przestawał, będąc sam młody, zá ono około ich zbáwienia stáránie, zásłużył ná tę od Boga łáskę, że obdárzony był dárem czystośći, iż przez lat kilkádźieśiąt ták służąc oney płći białey nic zmázał sercá swego, żadną do złego pożądliwośćią.

Náuká 2. Iáko do otrzymania pomocy od Boga w okázyey do grzechu trzebá z swoiey strony co mozna czynić. Tęn Heliasz nie záraz otrzymał w zwysz pomienionego dáru, ćierpiał wprzod wielkie pokusy, ále się im mocnie zprzećiwiał, ták dálece, iż boiąc się w nich P. Boga obráźić, lubo z wielką ćięszkośćią swoią wolał opuśćić záczętą onę swoię dobroczynnosć, vszedł ná pustynią: widząc tedy P. Bog y tego dobrą wolą do usługi zbáwienia Pánienek onych, á oraz że się go bał obráźić, y ono się z sobą w pokusách biedzenie, oto go ták, iáko się powiedźiáło rátował. Poćiechá tu y náuká wszytkim ná świećie Duchownym, Spowiednikom, Plebánom, iáko swoią usługą duszom

ludzkim podobáią ſię P. Bogu y ſtrzeże ich od upadku, byle też y w nich widźiał ſtáránie, zprzećiwiánie ſię, potyczkę iáko należy z pokuſámi.

Náuká 3. Iáko miłość bliżniego powinná bydź ćierpliwa. Hiſtoria tego Swiętego żywotá świádczy, iáko owe białegłowki częſto ſię z ſobą niezgadzáły, ſwárzyły, iedná drugiey złość wyrządzáłá, nic to od nich nieodráziło Oycá Swiętego, znośił ćierpliwie, zgadzał, oſądzał, uſpokaiał. &c.

Ná Poniedźiáłek po IV. Niedźieli Adwentu.

GDy Ian Swięty mięſzkał ná puſzczy, ſtáło ſię Słowo Páńſkie do niego. Kto chce teraż áby ſię národźił P. Iezus w ſercu iego powinien ſię oddaláć od konwerſácyi, świátowych bieśiad: ále w oſobnośći, ile bydż może, niechay czeka pożądánego przyśćia ná świát P. Iezusa. &c.

II.

MOwić o Niebie możemy, ále wymowić, co ieſt, iáki był iego ſzczęśliwy, nie podobna, á to zá świádectwem y tych co tey ſzczęśliwośći doználi. Byli weſpoł ná świećie S. Hieronim y Auguſtyn, tylko że oddaleni od śiebie, bo pierwſzy mięſzkał w Bethleem, w Afryce drugi, więc w rozmáitych znośili ſię z ſobą trudnośćiách, miánowićie przez liſty Auguſtyn S. iáko ſtárſzego Hyeronimá & *maximum doctorem* rádźił ſię w wielu, między innemi chcąc iego zdanie wiedźieć o Niebie, nápiſał do niego liſt, tym czáſem umárł Hieronim S, ktory ná piſánie iego ſam mu przez ſię pokazawſzy ſię z Niebá opowiedźiał, mowiąc policz gwiazdy ná Niebie, ieżeli możeſz, policz kropelki wody w morzu, piaſek ná brzegách iego, łátwieyſza to niżeli co ieſt Niebo, iáko iego dobroć, ſzczęśliwość, opowiedźieć: iábym ſam nigdy ták nie rozumiał gdybym iuż okiem ſwym tego nie oglądał. Mowią więc ludźie, á ktoż z támtego świátá powroćił? á czyż to wſzyſtko prawdá? otoż świádectwo z támtego świátá. I ná tymći záſadzony tenże Auguſtyn Swięty powiedźiał, gdyby tylko iedná kropelká słodyczy Niebieſkiey ſpu-

ſzczona była do piekłá, wſzytkęby gorzkość potępionych w słodycz obroćiłá. Doſtáie ſię ták ubłogosłáwionym iáko Krolowey Sábie, ktora wiele słyſząc o mądrośći, bogáctwách, ſplendorách Sálomoná, gdy ſámá z dálekich Kráiow ná páłác iego przybyłá, odchodząc z podźiwienia od śiebie, záwołáłá: więkſza ieſt nierownie mądrość twoiá, niżeli ieſzcze to com o niey słyſzáłá. Doznáią błogosłáwieni tego, ták iáko doználi ſzpiegowie ziemi obiecáney, ktorą ná oko obaczywſzy ták wſzytkiemu ludowi zchwalili, że záraz uſtáło wſzelkie mruczenie, prágnienie powroćić do Ægyptu. Toć to ieſt, ná co ia powtarzam, *memorare novissima*, pámiętay co ćię w Niebie czeka, nie day ſię świátu łudźić. Hyeronim S. do ſwoiey Pœnitentki Eustochij piſząc, táką iey dáie náukę: ilekroć ćię *práwi* vwodźi iáka do świátá ſkłonność, pámiętay ná Niebo, *cogita te iam esse ibi, sicut es futura.*

III.

Y Sam czás prędko nádchodzącego Národzenia Páńſkiego y Kośćioł Boży częſto nam námięnia, że iuż nie dáleko, iuż bliſko ieſt Pan IEzus *Prope est iam Dominus*. Więc nie należy co innego czynić, tylko ſię zdobywáć ná oſobliwe iákie Akty do zbliżáiącego ſię Páná, między niemi niech dźiśia będźie *Expectationis* czekánia wielkiego pożądánego Gośćiá. Byłyć o tym y przed tym tákoweż náuki, ále powtorzyć nie záwádźi. Zdobywayże ſię dźiśia káżda Krześćiáńſka Duſzo ná te częſte słowá, *Expectans expecto Te Domine IESV*, czekáiąc czekam Cię Zbáwićielu moy, czekam Národzenia Twego pożądánego, czekam przyśćia Twego ná świát, *Expectans expecto Te*, czekam ze wſzytkiemi czekáiącemi Ciebie Pátriárchámi, Prorokámi, Oycámi SS. &c.

z Zywotá S. Tomaſzá.

IEden Tomaſz z Vczniow, że był niewierny dźiśieyſza wſpomina Ewángelia, ále nic pewnieyſzego że ich tyśiącámi ſię znáyduie, á to względem Artykułu wieczności, *nemo credit, nemo credit*, nikt nie wierzy, nie wierzy co to ieſt wieczność, á oſobliwie nieſzczęśliwa, bo gdyby to ludźie wierzyli, ináczeyby żyli, y to to ieſt co powiedźiał Chryſtus: *Filius hominis ueniens*

ens, putas inveniet fidem in terra, Syn ludzki przychodzący, czy znaydźie wiárę ná źiemi? to ieſt o wieczności, o ktorey z rzadka kto myśli, uważa, álbo ieżeli pocznie wnet świát y ſtáránia świátowe to wſzytko tłumią, vćiechy, y rozkoſzy ćielesne pámiątkę tego wſzyſtkiego odbieráią. Oto Bogacz Ewángeliczny codźienni e bieśiáduiąc, áni wzmiánki o wieczności, áni ná nię weyrzał; dopiero oczy otworzył, kiedy ſię w piekle bydź obaczył. Nie ieſt rzecz podobna, áby kto, choćby raz tylko, w Tydźień o wieczności pomyśliwſzy á dobrze, nie miał nátychmiaſt żywotá odmienić, y ſtáć ſię z roſpuſtnego czyſtym, z niewſtrzemięźliwego wſtrzemięźliwym, z pyſznego pokornym, z łákomego ſzczodrym. To tylko, że tá myśl, nie powinná bydź *per transenam, Cibus hic non deglutiendus, ſed ruminandus.*

Druga.

KTo więcey grzeſzy, więcey też pokutowáć powinien. Vczniowie inni Páńſcy powiádáią Thomáſzowi, iż widźieliſmy Páná, á on iáko nie uwierzył wiádoma, potym záś poznawſzy Zbáwićielá y vwierzywſzy, woła, Pan moy y Bog moy! iuż dáleko więcey przydáie, bo inni tylko Páná wſpomináią, on y Boga, ták było nágrodźić potrzebá niedowiárſtwo, więcey o Chryſtuśie powiedźieć ná náukę, iż kto był złym przedtym, powinien coś więcey nád tych, co záwſze dobremi. Y to to ieſt *facere dignos fructus pœnitentiæ.*

Trzećia.

O Płáczu kiedy ſię mowi, trzebá áby káżdy rozumiał o iákim! bo wiele ich płácze ze złośći, wiele dla tego że ſię pomśćić nie mogą; wiele, że ich ledá słowko poruſzy, wiele płáczą z miękkośći ſercá. Nie táki płácz Pan Iezus chwali, ále płácz zá grzechy, zá niewdźięczność, zá obrázę Boga. O toż płáczmy ábyśmy byli błogosłáwieni. &c.

Czwarta.

TOmaſz S. po upadku w niedowiárſtwo, lepſzy, bo inni Vczniowie wyználi, tylko, widźieliſmy Páná, á on záwołał Pan y Bog moy. Tákći pokutá y náwrocenie do Páná Boga ma nas lepſzemi czynić. Też znowu słowá ſtáwiáiąc ſię *ante Beatiſſi-*

tissimam iteremus wyznawáiąc, że to coiest w iey żywoćie, iest *Dominus noster & DEVS noster.*

Piata.

Swięty Tomasz Apostoł dźiśieyszy pokázuie nam w tym osobliwą P. Bogá około swoich opátrzność, że y błędy y upadki ich czásem ná pozytki większe iáko onym sámym ták y Kośćiołowi S. wychodzą. Swięty Tomasz był niedowiárkiem, iáko go pospolićie zowiemy, iednák *plus nobis profuit incredulitas* iego. Bostwo Iezusowe więcey się przez iego wątpliwość utwierdźiło *Dominus meus & DEVS meus.* Ták y upadek Piotrá S. iest ná poćiechę grzesznikom, iest y ná náukę Przełożonym, áby znáiąc ułomność swoię, mieli y ná upadáiących baczenie: y tu się prawdźi co nápisano *mirabilis DEVS in Sanctis suis,* cudowny, dźiwny iest P. Bog w Swiętych swoich.

Náuká 2. Iáko szkodliwa rzecz oddaláć się od dobrych. Tomasz S. że niebył z Vczniámi drugiemi, odłączył się od nich, upadł w niedowiárstwo. Szczęśliwy káżdy ktory żyie w dobrych zgromádzeniu, *Va soli!* mowi Pismo Swięte, trzymaymy się záwsze dobrych. &c.

Náuká 3. Iáko w rzeczách do Wiáry należących, ná zmysły spuszczáć się nie trzebá, *Beati qui non viderunt,* Wiárá ma bydź nászym vtwierdzeniem o Nayświętszym Sakramenćie, o wieczności, o duszе nieśmiertelności.

Ná ostátek. Vpornym bydź niepotrzebá: Tomasz S. w tym był nagánny, że powiedáiącym sobie o Chrystuśie niechćiał wierzyć. Tácy są Heretycy, nie wierzą ták wielum Doktorom, Pismu Swiętemu. &c.

Ná Wtorek y pod czás Wigiliy Národz: Páńsk:

GDy Ian S. ná puszczy pośći, nie ie, martwi się: stáło się Słowo Páńskie do niego. Tákći do Náwiedzenia Páná Iezusowego gotowáć się należy, przez Post, wstrzemięzliwość, nie iáko dźiś świátowi czynią: naywięcey ieść, pić, kártámi się dla szczęśćia zábawiáć. Niechay tego u nas nie będźie. &c, &c.

II.

NA pociechę przy dokończeniu Nabożeństwá Roratnego, tym ktorzy ná Roraty ráno wstawáli, powiędźieć się godźi, że tákowi zasługuią, áby się im P. Iezus národzony osobliwie obiáwił. Komu też národźiwszy się w ståience Bethleemskiey Chrystvs náypierwey się pokazał, wszystkim wiádomo że Pásterzom nád trzodámi czuiącym: z kąd ná tęn zásłużyli fáwor; że byli czuiącymi, kiedy drudzy spáli, oni czuli *vigilantibus IESVS ostendit se*, toć y ná Roraty wståiącym tego się spodźiewáć fáworu. Psalmistá Swięty y oraz Krol vkoronowány świádczy o sobie że *media nocte surgebat ad confitendum Nomini Domini*, o pułnocy wstawał chwalić Páná Boga, snáć rozumiał, iż náywięcey mogł się Pánu Bogu podobáć, kiedy go w tęn czás chwalił, kiedy drudzy iák w naylepszą spáli. Sámárytánká P. Iezusa u studni ználázłá, bo w tęn czás po wodę chodźiłá, to iest w południe, kiedy drudzy się wczásowáli. Mágdálená Swięta gdy Pháryzeusz z drugiemi bánkietował się, oná, o pokarm, o napoy niedbáiąc do P. Iezusa się gárnęłá. *Phariseus epulabatur ut suis perbiret, illa ieiunavit, ut serviret.*

Abráhám zásłużył gośći mieć że trzech Osob Troycy Przenaświętszey że *vigilabat, expectabat in meridie* pod czás południá, gdy drudzy spáli wczásowáli się, on czekał, zápraszał. Toć tákże y ná Raroty wståiący, gdy drudzy się wczásowáli, zásłużą Páná Iezusa národzonego, &c.

III.

ZE w Bethleemie Miásteczku stánąc potrzebá Nayświętszey Pannie y z Iozefem S. ná nocleg, w wygodney gdźie gospodźie. Ofiárowáć się káżdy z nas ma, ná pilne iey szukánie, obchodźić tedy káżdy będźie domy, gospody, dźiśieyszego wieczoru, prosząc o przyięćie tey Panny, przyczyniáiąc się, zálecáiąc dobroć, godność tych Gośći, obiecuiąc iák się sowićie wyświádczona ku nim ludzkość nádgrodźi, &c.

IV.

NIektore Kośćioły, dźiśiay, osobliwie w Hiszpániy, álbo ná śiedm dni przedtym święcą Swięto Czekánia porodzenia

Panny Nayświętszey. *Expectationis partûs Beatissima.* I my choć tego święta *publicè* nie mamy, święćmy ie prywatnie káżdy z nábożeństwá swego ku P. Iezusowi, zdobywáć się ná prágienia żądze, áffekty iáko naygoręt'ze, mowiąc: Czekąm Cię moy Iezu, wyglądam, prágnę! álbo z Kośćiołem S. wołáiąc: *O Sapientia! o Adonai! o Rex gentium! veni, veni, veni, &c.*

V.

DZień wczoráyszy był dniem prágnienia do Páná Iezusa, dzień dźiśieyszy niechay będzie dniem wyglądánia tegoż, iuż iuż się zbliżáiącego, *ad te levavi oculos meos*, mow duszo káżda Krześćiáńska, ku tobie! do ćiebie podnoszę! obracąm, oczy moie. Dálekośmyć w prawdźie od Bethleem, lecz godźi się záyrzeć: zábieży, oko myśli, y naydáley, *prodat* tedy *aspectus quod celat affectus*, ieżeli áffekt prawdźiwy do Páná Iezusa, będźie y oko tamże obrocone, &c. &c.

VI.

NIgdy się czwarty tydzień Adwentu Swiętego zupełnie nie kończy, á to y w tey okoliczności uznáć możemy wieczność ták ogniá piekielnego, iáko y błogosłáwieństwá wiekuistego. O tym teraż mowiąc to kłádźiemy zá naywiększe szczęśćie tych co się do Niebá dostáną, że ná wieki w Niebie będą, że ich szczęśćie státeczne, nieomylne, y dla tego się do okrągłey figury przyrownywa, w ktorey áni poczatku, áni końca nikt pokazáć niemoże. A to ták wielka rzecz bydź bespiecznym ná záwsze fortuny swoiey. Ieden Dworzánin w wielkiey łásce, faworách, u Krolá bedąc, codźiennie dobrodzieystwá od niego odbieráiąc, spytány raż, czegoby mu ieszcze naywięcey potrzebá było? oto, iednego ták mocnego gwozdziá, ktoryby ták státecznie fortuny swoiey przybił koło, áby się nigdy więcey nie obroćiło. Ale to niemożna, bo nápisał Apostoł o dobrách tego świátá, że *praterit figura huius mundi.* Szczęśćie Niebieskie iest *pars optima quæ nunquam auferetur*, iest cząstką naylepszą, ktora nigdy od Swiętych Páńskich oddalona nie będźie.

VII.

W Dziśieyszą Uroczystość w cáłym Kośćiele Kátholickim Wigilią, zgromadzaymy wszystkie, wszystkich Swiętych Oycow, Prorokow, Pátryárchow Wigilie, czekánia, prágnienia, národzenia IEZUSOWEGO. Záraz ná początku świátá, skoro Adam zgrzeszył, obiáwiono że miał bydź y národźić się Messyasz, wszyscy tedy do tego Messyaszá prágnęli, czekáli, przyśćia iego wołáiąc *Rorate Cæli de super!* y kto więcey miał ku niemu prágnienia, tęn więcey zásługował. O iák to gorące! iák tęskliwe były żądze! iák uprzykrzona Wigilia. Wchodźmyż y my w nabożnych myślách nászych w te prágnienia, łączmy się z niemi, z nászemi do národźić się iutro máiącego P. IEZUSA, &c.

Powtore. Uważmy wielką wiárę práwowiernych stárego Kośćiołá, wszytká ich wiárá zawisłá ná tym áby wierzyć, niewątpić nic o przyśćiu Messyaszá, więc spodziewáli się go w lato, niebyło w lat 300. 1000. dwá tyśiącá niebyło, przyszło do trzećiego, czwartego, niewidáć; á przećię wierzyli, przećię czekáli, przećię się spodźiewáli. O mocna, o wielka wiárá! á u nas częstokroć łátwiuśienko słábieie, w tych rzeczách, ktorych niewidźiemy, ktorych czekamy, &c.

Náuká 3. Vważaymy gorącość prágnienia, Nabożeństwo SS. do przyść máiącego Zbáwićielá: á nászę ożiębłość, do tegoż ktory iuż przyszedł: znáć go z táką miłośćią, nigdy nie witamy, gdy go iuż mamy, z iákim *venturum* czekáli, wyglądáli Swięći Oycowie. &c.

VIII.

CHoćby się człowiekowi naylepiey ná świećie powodźiło; to sámo, że grzeszy, że Páná BOGA często obraża, álbo przynamniey obráźić może, iest mu y ma bydź wielkim uciśnieniem. Niebo w tym szczęśliwe, że żaden, kto się tám dostánie, zgrzeszyć nie może. Iest ná morzu Wyspa pewna we Włoszech názwána Cretá, tá iádowitego nic ćierpieć nie może, áni Wąż tám żyć nie może. Niebo żadney grzechowey zárázy nie ćierpi, ták iest wola Obywátelow zátopiona przez miłość

w Pá-

w Pánu Bogu, że się od niego nayn.nniey odwrócić nie może. Tu ná świećie pełno ámbicyi, zazdrośći, nienawiśći, ieden się przed drugim ugánia: w Niebie, lub ieden nád drugiego więcey mieć będźie chwały, iásnośći, nagrody, bynamniey się iednák tym trapić, áni zazdrośćić mu nie będźie. I ztąd ći tám towárzystwo dźiwnie miłe, sąmśiedztwo spokoyne, konwersácya z ukontentowániem, wszyscy tám są mądrzy, uczeni, dyskretni łagodni. Ieżeli tu ná świećie miło z tákim przestawáć, co bywał w wielu Kráiách, co ma co powiedźieć, dopieroż tám zewsząd wesoła kompánia. Ieżeli oczy ludzkie tu delektuią widźieć Osoby Krolewskie wszystkie przybráne; tám wszyscy Krolowie, wszyscy iáśnieią *Fulgebunt iusti sicut sol*, iáśnieyszy nád Słonce, gwiazdy. Bog Wszechmogący stworząc świát, źiemię, Niebo y inne Creátury, o káżdey z nich dał wyrok że byłá dobra, á ogołem o wszytkich że były bárdzo dobre: z Swiętych z osobná káżdy známienity, dopieroż wszyscy oraz zgromádzeni, wszyscy się tám rozumieć będą, choć rożnych ięzykow, nátury, wszyscy się wzáiemnie kocháć będą. Więc *memorare*, pámiętay káżdy ná to, á towárzystwem nieprzystoynym, kompánią złą, do grzechu ćię prowádzącą, gárdź, áby ćię *ad Societatem Civium supernorum perducat Rex Angelorum*, Krol Niebá y źiemie szczęśliwie záprowádźił do towárzystwá wszystkich w Niebie kroluiących.

IX.

Dzień dźiśieyszy, chce, áby był dźień *desiderij*, dniem prágnienia, żądze, tęsknienia, do máiącego w prętce národźić się P. Iezusa, chce ábyśmy wszyscy byli dźiśia, iáko niekiedy Dániel *viri desideriorum*, prágnącemi, tęskniącemi do P. Iezusa. I słusznie, on iest álbowiem *desideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wszelkich Narodow, od pierwszego Adámá, skoro tylko iego wćielenia Táiemnicá obiáwiona byłá, wszyscy á wszyscy prágnęli, wzdycháli do P. Iezusa, Prorocy, Pátryárchowie, Krolowie, Ich to były głosy *Rorate Cæli de super*! spuśććie rosę Niebiosá! *aperiatur terra germinet Salvatorem*! przez lat kilká tyśięcy prągnącemi oni ustáwicznie byli, nam niech się prágnieniem

tym

tym ná ieden dźień y drugi zábáwić nie będźie ćięſzko. Ieżeli niezbożny Herod był *cupiens videre IESVM*, był prágnący od niemáłego czáſu widźieć P. Iezusa, á my czy mamy bydź ożięblemi w tey mierze? nie prágnąc do Iezusa, ieſt záſługowáć ſobie ná oſobliwe w żyćiu karánie, więc coraż coraż powtarzaymy *deſidero te millies. &c.*

X.

PRawdźiwie *nemo credit*, co ieſt wieczność nieſzczęśliwa, boby żaden, y ná iednę noc z grzechem śmiertelnym trwáć nie chćiał, boiąc ſię áby w nim niebył ná tęż nieſzczęśliwą wieczność zárwány, á przećię ináczey ſię dźieie, nie ná iednę noc, nie ná ieden dźień, ále ná mieśiąc y drugi, záſypiamy w grzechu nie iednym, ále w wieki ſnáć nie wierzemy. Ktoby vważył co ieſt wieczność nieſzczęśliwa, zá cáłe Kroleſtwo nie odważyłby ſię zgrzeſzyć, á tym czáſem ludźie grzeſzą zá márną ućiechę, zyſk, pożytek: ktoby iáko należy uważał wieczność złą, nietylkoby ſię z grzeché miał ćieſzyć, ále ániby śmiał żyć, ſobie co nieprzyſtoi nie pozwoliłby. Y ztąd o tych co ſię po śmierći do żywotá po wroćili, piſzą, iż ich nigdy śmieiących ſię nie widźiano, iáko to Lázárzá, Dithmárá, Kryſtyny Swiętey, á ieſzcze gdy kto vważy, iáko ſzeroka, otwárta ieſt drogá do piekłá. *lata & ſpatioſa eſt via, quæ ducit ad infernum.* Bertholdus świątobliwy Kápłan, pierwſzy z Towárzyſzow Fráńćiſzká S. żárliwie raz kazał przećiwko iednemu grzechowi, w ktorym ſię pewna ná tym kazániu będąca Niewiáſtá czuiąc, od wielkiego żalu y ſkruchy umárłá, nátychmiaſt wſzyſcy przeſtráſzeni zá nápomnieniem Káznodźieie, upádli ná modlitwę proſząc P. Boga áby oná Niewiáſtá ożyłá. Ożyłá, y powiedźiáłá że w tym momenćie, ktorego ná Sąd Boży przyprowádzona byłá ſtánęło ná Sąd Duſz ſześćdźieśiąt tyśięcy, z ktorych trzy tylko do Czyſca, wſzyſtkie inne do piekła poſzły. O Boże! iák ſię ludźie nie boią, wiecznośći nieſzczęśliwey, kiedy ták hurmem duſz wiele do piekłá idźie.

X.

LZy, płácz, pokuty świętey, dźiwnie nam weſeli Serce P Iezusa, Aniołow y Swiętych. Był ná Bánkiećie Chrystus, miał

miał przed sobą potráwy, miał napoie, miał czym u Stołu Xiążęcego się cieszyć; tylko Mágdálená przybiegła, z płáczem się odezwałá, áżći záraz od owego wszytkiego się odwraca Chrystvs, obracá się do płáczącey, więcey wesela máiąc z iey płaczu niż z owego wszystkiego. Máią Swięći, máią Aniołowie niezmierne w Niebie wesela, poćiechy y rádośći, tylko się płácz pokutuiącego ziáwi grzesznika, áż iákoby wszytkiego swego wesela zápomnieli; nád iednym owym rádość, y wesele swoie odpráwuią. O my grzesznicy! stáraymysz się też dáć z siebie tę poćiechę Chrystvsowi, to wesele Aniołom. *Beati qui lugent. &c.*

z Zywotow SS.

Z Zywotá Wiktoryi S. te są ná dźień dźisieyszy náuki.

Pierwsza. Ze káżdy stáráć się powinien, áby korrespondował imieniu temu ktore nośi. Wiktorya z Anátholią były dwie rodzone Siostry w Rzymie, obiedwie zá Małżonkow zaślubione. Więc Anátholia vwierzywszy w Páná Iezusa, umyśliłá pogárdźić y Mężem y wszelkiemi świátá márnośćiámi, Siostrę też do tegoż przywieść chćiáłá, gwoli czemu námawiáć ią poczęłá, zálecáiąc iey Pánieństwo, ztąd naybárdźiey że miáłá imię Wiktoria. Siostro moiá miła *práwi* spraw się wedle twego Imięnia, zwyćięsz się, zwyćięsz Czártá, świát y ćiáło, odstąp iáko y ia Oblubieńcá, y stáło się. Stáłá się Wiktorya zwyćiężcyną nád tym wszystkim. Szczęśliwa co ták piękne imię miáłá, ále więcey że mu korrespondowáć umiáłá. Oto się káżdy stáray, ábyś żył wedle twego imienia. Chrześćiáninem będąc, żył po Chrześćiáńsku, áby o tobie láment Augustyná S. się nie weryfikował *Detegeris & deprabenderis ô Christiane!* kiedy *aliud ágis aliud profiteris, &c.*

Náuká 2. Ná czym należy prawdźiwa Siestrzeńska miłość? Oto ná tym w czym ią pokazáła Anátholia życząc iey wedle P. Boga ták dobrze, iáko y sobie sámey. To to Bráterski, to Siestrzeński áffekt prowádźić iedno drugie do cnoty, do doskonálszego żyćia, do wzgárdy świátá, áffekty słowne, ákkomodowánia się polityczne, ládáco są. &c. &c.

Náuká 3. Ze to często bywa, iż choć kto nierychley zácznie

P. Bogu służyć nád drugiego, przewyżſzy pierwſzego. Wiktorya nierychley do cnoty Pánieńſtwá nákłoniona, y owſzem do Anátholiy z tym byłá wypráwiona, áby ią imieniem Oblubieńcá iey od Pánieńſtwá odmowiłá, á iednák potym więcey dla záchowánia iego, y dla CHRYSTUSA oświádczyłá: o Anátholiy nie słycháć áby krew ſwoię dla CHRYSTUSA przelałá. Wiktorya Męczęnnicą. Oto nierychley począ wſzy, lepiey poſpieſzyłá. *Erunt primi noviſſimi & noviſſimi primi.* Káżdy ſpieſz w drodze doſkonáłości &c. &c. ábys nie był uprzedzony, &c.

Druga.

NIe może nikt bydź w Niebie bez Swiętey Wiktoriy dźiśieyſzey. *Victoria* co znáczy? zwyćięſtwo. Kto ſię nie zwyćięża, rozumu, rozſądku ſwego, woli właſney nie przekonywa, w niebie bydź niemoże, Krolestwo Niebieſkie od tych tylko co gwałt ćierpią ośiągnione bywa. Zwyćiężáiącym Koroná oddána będźie. A przeto pilnie ſię z tą wiktorią towárzyſzmy, wſzędźie ſię zwyćiężáiąc, áby zwyćiężcow z wiktoryą Niebo y chwałá wieczna potkáłá, &c.

Ná Srzode oraz ná Dźień Národz: Páń:

KOgo cnotá zdobi y odziewa, y w nágośći udátny. Dźiećię IEZUS ubogo ſię rodzi, nágim ſię pokázuie, á przećię wſzytkich do śiebie wabi, Aniołow, Páſterzow, Krolow: o świątobliwość Boſka! doſkonáłość w dźiećięćiu, ſtoi zá wſzytkie ozdoby. Pánowie, Krolowie świátá, okrywáią ſię iedwabiámi, biſſiorámi, złotemi łáńcuchámi, áby ludzie ná to ſię zápátruiąc ich niedoglądáli niedoſkonáłośći. Pokoie, Páłáce obiiáią drogiemi ſzpalerámi, repræzentuiącemi hiſtorie Alexándrow, Iuliuſzow &c, żeby w te ludzie oczy ſwe wlepiáiąc niedoglądáli ich zbytkow, wyſtępkow, w tych ſię páłácách znáyduiących. Pan IEZUS obrał y ſtáienkę bydlęcą nie obitą, y iasłeczká ubogie, y Mátkę nie według świátá; á iednák w tym wſzytkim, dźiwnie udátny, powabny. Vcz ſię z tąd káżdy, z kąd y ná iáką ſię máſz zdobywáć ozdobę z cnoty, z poććiwego żywotá, z przyſtoynych obyczáiow, te ćię zálećić máią, te ozdobić, te iáko nayiepiey udádzą, &c.

II.

IVż to wiádoma, że wtora Mſza S. dziśieyſza, ktora ſię *in aurora* odpráwuie, repræzentuie nam od Páſtuſzkow witánie P. Iezusa, ktorych więc zwyczáynie máluią, á oni ná rámionách iednego báránká z trzod ſwoich przyniozſzy, offiáruią Dziećięćiu P. Iezusowi. Náśláduymy y my Páſterzow dziśieyſzych: nieśmy, præzentuymy národzonemu Dziećięćiu iáko owieczkę, báránká duſze náſze Wiárą, nádzieią, miłośćią ozdobioną. *Agnus* Báránek názywa ſię *ab agnoſcendo*, że poznawa Mátkę ſwoię między ſtem y drugim owiec. To to ieſt, co znáczy Wiáre náſze Theologiczna *Fides ex auditu*, kiedy słucháiąc náuki Kośćiołá S. Doktorow wierzemy co należy wierzyć do zbáwienia. Wierzemy o przytomnośći Páná Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie. Wierzemy o Wieczności, o duſzy nieśmiertelnośći, &c.

Powtore. Báránek oddaliwſzy ſię od Mátki ſwoiey, pokármu nikędy nie ſzuka, tylko przećięſz do Mátki ſwey bierze ſię, w niey ufáiąc że go pożywi, do śiebie przytuli. Tákći káżdy z nas do Boga powinien mieć we wſzytkich potrzebách ſwoich rekurs, ufáiąc że on go y pożywi, y odzieie, y obroni, y w Niebeſpieczeńſtwách wſzelkich rátuie, iáko dziećię do Mátki, tak my do P. Iezusa, &c.

Potrzećie. Báránek Hieroglifikiem miłośći: bo naprzod śćiſka ſię, tuli z drugiemi, wſzytko co ma w ſobie ieſt ná pożytek drugiem, y miąſko, y wełenká, y ſkorá &c. Tákći káżdy práwowierny ma bydz drugim użyteczny, ma ſię iednoczyć z drugiemi przez zgodę, przez miłość, &c. &c.

III.

TRzymáiąc ſię vsług, ná ktoreśmy ſię ofiárowáli Nayświętſzym Podrożnym, Iezusowi, Maryi, y Iozefowi ſtáremu. Dziś wſzyſtko ſtáránie obroćmy ná ſáme P. Iezusowi usługi, to ieſt, ná vkłony witánia z Nayświętſzą Panną, Páſtuſzkámi, Krolámi: ná pieluſzki, to ieſt z áffektow, miłośći, prágnięnia

żądzy; ná pokarm y napoy, to ieſt złeż pokutuiących, z żalu zá grzechy: ná złobek, to ieſt w ſercá go przyimuiącego: ná śianko, to ieſt z pierśi duſze wnętrznośći náſzych &c, &c.

IV.

MSza teraznieyſza ktora przed Słońcem wſchodu, *alias in aurora*, słuſznie ſię názwáć może Mſza Páſterſka, dla tego iż ná niey Ewángelia Swięta ieſt o Páſterzách Národzonego Páná IEzusa witáiących, y właśnie też o tęn czás ſtáwili ſię do Iasłeczek Zbáwićielá po wźiętey wiádomośći od Anyoła. Więc to ieſt Mſza S. do nas wſzyſtkich oſobliwie należąca, bo káżdy z nas ieſt Páſterzem, dał P. Bog káżdemu co do paśienia: Naypierwſza owieczká ieſt duſzá, trzodá inſza ſą zmysły we wnętrzne, powierzchowne, rozum, wola, pámięć, śiły, &c. páść, pilnowáć tego wſzytkiego potrzebá, ábyśmy ſię z tą trżodą náſzą dobrze upáśioną, upilnowáną popiſáli przed naywyzſzym Páſterzem náſzym CHRYSTVSEM IEZUSEM, y do owczárnie iego też záprowádzili. Więc z dźiśieyſzemi Páſtuſzkámi ták Páſterze iáko y Páſterki przybiegayćie do Národzonego IEZUSA, proſząc go áby pobłogosławił rączką ſwoią dźiećinną Páſterſkiemu náſzemu trzodowi przy Národzeniu ſwoim.

V.

TEráznieyſza ktora Mſzá ná świtániu ieſt Mſza Páſterſka, Pierwſza może ſię názwáć Anielſka, bo Anyołow ſpiewáiących z Niebá *gloria in excelſis* ná niey głoſza, Trzećia ludna dla ludzi iuſz o Narodzeniu Páńſkim vwiádomionych, ktora ma wſzytkę o Páſterzách, w Ewángeliey S. Hiſtoria, á zátym Páſterſka, wſzyſcy ieſteśmy Páſterzámi, ma káżdy trzodkę ſwoię, ma páſze, námiętnośći, wewnętrzne y powierzchowne zmysły, z temiſz wſzyſtkiemi udaway ſię do P. IEZUSA złobku, odday ie y śiebie ſtraży opiece iego *qui eſt Paſtor Paſtorum, &c. &c.* bo ſię tu tylko krotko námienia, &c.

VI.

NArodzenie dziśiay z vroczyſtośćią święćiemy, Páńſkie, bo Krolá Páná Niebá y ziemie, Monárchy naywyżſzego.

szego. Lecz to Páństwo bárdzo vbogie. Cokolwiek koło národzenia widźiemy wszytko ubogo, stáienká, złobek, pielu- chy. Mátká, Iozef, wszytko bez pompy, bez máiestátu. Zło- żył ten Pan, Krol, Monárchá wszytek Máiestat, powagę, do- stoieństwo, áby to przystępu nie broniło do niego. Vważá- ią Doktorowie Swięći, że Zbáwićiel uśiadszy przy Wodách studnie Sámárytáńskiey umyślnie rosprawił Vczniow y Apo- stołow swoich y gdźie indziey ich ordynował, áby owá przy- szedszy y stánąwszy przy ássistencyi ich niemiáłá iákiego wstrę- tu w przystąpieniu do P. IEZUSA, y tákby byłá owa rybká u- ćiekłá z połowu iego mowi Chryzostom S. Záwsze poddá- ni, lud, mile przyimuie w Pánách swoich ludzkość, przystę- pność, tą sobie chcąc pozyskáć sercá ludźkie. IEZUS náro- dzony, Máiestat, ápparat, ássistencyą w Niebie zostáwuie, u- bogim się dostępnym pokázuie.

Zbłądźił wielce Roboám, że niesłuchał rády stárszych w po- kázániu się ludowi swemu łáskáwym, ludzkim, dostępnym, szedł zá rádą młodszych 10 pokolenia od śiebie oddalił. BOG Wszechmogacy mogłby był ták dobrze z Niebá promulgowáć práwá, przykazánia swoie, przećięsz ná to obrał gorę Synái áby Moiżesz był iego ták bliższy y sámi Izráelczykowie, cokol- wiek usłyszeć mogli, y łátwiey do BOGA przystąpili. I ten modelusz záchował P. IEZUS, wchodźił w domy potrzebuią- cych, iáko to y do Piotrowego, *Cum venisset Iesus in domum Petri. Matt: 8.* Ná co Chryzostom S. *Ad domum Petri venit CHRI- STUS, ut domus Petri veniret ad CHRISTUM.*

VII.

TRzy Msze Swięte pozwala dźiś Kośćioł S. wszystkim od- práwowáć Kápłánom. Co zá táiemnicá, wielkie są w Roku vroczystośći, Wielkonocna: zesłánia DUCHA S. BOŻEGO CIAŁA, Wszystkich Swiętych, &c. Czemu te nie máią tego Przywi- leiu? między innemi przyczynámi, tá iest, áby nam Kośćioł S. reprezentował troiákie CHRYSTVSOWE Národzenie. Pier- wsze od wieku z Oycá, drugie w czáśie z Mátki Naswiętszey, á trzećie w sercách práwowiernych. W nocy Msza Swięta

reprezentuie, niedościgłe, niepoięte, pierwsze Narodzenie, przez ktore był Pan IEZUS od wieku pierwey niżeli się z PANNY Naświętszey narodźił, we dnie drugie ktore obiáwione iest Pásterzom, trzody pilnuiącym. Trzećie, gdy się przez Wiárę S. rodzi IEZUS, w sercách nászych. O wielkie to Narodzenie, bez tego Zydzi, Turcy, niewierni Pogánie nie znáia áni pierwszego, áni wtorego Narodzenia. Zesmy my tego dobrá y łáski Boskiey zostáli uczęstnikámi dziękuymy, wychwalaymy Páná BOGA, &c.

VIII.

MSza wtora teráźnieysza w dzień Narodzenia CHRYSTVSOWEGO iest Msza S. właśnie Pásterska, bo w niey Kośćioł Boży rospámiętywa obiáwienie Pástuszkom Narodzenia Páńskiego: w tęn czás álbowiem oni, to iest, ná świtániu nádeśli. O iáko ubłogosłáwieni! ukontentowáni, *reversi sunt glorificantes DEUM.* kiedy tę Mszą názywamy Pásterska, słusznie ią zowie y nászą, bo káżdy z nas iest Pásterzem, ma owieczkę duszę, ktorą mu upáść, upilnowáć potrzebá, ma trzodę zmysłow powierzchownych y wewnętrznych: często te się obłąkiwáią, pilnie tedy prośić należy tego Dźiećięćiá Nayś: áby nászemu temu Pásterstwu pobłogosłáwił. Pobłogosłáwił oraz y Pásterzom wszytkim, Biskupom, Przełożonym, Pánom, Rodźicom, áby dobrze swoich poddánych, czeladkę, dźiatki páśli. &c.

IX.

VWażáiąc iáko nigdźie nieprzyięto Naświętszey PANNY z IOZEFEM S. áż wyniść muśieli zá Miásto do Stáynie, do bydlęcego mieszkánia; myślmy sobie, ieżeli to nie przez nászę niepilność się stáło, żeśmymy nie náleźli gospody wygodney. Alec, nie turbuymy się, sąm to ták Pan IEZUS chćiał, nie obrał sobie Páłácu, mieszkánia bogátego, ále ubogą Szopę, á to dla tego, żebyśmy my mieli tym więcey Swiátłośći, záprośić y do swoiey dusze, sercá choć ubogiego P. IEZUSA. Ináczey, gdyby tylko w Páłácu, w bogátym domu był stánął, kto z ubogich śmiałby go był wezwáć.

X.

X.

MIędzy Cudámi, ktore śię stáły ná świećię w tęn czás, kiedy śię Pan Iezus národźił, iest tęn osobliwy, że Czárt zániemiał, mowić przestał. Augustus Cesarz pod ktorego pánowaniem národźił śię Pąn Iezus, Roku Czterdźiestego wtorego pánowánia swego, pytał śię Báłwáná Delfickiego, kto też po nim ná Páństwo miał być sukcessorem, áżći Báłwā álbo raczey Czárt odpowie: *Me puer Hebræus, Divos Devs ipse gubernans: cedere sede jubet, tristemq; redire subOrcum. aris ergò dehtnc tacitus abscedito nostris.* Dźiećię Zydowskie národzone, ktore wszytkim Pánom y Monárchom roskázuie, już mi milczeć każe, y z tąd ustępowáć, &c. Y tákći słusznie należáło, áby kiedy Oćieć Przedwieczny mowić począł w Synu swoim, Czártostwo mowić przestáło, á z tąd dwoiáka dla nas náuká. Od národzenia PánáIezusowego, niechay wszelkie złe mowy, przeklęctwá, obmowiská, słowá uszczypliwe, ustáią, niechay poskromione będą ięzyki násze nieczyste, niewstrzemięźliwe. Powtore, ponieważ národzone Dźiećię, ustá zámyka Czártu, á w nim Oćieć przedwieczny, *novissime diebus istis loquitur*, upadniymy do iásłeczek iego, á iáko z Káthedry słuchaymy głosu iego, prosząc: *Loquere Domine, audit servus tuus.*

z Zywotow SS.

LUdwiny Swiętey cudowney Pánienki dźiśiá mamy Swięto, ktora lat 36. w nieznośnych bolách, chorobách utrapiona byłá, ták, iż robáctwo z niey śię toczyło. Z kąd náuká, iż to iest znák miłośći Boskiey, gdy swoich chorobámi, utrapieniámi náwiedza, trapi; á iáko w nich ma być wielka ćierpliwość, ziednoczenie z wolą Bożą.

Druga.

LUdwiná S. ná dźień dźiśieyszy te nam z śiebie zbáwienne dáie náuki.

Pierwsza. Iáko vrodźie, czerstwośći, młodośći ufáć nam nie.

niepotrzebá. Tá wielce byłá piękney vrody, lubo z ubogich Rodźicow vrodzona, ále w lat 15. chorobá, wrzody nieznośne Paroxiſmy cále ią odmieniły, że nie znáć było czy ieſt ſtworzeniem Boſkim; lat 38. ná łoſzku nieprzeſtáiąc leżáłá w owych coraz bolách, Paroxiſmách, z wielkim Rodźicow vtrapieniem..

Náuká 2. Ze dla prawdy ćierpieć, niemamy ſię obawiáć: przed záiádłym ná ſię nápáśnikiem ućiekáiąc iedeń, wpadł do tey komorki gdzie leżáłá S. Ludwiná, gdy ow co go gonił wbieżał zá nim, ktory ſię tám był ſkrył, Mátká go záprzáłá, á Ludwiná powiedźiáłá że ieſt, wzięłá o to w gębę od Mátki, lecz Corká rzekłá: ták rozumiáłám, że tego prawdá obronić mogłá: iákoż ták ſię ſtáło, ow záiádły w komorze Ludwiny cále opłą nął, y z owym ſię poiednał.

Náuká 3. Iáko przetrzymawſzy złe ná początku dla P. Bogá, potym ſię ták przykrzyć nie będźie. Cztery látá pierwſze Ludwiny S. ſrodze ſię przykrzyły, á potym trzydźieśći lat y więcey choroiąc mowiłá, choćbym wiedźiáłá że iednym pozdrowieniem pozbędę tey choroby, niechćiáłábym, ále ćierpiąc chcę y prágnę P. IEZUSOWI ſię ćierpiącemu ákkommodowáć.

Náuká 4. Iáko Kápłáni oſobliwie Spowiednicy ſwoim pænitentom podáiąc w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE Páná IEZUSA máią go prośić, żeby on ſam lepſzą im dawał niżeli oni náukę Spowiednik Ludwiny S. śiłá iey o ćierpliwośći w chorobách práwił, oſobliwie ćierpiącego Zbáwićielá áby ſobie repræzentowáłá náuczáiąc, nákoniec dáiąc iey raz Nayświętſzą KOMMUNIĄ, rzecze. Ten ćię ſąm niech lepiey o tym wſzytkim informuie y náuczy zá mnie, ktoregoć podáię. Iákoſz záraż w rzewliwe łzy roſpłynęłá ſię y przez cáłe dni piętnaśćie płákáć nieprzeſtáłá. Znáć było kto ią vczył.

Náuká 5. Iáko piękny ieſt przemysł przez Anyołá Strożá pozdrawiáć, witáć Naświętſzą PANNĘ, SS. BOŻYCH &c. Tá Swięta miáłá we zwyczáiu, wieczor, rano prośiłá Anyołá Strozá ſwoiego áby od niey modły oddawał TROYCY Przenaświętſze y Naświętſzey PANNIE, SS. BOŻYM. Miáłá ná oſtátek tá Swięta

Skrzy-

ſkrzyneczkę álbo kálętkę Chrystvsowa, w ktorą więc co zkąd mogłá mieć wkłádáłá, á potym dla ubogich bráłá y często nic nie ubywáło. Dobry y to ſpoſob mieć oſobno chowáną iáłmużnę dla ubogich, żeby z niey ordynáryinie bráć.

Ieſzcze w iey żywoćie potrzebna ieſt náuká tá, iáko tęn niebłądzi, co zá rádą Spowiedniká idźie. Iednemu Kápłánowi ſpowiedał ſię ieden pokuſy uſtáwiczney od Czártá áby ſię obieśił, niewiedząc co czynić Kápłan z owym, rádźił ſię Ludwiny Swiętey, owá mu rádę dáłá, roſkaz mu ná Spowiedzi *práwi*, áby ſie z posłuſzeńſtwá wieśił, vczynił ták, y gdy ow pœnitent już nie dla poduſzczenia Czártowſkiego, ále dla wykonánia posłuſzeńſtwá, z roſkazánia Spowiedniczego to czynił. Czárt ſąm ſznur mu przećiął, &c.

Trzećia.

PRzedziwne ſą posłuſzeńſtwá oſobliwie Duchownego pożytki. Iednego deſperatá z pokus Czártowſkich wieśić ſię chcącego Spowiednikowi rádźiłá Ludwiná Swięta áby mu kazał z posłuſzeńſtwá obieśić ſię, rozumieiąc iż Czárt ktory dotąd kuśił go ná to, nie pozwoli tego z cnoty posłuſzeńſtwá wykonáć. Iákoſz ták ſię ſtáło, bo temu kiedy ſię wieśił ſámi czárći powroz zerwáli, pod łáwę wrzućili. Oto iáki pożytek tey Cnoty, álbowiem on ná potym od wſzyſtkiego był wolny.

Táz ſámá Ludwiná Swięta w ſrogich boleśćiách, chorobách, w toczących ſię z ćiáłá ſwego robakách, ták byłá ćierpliwa, iż mowiła, gdyby to ná woią moię dáno iednym pozdrowieniem Nayświętſzey Panny vwolnić ſię od tego wſzyſtkiego niechćiáłábym. Do tey záś ćierpliwośći posłuſzeńſtwo Swięte ią wpráwiło, bo kiedy lat cztery tęſkliwą w tych chorobách byłá, Kápłan ieden, Spowiednik, kazał iey powoli wpráwowáć ſię w ćierpienie, ktorego áby ią P. Iezus ſam podáiąc go w Nayświętſzym Sakramenćie, náuczył, prośił, &c.

Ná Czwártek y pod czás Národzenia Páńſk:

O Dziećięćiu w ſtáyni Bethleemſkiey národzonym, między innęmi okolicznośćiámi świádczy Ewángelia S. że go uwinąwſzy w pieluſzki Nayświętſza Panna położyłá we złobie, *reclinavit eum in præſepio.* Ná co we złobie chćiał P. Iezus bydź złożony? ná to, żeby innem od národzenia ſwego owieczki iego niżeli przedtym były karmione obrokiem: przedtym, iáko bydlętá, ludźie u złobu świátá tego páśli ſię śiánem, pokármem bydlęcym, to ieſt ućiech ćieleſnych, *omnis caro fœnum:* ieść, pić, ćiáłu dogadzáć to to był pokarm, to obrok iák bydlęcy. Inákſzym Pąn Iezus chce ſwoie owieczki práwowierne záśiláć pokármem, ſobą ſámym. Y dla tego ná mieyſce śiáná, śiebie we żłob kłádźie. Pieknie to wyráził Grzegorz S. Niſſenſki. *Hic eſt Paſtor bonus, qui non fœno paſcit gregem, ſed puro lilio paſcit oves,* liliowym pokármem záśila ſwoię trzodkę. A gdźie ſię lepiey wydáie tęn pokarm liliowy, iáko w Nayświętſzym Sakramenćie, w tym to złobku mieśći ſię y wyſtáwuie dniá dźiśieyſzego *Currite oves in odorem* tego kwiatku, porzuććie *fœnum* śiano, záſmákuyćie ſobie tęn chleb máiący w ſobie żywot wieczny, chleb z Niebá zſtępuiący, Mánnę z Niebá ſpuſzczoną, *pro fœno puro lilio paſcit oves, &c.*

II.

BŁogosłáwieni ktorzy płáczą, bo w ſwoiey krzywdźie obrońcę znáyduią P. Iezusa. Ná Mágdálenę iáko ſię były oboſtrzyły ięzyki, y Sercá Pháryzeyſkie, nie broniłá ſię, nie mowiłá. Viął ſię zá nie Pąn Iezus, ſtał ſię iey obrońcą. ſtáwał przy iey ſpráwie bárdzo pożytecznie, doznáłá tákże w płáczu obrony Boſkiey y Tobiaſzá młodego Małżonká ná imię Sárá, ná ktorey śiedm Mężow gdy Pąn Bog przepuśćił karánie nagłey śmierći, dla tego, że nieuczćiwym vmysłem do niey przyſtępowáli. Służebna iey z gniewu wyrzućiłá iey to ná oczy zowiąc ią Zaboyczyną śiedmi Mężow. Zá ták wielką po-

ką potwarzą gdy ná gorę połzedłzy rzewliwie płákáłá, poſzcząc, nie iedząc, w płáczu ſwoię niewinność Bogu oświadczáłá, obronił iey ten, dał iey Swiątobliwego Męża Tobiaſzá, y wielkie nád nią pokazał Błogosłáwieńſtwo. &c.

III.

BYt dobry, słuſzne pożywienie, chleb, trzyma więc ludźi, pozyſkuie. Niebo, błogosłáwieńſtwo wieczne do bánkietu, do wieczerzy ſię przyrownywa. Iáko álbowiem ná báńkiećie rozliczne, ſmákowite potráwy, ſą wyborne winá, do ſmáku, ſą melodie, muzyki do oblektowánia uſzu, ſą kwiećie, odory, zapáchy. Ták w Niebie ná ukontentowánie wſzyſtkich zmysłow, wſzytkiego po doſtátku będzie. Ná wielkim bánkiećie wſzyſcy po doſtátku ieść máią, żadnego niemáſz coby ſię ſkárzył że nie doiadł, nie dopił. Ták w Niebie *ſatiabuntur, inebriabuntur ab ubertate Domus Dei*, wſzyſcy á wſzyſcy dobrze ſię mieć będą. Do wieczerzy przyrownywa ſię Niebo, bo iáko tá bywa po robocie całodniowey, ták y zápłátá wieczna po pracy, trudách tego świátá. Wieczerza przy dokończeniu dniá, ták Niebo przy dokończeniu tego żywotá, po wieczerzy náſtępuie odpoczynek, ták odpoczywáć będą błogosłáwieni po wſzyſtkie wieki, ná pracą iuż ſię wiecey nie powrocą. Naświętſzy SAKRAMENT, pokarm CIAŁA y KRWIE IEZUSOWEY, do bánkietu, do wieczerzy tákże ſię przyrownywa, bo tęn ieſt *præludium* támtego bánkietu, támtey wieczerzy. Pámiętaymyſz ná tęn bánkiet, ábyśmy go dla przyſmákow tego świátá nie poſtradáli,

IV.

CZym też oſobliwie mamy ſobie Chleb Nayświętſzego CIAŁA y KRWI IEZUSOWEY wyiednywáć? płáczem. Wſzák zwyczáynie mowiemy, gdy dzieći ubogie płaczą, że Chlebá płácza, y ták płáczem Chleb otrzymuią. Słuſznie, bo go zárobić, wysłużyć, kupić, y innym ſpoſobem doſtáć nie mogą, wſzyſtek zarobek, wysług ná płáczu záſadzáią. Naylichſzy służebnik, niewolnik, robotá prac cęną, Chleb u Goſpodarzá

prætenduie, y otrzymuie, dźieći nic z tego po ſobie niemáiąc, tylko płaczą, y płaczem Chleb ná Mátce wypłákuią. A czy nąm też nie należy tymże ſpoſobem domagáć ſię ná Oycu náſzym, ná Mátce, Pánu Iezuśie, Chlebá Nayświętſzego iego Ciała, pewnieć ináczey prætendowáć go nie możemy, ni z zarobku, ni z zasługi, ni z iákiego innego pretextu. Więc tylko płákáć należy, y wypłákiwáć tęn Nayświętſzy pokarm. &c.

V.

DNiá dźiśieyſzego uważáiąc nieprzyiętego do żadney goſpody Páná Iezusa, mamy my offiárowáć domy, kámienice, mieſzkánia náſze, domy, potym Sercá, ſumnienia Duſz náſzych. Roſpośćieráć potrzebá te iáko nayſzerzey áffekty. &c.

w Dźień S. Szczepáná.

PAn Iezus koronuie dźiś po Kolędźie S. Szczepáná, iáko śpiewa Kośćioł S. *Christum natum &c.* Zniżaymy dźiś głowy náſze do Złobku Páná Iezusa áby ie ukoronował, y do Chwały ſwoiey náznáczył. Co ſpráwić ma zákochánie ſię w Dźiećięćiu Pánu Iezuśie, ktore ieſt známkiem przeznáczenia do Niebá, miłowáć Dźiećię Páná Iezusa. &c. &c.

Druga.

BYdź dobrym Páſterzem, wielkiey potrzebuie náuki, wiele do dobrego paſzenia y pilnowánia trzodki ſwoiey potrzebuie informácyi, między innemi niech káżdy Páſterz chodźi przed trzodką ſwoią. Ták páſterze owiec w innych Kráiach, bá y w náſzych *vadunt ante oves*, chodzą przed owcámi, á te zá nimi. Toć ieſt, co pilno záchowáć potrzebá, áby rozum, uwagá, reflexia uprzedzáłá záwſze wſzyſtkie náſze słowá, myśli, ákcye, żeby nie uprzedzáły páſze, námiętnośći. Zle bárdzo kiedy owo gniew náprzykład uprzedźi rozum, reflexią, co rozgniewány człowiek, námowi, náprzeklina, názłorzeczy, nábiie ſię, nákáleczy goſpodarz, goſpodyni, czeladki, &c. bo uwagę, pomiárkowánie, páſſya uprzedźiłá, zkąd potym gdy upámiętánie

náſtę-

náſtępuie, náſtępuie y żal. Y ztąd iednemu rádzono áby ro, zgniewány, nim co wymowi, wprzod obiecadło zmowił, dla tego, áby zwłoká, czás, uśmierzyłá w nim zápálczywość. Filozof ieden rozgniewany ná chłopcá rzekł, *percuterem ſi iratus non eſſem*, uderzyłbym gdybym ſię niebył rozgniewał. Modlący ſię niech pierwſze dáie mieyſce pámięći ná P. Boga wſzędżie przytomnego, żeby fántázye, imáginácye o domu, o goſpodárſtwie nie wybiegáły y mieyſcá nie bráły. Ták w przyiáźniách, konwerſácyách wſzelkich uwagá niech poprzedza, nie obaczy, ná co to? do iákiego końcá, co z tego będżie, ináczey páſſya, nie poráđżi áffekt przodkuiąc, przywodżi do złego końcá. I to to ieſt chodżić przed trzodą ſwoią, *anima mea in manibus meis ſemper*, záwſze mieć duſzę ſwoię ná oku, o niey myślić, o nię ſię ſtáráć.

Trzećia.

NIegodżi ſię prędko oddaláć od národzonego Dżiećięćiá Páná Iezusa. Więc z iákiemi ſię dżiśia mamy przed nim ſtáwić nabożeńſtwá áktámi, podáie nam ich ſpoſob do náśládowánia Iozef S. O tym domyśláć ſię możemy, iż, *naprzod* do ſtáyni wſzedſzy, wołu y osłá do złobu przywiązał, żeby ſnać niebiegáiąc áni ſwawoluiąc niewczáſu Nayświętſzey Pannie z Dżiećięćiem národżić ſię máiącym nie zádáli. *Powtore*. Ze noc byłá ogniá wſkrzeſzał, ſtáynię umiotł, ochędożył. Czyńmy coś podobnego y my przysługuiąc ſię Pánu Iezusowi národzonemu. Naprzod bydlętá náſze to ieſt páſſye, chući, złe ſkłonnośći do złego, krępuymy, poſkramiaymy, ſkłádáiąc u złobku Páná Iezusowego wſzelkie gniewy, hárdośći. &c. I ták, kto był gniewliwy, gniewliwa, kto w ięzyku popędliwy, popędliwa, kto w myślách, słowách beſpiecznie poſtępuiący, poſtępuiąca, tu ſię u złobku P. Iezusowego poſkramiay, hámuy, y to to ieſt wiązáć bydlętá ſwoie. *Potrzećie*. Wſkrzeſáć ogniá, krześiwo ma bydź pokutá, bićie ſię w pierśi, pobudzánie ſię do ſkruchy, do żalu. kto zá grzechy żáłuie, ten y Boga miłuie. Zápalił świecę podrożną Iozef. Swiátło náſze ieſt Wiárá S. w ktorey świetle poznawáć mamy, Boga y Człowieká, Pannę y Mátkę y wſzy-

ſtkie przedźiwne tey táiemnicy, okoliczności. W nocy ſię národźił Pan IEZUS, bez świátłá ſtáwić ſię przed nim niegodźi. Mądre Pánny że *media nocte* ſtáwiły ſię z lámpámi zápalonemi weſzły z Oblubieńcem ná gody, bez świátłá záś od Niebá oddalone, y w wołániu ſwoim nie wysłuchane. Złobek nágotowány upomina nas, do gotowośći ſercá ná przyięćie P. IEZUSA. Umiećiona ochędożona ſtáienká; czyſte, oczyſzczone od grzechow ſumnienie, ábyśmy mieli. &c. &c.

Czwarta.

DZiśieyſzy Szczepan S. przy ſwoim kámionowániu widźiał P. IEZUSA ná práwicy Boſkiey śiedzącego y śiebie Męczenńiką Koroną koronuiącego, á iednák Kośćioł S. przyznáie, że go národzony P. IEZUS koronował, kiedy ták dźiśieyſze záczyna nabożeńſtwo. CHRYSTVSA národzonego, ktory dźiś koronował Szczepaná S. ukłonem náſzym uczczmy, *Chriſtum natum qui Beatum hodie coronavit Stephanum venite adoremus.* Iáko to ináczey Kośćioł S. á ináczey ſam S. Szczepan? Alec bárdzo dobrze, Koroná, nagrodá Niebieſka od śiedzącego w Niebie P. IEZUSA poczyna ſię, od národzonego ná źiemi tegoż w ſtáience Bethleemſkiey, zginał ná wieki Lucyper, on pierwſzy piekielne záſtąpił przepáśći, że ſię národzonemu dźiśia pokłonić niechćiał Dźiećięćiu, zgodne ieſt Teologow zdánie, że tá táiemnicá obiáwiona byłá záraz Luciperowi po ſtworzeniu, y roſkazáno áby ſię BOGV Człowiekowi kłániał, á on uięty pychą záwołał *Ero ſimilis Altiſſimo*, nie *humillimo* w ſtáyni národzonemu, y dla tego z Niebá ſtrącony. I z tąd to, ſkoro ſię národźił P. IEZUS, nátychmiaſt wyſypáły ſię Woyſká Anielſkie, y iáko iedęn świádczy nie zoſtáło w Niebie y iednego Aniołá, á to ná przywitánie, ná pokłonu oddánie národzonemu P. IEZUSOWI. Więc y my z niemi y z Swiętym Szczepanem upadaymy do iásłeczek Páná IEZUSOWYCH pokornie po zápłátę, po nagrodę wieczną, kłániaymy ſię národzonemu, ábyśmy byli w Niebie. &c.

Piąta.

POżyteczna ſię dźiśia ſpytáć, gdźie też po Národzeniu Dźiećię IEZUS zoſtáie? Zoſtáie w ſtáience, á czemu ſię nie przenośi? gdźie

gdźie wygodniey, czeka tám ná przybyćie Trzech Krolow, á o-raż z niemi nas wszystkich. Oto nagradza Expektátywę nászę, myśmy go národźić się máiącego czekáli, á on też nas Národzony czeka. Ták się záwsze sowićie nágradza, co kto dla P. Iezusa czyni. A że on niewychodźi z stáienki áż do dni 12. y my słuszna ábyśmy się po te dni z nim báwili, y Iemu usługowáli.

Szosta.

Z Zywotá S. Szczepaná pierwszego Męczenniká Chrystusowego te są náuki.

Pierwsza Dobremu o sobie u ludźi rozumieniu: powinien káżdy stáráć się, żeby y dobry przed P. Bogiem korrespondował żywot. Gdy wiele Zydow w Ieruzalem ná Wiárę S. przystawáło, bo zá iednym Kazániem Piotrá S. trzy tyśiące, zá drugim 5. tyśięcy się ochrzćiło, gdy przy tym ćiż nowi Chrześćiánie, wszystkę swoię substáncyą do nog Apostolskich rzucáli. Około ktorych oni potym stáránie mieli, że to było przeszkodą im do Kazániá y modlitwy, umyślili z onego zgromádzenia obráć kilku Mężow, do opátrowánia potrzeb doczesnych, iákoż y obráli śiedmiu, o ktorych było bárdzo dobre rozumienie u ludźi, między temi był dźiśieyszy Szczepan S. Więc z tych śiedmi nie wszyscy byli tákowi, iáko o nich rozumiáno, sam S. Szczepan dosyć uczynił opinii o sobie, był *plenus Spiritu Sancto.* Wiele ludźi co się w oczách innych udáią zá dobrych, pokrywáią płaszczykiem świątobliwośći złe obyczáie, nałogi swoie, y tácy máią y mogą mieć *testimonium bonum,* ále u P. Bogá inákszemi. Stáraymy się *&* *coram DEO & coram hominibus testimonium habere bonum.*

Náuká 2. Iáko z upornemi zła záwsze spráwá. Szczepan S. będąc pełen Duchá S. żárliwie stawał, uymuiąc się o Chrystusá y o Wiárę iego. Synágogá Zydowska, co nayuczeńszych przećiwko niemu stáwiáłá, ále wszystkich tych przedysputował Szczepan. *Non poterant resistere Spiritui Sapientiæ* iego. Widźieli zátym, uznawáli tę prawdę ktorą opowiádał Szczepan S. á iednák nie náwroćili się, czemu? złość, upor, krnąbrność niepo-

zwoliła. Nic bárdźiey do przyięćia náuki, nápomnienia nie ieſt przeſzkodą, iáko upor, iáko záwźiętość w dźiatkách, w ſługách. &c.

Náuká 3. Ze dwoiáki ſpoſob powinni mieć ſtárśi do náprá- więnia młodſzych. Pierwſzy ſtrofuiąc, karząc, upominaiąc, á drugi P. Boga zá niemi proſząc. Temi obiemá ſpoſobámi po- ſtępował ſobie S. Szczepan, ſtrofował iáko ſię námieniło, ále ſię y modlił, zkąd wielki w Kośćiele Bożym Apoſtoł y Naro- dow Doktor Páweł Swięty modlitwie Szczepaná S. przypiſuie. *Si Stefanus non oraſſet, Eccleſia Paulum nunquam habuiſſet.* Náuká tu Rodźicom, Przełożonym, ſtárſzym, áby, czego nie dokázuią nápomnieniem, ſtrofowániem. Modleniem ſię otrzymáli. &c.

Siodma.

CZym ſobie ten wyiednał przywiley Szczepán S. że vroczyſtość iego záraz pierwſza ieſt po Národzeniu Chrystvsowem? Ztąd, że ſię w nim oſobliwie národźił Chrystvs, á to iż mu ſię ſtał podobnym, ták proſzącym zá Nieprzyiaćioły ſwoie iáko y P. Iezus: po tem to tedy poznáć, że ſię w kim národźił Chrystvs, gdy ſię podobnym iemu ſtáie. Dźiećię płácze, y on płá- cze zá grzechy z miłośći ku niemu, Dźiećię ćierpi zimno, nie- wczás, y on tákże, Dźiećię powolne ná wiązánie, y on ſtárſzym ſwoim &c. Stáraymyſz ſię o to podobieńſtwo, ktore ieſt zná- kiem národzenia w nas P. Iezvsa.

Ná Piątek y pod czás Národzenia Páńſkiego.

ZAnyołow witáiących P. Iezusa národzonego bierzmy Dnia dźiśieyſzego ſpoſoby Nabożeńſtwá do Dźiećięćiá Bethleemſkiego. *Naprzod* wſzyſcy Anyołowie z Niebá wyſypuiąc ſię do ſtáienki, do złobu, do iasłeczek dáią nam in- ſtynkt ábyſmy y my w nabożnych myślách náſzych wybiegáli do ſtáięnki, zbliżáli ſię do iasłeczek, do dźiećinnych rączek, pier- śi, y tám ſię przez te Swiętá báwili. *Powtore.* Aniołowie ná to ſię ſkłonili do národzonego Dźiećięćiá, áby iemu przyználi ſwo- ie ſzczęśćie, błogosłáwieńſtwo, wytrwánie do końcá. Pewna

to ál-

to álbowiem iż ruiny Lucyperá y iego Adherentow Czártow przeklętych przyczyná byłá, y tu że ſię niechćieli pokłonić Dźiećięćiu dźiśieyſzemu, kiedy im to było obiáwiono że ſię Bog ſtáć miał człowiekiem. Záwołał Lucyper: *Non faciam, ſimilis ero altiſſimo.* Ia ſię temu niepokłonię, Ia będę podobny naywyżſzemu! ſtánął przećiwko niemu Michał S. deklárował ſię uczynić pokłon Bogv Człowiekowi, y to wykonał przy Národzeniu, przyznawáiąc P. Iezusowi, że z niego ma ſwoie ſzczęśćie, záchowánie. Iáko Aniołowie, ták y my przyznawáć powinniśmy P. Iezusowi, náſze wſzelkie dobro, ſzczęśćie, y to ktore nas w Niebie czeka błogosłáwieńſtwo. I ztąd kończy prośbę káżdą Kośćioł S. *per Dominum noſtrum Iesum Christum*, przez P. náſzego Iezvsa Chrystvsa. *Potrzećie.* Aniołowie národzonemu Dźiećięćiu P. Iezvsowi ſpiewáli. Náśláduymy ich w domu Goſpodarze, Goſpodynie z Czeladką, Rzemieſzniczkowie. Páni Mátká, Pan Oćiec z Dźiatkámi. Piękna rzecz kiedy ſię teraz zábawiáią ſpiewániem Rotuł: Dźiećiątko ſię národźiło, w Dźień Bożego Národzenia, nágradzáiąc piośńki świátowe.

Po czwarte. Aniołowie tym ſię nie kontentuiąc że ſámi pokłonili ſię P. Iezusowi událi ſię do Páſtuſzkow, bliſko nád trzody ſwemi czuiących, ogłaſzáiąc, opowiedáiąc im P. Iezusa. Uczyć ſię máią Przełożeni, Duchowni, Goſpodarze, Goſpodynie, Rodźicy, Czeladce, Dźiatkom, Poddánym opowiádáć teráźnieyſzą táiemnice, przy Stole o tym rozmawiáiąc, mowić: dźiatki! Iezus ſię nam národźił.

II.

PLákáć nam wielce pożyteczna, ále między innemi y dla tego, że kto ma dar płáczu, wolen ieſt od Czártá y Pokus iego. Iákie mieyſcá kocha Czárt przeklęty? ſuche, oſchłe, *ambulat per loca arida & ſicca*, do płáczącey duſze áni náyrzy, wie dobrze że tám mieyſcá niema. Płáczćieſz duſze nabozne! áby ták do was niemiał przyſtępu Nieprzyiaćiel duſzny. &c. Zátapiayćie w Morzu gorzkiego płáczu, zá grzechy, Pháráoná piekielnego, ták iáko był zátopiony Ægypſki Prześládowcá ludu Bożego. &c.

III.

MOwią ludźie pospolićie, wszędźie dobrze, tylko w domu naylepiey. Niebo iest domem nászym, świát komorą, *non habemus hic manentem civitatem*, lepianki to wszystko, cokolwiek ná świećie Páłácow, Rezydencyi, w Niebie mieszkánie wieczne, nieskázytelne, nie ręką ludzką, ále Boską robione. Miał Krol Dawid Páłáce przepyszne, bogáte, dostátnie, nie kontentowáły go te. O Domu Boskim tylko co námieniono, áż wesoło się odżywa; *lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi, in Domum Domini ibimus*, y záraż świádectwo dáie o tym Domu, *Gloria & divitiæ in Domo ejus*, tám dostátki y bogáctwá. Sunámitká wdowá powiedźiáłá przed Prorokiem: *nihil est in domo mea*, niemász nic w domu moim. Niemász nic w domu źiemskim choćby y naybogátszym względem niebieskiego. To to tám prawdźiwe Miásto, *gloriosa dicta sunt de te Civitas Dei*, tu lepianká, *sicut audivimus, sicut vidimus in Civitate Dei*, ták iákośmy słyszeli, ták teraz widźiemy w Mieśćie Bożym, ktorego iák wielka szerokość, wysokość, iuż się po wielekroć powiedźiáło. Ieżeli ná zálecenie Niebá máło powiedźieć, że iest Domem, że iest Miástem, iest y Krolestwem, á Krolestwem względem ktorego Krolestwo náprzykład Hiszpáńskie iest iedną rolką, grunćikiem, ktore Krolestwo máiąc Dawid mowił, *pauper sum ego, egenus, mendicus. Memorare*, pámiętayże Chrześćiáninie ná to Krolestwo, ná to Miásto, á nie waż sobie więcey lepianki, grunćiku, káwałká źiemi, *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium*.

IV.

IAk iest pożyteczna wieczności nieszczęśliwey uwagá, iáko też y ubłogosłáwioney; spoyzrzeć, po Zakonách, po Klasztorách, pustyniách. Wszytkie te nápełniłá, wieczności złey boiaźń, wieczności dobrey prágnienie: święći ludźie że świętymi zostáli, źli, że się náprawili, wieczność przyczyną. S. Fráńćiszká, źimie wiedney y to podluchney sukni; źiębnącego widząc ieden, pytał się go co go grzeie? odpowiedźiał, ogień piekielny, tego się boiąc, to źimno nie iest mi ćięszkie. Páchonius S. áby był

swo-

ſwoich Puſtelnikow, do gorącey służby Boſkiey zápalił, ſtá-wiáć im ſobie ogień piekielny rádżił, Brát ieden Zakonny w ku-chni usługuiący, ilekroć ná ogień ſpoyrzał, tyle rzewliwie zá-płákał. Hermenegildus S. Młodżieniaſzek, Syn Krolewſki, Oy-cá miał Ariana, Kátolicką Wiárę przyiąwſzy, wielkie od Oycá ćierpiał prześládowánie, groźił mu więźieniem, wydżiedżicze-niem, iákoż y ták ſię ſtáło: ná to wſzyſtko ow, odbierzaſz mi Krolestwo doczeſne, wiecznego mię nie pozbáwiſz. Zámknieſz w więżieniu, Niebo mi otworzyſz. &c. Ieſt znamienita Hiſto-ria w Zywoćie S Lidwiny, o iednym wielkim Grzeſzniku, kto-ry ná wſzyſtkę złość ſię roſpaſawſzy, ledwo ſię dał námowić, náwiedźić tę Swiętą 38. lat ná łożku leżącą, przed tą kiedy ſwoie grzechy wſzyſtkie zśmiechem, zártem, powiádał, Swięta obiecáłá zá nie pokutowáć, y ſwoię chorobę ofiárowáć, tego tylko po nim potrzebuiąc, áby iednę noc, ná iednym tylko prze-leżał boku, przyiął ſnádniuchno zżartem owę pokutę. Układł ſię ná miękko wysłánym łożu, pocznie leżeć, nápádnie go chuć, obroćić ſię ná bok drugi, wſpomni ná pokutę, chcąc ią wypeł-nić leży, co dáley, więcey tęſknośći przybywa, ſen go tym czá-ſem odbiega, y dopiero myśl nabożna nádeydźie: moy BOŻE! nie mogę wytrwáć iedney nocy ná łożu miękkim, coż ná ogni-ſtym przez wieczność, náſtąpił płácz, żal, ſkruchá, &c. I ztąd odmiána żywotá, wieczności pámiątká odmieniłá. &c.

Ná Dżien S. Iana.

IAn Swięty dźiśieyſzy náżywa ſię dilektem, kochánkiem IEZU-SOWYM, á zkąd? czy że *diligebat Iesum* kochał P. IEZUSA, czy że go kochał P. IEZUS, rozumiem że zobudwu przyczyn, ále przećięſz pierwſza tá, że go kochał Pan IEZUS, ták Ewángelia S. *Diſcipulus ille quem diligebat Iesus*, y ták to wprzod P. IEZUS uko-chał Iąná, niżeli był od niego kochány? W tym ći to niezmier-na pokázuie ſię dobroć P. IEZUSA, że *prior dilexit nos* pierwſzy nas ukochał Ieſzcześmy w grzechu byli, národźił ſię dla nas, uprzedźił nas łáſką ſwoią; *prævenit nos in benedictionibus dulcedi-nis.* I tákći záwſze ordynáryinie czyni, w grzechu leży człowiek, P. IEZUS pierwſzy go budźi. Grzeſznik nie pomyśli do P. BO-

GA, zbliża się do niego on sam. *Ego sto ad ostium & pulso*, niepodnieśie się sam z śiebie y naymnieyszey myśli do BOGA, on ią sam wynośi, pobudza. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quantū ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.* Dźiękuymy zá tę præwencyą, zá uprzedzáiące, wzbudzáiące łáski, zá tę *priorem dilectionem. &c. &c.*

Druga.

ZEbyśmy dobrze pásli trzodkę, owieczki násze, á naybárdźiey duszę nászę ktora iest naypierwszą, niech to nam naybardźiey będźie pobudką co powiedźiał P, IEZUS: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi choćby świát wszystek ośięgnał, ieżeli owieczki swoiey to iest dusze nie upilnuie, ieżeli ią zgubi. Pásterz żeby z owieczek swoich żadney nie zgubił, záwsze ie ráchuie, ogląda, pilnie się przypátruie iáko się im powodźi. Toć iest co potrzebá człowiekowi do dobrego Pásterstwá nád duszą swoią, áby codźiennie się ráchował z swoiemi owieczkámi, to iest z duszą, z rozumem, wolą, pámięćią, nie poszedł spáć, áż obaczy wszystko ieżeli iest dobrze z trzodką swoią, w czym się słowem, myślą, uczynkiem wykroczyło, co, iáko się w tey álbo owey okázyey stáło, co ná potym popráwić. Z tymći to ráchunkiem do wielkiey doskonáłośći ludźie Zakonni, Duchowni przychodzą. Ale y w Pogáństwie záżywáły tego niektore narody. Senecá Filozof świádczy o sobie, że codźiennie *práwi* obserwuię to, kiedy Zoná umilknie, Dźieći iuż spáć poydą, Czeladká się uspokoi, świecá z Stołu zeydźie, to ia do ráchunku z sobą przystępuię, com mniey potrzebnie wymowił, w czymem nieostrożnie sobie postąpił. &c. y záraz ná potym stánowię ináczey. I dla tego tenże zá wielu świádectwem do Niebá się dostał, oświecony przy śmierći iest od P. BOGA, z Páwłem S. korrespondował. Więc my ráchuymy się tákże, á upáśiemy tę owieczkę *ut detrimentum non patiatur*, że będźie pewna Zbáwienia swego.

Trzećia.

IAko mamy pośćiołkę sercá, pierśi nászych podkłádáć pod Główeczkę Dźiećięćiá P. IEZUSA. Pan IEZUS dorosłym będąc sam pod-

poddawał piersi swoie Ianowi S. dźiśieyszemu, co on sobie zá naywiększą łáskę głośi. Dorosłym będąc sam drugich karmił, ále máluczkim zostáiąc chce áby od drugich był karmiony, chce áby mu inni pod Głoweczkę podkłádáli, pośćiołkę pierśi swoich. Táż tedy nászá niech będźie dźiśia Duchowna Zábáwá, Głoweczce Dźiećięćiá P. IEZUSA podkłádáć pierśi, Serce, wnętrznośći swoie, á żeby miękczeyszą byłá tá pośćiołká, porusząć ią, rostrząsáć y we dnie y w nocy dźiśia, mowiąc, moie Nayświętsze Dźiećie ilekroc westchnę, odetchnę, tylo rázy chcęć poruszyć, rostrząsnąć poduszecki Sercá mego, wnętrznośći moich, &c.

Czwarta.

SWięty Iąn Kochánek P. IEZUSOW pokázuie nam, iáko przy P. IEZUŚIE, y od P. IEZUSA, y człowiek, y mieysce, y kożde zgromádzenie sławy, honoru, czći nábywa. Iąn S. gdźie się rodźił, y zkąd był? pytáią się Doktorowie SS. y zgodnie odpowiádáią, że był z Názárethu Miásteczká bárdzo wzgárdzonego, ták, iż pospolićie mowiono *à Nazrareth poteſtne aliquid boni eſſe?* z Názárethu czy co dobrego bydź może? á iednák z tego mieyscá ták wielki wyszedł Apostoł, Ewángelistá y Kochánek IEZUSOW. Czemu P. IEZUS to Miásteczko uraczył, wsławił, że się tám w Zywoćie Naświętszey PANNY począł, że tám 9. Mieśięcy nim się národźił, mięszkał, po národzeniu tákże y po Ægypćie támże mięszkal, rosł, y wychował się, y od niego iuż mieysce sławne, iuż wielkich ludźi wydáiące się stáło, iáko to Ianá y Iákubá Brátá &c. Ták to, przy kim P. IEZUS, lub wzgárdzony, ubogi iest u świátá słynąć będźie *mihi abſit gloriari,* mowi Apostoł, moiá chwałá, sławá, z Páná IEZUSA, &c.

Náuká 2. Iáko kogo Pan BOG uczy, wysoko postępuie. Ian dźiśieyszy ubozuchnego Oycá Zebedeuszá máiąc, pewnie się nie uczył, rybołostwem tylko z Oycem báwiąc się, sztuczkę Chlebá zárabiał, w tákim ubostwie że y śieći nowych niebyło, tylko stáre, łátáć było potrzebá, *reficiebant retia ſua.* A przećię z Ianá naywyższy, naydoskonálszy Theolog, co Ewángelia S. iego oświadcza. Czemu? Bo śię uczył w szkole IEZUSOWEY, P. IEZUS

iego był Mistrzem; ktokolwiek chcesz postąpić, lub to w náukach, lub w rzemieśle, &c. P. Iezusa proś, &c.

Náuká 3. Iáko, im kto więcey łáski od P. Boga odbiera, tym więcey go kocháć, więcey mu służyć powinien. Ianá Swiętego że więcey miłował P. Iezus nád innych, gdy go z sobą przybierał ná gorę Thabor, do Ogroycá, gdy ná pierśiách iego przy wieczerzy ostátniey spoczywał, gdy mu Nayświętszą Matkę swoię oddał, Ian S. wzáiem oświadczał swoię miłość ku P. Iezusowi, iużże go nie odstępował áż do śmierći, iużże do miłośći Iego, kazániem, náuką, pismem pobudzał: słusznie, miłość łáskę, dobrodźieystwá nágradzáć Wdźięcznośćią, káżdy ma z dárow y łask Bożych nád drugiego więcey. Ze go náprzykład záchował od upadku w grzech, że go w pokusách rátował, że mu większą dał ochotę do służby swoiey &c. więcey go też ma kocháć.

Po czwarte. Kto kocha P. Boga, kocha y bliźniego; kochał Ian S. osobliwie bliźnich swoich, wydáłá się tá iego miłość, kiedy Młodźianá iednego od śiebie náwroconego, á potym ná rozboy udánego, szukał po pustyniey, gonił ták długo áż znáiasł, od złego odwiodł.

Po piąte. Kiedy iuż stárzuchnym będąc, Vczniom swoim nie inna Lekcyą dawał tylko o wzáiemney miłośći *Diligite alterutrum.*

Náostátek. Z iego żywotá pokázuie się moc wielka przeżegnánia Krzyżem S. Zá czásow iego w tym Mieśćie w ktorym on był Biskupem, ieden Mieszczánin Kátholik, miawszy się przedtym iáko ludzie, do ubostwá wielkiego przyszedł, zkąd y desperácya nástąpiłá, że się chćiał otruć, y gwoli temu prośił Doktorá żyda, o iák naymocnieyszą truciznę, dał mu, wypił wprzod przeżegnawszy, nic się niestáło, posłał po mocnieyszą, y tę przeżegnawszy wypił bez szkody, da znáć żydowi, zádźiwi się, pyta się co czynił &c. gdy powiedźiał o żegnániu, żyd on Doktor poznał moc Chrystusową, poszedł z owym Mieszczáninem do Ianá S. ochrćił się, &c.

Piąta.

ZOstáiącemu w stáience Dźiećięćiu żeśmy się ná usługe ofiá-

rowáli, pierwſzą tę dziśia, w pośćiołki, wezgłowká ſporządzeniu, kolebeczki, iasłeczek wyſłánia wyrządzaymy. A to z Ianem S. Kochánkiem pierśi mu ſwoie ofiáruiącym. I my tákże pierśi náſze, ſerce ná pośćiołkę Dziećięćiu oddaymy, á to coraż wzruſzáiąc tey pośćiołki, przez odzywánie ſię do Dziećięćiá, przez poruſzánie áffektow, ządze, miłośći ku niemu, ulega ſię częſto to posłánie, przez odwrocenie ſię od Dziećięćiá przez zábáwy świeckie. &c. Poruſzaymyſz, potrząſywaymy tych wnętrznośći náſzych, co raz mowiąc: Miłuię ćię Dziećię, upadam przed Tobą Dziećię, kłániam ći ſię. &c.

Szoſta.

PAn Iezus po Kolendźie dziśia Ianowi S. y wſzyſtkim Wiernym oddáie pierśi ſwoie, támże duſze náſze, tám dolegliwośći, tám wſzyſtko co nas dolega, y nas ſámych zkłádaymy: ábyśmy ná tym wezgłowku odpoczęli, we wſzelkich prácách náſzych, to ieſt ná Pierśiach Iezusowych. &c.

Ná Sobote y pod czas Národz: Páń:

DZiećie národzone Pan Iezus ieſt nam z Niebá dáne, zá Doktorá, náuczyćielá Cnot Chrześćiáńſkich ſkuteczniey ſzego nád wſzyſtkich innych, bo Dźiećię więcey perſwádowáć może niżeli to, co przyrodzenie przewyżſza, powie, pokaże. Ták dyſkurował o Iágnieſzcze Swiętey Ambroży S. iż wiecey iey w dźiećinnym wieku opowiedáiącey o Bogv y Wierze Chrystvsa vwierzono, niż doyrzáłym uczonym Doktorom, bo iż nád śiły lat uczyłá, káżdy oſądźił, że z Bogá mowiłá. Z Doktorow SS. rowna iedęn P. Iezusa przed Piłatem oſkárzonego z Zuzánną przed Dánielem, ták tę y P. Iezusa złość ſtárſzyzny oſkárżyłá, P. Iezusa Piłat bronił, Zuzánny dziećię Dániel. ktoż lepiey *puer* Dániel, obronił niewinnośći Zuzánny, bo káżdy obaczył Ducha Bożego w Dánielu, że dziećięćiem będąc, ták dobrze zá Zuzánną mowił, ktorego ſtáry Piłat kreditu mieć nie mogł. Bog Wſzechmo-

chmogący od początku świátá pokázuiąc przez Proroki, Oy⸗ ce święte, márność świátá. Vcząc pokory, ćierpliwośći, nie odniosł tákowego effektu iáko należáło przez Dźiećięćiá, te⸗ dy Syná swego vczy, ktory ze złobku iáko z Káthedry iákiey peroruie: pátrzćie ná mie ludźie świátowi, iáko ia tego co wy sobie poważaćie zá nic niemam. Nie obrałem sobie Páłácow, pokoiow Krolewskich, Kolebek szczerozłotych, ále ſtáynią bydlęcą, złob bydlęcy. Pátrzćie iákom ćierpliwy, ná źimno ná niewczásy, iáko się nie mszczę nád obywátelámi Bethle- emskiemi, gardzćiesz tedy zá przykłádem moim, świátem y ie⸗ go márnośćiámi, bądźćie ćierpliwemi, znośćie wszelkie krzy- wdy y urázy &c. I ztąd to Izáiasz Prorok obiecował Imie- niem Boskim, że to Dźiećię będźie Konsiliarzem, *Parvulus Princeps pacis, Pater futuri saeculi, Consiliarius*, od ktorego miáły się zácząc *Consilia Evangelicae perfectionis. &c.*

II.

PAn Iezus národzony, od ludzi innych stroni, z niewinnią⸗ tkámi się łączy, iednoczy, ćieszy, że się nie národźił w domu, w gośćinney iákiey gospodźie, iest przyczyná dwoiá⸗ ka. *Naprzod* nieludzkość Obywátelow Bethleemskich to sprá⸗ wiłá, á *powtore* niechćiał się národźić w gośćinnym domu, gdźie piatyki, zgiełki, zbior ludźi rozmáitey kondycyi, wolał między bydlętámi, przećięsz oto chćiał się złączyć z niewin- niątkámi kiedy národziwszy się, ich pozábiiánych o imię swoie duszyczki do śiebie przygárnął, y potem ie przed sobą ná stąn ubłogosłáwiony wypráwił. Oto Zbáwićiel, ktory od ludźi innych się uchyla, bo y Piotrowi niepochwalił, iż go ná go- rze Thabor chćiał rowno posádźić z Moyzeszem y Eliaszem, *Faciamus tria tabernacula, tibi unum, Moisi unum, & Eliae unum*, iáko nabożny iedęn uważa, z niewinnemi się rowna według tego co powiedźiał: *Innocentes & recti adhaeserunt mihi*, y znowu *sinite parvulos venire ad me*, nie przeszkadzayćie máluczkim do mnie przystąpić. Więc winszuymy niewinniątkom, á sámi im podobnemi się stáwić stáraymy, wedle tego czego po nas żąda Chrystus. *Nisi efficiamini sicut parvuli non intrabitis in Regnum*

gnum Cælerum. Máluczcy nie zazdroszczą, nie biią, nie mſczą ſię, zalotámi ſię nie báwią, &c. tákiemi bądźmy *& adherebimus Christo nato &c.* złączmy ſię z P. Iezusem národzonym. &c.

III.

PRzy dźiśieyſzey Uroczyſtośći pokázuie nam drogę Zbáwićiel do ćierpliwośći w prześládowániu. Tá záś áby ſkuteczniey byłá ná Niebo zásługuiąca, bydź powinná niewinná, táka iáka dzisieyſzych Niewinniątek. Cokolwiek było Męczennikow krew dla Chryſtusá wylewáiących, nie byli ták iáko dźiśieyśi Męczennicy cále niewinnemi: w dorosłym wieku mieli przećię ſwoie defekty, ále dźiśieyſze dziatki co záwiniły? komu zle uczyniły? kogo oſzukáły? iedyna niewinność ćierpiáłá. Tákże káżdy ſtáray ſię ćierpieć iáko niewinny. Niewinnęmu niech náłáia, niewinnego niech uderza, niech y to y owo potka, ſzczęśliwy ták niewinnie ćierpiący. Mowią drudzy, nieżalby mi kiedybym co winięn, winná, á chwałá Bogu żeś niewinny. Winni ſą złodźieie, zboycy, że wiesząią, tráca, męki ich nie chwalebne, bo zásługuiące. &c. &c. *Nos pro noſtris malefactis digna patimur.*

IV.

CO też to w tym zá táiemnicá? że Pan Bog dopuśćił ták wielu dziatek pobić, oto chćiał áby mu ſię ſtáłá tákową nagrodá od świátá, zá iedno świátu dáne Dzięćię P. Iezusa. Ták to częſto P. Bog choć niczego nie potrzebuie, *Bonorum noſtrorum non eget*, zda ſię iż chce zá Dobrodzieyſtwá ſwoie iákiey, ile może bydź z náſzey wdzięcznośći rekompenſy. Dniá dźiśieyſzego kłániamy ſię w Nayświętſzym Sakramenćie Pánu Iezusowi iákoby tez Dziećięćiu w ſtáience. Dziećięćiem tu ieſt Pan Iezus dla białośći y niewinnośći ſwoiey, Dziećięćiem dla milczenia, powolnośći, dáło ſię nam to Dzięćię z wſzyſtkim czym ieſt, á my też czym mu oddáć mamy? Dziatkámi. A iákiem iż? tym że P. Iezusem ná Kośćioły wſzytkie Kátholickie, w káżdym albowiem Kośćiele w Nay-

świętszym Sakramencie zostáiąc, zostáie iáko y tu iákoby Dziećięćiem, może to tedy myśl nabożna spráwić, iż te wszystkie bytnośći po wszytkich Kośćiołách zgromádziwszy, offiárowáć będźie tu przytomnemu P. Iezusowi, mowiąc náprzykład, niech będzie pochwalony Nayświętszy Sakrament po wszystkich Kátholickich Kośćiołách zostáiący &c.

V.

OD Nayświętszey Panny Matki P. Iezusowey dziśia uczemy się áktow usługi, nabożeństwá, do Dziećięćiá Bethlemskiego. *Náprzod* oná národzone Dziećię, *reclinavit in præsepio*, złożyłá we złobie. Ilekroć przystępuiemy do Stołu P. Iezusowego prośmy Nayświętszey Panny áby oná sámá Páná Iezusa *reclinet* w sercu nászym. Iey to iest miłá zábáwá upodobána praca skłádáć, iáko ná ten czás we złobie ták ná záwsze w przybytku serc práwowiernych, nabożnych.

Powtore pieluszkámi uwinęłá: *pannis eum involvit*. Pieluszki násze máią być ákty miłośći, áfektow, żądzy, kochánia Dziećięćiá. Dla tego się pokazáłá raz pierwszy ná świećie, w sobie Dziećięćiá, áby iáko Dziećię káżde kocháć się w sobie każe; Dziećiná swoią postáćią wiąże krępuie sercá ludzkie, ták y Pan Iezus Dziećinną postáćią chćiał wszystkich poćiągnąć ku sobie áfektá, Sercá, miłość: *Sic nasci voluit, quia amari voluit*.

Potrzećie. Nayświętsza Panna tego ktorego porodźiłá, naypierwsza ukłonem swoim uraczyłá: *Virgo quem genuit adoravit*. I násze w tym osobliwie niech będzie nabożeństwo, kłániáć się, bić czołem, vniżáć się przed Dziećięćiem národzonym. Niechayże Nayświętsza Panna to wszystko u nas spráwuie, niech y Duchowne Kommunie násze znáią to Dobrodźieystwo od Niey, áby *reclinet in præsepio*, pieluszkámi swoiey miłośći vwinęłá.

VI.

BEati qui lugent. błogosłáwieni ktorzy płáczą, bo nietylko sobie wiele są pożyteczni. P. Bog chcąc złego bárzo Królá Tyru zdrogi nieprawośći podzwignąć, każe zań płákáć Ezechielo-

elowi Prorokowi. *Tu autem aſſume planctum ſuper Regem Tyri.* Weś ná ſię płákáć zá tego Niezbozniká, y pewnie muſiáło mu to wielce pomoc, płáczże káżdy y zá ſwoie y zá cudze grzechy, ábyś był błogosłáwionym, &c. &c.

w Dźień Młodźiankow SS.

Z Dziśieyſzego święta Młodziankow pierwſzych Męczennikow Chrystusowych náuki te ſą.

Pierwſza. Iáko częſtokroć pożyteczniey ſzy ieſt gniew bliźniczniego do zbáwienia duſze niżeli przyiaźń. Herod rozgniewał ſię ná dźiatki, kazał ie tráćić. Coż? *plus profuit odio quam amore*, domieśćił ich Niebá, doſtąpiły nagrody wieczney, błogosłáwieńſtwá Niebieſkiego. Bywa owo częſto, że tęn álbo owá rozgniewa ſię dla tego, że iey namowom, powabom do złego, do grzechu nie ákkommoduią ſię, Ty co przeſtrzegaſz cnoty, poććiwośći, bynamniey o to niedbay, lepiey że ſię gniewa, że ná ćię krzywo pátrzy, niżeli umizgáiąc ſię, z tobą komplentuiąc, ma ćię wprowádzić w niebeſpieczeńſtwo upadku grzechu, &c. Zbáwienniey ſza tobie niechęć w tákowey okázyi, niżeli przyiaźń, niż upominki, niż zaloty, &c.

Náuká 2. Iáko P. Bog częſto w tym łáſkę pokázuie Rodźicom y Dziatkom, kiedy ie w pieluchách, w niewinnośći zábiera. Matki dźiśiey ſzych Dźiatek ślocháły, płákáły, nárzekáły, kiedy w oczách ich Synaczkow zábiiáno, rośćináno, ále iák to ná dobre wyſzło, gdyby byli ći dożyli lat 30. toby byli tákże iáko y drudzy żydźi wołáli vkrzyzuy, vkrzyzuy, toby byli P. Iezusa zábiiáli, á potem zá tęn grzech nayćięzſzy iáko y drudzy ná karánie wieczne zárobili. Podobne dobrodźieyſtwá nád wielą P. Bog pokázuie *Raptus eſt ne malitia mutaret intellectum eius*, zábiera Pąn Bog w niewinnośći, żeby ſię potym nie roſpaſáli w złośći.

Náuka 3. Ze P. Bog więcey czáſem przez náczynia podłe chwałę ſwoię rozmnaża. Co nieſpoſobniey ſzego mogło bydź nád dźiśiey ſze dziatki, ktore nie mowiły nic, nie rozumiáły, á przećię chwałą P. Iezusa národzonego áż do Rzymu zániosły. Aniołowie rozsłáwili go Páſterzom, Páſterze Bethleem-

czykom, Krolowie swoim Narodom, á dźiatki cáłemu Rzymowi, y zpełniło się co nápisał Prorok. *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem tuam.* Możny iest Pan Bog y z podłego naczynia chwałę sobie uczynić, bo my *non sumus sufficientes cogitare aliquid quasi ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.*

Druga.

RĄczki Páná Iezusowe w Iasleczkách dźiśia swoich wiią wiąneczki Niewinniątkom. Káżdy stáray się z niewinnośćią sumnienia upadáć do Iasłeczek P. Iezusowych, ponieważ Niewinniątká tego tylko z niewinnemi, czystemi, trzezwemi iest zábáwá. &c. &c.

Trzećia.

KOśćioł S. dźiśia obchodźi pámiątkę Męczennikow Máluczkich z przydatkiem *innocentum*, niewinnych niewinniątek Wielka to bydź Męczennikiem oraz y niewinnym, ćierpieć niewinnie. Iest ták wiele Męczennikow SS. że choćby do Roku ná Dźień káżdy po trzech álbo piąćiu tyśięcy ich obchodzono ieszczeby nie wszystkich dotkniono, niedáią przećię tym tytułu, przydatku niewinnych, sámym tylko dźiśieyszym. A czemu? Męczennicy inni co ćierpieli, osobliwie pierwszych wiekow po Chrystuśie, byli nayczęśćiey z Pogánow niewiernych, żyiąc w Pogáństwie nie żyli pospolićie niewinnie, á zátym choć z tey strony co ćierpieli zá P. Iezusa byli niewinnemi względem záś dawnych niepráwośći swoich słusznie ćierpiącemi názywáć się mogli. Dźiśieysze Dziatki ináczey, nie zgrzeszyły nigdy, áni myślą, áni słowem, nikogo nie vkrzywdźiły. &c. á przećię ćierpiáły, ćierpiáły niewinnie, były Męczennikámi niewinnemi. Toć to iest czego sobie życzyć mamy ćierpieć niewinnie: nástąpi ná ćię zły człowiek, vkrzywdźi, ućiśnie, náłáiąc, obwinią ćię, skárzą, prześláduią, á tyś niewinien, ćiesz się że niewinnie ćierpisz, *nemo vestrum patiatur vt fur aut homicida, &c. &c.*

Czwar-

Czwarta.

DZiśia iasłeczká, kolebeczkę Dźiećięćiá obśćiełaymy, osypuymy Kwiatkámi, Rożámi, Liliámi, á to z Kośćiołem S. ktory dziśieysze niewinniątká, pobite *Flores*, *Rosas*, *Gemmas*, Kwiećiámi, Rożámi, Perłámi, tytułuiąc, niemi nieiáko obśćiełá Dźiećięćiá iasłká, bárłog stáięnki pokrywa, &c. Y my toż czyńmy, Kwiatki násze niech będą, słowá Dźiećięćiá kocháiące. *v. g.* O złote Dźiećię; o Dźiećie roskoszne &c, z tymi niewinniątkámi do Niewinniątká przypadaymy, ábysmy stawszy się niewinnemi, byli mięszkáńcámi godnemi, w przybytku Páńskim.

Ná Niedźielę po Národzeniu P. IEZVSA.

OD Pásterzow uczmy się dźiś Aktow Nabożeństwá do národzonego Dźiećięćiá P. Iezusa. *Naprzod.* Pásterze byli *vigilãtes* w nocy czuiący nád trzodámi swemi, y tey cnotą czuynośći, pilnośći, ná tęn fawor zásłużyli, że im się dostáło usłyszeć o národzonym Dźiećięćiu. Bądźmyż y my podobni im *vigilantes*, czuymy záwsze to iest pámiętáiąc ná obecność Boską, że ná nas pátrzy, żeśmy w oczách iego. Czuynemi bądźmy, to iest, ostrożnemi we wszystkich sprawách nászych ábyśmy nic nie vczynili, nic wymowili coby miáło bydź przećiwko Bogv, sumnieniu, bądźmy czuynemi, to iest nie ták zásypiaymy w nocy ábyśmy niemieli ocućiwszy się kiedy niekiedy do Páná Boga westchnąć, Sercá y myśli do niego niepodnieść. *Powtore.* Pásterze byli: *Cantantes*, *psallentes*, spiewáli, gráli, iednym słowem weseli byli, iáko o tym znáć dáią Rotuły, piesni teráźnieysze. Podobáłá się tu prosta wesołość w nich P. Iezusowi nowonárodzonemu, podobáć się będzie y w nas, kiedy weselem Duchownym weselić się będźiemy w Pánu Iezuśie, oddaláiąc y z Sercá wyrzucáiąc smutek, melancholią, obchodząc się w domu spokoynie, bez gniewow, háłásow, fukow w Małżeństwie, Gospodárstwie. Nád to nie nárzekáiąc, nie szemrząc, nie turbuiąc się tym gdy się co nie-

powodźi, przyimuiąc ubostwo, źimno, przećiwności wszelkie, mile, spokoynie, łágodnie, to to iest wesele, o ktorym Apostoł *gaudium & pax exultet in cordibus vestris.* Oznáymuie się P. Iezus wesołego Sercá będącym. *Potrzecie.* Byli Pásterze *annunciantes*, wyraża to dźiśia Kośćioł S. kiedy námienia wAntyfonie swoiey, iáko im powracáiącym z Stáyni Bethleemskiy zábiegáli ludźie, pytáiąc się: *quem vidistis Pastores dicite annunciate nobis, in terra quis apparuit.* Powiedźćie oznáymćie nam kogośćie widźieli, kto się ná źiemi ziáwił? odpowiedáli: *natum vidimus*, widźieliśmy národzone Dźiećię, słyszeliśmy śpiewáiących Anyołow z Niebá. To tákowa ánnuncyácya ludźiom drugim podoba się P. Iezusowi, kiedy to kto co usłyszawszy w Kośćiele ná Kazániu ná náuce Chrześćiáńskiey opowiáda drugim.

II.

BYdź to może, że choć kto nie iest w Kośćiele vstáwicznym przećięsz z Kośćiołá nie wychodźi, choć pilnuie gospodárstwá, przećięsz się modli y chwali Páná Boga. W dźiśieyszey Ewángeliy S. mamy wzmiánkę o owey chwalebney Wdowie Annie Prorokiniey lat 80. y więcey wwdowim stanie zostáiącey, między innemi to o niey nápisáno, iż z Kośćiołá niewychodźiłá. Pytáią się Doktorowie SS. czy ták z Kośćiołá niewychodźiłá, iż w nim y iadáłá, y sypiáłá &c. Odpowiádáią że wychodźiłá y ná noc y ná południe y ná rosporządzenie innych zábaw swoich, ále ták wychodźiłá, iákby niewychodząc zostáwiáłá Serce swoie w Kośćiele: w domu, ták swoie zábáwy odpráwowáłá, iákoby się záwsze modliłá, y to to iest bydź w Kośćiele záwsze, modlić się záwsze.

W dom Márthy S. przyszedł P. Iezus, y począł zbáwienną swoię náukę, że też tám byłá Siostrá Márthy Mágdálená mowi Ewángelia S. że tákże vśiádłá słucháć Kazánia P. Iezusowego. *Quæ etiam sedens audiebat verbum illius.* Vważáią nabożni kontemplátorowie względem kogo to mowią tu, że tákże Mágdálená vśiádłá. I odpowiedáią że względem Márthy, wszák Márthá nie śiedźiáłá, ále się krzątáłá około wygody P.

Iezu-

IEZUSOWEY á iákże względem niey? Nie śiedźiáłá w prawdźie Márthá, lecz śię krzątáłá, ſtáráłá o wygodę P. IEZUSOWĄ, ále że to czyniłá wſzyſtko ná vsługę Zbáwićielá iákoby byłá słucháiąca iego náuki, iákoby śię modliłá.

Rebeká Oblubienicá Izáákowa, gdy śię zbliżáłá w dom iego, Izáák ná tęn czás w polu wieczor oglądáiąc goſpodárſtwo ſwoie, co czeladká zrobiłá, roſporządzáiąc ná iutro robotę y dzienną pracą iákże to opiſuie Piſmo S? Oto ták, że Izáák *egressus est ad meditandum*, mowi, że Izáák ná tęn czás modlitwy, medytácyi pilnował, bo to iedno goſpodárſtwo rozrządzáć, co śię y modlić. Ták ieſt ſpráwiedliwym, pobożnym ludźiom ieſt iedno. I w tym ſenśie Apoſtoł káże śię bez przeſtánku modlić *sine intermissione orare*, w domu bydź ták iák w Kośćiele, rzeczy ſwoie ták dyſponowáć potoczne, iákoby Páná BOGA chwaląc, &c.

III.

EWángelia dźiśieyſza ma to w ſobie, że y Nayświętſza PANNA, y IOZEF Swięty byli z podźiwieniem zápátruiącemi śię ná Páná IEZUSA. I my uſtáwicznie tych dni zápátruymy śię ná to Dźiećiątko Páná IEZUSA, á nie ſpuſzczaymy go z myśli náſzych, z Sercá, z oczu, z Duſze náſzey. &c.

IV.

KIedy śię miał národźić Pan IEZUS, w Rzymie z iednego domu gośćinnego oleyku przedźiwnego z opoki wypryſnęło, y ták obfićie, że áż do Tybru rzeki ſpłynęło. Oto figurowáło to źrzodło, że śię tęn národźił, ktorego Imię nayslodſze IEZUS, iáko *Oleum effusum Nomen eius.* Znáczyło to, że śię tęn rodźił ná świát, ktory miał rány wſzyſtkie grzechowe uleczyć, owego zránionego z Ieruzalem do Hierichu zſtępuiącego. Znáczyło ná oſtátek tego, ktory z pokoiem ná świát záwitał, *Et in terra pax hominibus bonæ voluntatis*, bo Oliwá ieſt, y byłá záwſze *Symbolum pacis*, y tákże tęn cud ſtał śię w Rzymie: chćiáłá Boſka prowidencya tęn pokoy w tym Mieśćie, zkąd naywiękſze pochodźiły Woyny, Krwie rozlewánia. Rzymiánie álbo-

wiem naywiękſzymi świátá byli Woiownikámi. Odmięnił go teraz P. Iezus, oſádźiwſzy tám Namieſtniká ſwego, y Duchowieńſtwo, ktore ieſt y być powinno ſpokoyne, zgodne, od Woien, tumultow świátá oddalone. Nákoniec obfitośćią wylanego tego liqworu chćiał Zbáwićiel pokazáć, wielkość dobroći, miłośierdźia Boſkiego ná świát zá przyśćiem ſwoim, przedtym kropelkámi tylko *ſtillabant montes dulcedinem* łaſk y dobrodźieyſtw Boſkich, z Pánem Iezusem. *Apparuit benignitas miſericordia Dei* iáko morzem wylana ná Narod ludzki. Dźięknymy zá to Pánu Iezusowi, á kiedy z pokoiem przychodźi od Národzenia iego, iednaymy ſię z bliźnimi, w domách, w Małżeńſtwách z Sąśiádámi, niechay będźie pokoy, zgodá, miłość, &c.

V.

KTo więcey płácze, ten ieſt więkſzym. Fráńćiſzek S. Seráficki uſtáwicznie płákał, ták, iż ćięſzko ztąd ná oczy západał, Klárá Swięta wtąſz. Czárt przeklęty ſtráſzył ią czáſu pewnego olśnieniem zá niewidzeniem, odpowiedźiáła Swięta; choć ták będźie chcę płákáć, żebym, widząc, tákową iáko ty ślepą niebyłá, ktory Bogá ná wieki widźieć niebędźieſz. Dominik S. tákże rzewliwie płákał, y wiele innych, á ći Swięći nie płákáli, tylko zá grzechy, ále płákáli z miłośći Bożey, z prágnienia do Niebá. Bądźmyſz y my tácy, ábyśmy byli błogosłáwieni, á płácząc przypłynęli do Iaſłeczek płáczącego w źiemi Bethleemſkiey Dźiećięćia.

z Zywotow SS.

NA dźień dźiśieyſzy z Thomaſzá S. Arcybiſkupá Kántuáryńſkiego te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko ieſt wielkie ſzczęśćie Dźiatkom, kiedy ſą dobrze w boiáźni Bożey wyczwiczone, y iáko należy poſtánowione odumieráią Rodźicy, że ſnáć w obce ręce ſię niedoſtáią. Thomaſz ten vrodźił ſię w Londynie Mieśćie z poććiwych y Bogoboynych Rodźicow, ále go niedorosłego odumárli, záczym wźiął go Stryi iego ná wieś, gdźie ná myśliwſki vdał ſię żywot y poniekąd wolniey żyiąc, ſtał ſię byſtrym. Oto śmierć Ro-

dźi-

dźicow byłá przyczyną, że z Miástá ſię przeniosł ná wieś, á zátym y ná wolnieyſzy żywot. Prośić máią Páná BOGA Rodźicy, żeby im dał wychowáć, y iáko naylepiey zá żywotá ſwego poſtánowić dźiatki ſwoie. Iáko też y dźiatki, żeby im ták długo ná świećie chował Rodźicow, áż będą iáko należy roſporządzone.

Náuká 2. Iáko P. BOG około tych Swiętych, ktorych przeznáczył ná pomnożenie chwały ſwoiey, ma oſobliwą opátrzność, żeby czyſty żywot prowádźili. Lubo Thomaſz był wolnieyſzego żywotá, co ſię y z iedney iego ákcyi pokázuie, kiedy zá Iáſtrzębem z ręki ſwoiey ná káczki po rzece pewney byſtrey pływáiące wypuſzczonym, á gdy ſię zá niemi ugániał tonącym, wpadł rátowáć go w rzekę, á potym byſtrośćią wody vnieſiony, płynął pod koło młynſkie, tylko ie P. BOG dźiwnie záſtánowił, áż był rátowany: ktora ákcya wielkim iego znákiem ieſt lekkośći, przećię przy tym wſzyſtkim mowi Hiſtoria żywotá iego Pánienſkiey czyſtośći nie vtráćił. BOG miał około niego oſobliwą opátrzność, w tey cnoćie że go miał zázyć ná chwałę ſwoię. Młodym tu náuká, áby ſię ſtrzegli ſukienki niewinnośći tráćić &c.

Náuká 3. Iáko łáſki Bożey nie ták ſobie máło ważyć iáko ludzką. Thomaſz tęn doſtał ſię potym ná Dwor Teobaldá Arcybiſkupá Kántuáryſkiego, gdźie żył bárdzo przykłádnie, ſkromnie, świątobliwie, ná łáſkę Bożą zárabiáiąc: widźieli to drudzy, nikt ſię o to nie vymował. Iák ſkoro Arcybiſkup oko ku niemu obroćił, y łáſki, faworty mu ſwoie nád innych pokázował, nátychmiaſt æmulácya, odnoſzenie go, vdawánie rozmáite. Miły BOŻE! nikogo nieporuſzyłá łáſká Boża ná ktorą zárabiał, tylko ludzka, ſnáć te ſobie więcey ważono. Nie dobrze.

Náuka 4. Iáko y to do uſzánowánia należy Nayświętſzego SAKRAMENTV, z pokory oddálić ſię od niego, widząc ſię bydź w iákim nałogu do grzechu. Ten Swięty będąc ná dworze Królá Angielſkiego Henriká II. Kánclerzem, á potym y Arcybiſkupem, iákoś nie oſtrożnie podpiſał pewne práwá, ktore były y Kośćiołowi Bożemu *cum præiudicio.* Zá to prywowáł ſię potym

przystępowániem do Ołtarzá S. áż od Papieżá pozwolenie odebrał. Náuká iest Augustyná S. że y tym osobliwie uszánuie Człowiek Nayświętszy SAKRAMENT, kiedy widząc się w okázyi do grzechu, sam się dobrowolnie oddali od Nayświętszey KOMMVNIEY. Probuiąc tym czásem śiebie y vmacniáiąc Serce swoie przećiw pokusom. &c.

Druga.

CO to iest miłowáć P. BOGA nádewszystko, przekłádáć iego łáskę nád wszystkie dobrá, pokázuie przykłádem swoim Thomasz S. Arcybiskup Kántuáryski, ktory w wielkich fawo rách, łásce Krolewskiey opływáiąc, będąc pierwszym po Krolu, ássistencyą często gromádnieyszą niż sam Krol, Máiętnośći wielkie máiąc, przećięż gdy przyszło przy P. Bogv, przy práwách Kośćioła S. stánąć przećiwko Krolowi: Uczynił to, obieráiąc wszystko utráćić, niżeli pozwolić coby było miáło bydź z obrázą Boską: widźiał ztąd siebie sámego ruinę, widźiał pewne krewnych, powinowátych zubożenie, z dobr swoich wygnánie, płákáli ći, prośili, supplikowáli, áby się nie przećiwił Krolowi, nic to nie wzruszyło Swiętego Męża, krew wylał, zdrowie utráćić obrał, niż vczynić co przećiw práwu Boskiemu. Ináczey my, ládáiáki fawor, respekt, odwodźi nas, stráćzy: P. BOGA odstąpić wolemy niż pożytku nászego, y ták go nád wszystko dobro nie przekłádamy.

Na Poniedźiáłek po Národzeniu P. IEZVSA.

PO Pásterzách, Aniołách uczących nas nabożeństwá do národzonego Dźiećięćiá, dźiśia bierzmy náukę od bydląt, Wołu y Osłá. ktore były: *cognoscentes* naprzod, poznawáiące Stworce, y Páná swego: *cognovit Bos Possessorem suum, & Asinus praesepe Domini sui.* Oto się bydlątkom ták dobrotliwy oznáymił Zbáwićiel. Tákći iest prostaczkom uniżáiącym się, upokarzáiącym w prostoćie, w szczerośći bez obłudy idącym, nie świátowym Mędrkom obiawia się Zbáwićiel. Prosta Bábká więcey czásem ma wiádomośći o ártykułách do Wiáry S. należących,

więcey wiáry, y gruntownicy wierzy, niżeli mądrzy wedle świá-tá: *abſcondiſti hæc à ſapientibus & revelaſti ea parvulis.* Przetoż y my ieżeli chcemy bydź *cognoſcentes*, bądźmy *humiliter ſentientes.* Powtore bydlątká w Stáyni były *cedentes*, uſtąpiły żłobku. Pánu Iezusowi *cesserunt à ferocia*, poſkromiły bydlętá nieſporność, łáſkáwemi, ćichemi ſtáły ſię przed Nayświętſzą Matką, przed Iozefem S. przed Dźiećięćiem. Bądźmy y my w áfektách náſzych, pomiárkowánemi nieſforność, popędliwość uſkramiáiącemi. *Potrzećie* bydlątká owe były *balantes*, źiewániem párą ſwoią Dźiećię źiębnące ogrzewáły, párá náſzá z uſt wychodząca, odetchnienie, wymowienie niechay będźie o Bogv, o rzeczách do Zbáwienia należących. boymy ſię wypuśćić z uſt páry słow, ktoreby tykáły sławy ludzkiey, áboby kogo zgorſzyły.

II.

DZień oſtátni ſtárego Roku podáie nam do pámięći zwyczáyną, iáko go mamy kończyć, náukę. Więc nie odſtępuiąc od tego co ſię iuż innych lat námięniło, mamy go kończyć troiſkiemi áktámi. Dźiękuiącemi, ofiáruiącemi, żáłuiącemi. Dźiękuymy naprzod temi álbo tym podobnemi słowy. Dźiękuię nieſkończoney dobroći Bożey! zá wſzyſtkie lat przeſzłych, oſobliwie teraz kończącego ſię Roku, łáſki, dáry, dobrodźieyſtwá, y te ktore mi ſą wiádome y niewiádome, żeś mię záchował do tąd w dobrym zdrowiu, záchowałeś od ſzkodliwego ſzwánku, od przypadku, od nagłey śmierći. Dźiękuię zá opátrzenie chlebem, napoiem, odźieniem. &c. Dźiękuię zá wſzyſtkie do dobrego pobudki, nátchnienia, podáne okázye. &c. Z ofiáruiącemi ofiáruię dobroći Twoiey niewymowney wſzyſtkie moie z łáſki Twoiey dobre uczynki, przez tęn Rok uczynione. Wſzyſtkie Modlitwy, Rozáńce, Koronki, Mſze SS. iáłmużny, umartwienia, ponieśione przykrośći, wſzyſtkie te y nabożne myśli, y słowá, łączę, iednoczę, *in faſciculum* wiążę, Twoim ie Nayświętſzym Oczom y Sercu præzentuię, ktore áby tym milſze y przyiemnieyſze były, łączę ie z zasługámi y Męką Syná Twoiego, y z zasługámi Przenayświętſzey Matki iego y wſzytkich Swiętych. &c. Z żáłuiącemi żáłuię, przytym zá wſzyſtkie moie Roku

przeszłego grzechy, są przed oczemá memi wszystkie złości, niedoskonáłości moie, wstydzę się zá nie, nie śmiem oczu mych dla tego do Ciebie podnieść moy Boże! przepraszam nieskończone miłośierdźie Twoie, obiecuię się poprawić, mam nádźieię w dobroći Twey niewymowney. &c.

III.

DZień dźiśieyszy wtory czćić Iozefa Swiętego zwyczáyna, podáie nam do uwagi iego vsługi Dźiećięćiu wyrządzone. Między innemi iáko nabożni twierdzą, widząc źiębnące Dźiećię zdiął z śiebie płaszcz swoy y odźiał nim Páná Iezusa. O iáko szczęśliwy ten Swięty, ktory wykonał náukę tegoż Doktorá *cum videris nudum operi eum*. Odźiewaymy my, okrywaymy to Dźiećię áffektámi, miłośći aktámi, áby nie źiębło. &c.

IV.

W Ewángeliy Swiętey dźiś słychać, że Pan Iezus Nowonárodzony iest znákiem, ktoremu się niezbożni sprzećiwić mieli. Są tym podobni wszyscy, ktorzy w tych dniách przywitawszy Páná Iezusa, znowu się do grzechow dawnych powracáią, zápominąią Dźiećięćia Narodzonego, idą zá swawolą, złośćią. &c. &c.

V.

NIe oddaláymy się ieszcze od Bethleemskiey Stáynie gdźie się P. Iezus národźił, ktore mieysce podáie nam okazyą uznáć przedźiwną P. Boga opátrzność, dyspozycyą, rádę. Przez Proroki dawno przed tym opowiedźiał P. Bog, że w Bethleemie miał się národźić Chrystus Messyasz: ktoby bliskim Narodzenia tego będąc, á widząc iáko Nayświętsza Panna w Názarećie swoy domek miáłá, w nim mieszkáłá, z niego nikędy niewychodźiłá, ná tymże mieyscu zwiástowána byłá od Aniołá o wćieleniu Syna Bożego, támże przez Miesięcy dźiewięć Páná Iezusa nośiłá; mogł o tym pomyśleć, że Narodzenie w Bethleem bydź miáło, w Mieśćie kilkánaśćie mil od Názárethu odległym. Snáć áni Nayświętsza Panna o tym niemyśliłá, áni Iozef Swięty, áż niespodźianie záchodźi wyrok Cesárzá Augustá áby się káżdy ná po-

pis ſtáwił w Mieśćie ſwoim Powiátowym, że też y Nayświętſza PANNA z IOZEFEM S. zaydźie, zá ktorym gdy ſię wybráłá do Bethleemu, tám czás przyſzedł porodzenia, tám ſię národźił z tákowey okázyi P. IEZUS: o przedźiwna dyſpozycya BOSKA! iáko to potráfić umie wſzyſtko wedle ſwoiey woli nákierowáć, áby ſię ták ſtáło iáko przeznáczył: zrąd co ſię nam zda niepodobnego, ſtać ſię wſzyſtko muśi wedle wyrokow iego. Niepodobna zda ſię áby ćiáło toż ludzkie w ktorym teraz człek żyie, miáło ſię po roſypániu w proch, po pożárćiu, ptáſtwá zwierzą, znowu cáłe wroćić do człowieká. Wroći, złączy ſię z nim, iákiemi drogámi, ſpoſobámi, Potráfi P. BOG. Piękna ieſt hiſtoria w Zywoćie dźiśieyſzego Tomaſzá S. Arcybiſkupá Kánturyſkiego o Mátce iego. Oćiec iego wybrawſzy ſię z Angliy náwiedźić mieyſcá S. Grob P. IEZUSOW, zárwány był od Turkow w niewolą, wźięty od iednego Báſze, gdźie będąc w wielkiey mizeriy, obroćił ná ſię oczy Corki owego Páná, ktora bárzo ſkłoniłá ſerce ſwoie ku niemu, y ſnać námawiáłá do tego co ſię niegodźi, co on widząc, á boiąc ſię dálſzego niebeſpieczeńſtwá nie ták dla niewoli, iáko dla miłośći nieporządney oney Corki ućiekł, Corká Báſzy zá nim tákże ućiekłá, y do Angliy áż przybyłá, y ſtáłá ſię Corką Duchowną świątobliwego owego Męża, bo od niego Wiáry S. náuczoná, okrzcona, potym zoſtáłá poććiwą iego Małżonką, y miáłá dźiśieyſzego S. Syná Tomaſzá Męczenniká CHRYSTVSOWEGO. Patrz káżdy iáko tu cudowną drogą prowádźił P. BOG owę Corkę, áby Swięta zoſtáłá y Mátką S, pochwalmy te przedźiwne drogi Boſkie, zádźiwuymy ſię im, y onym cále ſię oddaymy, &c. &c.

VI.

MIędzy oſobliwymi podczás Národzenia Páná IEZUSOWEGO dźiełámi, ieſt też y widzenie od Auguſtá Ceſarzá, ná Niebie w złotym cirkule przeczyſtey Pánienki, Dźiećiątko ná łonie ſwoim piáſtuiącey: Rzecz ſię ták ma; około tego czáſu kiedy ſię národźił P. IEZUS, Senat Rzymſki wielce kontent z pánowánia Auguſtowego umyślił mu Boſki honor oddawáć, gdy ſię ná to zbieráią, áż ći to o ktorym ſię mowiło, zdárzyło ſię ſámemuż Ceſarzowi obaczyć widzenie, y zrozumieć, że to Dźiećię ieſt

ſámo, Pánem świátá wſzyſtkiego. Záraz tedy zákazał źwáć ſię Pánem, nie tylko Bogiem. Y kiedy poſpolſtwo, raz ná Thronie śiedzącemu, ten w okrzyku tytuł dawáło bronił iáko mogł głoſem, rękomá. Iákoż ták ieſt, ten ktory ſię národźił ſąm ieſt Krolem nád Krolmi, ſąm Pánem, *Deus magnus, & Rex magnus ſuper omnes Deos, ſolus Dominus ſolus altiſſimus*. ſąm wielkim, ſąm naywyżſzym. Więc iáko od Národzenia Iezusowego, przeſtał ſię zwáć Auguſt Pánem, y my uniżaymy ſię upokarzaymy, tytułámi wielmożnośćiámi gárdźiymy. O iák to ſzczęśliwe czáſy były, kiedy łáſkáwy Pánie, Páni łáſkáwa, Goſpodze, Goſpośiu mowiono, teraż y Háyduk, y Szwiec, Mośćiwy Pan, Szewcowa, Kowalowa, Mośćiwa Páni. Mowi ieden pobożny Author, kiedy Niebo pokorni, ubodzy, wzgárdzeni záśiędą, gdźie ſię też podźieią ći Mośćiwi Pánowie, Mośćiwe Pánie, dobra rzecz gdy y wielcy ná świećie Pánowie, tákowe tytuły y tym podobne ſobie oddawáne słyſząć, *intrà ſe*, ſámi w ſobie, *tacite* áby powtarzáli, *Non nobis Domine non nobis, ſed Nomini Tuo da gloriam*, á dopieroż ći to, o ktorym to nie należy. &c.

VII.

DNiá dźiśieyſzego záczyna ſię Mieśiąc názwány Iánuárius, od Boga Iánuſá Pogáńſkiego ták názwány. Stárożytność Pogáńſka iego z dwiemá ſtáwiáłá twarzámi z zádu y z przodku, iákoby y przeſzłego Roku, y przyſzłego czáſy vpátruiącego. I my w Duchownym ſenśie mieymy przy dokończeniu ſtárego Roku, y záczynániu nowego, dwie twarzy, dwoiákie oczy áżeby ták ná przeſzłe czáſy ſię zapátruiąc iáko y ná przyſzłe dźiśia od przeſzłych záczynáiąc, obeyzrzyimy ſię naprzod ná látá przeſzłe, iedni ráchuią ſobie lat 30. inni 40. 50. drudzy, upłynęły, ubiegły *tranſierunt*, iáko nawá po Morzu, iuż ich niemá przeſzłá młodość, przeſzedł męſki wiek, przeydźie ſtárość, náſtąpi śmierć, Uważyć z iákim pożytkiem te látá przebiegły, czyli nie były *Menſes vacui, Anni vacui*, bez zarobku żadnego ná Niebo, przynamniey áby náſtępuiące tákie niebyły. *Powtore*, uważmy to widźieliśmy ták wiele rzeczy, ták wiele mieyſc, Miaſt, Prowincyi, záżyliſmy świátá, coż nam z tego teraż, przepędźiliſmy młodość

Rok

Rok nieiáko, *quem fructum habemus, de quibus, nunc erubescimus.* O iáko szczęśliwy ktory niema o co *de preteritis plangere.* Ná ostátek, tym okiem tylnym obaczmy! iák wiele przećiwko, tych ktorycheśmy ználi Rodźicow, Sąśiádow, towárzyszow iuż ich niemász. Spodźiewáli się żyć iáko y my, Bog ich zábrał, poydźiemy y my zá niemi: *Serius aut citius metam properamus ad unam.* O! day Boże áby dobrze.

VIII.

BLogosłáwieni ktorzy płáczą, osobliwie ná spowiedźi, bo bez pokuty mogą bydź z grzechow rozgrzeszeni. Zá Innocentego III. białágłowá iedná ćięszko w grzech káźirodzki upádłá, przyszłá tedy do sámego Oycá Swiętego w płáczu wielkim, przyprowádźiłá y Syná z káźirodztwá zrodzonego, wołáiąc, Oycze S! zmiłuy się oto y Syn y Brátunek moy, mowiłá to z tákim płáczem y lámentem, że wszyscy się zbytnie dźiwowáli. Pátrząc Oćiec Swięty ná iey tęn płácz zbyteczny, rozgrzeszył ią bez náznáczenia żadney pokuty, tymi słowy: *dimissum est peccatum tuum, vade in pace!* Odpuszczony ć iest grzech twoy, bieƒz w pokoiu. Byli przy tym przytomni Kárdynáli, z nich ieden szemráć począł ná iey rozgrzeszenie bez pokuty. Postrzeże Oćiec Swięty y rzecze; ieżelim winien, w tym niech Czártá ná mnię Bog przepuśći, ieżeli zás nie? niech się to szemrzącemu stánie, stáło się záraz owemu, lubo modlitwá spolna, prętko go vwolniłá. Gdźie płácz większy, mnieyszey pokuty trzebá. Nágradzaymyż płáczem pokutuiącym, máłość pokut nam ná Spowiedźiách náznáczać zwyczáynych, &c.

IX.

OStátni dźień Roku stárego, ná te álbo tym podobne zdobywáć się nam każe ákty: *Naprzod* ná podźiękowánie dobroći opátrznośći Boskiey, ktora káżdego tego Roku záchowáłá od wielu przypadkow, á osobliwie upadkow w grzech tego álbo owego czásu, dniá, okázyi: *Powtore.* Przebiegszy pámięćią swoią káżdy wszystkie tego Roku grzechy, y kiedykolwiek kto czym Máiestat Boski obráźił, niechay się zdobywa ná Akt skruchy y żalu, zá wszystkie te defekty y grzechy dźiękuiąc oraz.

Cierpliwośći Boſkiey, że go po grzechu nie ſtráćił, nie zgubił. *Potrzecie.* Ofiárowáć tego Roku wſzytkie Modlitwy, Poſty, iáłmużny, lubo podłe, ládáiákie, nikczemne. &c.

X.

KOśćioł S. dźiśia praezentuie nam Nayświętſza Pannę z Iozefem S. dźiwuiących ſię, nád Dźiećiątkiem Pánem Iezvsem. *Erant Ioseph & Maria mirantes.* Nie ieſt przyzwoita ludźiom wielkim dźiwowáć ſię, muſzą to bydź rzeczy godne podźiwienia. O pewnie ták. *Erant mirantes ſuper ſtabulum.* Było ſię y ieſt czemu dźiwowáć, że Iezvs ktory mogł wſzytkich, z domow, kámienic, Pálác w ſwoich rugowáć, nikogo nie ruſzył! ná uſtęp nie kazał; á ſam wolał do ſtáyni, do chlewá bydlęcego ſię ſkłonić. Sámárytáńczykowie nie ludzko ſię ſtáwili porym Zbáwićielowi, obeſzło to ták Vczniow iego że chćieli áby pioruny ná nich z Niebá ſpadáły, godni byli czego gorſzego Bethleemczykowie Rzecz záprawdę y ćierpliwość tu podźiwienia godná. *Erant mirantes ſuper pannos.* Dźiwowáli ſię y nád pieluſzkámi. Było ſię y ieſt záprawdę czemu dźiwowáć, że to Niebieſkie Dźiećię y płoćiennych pieluſzek niemiáło, bo tłumácząc to słowo *pannis pannus* po polſku ſukno, ſnáć ſukiennym płaſzczykiem y ſwoim y Iozefa S. otuliłá P. Iezusa, Dźiećinne członeczki Nayświętſza Panna. O naymilſze Dźiećię, iáko wcześnie włośienicę ná śiebie przyięło, boć ſukno á zwłaſzcza ták Dźiećinnym członeczkom ſtánęło zá oſtrą włośienicę.

Erant mirantes. Dźiwowáli ſię y nád złobkiem, kiedy tego, ktorego *Cœli Cœlorum capere non poterant*, iedno korytko, iedęn złobek bydlęcy obeymuie. Niebyło kolebki, niebyło nieckułki. *Erant mirantes*, nád bárłoſzkiem ſłáięnnym, ktory Dźiećięćiu był miáſto poduſzki, miáſto wezgłowku, miáſto puchu.

Erant mirantes, nád dwoygiem bydląt, że *in medio animalium naſcebatur*, tęn ktoremu w Niebie *Millia Millium* áſſiſtencyą czyniło, tego párą ſwoią bydlęcą ogrzewáli, ktoremu słońce, Mieśiąc, y gwiazdy wſzytkie hołduią. Było ſię czemu dźiwowáć, y my to wſzyſtko w nabożnych myślách náſzych vważáiąc, zádumieywaymy ſię, dźiękuymy zá ták wielkie Zbáwićielowi vniżenie, ćierpliwość. &c. XI.

XI.

ROk ſtáry, dawny, dźiśia kończemy, á zátym trzy oſobliwe Akty czyńmy. *Naprzod* dźiękuymy Pánu BOGV że go nam dał przepędźić w dobrym zdrowiu, bez ſzwánku, ſzkody &c. *Powtore.* Ofiáruymy wſzyſtkie też náſze iákiekolwiek dobre vczynki tego Roku, łącząc ie z zasługámi CHRYSTVSOWEMI, Nayświętſzey MATKI, y Swiętych iego. *Potrzecie,* záłuymy zá grzechy cáłego Roku, mowiąc: gdybym ſię ná przyſzły Rok popráwił! &c.

XII.

NAbożeńſtwo IOZEFA Swiętego y Nayświętſzey PANNY dźiśia roſpámiętywa Kośćioł Swięty, ktore záwisło ná zádumieniu dźiwowániu ſię nád Dźiećięćiem. *Erant IOSEPH & MARIA mirantes.* O pewnie ieſt ſię czemu dźiwowáć! że BOG ſtał ſię Człowiekiem. Nieśmiertelny, śmiertelnym; weſelący wſzytkich, płáczącym; Pánem, Niebá y Ziemie potrzebuiącym. Ieżeli NayświętſzaPANNA pełna mądrośći y wiádomośći o rzeczách Boſkich dźiwowáłá ſię, co tylko proſtym zwyczáyna, dálekoż nam ubogim dźiwowáć ſię trzebá, y ná tym bogomyślnośćią ſię zábawiáć. &c. &c.

XIII.

PRzy dokończeniu dźiśieyſzym Roku ſtárego, ſtawmy ſię w nabożnych myślách náſzych przy Nogách vkrzyżowánego IEZVSA, y iáko nayniżſze oddaymy podźiękowánie, zá wſzytkie łáſki y dobrodźieyſtwá tego Roku nam od dobroći iego vdźielone, że nam dał go przeżyć w dobrym zdrowiu, żeśmy ſą záchowáni od ſzwánku wſzelkiego, od śmierći: iáko wielu nam znáiomych pomárło, podobno młodſzych, zdrowſzych, nas P. BOG záchował. Nuż iák wieleśmy mieli do dobrego nátchnienia, pobudek, ták wiele rázow przypuſzczeni ieſteśmy do Nayświętſzego Stołu IEZVSOWEGO żalem, ſkruchą ſerdeczną, miłośćią Bożą obdárzeni ieſteśmy, bá zgołá żadnego momentu niebyło, w ktoryby iákie nas od BOGA dobrodźieyſtwo niepotkáło. Więc dźiękuymy *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus: &c. DEO noſtro.*

Powtore, Przy tychże Nogách vkrzyżowánego z Mágdáleną S. rzućiwszy się opłakuymy wszystkie te grzechy násze, ktoremiś śmy Máiestat Boski tego Roku obráźili. Ilośmy rázow nátchnienia iego odrzućili, ilo dobrowolnie w okázye do grzechuśmy się vdawáli, iák wiele kroc dobrze czynić opuśćiliśmy. &c. Słuszna te y tym podobne defektá opłákáć.

Potrzecie. Zgromadzaymy wszystkie dobre vczynki násze, tegoroczne Modlitewki, Paćierze, Kommunie S. vmartwienia iákiekolwiek, Posty, Iáłmużny, ktoreśmy zá łáską Bożą vczynili, præzentuymy ie Oczom Boskim, prosząc vkrzyżowánego Zbáwićielá, áby ie zasługámi Męki swoiey okráśił, przyozdobił, y cokolwiek w tych wszystkich znaydowáło się defektow, niedoskonáłośći, żeby to dobroćią swoią pokrył. Ná tych tedy álbo tym podobnych punktách, niechay będźie dokończenie Roku nászego, ná podźiękowániu, ná załowániu zá grzechy, ná ofiárowániu spraw nászych.

XIV.

DZiś się Rok kończy stáry, słuszna go dokończyć Nabożeństwem osobliwym. *Naprzod* podźiękowániem nieskończoney dobroći Boskiey zá wszystkie w tym Roku dobrodźieystwá iego, á te dwoiákie, iedne do duszę należące, iákie są nátchnienia dobre, pobudki, oświecenia, poruszenia do pokuty, do żalu zá grzechy, zá Spowiedźi, Kommunie &c. Drugie do Ciáłá iákie są záchowánie w dobrym zdrowiu, iák wiele nászych znáiomych pomárło, záchowánie od szwánku, kálectwá. &c. *Powtore*. Zebráć wszystkie uczynki swoie, iákie są Modlitwy, vmartwienia, Paćierze, Koronki, Rożańce &c. ktorekolwiek kto vczynił, że to wszystko iest z łáski Bożey, dźiękowáć, ofiárowáć, łączyć z P. Iezvsowemi zasługámi. *Potrzecie*, przebieżeć wszystkie defektá, vpadki, niedoskonáłośći, grzechy, zá nie żáłuiąc serdecznie, przeprászáć Máiestat Boski. A ná ostátek obiecowáć poprawę ná przyszły Rok. &c.

XV.

ZE dźiś Rok stáry kończęmy, á nowy day Boże szczęśliwie záczynamy, dla tego iáko konczyć mamy stáry naprzod kroćiusień-

ćiuśieńko śię námieni. Podźiękowáć naypierwey mamy zá wſzytkie dobrodźieyſtwá wźięte od Páná Bogá tego Roku, zá záchowánie w dobrym zdrowiu, zá záchowánie od ſzwánku, przypadku, podźiękowáć zá nátchnienie, pobudki do dobrego, zá wyrwánie z okázyi do grzechu, zá udźieloną śiłę wſprzećiwiániu śię pokuſom, podźiękowáć że nas ták wiele rázow Pan Iezus Ciałem ſwoim nákarmiał w Nayświętſzym Sakramenćie. &c.

Powtore przebieżeć wſzytkie tego Roku grzechy, defekty, nienabożeńſtwá, opuſzczenia dobrego, niewdźięczności ku P. Bogu: zazdrośći, niechęći ku bliźniemu: zá to wſzyſtko żáłowáć, Bogá Dobro naywyżſze nieſkończone przepraſzáć. &c.

Potrzećie, zgromádźić wſzytkie dobre vczynki, Mſze Swięte, Spowiedzi, Kommunie, Koronki, Rozáńce, Poſty, &c. cáłego Roku ofiárowáć to Bogu áby przyiął. &c.

XVI.

Dziśieyſzy dźień, ktory ieſt oſtátnim Roku ſtárego, podáie mi okázyą zwyczáyney Medytácyi, przy końcu Roku, iáko śię przy nim ſpráwić mamy, *Naprzod* co czyńmy niemal wſzyſtko cowieczorny Exámen álbo ráchunek odpráwuiąc. Dźiękuymy zwyczáynie Pánu Bogu zá dobrodźieyſtwá przez ow dźień odebráne, dźiękuymy dziśia zá cáłoroczne. Ilo w tym Roku P. Bog rázow nas od przypadku záchował, ilo nátchnienia dobrych do ſercá posłał, ile rázy opátrzył Chlebem, napoiem, odzieniem w Pánu Bogu *vivimus, movemur & ſumus*, w nim żyiemy, tchniemy, ieſteśmy. Ze tedy żyiemy, gdy ták wielo młodſzych, zdrowſzych niż my pomárło, żeśmy záchowáni od wielu nieſzczęśćia, dźiękowáć zá to potrzeba. Trzebá dźiękowáć y zá wſzelkie gorzkośći, vtrapienia, przykrośći, bo y te od Páná Bogá ná człeká przychodzą ná iego dobro, *Deus quos diligit caſtigat*, Pan Bog kogo kocha deſkácko nietráktuie. *Powtore*, przy wieczornym ráchunku prośiemy o świátło ná oświecenie y ná poznánie defektow, grzechow owego dniá popełnionych. Prośmy dziś o toż ná poznánie cáłorocznych, żáłuiemy tám *potrzećie* zá dzienne, żá-

łuymy dziś zá cáłoroczne grzechy: ofiáruiemy tám dzienne ofiáruymy dźiś roczne ſpráwy y uczynki dobre, náſze Modlitwy, Kommunię, Iáłmużny, łączmy ie z Pánem IEZUSEM y zasługámi iego, przepraſzaymy zá wſzelkie imperfekcye.

z Zywotow SS.

Z Zywotá S. Wulfráná Biſkupá te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko do wzgárdy świátá y márności iego, pożyteczna ieſt vważáć to, że ná Sąd Boży ſtáwiemy ſię, nic z dobr świátá tego nie wźiąwſzy. Wulfránus z bogátych Rodźiców urodzony, tym się od świátá, od dworu, od márności iego oddalił, naybárdźiey, że miał to częſto ná pámięći, iż nágim przy śmierći ſtánąć mu przyidźie przed Sędzią CHRYSTVSEM. O pewnie! ták iáko vbogi, ták y Pan, Krol, Xiążę, Senator, nie poniesie z ſobą nic z tego świátá dobr, zoſtáną Kámienice, Páłáce, Máiętnośći, ſtroie, &c. To tylko weźmie z ſobą káżdy, co dla BOGA, dla zbáwienia Duſze ſwoiey dobrego uczynił. *Opera illorum ſequuntur illos.*

Náuká 2. Iż ten tylko będźie zbáwiony, ktory ieſt przeznáczony. Wulfránus S. chcąc ſię ieſzcze więcey przysłużyć P. BOGV, vdał ſię do Fryſyi między Pogáńſtwo ná náwracánie ich, gdźie opowiedáiąc Ewángelią S. wiele Duſz pozyſkał. Rádbodus Xiążę y Pąn owey Prowincyi był tákże pogáninem, około tego wiele prácował S. y iuż go był nákłonił do Chrztu S. przyſzedł z nim do Kośćiołá, ſtáną obádwá przy Chrćielnicy, gdy go ma wodą poląć Biſkup, ſpyta ſię go Rádbodus Oycze! á gdźie więcey ieſt moich przodkow Xiążąt? czy w Niebie czy w Piekle? Odpowie Biſkup: Mośćiwe Xiążę ktorzykolwiek nie wierzyli w CHRYSTVSA doſtáli ſię do Piekłá: ná to Rádbodus: toć ia tám bydź wolę z Xiążętámi moimi Anteceſſorámi, y záraż od Chrzćielnice ſię oddálił. Wołał zá nim mąż S. ále dármo. Czemu ták bliſkim będąc zbáwienia, nie otrzymał go? nie był z owiec CHRYSTVSOWYCH, niebył przeznáczony. Prośmy P. BOGA ábyśmy byli *ex prædeſtinatis*, znák przeznáczenia między innemi, mieć Nabożeńſtwo do Nayświętſzego SAKRAMENTV uczęſzczáć do pozywánia iego

wzbu-

wzbudzáiąc w ſobie Wiárę o Iego tu przytomnośći, zdobywáć ſię ná wſzelką iego Weneracyą, vſzánowánie, &c.

Náuká 3. Iáko towárzyſtwo w piekle nieumnieyſza mąk, ále y owſzem ich przyczynia. Tęn Rádbodus głupie rozumiał, że w Kompánii z Xiążęty dobrze mu bydz miáło w Piekle. Nie. Iáko vbłogosłáwionym w Niebie przyczynia ſię weſela, kiedy ſię kto tám doſtawa, ták potępionym w piekle Męki. Y ztąd to Bogacz Ewángeliczny proſi Abráhámá áby Łázárzá posłał do Bráćiey iego, żeby ſię ſtáráli uiść Piekłá gdzie on ſię był doſtał: nie czynił to z miłośći ku nim, bo tám w potępionych tey niemáſz, ále żeby zá ich tám przybyćiem, więcey iemu nie przybyło Męki.

Náuká 4. Iáko gdy kto raz pogárdzi łáſką Bożą niegodnym ſię drugiey ſtáie. W Rychle potym záchorzał Rádbodus, ktoremu czárt pokazał ſię we śnie, świętnie, bogáto bárdzo ubrány, z áſſiſtencyą ozdobną, powiádáiąc mu o Páłácu u śiebie bárdzo bogátym dla niego zgotowánym, y chwaląc mu to że ſię Wulfránowi niedał námowić. Ná dowod tey prawdy wyśliy iutro *prawi* ſwego Dworzániná, niech też y Biſkup pośle ku tey á tey ſtronie ná obaczenie. Názáiutrz wezmie Wulfráná Xiążę, powiáda mu to wſzytko, żądáiąc áby on też ſwego posłał, znał dobrze Biſkup zdrádę w tym ſzátáńſka, otoli żeby ztąd iákich plotek ſię nie nárobiło posłał iednego z Duchownych ſwoich, wyśli zá Miáſto, áż Czárt w Oſobie przewodniká ſtánie, każe im iść zá ſobą; vſzedſzy cokolwiek drogi, obaczą ulicę Mármorem wyſádzoną, Páłác potem dźiwnie bogáty, złotem drogiemi Kámięniámi wyſádzony Máieſtat z napiſem, Dla Xiążęćiá Rádbodá. Ráduie ſię Dworzánin, á Dyákon, BOŻE! ieżeli to od Ciebie, niech trwa, ieżeli od Czártá niech zniknie, w tym ſię przeżegna áż niemáſz nic, oni w błoćie ſtoią, z ktorego zá trzy dni ledwie wyśli, ſpieſzą opowiedźieć Rádbodowi, iuż go żywo nie záſtáli. Czemu Xiążę Posłá nie doczekał? bo wzgárdźił pierwſzą łáſką Bożą, ſkarány zá to, że drugiey nie otrzymał. Boymy ſię gárdźić nátchnieniem do dobrego. &c.

Druga.

SWięta Koletá wielkiey Swiątobliwośći y doſkonáłośći Páńná y Oblubięnicá IEZUSOWA te z śiebie ná dźień dźiśieyſzy dáie náuki. *Pierwſa.* Gdy przyimuięmy Nayświętſze CIAło y KREW IEzusową z ręku Kápłáńſkich rozumieymy że iák z ręku ſámego CHRYSTVSA. Tę Swiętą Pánienkę ſam Pan IEzus komonikował, śiebie ſam CHRYSTVS iey podał. Ale toż u śiebie rozumieć mamy ilekroć do Stołu Páńſkiego przyſtępuięmy, iż lub z ręku Kápłáńſkich to Nayświętſze CIAło bierzemy że ie bierzemy iák z ręku ſámego CHRYSTVSA, bo Kápłan przy Ołtarzu ſámego CHRYSTVSA repræzentuie. *Náuká 2.* Iż niżeli przeydźie do wnętrznośći náſzych P. IEzus, mam co nay potrzebnieyſze do zbáwienia czynić propoſitá. S. Kolećie podał był Pan BOG nátchnienie iedno wielce potrzebne, nie zaraz ſię ſkłoniłá Pánienká, przyimie czáſu pewnego Nayświętſzy SAKRAMENT; chce go przełknąć, niemoże, áż wprzod odważyłá ſię ono wypełnić co iey Pan BOG do ſercá podał. Czás właśnie należyty ponawiáć propozytá ſwoie ná służbę Pánu Bogu ná oddalenie ſię od grzechu przy KOMMVNII S. ieſt rádá Duchownych żeby y ći co ſię mnieyſzych Spowiedáią grzechow, nieináczey przychodźili do Stołu IEzusOWEGO tylko z mocnym poſtánowieniem popráwienia ſię, ieżeli nie we wſzyſtkich choć máłych upadkách w iednym przynamniey ná káżdey Spowiedźi. *Náuká 3.* Tey Swiętey pokazał raz Zbáwićiel ſrogie świátá wſzyſtkiego grzechy, á oraz y ćięſzkie zá nie karánie; o gdyby ie ták grzeſznicy widźieli! pewnieby ſię ná grzech ták łácno nie odważáli: iák ćięſzka śmierć grzeſznikom, iák ſtráſzne Piekło. &c. *Náuká 4.* Iáko y u máłych młodych, często wielkie znáyduią ſię grzechy. Nayświętſza PANNA podáłá raz Dźiećię Páná IEZUSA tey Kolećie wſzytko zkrwáwione, pośieczone. &c. zádziwuie ſię S. ſpyta kto to vczynił? odpowie Nayświętſza PANNA, máłe dźieći, ſwawolne, ſzpetnie konwerſuiące to máluchne Dźiećiątko ták utráktowáły, Rodzicy y inni wychowuiący dziątki przeſtrzegayćie, między temi wiele ſię złego znaydzie. *Náuká 5.* Iáka vwagá boleśći

y Męki Páná IEZUSOWEY záchęca do ćierpienia. Tey S. pokazał śię Pan Iezus vkrzyżowány, y wszystkie ćięszkośći, okoliczności Męki iey opowiedział, kárę co ćierpiał. S. Koletá ták śię ztąd záchęćiłá, że wiecznie śię ná Męczęństwo udáć chćiáłá. I my vważmy co ćierpiał Pan Iezus nábędźiemy ćierpliwośći y ochoty do ćierpienia, &c.

Ná Wtorek po Národzeniu P. IEZVSA.

DObry Pásterz, ieżeli mu śię Owieczká gdzie zábłąka, záraz iey szuka, y ták długo, áż znaydzie: spáć nie może, nie odkłáda odedniá do dniá. To ták káżdy powinien, ieżeli chce dobrze páść Owieczkę swoię, obaczy że upádłá, że zginęłá przez grzech, záraz iey szukáć, záraz śię stáráć náprowádźić ią ná dobrą drogę. Nie chwalebni owi, co choć czuią śię bydź w grzechu śmiertelnym, w nim trwáią tydzień, mieśiąc, czekáiąc náprzykład Odpustu, Swiętá Nayświętszey PANNY Porciunkule. Záraz tę Owieczkę, to iest Duszę, trzebá z Pánem BOGIEM poiednáć. Dźiwuią śię Nabożni iáko Człowiek noc iednę śmie w grzechu śmiertelnym przespáć? coż dopiero dzieśięć nocy, álbo dwádzieśćiá bydź w ręku Czártowskich? Záchowayże káżdy tę czuynego y dobrego Pásterzá powinność, miey záwsze stáránie o Owieczce swoiey, niech tá iedyná zábáwá twoiá będzie, stáráć śię o iey zbáwienie.

II.

ZA sobą wczoráy pogłądáiąc, przy dokończeniu stárego Roku, dziśia przy záczynáiącym śię nowym, ná to co iest przed námi, oczy obroćmy. A coż iest przed námi? iest ten czás ktory nam P. Bog ieszcze do żyćia zámierzył. Czy to máły czy większy. Myślmysz o tym, iáko ten czás nam strawić potrzebá. Co też po nim nas czeka, iáki dom, iáki odpoczynek po skończonym nas poczka. O záiste potrzebna to uwagá. *Powtore*, ieżeli dobrze idziemy, ieżeli iáko należy do zbáwienia, do brzegu szczęśliwey wiecznośći

nawę

náwę náſzę kieruiemy. Ieżeli obietnicom ná Krzćie Swiętym vczynionym dosyć czyniemy. Uważaymy, ieżeli tá drogá, ten Stan, tá zábáwá záprowádzą nas do dobrego końcá, wglądáć dla tego potrzebá często w ſumnienie náſze, w ſpráwy náſze, w ſerce náſze, iáko ſię z Pánem Bogiem y wolą iego naywyżſzą zgadza. *Potrzećie*, vpátrowáć przed ſobą należy wſzelkie do dobrego przeſzkody, záſadzki, zdrády, fortele Nieprzyiaćielá Duſznego: pámiętáiąc iáko tá, owá, okázya, konwerſácya, przedtym záſzkodziłá. Stronić ná potym potrzebá, vmykáć ſię od złego: *declina à malo & fac bonum*. Ná oſtátek, że śmierć ieſt przed námi, która nas nieminie, á nikt niewie, kiedy y kędy kogo nádybie, ták życie ſwoie ſpráwowáć potrzebá, ábyś ná kázdy dźień moment był gotowy vmieráć, Tá to ieſt y tákowa naylepſza gotowość, tákim bydz záwſze, iákimbyś ſobie życzył być ná oſtátnią godzinę śmierći: te y tym podobne máią być vwagi, przed námi ná czás przyſzły, á nád to, przed námi ieſt Dźiećięćiá miánowány Iezus, tęn nam ná przyſzły Rok pobłogosłáwi, tęn niech Náuczyćielem náſzym będźie, co przed námi upátrowáć mamy.

III.

PRzy nowo záczętym Roku, nie ták iáko go záczynáć náuká byłá, iáko z ludźmi *prácticè* mowiło ſię. Dźiękuiemy naprzod o Boże nieſkończone dobro náſze! żeśmy przeſzły Rok w łáſce Twoiey przeżyli, dźiękuiemy zá wſzytkie weń dáne nam dobrodźieyſtwá, dźiękuięmy zá opátrzność, żywność, odźienie. &c. &c. Záczynamy Rok nowy, dayże nam go zácząc w łáſce ſwoiey, w pomnożeniu cnot świętych, ábyſmy ieżeli zá wolą Twoią Nayświętſzą onego dokończenia doczekamy nie zá złośći y niepráwośći weń popełnione wſtydźiliśmy ſię, lecz zá cnoty y dobre vczynki Ciebie Páná Boga dobro náſze chwalili, wielbili, błogosławili. Stánowiemy mocno, że Cię niechcemy obrażáć Dobrodźieiá náſzego, nieday nam tego dniá, tey nocy doczekáć, w ktorybyśmy vpáść mieli, wolemy wprzod vmrzeć. &c.

Ofiáruiemy wſzyſtkie náſze dobre vczynki, Modlitwy, ktore z miłośćiwey łáſki Twoiey tego Roku czynić będźiemy, wſzyſtko ná Chwałę Twoię, ná zbáwienie Duſze náſzey. Po błogosławże moy IEZV pobłogosław z pieluſzek Twoich dźiećinnych, &c. &c.

IV.

ROk nowy záczynáiąc, trzy rzeczy też nam oſobliwie czynić potrzebá. *Naprzod*. Ofiárowáć ſię Pánu BOGV ná służbę tego Roku więkſzą, goręcſzą &c. *Powtore*, Ofiárowáć wſzyſtkie ſwoie ſpráwy ná tęn Rok Pánu BOGV, oraż y kłopoty, prace, Modlitwy. *Potrzećie*. Oświadczáć ſię z niechceniem obrażáć Páná BOGA, y owſzem vczynić poſtánowienie, tego poprzeſtáć, tey konwerſácyi, tey kompánii, tego nałogu, gniewu. &c. &c.

V.

ZAczynamy dźiśiay Rok nowy, day BOżE wſzytkim ſzczęśliwy. Coż nam do Duchowney náuki zá Medytácya potrzebna?

Pierwſza tá. Myślmy o tym, iák wiele też lat czáſu mamy ieſzcze do zbliżenia ſię, do terminu kreſu, portu żyćia náſzego, czyć ſię iuż tęn brzeg nie dáie widźieć? kiedy Moyzeſz zbliżył ſię do źiemie obiecáney, roſkazał mu P. BOG wniść ná pewną gorę, áżeby z niey obaczył źiemię obiecáną, á potym do śmierći ſię gotował. Gorá, káżdemu ma bydz vwagą, myśl, Medytácya, áby z niey káżdy poráchował ſię, iák wiele też drogi iuż vſzedł, iák wiele mu ieſzcze zoſtáie, iáko tey drogi oſtátek odpráwi? Co go po niey zá Dom, co zá wygodá, co zá Towárzyſtwo czeka? Potrzebna tá uwagá wſzyſtkim, áby ſię z tąd vczyli, czego im potrzebá.

Druga tá. Czy tá drogá ktorą idźieſz záprowádzi ćie ſzczęśliwie do tego, do ktorego zmierzaſz portu? Wiele drog ieſt ná świećie, ále nie káżda do Niebá prowádzi. Ci, ktorzy po Morzu zegluią, ná gwiazdę ktora ſię zowie *Polaris*, gwiazdá ſtáteczna, nigdy nie západáiaca, oko ſwoie obracáią. Gwiazdą

zdą tákową nam ma bydz sam Pan Bog dobro naywyższe, nieskończone: ku temu wszystkie nasze kierowáć mamy w sprawách nászych intencye, tego szukáć, do tego ćiągnąć, nie ubiegáć się zá dobrámi tego świátá znikomemi, nie zá ućiechámi, rozkoszámi. &c.

Trzećia vwagá, myslić, vważáć ma káżdy, co zá przeszkody, niebespieczeństwá, Nieprzyiaćiele iego mu drogę obstępuią? á zatym ná nie się vzbraiáć, vmacniáć. Wiádoma Historia o Vlissesie, iż tęn máiąc przed sobą ná Morzu Syreny, ktore melodyinemi głosámi swemi miáły y lemu y Okrętowi iego y tym co ná nim żeglowáli niebespieczeństwo przynieść, pozátulał y sobie y Towárzyszom swoim vszy, aby się słuchániem owym nie vwiedli. Toć, co się káżdemu záleca: wiele ná tym świećie Syren wabi Człowieká do śiebie; sa te pokusy, okázye grzechowe, kompánia zła, á przeto záwczásu potrzebá *sepere aures suas* Koroną Cierniową IEZVSOWĄ, rospámiętywániem Męki iego, pámiętániem ná śmierć, Piekło, Sąd strászny *memorare novissima*. *&c. &c.*

VI.

DZiś się co żywo ták z Duchownych iáko y Swieckich ludzi zdobywa iáko ná naylepsze Roku nowego záczęćie, rozumieiąc, iż go dobrze záczawszy, dobry też y szczęśliwy iego progres będzie. Alec go nam naylepiey záczyna sam Zbáwićiel, kiedy go záczyna naprzod od Nayslodszego Imięnia IEZVS, *powtore* od Táiemnice Obrzezánia swego, á *po trzećie* dźień ten vprzywileiował oktawą Národzenia swego. Záprawdę Imię IEZUS iáko zrzodło wszelkiey dobroći, szczęśliwośći vpewnia nas o pożądánych ná tęn Rok sukcessách, łáskách, y błogosłáwieństwie Boskim. *Powtore* Obrzezánia iego Táiemnicá pobudza nas do rostrzygnienia się ze wszelkiemi namiętnośćiámi, złemi nałogámi, pássyámi nászemi. Oktawá zás dáie nam otuchę błogosłáwieństwá wiecznego, do ktorego przez ośm Stopni w Ewángeliy Swietey opisánych, ćichośći, ćierpliwośći, ubostwá. &c. przebieráć się nam potrzebá, wszystko to zá błogosłáwieństwem Dźiećięćiá národzo-

dzonego, u ktorego Iásleczek prosząc o nie, upadaymy.

VII.

WCzorá przy Noszkách národzonego Dźiećięćiá, we łzách, y pokuty Swiętey, y miłośći Boskiey stánęlismy, kończąc Rok stáry, dźiśiay nowy záczynáiąc, zbliżmy się do Rączek tegoż Dźiećięćiá, prosząc naprzod áby ich dobyłá z pieluszek Nayświętszey PANNY, ná pobłogosłáwienie nąm, ná tęn Rok mowiąc: Naysłodszy IEZV! Dźiećinną Rączkę Twoię śćiągniy, ná pobłogosłáwienie nąm, Duszom nászym, pracom, Modlitwom! Pobłogosław nąm, cáłey tuteczney Páráfii, Diœcezyi, Kośćiołowi S. wszystkiemu Duchowieństwu, Krolowi I.M. pobłogosław Domowym nászym, Czeladzee, Poddánym, vtrapionym, chorym, &c. *Powtore* oddáiemy do tych Rączek látá násze wszytkie, á osobliwie nowy Rok nástępuiący, y w nim cokolwiek tobie dobrego, modlić się będźiemy, Spowiedźi násze, Iálmużny, Posty &c. wszystko to ná Chwałę Iego ofiáruiąc, y mowiąc: w Rączkę Twoię Nayświętszą o IEZV! wszytkie przyszłego Roku, prace, roboty, frásunki, kłopoty oddáiemy, skłádamy. &c. Ná ostátek z tym się oświádczamy, że Cię obráźić naymniey niechcemy, y wolimy vmrzeć, niżeli zgrzeszyć. &c,

VIII.

WCzorá słyszelismy iáko Rok stáry kończyć, dźiś iák nowy záczynáć vczmy się. *Naprzod* tedy záczynaymy go dźiękowániem zá te Dobrodźieystwá BOSKIE, ktore nam ná tęn Rok z nieprzebráney Dobroći swoiey dáć náznáczył. Iuż, iákby dźiś wszystkie przyimuymy, ręce, serce, pierśi, áffekt nász ná ich odebránie śćiągniymy, protestuiąc się, że im żadney przeszkody z śiebie czynić niechcemy. *Powtore*, Oświádczaymy powolność nászę ná wszystko co się P. BOGV z námi vczynić podoba; iáko nas chce kierowáć; iáko námi rządźić, gdźie obroćić, ná wszystko gotowość nászę dekláruymy. *Potrzecie*, Zgromadzmy wszystkie dobre uczynki násze, ktore mamy z łáski BOŻEY w tym Roku vczynić, iáko Modlitwy, Spowiedźi, Komunie, &c. &c. iuż ie dniá dźisiey-

ſzego ofiáruymy. &c. *Poczwarte.* Obiecuymy grzechow dawnych poprzeſtáć, tego álbo owego nałogu N. N. *Po piate.* Upraſzaymy o błogosłáwieńſtwo ſobie, Duſzom náſzym, Chrześćiáńſtwu, Kośćiołowi S. Oyczyznie &c. á to od Páná IEZUSA, Nayświętſzey PANNY, &c.

IX.

IAko Rok ſtáry kończyć mamy námieniło ſię, á iako záś nowy záczynáć? Záczynaymy go od odmiány *Naprzod.* *Powtore* od Ofiáry. *Potrzecie* od Elekcyi.

Od odmiány z Rokiem nowym, niech ſię wſzyſtko odnawiá ná dobre. *Recedant vetera, nova ſint omnia, corda voces & opera.* To ieſt, był kto lat przeſzłych piiánicą, niech ſię odmieni w trzezwego: był nieczyſtym, niech porzući nałogi, złe obyczáie: był w tym álbo owym wyſtępku. *Recedant vetera nova ſint. &c.*

Powtore. Záczynaymy Rok nowy od Ofiáry, wſzyſtko cokolwiek dobrego mamy czynić w tym Roku ofiáruiąc ná Chwałę Bożą, wſzyſtkie ták Modlitwy, iáko ordináryine zábáwy dla P. BOGA, ná iemu ſámęmu vpodobánie. &c.

Potrzecie. Od Elekcyi, obieráć mamy káżdy oſobliwą cnotę, w ktorey ſię ćwiczyć ma, iáko to w przytomnego BOGA ſobie ſtáwiániu, w pokorze, w ćierpliwośći. w Nabożeńſtwie do Nayświętſzey PANNY. &c. Odmiáná, Ofiárá, Elekcya przy záczynániu Roku nowego. &c.

X.

LUboć wſzyſcy wierni, ále oſobliwie Bráćia y Sioſtry Nayświętſzego SAKRAMENTU, máią mieć wielkie Nabożeńſtwo do Dźiećińſtwá Páná IEZUSOWEGO, nietylko z tąd, że tęnże ieſt tu w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, co y w Stáience vrodzony, ále że ilekroć ſię oczywiśćie P. IEZUS pokázował, záwſze to w Oſobie Dźiećiątká czynił. Ták Swiętey Fráńciſce, Swiętey Kátárzynie Seneńſkiey. &c. Nie ták vkrzyżowány, nieiáko u słupá. &c. ále iáko w ſtáięnce Dźiećię. Ilekroć tedy poytzemy nań w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE záwſze iák ná Dźiećię, y tym náſze Nabożeńſtwo wyświadczaymy.

XI.

N*Ascente Domino describitur orbis*, gdy się rodżi Pan IEZUS, świát wszytek popisuią, ná kogo? ná Cesarzá Augustá; prawdżiwie y ná Páná, bo się záraz August kazał przestáć názywáć Pánem. A zátym ná Páná IEzusa: bo był prawdżiwie Pánem, świát popisowano. Był on sam mowię prawdżiwie Pánem. Pytáią się Theologowie czym byli zá Páná Iezvsa ná żiemi mieszkáiącego inni Krolowie? odpowiádáią: że oni tylko byli Vicereiámi, pod Krolámi że ták rzekę, á Pan Iezvs był sam prawdżiwem Krolem, Pánem, Monárchą, iemu zátym spisowano świát wszytek, y iemu spisowano wszytkich ludżi zá poddánych do iego Pánowánia należących, á my czysmy w tym regestrze sług poddánych iego byli? Ieden z nabożnych mowi, że w rączkách národzonego dżiećięćiá znáyduie się Księgá żywotá, *Liber vitæ* w ktorą wszytkich przeznáczonych dżiećię Pan Iezvs regestrował, y to iest co o nim dżiśieysze opowiáda Proroctwo, *Positus est hic in ruinam & resurrectionem multorum*, położony iest ná upadek y ná powstánie wielom, tym ktorzy są nápisáni w tey Księdze ná powstánie, ktorzy nie są ná upadek. Dla tegoć Aniołowie wszyscy skoro się národżił Pan Iezvs wysypáli się z niebá do iásłeczek dżiećięćiá dżiękuiąc mu zá wpisánie swoich imion w Księgi przeznáczenia, uważáiąc ruinę z drugiey strony Lucyperá y adhærentow iego, że w iego Księdze zápisáni nie są, gárnimysz się y my do tegosz Dżiećięćiá, przytulaymy się do niego, prośmy áby nas dżiećinną rączką swoią zápisał zá swoich, y tu poki żyiemy y po wszytkie wieki.

XII.

TEy nocy ktorey się národżił Pan Iezvs ná niebie, nád Krolestwem Hiszpáńskim, pokazáły się trzy Słońcá w iedności wschodzące. Figurá to trzech byłá rzeczy w Pánu Iezuśie w iedno złączonych, Ciáłá Dusze y Bostwá iego. Rzecz dżiwna, w tym złączeniu, nie gárdżi náturá Boska ludzką, iedná gliniánká wspołeczności, z nayszláchetnieyszą, z nayzacnieyszą, z naygodnieyszą Personą Boską zostáie. O wielka ztąd náuká, iáko mocnieyszy słábszemu; mędrszy nieumiejętnieyszemu, wyższy niższemu u-

 legáć,

legáć, wybaczyć powinien. *Alter alterius onera portate, & sic adimplebitis legem Christi.* Ná poczatku Chrześćiánie zwáli się Bráćią, y Pan IEZVS ztąd się tytułuie *Primogenitus Fratrum*; że się iák Bráćia kocháli: bogátszy, ubozszym nie gárdźił; Szláchetny chłopkiem; mądry prostakiem. Teraz nie częśćiey nie słycháć A to chłop, by go zábito, ma się zemną rownáć: postáwi kogo Bog, wywyszszy nád drugimi, da mu poddánych, to iusz chłopá zábić, bić, káleczyć iák niewolniká, ważyć go lekcey niżeli psa. Ináczey národzony Pan IEZVS uczy, ćierpi skáżitelną náturę przy wieczney, śmiertelną przy nieśmiertelney: nie gárdźmy y my drugimi, ábyśmy *ad societatem Civium supernorum*, ktora iest naywięcey wzgárdzonych, ubogich, dostáli się ná wieki, &c.

z Zywotow SS.

ZYwot dźiśieyszego Męczenniká Piotrá S. Bolsamem názwánego, stáwia nam dyspute tegoż z Stárostą Pogáńskim. Ktorey my słucháiąc, myślmy czyiá lepsza. Stárostá o urząd go pyta, y co ma zá godność? á Piotr Chrześćiáninē iestē: y to urząd, to honor, to moiá godność: prawdźiwie ták. Chrystusowi służyć honor nád wszytkie honory. *Si quis mihi ministraverit.* Stárostá pyta, masz Oycá y Mátkę? odpowiáda nie mam, á miał, á przećię nie kłámał, bo się do Pogáńskich Rodźicow więcey nieznał, dostąpiwszy Oycá w Niebie, *Pater noster.* Rodźicy od Bogá odwodzący, *non Parentes sed peremptores.* Stárostá. Cesarz práwi roskazał Bogom ofiárowáć! *Piotr* Bog ná Niebie; ná źiemi naywyższy Monárchá, roskázuie báłwány Pogáńskie mieć zá nieme kámienie; sobie samemu się kłániáć, Bogá słucháć nie Cesarzá. Ták to iest *Regum timendorum in proprios greges, Reges in ipsos imperium est Dei.* Zmiłuy się Pietrze nád sobą! Stárostá rzecze: czyń ofiárę Bogom! Pewnie ták odpowie, zmiłuię się nád sobą, gdy tego co mi roskázuiesz nie uczynię. O prawdźiwie ták, kto się do grzechu przywieść nie dáie, wielkie nád sobą czyni politowánie, niechcąc się podáć w ruinę y zgubę wieczną. Wygrał Piotr, zwyćiężył Stárostę, nic nád nim nie dokazał. Winszuymy. O podobną wygráną się stáraymy. &c.

Ná Srzo-

Ná Srzode, po Národzeniu P. IEZUSA.

SRzodá dźiśieyſza może ſię názwáć wſtępną, iáko owá druga uprzedzáiąca poſt Czterdźieſtodniowy; nie tylko dla tego że w nię wſtępuiemy w Rok nowy, ále oſobliwie, że w ten dźień iáko y we wſzytkie náſtępuiące wſtępuie Naysłodſze Imię Iezvs: że to ták ieſt pokázuie ſię zowych o tym imieniu Oblubienice Nie-bieſkiey słow, *Oleum effuſum nomen tuum*, gdźie do oleiu, oleyku, ieſt przyrownáne to imię, dla tey oſobliwie przyczyny, iż we wſzytkie dni Roku náſtępuiącego przenika, przechodźi. Rozle-ie ſię owo wodá z kieliſzká ná ſtole, chceſz ćiekącą záſtáwić, weżmi tylko garść źiemie, poſyp, záſtáwiſz; káżdy inny liquor, oleiek, oliwá ináczey, prześiąknie przez źiemię, przez rzecz káżdą inną. Tákie ieſt Imię Iezvs, przenika, przechodźi, dobywa ſię przez wſzytkie wſtręty; á zá tym, że ták rzekę, ubeſpieczáć ſię możemy, że przeniknie y przenikáć będźie, y przez wſzytkie dni náſtępuiącego Roku. Kiedy owego Páralityká uzdrowionego ſtrofowáłá ſtárſzyzná Zydowſka, że w Szábát zdrowie odebrał: Odpowiedźiał: Iezus *Ille me ſanum fecit*. Iezvs mię w ten dźień uzdrowił; Iákoby chćiał rzec, Iezus ten mię uzdrowił, ktoremu ni wáſz Szábát, ni żadne Stározakonne práwo wſtrętu uczynić nie może do dobrze czynienia: przenika, przepráwuie ſię przez wſzytkie prze-ſzkody, *oleum effuſum*. I toć ieſt co Prorokował Izáiaſz, że będźie ten czás, kiedy ſiedm Niewiaſt chwycą ſię iednego Mężá mowiąc: *Invocetur ſuper nos nomen tuum*, Niech ſię twoim imieniem záſzczycamy. Stoſuią to Doktorowie Swięći; do Imienia Iezvs. W oſobie tych śiedmi Niewiaſt nierządnych, zámykáią ſię wſzelcy grzeſznicy y grzeſznice, chwytáią ſię Imienia Iezvsowego, wiedząc iż iego łáſki, miłośierdźie, żadna złość, nieprawość nie támuie, áni zátámowáć może, bo ieſt *Oleum effuſum Nomen ejus*. O naysłodſzy Iezv, przenikayże, prześiąkni dni Roku náſtępuiącego y ſercá práwowiernych: chwytamy ſię ćiebie, gárniemy ſię pod twoię protekcyą, *Invocetur nomen tuum ſuper nos, &c.*

II.

CHwali Pan Iezvs Páſterzá dobrego, że zna owieczki ſwoie, záſługuie ná wielką chwałę káżdy człowiek, ktoregoſmy miánowáli Páſterzem duſzy ſwoiey, á to od Mſzy Swiętey wtorey Páſterſkiey w dźień Bożego Národzenia, kiedy zna duſzę ſwoię, to ieſt, zna iey słábość, páſſye, inklinácye, á znáiąc nie nárąża ſię ná okázye, ná mieyſcá do grzechu niebeſpieczne. To to ieſt nayw iększa umieiętność, *noſcere ſeipſum.* Adámowi pierwſzemu ná świećie człowiekowi dał Pan Bog tę mądrość, że żwierzątku, bydlątku káżdemu dał przyzwoity tytuł, Lwom lwá, niedźwiedźiom niedźwiedźiá, wilkom wilká, osłom osłá, &c. Rzecz dźiwnie potrzebna, áby ſię káżdy znał iákim ieſt: ieżeli iáko lew, iáko niedźwiedź iádowity, niechże hámuie popędliwośći ſwoie: ieżeli iáko ośieł leniwy, niechże ſię pobudza do ochoty w służbie Bożey. iednym słowem, *noſcat ſe ipſum,* niech zna náturę, inklinácyą, páſſye ſwoie, á znáiąc ſtáráć ſię o popráwę.

III.

MIędzy oſobliwymi cudámi pod czás Národzenia Páná Iezvsowego, y to ſię ſtáło, że winnice, w mieśćie názwánym Engáddy, iák wpuł wioſny zákwitnęły. Engáddy miáſto, leży w Páleſtynie, przy morzu ktore ſię názywa *mortuum.* Tám ſą winnice, ogrody bálſamowe. Te tedy zákwitnęły ná znák tego, iż ſię Rodźił Pan Iezvs ten, ktory iáko *balſamum, & cynnamonum aromatizans odorem dedit,* ná wſzytek świát záwoniał náuką, świątobliwośćią, cudámi: poćiągnął do śiebie odorem Boſtwá, Aniołow z niebá, Páſterzow, Krolow. Przy morzu martwym pokazáło ſię cudowne iego národzenie, bo ſię w ten czás urodźił, kiedy świát wſzytek śmierćią grzechową umorzony, gdy naybárźiey wezbráłá niepráwość, kiedy nic dobrego ná świećie ſię nie znáydowáło, *refrigeſcente charitate abundavit iniquitas.* O naywonnieyſzy Bálſamie *in vineis Engaddi,* poćiągniyże y nas do śiebie *Currimus in odorem ungventorum tuorum.* Zápátrowáłá ſię ná ćiebie Oblubienicá, duſzá nabożna, dawno ieſzcze przedtym, *ſicut botrus Cypri dilectus meus, in vineis Engaddi,* obracaymy y my ſercá, duſze, oczy wewnętrzne

wnętrzne do ćiebie. *Trahe nos post te curremus*, y do ćiebie, y zá tobą *donec occurramus*, w ubłogosłáwioney wiecznośći, y tám ćię osięgneli ná wieki, &c.

z Zywotow SS.

O Swiętym Páchomiuszu wielkim Pustelniku dźiśia mamy pámiątkę; o onym to ktory myślał po trzykroć: czy też kto rowny iemu iest w zasługách przed Bogiem? odesłany był wprzod do dudki iednego w kárczmie, potym do Szlachćica iednego we wśi, po trzećie do Kupcá w Mieśćie, &c.

Zțąd *pierwsza náuká*, iáko się y Swiętym ludźiom strzedz potrzebá iákiego o sobie rozumienia y przenoszenia się nád drugich, ponieważ y tego wielkiegoSwiętego chćiał ták poniżyć odsełáiąc go do świedzkich ludźi.

Náuká 2. Iáko ieden y drugi ákt heroiczny zá tyśiąc ordynáryinych waży, kiedy naprzod ználazszy owego dudkę w kárczmie Páchomius, pyta się go co też dobrego uczynił w żyćiu swoim, iáko żyie, iáko się spráwuie, powiedźiał mu, oto teraz przygrawam táńcuiącym, á niedawnom rozbiiáć przestał. Z młodu także we wszelkiey swawoley żyłem. Przeżegna się Páchomius y zádźiwi w sobie, że táki miał mu bydź w zasługách u Bogá podobny, iesżcze go dáley exáminuie, czy prze ćię czego dobrego w żyćiu swoim nie miał. Oto práwi pámiętam, że kiedy zboycy towárzysze moi porwáli iednę Pánienkę Bogu poślubioną ná drodze, y iey záżywáć chćieli wedle woli swoiey, iam ią obronił, wźiąłem ią do swoiey iámy nie tykáiąc się iey, odprowádźiłem ią do Klasztorá. Powtore y to też pámiętam, że gdy iedna niewiástá młoda ućiekłá do puszczy, dla tego, że ią o dług męża więźić chćiano? ná mnie napádłá dawáiąc mi się ná wolą. Iam iey spytał, wiele winien mąż iey, y gdy powiedźiáłá tylo á tylo, iam co miał dałem iey ná okup męża y iey samey, nie tykáną z puszczy odprowádźiłem. To wszytkie moie vczynki. Záwoła nátychmiast Páchomius, o Boże! iam nic podobnego nie uczynił, wźiął go tedy z sobą ná puszczą, gdźie żyiąc umárł, śmierćią świętą. Oto ákty dwá Heroiczne, przeważyły tyśiączne ordynáryine Páchomiuszá Swiętego, te to u Bogá są ważne, kiedy co osobliwego czyniemy

dla Bogá, ná przykład winę, urázę ćięſzką odpuſzczamy, w pokuśie wielkiey śię zwyćiężamy, trzepánie paćiorkow, &c. dobre ſą, ále mniey ważne. Stáray śię káždy o tákowe ákty.

Náuká 3 dla żyiących w Małżeńſtwie. Odesłány Páchomius do Szláchćicá, ktory tákże miał mu bydź rowny w zasłudze przed Bogiem, gdy śię go pyta iákoby żył. Odpowiedźiał zá przymuſzeniem. Lat to iuż 30, iáko żyię z Małżonką moią, iáko Brát z Sioſtrą po trzykroć Małżeńſtwu służyłem, trzech mi Bog dał Synow, &c. Oto iák piękny przykład wſtrzemięźliwośći Małżeńſkiey, á oraz iák y u Bogá płatny.

Náuká 4. O cenie miłośiernych uczynkow: Powiedźiał trzeći Páchomiuſzowi iáko z domu ſwego nikogo z ubogich bez iáłmużny nie odpráwił. Smutnego káżdego poćieſzył, pielgrzymá przyiął, potrzebuiącego opátrzył. &c. Czego Páchomiuſz ná puſzczy nie czynił. Zkąd poznáć, iż paćierze, poſty, mortyfikácye puſtelnicze, przewyſzſzáią miłośierne uczynki, ktore ſáme ná dniu ſądnym publikowáne będą. *Eſurivi dediſtis mihi, ſitivi, nudus fui, &c.*

Ná Czwartek, po Národzeniu P. IEZVSA.

ROk śię kończący y zaczynáiący nie pozwolił wczora co więcey powiedźieć o naydoſtoynieyſzym Imieniu Iezus. Dla tegoſz ſłuſzna ieſt to dźiśieyſzym y dálſzym nágrodźić dyſkurſem. Ieſt tedy Iezvs, iedno co Zbáwićiel: *Non eſt aliud nomen ſub cælo,* mowi Apoſtoł, nie máſz innego pod niebem imienia przez ktore zbáwienia doſtąpićby można, tylko to ſáme Imię Iezvs. Byli Sálwátorowie w ſtárym teſtámenćie, iáko tegoż imienia Iozue w Izráelu, Iozeph w Egypćie, ále ich zbáwienie do dobr tylko doczeſnych śię kierowáło. Chryſtus záś Iezvs przyſzedł ná ten świát áby nie tylko doczeſnego nas nábáwił dobrá, ále y wiecznego: nie tylko od potocznego złego nas uwolnił, ále y od tego co duſzy ſzkodźi, iákie ſą grzechy, y obrázy Májeſtatu Boſkiego: *Chriſtus IESVS venit in hunc mundum peccatores ſalvos facere.* Przećiež lub tylko w doczeſnych dobrách Sálwátorá ſwego ták Egypt ſzánował, że go zá pierwſzego po Krolu, ná woźie krolewſkim poſadzonego Krolewſkiemi taczył honorámi, niechay dźiśieyſza proceſſya

Processya będźie u nas ná to, ábyśmy Zbáwićielowi IEZVSOWI iáko naywiększy ná niey honor, cześć, rewerencyą oddáli. Iezeli czarći przeklęći, choć ich Pan IEZVS zbáwićielem nie iest, padáią ná koláná: *In nomine I E S V omne genu flectatur, cælestium, terrestrium & Infernorum*, dáleko więcey nam należy ná ktorych zbáwienie przyszedł: *Venit peccatores salvos facere.* W Iáponiey gdy ieden Pan możny snać ieszcze niewierny iáchał ná koniu, á wedle tey drogi ktorą iáchał z ubogich Chrześćian záwołał IEZVS MARYA, skoczył ná tychmiast z koniá uweseliwszy się y mowił: nie słyszałem przedtym tylko imienia czártowskie złych Duchow. Domy, mieszkániá násze, iák często nápełnią Czártow, Diabłow wspominániem ćmámi, tyśiącámi kopámi, niech te imioná ustępuią ná rok nowy, á ná ich mieysce IEZVS MARYA nástępuią.

II.

O Imienu Naysłodszym IEZVS, od ktorego ośmy Rok nowy záczęli, trzeba iáko naydłużey mowić; bo tego chce Pan Bog, áby ná Imię Syná iego IEZVS, nie tylko koláná ziemskie, Niebieskie padáły; lecz, żeby go wszelki ięzyk ogłaszał, *Omnis lingua confiteatur.* I to iest ná wielką poćiechę nászę, że kiedy przedtym Imienia Boskiego nie godźiło się wymowić komukolwiek, nie tylko pozwala, ále chce Zbáwićiel żeby iego Imię IEZVS iáko naycżęśćiey w uśćiech práwowiernych słynęło, *Ut omnis lingua confiteatur, &c.*

I toć iest, że Archanioł Gábryel zwiástuiąc Nayświętszey Pánnie w Ciele nie Słowá Przedwiecznego, *Ecce concipies & paries Filium*, záraz námienia ze mu dáć ma IEZVS: toż czyni, kiedy informuie Iozefa Swiętego áby uchodźił do Egyptu z Dźiećiątkiem, á przedtym ieszcze kiedy tegoż uwiádomił o brzemieniu Nayświętszey Pánny. Páweł S. (rodze często wzmiankę tegoż Imienia IEZVS w listách swoich czyni. Włożmysz się wmiánowánie częste tegoż imienia; niech będźie nie tylko w sercu, lecz y w uśćiech naszych, *Omnis lingua confiteatur*, á toć wyznánie osobliwie ma bydź kiedy się nam IEZVS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE præzentuie, ábo kiedy nas uczestnikámi czyni Nayświętszego Ciáłá swego, w ten czás iest IEZVS *mel in ore, melos in corde.*

III.

W Ewángeliy Niedźieli przefzłey słycháć było, że národzony Pąn Iezus ieſt znákiem *ſignum*. *Signum* znáczy iedno, co y Chorągiew. Więc ná Rok nowy pod Chorągiew ſwoię záćiąga Pan Iezus. Bieżmyſz ochotnie pod tę Chorągiew, á oſobliwie Krzyżá Iezusowego, nie dáiąc ſię vwodzić Czártu, roſkoſzy, &c. &c.

IV.

CHcemy bydź dobremi Páſterzámi Duſzy, trzodki náſzey nam od Boga do ſtráży powierzoney, wyprowadzaymy ią ná dobre Páſtwiſká, zdrowe y zbáwienne. Tak Dawid Swięty przyznawa Pánu Bogu: *Dominus regit me & nihil mihi deerit, in loco paſcua ibi me collocavit*. Paſtwiſk dla Owieczek dobrzy Paſterze ſtrzegą ná mieyſcách wilgotnych, tłuſtych, obieráiąc gorzyſte, ſuche. Wilgotne mieyſca y tłuſte ſą domy ſzynkowne, karczmy, Stoły kuflámi ſklenicámi, záſtáwione, ſą tłuſte mieyſcá bánkiety, muzyki, krotofile, konwerſacie ſwawolne: zle bárdzo ná tákowe páſtwiſká wyprowadzáć rozumu, woli, zmysłow, prętko ſię zepſuią, záráżą. Gorzyſte mieyſcá ſą náuki zbáwienne z gory, z Niebá pochodzące, ſą Swiętych przykłady, ſą czytania Duchowne, ſą Kośćioły, Oratoria, Congregácye. O Moyżeſzu świádczy Piſmo Swięte, że *minavit gregem ſuum in interiora deſerti*, oddalił ſię od świátá, od zgiełkow iego, ná puſtynią ſię udał, y tám Páná Boga oglądał, tám wybáwićielem ludu Bożego zoſtał, tám z nim Pan Bog rozmawiał. Takći między muzykámi świátowemi, między obiektámi rożnemi, między okázyámi świátowych ućiech, nie nápáśie ſię Duchowna Owieczká Duſzá náſzá, rozum, wola, pámięć, *in interiora deſerti*, ná mieyſcá Swięte zágániáć ią potrzebá, ná paſtwiſka zbáwienne: A między temi ieſt Pokarm y potrawá Nayświętſzego Ciała y Krwie Iezusowey, tym pokármem często niech ſię tá Owieczká pośila.

V.

DZień dźiśieyſzy ieſt dźień wſtępny, ktorego w Rok wczora zaczęty wſtępuięmy, o! day Boże áby nam był wſtępny o-

raży do Cnoty á vstępnym do występku, káżdy z nas przetrząsnąć ma żyćie swoie, á obaczywszy w ktorym się znáyduie złym nałogu, występku, cále ná tęn Rok od niego vstąpić, á wstąpić w osobliwą iáką Cnotę, doskonáłość: cożby álbowiem potem żyć dłużey kiedyby nielepiey? dłuższe látá bez poprawy nie są do poćiechy, lecz do większego żalu. &c.

VI.

KRom wielkich cudow, ktore się stáły w stáyni Bethleemskiy, że Panna porodźiłá, że Bog stał się Człowiekiem, że Aniołowie hurmámi się stáwili do Dźiećięćiá, Krolowie, Pásterze. &c. krom tego wszystkiego wspomina Wielebny Bedá, że z skały opoki stáynie oney, pod czás Národzenia Iezusowego wytrysnęło zrzodło żywey wody, snáć ieszcze y ćiepluchney ná kąpiel Pánu Iezusowi. Y do tegoć to zrzodłá prágnął niegdy Dawid Swięty, kiedy z Woyskiem będąc náprzećiw Filistinow wielce uprágniony záwołał: *Quis mihi det aquam?* &c. Obráło się trzech Káwálerow nátychmiast, ktorzy przebiwszy się przez wszystkie Woyská Nieprzyiaćielskie, przynieśli mu wody w szyszakách, z cisterny Bethleemskiey: ktorey iednák nie skosztowawszy wylał ią ná ofiárę Bogu, bo nie owey ordynáryiney ná tęn czás, ále tey cudowney prágnął. Teyże y my prágniymy, álbo raczey zdobywaymy się z siebie sámych, y z opoki serca nászego, ná inną łeż pokutuiących, y też miłośćią Bozą zagrzanych, ná to, ábyśmy nimi przy Iasłeczkach národzonego Dźiećięćiá, y przed wystáwionym oto w Nayswiętszym Sakramenćie Pánem Iezusem, obmyli wszystkie grzechy, zmázy, mákuły, ktorymiśmy osobliwie Roku przeszłego dźiś się kończącego, sumnienia násze, y Dusze zmázali. Moy Boże! iák wiele tego náráchowáć się może. Ieżeli spráwiedliwy śiedmkroc ná dźień vpada, coż my grzeszni przez cáły Rok, przebiezmy myślą nászą wszystkie te vpadki, á dźiś ie łzámi serdecznymi obleymy, *powtore* niech będą łzy Boską miłośćią zágrzane, á to ná podźiękowánie zá wszystkie dobrodźieystwá, tego Roku od Boga nam udźielone. Niemász iednego momentu, w ktoryby Bog nam hoynie łask swoich nie vdźielał, iuż to Duchownych, pobudzáiąc

iąc nas do dobrego, inspirácye Swięte posyłáiąc, iuż cielesnych karmiąc nas, odźiewáiąc, opátruiąc potrzeby wszystkie, *In ipso movemur, vivimus & sumus*, á dźiękuymy sz iáko należy zá to wszystko, dźiś przynamniey zdobywáiąc się ná miłość naygoręcszą P. Boga, dźiękuymy, wychwalaymy.

VII.

DZiś Nowonárodzony P. Iezus z kolędą nas wita náznáczenia do Niebá, z iáką przywitał y Szczepáná S. Iáko śpiewa dźiśiay ná początku Kośćioł S. Chrystvsowi Národzonemu. Szczepana Swiętego, koronuiącemu kłániaymy się. &c. O pożądána Kolędá! á naywięcey u Iasłeczek Dźiećięćiá vpewniona. Zkąd to ruiná potkáłá Lucyperá y iego Aniołow, ztąd? że się nie kłániali áni kłániáć chćieli Pánu Iezusowi w Iasłeczkách. Gdy álbowiem byłá im tá obiáwiona Táiemnicá, y wola Boska, że się Bog stánie Człekiem, á Aniołowie kłániáć mu się powinni, zaraż Lucyper, Ia nie pokłonię się; będę podobien Naywyższemu. Michał záś Swięty przyznał go zá Boga, y został się w Niebie, á támten strącony. Oto od Iasłeczek, od vkłonu, od zákochánia się w Dźiećięćiu, Zbáwienie, błogosłáwieństwo wieczne dobrym Aniołom. Przetoż się y my do tego Národzonego vćiekaymy. &c. &c.

VIII.

DZień dźiśieyszy iest pierwszy wstępny do Roku nástępuiącego, bo wczoráyszy, y kończył Rok stáry, y záczynał nowy, tę nam tedy podáie do Medytácyi Máteryą y myślmy sobie czy też to nie wstęp do śmierći moiey w tym Roku, ktory, czy ostátni mi nie będźie? *2do.* Myślmy iákiego nam też potrzebá błogosłáwieństwá ná tęn Rok, y w czym? o tákież prośmy: P. Bog sam lepiey wiedźieć może. *3tio* Upátruymy ktory też występek wykorzeniáć mamy. *4to.* O ktorą cnotę osobliwie się stáráć, o tęż się stáraymy. Iáko to pijánicy o trzezwość, Pyszni o pokorę, nieczyśći, o czystość, źli o łáskawość. *5to.* Obráć sobie osobliwego ná Rok Pátroná.

z Zywo-

z Zywotá Eufrozyny S.

NIc potrzebnieyszego Człowiekowi grzesznemu po záczętym Roku nowym iáko odmienić się ze złego w dobrego; złe obyczáie odmienić w dobre; do czego służy dźiśieyszey S. Eufrozyny żywot, ktora iedyną u Oycá bogátego będąc Corką, gdy Pánu Bogu służyć w dźiewictwie chciáłá, á Oycá się obawiáiąc, żeby iey niebył przeszkodą bo ią iuż był zmowił w stan Małżeński, dla vtáienia siebie odmięniwszy płeć białogłowską y przebrawszy się po Męsku, wprośiłá się do pewnego Klasztoru Pustelniczego, Imię także Eufrozyny w Smárágdá odmięniłá Tá to tedy odmiáná, dáie okázyą do tey Duchowney, o ktorey się mowi odmiány, ktokolwiek był przedtym niewieśćiuchem, skłonnem do wszelkich namiętnośći, nałogow, dáiąc się zá nos wodźić pokusom. &c. Niech się odmieni w státeczność Męską, z przećiwiáiącą się wszelkim do złego okázyom. &c. Co służy płći oboiey osobom. &c.

Náuká 2. Iáko przy łásce Bożey nie iest trudna tákowa odmiáná chcącemu. Gdy Oćiec Eufrozyny w domu niewidźi, záfrásowány szukał iey wszędźie pytał się, vdawał się do rożnych świątobliwośćią osobliwą słynących Osob, áby P. Boga prośili o obiáwienie Corki, że też y do owego Klasztoru gdźie byłá przyszedł, y gdy mu powiedźiáno o iednym świątobliwym Smárágdźie ná Imię, á to byłá Corká, vdał się do niego, opowiedáiąc ośierocenie swoie, prosząc o Modlitwę, słucháłá Corká, wzruszáły się w niey wnętrznośći ku Oycu, odkryć się rádźiłá miłość Synowska. &c. Zwyćiężyłá przećię, przełamáłá, ták silny áffekt, nie oznáymiłá się. &c. Oto ieżeli tá S. Duszá ták wielką pássyą zwyćiężyłá, á czemu mnieyszey do złego skłonnośći Człowiek zwyćiężyć niema?

Náuká 3. Iáko ná dobrę odmieniáć się chwalebna: pytáią się nabożni, ieżeli tá Swiętey odmiáná, w męskie odźienie godźiłá się. Odpowiádáią, że ná dobre nie nágánna; ináczey, gdy ná co złego niegodźi się. &c.

Dru-

Druga.

ROżmowy Swięte, Duchowne, pobożne, wiele do dobrego żyćia pomagáią. Przedźiwny iest żywot cźiśieyszey Eufrozyny S. Panienki, ktora áby od wielkiey miłośći Oycowskiey przeszkody do służby Bożey niemiáła. W Zakonie Męskim vtáiona w cudowney świątobliwośći, wiele lat przeżyła zwyćiężáiąc wielkie pokusy, áffekt do Oycá, miłość do świátá y iego roskoszy. Zkąd że ták wielkiey świątobliwośći, wzgárdy świátá początek? z rozmow Duchownych, ktore więc częste w domu Rodźicow miewáła z rożnemi świątobliwemi Kápłanámi, osobliwie z iednym, ktory zrozumiawszy myśl Pánienki, rádźił iey áby Oycá niesłucháiąc, więcey sobie ważyła łáskę Bożą, przyiaźń iego: ták tedy z rozmow świątobliwych ten się wielki stał pożytek. &c.

Ná Piątek po Národzeniu P. IEZVSA.

IMię IEZUS, od ktoregośmy Rok nowy záczęli, Imię iest drogie, Imię kosztowne, á zatym iśći Chwały od nas vwielbienia godne. Drogie Imię! bo drogimi nieoszácowánym Krwie wylaniem kupione, á to ná ten czás, kiedy się z Dźiećięćiá przy obrzezániu wylałá. Nie wprzod álbowiem tym Imięniem iest miánowány áż po obrzezániu. I iáko Iákub Pátryárchá po utarczce z Anyołem, y po odebrániey od niego rány, názwány iest Izráelem, to iest Bogá widzącym, ták po Krwie wylaniu odebrał Syn Boży Imię Iezvs, iákoby dla niego leiąc y łożąc ták drogą cenę bo lubo máluczko tey krwie było, przećięż ták droga, żeby świát cáły mogł być nią odkupiony. Imioná záś te, tytuły, názwiská są godnieysze, zacnieysze, droższe ktore nie z rodzenia, nie przez sukcessyą, ále z nábyćia się dostáią iákiemi się więc Scypionowie, Iustynianowie názywáli: pierwszy zwał się *Africanus* od podbitey Afryki, drugi *Germanicus* od podbitey Germánicy. Imię Iezvs nabył Syn Boży przez Woynę krwáwą, przez miecz, przez krew y mękę. Zaczym mu iest millsze szácowniey-sze niżeli Syn Boży, niż Bog zástępow, bo te z nátury z rodzenia.

nia od wieku iemu należą. I ztąd, kiedy Páweł o ziemię głoſem z Niebá obálony záwołał: *quis es tu?* ktoś ty ieſt? odpowiedźiał CHRYSTVS, *Ego ſum IESVS*, ieſtem IEZVSEM, ponieważ tedy u niego w tákiey cenie ieſt to Imię, poważaymy y my, y zásługuymy ſię ná to ábyśmy podobni byli zwáć ſię iego Imięniem, żeby ſnać ná nas niebyło przymowki: *aut nomen, aut mores muta*, Imięniu niech reſponduią obyczáie.

II.

DZiś wſchodni Kośćioł dniá dźieśiątego po náſzym odpráwuie Vroczyſtość Národzenia Páná IEZVSOWEGO. Ná poćiechę tedy odpráwuiących, á oſobliwie Náciy Ormiáńſkiey y innych do vniy z Kośćiołem zachodnim Rzymſkim będących powiedźieć należy. Iż P. IEZVS národźiwſzy ſię ná wſchodźie, chćiał być záraz Vnitem Rzymſkim ná zachodźie, kiedy ſię w tęn czás národźić raczył, gdy Rzym ſpiſował, regeſtrował świát wſzytek, y ná nim ludźi iáko poddánych ſwoich, ſpiſány tedy ieſt y P. IEZVS z Nayświętſzą MATKĄ ſwoią MARIĄ y IOZEFEM, á przez to ſtał ſię poddánym Rzymowi y nieiáko Vnitem Rzymſkim. Wielka to. Niechćiał należeć do żadney inney Monárchij, ni Aſſyryiſkiey, ni Mácedonſkiy Rzym y Rzymſkie pánowánie ſobie obrał, áby przez to był pokazał, że w Rzymie ſámym ieſt iego prawdźiwa Stolicá, y namieſtnik Piotr S. y wſzyſcy po nim náſtępuiący Papieże, y że ći, ktorzy Rzym y w nim głowę vznawáią, należą do CHRYSTVSA, y ſą iedno z CHRYSTVSEM, á zátym y do Niebá, y wiecznego błogosłáwieńſtwá práwo máią. I lubo iák to Unići inſze máią Ceremonie, inni Kálendarz od Láćinnikow, to bynamniey nie przeſzkadza do iednośći z Kośćiołem Swiętym. *Powtore*, y to do poćiechy w Swiętey Uniey będącym należy, że iáko Pánu IEZVSOWI bydź Unitem, bydź poddánym Rzymowi wielce pomogło, bo wedle zdánia Athánázego S. będąc ták poddánym Rzymowi, P. IEZVS był też y po Rzymſku ná śmierć oſadzony, nie po Zydowſku. Zydźi álbowiem kiedyby byli mieli nád nim exekucyą śmierći czynić, tedyby byli po śmierći y ćiáło iego rozſzárpáli, álbo iáko nayzelżywiey tráktowáli, iáko uczynili z Ieremiaſzowym y innych. Ze záś Sędźia Rzymſki Piłat

łat po Rzymsku zá nálegániem Zydowskim z niego exekucyą czynił, lubo y tá ćięszka y sroga, bo Krzyżowa byłá. Przećięsz Ciáło iego Nayświętsze po śmierći roskazał przystoynie tráktowáć w grobie zacnym, nowym pochowáć, *Sepulchrum ejus gloriosum.* Wielka nádźieiá do Rzymu y Kośćiołá Swiętego Rzymskiego należącym, że iáko dusze ták y ćiáłá ich ná wieczny, niesmiertelny powstáną żywot, y krolowáć będą ná wieki, &c.

III.

CHrystus Národzony dźiśiay przyimuie Imię IEZVS: nie Adonai, nie inne, lubo támte Imioná znáczą Wszechmocność, Mądrość Boską, ále IEZVS, co znáczy Zbáwienie násze, dobro, poćiechę. A zátym bierzmy osobliwie ná ten Rok do Imienia Páná IEZVSOWEGO Nabożeństwo, nabożniey Litánią mowiąc o Imieniu IEZUSOWYM, rysuiąc ná ćiele, gdy spáć idźiemy, ná sercu, &c. Naysłodsze to Imię IEZVS, &c.

IV.

PAn IEZVS opisuiąc dobrego Pásterzá, powiáda, że dobry Pásterz nie żáłuie zdrowia swego dla záchowánia trzody swoiey. Táć to ma bydź odwagá w káżdym duszy swoiey pásterzu, że ma więcey obieráć sobie śmierć, ániżeli żeby przez grzech śmiertelny szwánkowáłá trzodká iego. I tákiemi to byli Pásterzámi owi náprzod Młodźieniaszkowie, ktorzy woleli w piecu rospalonym zgorzeć, niżeli áppetyt swoy zakazánemi ukontentowáć potráwámi, niżeli ukłony Bogom fałszywym oddawáć. Tácy byli owi Máchábeyczykowie, ktorzy ná strászne męki ráczey się odważáli, niż żeby byli práwo Boże przestąpić mieli. Zuzánná wiedźiáłá że ią śmierć kámienna czekałá, ieżeliby byłá ná grzech z stárcámi nie zezwoliłá, iednák śmierć sobie ráczey obráłá, niżeli duszę swoię grzechem śmiertelnym zmázáć. Ták wszyscy Swięći Męczennicy y Męczennice woleli bydź sieczonemi, drapánemi, &c. y niewiedźieć iákiemi trapieni instrumentámi, okrutnie zábijánemi, niżeli Bogom się kłániáć fałszywym. Nie żáłuymy y my zdrowia doczesnego, dla żywotá wiecznego, ábyśmy tym sposobem dobremi byli Pásterzámi.

V.

V.

MIeśiąc pierwszy od ktorego się Rok nowy záczyna nazywa się *Ianuarius*, á zkąd ? od Iana álbo Iánuſa Bogá Pogáńskiego, ktorego Rzymiánie máluiąc ábo ſtáwiáiąc *Bifrontem*, to ieſt, o dwu czołach, o dwu twarzách, ná rok ſtáry y nowy poglądáiącym, ſprawcą bydź y gubernatorem Roku y ſpraw y zabaw wſzelkich weń się odpráwuiących przyznawáli. Niech uſtąpi ślepe Pogáńſtwo z ſwoim y z tyłu y z przodku widzącym Iánuſem. Záczyna nam Rok IEZVS wſzytko y wſzędźie widzący záczyna. Záczyna pierwſzy dźień wſtępny Roku, to ieſt Piątek Vkrzyżowány, widźi ten wſzytko y co przed nim y co zá nim, y z tyłu y z boku. O záiſte, *magna nobis eſt indita neceſſitas benè agendi, cum omnia agamus ante oculos IESV Crucifixi.* Wielkie *motivum*, wielka pobudká nam czynić dobrze ná rok náſtępuiący, gdy wſzytko czyniemy w oczách Vkrzyżowánego y czynić będźiemy. Lubo álbowiem zda się nam w Krucyfixie, ná ktory, lub to w Kośćiele, lub w domu, lub gdźiekolwiek, że nie widźi, że nie mowi, ále mowi, ktory ná práwicy Oycá ſwego śiedźi: mowi y on ſam *energicè*. W Indij Chrześćiánin ieden do Xiążęćiá Pogániná przyſzedł ná pokoy, y chcąc pokazáć w kogo Chrześćiánie wierzą, dobył Krucyfixá, dał w rękę Xiążęćiu, pátrzy ten, y pocznie bluźnić. Co to zá Bogu się Chrześćiánie kłániáią, co áni się ruſza, áni mowi, áni pátrzy, plunie zátym ná Vkrzyżowánego, á Vkrzyżowány pocznie się nátychmiaſt ruſzáć, głowę ná drugą ſtronę obracáć, oczy otwieráć, twarz zágniewáną pokázywáć. Przeráżony Xiążę, dworzánie wſzyſcy iák pomárli ná źiemię poupadáli, y leżeli ták więcey niż przez godźin trzy. Przyſzli potym do śiebie, y uználi co to ieſt Vkrzyżowány, przyięli iego wiárę, okrzćili się. Niechayże Vkrzyżowány y ná nas ná ten Rok pogląda, ále okiem łáſkáwem, á my się w tym oku obawiaymy co złego czynić, *qui timet Deum faciet bona, &c.*

VI.

IEſzcze do Niebá raz drogę łzámi y płáczem przypominàiąc, powiem, że napożyteczniey płákáć przy żłobku, przy Iásłeczkách Páná IEZVSOWYCH; Iáko to doznáłá ná ſobie oná grzeſznicá kto-

ta w ćięſzkich prożnośćiach ſtrawiwſzy życie ſwoie, gdy ſię ná pokutę udáć chćiáłá, rozumiáłá, iż nigdżie ſzczęśliwiey pokutowáć, y odpuſzczenie grzechow odebráć miáłá, iáko ná tym mieyſcu gdżie ćierpiał Zbáwićiel. Udáłáſz ſię tedy do źiemie Swiętey, y naprzod poſzłá na Kálwáryą, ále tám bárdzo záſtráſzona zoſtáłá śmierćią, y okrutnemi boleśćiámi Zbáwićielá, toſz ſię iey ſtało u słupá, toſz w Ogroycu, dopiero w ſtáyni u żłobku, u Dżiećięćiá Národzonego potkáłá ią wielka poćiechá, upewnienie o odpuſzczeniu grzechow, &c. I my tedy ieżeli dotąd w iákich nałogách zoſtáiemy, u Iásłeczek ie złożmy, tu ſię cále poprawmy, tu żáłuymy, &c. *Beati qui lugent.* Błogosłáwieni ktorzy z płączącym Dżiećięćiem zá ſwoie grzechy płáczą, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Genoweffy Swiętey Pánny y Oblubienice IEZVSOWEY, te ſą ná dżień dżiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Ze źle Rodżicy czynią, kiedy nie rádżi widzą w dżiatkách ſwoich więkſzey ſkłonnośći do świátá, niżeli do Páná Bogá. Táka byłá Mátká tey Swiętey. Raz, że ſię dłużey w Kośćiele zábáwiłá, gdy powroćiłá w gębę iey dáłá, zá to, ślepotą záraz od Bogá ieſt ſkarána. Lubo potym zá modlitwą teyże Corki ſwoiey uzdrowiona. Niechayże to widzą Rodżicy, owi, co do świátá, polityki, &c. prowádzą bárdżiey dżiatki ſwoie, niſz do Páná Bogá.

Náuká 2. Iáko nie po Chrześćiáńſku ſię ſpráwuią, ći, ktorzy przeprośić ſię nie dáią. Pan ieden rozgniewał ſię ná sługę, Genoweffa prośiłá zá nim y przepraſzáłá, nic nie dał ſię użyć. Záczym ćięſzką chorobą ieſt złożony, od ktorey nie był uwolniony, áż odpuśćił przepraſzáiącemu śiebie.

Náuká 3. Od przygod doczeſnych záchowuiący Swięći, wielkiemi ſą u ludżi, ále ieſzcze więkſzemi ći, ktorzy od upadkow duchownych bronią. Genoweffa Swięta gdy ſię byłá ziáwiłá iákaś ogniſta chorobá w Páryżu, ćiáłá ludzkie zárażáiąca y paląca, ſwoią modlitwą onę uśmierzyłá. Co tám ſpráwiłá względem ćieleſney zarázy, proſmy iey áby około duchownych ogniow dokázowáła,

wáłá, Ogień nász iest pożądliwość ciáłá, iest ámbicya, chćiwość wedle Ambrożego Swiętego. Swiętey tey uprászaymy, ábyśmy wolni od tego ogniá byli.

Ná Sobotę po Národzeniu Páná IEZVSA.

IMię IEZUS od ktoregośmy Rok nowy záczęli iest Imię strászne: *Terribile Nomen ejus.* Doznał tego Paweł ktory ná to od Stárszyzny Zydowskiey był wyprawiony, áby tych, ktorzyby wzywáli Imienia tego, prześládował, tymże Imieniem w drodze zástrászony, z koniá obálony, *Ego sum IESVS quem tu persequeris.* Strászne to Imię czártom przeklętym, ná iego dźwięk przestrászeni uciekáią, strászne y wszytkim innym, ktorzy go nádáremnie wzywáią: *Non erit impunitus, qui super re vana nomē ejus assumpserit*, bez kary nie będźie Imienia tego nieszánuiący. Kiedy Pan IEZVS wysyłał Uczniow swoich z Ewángelią z tą, o tym ich ubespieczył: że w Imię Iego uzdrawiáć, w Imię Iego czártow wyrzucáć mieli. Strászne Imię czártom, uciekáią przed nim y pokusy, y namiętności porywczé w człowieku, nic ták gniewliwych impetow nie uśmierża, nic hárdego duchá nie poskramia, nic skuteczniey lubieżności podniáty nie gáśi, iáko wspomnione Imię IEZVS. I dla tego tenże sam do duszy nabożney mowi: Położ mię iáko pieczęć, iáko sygnet ieden ná sercu, ustách, pierśiách twoich, *Pone me ut signaculum, &c.* Tymże się puklerzem ármuymy ná wszelkie niebespieczeństwá.

II.

SZukáiących prawdźiwie Páná BOGA nie potyka nic złego; w drodze idą z dálekich kráiow Trzey do Páná IEZVSA przy dźiśieyszey Wigilliey, uważaymy ich w drodze będących, kráie Zydowskie, y miásto Ierozolimskie przechodzących, czy doználi niebespieczeństwá iákiego? czy ich gdźie zátrzymano? A iesżcze co więksża, pytáią się ná dworze Herodá Krolá o Krolu innym, *Vbi est qui natus est Rex Iudaeorum.* Gdźie się národźił Krol Zydowski. Czy się tu było niespodźiewáć iákiego áfrontu, álbo áresztu, więźienia Cudzoźiemcow? nic tákowego się im nie stało, bo Páná IEZVSA szukáli, drogę onę dla niego odpráwowáli. Oblubienica Niebieska, o dwoiákiey swoiey opowiáda drodze á w oboiey, iż

nápádłá ná żołnierzow ſtraż, wártę odpráwuiących, wpierſzey żadney krzywdy nieodniosłá, w drugiey ią y odárto y zbito płaſcz wźięto *Tulerunt pallium meum percuſſerunt me &c.* Czemu tu zle tráktowána, á pierwey bynamniey, bo w támtey drodze ſzukáłá oblubienicá ſwego, teyże ſtraży o niego ſię pytáłá *Num quem diligit anima mea vidiſtis?* Tu záś znáć inną drogę odpráwowáłá, dla tego nie ták iáko wpierſzey beſpieczną byłá.

Płomień z piecá Bábilońſkiego wypadáiący wktory były wrzucone pácholąt troie palił wſzytkich co ſię do niego zbliżáli y Krol Nábuchodonoſor, á iednák od ogńiá wolny, bo ſię zbliżáiąc chwálił P. BOGA *Benedictus* DEUS *Sidrách Miſach & Abdenago.* Zbliżył ſię ná to áby BoſkaWſzechmocność w owych nieſpalonych pácholętách vznał, vznawſzy vwielbił BOGA, gdyż chwały iego ſzukáiących nic złego nie potyka &c.

III.

NArodzone Dźiećię bierąc Imię IEZUS bierze ie z boleśćią, ze Krwi wylaniem, chcąc pokazáć, iáko mu ćięſzko, boleśńie przychodźiło zbáwienie náſze. Nam ná náukę; iż nam nie ma bydź ćięſzko ćierpieć źimno, głod, niewczás dla Zbáwienia náſzego, kiedy P. IEZUS ćierpi, &c.

IV.

VChodzący z ludzkiey źiemie národzony IEZUS przed Herodem ſzukáiącym go ná zábićie do Ægyptu, gdy tylko tám ſtánełá z nim Naświętſza Pánná y Iozef S. nátychmiaſt Bożyſka Báłwány Pogáńſkie poobaláły ſię, potłukły, pokruſzyły. *Commota ſunt ſimulacra Ægypti,* O, dałby P. BOG! áby przy dźiśieyſzym w ſtępnym dńiu Roku nowego, przed Národzonym Dźiećięciem, poobaláły ſię wſzytkie wnas Báłwány, wſzelkich, nałogow, grzechow, nieprawośći, Ieſt ten zwyczay w prágnących żyć dobrze: ná káżdy Tydźień ná káżdy Mieśiąc, ieden przynamniey w ſobie do ktoregośmy ſkłonnieyśi vmorzyć defekt, kiedyby przynamniey coRok iednegośmy ſię pozbáwili wyſtępku, prędkobyśmy w świątobliw: znáczny poſtępek vczynili, y dla tego rzecz dobra, dźiśiay począć, káżdemu wſobie, oſobliwą iáką wykorzeniáć nieprawość náprzykład pijánica niech ſię powoli oddala, od kuflá, kieliſzká nieczyſty,

czyſty, od nieczyſtości: gniewliwy, od fukow, łáiánia, przeklinánia: Pyſzny, niech ſię vniżá: Obmowcá, ięzyk ſwoy niech poſkromia &c. Bo niekiedy Hieremiaſzowi powiedźiał P. Bog *Ecce constitui te, ut euellas, & dissipes ut ædifices, & plantes*, to káżdemu práwowiernemu Chryſtus Národzony chce po tobie, ábyś wyrywał, wykorzeniał złe poſtępki, á budował, záſadzał, ſzczepił cnoty święte; &c.

V.

NA początku Swiátá ſtworzywſzy Pan BOg Niebo y Ziemię ſtworzyły wyſtáwił ná Niebie dwoie wielkie *luminaria* świátłá, Słońce y Mieśiąc, pierwſze áby dniowi przezydowało, á drugie nocy, I ták pod temi dwiemá wielkiemi świátłámi, idą nie przeſtáynie dni y nocy y puydą aż do ſkończenia świátá. Ná Rok náſtępuiący obráliżmy y my wczoráyſzego dniá iedno *luminare* przy dniu piątkowym IEZUSA Vkrzyżowánego, dźień dźiśieyſzy na Chwałę Nayświętſzey Pánny poświęcony, dáie nam okázyą do przybránia ſobie drugiego świátłá, z Przenayświętſzey MARYEY. Nie czeſtſzego w piśmie S. że ſię Księżycem tytułuie Nayświętſza P. *Pulchra ut luna*, miłe ieſt świátło słoneczne, miłe ále y pożyteczne Księżycowe, w nim ſię zwierzątká páſą, ono rzeczom pod Mieśiącem *uigorem* czerſtwośći dodáie, świátło Nayświętſzey Pánny tákowe ieſt dla grzeſznych, dla żwierzątek dla beſtyek przez pokutę ſię do CHRYSTUSA náwrácáiących, świátło w ćiemnośćiách święći, więc ey podobno ná káżdego w Rok przypada ćiemnośći, ćiemnośći wątpliwośćiách, w niewiádomośćiach, w tęſknośćiách, woschłośćiách, w utrapieniách, prześládowániách, niż iáſnośći, poćiech, ukontentowánia, ſmáku duchownego; wtych tey ćiemnośćiach vćiekáymy ſię do tego świátłá. Nieſzczęśliwa oná noc náſtąpi, one ćiemnośći; w ktore *Luna non dabit Lumen suum* Księżyc nieda świátłá, to ieſt Nayświętſza Pánná więcey ſię opiekowáć nie będźie grześnikámi. Teraz gdy Swięći ten Mieśiąc, w nim żyimy, chodźmy ná cáły Rok &c. &c.

VI.

OKtawę Młodźiankow dźiś Kośćioł S. odpráwuie z większym weſelem niż ſámo Swięto, bo dźiśia y kolor weſoły y pienia

rádoſne,

rádośne. *Te Deum Laudamus. Gloria in excelsis.* Czemu to weselsza Oktawá niż Swięto? może bydź tá náuká. Przy Swięćie śmierći Niewinniątek ieſt pámiątká, ktorych tylko ſam Chrzeſt zbawia. Przy Oktawie záś tych, ktorych Sákrámentá Pokuty świętey, Kommuniey, y inne zbawiáią. To ieſt, więkſza ieſt chwałá w Niebie tych co przy zasługách y łáſce Iezvsowey ſámi też pracowáli, á oſobliwie Nayświętſzy Sakrament wiele Krwie przyimowáli, niż niewinniątek, co tákowego nic nie robili, uważaymyſz w tym y náſze ſzczęśćie prodrośli, więcey weſela z nas będźie w Niebie. &c.

Ná Niedźiele, po Nowym Lećie.

IMię Iezvsowe od ktorego Rok nowy zaczęliſmy, ieſt Imię Swięte z Siebie: *Sanctum Nomen ejus.* Wyśpiewuie Nayświętſza Pánná w Pieśni *Magnificat*, Swięći ſię z nas, wedle tego co w codźiennym mowiemy Paćierzu, Swięć ſię Imie twoie: *Sanctificetur nomen tuũ.* Imię Boſkie Iechowa ták wielkiey Swiątobliwośći było, iż ſię po rázu tylko do Roku Naywyżſzemu Kápłánowi miánowáć *publicè* godźiło, á ná iego wſpomnienie wſzytek lud upadał ná źiemię, bił czołem, z źiemią ſię mieſzał. Iezvs Imię ma coś więcey, bo w ſobie zámyka y Boſką y ludzką náturę, y to ktore naywiękſze ieſt dobrodźieyſtwo, Wćielenie Słowá Przedwiecznego reprezentuie. Kiedy Zbáwićiel przechodźił wedle tey drogi, przy ktorey ślepy śiedźiał, poczuwſzy przechodzącego wołáć począł: *IESV Fili David, miserere mei!* Iezvśie Synu Dawidá, zmiłuy ſię nádemną! á gdy ſię do niego zbliżył Chrystvs, powtarzáiąc proźbę ſwoię iuż tylko mowi, *Fili David*, Synu Dawidá zmiłuy ſię! nieśmiał drugi raz tego Imienia powtarzáć, iákoby uważáiąc godność y świątobliwość iego, y niegodnym ſię powtorzenia iego ſądząc. Archániol Gábryel ten oſobliwy tytuł iemu dáie, co ſię z ćiebie národźi Swięte będźie názwáne. Cieſzmyſz ſię z Nayświętſzego Imienia tego, święćmy ie, poświęcaymy ſpráwámi świątobliwemi, poſtępkámi świątobliwemi: *Sanctificetur per nos Nomen Sanctum IESVS.*

II.

DAleko łáſkáwiey z námi Chrześćiány obſzedł ſię dobrotliwy Pan

Pan Bog, niżeli z swoiem niegdy ludem Zydowskim, támtemu pokazał tylko mieysce gdźie się narodźił Iezvs, á nam, żesmy go y ználeźli, y przywitáli, y weń uwierzyli, kiedy dźisieysi trzey Krolowie pytáli się o Národzonym Iezvsie. Herod zwołał uczonych w Pismie, pytáiąc się, *vbi Christus nasceretur*, Odpowiedźieli, w Bethleemie. Oto bárdzo dobrze wiedźieli mieysce, czytáli Prorokow byli dobrze informowáni, coż potym: wiedźieli, ále go nie ználeźli, nie przywitáli, weń nie uwierzyli. Czego się im nie dostáło, mysmy otrzymáli; P. Iezvsa śmy ználeźli, iegosmy przywitáli, weń uwierzyli, &c.

Figurował to szczęśćie nasze Orzeł dwoiáki, w Piśmie Swiętym u Moyżesza, y u Ezechielá. Moyżesz Páná Boga y iego ku Zydom prowidencya, przyrownywa do Orła nád dźiećmi swemi skrzydłá rospośćieráiącego, y nád nimi latáiącego, *Sicut aquila provocans pullos suos & super eos volitans*. Ezechiel zás opátrzność Boską stosuie do Orła, ze czterech zwierząt iednego, pod ktorego skrzydłámi ręká widźiána, *Et manus sub pennis aquilæ. Ezech: 1.* Tám tylko lot Orli drogę pokázuie, *super eos volitans*. Tu rękę podáie, iákoby doprowadzáiąc, rękę śćiąga Pan Bog práwowiernych do śiebie przygarniáiąc, przytuláiąc. Iáko więc Krolowie podáią rękę ná znák miłośći. Cáłuymy tę rękę Boską, ktora nas do znáiomośći Boga przyprowádźiłá, ktora ździśieyszemi Krolámi nas z Pogánow z Pánem Iezvsem złączyłá. Dźiękuymy zá podánie tey ręki nam, ręki miłośierney Oycowskiey. Millionámi, millionámi Zydow, Pogánow niewiernych, ktorych tá dobrotliwa nie dotknęłá ręká. Tey się ręce oddaymy, y ná záprowádzenie nas do Niebá &c.

III.

Dźiśia uważmy drogę Trzech Krolow iádących do Bethleem, á oraz przedźiwne ich do uznánia Chrystusa powołánie; á w nim káżdego z nas. O iáko to wielkie dobrodźieystwo! większa cześć Páná Boga nie zna, przećięsz *Nullis nostris præcedentibus meritis*, my do tego szczęśćia przyszlismy, &c.

IV.

Pvnkt 1. W Krolách iádących do Páná Iezvsa, reprezentuy sobie, wszytkich idących, wszytkich przeznáczonych do Boga,

do Niebá, y Wieczności ſzczęśliwey. O iák wiele z temi idźie. Ieſteś ty w kompániey tych, proś ábyś był, ſtáray ſię, *ut prædeſtineris, &c.*

Punkt 2. A longè z dáleká tych drogá do P. IEZVSA, o z iák dálekiego terminu, *ab itineribus æternitatis*, od wieku ieſt káżdy znáiomy y wiádomy co do Bogá należy. Ieſzcześ nie był ná świećie, ná kilká tyśięcy lat przed tobą myślił iuż Pan Bog o tobie. Podźiękuy, miłuy BOGA náde wſzytko, &c.

Punkt 3. Gwiazdá prowádźiłá Krolow do Páná IEZVSA. Pan IEZVS prowádźi przeznáczonych do Niebá, *in lumine ejus videbitur lumen, &c.*

V.

EWángelia Swięta ná Niedźielę między Oktawą Národzenia P. IEZVSOWEGO, przezentuie nam IOZEPHA S. z Przenayś: MARYĄ dźiwuiących ſię nád Dźiećięćiem Národzonym, y temi rzeczámi przedźiwnemi, ktore ſię około tego Národzenia ſtáły; więc y nam, żebyſmy ták prętko nie odſtępowáli od tey táiemnice, słuſzna ſię przypátrzyć tym cudom. Stárożytni ludźie, Chrześćiánie práwili więc między ſobą, iż w ten moment ktorego ſię národźił P. IEZVS, wſzytkie wody przemieniáć ſię miáły w wino wyborne, y ktoby ná tę chwilę nápadł, pewnieby miáſto wody winá z rzeki náczerpał. Prawdáli to, czy tylko powieść, wiedźieć ſię nie może, to pewna, że kiedy ſię národźił Pan IEZVS, Niebioſa ſię w miod roſpłynęły, ták śpiewa Kośćioł Swięty: *Melliflui facti ſunt cæli.* Ale rzetelnie ſtáło ſię, iż ná ten czás, kiedy ſię národźił Pan IEZVS, źrzodło nád Tybrem w Rzymie wypłynęło y obfićie ſię wylało, ná ktorym mieyſcu teraz Kośćioł wſpániáły wyſtáwiony, wſzytko to ná znák, że zá przyśćiem P. IEZVSOWYM, wſzytko ſię w słodycz obroćić miáło, miłośierdźie Boſkie wypłynąć, y co przedtym BOG był ná Ludźi oſtrym, ſurowym, to od przyśćia IEZVSOWEGO miłośiernym y łáſkáwym. Podźiękuymy zá tę odmiánę, á oraz y ſámi ſię odmieniaymy.

VI.

STawmy ſobie dźiśia Trzech Krolow w drodze idących do IEZVSA zá gwiazdą nád ktorą rozumiemy napiſane one słowa,

Apparu.

Apparuit benignitas & Humanitas Salvatoris IE. V. Christi. IEZVS národzony dźiwnie dobry, dźiwnie ludzki, nieprzyiaćiel swoich sam pierwszy záprasza, wżywa, o nich się stára: záwstydźćie się tu ludźie, co owo mowićie, niech on mię wprzod przeprosi, niech mi się kłania, &c.

VII.

TEy nocy ktorey się národźił Pan IEZVS, wszyscy po wszytkim świećie nagle pomárli Sodomitowie, y wszelką przećiw náturze zmázáni nieczystośćią, zásłużyli słusznie ná to karánie, to ćiáło bezecnośćią mázący, ktore Iednorodzony Syn Boski ná się przyiął, gdy Słowo Ciáłem się stáło. Ieżeli dla tego, że ná początku świátá, *Omnis caro corruperat viam suam.* Uniwersálnym świát wszytek skárány potopem. Ieżeli dla teyze korrupcyi, nie obiecował Bog mieszkáć w człowieku, że iest Ciáłem: *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est,* dáleko więcey brzydźić się muśiał teraz Syn Boży wszelką ćiáłá sprosnośćią, przyiąwszy toż ná się ćiáło. Kayćie się wszyscy wszetecznicy, lubieżni, porzuććie żywot nieczysty od Národzenia P. IEZVSOWEGO, krom tego, że grzechem nieczystym, brzydźi się Pan IEZVS, y Nayświętsza Pánna. Ze ten grzech, prowádźi zá sobą obelgę, niesławę, obrzydliwość: że sámi czystego sercá będą oglądáli BOGA. *Beati mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt*, to osobliwe niechay będźie *motivum*, do żyćia czystego wstrzemięźliwego, we wszytkich stanách, IEZVS Národzony, y ćiáło ludzkie, toż co y my mamy máiący: podobnaż to profanowáć! ktore się z BOGIEM ták śćiśle ziednoczyło, &c.

VIII.

NIe ták wedle porządku w Ewángeliy położonego iáko wedle czásu teráźnieyszego, w ktorym prześládowánie od Národzenia swego ćierpi Pan IEZUS, wźięłá się drogá prześládowánia. *Beati qui persecutionem patiuntur.* Prześládowánie ćierpieć, iákoby bydź gonionym, wzgárdzonym u świátá. Błogosłáwiony táki káżdy o kogo świát niedba, komu świát nie pochlebuie, nie cukruie, nie kłánia się, nie pobłaża. Ludźie się więc często uwodzą zazdrośćią, mowiąc: Oto ten, tá, ma ludźi do śiębie, ákko

moduią ſię, rádźi nań, ná nię pátrzą, á o mnię nikt niedba, mną káżdy gárdźi. Ten ma pieniądze, tego promowuią, tego ráczą, częſtuią, ná mnię nikt niezáwoła? Chwała Bogu. O iákożby wiele Panięnek, dźieweczek, w czyſtośći lepiey żyli, gdyby im ſię ták bárdzo świátowi nie áccomodowáli, nie offerowáli. Młodźieniaſzkowie tákże gdyby ná nich ták częſto oczámi nierzucáno. w Niebie będźie więcey tákich, ktorzy tu ná świećie byli bez honoru, bez ceny. Páná IEZUSA świát wygániał od śiebie, okiem przeglądał, muśiał z ſtáienki vćiekáć, w Bethleemie goſpodki niezńáiazł, lepiey to ná Páná IEZUSA, tą drogą idąc nas odkupił; Oycu ſię Niebieſkiemu podobał *Beati qui perſecutionem patiuntur, &c.*

IX.

DZiećię P. IEZUS y z Nayświętſzą Máryką w ſtáyni á Iozef S. wychodźi do Miáſtá, opátruie potrzeby, doſtáie pokármu, przynośi! O święta vsługá! ktorey, my násláduiąc, przynośmy pokarm temu Dźiećięćiu, á ktory? ſerce ſkruſzone! wolą z nim ſię iednoczącą, náwrocenie ſię do niego przedźiwne. To to ieſt iego *Cibus*, o ktorym ſam námienieł, kiedy u ſtudniy Sychár z náwrocenia Białogłowy że ſię nákarmił opowiádał.

z Zywotow SS.

NAleży káżdemu ſtáráć ſię áby dla niego bliźni nic złego nie ćierpiał, ni ná zdrowiu, ni ná sławie. Apollinára Swięta dźiśieyſza będąc Corką Ceſárſką ták tem wſzytkim co ma świát pogárdźiłá, iż z domu Oycowſkiego ná puſtinią poſzedſzy, á tám ták przez poſty y vmartwienie z grubiawſzy iż Męſzczyźnie podobna byłá y Dorotheuſzem ſię názwawſzy pod direkcyą drugich Puſtelnikow ſię vdáłá; do ktorey potem ná vleczenie doſtáłá ſię śioſtrá iey rodzona, y z okázyi, od czártá płodem iey zaśćia obwiniona, kiedy z tąd y honor y zdrowie Puſtelnikow drugich w niebeſpieczeńſtwie było, tá święta vyść z puſtini wolałá, y obiáwiłá ſię cz... myła Oycu y śioſtrze, á żeby tylko nikomu ſię źle dla niey nie dźiało, &c.

Ná

Ná Poniedźiáłek w dźień Trzech Krolow.

TO co iest w Wierze CHRYSTVSOWEY y w Kośćiele iego S. osobliwego, iest iedność Wiáry, náuki, powszytkim świećie Chrześćiáńskim, po wszystkich Kośćiołách. Trzey Krolowie dźiśieyśi opowiedáią o sobie, że *Vidimus Stellam ejus in Oriente*, gwiazdę iego widźieliśmy ná wschodźie iego gwiazdá ná wschodźie iednák tá co y ná zachodźie. Y iáko Słońce iedno, od ktorego wszystkie gwiazdy, płánety świátło bióą, ták od iednego Kośćiołá Chrystusowego, á w nim iáko Słońcá iáśnieiącego od P. IEZUSA, ná wszytek Swiát promieniem iásność się rozpośćiera. *Vna est columba mea, perfecta mea*, mowi o niey Oblubieniec Niebieski, iedná iest Przyiaćiołká moiá, wybrána moiá. Iedná iednośćią náuki, bo lubo w Niemieckim páństwie po Niemiecku, we Włoskim po Włosku, w Fráncuskim po Fráncusku, w Polskim po Polsku náuczáią, każą, kátechizuią, przećięż iedná náuká, iedná Ewángelia, iednákowy kátechism. Iedná iednośćią nádźieie bo wszyscy iedneyże Chwały, iednego zbáwienia, iedney nagrody się spodźiewaymy, przez też zásługi męki Zbáwićielowey, á przytym przez násze dobre vczynki od tegosz Zbáwićielá pochodzące. Ieden Kośćioł, iedná Wiárá iednośćią miłośći ktora się ná początku osobliwie pokazáłá, kiedy *multitudinis credentium erat corpus vnum & anima vna*. Iedná Wiárá dla iednośći Krztu S. tenże Męszczyzná, ten Niewiástá, tenże Pan co y sługá bierze. Iedná wiárá bo pod iedną głową, namiestnikiem Chrystusowym.

II.

ZAłosna rzecz bá y sromotna, kiedy obcy, niewierni przed swoiemi P. BOGA wyznawaią. Tá háńbá podkáłá Narod Zydowski. Mieli v śiebie P. IEZUSA, mieli o nim Proroctwá, Pismá, figury, á wyználiż go y poználi? bynamniey. Oto przed niemi pierwsi są wyznawcy, iego pogánie niewierni Trzey Krolowie, ći ktorzy się dopiero czártom kłániáli, sromotá wielka ludowi żydowskiemu, Bogu vpodobánemu. Iáka też byłá podobna y pierwszym Rodźicom w Ráiu. Pyta się bowiem Athánázy

 S. kto

S. kto też ná źięmi naypierwey P. BOGA BOGIEM názwał, y wątpić by nie potrzebá że Adam będąc od BOGA ſtworzony wſtá. nie niewinnośći Páné wſzyſtkich kreatur vczyniony, albo Ewá doſtawſzy od BOGA ták zacnego Mężá. Lecz ináczey wąż czárt przeklęty, naypierwſzy był do miánowánia BOGA *cur præcepit uobis DEVS.* Niedobrzeć ſię też nádáło oboigu, wygnáni z Ráiu z konfuzyą. O! pewnie słuśnie ná nie zarobili że ſię złemu duchowi vprzedźić wmiánowániu BOGA pozwolili. Nie tylko w Ráiu, lecz y znowu w żydoſtwie toż pierſze miey ſce otrzymáł zły duch w wyznániu IEZUSA ſynem Bożym, kiedy *Math: 8.* záſzedſzy mu w opętánym rzekł, *Quid nobis & tibi IESV Fili Dei &c.* Co maſz z námi IEZUśIE SYNU BOŻY. Skrybowie vczeni w Piſmie, nie z dobyli ſię nigdy ná ten tytuł, Oto ſzátan ná záwſtydzenie ich głośi IEZUSA, opowiáda go bydź Synem BOŻYM. Bo dáy ſię y między námi podobney nieznáydowáło ſromoty. w Heretyckich Kálwinſkich domách, Zborách, więcey podobno w żywánia Bogá, niż v Kátholikow, Dźiatki v nich, Czeladká, nie śiędźie do ſtołu áż pobłogosłáwi, w ſtáiąc podźiękuie, kazánia, ſpiewánia długie w Zborách. W Domách Kátholikow więcey czáſem vsłyſzymy, tyśiące czártow, Kádukow, niż Imię Boſkie &c.

III.

TRzey Krolowie przyſzedſzy do Páná IEZUSA pádli ná Twarz ſwoię *Procidentes adorauerunt &c.* Náuká nam: ábyſmy ſię nie wſtydźieli vpadáć ná twarzy, Czołem bić przed Pánem IEZUSEM. Wſtydzą ſię drudzy rozumieiąc że to tylko do Poſpolſtwá náleży. Oto Krolowie *procidunt*, vpadáią &c. &c.

IV.

WIelki dźiw, wielkie cudo y to ktore ſię ſtáło przy Národzeniu P. IEZUSOWYM, że Dźiećięćiu lub ták vbogo Národzonemu, naywięksi ná tęn czás ná świećie Pánowie Pánowánia ſwego vſtąpili, Ktoż naywięcey ná ten czás pánował? czárt przeklęty, naprzod dokázował wſzyſtkiego, co żywo mu hołdowáło, kłániáły ſię iemu wſzytkie niewierne narody, w ſtátuách, w Kámieniách Boſkie honory mu oddawáli y ſkoro ſię Národźił P. IEZUS, áż co? záraz czárt przeklęty Auguſtowi Ceſárzowi opowiádá

wiáda: *Me puer Hebræus Divos Deus Ipse gubernans, Cedere sede iubet,* Dźiećię w żydostwie národzone vstępowáć mi każe, ná bezdenne piekielne przepáśći mie ruguie, to sámo y nád wszytkie Bogi iest y wszytkiemi rządźi, z ąd Augustus powroćiwszy do Rzymu wystáwił Ołtarz y dał mu tytuł: *Ara primogeniti DEi*, ná mieyscu Capitolium, gdźie teraz Kośćioł *Ara Cœli* názwány. Drugim Pánem, á y ten wielkim był August Cesarz lat 24. iuż ná Pánstwie zostáiący y ten vstąpił Páńskiego swego tytułu Dźiećiećiu národzonemu, bo się zákazał zwáć Pánem po wszytkim świećie. Toż y Tyberius po nim vczynił Wszytko to ná przyznánie Páństwá, Krolestwá Národzonemu P. Iezusowi. Winszuymymu, że lubo vbogo leży ná barłogu we Złobie bydlęcym, przećię oto Pánem. A sámi się przed nim vniżaymy, wszelką ámbicyą, pychę, nádętość z serca z kładaymy.

V.

IEst zwyczáy dźiśia z Gwiázdą chodźić: nośi ią szkołá, á przed Krolmi kto ią niosł? sámże Pan Iezus, O dobroći nieskończona! nieśie y teraz przed námi pochodńią Wiáry S. mamy ták wiele przed námi Oycow SS Męczennikow. Concilia, náukę Apostolską &c. &c. o nieszczęśliwi heretycy! ktorzy zá tą gwiazdą zá tą pochodnią nie idą, &c.

VI.

DZiśieyszych Krolow gwiazdá do Národzonego Dźiećięćiá do Bethleem ie prowádźiłá, á przećię oni do Ierozolimy wstępuią, tám się o národzonym pytáią. Czy nie było dosyć ná gwiáźdźie? nie było. Hierozolymá Kośćioł w sobie miáłá Doktorow, uczonych, tám było potrzebá krom gwiazdy o Panu Iezvśie pytáć się. Z kąd wiele błądzą wszyscy, co się tylko ná sámym słowie Bożym funduią. Iest to iáko gwiazdá, krom niey trzebá iść do Ierozolymy, do Kośćiołá Swiętego, pytáć się Doktorow, o wyrozumienie, o wytłomáczenie. Podźiękuymysz my nieskończoney dobroći Boskiey, że nas krom gwiazdy słowá y Pismá S. prowádźi y náuką prawowiernego Kośćiołá do uznánia prawdy. &c.

VII.

VII.

BLogosławieni ktorzy prześládowánie ćierpią. Drzewo ćierniowe zmawiało śię dużo zSośnią o szczęśćie ktoremu z nich lepiey. Ia, mowi ćiernie, sobie przy źiemi rosnę, szyrzę śię, krzewię iáko chcę, wolnie, bespiecznie, á ná ćię co żywo śiekiery ostrzy, áby ćię sćiąć ze pniá, potym śiekierámi ćię y toporámi obrębuią, trą, płuą, hebluią. Ták ieſt odpowie Sosná, ále po tym wszytkim, Kośćioły ze mnie stáwiáią, Ołtarze, Cyborya, Domy, Páłáce, Pokoie, ćiebie wytną y záraz w ogień wrzucą. Toż ći śię dźieie z ludźmi, ktorzy ná tym świećie ćierpią, hebluią ich, poleruią ná wyborne do Niebá naczynie. *Secti sunt, lapidati sunt,* á źli roskoszuią, ćieszą śię, máią śię dobrze, á potym do ogniá. Więc tedy. *Hic ure, hic seca,* woły każdy. &c.

VIII.

SWięto dźiśieysze ieſt Swięto nas práwowiernych we trzech Krolách, do Wiáry Swiętey y Kośćiołá Bożego powołánych, záczym wiele ieſt czego śię z dźiśieyszey táiemnice náuczyć możemy. A to naprzod, iáko sumnienie złe, záwsze ieſt lękliwe. Skoro Krolowie dźiśieyśi weszli do Ieruzalem, y pytáć śię poczęli o Krolu Zydowskim, záraz śię zturbował Herod, sumnienie go ztrwożyło, wiedźiał że on niesłusznie Krolestwo Isráelskie trzymał, przytym czuł do śiebie nie dobre sprawki, zátrwożył śię dla tego. Boday mieć wolne od grzechu sumnienie, nie łátwo śię zátrwoży, ktokolwiek nic złego do śiebie nie wie.

Náuká 2. Iáko zá złym przykłádem ſtárszego y młodśi idą. Oto gdy śię ná nowinę o Chryſtuśie turbuie Herod, turbuie śię y cáła Hierosolimá, weselić śię miáłá ná nowinę pożądáną o Messyaszu. Lecz, że Krol ſtárszy śię nie ćieszy, *ad Exemplum Regis totus componitur Orbis.* Uczyć śię máią Przełożeni, Gospodarze, Rodźicy świećić dobrym przykłádem niższym, &c.

Náuká 3. Iáko Wiárá Swięta Kátholicka ieſt ná mocnym ustáwiona fundámenćie. Gdy usłyszał Herod wzmiankę o Chryſtuśie, o Messyaszu, záraz zwołał ſtárszyzny, Kápłánow, Doktorow, pytáiąc śię, y odpowiedźieli mu bárdzo dobrze o mieyscu w Bethleem, że z niego ma wyniść Messyasz. Oto ná zdániu zgromádze-

mádzenia Kápłáńskiego fundowána náuká pewna y nieomylna. Ták ći u nas Wiáry Swiętey Artykuły grunruia się ná Koncyliách, ná Oycow Swiętych decysyách, &c. A zátym są pewne y nieomylne. Nieszczęśliwi Heretycy, ktorzy tego fundámentu nie máią, ledwie nie káżdy zosobná, formuie sobie Artykuły wiáry. &c.

Náuká 4. O ádorácyi Nayświętszego SAKRAMENTU Heretycy mowią, osobliwie Lutrzy, że tylko ná pożywánie zostáwił swoie Ciáło Pan IEZVS, nie ná to áby mu się kłániano. Aza Národzone Dźiećię roskázowáło się sobie kłániáć, Krolom dźiśieyszym? á przećię oni *procidentes adoraverunt eum.* Czemu? Bo uwierzyli, że to Dźiećię było oraz y BOGIEM. Toć, że w Nayświętszym SAKRAMENĆIE iest Ciáło IEZVSOWE z Bostwem złączone, ádorácyą czynić mu należy.

Náuká 5. Iáko stárodawne są w Kośćiele ofiáry. Oto pierśi Chrześćiánie ofiárę záczęli z Złotá, Kádźidłá, y Myrrhy, *apertis thesauris suis obtulerunt,* swoie ofiárowáli nie cudze, nie źle nábyte. Płatny iest przed Pánem Bogiem chlebá káwałek, pieniądz dány ubogiemu z prace wierney nábyty, nie z szkodzą, nie z krzywdą. &c.

Ná ostatek. Iácy máią bydź grzeszni po spowiedźi, po pokućie świętey, inną drogą máią chodźić, niżeli przedtym. Ták o Krolách dźiśieyszych mowi Ewángelia Swięta, *Per aliam viam reversi sunt,* Inną drogą należy po pokućie świętey, &c. inny żywot, &c.

IX.

KOśćioł Swięty z Uroczystośćią wielką y weselem odpráwuie pokłon dźiśieyszy Krolow, á choć się też Pásterze wieśniacy kłániáli, tego sobie ták nie waży iáko Krolow. Tá może bydź przyczyná. Iż się to wielce Pánu Bogu y Kośćiołowi podoba, y wielką ma ztąd poćiechę, kiedy osoby zacnieysze y godnieysze służą Pánu Bogu, kłániáią się, uniżáią się przed Pánem Bogiem. Iákoż tymże osobom nie mász nic ozdobnieyszego, iáko Pánu Bogu służyć.

X.

NIe samych tylko dźiśieyszych Krolow Swięto Kośćioł Swięty dźiśia obchodźi, obchodźi wszytkich wiernych, do Wiáry

Chrystusowey y Kościołá Swiętego należących. O przedziwna dobroći Boska! iákoći ma káżdy zá się dźiękowáć, żeś go z poyśrzodká ćiemnośći, z ták wielu millionow z Narodow Páná Boga nieznáiących wyprowádźił, *in admirabile lumen tuum*. Dźiękuymy, wychwalaymy, służmy Pánu Bogu ták dobremu. &c.

XI.

SZukáć większego cudu przy Národzeniu Páná Iezusowemu nie trzebá, nád ten z dźiśieyszych Krolow, ktorych y drogá do Dźiećięćiá, y ukłon, y podárunki cudowne. A naprzod drogá, bo tá y dáleka, y niewczesna; że Pásterze przybiegli do Páná Iezvsa, nie dźiw, *Erant in Regione eadem vigilantes*, ále tu áż ze Wschodnich Kráiow drogę odpráwili, ktora wźięłá czásu dni 13. á ná tákowym pojeźdźie, co ná dźień 50. mil ubieżeć mogli. Spieszność tá, zwyćiężenie wszelkich trudnośći, nie w podłych iákich, ále Krolewskich osobách cudem pewnie iest wielkim. Nuż ukłon, ádorácya! nie widźieli nic u Dźiećięćiá Krolewskiego, wszytko ubogo, wzgardzono, stáynia bydlęca, bárłog, żłob, pieluszki ubożuchne, á przećię oni iák naywiększemu się Krolowi kłániáią, nie tylko się kłániáią, lecz podárunki oddáią, iákoby ná znák poddáństwá swego. Wielka to przyznáć dźiećię zá Krolá, ále iescze większa, Krolō przyznáć się zá poddánych iego: wyznawáią go przez złoto Krolem, przez kádźidło Kápłánem, przez myrrhę Zbáwićielem, gorskiey męki przyszłey podięćiem. O! záprawdę wszytkie cudá wielkie, nád ktoremi się zábawiáć słuszna.

Ná Wtorek podczás trzech Krolow.

MYlą się Astrologowie, gwiazdom, plánetom przypisuiąc własnośći iákieś ná poćiągnienie, kierowánie wolą, sercem ludzkim. Sámego to Páná Iezvsa Gwiazdźie przyznáć. Przyználi trzey Krolowie, kiedy ze wschodnich kráiow do Ierozolimy przyszedszy opowiedźieli: *Vidimus stellam ejus & venimus*, Widźielismy gwiazdę iego, y przyszlismy, iákoby mowiąc: Gwiazdá iego nas tu przyćiągnełá, gwiazdá wolą nászę powabiłá, serce y ochotę w tę kráie nákierowáłá. Iákoć ták, á nie ináczey iest, z twarzy Páná Iezvsowey y ná potym wynikáłá iákaś iásność *attra-*

ctiva,

ctiva, ćiągnąca, wabiąca do siebie. Ták záćiągnełá Apostołow, y innych Uczniow. Nie tylko wabiłá twarz Páná IEZVSOWA, ále y strászyłá, uználi to owi Oprawcy, ktorzy przyszli do Ogrodá, imáć Páná IEZVSA, ná iedno iego weyźrzenie, ná iedno słowo: *Ego sum, ceciderunt retrorsum*, upádli ná wstecz. Teyże się Gwiazdźie oddaymy, zá tą wolą, nasze serce, myśli, y wszytkich nas kieruymy, á to pewna, że nie zbłądźiemy, nie oszukamy się.

II.

IEst to właśna ludźiom dobrym Páná BOGA w sercu máiącym, o drugich też rozumieć iákiemi są sami. Trzey Krolowie, wszedszy w Miásto Ierozolimskie, w głos się pytáią, gdźie iest, ktory się narodźił Krol Zydowski? Pytáią się właśnie iákoby cále wiádomych o Narodzeniu Pańskim, á ono nikt z obywátelow miástá nie umiał powiedźieć. Czemuż Krolowie przećię rozumieli o nich ináczey? bo iákiemi sami byli ták y o nich trzymáli. Oni dobrze wiedźieli o Národzonym IEZVSIE od gwiazdy informowáni, rozumieli, że Zydźi większą ieszcze o tym wiádomość mieli. Ták to dobrzy, dobrze o drugich rozumieią. Mágdalená szukáiąc w grobie Páná IEZVSA, nie ználázszy, gdy potkáłá Ogrodniká, pytá się, Pánie, ieżeliś go ty wźiął, powiedz mi, gdźieś go położył? Co to iest, że nie námienia wyráźnie IEZVSA, ále tylko, ieżeliś go wźiął, gdźieś go położył? bo rozumiáłá, iż iáko oná szukáłá Páná IEZVSA, iáko od grobu powracáłá, że też, y ow tegoż szukał, y dla tego, iákoby z cále wiádomym imienia tego mowiłá. Izáiasz Prorok słyszał Seráphinow wołáiących, ieden ku drugiemu, Swięty, Swięty, Swięty, *Clamabant álter ad alterum*. Czemu nie káżdy w w samym sobie? miłość Seráficka w iednym tylko nie mieśći, chce y prágnie bydź z drugiemi chwalącemi Páná BOGA, co ieden czyni, toż y w drugim promowuie.

Omylił Eliasz Prorok, kiedy pod ow czás, gdy w narodźie ludzkim pánowáli Báłwochwálcy, Achab y Iezábellá, co żywo się kłániáło Beliálowi, on się tym szczyćił, że rozumiał o sobie, iż tylko on był ieden, co się Báłwánowi nie kłániał, *Ego relictus sum solus*. Powiedźiano mu Imieniem Boskim, śiedm tyśięcy mężow iest, ktorzy się nie pokłonili Beliálowi. Wiele temu iest podo-

bnych co owo mowią. A iam nie táki? nie táka? Ia bym ták nie uczynił, nie uczyniła, iáko ow, iáko owá. Ieżeliś sam dobry, dobra, trzymayże o drugich dobrze, &c.

III.

PVnkt 1. Powracáiąc się Krolowie od Páná IEZVSA Národzonego; powracáią ále inną drogą. Drogą nie tą przyszli do Niebá, do Wiecznośći prowádzącą. Drogę błędliwą porzućili, náleźli prawdźiwą. O szczęśliwe ználeźienie y u P. IEZVSA byćie. &c.

Punkt 2. Przychodźisz y ty do P. IEZVSA ilekroć do Nayświętszego SAKRAMENTU przystępuiesz, á czy odchodźisz od niego *per aliam viam*? Czy się popráwuiesz? czyli tobie po Kommuniy insze obyczáie, &c. Strászna iest, kiedy tenże co y przedtym. &c.

Punkt 3. Postánow po káżdey Kommuniy iáki występek w sobie uśmierzyć, w iákiey się osobliwie cnoćie ćwiczyć, inákszym się pokázáć, ábyś snáć był znák iáki ná tobie odmiány, y spełniło się, iż *per aliam viam reversus es*, inną przed się wźiął drogę. &c.

IV.

MIędzy Cudámi y przedźiwnymi rzeczámi pod czás Národzenia P. IEZVSOWEGO, y to się stáło o czym *Lippomanus*, *Surius* świádczą, że w Rzymie Kośćioł názwány *Templum pacis*, Kośćioł pokoiu, w tę noc kiedy się Národźił P. IEZVS, obálił się, upádł Rzymiánie ustáwiczne tryumfy, zwyćięstwá odbieráiąc, ná zawdźięcze nie Bogom swoim, wystáwili Kośćioł wielce wspániáły, y dáli mu tytuł Kośćioł pokoiu. Rádźili się przytym wieszczkow swoich, długoli Kośćioł ow stać będźie? odpowiedźiano im, poty, poki Pánná nie porodźi. Więc oni rozumieiąc iż to nigdy być nie miáło, áby Pánná byłá oraz y Mátką, zá wieczny Kośćioł ow poczytáli, álec ináczey się stáło, kiedy Nayświętsza MARYA PANNA, porodźiłá Páná IEZVSA, Kośćioł ow pokoiu się obálił. Ale co to iest, że Pan IEZVS z pokoiem ná świát przyszedszy, *Templum pacis* obala. Nie káżdy pokoy iest miły Pánu IEZVSOWI. Ci, ktorzy żyią w pokoiu tákim, że sobie pozwaláią wszytkiego, co im się podoba, nie zprzećiwiáią się naymniey swoim pásyom, namiętnośćiom, *ducunt in bonis dies suos*, pokoy ći máią, ále nie Páná Chrystusow. Chce Pan IEZVS, áby się Prawowierny bił, ućierał, z namiętno-

miętno-

miętnośćiámi swymi, z swymi nałogámi, sprzećiwiał się im. I to iest co powiedźiał o sobie. *Non veni pacem mittere sed gladium.* Powtore z obálonego Kośćiołá pokoiu, znák był nástępuiącego w Rzymie krwie rozlania, ták wielukroć stá Tyśięcy Męczennikow Swiętych, dla Imienia IEZVSOWEGO szczypty iedney źiemi niemász krwią Męczeńską nie nápełnioney w Rzymie. O szczęśliwy niepokoy, ktory Niebo Swiętymi nápełnił. Dźiękuymy Pánu IEZVSOWI zá ten miecz z ktorym przyszedł, á prośmy áby y my nie mieli pokoiu szkodliwego, ále tákowy, ktoryby był ufundowány, ná cnoćie, zwyćięstwie pokus, namiętnośći. &c.

V.

KRolowie oddáli upominki Pánu IEZVSOWI z skárbow swoich. *Apertis thesauris suis.* Náuká: iż tá ofiárá, iáłmużná iest miła P. Bogu, ktora iest z swego zarobku, &c. Wiele ich iest, co ukradszy, ukrzywdźiwszy, iáłmużnę z tego dáią. Zle to, &c. Z swoiey prace daway, &c.

VI.

TEy nocy ktorey się národźił P. IEZUS, pokazał się w Hiszpániy ták iásny Obłok że z nocy dzień vczynił, ná znák że się ten národźił, ktory wszelkie umbry nocne, ćiemnośći rozpędzał, *visitauit nos oriens ex alto, ad illumināndos hos qui in tenebris & in umbra moris sedent.* W Nocy więc wyszedszy z iám, z iáskini swoich zwierze, bestie, gádźiny, grássuią pożeráią, zárywáią, iák skoro słońce wznydźie, áż co żywo z nich do iam swoich vchodźi kryie się, á ludźie to w pole, to ná rynek, to w drogę zá weśćiem słońcá się porywáią. Przed przyiśćiem P. IEZUSOWYM ná świát, drapieżne bestye, pogáńskie narody, Neronowie, Dioklecyanowie &c. grásowáli, pożeráli, dokázywáli, *ortus est sol,* weszło słońce P. IEZUS, nástąpili Prawowierni Bogá prawego znáiący, chwaląc, w świetle tym do Bogá, do niebá przystępuiący &c. Páśli w nocy Pásterze trzody swoie, áż *claritas DEI circumfulsit illos,* iásnosć Boża ie ogárnełá, w ktorym to świetle; poználi zárаz kto się w stáyni Bethleemskiey národźił, *Transeamus* rzekli *videamus hoc Verbum*, podźmy obaczymy to słowo. *Circumfulsit* y nas tego słońcá iásność oświećiwszy nas świátłem poznánia

prawdźiwego Boga. Przybiegaymyſz ztemi paſterzámi do Iaſleczek P. Iezusowych, prośmy go áby rozegnał świátłem ſwoim wſzelkie náſze ćiemności, ábyśmy *in lumine eius videamus lumen*, ábyśmy świátłość iego obaczyli y po wſzytkie wieki oglądali.

VII.

TEy nocy ktorey ſię národźił Pan Iezus, w Hiſzpániey Obłok w pułnocy ták záiáśniał, iż ſię z pułnocka południe ſtáło, y to ieſt cud między innymi przy národzeniu P. Iezusowym: á znáczył, że zá Národzeniem iego, miáło ſię to wypełnić, co powiedźiał Apoſtoł: *Nox praceſſit, dies autem appropinquauit*, gdy ieſt noc, źwierzę dźikie, beſtye leśne wychodzą z łozyſk ſwoich, zrą ſię, iedno drugie porywa, ſzárpie, w znidźie słońce, áż pokoy, co żywo do iam ſwoich powráca. *Ortus eſt ſol, & congregati ſunt & in cubilibus ſuis collocabuntur*. Przed przyśćiem P. Iezusowym ná świát, zárli ſię ludźie iák beſtie, odpuśćić bliźniemu krzywdy nie vmieli, vćiſzyło ſię teráz poniekąd, pełni ſię co prorokował Izáiaſz *Iſaiæ 9. Populus qui habitabat in tenebris vidit lucem magnam, habitantibus in Regione umbra mortis, lux orta eſt eis*. Wielkie świátło z Panem Iezusem pokazáło ſię &c. Sprawdźiło ſię y ono Proroctwo, *Habitabit Agnus cùm lupo & pardus cùm hædo, vitulus, & Leo & ouis, ſimul morabuntur, & puer parvulus minabit eos Iſaiæ 28.* Będźie przebywał wilk z Báránkiem, Lew z Cielątkiem, Owieczká z Tygryſem, Dźiećię málućkie będźie ich zgániało. Zydźi biorąc to *ad literam*, mowią niezbożnie, że ieſzcze Mesiáſz nie przyſzedł, bo wilk ieſzcze drapieżny, niedźwiedź záiádły, Lew ſrogi. Ale o ludźiách to ſię rozumieć ma, ſpoyrzeć náprzykład ná Klaſztory, á wnich Pánie z ubogim, Chłopek z vrodzenia, z Senatorſkim ſynem zá iedno &c. &c. z Saula Prześládowce iáko Lwá ćicha owieczká &c. Krolowię Pogáńſcy idą do Dźiećięćiá &c. &c.

VIII.

BEati: Błogosławieni ktorzy ćierpią prześládowánie: do ponoſzenia záś wſzelkich káżdemu trudności to wiedźieć potrzebá, iż wſzędźie ieſt Krzyż: zwyczáyna to, iż káżdy rozumie o ſobie, iż on więcey ćierpi niżeli drugi, iż w innym ſtanie byłby ſzczęśliwſzym, byłby ſpokoynieyſzym. Y ztąd z Małżeńſtwá

prágną

prágną do Zakonu, z Zakonu do Swiátá, z Swiátá ná Pustynią. Ten sobie wtym Mieśćie, Wśi, v tego Páná ręskni, ow owdźie, niewiedząc że wszędźie y ná káżdym mieyscu Krzyż, á podobno ćięższy. Nietęsknyimysz sobie iáko nas P. Bog chćiał mieć, ták bądźmy. Ponośmy ćierpliwie wszytko, ábyśmy byli błogosłáwieni, &c.

z Zywotow SS.

NA dźień dźiśieyszy iest położony Zywot S. Symeoná Słupniká, z ktorego te są náuki.

Pierwsza Ze áni Pan Bog, áni Kośćioł Swięty niepotrzebuie od nikogo wiecey, tylko to co śiłá y możność iego z nieśie. Iest to osobliwey godna rzecz vwagi, że tego S. przedźiwney świątobliwośći, wumartwieniu Męża, ktoremu podobnego żadnego práwie nie mász; ták, iż ći co pisáli o nim, protestowáli śię wprzod, że to co pisáli; álbo sámi ná oko widźieli, álbo od pewnych świádkow mieli. Ten to iest S. co Quádrágesymy nic nie iedząc áni pijąc pośćił, Ten ktory ná słupie o łokćiách 40. wysokim przez lat 30. stał ná źimnie, pluskotach, niewczásách y w wielu innych z naydował śię, ledwie do wierzenia podobnych ostrośćiách. Czemusz przećię Kośćioł S. ták wielkie° S. ludźiom przez ráwną vroczystość nie publikuie? náwet áni paćierzy o nim kápłáńskich niemász. Znáć niechce Kośćioł S. wielu, co niemogą nic podobnego czynić, ták wielką ostrośćią strászyć: y dla tegoć iesżcze ná początku, gdy mieszkał między Bráćią á ostrzey nád wszystkich żyć począł, wypráwili go stársi z pośrodká śiebie, áby śię byli drudzy niezáymowáli do podobnych surowośći &c. &c. Z tąd ma bydź poćiechá, niemogącym náprzykład ták wiele pośćić, ták śię wiele martwić; co możesz czyn, będźiesz Pánu Bogu przyiemny.

Náuká 2. Iáko y naywiększa świątobliwość bez pokory zá nic. Oycowie drudzy ná puszczy mieszkáiący, słysząc o tym cudownym Słupniku, że Rok, drugi, trzeći, dźieśiąty, dwudźiesty stoi ná słupie, dźiwuiąc śię wielce, wysłáli niektorych do niego bádáiąc śię czy Człowiek? czy Anyoł? iáką to mocą czyni,

oraz ná ſprobowánie prawdźiwey iego cnoty, zlecenie mieli rozkazáć mu poniechác owego żywotá ták oſtrego, y z tąpić z ſłupá, z tym dokładem, ieżeli pokaże do tego gotowość áby mu dáć pokoy, ſtáło ſię tedy po długich diſkurſách, kazáli mu pod posłuſzeńſtwem z ſtąpić záraz ow z ciągał nogę do z ſtą, pienia: co oni obaczywſzy rzekli doſyć; widźiemy iż w tobie dzieło Boſkie, oto znák ow pokory, posłuſzenſtwá pokazał prawdźiwie Swiętym. Toć ieſt znák dobroći, bydź pokornym, posłuſznym, y wzániechániu czáſem dobrych rzeczy kiedy ſię niezdádzą ſtárſzym, &c.

Nánká 3. Iáko błogosłáwienſtwo kápłáńſkie záwſze wielce ważone było. Do tego Słupniká zewſząd po błogosłáwienſtwo ſię lud zbiegał, y ſámi Pogánie Izmáelitowie y inni proſząc o błogosłáwieńſtwo. Więc czynił modlitwy zá nimi, wiele mowił ná ich náwrocenie &c. kiedy ſię iednák Kapłán iáki ſtáwił, tego, ludowi onemu prośił o błogosłáwieńſtwo. Theodoretus tedy ten co piſze iego żywot Biſkup Cyweńſki częſto do niego przychodźił, ktoremu błogosłáwieńſtwo nád ludem czynić z leczał, y ten świádczy że ták ſię do niego ćiſneli oni ludźie po błogosłáwieńſtwo, że go ledwie nie nieutłoczyli, włoſy, brodę mu obrywáli &c. ták prágnęli błogosłáwieńſtwá Biſkupiego, Kápłáńſkiego, &c.

Druga.

NA czym prawdźiwa cnotá y świątobliwość záwiſłá? dźiśieyſzy pokázuie S. Symeon Słupnik. Ten ták przedźiwny był w dźiełách świątobliwośći, umártwienia, poſtow po cáłe 40. dni y nocy, przepáſowániem ſię wielce boleſnym á naywięcey ſtaniem ná słupie przez 30. łokći 40. od źiemie podwyżſzonym: iż to wſzytko uczyniło wielkie poruſzenie między Oycámi świętemi, ták iż do niego z poyśrzodká od śiebie wyprawili poſelſtwo z rozumiewáiąc zkąd to było, czyli z Páná Bogá, czyli z kąd inąd? z táką informácyą, ieżeli ná roſkazánie wáſze powolnym ſię ſtánie ná z ſtapienie z słupá, z rozumieyćie że to ieſt z Páná Bogá, ináczey, że z czártá poznaćie. Stáło ſię tedy,

tedy, tylko co námienili owi, záraz ſpuſzczáć począł nogę iednę, co widząc kázáli mu ſię záttzymáć, y poználi prawdźiwą świątobliwość. O o uważyć! iáko ći Oycowie Swięći zánicby byli nie mieli wſzytkiego, gdyby w nim powolności y prawdźiwego posłużeńſtwá nie uználi. To ieſt znák iedyny, &c.

Ná Srzode w dźień Trzech Krolow:

KTo prawdźiwie Páná Bogá kocha y iego łáſkę znáyduie, ten tegoż y drugim ochotnie udźiela. Przez to ſpodźiewał ſię Herod zwabić do śiebie Krolow názad z Betleemu, udawſzy przed nimi, że y on chćiał ſię poklonić národzonemu, rozumiejąc, iż to naybárdźiey ich do niego powroćić miáło; bo ieſt właſna Bogá znáyduiącym, że tego ſkárbu u śiebie nie kryią, ále go y drugim kommunikuią. Pokazáło ſię to ná owym łotrze práwym, ktory wiſząc ná krzyżu z Zbáwićielem, á poznawſzy go prawdźiwym Bogiem, wſzytek był ná tym áby do tegoż y Towárzyſzá ſwego przyprowádźił, dyſzkuruiąc z nim, że ſię práwi Bogá nie boiſz, nie poznawaſz iż my ſłuſznie ćierpiemy. Ktoby w podobnym rázie będąc, nie bárdźiey o ſobie myślił, rádźił, áleć ináczey Lotr dobry. Właśnie tákaż y owá, ktora poſtrzegſzy Oblubieńcá ſwego IEZVSA: *En ipſe ſtat poſt parietem*, záraz woła Kompanki ſwoiey, *Surge! propera Amica mea*. Stáraymyż ſię być tákowemi, nie ſobie tylko, lecz y drugim życząc Bogá y łáſki iego.

II.

PUnkt 1. Poſtępował Pan IEZVS w látá, w mądrośći, w łáſce u Bogá, y u ludźi, y tákći rosł Pan IEZVS od lat 12 do 13. do 14. y ták dáley. O ſzczęśliwe! o święte w látách Zbáwićielá poſtępowánie. Rośćieſz też y ty, idźieſz z lat do lat, ále czy ták iáko Pan IEZVS? Ieżeliś ieſzcze nie dożył lat IEZVSOWYCH, łącz ſwoie z iego, ieżeliś przeżył, tákże czyń &c.

Punkt 2. Poſtępował Pan IEZVS w mądrośći. Záwſzeć on był iſtotną, iedyną Mądrośćią, ále ná náukę náſzę. o iák pięknie kiedy o kim mowią, roſtropnie ſobie w rzeczách poſtępuie, á ieſzcze gdy w młodym wieku piękny ſtátek. Stárayże ſię káżdy ábyś ták poſtępował *in ſapientia*, nic lekkomyślnie nie uczynił, nie wymowił.

Punkt 3. A dopieroż ſtáray ſię z Pánem IEZVSEM *proficere* w łáſce u Bogá, y u ludźi: o iák piekna, kiedy kto y Pánu Bogu ſłużỳ, y ludźiom ſię nie náprzykrza, nikt ſię ná niego nie ſkárży, nikt nie nárzeka, z káżdym mile, z káżdym ſpokoynie. &c.

III.

PRawdy wyznánie ieſt záwſze beſpieczne, przy prawdźie, przy Bogu, przy ſpráwiedliwośći ſtawáiąc, niepowinien ſię nikt lękáć, ni potencyi, ni Páná ſurowego. Trzey Krolowie słuſznieby mieli ſię obawiáć w Ierozolimie o Krolu Nowonárodzonym pytáć, wiedząc że Herod támże Krolował, ále beſpieczni ſą, nie lękáią ſię okrućieńſtwá Herodowego, bo oni przy prawdźie, przy Krolu prawdźiwym ſtawáli, á Herod niesłuſznie uſurpował ſobie Kroleſtwo, záczym prawdy wyznawáć nie lękáią ſię, przy prawdźie beſpieczni zoſtáią. Uważa Athánázy Swięty, iż w ten czás kiedy zasłoná w Kośćiele Stározakonnym ſię ná dwoie rozdárłá, poſzárpána zoſtáłá, *Velum templi ſciſſum eſt* Sukienká IEZVSOWA w ręku żołnierzow cáła, nienáruſzona zoſtáłá. Czemu támtá zasłoná, támtá ſzátá ſię drze, ſzárpie, pſuie, á tá tu w cále? Támtey w Kośćiele ná mieyſcu beſpiecznym ſtrzegli Lewitowie, pilnowáli Kápłáni, á tę drapieżni żołnierze obſtąpili, káżdy chćiał urwáć zá ſwoię ſztukę. Przyczyná krom wielu innych; tá ſukienká prawdźiwym práwego Bogá byłá odźieniem, prawdę okrywáłá. Zasłoná okrywáłá tylko umbrę, bá y zgołá iuż ná ten czás fałſz ieden, bo zá przyśćiem P. IEZVSOWYM iuż w Kośćiele Zydowſkim nie było nic prawdy.

Kiedy przepráwowáłá ſię Arká Stározakonna przez rzekę Iordan názwáną, zlękłá ſię rzeki, ućiekłá wſtecz, *Iordanis converſus eſt retrorſum.* Kiedy zás wſtąpił w tę rzekę P. IEZVS gdy go w niey chrzćił Ian Swięty, lubo támże záraz odezwał ſię głos Oycowſki z Niebá. *Hic eſt Filius meus dilectus*, nic ſię nie lękáią wody, nie uſtępuią. A czego ſię lękáć miáły? Prawdźie Pánu IEZVSOWI służyły przy nim beſpiecznie. Bo przy prawdźie, przy Bogu beſpieczeńſtwo, ſukienká prawdę pokrywáiąca, beſpieczna między żołnierzámi. Trzey Krolowie przy prawdźiwym Krolu IEZVSIE beſpieczni, fałſzem, zdrádą, fortelámi nárabiáć rzecz boiáźni, nieſzczęśćia pełna. &c.

IV.

IV.

KRolowie oddawſzy upominki, przywitawſzy, pokłoniwſzy ſię Pánu IEZVSOWI, inną drogą do domu powroćili. O tákći y nam potrzebá po káždey Spowiedźi, Kommuniey, po Pokućie, po ráchunku ſumnienia, porzućić dawną nieprawośći drogę, inną wźiąć przed ſię; Cnoty, pobożnośći, trzeźwośći, czyſtośći, &c.

V.

I To do cudow przy národzeniu Pána IEZVSA należy co piſzą poważni Authorowie, że kiedy ſię národźił Pan IEZVS, obálił ſię Kośćioł w Rzymie, Kośćioł pokoiu nazwány, á to z tákiey okázyey, Rzymiánie w pokoiu żyiąc wyſtáwili Kośćioł, y ofiárowáli go Bogini pokoiu, *Dea pacis*, á gdy ſię pytáli iák długo ow Kośćioł trwáć będźie? wźięli odpowiedź, dotąd poki Pánná nie porodźi; więc iż to zá rzecz niepopobną oſądźili, áby Pánná kiedy porodźić miáłá, názwáli on Kośćioł wiecznym. Aleć ſtáło ſię, gdy Nayświętſza Pánná porodźiłá, Kośćioł ſię ow obálił. Lecz co ieſt, że Pan IEZVS Kośćioł pokoiu obala? bo przyſzedł ná świát nie z pokoiem ále z woyną, *Non veni pacem mittere ſed gladium*, pokazał ſię ten miecz záraz ná niewinniątkách, ktorych dla P. IEZVSA ták wiele poginęło. w Rzymie przez lat niemal trzyſtá uſtáwiczne práwowiernych zábijánie, mordowánie, krwie od Neronow, Dyoklecyánow rozlewánie. To to z tákową woyną przyſzedł Pan IEZVS, przyſzedł z woyną, bo *Militia eſt vita hominis ſuper terram*. Ale to woyná pożyteczna kiedy ſię człowiek bije z páſsyámi ſwemi dla Bogá, kiedy ſię ſprzećiwia świátu, ćiáłu, czártu, *Non coronabitur niſi qui legitimè certaverit*. I dźiatkom dobrze wyſzedł miecz Herodow y Męczennikom Swiętym, bo máią teraz zá to Koronę w Niebie. Więc y my woiuymy, ábyſmy mogli mowić z Páwłem S. *Bonum certamen certavi, repoſita eſt mihi corona juſtitia*, woiowałem z páſsyámi, z namiętnośćiami, á zátym obiecána mi ieſt Koroná ſpráwiedliwośći w Niebie.

VI.

CO ſię przedźiwnych dźieł przy národzeniu Páná IEZVSOWYM wſpomniáło, pewnie wielki y dźiśieyſzy Cud z Gwiazdy Krolow

low do Dźiećięćiá IEZVSA prowádzącey. Niech ſię wſzyſcy zgromádzą Aſtrologowie, pewnie nie potráfią áni świátła, áni obrotow, áni początku, áni máteryi, áni formy tey gwiazdy opiſáć. To w niey naywiękſza, że z dálekich kráiow do P. IEZUSA Krolow przyprowádźiłá. Co u Krolow gwiazdá, to u nas Wiárá Swiętá, to nátchnienia, pobudki, upominánia, albo wewnętrzne, álbo powierzchowne. Iáko dźiśieyſza gwiazdá pokazáłá drogę do Páná IEZVSA, ták káżdemu práwowiernemu wiárá z tąd pokázuie drogę do niebá, do Bogá, do Wiecznośći, y záprowadza do niey. I ták świeci nam wſzytkim tá gwiazdá. Podźiękuymy nieſkończoney dobroći Boſkiey, iż ią przed námi zápaliłá, idźmy zá nią, te záś codźienne gwiazdy w nápomnieniu do dobrego przyimuymy. &c.

z Zywotow Swiętych.

IUſtinus Swięty będąc pogáninem chćiał koniecznie śię dowiedźieć o prawdźiwym Bogu Chrześćiáńſkim. Pytał śię tedy o prawdźiwym Bogu między Philozofámi, Stoikámi, káżdy z nich dyſkurſami, rácyámi wywodźił, dowodźił. Ale go to nic nie kontentowáło. Gdy ták przez długi czás w wielkim prágnieniu Boſkiey znáiomośći ſzukał, nápadł ná człowieká iákiegoś nieznáiomego, ktory opowiedźiał iż poznáć Páná Bogá nie z rácyi dyſkurſow, lecz z świátłá od ſamegoż Páná Bogá naylepſzy ſpoſob. Iákoż ták częſto widźiem y proſtakow wieśniakow mocnieyſzych w Wierze, niż politycznie uczonych. bo támtych Pan Bog oświeca. Ci záś dyſzkuruiąc częſto błądzą, ſą Atheiſtámi, duſze nieśmiertelnośći przeczą.

Ná Czwartek podczás Trzech Krolow.

SZczęśliwe oczy ktore ſtrasznego Sędźiego Bogá w miłey y łáſkáwey poſtáći w Nayświętſzym SAKRAMENCIE oglądáć mogą. O Anyołach nápiſano, że *tremunt videntes Angeli*, ſtracháią śię lękáią Anyołowie, ná twarz Sędźiego CHRYSTUSA poglądáiąc, łáſkáwie IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENCIE, y tá ieſt ſzczęśliwość poglądáiących ná niego iáka byłá y ſzczęśliwość Trzech Krolow, kiedy tego ktory ich miał być Sędźią, w dźiećinney poſtáći ogla-

dáli,

dáli, y złotem ná znak łáskawośći przyodźiali, bo ták y stárzy czynili, Krolewskie dźiatki z łotemi obwijali pieluszkámi, áby z lasłeczek łáskáwośći nabywáli.

II.

PVnkt 1. z Historyi, o Iánie Kálibićie w Konstántynopolu, poznawáć utáienie P. Iezusá: Kálibitá przed domem Oycá swego, w osobie mizernego żebraká leżąc, widźiał codźiennie Oycá swego, widźiał iego chwałę, Máiestat, ozdobę, á tym czásem w ubostwie w zgárdzeniu wielkim: tákći y P. Iezus widźiał Oycá swego w Niebie iego chwałę, á tym czásem ubożiuchny, &c.

Punkt 2. Kálibitá Oycá swego znał, widźiał, kochał: á od iego sług z niewagi, krzywdy, vrągánia, kontempty ćierpiał. Tákći y Páná Iezusa słudzy Oycá iego, to iest Zydźi, lud iego wybrany traktował bezecznie, kontemptow nábawiał, &c. &c. o ćierpliwośći! &c.

Punkt 3. Kálibitá przed śmierćią Ewángelią oddáiąc Mátce, po niey się dał poznáć P. Iezus przez Ewángelią swoię przed śmierćią siebie świátu ogłośił, oznaymił, opowiedźiał, &c.

III.

NAyprzyiáźnieyszy iest Człowiekowi Plánetá Chrystus Iezus, ktokolwiek pod nim żyię, rodźi się, umiera, wszytkie iego spráwy ná dobre wychodzą. Astrologowie z Plánet, Gwiazd, Constellácyi czynią więc prognostyki, szczęśćia, nieszczęśćiá, zdrowia, żywotá dłuzszego, krotszego. Naypewnieysza Constellácya z P. Iezusá. Trzey Krolowie pod tą gwiazdą się narodźili, Bogu, Niebu, wiecznośći szczęśliwey, iey swoie z Krolestw swych ruszenie, iey drogę, iey progressy wszytkie przyznawáią. *Vidimus stellam ejus in oriente.* I dobrze Doktorowie śś. pytáią się czemu to ná iedno słowo Apostołowie porzućiwszy wszytko śli zaraz zá P. Iezusem, y zgadzáią się ná to, że *splendor*, iákiś płomień wynikał z twarzy iego, ktory zniewalał ich serca, poćiągał affekty. To to skuteczna Konstellácya y nád wolą ludzką pokázuiąca. Pytáią się ćiż Doktorowie SS. co owych żydow y hálastrę żydowską ktora przyszłá byłá imáć w Ogroyću P. Iezusa o źiemię uderzyło *ceciderunt retrorsum* ná ten ż. splendor z twarzy Iezusowey wynikáiący

nikáiący fkładáią, że ich záſtráſzył przeráźił, o źiemię uderzył, Aſtrologowie plánetom, gwiazdom przypiſuią, więc rodźie, pożytki, owoce ziemſkie, omylna praktyká. Aſpekt plánety z P. IEZUSA ten rodźi wduſzy y ſercu ludzkim wſzelkie cnoty, obyczáie przyſtoyne, pożytki chwalebne, świątobliwość, doſkonáłość wſzelką. Szczęśliwy náder, kto pod tym áſpektem żyie y vmiera. Niechże nam tá Konſtellácyá świeći záprawdę y w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ile go nam ná Ołtarzu wyſtáwuią. Prośmyſz á żeby z tey Conſtellacyey potkał nas miłośćiwy Aſpekt y teraż żyiących y vmieráiących, &c,

IV.

TRzey Krolowie trzy podarunki oddáli P. IEZUSOWI, złoto, kádźidło, y mirrhę, w tych dárách wſzytká záwisłá Chrześciáńſka doſkonáłość, bo przez złoto, miłość Boſka; przez kádźidło modlitwá, przez mirrhę umartwienie ſię znáczy. Ato nam nay więcey potrzebna, bo kto P. BOGA miłuie, ten go nie obraża, ten o nim myśli, ten ſię ku niemu ſercem wynośi. Kto ſię modli, ten rozumie że wſzyſtko od P. BOGA ma y otrzymáć mu potrzebá. Kto ſię mortyfikuie, ten złośći ſwoie vſkramia, zwyćięża, páſſye &c. A ták miłowáć BOGA, modlić ſię, martwić ſię, ieſt zbiorem wſzyſtiey doſkonáłośći.

VI.

NIe tylko ſámo trzech Krolow do Páná IEZUSA Národzonego przyśćie ále y wſzytkie okoliczności tey Taiemnicy, pełne ſą cudow, y dźieł oſobliwych. Iáko to, że tylko co weśli do ſtáienki, záraz ná koláná upádli, czołem uderzyli, pokłony iáko Bogu oddáli *procidentes adorauerunt eum.* Co tákiego było, co tych Krolow, do ták wielkiey rewerencyi pobudźiło. Máieſtatu żadnego, ápparátu żadnego nie widźieli, bárłożek ubożiuchny, pieluſzki podłuchne, ſtáynia bydlęca, á przoćię *procidentes adorant.* Wiará to wnich ſpráwowáłá, wierzyli w oſobie dźiećięćiá owego być ukrytego BOGA, Kroll Niebá y Ziemie, á zátym iáko Bogu, iáko Krolowi, kłániáli ſię. Niech ſię tu záwſtydzą Lutrowie, ktorzy lubo w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE przyznawáią być Ciá-

ło,

to, Páńſkie, przećięſz mu ſię nie kłániáią, idźie Kápłán do chorego przez ulicę, podkáią, nie poklękną, czapki nie uchylą, y mowią ná to: Pan Iezus zoſtáwuiąc śiebie w Nayświętſzm Sakramenćie, nie mowił *Adorate*, ále tylko *Manducate*. Aza y nád ſtáienką było nápiſáno *Adorate* kłániayćie ſię, doſyć wiedźieć, że Iezus, że Ciáło iego y z Duſzą Náyświętſzą przytomne, toć ſię potrzebá kłániáć, &c.

V.

DZiśieyſzy Czwartek ieſt Czwartek wſtępny, Szrzodę nážywamy wſtępną ná początku Poſtu czterdźieſtodniowego, że wſtępuiemy w Poſt, á Czwartek dźiś wſtępny że wſtępuiemy węń w Rok náſtępuiący. wſtępuięmyſz záraz y w cnoty święte, káždy ſobie obieray oſobliwą przećiwną złośći y nałogowi ſwemu; Był kto przedtym ſwarliwy, zły, niećierpliwy, zle niezgodnie w Małżenſtwie mieſzkáiący, pijánicá, wſzeteczny &c, niechayże porzucáiąc złość záczyna cnotę ćierpliwośći, ćichośći, z gody, trzeźwośći, czyſtośći, y trzebá koniecznie to vczynić, iednę y drugą obieráiąc ſobie cnotę. *Powtore*. Z gromadz káždy wſzytkie dńi, godźiny, momentá przyſzłego Roku, poki nam żyć P. Bog użyczy, wſzytkie w nie dobre ſpráwy Nabożeńſtwá, Modlitwy, Mſze święte, Rozáńce, Kommunie dźiś prezentuiąc Máieſtatowi Boſkiemu, niech ſię oświádcza, że ie chce czynić zá pomocą Boſką że wſzeláka pilnośćią ápplikácyą, áttencyą, y Intencyą, dla ſámego tylko Páná Bogá, y zbáwienia duſze ſwoiey. Po trzećie upádniy w nabożnym ſercu káždy przed Pánem Iezusem w Náyświętſzym Sakramęnćie proſząc á oſobliwie káždy w ſwoiey potrzebie, błogosłáwieńſtwá rátunek. Te zás potrzeby kazdy wie widźi, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Mákáryuſzá z Egyptu żywotá, te ſą ná dźień dźiśieyſzy nauki.

Pierwſza. Iáko w młodym ſtáteczność ſkromność chwalebna ieſt y przyſzłego żywotá dobre° pewnym prognoſtykię. Mákáryus dźiśieyſzy miał lat 90. ná puſzczy preeżył lat 60. w pierſzych lat dźie-

śiąći

śiaći był dźiwnie ſkromnym, w páſyach, w obyczáiach pomiárkowanym, ták, iż názwány był Młodoſtárym, ták dobry początek był y dálſzego żyćia, tákże dobrego prognoſtykiem: iáko záczął dobrze, ták y dokończył. Wiele wymawia w ludźiach młodych płochość, y czáſem ią chwalą mowiąc: Wino co ſię z młodu burzy, lepſze bywa ná potem. Alec boday ſię nie burzyć nigdy młodemu, boday nie ſzumieć, bo miáſto wyſzumienia, náſtąpić może ſzumek iáki, po ktorym y doſtáć ſię y wyſtáć czáſu nie będźie. *Tempus non erit amplius.*

Náuká 2. Iáko czárt y czáry do grzechu przywieść nie mogą, kto zgrzeſzyć niechce. Zá czáſow tego Swiętego ieden możny wźiął nieporządny áffekt do niewiáſty iedney męża máiącey, wſzelkich ſpoſobow ſzukał, áby ią był przywiodł ná ſwoię wolą, ále poczćiwa y wierna niewiáſtá nie ſkłoniłá ſię, on Czárnokśiężniká y czárow iego záżywał, nic nie ſpráwiły. Więc áby byłá omierzłą, poſtárał ſię ow Czárnokśiężnik, że ſię zdáłá bydź ſzkápą. Zátrwożył ſię mąż y wſzyſcy ſzukáli v duchownych pomocy, ná koniec do tego Mákáre° ią ná puſzczą záwiedli, ktory ią vizrawſzy powiedźiał, że tá oſobá ieſt iáko byłá niewiáſtá, oczy tylko wáſze omamione. &c. Oto lubo z dopuſzczenia Bożego czárt omamił około poſtáći owey niewiáſty oczy ludzkie, koło iey duſze y cáłe piekło nic złego zrobić nie mogło. Dármo więc utyſkuią grzeſzni, czárt mię záwiodł: zprzećiwiay ſię, niechćiey nic złego czynić, czárt nád tobą dokázáć nic nie będźie mogł.

Náuká 3. Iáko w dawnych práwowiernych było nabożeńſtwo w uczęſzczániu do Nayświętſzeſzego SAKRAMENTU, Uzdrowiwſzy onę białągłowę y wodą poświęconą czáry owę oddaliwſzy, rzecze iey Mákáry Swięty, dla tego ſię ćiebie te czáry ięły, żeś też 5. Niedźiel u ſtołu Páńſkiego nie byłá. Oto ſię zdáło długo, y zá winę to poczytano 5. Niedźiel, á teraz y przez puł roká wielu nie obaczyſz.

Náuká 4. Iáko wiele ieſt od czártá opętánych, choć ſię tákiemi nie zdádzą. Do tego Swiętego Mákárego przyprowádźiłá iedná uboga Mátká ſyná ſwego, ſrogie° żárłoká, bo po trzy bochny chlebá oraz ziadáiąc, á wody ſię po nich nápiwſzy iákby nic nie

iadł,

iadł, prosząc, áby tego obżártego czártá od niego oddalił. Rzekł Swięty Mákáry, nie iest ći tu opętánie, ále zarazá pewna, powietrzna ogniowa czártowska, ktora zbytecznie trawi. O iák wiele temu podobnych opętánych owych, co owo w kałdon, iák w beczkę leią, ieden, drugi, trzeći máło gárniec, wszytko co zárobił, przepije, Zonę w domu potym háłásuie, nie opętány ále ogień w nim Czártowski się żarzy, toż y o wszetecznych, gniewliwych &c.

Druga.

MAkáry Swięty drugi z Alexándryi, bo pierwszy był z Ægyptu ná dźień dźiśieyszy w Zywotách świetych położony, te podáie z báwienne z śiebie náuki.

Pierwsza Iáko święći ludźie przyiaźń z sobą záwieráią, z Cnoty y świątobliwych akcyi. Ten Mákáryus wybrał się czásu pewnego w náwiedźiny do Antonie° S. wielkiego Pustelniká, miedzy innemi obaczył v niego wiazánkę rozg świeżych pálmowych, z ktorych Antoni ś. plot koszyki, nápárł się ich tedy, á Antoni ná to! niepożąday práwi rzeczy bliźniego twego. Záraz owe rozgi uschły, iákby ie ogień ogárnął, á tu Antoni obłápiwszy Mákáryuszá rzecze: oto Duch Boży odpoczął ná tobie, będźie tobie zemną łask Bożych y cudow vczęstnictwo Oto S. Antoniego z Mákáryuszem ziednoczyłá poznána świątobliwość. To to iest co ludźi dobrych z sobą wiąże y iednoczy, cnotá, świątobliwy żywot. Ludźie świátowi, przyiáźni swoie zákłádáią ná złych sprawách; Ten mi przyiaćiel mowi, nie ieden co zemną dośiáda pełni. Tá mi przyiaćiołká z ktorą iáko chcę pogadam, vćieszę się, kto inny odludek, skrupulat, tetryk, odludká, &c.

Nauka 2. Iáko rzecz dobra, záchęcáć się do dobrych vczynkow, z słuchánia o drugich. O tym S. to pisze historya żywotá iego. Iż co vsłyszał o kim dobrego, wszytkiego tego chćiał náśládowáć. Słyszy nie ieden, wiele świątobliwych Akcyi, iáko ten, tá, podćiwie, cnotliwie żyie, iákby groch ná śćiánę rzucał.

Náukà 3. Iáko do Heroicznych áktow, káždemu y ná świećie żyiącemu iest czás y mieysce sposobne. Swiętemu Mákáremu, ná

puszczy mieszkaiącemu przynieśiono specyalnych fruktow wná. czyniu. Nieskosztowawszy, sądząc bydź ich godnieyszego drugiego z Bráciy swoiey, posłał ie iemu, ow drugi trzećiemu, trzeći czwartemu y dżieśiątemu, y kilkudżieśiątnemu, ták,iż wszyscy nie skosztowáwszy obeśli się, y do Mákárego niewiedząc iż od niego wyszły powroćiły się. Pochwalił P. Bogá zá tákowych Bráći. O! co tákich okázyi y ná świećie bydź może, nie chodząc ná puszczą! smákuie to owo, niekosztowáć, dáć innemu: odwroćić oko od widzenia, od słyszenia, zámilczeć, zwyćiężyć się, tyśiącámi tákowych okázyey.

Náuká 4. Poćiechá, dystrákcye ćierpiącym ná modlitwie poniewolnie: Mákáry ś. postánowił raz przez pięć dni wszystek się zánurzyć w Bogu: nic áni myślić, áni mowić innego tylko iákoby stánąwszy między Seráphinámi, z nimi ná Bogá pátrzyć, przetrwał ták dni dwá stoiąc ná mieyscu, dáliey niemogł, bo czárt zápalił około niego ogień gorzáło wszystko, y tá ná ktorey stał rozgá, muśiał zániecháć. Trudno to ná świećie, ták się w Bogu zánurzyć, iáko w Niebie: przyidźie y to y owo ná myśl, dosyć iest oddaláć &c.

Náuká 5. Iáko Kápłánowi czysty żywot prowádźić potrzebá. Do tego S. z głową z kánceroẃáną przyszedł Kápłán ieden prosząc o vzdrowienie, powiedźiał mu, skáránys iest od Bogá záto żeś po grzechu nieczystym śmiał przystąpić do Ołtarzá Páńskiego. O Kápłáni! boyćie się: miánowićie co trzymaćie przy sobie niewiásty podeyrzáne, spowiedźi wásze nieważne, pokutá nieprawdźiwa, ieżeli okázya w domu, &c.

Trzećia.

IM się kto lepiey do łáski ktorey gotuie, tym iey więcey odbiera. Mákáryusza S. przybrał sobie P. Bog ná służbę swoię ná lat 60. w przod iednák przez lat 10. ták był wielce skromnym, ćichym, w áffektách y płochośćiách pomiárkowánym, że go náżywáno Stáromłodym. Y te to lat 10 zásłużyły ná to, iż mu się P. Bog przez lat 60. ták hoynie vdźielał, ná przygotowániu tedy dobrym śiłá należy, przed modlitwą, przed Komunią, przed kázdą spáwą przygotuy duszę swoię, &c.

Na Piatek

Ná Piątek podczás Trzech Krolow.

WIelki pożytek ieſt ludźiom z ućiſkow, z vtrapienia świátowych, między innemi poświecáią człowieká Bogu, iáko y trzech Krolow poświęćiłá mirchá gorzka, nie ináczey iáko Oley święty poświęca ná Kápłáńſtwo: *tribulatio carnem pungit, animam ungit.* Było pewne święto v Pogáńſtwá Mirchy, w ktore przez rozne uſczypki dokuczánia, przychodźiły osoby pewne do godnośći y poświęcáne zoſtawáły. Toć y tu ſtáło ſię. Fatygi podroży ták dálekiey poświęćiely Krolow.

II.

PYtáią ſię nabożi, czy poiednym tylko vpominku káżdy zoſobná, czy káżdy po trzech oddał z Krolow P. IEzusowi? tego ſą z dánia niektorzy, że káżdy z trzech oddał trzy dáry, Złoto, Kádźidło, y Myrchę, boby to mniey chwálebna, z iedną ſię tylko popiſowáć cnotą, wiele ich kontentuią ſię Myrchą, gdy poiczać náprzykład co tydźien ſobotę, ſuſząc, rozumieią że ná zbyt dobremi, á tym czáſem złotá łáſki Bożey nien áſz. Kontentuią ſię Kádźidłem, że mowią zwyczáynie Rozániec, Koronkę, zá wielką rzecz poczytáią &c. Nie dobrze, wźiąć trzebá przedſię wſzytkie cnoty, vmartwienie nie dobre bez modlitwy, modlitwá bez miłośći, tá bez oboygá &c.

III.

IEſt to rzecz prawdźiwá, czego poſpolićie pobożni vczą, że ſię pod czás godźi opuśćić Chryſtuſa dla Chryſtuſá. To ieſt, radby kto, álbo rádáby zábáwić ſię dłużey ná modlitwie, słuchániem Mſzey S. iedney y drugiey; á tym czáſem, dom, goſpodárſtwo, vrząd, dźiatki, czeladká, potrzebuie dozoru, prezencyi opuśćić nabożeńſtwo, á czynić doſyć powinnośći. Służy kto w domu choremu, odyść niemożna tym czáſem ná Mſzą S. w Niedźielę, w Święto dzwonią, godźi ſię opuśćić Mſzą S. dla vsługi choremu: y to to ieſt opuśćić Chryſtuſá dla Chryſtuſá.

Trzey Krolowie pokłoniwſzy ſię P. IEzuſowi, przywitawſzy go, weń vwierzywſzy, záraz ſię wrácáia do kráiny ſwoiey *reverſi ſunt*

ſunt in Regionem ſuam. Czemu ſię dłużey przy Iezvśie nie zábáwili? czemu ráczey iuż domow ſwoich cále nie zápomnieli? ználazſzy ták wielkie dobro, nie trzebá im było opuſzczáć cále páńſtw ſwoich, trzebá było doyźrzeć ſwych poddánych, należało y tego w ktorego uwierzyli ſwoim też poddánym ogłośić, opowiedźieć, y dla tego słuſznie odſtąpili Chryſtuſa dla Chryſtuſa. Pan Iezvs ná gorę Thabor záprowádźiwſzy między innemi Piotrá Swiętego, ſkoro ten obaczył tám przemienionego ná twarzy, ktora ſię ſtałá iáſna iáko Słońce, ná ſzátach, białych iáko śnieg, gdy támże usłyſzał głos z Niebá Oycowſki, gdy ſię wſzytko ono mieyſce w mieyſce roſkoſzy obroćiło, nátychmiaſt Piotr Swięty záwoła, Pánie! dobrze nam tu bydź. Nie podobáłá ſię tá mowá Pánu Iezvsowi, á czemu? Pan Iezvs Piotrá náznáczył ná opowiádánie Ewángeliy S. ná náuczánie cáłego świátá, á on nabożeńſtwem owym pięćko uięty, zoſtáć chce przy Pánu Iezvśie ná iednym tylko mieyſcu. Trzebá, mowi ieden z Doktorow Swiętych imieniem Chryſtuſowym do Piotrá. Trzebá Pietrze opuśćić tu Chryſtuſa. Udáć ſię wprzod do Ierozolimy, do Antiochi potym, do głownego miáſtá cáłego świátá Rzymu. *Non eſt bonum hic ſolum eſſe.* Wielkiey pochwały godźien Márćin Swięty, ktory lubo iuż Niebo otwárte ná przyięćie ſiebie widźiał, lubo pewny był zbáwienia, przećięſz iednák pokazáć chćiał iż ſię tám nie ſpieſzył, y że gotow był ieſzcze ná czás od tego ſię oddalić ſzczęśćia, dla opowiádánia Chryſtuſa ludowi ſwemu. *Domine ſi adhuc populo tuo ſum neceſſarius non recuſo laborem, &c.*

IV.

DO cudow przy Národzeniu Páná Iezvsowym, przydáie y ten Ambroży Swięty, twierdząc, iż tey nocy prędzey ze wſchodem ſwoim Słońce poſpieſzyło, czego dowodźi czterema rácyámi. *Naprzod.* Słońce pod czás śmierći Iezusowey ſię ćmiło, toć pod czás Národzenia iego prędzey y iáśniey záświećiło. *Powtore.* Gwiazdá Krolow prowádząc y we dnie świećiłá, choćiey tylko w nocy świećić należy: toć też y Słońce ktore we dni tylko świećić powinno, w tey nocy świećiło. *Potrzećie.* Iozue záſtánowił ná niebie słońce, Iozue Iezvsa wyrázáiący iáko mogł przy-

ſpieſzyć,

śpieszyć, ták y przyśpieszył tegoż słońcá świátło. A ná ostátek, dniá od Národzenia Páná Iezvsowego przybywa, toć y tym znáć się dáie, że kiedy od tąd dźień dłuższy, słońce rániey weszło, áby się Słońcu niestworzonemu pokłoniło, swoie iemu *homagium* oddáło. Słońce násze, rozum nász, wola, serce, duszá niechay upada u Iásłeczek Iezvsowych, áby wszelkie ich ćiemnośći rospędzone były.

V.

GWiazdá prowádząca do Páná Iezusa Krolow, y tych do ukłonu Pánu Iezvsowi przyprowádźiłá, y z tych zátrwożyła, mowi Augustyn Swięty: *Vt & adoraretur à Magis, ut & timeretur à malis.* Tenći to iest záwsze dwoiáki, łáski Bożey pobudzáiący nas do dobrego, pożytek, że y strászy, y do ufnośći w miłośierdźiu Boskim pobudza, strászy piekłem, strászy sądem, strászy karánie wiecznym. Cieszy z drugiey strony miłośierdźiem Boskim prowádźi do ufnośći w nim. Tákieyże sobie záwsze gwiazdy życzmy, y strászącey, y ćieszącey. *Beatus vir, qui timet Dominum, cùm timore & tremore salutem vestram operamini, &c.*

VI.

WRacáiąc się do drogi ćierpliwośći do Niebá prowádzącey, to osobliwie w niey nas pomnoży, kiedy tym rzeczom ktore nas trapią, dámy, obraz Osoby Boskiey, Osoby Páná Iezvsa. Klimákus świątobliwy, obiegał pustelnicze Klasztory, áby się w nich przypátrzył doskonálszym cnotom. W iednym Klasztorze będąc u stołu, rzecze mu Przełożony. Chcesz widźieć iáką w nászych pod czás obiádu cnotę? z dusze rad práwi, po tom tu przybył. Skinie tedy ná iednego z Oycow stáruszká lat 80. máiącego, á w Zakonie 48. będącego, pośpieszy ow, y ktory dopiero siadł wźiąć máluczki pośiłek, porzući noż, łyszkę, przypádnie do nog Przełożonego, poklęknie, czekáiąc co mu roskaże, klęczy tedy, pátrzy, czeka, á Przełożony iákby go nie widźiał, z gośćiem się zábawia, obiad umyślnie do dwu godźin przedłużony, ow stárzec czeka. Klimákus, (mowi Historya,) áni śmiał od wstydu y politowánia, oczu kniemu obroćić, po wszytkim dopiero mu rzecze Stárszy. Idź do Kośćiołá! zmow! *Expectans expectavi Dominum, & intendit*

mihi. Czekáiąc czekałem Páná, á przybył mi ná rátunek, Klimákus po obiedźie pilnie myślił, iákoby śię z owym stárcem obaczył, gdy tedy byli ná rekreácyi, zbliżył śię mowiąc posępnie do niego. Oycze moy coś ná ten czás myślił ták długo czekáiąc? przyoblogłem práwi Stárszego mego w Osobę P. IEZVSA, y właśnie iákobym przed nim klęczał wyznawałem winy swoie, to toiest, temu wszytkiemu co nas trápi dáć Obraz Zbáwićielá woli Boskiey, &c.

z Zywotow Swietych.

IAk wielkie są pożytki y dobrá świętey miłośći, przyiáźni szczerey, prawdźiwey Boskiey; pokázuią dźiśieyśi Swięći Polieuktus, y Neárchus, w wielkiey z sobą przyiáźni y miłośći żyiący. Z tych Neárchus był Chrześćiáninem, á Polieuktus pogáninem, kiedy tedy w onym mieśćie ogłoszony był wyrok ná Chrześćiány, áby ich tráćić, pocznie śię Neárchus bárdzo smućić; Spytány od Polieuktá, czemu? odpowie. Widzę, że śię przyiaźń násza z kończy prętko, z turbuie śię ow, com rzecze záwinił? odpowie Neárchus, iam Chrześćiánin, umrzeć zá Chrystusá muszę, á ćiebie zostáwię. A tu Polieuktus. Uchoway Boże. Chcę y ia z tobą w teyże przyiáźni umrzeć, y mnie Chrystus smákuie, y stáło śię, obádwáy krew rozlali, &c. O wielki pożytek przyiáźni dobrey, świętey, &c. O tákąsz śię stáraymy, &c.

Ná Sobotę podczás Trzech Krolow.

POkornemu we dwoynasob dostáie śię czego prágnie. Krolowie tylko iednego dźiećięćiá szukáli; gdźie iest ktory śię národźił? áz co, *Invenerunt Puerum cum Matre*, ználeźli y dźiećię y Mátkę iego. Acház Krol niechćiał domagáć śię z ták u cudu, *Pete tibi signum. Non petam*, czynił to z pokory, áż mu opowiádáią: Oto Pánná pocznie y porodźi Syná, pokorá zyskuie, pokornemu śię więcey dostáie.

II.

ZE wschodu, z dáleka przyszli Krolowie, kłániáiąc śię Pánu IEZVSOWI, drogá dáleka, źimá nie odstrászyłá ich. Nam náuká

żebyśmy

żebyśmy śię nigdy nie lenili náwiedźić Páná Iezusa, pokłonić mu śię w Kośćiele, wstáć ráno, źimná, niewczásu nie bać śię, miłośćią ku niemu zágrzewáć śię, &c.

III.

SZczęśliwa pokorá z ktorą kto przed Bogiem stawa, dwoiáko więcey z nią otrzymuie niżeli prośi. Trzey Krolowie sámego tylko P. Iezvsa szukáli, o nim śię sámym pytáli, iego gwiazdę ná wschodźie widźieli, á iednák nie sámego tylko Iezvsa náleźli, ále y Nayświętszą Mátkę iego, *Invenerunt Puerum cum MARIA Matre ejus.* Zkąd ich to potkáło szczęśćie? że więcey niżeli szukáli ználeźli? z pokory, z uniżoności ich z ktorą śię stáwili, *Procidentes adoraverunt*, pokorá dwoiáko więcey otrzymuie. Chcąc Pan Bog Achaza Krolá chorującego ćięszko, upewnić o zdrowiu iego, każe mu ná to prośić sobie o znák lub ná wysokośći Niebá, lub na głębokośći piekłá, *Pete tibi signum à Domino Deo tuo, sive in profundum inferni, sive in excelsum supra.* Ná to Acház odezwie śię z pokorą, *Non petam & non tentabo Dominum*, Nie śmiem o to prośić, nie godźienem. Ták z Doktorow śś. ieden tego iest zdánia, że to prawdźiwa byłá tego Krolá pokorá, y o swoiey podłośći rozumienie, dla tego nieśmiał prośić, *Non petam.* Coż zátym? *Propter hoc dedit Dominus ipse signum*, sam Pan znák dáie, á znák dwoiáki, y z wysoka Niebieski, y z głębokośći niski, *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium* Dwoch nátur Naywyższey iedney, bo Boskiey, nayniższey drugiey, bo ludzkiey ziednoczenie w żywoćie Pánny Nayświętszey. Z pokory nieśmieiącemu prośić o ieden znák, dáią dwoiáki. Chcemy sowito co od P. Boga otrzymáć, prośmy z pokorą odzywaiąc śię, nie godźienem ći ia Pánie otrzymáć, wiem y znam do śiebie, żem nic u ćiebie nie zasłużył, w dobroći tylko twoiey iest moiá ufność, ná źiciá w zasługách Męki Iezusowey. Nayświętszey iego Mátki, &c.

IV.

O Cudách Národzonego P. Iezvsa mowiąc, godźi śię y o tym powiedźieć, co śię stało zá czásow Fráncis ká Swiętego. Ten Swięty z wielkiey miłośći ku P. Iezvsowi národzonemu, chćiał iáko naywyráźniey repræzentowáć národzenie iego, otrzymawszy

wſzy tedy ná to pozwolenie od Oycá Swiętego; ná tey, gdźie ſię ná ten czás w oſobnośći báwił, puſtyni, wyſtawił ſtáienkę, żłobek, w nim dźiećiątko, Nayświętſzą Pánnę, Iozefa Swiętego, oſła, wołu, páſtuſzkow, iednym słowe, iasłká iáko teraz iego ſynowie czynią. Zaprośił ná to zewſząd ludu poſpolite, ſam śpiewał, ále y Mſze S. tam ſię odpráwowáły, á on do ludu miał dźiwnie nabożne Kazánie, ſkoro ſię ſkończyłá ceremonia, ieden nabożny ktory przedtym żołnierſką służył, á potym ſię ná służbę Bożą oddał, widźiał właśnie żywe Dźiećiątko P. Iezvsa, á Fránćiſzek S. ie powija, cáłuie, grzeie, &c. Wyznał to. &c. O day Boże ták pożytecznego o tey táiemnicy nam rozmyślánia!

V.

CO ieſt oſobliwey godno uwagi w Táiemnicy Trzech Krolow. Ze z dálekich bárdzo wybrawſzy ſię kráiow, do P. Iezvsa, drogę tę zá dni 13. odpráwili. Muśi być oſobliwa przyczyná, tego poſpiechu. Iedni mowią, że to rączy poiazd ſpráwił. Inni á prawdźiwiey, że ſię ſpieſząc, nie doſypiáli, nocą nárabiáli, źimná, niewczáſy, nic ich nie zátrzymywáły, bo ſię do P. Iezvsa ſpieſzyli. To táka ſkwápliwość byłá w pierwſzych Kátolikách. A teraz, czy toż ſię dźieie? Rzecze kto, iádą y teraz ludźie po cáłey nocy, iádą ná Niedźielę do Miáſtá z iedney ſtrony ze zbożem, z drugiey, z piwem, z trzeciey że drwámi, owdźie z śiánem, &c. ále to nie do P. Iezvsa, do Kośćiołá nie nápędźiſz, ledá przeſzkodá, źimno, dálekość choć nie wielka przeſzkadza; śiedzą cáły dźień ludźie w kramách przy towárách choć źimno trząſkące, mrozy, ále to nie przy Pánu Iezuśie, z Kośćiołá iáko nayprędzey, iak opárzeni ućiekamy. Nie gáni ſię ſtárania o pożywienie, ále to tylko ſię mowi, że trzebáby więcey ſtárania o Bogá, o Niebo, o zbáwienie duſzy ſwoiey.

VI.

Z Tego co ſię námieniło wczorá, mogłby kto mowić. To ia Oſobę P. Iezusa mogę dáć człowiekowi dobremu od ktorego co ćierpię, iáko to ten wczoráyſzy ſtárzec, á nuż będźie iaki wiśieć, hultay, co mi dokuczy, á iáko ná tákie przywdźiać Obraz Boſki, Obraz P. Iezvsa? Ná to ia nic odpowiádá tylko dwá przykłády

przywo-

przywodzę z Piſmá S. co gorſzego mogło bydź nád owego Semei, co złorzeczył Dawidowi? Dworzánom z dał ſię ták zły iáko pieś z dechły, á Dawid Boſką Oſobę Páná w nim widźiał, mowiąc, Pan przez niego rozkázał mnie złorzeczyć. Nic może bydź nic gorſzego nád ſzátána, á przećię Iob S. y wtym P. Bogá doyzrał. Szátan mu wſzytko odebrał, ſzátan, woły, wielbłady porozganiał, Szátąn budynki poobalał, dźieći iego pobił. A Iob Szátanowi, to przyznał? nie: ále mowił, *Dominus abſtulit*. Otoſz y wzłych ludźiách kogo vpátrowáć náuczmy ſię? &c, &c.

VII.

GDy ſię w Ierozolimie Krolá y innych ludźi pytáli Krolowie o Pánu luzuśie, gwiázdá im zniknełá. Czemu? Bo ſię gdźie indźiey ná pytánie událi. Gdy ſię kto ná P. Bogá ſpuśći w nim cále ſwoię nádźieię położy, on go też rátuie, on broni, iáko więc żydow do Kośćiołá o mil kilkánaśćie kilkádźieśiąt idących, domow, bronił, ſtrzegł. Skoro kto od opieki y ſtáránia Boſkiego ſię oddáli, P. Bog mu też śiebie vbliża.

z Zywotá S. Páwłá Puſtelniká.

P*Vnkt* 1 Vważ przedźiwną opátrzność Boſką około Swiętego Páwłá ktorego wlat pietnąśćie boiaźń prześládowánia Deciuſzá Ceſárzá wygnáłá z Miáſtá y záprowádźiłá ná Puſczą, gdźie w wielkiey ſurowośći y oſtrośći w przedźiwnych áktách miłośći Bożey ná ſądnym dniu máiących ſię obiáwić więcey niż ſto lat przetrwał. Pochwal dobroć P. Bogá zá wielkiego tego Swiętego, zá śiebie też podźiękuy y zá opátrzność koło śiebie.

Punkt 2, Vważ powtore tęż prowidencyą Boſką około żywienia Swiętego Páwłá, ktoremu przez lat 60. Kruk po połowicy bułki chlebá przylátuiąc nośił. O Boże! iáką maż pieczą o ſwoich Swiętych, maſż y o grzeſznych, ia tákim iezdem, mnie nie puł bochenká, ále ták wiele vdźielaſz. O bądź że po tyśiąc kroć błogosłáwiony! &c.

Punkt 3. Po śmierći widźiána byłá duſzá świętego Páwłá nieśiona do Niebá. O iáko ſię nágrodźiły prace świętemu, będźieſz że też twey duſzy táka tranzlácya? &c.

Druga.

Z Páwłá świętego Pustelniká te náuki są ná dźień dźiśieyszy.

Pierwsza że się w Małżeństwie mieszkáiący ludźie stáráć máią o to, żeby iedno dla drugiego pustelnikiem nie zostawáło. Ten Páweł ś. poiął żonę ále bárdzo niedobrą, przykrzey mu z nią było mieszkáć, niżeli iáko mowi Pismo ś. z Niedźwiedźiámi, Lwámi, ná puszczy, y dla tego z temi bydź bárdźiey woląc, opuśćił ią, á nápuszczą poszedł, został Pustelnikiem. Wiele podobnych w Małżeństwách bywa ná pustynią prágnienia, przykrząc sobie iedno dla złośći drugiego, vstáwicznie do opuszczenia, do oddálenia się tęskni, woła, o day Boże z tobą się iák nayprędzey rozstáć! Niech to w pilney máią vwadze Małżonkowie, rachuiąc się sámi z sobą, czy się ia ták nie náprzykrzam przyiaćielowi memu? że dla mnie prágnie się ze mną rozstáć, nie miłe mu pożyćie, pomieszkánie ze mną, á z tąd się obaczyć, popráwić, poskromić, áby wespoł *dies iucundos* przy boiáźni Bożey *ducere* się dostawáło.

Nauká 2. Iáko komu się da bieda we znáki w domu, v ludźi ćierpliwiey ią znośi. Páwłá ś. gdy się ná pustynią vdał do S. Antoniego niezmiernie twárdo tráktował, tenże pięć dni go trzymał przed celą swoią nie ieżdżącego, nim go do siebie przypuśćił, potym robotámi, niespániem, vmartwieniámi rożnemi go probował. Wszytko to ćierpliwie z nośił, czemu? bo owá domowa biedá, że złą żoną ćierpliwym go v ludźi vczyniłá. Ná toć to máią respektowáć Rodźicy, náprzykład, niepieśćić się w domu z dźiećmi swemi, żeby potym v ludźi nie ćięszko im było znośić niewygody, niewczásy, iák to ná woynie, ná służbie, &c.

Nauka 3. Pokorá, y posłuszeństwo iest wielkiey zasługi przed P. Bogiem. Przez pokorę y posłuszeństwo, ten Páweł ś. do tákiey był przyszedł doskonáłośći, że gdy do Antoniego świętego przyprowádzony był ieden od czártá opętány, odesłał go do Páwłá, ktory Exorcysmow innych nád nim niezáżywał krom pokory, wołáiąc ná czártá; wynidź Antoni káże, wynidź Antoni káże, nie mowił ia roskázuię, ia ćie przymuszam &c. &c. Y ták pokorá czártá wygnáłá. Stáraymy się o tę cnotę, &c.

Trzećia

Trzećia.

PRzedźiwny ieſt Pan Bog w prowádzeniu świętych do służby ſwoiey. Páwłá świętego chcąc ták wielkim świętym mieć ná Puſtiniy przodkiem wſzytkich Puſtelnikow, przepuśćił nań boiaźń, Męczęńſtwá, że vćiekł z świátá, á z tąd puſtelniczy obrał ſobie żywot. *Powtore*, gdy ná początku częſto ſię do ſwoich powrácał, to ieſt, do śioſtry y ſzwágrá ſwego, ieſzcze ſię nie cále ná ow oſtry żywot rezolwowáwſzy, ſzwágier on boiąc ſię áby ſię cále do świátá nie powroćił y máiętności mu z śioſtrą dánych názad nie odebrał, począł przemyśláć o zdrowiu iego, poſtrzegł tego święty, dla tego tym więcey porzućił świát, wſzyſtko to ſpráwá Boſka, zá co dźiękowáć mamy ták koło tego świętego, iáko y nas y wſzytkich, &c.

Czwarta.

Z Páwłá świętego pierwſzego y wielkiego Puſtelniká náuczmy ſię dźiśia.

Naprzod Iáko częſtokroć świát gniewáiący ſię ná człowieká, ieſt iemu pożytecznieyſzy niżeli pochlebiáiący. Páwel ś. ten w lat 15 odumárły będąc od Rodźicow, máiąc tylko iedyną śioſtrę dźiedźictwo zás niemáłe, wydał ią zá mąż, o ſobie zás myśląc, że był Katholikiem, boiąc ſię ſrogich mąk, ktoremi ná ten czás Decius Ceſarz Chrześćian mordował, umyślił oddalić ſię od świátá ná Puſtynią: nie ufáiąc iednák ſobie, áż probuiąc ſię częſto powrácał do domu ſzwágrá ſwego y śioſtry, ieſzcze y ná świát zápátruiąc ſię, áż ći miły ſzwágierek á podobno y z śioſtrzyczką poczną o nim myślić, iákoby go pozbyć, dowiedźiał ſię, że potáiemnie chcą go odnieść do Tyráná o Wiárę świętą, żeby ták vmęczony zoſtał, á oni cáłą máietność otrzymali: poſtrzegſzy cále Páweł ś. onę y ſwoich niechęć y Deciuſzá prześládowánie, iák ſię wziął ná głęboką puſtynią, ták ſię iuż wiecey niewroćił ná świát. Oto, iáko mu ſię dobrze nádał świát nań ſię gniewáiący, gdyby był ſzwágier z nim ſię pieśćił, wygody wczáſy wſzelkie mu obmyślał, podobnoby był w domu ſię zákochał, áni ták

wielkim cudownym sługą Bożym byłby niezostał. Wielu iest co się z tym przechwalaią, że máią ludźi do śiebie, że się ich accomoduią, vrodźie &c. áż też z tąd bywa niebespieczeństwo grzechu, obráży Boskiey lepieyby podobno ináczey, &c.

Náuká 2. Kto się z Pánem Bogiem złączy, nie tęskno go, nie przykromu, lat 98. Páweł ś. ná puszczy przemieszkał człowieká nigdy niewidząc, z nikim niekonwersuiąc, podobnaż to? Podobna! Bo z Bogiem z łączonemu wszystko było do smáku, vkontentowánia, ná sámym iednym Bogu. Ludźie inni tęsknią do konwersácyi, do kart, do zábáwek świátowych: czemu? bo z Pánem Bogiem nie są złączeni, tęskno ich &c.

Náuká 3. Iáko ná spráwiedliwych Pan Bog przepuszcza niedoskonáłośći, á to po wielekroć z pożytkiem większym. Antoni święty nierychło po Páwle ś. przyszedszy ná też pustinią, mieszkał w niey przez czás niemáły w wielkiey świątobliwośći. Czásu pewnego przyszłá ná niego myśl táka, ieżeli też kto iemu był ná puszczy w świątobliwośći w ostrośći żywotá podobny? gdy w tey myśli trwa, áż się stánie głos do niego szukay Antoni w teyże puszczy doskonálszego nád śiebie. Porwie się ná ten głos, szukał długo y nálazł tego to Páwłá, znim się poznał, powitał, vćieszył. Myśl tá Antoniego zdáłá się pewnie niedoskonáła, rozumieć o sobie że nie málz lepszego. A iednák ná co wyszłá? Swiętego Páwłá objáwiłá, ták wielki skarb zákryty wroley odkryłá. Oto ták szczęśliwi są święći Boży, że y defekty ich ná dobre wychodzą, czego my grześni sobię nie obiecuiąc słusnie pośćić mamy, ábyśmy ná pokusy nieprzychodźili.

Náuka 4. Iáko Prowidencya Boska tylo zdobr doczesnych káżdemu náznácza ilo mu potrzebá. Przez lat 60 Páwłowi S. przez Kruká Pan Bog puł bułki chlebá przysełał. Skoro do nie, go Antoni S. przyszedł y z sobą przy zrzodełku do pośiłku vśiedli przylećiał Kruk z cáłym bochenkiem, że ná połowie dosyć było iednemu, po połowie przysełał Pan Bog: że trzebá było dla dwuch cáłey bułki, cáłą obmyślił. Nie ieden vtyskuie, á ten ma ták wiele, á ia nie, snać że támtemu więcey potrzebá, więcey też dáno, á przynamniey tego chcą po nim, áby drugim niemá-

iącym

iącym udźielał, tobie zás tylę dáno, iloć iest dosyć, chybá że twoiá chćiwość chce więcey.

Ná ostatek. Iáko się káżdy powinien stáráć nie zásmućić bliźniego. Náćieszywszy się y P. Boga náchwaliwszy Páweł z Antonim, widząc że czás się iego śmierći przybliża, rzecze do Antoniego, masz płaszcz Athánázego świętego v siebie, proszę ćię przynieśmi go, ná okryćie ćiáłá mego. Páweł święty kontent był z swoiey z Pálmowego liśćia sukniy, ále niechcąc zásmućić Antoniego śmierćią swoią po poznániu świeżym, wypráwił go vmyślnie, iákoż ták, powroćiwszy zastał go nieżyiącego &c. O ták ći ma káżdy się stáráć żyiąc z drugiemi, nie zásmucáć bliźniego, iáko to w Małżeństwie iedno drugiego, dźiatki Rodźicow, sąsiad sąśiádá &c.

Ná Niedźielę I. po trzech Krolách.

W Szukániu P. Iezusa y łáski iego wszelkich sposobow stárániá przykłádáć potrzebá. Dáie tego przykład szukánia z siebie Nayświętsza Panna, ktora Dźiećięćiá swego z táką pilnośćią szukáłá, że żadnego mieyscá kompániy nieopuszczáiąc, *requirebat eum inter notos & cognatos*, ták długo áż ználázłá. Tákiego stárániá y pilnośći nam tákże potrzebá w szukániu Boga y łáski iego: *si quaritis? quarite* mowi Izáiasz, ieżeli szukaćie? szukayćie pilnie, skwápliwie, vśilnie, máłym niedbáłym niekontentuiąc się stárániem nabożeństwá. Toć iest, czego sam potrzebuie Zbáwićiel, kiedy powiedźiał, że *nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, nikt pochodni zápaloney nie kłádźie pod korcem, iákoby dáiąc znáć; że korcem nikt nie powinien mierzyć swego nabożeństwá. To iest, stáráć się powinien o iáko nawięcey cnot, Swiętych áktow, o przymnożenie świątobliwośći o przyczynienie sobie dobrych vczynkow. Vważáiąc godność Osoby Boskiey y Niebá, że dla niego siłá prácowáć potrzebá. Ale o szukániu P. Iezusa y łáski iego máiąc Mágdálená pámiątkę iego iáko szukáłá Zbáwićielá, náprzod o odwaleniu kámieniá od grobu w ktorym Pan Iezus leżał pilnie się náradzáłá, do tegoż grobu raz

y drugi y dźieśiąty zágládáłá, wybiegáiąc od grobu płákáłá y ták długo śię krzątáłá, áż tego ktorego szukáłá nálázłá. Toż ći właśnie y wszytkim czynić potrzebá: naprzod oddaláć od śie-bie przeszkody wszelkie, ktore są iák kámienie záwaláiące przy-stęp Pánu IEZUSOWI. *Powtore*, często záglądáć w grob serca swego, czy w nim iest Pan IEZUS? Wychodźić *ad extra* zápátruiąc śię ná drugich cnoty y z nich sobie przybieráć co śię P. Bogu po-doba, płakać przytym zá grzechy.

II.

ODpráwuie śię dźiśia pámiatká táiemnice piątey Rożáńcá S. Náleźienia P. IEZUSA między Doktorámi w Kośćiele. Z kąd pierwsza náuká dla Rodźicow, áby dźiatki swoie kiedy do rozu-mu przychodzą prowádźili do Kośćiołá, ná náuki z báwienne, ná kátechismy, ná nabożeństwá, do czego dáłá z śiebie przy-kład Panná Náyświętsza, kiedy, lub obligácyi nie było dźiatki z prowadzáć ná Vroczystośći, ktorych było trzy dorocznych, do Kośćiołá wielkiego Sálámonowego, oná przećię swoie Dźiećię P. IEZUSA przyprowádźiłá. Náuká Rodźicom náuká y dźiatkom do rozumu przychodzącym, żeby śię przykłádem P. IEZUSA mieli do Kośćiołá, do nabożeństwá, do P. BOGA &c.

Náuká 2. Iáko nas nie ma bydź tęskno w Kośćiele. Przez 7. dńi trwáło to nabożeństwo, po ktorym co żywo do domow powracáło, iáko to y Iozef S. y Náyświętsza P. ále P. IEZUS *re-mansit* zostáł nadłużey, snać mu śię nieprzykrzyło w Kośćiele, choć młodźiuchne było pácholę, niespieszyło do domu. Bo Ko-śćioł v niego był domé przedwiecznego Oycá. Toć iest z czego śię wielom záwstydźić potrzebá. Przykro im bydź dłużey w Kośćie-le, przykra Msza przydłuższa, Kazánie, Nieszpor, &c. wstárych Chrześćianách byłá tá gorącość nabożeństwá, że lekt, czytánych Mszy nieználi, śpiewánych z Psalmámi, z Pieśniámi, słucháli &c.

Nauka 3 Iako niesłusznie Heretycy winną czynią Náyświę-tszą PANNĘ z gubienia P. IEZUSA, iákoby to niepilna byłá około niego &c. áleć bynamniey winná nie iest, bo Pan IEZUS będąc oraz y Bogiem, czynił dźiełá Oycá swego Niebieskiego, iáko to sam powiedźiał, *Powtore* że osobno powrácáli Mężczyzny, oso-

bno

bno białogłowy, rozumiáłá tedy Nayświętsza PANNA że P. IEZUS przy Iozefie, Iozef rozumiał że przy Nayświętszey PANNIE, dopiero wieczor z szedszy się obaczyli, że niemász Dźiećięćiá. Rozumieli także że go ktore z pokrewnych wźięło, bo dźiwnie miluchne było páchołę Pan IEZUS. Niewinna zátym Nayświętsza PANNA, oni winni, á my zakochaymy się w P. IEZUSIE &c.

III.

NIedźiela tá między oktawą trzech Krolow przypadáiąca, stáwia nam táiemnicę ználezienia między Doktorámi P. IEZUSA od Nayświętszey PANNY y Iozefa S. z tą náuką, ábyśmy BOGA y łáski iego szukali, y o nię się wszelkimi tytułámi y sposobámi stárali, nie przestáiąc áż z naydźiemy. Tey álbowiem pilnośći záżyli MARYA y Iozef szukáiąc, biegáiąc, pytáiąc się. *Requirebant eum inter cognatos & notos*, nie przestáli szukáć áż znalezli. Zbáwićiel nágánę dáiąc Zydom, Phárizeuszom, że oni w służbie Bożey miárę zakładaiąc, wedle obrządkow Ceremonij swoich nic nád to nieczynili, tych słow do nich vżywa. A kto to świece zápala, y zapaliwszy ią kładźie pod korzec? *Nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, kładą ći świece pod korzeć, ktorzy zakładáią granice nabożeństwu swoiemu, dobrym vczynkom nieprzyczyniáiąc nic *ex super erogatis operibus*, mowiąc: dosyć że to na mnie, &c, godźien iest záprawdę Pan Bog; Niebo, wieczna vbłogosłáwiona nagrodá, áby nie pod miárą iáką szczupłą, ále co można naywięcey robililmy, prácowáli, zásługowáli.

Oná w Ewangeliy S. białogłowá grosz zgubiwszy, świecę zápaliwszy nie kłádłá iey pod korzec; szukáłá, dom vmietáłá, prácowáłá, áż ználázła *Inveni drachmam qua perierat*. Y pásterz zgubioney owieczki szukał z pilnośćią. Mágdáleny od szukánia P. IEZUSA po śmierći ni wielkość kámieniá grobowego, ni żadna trudność nie odráźiłá, szukáłá, biegáłá, płákáłá áż ználazłá, Náśládujmy, &c.

IV.

KRolowie idąc zá gwiazdą, ná gwiazdę pátrzyli, przez nię ku P. BOGU myśl swoię podnośili, przyszedszy do Ierozolimy muśieli się wdáć wrzecz z Herodem y z innemi, á zátym y od

gwiaz-

gwiazdy y podobno złączenia śię przez myśl z Niebem odstąpili. Ale vwolniwszy śię od Páłácu znowu y oczy y serce ku Niebu podnieśli. *Nauká z tad*, á byśmy my co raz śię sercem y myślą ku Niebu y Bogu podnośili. Muśi to bydź że śię przyidźie y z tym y z owym zábáwić, rozerwáć śię gospodárstwem, to prácámi, to zabáwámi, przy ktorych myśl o Pánu Bogu vstáie, ále nágradzáć śię powinno od owego śie vwolniwszy znowu myślą áffektem do P. Boga.

V.

VWażáć mamy, iáko Panna Nayświętsza z Iozefem S. opuszczáią dom swoy, nieboią śię niebeśpieczeństwá w drodze idąc do Kośćiołá. Náuká nam z tąd: ábyśmy wiedźieli, iż osobliwie Pan Bog strzeże domow, tych gospodarzow, gospodyń co rádźi bywáią w Kośćiele, pod owczás niemáią szkody w gospodárstwie, w gmáchu, żysku &c.

VI.

CVdá wielkie y rozmáite stáły śię przy národzeniu P. Iezusowym, dla ktorych cudowne iest národzenie iego, ále, cudownieyszy sam ten, ktory śię národźił, á to w podrastáiącym wieku, opisáłá to krotkiemi słowy dźiśieysza Ewángelia święta, *erat subditus illis*, był Rodźicom swoim poddány, to iest, posłuszny. O cudowne posłuszeństwo! większy mnieyszym, godnieyszy podleyszym, Bog ludźiom, Pan Niebá y Ziemie vbogiemu Rzemieślnikowi ćieśli. Był posłuszny około lát dźieśiąći, 18. 24. y 30. około ktorego czásu synowie zwykli więc bywáć krnąbrnemi, niepowolnemi Rodźicom swoim, był posłuszny, słucháiący rozkázuiącym sobie podłe wyrządzáć vsługi, iżbę vmietáć, wodę nośić á luboć snáć Rodźicy Iozef y Marya nie śmieli mu tego roz kázowáć, on sam tego śię domagał, prośił, chcąc ták żyć w owym domu iáko żyią nayśćiśleyśi zakonnicy pod przełożonemi swemi. Vczmy śię tákowego posłuszenstwá poddáni przełożonym, dźiatki Rodźicom, czeladká Pánom swoim, &c.

VII.

ZGubili Páná Iezusa Rodźicy iego, kiedy w stępuiąc do Ieruzalem czy z stępuiąc. W tęn czás człek gubi P. Iezusa kiedy

descendit

descendit z stępuie od nabożeństwá swego od zwyczáiow świątobliwych, od gorącośći w nabożeństwie &c. *quia tepidus es* żeś ostygł, ześ zleniał niebę dźiesz mnie miał więcey v śiebie mowi Pan Bog. Nieustępuymy, trzymáymy się *in feruore incepto* &c. &c.

VIII.

CO mamy czynić potym, kiedy w tych co nam dokuczáią vpátrzemy P. BOGA, to co więc ná przykład czyni Páni, ktora odchodząc ráno, rozkaże dźiewce, áby w piecu niezápaláłá áż ná noc: tym czásem Pan prędzey powroći z Kośćiołá, á widząc że źimno ná dworze każe zápalić, y odeydźie potym, gdźie, powroći Páni, obaczy że się pali. dym w izbie, pocznie záraz gniewáć się, łáiáć. To ia tey bestyi nie kazáłá, á oná przećię swe, w nidźie oná do izby dopierosz ná nię, czemuś zápaliłá. dźiewká rzecze Pan kazał. tylko to vsłyszy, Páni miánowićie dobra y kocháiąca Mężá, záraz vspokoi się: vspokoi się tym tylko że Pan kazał. Otoż też y my tylko co vważemy w czym bydź wola Boża, záraz się vspakaymy. vmrze owo dźiećie kocháne Rodźicow? to ná kuchárki, piástunki, te to wiśielnice usuneły &c. Ey pomyśl żeto Pan kazał, vmrzeć Przyiaćiel, to co winni, to z dráycá Cyrulik krew puśćił &c. Ey pomyśl że to Bog chćiał. Vrázonym się od kogo kto sądźi, to zábić vtáiá, obćiąć, płucámi gębę obić. Ey doyrzyi tylko że to *Dominus præcepit vt malediceret tibi*, á záraz vspakaiay się. Dworzánie Dawidowi ná Semej, zábić tego psá z dechłego! áż vsłyszawszy od Dawidá, Pan kazał, záraz vmilkli; toż y my czyńmy &c.

IX.

JEst dźiśieysza pámiątká osobliwey táiemnicy ználeźienia Páná IEZUSA. Alboli też to komu może zginąć Pan IEZUS, oto ták że może, á kiedy? zginął dźiśia w święto, w Niedźielę. A w święto było, miałby być niezginiony, ále náleźiony? To prawdá, przećięsz ták się stáło, iż podczás wielkonocnego świętá ná ktore był od Nayświętszey Pánny przyprowádzony zginął. Nam ći to grzesznym do zrozumienia, ktorzy ieżeli kiedy, w święto w niedźielę naywięcey P. IEZUSA y łáskę iego tráćiemy; w święto się vpić, w święto zálotámi báwić, w święto tańce, gry, bánkiety;

w święto przedáć kupić, oſzukáć: coż zátym idźie; oto wedle zdánia niektorych dwoiáko ćiężey grzeſzą ći, co w święto náprzykład vpije ſię, niż co w powſzednie dni, álbo przynamniey okoliczność tá dniá przyczynia złośći grzechowey. Iáko albowiem w święto w Niedźielę kto ieſt dobry święty, lepſzym świętſzym ſpráwiedliwſzym bydź powinien: ták grzeſzny ieżeli w dźień powſzedni grzeſzy, w święto przynamniey miałby ſię wſtrzymywáć. w ſtárym Kośćiele w powſzedni dźień Báránká ofiárowáno iednego. w Szábát, w święto dwuch, iákoby owę daiąc náukę. *Qui ſanctus eſt* w święto *ſanctificetur adhuc*: *Qui juſtus iuſtificetur adhuc*.

z Zywotow Swietych.

ANiołom wielce ſą obowiązáni Kápłáni y wſzyſcy SAKRAMĘNTA święte przyimuiący, bo oni rátuią w vdźielániu ich, Márkowi świętemu Puſtelnikowi powiádał Mákáryus święty że Anioł záwſze podawał Nayświętſzy SAKRAMENT kiedy on drugich Kommonikował, y widźiał rękę, á doyzreć nikogo nie mogł. O záprawdę co temu świętemu wyświádczyli, pewnie y innym toſz czynią, pilnuią, ſtrzegą, z bierąią odrobinki, ſą iednym słowem w Bráctwie Nayświętſzego SAKRAMENTu: dźiękuymyſz im, prośmy, &c. &c.

Ná Poniedźiáłek po trzech Krolách

CO nas zá dobrodźieyſtwá y łáſki Boſkie potkáły przy Chrzćie świętym. Te ktore potkáły y P. IEZUSA, ktorego Chrztu táiemnicy dźiśiay ieſt pámiątká w Kośćiele świętym. Naprzod ſkoro Pan IEZUS ieſt Ochrzczony, Niebo ſię nád nim otworzyło, *cæli aperti ſunt*. Ták ći przy káżdego Chrzćie dźieie ſię, niebo ſię otwiera káżdemu, bo gdyby álbo dźićię Chrzeſt przyiąwſzy, dorosły Zyd, Turczyn, Pogánin Ochrzcony vmárł, zárazby do Niebá prośćiusieńko poſzedł. *Powtore* nád Ochrzczonym Pánem IEZUSEM Duch święty w poſtáći gołębicy ſię vnośił. toż ſię dźieie y przy Chrzćie káżdego, Duch święty okrywa łáſką ſwoią, ſukięn-

ką nie-

ką niewinności, z tąd Kápłan mowi: *accipe vestem candidam*, weź szátę niewinności ábyś ią zániosł ná ſąd ostáteczny *ante tribunal Christi*. Po *trzećie* odezwał ſię Oćiec Niebieſki do Ochrzconego P. IEZUSA: *hic est Filius meus dilectus*, ten ieſt Syn moy ukochány. Y Ochrzconego káżdego przybiera TROYCA Przenayświętſza zá Syná, zá Dźiedźicá Niebieſkiego, á nie wielkieſz to prærogátywy; dźiękowáliſmy żá nie P. IEZUSOWI. Ile dźiatek niedochodźi do Chrztu tego, millionámi Turkow, Zydow, Poganow, tego ſzczęśćia, tey łáſki Bożey niemáiące.

II.

PRędźiuchno bárdzo Dźiećię IEZUS znika y oddala ſię od Człowieká, trzebágo bárdzo pilnowáć y ſtrzedz. Ná pytánie Nayświętſzey Pánny *Fili quid fecisti nobis hic* Synaczku coś nam to uczynił, ſzukáliſmy ćię z wielkim żalem? odpowiáda Pan IEZUS: ná coś ćie mnie ſzukáli? niewiedźieliśćie znáć że ia dźiećiećiem będąc prętko z niknąc z oczu mogę? ták to ieden z Doktorow świętych tłumáczy. Y záprawdę ták ieſt, ilo iuż rázow o zniknieniu dźiećięćiá słyſzeliśmy z Betlee do Názáretu, z támtąd do Ierozolimy, potym do Ægyptu, z Ægyptu potym do Názárethu, wczoráiſzego dńiá słyſzeliśmy, iáko zſzedł z oczu Rodzicow, Y dla tey ći przyczyny Izáiaſz Prorok w oney poſtulácyi Meſſyaſza *Emitte Domine Agnum Dominatorem terræ &c. Isa: 16* nazywa go ptaſzkiem *Et erit quasi auis fugiens* wſádźi owo w klatkę, kánarká, słowiká, żywi go co naydelikátnieyſzemi pokarmámi, cukrem, źiołkámi, śpiewá ow, ſkacze, ále niech ſię tylko klatka otworzy, niech iáká dźiurká w klatce ſię uczyni, nátych miaſt kánárek, słowik, czyżyk ućieka, vchodźi. Tákći właśnie Dźiećię IEZUS, otworzy mu kto drzwiczki do ſercá ſwego, przez ktore wpuśćić chce iáką złość, roſkoſz, ſkłonność nieporządną, wnet vchodźi Dźiećię IEZUS, ktore ſię dopiero w ſercu czyim vrodźiło, dla tego że niedawno. Inſza w owych doſkonáłych, iácy ſą Zakonniey, w cnoćie, w świątobliwośći vfundowáni, ći iáko niełatwo otworzą do złego ſercá ſwego, ták ſię też ták prętko z niego nieprzenieśie IEZUS, á dla tego pilnowác go potrzebá. Národźił ſię niewątpię w ſercu wielu teraz P. IEZUS, ſtrzeſz

ſtrzeſz żé go káżdy, niedáy ſię temu wymykáć ptaſzkowi, *aut auolans, &c.*

III.

TRzey Krolowie wybrawſzy ſię ná ſzukánie P. Iezusa, nie vśiedli, nie odpoczeli áż ználezli. *Nauká* że ták włáśnie potrzebá, y nam nie myślić o pokoiu, odpoczynku, poki tu żyiemy. Wiele ieſt kłopotow, to od poſtronnych, to od domowych; to człowiekowi od ſámego śiebie, z ſwych defektow niedoſkonáłośći; Chceſz bydź od tego wolnym, nie ieſt mieyſce po temu y czás, dopiero będźie pokoy, dopiero odpoczynek, kiedy P. Iezusa z náydźiemy, kiedy po śmierći z nim ſie złączemy w Niebie ná wieki.

IV.

WEdle zwyczáiu náwiedzánia trzy rázy do Ierozolimy, pośli też y Rodźiey P. Iezusa. Chwalebnych zwyczáiow nieopuſzczáć. Náuczaymy ſię, iáko to w dni święte, niekontentowáć ſię Mſzą czytáną, bydź y ná wielkiey, Kazániu, ofiarowáć ſię: zwyczáie dobre trzebá bráć przed ſię &c.

V.

CUdowny P. Iezus w posłuſzeńſtwie: *erat ſubditus illis*, bo mędrſzym ſam będąc słuchał y czynił to, co mu mniey wiádomi Rodźicy roſkázowáli. Wiele nieomylnie rzeczy było co Iezef święty rozkázował P. Iezusowi żeby álbo czynił álbo nieczynił, á tym czáſem ináczey wiedźiał Pan Iezus, czy czynić, czy zániecháć potrzebá. Oto w wczoráyſzey Ewángelij świętey słyſzeliśmy iáko go vpomináli że zoſtał w Kośćiele, że im zádał trudność w ſzukániu śiebie, á ono lepiey Pan Iezus wiedźiał co czynił, y dla tego rzekł, *neſciebatis*, niewiedźieliśćie com ia z woli Oycá moiego czynić powinien. A iednak że ták chćieli Iozef y Márya, usłuchał, *deſcendit cum illis*, nie zá ſwoim ſzedł rozumem. Toć to ieſt co káże powinna w niżſzych powolność, że ſię rozumem ſwoim chcą rządźić, zdá ſię im że lepiey: ináczey, beſpiecznieyſza záwſze czudzą wolą pełnić, á dopiero Boſką. Więc przykłádem Chrystusa Páná bądźmy po-
wolne-

wolnemi wszytkim przełożonym, stárszym, Rodźicom, Pánom, á osobliwie Pánu Bogu.

VI.

ZGinął Pan Iezus dla tego snać, że Rodźicy zápomnieli go pilnowáć; ginie Iezus v ludźi że zápomináią co obiecáli ná spowiedźi popráwic się &c. &c. záprzał się Piotr Swięty P. Iezusa że zápomniał tego co mu przepowiedźiał P. Iezus, otymże záprzeniu stárzy Chrześćiánie piątnowáli ná sercu ná pierśiách swoich P. Iezusa, Imię iego, áby záwsze nań pámiętáli &c. &c.

VII.

V Trzech Krolow dźiśieyszych, u iednego złoto, u drugiego kádzidło, u trzećiego mirchá, nie iednáko wszyscy, wszyscy przećię iednáko do P. Iezusa przyśli. Rozumieymy że się tosz między ludzmi dźieie, wszytkich Pan Bog chcąc do śiebie pociągnąc, Krzyże ná nich przepuszcza, ná iednych złote, ná drugich srebrne, ná drugich żelázne, ołowiáne, iednych ćiągnie sznurámi iedwabnemi, drugich postronkámi. Iednym słowem káżdy ma swoy Krzyż, tylko iáko Krolowie y Pánowie złoty, á przećię dokucza, Sláchtá srebrny, Mieszczánie żelázny, Poddáni ołowiány, wszędźie Krzyż tylko go ćierpieć potrzebá, á ćierpiąc iść do P. Iezusa &c.

VIII.

TRácą Páná Iezusa w święto y w Niedźielę ći ktorzy świąt y Niedźieli nie szánuią, nieszánuią záś Rzemieślnicy, Robotnicy, Gospodarze, Gospodynie, ktorzy co mogli w dni powszednie wcześnie zrobić odkłádáią ná świętá, ná Niedźiele: náprzykład: Rzemieślnik w Poniedźiáłek Czwartek pije, w kárczmie prześiedźi, á tym czásem robotá leży. więc że ią trzebá ná święto wystáwić, to całą noc sobotnim sztychem robiąc nieśpać: do Południa ná wásztáćie śiedźieć. Nieszánuią świąt Pánowie, Gospodarze, w święta gromádámi, rosporządzániem Gospodárstwá, przeszkadzáiąc sobie y drugim do nabożeństwá, do Mszy świętey słuchánia. Z Nieboduszny nieprzyiaćiel ták czyni, iáko z Dawidem y iego Przodkiem Náthánem. Temu obiáwienie się stáło od-

ło odległemu ná ten czás od Ieruzalem o złych zamysłách ku Betſabei Dawidá, y o tym niebeśpieczeńſtwie w ktorym miał upáść. Porwie ſię záraz Náthán, bieży co wſkok ná Dwor Krolewſki, áż ná drodze potka umárłego, nie zdało mu ſię opuſzczáć pogrzebu iego. Więc on prácuie ſzukáiąc rydlá, ludźi do pomocy, zábáwił ſię, omieſzkał, obiáwiono mu potym, iż iuż ſię ſtał grzech. Powroćił Prorok z niczym. Dobrać y to byłá zabáwá, ále lepſza owá ſię omieſzkáłá. Tákći nie złe czáſem będą y u dworu zábáwy goſpodárſkie, ále to fortel Szátáńſki, przez to czego lepſzego pozbáwić. Znaymy ſię ná tym pilnie, á we wſzytkim naprzod P. Boga y chwały iego ſzukaymy. &c.

IX.

PVnkt 1. Podáie do uwagi Hiſtoryą o chrzćie Páná Iezvsowym gdy Ian Swięty ná puſzczy mieſzkáiąc Chrzćił do śiebie przychodzących chrztem pokuty świętey, przy wodách rzeki Iordanu. Przyſzedł też Pan Iezvs do niego chrztu proſząc, á Ian S. wſzytek zádumiáły. Ia práwi chrztu od ćiebie mam prágnąć! lecz Iezvs chćiał áby go ochrzćił. Uważ z tąd godność Iana Swiętego á z tąd wielką pokorę Páná Iezvsową.

Punkt 2. Uważ iáko Pan Iezvs poświęćił ná ten czás wodę áby służyłá do chrztu świętego, pátrz iáko wielkie ći uczynił dobrodźieyſtwo gdyć dał przyść do Sákrámentu chrztu świętego, iáko wiele Zydow, Turkow niechrzczonych, iák wiele dźiatek bez chrztu umieráiących, &c. podźiękui że przy dźiśieyſzym Swięćie. &c.

Punkt 3. Co ſię koło tego chrztu dźiało uważ: Niebo ſię naprzod otworzyło ná znák, że Chrzeſt Swięty niebo otwiera. *Powtore.* Głos Oycá Niebieſkiego, Ten ieſt Syn moy ukochány. *Potrzećie,* Duch Swięty w poſtáći gołębicy, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Edwárdá Królá Angielſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko gdy im godnieyſze Pánu Bogu ná tym świećie służą oſoby, tym więkſza ieſt Bogu chwałá. Cieſzy ſię tym ſzczęśćiem

śćiem Kośćioł Swięty z Edwardá Królá Angielskiego, iáko wdátnieysży iest pierśćień złoty, gdy go dyáment drogi ozdabia, ták Kośćiołowi Swiętemu większa ozdobá z osob zacnieyszych u świátá, iácy są Krolowie, Xiążętá dobrze P. Bogu służący, &c.

Náuká 2 Iáko kim się Pan Bog opieka, stánie mu zá naywiększą opiekę. Po śmierći Oycá swego Edwárdus zá nástąpieniem Duńczykowie ná Krolestwo Angielskie, gdy mu y Anglikowie sámi rebellizowáli, Bráći iego stárszych pozábijáli, Mátkę zá Tyránną wydáli, będąc ná wygnániu, udał się ná modlitwę do Páná Bogá repræzentuiąc mu ośierocenie swoie, ślub czyniąc ieżeli go P. Bog rátowáć będźie, żyć do śmierći w czystośći, y grob Piotrá S. náwiedźić. Nie záwiodł się ná opiece Boskiey, pomárli ći ktorzy iego Krolestwo byli opánowáli. Anglikowie go iáko dźiedźicá Krolestwá swego przyzwáli, śiedźiał y Pánował szczęśliwie, Bog stánął mu zá Oycá, zá Mátkę, zá wszytko kiedy mu się oddał.

Náuká 3. Iáko ludźie świątobliwi okrywáią zwyczáynie drugich występki. W pokoiu Krolewskim Edwárdowym gdy się wczásował podskárbi, wyszedł niedowárszy skrzynie z pieniądzmi, obaczył to ieden z pokoiowych, á rozumieiąc że Krol śpi, sam ieden będąc otworzy, weźmie spory worek, wynieśie co prędzey: prętko się znowu powroći, weźmie drugi, powroći po trzeći, dopiero Krol záwoła dosyć masz coś iuż wźiął, uchoć co prędzey nádchodźi Podskárbi, gdy przyszedł, obaczy szkodę, pocznie się turbowáć. Edwárdus rzecze, day pokoy, snáć był potrzebny, á nam też będźie dosyć ná tym co zostáie. Oto cnotá wielka S.

Náuká 4 Stáraymy się ták nabożnie słucháć Mszey Swięty, żeby Elewácya byłá nam rewelácyą tego co nam y duszy nászey iest potrzebnego. Dniá iednego słucháiąc Mszy Swiętey Edwárdus pod czás Elewácyi rośmieie się. Konfident potym ieden spytá się przyczyny? odpowie: Krol Duński wybrał się był z wielką potęgą znowu Krolestwo moie áttákowáć, gdy iuż ná morze z woyskiem wśiadał przechodząc z okrętu iednego do drugiego wpadł w wodę y utonął, tá rewelácya stáłá mi się, gdy byłá Elewácya. Prośmy o podobne nas oświecenie w czymkolwiek go nam potrzebá.

Náuká 5. Iáko niebeſpieczna przy fałſie przyśięgá. Godwinus niejáki Pan wielki w Angliey wielkim był zdraycą lub poráiemnym: on ſprowádźił nieprzyiaćielá Duńczyká, on przyczyną zguby Bráćij Edwárdá. Czáſu pewnego śiedźi u ſtołu z Krolem, áż z przytomnych ieden idąc potchnie ſię ná nogę, lecz ſię záraz drugą podeprze. Edwárdus z tey okázyey, toby mnie też podobna byłá podporá z Bráćij, gdyby byli z wáſzey okázyj nie zginęli. Nátychmiaſt Godwinus, Krolu, ieżelim ia winien przyśięgam niech ſię tym chlebá káwałkiem udawię, záraz chlebá połknął, ále go nie przełknął, umárł nagle.

Ná oſtátek. Náuczmy ſię, ilekroć podnoſzą Páná IEZVSA, záwſze go prośić, áby nam z Nayświętſzego SAKRAMENTV błogosłáwił. Ták kiedy Edwárdus Mſzy Swiętey słuchał, widźiał Páná IEZVSA, y z nim drugi Pan. á on mu z Nayświętſzey Hoſtiey błogosłáwił. &c. &c.

Druga.

PRzykład wielkich Krolow y Pánow kłániáiących ſię ukrzyżowánemu Chryſtuſowi iáko utwierdza Wiárę náſzę, ták nas pobudza, ábyſmy ſię bárdźiey w ukrzyżowánym kochali. Z tych záś Krolow ieſt dźiśieyſzy ieden Edwárdus Swięty Krol Angielſki, ktory y dźiwnie wielki w pokorze, bo ná rámionach ſwych ropiſtego chromego kálekę nośił, y w czyſtośći, bo Małżonkę máiąc Pánieńſtwo záchował, w wzgárdźie pieniędzy, bo złodźieiá krádnącego z ćierpiał.

Trzećia.

OKtawá dźiśieyſza Trzech Krolow ſtáwia nam wielką táiemnicę Chrztu Páná IEZVSOWEGO, á oraz te zbáwienne náuki podáie.

Pierwſza. Iáko w poſpolitośći żyiąc ſtrzedz ſię potrzebá bydź ſingulárystą oſobnym nád drugich coś pokázuiącym. Ze zá czáſow Páná IEZVSA ſzło co żywo po Chrzeſt do IANA Swiętego ſzedł teſz z nimi y Pan IEZUS, nie mowił, á mnie co po chrzćie! nie pokazał ſię nád ludźie, czynił wſzytkim powinnośćiom doſyć, chćiał bydź iáko y drudzy w Kośćiele ofiárowány, chćiał bydź y to iáko pokutę czyniący ochrzczony. Náuká tu wſzytkim tym

tym áby się wstydźili, ktorzykolwiek chcą przywileiow iákich záżywáć dla godnośći, náuki, od powinnośći wyięći, &c.

Náuká 2. Ze y naywiększa świątobliwość ceremoniom nie iest przećiwna, skoro IAN Swięty obaczył Páná IEZVSA, y poznał czym był, záraz się z nim wdał w komplementá? *Tu venis ad me.* I tyż to do mnie przychodźiłż? iáto mã od ćiebie bydź ochrzczony? nie ty o IEZV, o Pánie moy odemnie? A Pan IEZVS wzáiemnie, Ty mnie ochrzći, tobie się ia uniżam, pod twoię rękę, głowę moię podkładam, o to święte komplementá, ceremonie P. IEZVSA z IANEM Swiętym uczą nas, żeć to y między Duchownemi máią miey-sce, ukłony, ieden drugiego poszánowánia, nie iest to przećiwko słusznośći, że y w Kośćiele ieden przed drugim się skłoni, byle wskromnośći, &c.

Náuká 3. Co iest zá moc y prærogátywá chrztu Swiętego: sko-ro po chrzćie Pan IEZVS wyszedł z wody, nátychmiast głos z nie-bá stał się od Oycá Niebieskiego. Ten iest Syn moy kochány, Niebo mu się otworzyło: Duch S. w postáći gołębice pokazał się. Wszytko to znáczyło co się dźieie przy chrzćie Swiętym od P. IEZVSA postánowionym. Człowiek stáie się dylektem Boskim, z nieprzyiaćielá przyiaćielem, dźiedźicem niebá, łáská Duchá S. wszytkiego go okrywa, niebo mu się otwiera, byliśmy y my te-go wszytkiego uczestnikámi. Podźiękuymy dobroći Boskiey, zá-wstydźmy się że przez grzechy potym nástępuiące tesmy wszy-tkie utráćili przywileie. &c.

Ná Wtorek po trzech Krolách.

NIczym bárdziey iáko rozmowámi duchownemi o P. IEZU IE, o rzeczách niebieskich, mamy do śiebie zbliżáć tegoż Zbáwićielá; wedle tego co y sam powiedział: gdzie będzie trzech, álbo dwoch w imie moie zgromádzonych, tám y Ia z nimi. O Zbáwićielu naszym Oblubienicá Niebieska zezná-łá, iż: *pascitur inter lilia*, páśie się między liliámi, to iest mię-dzy liliowemi ustámi, rozmowámi duchownemi, świątobliwe-mi iego zábáwá, iego ućiechá. Ná gorze Tabor stánął Pan IEzus między Moyżeszem y Eliaszem rozmawiáiącemi *de ex-*

cessu eius, ten między nimi stánął o ktorym rozmawiáli, *locutus est cum loquentibus de se.* Pháráo gdy się dowiedźiał że lud Izráelski część między sobą rozmawia o swoiey kràinie, do niey wzdycha prágnie wybiera się, rozmawia o Kośćiele, o wolnośći swey, záraz im roskazał przyczynić roboty, pracy, áby przy niey niemieli czásu do rozmowy, konferencyi, owych między sobą, rozumieiąc że przez to mieli sobie prędzey przyspieszyć wybáwienie Zbáwićielá. To co się námieniło iest z okázyey P. Iezusa dziećięćiá, między Doktorámi w Kośćiele siedzącego z niemi rozmawiáiącego táiemnice o przyśćiu swoim z pismá Swiętego przywodzącego, przez co chćiał w ich się sercá insinuowáć, do nich się zbliżyć, y okázyą dáć do poznánia siebie.

II.

IEst to y powinno bydź osobliwie Chrześćiáńskiey doskonáłośći dzieło, ták łáski Bożey bliźniemu życzyć, iáko sobie sámemu. Mamy tey cnoty osobliwy przykład w Naświętszey Pánnie. Pytáią się Doktorowie SS. iáko się to stać mogło, że Naświętszey Pánnie y Iozefowi z oczu zniknęło dźiećię P. Iezus, ktorzy go iák zrzenice oká swego pilnowáli, y odpowiádáią, iż się to stáło dla tego że rozumieli iż się z iáką gromadką ludzi, ktorzy z Kośćiołá do domow, miast, miasteczek swoich powracáli, zámieszáło. Zwyczáynie álbowięm z dzieciątkiem onym ludzie rádzi przestawáli, do śiebie go wabili, z nim się pieśćili, iego náuki, rozmow słucháli, choć nie wiedźieli kto był: á zás Nayświętsza Pánná bárdzo rádá temu byłá, udzieláłá im Páná Iezusa, nie broniłá, nie zazdrośćiłá, chcąc go mieć wszytkim się udzieláiącego. I to to iest czego się uczyć mamy. Nie pochwalono Mátce Synow Zebedeuszowych, że oná chćiáłá niemi osádźić práwą y lewą Rękę P. Iezusa, nieiáko exkluduiąc innych Vczniow ktorym chćiał P. Iezus zárowno dáć u śiebie mieysce. I Piotr S. niewiedźiał co mowił, kiedy ná Gorze Thabor chćiał utrzymáć P. Iezusa mowiąc: *Domine bonum nos hic esse.* Pánie iuż tu zostań z námi. Chćiał go dla śiebie zátrzymáć, á ono wszystkiemu świátu było go potrzebá. Láią Iudaszá Doktorowie

Swięći, że on tráktuiąc z Zydámi o P. Iezusa wydáć, przedáć im go obiecuie, iákoby właśnie był iego, iákby do niego należał. *Quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam.* Zdrayco á cysz to twoy Pan Iezus? czy nie należy do innych społ Apostołow twoich? á raczey do wszytkich práwowiernych? czemuż to ták o nim targ zwodzisz? iákoby do ćiebie należał iednego. Niepodobáią śię Pánu Bogv ći wszyscy, ktorzy iego dárow, łáski bliźnim swoim nie życzą, zazdroszczą, álbo ich nie udzieláią. Oto Nayświętsza Pánná udziela dziećięćiá swego. Káżdy co umiesz y możesz drugiego náuczyć, náucz, informuy, o Pánu Iezuśie opowiedz. *Vnicuiq; mandavit Dominus de proximo suo. &c.*

III.

NIe było nic około dziećięćiá ták pożornego, powabnego, okazáłego, á przećię trzey Krolowie iáko Bogv śię kłániáią, iáko Krolowi upominki oddáią. Wiárą dochodzili, czego niewidzieli. O! tákći y około Páná Iezusa w Naświętszym Sakramenćie niewidáć nic wspániáłego, Boskiego, iedne tylko chlebá przymioty, nie widáć ássistencyi, Wiárą dochodzić trzebá że tu iest Bog, ze wszystkim swoim Máiestatem, doskonáłośćią, á zátym kłániáć śię, wyznawáć iáko Boga.

IV.

NIe byłá powinność áby dziatki, białegłowy, chodziły ná Odpusty do Ierozolimy, przećię nie z obligácyi ále z ochoty czynią to Pánna Nayświętsza y Pan Iezus. Náuká nam, ábyśmy nie to tylko, cośmy właśnie powinni, ále y więcey nád to czynili. Zły to sługá, co gdy mu co Pan roskaże zagląda w pugillares, czy to powinien czynić. &c.

V.

CVdowny Pan Iezus z młodośći w roboćie duchowney, bo nie pokázuiąc po sobie że prácował około zbáwienia ludzkiego, przećiesz siłá robił, álbowiem żá świádectwem Doktorow Swiętych sercá tych ludzi, z ktoremi w młodośći kiedykolwiek przestawał wewnętrznemi nátchnieniámi oświecał, pobudzał do dobrego, do cnot Swiętych, do żywotá Chrze-

ściáńskiego. Nie ucząc ále ksztáłtnie pytáiąc przywodził wielu do poznánia śiebie, y poznánia BOGA, repræzentował iáko potrzebá o zbáwienie duszy swoiey stáráć się. Więc y przykłádem swoim, skromnośćią, státecznośćią, w obyczáiách przystoynośćią wielu budował, náwiedzáiąc y ten y ow dom sąśiedzki, potáiemnie naśienie słowá Bożego náuki niebieskiey rzucał. Náśláduymy w tym Páná IEZUSA, nie káżdemu się dostánie *publicè* uczyć, strofowáć, upomináć, uczmy przykłádem dobrym, skromnośćią, przystoynośćią wszelką.

VI.

ZGubili Páná IEZUSA Rodzicy, bo się zámieszał w gromádzie ludzi. Ták ći to, kto nápádnie ná gromádę ludzi złego towárzystwá kompánii, często ginie, sam będąc iest dobry *cum perversis pervertitur*. Márnotrawny Syn w domu Oycá dobry, poszedł między ludzie, áż się złotrował: Coreczká, Synaczek w domu Rodzicow dobry, wypádnie między ludzie, áż z niego nic dobrego. Strzeż się złey kompánii gromády. &c.

VII.

DO vlgi Krzyzow, dolegliwośći, to czynić potrzebá, zdeymowáć z nich ten obraz, ktory się nam zda bárdzo w nich przykry. Dniá onegdayszego powiedziáło się, że przywdziewáć trzebá to wszystko co nas trapi obrázem Páná IEZUSA, á dziś się mowi, że obraz ćiężkośći zdeymowáć potrzebá, poniewasz to pewna, że záwsze większy się nam zda Krzyż, niżeli iest w rzeczy sámey. Potka od kogo iáki despekcik, słowo usłyszy. &c. ász mu się będzie zdáło Elephántem, á nie iest wielkie, iák Muchá: y z tąd nie śpi, turbuie się cáłą noc: Nástępuie post iáki, rozumie Człowiek że wielbład, że coś srogiego, ász tám rzecz bárdzo máłá. I ták we wszytkim, właśnie są ludźie iák dzieći; obaczą kogo w Mászkárze: uciekáią, lękáią się: bez niey, ász lgną do Człowieká. Zdeymuymy sz y my tę tylko Mászkárę, z tych co nas to strászą rzeczy obaczęmy, że tám coś nie wiele, álbo nic. &c.

VIII.

MIędzy temi co w święta y w Niedziele omieszkiwáią służby Bo-

Bożey ráchuią się Pánie świeckie, Pánny, Płeć białogłowska, ktora długo sypiáiąc, á przytym czásu siłá ná stroieniu, ná włosow tráfieniu, głowy zdobieniu trawią, postrádywáią się Mszey Swiętey, dłuższego ná modlitwie trwánia, á zátym y o zgubę łáski Bożey przychodzą; Iest Historya o Aichárdzie Opácie *alias* Swiątobliwym, ten zábáwiony będąc w Sobotę trudnośćiámi Klasztornemi, w Niedzielę ráno obstrzygáć sobie włosy ná głowie kazał, gdy się to dzieie, obaczył Czártá przeklętego, á on włosy iego po ziemi zbiera, spyta ná co? á, bym ie *prawi* Lucyperowi w Piekle præzentował. Iest ci to prawdá że w święto ozdobniey się przybráć wedle stanu káżdemu nie iest rzecz nágánna. Z tąd y Thomasz Morus Kánclerz Angielski siedząc w więzieniu o to, że pozwolić nie chćiał niezbożnemu Krolowi ná práwá przećiw słuszności w Niedziele, w Swięto, przynośić sobie kazał szátę ozdobnieyszą chcąc tym uczćić Páná Bogá w święto. Ale że często osobliwie płeć inna w tym miárę przechodzi, y nie dla Páná Bogá, ále dla świátá to czyni, że stroie iáko sieći iákie ná łowienie Dusz rospośćiera, ná co wielu innych y Nonnus Swięty Biskup płákáli rzewliwie obaczywszy stroyne świeckie białegłowy, że więcey one dla świátá się stroiły niżeli dla Páná Bogá. Dla tegoż często się im toż dostáie, co onym głupim Pánom w Ewángeliy Swiętey, ktore kiedy szły kupowáć ná ozdobienie śiebie, Oblubieniec przyszedł, á one omieszkáły. O, mieszkiwáią y te Páná Bogá, Mszey Swiętey. &c.

IX.

DNiá dźiśieyszego przy oktawie trzech Krolow, odpráwuie się pámiątká Chrztu P. Iezusowego od Ianá Swiętego, ktoremu Głowę swoię Nayświętszą poddał, y tám był ogłoszony zá Syná vkochánego od wieku upodobánego. U stárych Chrześćian dzień Chrztu S. był w wielkim Nabożeństwie, Spowiedź, Kommunią weń odpráwowáli. My przy pámiątce Chrztu P. Iezusowego możemy się w tym Nabożeństwie ćwiczyć, naprzod dźiękowáć dobroći Boskiey, że nas do Chrztu Swiętego zdrowych przyprowadziłá, iáko wiele dziatek duśi się, umiera przedtym. *Powtore* przyimowáć y akceptowáć to wszy-

wszystko co zá nas przy Chrzćie Swiętym przyobiecáno. *Potrzećie*, vważywszy iákośmy w tych obietnicách wiele mánkámentow vczynili, zá to serdecznie żáłowáć, á *poczwarte*, śluby te odrzekánia się czártá, świátá, y wszystkich spraw iego, ponowić, y nim się dosyć uczynić, stáráć. &c.

z Zywotá Swietego Hylárego.

PVnkt 1. Hylárego Swiętego Pan Bog powołał z stanu świeckiego do duchownego ná służbę swoię, álbowiem świeckim będąc żył iák Zakonnik; żyiąc álbowiem w stanie Małżeńskim żył w wielkiey wstrzemięźliwośći. Tákim tedy będąc był godźien powołánia do służby Bożey. Ztąd náuká, iáko się wcześnie káżdemu dysponowáć potrzebá áby był godźien powołánym bydź do Páná Bogá. Podźiękuy nieskończoney dobroći Boskiey, żeś ty nie zásługuiąc dobrem żywotem, przećię iesteś záwołány od Bogá, &c.

Punkt 2. Hyláry S. wygnány z Biskupstwá kilkánaśćie Ksiąg nápisał o Troycy Swiętey. Nie mogł uczyć ięzykiem, uczeł piorem tym czásem: umiał záżyć dobrze czásu y náwiedzenia Boskiego. Stáray się y ty záwsze Páná Bogá chwalić w káżdym czáśie y okázyi, &c

Punkt 3. Hyláry Swięty Marćiná Swiętego zostáwił náuki swoiey. Będźieszże też kto po tobie od ćiebie nauczony. Wielkie to szczęśćie: stáray się, áby z tobą wszytká nie zginęłá pámiątká y zasługá ná Niebo, &c.

Druga.

Z Zywotá S. Hyláryuszá Biskupá y Doktorá Kośćiołá Swiętego te są náuki.

Pierwsza. Iáko często utrapienia, prześládowánia od świátá Swiętych, záżywa Pan Bog ná większą chwałę swoię. Zá czásow tego Swiętego Aryáni wźięli byli wielką gorę nád Kośćiołem Swiętym máiąc po sobie Konstáncyuszá Cesárzá, rążc sektą zárážonego, opponował się Hyláry Swięty iáko mogł temu błędowi, ále niektorzy Biskupi w tymże błędźie się znáyduiący, nałożywszy się z Cesárzem ná wygnánie go posłáli, á Swięty ná

wygná-

wygnániu będąc y czás po temu máiąc nápiſał Księgi bárdzo uczone, ná utwierdzenie Wiáry Swiętey y wyznánie o ſpołiſtotnym od wieku Synu, Oycu przedwiecznemu, ktore potym Księgi wielce Aryánow háńbiły, á prawowiernych w wyznániu wiecznego Boſtwá Syná Bożego utwierdzáły. O to prześládowánie, wygnánie tego Swiętego Pan Bog ná większe dobro, ná pomnożenie chwały ſwoiey obrocił. &c.

Náuká 2. Iáko głos Swiętych prawdźiwie żárliwy, ſtráſzny ieſt y naywiękſzym zuchwálcom. Swięty Hyláry po Synodźie gdźie był ná wygnániu odpráwionym posłem obrány, ſzedł proſto do Ceſarzá w głos go o błąd Aryáńſki ſtrofował, názywáiąc go gorſzym nád Neroná, nád Dyoklecyáná, Antychryſtem go miánowáć nie wzdrygnął ſię. Coż go zá to potkáło? miáſto więkſzey niżeli przedtym odebrał z niewagi, miáſto powrocenia, ná wygnánie, ná Biſkupſtwo do Piktáwu go powrocił, lubo innych Kátholichich Biſkupow rozmáićie trapił. Ták żárliwość prawdźiwa o honor Boży zwyćięża, dokázuie, &c.

Náuká 3. Iáko ofiárowáć co P. Bogu powinno ſię, z dobrego ſercá y ochotnego ofiárowáć. Zkąd inąd wiádomo ieſt, że do grobu Swiętego Hylárego dwoch goſpodarzow złożywſzy ſię ná krąg nie máły woſku on Swiętemu ofiárowáli, ieden z ochotą wielką, á drugi żáłuiąc ſnać námowiony, záczym przy ofierze woſk ſię ow ná dwoie rozdźielił, ſnać tego co ochotnie dawał przyiął Swięty ofiárę, owemu drugiemu chćiał názad oddáć, &c.

Ná Srzodę po Trzech Krolách.

SŁugi dobrego ieſt wypełniwſzy rzecz iednę, usługę iednę, odpráwiwſzy do drugiey ſię mieć nieodwłocznie. Pan Iezvs dáie z śiebie przykład tákowey usługi. Wźiąwſzy ná ſię poſtáć sługi; *Formam ſervi accipiens*, od iedney do drugiey poſtępował pracy. Kazano mu národźić ſię w ſtáyni bydlęcey, tám ſię národźił, gdźie ordynował Oćiec Przedwieczny áby boleſne ná ćiele ſwoim dźiećinnym poniosł obrzezánie, wykonał y to. Trzebá było co rok chodźić do Kośćiołá Ierozolimſkiego, y temu doſyć czynił; *Aſcendentibus illis ſecundùm conſuetudinem feſti*. Dáley po-

bikzo-

biczowániu koronowány ćiernićm, po koronowániu krzyżowány: *usq; ad mortem*, áż do śmierći pełnił wszytko dla tego, że *formam servi accepit.* Złego sługę figurował kruk Noego, dobrego gołębicá. Kruk wysłány z Korabiá więcey się do Noego nie wroćił. Gołębicá powroćiłá iákoby sprawiwszy to po co byłá posłána, znowu się ofiárowáłá ná dálsze roskazánie gotowá razy drugi one wypełniáć.

Tobiasz stáry grzebiąc umárłych w niewoli narodu swego, iednego pogrzebszy po drugiego wychodźił, nie przestał áż y ślepoty dostał. Toć káżdemu dobremu słudze należy, zrobiwszy iedno mieć się do drugiego, á dopieroż ná służbie Bożey wysłuchawszy iedney Mszy Swiętey náprzykład wracáć się, y iść ná kazánie w Swięto, nie opuszczáć y Nieszpornych godźin, w domu przy robotách, tákże iedno sprawiwszy mieć się do drugiego.

II.

NIc skuteczniey nie przywabia do nas P. IEZVSA, iáko rozmowy święte, duchowne. Chcąc się dźiećię IEZVS insynuowáć w sercá Zydow, Przełożonych, Doktorow, zostawszy w Kośćiele y między niemi uśiadszy, wźiął Biblią y z niey zádawał pytánia rożne, osobliwie z tych mieysc y Prorokow iáko Izáiaszá y innych, w ktorych były o nim samym Proroctwá, *Oracula*, Figury, á to dla tego, áby zá onemi dyskursami poználi go zá Messyaszá y ták iednym słowem, chćiał się przez te rozmowy święte wlulić w sercá ich, boć te bárdzo skutecznie wabią go do rozmawiáiących duchownie. Oblubienicá Niebieska o Zbáwićielu nászym powiedźiáłá, że *pascitur inter lilia.* Ináczey to udáie ieden z nabożnych. *Pascitur inter sancta & casta colloquia*, nie ták máteryálnemi liliámi delektuie się, iáko raczey czystemi Swiętemi, o Bogu, o sobie rozmowámi. Tylko co Moyżesz y Eliasz ná gorze Thabor záczęli dyskurs o P. IEZVSIE, o iego żywoćie, męce, śmierći, *dicebant de excessu ejus*, nátychmiast stánął między niemi, z iásną iáko słońce twarzą. Pámiętna nam y owá dwoch Uczniow do Emaus drogá, w ktorey gdy rozmawiáli *de Iesu. Stetit in medio eorum.* Ale y Seráphinowie dla tego że nieprzestánnie *Clamant alter ad alterum Sanctus*, iákoby śpiewániem ieden z drugiem Bogá wysławia, dla

tego

tego máią go záwſze ſobie przytomnym. Ten ći miał zły umysł niezbożny Pháráo, dla czego do roboty, do cegły, kámienia zwożenia przymuſzał Zydow, áby byli proznuiąc nie rozmawiáli z ſobą o Bogu, o Kośćiele, o nabożeńſtwie, iáko to, gdy robotą przyćiśnieni nie byli czynili. Toż ieſt co czyni Pháráo piekielny gdy widźi iednego z drugiem, iednę z drugą, wrzuca między nich rożne materye o ludzkich obyczáiách, poſtępkách, wzbudza ich do mow, żártow, mniey potrzebnych, żeby IEZVSA mowámi świętemi do śiebie nie wabili. *Paſcitur inter lilia, inter caſta & ſancta colloquia. &c.*

III.

IUżeſmy ſkończyli dni dźiećińſtwá Páná IEZVSOWEGO z Krolámi, wyszliſmy z ſtáienki. Coż teraz czynić mamy? Domyśliwáią ſię Nabożni, że Krolowie wyſzedſzy z ſtáienki coraz poſtawáli, oglądáli ſię, iákoby ſię im odeyść niechćiáło, ták im było záſmákowało bydź, z Dźiećięćiem. A my, czyſmy ták byli nabożnemi, teraz do Páná IEZVSA? czy do niego ieſzcze myśl y ſercá obracamy? czy wzdychamy? czy ſobie iego pámiątkę słodźiemy? Czyńmy to, áby znáć było żeſmy ſię zákocháli w Dźiećięćiu Pánu IEZVSIE.

IV.

IOZEPH y Nayświętſza PANNA poty w Kośćiele trwáli, áż ſię ſkończyłá Uroczyſtość. Náuká, że przyſtoi czekáć Mſzey dokończenia, á oſobliwie śpiewáney. Mowią drudzy: áby tylko Lekty, &c. Bároniuſz świadczy *Anno* 413. Iż przedtym Mſzey nigdy Lektey nie było, káżda śpiewána, tylko to dla Pánow *Lecta introducta, &c.*

V.

PRaca, robotá Duchowna, w ktorey ſię znáydował w młodośći ſwoiey P. IEZVS, byłá to praca należąca do Oycá Niebieſkiego, o ktorey ſam námienia, *Neſciebatis quod in his quæ Patris mei ſunt, oportet me eſſe.* I w tey to pracy cudownego Páná IEZVSA widźieliſmy, ále nie mniey cudowny y w tey pracy, w robоćie, w ktorey ſię znáydował z mniemánym Oycem ſwoim IOZEPHEM Swiętym,

zktorym ćieśiołkę robił, pługi, iarzma wystawiał, według świadectwa Iustyna Swiętego. Oto tą robotą Dźiećię Pan IEZVS chćiał pokazać, iako dźiatki w domu Rodźicow darmo chleba ieść nie maią, ale ich ratować, im pracy dopomagać. *Powtore*, Chćiał się ręczna robotą zabawiać, aby nauczył każdego strzedz się prożnowania bardzo szkodliwego. *Potrzećie*, Oto Zbawićiel dobrowolnie się poddaie Adamowemu ćiężarowi, w poćie czoła twego pożywać chleba będźiesz. *Poczwarte*, Rzemiesło robiąc nie lepszym się od rzemieślnika pokazuie. Więc co iest w tey robo-ćie osobliwego, approbuie nią Pan IEZVS owo przysłowie, *Ora & labora*. Modl się, y rob, robota z modlitwą zawsze się zgodźi. Modlił się Pan IEZVS oraz y robił. Augustyn Swięty naucza, że te dwie rzeczy bardzo dobrze z sobą chodzą, aby ręka pracowała y ięzyk się modlił.

VI.

DZiećię IEZVS zginęło, że się snać z drugiemi małemi zabawiło. Małych społkowanie iest, to grzechow y pomnieyszych nie wystrzeganie, od małych idźie do większych. *Capite nobis parvulas vulpes quæ demoliuntur vineas*, mowi Duch Swięty: Słowa kłamliwe, żartobliwe, urywanie po szelągu, groszyku, są to małuczcy, ale wielce szkodliwi, *Parva non neglige, &c.*

VII.

BŁogosławieni ktorzy prześladowanie ćierpią. Uznał to szczęśćie y błogosławieństwo Dawid Swięty, kiedy za nie Panu Bogu dźiękuiąc, ktore podiął od Absolona, mowił: *Bonum mihi quia humiliasti me*, Dobrze żeś mię uniżył. Czemu ten Mąż wedle serca Bożego za wywyższenie nie mowi. Dobrze na mię żem został Krolem, żem od Pasterstwa na Thron wywyższony. &c.

Mowił Iozef. *Bonum mihi*, dobrze mi żem od Putyphara przełożony. Mowiła Esther, żem od Aswera ukoronowana. Mowił Tobiasz. *Bonum mihi*, żem od Anioła prowadzony. Mowił ślepy, dobrze mi, żem od IEZVSA oświecony. A Dawid Mąż Boski dobrze żem prześladowaniem od Syna uniżony. O zaprawdę teraz ludźie narzekaią, że nie maią dobrego szczęśćia, w ożenieniu, w honorach: na Sądźie Bożym, odezwie się nie ieden. Mnie lepiey, żem tak był uniżony, &c.

VI.

Między nieszánuiącemi Swiąt y Niedziel ráchowáć się máią lármárcznicy, targownicy, kupuiący y przedáiący, á naywięcey w święá, á przez to bywa gubiony Iezus, y łáská iego, choćby ná to dowodow więcey nie było, nád Swiętą Ewángelią, o piąciu Pánnách głupich, *Dum irent emere.* Gdy kupowáć poszły, Oblubieniec się stáwił, Pánny ktore záſtał wziął z sobą ná gody, á przed tymi kupuiącemi drzwi zámknięto. Oto kupowánie pozbáwiło ich Bogá y Niebá. W pewnym mieście Włoſkim ná iedno Swięto nástępował Iármárk, ná ktory dla iáłmużny szedł też Pustelnik blisko tám mieszkáiący, gdy się przybliża do brámy, potka osobę iednę świątobliwą idącą z miástá, dáłá mu się poznáć iż byłá Chrystuse. Pyta się zá tym, czemu uchodzi? żebym ná nim nie był uchodzę. Tak ci iest, ná Iármárku naywięcey przysiąg, słow kłamliwych, oszukánia, zdrad, fałszow. Wygániáią te Páná Iezvsa, daią okázyą do gubienia go w Swięta, w Niedziele, pod czás ktorych tego naywięcey bywa targowánia. Z tąd między ludźmi tymi hándlámi báwiącemi siłá dla tego samego niedostátku ubostwá, nędzy. Rybak ieden nabożny był do Swiętego Piotrá, że też y on był tegoż Rzemiesłá, zásłużył nabożeństwem swym ná to, że mu Piotr Swięty obiecał záwsze błogosłáwić, szczęścić, byle w Swięto nie łowił. &c.

z Zywotá S. Hugoná.

Między Swietemi ktorych wspominamy tego Miesiącá, iest S. Hugo Biskup Grácyánopolitánski, ktorego Oćieć y Mátká mieli to szczęście, że vmieráiąc z ręku iego Nayświętszy Sakrament przyięli. Wielkie y to błogosłáwieństwo Rodzicow mieć z siebie vrodzonego Kápłánem. Mamy ono o iedney duszy w czyścu raz widziány rozweselony, spytána z kąd się vćieszyłá? Oznáymiono mi práwi że dziś się urodził ieden z bliskich Krewnych moich, ktorego P. Bog przeznáczył bydz Kápłánem, á ia pod czás pierwszey iego Mszy mam bydz z tych Mąk wybáwiona. Miły Boże czekáć iescze miáłá naymniey lat 25. tá duszá, á iednák przećię się vweseliłá. Miał

ten Swięty wielką w oczách ostrożność, słuchał Spowiedzi, rozmawiał w rzeczách Duchownych z inney płći osobámi; á iednák nigdy, áni o vrodzie, áni o látách nie umiał dáć rozeznánia młodymli álbo w stárym wieku. Náuká, áby zmysły powierzchowne osobliwie oczy były w skromnośći. *Oculus meus deprædatus est animam meam.* *Potrzećie.* Ná tego Swiętego Bog wielkie był przepuśćił pokusy, to iest bluznierskie myśli przećiwko PANU BOGU Nayświętszemu SAKRAMENTOWI rzeczom Niebieskim; cierpiał vtrapienie niemal przez cały żywot, iuż y do Rzymu iezdził do Oycá Swiętego, coby z tym czynić. Nie odebrał inney poćiechy nád tę, áby rozumiał iż w tym żadnego grzechu niemász, przyimował to zá Krzyż y znák miłośći Bożey. Iákoż ták iest: przychodzą te y tákowe myśli naywięcey pod czás Nabożeństwá, Kommunii Swiętey. Ale dobrym y pobożnym duszom, nic w tym szkody áni grzechu niemász, byle się z tym lub wewnętrznie odzywáli nie chcę, niepozwalam. &c.

z Zywotá S. Elfegá.

Z Zywotá Swiętego Elfegá Arcybiskupá Kántuáryskiego te zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko śmierć sąmśiádá bliźniego iest vpomináczem do dobrego. Ten Swięty zyiąc w wielkiey świątobliwośći, wielu młodych pod swoie czwiczenie zgromádził, między ktorymi gdy niektorzy byli niekárni, nieposłuszni, upominał, ich często święty, ále niewiele pomagáło, áż iednego z nich strászną nagłą śmierćią P. Bóg skarał, wszytkim iák po uszu dał, záraz się odmienili, śmierć náuczyćielem, vpomináczem, właśnie iáko owego Młodziencá pod czás Kazánia S. Páwłá gdy zśali zdrzymawszy się ná ziemię vpadł, záraz mowić przestał Páweł Swięty, bo *mors doctor exstitit.* O pewnie śmierć skuteczným Oratorem. Dzwonienie vmárłemu słyszemy, nie vmárłemu to że dzwonią rozumiemy, ále nam bardźiey ábyśmy się tegoż terminu boiąc poprawowáli, á osobliwie teraz pámiątká śmierći IEZUSOWEY ma bydź nam pobudką do dobrego y strzeżenia się złego.

Náu-

Náuká 2. Iáko się stáráć mamy w żyćiu nászym, nikomu się nie uprzykrzyć. Temu Swiętemu dáie to *Elogium* Historya żywotá iego, że nikt się ná niego nie skárzył, nikt o nim źle nie mowił, wszystkim był miły, spráwowáłá to w nim skromność, pomiárkowánie pássyi. &c. Oto się stáráć potrzebá.

Náuká 3. Iáko o Chlebie Nayświętszym Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY mamy trzymáć, iż iest ná zbáwienie, zdrowie, dusze nászey. Zá czásow tego Swiętego Dunczykowie Kántuáryą Miásto w ktorym on był Arcybiskupem Pogáni będąc opánowáli, Kośćioły poburzyli, Kápłánow pozábiiáli. Swięty modlił się o pomstę do P. BOGA skarał ich Powietrzem ćięszkim, wrzodámi zárázliwemi, niektorzy z Kátholikow powiedzieli im, że ich zá Arcybiskupá Pan BOG karze, ktorego też byli do więźienia wsádźili, więc oni go prośić, błagáć, święty Chleb pobłogosłáwił y rozdawał: zá skosztowániem iego ustawáło powietrze. &c. Ieżeli Chleb tylko błogosławiony táki pożytek czynił, coż Chleb w Nayświętsze Ciáło IEZUSOWE odmieniony ?

Náuká 4. Iáko Czárt przeklęty stára się zwieść Człowieká z drogi ćierpliwośći. Gdy potym ćiż niewdzięczni Pogánie Elfegá że im niechćiał okupić się trzemá tyśięcy grzywien złotá do więźienia wsádzili. Czárt uczyniwszy się Aniołem stánął przed nim otworzywszy więźienie, rzecze áby ućiekał Imieniem Boskim perswáduiąc. Wszák też y Piotr z więźienia uszedł, Paweł, y inny. Vsłuchał, poszedł zá nim, ktory go ná błotá, bágnisko, náprowádziwszy, zniknął. Postrzegł Swięty że był oszukány, záwołał ná P. IEZUSA, ktory mu zesłał Anioła dobrego, á ten go znowu do wiezy odprowádził. Oto zły Anioł z więźienia dla Imienia CHRYSTUSOWEGO Swiętego zwodzi, á dobry go do więźienia powraca. Czártowska to rádá, ktora Człowieká prowádźi áby sposobámi temi ktore się nie godzą, pozbáwił się, náprzykład choroby, vbostwá &c. Znaymy się ná tym.

Druga.

ELfegá Swiętego Arcybiskupá Kantuáryskiego dźiśia mamy pámiątkę, ktory roszerzáiąc Wiárę S. wDániy poimány był

y do więźienia dány, y nie ináczey mogł być ywolniony, tylko áby trzy tyśiące iego Diecesia wyliczyłá zá swego Pásterzá; ále niechciał szkodowáć y do tego kosztu przywodzić swoich Swięty, obiecuiąc raczey owo więzienie ćierpieć. Oto właśnie ták y Pan IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENCIE niechce do kosztu swoich przywodzić, kontentuie się ubogim Ciborium, Ołtarzem, Appárátem Kośćiołá. Po Dawidzie, Sálomonie, dziwnie wspániáłego potrzebował, *neque enim homini sed DEO parata habitatio.* Tu ináczey, *sed quanto vilior: sit nobis charior.* Przećięsz *fiat à nobis modica impensa*, świecę z obywátelow niech kupi káżdy, trzyma w domu swoim *ad deducendos infirmos*.

Ná Czwartek po trzech Krolách.

KTo chce drugiego czego náuczyć, powinien się bárziey łáskáwośćią niżeli surowośćią z nim obchodzić. Pan IEZUS raz pierwszy uczyć poczynáiąc w Kátedrze w Kośćiele zásiadáiąc, zásiada ią w lat 12. w młodźiuchney postáći, á to dla łágodnośći większey ku tym ktorych náuczał, wykładał im pismá, táiemnice, figury, o sobie bez żadney przymowki, ostrośći, strofowánia. Ták należy, kto chce dobrze kogo náuczyć. Tenże Zbáwićiel ná gorze Tabor, zá Náuczyćielá od Oycá Niebieskiego ogłoszony: ten iest Syn moy vkocháńy, *ipsum audite* tego słuchayćie, w splendorze chwały y jásności Niebieskiey pokázuiący się z tey miáry, że Náuczyćielem náznáczony ták owę áttemperował iásność, że lubo Twarz Iego roziáśniáłá iáko Słońce, przećięsz o odźieniu Iego mowi Ewángelia Swięta, że się stáło białe iáko śnieg, iákoby áttemperuiąc gorącość Słoneczną, á oraz przez to przystępność do siebie wszytkim náuki swoiey słucháiącym, reprezentuiąc. Tákże y po Zmártwychwstániu swoim przez dni 40. zostáiąc ná źiemi, á Vczniow swoich poki do Niebá niewstąpił informuiąc, chćiał się tákże w łagodney przystępney stáwiáć postáći, áttemperuiąc vwielbionego Ciáłá przymioty, z tąd y u Stołu z Vczniámi śiadał, iadł, rozmawiał: *conversecens erat, &c.* á dopieroż w Nayświętszym SAKRAMENCIE zosta-

zostawáiąc, á z niego drogi zbáwienney náuczáiąc, przystępnym dziwnie y łágodnym się stáwia; nie w gromách, nie w piorunách. Vczmy się z tąd, chcąc náuczyć kogo: vczmy go w łáskáwośći, w łágodnośći, tym więcey spráwiemy niż w fukách, pukách, łáiániu.

II.

KTokolwiek chce Páná Iezusa y łáskę iego ználeść, niech iey szuka z płáczem, z żalem, skruchą. Ták Nayświętsza Panna szukáłá, y dla tego szczęśliwieználazłá dźiećię swoie *Dolentes* mowi sámá *quærebamus Te*. Powiedźiał Zbáwićiel że Krolestwo Niebieskie gwałt ćierpi, y ći ktorzy się go gwałtem dobiiáią, ono otrzymuią, niepotrzebá płáczącym gwałtem nárabiáć. Piotr po ćięszkim vpadku nic więcey nieczynił, tylko gorzko zápłákał, záraz miłośierne Oko Iezusowe ná się obroćił. *Respexit Petrum Iesus.* Ná wielkie rzeczy resolwowáłá się Mágdálená chcąc Páná Iezusa gdźiekolwiekby był wziąć: *Dicite mihi ubi posuisti eum, & ego tollă eum.* Co zá siłę miáłá, álbo ieżeli go odkupić było potrzebá, co zácenę, co zá pieniądze, nic więcey tylko płacz, łzy, *Mulier plorans.* I toć iest czemu Ewángelia Swięta po dwákroć wspomináiąc Oleyki z ktoremi táż Swięta Pœnitentká stáwiłá się przed Páná Iezusa, nie námienia ná tym mieyscu, gdźie o iey łzách y płáczu iest wzmiánká, ceny y drogośći tychże Oleykow, tylko tám kiedy o łzách niewspomina, dáiąc przez to znáć, iż kędy z płáczem złączone były Oleyki, tám ich drogośći udawáć nienależáło, bo złez ceny nabywáły. Szczęśliwe wzdychánia żalu serdecznego, gdźie te są tám y chwały Niebieskiey roskoszy. Ná tymże mieyscu w pieniách Sálomonowych kędy się Niebieska Oblubienicá z tęsknieniem swoim odzywa *Vox turturis audita est. flores* mowi Oblubieniec *apparuerunt*, to iest pośiechy Niebieskie, iáko miłe y przyiemne kwiećie ziáwiły się do ktorych *veni, propera Sponsa mea, Amica mea.* A z tem ći wzdychániem, płáczem, żalem, kędy się bárdźiey popisowáć, præzentowáć mamy, iáko przed utáionym w Nayświętszym Sakramenćie Chrystusem. Codźiennie, co momentownie práwie vpadamy w grzech, w defekty rożne. Więc *venite adoremus &*

procidamus ante eum, ploremus coram Domino, qui fecit nos. &c.

III.

POwracáiących do domu od Páná IEZUSA Krolow. By też ták iáko pierwey Gwiazdá prowádźiłá, nic o tym nie mamy. I tákże więcey fáworu od Niebá mieli Krolowie, gdy szli do Páná IEZUSA, niż kiedy od niego odchodźili? Nie trzebá wątpić, że, co do wnętrzney poćiechy ná duszy, co do zbáwiennych dobr, więcey teraz odebráli. Ze iednák gwiazdy ták niemieli iáko pierwey, możemy się náuczyć, że to często bywa, iż ći co lepiey Pánu Bogu służą, mniey ná tym świećie máią, mniey dobr, wygod iego, á więcey niesmákow, dolegliwośći. Nie świeći im ták gwiazdá pomyślney szczęśliwośći, iáko świátá służącem, ále to ná ich dobro, áby potem w Niebie większą mieli nagrodę.

IV.

PAn IEZUS niepytáiąc się Rodźicow został w Ieruzalem; bo náleżało to do zbáwienia Ludzkiego, y większey Chwały Bożey. Nauká, że lubo dźiatki nic bez rády Rodźicow czynić nie máią, iednák kiedy o Chwałę Bożą, zbáwienie Dusze idźie, mogą się y nierádźić, zwłászczá gdyby im mieli przeszkadzáć, &c.

V.

KTo czytał żywot Swiętego Alexego, przyznáć muśi że tęn Swięty wielce był cudowny, kiedy po záślubieniu się z Oblubienicą swoią opuśćił dom Rodźicow swoich w Rzymie nayprzednieyszych, w dálekie się Kráie udał, áby Pánu Bogu służył, iákoż zmieszkał przez lat kilkánaśćie w iednym świątobliwym zgromádzeniu, á przytym będąc niezmiernie tęskność do Rodźicow od czártá kuszony, wroćił się, stánął przed Páłácem Oycá swego, lecz się bynamniey znáć niedał, uprośiwszy sobie tylko kąćik, w nim budkę postáwiwszy, lat kilkánaśćie tám ná wszelkich niewczásach y biedźie przebył, codźiennie pátrząc ná Oycá swego, y iego mágnificentią widząc, á tym czásem to wszystko ćierpiąc. Ale cudownieyszy nász Zbáwićiel Pán IEZUS, złączywszy się iáko z Oblubienicą z náturą ludzką, nie odstępuiąc iey, wszystkie ná się niewczásy przyiął, był posłuszny,

powol.

powolny, żył ubogo, á tym czáſem záwſze ná Oycá ſwe° Niebieſkiego pátrzył, chwałę iego widźiał, mogł cudá czynić, mogł Kazánie do ludu miewáć, nie miewał; mogł wſzytkie mieć wczáſy, wygody, ukõtentowánie, niemi wzgárdźił, tylko ſię było obiáwić, tylko czym wydáć chwałę ſwoię; O cudowny Zbáwiel! ále tákowy ieſt y w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, nic ſię tu nie odzywa, nic chwały ſwoiey nie prezentuie, á iednák ieſt uſtáwicznie widzący y záżywáiący chwały Oycá ſwego, ieſt wſzechmocny, wſzytko widzący, wiedzący y umieiący. Uczmy ſię pokory, co owo wylátuiemy, widzeni bydź chcemy.

VI.

ZGineło Dźiećię P. IEZVS, bo ſnadź ći z ktoremi ſzedł, niedbáli bárdzo o niego, rozumieiąc że to Synaczek był ubogich Rodźicow. Táć ieſt przyczyná wielu, że trácą Páná BOGA, máło go ſobie ważą. Nie ſam tylko Iudaſz przedał zá 30. groſzy Páná IEZVSA, ieſt więcey iemu podobnych, zá márność, roſkoſz, o ſzaleńſtwo! O drogi IEZV w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE! *æſtimo te ſuper omnia.*

VII.

WCzoráy ſię mowiło o ſzczęśćiu z uniżenia. *Bonum mihi quia humiliaſti me;* ále dźiśiay ſtánąwſzy przed P. IEZUSEM w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, należy záwołáć, *Bonum mihi quia exaltaſti me.* Wywyżſzyłeś mię o Zbáwićielu! uraczyłeś! ubłogosłáwiłeś. *Exaltaſti me,* zoſtáwiwſzy mi śiebie w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. *Non eſt alia Natio quæ habeat Deum appropinquantem ſibi.* Nie máſz áni bydź może tákiego ſzczęśćia, honoru, nád ten; że Bog, że IEZVS pokármem náſzym, mieſzkániem náſzym: *Exultemus & lætemur.* Wołaymy z rádośćią. *Bonum nobis quia exaltaſti nos. Quid eſt homo quod memor es ejus: &c.*

VIII.

DZieie ſię Swiąt nieuſzánowánie, á zá tym y w nie P. IEZVSA gubienie od rożnych ſkoczkow, tańcámi, ſkokámi, pląſami ſię w dni święte zábawiáiących. Názywáią iedni tańce cyrkułámi ſzátáńſkiemi, ktorych *centrum* ieſt Czárt przeklęty, á *circumferentia,* iego Aniołowie; inni Proceſſyą czártowſką, w ktorey onże ſam ieſt

Principałem. inni twierdzą, iż śię tańce zaczeły, od owych báłwochwálnych Zydow, ktorzy ulawszy sobie ćielcá ná pustyni náiadszy śię, nápiwszy, záczęli *ludere*, to iest skakáć, pląsáć. Iest ći to prawdá, iż taniec przy ákćie uczćiwym ile skromny, poważny, nie iest záwsze z obrázą Boską. Oroli gdy śię po mieyscách mniey poćiesznych odpráwuią tańce, skoki, iáko to w kárczmách, w domách szynkownych. &c. A muśi śię w nich śiłá złego znáydowáć. W Tráiekćie szedł z Nayświętszym SAKRAMENTEM Kápłan do chorego, á tym czásem swawolni na mośćie iednym pląsáiąc, skacząc, nie uklękneli, rewerencyey P. IEZUSOWI nie uczynili, západł śię most z nimi, pogineli. Cudnieysza, co śię stáło w źiemi Sáskiey przed lat kilkąset we wśi pewney, pod Kośćiołem swawolna kupá, ze 14. męszczyzn, trzech białychgłow zebrána, sobie táńczyłá, niedbáiąc że śię Przenayświętsza Ofiárá ná ten czás odpráwowáłá; posyłał do nich od Ołtarzá Kápłan Pleban wśi oney áby śię upámiętáli, á służbie Bożey nieprzeszkadzáli, gdy ná to niedbáli, westchnie żáłośnie Kápłan mowiąc: BOŻE skarzże tych swawolnikow, żeby do roku ták nieprzestáiąc skakáli; stáło śię, iák poczęli biegáć w koło biegáli nie iedząc, nie pijąc, obuwia niepsuiąc, áni szat. Wydeptáli źiemię wprzod do kolan, potym do pásá, nikt ich zátrzymáć nie mogł, nikt wyrozumieć: Brát Siostrę máiąc w owym biegu, uchwyćił ią zá rámię, á leć iemu rękę wytárgnełá, gdy śię rok onego biegánia przybliżał, Biskup mieyscá onego z Processyą przyszedł, supplikácye z ludem uczynił, biegáć poprzestáli, ále zaraz niewiásty pomárły. Męszczyzny záś álbo potym, álbo po śmierći kálekámi zostáli. Chćiał Pan Bog pokazáć tym iáwnym karániem, co ma zá upodobánie w tańcách, á zwłaszczá w dni święte. Siostrze Swiętego Dámáscená, ktora miáłá okienko z swoiey izdebki ku domowi szynkownemu, gdźie częste były swawolne tańce, Piosnká iedná támeczna w myśl śię wbiłá, zá to długo w Czyscu pokutowáć muśiáłá. Upodobaymy sobie inny taniec, Processyą z Pánem IEZVSEM, &c.

z Zywotow Swiętych.

DZiśia w powszechnym Kośćiele, (bo pierwey u Paulinow tylko) odpráwuie śię pamiątká pierwszego Pustelniká Páwłá S. z ktore-

z ktorego żywotá, te dwie mogą bydź náuki. *Naprzod*, iáko kiedy kto swoie dobre uczynki tái, Pan Bog ie wyiawia. Ze są niewiádome Páwłá Swiętego przez lat sto ná puszczy, w świątobliwośći, umartwienia, chowa ich Pan Bog wyiáwienie áż ná sąd ostáteczny, gdźie wszyscy widźieć y wiedźieć będą. *Powtore*, kiedy kto chlebá swego udźiela, P. Bog mu go przysparza, że Páweł Swięty częstował puł bułką chlebá Antoniego Swiętego gośćiá u siebie. Pán Bog záraz mu cały bochenek przez kruká posłał, co przedtym przez lat 60. po połowie tylko przysyłał.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Lucyáná Kápłáná y Męczenniká Chrystusowego, náuczyć się możemy.

Naprzod. Iáko może káżdy, ołtarz z śiebie wystáwić ná ofiáry Bogu z niego oddánie. Ten Swięty Kápłan, o Wiárę Chrystusową poimány od Máxymiáná Cesarzá, dány iest do więźienia, w ktorym ná skorupách ostrych, hákách, gwozdźiách, położony iest ná wznák, y przywiązány leżał ták dni czternaśćie, áże w tenże czás przypadáłá Vroczystość Trzech Krolow; lud práwowierny, ile się go znáydowáło, w Nikomedyi Mieśćie, wielce się frásował, że miał zostawáć bez Przenayświętszey Ofiáry w ten dźień, y uczestnictwa SAKRAMENTU Swiętego, ponieważ ich Kápłan w więźieniu. zbiegli się tedy do niego potáiemnie, oświadczáiąc mu w tym żal swoy, á ow ták leżący rzecze, dźiatki á maćie Kielich, wino, hostyą, gdy to wszytko było, ołtarzá tylko práwi nie dostáie; więc owo pierśi moie y serce, postawćie to wszytko, co należy do Mszy Swiętey iák ná ołtarzu, uczynili ták, odpráwił zátym Mszą Swiętą, ná onym z pierśi swoich ołtarzu, y sam pożywał Ciáłá Nayświętszego, y drugich Kommunikował y nieprzytomnym posłał. O Ołtarz przedźiwny! przypátruie się teraz káżdy ołtarzowi Nayświętszey Pánny, w tym Kośćiele wystáwionemu, ále to nowy záprawdę ołtarz, á może bydź od wszytkich Kápłánow używány; áby do kámiennego, y z pierśi y z sercá swego drugi łączyli. Tákowyż ołtarz, y wszyscy inni mogą wystáwowáć Pánu Bogu, to iest, serce y pierśi swoie, ofiárą żalu miłośći Bożey zástáwione, *Sacrificium Deo Spiritus contribulatus, &c.*

Nauká 2. Iáko y ubodzy z zarobku rąk swoich żyiący, máią w dawániu iáłmużny się ćwiczyć. Luciánus ten, młodym będąc w szkołách, wyrabiał sobie sztukę chlebá, pisząc osobliwie, bo miał chárákter piękny, z Bibliey rożne, osobom rozmáitym księgi. Zá to co mu dano kupiwszy chlebá, naypierwey z niego ubogiemu udzielał. Dobrze záprawdę, zárabiasz ná dzień prácuiący groszy 12. 15. kupisz sobie chlebá bochenek, day skorkę dziádkowi, bá bce, milszy to będźie Pánu Bogu datek, niżeli owych, co nie robiąc máią wszytkiego podostátku, &c.

Náuká 3. Iáko się do cnoty z drugich pobudzáć mamy. Lucyánus przyprowádzony ná Męczeństwo do Nikomedy, zástał w niey dźiatki zá Wiárę Iezvsową pomęczone, y żołnierzow ták że poimánych. Lecz dla boiáźni mąk nieiáko się chwieiących, dopiero ná nich Lucyánus. A nie wstyd was Rycerstwo, lękáć się śmierći! kiedy oto dźiatki máłe nád was śmielsze. Ták ći właśnie y Augustyn Swięty. Mogą ći, mogą te żyć wstrzemięźliwie, pocz ćiwie, á ty nie możesz. &c.

Ná ostátek. Vczmy się rozmawiáiąc z drugim, álbo ze płćią inną rozmawiáć skromnie, oczy spuśćiwszy, &c. Z Lucyánem Máximian chcąc się rozmowić o wierze, iż go wiedźiał bydź wymownym, y samym weyźrzeniem báłwochwálstwo potępiáiącym, niechćiał z nim mowić tylko przez kortynę, *Velum*, zasłonę. Nam rozmawiáiącym w podobnych okázyách, niechay będźie wstyd, wstrzemięźliwość, poskromienie w oczách, &c.

Ná Piątek I. Niedź:.po Trzech Krolách.

WIerne poddáństwo Pánom swoim, wObywátelách Krolestwá, posłuszeństwo Przełożonym w poddánych, powolność w dźiatkách Rodźicom, zásługuie ná wielkie w dobrách ták świeckich iáko y duchownych pomnożenie. Skoro Ewángelistá Swięty nápisał o Pánu Iezvsie, że był poddánym Rodźicom swoim. *Erat subditus illis*, záraz przydáie, iż *proficiebat Sapientiâ, ætate, gratiâ apud Deum, & apud homines*; pomnażał się w mądrośći, w lećiech, w łásce u Bogá y u ludźi, z poddáństwem, z powolnośćią, łączy pomnożenie w tym wszytkim co się námieniło. Izáiasz Prorok

rok widźiał Seráfinow ſtoiących przed Tronem Páńſkim, iákoby poddáńſtwo ſwoie Pánu Zaſtępow oświadczáiących, áż nátychmiaſt tychże widźiał wylátuiących, wybijáiących ſię ſkrzydłámi ſwemi wyſoko ku gorze; kiedy poddánemi wiernemi y Pánu áſſyſtuiącemi ſię pokázuią, zaraz ſię y w zgorę podnoſzą, nic nie wieſzáiąc ſię. Był Adam w Ráiu, był Iob ná gnoiu, kto z nich zacnieyſzy, ſzczęśliwſzy? przyzna káżdy że Iob, bo mu *reddita ſunt omnia duplicia*, wſzytko mu ſię wedwoynaſob nagrodźiło: był ſzczęśliwſzy, bogátſzy, á Adam z Ráiu wypchnięty, ſtráćił wſzykę niewinność, prerogátywy, y dla śiebie y dla nas; czemu? bo w Ráiu Adam nie posłuſzny, Iob Bogu y iego ſię woli poddawáiący: *Sit nomen Domini benedictum*, leżąc mowił ná gnoiu, posłuſzeńſtwo, poddáńſtwo, do wſzytkiego potrzebne. Kiedy Izáák Pátryárchá, błogosławił Synowi ſwemu Iákobowi y Ezáwemu, gdy tego uprzedźił do błogosłáwieńſtwá Iákub, Eſau nie przeſtał domagáć ſię: przećież tegoż błogosłáwieńſtwá, ktore dawáiąc, zda ſię być więkſze, niż Iákubowi, bo y z tłuſtośći źiemie, y z roſy niebieſkiey złączone, *de pinguedine terræ, de rore cæli*: przyczyna, bo ſię ná poddáńſtwie, posłuſzeńſtwie, wſpieráło: *Eris ſerviēs fratri tuo*, powiedźiał mu Oćiec, iákoby z tąd czyniąc godnym ſwego błogosłáwieńſtwá. Stáraymy ſię tedy o wierne poddáńſtwo, Pánom posłuſzeńſtwo, Przełożonym o powolność, ážebyſmy będąc *ſubditi* z Pánem Iezuſem, *proficiamus ſapientiâ, ætate, & gratiâ apud Deum & homines.*

II.

SŁugá dobry ná dworze Boſkim, powinien iedno zrobiwſzy, mieć ſię do drugiego, iedno roſkazánie wypełniwſzy, drugiego ſię domagáć. Nayświętſzą Pánnę z Iozefem Swiętym, opiſuiąc Ewángelia Swięta, idących do Kośćioła, tych słow záżywa: *Aſcendentibus illis*, poſtępowáli z iednego do drugiego przykazánia. O Pánu Iezuśie świadczy Páweł Swięty, że *formam ſervi accipiens*, w męce ſwoiey iedno wypełniwſzy, do drugiego záraz poſtępował, po poimániu biczowány, potym koronowány, potym ukrzyżowány, áż wypełniwſzy wſzytko, záwołał, *Conſummatum eſt*. Tenże Apoſtoł powiedźiawſzy o ſobie, że nád innych więkſzym był sługą Boſkim. *Miniſtri Chriſti ſunt, plus ego.* Ustáwicznie iednoż zrobiwſzy, wytrzymawſzy, wyćierpiawſzy, do drugiego poſtępował,

In laboribus, in carceribus, vinculis, &c. Luc. 12. Ieſt u goſpodarzá párobek, orze cáły dźień, álbo páſtuchá páśie trzodę, przyidźie z polá w wieczor, ćzy záraz uśiędźie do wieczerzy po owey dźiéney robo ćie? Czy znowu goſpodarzowi wieczerzáiącemu nie służy? czy bydlątek iego nie opátrzy? czy co mu roſkażą nie robi? Przymawiał tu Zbáwićiel ná sług ſwoich, áby iedno Boſkie wykonawſzy roſkazánie, mieli ſię do drugiego, y byli iáko owe *fulgura* o ktorych *Iob. 38. Mittes fulgura & ibunt & revertentur dicentes, adſumus.* Tak ſię ſpráwowáłá gołębicá Noego wypuſzczona z Arki raz, znowu przylećiáłá iákoby mowiąc, *adſum*, owo znowu ieſtem czekáiąc roſkazánia, nie ták iáko kruk, ktory odlećiawſzy, áni ſię názad powroćił. To to y my mamy bydź tákowemi, zrobiwſzy iedno dla Paná Bogá, nádſtáwiáć ſię ná dálſze woley Boſkiey wykonánie, mowiąc: *Ecce adſum. Paratum cor meum Deus.* Gotowe ſerce moie słucháć roſkazu twoiego Pánie. *Loquere, audit ſervus tuus.*

Powinniſmy bydź podobni w służbie Bożey kurſorom, *Viam mandatorum tuorum cucurri.* Kurſor iáko ieſt zwyczay w obcych kráiách, bieży w drodze przy ſtrzemionách Páná ſwego, uprzedza do goſpody tám nie ſpoczywáiąc, bierze poiazd od Páná opátruie, służy potym do ſtołu, &c. Iedno zrobiwſzy, ma ſię do drugiego. &c.

III.

Mieliſmy Páná IEZVSA między Páſterzámi, między Krolami, między Doktorámi, mamy go dźiśia między Małżonkámi. Oto wielka dobroć tego Páná, co ſię wſzytkim udźiela ſtanom, y ludźi kondycyom; pobłogosłáwiwſzy wſzytkie ſtany, błogosłáwi dźiśia przytomnośćią ſwoią Małżeńſkiemu. Niechże w tym ſtánie żyiący go zápraſzáią. A że ieſt y drugie do wſzytkich náleżące ziednoczenie duchowne z Pánem Bogiem. Niech ie przy dźiśieyſzych godách wſzyſcy záczynáią y odnáwiáią; ktore należy ná wynieśieniu myśli ku Bogu, ná złączeniu ſię z nim przez miłość. &c.

IV.

PRzez trzy dni zoſtáwſzy w Ieruzalem Pan IEZVS, mowią drudzy,

dzy, że náwiedzał mieysca one, ná ktorych miał ćierpieć: iuż śię ná ten czás zápráwuiąc, záchęcáiąc. Náuká: ábyśmy też często sobie stáwiáli śmierć nászę, ucząc śię, gotuiąc śię ná támten termin. &c.

V.

CUdowny był Pan Iezus w wieku y w życiu swoim, poki śię nie obiáwił, bo ná Kazánia trzyletnie, lat 30. śię gotował, vczył, medytował, choć záraz wszystko vmiał. Ná náukę nászę, ábyśmy wprzod dobrze śię námyśláli, co wymowić mamy. *Powtore* uważał, upátrował obyczáie ludzkie, áby co było godnego w nich, ná potym pochwalił, co nágánić należáło, zgánił. I tu náuczyć śię mamy, iáko dobrze śię przypátrzyć potrzebá postępkom cudzym, niżeli ie táxowáć, szácowáć. *Potrzecie*, Pan Iezus táiemnie cwiczył śię, iáko miał do skutku przywodźić enoty, ákcye chwalebne; boć to wiele iest tákich, co śiłá umieią, śiłá dyskuruią, á máło czynią, práwi nie ieden wiele o pokorze, ćierpliwośći, miłośći Boga, á nie iest w niwczym ćierpliwy, pokorny. &c. I to osobliwa w Pánu Iezuśie, że w większych lećiech większą mądrość pokázował, nie ináczey iáko Słońce, przy wschodźie mniey iásne, w puł dopołudniá iáśnieysze, á w południe naiáśnieysze, y naygorętsze. Ták Iezus, rodźiwszy śię w stáyni, iáko Słońce wschodzące, dáley w lat 12. iuż iáśnieie między Doktorámi, w lat 30. iuż cáły świát oświeca. Vczmy śię z láty postępowáć w mądrość, w cnoty, w boiaźń Bożą.

VI.

PRzypádłá tá żałosna chwilá ná Rodźicow Páná Iezusowych, że zgubili dźiećie, bo rozumieli, *existimabant*, Iozef Swięty rozumiał, iż był między płćią białogowską, Nayświętsza Panna iż był przy Iozefie z Męszczyznámi. Toć to często rozumienie do grzechu przyprowadza, mowi nie ieden, nie iedná, nierozumiałem, niespodźiewałem śię, nie spodźiewáłam, áby tá kompánia, ten człek miał mi przeszkodźić, mnie do złego przywieść &c &c. Niegodźi śię tu mowić *non putabam, &c.*

VII.

VII.

BŁogosławieni ktorzy ćierpią prześládowánie, bo to y choroby duszne y ćielesne często uzdrawia. Lat temu około stu dwudżiestu we Włoszech. Graff ieden záwżiął śię był bárdzo ná Sláchćicá mnieyszey kondicyi. Szukał wszelkich sposobow zemsty, raz iádącego sámego do Winnice zárwał, y wsádżił do Wieże pewney w zamku swoim zámurowawszy zewsząd, tylko iednym okienkiem, konfidentowi swemu roskazał mu ná dżięń, po káwałku suchego chlebá á wody, spuszczáć. Zył ták w oney codżienney śmierći, lat dżiewiętnaśćie. Po śmierći dopiero owego Graffá, nástąpił Syn, ktory prętko chcąc reformowáć ow Zamek, kazał stáre mury rozwaláć, gdy przyszli do mieyscá onego, obaczyli człeká bárdżiey podobnego do zwierzá, zárosł, brodá áż do kolan, obraz podobnieyszy do zmárłego; dżiwuią śię, záraz przywołuią innych, każą kilká dni ták go trzymáć żeby znienaczká powietrze go świeże nie obwiało, powoli potym opátrzony był, y żył. To z owego ćięszkiego prześládowánia dobrodżieystwo vważáiąc, że co przedtym ćięszkie bole podágryczne ćierpiał, tám ich w więżieniu onym ták srogim pozbył. A záiste ták widżiemy więcey w Páłácách, Dworách, kálekuiących Podágrykow. &c. Ubodzy wieśniacy, zdrowi, robią, długo żyią, vbostwo, praca, lekárstwem, Doktorem. &c.

VIII.

IEżeli ná kogo dni święte Niedżiele skárzyć śię máią, o nieuszánowánie swoie, pewnie ná Piiánicow, kufelnikow, gorzalnikow ktorzy osobliwie Rzemieślnicy, Naiemnicy, z gardżielem swoim ná Swięto, Niedżielę śię naywięcey chowáią; y co przez cáły tydżień zárobią, to w Niedżielę przepiią, á Zoná tym czásem y dżieći od głodu umieráią. O nieszczęśliwe Niedżiele! ná ktore śię z obrázą Boską ći chowáią, przez cáły tydżień niemal mrą, ládáczym śię odbywáią, żbyle iák naywięcey grosza ná pijátykę w Niedżiele mieli; á gdyby przećię ták, iáko Zydżi ná szábát śię záchowuią, ále go z Zoną, dżiećmi, czeládżią, krewnymi, domownikámi swemi odpráwuią, y wespoł co máią záżywáią, tu záś ináczey sam Rzemieślnik, Gospodarz, przeula wszystko.

Iest

Ieſt załośna Hiſtorya, ktora ſię w Niemczech ſtáłá. Tákiż też piiánicá Goſpodarz ználazł ſię, co więc wſzytko ſam przepił, á Zoná z dźiećmi, ktorych było málenkich dwoie, w domu od głodu umierálá. Czáſu pewnego, gdy z Niedźiele áni ná Poniedźiałek z kárczmy go widáć nie było, poſzłá z płáczem Zoná wyćiągáiąc go, ále on ią ieſzcze do tego pobił, potłukł; w żalu wielkim powróćiwſzy ſię do domu, á záſtawſzy dźieći iuż dwá dni Chlebá nie iedzące, z deſperácyi porwie ſię do nożá, y iednemu y drugiemu gárło przerznie. wolę że iuż raż mowiąc pomrzećie, niżeli co od głodu umieráć maćie. Mężowi záś, gdy piiány do domu powroćił głowę ućiełá, iák Iudithá Holoferneſowi. Rozgłośiło ſię to wſzytko, wźięta Niewiáſtá do więźienia, ſkazána ná śmierć, przyznáła iż ią záſłużyłá, ále w głos z płáczu, ná wſzyſtkich podobnych piiakow wołáłá, áby ſię vpámiętáli. Woła ná nich y Pan Iezus, w Swięto właśnie ſtánąwſzy, przed Kośćiołem. *Si quis ſitit veniat ad me.* Nieśie w Swięto prágnący Duſze Serce do mnie, ná napoy zbáwienny ná Kazánie, ná Mſzą Swiętą. &c. Nie do kárczmy. &c. á ieżeliś Rzemieślniku zárobił, niechayże z pracy rąk twoich, w Niedźiele y Swięto ma ſię lepiey Małżonká, dźiatki, Czeladká. &c.

z *Zywotow Swietych.*

P*unkt* I. Słowo Boże czyni wielki pożytek, gdy ná dobrą rolą ſercá ludzkiego pádnie. Antoni przyſzedł do Kośćiołá, y nátráfił ná owe słowá Kazánia, przeday wſzyſtko co maſz, idź rozday vbogim á podź zá mną. Záraż iákoby to ná niego mowá byłá, będąc odumárły od Rodźicow w dobrách doſtátnich, rozdał ie vbogim, poſzedł ná puſzczą. Oto pożytek słowá Bożego, á ty czy tákiś? &c.

Punkt 2. Bráć z káżdego dobrego pochop do cnoty, rzecz ieſt pożyteczna: Antoni Swięty w kimkolwiek co dobrego obaczył, vczył ſię, zbierał iák pſzczołká. I ty tákim bądź, co widźiſz w drugich dobrego náśláduy, bierz pochop, &c.

Punkt 3. Zewſząd ſię wydáie Boſka wſzechmocność ná świećie; lat 80. y więcey był Antoni Swięty ná puſzczy, bez księgi żadney; gdy go pytáno czym ſię tám báwił? odpowiedźiał, świát,

Niebo, &c. Księgá moiá; gdźiem czytał wszechmocność, Mądrość, dobroć. &c.

Druga.

KAżdy człowiek iest Księgą, y może bydź; ná ktorey sámże może czytáć przedźiwną opátrzność, dobroć: wszechmocność Boska! Antoni S. wielki Pustelnik był ná puszczy, przez lat kilkádźieśiąt w wielkiey świątobliwośći, bez żadney Księgi: dźiwowáli się temu drudzy, á ow powiáda, że mi iest Księgą świát wszystek, ná ktorey czytam Boską wszechmocność, dobroć, &c. Temu S. ná puszczy mieszkáiącemu, był świát Księgą, człowiekowi zás między ludźmi mieszkáiącemu, może bydź toż sámo czym iest. Księgá do poznánia, chwalenia BOGA. Niech uważa że z niczego iest, á wysławia Boską wszechmocność, niech uważa zdrowie swoie, gdy ták wielu widźi kálikow, á wychwala Boską dobroć: niech vważa swoy byt wygodny, ćiepły, gdy ták wiele widźi źiębnących, głodnych, á chwali opátrzność Boską. Niech uważa iáko go Pan Bog grzesznika ćierpi, kiedy drugich poznośił, niech uznawa miłośierdźie Boskie, &c.

Trzećia.

ANtoni Swięty wielki Pustelnik, te ná dźień dźiśieyszy dáie nam náuki.

Pierwsza. Iáko słowo Boże, iest iáko iedno nasienie, gdy ná dobrą rolą pádnie, wielki pożytek przynośi. Antoni w młodym wieku, od Rodźicow odumárły bogáto y máiętnie, pilnie myślał, iákoby iák naylepiey to dobro obroćić, y żyćie swoie dáley prowádźić. Aż w tych myślách wnijdźie do Kośćiołá, nápádnie ná náukę tę z Ewángeliy Swiętey. Bież, co masz przeday, á vbogim rozday, á podź zá mną. Záraz iáko źiárno dobre pádło ná serce, ná rolą dobrą, chwyćił się tey náuki, vczynił to wszytko, y poszedł ná puszczą. Otoć się y nam stáráć potrzebá, áby náuká wszelka duchowna, ták szczęśliwie padáłá ná sercá násze. &c.

Náuka 2. Iáko nie iest rzecz nágánna, wybierác wzorkow z drugich ludźi. O tym S pisze Historya żywotá iego, że w ktorkolwiek widźiał iáką cnotę, co dobrego, záraz do śiebie applikował. Chwalebna rzecz, wzorki Cnot Swiętych, pokory, trzezwośći,

zwośći, nabożeństwá, z drugich wybierać. Tęn, tá, ráno do Kośćiołá wstáie, nabożnie się modli &c. bráć z niego przykład, pobudkę chwalebną; nágánna záś bráć wzorki z drugich, do náśmiewánia się, do vrągánia, &c. &c.

Náuká 3. Iáko Czárt, nie zyskuiąc pokusámi ćielesnemi, y innemi zdrádámi, chćiwośćią ná pieniądze dokazáć usiłuie. Ná Swiętego Antoniego, gdy się udał ná puszczą, czárt wszystkie swoie wywárł impety: iuż ćielesnych myśli, iuż się nád nim pástwiąc, &c. Náostátek podrzucániem złotá, srebrá; mocno się zprzećiwiał, pierwszym pokusom Swięty, nád srebrem, złotem, zástánowił się nie co, ále sam z sobą dyskuruiąc, żeć tu nikt ná puszczy srebrá nie upuśćił. &c. Uznawszy nákoniec, że to były zdrády szátáńskie y tym pogárdźił. Ták ći to często czárt czyni, niemogąc dokazáć podusczeniem ćiáłá. &c. rzuca się do pieniędzy, podárunkow, *Beatus*, szczęśliwy, szczęśliwa, co się nie da tym uwieść, często pieniążki náwodzą do złego. *Ná ostátek*, kto chce drugich bydź Mistrzem, trzebá mu się wprzod sámemu dobrze przeczwiczyć. Antoni w głęboką zászedszy pustynią, w iednym się dole zámknąwszy lat 20. tám przebył; co pułroká tylko chlebá trzebá á wody przymieszáney sobie máiąc: po tych lat 20. zbiegło się do niego śiłá ná náukę y tákći został wielu Mistrzem, tyśiącámi Vczniow, pod iego Mágisterium zostáwáło, wprzod się sam dobrze náuczył P. Bogu służyć, martwić pásiye swoie; toż dopiero y drugich ná náukę Rodźicom, Gospodarzom, Przełożonym. Chcą y powinni drugich vczyć, niechże sámi dobrze się w cnoćie grontuią. &c.

Ná Sobotę I. Niedź. po Trzech Krolách.

KTokolwiek stára się bárdźiey o łáskę Bożą, niżeli o ludzką, y u Bogá y u ludźi mieć ią będźie. Kto záś więcey dba o ludźie, áni u ludźi, áni u Bogá w łásce będźie. O Pánu IEZVSIE świádczy Ewángelia Swięta, że postępował w łásce y u Bogá y u ludźi: że miał łáskę u Bogá miał pogotowiu y u ludźi. O Moyżeszu świádczy Pismo Swięte: że był *Dilectus Deo & hominibus*, był podobanym Bogu y ludźiom, że Bogu miły: dla tego y ludźiom że wprzod o łáskę Bożą stárał się, miał y łáskę ludzką, ináczey stáráiącey

iący śię wprzod o ludzką, y tę utráći, y Boskiey mieć nie będźie. Opowiedźiał to sam Zbáwićiel, kiedy náuczáiąc, áby śię nikt z dobremi uczynkámi swemi, osobliwie z iáłmużnámi nie publikował przed ludźmi, przydał to: *Amen dico vobis, receperunt mercedem suam:* inna wersya czyta: *Abstulerunt mercedem suam.* Záprawdę powiádam wam, iż przez to y u ludźi, y u Bogá stráćili zapłátę swoię. Ták śię dostáło złemu łotrowi, ná krzyżu o bok Zbáwićielá wiszącemu, o tym mowi Ewángelia Swięta, że z Zydámi bluźniącemi, y on sam Chrystusá bluźnił, mowiąc: Ieżeliś iest Chrystusem zbaw nas y śiebie samego: czynił to záś, chcąc śię Zydom przypochlebić, y u nich łáskę ználeść; nie nálazł, umárł mizernie ná krzyżu, áni łáski u Zydow ználazszy, áni u Páná IEZVSA. Ináczey łotr práwy. Więc my záwsze wprzod śię u Páná Bogá o łáskę stáraymy, á pewnie będźiemy z Pánem IEZVSEM, *Proficientes gratiâ apud Deum & apud homines.*

II.

NIe trzebá śię łátwo puszczáć tego mieyscá, domu, zgromádzenia, Kośćiołá, w ktorym kto uznawa pomoc sobie do cnoty, do nabożeństwá, do zbáwienia duszę swoiey. Pan IEZUS w lat 12. przyprowádzony od Mátki swoiey Nayświętszey do Kośćiołá, nie puśćił śię go záraz, *remansit:* bo záraz z dźiećiństwá, w tymże Kośćiele ná chwałę y służbę Bożą był oddány. Tego śię Kośćiołá trzyma, ktory go poświęćił ná służbę Bożą. Wysełáiąc ná świát Vczniow swoich Zbáwićiel, między innemi ordynánsámi, ten im też, dáie. *In eadem domo manete, nolite transire de domo in domum.* Gdy przyidźiećie do iákiego miastá, w ktory domu záłożyć sobie mieysce do nabożeństwá możećie, wtymże trwayćie; od domu do domu śię nie przechadzayćie, *Manete in una domo,* iákoby śiłá do nábyćia cnoty należało, gdźie kto doznał łáski Bożey, támtego śię mieyscá trzymáć. Nie chwalił z iedney miáry Bernard Swięty, że Piotr chćiał zátrzymáć, ná gorze Thabor Páná IEZVSA z sobą, *Bonum nos hic esse.* Ale z drugiey strony podobało mu śię to odezwánie, że tám zostawáć prágnął, gdźie odebrał osobliwy fawor Boski. I z tąd gáni Zakonnikow, y wszytkich w zgromádzeniách zostáiących co śię przenoszą, stan swoy odmieniáią. Eliasz Prorok, pręćiuchno

ćiuchno wſkrześił umárłego ſynaczká, że go záſtał ná łonie mátki umárłego, gdźie zá żywotá záwſze ſpoczywał. Wielką máią mieć nádźieię, otrzymánia żywotá wiecznego, ći wſzyſcy, ktorych śmierć támże wZakonie, zgromádzeniu, w domu, ná mieyſcu tym záſtánie, gdźie zá żywotá Pánu Bogu służyli, gdźie świątobliwości, doſkonáłośći nábywáli. Ináczey, mowi ten Swięty Doktor, słowá iego słuſzna tu wymowić, *Vereor, ne arbor faciens fructum bonum, tranſplantata faciat nullum. Vidimus interdum vitem, in prima plantatione fœcundam, in ſecunda ſterilem. Vidimus lignum benè plantatum vireſcere.* Boyże ſię práwi, áby w tym mieyſcu drzewo, dobre owoce rodzące, przeſzczepione nieprzyniosło żadnego. Widźieć ſię dáie, iáko látorośl zá pierwſzym wſzczepieniem źielenieie, zá drugim ná inne mieyſce przeſadzeniem uſycha drzewo. &c. Táż służy náuká wſzytkim y ná świećie będącym. Ieſteś w tym domu sługą, służebnicą, maſz w nim okázyą do służby Bożey, do żyćia poczćiwego, do nábyćia obyczáiow przyſtoynych, nie prętko ſię odmieniáć żebyś ſnáć nie tráfieł, nie tráfiłá ná tákie, gdźie Bogá, ſumienie, poczćiwość utráćić muśiſz. &c.

III.

GOdni tego ludźie w ſtanie Małżeńſkim będący, ábyſmy innym táiemnicom, po cáłym tygodniu do uwagi dawáiąc, tyloż czáſu dáli Pánu IEZVSOWI, u nich ná godách będącemu. Przez tentedy tydźień, podáie ſię máterya ná káżdy dźień, z ſześćiorgá naczynia, wody w wino przemienioney. Pierwſza wodá ná dźień dźiśieyſzy, ieſt w ſtanie Małżeńſkim, niezgodá, nie áffekt, nieſnaſki, odmieniáć tę potrzebá w wino miłośći, ćichośći, á iáko? Słowem wody w wino odmiánę uczynił Chryſtus. W Małżeńſtwie słow łágodność, ma faſoły odmieniáć w pokoy, mowiąc ná przykład, iedno drugiemu. A moy BOŻE! coż nam po tych uſtáwicznych kłotniách. Coż? mięſzkamy z ſobą iák dwá Lwi, álbo Niedźwiedźie. Co ták mamy u ludzi bydź pośmiewiſkiem &c. Tákoważ łágodność w źiednoczeniu duchownym z Pánem Bogiem, wodę turbácyi, z defektow codźiennych słodźić powinná. Duſzo moiá obacz iákoś słába, iáko czeſto upadaſz. Poprawmy ſię, ufaymy w Pánu, dobrego mamy, &c.

IV.

CIeſzy ſię dźiśia ſtan Małżeńſki bytnośćią u śiebie P. Iezvsa. O iáko wielkie dobrodźieyſtwo z tąd ieſt ſtanowi temu; álbowiem co był tylko przedtym proſtym kontráktem, podwyżſzył go do godnośći Sákrámentu. O dobroći Páná Iezvsowa wſzytkim ſię udźieláiąca! Káżdemu ſtanowi błogosłáwiąca. Dźiękuymy iey wſzyſtey, wychwalaymy, &c.

V.

O Pánu Iezvśie mowi Ewángelia Swięta, że poſtępował w łáſce u Bogá, y u ludźi: wprzod u Bogá, á potym u ludźi. Náuká; że nam ſię potrzebá wprzod ſtáráć o łáſkę u Bogá, kto tę ma, łátwo ią y u ludźi będźie miał; przynamniey u dobrych; boć też wſzytkim podobáć ſię nie należy prágnąć. &c.

VI.

IEſt iednym niemal cudem ná świećie, y ludźiom y Pánu Bogu ſię podobáć. Wielki był Apoſtoł Páweł Swięty, á przećię tego dokazáć nie mogł, áby był *dilectus Deo & hominibus*: powiedźiał ſam o ſobie, *ſi hominibus placerem, ſervus Dei non eſſem*: podobaiąc ſię ludźiom, nie byłbym sługą Bożym. Oto y ztąd cudowny Chryſtus, że *proficiebat gratiâ apud Deum & homines*, układnośćią, ſkromnośćią, obyczáiámi dźiwnie miłemi, twarzy y ćiáłá piekneśćią łáſkę ſobie u ludźi ſpoſabiał, á u Bogá łáſka, cnotámi, świątobliwośćią. &c. Cudowny Zbáwićiel y w mądrośći, ták u Bogá iák y u ludźi: wiele ich ieſt co u ludźi mądremi, oſzukáć, zdrádźić, wykręćić, przez nogę drugiego przerzućić, bárdzo dobrze potráfią, á o Pánu Bogu nic nie umieią: nie umieią co do zbáwienia duſzy potrzebá; iáko robić ná niebo, iáko ſię ſtáráć o czyſtość ſumnienia, o uwolnienie od grzechow, o zgodę z bliźnim, cále nie widzą. *Sapientia mundi ſtultitia eſt apud Deum*. Więc prośmy Páná Iezvsa w umieiętnośći cudownego, áby nam dał *Scientiam Sanctorum*, mądrość do zbáwienia należącą.

VII.

BLogosłáwieni co ćierpią prześládowánie, bo to ſpráwuie, áby po śmierći ná wieki byli błogosłáwionemi. Ieſt Hiſtorya o iednym Mieſzczáninie bogátym bárdzo, á przytym ná pieniądze bardzo

bárdzo łákomym y chćiwym że zachorzał, chorując wpadł w letarg, w ktorym nie mogł bydź długo oczucony przez żaden sposob. Aż Doktor ktory znał dobrze iego náturę, tákiego záżył lekárstwá, kazał worek ieden y drugi talerow twárdey monety przynieść, stolik do łożká przystáwiwszy, brząkáć pieniądzmi, szelest czynić, iákoby licząc, biorąc, wádząc się, áż co moy spiący ? oczucáć się pocznie, pátrzy zrázu, co się z iego pieniądzmi dźieie. Porwie się, záwoła. A co robićie? ieszcze ia żyię, &c. y ták letárg ustąpił. A coż innego Bog czyni widząc wielu letárgiem złośći uspionych, budźi to przez Káznodźieiow, Spowiednikow, przykłády rożne, &c. nic nie pomaga; dopiero tknie w to, w czym się naybárdźiey kocha, álbo ná dźiatki śmierć, álbo ná Przyiaćielá, álbo ięzyki złe ná sławę przepuśći: áż ći ow iák z letárgu powstáie, udáie się do pokuty, ráchuie się z sobą pilno, y ták ná błogosłáwieństwo wieczne zárabiáć poczyna. &c.

VIII.

CI co źle czynią w Swietá, Swiąt Niedźieli nie szánuią; ále y ći co nic nie czynią, to iest: proznuiący, czás nádáremno trawiący. Swięta Pan Bog chćiał mieć nie ná proznowánie, lecz ná wytchnienie, odpocznienie od robot dniom powszednim przyzwoitych: ále miásto tych, innych Duchownych zámienienie, mowi Augustyn Swięty: Pánienki, Dźieweczki, lepiey żebyśćie przędły, ná krośienkách szyły choć y w Niedźiele, nizeli w oknie álbo we drzwiách stoiąc, á po káżdym okiem ćiekáwym rzucáiąc, czás dármo trawiły. Proznowánie iest to *pulvinar Diaboli*, Wezgłowkiem Czártowskim, u proznuiących száman przesypia się, przebywa: iáko rola dobrym naśieniem nie zástąpiona, wydáie pokrzywy, oset, ćiernie. Ták właśnie duszá, serce ludzkie prozne, od dobrego źiárná cnot świętych, dobrych uczynkow, y zabaw; rodźi, y wydáie z śiebie źielsko złych myśli, uczynkow, imáginácyi. Antoni wielki Pustelnik ná puszczą idąc, prośił Páná Bogá, áby ná niey zostáiąc, dał mu łáskę tę, żeby nigdy nie proznował, żeby álbo się modlił, álbo ręczną robotą się zábawiał. Głos usłyszał do śiebie. Antoni ná puszczy zabáwa twoiá niechay będźie ná modlitwie, gdy się przestániesz modlić, uday się do pracy ręczney,

czney, á ták znaydźieſz łáſkę Bożą. Tákći ieſt, dobrze nápomina z Doktorow Swiętych ieden, *Semper te Damon occupatum inveniat.* Záwſze czárt niech ćię záſtánie álbo prácuiącego, álbo ſię modlącego. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Felixá Noláńſkiego Kápłáná y Męczenniká Chryſtuſowego, te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko ná ſtárość odkłádáć nie trzebá, prácowáć, záſługowáć ná Niebo, ále w młodym, czerſtwym wieku záczynáć potrzebá. W Noli mieśćie Włoſkim był Máximus Biſkup ſtárzuchny, y Felix Kápłan od niego ſobie za pomocniká przybrány. Gdy ſrogie ná to miáſto, iáko y ná inne, náſtąpiło ná Chrześćiány prześládowánie. Máximus Biſkup ſtáruſzek przeſtráſzony, rzecze doFelixá. Tyś młody, zoſtań tu przy owieczkách moich; iá ſtáry, nie wytrzymam prac, y prześládowánia, y nátychmiaſt umykáiąc ſię, poſzedł ná puſzczą. Oto ſtáry ſłábſzym ſię ná prace, ná wytrzymánie prześládowánia oſądźił. Tákći ieſt ſtárość nie rádość, iuż ſię w ten czás nie ták chce modlić, pość ć, więc záwczáſu prácuią.

Náuká 2. Iáko Pan Bog chce, áby młodźi ſtárſzym przez śiebie usługowáli. Gdy ow Máximus Biſkup po puſzczy ſię tułáiąc, á znikąd opátrzenia nie máiąc, od głodu, niewczáſu, práwie umierał. A Felix iuż był do więźienia wźięty, y tám ſrodze okowány, zesłał Pan Bog do niego Anioła, roſkázuiąc mu, áby czym pręd zey biegł ná puſtynią, rátowáć Biſkupá, y dla tego z káydánow uwolnił. Uczynił Felix, ználazł iuż umieráiącego, ledwie ſię go dotárł. Czemu to Pan Bog przez owegoż ſamego Anioła, Máximá nie opátrzył, ále chćiał áby Felix Kápłan ktory był u niego zá Syná, też opátrzenia odpráwił. Ná pobudkę to y ná náukę dźiatkom, y wſzytkim co dobrodźieiow máią, áby im usługowáli, ich potrzeby ſami opátrywáli, w chorobie ochotni służyli, w ſtárośći doglądáli. &c.

Náuká 3. Iáko ludźie pobożni máło co znáią, śiebie ſamych powierzchu, bo wewnętrznie ſię naybárdźiey poznawáć uśiłuią.

Gdy

Gdy Felix Kápłan, opátrzywszy stárego Máximá, y u iedney pobożney Wdowy, mieysce mu obstálowawszy, powroćił do miástá Noli, znowu go szukáiąc pogáńscy żołnierze, nápádli ná niego w rynku, lecz go nie poznawszy pytáli, czy nie widźiał kędy Felixá? á ow uśmiechaiąc się rzecze: Felix iáki iest niewiem. Dobrze odpowiedźiał, bo się snadź iákim był nie znał ná twarzy, w zwierćiedle się nie przeglądał, ále bárdźiey o poznánie śiebie wewnętrzne się stárał. Ináczey ludźie świátowi, cáłe poránki, godźiny, dni, ná zápátrowánie się ná twarz swoię, ná iey głádzenie, głowy, oczu, muskánie łożá; á co się w ich sercu, duszy, dźieie, máło o tym myślą. Tám więcey potrzebá záglądáć, passye miárkowáć. &c.

Náuká 4. Iáko przy obronie Boskiey, y páięczyná murem się człowiekowi stáie. Felix ten Swięty, umknąwszy się ręku owych, co z nim mowili postrzegszy że go zkąd inąd śláduią, wszedł między śćianki pewne, ukrywáiąc się; co postrzegszy pogánin ieden, skáże go owym, oto tu wszedł, práwi, idą tám owi: á tym czásem páiąk udźieie śćiánę z páięczyny, ktorą obaczywszy, zrozumieli, że niepodobna, áby tám wszedł, nie przerwawszy owey páięczyny śieći. I ták páięczyná iáko mur obroniłá Swiętego. Ztąd nápisał ieden: *Quando Christus adest, nobis & aranea murus,*
Quando Christus abest, & murus aranea fiet.

Druga.

CHćiał P. Bog pobłogosłáwić y w tym płći białogłowskiey, áby się do rozszerzenia Wiáry S. z Apostolskiemi ludźmi przykłádáłá. Pokázuie się to, z dźisieyszeᵒ Zywotá Márcellá Swięteᵒ Papieżá: zá ktorego powodem, dwie bogáte Mátrony, Pryscillá y Lucyná, dobrá swoie oddáły ná przyimowánie Chrześćian, ná chowánie pobitych ná uchronienie się od prześládowánia. Rzecz to pewna, że w ten czás domy białychgłow, y świętych Mátron Rzymskich były Kośćiołami, w ktorych się Chrzty święte, Kazánia, Modlitwy, Kommunie, odpráwowáły. Schodźili się tám wierni, Papieże. &c. Niechże y tá płeć dźiękuie Opátrznośći Boskiey. &c. Ze iey záżyć chćiáłá do ták wielkiego dźiełá.

Ná Niedźiele II. po Trzech Krolách.

HOyna szczodrobliwa ręká záwsze chwalebna, ále chwalebnieysza kiedy się osobliwie ubogim potrzebuiącym, łáknącym, udźiela. Pan IEZVS w dźisieyszey Swiętey Ewángelii, cud pierwszy pokazał, ná odmiánie wody w wino, ále nie wprzod to uczynił, áż usłyszał, że Młodźieńcowi winá niestáło: *Vinum non habent*. Hoyną ręką záratował, niedostátnich, niemáiących. To to chwalebna, to to u Páná Bogá y u ludźi zálecona szczodrobliwość, nie dostátnich, nie chlebá z gębę máiących, w winie po uszy brodzących częstowáć, bánkietowáć, ále ubogiego, głodnego nákarmić. Zbáwiciel powiedźiał, *Cum facis prandium*, nie obsádzay go dobrze się máiącemi, gdy stoł potráwámi zástáwiasz, ále ubogiemi, głodnemi; ćić to przed Bogiem nágrodzą, á bogáći ieszcze czásem ćię zgánią z twoiey ochoty, potraw, winá, się náśzydzą. Powiedźiał ieden uczonyPolityk, tákowych częstowáć, iest, *fundere in plenum*: właśnie iákoby kto w naczynie iákie pełne wody, liqvoru nálewał; nie náleie, ále rozleie, nie pożytecznie nálewáć będźie. Pan IEZVS czásu pewnego wzywał do siebie, zápraszał: *Venite ad me omnes*, obiecuiąc wszytkim hoyną szczodrobliwą rękę, ále nie ináczey, tylko łáknącym, potrzebuiącym: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos*: obćiążonym, strapionym, zgłodzonym, u mnie gotowy pośiłek. Tákże bądźmy szczodrobliwi, áby hoyność násza, więcey się udźielałá tym, ktorzy są potrzebni, *non habent*.

II.

MAłżeństwo, iáko iest ieden Sákráment z śiedmiu, odChrystusa postánowionych, ták bárdzo wielom do zbáwienia pomaga. Dźiśieysza Ewángelia stáwia nam gody Małżeńskie, á przy nich, y ná nich obecnego IEZVSA. Co to iest IEZVS, nic innego tylko *Salus*, *Salvator*: Zbáwienie, Zbáwiciel. Ná weselu Małżeńskim IEZVS, Małżeństwo zá tym ma IEZVSA, y pomaga do zbáwienia. Kiedy się śiárczystemi ogniámi Sodomá paliłá, wychodząc z niey Anyoł z Lothem, pokázuie mu bliżiuchne wedle Sodomy miásteczko, ná záchowánie iego od śiárczystego pożaru, *Gen: 49*. Doktorowie

wie Swięći, przez Sodomę rozumieią świát ten, pełen swawoli, rospusty ćieleśney, ktorą wszeteczni pałáią: przez miásto, *juxta Sodomam*, rozumieią stan Małżeński, ktory że też ma ćielesne ućiechy, że ćiáłu służy, może się názwáć bliski Sodomy, to iest miástá rospustnego, z tą tylko rożnicą, że krom tego stanu, ćiáłu służący, goreią y palą się ná wieki, iák Sodomczykowie támći. W tym zás stanie, lubo ćiáłá roskoszy záżywáią, zbáwienia przez to nie trácą. Pan Iezvs opowiáda o naśieniu, z ktorego upadszy na rolą, iedno przyniosło owoc setny, drugie sześćdźieśiąty, trzećie trzydźiesty. Przez to troiákie naśienie, rozumieć się ma stan troiáki, Pánieński, Wdowi, Małżeński: naymnieyszy pożytek Małżeńskiego wprawdźie, ále przećięszy to źiárno, y to naśienie, zpierwszym y wtorym będźie przyłączone do gumná błogosłáwioney wiecznośći: bo y Małżeńskie wesele ma Iezvsa, ma *Salutem*. Nie mogą wszyscy pierwszego źiárná, to iest pánieństwá dostapić; y w wdowim stanie nie káżdy, álbo nie káżda wytrwa, żeby przećięsz zbáwienia nie uchybił, ma stan małżeński: *Unusquisque* mowi Apostoł *propter fornicationem habeat uxorem suam*, żeby rospustnie nie żył, niechay się ożeni, dostąpi y ták niebá. *Mulier salvatur per virum, & vir per mulierem.* Dobry mąż, złey żonie do niebá pomoże, iáko y dobra żoná złemu powinná. *Qui sub jugo est, ita debet curare, ne in luto comitem derelinquat.* S. Hieron.

III.

ZAproszony iest Pan Iezvs ná wesele, ná ktorego pewnie wszyscy się zápátrowáli. Náuká małżeństwom, áby się żeniąc, naypierwey upatrowáli chwały Bożey, pobożnego z Przyiaćielem mieszkánia, dźiatek wychowánia: nie roskosz, nie dobre mienie, nie urodá ná ćiele stawáłá, ále Pan Iezvs. A ták dopiero záczać od błogosłáwieństwá Boskiego, álbowiem z tąd bywáią rozwody, z tąd niespokoyne mieszkánie, z tąd kłopoty, że nie od Páná Bogá záczynáią.

IV.

MAmy Páná Iezvsa dźiśia ná weselu, y nie tylko to, ále mamy go wodę w wino zámieniáiącego, y dobrze wszytko to Pánu Iezvsowi, bo go z tąd naprzod zá Messyaszá poznano, z tąd go

 chwalić,

chwalić, wielbić poczęto, iákoby mowiąc: toć nam to Messyasz, to pożądány Zbáwiciel, co to wodę nászę w wyborne wino zámienia, co nas częstuie, co się przy nim dobrze, roskosznie mamy; ále co to iest, że tego częściey, álbo záwsze Zbawiciel nie czynił? o dopierożby było co żywo szło zá nim: Zydźi do tych czas czekáią Messyaszá, tákiego sobie obiecuiąc, ktory ich karmić, poić, częstowáć będźie; od ktorego ná ubostwo swe, pieniądze, złoto, srebro, bráć będą: nie przyięli záś Chrystusá iáko ubogiego, iáko nędzy, niedostátku, od nich nie oddaláiącego. Aleć wiedźiał Pan IEZVS co czynił, Niebo dla swoich nagotował, przez ubogi żywot do niego sposabia, wiedząc dobrze, że roskoszy, bogáctwá, ná wielkiey są do niego przeszkodźie. Obserwowáli ći ktorzy świádomi są roznych świátá *climata*, y pod nimi żyiących, iákowych są obyczáiow. Ze tám gdźie iest Niebo łaskáwe, gdźie źimy nie mász, gdźie źiemiá żyzna w frukty, owoce roskoszne y urodzáyne obfita, tám srodze lud swawolny, rospustny, o zbáwienie duszy swoiey, o niebo niedbáiący. Lepszy, skromnieyszy, poczćiwszy pod niebem ostrym, gdźie źimá, mroz, gdźie w krwáwym poćie dorabiáć się trzebá chlebá kawałká. Podźiękuymy Pánu IEZVSOWI, że nas chowáiąc do dobrego bytu, uymuie nam ná tym świećie: nie záwsze wodá winem. Przyimuy káżdy wszelkie defekty, uprzykrzenia, tám się záchowuiąc, gdźie nie będźie áni głodu, áni źimná, áni mrozu, áni ubostwá, ále ustáwiczne roskoszy, wygody, y delicye wieczne.

V.

GOrzkość prześládowánia słodyczą iest lekárską. Co też nie sposobnieyszego bydź mogło: do uleczenia oczu Tobiaszowych nád żołć, á iednák Anioł przewodnik Tobiaszow iáko nayskutecznieyszego záżywáć lekárstwá káże, ná uzdrowienie oczu Oycá. Więc coć mi y owo zá lekárstwo, ktore z błotá uczynił Chrystus ná ślepotę niewidomego. Aleć co się mniey sposobne zdáło, stało się dźiwnie skuteczne. Tak to Opátrzność Boska potráfia w to, że co się nam zda gorzkiego ná tym świećie, odmieni się w słodycz, tym co ćierpią. *Beati qui persecutionem patiuntur.* &c, &c.

Ná

Ná Swieto Káthedry Rzymskiey.

PUnkt 1. Uważ y ztąd Stolicy Apostolskiey, á oraz Wiáry Swiętey Kátholickiey Rzymskiey cenę y powagę; że iey Káthedrę w Pietrze Swiętym záśadźił, nie w kąćie iákim podłym świátá, nie w Mieśćie podłym y niewiádomym, ále w naygłownieyszym ná świećie, w Rzymie, *in urbe Domina mundi*, Ktory pánował nád wszytkim świátem: Podźiękuy dobroći Boskiey zá to mieysce, y záto, że do teyże Káthedry należysz, bez ktorey zbáwienia nikt nie dostąpi.

Punkt 2. Zgromadź wszytkie łáski, przywileie, odpusty, od tey Káthedry ná świát wszytek Chrześćiáński wypływáiące, dostáło się ich y tobie śiłá, dostáło przy ták wielu Iubileuszách, przy Swiętych ztámtąd Reliquiách, y innych w Kośćiele Bożym duchownych lárgitiách.

Punkt 3. Zgromadź wszytkich Swiętych od tey Káthedry Kánonizowánych wszytkich Męczennikow Krwią ią włásną oblewáiących, podźiękuy zá nich. Uważ nieporuszoną choć Herezyámi Aryuszow, Nestoryuszow, Lutrow, Kálwinow, ustáwicznie kołátána. Proś Páná Bogá, áby ią umacniał, *ut fiat unum ovile & unus pastor.*

Druga.

DZiśia się odpráwuie pámiątká uroczystá Káthedry, álbo Stolice Piotrá Swiętego, ná ktorey raz pierwszy w Rzymie záśiadł. Káthedrá tá do tych czas w wielkim zostáie honorze, w naypierwszym w Rzymie Kośćiele, cztere má osadzona Doktorámi Swiętemi, wyborna bárdzo robotą, nie pokázuią samey, tylko raz do roku. To o Káthedrze Piotrá Swiętego: á Káthedrá ná ktorey śiedźi Pan IEZVS, teraz ná źiemi ktora? oto tá co ią widźiemy na Ołtarzu, Na świętszy SAKRAMENT, ná tey to Stolicy śiedźi, y mieszka z námi Pan IEZVS, bez żadney wspániałośći, ozdoby. Káthedrę támtę wspieráią Swięći Doktorowie, á my tę wspieraymy sercem, duszą, wiárą, miłośćią, nádźieią nászą, przydawaymy iey splendorow, ozdob, z cnot nászych, pokory, ćierpliwośći, &c.

Trzecia.

WCzorá Kośćioł S. święćił święto *Cathedræ Romanæ*, Stolice Rzymſkiey, to ieſt: kiedy pierwſzy raz ośiadł w Rzymie Piotr Swięty y założył tám Stolicę, álbo Kośćioł Chryſtuſow, Roku od Národzenia 45. Dniá dźiśieyſzego ſtáwia nam Kośćioł Swięty pielgrzymow, przychodniow, dźiwnie nabożnych do tey Stolice, álbo grobu Apoſtolſkiego. Swiętą Mátkę z Perſyi Męczennicę, wielkiego rodu y doſtátkow Pánią, z Mężem ſwoim Máćiuſzem, y dwiemá Synámi. Tá przyiąwſzy Wiárę Swiętą w Perſyi, chcąc náwiedźić progi grobu Apoſtolſkiego w Rzymie, Chrześćiánom w mękách, ná ktore w ten czás ſrodze zábieráni byli, poprzedawſzy dobrá ſwoie w Perſyi, przybyli do Rzymu. Moy Boże! iáka w tych Swiętych, zá powodem Mátki ochotá byłá, do náwiedzenia mieyſcá Swiętego, grobu Apoſtolſkiego. Niech nam to pobudką będźie, do ochoty dáleko więkſzey, w náwiedzeniu Kośćiołow náſzych. Tam ći przez morzá, przez gory, przez puſzcze, z Perſyi do Rzymu przebieráli ſię; nam ták dáleko nie trzeba, w gębie mamy Kośćioł; á w nim coś więkſzego nierownie, niżeli grob Apoſtolſki, to ieſt, Páná IEZVSA w Nayświętſzym SAKRAMENCIE. Niechayże on nam będźie pobudką, idącym do Kośćiołá; ábyſmy go náwiedźili, iemu ſię pokłonili.

Náuká 2. Tá Swiętá Mátká z domem ſwoim do Rzymu przyſzedſzy, wſzytká ſię ná to udáłá, y ſwoię ſubſtáncyą obroćiłá, żeby Ciáłá Swiętych Męczennikow z uczćiwośćią grześć, opátrowáć. Iákoż pod ten czás potrzebno było, kiedy iednego dniá, 260. Chrześćian okowánych wyprowádzono ná wpuł Rynku, ktorych pogáńſcy żołnierze, ſtáwiwſzy ſobie zá cel, z wielkim urągániem Imienia Chryſtuſowego, ná nich ſtrzały z łukow ſwoich wypuſzczáli, y ták ich oraz pozábijáli, tych wſzytkich z wielką pracą tá, Mátká w nocy, y czáſow, ktorych mogłá pogrzebłá. Iáko ći Swięći wſzytko ſtáránie, nakłády, ná to byli obroćili, áby SS. Ciáłá z ták nay więkſzą uczćiwośćią chowáli, żeby ſnać po rynſztokách, po gnoiowych gorách, nie leżáły. Ták nierownie więkſze náſze ma bydź ſtáránie, áby Ciáło IEZVSOWE, pod czás Kommunii znáydowáło w ſercu náſzym *ſepulchrum glorioſum*, przyozdobione

bione áktámi miłośći, cnotámi świętemi. &c. Bo iáko Augustyn Swięty nápisał, *Deus cum sit Omnipotens, plus nobis dare non potuit, cùm sit sapientissimus plus dare nescivit, cùm sit ditissimus, plus dare non habuit. &c.*

Náuká 3. Przedźiwna wiárá w Chrystusá w Márćie, y iey Mężu, y Synách, spráwowáłá onę rezolucyą, że y sámá po opusczeniu swoiego domu, dobr swoich, y wysypániu wszytkiego ná ubogie, ná śmierć się zá Chrystusá odważyłá, y Mężá z Synámi ná tęż nárażáłá. Wielka iest moc Wiáry Swiętey. Prośmy o nie Páná Bogá, pewnie tá żywa, rzetelna, gdyby w wszytkich nas byłá, dálekobyśmy lepiey żyli, przyszłego wieku się obawiáli, Páná IEZVSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE szánowáli. &c.

Ná Poniedźiáłek II. Niedź: po trzech Kroláćh.

KTokolwiek szczerze prawdźiwie Pánu BOGU służy, zásługuie ná to, żeby go y ná tym świećie dobrámi doczesnemi opátrował, áni defektu vbostwá nań nieprzepusczał. Pokázuie się to z wczoráyszey Swiętey Ewángelii, iák skoro pokazał się defekt u Młodozeniow, á znáć przyiáćioł Páná Chrystusowych, nátychmiast, o nim od Mátki swoiey Nayświętszey PANNY przestrzeżony Pan IEZUS, każe nápełniáć wodą naczynia: *implete hidrias aquâ:* máiac wolą wodę owę w wino zámienić. Niechćiał widźieć Zbáwićiel niedostátku u swoich. Powiedźiał Psalmistá Pánski, że *divites eguerunt & esurierunt, inquirentes autem Dominum, non minuentur omni bono.* Przebieráć się będźię v Pánow, u bogátych, lubo zewsząd biorą, z ubogich zdźieráią, prowentá dostátnie máią; á ludźie ubodzy, Zakonnicy, Zakonnice, będą mieli z potrzebę chlebá, żywnośći, odźienia. Kiedy się powracáli Vczniowie Páńscy po obiegániu z Swiętą Ewángelią Prowincij, Kráiow odległych, pytał ich Pan IEZUS, gdy ich posyłał bez wiátyku, bez kálety, bez pieniędzy, ieżeli im ná czym schodźiło, *nunquid aliquid vobis defuit*, odpowiádáli: *nihil nihil*, ni náczym. Táka iest opátrzność Boska około swoich. Lud Izráelski był ná pusczy, był w Kráinie skálistey, opoczystey, *in loco vasta solitudinis*, y temu poki był ludem Bożym, poki chował

przy-

przykazánia iego, wszelką opátrywał wygodą Pan Bog. O Iozefie, ktory zdiął po śmierći Ciało Iezusowe z Krzyżá, powiáda ieden Ewángelistá Swięty, iáko był spráwiedliwy, Boga się boiący, záchowuiący Boskie przykazáńie: drugi záś świádczy o iego dobrym mieniu, że był *Dives*, bogáty, máiący się dostátnie. V iednego wzmiánká o cnoćie, u drugiego o dobrym mieniu; pokázuiąc iż dobremu człowiekowi, Pánu Bogu służącemu y z dobr doczesnych udźiela sowićie Pan Bog. Zachęcmyż się z tąd do służby Bożey. &c.

II.

DRugie naczynie wody iest, kiedy małżeństwu Pan Bog nie dáie dźiatek, odmięnić tę wodę w wino, obrániem sobie zá dźiedźicá Syná, Páná Iezusa, Nayświętszą Pannę. W Małżeństwie záś duchownym, nie mieć dźieći, to iest niemieć poćiech, smákow: ćięszka to modlić się, martwić, spowiedáć się często, á przy tem niemieć czásem y iedney łez kropelki, poruszenia do miłośći Bożey, &c. Aleć człowiek w tym wszystkim, ma się zdáć ná wolą Bożą mowiąc, nie dla moich smákow tobie służę o Boże moy, ále tylko dla twego upodobánia, dla twey sámey woli, &c. wolnoć mi dáć co chcesz, &c.

III.

W Ktorym Małżeństwie iest więcey czystośći y wstrzemięźliwośći, w tym się po wiele kroc znáyduie więcey dźiatek y płodnośći. Pan Iezus y Marya, oboie pánieństwá Authorámi, á przećię ná małżeńskich godách są przytomni: á co większa z tego áktu dźiatek nábyli, to iest Vczniow, y podobno wszytkich tám przytomnych, *crediderunt in eum*, mowi Ewángelia Swięta. Ná to to, áby pokazáć, że kiedy iest *generatio casta*, gdźie iest małżeństwo z wstrzemięźliwośćią złączone, tám y płodność szczęśliwa, y dźiatki. Przyznáie Pismo Swięte, iedney Mátce płodność sowitą, *Venter tuus sicut acervus tritici*, á czemu? bo *vallatus liliis*. Przed Pháráonem wymawiáły się Ægypskie białegłowy, co przy rodzeniu bywáły, czemu dźiatek ich nie duśiły, iáko im było rozkazáno? dáiąc przyczynę; że żydowskie Mátki częsty połog od, práwuiąc, sáme sobie przy rodzeniu pomagáły, nie ták Ægypskie.

ktore

ktore y nieczęsto y trudno rodźiły. Lecz czemu żydowskie płodnieysze ná tęn czás niżeli Ægypskie. Dáią przyczynę Doktorowie Swięći, że w Niewoli, w biedźie, w nędzy żydowskie Mátki będąc, z większą wstrzemięźliwośćią y czystośćią małżeństwu służyły, dla tego płodnieysze, dla tego w dźiatkách szczęśliwsze. Widźieć się to dáie w domách vboższych, iáko sa *Matres filiorum lætantes*, á Páńskie Xiążęce małżeństwá bez potomká, czemu? bo to w roskoszy, dobre mienie, dáie okázyą do zbytniey ćielesności. O iáko szczęśliwe Małżeństwá, w ktorych *casta generatio immortalis* iest *memoria* w dźiatkách *apud Deum & homines.*

IV.

PAn Iezus nie záraz pośiłkował niedostátnich, ále czekał áż wprzod winá nie stáło. Tákći częstokroć dopuszcza, áby ludźie uználi biedę swoię w chorobie, w nędzy, y dopiero ich rátuie, iáko Susánnę áby większe się pokazáło dobrodźieystwo.

V.

VBogim raz tylko wodę w wino zámienił Pan Iezvs, o gdyby ták záwsze, żeby ubostwá cále ná świećie nie było. Alec bárdzo by to źle było. boby to świát zginąć muśiał, cokolwiek teraz ná świećie ozdobnych fabryk, pałacow, Kośćiołow, co rzemieślnikow wyśmienitych, robot, máteryi, co uprawnych rol, winnic, ogrodow, wszytko to z tąd, iż nie wszędźie wodá w wino się obraca, iż nie wszyscy iednákowo bogáći. Gdyby zárownie wszyscy Pánámi byli, do posługi nikogoby nie było, nie znáćby większego od niższego, potężnieyszego od słábszego, bo áni gwárdycy, áni żołnierzow, áni poddánych by nie było, á zátym, áni Przełożonych, zwierzchności, urzędu, z kądby y práwá szwánkowáć muśiały, niktby się nie obawiał drugiego. A ná ostátek prędkoby wszytko zniszczáło, boby ustáło rol uprawowánie, kupowánie, y przedawánie, żeglowánie, woiowánie, á zátym y urodzáie, y pożywienie, dobrze tedy, że nie wszyscy wino piiáią, że nie u wszytkich wodá od Páná Iezvsa w wino zámieniona.

VI.

BLogosławieni ktorzy ćierpią. Ambroży S. obchodząc Diecezyą swoię, wstąpił do iednego domu, ktorego Gospodarz począł się przed nim chwalić z szczęśćia wielkiego, iáko nic mu się złego nie stáło nigdy, ni chorobá, ni przygodá, ni zły sąmśiad, ni naymnieysza rzecz iáka nigdy go nie poturbowáłá, pytał go Swięty Biskup, y o to y o owo we wszytkim, o szczęśćiu, o dobrym powodzeniu informował go. Zátym Swięty poyźrzawszy ná swoich co prędzey, kazał się im z owego domu umykáć, obawiáiąc się áby tám był P. Bog, kędy się wszytko wedle woli świátowego owego człeká dźiało. Tylko co kilká stay drogi uszli, áż się dom ow západł. Owoż widźiemy iáko zbyteczne szczęśćie nie nádáie się. *Beati*, Błogosławieni ktorzy ćierpią, &c.

z Zywotow Swietych.

Ná dźień Swietego Sebástyáná.

P*Unkt* 1. Sebástyan Swięty iest Pátron od Morowego Powietrza, słusznie go Pan Bog náznáczył w tey pladze zá obrońcę iáko tego Swiętego, w ktorego ćiele strzał wiele było. Gniew Boski, woyny, powietrza, strzałámi się názywáią, stáie się S. Sebástyan zastępcą strzał gniewu Bożego; ktory wytrzymał strzały gniewu ludzkiego, dla Imienia IEZVSowego. Proś tego Swiętego áby ćię zástępował z cáłym Krolestwem od strzał morowego powietrza, y w szczegulności ćiebie sámego od gniewu Boskiego.

Punkt 2. Długo się táił z wiárą swoią w Chrystusa Sebástyan, ále kiedy Márkus y Márcellianus żołnierze pod nim będący do odstąpienia Chrystusa się nákłonili, odezwał się iáwnie. Zátrzymał od grzechu, od upadku, od zguby bliźniego, y z swego zdrowia niebespieczeństwem. Czyniżże to y owszem czyś komu nie dał okázyi złego, &c.

Punkt 3. Gdy chwieiących się y tych y wielu innych w Wierze utwierdza Swięty Sebástyan. Swiátłość go zewsząd Niebieska ogárnęłá, y głos słyszány, *Nunquam non mecum eris*. Záwsze zemną będźiesz. *Qui erudiunt multos fulgebunt*. Náuczáiący wielu iáśnie będą,

będą, z Bogiem ná wieki. Zarabiay tym ſpoſobem ſobie ná-
iáśność w Niebie y bydź z Pánem Bogiem.

Rozżerzáiąc rę Medytácyą. Pátrz ná Sebáſtyáná S. ſtrzałámi wćiele ſwoim utkwionemi ſtrzały gniewu Bożego záſtępuiącego, ále ſpoyrzyi ráczey ná Ukrzyżowánego Zbáwićielá, pátrz ná ćiernie ná głowie, ná gożdźie w rękách y nogách, ná rány plecow y rámion, ná wſzytko ćiáło poſzárpáne, wſzytko to ná odwrocenie gniewu Bożego ná ćię. Záſtawiayże ſię Pánem Iezusem iáko puklerzem, tarczą ná wſzelkie plagi ſpráwiedliwośći Boſkiey, &c. Proś áby ćię Pan Iezvs ſamym ſobą zasłániał, bronił. &c.

Druga.

SWięty Sebáſtyan Męczennik y Pátron od morowego powietrza ná dźień dźiśieyſzy dáie náuki.

Pierwſza. Iż zá łáſką Bożą idźie y łáſką ludzką. Sebáſtyan będąc ná dworze Máximiáná y Dyoklecyáná Ceſarzow, u obudwu wielką miał łáſkę, kocháli go nie iáko y żołnierzá, ále iák przyiaćielá. Dźiwowáli ſię temu wſzyſcy przyczyny nie wiedząc, á to ſnadź nie inna byłá, tylko że będąc potáiemnym Chrześćiáninem, y wielkim sługą Bożym, był u Bogá w łáſce, á zá tym y u ludźi, ludźie go kocháli, bo naprzod był *dilectus Deo*, á zá tym y *hominibus*. Stárożytni Rodźicy ucząc dźiatek ſwoich modlić ſię, to im też przypomináli, áby Paná Bogá o łáſkę ludzką prośili, będźie tá pewnie, kiedy będźie Boſka.

Náuká 2. Ze w káżdym ſtanie może dobrze PanuBogu służyć. Zołnierzem był Sebáſtyan, dworakiem ná dworáchPogáńſkich ſię chowáiacym, á iednák co o nim Hiſtorya żywotá mowi: iż był w obyczáiách poczćiwy, ſkromny, trzeźwy, w páſſyách pomiárkowány, uważny, roſtropny, ſpráwiedliwy, we wſzytkim ſię iáko należy dobrze záchowuiący. Strzeże ſię kto, á iák to między ludźmi będąc, w woyſku, przy dworze, nie iść zá świátem, żyć iák w Zakonie, &c. Wſzędźie dobremu ieſt plác bydź dobrym. &c. &c.

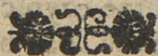
Náuká 3. Potáiemnie dobrze czynić czáſem ná więkſzy pożytek zbáwienny wychodźi. Sebáſtyan będąc ná dworze, y w woy-

ſku powierzchownie zá pogániná rozumiány, táiemnie był bárdzo dobrym Chrześćiáninem nie obawiał ſię záś dla tego, bo pod ten czás usługował práwowiernym w więźieniách, w mękách, ćieſząc ich, ánimuiąc, potrzeby opátruiąc, y ták dáleko więcey dobrego ſpráwował potáiemnie ſię trzymáiąc. Nie zeydźie ſię káżdemu iáwnie náprzykład náwracáć, grzeſznych náuczáć, &c. Modlitwá zá nimi w Kośćiele, w Klaſztorze, ná puſzczy, ofiárowániem ſwoich umartwienia, więcey do ich náwrocenia pomoc kto może, niżeli publicznie każąc, dyſputuiąc, bo tu częſto może ſię przymieſzáć chlubá, prożność, &c.

Náuká 4. Iáko widząc upadek bliźniego milczeć nie trzebá, táiąc ſię długo z Wiárą Chryſtuſa odezwał ſię ná koniec w tey okázyi. Dwoch zacnych Mężow, o wiárę Chryſtuſową wźięto do więźienia, między innemi ná ich odwrocenie od Chryſtuſa fortelámi, ten Pogáńſtwo wynálázło. Zony ich, dźieći, Rodźicow ſtárych, á wſzytkich Pogánow náprawiło, áżeby płáczem, reprezentowániem śieroctwá zmiękczyli ich ſercá, y záprawdę począł ich żal uwodźić. Co poſtrzegſzy Sebáſtyan przytomny záwołał. Rycerze Chryſtuſowi, y tákaż wáſzá ſtáteczność, tákże ná łkánie niewieśćie utráćić chcećie Niebo, Bogá, ſzczęśliwą wieczność, á iam ieſt Chryſtuſow prágnę z wámi ćierpieć. Oto milczący długo, odezwał ſię gdy widźiał ginących, &c. Tákći potrzebá záwołáć ná kompaná, &c. Zle nie czyń. &c.

Trzećia.

IAkie też mamy poſtrzały do Ukrzyżowánego poſyłáć. Sebáſtyan Swięty od okrutney ręki ſtrzałámi poſtrzelány dźiś ſię nam prezentuie. Częſto więc wyſtáwiáią Páná IEZVSA Ukrzyżowánego, á do niego ſtrzeláią grzeſznicy, pyſzni, wſzeteczni, gniewliwi, zazdrośćiwi. Pobożnych záś co máią bydź zá *Sagitta*, Modlitwy ſtrzeliſte. Miłuię ćię IEZV Ukrzyżowány, w tobie nádźieię pokładam, w twoich ſię ránach zánurzam, te to ſą ſtrzały, te *jacula. &c.*



Ná Wtorek II. Niedź: po trzech Krolách.

POdoba ſię wielce Pánu IEZVSOWI wiárá y ufność, ktorą ma kto w iego mocy, dobroći, opátrznośći, pomogłá tá wielce do pierwſzego cudu uczynienia winá z wody, kiedy Vczniowie żadnego ieſzcze przedtym nie widząc dźieła mocy Chryſtuſowey, iák ná pewne krzątáli ſię, nálewáiąc wody, nápełniáiąc ſtągwie ſtoiące. *Implebant hidrias aqua.* Widźiał to wſzytko Pan IEZVS, y z tąd ſię záchęćił, áby wedle ich wiáry uczynił. Nie miał woli Chryſtus w drodze uzdrawiáć sługi Rotmiſtrzowego, ále áż w dom iego przyſzedſzy, y dla tego ſię odezwał, *Ego veniam & curabo eum*, áż kiedy ſię Rotmiſtrz z tákową odezwał wiárą, że rzekł: Pánie, y nie dochodząc do domu mego, możeſz słowem iednym to ſpráwić, że będźie zdrow sługá moy. I ták ſtáło ſię iáko uwierzył. Chánáneyká ták hoyne, łátwe, y nie ſkąpe dárow udźielánie Pánu IEZVSOWI przyznáłá, iák łátwo udźieláne bywáią odrobiny z ſtołu ſpadáiące ſzczenięto m. Vpodobáłá ſię tákowa wiárá Pánu IEZVSOWI, záwołał ná iey pochwałę: *O mulier magna eſt fides tua*, iákoby chćiał rzec, dokazáłáś wſzytkiego wiárą twoią. Vwierzyłá Sáreptánká, że zá garść mąki, ktorey nie żáłowáłá Prorokowi, miáłá mieć nápełnioną śpiżárnię mąką, ták ſię ſtáło. Vwierzył Náámán Kśiążę iedney niewiaſtce, że miał być od Elizeuſzá uzdrowiony, od trądu, zoſtał. *Omnia poſſibilia ſunt credenti*, owo zgołá, iáko kto wierzy tyle mu ſię też doſtáie.

II.

TRzećie naczynie wody, ieſt zbyteczne przeſtrzeganie miłośći, w Małżeńſtwie ieden drugiego, z kąd pochodźi niewiárá, *ſuſpicia*, *&c.* Alec odmięniáć tę wodę potrzebá ile bydź może, záwſze ná lepſze tłomácząc: w záslubieniu ſię záś z Pánem Bogiem, czy też ták przeſtrzegamy pilno? áby ſię náſzá miłość od Oblubieńcá náſzego nie oddaláłá, do iákiey inney rzeczy ſtworzoney. O iákoczęſto nie! Ieżeli w tey ćieleſney miłośći ták delikátnie poſtępoiemy, coż w miłośći z Pánem Bogiem.

III.

NAypierwſza MARYA ktora defekt winá w Małżeńſtwie opo-

wiedźiáłá, że płći żeńſkiey po więkſzey częśći bywa defekt zgody, miłośći, w Małżeńſtwách z zelozyi, z ſuſpicyi, niewiáry pochodzący, bo małżonki máiąc wielką ſamych śiebie miłość y pychę, pilno ſtrzegą małżonkow ſwoich, żeby nikogo nád śiebie nie przenośili w kochániu. Zkąd naymnieyſza okázya, pobudza ich do zelozyi. Siſará Hetman wyiechawſzy ná woynę przećiwko Izráelczykom, zoſtáwił Mátkę y Zonę w domu, gdy iuż czás był powroćić z woyny, kiedy ſię ſkończyłá kámpánia, wychodźiłá Mátká z Synową, wyglądáiąc tá Mężá, owá Syná. Páni Mátká fráſuiąc ſię, że nie widáć nikogo, áni posłáńcá, áni kurſorá mowiłá: czy nie zginął moy Syn ná woynie, czy go nie rániono, poſtrzelono. A Páni Małżonká co innego ná myśli, Páni Mátko práwi, podobno teraz iemu *pulcherrima mulierum eligitur. Iud. 5.* Co naygrzecznieyſzą z Corek Izráelſkich przybiera ſobie dámę, podobno co napięknieyſzą ſię przypátruie. O to tá nie myśli o tym, czy iey Mąż zdrow, czy zábity, czy poſtrzelony, iákoby to o to mniey dbáiac, byle ſobie inney nie przybierał: czemu? miłość to własna ſpráwowáłá, nie ták o Mężá dbáiac, iáko o śiebie, áby w kochániu poſtponowána nie byłá. Doſyć byłá dobra Zoná Ráchel Iákubá Pátryárchy, á przećię bez tey przywáry nie byłá, widząc Lią drugą żonę Iákubowę dźiatki máiącą, á śiebie bez nich, gryzłá głowę Iákubowi, *Da mihi filium Gen: 30.* Chryzoſtom Swięty uważa, że to nie dla tego nálegáłá o dźieći ná Iákubá, żeby go byłá nimi ukontentowáłá, lecz rozumiáłá że on Lią bárdźiey kocha, y dla tego tá miáłá dźieći, á oná nie. Wſzytko to miłość własna ich ſpráwuie, bo nie miłość Boża, áni uymowánie ſię o obrázę Boſką, ponieważ ſię rzadko kiedy ták uymuią o grzechy inne mężow iáko te. Choć mąż kogo wybiie, ráni, zniewaźy, czáſem y ná to ieſzcze poduſzczą. Uśmierzáć zátym potrzebá *amorem proprium*, to y zelozye, niechęći, ták częſte uſtáną. &c.

IV.

NAprzod ziáwione wino nieśiono do Architriklina przełożonego nád onym weſelem, áby ſię znáć dáło, że wino náuki káżdey ma bydź ápprobowáne od Oycá Swiętego, ktory ma *gustandi virtutem*, to ieſt áſſyſtencyą Duchá Przenayświętſzego. Nie iáko Heretycy u ktorych, co głowá to rozum. V.

V.

WIná, wodki, liqwory rozmáite, w ſklepách, piwnicách ukrywáią, á wodá uboſtwu præzentuie ſię zwyczáynie przed Kośćielnemi drzwiámi, przed bramámi mieyſkiemi, po ulicách, áby od bogátych, od tych co w ich domách winá doſtátkiem, widźiána byłá. Pátrz káżdy bogáczu, młody, urodźiwy, ryśno, ſobolno okryty ná kálekę, ná owrzodźiáłego, ná odártego, nágiego przed Kośćiołem ná ulicy. á myśl ſobie, oto ſię ia z urody moiey, z okráſy chełpię, długoż iey będźie, podobno ten, álbo tá urodźiwſzy, czerſtwieyſzy kiedyś nádemnie byli, á teraz y gorzko ná nich ſpoyrzeć. Pátrz doſtátni, bogáty, ná wpoł nágiego! á myśl ſobie, oto ten miał ſię też kiedyś dobrze, á teraz żebrakiem zoſtał, á iákże ſię z ſwoich dobr wynośić będźieſz. Belizárius drugim był po Ceſarzu, woyſká nieprzyiaćielſkie znosił, á potym oślepiony káwałká chlebá álbo ſzelągá żebrząc wołał: *Date obulum Belliſario.* I ná toć to chćiał Pan Bog áby ſię tá wodá uboſtwá nie kryłá. Iozáphát Krolewic we wſzytkich delicyách chowány, tylko co kálekow obaczył, z tąd poznał co ieſt świát, y Swiętym potym zoſtał. To ták ſię z uboſtwá cudzego budowáć możemy.

VI.

WCzorá Hiſtorya z duchownych Kśiąg wźięta, dźiś świecka u Herodotá nápiſana niech potwierdźi że niećierpieć, záwſze bydź w ſzczęśćiu ieſt niebeſpieczna. Polikrátes Pan Sámiuſzow był to cudownym fortuny pieśćidłem, nigdy á nigdy nic przećiwnego nie uznał, ni ná woynách ni w domu, ni w Páńſtwie ſwoim. Zginęło mu co záwſze ſię ználázło, uráźił kto, zaraz dał ſatisfakcyą. Czáſu pewnego gdy go też teſkno z owym ſzczęśćiem było, á coś ſię uráźiwſzy, drogi bárdzo pierśćień z pálcá zdiąwſzy w morze wrzućił, áby ſię oną zgubą przynamniey záfráſował, áleć y tu ſzczęśćie cudowne, rybę ułowiono, y pierśćień w żołądku znaleźiony do Krolá ſię powroćił. Ná coſz ták zbyteczne ſzczęśćie wyszło. Od Owárá, Dácyuſzá Krolá, Senatorá obieſzſzony, ná ſzubienicy, ná wyſokiey gorze Mikálcńſkiey, nieſzczęśliwie zginął. Lepiey było mniey mieć ſzczęśćia, ániżeli

ták oraz wielkie nieſzczęśćie. Błogosłáwieni ktorzy ćierpią, &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swietey Agnieſzki.

PVnkt 1. O wielkiey pilnośći Anioła Stróżá około nas. Agnieſzka Swięta zkazána do nierządnego domu, y tám záprowádzona, wſzedſzy ználazłá Aniołá gotowego ná ſwoię obronę. Wprzod nim weſzłá, iuż tám był Anioł, iuż uprzedźił, iuż ná iey obronę ſtánął. Co ſię tu ſtáło, to codźiennie nam wyświadczáią Aniołowie Strożowie, gdźie mamy bydź, dokąd mamy iść, gdźie ſię obroćiemy, wſzędźie nas Anioł Stroż pilnuie, przed námi wſzelkie zaſadzki uprząta, zá námi tył y grzbiet trzyma, z boku z práwey y z lewey ręki wſzelkie niebeſpieczeńſtwá oddala. Nie iedenby wpadł w doł, nogę złąmał, ſzwánk iáki podiął, ále Anioł ſtrzeże. Podźiękuy káżdy zá tę o ſobie czułość. Aniołowi przypomniey potoczne wſzytkie okázye. Podźiękuy oſobliwie Pánu Bogu zá Aniołow ſtrożow, ktorym *Mandavit de nobis ut custodiant nos in omnibus vijs. &c.*

Punkt 2. Oſobliwie przećię ćiſz Aniołowie Strożowie ſtrzegą nas wczyſtośći záchowániu. Ták S Agnieſzká ná ſkazánie do domu nierządne° odezwáłá ſię. Mam z ſobą Aniołá Stróżá, y obrońcę czyſtośći moiey. Ieſt záprawdę Anioł ſtrzegący niewinnośći y czyſtośći kwiátu, z Aniołow opieki ták wiele Pánienek, Młodźieniaſzkow, &c. czyſtych. Oddai káżdy ſwoie ſerce, ſumnienie, duſzę, Aniołowi ſtrożowi, &c.

Punkt 3. Iáko ſię odzywáć mamy ná pokuſy nas do grzechu ćiągnące? ták iáko Agnieſzká Swięta. Tyránowi śiebie ſię domagáiącemu: Odſtąp odemnie podniáto grzechu, &c. Iuż mię ſobie kto inny náznáczył. Iuż dáłám słowo IEZVSOWI. &c. Takćiby káżdy powinien. Bież precz czárćie przeklęty, iużem ſię ia Bogu oddał, wiáry mu dotrzymáć chcę, á to w ten czás kiedy pokuſy náſtępuią. Ná Chrzćie Swiętym uprzedzeni ieſteſmy od Chryſtuſa *Annulo ſuo* wiáry ſwoiey záręczył mię ſobie, &c.

Druga.

Druga.

Z Swiętá y Zywotá Iágnieſzki Swiętey te ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko mamy Niedźielę y dni Swięte obchodźić. Amb broży Swięty ieſzcze zá czáſow ſwoich święcac dźień Agnieſzki S. ták w ſwoim Kazániu do ludu mowi. Swięćmy dźiśia Swięto Agnieſzki Swiętey, á to naprzod przez Pſalmow ſpiewánie, przez Kśiąg nabożnych czytánie, przez ſercá y duſze w Pánu Bogu rozweſelenie, á ná oſtátek przez obdárzenie ubogich ſowitſzą iáłmużną. Z kąd ſię náuczyć mamy, że w Swiętá mamy ná chwałę Pánu Bogu śpiewáć, y ták, ieżeli nam doſyć w dźień powſzedni ná Mſzey czytáney. W Niedźielę y Swięto, ſtáraymy ſię bydź ná śpiewáney, Nieſzporze, &c. *Powtore*, Niedźielá y Swięto, nie ma ſchodźić bez náuki duchowney, Kazánia, álbo słucháiąc, álbo co nabożnego czytáiąc. *Potrzećie*, Niechay w Swięto znáć ná nas będźie weſele, ále w Pánu Bogu, nie w kárczmie, nie w ſwawolcy, y ták, że ſię kto w Swięto piękniey ubierze, że ſmáczniey zie, to rozweſelenie dla Páná Bogá niech czyni. Ná oſtátek w Swięto, ma bydź ſowitſza iáłmużná.

Náuká 2. Iáko ſię mamy záchowáć w poduſczeniu do grzechu. Agnieſzki Pánienki, w lat 13. Syn Stároſty Rzymſkiego nápárł ſię w Małżeńſtwo, ktora iuż byłá śiebie záślubiłá Pánu Iezvsowi. Więc ná to przysłał iey drogie y bogáte upominki, ktore oná ledwo co z oczyłá, záraz záwołáłá, odſtąp odemnie podnieto do grzechu! odſtąp, odſtąp! Pánu Iezvsowim ſię oddáłá. To to ták káżdemu, káżdey, w podobnych do złego okázyách mowić; odſtąp precz ſzátánie! záraz nie mieſzkáiąc záwołáć, *Nolo*, niechcę. Myśl przypádnie do nieczyſtośći, do wźiątku, do zemſty, *Nolo, nolo.* To to ieſt oręże ná zwoiowánie czártá. &c.

Náuká 3. Iáko kto ufa Pánu Bogu, tákim mu ſię Pan Bog ſtáwia. Pánienká tá Swiętá ſtáwiona przed ſąd Stároſty Oycá, gdy toż co y przedtym, o záślubionym P. Iezvsowi Dźiewictwie ſwoim zeznáłá. Rzecze Pogánin, każę ćię do domu nierządnego záprowádźić, obaczyſz iák ſię przy Pánieńſtwie twoim tám zoſtoiſz, kiedy gárdźiſz Synem moim. A oná. Ufam ia w dobroći, Opátrzno-

Oo śći,

ści, mocy Oblubieńcá mego Chrystusá, że y tám mię obroni, że twoiá złość nic nie dokaże, ták się stáło iáko sobie po P. Bogu obiecowáłá, álbowiem tám záprowádzona, ználázłá Aniołá, oczywiście iey broniącego ktokolwiek przyszedł z swawolnikow, przestrászony odmieniał się. Upadał do nog Agnieszki wstydząc się myśli swoich, á osobliwie ow Stárośćic umorzony został od Czártá. lub potym od Swiętey Pánienki wskrzeszony. Oto ile kto ufa P. Bogu, tylo mu się dostáie.

Náuká 4. Ogień Máteryálny tego nie pali, kto ogniem nieczystośći nie gore. Tyran stos ogniá nápalić kazał, w ktory wrzucona Agnieszká, w nim naymnieszeo szwánku nie odniosłá, rostąpił się ná dwoie, Pogáństwo blisko stoiące popalił. Ták czystych, niewinnych, ogień nie pali. Gospodarze, Gospodynie, chcećie mieć domy, kámienice wásze wolne od ogniá, krom innych ostrożnośći, pilno przeglądayćie, áby się w nich nieczystość iáka nie znáydowáłá. Ordynáryinie Pan Bog zá ten grzech ogień ná domy przepuszcza. &c.

Trzećia.

Wielka iest moc y władza ufnośći w Pánu Bogu y nádźiei, bo ták wiele kto otrzymuie, ile nádźieie y ufnośći w Pánu Bogu pokłada. Iágnieszká Swięta w lat 13. od Tyránná poymána o Imię Chrystusowe, rożnemi sposobámi námawiána, áby zostáłá Oblubienicą Syná Stárosty Rzymskiego Semproniuszá, gdy ná to żadną miárą nie zezwoliłá, ále się mocno przy Pánieństwie y dźiewictwie opponowáłá. Ná to wszytko Stárostá, każę ćię do domu nierządnego záprowádźić, każe ćię obnáżyć, każe to y owo uczynić. A Iágnieszká Swięta bynamniey tym nie poturbowána, odpowiedźiáłá ná wszytko. A mnie Pan Bog obroni, á mnie Pan Bogześle Aniołá, á mnie nikt nic nie uczyni. I ták się też wszytko stáło, iáko sobie obiecowáłá. Zesłał Pan Bog ná ćiáło iey obnáżone zasłonę, dał iey ná obronę oczywiśćie Aniołá, nie dopuśćił nikomu nic iey złego uczynić. Wszytko się iey ták stáło iáko sobie tuszyłá. O wielka ufnośći y nádźiei nagrodá! ile Pánu Bogu ufamy, tylo od niego otrzymuiemy. A táć ufność potrzebna osobliwie y grzesznikowi, y owym co chcą bydź nabożnemi,

mi, częſto ſię ſpowiádáiącemi, áby więcey ná miłośierdźiu Boſkim polegáli niż ná ſwoich ſpowiedźiách, nabożeńſtwách, &c.

Ná Srzodę II. Niedź: po Trzech Krolách.

DArmo ſobie Małżeńſtwá, weſela, y gody pomyślne obiecowáć máią, kiedy y to weſele ná ktorym był Pan IEZVS w Kánie Gálileyſkiey y Nayświętſza Pánná, nie było bez ſmutku gorzkośći, kłopotu, fráſunku, *Vinum non habent*, powiedźiał Apoſtoł Pánienká idąc zá Mąż będźie bez grzechu, nie będźie bez utrapienia: *Virgo innupta, ſi nubat non peccat, ſed tamen tribulationem habebit*. Czáſu pewnego pytáli ſię Uczniowie, czy też w Niebie będą gody Małżeńſkie? odpowiedźiał im, w niebie áni ſię żenią áni zá mąż idą, ále ſą wſzyſcy iák Aniołowie: *in cœlo nec nubunt, neq; nubentur, ſed ſunt ſicut Angeli Dei*. I dobrze, bo uważa Ambroży S. gdyby w niebie miáło być małżeńſtwo, nie byłoby bez gorzkośći ſmutku, utrapienia: á niebo ieſt, w ktorym *non erit ultra luctus, clamor, dolor*. Páweł Swięty świadczy, że w Małżeńſtwie kto żyiąc rozdźielony ieſt, *qui cum uxore eſt, diviſus eſt*, ſukniá ſię rozedrze, wieie wiátr przez owo rozdárćie. Ieſt ſkáłá w śćianie, źimno do izby przez nię przechodzi. Ieſt Scyſſurá w Kroleſtwie, prowádźi zá ſobą wſzytko złe zámieſzánie. Otoż to tákie ſcyſſury, rozdwoienia w ſtanách Małżeńſkich prowádzące zá ſobą fatoły, niepokoie. Kto zábłądźi, nápada ná złe przepráwy, bágniſká, ſkáły, opoki Weſela świátowe, zowie Duch Swięty błędem, *riſum reputavi, errorem*, przywodzą człowieká ná wiele trudnośći, to ſię mowi nie ná ochydę tego ſtanu, lecz áby ſię káżdy gotował ná iego przygody, ábo w nim iuż będąc one przyimował ćierpliwie. Zakonnik, Zakonnicá przyimuie, boſo chodźi, twárdo ſypia, w nocy wſtáie, bo wie, że ták regułá owá káże. I Małżeńſki ſtan nie wſzytek ná delicyách záwisł, trzebá w nim ćierpieć.

II.

OD cudu przedźiwney wody w wino odmiány, obroćmy ſerce, áffekt, y myśli náſze, do przedźiwnego drugiego cudu y odmiány, ktora ſię co dźiennie ná Ołtarzu Swiętym dźieie w Nay-

świętſzym SAKRAMENĆIE. Oto, iáko tám wodá w wino prawdźiwie, nie omylnie, ták tu chleb w Nayświętſze Ciáło, wino w Krew prawdźiwą ſię odmienia. Umacniaymy wiárę náſzę, támtą odmiáną w tuteyſzey. Dźiękuymy dobroći Boſkiey zá oboie.

III.

ZNák nieomylny, że ten żyie ſercem y duchem Chryſtuſowym, ktokolwiek przy zdániu ſwoim upornie nie ſtawa, ále ie do drugich wolij y rády dobrey nákłánia: Pan IEZVS przymawiáiącey ſię Nayświętſzey Mátce ſwoiey o defekt winá odpowiáda, że ieſzcze godźiná moiá nie przyſzłá. Zkąd widźieć ſię dáie, że u niego były wſzytkie roſporządzone godźiny, ktorych miał co kiedy czynić, á zá tym y ow cud odmiány wody w wino miał u P. IEZVSA godźinę pewną. Czekał że iey? bynamniey, záraz iák tylko Nayświętſza Pánná wniosłá inſtáncyą ſwoię, uczynił wſzytko, poſpieſzył, zámierzoney godźiny nie czekáiąc, y odmieniáiąc co poſtánowił. To to ieſt, czego ſię uczyć máią dźiatki, czeladká, poddáni zámierzone u śiebie chwile, godźiny, propoſita, odmieniáć, kiedy inákſza náſtępuie wola Rodźicow, Przełożonych, goſpodarzow, goſpodiń.

Dał ten powolnośći wizerunk ieſzcze więkſzy Zbáwićiel w młodźiuchnym wieku ſwoim, kiedy owo ználeźiony w Kośćiele po trzech dniách od Nayświętſzey Mátki ſwoiey y Iozephá, y powiedźiawſzy co go zábáwiło, co zátrzymáło, to ieſt náuká z ktorą ná świát przyſzedł, *In ijs quæ Patris mei ſunt oportet me eſſe*, przećięſz zrozumiawſzy, że Rodźicy prágną go mieć przy ſobie, że ich záſmućił ubliżeniem ſię od nich, zániechał náuki publiczney w Kośćiele, poſzedł do Názáreth, był poddánym Mátce Nayświętſzey y Iozephowi. Náuká: iáka to powinność ma bydź, y odſtępowánie tego co ſię záczęło dla posłuſzeńſtwá ſtárſzym. DuchS. *Prov:* 11. mowi: *Ubi plura cōſilia ibi ſalus*, gdźie wieloráka ieſt ráda, tám zdrowie, tám zbáwienie: tłumáczą to, Doktorowie, gdźie w ktorey głowie ieſt tákowa dyſpozycya, że ná tę ktora ſię álbo z wolą Bożą álbo z wolą Rodźicow, álbo wiernych przyiaćioł zgadza rádą, gotowość ieſt nákłonić ſię, to to *plura conſilia* u innych, u innych záś tylko iedno w głowie, áby tego dokazáć, to uczynić

ná co ſię záwźięło, tám nie *ſalus*, ále częſtokroć *perditio*, zgubá *Sapientis eſt mutare conſilium. &c.*

IV.

CI, ktorzy ſpráwowáli weſele dźiśieyſzy Małżonkowie, ſkromne uczynili przygotowánie, bo y winá nie ſtało, y żaden ſię nie upił. poniewaz dobrego nie poználiby byli winá pijáni. Tákći ſię ſtáráiący o weſelne bánkiety niech ſpráwuią, áby żaden od ich ſtołu pijánym nie wſtał, ále ták trzeźwemi iáko śiadáią wſtawáli.

V.

NIe utyſkuyćie ubodzy ná wodę ubostwá wáſzego, oto was przez nie Pan Bog w boiáźni ſwoiey y usłudze záchowáć prágnie. Bywa to, że ptakowi obćináią ſkrzydła áby nie ulátywał, uboſtwo nie pozwala człowiekowi przez ſwawolą y roſpuſtę od Bogá ſię oddaláć, ubogiego nie ma czárt przeklęty zá co uśidlić. *Cantabit vacuus coram latrone viator.* Wodá ubostwá ſmák czyni więkſzy do winá, delicyi niebieſkich, często ubogi tám wzdycha gdy mu tu nic nie ſmákuie. Gołembicá z Arki wypuſzczona Noego, gdy, gdźieby nogę położyłá, nie miáłá, prędko ſię do Korabiu powroćiłá, ináczey kruk ná obłowie ścierwu ſię báwił. Tákći ubodzy nie máia ſię tu czego báwić, á zátym prágną do niebá. Ci co bliſko brzegu żegluią, prędko do portu záwinąć mogą, ináczey ći co ná głębią ſię událi. Ubogi gdy mu powiedzą o śmierći, łátwiuśieńko ſię ná nię odważy, bogáty opiera ſię. Ubogi pręćiuchny jeſt do pokory, do nabożeńſtwá, do wzgárdy ſámego śiebie, iáko drzewo ſuche, prędko ogień zaymie. Bogáći iáko drzewá mokre, źielone, wilgotne, ſapią, dymią ſię, nim ſię ich ogień imię; ćięſzko im ukłonić ſię P. Bogu, ná kolána upáść, trudno ſię do miłośći Bożey rozgrzać. A zá tym dobrze, że nie u wſzytkich wodá uboſtwá w wino od P. Iezvsa zámieniona. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Seneká był to Philozof sławny, uczony, piſał śiłá rzeczy mądrze, wyſoko, po Chrześćiáńſku, nigdy iednák, y nikędy nie lepiey, iáko kiedy był ná wygnániu, do Mátki ſwoiey Heleny był Philozofem, był Præceptorem Ceſa-

rzá Neroná, był Senatorem, był pierwszym ná dworze, pisał śiłá, y dobrze, naylepiey, będąc więźniem, lepiey, niż będąc Senatorem, Náuczyćielem Cesarzá. Oto wygnánie, oto nędzá lepszym go uczyniłá, pobożnieyszym. Błogosłáwieni ktorzy ćierpią. &c.

VII.

POspolićie ludźie mowią, że dla tego w Małżeństwie bywa nie dobrze, iest niezgodá, niesworność, iż iedno drugiemu ustąpić niechce. Alec nie záwsze to prawdá, nieustępowánie iedno drugiemu w ćierpliwośći, w wybaczeniu, znoszeniu *defectuum* niedoskonáłośći; iest chwalebne, y wielką okázyą do zgody, y pomieszkánia ćichego. Páweł Swięty wspomina wszytkich *alter alterius onera portate, & sic implebitis praecepta Christi.* Nieustępuy w ćierpliwośći przećiwko drugiemu, á dopieroż to należy záchowáć małżeństwu, ktorych iedno złączy to z sobą iárzmo, z tąd się názywa *conjugium.* Przyiedźie owo chłopek ze wśi do miástá wołkámi, przywieźie forę drew, stoi ná rynku. Układźie się ieden wołek, áż y drugi przy nim stoi, nie pomknie się dáley, czemu? bo w iednym złączony iest iárzmie. Ták ći w stadle małżeńskim, złoży iedno Pan Bog chorobą, leży drugie, niech nie ustępuie w usłudze, w pilnowániu, w kompássyi. Ustánie pod ćiężárem ieden wołek, stoi drugi rętszy, mogłby pospieszyć, áż ći się zástánawia, czeka że wytchnie zemdlony. Też będźie iedno duższe, śilnieysze, drugie słábsze, niechże nie ustępuie w wybaczeniu słábszemu. Idźie pará wołow w iárzmie przez wodę, iedno pije, drugie nie, że przećię nie pijące bydlątko pijącego czeká, odstępuie, bywa y w Małżeństwách, że też iedno chłyśnie więcey niż drugie z flászeczki, kuflá, nie iuż przeto przeklęstwá, bićie, &c. ále ćierpliwość, znoszenie, niech nie ustępuie ná to nápomnienie ma modlitwá do P. Bogá. Mowi Apostoł. Zbáwiony będźiesz y náprawiony, Mąż przez dobrą małżonkę, iáko też przez dobrego męża zła żoná. Moniká Swięta pijaká, dźiwaká, á ktemu niewiernego Męża miáła, uprośiłá mu y odmiánę w obyczáiách, y náwrocenie się do P. Bogá. To iest. *alter alterius onera portate.* Tyran ieden dobywał miástá, gdy iuż do tego miástá przyszło, że się ná dyskrecyą poddáć muśiáło, roskazał

męski

męſkiey płći wſzytkiey zoſtáć pod miecz. Sámym tylko mężátkom wyniść dopuśćiwſzy, wynieść rzeczy ták wiele, iáko ktora ná plecách unieść mogłá. Gdy rozumiał káżdy, że w tłomokách onych wynośić miáły tá pośćiel, owá ſzáty, drugiey ſtroie, rzeczy; áż ći ony Mężow ſwoich wynoſzą, doſtátki wſzelkie zoſtáwuiąc. Zádźiwił ſię ow zwyćięzcá tákiemu noſzeniu, wſzytkich wolno wypuśćił.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Wincentego.

P*unkt 1.* Między dárámi Bożemi ieſt oſobliwy. Náuká. Swięty Wincenty z młodu do náuki ápplikowány y w niey ſporo poſtępuiacy ználazł łáſkę u Biſkupá Cæſarauguſtáńſkiego ktory go ná dworze ſwoim chował z wielką miłośćią. Stárzy rodźicy uczyli ſynow ſwoich o dwie rzeczy P. Bogá prośić, o łáſkę Bożą, y o náukę, iákoby z tąd wſzytko dobro záwisło nie z bogactw, nie z honorow, &c. O toż y káżdy proś P. Bogá. &c.

Punkt 2. Náukę máiący niech iey udźiela drugim. Wincenty Swięty zoſtawſzy Kápłánem náznáczony ná Káznodźieyſtwo od Biſkupá, biegał po Hiſzpánij náuczáiąc, każąc. Tá ieſt właſność dáney od Bogá náuki nie dla śiebie, ále dla drugich bydź náuczonym, &c.

Punkt 3. Tych co drugich uczą wielkiemi Pan Bog nápełnia poćiechámi, iáko to Wincentego Swiętego w mękách ćieſzył, y ſtátecznym áż do końcá uczynił. Zárabiáć ná podobną u Paná Bogá łáſkę.

Druga.

Z Zywotá Wincentego Swiętego Káznodźieie y Męczennika Chryſtuſowego, te ſą náuki zbáwienne.

Pierwſza. Iáko kto ieſt do iákiey rzeczy ſpoſobny, do tegoż ſię ma ápplikowáć. Zá czáſow tego Wincencyuſzá był w Ceſarauguśćie Mieśćie Hiſzpáńſkim Biſkupem Wálencyuſz ná imię, ktory że był y stárym y języká niewymownego, lubo iemu ſamemu należáło że był Biſkupem, Kazánie do ludu mieważć. Widząc Wincentego tego ſpoſobnieyſzym, iego przybrał, y ták to należy, ſpoſobniey

ſobnieyſzemu pozwolić, uſtąpić. Wielu ſię w śiłá rzeczy wtrąca. Z kąd poſpolićie usłyſzeć muſzą. Kiedy nie umieſz lepiey day pokoy. Słuſznie záprawdę, ieden ma do tego, drugi do owego ſpoſobność, tálent: Niedoſkonáłośći, ámbicyi to znák, wdźieráć ſię, do czego nieſpoſobny kto ieſt.

Náuká 2. Iáko nie chwalebna, kiedy ſię ſtárzy bárdźiey czáſem śmierći boią, niżeli młodźi. Dyoklecyan Ceſarz dowiedźiawſzy ſię o tym Wincentym y Wáleryánie Biſkupie, zesłał tám Decyáná, nieiákiego okrutniká, ktory obudwu w káydánách przed ſię przyprowáđźić roſkazał. Wáleryuſzá Biſkupá iáko ſtárego począł ſtráſzac śmierćią pytáć, czemu Imię Chryſtuſowe chwali, czemu Bogow Pogáńſkich odſtępuię. Przelękniony ſtárzeć, coś z boiáźnią wielką odpowiádáć począł. A Wincenty záwoła śmiele: Oycze, czemu ták ćicho, odezwáć ſię śmiele należy przy Chryſtuśie, przy Bogu, przy Wierze Swiętey. Oto młody nie lęka ſię śmierći, ſtáry ináczey. Widáć w wielu ſtárych więkſzą oćiętość w chorobie do ſpowiedźi, do Sákrámentow Swiętych, niżeli w młodych.

Náuká 3. Iáko złego rychley záwſtydźi, zturbuie, dobroć, łágodność, ćierpliwość. Gdy Wincencyuſzá Decyan Tyran, co mogł naywymyślnieyſzemi dręczył mękámi, gromił, łáiał, ſtrofował. Wincenty Swięty w tym wſzytkim weſoł, śmiał ſię z okrutniká, mowiąc: Więkſza ieſt moc mego Páná Iezvsa, niżeli twoie okrućieńſtwo. Ná ow iego śmiech, weſołość, pátrząc okrutnik, niezmiernie ſię gryzł, trapił. Toć to ieſt, że dáleko złego więcey może kto utrapić, gdy nie odpowiáda złośliwemi słowámi, gdy ſię nie mięcze, nie biie, ále łágodnie, ſkromnie, z śmiechem, niby znośi krzywdy, &c.

Náuká 4. Iáko czáſem pożyteczńieyſzy ieſt do zbáwienia nieprzyiaćiel, niżeli przyiaćiel. Swiętego Wincentego ćiáło zábite Tyran kazał wyrzućić w pole, ná pożárćie ptáſtwu, beſtyom, áż Pan Bog ſubordynował kruká, co go bronił. Rzecz dźiwna, kruk nieprzyiaćiel trupow, umárłego broni. O ták ći y nieprzyiaćiel częśćiey ieſt zbáwieniu pożyteczniey ſzy. Poki Dawid miał ná ſię Saulá nieprzyiaćielá, nigdy nie grzeſzył, po nim y pyſznym, y wſzete-

wszetecznym, y zaboycą, bo miał koła. Obawia się nie ieden ádwersárzá, przyiaćielá nie ták. &c.

Trzećia.

WIelce śię Pánu Bogu podoba káżdy, co drugiego w czym może rátuie, zań prácuie. Swięty Wincenty dźisieyszy, że zá Wáleryuszá Biskupá w mowie przeszkodę máiącego prácował, kazał, uczynił go Pan Bog Męczennikiem, y wielą łask obdárzył, mowi Apostoł: Ieden drugiego rátuyćie, dźwigayćie, á ták práwo miłośći wypełnićie. To to iest, że Pan Bog nie iednákie rożnym dał tálentá, iednemu te, drugiemu owe, iednemu mieć śię dobrze, drugiemu bydź ubogim, áby kommunikácya uczynnośći między bliźniemi bydź mogłá. &c. *Alter alterius onera portate.*

Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn IEZVS rádniey, ochotniey, do stołu ubogiego, niedostátniego, niż bogátego śiada. Wiedźiał on dobrze przedtym co to miał być zá stoł na weselu w Káni Gálileyskiey, że tam prętko nie było czym nálać, że śię miáło prętko napoiu przebráć, przećięż od tákowego stołu Chrystus nie odráził śię y owszem ochotniey do niego poszedł, niż do dostátniego. Znáć uważył co potkáło Adámá záśadzonego w Raiu przy roskosznych potráwách, iáko mizernie upadł przy nich. Po czterdźiestodniowym pośćie Pánu IEZVSOWI ofiárował czárt tyle chlebow ile było kámieni, ktore mu pokazał, nie przyiął iego ochoty, pokázuiąc, iż dla niego dosyć była iedná bułká chlebá, nie ták wiele iáko on chćiał, milsza mu skromny ubogi pośiłek. Pátryárchá Swięty Abrahám wyprawuiąc z domu Izmáelá Syná z Mátką iego służebnicą ná imię Agárą, z szczupłą bárzo wypráwił go prowizyą, z torbeczką chlebá á z bukłákiem wody. Czemu ták szczupła, bo słyszał obietnicę Boską, iáko krom Izáaká y temuż Izmáelowi miał obfićie pobłogosłáwić, żeby do tego nie dał mu iákiey przeszkody przez hoyną prowizyą, szczuple go opátruie, wiedząc, że Bog tám śię więcey znáyduie, gdźie większy niedostátek. Bogáto zástáwionych stołow nienawidźi. Z tąd y śiebię zostáwuiąc w Nayświęt-

ſzym SAKRAMENĆIE pod ubożuchnemi chlebá codźiennego zoſtá-wił ſię oſobámi, nie w cukrách iákich wyśmienitych, nie w wybornych. Dla tego Páweł Swięty chcąc znieść częſtowánia ktore Chrześćiánie pierwśi ſchodząc ſię ná nabożeńſtwá ſpráwowáli, przydáie y łączy z tą ſwoią náuką poſtánowienie od Páná IEZVSA Nayświętſzego SAKRAMENTV pod oſobámi chlebá, pokázuiąc, że to miáło być pobudką do ſkromnośći w bánkietowániu ſię, w częſtowániu.

II.

CZwarte naczynie, wody ná godách Małżeńſkich figuruie w ſtánie Małżeńſkim wodę uboſtwá. O iáko tá wodá nieſmáczna, ále odmienić ią w wino potrzebá, poſkramiániem ſię w iedzeniu, pićiu, w ſtroieniu. To ieſt, co uboſtwo przynośi. Nie wiele ſubſtáncyi, á wielki gárdźiel, pijátyki wielkie, ſtroie nád ſtan, muśi tedy bydź uboſtwo: poſkramiáć ſię należy, mniey ći PanBog dał, mnieyże też używay. W duchownem záś Małżeńſtwie uboſtwo ieſt, cnoty, pobożnośći, świątobliwośći. A tego odmiánę w wino iáko ſpráwowáć, prośić, modlić ſię, præzentowáć P. Bogu, Nayśw: Pánnie ſwoy niedoſtátek, *Vinum non habeo, &c.*

III.

POdoba ſię to wielce Pánu IEZVSOWI, kiedy kto proſtym, pokornym ſercem w uniżonośći iemu ſamemu ſwoie prezentuie potrzeby, bez wielkiey ceremoniy, áffektácyi, Pánná Nayświętſza chcąc zárátowáć niedoſtátek młodożeńcow w winie, nic więcey nie rzekłá, tylko to, *Vinum non habent*, winá nie máią. Czemuż ná iáką obſzernieyſzą nie zdobywa ſię perorę, czemu nie bierze áſſumptu. Otoſmy to záproſzeni, pokaż naymilſzy Synu moc twoię, pokaż wdźięczność, rátuiąc ubogich, &c. Nic tákiego tylko to, *Vinum non habent*. Doſyć było námienić, w pokorze, w proſtoćie. I to oſobliwie ſpráwiło cud ten. Pokazáło ſię to y ná Mágdálenie grześznicy. Tá, ſkoro ſię dowiedźiáłá, że IEZVS wſzedł do domu Symoná Xiążęćiá Pháryzáiſkiego, poſpieſzyłá záraz do niego, y upádłá do nog, potrzebę grzeſzney duſzy ſwoiey mu ſamá præzentuiąc. Czemu nie zázywa rekommendácyi zá ſobą goſpodarzá. Czemu ſamá nie zdobędźie ſię ná iákie słowá

ukłádne, w ktore pewnie, iáko świátowa, uboga nie byłá. Zrozumiáłá snać geniusz P. Iezvsa, że mu to miley miáło bydź, iákosz y było, że samá oświadczyłá swoię przed nim y dusze swoiey potrzebę, w pokorze, w ufnośći, w záwstydzeniu. Tym ći sposobem y oná niewiástá ná złym uczynku cudzołostwá zástáná, y od Pháryzeuszow y Stárszyzny żydowskiey, do Páná Iezvsa przyprowádzona, otrzymáłá miłośierdźie, że w pokorze, w záwstydzeniu, wyznáłá swoię mizerya: gdy álbowiem ći, ktorzy ią przyprowádźili, widząc swoie grzechy pisane ná źiemi od Chrystusá, iáki táki zniknął, oná samá tylko zostáłá, co pięknie ieden opisał, *sola misera cum sola misericordia remansit.* Iey nędzá, iey mizerya, miłośierdźiu Iezvsowemu samemu się repræzentowáłá. Doznáłá y owá trzećia krwią płynąca, teyże łáskáwośći, widząc w gromádźie ludźi mijáiącego Zbáwićielá, *dicebat intra se,* mowiłá samá w sobie, kiedy się ia dotknę kráiu száty iego zdrowa będę. Ták uczyniła, śiłá nie mowiąc, otrzymáłá zdrowie, samym tylko potrzeby swoiey repræzentowániẽ. Náuczmysz się, ták swoie niedostátki P. Iezvsowi præzentowáć, á toć nikędy lepiey iáko utáionemu w Nayświętszym Sakramenćie mowiąc te, álbo tym podobne słowá: Nayukocháńszy Iezv, *Ante te desiderium meum, tibi patet cor meum,* Moie serce, moie ubostwo przed tobą iest, zmiłuy się iáko chcesz, możesz, y wiesz, &c.

VI.

KAżdy człowiek pierwey dáie dobre wino. Tákći świát wszytko wprzod dobre obiecuie, wszelákie słodyczy, poćiechy. Bog ináczey, wprzod tu ná świećie częstuie utrapieniámi. &c. Ná wieki potym poćiechámi. A zátym lepiey P. Bogu służyć.

V.

PAn Iezvs codźiennie ná ołtarzu wino przemienia w Krew swoię, wodę zás ubogim raz tylko w wino zámienił. Ale iáko tu, ták y támte odmiány idą ná większą chwałę P. Bogu. Ze Pan Bog nie pozwala wody w wino zámieniáć, to iest, że chce mieć wielu ubogich ná tym świećie, pokázuie w tym przedźiwną opátrzność swoię, kiedy postáremu y tych dźiwnie żywi, opátruie, karmi. W tym to iest wielka chwałá Pánow, kiedy śiłá

potrzebuiących sustentuią, w tym P. Bogá wydáie się opátrzność, kiedy ták wielką ubogich gromádę ná świećie pielęgnuie, á to częstokroć przez sposoby námniey podobne. Eliaszowi Prorokowi kruk codźiennie mięsne potráwy przynośił, rzecz dźiwna, żarłoczny ptak, mięsa dla niego nie ziadł. Wiele bogátych ná ubogich zbieráią, á kiedy zá żywota są skąpemi, pieniądze zbieráiąc, nikomu nie udźieláią: bierze ich Pan Bog niespodźianie, áby zgromádzona u iednego substáncya ná wielu się potrzebnych rozsypáłá. Właśnie ták, iáko więc urzędy w Miástach czynią. Przedáie kto ná tándećie drogo chleb máły, álbo inne do iedzenia rzeczy, wywracáć im owo każe, żeby ubogim w rossypkę poszło. Pan Bog ták podźielił dobrá tego świátá, że iednemu więcey dał dla tego, áby niemáiącemu udźielił, y ieżeli sam do śiebie gárnie, drugiemu nie dáiąc, czyni ták iáko owo, gdy w austeryi gospodarz da dla dwoch do nákryćia kołdrę, ieden wszytkę nágárnie ná się á drugi nágo leży, winá tu nie w gospodarzu, ále w towárzyszu nie dyskretnym. Bog dobrotliwy wszytkich á wszytkich chce mieć iáko naylepiey prowidowánych, áni bogáty ma więcey nád ubogiego, áni ubogi nád bogátego, bo ták pierwszy z swoich dostátkow nie ma większey korzyśći nád tę, że ma co ieść y w czym chodźić, ubogi toż ma. Ale naywięcey tá prowidencya wydáie się w pokármie niebieskim Nayświętszego SAKRAMENTV, ktorego lubo wszyscy práwowierni iednákowo záżywáią, nie ubywa go, dostáie się y dostawáć go będźie do skończenia świátá.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią, á ćierpiąc weselą się, czego sobie niegdy życzył Fránćiszek Seráphicki, to potkáło drugiego S. Fránćiszká Borgiaszá Xiążęćiá przedtym Gándyiskiego, á na ten czás Generałá *Societatis* IESV. Ten raz w źimie wybrawszy się do Septiniáku, gdźie był Nowicyat, niespodźianie w drodze nápádłá wielka kurzáwá, śnieg, plutá, przebieráiąc się ták Swięty zámierzchł w drodze, ná mieysce przyszedł iuż w nocy, gdźie zástał śpiących wszytkich, kołátał tedy godźinę y drugą stoiąc, ledwie żyw, ná źimnie, śniegu, plusku, ledwie się tám ktoryś z

młodych

młodych oczućił, otworzy, bo fortá byłá o podal od Nowicyatu, pádnie tedy do nog Swiętego, co potym y drudzy ná poły pomárli czynili, przeprászáiąc, wymawiáiąc ſię, á Swięty General weſoły z owego tráktámentu, rzecze: Nie fráſuyćie ſię Synowie, iam w ten czás uważał, że Pan Bog ták ſię ćieſzył, gdy mię tá flagá dobrze obracáłá, iáko kiedy ſię Pánowie ćieſzą, gdy dźiká, niedźwiedźiá, zwierzá pśi obracáią. To weſołość Swiętego. Ale czy też my podobnie przyimuiemy Páná IEZVSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE? czy mu kołáczącemu otwieramy? Iużby to nie ućiechá byłá P. IEZVSOWI. Więc czuymy záwſze, otwieraymy mu ſerce. &c.

VII.

JEżeli ktore nieuſtępowánie w dobrym, iedno drugiemu w ſtánie Małżeńſkim ieſt pochwały godne? to to ktore ſię znáyduie w nabożeńſtwie do Nayświętſzego SAKRAMENTV. Piękna rzecz bárdzo kiedy iák iedno ták y drugie nabożne do tey Nayświętſzey Táiemnice, ták to iáko y drugie rádo do Stołu Páńſkiego uczęſzcza. Zle, kiedy iedno w mieśiąc, á drugie w rok ledwie nápędźi. Kośćioł Swięty wſtępuiącym w ſtan Swięty Małżeńſki, roſkázuie przez Swiętą Spowiedź, Przenayświętſzą Kommunią, do ſtanu tego przyſpoſabiáć ſię, ieżeli to ná początku potrzebna, pewnie y w dálſzym tego ſtanu pożyćiu. Pan IEZVS ná Małżeńſkim weſelu wodę w wino przemienił. A gdźieſz tey wody gorzkośći, nieſmákow, iáko w tym ſtanie, ták część? zápraſzáć trzebá P. IEZVSA ná tę odmiánę. Oſobliwa rzecz ktora ma pobudzáć w ſtanie Małżeńſkim żyiących do nabożeńſtwá ku Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI ieſt: á tá że ná weſelu codźienney tránsſubſtáncyi, ktora ſię tu w tey Nayświętſzey Táiemnicy dźieie. Stáło ſię *proludium*. Tám ſię álbowiem przeiſtoczenie wody w wino ſtáło. Tu w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE chleb przeiſtocza w Ciało IEZVSOWE, wino w Krew Przenaydroższą. Iáko tym cudem záczął ſpráwy ſwe święte IEZVS, ták y ſkończył przy oſtátniey Wieczerzy przedźiwną odmiáną. &c.

W dźień Anáſtázyuſzá Swiętego.

ANáſtázyuſzá Swiętego Męczenniká, dźiśia Zywotow Swiętych wſpomina Hiſtorya: Ktory gdy od kátow ná męki był poimány; o to tylko prośił, áby go nie wiązáli, dobrowolnie (práwi) ćierpieć prágnę. Ale Pan y Zbáwićiel náſz niechćiał y tego mieć reſpektu ná śię, chćiał być związány iáko złoczyńca, niosł powroz ná ſzyi, przykrępowány był do pręgierzá, ná náukę náſzę, ábyſmy my byli związánemi iego, oczy, język, zmysły, wiązáli, hámowáli, &c.

Druga.

Z Swiętego Anáſtázyuſzá Męczenniká Chryſtuſowego te ſą ná dźeń dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Ze poimány, związány, ukrzyżowány Pan IEZVS więcey tryumfuie, z świátá, czártá, y ćiáłá, niżeli ná thronie, y łonie Oycowſkim śiedzący. W żywoćie dźiśieyſzego Swiętego ieſt to, że kiedy Chozroas Krol Perſki zburzywſzy Ieruzalem, drzewo Krzyżá Swiętego z támtąd zábrał, y ono do Perſyi wprowadzał. Wſzytko śię Króleſtwo záſtráſzyło, mowiąc: Bog Chrześćiáńſki nas woiowáć przychodźi. Rzecz dźiwna, nie wchodźiły woyſká Chryſtuſowe, nie ármatá, &c. Zkąd boiaźń. O ták ieſt ukrzyżowány, orężem Krzyżá zwoiował świát wſzytek. Wysłał Pan IEZVS Apoſtołow nie zármatnemi woyſkámi, lecz tylko z Krzyżem, áż mu narody podbite zoſtáły. *Nos prædicamus Iesum Crucifixum.* I z tey ći okázyi wprowádzonego Krzyżá Chryſtuſowego do Perſyi dźiśieyſzy Anáſtázyus pogánin przedtym, náwrocony. Gdy álbowiem obaczył, to drzewo, gdy rozruch między Perſyány zrozumiał, począł śię pytáć co to zá drzewo, kto ná nim ieſt umęczony, &c. Ze tráfił ná iednego Chrześćiáninā táiemnego Eliaſzá ná imię Puſtelniká, ktory powiedźiał mu o wſzytkim, záraz w Páná IEZVSA uwierzył, y potym wielkim sługą y Męczennikiem iego zoſtał. Oto Krzyż dokazał. O day Boże,

áby ták y nád námi dokázował, ábyśmy ná ukrzyżowánego dla nas Zbáwićielá pogládáiąc, uśmierzáli w nas wszelkie złe chući, nałogi, skłonnośći do złego.

Náuká 2. Iáko y w ktore sny wierzyć mamy. Anástázyus zostawszy Chrześćiáninem, chćiał też y drugich swoich Persyan Pogánow w teyże wierze widźieć, iednák, że widźiał iż to śmierćią, męczeństwem pachnie, nie rozumieiąc się bydź tey łáski godźien, ieszcze się nie śmiał odważyć, áż przez sen zdáło mu się iákoby go kto częstował kielichem y do pićia ánimował, po ktorym wielki uczuł smák. Uwierzył w on sen y wytłumáczył go, że kielich ow podobny był owemu przez Aniołá præzentowánemu w Ogroycu P. IEZVSOWI. Záraz się pożegnał z Oycem swoim duchownym, szedł między Pogáństwo. Otoż to dobrze w tákie sny wierzáć, ktore prowádzą do cnoty; do P. Bogá, do wypełnienia woliy Bożey; á od grzechu odwodzą. Iesteś ná przykład w grzechu, á przez sen álbo ćię czárt zástraszy, álbo iáka inna fántázya strofuie, upomina do pokuty, wierzay w sen tákowy. Iesteś w myśleniu o obrániu stanu, á przez sen ći się táki proponuie ktory tobie zda się bydź zbáwienny, wierzay w sen tákowy. Inne ná frászkách funduiące się zá nic, &c.

Náuká 3. Ktora to iest sukienká, o ktorey áby nie byłá zmázána stáráć się pilnie mamy? Anástázyus chodząc w hábićie Zakonnym, w ktory go był oblokł ow Mistrz duchowny. Gdy w nim był wźięty ná męki, kátownie, bićie, naybárdźiey o to prośił, żeby sukienki iego Zakonney nie tykano, nie szárpano, nie mázano. Pastwćie się (práwi) iáko chcećie nád ćiáłem moim, száty Zakonney nie ruszayćie. Wźiął káżdy z nas, ná Chrzćie Swiętym szátę niewinnośći. *Accipe vestem candidam, &c.* O iáko ma się stáráć, áby ią niezmázáną zániosł przed trybunał Chrystusow. *Powtore.* Ieżeli tá sukienká pierwsza iuż skáżona iest; bywa druga szátá pokutuiąca, to iest łáski Bożey, ktorey człowiek nábywa po Spowiedźi świętey. O y o tey ma mieć straż pilną, zeby iey powroceniem się do złego nienáruszył, &c.

Trzećia.

NIe mász nic przykrego w służbie Bożey, kiedy łáská Boża tru-

dnośći

dnośći słodźi. Anástázyus Swięty Pers, w ten czás kiedy drzewá Krzyżá Swiętego w Ieruzalem wźiete do Persyey od Kosroászá Królá było przeniesione, usłyszawszy o drogim tym Kleynoćie, uwierzył w Chrystusá Pogáninem będąc. Chcąc go potym mieć Pan Bog wielkim sługą swoim, pokazał mu przez sen kielich, z pobudką áby go pił, y nápełnieniem go słodyczą ták wielką. Ze odecknąwszy się, á poznawszy że to był kielich męczeństwá, nieśłychánie się záchęćił do niego, ustáwicznie mu słodniał y wielkie męki wyćierpiał. Ták to słodycz łáski Bożey naywiększe gorzkośći cukruie. Nam zás że się rzecz káżda przykrzy, idźie z tąd, że tey słodyczy nie kosztuiemy, *Iugum meum suave, &c.*

Ná Piątek II. Niedź: po Trzech Królách.

NIe szkoduie, kto ubogich potrzeby w czym rátuie. Páná IEZVSA z Mátką iego y Uczniámi záprośili Młodożeńcowie do stołu swego; nie umnieyszyli sobie nic przez to, y owszem winá wybornego dostátkiem nábyli. Nie szkoduie, kto ubogich rátuie. Pan IEZVS po śmierći w grobie żadney ná ćiele swoim nie odniosł szkody, spruchniáłośći: *Non dabis Sanctum Deum videre corruptionem.* Poniosł ná ćiele swoim rány, bicze, ćiernia, śmierć, korrupcyi nie, czemu, gdy w grobie, iego ćiáło leżáło, duszá iego Nayświętsza drugich z grobow wskrzeszáłá: *Multa corpora Sanctorum surrexerunt.* Od spruchniáłośći drugich uwalniáiąc sam swoie ćiáło y śiebie od teyże salwował. Ráhab Prábábá IEZVSA gdy w Mieśćie Ierychu mieszkáiąc, żołnierzow Iozuego w dom swoy przyięłá, á potym ná śmierć szukáiących po sznurze kármázynowym z okná spuśćiłá, tymże sznurem potym y śiebie y dom swoy od zguby salwowáłá. Iozue álbowiem przykazał woysku swemu, áby miásto Ierycho burząc tey sámey kámienicy dáli pokoy, z ktoreyby wiszący sznur obaczyli. Oto! czym oná salwowáłá w potrzebie będących, toż y onę sámą záchowáło. Dawid Goliatá mieczem iego poráźiwszy, á przez to y śiebie y lud Boży od iego srogośći uwolniwszy, oweż sáme oręże oddał do Kośćiołá ná przyznánie Bogu zwyćięstwá. Gdy potym Saul prześládował Dawidá, uchodząc przed nim, przypadł do Abimelechá

melechá naywyższego Kápłaná prosząc go o iáką broń. Achimelech nie máiąc inney, tenże miecz onemu podał, y ták ktorym orężem obronił lud Izráelski, tymże potym y ná iego obronę służył. Iednym słowem, kto drugich w potrzebie iákiey rátuie sámego siebie opátruie. Máiąc u stołu Młodożeniowie P. Iezusa z Nayświętszą Mátką y Uczniámi iego, nie sobie nie umnieyszyli y owszem przyczynili.

II.

Płate naczynie wody w Kánie Gálileyskiey, figuruie wodę w Małżeństwie, choroby, kálectwá iednego, często się to przykrzy zdrowemu. Ale odmieniáć tę wodę w wino potrzeba. Uważániem, żeć to intencya Boska w stánowieniu tego stanu, áby było iedno drugiemu, *adjutorium*, pomocą, pociechą, posiłkiem. Niechże zdrowsze usługuiąc choremu, myśli sobie, że tego po mnie Bog chce, ábym był pomocą, usługą temu. W duchownym zás Małżeństwie, iedná cnotá drugą pomnażáć winná, pokorá, czystość, modlitwá, umartwienie: to modlitwá, cierpliwość, stosowánie się do woley Bożey. &c.

III.

PAn Bog zwyczáynie ludźiom wprzod się stáwia ostro, nim iáką osobliwą ma wyświadczyć łáskę, álbo dobrodźieystwo. Gdy Nayświętsza Pánna w nośiła instáncyą zá niedostátkiem winá, ostrzey niby odpowiedźiał iey Pan Iezus, *Quid tibi & mibi mulier?* á co nam ná tym, że nie mász winá? po tákiey odpowiedźi iákoby ią wźiąwszy zá znák uczynności záraz Nayświętsza Mátka, każe się zákrzątnąć Uczniom do gotowánia wody, do nálewánia iey w naczynia. bo zrozumiáłá, że iey Syn naymilszy po ostrośći pokazáney, miał dobrze uczynić. Tegoć Geniuszu doświadczyłá y owá Chánáneyká, ktora gdy się dłużey zá chorą bárdzo Corką swoią náprzykrzáłá P. Iezusowi, surowie się do niey bárdzo odezwał, mowiąc: Nie dla psow ia chleb łásk moich przyniozłem. *Non est bonum panem filiorum mittere canibus*, á to że byłá pogánką, do tych ią rownáiąc bestyi, á owá bynamniey tym nie zálterowána, odezwie się: Pánie, wszák y szczenięrom nie bronne są odrobiny z stołow Páńskich spadáiące, y ták się stáło, záraz Pan

Iezus uzdrowił iey Corkę, onę ſamę pochwalił y zá ſwoię przy-
iął, po oſtrośći wielka náſtąpiłá łáſká. Ten ći właśnie miał pro-
ceder Iozeph Pátryárchá z Bráćią ſwoią, á oſobliwie z Beniámi-
nem, gdy ſię im miał iuż obiáwić, wprzod ich naybárdźiey chćiał
utrapić. Kazał w wor Beniáminá potáiemnie włożyć roſtruchan
ſzczerozłoty, z nim w drodze gonić ich roſkazał, ználaſzſzy, po-
wroconych do więźienia poſadzał, ták ich záſmućiwſzy, otworzył
ſerce ſwoie, opowiedźiał czym był, ubánkietował, y wielkiemi
faworámi nápełniwſzy od śiebie wypráwił. Oto po oſtrośći wię-
kſza náſtąpiłá łáſkáwość. Figurá to Geniuſzu Boſkiego, o ktorym
Abákuk Prorok. *Cum iratus fueris, miſericordiæ recordaberis.* Ro-
zgniewány miłośierdźia nie zápomina. Poćiechá wſzytkim,
ktorym ſię zda, że ſię im Pan Bog oſtrzey ſtáwia, trzymáiąc ich
álbo w chorobie, álbo w niedoſtátku, álbo w prześládowániu, że
im to w prętce nágrodźi oſobliwym iákim faworem, łáſką, po-
ćiechą. *Cum iratus fuerit, miſericordiæ recordabitur.*

IV.

PAn Iezvs chćiał bydź ná weſelu, nie dla świátowey ućiechy, á-
le áby przytomnośćią ſwoią, uſkromił ſwawole, roſpuſty, ná
weſelach. Ten niech będźie pożytek bytnośći czáſem Kápłán-
ſkiey y ná weſelu, ná pogrzebie, y innym pośiedzeniu.

V.

MOwiło ſię przez te dni, iáko dobrze Pan Iezvs czyni, że nie we
wſzytkich domách wody w wino zámienia, to ieſt, że dopu-
ſzcza áby ſię wielu uboſtwo trzymáło, ábyſmy z tąd chwalili o-
pátrzność Boſką. Ale wiedzieć trzebá, że nád wolą Bożą wiele
ieſt ubogich, ktorzy ſami ſą przyczyną uboſtwá ſwego, obżár-
ſtwem, pijáńſtwem, nieſkromnośćia w żyćiu, kiedy zá iednę noc,
dźień, przepiiją tylo coby wyſtárczyło dla żony, czeládki ná cáły
tydźień. Nie winien nic Rotmiſtrz tygodniowe żołnierzom dá-
iący, że ktory cáły tydźień nie ma co ieść, kiedy to co nań wźiął,
o iednę noc przehulá. Tákże, áni w Pánu Bogu winá, że kto nę-
dzarzem ná tym świećie, kiedy oraz wſzytko przemárnował.
Dobrze nápiſał Seneká: Zyi káżdy wedle tego, co przyrodzenie
wyćiąga, á nie z ubożeieſz. Szaleńſtwo wielkie nędzę klepáć ná

długi

długi czás zá krotką biesiádę; nierozumne bydlętá, zwierzętá, nie iedzą, nie piją więcey, tylko co náturá potrzebuie.

O Słoniu iednym piszą, iż gdy mu oraz tylo násypano, iloby ná dwá obroki było, oddźielił połowę temu, co go doglądał. Były niektore kráie, w ktorych gdy postrzeżono kogo, á on hoyniey używał, przegladano iego substáncyą, czy proporcyonálna żyćiu iego? Ieżeli ináczey się pokazáło, to go karano; kto záś máło co máiąc, á przećię hulał, kátu go ná śmierć zdawano, iákoby przez to sądząc go złodźieiem, álbo zboycą. A przeto niech się káżdy piędźią swoią mierzy, á nie zubożeie, niech oraz nię przepija, nie przężera, to mu záwsze dostawáć będźie.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią, á ćierpiąc Pánu Bogu dźiękuią. Gdy Thomás Morus pierwszy w Angliey Urzędnik był w Legácyi w kráie Zamorskie posłány, stał się w domu przypadek, że dwor, gumná, spiklerze, pogorzáły; powroconemu z Legácyi do Dworu dáie znáć Aloyzya Małżonká iego o wszytkim, á on odpisał. Naymilsza moiá Aloyzya, dźiękuymy P. Bogu zá wszytko, y zá to, że dał, y zá to, że wźiął. Wźiąwszy to moie pisanie, zwołay wszytkich domowych, idź z nimi do Kośćiołá ná dźiękczynienie P. Bogu? Uczyń Inquizycyą z sąmśiádow szkodę? káżdego ile można ukontentuy, áby dla mnie nie ćierpiał. To ták błogosłáwiony, ktory ćierpiac Bogu dźiękuie, &c.

z Zywotow Swiętych.

Ná powtorną pámiątkę S. Agnieszki.

PUnkt I. Utwierdź się w Wierze! o drugiego potym żywotá náštępuiącey w Niebie szczęśliwośći, z obiáwienia się Swiętey Agnieszki Rodźicom swoim u grobu swego płaczącym, kiedy otoczona Anielskiemi chorámi, rzekłá: nie płaczćie mię moi kocháni Rodźicy, iużem w kráinie niebieskiey stánęłá, iuż mi się nader dobrze dźieie. Powinszuy Swiętey Agnieszcze szczęśliwego potym żywoćie bytu. Pomyśl sobie, czy ćię tákowyż potka, prágniey do niego, wzdychay, wybiegay myślą swoią.

Punkt 2. Miłość gorąca P. Bogá zásługuie ná widzenie w Niebie iego twarzy. Ták dáley przydáłá S. Tego iuż otrzymáłám, ktoregom tu zyiąc ze wszytkiego sercá kocháłá. Kocháć ná tym świećie P. Bogá iest sobie wielki stopień czynić do widzenia iego w niebie. Więc kochaymy go, miłuymy ze wszytkiego sercá, áby byśmy go ná wieki osiągneli.

Punkt 3. Státecznym bydź w dobrym należy. Konstáncyi Corce Cesárskiey powiedźiáłá ná tenże czás Agnieszká Swięta. *Constanter age Constantia.* Czyń státecznie Konstáncya. Ták káżdemu czynić potrzebá.

Druga.

DZiśia znowu iest Pámiątká w Kośćiele Bożym Agnieszki Swiętey. *Agnetis secundo.* Z kąd nád inne ná dwoiákie sobie zásłużyło Swięto? Zásłużyłá ná pierwsze Pánieństwem y Męczeństwem. Zásłużyłá ná drugie tym, iż po śmierći byłá Doktorką Kośćiołá Bożego. Poćieszyćielką Rodźicow. &c.

Naprzod. Doktorką, bo o przyszłym żywoćie y nagrodźie od Bogá dla spráwiedliwych zgotowáney ártykuł Wiáry Swiętey utwierdźiłá, gdy pokazáłá się po śmierći y opowiedźiáłá o szczęśliwym byćie swoim. Tákiemi Doktorámi, Náuczyćielámi máią bydź Rodźicy, Gospodarze w domách swoich dźiatkom, czeladce, sługom, służebnicom, ucząc ich Artykułow Wiáry Swiętey. O Troycy Przenayświętszey, o Wćieleniu Syná Bożego, o Niebie, o piekle, o Sądźie. &c.

Powtore. Byłá poćieszyćielką Rodźicom, kiedy widząc ich w płáczu, w gorzkośći sercá po sobie, niechćiáłá ich w tym żalu dłużey trzymáć, ále stánąwszy przed niemi, rzekłá: Nie smuććie się, ráczey weselćie, dobrze się zemną náder dźieie, iestem ná godách Báránká Niebieskiego. O toć się máią dźiatki, Synaczkowie, Corki pilnie stáráć, żeby były poćiechą Rodźicom swoim. Wychowáli ie z ćięszkośćią, álbo wychowuią, iáko wielką ránę zádáią ich sercu, gdy obyczáiámi, postępkámi swemi, nie korrespondują, wychowániu, stárániu Rodźicow. &c.

Potrzećie. Byłá Apostołką. Konstáncyą Corkę Cesárską náwroći-

wroćiłá do wiáry, kiedy w chorobie ná ućiekáiąca śię do śiebie zawołáłá. *Constantia constanter age: Crede in Dominum Iesum Christum.* Konstáncya státeczńie sobie poczynay, wierz w Páná Iezvsa Chrystusa, odeszłá od iey grobu Chrześćiánką, y uzdrowioną, y potym wielkim kosztem wystáwiłá ná chwałę P. Bogu Kośćioł pod tytułem Iágnieszki Swiętey, ktory do tych czas stoi. Piękna náuká młodym, ták Młodźieniaszkom iáko y Pánienkom, o skromnośći, státku, pomiárkowániu w obyczáiách. *Constanter age*, nic bárdźiey nie záleca młodego, młodey, iáko to gdy o nich mowią státeczny, státeczna, nie poczyna sobie płocho, bespiecznie, swawolnie, &c.

Trzećia.

PRowádźić przyiaźń z dobremi y pobożnemi ná wielki pożytek wychodźi. Iágnieszká Swięta z Emerencyáną w wielkiey żyły przyiáźni, towárzystwie, kompániy. Agnieszká byłá Chrześćiánká, Emerencyánná Pogánká, gdy pierwsza krew swoię zá Chrystusa wylałá, y w polu od Rodźicow pogrzebiona byłá. Emerencyánná ustáwiczna u iey grobu iáko kocháney towárzyszki swoiey modliłá śię, pilnowáłá: gdy ią Pogáństwo odegnáć chćiáło, żadną miárą nie odstąpiłá, y ták w wyznániu Wiáry Swiętey przy towárzyszce swoiey w Koronie Męczeńskiey we krwi swoiey Chrzczona, do Niebá poszłá. O szczęśliwa przyiaźń, towárzystwo, kompánia ták święta, co Swiętym czyni. *Cum bonis ambulemus, &c.*

Ná Sobotę II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn Bog z dobroći swey ku swoim náznáczył Nayświętszą Pánnę Bogárodzicę zá Pátronkę, Opiekunkę, Orędowniczkę wszytkich w potrzebách, w ućiskách będących. Pokazáłá tę opiekę Nayświętsza Pánná ná weselu w Kánie Gálileyskiey przećiwko Młodożeniom niedostátnim, ná ktorey instáncyą Pan Iezvs cud pierwszy uczynił wodę w wino zámieniwszy, co ná ten czás ná iey przyczynę uczynił Zbáwićiel, to y teraz, y záwsze wszytkie łáski y dobrodźieystwá ná iey instáncyą od Máiestatu Boskiego wychodzą kto w iey opiece zostáie, nic mu śię złego obawiáć nie

potrzebá. Widźiał Ian Swięty w obiáwieniu Mátronę iednę ná Niebie: *Signum magnum apparuit in cælo mulier, &c.* Widźiał płodem obćiążoną oraz y smoká o śiedmiu głowách rogátego ná iey płod, to ieſt, ná Syná czuwáiącego, áby, ſkoroby wyſzedł ná świát, porwał go y pożárł. Czemu tá beſtya nie śmie ſię obuṙzyć ná dźiećię w żywoćie Mátki będące, ále czekáłá áżby ná świát wyſzło. Czy nie łátwiey iednym impetem było y Mátkę y dźiećię w żywoćie ponękáć. Ták ieſt, Mátroná tá figurowáłá Pánnę Nayświętſzą, á płod iey w wnętrznośćiách tych wſzytkich ktorzy ſą w iey opiece. Nie śmie tedy Nieprzyiaćiel nátrzeć ná będącego w protekcyi iáko we wnętrznośćiách iey. O wielka Protektorká, Opiekunká. Saul záwźiąwſzy ſię ná Dawidá, wſzytkich ſpoſobow ſzukał, iákoby go zgłádźić z świátá. Szukał go po puſtyniách, iáſkiniách, czáſu pewnego powiedźiano mu że ieſt w pokoiu Micholi Małżonki ſwoiey, chory leżący ná łożku, záraz tám oprawcow ſwoich wyſyła, ſkázuiąc im, żeby Dawidá choć chorego ná łożku przynieśli do śiebie. Czemu owym żołnierzom nie każe záraz támże zábić Dawidá, czemu tákiey záżywa wzłoki, po co go było z łożkiem przenośić ná śmierć przed śiebie, oto w domu Micholi nie mogłá potkáć śmierć Dawidá. Przez tę Michol reprezentuymy ſobie Pánnę Nayświętſzą, iáko w domu Micholi nic złego nie potkáło Dawidá, ták w domu w protekcyi Nayświętſzey Pánny mieſzkáiącego żadna zła nie potka przygodá, beſpieczen káżdy kim ſię Nayświętſza Pánná opiekuie. Podźiękuymy dobroći Boſkiey zá tę Protektorkę, oddaymy ſię iey obronie. Przyznaymy, że lubo Pan IEZVS może wſzytkim przez śiebie ſamego, chce iednák, áby ſię zá inſtáncyą Mátki iego wſzytko dźiało.

II.

SZoſte y oſtátnie wody náczynie od P. IEZVSA, w wino przemienioney, figuruie, tą wodą w ſtadłách Małżeńſkich, ktora ieſt dźiatki złe, krnąbrne, ſwawolne. O iáko tá wodá Rodźicom przykra. Ale odmieniáć ią potrzebá w wino dobrym z śiebie przykłádem, kiedy dźiatki obaczą w Rodźicách boiaźń Bożą, ſkromność, trzeźwość, &c. będą y ſame tákiemi. W ducho-

wnym

wnym zás z Pánem Bogiem złączeniu dźiatki złe, ſą złe nałogi, złośći, nieprawośći, odmieniáć ie potrzebá, zápátrowániem ſię ná Oycá náſzego Páná IEZVSA, iáko on dobry, ćierpliwy, w krzywdách milczący, świátem gárdzący, y ták ſię przemieniáć, w pokornego, czyſtego, ćierpliwego, &c.

III.

PAn Bog częſtokroć niewinnych karze, náwiedza, chcąc áby ćierpieli nieiáko winni, lecz iáko niewinni. Co też zá winá byłá w Nayświętſzey Pánnie, że wniosłá inſtáncyą, zá niedoſtátniemi młodożeniámi, á przećię cokolwiek zá to y dotąd ćierpi, zwłaſzczá od Heretykow, ktorzy z odpowiedźi Páná IEZVSOWEY. *Quid tibi & mihi mulier*. Wźięli niemal wſzyſcy okázyą, do umnieyſzenia iey należytego honoru, reſpektu, ná poćiechę to wſzytkim niewinnie ćierpiącym, ktorych niewinnych częſto náwiedza áby winnemi nie byli. Ták życzy wſzytkim ćierpieć Páweł Swięty, żeby ćierpieli nieiáko złodźieie, nieiáko zaboycy, nieiáko cudzołożnicy &c. to ieſt, nie po złodźieyſtwie uczynionym, nie po wylaniu krwie bliźniego, ále wprzod żeby do tych wyſtępkow nie przychodźili, *Vt caſtigati ſine culpa, culpas magis vereantur*. Był zwyczay u ſtárożytnych Rodźicow łáźnią w Sobotę dla dźiatek ſpráwowáć, przy ktorey záwſze ſię niemal łączyłá y rozgá, y choć nie było o co, przećięſz uprzedzáiąc iáką ſwąwolą, karáni bywáli. *Arguitur innocentia ut rea, ne faciat reatum*. Nie záwſze rozgá śiecze, iákoby záwinionych, ále uprzedza áby nie záwinili. I toć ieſt co mowi Apoſtoł *ad Hebr*: 12. *In diſciplina perſeverate*. Záwſze w kárze bądźćie, to ieſt, ták Rodźicy z dźiatkámi, Goſpodarze z czeladką, Pánowie z poddánemi ſię obchodźćie, áby w kárnośći záwſze byli. I to to ieſt, co mowiemy poſpolićie o Rodźicách, máią ſwoie dźiatki w karze, nie żeby iák winnych záwſze karáli, ále y przed winą oſtro ſię im ſtáwiáiąc, ſpráwuią to żeby winnemi nie były. O wielce ſzczęśliwa y pożyteczna táka kárność záchowuiąca od złego, niedopiero gdy Synaczek, Coreczká, z brzegow ſkromnośći, poczćiwośći, &c. Wyſtąpi, &c.

IV.

DZiwuiemy ſię przędźiwney wody w wino odmiánie. Ale cudowniey-

downieyſzá ſię dźieie ná káżdy dźień gdy ſię chleb w Ciáło, wino w Krew Iezvsową przemienia. Te tám wſpominaiąc, ná tę też, ktora ſię przy káżdey Ofierze dźieie mamy mieć baczenie, P. Iezvsowi zá nie dźiękuymy. Wiárą ſię, że ták ieſt, umacniaimy.

V.

PRzepuſzcza Pan Bog wodę uboſtwá ná wielu, ná ukaránie ich nieufnośći w Bogu. Wiele tákowych ieſt co ná ſwoich ſię tylko funduiąc przemysłách, zarobkách, o P. Bogá niedbáią, nie proſzą, áż wſzytko im z ręku wypada. Ieſt oſobliwego godna podźiwienia, że w Mieśćie Názáretſkim żadney łáſki, żadnego cudu Pan Bog nie czynił, przyczyná nie inná, tylko iż tám nay mniey wiáry, ufnośći w ſobie doznawał. Ilekroć zá lud Izráelſki przypadał defekt w żywności, w napoiách ná puſzczy, nay częśćiey to bywáło dla tego, że wątpili o Opátrznośći Boſkiey. Z tąd y Moyżeſz nie był bez nagány. Bog ieſt ták opátrzny, że y biedne ptaſzętá żywi, lilie odźiewa, dálekoſz bárdźiey tych, co w nim ufność máią, ktorzy mu służą, ktorych ná obraz y podobieńſtwo ſwoie wyſtáwił, zá ſyny ſwoie przyſpoſobił. *Non eſt inopia timentibus eum.* Spráwiedliwy nie może bydź od Bogá opuſzczony. Więc przyimuiemy wino uboſtwá z rąk Boſkich, á przez piiáńſtwo, y inſze wyſtępki dobrowolne ſobie więkſzego uboſtwá nie przyczyniaymy.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Sadzáwká Probátyczna iáka? Mętna, plugáwa, w ktorey więc mięſa kąpano zábitych bydląt, ná ofiárę śierść oſkubáną zoſtáwowano, á przećię tę Pan Bog obrał do leczenia chorych, (*rejecta ex Evangelio*) przy tey byłá wielkość chorych, páralitykow, &c. Czemu ná to Pan Bog nie obrał wody iákiey krynicżney, rzeki, Iordanu, Cedroná? Tákći to Pan Bog! ktorych chce mieć ſwoich, nie umywa wodkámi rożánemi, ni fontánámi, ále z mięſzánemi gorzkośćią, &c. *Beati, &c.*

VII.

W Uſzánowániu, uczczeniu, iedno drugiemu w ſtadle Małżeńſkim, w nabożeńſtwie, w miłośći, gdy nie uſtępuie rzecz

ieſt

ieſt chwalebna, y wielce pożyteczna. Ale ná poćiechę żyiącym w ſtanie Małżeńſkim, to ieſt oſobliwa, że iáko ná tych godách w Kánie Gálileyſkiey, nie uſtąpił Pan IEZVS, áni Nayświętſza Pánná choć ná nich winá nie ſtáło, ták y dotąd nie uſtępuie w obronie, w Aſſyſtencyi, w uraczeniu tegoż ſtanu ná przećiw wſzytkim objekcyom zarzutowi. Ták, że niektorzy z Heretykow dawnych mowili, iż Małżeńſtwo nie ieſt od Bogá. Pan IEZVS chćiał pokazáć ináczey, y dla tego oſobą ſwoią ſtáwił ſię ná weſele Małżeńſkie. Tákże niektorzy trzymáli, iż wolno ſię ſamemu ſtadłu z ſobą rozłączyć. Pan IEZVS ná to wyrok ſam uczynił: *Quod Deus conjunxit, homo non ſeparet.* Co Bog ſam złączył, człek niech nie rozłącza. Tákże inni udawáli, iż Wdowie powtarzáć Małżeńſtwá nie godźi ſię, przez Páwłá Swiętego ogłośił. *Si dormierit vir ejus, cui vult nubat,* Lubo rzecz lepſza Małżeńſtwá nie powtarzáć, przećięſz wolność ma Wdowá iść y powtore zá mąż. A ná oſtátek Luter, Kálwin, z liczby Sákrámentow Swiętych wymázáli Małżeńſtwo. Doktor Narodow ogłaſza, że ieſt *Sacramentum magnum in Eccleſia,* Sákrámentem wielkim w Kośćiele Bożym. Godźien P. IEZVS wſzelkiey chwały y podźiękowánia, zá wſzytko w prawdźie y od wſzytkich, ále oſobliwie zá te ſtanowi Małżeńſkiemu obrony od tychże, ktorzy w tym powołániu żyią, &c.

z Zywotow Swietych.

z Swietego Eryká.

PUnkt 1. Wzbudź w ſobie żywą wiárę o drugim żywoćie potym náſtępuiącym, iż będźie y ieſt, á ten wieczny nigdy końcá nie máiący dla dobrych, pełen roſkoſzy y delicyi, pełen wſzytkiego dobrá, ſzczęśćia, y błogosłáwieńſtwá, &c.

Punkt 2, Uważ, iáko dla ośięgnienia tego żywotá Swięći Páńſcy wiele czynili, krew przelewáli, kátownie, Męczeńſtwá ponośili, w dobrowolną nędzę, uboſtwo ſię wdawáli, iáko to y dźiśieyſzy Eryk Krol więcey ſobie ważył támtego żywotá poćiechy, niż tuteczne Krolewſkie, &c.

Punkt 3. Weyrzyi ná ſamego śiebie, co ty też czyniſz? iáko ſobie

bie ná támten żywot zásługuiesz, czy zás defektu wiáry żywey w sobie nie masz, postánow ináczey. Uymui ciáłu twemu roskoszy świátowych, gardź rzeczámi doczesnemi záchowuiąc się ná wieczne. &c.

Ná Niedźiele III. po Trzech Krolách.

MOdlitwá prozbá do Páná Bogá naymilsza iemu y proszącemu naypożyteczniey sza, ktora iest z poruczániem się zupełnym ná wolą Bożą. Dźisieyszy trędowáty záſtąpiwszy z gory zſtępuiącemu Pánu IEZVSOWI, táką zá swoią chorobą wnosi instáncyą. *Domine, si vis potes me mundare.* Pánie ieżeli chcesz, możesz mię oczyśćić. Záraz Pan IEZVS zćiągnął rękę swoię, dotknął się go, y rzekł: chcę, bądź oczyszczony. Oto iáko prosi, Pánie, chcesz áby trąd odemnie odszedł, niech odeydźie, nie chcesz, niechay nie odchodźi. we wszytkim wolą twoię Nayświętszą mam sobie zá upodobáną. Tákći y Iob Spráwiedliwy leżąc w gnoiu, osypány wrzodámi, mowił: Chodźiłem śćieszkámi Boskiemi, stárałem się, áby áni w práwą, áni w lewą się udáć, iednák, ieżeli mię ináczey osądźić Pánu Bogu się podobáło, á ktoż może się iemu zprzećiwić. *Ipse enim voluit & fecit. Iob 23.* Rozpalić kazał ná spalenie trzech Pácholąt státui Pogáńskiey się nie kłániáiących Nábuchodonozor śiedmkroć rázow więcey. I rzecze do nich, obaczę ieżeli wász Bog záchowa was w tym płomieniu? á oni ná to: Bog, ktorego my czćiemy, może nas wybáwić z tego ogniá, iednák ieżeli mu się nie podoba, my przećięsz twoiemu báłwánowi, kłániáć się nie będźiemy, oto że się w tym záchowániu swoim ná wolą Boską zdawáli, záchował ich ták, że y ieden włos głowy ich nie zgorzał. Nadobnie upomina Chryzostom Swięty: *Si desideratis ea, quæ promittit mereri, vivite pro voto ejus.* Prágnie ktokolwiek z was, iego obietnice bydź uczestnikiem, żyi ták ábyś się we wszytkim stosował do wolyi Bożey. Zbáwićiel od pierwszego momentu poczęćia swego, prágnąc ćierpieć, Krew wylać zá narod ludzki, gdy się iuż zbliżyłá męká iego, *Cæpit tristis & mæstus esse.* Tu boiaźń, tám prágnienie, coż ná to, podáie się cále ná wolą Oycá swego, y tym oboie uśmierza

áffekty

effekty. *Non mea, sed tua voluntas fiat.* Tákać ma być rezolucya nászá, lub choremu milsze zdrowie niż chorobá, utrapionemu poćiechá w prágnieniu, &c. przećięsz w tym wszytkim naylepiey się modlić Pánie iáko wiesz, możesz, y chcesz, ták czyń &c.

II.

TRędowáty dźiśieyszy Páná IEZVSA prosząc o uzdrowienie, mowi: *Domine si vis, potes.* Nie wątpi nic o władzy iego, o tym tylko ieżeli mu to do zbáwienia pożyteczno o co prośi. Tákći nam prośić o wszytko trzebá, abyśmy więcey násze potrzeby przekładáli, niżeli się tego co się nam podoba domagáli.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta stáwia nam żołnierzá zá chorym chłopięćiem swoim P. IEZVSA o zdrowie proszącego: *Domine puer meus jacet in domo paralíticus*, stáwia y iego pokorną wielce mánifestacyą, przez ktorą niegodnym się bydź oświadcza, áby do iego domu obecnym się stáwił Pan IEZVS, y ták tá wielkiey wagi iest w Kośćiele Swiętym, że ią wszytkim á wszytkim do Kommuniey Swiętey przystępuiącym ták duchownym, iáko y świecki[m] zá naylepszą náznáczył modlitwę, nie raz, ále pod[ob]nieżykroć onę powtarzáiąc. Otoż tu obaczyć, iáko to prawdá, co powiedźiał Piotr Swięty, że *Deus non est acceptor personarum*, nie brákuie Pan Bog osobámi. Oto żołnierz w ták wielkim respekćie, oto modlitwá iego ták wielce poważona, oto wiárá iego od Páná IEZVSA nád wszytkich pochwalona: *Non inveni tantam fidem in Israel.* Podźiękuymy przedźiwney dobroći P. IEZUSOWEY, że *nullam conditionem excludit*, że od śiebie nie oddala y od łáski swoiey żadney ludzkiey kondycyi. Więc uczyń dźiśia káżdy ákt ná dźięki o zbáwieniu swoim, mowiąc, náprzykład: Nie iestem, moy Boże z liczby Zakonnikow álbo Zakonnic, żyię ná świećie między codźiennemi okázyámi, nie powołałeś mię do Zakonu, do stanu doskonáłego, przećięsz wiem, że mię chcesz mieć u śiebie, twoiemi się zászczycam zasługámi, twoią się ćieszę dobroćią, *non es acceptor personarum*, ktory osobámi nie brákuiesz.

IV.

OWá sławna y wielce nabożna przystępuiących do stołu Páná

Iezusowego Modlitwá. Pánie! nie iestem godźien! z dźiśieyszey iest wźięta Ewángeliy, w ktorey Rotmistrz ieden prosząc Páná Iezusa o zdrowie choruiącemu słudze swemu, gdy mu się obiecał przyiść w dom iego, y tey Modlitwy záżył mowiąc. Pánie, nie iestem godźien ábyś wszedł do domu mego! lecz rzekni tylko słowem, á będźie vzdrowiony sługá moy. Iest rzecz vwagi godna, że Kośćioł S. tey záżywáć każe Modlitwy ná przyimowánie P. Iezusa ktora Iego oddaliłá, bo się záraz záftánowił y rzekł: Idź, zdrow sługá twoy. Niegodnośćią Rotmistrz zátámował drogę Zbáwićielowi, á nam Kośćioł Swięty przez niegodnośći nászey vznánie rádźi záprászáć y przyimowáć iego. Aleć bárzo wyznánie tákowe niegodnośći iest powabem do człowieká Páná Iezusa. bo choćbyśmy się naylepiey przygotowáli, nigdy godni nie iesteśmy. Iáko powiedźiáłá Nayświętsza Pánná iednemu Zakonnikowi prostemu wymawiáiącemu się niegodnośćią, że iednego dniá nie przystąpił do Stołu Syná iey, rzekłá mu: toś się dźiś rozumiał bydź niegodnym: ażali też kiedy zrozumiesz się bydź godnym? &c.

V.

z Rotmistrzá Ewángelicznego.

Punkt 1. Stáránie o bliźniego dobro, miłym wielce człowieká Pánu Bogu czyni. Rotmistrz, że sam w osobie swoiey stárał się o swego sługi zdrowie, Páná Iezusa szukał, znalaszszy prosił, zásłużył ná wielkie Elogium, iż żaden w Izráelu niebył ználeźiony podobney Wiáry. Ták to stáránie się o bliźniego, rátowáć w potrzebie będącego: náuczyć, informowáć człowieká, wielce chwalebna iest, &c.

Punkt 2. Pokorá, vznánie swoiey niegodnośći, Swiętym człowieká czyni u Bogá. Rotmistrz iż záwołał ná głos Chrystusow, Przyidę y vzdrowię go. Pánie nie iestem godźien ábyś szedł w dom moy: zásłużył w zwysz pomienione. Uznawaymy niegodność nászę y przyznawaymy á Bog nas wynieśie.

Punkt 3. Uznawáć Boga wszędźie obecnego, iest wielkim Stopniem do Swiątobliwośći, *Dic Verbo & sanabitur* rzekł Rotmistrz. Vwierzył, iż P. Bog wszędźie iest. &c.

VI.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią: pokázuie to osobliwa Historia w dźieiách Swiętego Iana Iáłmuzniká Biskupá Alexándryiskie-go. Do tego Swiętego, dla vbogich cudownie wielkie iáłmu-zny czyniącego, wiele bogátych ludźi pieniądze oddawáło, áby zá nie Swięty, im, ktorych kto potrzebował vprászał u P. BOGA poćiechy. Iedęn bogáty człowiek Philocristus námieniony známienitą złotą liczbę ná kilká kroć Sto Tyśięcy Czerwonych złotych przyniosł. Oycze Swięty, mowi, oddáię to wszytko co mam do rąk twoich, o iednę rzecz proszę (mowił to vpadszy do nog iego) mam Syná iedynego w lat 15. ktorego ná Okręćie z towárzyszámi wyglądam. Proszę ćię, modl się do Páná BOGA, áby mi go dał zdrowego y szczęśliwie przypływáiącego oglądáć: zá ták sowitą iáłmużnę Swięty obiecał osobliwą czynić Modlitwę záwsze y záprawdę czynił, goraco się zań wstawiáiąc. Nie wyszło dni kilkánaśćie, dáią znáć Oycu że się Okręt rozbił, towáry potonęły, Syn kochány nie żyie, ludzie tylko y brát ná máłey łodce sálwowáni. Dowie się o tym Ian Iáłmużnik ledwie od smutku nie vmiera, bárdźiey podobno niż Oycá on przypadek przeráźił. Nie śmie się widźieć z Philocristem posłał tylko rostropnego człeká dla poćiechy, ále dármo. Więc znowu Swięty vda się ná Modlitwę. Miłośierny Boże, proszę obiaw co temu strapionemu Oycu ná poćiechę: w tym wysłuchał Pan BOG, owemuz Ian Iáłmużnik pokazał się we śnie mowiąc. O co się frásuiesz? prośiłeś o żywot Syná: vprośiłęm żyie szczęśliwie w Niebie, ináczey vmárłby był zle, żyie zdrow zá Iáłmużnyć dźiękuie y dźiękowáć będźie ná wieki. Tá znowu sálwowáłá Brátá y ludźi, bez tey y ći by byli poginęli. Oto sámemu tylko BOGU wiádome błogosłáwieństwo ćierpiących,

VII.

Z Dźiśieyszey Swiętey Ewángelij wźięta iest owá wielce nabożna Modlitewká, ktorą Kośćioł Boży przepisuie wszystkim ták Kápłanom, iáko y świeckim do Nayświętszego SAKRAMENTU przystępuiącym: Pánie nie iestem godźien ábyś wszedł do przy-

bytku mego, ále rzec tylko słowem á będźie zbáwiona duszá moiá. Tá to modlitwá byłá Rotmistrzá iednego, ktory máiąc sługę swego w domu chorego, gdy Páná IEZUSA o iego vzdrowienie prośił, á on gotowym się deklárował przyść do domu iego ná vzdrowienie, Rotmistrz ná tych miast odezwał się, Pánie nie iestem godźien: &c. Ale co się w tey Modlitwie naybárdźiey vpodobáło. Oto, wiárá wielka! że wiedźiał y wierzył Rotmistrz, iż y nieprzytomny CHRYSTUS miał ták vzdrowić iáko y obecny. O wielka zasługá záwsze wiáry! á wiáry mocney, żywey, w ktorey wszelki defekt nie podoba się Pánu BOGU. Y Izráelczykow wyprowádzonych z Ægyptu nie weszło tylko dwoch do źiemie obiecáney Iosue y Koleb, czemu? dla niewiáry, że nie vwierzyli áby ták dobra támtá źiemiá byłá, iáko im imieniem Boskim obiecowáno, nie vwierzyli. Pan IEZUS do Niebá wstępuiąc łáiąc Vczniow swoich, *exprobrabat*; w ten czás kiedy się było iák naylepsza z niemi ćieszyć, czemu? bo blisko przedtym nie vwierzyli o Zmartwychwstániu iego. Paweł Swięty powiáda, iż Pogánie niewierni, y ći co przed przyśćiem ná świát Páná IEZUSA BOGA práwego nie vználi, nie będą mieli ná Sądźie Bożym wymowki iż nievwierzyli, bo sáme kreátury Niebá, Ziemie, Słońcá, Mieśiącá, Gwiazdy *enarrabant* im moc Boską, á oni przećię nie się tym do wyznánia Bogá práwego nie nákłonili. Wielka iest Wiáry zasługá, niewierność ná gniew Boski zárabia.

z Zywotá S. Polikárpá.

SWięty Polikárpus dźiśieyszy dáie z siebie wielką náukę, iáko się mamy w okázyi do grzechu stáwić. Ten w sędźiwym wieku poimány y przed Sędźiego Pogánina przymuszány áby CHRYSTUSA odstąpił, záwołał: lat iuż 86. CHRYSTUSOWI służę, nic mi złego nigdy nie vczynił, á czy go mam odstąpić? Tákći káżdy, ow lat 30. 10. 40. ow 50 máiący, odżyway się, żyie lat tylo: ilo nie máss iednego momentu w ktorymby mię nie łaská, dobrodźieystw P. Boc nie obdarzył, á mamże go obráźić?

Powtore. Polikárpus S. był ták doskonáły w prawdźie słow swoich, że cokolwiek kiedy przepowiedźiał, wszystko się z iśćiło.

ło. Oto u Heretykow nie ma tákiego kredytu Prawdá Istotna Przedwieczna Pan Iezus, bo lubo wyráźnie powiedźiał Chleb w ręku trzymáiac, że to iest Ciáło moie, przećięsz oni nie weryfikuią tych słow Páná Iezusowych, nie przyznaią Ciáłá, ále Chleb. O iák wielkie bezpráwie czynią prawdźie słow Páná Iezusa, niechay się záwstydzą, á práwowierni niech tryumfuią.

Náuka 3. Ze Chrześćiánie Ciał y Reliqwij Swiętych nie czcą czćią Pánu Bogu przyzwoitą ále dáleko mnieyszą. Kiedy Polikárpá S. zábitego od Tyráná leżáło nie pogrzebione, Zydźi y Pogánie instygowáli, áby ie spalić, bo práwi Chrześćiánie będą ie szánowáli iáko Boga. Nie prawdá, bo też y od Heretykow czásem przymowkę ćierpiemy. Sámemu my tylko Ciáłu Páná Iezusowemu Boski honor y cześć *cultum latriæ* oddáiemy. Reliqwiom y Ciáłom Swiętych oddáiemy honor, ále tylko táki, iáki przynależy sług Boskich Ciáłom.

Po czwarte. Iákośmy Pánu Iezusowi powinni bydź obligowáni, że nas Nayświętszym swoim Ciáłem karmi y częstuie. Po Swiętego Polikárpá gdy Tyran zesłał oprawcow do pewney Wśi, gdźie się był zchronił, áż ći on owych záprosił ná Obiad y uczęstował. Zniewoleni ludzkośćią bráć go nie chćieli, lecz on sam poszedł. Oto Chleb owych zniewolił. O dopieroż nas Ciáło Páná Iezusowe! &c.

Druga.

PAmięć y wyznawánie Dobrodźieystw Boskich iáko człowieká do miłośći Boskiey pobudza, ták go od obrázy Boskiey zátrzymuie. Dźiśieyszy Swięty Polykárpus stáwiony przed Sędźiego Pogáńskiego, gdy od niego był przynaglány áby się Chrystusa záprzał, iemu łáiał, bluźnił, odpowiedźiał ow, lat ośmdźieśiąt sześć temu Pánu służę, nie mi złego nigdy nie uczynił, y owszem wszystko dobre, á mam go odstąpić, mam mu złe oddawáć? O gdybyśmy w káżdey do grzechu okázyi tę reflexią mieli. Ilo dobrodźieystw, łask od Páná Boga odbieramy; á czy ták dobrego Páná obrażáć? że kto da komu káwałek Chleba, obiad, iák mu zá to obligowány, iák go chwali, kocha, obráźić go w niczym nie chce, á Pan Bog nas codźiennie karmi, odźiewa, &c.

Trzecia.

Trzećia.

POlikárpá Swiętego Męczenniká dźiśia mamy, ktory znáyduiąc śię w domu iednym Hæretyckim z srogim bluźniercą co prędzey z támtąd vćiekáć począł, mowiąc żeby Pan Bog nie skarał przy onym złym wszystkich. *Náuká.* Iáko się mamy wystrzegáć złey kompányi, złego Towárzystwá, przy ktorym może y dobry szwánkowáć, wielkie záwsze niebespieczeństwo. Z pułkowánia że złemi záćiąga wielkie szkody y ná duszę y karánie od Páná Boga ná ćiáło,

Ná Poniedź: III. Niedźiele po trzech Krolách.

IEst to sługi dobrego, ták ná dworze Boskim iáko y świeckim z táką ochotą służyć, choć się Pan ostro stáwia iáko y łagodnie. Wczoráyszy trędowáty kiedy ták prośi *Domine si vis* Pánie ieżeli chcesz, iákoby chćiał rzecz: Pánie czy mi się łáskáwie stáwisz, czy nie, czy mię oczyśćisz czy nie, postáremuś ty *Dominus* Pánem moim, ták ći ochotnie, choć nie vczynisz, iáko y vczynisz służyć będę. Dobrze záprawdę, sługi dobrego táka ma bydź gotowość, táka rezolutia. O oney świątobliwey Wdowie Annie Prorokinii świádczy Ewángelia Swięta, że áni we dnie áni w nocy niewychodźiłá z Kośćiołá służąc Pánu Bogu. Podobnasz to! áby tá stáruszká táką zniosłá fatygę y w nocy y wednie? Stosuie to ieden z nabożnych do Kośćiołá S. ktory y wednie to iest w pokoiu, obfitośći, y w nocy to iest w persekucyách iednákowo przy Pánu Bogu zostawa, iednáko ták ostrą twarz ták wesołą przyimuiąc. Pásterze w nocy nád trzodámi swemi czuiący pod czás Národzenia IEZUSOWEGO, zásłużyli ná to, że się im y Zbáwićiel oznáymił, czemu? bo byli *vigilantes* w nocy, źimie, á ieszcze do tego *fistulis canentes* y prácowáli y czuli, y źimno, niewczás ponośili; á przećięsz wesołemi byli. To to iest sługi dobrego, choć źimno, choć niewygodá, ták ochotnie, wesoło służyć, iáko y przy wszystkiey wygodźie. Chánáneyká do psá przyrownána od Zbáwićielá. *Non est bonum dare panem filiorum canibus*, nie zámąśćzyłá się ná ták ostrą mowę.

Etiam

Etiam catelli! Pánie, rzekłá: y ſzczeniątká żywią ſię odrobinámi z Stołu. Szczenię, pśiątko ták ono mile przyimie káwałek Chlebá pod Stołem zdeptány, ták mile kąſa ogryźioną kość z ręku Páńſkich iáko y ſmáczny kąſek, to to sługi, służebnice dobrey wizerunek. Pan IEZUS *reclinatus in præſepio* mowi Grzegorz Swięty Thaumáturgus, ták mile w nim ſpoczywał iáko ná thronie od Seráphinow wyſtáwionym. Náucz ſię z tąd człowiecze, ták mile przyimowáć mieyſce wzgárdzone, podłe, ták żłobek bydlęcy, chlewek vbogi, ſtan w iákim ćię Pan BOG chćiał poſádźić, iáko y wielkie krzeſzło, *Domine ſi vis prout vis*, poſtáremu ty Pánem moim, ty Bogiem moim *Dominus meus & DEUS meus. &c.*

II.

PAn IEZUS ná prozbę trędowátego áby go oczyśćił mowi: chcę bądź oczyśćiony! nie exággeruie choroby, kiedyby ná Medyká iákiego, wprzodby rozwiązał wielkość trądu; trudnośćiby pokázował. Pan IEZUS nic tákowego, ábyśmy ſię vczyli, choć co dobrego czyniemy, máło o tym mowić, máło ſię z tego chwalić. &c.

III.

DAwne tám ieſt kędyś przysłowie; że *nulla fides, pietasq; viris, qui caſtra ſeqvuntur*, że nic dobrego między Zołnierzámi. Oto Zołnierz, oto Rotmiſtrz Ewángeliczny, Swięty, chwalebny, ieſzcze zá żywotá oſądzony zá błogosłáwionego. Synowie Krolestwá wyrzuceni będą, ten lubo w Pogáńſtwie vrodzony, Niebá doſtąpi. *Filij Regni eijcientur foras. &c.* Niech káżdy z tąd náukę bierze, iż káżdy w káżdym ſtanie w ktorym go Pan BOG chćiał mieć, może zbáwienia doſtąpić. Goſpodarz záśiawſzy rolą naśieniem owſá álbo podleyſzego zboża, nie wyćiąga po niey áby mu urodźiłá pſzenicę, ále ſię kontentuie że to z śiebie wyda, czym ią záśiał, byle dobrze obrodźiłá. Pan BOG nie potrzebuie po nikim większey doſkonáłośći, świątobliwośći, tylko tákiey iáka ieſt iego ſtanowi przyzwoita. Zyiąc ná tym świećie ieſteśmy iáko ná iedney komedyi komediántámi, ten ma Oſobę Duchownego Biſkupá, ten świeckiego Senatorá, ten Hetmáná, ow Oraczá, inny mendyká, nie ná tym należy dobry komediant że

ma godnieyszą, przystoynieyszą personę, ále że ią dobrze wyprawi. Bywa to często że się oracz, żebrak lepiey popisze niżXiążę, Wodź, Pułkownik: támtego pochwalą, z tych się náśmieią. Bogacz w Ewángelii Swiętey vbrány był ná tym świátá Theátrum bárdzo pięknie, *indutus bysso & purpura*, Lázarz, żebrak wpułnági, że iednák lepiey odpráwił Scenę swoię, ná rękách nieśiony Anyelskich do Niebá; á bogacz w piekle pogrzebiony. Oto persona zacnieysza nie pomogła. A przeto nie turbuy się nikt podleyszym stanem twoim, żyi tylko dobrze, spráwuy się wedle niego, wedle powołania twego, *& erit tibi gloria*, y większą z niego pochwałę będźiesz miał.

VI.

ROtmistrz że się osądźił y wyznał być niegodnym przyięćia Páná IEZUSOWEGO, nie przyiął go też, á my sądźiemy się y wyznáiemy być niegodnemi, y przećię przyimuiemy. Iák się to zgodźić może? Może, bo iáko żyćie násze powinno bydź między boiáźnią y nádźieią. Boiáźnią, względem niepráwośći nászych: Nádźieią, względem dobroći y miłośierdźia Boskiego, ták y przyimowánie P. IEZVSA. Co do żyćia Chrześćiáńskiego między boiáźnią y nádźieią: nátrąca Pismo Swięte w owych słowách: *Læva ejus sub capite meo, & dextera illius amplexabitur me.* Lewa ręká Boska, gdy będźie pod głową swoią práwą, mnie do śiebie przytuli. Lewa ręká pod głową znáczy rozważenie sądow Boskich, śmierć, piekło, karanie wiekuiste. To wszystko żyiąc gdy vważamy ná przytulenie nas od práwey ręki Boskiey zásługuiemy: á ták y boiaźń y nádźieiá się łączy. Bać się záiste mamy, bo po ćiásney drodze idźiemy. *Arcta est via quæ ducit ad Cælum*; kto idźie y po wąskiey łáwie nád rowem álbo wodą z boiáźnią idźie. Wąska łáwá, drogá do Niebá, przepáść wielka. Uchoway BOŻE z niey się zemknąć, przetoż z boiáźnią ostrożną postępowáć potrzebá. Umierał ieden w wielkiey boiáźni. Pokazał się świetno po śmierći. Ták boiaźn potrzebna, ktorey że łotr lewy niemiał, iáko mu práwy ná oczy wyrzućił. *Neq; tu times DEUM.* zginął, vpadł ná wieki. &c. &c.

V.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią, bo są v Boga, iák Synowie u Oycá. Będźie owo ná vlicy kupá dźieći, chłopcow grála, szalálá, swawolilá, tym czásem przyidźie ieden, y wezmie chłopcá zá Czuprynę, prowádźi z owey swywoluiących kupy, záraz káżdy domyśli się że to Oćiec Syná odwodźi od swawoli. O tákći wiele ich igra z swawoli, ná vlicy tego świátá. Pan Bog kogo ma zá Syná, komu się chce pokazáć Oycem, zá Czuprynę, zá Vszy poćiąga od złych przepáśći, chorobę, przygodę, znák to pewny Synostwá, u Oycá *Beati. &c.* Da się Młodźieniec námowić kompánij złey ná pośiedzenie, widźi Pan Bog dobrą duszę, dopuśći że mu zá pierwszym rázem gębę przetną, áż go więcey nie obaczysz, dźieweczkę záraz postrzega Páni Mátká, Gospodyni, ász kiiem wzbierze, wnet iey wiecey z tym álbo z owym nie obaczysz. O pożyteczne od złych oderwánie! &c.

VI.

POdobáłá się Rotmistrzowa Wiárá Pánu Iezusowi, powiedźiał ná iey pochwałę. *Non inveni tantam fidem*: Nie nálazłem ták wielkiey Wiáry w Izráelu, á czemu? bo byłá iáwna, publiczna, z wyznániem przy wielkiey ludu gromádźie. Pánά Iezusowey mocy wszechmocney ná vleczenie władzy choć y bez przytomnośći swoiey. Zszedł ná ten czás Pan Iezus z gory, szły zá nim rzesze wielkie, áż w tym zaydźie mu w drogę Rotmistrz, vpádnie do nog, prośi o zdrowie zá sługą swoim. Mogłoż być iáwnieysze wyznánie od Człowieká świeckiego Zołnierzá, toć to iest czego się uczyć mamy mowi Apostoł. *Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem.* W sercu kto wyznawa Páná Boga dobrze, ále y ustámi, ięzykiem potrzeba dla zbáwienia dusze. Powiedźiał Pan Iezus. Kto mnie wyznawáć będźie przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim. Nie dosyć znáć Páná Iezusa; ále y wyznáć, bo y nam nie dosyć że nas zna P. Iezus, ieżeli przed Oycem swoim nie wyzna, iezeli otrzymánie Niebá nie záleći. I dla tego, lubo rzecz dobra w kąćiku modlić się, Paćiorek mowić, lepsza czásem ná łáwie w Kośćiele, nie dla tego áby widziano, chwalono, ále

żeby BOG był chwalony. *Sic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona, & glorificent Patrem, qui eſt in Cælis. &c.*

o *Nawroceniu S. Páwłá.*

DZięń dźiśieyſzy náwrocenia S. Páwła, dwoiákie nam święto przezentuie; y święto nawrocenia iego, y święto álbo uroczystą pámiątkę wielkiego przedźiwnego P. BOGA nád Páwłem; y grzeſznikámi wſzyſtkiemi miłośierdźia. Ze nawrocenie Páwłowe y grzeſzniká káżdego ieſt Swiętem, świádczy ſam Zbáwićiel. Ze ſamo Niebo tęn dźięń w ktory ſię człowiek náwraca do BOGA święći, weſeli. Swięto ieſt práwi Aniołow w Niebie kiedy grzeſzny pokutuie, że oraż y święto miłośierdźia Boſkiego. á kiedyż ſię to więcey iáko koło grzeſzniká nawrocenia święći, iáko to y dźiśia. Czy nie wielkie, przedźiwne miłośierdźie Boſkie, w tęn czás kiedy ſię nay więcey Páweł záwźiął ná CHRYSTVSOWE Imię, iáchał do miaſt, miaſteczek, ná imánie, wiązánie Imię CHRYSTVSOWE wyznawáiących. Aż w tenże czas Pan IEZVS do śiebie go woła, z nim o prześládowánie śiebie expoſtuluie, á nákoniec naczyniem go wybornym tituluie. Wielkie miłośierdźie. O iák wiele grzeſznikow, tegoż przy náwroceniu ſwoim doznáło. Ilo rázy człowiecze doſtąpiłeś odpuſzczenia grzechow przy ſpowiedźi, iuż to ná Iubileuſzu, iuż ná odpuśćie iákim, tyloś rázy święto nawrocenia twego odpráwił, á czyś też miał vroczystą pámiątkę dobroći Boſkiy. Teraż *confitemini Domino quoniam bonus, quoniam &c.*

Náuká 2. Ze iednymże grzechem grzeſzący dwá, może wiednym bydź ćięższy w drugim mnieyſzy. Pháryzeuſzowie iáko y Páweł Swięty prześládowáli CHRYSTVSA, á iednák w Pháryzeuſzách był grzech ćiężſzy. Czemu? Bo oni czynili wſzyſtko ze złośći, z nienawiśći, co pokazáli, kiedy zábić chćieli łazárzá wſkrzeſzonego, áby nie słynęłá Chwałá IEZUSOWA, ſkorumpowáli ſtraż przy grobie, áby powiedźiáłá że wykrádźione było Ciáło CHRYSTVSOWE y wiele podobnych rzeczy: á zás Páweł cokolwiek czynił, czynił z żárliwośći, nie wiedząc, *ignorás feci*, mowi o ſobie, nie widząc cudow CHRYSTVSOWYCH, nie znáiąc oſoby ie-

by iego; luboć był powinien wierzáć temu co słyszał, y dla tego Páweł zásłużył ná miłośierdźie, owi nie; bo z uporu grzeszyć, grzech ćięszki, nie ták iáko z vłomnośći, z niewiádomośći. &c.

Náuká 3. Iáko y po odpuszczonym grzechu, nie mamy bydź bez boiáźni. Páweł lubo iuż był ochrzcony, przećię co raz znowu spowiedź czyni przed całym świátem, żem prześládował Kośćioł, żem kámienował Szczepaná, &c. Dobrze záiste: bo Duchá Swiętego iest zdánie, żeby nie bydź *de propitiato peccato absq; metu.* Wyspowiádałeś się, rozumiesz się bydź rozgrzeszonym, przećięsz nie bądź *absq; metu.* I z tąd iest zwyczay pobożnym, że ná spowiedźiách ordynáryinych przytaczáią iáki grzech dáwny.

Náuká 4. Ze temiż niemal słowy woła y teraz Zbáwićiel, ná tego y owego grzesznìká, *cur me persequeris?* czemu człowiecze zemną woiuiesz? czemu mię prześláduiesz? zá dobrodźieystwá moie obrazasz? Słuchaymy z Páwłem Swiętym odżywáiąc się *Domine quid me vis facere?* czego chcesz po mnie moy Iezv? gotowem czynić náwroćić się do ćiebie. &c.

Druga.

Lepszy nám iest Pan Iezus kiedy ná nas woła, niżeli kiedy milczy. Szczęśliwy Páweł Swięty, ná ktorego w ten czás kiedy naywięcey prześládowáć chćiał Chrześćian, y tę przed się wźiął drogę nie wiedząc áby zła byłá, záwołał głosem wielkim z Niebá Pan Iezvs. *Saule, Saule, cur me persequeris?* czemu mnie prześláduiesz? ná ktory głos Páweł Swięty odezwał się, Pánie! coż chcesz ábym vczynił? Oto kiedyby był Pan Iezvs ná niego nie záwołał á zámilczał, Páweł Swięty y mizernie by był zginął, y Kośćiołowi Swiętemu pożytku tákowego nigdyby był nie przyniosł. O kiedyby też z tego Niebá Nayświętszego Sakramentv, swego Pan Iezvs ná nas grzesznikow miał wołáć, czemu mię ty, ty, N. N. prześláduiesz? ále milczy Pan Iezus, á my tym czásem gorszemi. Wołayże moy Iezv iáko y ná Páwłá, odżywamyć się z gotowośćią nászą, co każesz czynić &c. &c. boć też tá powolność iedná nam głos Boski kiedy ią

dy ią Pan IEZVS *pravidet*, iáko kiedy poznawa niepowolność, milczy, nie woła, &c.

Trzećia.

PVnkt 1. W ten czás Bog naylepszy człowiekowi, kiedy człowiek ná niego naygorszy, kiedy Páweł pełen gniewu, záwźiętośći *spirans minarum* iáchał do Damászku ná zábiiánie, imánie, więźienie, tych ktorzy w CHRYSTVSA uwierzyli, w tęn czás CHRYSTVS w drodze iádącemu się pokázuie, do śiebie go wzywa, naczyniem swoim miánuie. Podobnasz to w tęn czás naywiększe fawory oświadczáć Páwłowi gdy on naywiększym iest CHRYSTVSOWYM Nieprzyiaćielem. Podobno u BOGA nie ták iák u ludźi.

Punkt 2. Pan IEZVS ma swoich zá śiebie sámego, Páweł przeszládował Chrześćian, nie samego CHRYSTVSA, á iednák CHRYSTVS do niego woła. Saule, Saule, czemu mię prześláduiesz? mowi mnie, bo swoich ma zá śiebie samego. Iesteś żeś ty w tákim u CHRYSTVSA respekćie? czy nań zásługuiesz? gárniy się, &c.

Punkt 3. Od ćiemnośći záczyna się náwrocenie Páwłá, bo zániewidźiał: wszyscy wprzod w ćiemnośćiách grzechu pierworodnego byliśmy, dopiero ná Krzćie Swiętym wźięliśmy *lampadem ardentem. &c.*

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách.

SZczęśliwy káżdy, ktorego poczesny tytuł, urząd, stan y po śmierći nie ginie. *Centurio* o ktorym w Ewángeliy Swiętey Setnik stokrotną żołdu porcyą względem urzędu swego zá żywotá odbieráiący, tenże ále szczęśliwiey ná drugim świećie odebrał. Czego mu winszuiąc, złotomowny Doktor mowi: *verè Centurio qui stipendia terrena centenarium mutavit in fructum* stokrotną zápłátę w Niebie odebrał, *vere centurio* y zá żywotá, y po śmierći. Szczęśliwy tákowy káżdy. Z wielą ináczey się dzieie, ták właśnie, iako z owemi co ich ná komedyą ubieráią, ubierą czásem purpurą piecucha po Krolewsku, po Xiążęćiu, Hetmá-

Hetmánem, Senatorem, ikończy ſię komedia, zedrą z niego wſzyſtko, miżerakiem, nágim zoſtánie. To to potyka wielu, będźie ná tym świećie Krolem, Urzędnikiem, Hetmánem, umrze, doſtánie ſię ná zły byt, ná nieſzczęśliwą wieczność, odbiorą mu wſzyſtko. Bogacz Ewángeliczny pięknie był przybrány, *induebatur bisso*, zásiadał przy Stole wyśmienitemi potráwámi zásádzonymi, *epulabatur splendidè*, gdy śmierć przyſzłá, iák po komedyi *repererunt animam ejus*, y wſzyſtko co miał, *& hæc quæ congregasti cujus erunt?* doſtał ſię ná wieczną mizeryą, *sepultus est in inferno.* I dla tego Izáiaſz 32. życzy, áby *non revocetur ultrà Princeps insipiens*, *insipiens* to ieſt *instabilis* iák komedyánt. Salvian uczony ná owe Piſmá S. słowá: *Si delectamini sedibus & Sceptris o Reges! o Principes! diligite sapientiam vt in perpetuum regnetis. Sap: 6.* Mowi nadobnie: *Si usu vestrarum rerum carere non vultis, id agite ne quando careatis.* Pánowie, delektuią was ná tym świećie Ogrody, Wirydarze, Páłace, Tytuły, Honory, tákże żyćie, ták ſię ſpráwuyćie, żebyśćie y po śmierći tego, á ieſzcze w lepſzym byćie záżywáli. Biádá z Páłácu doſtáć ſię do chlewá ſmrodliwego ná wieki, z Wirydarzow, Ogrodow, z chłodnikow roſkoſznych ná niegáſnący płomień. *Id agite vt divites semper esse possitis. &c.*

II.

ROtmiſtrz ktory prośił P. IEZVSA zá chorym sługą ſwoim, lubo go zálecáią CHRYSTVSOWI że godźien tey łáſki, &c. on ſię przećię niegodnym odzywa. Tákći właśnie niech nas drudzy chwalą zá dobrych, Swiętych przyznawáią, my záś ináczey bo nie mamy z temi ſię ſtoſowáć, ktorych w czymkolwiek przechodźiemy, lecz z temi ktorzy ſą nád nas lepſzemi, &c.

III.

NIech ſię nikt nie turbuie, pátrząc ná świątobliwe ſtany Zakonne, Duchowne, że on w nich nie ieſt; wie Pan Bog lepiey co komu ieſt pożytecznieyſzego. Rotmiſtrz, Zołnierz Ewángeliczny, gdyby był w ſtanie ſtározakonnych Lewitow, álbo Scribow, álbo Pháryzeuſzow, ktorzy ſię zá Zakonnikow mieli, podobnoby nigdy nie przyſzedł był do tey doſkonáłośći, do

iákiey przyſzedł będąc Zołnierzem. Oracz, lepiey záwſze wie, ktory grunt, ktora rola, ktoremu náśieniu ieſt przyzwoita, ták y Pan Bog wie y widźi, gdźie, ná iákie mieyſce, ná iáki ſtan kto ſpoſobnieyſzy, Pielgrzym kráiu niewiádomy, gdy tám przyidźie, kędy ſię drogi rozne rozchodzą, widźi ich początki, nie widźi dokąd ćiągną, áż kto wiádomy informowáć będźie. Tákći wiele widźi te y owe śćieżki rożnych ludźi kondicyi, y mowi, gdybym ia też tym był. &c. á iednák nie wie dokądby go owe drogi zaprowádźiły, bo czáſem zda ſię bydź drogá proſta, dobra, ále *noviſſima illius ducunt ad interitum.* Bog záś y początek y koniec drogi dobrze widźi, toć Iego o nię przez Modlitwę pytáć trzebá, iego ſię rádźić, prośić: *vtinam dirigantur viæ meæ. Tunc non confundar. &c.*

IV.

PAn Iezvs ſam chwali Rotmiſtrzá, że we wſzyſtkim Izráelſkim Narodźie nie ználazł tákiey cnoty, wiáry, ſpráwiedliwośći. *Non inveni tantam fidem in Iſrael,* á Rotmiſtrz przećię iednę ſpiewa pioſnkę. *Domine non ſum dignus.* Pánie niemáſz we mnie nic godnego. To ſię ztąd náuczyć mamy, iako o ſobie podło trzymáć záwſze, oſobliwie iednák kiedy one chwalą, z nabożeńſtwá, z cnoty iákiey. Choćby ćię y ſam Pan Iezvs chwalił, odzyway ſię ty ſam w ſobie. *Non ſum dignus.* Nic nie máſz we mnie godnego chwały. Wielkiey był świątobliwośći Iob od ſámego Boga pochwalony, á przećię ſam o ſobie mowił. *Verebar omnia opera mea* w káżdym utrapieniu moim, &c. bałem ſię, lękałem. Do trzećiego Niebá záchwycony Paweł. á iednák nic w tym ſobie nie przyznawał. Niebeſpieczna w łákomych pochwały okázyách y pomyślić *ſum dignus.* Po Spowiedźi odpráwioney ieden widźiány był bárdzo ſkruſzony w płaczu żalu zmiękczony: poſzepnie mu ktoś czyli czárt, terażby niezáwádźiło zdrowie ſwoie Bogv ofiárowáć, ſpuśćić ſię zgory ſkáliſtey, ſpuśćił, zgruchotał ſię, zgubił one ná wieki. Puſtelnik ieden ná Imię Hieron, wiele trzymáiac o ſobie, wrzućił ſię w głęboką ſtudnią rozumieiąc że mu nic nie będźie, zoſtał ná dnie áni ſię więcey nie pokazał. Z tąd Mákáryus S. mawiał.

Iáko

Iáko więc kupcy z drogiemi towárami po morzu żegluiąc, nigdy nie są bespieczni: ták y my poki żyiemy po morzu płyniemy, choć nam wiátr Duchá S. łáski powiewa ieszcze bespieczni nie iesteśmy áż kiedy stániemy ná brzegu błogosłáwioney wieczności; I z tąd Arseniusz S. záwsze wzdychał stracháiąc się; Spytány? Czemu? uważam iáko Esau odrzucony: Iudasz z poysrzodká Apostołow zgubiony, niewiem ná iáką stronę czy ná práwą, czy ná lewą upádnie. Agáthon S. záwsze troskliwy dawał tę przyczynę. *Quia alia sunt iudicia Dei, alia hominum.* A przeto niechay często będźie w uśćiech y w sercu nászym, *Domine non sum dignus, &c.*

V.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią. Ci záś osobliwie ćierpią, ktorzy się ná ćierpienie gotuią. Stárszy w Klasztorze iednym ieszcze zá czásow Oycow Swiętych, kiedy kto z młodu do Klasztoru się nápierał, zwykł go był wyprowadzáć ná wysoką wieżą, y ná wszytkie cztery strony pogládáć, mowiąc: Iák dáleko tu záyrzeć możesz, rozumiey, że ták wiele krzyżow, ieden zá drugim będźiesz miał. Gdyć się będźie ieść chćiáło toć pośćić każą, gdy będźiesz chćiał pośćić, ieść muśisz, gdy spáć, czuć ći każą, gdybyś chćiał nie spáć, spáć ći roskażą, milczeć, gdybyś chćiał mowić, gdy się spodźiewáć będźiesz że ćię pochwalą, srodze zgánią, gdy ći podźiękuią, nałáią. Owo zgołá nic swego nkontentowánia się nie spodźiewáy. Chcesz to ćierpieć? zostań, nie chcesz? idź precz. Tożći właśnie káżdemu: Idźiesz ná służbę, rozumiey, że trzebá bydź gotowym ná to, co Pan chce, nie co ty. Idźiesz zá Mąż &c. nie rozumiey, że ćię tám záwsze głaskáć pod brodę będą. Dostánie się po plecách czym twárdym, &c. Wyiedźiesz w drogę? nágotuy się, ná śniegi, plutę, wiátry, mroz, &c. ná niewczesne gospody, &c. Przygotowánie się wczesne bárdzo do ćierpliwośći służy.

VI.

W Ten czás kiedy Zydźi Pháryzeuszowie, Przełożeni Zydowscy prześládowáli Páná Iezvsa, cudom iego nie wierzyli, mocy Czártowskiey one przypisowáli. Rotmistrz obcy ná przećiw tym wszytkim przyznawa moc y władzę Boską Chrystusowi, trzy-

ma, że y nie przytomny w domu iego słowem tylko iednym uzdrowi chorego, y to ieſt, co oſobliwiey ſię w Rotmiſtrzu Pánu Iezvsowi podobáło, toż ſię y w nas ma podobáć chwalić P. Bogá weſpoł z chwaláccemi go, wyznawáć go z drugiemi wyznawáiącemi go, rzecz dobra, chwalebna, ále chwalebnieyſza w ten czás, gdy drudzy uymuią czći iego, bluźnią, mowią co przećiw Kośćiołowi, Wierze Swiętey, Obrázowi, Sákrámentowi, Swiętym Bożym, á kto mogąc odezwáć ſię nie milczy ſtrofúie, iż gáni, ten ſobie zásługuie. Lotr ná krzyżu wiſzący z Pánem Iezvsem nic dobrego żyiąc ná świećie nie zrobił, rozbijał, odźierał, łupił, kradł, á iednák ták prętko zbawienia doſtąpił, iż dźiśia ze mną będźieſz w Ráiu. Powiedźiał mu Pan Iezvs. Z kąd iáka zásługá? Oto y z tąd oſobliwie, że kiedy Zydźi urągáli ſię z Páná Iezusa ná Krzyżu wiſzącego, kiedy wołáli ieżeliś Syn Boży ſtąp z Krzyżá, &c. on przyznał Krolestwo, Páńſtwo, przyznał mu niewinność. My práwi do drugiego Towárzyſzá winniſmy, ále ten nie winien. Ieſt hiſtorya o dwoch białychgłowách w Konſtántynopolu. Niezbożny Heretyk y bluźniercá Obrázow Swiętych. Obraz zbáwićielá ktory był wyſoko ná bramie obálić żołnierzom kazał, widząc to pomienione niewiáſty przyſkoczyły co wſkok do drábiny leżącego po niey żołnierzá do Obrázu z niąże obáliły, że ſzyię złamał. Tyranow odebráć im życie zá to kazał, á ono Męczennicámi ſię ſtáwszy ná nieśmiertelną zásłużyły pámiątkę ná źiemi, á w Niebie ná chwałę wiekuiſtą. Náuczmy ſię z tąd tey żárliwośći, w ten czás ſię z nią oſobliwie odezwáć przy Pánu Bogu, przy czći, y chwale iego, kiedy iákie ćierpi *praejudicium, &c.*

Z Zywotá Swietego Chryzoſtomá.

CHryzoſtom S. dźiśieyſzy uczy nas, o iáki ięzyk y uſtá ſtáráć ſię mamy. *Chriſoſtomus*, iedno ieſt, co *Os aureum*, złote uſtá, ták názwány dla wymowy złotych słow, Kazań, náuk miłośćią Bożą, świątobliwośćią nápełnionych. Ráchuy ſię pilno káżdy, iákiby też dáć tytuł, uſtom, ięzykowi, twemu, ieżeli, z nich wynikáią słowá wſzeteczne, sławę drugich ſzczypiące, przeklináiące, złorzeczące, pewnie y tákieſz uſtá nie złote, lecz błotniſte máią bydź názwáne.

Náuká

Náuká 2. Iáko zazdrośćiwy ná karánie u Bogá zárabia. Gdy Chryzostom w Athenách był záwołánym, sławnym Mistrzem, Doktorem, drugi tegoż rzemiesłá bardzo mu zazdrośćił, gdźie mogł iemu uwłoczył. Skarał go Pan Bog, że go czárt opętał, y poty dręczył, áż Swiętego przeprośił, ktory y od czártá go uwolnił, y ná Wiárę Swiętą ochrzćił. Niezáyrzy, niezazdrość, choć widźisz, że tobie rowny do chlebá przychodźi, że ma sławę, że ma odbyd, zysk, stáray śię y ty sam poczćiwie. Káždemu dáie P. Bog iáko zásługuie, złego zás nábyćia zazdrośćić nie potrzebá, y owszem śię żalić.

Náuká 3. Ze to iest chwalebna przyimowáć nápomnienie, przestrogę. Chryzostom S. Kazánia miewáiąc do ludu, gdy te trudnieysze bydź, y do poięćia nie łátwe zdáły śię, iedná biało głowá przystąpiwszy śię do niego rzekłá: Oycze, trudne to ná nas kazánia, zrozumieć ich áni śię z nich náuczyć możemy. Záraz od owego czásu stárał śię zrozumiále kázywáć, subtelnych dyskursow zániechał. Oto ták wielki Doktor dał śię náuczyć. Niech śię wstydzą dźiatki, czeladká, kompánij, co śię dąsáią, gniewáią, kiedy ich w czym kto nápomni, przestrzeże, &c.

Náuká 4. Ze młodszy, podległy, powinien śię stáráć o honor stárszego. Przez Chryzostomá, gdy ieszcze był Kápłánem, tylko pod Fláwiánem Biskupẽ w Antyochij czynił P. Bog cudá, chorych uzdrawiał, od opętánych czártow wygániał. Gdy iednák nie ták temu, iáko Biskupowi Przełożonemu iego to przyznawano, do niego śię udawał o poświęcenie wody, Oleiem Swiętym iey pobłogosłáwienie, y tey wody dopiero nád choremi używał. O to gdźie mogł stárszemu honor czynił, ták wszyscy powinni, &c.

Náuká 5. Iáko gniewáć śię o prawdę nie przystoi Eudoxia Cesarzowa z tąd wźięłá niechęć ná Chryzostomá, że gdy w Cárogrodźie kazał ná rożne występki, zwłaszczá ná łákomstwo, w ktorym byłá Eudoxia, bo ktora śię upodobáłá winnicá, ogrod, gront, to go odbieráłá, oná to do śiebie stosuiąc co mowił *in communi* Káznodźieiá, po dwákroć go z Stolice Cárogrodzkiej ruszyłá, ták iż ná wygnániu umárł, umárł; ále świątobliwie. Eudoxia zás w kilká dni w klątwie Papieskiey z tym śię świátem rozstáłá.

ſtałá. Przyimuymy y prywatne y publiczne przeſtrogi, nápomi'nánia, łáſkáwie, ćierpliwie, &c.

Druga.

IEzyk y uſtá pozyſkuiące bliźniego P. Bogu, lubo ſię w ſtrofowániu zdádzą bydź iák żelázne, w pożytku ſą złote. Swiętemu Chryzoſtomowi przyznawa Kośćioł Swięty złoty ięzyk, y złote uſtá, lubo w ſtrofowániu Cárogrodzan, Kápłanow, y innych ſtanow ludźi, oſobliwie Eudoxij Ceſarzowey, zdáły ſię bydź oſtre iák żelázne. Aleć to ták ieſt upominánie, przeſtrzegánie, ſtrofowánie dźiatek od Rodźicow, czeladki od Panow, &c. lubo ma w słowách oſtrość, w zasłudze, owe słowá, uſtá, ięzyk, iák złoto. A przeto ieden drugiego przeſtrzegay, do dobrego upominay, &c.

Trzećia.

SWięty Chryzoſtom dźiśieyſzy názwány Złotouſty od złotych piſm, náuk, słow. Z tąd náuká, że *ex ore ſuo quiſq; juſtificatur.* Ieżeli z uſt iego nabożne słychać słowá, rozmowy, &c. Znák ieſt wewnętrznego iego Nabożeńſtwá cnoty, czyſtośći. Ieżeli záś wſzetecznych słow pełno, gniewliwych obmowiſk, &c. Znák ieſt wewnętrzney nienawiśći, złośći, &c. Stáraymyż ſię, *ut ex ore noſtro juſtificemur.*

Ná Srzodę III. Niedź: po trzech Krolách.

DUſzá káżdego człowieká ieſt w tákiey cenie u P. Bogá że iedne ták ſobie waży iáko wſzytkie. Rotmiſtrz o ktorym Ewángelia Swięta máiąc wielu sług, żołnierzow, pacholąt, *Dico huic vado & vadit, fac & facit*, gdy mu z tych wſzytkich iedno Pácholę záchorzáło, ták ſię o niego ſtára, iákoby żadnego innego nie miał. To też to ták Pan IEzvs o iednę duſzę tákie ma pieczołowánie, iákoby żadney inney nie było. Właśnie iáko łákomy gdy mu zginie ieden czerwony złoty, ták ſię oń turbuie, iákoby o wſzytkie. Oćiec máiąc wiele Synaczkow, gdy mu ieden zachoruie, ták ſię o niego fráſuie, iákoby tylko miał iednego. Iáko Iákob o Iozepha, choć miał wielu innych Synow. To táka miłość

Oyco-

Oycowſka ku duszom ludzkim, takie łakomſtwo, że ſię ták mowić godźi ná ich pozyſkánie w Pánu IEZVSIE. Pokázuie to oná przypowieść. O Pásterzu máiącym ſto owiec, á iedney zgubioney ſzukáiącym, ták iákoby dźiewięćdźiesiąt y dźiewiąćiu innych nie miał. Wyráźił to właśnie Zbáwićiel w oney Hiſtoryi, o záproſzonych ná gody, z ktorych, że ieden tylko nie odźiany, był rugowány, áż konkluduią z tąd, *multi vocati pauci electi*, w iednym tylko ubyłym táką ſzkodę pokázuie, iákoby ich śiłá ubyło, y dlá tego, *pauci electi*.

Piękna ieſt Hiſtorya w Piśmie Swiętym, gdy Abſolon dla brátoboyſtwá wypadł z łáſki Krolá Dawidá, Ioáb náprawił Thekuitę wdowę, ktora pod podobieńſtwem tym, że iey iedynego Syná, dla tego, iż Brátá ſwego zábił, Urząd chćiał ná gárdło ſkaráć Abſolona powroćić do łáſki Oycowſkiey uśiłowáłá. Lecz co mi to zá kompárácya u niey Syn ieden, á u Dawidá krom Abſolona wiele innych. Dobra kompárácya, bo u kocháiącego Oycá zgubá iednego Syná ieſt ták ćięſzka, iákoby żadnego innego nie miał. Ták kocháiącego iedyną z oſobná káżdego duſzę, kłádźmy ſobie P. IEZVSA, że go iedney zgubá niezmiernie trapi. Dźiękuymy mu zá tákową miłość, náuczmy ſię z tąd ſzánowáć duſze, wiedząc co iey zá ceną, y iák ią ſobię Zbáwićiel waży, &c.

II.

PAn IEZVS trędowátego uzdrawiáiąc, ſam ſię go ręką dotyka, choćby to był mogł z dáleká słowem uczynić. Náuká, abyſmy ſię ubogiemi nie brzydźili do domow ſwoich przyiąć, ich dotknąć ſię, opátrzyć chorych nie brzydźili, iáko czyniły Helzbiety Swięte, Iádwigi, Lugwikowie, &c.

III.

POdłość ſtanu y kondycyi ſwoiey, może káżdy nágrodźić zacnośćią cnoty, y wielkośćią świątobliwośći. Między Zywotámi Swiętych ieſt Zywot Serwuluſa ná imię ubogiego żebraká w Rzymie, leżącego ná ulicy, przy ktorego śmierći Aniołowie śpiewáli. Kráwieckiego rzemiosłá był Guttmánus. Szewſkiego Zácháryaſz, obádwáy ći Swiętemi będąc, wielce przyśláchćili ſtanu ſwoiego podłość. Sewerus Swięty był Traczem, Eligiuſz Swięty Zło-

ty Złotnikiem, otoż ſtan podły, ſtan rzemieślniczy nie był im do cnoty, do Niebá przeſzkodą. Sozon, Walerykus, Symeon, Páſterzámi, á przećię Swiętymi. Roku 625. Káliphus Krol Tátárſki chćiał był wſzytkich Chrześćian z Krolestwá ſwego rugowáć, Konſyliarz ieden poradźił, áby ich z Piſmá przekonáć, ieżeli gorę ná inne mieyſce przeniosą: Biſkup zgromádźił Chrześćian, nákazał post trzydniowy, ſtało ſię obiáwienie, że ieden Szwiec ná oko niewidomy, miał tego dokazáć, dokazał Káliphus, okrzćił ſię, y wiele z nim. Láſká Boża nie wiąże ſię przy dowćipie, pieniądzách, ále przy cnoćie, przy świątobliwośći, przy uczynkách dobrych. Długo był tego rozumienia Piotr Swięty, że poganie niegodni byli bydź oczyśćionemi, y Wiárą świętą oświeconemi, áż ći mu powiedźiano, *quod Deus purificavit, tu ne immundum dixeris*. Co Pan Bog oczyśćił, nie poczytay ſobie zá rzecz nieczystą. Oto żołnierz, oto Rotmistrz, do iákiey przyſzedł doskonáłośći.

IV.

DO Pokory Chrześćiáńſkiey y to należy nie tylko niegodnym ſię w oczách Boſkich ſtáwiáć, ále y między ludźmi, godnieyſzym, nád ſię káżdego lepſzym, ſpráwiedliwſzym, przyznawáć. nie ſzkodźi nikomu choć ſię niżſzym nád wſzytkich położy, ſzkodźi záś wielce, kiedy ſię nad drugich, y choć nád iednym kim godnieyſzym kłádźie. Mowi Swiątobliwy Thomaſz *à Kempis*: Częstokroć bywa, że kto z iednego Aktu wyſokiego, Heroicznego, bárdźiey ſię P. Bogu podoba, niż drugi z tyśiącá podleyſzych, iáko to dostáło ſię Páphnucyuſzowi Swiętemu, ktoremu gdy ſię raz żyiącemu w wielkiey świątobliwośći y ostrośći ná puſzczy, myśl táka przyſzłá, ieżeli też kto ná świećie w cnoćie ieſt iemu rowny, Stánął przed nim Anioł, y powiedźiał, Páphnucyuſzu: Dudká ieden ieden á w tey wśi tobie ieſt rowny, y owſzem wyżſzy. Zádźiwi ſię Swięty. Wybieży iáko ſię wybrał ſzukáć owego weſołká, y nálaźſzy ſnadź w kárczmie, á on ná ſwych gęślách przebiera, pozdrowi go, y odwiodſzy ná ſtronę, pyta pilnie coby dobrego robił ná świećie, co zá cnoty iego. Dudká ná to, á ia co zá człowiek. Oto moiá zabáwá, tym ſobie chlebá zárabiam, doku-

dokucza mu dáley pytáiąc o przeszły żywot. Westchnie on ná to, y rzecze. Ach! moy żywot przeszły: Byłem práwi, między rozboynikámi, dopiero bárdźiey zádźiwi się, á iednák bádáć się nie przestáie: czyli przećię czego osobliwego nie wie do śiebie. Pamiętam práwi, że będąc między rozboynikámi, gdy ći iednę Pánienkę Bogu poświęconą zárwáli, iam przy niey stánął, y czystośći iey obroniłem. Drugi raz Mężátkę iednę młodą, y ná wolą moię się dáiącą: o to, że iey Mężá y dźieći o trzystá złotych w niewolą wźięto zárátowałem. Westchnie Páphnucyusz mowiąc: Iam nic podobnego nie uczynił, wierzę iż ten lepszy. Powroći się zátym, y ieszcze goręcey P. Bogu służyć począł. Po niemáłym czáśie miał znowu myśl podobną, ktoby mu był rowny. Usłyszy głos, ieden we wśi tey á tey przednieyszy: pobieży y do tego, pyta się go, y wybádał się. Ze lat 30. z żoną swoią żył w czystośći, y w inszych dobrych śiłu obfitował cnotách, iáko to iáłmużnách, &c. Znowu y trzeći raz tá myśl. Ná ktorą w iednym kupcu lepszym nád śiebie był uwiádomiony, &c. A iákże tu drugiego lekce ważyć, kiedy nikt nie wie co się w kim záwiera. Lepsza iest wszytkich nád się godnnieyszych sądźić, &c.

V.

BLogosłáwieni ktorzy ćierpią, bo ich ták Pan Bog od impetow czártowskich, y ludźi złych uwalnia. Bywa to, że Páni Mátká dźiećię w czerwoną sukienkę nową ubiera, pozwoli biegáć, przechodźić się po podworzu, tym czásem Indykow rydzowátych kupá, zwyczáynie ná czerwonych gniewáiących się, gdakáć, skrzydłámi trzepáć, ieżyć się, ledwie nie pozrzeć dźiećięćiá, pocznie. Widźi to Páni Mátká, co prędzey czerwoną sukienkę zdźiewa z chłopięćiá, ktore z tąd w płacz, w ryk, w lament, á nie wie, że to ná to, áby go Indycy zániecháli. Tákći ubierze Pan Bog kogo w rumiáną urodę, w dostátki, w pomyślne wygody, wnet Indycy z piekłá, lubo też przez sobie podobnych ludźi ná ow kolor. A coż Oćiec łáskáwy? zdeymuie z niego piękną urodę, chorobą zblednieie, roskoszy kłopotámi się zmieszáią, ász oni w płacz, á ono Pan Bog wie, że to ná lepsze dźiećięćiu, &c.

VI.

VI.

DO Páná IEZVSA nie ſam tylko Rotmiſtrz przyiść prágnął y ſwoie czeladkę, y dom ſwoy wſzytek ſprowádźić do niego, á to zá cudem tym uzdrowienia iednego chorego. Co widząc Pan IEZVS, y ná iego intencyą pátrząc, niezmiernie ſię ućieſzył, y to ſwoie z Rotmiſtrzá ukontentowánie oświadczył, mowiąc: *Non inveni tantam fidem in Iſrael.* Podoba ſię wielce P. IEZVSOWI zá ſerce go chwyta, kiedy kto nie tylko ſam idźie do niego, ále y drugich náprowadza. Owá Ewángelia Swięta ktora ſię záczyna od tych słow. *Confiteor tibi Pater* pełno ieſt nádzwyczáyney poćiechy Sercá P. IEZVSOWEGO y ukontentowánia iego, z kąd oká zya. Oto ná ten czás zgromadzili ſię byli Uczniowie iego z rożnych mieyſc ná ktore byli wysłáni z opowiedániē słowá Bożego, czynili tedy relácyą iáko ſię im powodźiło, iáko wiele w Chryſtuſa uwierzyło, y ſamo prawili Diabelſtwo podáie ſię nam ná tákową relácyą rozweſeliło ſię Serce P. IEZVSOWE, że Vczniowie iego o przyczynieniu mu wielu wiernych opowiedźieli. Międzi innemi zasługami ná hoyną ową obietnicę Kroleſtwa Lotrowi, dźiś záraz przypowiedźiánego była też y tá, że ſtárał ſię o náwrocenie Towárzyſzá ſwego złego, mowiąc mu w klar: *Neq; tu times Deum.* Nie boiſz ſię ty Bogá, śmieſz bluźnić ná przećiw temu, ktory ieſt między námi niewinny. Tákim tedy y o bliźnich náſzych ſtárániem pozyſkaymy ſobie łáſkę u Bogá tu ná źiemi, á potym chwałę wiekuiſtą w Niebie.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Fráńciſzká Sálezyuſzá Biſkupá, Fundatorá Zakonnic Náwiedzenia Nayświętſzey Pánny, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki zbáwienne,

Pierwſza. Iáko od znáku Krzyżá Swiętego máią ſię wſzytkie dobre ákcye náſze záczynáć. Ten w domu zacnym urodzony, w młodym w náukách dobrze wyćwiczony, do lat więkſzych przyſzedſzy, gdy myślił, w iákim miał ſtanie żyć, á tym czáſem ná Vrząd pewny, wielki wezwány będąc, gdy iáchał w drodze ſzpadá mu z pochew wypádłá, y Krzyż ná źiemi wyryſowáłá, widźi

to ow,

to ow y vważa, postąpi dáley znowu toż się stánie że y trzeći raz. Z tąd zrozumiał wolą Bożą, że go ná stan Duchowny wzywa.

Nauká 2. Co w tey pochwale Fráńćiszkowi Swiętemu od Kośćiołá Bożego dáney? Ze *omnibus omnia factus*. Uważáć mamy troiáką iego świątobliwość. Pierwszą względem śiebie. Drugą względem domowych swoich, á trzećią, do stanu, urzędu należącą. Względem śiebie świątobliwość, dobroć, cnotá iest záchowáć przykazánia Boskie, strzedź się grzechu, żywot czysty prowádźić, nikomu nie czynić krzywdy. Dobroć Gospodárska zawisłá ná Dozorze swoich, czeladki, sług, domowników, áby się Páná BOGA bali, áby poććiwie żyli, áby Mszy S. wSwięto słucháli, áby się spowiádáli. &c. Dobroć, cnotá, świątobliwość stanu zawisłá, áby czynić dosyć powinnośći, obligácyom swoim, náprzykład, Przełożony, Sędźia, Urzędnik, czy dogląda spráwiedliwośći? czy dosyć czyni temu co powinien? czy złych strofuie? Synaczek, Coreczká, w tęn czás dobry, dobra, kiedy Páná Oycá, Pánią Mátkę szánuie, okázyi do ich zásmucenia nie dáie &c. Czeládnik, sługá wedle stanu swego dobry, kiedy iest wierny, wierna, Páńskiego dobrá przestrzega, przećiwko Pánu nie szemrze, nie mruczy, &c. I w tey to troiákiey świątobliwośći znáydował się Fráńćiszek Swięty Sálezyus, względem śiebie dźiwnie dobry, Swięty, niewinny, czysty, względem domowych dozorny, krom czeladki, domowemi názwáć się mogą Swięte Zakonnice, ktorym regułę przepisał żyćia ich świątobliwego, iák we wszystkim chwalebne wiádomo. Względem záś Vrzędu y stanu swego Biskupiego iák dobry, 72 tyśięcy Heretykow náwroconych, vrzędowi iego dobrze ádministrowánemu dáią świádectwo, nuż one gorliwe iego kazánia, kśięgi opisane, &c. przez to *omnibus omnia*. *&c.*

Nauká 3. Iáko do większych áktow cnoty, niema nas pobudzáć większa w Niebie zá to nagrodá, ále iż się więcey przez nię Pánu Bogu podobamy. To było zdánie Swiętego Fráńćiszká, *Majus bonum præ alio eligendum esse, non quia majoris est apud DEUM pretij, sed quia magis gratum est DEO*, y temi náybárdźiey ákcy-

ámi Pánu Bogu śię podobamy, ktore zá iego wolą idąc czyniemy.

Druga.

KTo drugiego pobożnośći vczy, sam iey nie rownie więcey nábywa. Fráńćiszek Swięty Sálezius, że dla iedney pobożney Páni Pænitentki swoiey sposoby do Nabożeństwá prowádzące nápisał, ztąd y sobie wiele przyczynił, iáko samże wyznawa, y podobno tą drogą, ktorą onę osobę do świątobliwośći náprowádźił y samego śiebie do ták wielkiego świątobliwośći stopniá, y wielu innych pobudźił. Uczmysz śię ztąd uczyć drugiego, kto co sam umie, wiele iest tákich co niepowiedzą álbo z zazdrośći, álbo z nieżyczliwośći, álbo z niedbálstwá, áż y drugiego nie náuczą, y śiebie pożytku nábyćia owey Cnoty pozbawią. &c. &c.

Trzećia.

PUnkt 1. Stopień do świątobliwośći iest naprzod miłość Boża y bliźniego. Swięty Fráńćiszek w lat kilkádźieśiąt kánonizowány, Swiętym ogłoszony, dla miłośći Boga wielkiey, gorącey, y bliźniego. Miłośći Boskiey świádkiem w nim iest kśiąszká o Miłośći Bożey wydána, pełna áktow gorących Seráphicznych. Miłość záś bliźniego iest kśiąszká do żywotá pobożnego prowádząca, gdźie káżdego stanu ludźiom zbáwienne są náuki.

Punkt 2. Lásкáwość, ćichość, dobroć iest stopniem do świątobliwośći, tákiey łáskáwośći był pełen Swięty Fráńćiszek, pokázuie to Zakon Pánieński od niego postánowiony, ná wielce słodkich miłych konstytucyách. Inne Zakony máią ostrośći, wstawánia nocne, dyscypliny, posty. Ten Zakon milusieńko sporządzony y wszystkie inne rzeczy.

Punkt 3. Náprowádzenie błądzących wielce Pánu Bogu miłe kilkádźieśiąt tyśięcy Herетykow náwroćił prácowitemi Kazániámi Fráńćiszek S. &c.

Czwarta.

FRáńćiszká Swiętego Sálezyusza dźiś mamy Swięto, ktorego przedźiwna byłá miłość ku rátunkowi ludzkiemu, między

inne-

innemi, y po śmierći prágnał y ofiárował Ciáło swoie ná Anátonomią: ále nierownie większa miłość Páná Iezusa ku człowiekowi, kiedy po śmierći swey zostáwił ná Anátonomia Nayświętsze Ciáło swoie, w ktorym dáie się widźieć przedźiwna miłość, dobroć, hoyność Naysłodszego Zbáwićielá nászego. Ilekroć tedy ná to Ciáło pátrzamy álbo go pożywamy, záwsze. Mástykuymy, rozbieraymy te prawdźiwe spráwy Iezusowe; *Hoc facite in meam commemorationem.*

Ná Czwártek III. Niedź: po trzech Krolách.

Wielkie szczęśćie iest człowieká grzesznego, iż ná uwolnienie go od grzechu, sam zstępuie, sam osobą swoią około niego stáránie czyni, nie przez Anyołá, nie przez Proroká, nie przez iákiego posłá. Z tym się fáworem oświadcza Rotmistrzowi proszącemu zá sługą swoim. *Ego veniam & curabo eum.* Ia przyidę y uzdrowię go. Podobno gdyby ná kogo innego przyszło, miásto uzdrowienia, chłosty, álbo większego ukaránia obawiáć by się iák to Zołnierskiemu słudze potrzebá zá cudze kury, gęśi, snopki, oppressie. *Ego veniam.* Podobnoby się z Sodomą, Gomorrhą ták zle było niestało, gdyby ná ich niepráwośći sam był Pan Bog w Osobie swoiey zstąpił, iáko był obiecał przed Abráhámem. *Ego descendam & videbo*, Ia poydę y obaczę ich złośći, ále że ináczey stáło się potym *venerunt Angeli Gen 28*, bez żadney folgi, miłośierdźia, śiárczystym ogniom z Niebá zstąpić kazáli, ktore wszystkich obywátelow pożárły. I dla tegoć źiemiá, kiedy ná nię Krew z Ran Iezusa vkrzyżowánego ipłynęłá poruszyłá się *Terra mota est*, á to z rádośći, bo ná dźiecie miáła, iże Krew Iezusa sámego nie zemsty woła, iáko niegdy krew Ablowá miáłá, lecz z łáską, miłośierdźiem, do niey się zbliżáłá. Lepsza Krew Iezusowa źiemi niżeli Ablowa. Łáskáwiey się z grzesznikámi Bog niż ktoiy Prorek obchodźi. I táć między innemi przyczyná dla ktorey Pan Bog wźiąwszy żywo z tego świátá Eliaszá Proroká *turbine tegit illum*, (iáko mamy u Eklezyástyká) záćmił, zásłonił mu nieiáko oczy obłokiem, żeby ináć z gory pátrząc ná złośći ludzkie, nie spuszczał z tąm-

tąd ogniow, nie zámykał Niebá. Co więc zwykł był czynić, żárliwie się bárdzo uymuiąc o honor Boski lepiey z sámym Pá- nem IEZUSEM, *Ego veniam*, przychodźi y w Nayświętszym SAKRAMENCIE nie ná ukaránie, ále ná odpuszczenie ná poćiechę. Słusznie masz się źiemio sercá ludzkiego poruszáć do wesela, dobra, dobra, tobie z Zbáwićielem spráwá.

II.

PAn IEZUS proszony zá sługą chorym o zdrowie, záraz się ofiáruie sam go náwiedźić, przyść do niego, do sługi iść obiecuie, á do Krolikowego Syná nie idźie, ále Oycá odpráwuie, *Vade Filius tuus vivit*. Náuczmy się ábyśmy ták ochotnie usłużyli ubogiemu, podłemu, y ieszcze ochotniey niż Pánu bogátemu, lub *aliud practicatur* do słuchánia Spowiedźi, &c. dla Páná prętkiemi są Kápłáni, ubogi się náczekáć muśi. &c.

III.

NIc ćięższego między ludźmi ná tym świećie, iáko z swoiey nieukontentowánie kondyciy, stanu, powołánia, niemal káżdy kłádźie drugiego nád śiebie szczęśliwszego, álec pámiętáć ná to trzebá, że wszyscy iesteśmy w ręku Boskich, iáko iedna w ręku gárcárskich gliná, y iáko gárcárzowi wolno ulepić, uformowáć z gliny naczynie iákie mu się podoba, ták dáleko bárdźiey P. BOGU, iedne naczynia formuie do Stołu Krolewskiego, inne do Ołtarzá Swiętego, inne do kuchni, do uzywánia podłego. Stworzeni iesteśmy wszyscy ná wyobráženie y podobieństwo Boskie, kreáturámi rozumnemi. O dosyć że to szczęśćia ná káżdego z nas, moglibyśmy bydź inszemi, náprzykład wężámi, żábámi, gádźiną. Czy ná nas nie dosyć, że iesteśmy przez P. IEZUSA z ćięszkiey Czártowskiy niewoli odkupieni. Niewolnik z Tureckiey, Tátárskiey niewoli wyzwolony od ktorego Páná, czy będźie sobie ućiążał iż go obroći do tey álbo owey lub podłey usługi? Synem był u Oycá swego on márnotrawnik, obaczywszy iednak y uznawszy mizerny stan swoy, kontentował się mieyscem między naiemnikámi, *fac me unum de mercenariis tuis*. A dopieroż kiedy uważemy tę szczęśliwość nászę, że wszystkim nam wolne do Nayświętszego SAKRAMEN-

tu uczestnictwo, nikt od tego Stołu, ták bogáty iáko y ubogi, ták Szláchćić iáko y chłopek, *non excludetur*, trudno śię skárżyć mamy, y owszem káżdy wielbić, chwalić P. Boga powinien.

IV.

OD Konfessionału, od Spowiednika idźie Człowiek pœnitent do Nayświętszego Sakramentu, áż mu Kośćioł Boży przepisuie Modlitwę, *Domine non sum dignus*, iákoby Pánie ia grzeszny niegodny do ćiebie przychodzę, á wszák ábsolutia, rozgrzeszenie dopiero było, przećięsz y w ten czás ma mieysce tákowe wyznánie. Swiętego Grzegorzá prośiłá iedná Dámá Cesarzowey Rzymskiey, áby ią upewnił o odpuszczeniu grzechow, y o tym ieżeli iest w łásce Bożey. Odpisał iey Swięty. O rzecz trudną mię prośisz Corko moiá y tobie niepożyteczną. Trudna bo ia grzeszny iestem, nie godźienem tego áby mi to Pan Bog obiáwił. Niepożyteczna tobie, bo niemasz być nigdy bespieczną, ále záwsze iák grzesznicá w boiáźni, y cały respons poważnemi w tey mierze nápełnił náukámi, przydáiąc to osobliwie, że kto tu żyie w boiáźni Sądow Boskich, dáleko ma większe po strachu wesele, y poćiechę przy śmierći, iáko y o skrupułách toż pewna w czym iedná świecka dáie świádectwo Historia. Na dworze Károlá Krolá Wielkiego Pokoiowy ieden y Sekretarz obroćił ná śię oczy Corki Cesárskiey, poszło to y dáley, że śię ukradkiem do iey pokoiu przebierał: nocy iedney nádedniem chce wyniść áż śnieg świeży przykrył źiemię, obawiáiąc śię áby slak męskiey stopy nie był poznány, sámáż owá Corká wźięłá go ná rámioná swoie unosząc opodal o dedrzwi pokoiku swego. A tym czásem sam Cesarz ná sáli stoiąc to wszystko widźiał nie mowiąc nic. Názáiutrz zwoła Dworu wszystkiego, y przy onychże Kochánkách pocznie mowić. Pánowie, gdyby to á to stáło śię w Domu Cesárskim nie miánuiąc nic imion, czegoby tácy godni? wszyscy záraz osądźili śmierći á śmierći sromotney. Słyszy to Corká, słyszy Pokoiowy bledną od strachu. Obroći śię Cesarz ku nim y rzecze: Wyśćie to zdraycy? dopiero w niezmierney boiáźni upadną ná źiemię dáiąc śię winnymi na śmierć. A Cesarz ináczey. Nu Corko po-

 niewasz

niewafz ći ten ćiężar ieft ták miły, mieyże go do śmierći zá Męża! owemu tákże, weźże ią zá Zonę, á fzánuy iáko przynależy. Przydáie Hiftoria, iż po ftráchu wielkim onym ieszcze większa nàftąpiłá rádość. &c. Takći to Pan Bog boiących się siebie dla przeftępftwá przyimuie, potym z większą rádośćią zaślubia, y z łáską *Sponsabo te mihi in aeternum*. O iákie po boiáźni wesele! &c.

V.

CNotá ćierpliwośći ták ieft potrzebna, że y przećiwna cnotá iey to ieft niećierpliwość może bydź ná zbáwienny wielce pożytek. Na przykład, upádnie fkrá ná rękę, uymie kto przy Stole zá pułmisek gorący, opárzy się, áfz woła, nárzeka, niećierpi. Mowże sobie ták niećierpliwy. Oto iedná iskrá ták mię trapi, á coż ogień wieczny. Ieden zły człowiek ięzykiem, &c, ták mi dokucza, á coż będźie mieszkáć z Czárty przeklętymi? Ieden dzień bolu zębow, noc iedná podágry, kámieniá, fcyátyki, ták gorzka, coż Million lat? y wieczność nieprzebyta. Cierpliwośći iedyny wizerunk w Nayświętszym Sakramenćie Iezus niechay tę káżdemu vczyni łáskę, áby y ćierpliwośćią, y niećierpliwośćią zárabiáliśmy ná łáskę iego. &c.

VI.

GOdźi się spytáć y uważyć co też to osobliwego ma tá Modlitewká Rotmiftrzowa, Pánie nie ieftem godźien. &c. iż ią Kośćioł Swięty zá naywięksżą przyftępuiącym do Páná Iezusa mowi po trzykroć. Náznáczyli, nápisali ták wiele Swiętych Modlitw wielcy Swięći y Doktorowie, iáko Ambrozy S. Auguftyn, Bernad, Thomafz Swięty do Nayświętszego Sakramentu, ktore y w Kśiążeczkách nabożnych czytaćie gotuiąc się do Naświętszego Sakramentu, do Nayświętszey Kommunii, te iednák pominąwszy iednego Zołnierza Człeká Swiatobliwego, á ieszcze w ten czás nie okrzczonego, prosta prożbá do P. Iezusa wszyftkim ieft przepisana. Alec ieft tego przyczyná, bo tá, w krotkich słowách ma dwá wielkie Akty, naprzod wyznánia niegodnośći, á potym nádźieie y ufnośći w miłośierdźiu Boskim, w dobroći P. Iezusowey wyznawáiąc się tu káżdy niegodnym.,

przy-

przyznawa przećię, że idźie, przystępuie do tego, ktory przyszedł zbawiáć, ktory iest miłośiernym Zbáwićielem, lekarzem, Oycem náprzećiw grzesznikom; mowiąc, nie iestem godźień: przećięż tę boiaźń przezwyćięża wiárą, że Iezus Wszechmocnym słowem swoim może uczynić ze złego dobrego, z niegodnego godnego. Boć tu dwoiáką godność uważaią Doktorowie Swięći, iednę ktora *ad æqualitatem*, to iest áby rownie godny był ten co przyimuie P. Iezusa, iáko y Pan Iezus, ále tákowey godnośći mieć człowiekowi niepodobna. Bo iáko Krolá godnie nikt utráktowáć *ad æqualitatem* nie może tylko rowny iemu Krol, ták y Boga zarownie nikt przyiąc nie może, tylko rowny iemu w Bostwie. á zátym y sámá Nayświętsza Panna ták go godnie względem *æqualitatem* nie przyięłá. Drugim sposobem godność bráć się może według proporcyi przyimuiącego. To iest kiedy człek z swoiey strony czyni wszytko co może uczynić do przygotowánia się do P. Iezusa, iáko chłopek gdy do niego wstępuie Krol, gdy co może bydź w domu iego przyspasabia, obiia rogożkámi, kilimkámi śćiány, ławy uśćiela, y wszystko ochędostwo domu wykłada, Przyimuie godnie Krolá z siebie samego ále nie Krolewskiey. To tákim sposobem Nayświętsza Panna iákowego przygotowánia nie wszyscy mieć mogą, áni go też po wszystkich Zbáwićiel *requirit*. Trzećia godność záwisłá ná tym áby Pan Iezus ieżeli ozdoby należytey nieznaydźie? przynamniey nie ználazł grzechu, y do niego skłonnośći. Iáko ieżeli ubogi chłopek niema ozdob dla przyozdobienia domku swego? przynamniey niech ná przyięćie Krolá wymiećie izbę gnoy, bárłog wszelki wyrzući. Swinie, prosiętá, ćielętá wyrugiue. To ná tákie przygotowánie iest káżdy obligowány, y to się w tey Rotmistrzá Modlitwie zámyka.

z Zywotow Swiętych.

Zląná Swiętego Biskupá y Pátryárchy Alexándryiskiego iáłmużnikiem názwánego, tę ná dźień dźiśieyszy y ná záwsze są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog przeznáczywszy kogo ná co w służbie swoiey osobliwego, áby do tego przyszedł wszelkie uprząta mu

prze-

przeszkody, ułatwia trudności. Swięty tęn Ian w Cypru z bogatych Rodźicow, urodzony z woley Rodźicow swoich wźiął Małżonkę, y z nią mieszkáiąc miał dźiatki, że go záś ináczey Pan Bog chćiał mieć, to iest w stanie Duchownym, przepuśćił śmierć prętką ná Małżonkę, po ktorey stał się sposobny do przyięćia Stanu Duchownego, w ktorym będąc został Pátryárchą Alexándryiskim. Więc że ieszcze Pan Bog chćiał go mieć osobliwem w miłośiernych ku ubogim uczynkách, pobrał mu y dźiatki, żeby się ná nie nie oglądáiąc nie był skąpy w iałmużnách. Táka to iest Boska około swoich dyspozycya, opátrzność, iż im sam ułatwia do dobrego wielkie przeszkody. Prośmy y sobie o tákowąż łáskę.

Náuká 2. Iáko mamy sobie poważáć ubogich. Ian iáłmuznik osiadszy ná Stolicy Alexándryiskiey, záwoławszy Kośćielnych, rzecze im áby mu spisali Pánow iego, ktorzy są w mieśćie, zdźiwią się oni ná to pytáiąc: co to zá Pánowie? Odpowie ow: Ci ktorzy mię máią do przybytku Niebieskiego przyiąc, to iest ubodzy, y tákći spisano ich ná połosmá tyśiąca, oto iák tęn ubogich szánuie, kiedy ich Pánámi swoimi zowie, y słusznie dworzánie, słudzy, ztąd Pánow świeckich Pánámi swoiemi názywáią, że ich do Páłácow, dworow, domow, kámienic swoich przyimuią. Toć ubodzy większemi Pánámi są, kiedy iáłmuznych, do większych, bo Niebieskich Páłácow przypuszczáią, á iest to ták nie ináczey, bo sam Pan Iezus o ubogich powiedźiał, *facite vobis amicos, qui recipient vos in æterna tabernacula.* Poważaymyż sobie tych Pánow. &c.

Náuká 3. Co nam tu ná świećie ma między innemi wesele przynosić. Ten Swięty Ian áby tym łatwieyszy był do niego przystęp, w tydźień, to iest we Srzodę y w Piątek, śiadał u drzwi Kośćielnych, słucháiąc káżdego w potrzebach swoich do siebie przychodzącego, y ćiesząc, opátruiąc, kiedy się ktory dźień tráfił że nikt do niego się nie pokazał, tego dniá nádzwyczáynie był smutny, meláncholiczny, pytány czemu? odpowiedźiał, mizerny Ian, nic dobrego drugiemu nie uczynił. To to iest co nas ma uwesélić, kiedy potrzebuiącego porátuiemy, utrapionego,

go, nie bieśiády, nie tańce, w ktorych ludźie poćiechy zákłádáią.

Náuká 4. Iáko ubogiemi brákowáć nie záwsze należy, skárżyli się Kośćielni, że wiele dobrze odźianych, zdrowych, iáłmuznę z drugiemi bierze, á Ian ná to, dayćie, wszák nie násze dáiemy, prawdá że niedobrze, kiedy mogący sobie zárobić, uboższym są przeszkodą, &c.

Trzećia.

NIe zuboży iáłmuzná nikogo, utwierdza tę prawdę dźiśieyszy Ian Swięty Iáłmużnik názwány, ktoremu káżda iáłmuzná záraz się nágradzáłá od opátrzności Boskiey, im więcey dał tym więcey záwsze odbierał. Ták, iż mowił: przestań o Duszo moia doświadczáć hoyności Boskiey, z tąd bywáło, iż kiedy słudzy umnieyszyli co z tego dáć co on roskazał, Pan Bog też záraz umnieyszał iemu. Nie uboży tedy iáłmużná y owszem iest to przemysł przysporzenia sobie. &c.

Ná Piątek III. Niedźiele po trzech Krolách.

IEst to osobliwe Boskiey władze y opátrzności dźieło, że ludźie ná świećie ludźiom służą. Rotmistrz w Ewángeliy Swiętey opisány, gdy się sam Pan Iezus w dom iego wniść ofiárował odezwał się, Pánie nie racz się do mnie turbowáć, bo y ia sam *sub potestate,* iestem pod władzą, á kiedy roskażę temu przyść, przychodźi; drugiemu z sług moich, czyń to czyni: co się w tey odpowiedźi ma rozumieć? znáć nie co innego. Pánie mam y ia od Boga zwierzchność y tęn ktory mi ią dał spráwuie powolność, posłuszeństwá w moich sługách, czeladzce, że to co im każe robią w tych słowách przyznawa, że powolność, posłuszeństwo stárszym, zwierzchności iest od P. Boga. Toć właśnie námienił Zbáwićiel, kiedy o Oycu swoim Niebieskim powiedźiał: iż *Pater meus usq; adhuc operatur. Ioan: 5.* do tych czas nieproznuie, prácuie. Iáko to prácuie? o ktorym mamy w Piśmie S. że po stworzonym świećie, po stworzonym Niebie, Ziemi, Słońcu, Księżycu, Wodách, &c. *reqvievit ab omni opere* przestał prácowáć,

wáć. Prácuie przećię, á to w tym, áby wszytkie rzeczy stworzone, swoie obligácye pełniły, áby człowiek, áby ludźie ludźiom służyli. I tákże tobie Pánie, służy, assystencia, że tobie gospodarzu, gospodyni párobek w piecu pali, á ty się sobie wcásuiesz: że kucharz kuchárká w kuchni u ogniá się pali, á ty ná gotowy obiad czekasz: że stroż ná podworzu cáłą noc pilnuie, á ty zá iego strażą bespieczen, álbo bespieczna iesteś: że ćię woźnicá wieźie ná kożle śiedząc, á ty w kárećie: Bog to *operatur* posłusznych ich czyniąc. Ani mow że ia zá to płácę, że ieść dáię, ále czyiáż to spráwá? że ty iemu á nie on tobie służącemu álbo służący płáći, ieżeli nie tego *qui operatur usq; adhuc*, P. Bog powiedźiał o sobie *per me Reges regnant*, to ieſt, ia to spráwuię, że poddánych w Krolestwie, w wolney Rzeczypospolitey pod iednego pánowánie poddáie. O Pánu Iezuśie powiedźiał Anioł Iozefowi Swiętemu, że *ipse salvabit populum suum*, on zbáwi lud swoy, wszyscy ludźie, ludźie są iego, *populus suus*, komu chce tęn lud w poddáństwo oddáie: *scias quum dominetur excelsus in regno* powiedźiał Dánjel Nabuchodonozorowi, *& cuiq; voluerit det illud*. I toć ieſt, że Pan Bog wysełáiąc Sámuelá do domu Isaiego, áby iednego z Synow iego ná Krolestwo pomáśćił, nie miánuie ktorego, ále tylko *providi mihi Regem ex Filiis ejus* 1. *Reg*: 1. z tąd po iednemu muśiał Sámuel przywoływáć. *Nunquid iste? nunquid iste?* Iżali nie tęn? iżali nie tęn? czemu to? áby Pánowánie Dawidá ná sámego się tylko Páná Bogá zśćiągáło nie ná ludzką promocyą. *Omnus potestas a Deo* wszelkie pánowánie władza od Bogá, nie tylko dla tego że on Pánow stánowi, lecz że ich pánowániu ludźie poddáie. *Omnis anima sublimioribus subdita* mowi Apostoł *ad Roman*: 13. I z tąd gdy Zołnierze rebellizuią Hermánom, poddáni Krolowi &c. muśi bydź że wprzod rebellizowáli Pánu Bogu, á Pan Bog dopuszcza áby y w ten grzech drugi wpadli. Ieſt tedy zá co P. Bogu dźiękowáć, że im usługę przez czeladkę obmyśla. *Dicunt huic vade & vadit, & alij fac hoc & facit. &c.*

II.

II.

VZdrowionemu od śiebie trędowátemu kazał Pan Iezus milczeć, á on przećię opowiáda Dobrodzieystwo Chrystusowe. Tákći y ubodzy powinni bydź wdźięczni, nie skarżyć się, nie szemráć, niemász teráż nikogo, nie znáyduie się żaden Dobrodźiey, &c.

III.

ROtmistrz, sługi chorego nie wyrzuca, nie wypycha z domu, do Szpitalá nie wypráwuie, ále sam się o niego stára, pielęguie. Náuká Pánom, áby toż czynili sługom swoim, ktorzy u P. Boga mogą bydź lepszemi, niewypycháli, &c.

IV.

BYnamniey się nie omylił, ktokolwiek życie ludzkie do iednego przyrownał Zakonu, á osobliwie práwowiernych w Kośćiele Iezusowym żyiących. Iáko do Zakonu przychodzący ślubámi się obowiązuią, ták przy Chrzćie S. káżdy z nas záślubił się Pánu Bogu, poprzyśiągł Chrystusowi służyć, Boskie przykazánia chowáć. W Zakonách iednego náznáczą do forty, innego do kuchni, innego do chorych, innego z biesagámi, bynamniey to sobie, ieżeli Zakonnik dobry, nie ućiąża. Tákći dáleko bárdźiey ochotnymi bydź mamy w Zakonie generálnym Páná Iezusowym, do wszelkiey kondiciy, usługi, powinnośći, ná ktorą tylko Bogu się podoba nas nákierowáć. Mamy powod z Hierárchiy Niebieskich, gdźie Anyołowie ochotnie służą ták práwowiernym, iáko y pogánom, ták przeznáczonym do Niebá, iáko y odrzuconym, ták złym iáko y dobrym. Apostoł Páweł Swięty przykázuie wszystkim chodźić w stanie swoim, *ambulare sicut vocatus est à Deo*. Więc niech się káżdy tym, co mu Pan Bog dał, kontentuie, niech za to P. Bogu dźiękuie, bo wie Pan Bog czego komu trzebá.

V.

CHce Pan Bog áby niewiedźielismy o odpuszczeniu nam grzechow nászych, y ieżeli zá nie przeiednálismy go zupełnie, á to dla tego, ábyśmy zá nie załowáć nigdy nieprzestawáli.

Długo bárdzo táił ſię przed Bráćią ſwoią Iozef w Egipćie, nie rychło ſię im y z bráterſkim otworzył áffektem y z weſołą cerą; á to dla tego, áby ſię byli naprzod nálękáli, nápłákáli zá ſwoię przećiw niemu winę: dopiero potym wſzyſtkim obiáwił ſię im. Ia ieſtem Brátem wáſzym. Tym ći to ſpoſobem obchodźi ſię z námi Pan Bog. Zasłonił oczy náſze ábyśmy nie widźieli łáſki iego, miłośći, áffektu, miłośierdźia: á to dla tego ábyśmy dłużey płakáli, záłowáli, żeśmy go kiedy obráźili. Obiáwi ſię záś nam przy śmierći, tám nas dopiero po płáczu ućieſzy. I to to ieſt, czemu więc Swięći Boźi, iáko to S Fráńćiſzek Swięty Antoni Puſtelnik upominali ſwoich Zakonnikow áby ſię rozumieli zá dopiero poczynáiących, zá dopiero do P. Boga náwroconych, żeby ſnać tak płákali, ták záłowáli zá grzechy iáko ná początku. Kiedy owo dwoch bieży do kreſu náznáczonego, poki ieden drugiego niewyśćignie, śili ſię, poſpieſza, iák obaczy że iuż dáleko wyprzedźił, to też powolniy bieży. Pan Bog záś chce, ábyſmy záwſze prętko do niego ſię ſpieſzyli, poki do terminu wieczności ſzczęśliwey nie przybieżemy. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy ćierpią. Komu też naywięcey dokucza biedá ná świećie? temu, ktory to ieſt chudy. właśnie ták piecze ſię, iák gęś, prosię, kápłon; ieżeli chudy, polewa go tłustośćią, ſmáruie kucharz, kuchárká, máło co pomoże poſtaremu, piſzczy, twárdy, ſuchy iák pniak, álbo krzak dębowy. Będźie tłuſty? áż ſię on w ſwoiey tłuſtośći kąpie, nią ſię polewa, zárumienia. Chudy w dolegliwośći ieſt káżdy tęn, co ćierpiąc nie umie ſię zdobyć y ná ieden Akt nabożny, polewaſz go, ćieſzyſz, ſmáruieſz: przećię on piſzczy, przećię on iák gnat twárdy. Tłuſty, ten ćierpi, co ſię ćieſzy wolą Bożą, co ſię oblewa miłośćią Bożą, dźiękczynieniem, nabożeńſtwem, ućieczką do Páná Boga. Tákże ćierpiąc, nie bądźmy chudymi, ále tłuſtymi, opływáiącymi, u Páná Boga miłość, dźięki. &c. &c.

VII,

VII.

ZAdźiwuymy śię dźiśia y pochwalmy nieſkończoną dobroć y prowidencyą Boſką około zbáwienia narodu ludzkiego, że y ſami Pogánie niewierni nie ſą exkludowáni od błogosłáwioney wieczności, byle ná łáſkę powołánia ieżeli nie áktámi nád przyrodzonych cnot, przynamniey przyrodzonemi áktámi zárabiáli. Oto Rotmiſtrz, że Kośćioł Zydom Boga prawego ná ten czas wyznawáiącym zbudował, że żył w wielkiey ſtrzemięźliwośći, Zołnierzow ſwoich trzymał w kárnośći, około Czeladki miał ſtáránie Oycowſkie, iáko śię to pokázuie w Ewángeliy Swiętey, áż ták obfićie Wiáry Swiętey świátłem obdárzony, iż nią przewyſzſzył wſzytkich Izráelczykow. Táki drugi był Kámelius iáłmużnik, Człek cnot rozlicznych w Pogáńſtwie żyiąc pełen: áz do niego Piotr Swięty wypráwiony áby go ochrzćił, záczym y záwołał tenże Apoſtoł. *In veritate comperi quia non est perſonarum acceptor* Dᴇᴜs. Prawdę przyznáć muſzę, iż Bᴏɢ w oſobách nie przebiera. Táki Euſtáchius w głębokiey ślepoćie niewiernośći żyiąc prowádźił żywot ſkromny, przykłádny, będąc ſtárſzym w Woyſku nikomu śię nie przykrzył, ſzkody nie czynił, &c. áż zá to ná łowách będącemu pokaże śię Iᴇᴢᴠs vkrzyżowány ná głowie Ieleniá, zá ktorym śię był zápuśćił, mowiąc: Plácidźie! Plácidźie! iam ieſt twoy odkupićiel, podobał mi śię twoy żywot w Pogáńſtwie, chcę ábyś był moim wiernym y ták śię ſtáło. zoſtał z Agápitą Małżonką ſwoią Chrześćiáninem, á potym y Męczennikiem. Táka byłá y Pánienká iedná w Alexándryi, ktora dowiedźiawſzy śię o iednym dłużniku, iż mu śię kreditorowie przykrzyli, chćiał śię z deſperácyi obieśić, co miáłá po Rodźicách ſwoich 1694. iemu wygodźiła prętko, po tym śmiertelną złożona chorobą bez Chrztu Swiętego nieumárłá, ále z Niebá dwoch Anyołow zá Krzeſnych Oycow otrzymáłá. Chwalmy nieźmierną Páná Boga prowidentią zá to wſzytko, że záwſze chce y prágnie zbáwienia ludzkiego. A dopieroż nas práwowiernych więcey nád innych, zárabiaymyż ná nie ſobie.

z Zywotow Swiętych.

NA náukę dźiśieyſzą powieśći niektore wczoráyſzego Iana Iáłmużniká niechay będą. Powiáda tęn o ſobie, żem z młodu rad bárdzo słuchał przykłádow z Hiſtoryi do dobrego prowádzacych. Słyſzałem od iednego w Cyprze Kupcá bárdzo łákomego, áni nie iáłmużnego, ktory mi ſam to *práwi* powiádał, że widząc iáko mi fortuná nie służyłá, á słyſząc nie raż iáko iey iáłmużnę dáiacym przyczynia ſię, poſtánowiłem u śiebie, co dźień dawáć pięć pieniądzow, ále czuiąc w tym wielką ſam ćięſzkość zlećiłem memu Kupczykowi, żeby on mnie potaiemnie ukradáiąc dawał tylo co dźień; y czynił to, áż wnet pocznie coraż dobra przybywáć. Widząc to sługá, krom moiey wiádomośći pocznie dawáć po piąćiu groſzy, gdy ieſzcze więcey przyczyniał ſię ſubſtáncyi dawał po dźieśiąći. Ia to widząc: rzękę do ſwego, dźiękuięć, że z mego dáiąc ubogáćiłeś mię, wyzna ow że y więcey ukradał, lecz ná pożytek. Oto iáki ſkutek iáłmużny, choć nie ze wſzyſtkim dobrowolney. Iáka też byłá y owego Piotrá Mytniká o ktorym tęnże S. powiádał, ktory ná ubogiego, że z niećierpliwośći ćiſnął Chlebá bochenkiem, widźiał w zachwyceniu położony ná ſzali przed Sędźią CHRYSTVSEM. Coż mowić o darku, ochotnym, dobrowolnym, &c.

Powtore. Iáki ieſt walor Mſzy S. tęnże Ian powiedał, że w Cyprze Rodźicom pewnym dáno znáć, że ich Syná ná Woynie záſbito, á on doſtał ſię w więźienie. Rodźicy iáko zá umárłego ſtáráli ſię áby co tydźień Mſze Swięte w dni pewne ſię odpráwowáły; po czterech látách ow powroćił *żyw*, to powiedáiąc o ſwym więźieniu, żem práwi, w káydánách, pętách śiedząc, pewnych dni czuł, że zemnie opadáły, á znowu w tychże znáydowałem ſię, kombinuiąc czáſy, uznáno, że to ſię dźiało vwolnienie pod czás Mſzy Swiętey. Oto iáki walor, moc, Przenayświętſzey Ofiáry.

Potrzecie. Powiedźiał tenże S. o Serápionie świątobliwym, ktory, iż, idąc raż do Kośćiołá nápotkał ubogiego w pułnágiego á on woła o przykryćie, zdźiął z śiebie płaſzcz, odźiał go, idźie dáley,

dáley, nápotka drugiego tákiegoż, zdeymie ſpodnią ſuknią odźieie go, á ſam práwie nágim zoſtánie, ktorego ták śiedzącego przed Kośćiołem nápotkawſzy znáiomy ieden, ſpyta, kto ćię to obnażył, á on z zanádrzá dobędźie Ewángelii Swiętey, napiſancy, y rzecze: tá mię obnażyłá. O piękne świádectwo słowom, náuce Chrystvsowey. Pewnieby ták y káżdy inny z Zakonnikow co owo boſo chodzą, co ſię z bieſagámi po mieśćie żebrząc włoczą, á u świátá byli niektorzy wźiętymi, bogátymi, odpowiedźiał, Ewángelia S. do tego mię ubostwá przywiodłá, boſo mi, álbo ná trepkách chodźić kazáłá. I my także odpowiedaymy, że kto w małżeństwie żyie poććiwie, że kto w młodym wieku ſię nie hultái, że ſię do Kośćiołá gromádźiemy, goſpodárſtwá w domu odbiegamy. Ewángelia Swięta, Chrystvs ták każe, *quærere primùm Regnum Dei*, żyć po Chrześćiáńſku. Wielka to, mieć pobudkę do dobrego, z tąd, że Chrystvs ták náucza, &c. &c.

Drugá.

PRześláduiący, trapiący ieden drugiego ięzykiem, uczynkiem niewinnie, nie może bydź ſam bez utrapienia, muśi y ſam ćierpieć. Martinę Swiętą dźiśieyſzą męcząc y trapiąc Káći, ſami więcey umęczonemi ſię bydź wyznawáli; y wołáli ná Sędźiego! oná w mękách weſoła, á my ią męcząc ſami męki większe ćierpiemy. Tákći to częſto bywa, że niewinnie drugich trapiąc ſami ći od ſwego ſumnienia męczeństwo ponoſzą. Gniewáiącemu ſię, gniew, iemu ſamemu ſzkodźi bárdźiey, niż drugiemu, &c.

Ná Sobotę, ná ktorą przypádły Gromnice.

BŁogosłáwiona ſtárość, ktorey ſię naypierwey, wnieśiony do Kośćiołá udźiela Iezus, to ieſt ſtáruſzkowi Symeonowi y Annie Prorokiniey w lećiech bárdzo podeſzłych, były tám panienki, byli młodźieniaſzkowie, były oſoby rozmáitego wieku, ſami ſtáruſzkowie godni byli tey łáſki, żeby ná ich ręku ſpoczywał Iezvs, ſtárzy ludźie milſzemi ſą Bogv. &c. Iezvs ſię im dobrotliwiey udźiela. Kiedy głod po wſzytkiey źiemi pánował, á w ſamym

mym tylko Ægypćie pszenice, zboże, przedawáno, stáruszek Pátryárchá Iákob zwoławszy Synow swoich młodych, mowi do nich *Quare pigri estis? audivi &c. Gen: 42.* Synowie moi czemu o się niedbáćie? iam słyszał iż w Ægypćie zboże, pszenicę przedáią, ná wszystek świát, bierzćie się tám ábyśmy od głodu nie umieráli. Rzecz dźiwna, iż wprzod stáry, ktory iuż y nie dosłyszał, przećię się wywiedźiał o pszenicy w Ægypćie, bá, pierweyćiby to mieli byli dowiedźieć się młodźi, ktorzy y tu y owdźie biegáią, nowinki chwytáią. Alec ináczey *frumentum electorum* Chleb ktory z Niebá zstąpił Zbawićiel CHRYSTVS IESVS oznáymuie się, udźiela się wprzod stárym, niżeli młodym. Abráhám, gdy do iego domu trzech gośći záwitáło, mowi Pismo S. *Tres vidit unum adoravit*, iednemu się z tych pokłonił, to iest temu, ktory miał bydź Messiaszem, stáremu się obiáwił mowi Pismo S. *Erant ambo senes provectæq; ætatis. Gen: 18.* To ták iuż młodym desperowáć potrzebá? bynamniey! *Senectus non annorum, nec dierum numero computatur. Senectus* mowi DVCH S. *Venerabilis est via immaculata*, stárość, ktora u BOGA popłaca, nie ná látách zawisłá, ále ná skromnośći, poććiwośći. Pánienko, Młodźieniaszku, Mężatko, Zonáty, będźiesz się podobał stárośćią P. BOGV, kiedy sobie płocho nie postąpisz, kiedy skromnie, przystoynie sobie poczynáć będźiesz, kiedy od plásow, krotofil młodźieży swawolney stronić będźiesz. *Senectus venerabilis vita immaculata.*

II.

CO iest ćiáło ludźkie y w nim rozmáitość częśći y członkow, co iest Oboz Zołnierski y w nim rozmáite porządki? to iest świát ten y ludźie ná nim mieszkáiące: w Oboźie, iedni wyzszy drudzy niższy, iedni w pierwszym, drudzy w srzednim, trzeći w ostátnim szeregu, káżdy z swego mieysca kontent, káżdy swego rządu pilnuie. W Ciele ludźkim, nogi chodzą, ręce robią, oczy widzą, żołądek kuchmistrzem, nie turbuie się nogá że oná się po źiemi czołga, á oko w głowie w naywyższey częśći. Tákći y káżdy człowiek członkiem będąc, częśćią ćiáłá mistycznego P. IEZUSOWEGO, niech będźie ukontentowány iáko iest położony. Do-

ny. Dosyć to do pociechy że iesteś częścią Ciáłá CHRYSTVSOWEGO, choć y nogą, y ostátnim pálcem, będźie tęn czás kiedy y tęn tu ostátni, pierwszym będźie w Niebie. *Erunt novissimi primi, & primi novissimi.* Tá iest szczęśliwość między szczęśliwośćiámi w Niebie między ubłogosłáwionemi, iáśnieią tám iedni iáko słońce, inni iáko mieśiąc, trzeći iáko gwiazdy, á iednák mnieyszą chwałę, mnieyszą iásność máiąc nie turbuią się, że iáśniey drudzy świecą.

III.

BErnard S. náuczáiąc iáko z vważenia niegodnośći nászey żyć mamy w wielkiey boiáźni y ostrożnośći, dáie to piękne podobieństwo, iáko więc z świeczką zápaloną idąc kto przez vlicę, po dworze, *sub dio* rękomá swemi ią otula, choć iest y spokoynie ćicho ná dworze, boiąc się áby wiátr skądkolwiek nieprzypadszy świece owey niezágáśił, lubo mu y dopárza; áż dopiero gdy stánie w domu ręce odeymuie, bespiecznym będąc, że świátłá owego nikt nie zádmuchnie. Ták właśnie poki żyiemy ná tym świećie *sub dio* ná dworze, nieśiemy, piástuiemy świátło Láski Bożey, cnoty niewinnośći, ná Krzćie S. álbo przez pokutę nábytey, trzebá tego świátłá bronić, trzebá otuláć, okrywáć, żeby go wiátr y iákiekolwiek námiętnośći nie zágáśił, nie zádmuchnął, do tąd, poki do domu nie zaydźiemy do terminu y kresu ubłogosłáwioney wiecznośći. Ná ćichym y spokoynym mieyscu był posadzony Luciper: iednákże ieszcze *sub dio*, nie w domu wiátr wionął Ambiciy, pychy, áż świátło zgásło: ćiche było to powienie wRáiu, w nim Adam Rodźić nász pierwszy wniosł świece pierworodney niewinnośći dmuchnął wiátr od Ewy, ná Ewę od Wężá, zágásłá świecá, zgásłá y w Iudaszu, lub w Apostolskim był Kollegium, y Sálomonowa, y wielu innych. A zátym trzebá od tych wiátrow szkodliwych, to iest námiętnośći obsłániáć to świátło y nośić ie w ręku, żeby się też o nas weryfikowáło co powiedźiał Psalmistá S. *Anima mea in manibus meis semper.* Co w rękách nośimy, tego nigdy niezápominamy, ostrożnie trzymamy.

IV.

BLogosławieni ktorzy ćierpią, kiedy ćierpiąc rękę P. Boga cáłuią. Przy Sobocie słuszna przypomnieć dawnych Rodźicow zwyczay: co przez tydźień dźiatki zawiniáły, gdy przyszło w Sobotę, miáłá rozgá robotę, po kąpieli zwyczáyna śćierká, rozgá, po ktorym śćieraniu to więc było, że powinny były dźiatki rozgę cáłowáć, ináczey znowu ich śćieráłá. A czoſz innego są wszytkie przykrośći? tylko iedná Ręki Boſkiey chłostá, kiedy śię złego w nas názbiera, to też do rozgi. A my co? swywolne dźieći po ukaraniu. *Apprehendite disciplinam! osculamini virgam!* cáłowáć trzebá tę miłośierną rękę karzącego Páná Boga, cáłowáć y rozgę, ináczey bać śię potrzebá, áby znowu nie chłostáłá, &c. Z tąd ći to drugich biedá nigdy śię nie puśći, złe iedno zá drugim. Czemu? nie cáłuią rozgi, dla tego co raz ná nową chłostę zárabiáią. &c.

V.

Z Okázyi chwaloney wysoce od Páná Iezusa wiáry w Rotmistrzu słuszne być może pytánie, ieżeli śię też godźi kiedy záprzeć ięzykiem, ustámi, wiáry? lubo ią w sercu kto trzymać będźie. Aleć zgodne ieſt wszystkich rozumienie, iż kiedy właśnie przed kim należy, wyznáć potrzebá Wiárę Boga Chrystusa, záprzeć śię nigdy nie godźi. Snáć y Piotr S. rozumiał, że mu to uidźie ustámi záprzeć śię Chrystusa, sercem tym czásem onego wyznáiąc, ále prętko obaczył błąd swoy, począł płákáć, á niegodnym śię sądząc y weyrzeć ná P. Iezusa *egressus est foras*. Były wielkich ludźi przećiwne zdánia, ieżeli tákowego, co śię dla boiáźni mąk okrućieństw, (ktore zwłaszczá ná początku Kośćiołá Chrystusowego wielkie były) záprzał Chrystusa wolno było pokutuiącego znowu do Kośćiołá Swiętego do uczestnictwá práwowiernych przyiąć? y toć zdánie, ktore po tákowych ábnegácyách było zwyćiężyło, iednák y to, co ináczey trzymáło, wielkie miáło rácye: dla ktorych śiłá Chrześćian woleli nayſroższe wytrzymywáć kátownie, niżeli śię zápieráć ustnie Chrystusa. Ieſt tego y w Piśmie S. oczywisty dowod, Eleázá-

rus

rus známienitey kondyciy Mąż, ktorego Antyochus Tyran przymuszał do odstąpienia Wiáry przez iedzenie potraw mięsnych w stárym Zakonie zákazánych, to iest wieprzowych: gdy żadną miárą ná to zezwolić niechćiał, Przyiaćiele iego widząc go w lat 80 y máiąc politowánie nád nim względem mąk iemu zgotowánych, szeptáli do uchá áby się zmyślił ieść, obiecuiąc mu inne potráwy podłożyć; á on co ná to? nie day tego Boże! ábym miał choć powierzchownie tylko od wiáry moiey odstępowáć, niech ginę, niech ćierpię. Tákże też y teraż w nowym testámenćie Gordiusza ná Imię przed Tyránem stáwicnego námawiáli Przyiaćiele áby ięzykiem záprzał się Chrystusa w sercu swego máiąc, á Gordius ná to: Bog mi dał ięzyk ná wychwalenie wyznánia iego á niemam go y teraż záżyć ná toż, źiemiá by się podemną rostąpiłá, pioruny by mię z Niebá zábiły. Niech się tu reflektuią ći, co w Niewoli Tureckiey, Tátárskiey, áby im lepiey było odstępuią Wiáry Chrystusa powierzchownie, lubo w sercu go swym záchowuią, zle bárdzo czynią, zle czynią co mieszkáią między Heretykámi, z nimi do zborow ná kazánie chodzą, w dni postne mielne potráwy iedzą, księgi ich czytáią, wyznawáć wiárę swoię należy, &c.

z Zywotow Swiętych.

CO iest grzech, y co zá ćięszkość iego, pokázuie dźisieyszy Witális S.? ktory wprzod mieszkáiąc między Zakonnemi Pustelnikámi w wielkiy świątobliwośći, blisko Alexándryi, słysząc iáko wtym mieśćie wiele nierządnic było, chcąc cokolwiek pomoc do odwrocenia ich od grzechu, porzućił stan swoy ow dźiwnie spokoyny, wyszedł do Alexándryi, y zárabiáiąc w dźień po groszy dwánaśćie, zá ieden sobie trochę żywnośći kupiwszy, iedenaśćie ná noc przychodząc w dom tey álbo owey nierządnice dawał, y báwiąc się tám w káćiku ná modlitwie zátrzymywał ią od grzechu. Czynił to porządkiem od iedney do drugiey. Zkąd przyszedł ná urągánia, pośmiewiská, obmowiská, ále on nic ná to niedbał, byle Pan Bog nie był obrażony, ták to Swięći Páńscy przestrzegáli grzechu. &c. &c.

Druga.

HIſtoria Zywotow Swiętych wſpomina ná dźiś Zywot Swię-tego Aretry Męczenniká od Zydow umęczonego. Dánáam nieiáki Zyd zoſtawſzy Rządcą iednego w Arábiy Miáſtá niezmierne, y wielkie nád Chrześćiány czynił okrućieńſtwá. W ktorych przedźiwna ná męki ochotá wydáłá ſię w Kátholikách, oſobliwie dźiatkách; iedno chłopię w pięći lećiech, widząc pánią mátkę ná ſtośie gorąiącą, wpádło w ogień ćierpieć prágnąc dla P. IEZUSA. Coreczká druga temuż Zydowi plunęłá w twarz, gdy ią od Wiáry odmawiał. Ztąd dwoiáka náuka. Tákie to ſzczęśćie náſze, że ieſteſmy w tey Wierze, ktorą ták wiele Swiętych Męczennikow utwierdźiło. *Powtore.* Wydáie ſię ztąd złość Zydowſka ná Kátholiki, gdyby można, rádźiby wſzyſtkich wygubili. Niegodni tedy zá bluźnierſtwá ſwoie żadnych áffektow od nas.

Ná Niedźielę IV. po trzech Krolách.

MAmy dniá dźiśieyſzego Ewángelią o łodce ná Morzu burzliwym ſrodze inſeſtowáney náwáłnośćiámi; że ſię iednák w niey przytomny znáydował P. IEZUS, wſzyſtká oná zá iego roſkazániem ućiſzyłá ſię burza, ſtáło ſię uſpokoienie wielkie, *Facta eſt tranquillitas magna.* Káżdy człek ná tym świećie żyiący ieſt iáko łodká ná Morzu, pełna rozmáitych troſkliwośći, niepokoiow, turbácyi, iuż to od złych ludźi, iuż od przygod rozmáitych powierzchownych, iuż od ſamych z człowieká pochodzących námiętnośći, coż ná to wſzyſtko? Oto prośić P. IEZUSA należy, áby wſtąpiwſzy w łodkę duſze y ſercá náſzego wſzyſtkie te uśmierzył burze, *ut fiat tranquillitas*; áby pogodá, pokoy, ćichość náſtąpiłá, &c.

II.

P*unkt* 1. Záſnął Pan IEZUS w łodce, ſen ten był po całodniowey pracy, iáko uważa Lyránus y inni. Uczył, kazał, opowiádał Kroleſtwo Niebieſkie P. IEZUS rzeſzy, poſpolſtwu, ták tedy uſátigowány, ſpracowány záſnął. Powinnſzy tego odpoczynku przez ſen P. IEZUSOWI, zádźiwny ſię iego pracy, ſátydze około duſz

ło duſz ludzkich, zbáwienia, dźiękuy oraż P. Bogu zá obmyślony ſen człowiekowi, iák prętkoby uſtał, iákoby prętko prace osłábiáły, zwątliwy, z nog zwáliły, gdyby ſnem śił nie nábywał. Wydáie śię tedy opátrznosć Boſka ku człowiekowi, iák w obmyśleniu pokármu, napoiu, ták y ſnu do ſuſtentowánia żyćia ludzkiego.

Punkt 2. Ale, czemu záſypia w łodzce? czemu nie pod drzewem iákim, nie ná muráwie, nie ná łące, nie ná págorku iákim? nie mogłoby to było bydź rzeſze, lud, ktory śię uſtáwicznie go trzymał, nie dáły mu odpoczynku, gdźie śię obroćił, tám śię zá nim ćiſnął. Trzebá było Uczniom łodkę pod brzeg podemknąć áby w nię wſzedſzy, mogł śię cokolwiek od ich naćiſku vwolnić. O miłe rzeſze! iák wam miło było słucháć Iezusa? więc y ia do niego tęſknię w Kośćiele w Nayświętſzym Sakramenćie ſzukam go, zbliżam śię do niego. &c.

Punkt 3. Cożeśćie mili Uczniowie w oney łodce P. Iezusowi posłáli? cożćie pod Głowę podłożyli? wierzę że trochę śiatki w kupkę zwinąwſzy, álbo linę zwinąwſzy. O moy Iezu! iáko ubożuchny odpoczynek twoy, ofiáruię ia tobie łodkę ſercá, duſzę wnętrznośći moich wyśćieláiącą áktámi cnot Swiętych, miłośći twoiey, żalu zá grzechy, chwały, y uwielbienia twego; wyśćiełam ia y wyśćiełáć prágnę áktámi, wygodámi łoná Oycowſkiego, Nayświętſzey Panny, y wſzyſtkich Swiętych.

III.

Punkt 1. Wſtąpił Pan Iezus w łodkę, o wielka poćiechá, że máluczką łodką nie gárdźi Pan Iezus. Duſzá moiá, y ſerce moy Zbáwićielu prawdźiwie ieſt *navicula* łodką máluczką. máluczką dla máluchney cnoty, dla máłych zasług ná Niebo, dla máluczkiey miłośći Bożey, dla pokory niewielkiey. &c. Wnidźże, wſtąp moy Iezu w tę łodkę. &c. wſtąp w Nayświętſzym Sakramenćie. &c.

Punkt 2. Lodká wiátrámi mięſzáć śię poczęłá, o iákie burze nawałnośći, ná moię też łodkę biią, biią z pokus y namiętnośći moich właſnych, biią z turbácyi y kłotni rozmáitych, prá-

wdźiwie *agitatur fluctibus.* Częstokroć przychodźi lámentowáć z Páwłem Swiętym, nieszczęśliwy ia człowiek, kto mię uwolni z tego więźienia, z tego zámieszánia. &c.

Punk 3. Powstawszy P. Iezus roskazał wiátrom y Morzu, á nátychmiast ućiszyło się. Powstańże y włodce serca mego moy Iezu roskaż ućiszyć się we mnie wszystkim burzom, wichrom, y wiátrom, ábym spokoynym, ćichym, y łáskáwym tobie służył sercęm. &c.

IV.

Między náukámi ktore więc dawáli stárzy ludźie Niemieccy młodym, te osobliwe trzy były; w drodze zgospody ruszá iąc się, w izbie ná trzy strony obracáiąc się plunąć, á to żeby wszystkie kąty w izbie opátrzyć, áby nic nie zostało. *Powtore*, w wieczor gdy gwiazdy świecą pálcem ich nie liczyć, áni ná nie skázowáć, á to dla tego áby się oczy y wzrok niepsował. *Potrzecie*, zá złe, dobrym oddawáć, dźiękowáć. Dawszy dwiemá náukom pokoy, trzećia do nászey máteryi służy. Dźiękuymy y ludźiom, y P. Bogu naybárdźiey, choć nąm co dokucza, choć nas co dolega. &c. &c.

z Zywotow Swietych.

w Dźień Felixá Swiętego.

Felixá Swiętego dźiśia páięczyná obroniłá, bo gdy się przed zesłánemi ná poimánie śiebie zbirámi w ściánki iedne schronił. Páięczyną záraz páiąk ono mieysce zádźiał; ták, iż oni wroćili się to obaczywszy. I ták murem páięczyná kogo Pan Bog broni, *& aranea ipsi murus*, przy kim P. Bog nie iest, *& murus aranea.*

Druga.

Naypodleysze násze uczynki złączone z Páná Iezusowemi zasługámi wielkie są, bez nich y naywiększe nic nie są. Dźiśieyszy Szczęśny Swięty Biskup Noláński, uchodząc z ręku oprawcow śiebie imáiących ukrył się w iedne ściánki, ktore zá-

raz

raż P. Bog páięczyną zádźiać kazał páiąkowi, ták iż to postrzegszy názad się wroćili, y ták się stáłá murem páięczyná, ná co Swięty Paulinus nápisał

Quando Christus adest nobis, & aranea murus
Quando Christus abest & murus aranea fiet.

Przy Chrystuśie páięczyná murem, bez Chrystusa mur páięczyną. Toż ći też mowić. Uczynki násze dobre ieżeli z zasługámi Chrystusowemi są złączone? nie są páięczyna, ieżeli Chrystusa przy nich nie mász, *aranea*, páięczyná, nic nie ważą. Łączmyż káżdą sprawę z temi. &c.

Trzećia.

Punkt 1. Przedźiwny iest Pan Bog w powołániu Swiętych swoich ná służbę swoię Felix z Heumią byli to dwai rodzeni, oba dwá w dobrym mieniu od Rodźicow z młodu odumárli, Heumia wźiąwszy swoię część vdał się ná dwor Pogánina Cesarzá. Felix do Kośćiołá Noláńskiego, y Swiętym został. Oto z iednego domu z iednych Rodźicow ieden padł dobrze, á drugi zle Własnie iák owe dwie Pánienki przedáne, iedná kupiona od świątobliwey Mátrony, á druga od nierządnice &c. (wiádoma Historia) pomyśl sobie y ty, ćiebie Pan Bog obroćił ták, onego inák &c.

Punkt 2. Dobrych przełożonych P. Bog ma ná pilnym stárániu, Biskup Noláński gdy dla persekucyi uszedł ná puszczą y iuż tám od głodu umierał Felixá P. Bog cudownie z więźienia wyprowádźił, ktory zgłodzonego owego rátował, opátrzył, ożywił Zasługui káżdy ná podobną pieczą ku tobie.

Punkt 3. Przy Bogu y páięczyná murem iáko się stáłá Felixowi, gdy ukrywáiącego się między śćianámi obroniłá. Przy Chrystuśie páięczyná murem, bez Chrystusa mur páięczyną.

Ná Poniedźiáłek IV. Niedź: po trzech Krolách.

Z Kąd poruszenie w łodce? z kąd niepokoy, burza w człowieku? z tąd nayczęśćiey, kiedy tego, czego chce nie otrzymuie? á nie otrzymuie dla tego, iż zle chce, niesłusznie się domaga.

ga. Achábowi záchćiáło śię winnice Nabotha, Naboth niechćiał iey pozbyć, chćiał oyczysty grunt dla Synow swoich zátrzymáć. Ale, co Acháb? ták śię pomieszał, poturbował, że nie dokazał, swego iż cáły dźień nie iadł, porzućił śię ná łoszku swoim, odwroćił twarz swoię do śćiány. Podobnie y Antyochus, gdy chćiał poráźić Synow Izráelskich, á przećiwnym sposobem iego woysko było porážone, srodze śię zmieszał, od srogiego żalu umierał. Ktoż tym oboim winien tego poruszenia w łodce? ichże samych wola, ich prágnienie nie dobre. Chce drugi sąśiádá podśieść, chce go z gruntu, domu, kámienicy wyzuć przećiw wszelkiey słuszności, że tego dokazáć niemoże, kłopocze śię, áż sam sobie winien. Chce Zoná áby ią Mąż stroił w iedwabie, w kánaki, á tym czásem Mąż rzemieśnik ćiągnie śię iáko może, że nie spráwuie ták iáko owá chce, ztąd niepokoy, hááłasuią śię. Záweźmie kto nieporzonne kochánie, chce co gorszego, zábronią mu; áz szaleństwo, mániia, á z iákiey przyczyny? niech śię osądźi. Iednym słowem, chcemy mieć *tranquillitatem* w łodce, nie bądźmy podobni dźieckom owym, co owo nápieráiąc śię nozá, brzytwy, niesłusznie z niebespieczeństwem swoim gdy im nie pozwolą, płáczą, nárzekáią, gniewáią śię, á sáme sobie winne, iż śię nápieráią, czego śię im mieć nie godźi.

II.

*P*unkt 1. Płyną w łodce z Pánem IEZUSEM iego Uczniowie, á tym czásem náwáłność bárzo wielka powstáłá ná morzu: y tákże y ná Uczniow y ná spráwiedliwych dopuszczona burza, náwáłność? Ták nie dźiw, gdyby to był lud pospolity, rzesza, w ktorey y ten y ow ználasłby śię Iudasz, ále sami tylko Uczniowie. O! ták ći iest w mękách czyszczowych, ći tylko są, ktorzy do Niebá należą: co są przeznáczeni są włáśce Bożey, są przyiaćiołmi Boskimi, á iednák sutowie ich strászy spráwiedliwość Boska, ćierpią srogą ogniá czyscowego burzę, pali ich, dokucza im nieznośnie; o! co áppáritiy, widowisko załosnych było, srogośći mąk támęczonych: o! iáko nárzekánia, lámentá załośne ich słyszáne były.

Pukt 2. Uczniowie Páńscy w ták wielkiey nawáłnośći mieli to, iż mogli wołáć o rátunek, y uprośili go, otrzymáli. Ućiszyło śię, uspokoiło; ále dusze w czyscu nie máią tego dobrodźieystwá, poki ktoremu z nich náznáczono ćierpieć te ognie, burze, poty ćierpieć muśi, Nie umnieyszy iey ćierpieniem, nie zásłuży folgi, nie wyprośi, nie wyzebrze, rátowáć śię nie można żadnemu.

Pukt 3. W tym iedyne tylko máią dobrodźieystwá, iż od żyiących rátowáni bydź mogą, mogą im pomoc, ápplikowáne ofiary, modlitwy iáłmużny. Więc tedy w ręku nászych iest ich szczęśćie, w nászych modlitwách ich rátunek, pośiłek: Nie żáłuymyż im go, nágrodźi śię nam sowićie to, słuchaymy ich płáczliwych głosow *miseremini mei,* zmiłuyćie śię nádemną zmiłuyćie, &c.

III.

POżytecznieysza iest ćierpliwość choć w máłych rzeczách á ustáwiczna, niżeli rzatka choć w wielkich. Mogłby nie ieden mowić. Ta o ćierpliwośći náuká do mnie nie należy. P. Bog mnie záchowuie od przygod wielkich, podobnobym też choć co ćięszkiego zniosł. Chwałá Bogu że ćięszkich stosow nie czuiesz! ále mnie iuż nie potrzebá ćierpliwośći: potrzebá y ná máłe codźienne okázye, ktorych pełno, álbo z Czeladki, álbo czeladce z Pánow, álbo z Dźiatek, álbo z importunow. Máthois Opát Swiątobliwy mawiał. *Malo aliquod sivè opus & continuum, quam grave quod cito finiatur.* Pożytecznieyszemi lubo w máłych zwyćięstwo ustáwiczne, ániżeli raż kędy w wielkich rzeczách &c. Nie bierzmy śię z Niedzwiedźiámi, Lwámi, Tygrysámi, ále muchy, komorowce, pchły, o iák często dokuczáią. Tu ćierpliwość y częstsza, y potrzebnieysza. &c. &c.

w Dźień Oczyßczenia Nayświetßey PANNY.

VRoczystość dźiśieysza Oczyszczenia PANNY Nayswiętszey, te zbáwienne podáie nam náuki.

Pierwßa. Iáko to zwyczáyna Swiętym, pobożnym, spráwiedliwym ludźiom, im są świętszemi, niewinnieyszemi, tym śię

więcey oſkarżáć, więcey oczyſzczenia potrzebowáć. Nayczyſtſza, nayniewinnieyſza, ślicznieyſza nád Słońce, żadney mákuły y zmázy nie máiąca byłá Nayświętſza Panna, á przećię oczyſzczenia potrzebuie, po oczyſzczenie do Kośćiołá przychodźi. *Bonarum mentium eſt ibi agnoſcere culpam, ubi non eſt.* Ludźie dobrzy częſto ſię ſpowiedáią, czemu? bo rozumieią iż częſto oczyſzczenia potrzebuią. Grzeſznicy wielcy, ledwie raz w rok álbo pułroká: zgołá, dźieie ſię ták iák owo gdy izbá ćiemna ieſt, álbo okná zámknięte, nie widáć w niey śmieći, bárłogu, otworzyſz okno, roświeći Słońce w południe, áż y tu y owdźie widáć, co ieſt nieochędoznego. Tákći ludźiom dobrym świecą łáſki Bożey promienie, obiáśniáią im y máluczkie defekty, dlatego ie widząc częſto ſię z nich oczyſzczáią. V grzesznikow wielkich wſzytko iák w ćiemney izbie. Z tąd wielcy Swięći iáko Fráńćiſzek, Tereſſá, &c. názywáli ſię wielkimi grzeſznikámi, dla doglądánia máłych defektow ſwoich.

Powtore. Náuká dla Kápłánow, iáko ſą wielce obligowáni Nayświętſzey Pannie, że ich piaſtunámi pierwſza uczyniłá P. Iezusa. Zwyczáynie ſtárzy Chrześćiánie názywáli Kápłánow, Xięży Piáſtunámi Bożymi. Ktoż uczynił Kápłáná naprzod Piáſtunem Iezusowym? Nayświętſza Panna złożywſzy ná ręce Symeoná dźiśia P. Iezusa. O wielkie ſzczęśćie, o wielki tytuł. Dźiękuyćie zań Nayświętſzey Pannie Kápłáni.

Potrzecie. I wſzyſcy ogołem práwowierni, ſą wielce obligowáni Pannie Nayświętſzey zá to, iż im wprowádźiłá do Kośćiołá Páná Iezusa. Káżdy Kośćioł ma przytomnego P. Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie. Nie było go przed tym, Nayświętſza Panna iák go dźiś wniosłá do Kośćiołá, ták w nim zoſtáie pod oſobámi Sákrámentálnemi, y zoſtawáć będźie, áż do ſkończenia świátá.

Poczwarte. Symeon S. dźiśieyſzy oglądawſzy P. Iezusa, prośi áby mu iuż śmierć oczy záwárłá, á czemuſz? I owſzem dłużey ſobie żyć potrzebá było życzyć. Ták rozumiał, iż niebyłá żádna rzecz do widzenia iego oczom ná świećie, ktore widźiáły P. Iezusa. Piękna tu náuká, ięzyk twoy człowiecze, ktory nośił

nosił P. Iezusa przy Kommuniy S. już się nie ma obracáć ná mowy zbytecznie złorzeczące &c. Oczy ktore widźiáły Páná Iezusa, niech się nie zápátruią ná obiekty świátowe. &c.

Druga.

CO też zá dobrodźieystwo dźiśia stáło się od Nayświętszey Panny? y iáko iey dźiękowáć. Oto Nayświętsza Panna raz pierwszy wniosłá dźiśia P. Iezusa do Kośćiołá, ták szczęśliwie, że w nim do tąd zostáie y zostawáć będźie áż do skończenia świátá. A nam co zá to czynić Imieniem wszystkich Kośćiołow? cokolwiek ich iest á w nich zostáie Pan Iezus, podźiękowáć Nayświętszey Pannie. Iest tu w Wárszáwie Kośćiołow tákowych więcey niż dwádźieśćiá, iest w Rzymie więcey niż trzystá, w innych Miástách po stu, po kilkudźieśiąt, nuż po Wśiách, Miasteczkách dwá, ieden, Kośćioły wszystkie te máią u śiebie P. Iezusa, od nich oddáć pokłon niźiuśieńki y tylo rázow, ilo bydź ich może. Nie tylko od Kośćiołow, ále y od Ołtarzow, ná ktorych przy Mszách Swiętych skłáda się P. Iezus, nie tylko to ále y od wszystkich kommunikuiących w Kośćiołách tychże, Wszystko to zá wnieśieniem dźiśieyszym Chrystusa do Kośćiołá. &c. &c.

Ná Wtorek, IV. Niedź: po trzech Krolách.

IAk skoro Pan Iezus wstąpił w łodkę, burza, poruszenie, *Ascendente Iesv in naviculam & ecce motus:* á kiedy też raz pierwszy uszedł do Kośćiołá, czy uczynił iákie poruszenie? záprawdę ták powiedźiał o nim záraz ná ten czás Symeon Kápłan: *Ecce positus est hic in ruinam & in resurrectionem multorum.* Oto ten iest práwi ná obálenie y podwyższenie wielu, iedno iest iákoby mowił ná poruszenie. Iákoż ták, cokolwiek dźiśia po Kośćiołách przy Konfessyonałách pokutę czyniących, przy Ołtarzách Nayświętszą Kommunią z nabożnemi áktámi przyimuiących, widźiemy, wszyscy ći są poruszenie od P. Iezusa. O szczęśliwa kommocia! kiedy w Ægypćie z Pánem Iezusem wstąpiłá Nayświętsza Panna do Pogáńskiego Kośćiołá, wszystkie się Bozyská poruszyły. Czym Proroctwo uprzedźiło. *Commovebuntur omnia*

 simu-

ſimulacra Ægypti. Sprawuie to poruſzenie P. IEZUS, kiedy go przy doroczney Uroczyſtośći oto Nayświętſza PANNA wnośi do Kośćiołá, obaláią ſię *ſimulacra*, niepráwośći, kruſzą ſię twárdſze nád Kámienie ſercá. O Nayslodſzy IEZU! ſpráwuyże w nas to poruſzenie zbáwienne, ábyſmy z Kośćiołá wychodźili *cum tranquillitate* cále ućiſzeni, uſpokoieni. &c.

II.

POżytecznieyſza ćierpliwość w máłych rzeczách, bo do więkſzych człowieká przyſpoſabia. Był ieden w pewnym Zakonie Nowiciuſz, ktoremu między innemi ták przykry był Káptur Zakonny, iſz kiedy mu nim okryć głowę przyſzło, rozumiał że ſrogi kámień dźwigał, zdrzymie ſię raz po południu, ktoremu pokaże ſię Zbawićiel z Krzyżem ćięſzkim po Kurytarzu chodząc, y z nim ná wſchody wſtępuiąc, ále niemogąc dla ćiężaru wielkiego, porwie ſię przez ſen ow Zakonnik, iákoby chcąc rátowáć P. IEZUSA, á IEZUS obroćiwſzy ſię ku niemu z twarzą bárdzo záſepioną. I tyż *práwi* Krzyż moy chceſz dźwigáć, ktoremu káptur Zakonny ták ćięży! záwſtydzony ow odecknie ſię y ná potym iuż więcey ſobie nie ućiążał. Oto kto máłey rzeczy nie zćierpi, á iáko ma zćierpieć wielką? Pożyteczna tedy rzecz bárdzo záprawowáć ſię w ćierpliwośći ná máłe, áby wiele mogło ſię ćierpieć. &c.

III.

P*Vnkt* I. Wielka ieſt prerogátiwá niewinnośći ſumnienia, ktore w naywiękſzych trwogách y zámięſzániu záwſze ſpokoynego człowieká czyni. Ná łodkę w ktorey P. IEZUS płynął, wielkie náſtępowáły burze; bali ſię Uczniowie, trwożyli ſobą, á P. IEZUS iák w naywiękſzym beſpieczeń twie, czemuż? bo Swiety, niewinny. Kiedy Iozef kubek bráći w wor Beniáminá podrzućił, gdy w drodze zá niemi pogoń byłá, wory przetrząſano, wſzyſcy ſię ſobą trwożyli, wymawiáli. Sam tylko Beniámin, iákby nigdy nic nie było ſpokoyniuchny, weſoły, bo niewinny, bráćia iego wiedźieli dobrze ná ſię robotkę, byłá im przed oczymá ich nienawiść, złość, dla tego turbowáli ſię. &c. O wielka prerogátiwá ſumnienia dobrego. Stáray ſię káżdy żyć

ták,

ták, áby niewinność twoiá y Bogu, y ludźiom byłá widoma.

Punkt 2. Pan Iezus podczás nawáłnośći ná Apostołow záſypia, zda ſię że o nich nie wie, że ſię nie ſtára z niebá. Bog ták ſię obchodźi, iákoby o nich zápomniał, iákoby nie wiedźiał, zostáwuie ich w nieſmáku, gorzkośći, utrapieniu, ále to ná więkſze ich dobro, przećięż y ſpiąc wie o nich, *non dormitabit neq; dormiet, qui custodit Israel. &c.*

Punkt 3. Záſypia Pan Iezus, áby z więkſzą uśilnośćią był od Apostołow wzywány; iákoż ták, wołáią, proſzą, *Domine ſalva nos perimus*, Pánie giniemy záchoway nas. Nie odezwie ſię rzadko kto kiedy do Boga w ſzczęśćiu, álbo przynamniey oźięble bárzo, dopiero kiedy co przykrego nástąpi, áż ſię pokorzą, proſzą. I dźiwnie ſię to P. Bogu podoba. Dopuśćił to y ná Páná Iezusa, ktorego w męce okrutney iákoby odſtąpił, zapomniał, że wołáć muśiał: *Deus, Deus ut quid dereliquiſti me*, Boże moy Boże moy czemuż mię opuśćił.

z Zywotow Swietych.

ż Zywota S. Ignácego Meczenniká.

PUnkt 1. Twierdzą niektorzy iż ten Ignácy był to ono chłopię máluczkie, ktore Pan Iezus postáwił między Uczniámi mowiąc: Ieżeli ſię niestániećie iáko iedno z tych Pácholę, nie wnidźiećie do Krolestwá Niebieſkiego. O ſzczęśliwy máluczki! ktorego Iezus zá rączkę prowádźił, trzymał, piástował. Tákowym ſię ty stań P. Iezusowi, proſząc ábyć podał rękę ſwoię Boſką, piástował ćię, wyznay ſię máluczkim dla máley świątobliwośći, cnoty, pokory. &c.

Punkt 2. Niepodobná wyráźić iáko S. Ignácy prágnął ćierpieć dla P. Iezusa z tym ſię oświadczał Rzymianom, iádę do was ábym był od beſtyi pożárty, tego życzę, tego prágnę. &c. *Frumentum Christi ſum.* Niechże mię miolą zęby dźikich beſtyi. &c. Wybaczćie mi *práwi*, bo ia wiem co nie ieſt pożytecznego. To ták ćierpieć Swięći prágnęli, á ty ućiekaſz od ćierpienia.

Punkt 3. Ile bydź może stáray ſię áby ludźie widźieli, ieżeli co

co ćierpisz, iż niewinnie ćierpisz. Swięty Ignácy ná theátrum przed Lwámi stánąwszy, uczynił mowę do ludu. Choć mię práwi pożártego obaczyćie, rozumieyćie że niewinien iestem.

Druga.

NA iákie też zęby u nas dostáie się Pan IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Dźiśieyszy Swięty Ignácy, dźiwnie prágnąc ná śmierć zá CHRYSTUSA, gdy czásu pewnego o tym rozmawiał z swemi iáko to drugich Męczennikow Lwi, Niedzwiedźie, nie ruszyli, on sam mowił: Mnie zás gdy Pan BOG da to szczęśćie, że mnie ná theátrum wyprowádzą Lwom ná pożárćie, choćby się oni mnie tknąć niechćieli, iabym ich draźnił, poruszał, Chlebem álbowiem CHRYSTUSOWYM iestem, zębámi bestyi chcę bydź zmielony (Ten to Swięty miał bydź o-nem máluczkim, ktorego P. IEZUS między Apostołámi postáwił) stosuymy tego te słowá do P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, prawdźiwie y on tu iest *frumentum dentibus bestiarum*. Ilo grzesznikow zzębámi iádowitemi bydlęcemi do niego przystępuie, protestuymy my się, że go *dentibus bestiarum molere* niechcemy. &c. &c.

Trzećia.

Z Swiętego Ignácego Męczenniká CHRYSTUSOWEGO y Pátryárchy Antiocheńskiego te są náuki.

A tá pierwsza ktorą podał sam Zbáwićiel Apostołom swoim, *nisi efficamini sicut parvuli*, áby ieżeli chcemy bydź w Niebie, bylismy iáko dźiatki. Powiádáią poważni Authorowie, że to dźiećię ktore postáwił P. IEZUS przed Uczniámi swemi certuiącemi o pierwsze mieysce był ten to dźiśieyszy Ignácy przyprowádzony od Mátki swoiey, ná ogladánie P. IEZUSA, á właśnie ná ten czás pobaczył sporkę między Apostołámi, *Et statuit parvulum hunc*, mowiąc: *Nisi efficiamini*. Więc ieżeli ten dźiśieyszy Ignácy máluczkim będąc, dány był ná náukę wielkim y doskonáłym Apostołom, słusznie, że y nam ná też będźie, ábyśmy się stáráli, stawáć podobni máluczkim, to iest áby iáko oni nieupiiáią się, nieczynią krzywdy nikomu, niebawią się nieczystośćią, nie zazdroszczą. &c. tákiemi y my bylismy. &c.

Náuká

Náuká 2. Iáko mamy bydź wszyscy BOGA noszącemi. Swię-tego Ignácego zwano pospolićie Bogonośnym. Ták y Tráiáno-wi Cesarzowi, gdy do Antiochii iádąc ná Woynę Perską przy-był, o iego przezwisku powiedźiáno, y sam się przed nim z tym pochwalił. BOGA prawdźiwego y CHRYSTUSA IEZUSA SYNA ie-go noszę ná sobie, w sercu y duszy moiey Bogonośnym dobrze mię zowią. O tákiemić y nam wszystkim bydź potrzebá BOGA noszącemi. W sercu Ignácego dźisieyszego po śmierći ná dro-bne cząstki podźielonego, w káżdey częśći ználeźione było Imię IEZUS złotemi literámi wyrysowáne. Prawdźiwie nośił P. IEZUSA. Nośił powierzchownie w obyczáiách, słowách, no-śił wewnętrznie w sercu, w pámięći, nośmy y my. &c.

Náuká 3. Iáko się mamy odzywáć? kiedy słyszemy że nas kto zle wspomina, zle o nas gada, á niewinnie. Temu Swiętemu gdy dáno znáć, że go náznáczono ná pożárćie drapieżnym be-styom, Lwom, Niedźwiedźiom. Ućieszony z tąd rzekł: *Fru-mentum CHRISTI sum dentibus bestiarum molar.* Iestem źiárnem, zbożem, pszenicą CHRYSTUSOWĄ, niechże zębámi bęstyi zmielony będę. Niemász teraz Lwow, Niedźwiedźiow, áby nas szárpáli, są złe ięzyki, dostánie się komu niewinnie od nich ćierpieć, nie-chayże temi się ćieszy słowy. *Frumentum CHRISTI sum dentibus malorum molar. &c.*

Ná Srzodę, IV. Niedź: po trzech Krolách.

IEst poruszenie ná łodkę, to iest ná serce ludzkie, nietylko ze złych prágnienia: á dla tego, że złe, do skutku nieprzyprowá-dzonych, ále y z dobrych dla przećiwnośći od złych nie mogą-cych przychodźić do effektu, o iáko to y Swiętych ludźi poru-sza! Páweł S. że niemogł ták do BOGA niektorych nawroćić iáko chćiał, wołał. *Tristitia mihi magna est & continuus dolor.* U-stáwicznie serce moie boleie, nieprzestánnie się trapi. Sam Pan IEZUS nád Obywátelámi Ieruzálem płákał, iż niechćieli uznáć prawdy, iż do tego, do ezego ich prowádźił nákłonić się niedá-li. Ná innym mieyscu wielki zal sercá swego pokázuiąc mowił. *Quoties volui congregare &c.* Ile rázy chćiałem ćię ludu Izráelski

zgro-

zgromádźić, iáko kokoſz zgromadza kurczętá ſwoie pod ſkrzydłá, *& noluiſti* á niechćiáłoś. dla tey przyczyny P. Iezus zániechiwał cudow czynić w Oyczyznie ſwoiey, á w cudzym Kráiu czynił. Ależ ná tę burzą, ktora w dobrych tákowych ządzách grzechem nie ieſt, ten ſpoſob, że czego teraz dokazáć nie może, czás może ſpráwić. Swięty Iákub tylko ośm duſz nawroćił w Hiſpánij, á zá czáſem wſzyſtko támto obſzerne Kroleſtwo Wiárę S. przyięło, y trzyma ią do tąd nayśćiśley. Powtore mowi Apoſtoł, że káżdy weźmie nagrodę względem prace ſwoiey, względem uśiłowánia ſwego, nie względem pożytku. I ták Oćiec turbuie ſię, że dźiatki iego krnąbrne, nieposłuſzne, Náuczyćiel, że Diſcipułowie ſwawolni, Przełożony, że iego mocy podlegli intentom iego dobrym do porządku, do pomnożenia Chwały Bożey ſię opponuią, ábo czás to ubieży, álbo ieżeli nie, oni nie ſtrácą zapłáty przed P. Bogiem, nie ſtráći Małżonká, że Męża ſwego piiaká, utrátniká, choć chce poſkromić nie może, álbo Mąż Zony. Iednym słowem potnſzenie łodki o dobro, o Chwałę Bożą, podoba ſię P. Bogu. Nágrodźiło ſię P. Iezusowi, kiedy lub on ſam nie wiele pozyſkał, po nim w Imię iego Apoſtołowie cáły Swiát práwie náwroćili, y teraz co dáley, to więcey przybywa.

II.

KTo niechce ćierpieć, innego ſię świátá nápiera nie tego. Do Soloná w Athenách przyſzedł ieden ſtrapiony, vſkarżáiąc ſię ná iednę przygodę, y pokázuiąc wielką niećierpliwość, á on go miáſto poćiechy wyprowádźił ná wyſoką domu ſwego izalę, y zniey pokázuiąc mu wſzytkie domy, mieſzkánia, kámienice, rzekł. Myśl ſobie *práwi* wiele pod dachámi tęmi ſmutkow, utrapięnia, ieden ná głod nárzeka, drugi ná Zonę, ieden chory drugi umiera. &c. &c. O tákći właśnie! Tego momentu, tey godźiny, co ſię ná cáłym świećie nie dźieie! iedni ná Morzu toną, drudzy ná Woynie giną, inni konáią, inni ſtękáią, iednych to, drugich owo trapi. A ty chceſz bydź wolny, trzebáćby ſobie świátá innego ſzukáć. Więc gdy ináczey ſię niepodoba, ćierpieć ći potrzebá. *Beati qui patiuntur. &c.*

III.

III.

PVnkt 1. Wstąpili z Pánem IEZUSEM Uczniowie w łodkę ná Morze. Nie poszły rzesze, pospolstwo, wybránych to iest sług Bożych wożić się ná tym świećie z Pánem IEZUSEM po Morzu; to iest ćierpieć znim niewygody, prześládowánia, ięzyki, gorzkośći, niesmáki: wiele sobie pochlebuią, o sobie wiele trzymáią, że w sobie trochę dobrego żywotá widzą, że się sobie zdadzą bydź nabożnemi, że cokolwiek dobrego czynią, ieszcze to nie znák wybornego, bá y ordynáryinego sługi Boskiego, ćierpieć, ponośić ćierpliwość, niesmáki wszelkie, to naypewnieyszy znák, żeś iest CHRYSTUSOWYM. Potym poznáć było wybornych, wybránych Apostołow Piotrá, Iákubá, y Iáná, że krom innych wźiął ich z sobą Pan IEZUS do Ogroycá, gdźie mieli widźieć wielkie śćiśnienie, tęskliwość, utrapienie Páná IEZUSOWE, &c.

Punkt 2. Wiele idźie zá Pánem IEZUSEM, ále nie dla Páná IEZUSA: rzesze ták snáć chodźiły, chodźiły po źiemi, to iest dla chlebá, dla rozmáitych fáworow od CHRYSTUSA, że ich karmił, że uzdrawiał, dla tegoż też po źiemi przy nim się trzymáią: ná morze gdźie głod, niewczás, áni pomyśliły; czy máło tákich, co tylko *propter retributionem*, dla nagrody idą zá CHRYSTUSEM, y z Iákubem się Pátryárchą odzywáią *si dederit*, gdy mi BOG da w czym chodźić, co ieść, będę go miał zá Páná BOGA.

Punkt 3. Uczyń káżdy względem pierwszego punktu, ákt uniżenia się, upokorzenia, wzgárdy sámego śiebie, żeś niewielkim sługą Bożym, ieżeli nic z Pánem IEZUSEM nie ćierpisz. *Powtore* postánow w służbie CHRYSTUSOWEY, CHRYSTUSA zá cel, zá ostátni twoy koniec.

z Zywotow Swietych.

Ná Dźień Błażeiá Swietego.

BŁażeiá S. mamy dźiśia święto, ktorego zá Pátroná ná gárdło ludźie we Włoszech máią: w Rzymie gromádnie się bárdzo

dzo dźiśia w iego Kośćiele ofiáruią. Ieżeli Włoszy gárdłá swo ie temu Swiętemu ofiáruią: słusznieyby dáleko to mieli czynić Polacy: osobliwie Piiánicy, obżártuchowie: ktorzy dla tego występku przychodzą często do ubostwá, do zniszczenia; á co większa Páná Boga ćięszko obrażáią.

Druga.

Miedzy Swiętych wielą Pátronow Polakow miałby bydź osobliwie wzywány Błażey S. á to dla tego iż ná gárdło leczy, w Rzymie dźiśia w Kośćiele iego nie przeminie się lud ofiáruiący, ktoręmu gárdło wstęgą o Reliqvie Błáżeiá S. potártą otaczáią. Ale komużby bárdźiey śćiskáć należáło gárdło áby tak wiele nie żárło iáko Polakom, u ktorych naywięcey piiáństwá, obżárstwá: w Rzymie we Włoszech obaczyć piiánego byłáby to sromotá wielka. Tu to tedy trzebá ná gárdło poskromienia S. Błáżeia; prośmyż go o to lekárstwo, á sami się Polacy obaczmy w tym występku, z tąd to naywięcey grzechow, zaboiow, zwadek, fasołow w domách, w Małżeństwách, z tąd nędze naywięcey między Rzemieśnikámi, &c.

Trzećia.

Z Zywotá Błáżeiá S. to się do náuki zbáwienney podáie. *Naprzod* z iákiey okázyi, potrzebneby, było Nabożeństwo w Polszcze nászey do S. Błáżeiá. W Rzymie máią go ludźie zá Pátroná od gárdłá bolenia z tey okázyi, iż on Synaczká iedney Mátki zá żywotá swego, kostką rybią udawionego uzdrowił. Dźiś tedy do iego Kośćiołá wielki bárdzo konkurs, á niemal káżdy wychodźi z záwiązánym gárdłem wstęgą iedwabną, álbo włoczkową, ktorą potárszy o Obraz Swiętego, gárdło swoie potym obwięzuie, á ktoremuż bárdźiey narodowi, ludźiom, trzebáby śćiskáć gárdło, áby ták wiele nieżárło? kędy więcey piiakow, żarłokow, iáko w Polszcze? á z piiáństwá zaboie, káleczenia. Z tąd fásoły, puki, nieznaski w Małżeństwách osobliwie uboższych: z tąd ubostwo, nędza, niedostátek w Rzemieśnikách: o iákożby tákowe gárdło opásowáć, obwięzowáć, śćiskáć potrzebá! &c.

Powtore. I ná to śćiskánie gárdłá potrzebne, áby przez nie nieprzechodźiły do sercá złe poduszczenia. Zgodná iest sententia

tencia wszyſkich, że *nihil volitum niſi cognitum* wprzod ſię w głowie zle zaymie, dopiero do ſercá ſpada: wprzod człowiek apprehenduie: wrozumie ſwym urázę, krzywdę od kogo, to dopiero do ſercá gniew, chęć do zemſty przyſtąpi. wprzod myśl wſzeteczna, nieczyſta głowę opánuie, potym ſerce ſię zápala złą chęćią. &c. y ták o wſzytkich rzeczách. Coż ná to? trzebá przeſzkadzáć áby te poduſzczenia do ſercá nie przechodźiły, śćiſkáć, zwięzowáć trzebá gárdło, ſzyię, kiedy kto niechce áby mu ſpadł kátar ná pierśi obwięzuie ſobie ſzyię. Duchownie toż czynić potrzebá ná zábieżenie tym ſzkodliwym humorom grzechowym, duśić ich, dłáwić, że ták rzekę tłumić, záraz w ápprehenſyey, immáginátiey. &c.

Potrzecie. Iáko ſię też w rzeczách potocznych wolą Bożą miárkowáć, rektifikowáć mamy. Błáżey S. w tęn czás ná świećie żyiąc, kiedy prześládowánie ná Chrześćiány było, krył ſię długo, táił, uchodźił męczeńſtwá po lochách, puſtyniách, áż *tandem* od Zołnierzow Tyranna wynáleźiony rzekł: Iuż też widzę wolą Bożą ábym więcey od Męczeńſkiey Korony nieuchodźił. To ták właśnie; záchoruie człowiek ćięſzko, nie iuż rozumieć że umrę, powinien ſię wprzod do P. Boga udáć, prośić, potym lekárzá, medyká, kogo ná to ſtánie záżyć, y wſzytko to do poratowánia zdrowia czynić: nie pomoże, á, to iuż znák podobno woli Bożey do śmierći. Zginie co komu, powinien ſię pytáć, ſzukáć, ſtáráć, o znaleźienie prośić Antoniego S. &c. nie znaidźie, á niechże mowi, Pan Bog chćiał ábym ſzkodował, ſzkodowała, niech Imię iego będźie błogosłáwione. Zoná ma dźiwaká Męzá, nieſpokoynego &c powinná ſtáráć ſię o iego náprawę, piekną perſwázyą, ſpoſobámi łágodnemi &c. Nie pomoże nic, toć iuż trzebá ćierpieć, iuż poznawáć wolą Bożą, że ćię ták mieć chćiáłá. &c.

Ná Czwartek IV. Niedź: po trzech Krolách.

SWiętokrádzcá Iudaſz dla niegodney Kommuniey y przyięćia Ciała Iezusowego zdrádźieckiego, że ſię znaydował w łodce w ktorey byli y drudzy Uczniowie Iezusowi, y ſám Pan Iezus;

dla niego ták wielka burza nástąpiłá. O tákći iest dla niegodnie kommunikuiących, burze woienne, powietrza, rozmáite przygody powstáią: śmierćią, chorobámi niegodnie Kommunikuiących karzą. w Rzymie po generálney snać ná Iubileuszu dawnych wiekow Kommuniy powietrze srogie nástąpiło, obiáwienie było, że to dla niegodnie przystępuiących do Stołu Pańskiego stáło się. S. Euthimius Opát widywał więc kommunikuiących iednych blado bárdzo iákby zmieráiących, drugich czarno, innych wesoło. miał potym obiáwienie, że iednych Kommunia do śmierći, innych do choroby zbliżáła dla ich niegodnośći, innych dla dobrego przygotowania oświecáła. W żywotách Oycow Swiętych Biskup ieden kommunikuiąc swoich Diæćesanow ná Wielkanoc, á wiedząc o niektorych źle żyiących prosił gorąco P. Boga áby mu oznáymił, czy też wszyscy w prawdźiwey Pokućie będący przystępowáli, áż widźi iednych iák Murzynow, drugich co im z oczu ogień płomienie wybucháły, innych też iáśnie oświeconych. Anioł mu záraż powiedźiał. ći co iák Murzynowie są nieczyśći lubo się spowiádáli, iednák że skłonnośći do swawoli nie złożyli. ci co z ogniem z oczu wypadáiącym są gniewliwi, chući, złośći, nienawiśći cále nie wykorzeniáiący, co cudzego trzymáią niepowracáiący, sławy odebráney nienágradzaiący. inni zás sercem práwym od grzechu oczyśćionym przystępuiący: pytał się Biskup, á ći N.N. o ktorych wiedźiał że źle żyli, odpowiedźiał Anioł prawdá iest byli tákowymi, ále przez Spowiedź Swiętą są cále oczyszczeni. Oto pokázuie się iáko Kommunia S. rozmáite czyni odmiány, poruszenia w dobrych ná dobre, we złych na ich gorsze ukaránie. &c.

II.

TRzebá nam koniecznie stáráć się bydź w Niebie, nieby po nas ná świećie niebyło, lepieyby się nigdy nie rodźić, niżeli po śmierći w Niebie nie bydź, gwoli czemu zácząwszy báwić się od wszystkich SS. opowiedźiánęmi w Ewángelij Swiętey od Páná Iezusa do Niebá drogámi, to vbostwá, to ćichośći, to ćierpliwośći. Pokázuie się dźiś drogá czystośći, z owego punktu.

Bło-

Błogosławieni czystego serca, bo oni Bogá oglądáią. Wysoka cnotá czystośći, máiąc naywyższą zapłátę z widzenia Bogá. Wárszáwo miła, słyniesz ty, słyniesz ty záwsze nie dobrą przećiwko tey cnoćie sławą, popráwić się koniecznie potrzebá, kiedyć się częśćiey y obfićiey nád inne przedtym czásy præzentuie Pan Iezvs, y pozwala widźieć siebie w Nayświętszym Sakramenćie; Oto co Czwartek, oto w publicznym do chorych prowádzeniu. Godźisz się te oczy uraczone ták częstym widzeniem Páná Iezvsa obracáć ná widzenie wszeteczne? godźisz się te ustá, y ięzyki ktore się dotykáią Nayświętszego Ciáłá, ná nieprzystoyne obracáć słowá, mowy y żárty? Wárszáwo, odmień obyczáie! stany wszytkie ten drogi skarb umieyćie sobie poważáć, ábyśćie y tu widźiećé godni byli Páná Iezvsa w Nayświętszym Sakramenćie, y w Niebie po wszytkie wieki. &c.

III.

Punkt 1. Spokoyne dopiero było morze, łodká ćicha, spokoynie płynęłá, tylko co w nię wstąpił Pan Iezvs, áż się chwieie, kołysze; áż się burzy, miesza. Oto znák przyśćia Páná Iezvsowego, ktory innego czásu, gdy tylko wszedł do miástá, *commota est universa civitas*, wszytko się miásto poruszyło; przyszedł tákże do Kośćiołá, záraz powygániał przedáiące, powywrácał stoły, wársztáty, kramnice. W stárym Testámenćie w Arce stánął w Woysku Izráelskim; záras okrzyk, Philistinowie osądźili Bog ich stánął między niemi; tákże Dagoná ich obálił, pokołátał, oto własna P. Bogu, Pánu Iezvsowi stánąwszy gdźie uczynić poruszenie, y potym się dáć znáć, &c.

Punkt 2. A dobrzeż to, że z niepokoiem przychodźi P. Iezvs? bárdzo dobrze, ták sam o sobie mowi, nie przyszedłem z pokoiem, ále z mieczem rośćináć, rozłączáć złe przyiáźni, nałogi, występki, oddaláć wszelkie złe nieprawośći. O czárćie przeklętym powiedźiał P. Iezvs, iż trzymáiąc człowieká w swych ręku, *in pace sunt omnia*, uspokaia go, usypia, żeby skrupułu o nic nie miał, żeby ták naybeśpieczniey siedźiał. O mizerny pokoy w grzechu!

Punk 3. Proś Páná Iezvsa ábyć w drodze niepráwośći złych nałogow będącemu pokoiu nigdy nie dał. Uważ, czy też ią znáki

przyśćia do ćiebie Paná IEZVSA po Kommunij, zwłaszczá owo pokutuiących przy Spowiednicách, przy Kómuniách Swiętych, á oni się trzęsą, w pierśi biją. Ty, czy czuiesz podobne w sobie náruszenie, niepokoy, &c.

z Zywotow Swietych.

z Swiętego Ephremá.

PUnkt 1. Kto z gorzkośćią swoie niedoskonáłośći opłákuie, ten ná poćiechy w Niebie zásługuie. Swięty Ephrem miewał ták wielka obfitość słodyczy Niebieskich, że mu wołáć przychodziło. *Recede à me paulisper Domine*, z kąd to? bo ustáwicznie swoie opłákiwał defekty, &c.

Punkt 2. Oczu skromność wielce do doskonáłośći potrzebna, Swięty Ephrem wybrał się z puszcze do Miástá, chcąc się czego dobrego náuczyć, y mowił sobie, kogo w bramie naypierwey podkam od tego się czego mam nauczyć: potka biáłą głowę, y że pilnie ná nię pátrzył strofowáłá y, y tá náuká byłá mu naypierwsza, Oczy skromnie mieć, &c.

Punkt 3. Przytomnośći Boskiey uważenie, naywięcey od grzechu rámuie. Ták náprawił Nierządnicę Ephrem Swięty chcąc z nią grzeszyć w poł Rynku, gdy się zbrániáłá dla oká ludzkiego, wźiął z tąd máterya A oká Boskiego się nie obawiasz? &c. y z tąd się upámiętáłá, &c.

Druga.

Z Káżdey rzeczy y okázyey może sobie bráć rostropny y pobożny człowiek do dobrego náukę. Ephrem Swięty długo ná pustyniey będąc umyślił też wyniść ná świat, áby się czego więcey náuczył, będąc tedy w drodze, pilno P. Bogá prosił, áby tráfił ná iákiego nauczyćielá w bramie do miástá Edessy wchodząc, żeby go czego náuczył. Wchodźi ráno, áż białagłowę naypierwey potka, podobno też mniey dobra, z álteruie się sam w sobie, że go P Bog nie wysłuchał, pocznie pilno pátrzyć na owę niewiástę, á tá ieszcze nań bárdźiey. Rzecze iey, czy godźi się tobie ná mnie ták bespiecznie pátrzyć? á niewiástá, bá-ty sam czemu ná mnie pátrzysz.

trzysz? Iamći z męża wźięta, ánieoy to uszło; z konfundowány rzecze sam w sobie, otoż tobie náuká. Znowu białagłowá druga náprzećiw gospody iego oknu stánawszy, rożnie go do swawoli ćiągnęłá, á on niby żezwalàiąc tę podał kondycyą, áby z nim *publicè* wśrzod dniá ná rynek grzeszyć poszłá. Záwołá ná to, á uchoway Boże, áby nas ludźię mieli widźieć. Tu znowu on okázyą wźiął, á wierę ludzkiego oká śię boisz, á Boskiego nie! y długo to exággeruiąc pozyskał ią szczęśliwie. Oto z okázyey nie dobrych dobrze zażytych iák wielki pożytek, &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Ephremá wielkiey świątobliwośći Mężá, Doktorá Kośćiołá Swiętego te náuki.

Pierwsza. Iáko śię mamy stáráć, áby co mowiemy w paćierzách, otymeśmy y myśleli. Miał ten dar od Bogá Ephrem Swięty, iż ná modlitwie będąc w tych słowach, ktore álbo w Paćierzu, álbo w Psalterzu czytał, mowił, wielkie czuł zápały, myśli, o rzeczách Boskich śię rozwodzące, kontẽplácye nabożne, ták dalece, iż w nich gdy śię názbyt rozpływáło iego serce, wołał, Zachoway Pánie ták wielkie słodyczy, nádtchnienia. Mowił w Paćierzu Oycze nász, to mu śię nátychmiast reprezentowáłá Oycowska dobroć, miłość, opátrzność, mowiąc, Swięć śię imię twoie, to záraz myśl iego biegáłá po Indyách, pogáńskich narodach, życząc tám chwały imienia Boskiego. Wielki to dar. A nam pod czás Paćierza nay więcey cząsem przychodźi myśli o gospodárstwie, o obyczáiách ludzkich, ták, iż trzebáby wołáć, oddal Pánie, oddal odemnie, &c. Stáraymy śię o tym myślić, co ná modlitwie mowiemy.

Náuká 2. Iáko ostrożność oczu pomaga wielce do nabyćia doskonáłośći. Swięty Ephrem często ná pustyniey przemieszkiwał, ále ták, że też do ludźi, do miástá wychodźił, chcąc álbo kogo náuczyć, álbo też od drugiego iáką zbáwienną usłyszeć náukę. Dniá iednego ràniuchno wchodząc do miástá, Edessy prośił gorąco sam w sobie P. Bogá áby w potkániu w bramie, tákiego naypierwszego człowieká sporządźił, ktoryby go iákiey pożyteczney rzeczy náuczył. Gdy pelen nádźiei, że go P. Bog wysłuchał, w Miásto wchodźi, áż przećiw niemu nikt tylko iedná świátowa niewiástá, á snać máłoenocka idźie, stánie w lepi w nię oczy, á

tym cżáſem ſobie myśli, y tákże mię Bog wysłuchał, tenże to ma bydź náuczyćielem moim, pátrzy w nię iák w tęczę, owá ieſzcze bárdźiey. Ephrem do niey, Niewiáſto nie wſtyd ćię ták beſpiecznie ná mię pátrzyć? A oná, bá bárdźiey ćiebie nie wſtyd w lepione we mnie trzymáć oczy? Mnie przećię uydźie ná męſzczyznę pogladáć, bom z iego boku wźięta, ále tobie czy nie należy ſpuſzczonych oczu ku źiemi trzymáć, y ták ſię roześli. Dopieroż ow uznał, że dobrą wźiął náukę, boć wiele należy ná ſkromnym oczu ſzáfowániu, ták w Kośćiele, iáko y ná ulicy nie rzucáć nimi, *Oculus deprædatur animam.*

Náuká 3. Iáko uważa, że oko Boſkie wſzędźie pátrzy, hámuie od grzechu: w kilá dni potym gdy w owym mieśćie gotuiąc ſobie iéść w kuchni, áż z ſąśiedzkiego domu nierządnicá z okienká woła, Mężu Boży błogosłáw mi! chcąc ſię iey zbyć rzekł, niechżeć Bog błogosłáwi, y obroćił ſię do garká. Znowu woła, Mężu czegoć tám nie doſtáie, obaczy ſię Ephrem, oto kámieni y gliny ábym ći to okienko zámurował. Nie koniec temu. przyſzło do namowy ná grzech. Ephrem chcąc owey figiel wyrządźić, odezwie ſię, dobrze, tylko tám podź gdźie ia chcę: owá chętnie ſpyta, gdźie. Ephrem, oto ná to *theatrum* w puł rynku. Niewiáſtá, coć ſię dźieie, tám wſzyſcy ludźie pátrzą. A ow z ſad, bá tobie mizerna białagłowo co ſię dźieie, oczu ludzkich ſię wſtydźiſz, á oczu Boſkich nie, czy nie wſzędźie Bog pátrzy, y nayſkrytſze mieyſcá przenika, á iákoż ſię tych oczu nie obawiaſz? długo o tym gdy mowi: Nierządnicá ſkruſzona záwoła. Oycze, rátuy mię, chcę ſię odmienić, upádnie proſząc, áby o niey rádźił, y ták ią dał do pokutuiących, &c. Oto Kazánie o oku Boſkim ták ſkuteczne, by to wſzyſcy grzeſznicy ná pámięći mieli, *Deus videt vbique.*

Ná Piątek, IV. Niedź: po trzech Krolách.

NA łodkę ſercá ludzkiego wieią wiátry rozmáite y onę mieſzáią, wieie wiátr áffektu miłośći, podoba ſię nam co, kochamy ſię w cym choć y w máłey rzeczy zepſuie ſię, ſtłucze, áż niepokoi, háłas. Wieie wiátr zazdrośći, widźi ieden u drugiego lepſzy dom, rolą, ſuknią, zyſk, odbyt, áż ſię turbuie, áż ſię mięſzá, á czemu ia

tego

tego nie mam? czemu ták, á inaczey u mnie, wiele wiatr apprehensyi niepotrzebnych, pokaże się w polu nieurodzay, źimá nieſtáteczna, láto ſuche, áż iáki táki rokuie, będźie głod, będźie drogość, będą choroby. A czyżby nie lepiey, to wszytko P. Bogu oddáć, u ktorego ták łátwo *ſalvare in paucis* iáko *in multis*, á ná coż się przed czásem mieszáć, *diei malitia ſua*. Więc co do zazdrośći, czy rozumie kto, że zazdroszczac będźie szczęśliwszy, á ow ktoremu zazdrośći, będźie mizernieyszy. Po trzećie, zginełoć co, zepsowáło się, ácz y z tym było zostáwáć ná wieki. o P. Bogá się ty stáray, iego sobie zátrzymáć łáskę, &c.

II.

CZyste serce zásługuie ná widzenie Bogá, nieczyste ná mieszkánie z Czártem przeklętym, poniewaź tą obrzydliwośćią żywotá iemu się áckomoduie. Nieomylna to álbowiem, że Czárt zbytnie więcey niż do drugich, do tego pobudza grzechu, á to dla tego żeby się osobliwie sprzećiwiał Ciáłu Páná IEZVSOWEMV, ktorego przyięćie iemu się stáło ruiny do piekłá okázyą gdy się niechćiał pokłonić Wćielonemu Bogu. Cokolwiek tedy może bydź teraz, ná złość, zelżywość temuż Ciáłu Chrystusowemu, to czyni. Ze tedy grzechy nieczyste są grzechy ćielesne, pobudza do nich ná wzgárdę Ciáłá IEZVSOWEGO. Niedayże nikt poćiechy piekielnemu temu kátowi? brzydź się odtąd z tey miáry nieczystośćią? &c.

III.

PUnkt 1. Są Doktorowie Swięći, co twierdzą, iż nawáłność oná ná łodkę, w ktorey był Pan IEZVS y z Uczniámi powstáłá dla iednego złego Iudaszá, zły ieden ták wielu dobrych poturbował, nástrászył: tenże potym ledwie nie większego był przyczyną niepokoiu, kiedy owo Pan IEZVS śiedząc przy ostátniey wieczerzy powiedźiał, iż ieden iest co mię wydą, záraz się turbowáć poczęli wszyscy iżáli nie ia, nie ia, ták wiele kłopoce się dla iednego złego. Szkodliwa tedy tákowego mieć w zgromádzeniu, w domu, strzedz się bárdzo potrzebá. I táki káżdy sam powinien się umknąć od dobrych nie mieszáiąc ich.

Punkt 2. Surowie Pan Bog karze tych, co dobrych turbuią, nie mogło więkſze karánie potkáć Iudaſzá, iáko kiedy w ten dźień, gdy Zbáwićiel Pan y Mistrz iego Krew zá cáły Narod wylewał, on obieśił ſię, roſpukł, y poſzedł do piekłá; przećięż Kaiphaſz, Piłat, y inni oprawcy Chryſtuſowi zginęli potym, á on w tenże właśnie dźień. O karánie! ô zgubá żáłoſna! ktorą mu iuż przedtym przepowiedźiał Pan Iezus, lepiey żeby ſię był nie národźił, lepiey aby mu kámień młyńſki było uwiązano u ſzyie, &c.

Punkt 3. Ma też káżdy ſwoię dobrych ſpraw, cnot gro[illegible]ę, niechże ſię káżdy ſtrzeże, áby mu iey ieden Iudaſz nie zmieſzał: o iáko często grzech ieden, ieden gniew, iedná popędliwość, słowo nie uważne zmieſza, oſzpeći, piękny dnia iákiego w żyćiu począ-tek, ſtrzez Iudaſzá tego, &c.

Z Zywotow Swietych.

z Zywotá Swietey Doroty.

Punkt 1. Stáráć ſię káżdy powinien ták bydź mocnym y ſtátecznym przy Bogu y cnoćie, áby nie tylko nie dał ſię złemu oddalić od niey, ále y tegoż złego z ſobą poćiągnął y nápráwieł, táka byłá Dorothá Swięta, ktora dwie białegłowy ná odmowienie śiebie od Chryſtuſa zesłáne do Chryſtuſa náwroćiełá, y miásto tego żeby ony ią, oná ie ku dobremu pozyſkáłá. Bądźże też y ty tákim, nie tylko nie dáć ſię złemu zepſowáć, ále złego w dobrego odmieniay.

Punkt 2. Co zacz ſą roſkoſzy Niebieſkie? Obiáwiłá ie S. Borothá kiedy Theophilowi niewiernemu ieſzcze Młodźieńcowi śmieiącemu ſię z iey do Ráiu Niebieſkiego zkwápliwośći, á nie wiedzącemu o przedźiwnych tego tám ogrodu fruktách koſzyk iábłek źimie, świeżych z támtąd przysłáłá: Wzbudź w ſobie wiáre o przedźiwnych támtey wiecznośći roſkoſzách, &c.

Punkt 3. Vczyń kompárácyą tego tu Swiętá z támtym, tu źimá, tám uſtáwiczne láto, tu przykrośći, niewczáſy, tám odpoczynek y weſele, pomyślne poćiechy, oby tám ſię doſtáć! &c.

II.

CZego się nam Pánu Bogu służącym y iego kocháiącym po tym żywoćie spodziewáć: pokázuie Dorothá Swięta Theophilowi koszyk iábłuszek y kwiećia roży przysełáiąca z Ráiu y ogrodá támtego szczęśliwego bytu. Tu Historya opowiedźieć iáko się to stáło. To iest idącey ná śmierć gánić począł Theophilus owę ná zgubę swoię odwagę, iákoby to nie byłá potrzebna, á tá się przechwaláć pocznie nádźieią bytności w Ráiu y ogrodźie roskosznym, wnet ow, dobrze ptáwi, przyszlijże mi z támtąd kwiećia y owocow, y przysłáłá przez Aniołá w osobie Pácholęćiá, z kąd Theophilus y Chrześćiáninę y Męczennikiem został, gdy pod czás źimy w Lutym, oglądał z támtego przedźiwney pieknośći owoce y kwiećie. O tákać nas to tám kráiná czeka, gdźie áni źimy, áni mrozu, áni ubostwá, áni nędzy, áni nic złego nie mász, záchęcaymysz się do támtego bytu, kráiny, &c.

III.

SWięto Dorothy S. Pánny y Męczenniczki Chrystusowey pod czás zapustow pełnych wesela świátowych, wystáwuie nam wesele duchowne czyste Pánieńskie, tey się S. Dorothy z Theophilem. Vprzedźiły to wesele z rękowiny, oddánie wieńcá, á potym gody nástąpiły. Naprzod z rękowiny. Dorothá S. stáwiona przed Stárostę Pogáńskiego, długo od niego áby Chrystusá odstąpiłá námawiána, pocznie się z tymże Chrystusem przechwaláć, iego roskoszy opowiádáć, Ray, y w nim o rożách, liliach, owocách: słuchał tego wszytkiego Theophilus pisarz sędźiego, y kiedy iuż od odchodźiłá Dorothá ná męki skázána, odwroći się z nią Theophilus, y ipyta, czy to prowdá co powiedźiáłá o kwiećiu, y Ráiu, &c. gdy ták á nie ináczey twierdźiłá Pánná, záraz mu záręczyłá się przysłáć, czego y sam prágnął z támtego ogrodá wieniec. To záręczyny oddánie wieńcá nástąpiło, idąc ná płac Dorothá prosiłá gorąco P. IEZVSA áby iey przysłał tego kwiećia, zá ktore przyrzekłá, iuż klęknie ná plácu śćiagáiąc pod miecz kátowski szyię, áż w tym stánie pácholę iák w lat 4. z koszykiem pełnym świeżych Roż, lilij, y fruktow, y uczyni piękną przemowę do Dorothy,

 rothy,

rothy, przez toż dźiećię posłáłá Dorothá Theophilowi. Zádźiwi śię, á tym czáłem pacholę zniknie. Oto wienicá oddánie, z tą tylko roznicą, że według świátá oblubienicy oddáią wieńce, tu záś Pánienká. O weselu słuchaymy. Theophilus záraz do Stárosty. Co teraz zá czás prawi, wszák źimá, Miesiąc Luty, á iednák iák ná Wiosnę kwiećie, iuż y ia z Dorothą Chrystusá chwalę, ská-zány ná mękę y śmierć, złączył śię z Dorotką, y poszedł ná wesele Niebieskie, o szczęśliwe, y błogosławione gody! &c.

Náuká 2. Iákie wesele Theophilá z Dorothą. Oboie te imioná máią w sobie coś Boskiego, *Theophilus* iedno iest co *amans Deum*, miłuiący Bogá bo *Theos* z Greckiego iedno iest co *Deus*, *Philos*, *amans*. *Dorothea* to y tu imię od złotá, *Doro Thea* od Bogá, ktore śię małżeństwo ná Bogu, ná Cnoćie, ná miłości Bożey y świątobliwośći funduie, szczęśliwe, błogosławione, ktore tylko pieniędzy, roskoszy, urody upátruie, nie dobre. &c.

Náuká 3. Silnieysza iest częstokroć námowá do dobrego, niżeli do złego, nim byłá Dorothá śćięta oddána iest od Starosty dwiemá Siostrom swoim Astrze, y Kálliśćie, ktore nie dawno przed tym boiąc śię mąk Chrystusá odstąpiły y pogánkámi zostáły. Te co mogły ná przećiągnienie do siebie Dorothy, mowiły, Siostrzyczko y myżmy też były, iáko wiesz Chrześćiánki, ále coż dla rzeczy niepewnych pewne tráćić, dáć śię ná męki, nie záżyć świátá, &c. głupstwo, &c. A Dorothá. O głupie y bezrozumne! tákże w was máło wiáry, státku, &c. Obaczćie śię, zbłądźiliśćie, &c. Wiele mowiąc, ták ich zmiękczyłá, że płákáć rzewliwie poczęły, y żáłowáć swoiey odmiány. Oto dokazáłá więcey námowá do dobrego, bo Duch S. mowił przez Dorothę. O czym powiedźiał Zbáwićiel; *Dabitur vobis in illa hora quid loquamini. &c.*

Ná Sobotę, IV. Niedźieli po trzech Krolách.

Wielkie bywa zámieszánie y z tąd ná łodkę sercá ludzkiego, kiedy uważa názbyt co ludźie mowią: respektuie we wszytkim co ludźie mowią ná ięzyki ludzkie. Prawdáć to iest, iż trzebá śię stáráć káżdemu áżeby o iego spráwach, żyćiu, ludźie dobrze mowili. *Curam habe de bono nomine.* Otoli iednák zbytnie śię we wszytkim

podobáć

podobáć prágnąć nie chwalebna. *Dum tu recte vivis non cures verba malorum.* Zyiąc dobrze, dobrze byleś śię spráwował, nie uważay wszytkiego, boć to ludźiom podobáć śię trudno. Chłopek máiąc osłá iednego w domu, wybrał śię z nim ná iármárk, wźiąwszy też y synká młodego z sobą. Więc żeby śię bydlę nie fatygowáło, á dla tego skupnieyscze było, śli sami piechotą, osłá prowádząc zá sobą. Ludźie to widząc w drodze poczęli mowić A miły Oycze, bydlęćiu przepuszczasz, á ten młody synaczek fatyguie śię, á czemu go ná osłá nie wsadźisz, to ten w lepszym respekćie nizeli dźiećię. Wnet ow dobrze to mowią, wsadźił tedy synaczká ná osłá á sam szedł piechotą, stáie iedno y drugie, uydźiesz áż znowu nápotkáią go inni mowią: A głupi stárcze, chłopczaká ták delikácko tráktuiesz, á samego śiebie fatyguiesz, zrzuć syná á sam wśiądź ná osłá. To záraz Oćiec, bá prawdáć. Zśiadayże synku, mnieć przećię przyzwoićiey. Ledwo ták iedno y drugie stáie wiedźie syná pieszo prowádząc, znowu go inni nápotkáią wołáiąc: A bzdyku stáry, nie żalći młodźiuchnych nog dźiećięćiá twego, ty sobie folguiesz, á ono od fatygi omdlewa; Tu znowu Oćiec, wśiadayże synku zá mnie śiedźwá obádwá, wnet znowu inni: A olzáleliśćie moi ludźie, osłá wiedźiećie ná przedánie, á takeśćie go obćiążyli, nieśććiby to trzebá ják ná ręku bydlę, żeby było z kupnicysze. To znowu, dobrzeć mowią: Więc synku weźwász ná drąg osłá, niosą (áż dopiero ludźie krzyk, śmiech.) Co czynić dáley máią, nádszedszy nád rzekę w nię osłá wrzućili, y utopili, áby więcey ná ludzkie ięzyki nie przychodźili. Dobrze powiedźiał Pan Iezus, przyszedł Ian Swięty nie iedząc, áni piiąc, powiedźiano że Czártostwo ma. Przyszedł Syn Człowieczy iedzący, y piiący, áż o nim ludźie, piiánicá, obżercá. Zgołá chcesz bydź nieporuszony, żyi dobrze. *Et non cures verba malorum.*

II.

TAk śię Pan Iezus w czystośći kocha, iż w tych ktorych chce mieć, zá swoich domowych, y osobliwie do śiebie należących, nie tylko grzechu przećiw czystośći, ále áni suspicyey o nim nie pozwala. Miał ná dworze swoich Chrystus Uczniow dwunastu, nie ze wszytkim zrázu tá czeladká dobra byłá. Byłá w nich ámbicya,

bicya, gdy śiedźieć wysoko w iego Krolestwie prágnęli; byłá nie zgodá, gdy śię ieden nád drugiego przekładáli; były chluby, nienawiśći, były ućieczki, od Páná, zdrádliwe wydánia, záprzenia śię. Rzecz dźiwna, między ták wielą defektow nigdy śię nie znalazło nic przećiw czystośći, náwet áni suspicyey ná żadnego. Nie zámilczeliby byli Zydźi, nie przepuśćiliby Heretycy, ále ták był opátrzny około trzody swoiey Zbáwićiel miłuiący cnotę czystośći, że nie dopuśćił nic ná nich tákowego przećiwko tey cnoćie. Uważże káżdy, ieżeli należysz do P. Iezusa? kiedy tey cnoty nie masz. Uwaz, iákoć śię ztąd w czystośći zákocháć potrzebá, ábyś należał do Páná Iezusa. &c.

III.

Punkt 1. Nawáłność srogá, wicher, wiátr w momenćie iednym, ućichły, uspokoiły śię ná iedno skinienie, roskazánie P. Iezusowe. A iákoż dawno wołasz ná moie burze Zbáwiśielu, á iednák śię nie ućiszaią, też we mnie gniewy, też porywczośći, też lekkośći iáko y dawno. Moy Boże! nie rozumne kreátury, ták dźikie wiátry, iákie są ná morzu, á iednák śię w momenćie odmieniły. Ah krnąbrność moiá, niepowolność, nieposłuszeństwo ku tobie moy Boże!

Punkt 2. Láskáwie náder obchodźi śię Pan Iezus w roskazániu. Prorocy S., iáko Moyżesz, Eliasz y inni uderzáli w morze, kruszyli opoki, surowie przymierzáli niemi do woli Boskiey, y rozumne stworzenia: Pan Iezus, áni bije, áni łaie, łáskáwie *surgens*, powstawszy roskázuie, ućisza, uspokaia wszytko. Nie doznáłaś duszo moiá tákowey dobroći nád sobą, iáko z tobą łágodnie postępuie, iáko nie bije, nie gromi, nie surowie nástępuie: innych to chorobámi, to przypadkámi, to nieszczęśćiámi rożnemi karze, upomina, strofuie; nád tobą wielkiey ćierpliwośći záżywa, ulega, &c. podźiękuy zá tę dobroć, uznay swoię słábość, że gdyby ináczey nie umiałbyś wytrzymáć, nie miałbyś tyle ćierpliwośći.

Punkt 3. Z ufnośćią upádniy do Nog Iezusowych, prosząc áby śię odrażał choć znákomitą krnąbrnośćią twoią, á powstawszy raczył skutecznie roskazáć tym to wiátrom, tym wichrom twoim, żeby śię kiedykolwiek uspokoiły. Mow káżdy, *Domine salva nos*,

Panie

Pánie zbaw mię, rzec słowo, á będźie ućiszona, uspokoiona duszá moiá, &c.

ż Zywotow Swiętych.

z Zywotá Swiętego Romuáldá.

PVnkt 1. Pierwszy początek żywotá pokutnego, świątobliwego ma bydź od pokuty Romuáldus Swięty z młodośći poszedł do Klasztoru Kásłyncńskiego áby tám *exercitia* Duchowne odpráwuiąc opłákał swoie deffekty, gdy się ná tym pokutuiącym báwi żywoćie, áż ći go Pan Bog zá wielkiego Swiętego y Fundatorá Zakonu náznácza: ták to záwsze ma się zácząć doskonáłość poprawáć żyćia od pokuty, z tąd y przed modlitwą, y przed słuchániè Mszey Swięty, y káżdym dobrym uczynkiem należy uderzyć się w piersi, &c.

Punkt 2. Stan żyćia nie ten ktory się zda bydź ostrzeyszy, doskoskonálszy, ále ten w ktorym ćię chce Pan Bog mieć iest bespieczniey szy. Swięty Romuáldus chćiał bydź koniecznie Męczennikiem, wybrał się do Pogan, ále ilekroć postępował, tyle chorobą większą był zdeymowány; iak się wroćił, to zdrowszym zostawał, chćiał go mieć Pan Bog nie Męczennikiem, y luboż Męczeństwo zda się bydź, y iest stan doskonálszy, przećię iednák dla Swiętego Romuáldá stan Zakonny Pustelniczy był lepszy, bespiecznieyszy. Uczyć się z tąd mamy, iż nie ten stan ktory sobie obieramy, ále ktory Pánu Bogu się podoba, ábyśmy w nim żyli iest bespiecznieyszy.

Punkt 3. W mowie ięzykiem P. Bogá obráżimy, dla tego chćiał Pan Bog aby Romuáldus Swięty postánowił żywot milczący, *vitam Silentiarij* ná nagrodę wielomowstwá nászego. Uważ ieżeli się w tym grzechu nie znáyduiesz. &c.

Druga.

Z Swiętego Romuáldá Pustelnika, Kámeldułow Fundatorá te zbáwienne są náuki.

Pierwsza. Iáko ten grzesznik nie iest z desperowány, ktory grzesząc, ma oto sumnienie że grzeszy. Romuáldus w młodym wie-

kie

ku był swawolny, y do grzechow przećiwko czystości skłonny, á iednák w tym wszytkim często się turbował, o pokućie myślił. I stáło się, że z grzesznika wielkim po tym Swiętym został. Iest to osobliwe Dobrodźieystwo Boskie, kiedy w grzechách będącego człowieka sumnienie strofuie, znák to iest prętkiego powstánia. Ináczey, gdy zły człowiek, nie lęka się, gdy pije iák wodę niepráwość, wodę álbowiem pijąc nikt się upić nie boi, ináczey gorzałkę, piwo, ábo wino, bo tákowy rzadko, ábo nigdy nie powstánie.

Náuká 2 Iáko pokuty od Kápłáná náznáczoney pilne odpráwowánie iest bárdzo pożyteczne. Romuáldá Oćiec, záwźiąwszy się ná iednego z krewnych swoich zábił go, przy czym był y Romuáldus Syn, nástąpiłá potym zá on grzech pokutá wedle onego czásu surowa Romuáldowi zá ássystencyą Oycu, náznáczono przez dni 40. w Klásztorze Kássineńskim pokutowáć. Gdy tám onę pokutę odpráwuie, nie tylko zá przeszłe grzechy nią dosyć czyni, ále ná nową łáskę y dobrodźieystwo Boskie sobie zásługuie, to iest ná powołánie do rák wysoce doskonáłego, y świątobliwego stanu Pustelniczego. A co więksa, zá Fundatorá Pustelnikow Kámeldułow názwánych. Z tąd náuká iáko máią ludźie pilnie nákazáną sobie ná spowiedźiach pokutę wypełniáć. Częstokroć swoie wymyślone posty, paćierze, ludźie śćiśle obserwuią, náznáczone zá pokutę przykre, ćięszkie się zdádzą. Oto pokuty odpráwowánie y zá przeszłe grzechy dosyć czyni, y nowe łáski od Bogá iedna.

Náuká 3. Iáko tē naysposobnieyszym iest do zwierzchnośći, roskázowánia drugim, ktory sam wprzod dobrze iest wyćwiczony w posłuszeństwie. Romuáldus ná pokućie w Klasztorze będąc, y tám przez iednego Bráćiszká áby świat opuśćił námowiony, ktory mu często przez nię 40. dni reprezentował, iáko iest świát obłudny, iáko śideł pełny, &c. zostawszy Zakonnikiē, udał się potym ná puszczą, gdźie ználazł stárcá iednego, ná imię Márynusá, y prosił go áby iemu zostawał Mistrzem duchownym, wźiął go tedy ná swoie ćwiczenie, á że był stárzec bárdzo niedyskretny: cudá z nim robił, od drzewá do drzewá go wodźił, á pod káżdem Psalterz śpiewáć mu roskázował, álbo czytáć, z Psáłterzá stárego nie znáczne-

znácznemi literámi nápisanego. Młody Romuáldus nie wiele ieszcze náuczony gdy się w czym pomylił, gdy nie záraz poiął, to go Márinus pálcatem po uszách, długo tego było, słuchał, przyimował ćierpliwie, y kiedy iuż od owego bićia ná lewe ucho ogłuchł, nie rzekł więcey tylko, naymilszy Oycze w práwą mię też stronę biyćie, y tylo tego, nie mruczał, nie nárzekał, był powolny, ćierpliwy, przez co potym godnym się stał bydź Mistrzem, náuczyćielem sławnym. Uczyć się tu ma czeladká bydź posłuszną gospodarzom swoim, ieżeli chcą bydź godnemi, áby też y oni roskázowáli. Dźiatki Rodźicom, áby też y oni mieli zaś potem sobie dźiatki posłuszne. &c.

Ná Niedźielę V. po trzech Krolách.

DZiśieysza Ewángelia Swięta iest o Kąkolu pośianym ná roley, y kiedy się dostał, zebránym związánym, y wrzuconym ná spalenie wieczne, gdyby go było wcześnie wyrwano, gdyby było długo być mu ná roley nie pozwolono, nigdyby go to nieszczęśćie było nie potkało. Kąkol iest grzech wszelki ná roley sercá ludzkiego, to naywięcey szkodźi: że go ludźie nie pozbywáią záraz, nie wyrywáią. O iáka obrzydliwość muśi być w oczách Boskich: pátrzyć ná serce ludzkie grzechem zászpecone, widźieć ie przed sobą: pomyślmy sobie. Niechby przed czyim domem, Kamienicą, páłacem, szubienicę kto wystáwił, złodźieiá, złoczyńcę, łotrá iákiego ná niey záwieśić kazał. Iákaby sromotá, obelgá, obrzydliwość oczom onego Páná Gospodarzá byłá. Przed Dworem, Páłácem, przed obliczem, *ante conspectum magni Dei*, człowiek grzeszny, iest iáko złodźiey wiszący ná szubienicy: Co prędzey to obrzydliwe zdymowáć trzebá *spectaculum*. Było to przykazánie, *Deut.* 21. áby ná drugi dźień nie zostawał trup ná drzewie: y Zydźi koniecznie przynaglali, áby zdięte było Ciáło P. IEZUSOWE, y łotrow z krzyżá, dla nástępuiącego Sábáthu. O ták ći trzebá pospieszáć, skłádáć trupá, grzech wszelki z sercá, dusze, sumnienia, iuż to przez Spowiedź świętą, iuż przez ráchunek sumnienia, przez żal zá grzechy, &c.

II.

CZárt przeplęty lubo záwſze ná człowieká náſtępuie oſobliwie iednák przy śmierći. Wyraża to dźiśieyſza Ewángelia Swięta, *Cum dormirent homines venit inimicus*, gdy záſneli pod czás ſnu śmiertelnego náſzedł Nieprzyiaćiel, to ieſt czárt przeklęty. Potrzykroć ná Zbáwićielá ná puſzczy náſtępował, ále záwſze, odrzucony. mowi Ewángelia Swięta, że *receſſit uſq; ád tempus*, odſtąpił do czáſu, do iákiego. Doktorowie Swięći uważáią do czáſu śmierći, iákoż y do umieráiącego ná Krzyżu ſię ſtáwił, ále iáko przedtym, ták y w ten czás nie wſkorał. Czárt do żyiącego człowieká przychodźi iák prywatny, ále do umierącego iáko *Princeps*, z śiłą, z woyſkiem przychodźi iáko *Princeps*. Obſtępuie umieráiącego, y z práwego y lewego boku, lubo przy nim ſtáie Iezus, wſzytká tá śiłá upada, niſzczeie, ginie, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis*. Ták ná to mieyſce Bernard Swięty y oraz prośi Zbáwićielá, żeby ſtawał przy umieráiących, tego pewien będąc, że przy nim *cadent mille & decem millia*. Boymyſz ſię záwſze tey czártá natárczywośći, boymy ſię zá żywotá, boymy ſię y przy śmierći, á zá wczáſu proſmy Zbáwićielá y Nayświętſzey iego Mátki áby kiedy tá *dormitio* záśnienie náſtąpi, ſtawáli przy nas, *ut non praevaleat inimicus ſuper nos*, y roley ſercá náſzego nie záśiał kąkolem niewiernośći, deſperácyey, &c.

III.

Przed záśnieniem modlić ſię potrzebá.

PVnkt 1. W Ewángeliy Swiętey powiáda Pan Iezus, iż záśianą dobrym naśieniem rolą w ten czás gdy záſnęli ludźie, pośiał nieprzyiaćiel kąkolem, uważyć że zaśienie złym naśieniem roli ſtáło ſię pod czás záśnienia: tákći często śiłá złego doſtáie w ſpániu, przypadkow ſtráſznych, zaboiow nagłych, śmierći, w Piśmie S. naywięcey náczytamy ſię w ſpániu. Noe ſpiąc nieoſtrożnie odkryty, Loth w ſpániu w káźiroſtwo upadł. Siſará we śnie zábity, Holofernes, Sámſon z śiły y mocy wyzuty, tyśiącznych znáyduie ſię podobnych przypadkow, nagłych śmierći w nocy przez ſen. potrzebna rzecz bárdzo przed záśnieniem pilnie ſię Pánu Bogu oddawáć,

dawáć, uzbraiáć serce, czoło, pierśi Krzyżem Swiętym, w myślách nabożnych záſypiáć, áby nád śpiącemi nieprzyiaćiel nic nie dokazał.

Punkt 2. Utwierdza Pan IEZUS swym przykłádem tę náukę, kiedy wźiąwszy trzech Uczniow do Ogroycá z sobą ná modlitwę, o to ich naywięcey upomina, áby nie záſypiáli, áby czuli, *vigilate, ut non intretis in tentationem.* Prośmy my P. IEZUSA, áby záchowywał nas czuiących, strzegł záſypiáiących, ábyśmy z nim czuli y odpoczywáli w pokoiu.

Punkt 3. Záśiany dobrym naśieniem roli pilnowáć potrzeba bárdzo, áby nieprzyiaćiel złym naśieniem nie zárzućił. Wiele iest tákowych, ktorzy osobliwie z młodu záśiane máią serce náukámi zbáwiennemi, Bogomyślnemi resolucyámi, często iák się dostáną ná swawolą, záśiewa Czárt, &c.

IV.

ZE Kośćioł Swięty nie kontentuie się dniem iednym ná Uroczystość Wszytkich Swiętych, ále Oktawę całą náznacza, dla tego y tu dálsze náuki o ich uczczeniu podawáią się. Osobliwie dźiśia to szánuymyczćymy, wzywaymy SS. Bożych, bo ich P. BOG miłuie. Iuż w Niebie nie więcey sługámi, ale Przyiaćiołmi; Iuż ich tám, sam P. IEZUS częstuię, z nimi się iáko z owieczkámi ná swym rámieniu do Niebá przynieśionemi weseli, ich iáko oblubieńcá sercá swego raczy. Głupstwo wielkie, nie uwagá Heretykow, że tych ktorych Pan BOG kocha, oni nie kocháią, ktorych ma przy boku swoim, zá sobą nie wzywáią. My kochaymy, wzywaymy, szánuymy, &c.

V.

BYliśmy w tych dniách w Niebie, przypátrowáliśmy się szczęśliwemu byćiu SS. Bożych w Niebie kroluiących. Byliśmy y w Czyscu uważáiąc między mękámi, poćiechy dusz, támże spráwiedliwośći Boskiey są wypłacáiących. Ieszcze iest trzećie po śmierći mieysce, mieysce nieszczęśliwe, opłákáne, płaczu y lámentu pełne, á to iest Piekło. O ktorym że iest wierzyć nam poki żyiemy potrzebá, bo po śmierći doświadczeniem go sprobowáć wieczne

nieszczęśćie. Iákiego doznał ieden zły żywot prowádzący, ktory wszytko to co o piekle kto powiedźiał w żárt, w baykę sobie obracał. Aleć wythnęło mu tego, bo gdy nagle, á práwie w tym bluźnierstwie że piekła nie mász umárł. Pokazał się po śmierći iák wągiel czarny, w ręku kártkę trzymáiąc, ná ktorey te czarnym chárákterem nápisane były słowá. Iużem doznał, iużem doświadczył że iest Piekło. O potyśiąckroć nieszczęśliwy, że dopiero po śmierći ie poznałeś. Abysmy my zá żywotá o nim wiedźieli, námięnić chcę, cokolwiek z okázyey dźiśieyszego kąkolu ná wieczny pożar *ad comburendum* zkazánego, to iest złych y niezbożnych, ktorych tu Pan Bog ćierpi wespoł z pszenicą, ále po śmierći zkázuie ná spalenie. Iest tedy Piekło, káżdemu być w nim trzebá álbo zá żywotá, álbo po śmierći, kto zá żywotá tám náwiedza, po śmierći uwolni się od niego. W kredźie codźiennym mawiamy o Pánu IEZUŚIE, że wprzod do Piekłow wstąpił, *descendit ad inferos*, dopiero potym *ascendit*, do Niebá wstąpił. Tákći y nam potrzebá, ábysmy po śmierći do piekłá nie záyrzeli, zá żywotá do niego náglądáć. *Descendamus in infernum viventes, ut non descendamus morientes. &c.*

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Tobiaszá Swiętego wielkiey doskonáłośći w Stárym Testámenćie mężá náuki.

Pierwsza. Iáko nikt nie powinien pátrzyć ná drugich, áni czynić tego co drudzy źle czynią. Wszytkie niemal pokolenia Izráelczykow zá Ieroboámá Krolá, ták się były zepsowáły, że prawdźiwego P. BOGA swego y Kośćiołá w Ierozolimie odstąpiwszy, Bogom fałszywym od Ieroboámá wystáwionym, po gorách, lásach, kłániáli się, ofiáry támże oddawáli, sam tylko Tobiasz z domem swoim nie trzymał z nimi, P. BOGA práwego chwalił, do Kośćiołá Ierozolimskiego chodźił, ofiáry támże oddawał. Náuką nie iść zá wielą grzeszących, bo kiedy kto dostánie się z wielą złych do piekłá, wielkość ćierpiących, nic mu karánia nie umnieyszy.

Náuká 2. Iáko często gdy Pan Bog złych karze, dostáie się y dobremu przy nich. Karał Pan Bog owe pokolenia, podał ich Sálmánázá-

mánázárowi Aſſyryiſkiemu Krolowi w niewlą wźięty z niemi ieſt y Tobiaſz, ták to częſto bywa, zá grzechy karze Pan Bog powietrzem, woyną, ogniem, doſtánie ſię y niewinnemu. &c.

Náuká 3. Iáko dobry P. Boga ſię boiący człowiek, znayduie y u nieprzyiaćioł łáſkę, reſpekt, fawor. Gdy iáko ſię námieniło, Izráelczykowie w niewoli Aſſyryiſkiey zoſtawáli, iáko u śiebie, ták y tám ſię záchowywáli, z pogáńſtwem ſpołeczność prowádźili, ich potraw záżywáli, ſam Tobiaſz ináczey, záchował we wſzytkim boiaźń Bożą, potraw zákazánych w práwie ſwoim nie záżywał, poſtow wiáry ſwoiey nie łamał, ſwego narodu ludźiom miłośierne uczynki oświadczał. Coż zátym Sálmánázár Krol Aſſiryiſki innym Izráelczykom iáko niewolnikom dokuczáiąc, ná niego miał oſobliwy reſpekt, poważał go ſobie, pozwalał áby chodźił gdźie chćiał. Ták to *pietas eſt utilis ad omnia* kto Pánu Bogu służy, cnotliwie żyie, znáyduie y u nieprzyiaćielá reſpekt.

Ná oſtátek. I Swiętym ludźiom przygody ná tym świećie dokuczáią. Tobiaſz uſtáwicznie narodowi ſwemu w niewoley wyrządzáiąc usługi, umárłe kryiomo grzebiąc, oślepiony zoſtał od błota gniazdá iáſkołczego, miły Boże przy dobrze czynieniu iáka przygodá? Aleć ták, *Quia acceptus coram Deo* potkało go to nieſzczęśćie, dla tego że był miły Pánu Bogu, tá iedyna przyczyná, dlá ktorey wiele niewinnych ćierpi, *Quia grati Deo*, ćierpliwemi tylko niech będą ák o y Tobiaſz, ktory potym oświecony żył lat 42. pátrząc ná Wnuki ſwoie, ná błogosłáwieńſtwo Syná Tobiaſzá, y cáłey familiey. &c.

Druga.

Známienity Stopień do świątobliwośći ćierpieć przymowki o Nabożeńſtwo. Tobiaſz S. wielce był świątobliwy, czynił iáłmużny, grzebł w niewoley umárłych ále przytym miał domową wielce przeſzkodę od Zony ſwoiey; ále to wſzytko ſzło ná więkſze cnoty pomnożenie Tobiaſzowi. Ták to z przeſzkody do dobrego więcey káżdy doſkonáłym zoſtáie. To ieſt co uwagi godno, iż przed tym w ſtárym Teſtámenćie Zony Mężowi do świątobliwośći dopomagáły. Ták Iobowi Zoná złorzeczac. Ták z Dawidá Michol ſię náśmiewáiąc. Teraz záś Zonom częśćiey Mężowie

żowie náprzykrzáiąc ſię o nabożeństwo do świątobliwośći pomagáią, ſzczęśćie to wielkie białogłowſkiey płći, iednak to one ćierpliwie znoſząc, niech dobroćią ſwoią do tego ich przywodzą, áby nie tylko im przeſzkadzáli, ále y owſzem pomagáli, áby tu poſpołu służąc Pánu Bogu w Niebie go ná wieki chwalili. &c.

Ná Poniedźiáłek, V. Niedź: po trzech Krolách.

Z Wielką ſzkodą y utrátą człowiekowi grzeſznemu to ieſt, kiedy kąkolowi grzechu ná roley ſumnienia ſwego roſć cokolwiek pozwala. Bo kiedy inni ná tym świećie żyiąc ſkárbią ſobie łáſki Boże, zgromadzáiąc dáry Niebieſkie zasług ná nich przyczyniáią, grzech máiący, nic á nic ſobie nie zyſkuie, áni Mſzą S., áni iáłmużnámi, áni poſtámi, dźieie ſię, z tákowym káżdym iáko z owym ſtátkiem ná wodźie pod czas wiátru ktorego ſzyper y żeglarze zápiją ſię, zábáwią czym niepotrzebnym y śiedzą u brzegu, á tym czáſem inne ſzkuty pod zaglámi onych zoſtawiwſzy, płyną ku gorze, y ubiegáią ſię, á puł dniá álbo dźień ták wiele iák zá tydźień bez dobrego wiátru nie upłyną. Wſzyſcy á wſzyſcy płyniemy ku gorze, ku Niebu, ku Oyczyźnie wiekuiſtey, ále to ieſt że ći co w grzechu ſą u brzegu więzną, á ſpráwiedliwi bieżą ku gorze. Ták właśnie iáko kiedy zdobycz żołnierze między ſię dźielą, á pijak iáki báwi ſię y nic nie żyſzcze: álbo kiedyby w puł miáſtá tu bogáty iáki Pan wyſtáwił náczynie pieniędzy, y obwołáć kazał, żeby káżdy przychodźił bráć ná potrzebę ſwoię; gdyby kto dla ſwey woley, z tey kompániey, on ieſzkał, czyby nie był nagánny. Omieſzkiwáią wſzyſcy w grzechu będący zdobyczy łáſki Bożey, cnoty, &c. gdy inni zárabiáią; dla tegoć to Pan IEZUS Młodźieńcá iednego przyſtáiącego ná służbę ſwoię, gdy ſię chćiał wroćić ná pogrzeb Oycá ſwego, zátrzymał mowiąc: Synu niech grzebią zmárli umárłych ſwoich, ty ſię nie baw idź zá mną. &c.

II.

NA oku czuiącym, pilnuiącym, nie záſypiáiącym śiłá Człowiekowi Chrześćiáńſkiemu należy. Ze nie byli czuiącemi, że nie mieli oká pilnuiącego ludźie wczoráyſzey Ewángeliey Swiętey.

Venit

Venit inimicus & superseminavit zizania. Nieprzyiaćiel záśianą rolą pszenicą, pośiał kąkolem. *Cum dormirent homines.* Uczniowie Páńscy w wielkim stráchu będąc, gdy ná łodkę w ktorey byli z Pánem IEZUSEM śpiącym. *Ipse vero dormiebat* burza wielka powstáłá, událi się nie do sterniká, nie do żaglow, nie do wioseł, ále do P. IEZUSA śpiącego, áby go obudźili, wiedząc, y tey będąc nádźieie, że oko czuiące IEZUSOWE, miáło wszytkę onę burzą uśmierzyć, iákoż ták się stáło. Zydźi chcąc zátłumić Zmartwychwstánie IEZUSOWE cudowne, przedźiwne, żołnierzow przekupowáli, tych ktorzy byli ná straży u grobu mowiąc: *Dicite*, powiádayćie, że kiedyśmy spáli Uczniowie nam go wykrádli. O pewnie dobrze powiedáli, że *dormientes* Chrystusá nie upilnowáli, bo sámemu to tylko czuiącemu właśna upilnowáć, dochowáć łáski Bożey.

Skárżyłá się przed Sálomonem białogłowá iedná ná drugą że záśnąwszy udusiłá dźiećię swoie. Udusi, zátłumi łáskę Bożą prętko, ktokolwiek nie czuie, nie pilnuie. Nadobnie do Synágogi Zydowskiey to stosuie ieden z Doktorow SS. u ćiebie *práwi* národźiło się dźiećię IEZUS Zbáwićiel, nie pilnowáłáś, nie czułáś, nie poznáłáś, *tempus visitationis*. Ty Kośćiele S. *vigila*, czuy, pilnuy, chowáy. *Vigilate* ná Modlitwie serce swoie do Niebá podnośćie. Iáko dźiśieyszy Swięty Marćin. *Oculis ac manibus semper in Calum intentus*, *&c.* I umieráiąc nie záwárł oká swego ku Niebu ie ustáwicznie obracáiąc. &c.

III.

PVnkt 1. Oczywiśćie pokázuie się w Ewángelij Swiętey, iż iest dwuch śieybarzow, dwuch záśiewcow, ieden zły, drugi dobry. ieden Pan Bog, drugi Czárt przeklęty; Naśienie P. BOGA są dobre myśli, pobożne, o niebie, o Pánu Bogu, o wieczności, o postępku w cnotách, o popráwie żywotá: Naśienie Czártowskie myśli złe, pyszne, zazdrośćiwe, gniewliwe, nie ochotá do służby Boskiey, krnąbrność, nie powolność, nieposłuszeństwo ku stárszym, słowá gniewliwe, nie uważne; czyiegoż też więcey ná roli sercá twego naśienia? ráchuy się pilno, á oraz strzeż się czártowskiego. *Seminator casti consilij*, iáko woła S. Cecylia, záśiewco czystych myśli, rad dobrych. O BOŻE, nie pozwalayże komu inszemu nád śiebie

śiebie záśiewáć roli moiey, lękam się tego bárdzo, kiedy widzę, że się y do twego naśienia ma przystęp Czárt przeklęty. &c.

Punkt 2. Czemu to przy lepszym nád wszytkie naśienia, iáka iest pszenicá mieszá się Czártowskie naśienie. O tákći to często bywá, że ludźie pod płaszczykiem, pozorem Nabożeństwá wiele złego czynią, pozwala Czárt przeklęty, áby rosłá pszenicá, w powierzchownym náydowáłá się nabożeństwie, częstych spowiedźiách, byle potáiemnie zewnętrznie skrytych złośći: mogł też bydź y kąkol iego: przetrząsay káżdy spráwy swoie, stáráiąc się áby były zupełnie dobre bez przysady. &c.

Punkt 3. Przy naśieniu Pszenice kąkol czártowski, postrzeże Czárt, że kto poczyna bydź dobrym, czyni rezolucye popráwy żyćia; dybie záraz ná tę pszeniczkę. Ták w Ogroycu przestrzega Pan Iezus Uczniow że ich prágnął *cribrare* Czárt iáko pszenicę, nie dba o plewy. Strzeż się káżdy, *vide ne cadas.*

IV.

Iztąd wielka pobudká do uszánowánia Swiętych, że lubo w Niebie z Pánem Bogiem kroluią, ná źiemi iednák przytomnośći swoiey nam nie ubliżáią. Tego są zdánia Doktorowie Swięći. Iż tych Kośćiołow, Ołtarzow, Szpitalow, ktore są pod ich *patrocinium* oni bronią, strzegą. Iák to ná przykład, Ian Swięty swego Kośćiołá, Iozef S. Ołtarzá swego, &c W Piśmie Swiętym mamy, iáko tego ktory się w Kośćiele porwał ná bránie skárbow srodze ubiczowáli. Ná wielu mieyscách Swięći Pátronowie Kośćiołow, Nieprzyiaćiołom się stáwiáli, onych strászyli, groźili Dobra rzecz ábyśmy ztąd bráli náukę oddawáć też Pátronom osobliwym ná káżdy Mieśiąc domy swoie, mieszkánia, bo ták y w Zakonách niektorych się dźieie, że káżda Celká ma osobliwego Swiętego zá Pátroná. &c.

V.

ROsł wespoł kakol z pszenicą ná iedneyże źiemi, roley rosposćierał się co y pszenicá, iedneyże rosy Niebieskiey doznawał co y tá. Ale gdy żniwo *vindemia* przyszłá, pszenicá obrocona do gumná, kąkol ná ogień Táko właśnie dozwala P. Bog ludźiom złym

zá żywotá z dobremi rowno świátá záżywáć, to ich słońce, co y dobrych ogrzewa, źiemiá żywi y ieszcze czásem choyniey, ále przyidźie sąd, śmierć, dobrzy do Niebá obroceni będą, źli ná ogień wieczny. O rozłaczenie nieszczęśliwe, kto śię do piekłá dostánie, odłączony będźie ná wieki od Páná Bogá, káżdemu z nich rzecze P. Bog. *Neq; ego Deus vester, neq; vos populus meus*, áni ia wászym Bogiem, áni wy moim ludem, przez wszytkę wieczność w piekle żaden nie zdobędźie śię nie tylko ná cáły Paćierz, ále áni ná iego początek *Oycze nász*. I choćby tu po tyśiąc rázow ná dźień go powtarzáiąc, on naylepiey umiał, tám iuż tego słowá zápomni. Odłączony od Bogá potępiony, odłączony od Aniołá Strożá, y lubo tu y złego Anioł stroż nie odstępuie, onego ćieszy, rátuie, od złego broni, tám iuż więcey o nim stáránia nie ma, cále go czártu przeklętemu ná dręczenie, palenie odda. Swięći Boży co teraz śię zá ludźi modlą, niemi śię opiekuią, w ten czás powiedzą, *Magnum chaos inter nos & vos*. Kośćioł Boży ktory tu ná łonie swoim, w wnętrznośćiách swoich piástuie y złych y dobrych, y dla tego śię przyrownywa do niewodu zgromadzáiącego, y zágániáiącego ták dobre, iáko złe, iuż ná ten czás wyrzući złe, áni więcey uczestnictwá z niemi dobrego mieć nie będźie. Co większa, Rodźice dźiatki, Zony Mężow, álbo *è contra* przyiáćiele naywyższych przyiaćioł potępionych, obrzydzą sobie bárdźiey niżeli nayszprośnieysze gádźiny, niż psow zgniłych, &c. O żáłosne rozdźielenie, boymy śię przyiść ná nie. Uchwyćmy śię Nog Ukrzyżowánego P. Iezusa, wołáiąc pokornie, *Non dimittam te*. Nie puszczę śię ćiebie moy Iezu, y w piekle wołáć będę do ćiebie, Oycze moy! Boże moy! &c.

z Zywotow Swietych.

Z Swiętego Didáká Zakonu Fráńćiszká Swiętego *de Observantia*, te są nauki.

Pierwsza. Iáko y w prostoćie może P. Bogu służyć. Láiczkiem był ten Swięty, literki iedney nie umiał, á iednák wielkim Swiętym został: nie rozum wielki, nie dowćip, áni subtelność wszelka popłaca u P. Bogá, ále proste serce, Bogá miłuiące, przykazánia

iego cowáiące, *Surgunt indocti & Cælum rapiunt*, mowi Augustyn Swięty: Powstáną prostaczkowie, niebo osiadáią, á my z rozumámi nászymi gdźie się dostániemyż. Słusznie wołał Egidius S. usłyszawszy od Bonáwentury S. że y niewiástá prosta, może bydź wyższa w Niebie, nád Bonáwenturę przez miłość Bożą, wybiegszy ná ulicę á Bábkę potkawszy. Miłuy P. Bogá *práwi* Bábko, á będźiesz większa nád Bonáwenturę w Niebie. Poćiechá tu tedy prostakom, y prostaczkom, mądrym przestrogá, áby nie ufaiąc rozumowi swemu mieli się *ad simplicitatem cordis*, pokory, prostoty. &c. &c.

Náuká 2. Iáko żyćie świątobliwe u stárszych powagę czyni, y respekt przećiwko nim w tych, ktorzy im są podlegli. Didacus Láiczkiem będąc był Przełożonym, álbo ná Przełożeństwo dány w pewnym Klasztorze w Hiszpániey. Wszyscy go choć Láiczká słucháli, wszyscy szánowáli, czemu? bo świątobliwość wielką w nim widźieli. Gospodarze, Pánowie, Gospodynie, Mátki, Oycowie, niczym bárdźiey nie skłonićie do posłuszeństwá, do uszánowánia śiebie czeladki, dźiatek, poddánych, iáko dobrym, świątobliwym, przykłádnym żyćiem. Powagá, ostrość, surowość przy złym przykłádźie nie wedle Bogá, nie wiele spráwuią.

Náuká 3 Iáko to chwalebny zwyczay, lámpy, ognie, świececzki zápaláć, nie tylko przed Nayświętszym SAKRAMENTEM, ále też y przed Obrázámi Swiętych Bożych, á osobliwie Nayświętszey Pánny. Didákus S. będąc w Rzymie *in Ara Cœli*, á służąc chorym, miał w tym nabożeństwo żeby doglądał lámpy do palenia się przed Nayświętszey Pánny Obrázem, ktory tám iest cudowny, iák się to podobáło Pánu Bogu potym poznáć, iż oleiem, tłustośćią z oney lámpy w niey pálec umoczywszy, Krzyż Páński ná czele czyniąc, wielu chorych uzdrawiał.

Ná ostátek. Do Krzyżá IEZUSOWEGO y ná nim Ukrzyżowánego pobudza nas mieć nabożne serce ten Swięty, kiedy w tych słowách: *Dulce lignum, dulces clavos, dulcia ferens pondera, &c.* Drzewo słodkie, gwozdźie słodkie, słodki ćiężar dźwigáią, skonał, y Duchá P. Bogu oddał, &c.

Druga.

Druga.

KOgo Pan Bog oświeca, choćby proſtaczkiem był, przewyżſzy wiadomością rzeczy Niebieſkich wielu mądrych. Didákus S. dźiśieyſzy potwierdza tey náuki, ktory urodzony w Miáſteczku S. Mikołaia w Hiſzpániey, podrożſzy wſtąpił do Bernárdynow, proſtaczkiem, Laiczkiem będąc, wielkie miał o rzeczách Boſkich wiádomośći, y rowny w tym był wielkim Theologō. Ták to, kogo Pan Bog uczy wiele umie, Egidiuſzowi Swiętemu przyznawáiącemu Bonáwenturze Swiętemu, że on wielce uczonym będąc, Bogá miłuie, odpowiedźiał ow. Egidyuśie, Bábka tákże P. Bogá kocháiąc rowna ieſt Bonáwenturze. Wyſzedſzy ow ná ulicę wołáć począł, Bábko P. Bogá kochay, á rowna ieſteś Doktorowi Bonáwenturze, &c. Uniżaymyſz ſię y bądźmy proſtaczkámi, áby nas Bog uczył, &c.

Ná Wtorek, V. Niedź: po trzech Krolách.

KAkol w kilkunaſtu źiárnách wśiany, że z rázu nie wyrwány, zrosł ſię ták, że z niego były ſnopki, mędle do ſpalénia, y ogniá wiecznego, tákći właśnie kąkol grzechu wſzelkiego zátrzymány ná roley, to ieſt ná ſercu grzeſzniká, rozradza ſię, rozmnaża ſię, z iednego grzechu będźie drugi, z drugiego y dźieśiąty. Pokázuie ſię to w Dawidźie, że on złey myśli z uyrzenia Uryaſzowey żony pochodzącey, nie wykorzenił, poſzło do uczynku cudzołoſtwá, máło ná tym, náſtapiło zaboyſtwo Vryaſzá niewinnego, á przedtym opoienie iego przez niegoſz ſamego liſtu śmierći iegoż właſney przesłánie, z nim oraz wielu pogubienia. Ioábá Hermáná w tenże grzech implikowánie. Ták wiele nárosło kąkolu złego, że poki był máluczki, zrázu nie ieſt wypleniony: y dla tego tenże Dawid woła: *Salvum me fac Deus quoniam intraverunt aquæ uſq; ad animam meam. Infixus ſum in libro profundi.* Wybaw mię Pánie, bo mię zálały wody, uwiazłem w głębokośći błotá. Nie ieſt bez táiemnice, że Piſmo Swięte o grzeſznikách mowi, iż piią niepráwość iáko wodę. Czemu nie iák gorzałkę? piwo, wino? &c. piiąc kto gorzałkę, choć y piiánicá, przećię ſię wzdryga żeby ſię nie upił, po iednym kieliſzku oſtrożniey nád drugim,

gim, á ieżeli nie to, to przynamniey ogląda się ná zapłátę, ná kieszeń, czy mu stánie zápłáćić zá drugi, zá trzeći gárniec, piwá, winá, miodu, zwłaszczá kiedy szynkarká uty skuie: á kto zaś piie wodę, y ieden y drugi kubek wypiie, áni się upić obawia, áni płáćić. Ták to grzesznicy piią grzechy, ieden po drugim, kiedy się w nie zápiią, dla tego záwczásu wypleniáć, wykorzeniáć potrzebá. &c.

II.

JAko káżdy człowiek iest wielce złośliwy, ktory ludźie wádźi. Iest własny kąkol, o ktorym Zbawićiel w Ewángelij Swiętey pszenicą pośianą, rolą záráżáiący; ták wádzący człowiek, gdźie iest dobra przyiaźń między Małżeństwem, przyiaćiołmi, kąkolem plotek, nowinek, przedźiuchno ią záráźi. *Zizania est homo nequam. Antonomastice* Psalmistá S. zowie tákiego káżdego grzesznikiem, iákoby wielu grzechow winnym; iáko też y Mágdalenę Łukasz Swięty názwał *Peccatricem*, grzesznicą. *Quoniam ecce peccatores intenderunt arcum, paraverunt sagittas suas, ut sagittent in obscuro rectos corde.* Grzesznicy po wyostrzáli ięzyki swoie, áby dokuczáli wszytkim ktorzy są *recto corde*, ktorzy żyią zgodnie, ktorych żyćie chwalebne, to przed iednym, owo przed drugim práwiąc. I z tąd w stárym Testámenćie surowie zákazał Pan Bog tego występku. *Non eris criminator, neq; susurro.* Nie będźiesz psował podszczuwániem dobrey przyiáźni. Inna Versya czyta. *Non comedes placentas in populo*, iákoby chćiał rzec, nie stáray się bydź *placentinem* ludźiom, tákim sposobem; żeby się to dármo náieść, pożywić. Rowna ieden do przekupniow tákowych, ktorzy więc ná rożne iármárki biegáiąc, z nich rozmáitych towárow nábywáią, á potym ich ná drugich pozbywáią. Ták ći y owi, y tu y owdźie co kupią, usłyszą, do drugich niosą, *Nundinatores.* Strzedz się pilno potrzebá tákowych zwadek. Stáráć się ráczey o sposobienie przyiáźni, correspondencyey, nie bydź iednym słowem kąkolem psuiącym, rolą pszenicą wyborną záśianą, &c.

III.

ZE ná dźień dźisieyszy przypada Swięto Márćiná Swiętego, ktoremu przy śmierći pokazał się czárt przeklęty w postáći zbytnie

tnie

tnie ſtráſzney, ále tráfił ná boiáźliwego, bo beſpiecznie záwołał ná nie *Quid hic adſtas cruenta beſtia*, nic we mnie nie znaydźieſz ſwoie z tey okázyey, że ſię mowić záczęło o piekle: mowię dźiś, że mię dzy innemi złemi w piekle będźie y to, widzenie uſtá[illegible]czne czártow przeklętych, ſtráſznych poczwar, ſtráſzydł okropnych, nie ná moment ieden, iáko przy śmierći, ále ná cáłą wieczność, áni ták odżegnánych, iáko od S. Marćina. Iák to záś rzecz ſtráſzna, pomyślmy ſobie, gdyby komu przyſzło noclegowáć w puſtym iá kim zamczyſku, w ktorymby było pełno ſtráchow, ſamemu iednemu, iákaby to męká. Coż ná wſzytkę wieczność między poczwárámi ták ſtráſznemi bydź. Swiadczy Bernard Swięty, iż gdy w Klaſztorze pewnym brátu iednemu czárt ſię pokazał, ták ſrogo wołáć począł od boiáźni, iż wſzytkich Bráćiey pobudźił, co ich w Klaſztorze było. Zakonnik drugi Dominiká S. ráz obaczył czártá, mowił, kiedyby drugi raz widźieć mi go przyſzło, wolałbym w piec roſpalony ſkoczyć. Syn ieden porwał ſię ná Oycá, záraz go z tyłu czárt ták záłápnął, że ledwie przytomni z ręku iego wydrzeć go mogli, ále do śmierći czárt mu záwſze ſtał w oczách, y iák ſzalony chodźił. Widźieć tedy ná záwſze tákowe ſtráſzydłá, nieopowiedźiany ſtrách, boiaźń, męká; dopieroż widźieć kōpánow, towárzyſtwo, to z ktoremi grzechy bywáły, Amáśie, kochánki ktore tu oczy wielu báwią, wabią, ná ten czás iedną kátownią oczom potępionych będą. I co to mowią, *Gaudium eſt miſeris, ſocios habere dolorum*, poćiechá utrapionemu mieć towárzyſzá w bolu, tám z káżdego potępionego, nowa, á coraz więkſza męka. O záchowayże iey nas Pánie IEZU! Proſmy Vkrzyżowánego, áby w oſtátnia godźinę śmierći, gdy iego Crucifix trzymáć będźiem w ręku był nam odpędzáiącym wſzelkie poczwáry piekielne, á *ad Societatem Civium ſupernorum*, nás záprowádźić raczył.

IV.

PUnkt I. Náśiawſzy kąkolu między pſzenicę nieprzyiaćiel, mowi Ewángelia Swięta, że poſzedł, umknął ſię, iákoby tám nigdy nie był, zwyczay to iego ſtáráć ſię áby ludźie pokrywáli złość czártowſką rożnemi prætextámi. Ták więc pijanicá mowi, á iákoż, muśiałem dla przyiaćielá podpić ſobie: ták konverſacyey

cycy mniey chwalebney broniący mowi: A mamże bydź odludkiem? á tamże zápomnieć przyiáźni? Ták wydworny w ſtroiách, á czyż ſię nie akkomodowáć świátu, owo zgołá wynayduią ſię rozmáite wymowki, ogrodki w rożnych złośćiách: á owo to tám częſto bywa robotká czártowſka On to tám záśiał, tylko że ſię ukrywa, tái, ma on tám ſwoie pewne korzyśći.

Punkt 2. Cokolwiek zły człowiek czyni, czyni z Inſtinktu czártowſkiego; słudzy donoſzą goſpodarzowi, że kąkolem poſiána pſzenicá, odpowiáda on, że to człek zły uczynił; iuż námieniono, że to robotká czártowſka, á tu záś złego człowieká; ále wſzytko to iedno, co zły człowiek robi, to czárt, ćierpiſz od złego ięzyká, od złego ſąśiádá, náſtępuie kto ná ćię niewinnego, wſzytko to ſprawká diabelſka, ktory gdźie ſam nie może, oczywiśćie złego człowieká przepuſzcza.

Punk 3. Ponieważ tak ſkrzyte ſą ſprawki y naśienia diabelſkie, toć ſię bać potrzebá, áby nim iákokolwiek náſza rola, náſzá duſzá zárzucona nie byłá. A zátym prośić należy goraco Niebieſkiego Goſpodarzá, áby z nią ták ſobie poſtąpił; iáko oracz z rolą, ná ktorey chwaſtu, źielſká, poſtrzeże, tedy ią odwraca, przeoruie, włoczy, redli, poty áż wykorzeni źielſko. Oddáię ią tobie moy Iezu rolą ſercá mego, uwłocz, przetrząſay, *verſa & reverſa* iákoć ſię podoba. &c.

V.

Niebo, ktore Bog dał Swiętym ſwoim, nagrodá, y zapłátá wieczna, ktorey záżywáią, uczy nas poznawáć niezmierną dobroć, hoyność, ſzczodrobliwość Boſką. Doſyćby było ná tych dárách, ktore wźięli ná źiemi, gdy im dał Bog żyć w łáſce ſwoiey, gdy ich ták ſzczodrze opátrował poćiechami wnętrznemi, gdy ich opátrował Sákrámentámi Swiętemi, kiedy ich powołał do służby ſwoiey w Zakonách, Puſtyniách, &c. gdy im dał zá śiebie Krew przelać; ale nie ukontentowána w tym ſzczodrobliwość Boſka, wyſtáwiłá dla nich Niebo, áby ſię im ták tám udźieliłá, że iuż nie podobna więcey, hoyniey. I ták, ktorzy byli tu ná źiemi w łáſce, teraz ſą w Niebie, w chwale Boga ſwoiego, ktorzy tu żyli przez łáſkę, żyią tám przez Chwałę, żyią, y zátopieni ſą w Bogu w błogosłá-

gosławieństwie wiecznym. O szczęście? błogosławieństwo SS. Bożych. O hoyności, dobroći miłosiernego Bogá? nienásycona wprzod w swym się udźielániu áż do miáry pełney, nádpełnioney we wszytko doskonáłey. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá S. Grzegorzá Turoneńskiego te bydź mogą náuki: *Pierwsza.* Czym się ma káždy ćieszyć w swoich defektách ták duchownych, iáko y wedle świátá. Grzegorz dźiśieyszy Turoneński miał wielki defekt, w státurze był niźiuchnym, Creáturá nie wielka. Stánał w Rzymie przed Oycem S. Grzegorzem wielkim iuż przedtym świątobliwośćią żywotá y cudámi sławny. Grzegorz wielki spoyrzawszy ná niego, pocznie uważáć státurkę iego, y podobno w sobie mniey go dla niey ważyć, á ow odezwie się, Oycze Swięty, *Ipse fecit nos & non ipsi nos*, Bog iest ktory nas ták wystáwił á nie my sami. Zádźiwi się Oćiec S. że y myśl iego wiedźiał, y więcey go ważyć począł. Toż ći właśnie ma być káždemu ná poćiechę w duchownych dobrách, nie ieden ná się utyskuie, że ták wiele robić, prácowáć ná Niebo nie może, nie może się martwić, pośćić chce, zdrowie, śiły, y inne przeszkody nie pozwaláią, niechayże sobie mowi: *Ipse fecit nos*, tylo mogę, ilo mi pozwolono. Widźi tego, owego, tę, owę urody piękney, fortuny znáczney, &c. On, oná, tego nie ma, coż zá poćiechá w tym defekćie. Ták się Bogu podobáło, nie w moiey to mocy, nie w moiey śile, *Ipse fecit nos, &c.*

Náuká 2. Iáko między Swiętemi do ktorych powinniśmy bydź nabożnemi, dobra rzecz iest mieć iednego y drugiego Swiętego, álbo Swiętą Pátronkę, do ktorey mieć osobliwe nabożeństwo, álbo rekurs w potrzebách nászych. Grzegorz Turoneński miał wielkie nabożeństwo do S. Marćiná, do niego się záwsze ućiekał, modlił, iego obrázy málowáć kazał, onego cnoty chwalił, wysławiał. Swięty też Marćin cokolwiek miał od Boga, wszytko mu uprászał: uprośił, że był Biskupem Turoneńskim iáko y on, że w chorobie ćiężkiey tylko się do iego grobu udał, ozdrowiał, że w Oktáwę iego umárł, y cokolwiek cudow, łask ludźiom czynił, zynił z Marćiná S. pomocą. Miey sobie káždy krom Pátronow ná Chrzćie swiętym, przy Bierzmowániu, &c.

Náuká 3. Iáko P. Bog w tych, ktorych kocha nie ćierpi nic złe⁼ go. Grzegorz dźiśieyſzy iádąc ná koniu raz w drodze gdy ſroga powſtáłá burza, pioruny, grzmoty, błyſkáwice, dobywſzy Reliquij Marćiná S. ktore záwſze nośił, przeżegnał nimi obłoki, wſzytko záraz ućichło, wybiegą ludźie ku niemu dźiękuiąc, ćieſząc ſię, wnet ſię w ſerce iego wkrádłá myśl pyſzna, iákoby on cud prze⁼ zeń ſtánął, áż nátychmiaſt koń pod nim upadł, on ſię ták słukł, że ledwie z źiemie powſtał, obaczył ſię, y przyznał záraz, że to S. Marćiná Reliquie ſpráwiły, uniżył ſię, upokorzył, y więkſzy cud uczynił w uniżeniu ſwoim niżeli w uſpokoieniu burze, &c.

Druga.

POżyteczna ieſt rzecz bárdzo, do nábyćia Cnoty, zápátrowáć ſię ná Zywoty Swiętych. Grzegorz S. Turoneńſki wźiął był przed ſię tę zábáwę piſáć Zywoty Swiętych, ták, że mu ſię to nádáło bárdzo dobrze, bo ſam Swiętym zoſtał. Oto y my zábawiaymy ſię teraz uważániem Zywotow Swiętych. Ráchuymy ſz ſię, ieżeli nam co przybywa popráwy żyćia. Ale Nayświętſzy między Swiętymi Pan IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ták ſię nam czeſto præzentuie: zápátruiemy ſię ná niego, pożywamy go, z námi mieſzka, konwerſuie, z iego czći świętſzemi ſię ſtáiemy. Záiączkowie, świadczy S. Fránćiſzek Sálezyus ná Gorach Sábaudiey ná ktorych śnieg záwſze leży páſzący ſię, białemi ſą od białego śniegu. A czemuż nas Pan IEZUS *candidus*, świetny, biały, nie bieli, &c.

Ná Srzodę, V. Niedź: po trzech Krolách.

CO przed oczámi potępionych będźie po wſzytkie wieki, wczo⁼ ráy ſię námieniło, co záś słyſzeć będą. Będźie w uſzách ich brzmiáło, głos ow nayżáłośnieyſzy, nayopłákáńſzy. *Diſcedite à me maledicti in ignem æternum*, raz tylko te słowá wymowione będą od Sędźiego CHRYSTUSA, ále że od nich záwiſłá ich wſzytká nieſzczęśliwa wieczność, dla tego też w uſtách ich uſtáwicznie brzmieć będą. Będą słyſzeli głoſy, wołánia, ryki, wrzaſki czártow przeklętych. ktore ſtráſznieyſze będą nád wyćie wilkow, lwow, niedźwiedźiow, ſtráſznieyſzę nád grzmoty, trząſkánia piorunow.

Będą

Będą słyszáne lámentá, płácze, nárzekánia goreiących, pałących śię potępieńcow komu śię dostáną widźieć: człowieká ná stośie drew pałącego śię, y słyszeć iáko żáłośnie woła, nárzeka, álbo w iákichkolwiek inszych kátowniách, coż tyśiącámi, tyśiącámi tákowych lámentow słyszeć. *Potrzećie*, Słyszáne będą ustáwiczne ieden ná drugiego skárgi, będźie nieszczęśliwy potępieniec nárzekał ná kompankę, kompaná swego, temi álbo tem podobnemi słowy: Nieszczęśliwy dźień, przeklęta godźiná w ktorą ćię poznałem, obaczyłem, zákochałem, złupiłaś mię łotrzyni z Niebá, z chwały Bożey, rozbiłeś mię zboyco, łotrze z dobr Niebieskich, &c. Niestetáć, nárzekáć będźie syn ná Oycá, Oćiec ná Mátkę. *Poczwarte.* Pogánie, Zydźi, Niewierni, urągáć śię będą nád Chrześćiany, że oni BOGA znáiąc, oświeceni wiárą będąc, nie żyli wedle niey, &c. O gdyby nas to było potkáło szczęśćie, &c. Urągáć śię będą prostacy z uczonych, że ich náuká, wiádomość o rzeczách Boskich nie uczyniłá lepszemi, &c. O będźie záprawdę z żalem czego słucháć. Upádniymy przed Ukrzyżowánym IEZUSEM, teraz po pobudki iego głosu ná dobre słucháiąc. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. &c.*

II.

Nieszczęśliwy kąkol ná roliey Ewángeliczney że śię zástárzał, że doyrzał áż názbyt, bo ták doyrzáły, zástárzáły, y uschły, ná nic śię więcey nie przydał, tylko ná wrzucenie w ogień y spalenie, gdyby był záwczásu poki źieleniał wyrwány, wyszedłby był ná pożytek gospodarzowi, pożywiłby był bydlątko, owieczkę. To to ták kąkol grzechowy, gdy śię zásádźi ná roley grzesznego człowieká, niech śię czego inneg nie spodźiewa tylko ogniá: záwczásu wyrwány może śię zeyść ná upokorzenie człowieká, według tego co mowił Dawid S. *Bonum mihi quia humiliasti me*: powiedźiał Apostoł, że *diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum, &c.* przydáie ieden z Doktorow Swiętych, y zły kąkol ná dobre wychodźi, gdy go zá młodu pozrywáią. Ináczey znák iest zguby wiekuistey, mowi Isidorus Swięty, oddaláć náwrocenie śię do Páná BOGA, ode dniá do dniá. Legistowie mowią: *Non est censendus hæres qui non festinat adire hæreditatem*; po tym znáć, że nie iest kto prawdźiwym

dźiedźicem domu, máiętnośći, kto śię do niey nie ſpieſzy. Znáć, że nie ieſt przeznaczony do Niebá, kto śię do niego nie kwápi. Nie kwápi záś ten, ktory ode dniá do dniá odkłada pokutę. Ieſt niektore ptáſtwo, co śię nie prędko do lotu porywa, iáko to gołębie, ćietrzewie: śiedźi ná gáłęźi, ruſza śię, ſkrzydeł podnośi, á tym czáſem nie ſporo wzlećieć, to tákiego ptáſtwá naywięcey z ptáſzynki nábija. Tákći ptaſznik piekielny tych naywięcey w ſwoy obłow zagárnie, co to chcą niechcąc do pokuty: nie oddaláią śię od złey kompániey, od oſob podeyrzánych, ieſzcze, ieſzcze nie teraz, potym, á *interim* śmierć, przypadek, záſtárzáły kąkol ná ogień, wyrywáć go z młodu, &c.

III.

IM śię w kim więkſza nád drugich pokaże cnotá, świątobliwość, tym więkſze y dopiero od tąd ná niego powſtáie prześládowánie. Rosły oboie naśienia ná iedney roley, y ná pſzenice, y ná kąkolu zgodne z ſobą były, áż kiedy pokazáłá śię pſzenicá z ſwoiemi wybornemi kłoſami, w ten czás y kąkol podniosł śię záſłumiáiąc pſzenicę. Ták to ná świećie, pokiś brát, zá brát drugiemu w iego kompániey, w poſtępkách, w ſweywoley, potyś miły, przyiemny, iák śię pokażeſz inákſzym, wnet będźieſz ſolą w oku. Dwoch rodzonych naypierwſzych ná świećie Bráćiey, Kaim y Abel żyli z ſobą bárdzo dobrze, ſtáło śię, *factum eſt*, mowi Piſmo S., że obádwá nieśli ná ofiárę z ſubſtáncyey ſwoiey. Obaczy Kaim, że ofiárá lepſza Ablowá, że ią P. Bog wdźięczniey nád iego przyiął, pokazáłá śię więkſza cnotá, dobroć, świątobliwość w Ablu, áż gniew Káimow ná niego, áż niechęć, áż ná oſtátek y krwie iego rozlanie. Oto kąkol ná pſzenicę powſtał.

W domu Putyfará Iozeph był ukochány, w poſzánowániu, reſpekćie dla pilnych usług ſwoich, y u Páná, y u Pániey, poki o nim rozumiáłá, że on tákiſz iáko y oná, ſkoro śię wydał z cnotą ſwoią Iozeph, ſkoro śię iey lubieżnośći zprzećiwił, iedaym słowem, ſkoro obaczyłá lepſzego, cnotliwſzego nád śię, áż gniew, nienawiść, áż prześláduie, ná gárdło náſtępuie. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel Uczniom ſwoim, będą was źli prześládowáć, á to czynić będą, *Hæc omnia facient vobis propter nomen meum*, á to wſzytko

dla

dla tego że mi służyć będźiećie, że chwałę moię promowowáć będźiećie, że dobremi, świątobliwemi was widźieć będą. Nie bądźmy tákiemi, kąkolem pszenice nieprzyiáznym. Dobrych y lepszych nád się nie prześláduymy, &c.

IV.

PUnkt 1. Słudzy gospodárscy obaczywszy kąkol ná roli záśiąney pszenicą nie mogli się wydźiwić; Pánie tyś dobrym naśieniem rolą pośiał, á z kąd kąkol? O záiste dźiwowáć się więcey należy káżdemu, y swoie y drugich uważáiącemu grzechy, z kąd to dla Bogá? naprzod człowieká stworzył z duszą dobrą, ze wszytkiemi dobremi dusze śiłámi, operácyámi; bowiem sercem *seminavit*. Powtore, dáleko łácnieysza, lzeysza iest drogá cnoty miłey człowiekowi, gdy Pánu Bogu służy, gdy nabożny, trzeźwy, czysty, skromny. Zły żywot ma trudnośći, fatygi, prace, *ambulavimus vias difficiles*, że tedy y dobrym naśieniem rola záśiana, y żyć dobrze iest snádniey, miley: iest się czemu dźiwowáć, iż człek przećię iest zły, grzeszny.

Punkt 2. Roskázuie záchowáć kąkol w pszenicy gospodarz. Pan Bog nigdy grzechu niechce w człowieku, ále grzechowy kąkol, to iest pożądliwośći, pokusy grzechowe, ktore grzechem nie są kiedy się im sprzećiwiamy, chce áby zostawáły naprzod ná upokorzenie násze. U Rzymian ná Cesarzow tryumfuiących wołano z tyłu, pámiętay żeś człowiek. Przed Oycem Swiętym zápaláia zgrzebie; Oycze Swięty, ták znika chwałá tego świátá, wszytko dla upokorzenia się. Páwłá S. dźiwnie trapiły *zizania* grzechowe skłonnośći, pássye, modlił się áby z nich był uwolniony, nie był, powiedźiano mu, niech y ten będźie kąkol dla cnoty, dla pokory.

Punkt 3. Zostáwuie u nas kąkol grzechowych namiętnośći Pan Bog, ábyśmy go záwsze wykorzeniáiąc nie prożnowáli. Pierwszym Rodźicom w ráiu szkodźiło bespieczeństwo, á z tąd y prożnowánie; z źiemi obiecáney nie rázem wygnał Pan Bog, chcąc Hebreyczykow áby w Ierozolimie, &c.

V.

NA śiłá dobrego wychodźi nam bydź w Niebie wszytkich SS.

Naprzod wielki ieſt w tym honor náſz mieć Bráćią náſzą, Krewnych, ná ták wielkim Dworze, w ták wielkim ſzczęśćiu. Cieſzą ſię rożne Fámilie, Domy, Miáſtá, Kroleſtwá, kiedy z nich ktory Swięty zoſtánie, iáko to y my mamy Błogosłáwionego Koſtkę, S. Káżimierzá, Stánisłáwá, &c. Niemáſz nikogo ktoryby w ſwoim rodźie nie miał Swiętego iákiego, boć wſzyſcy od iednego idźiemy Oycá Adámá, Dźiádámi, Naddźiádámi ſą náſzemi. O wielki honor? ále y wielka poćiechá, byli ludźmi iáko y my, doſtąpili y ośięgli Niebo. Toć y nam ćieſzyć ſię tym trzebá, że też y nas to potka, ále y pożytek, bo nie dármo tám ſą, pámiętáią o nas, &c.

z Zywotow Swietych.

FRiárdus S. Puſtelnik tę ná dźień dźiśieyſzy dáie nam z Zywotá ſwego náuki.

Pierwſza. Iáko nam záwſze przed káżdą ſpráwą wzywáć P. Bogá potrzebá. W tego uśćiech uſtáwicznie te były słowá Wſpomożenie náſze w Imię Páńſkie, ktory ſtworzył niebo, źiemię, *Adjutorium noſtrum in nomine Domini.* Boże ku rátunkowi memu poſpieſz, &c. To idąc gdźie, to robiąc, &c, powtarzał, nie przeſtánnie ſię przytym modląc: śmiali ſię więc z iego tego ták częſtego do Bogá ſzeptánia. Czáſu pewnego żął zboże z drugiemi, ná żeńcow innych oſy w gromádźie z iámy wypádły, kąſáć poczęły, po ućiekáli wſzyſcy, ná tego záwołáli. Podź práwi z ſwoiemi paćierzámy obaczemy co wſkoraſz, poſzedł ow ſwoię modlitewkę powtarzáiąc, oſſy wſzytkie w iámę ſię ſwoie ſchowáły, y obaczyli dopiero niedáremne iego nabożeńſtwo. Tákże tráfiło ſię, że raz z wyſokiego drzewá ſpadł, lecąc do źiemie wołał, *adjutorium noſtrum*, upadł bez żadnego ſzwánku. Toć to ieſt czego ſię mamy náuczyć, wzywáć iáko nayczęśćiey rátunku, pomocy Boſkiey.

Náuká 2. Iáko prędziuśieńko zbłądźić może w rzeczách duchownych y potocznych, ktokolwiek ſię nie rádźi, ále ſwoim rozumem czyni. Swięty ten, gdy ſię sławá iego świątobliwośći między ludźmi pomnażáłá. Uchodząc przed nią, uſzedł ná puſzczą wźiąwſzy towárzyſzá ná imię Secundellá, mięſzkáli tedy z ſobą czás nie máły w oſobnych komorkách, do tego drugiego przy-

ſzedł czárt przeklęty w osobie Chryſtuſowey, mowiąc dosyćieś ſię iuż nápośćił sługo moy, iuż ſą tu ná puſtyni wielkie zasługi twoie, trzebá żebyś ſię też świátu udźielił, niech náuki twey zbáwienney uczeſtnikámi będą y ludźie, ták powabne słyſząc słowá ow, uniosł ſię niemi; nie rádząc ſię Friárdá, ále prędko poznał, że był zwiedźiony od czártá, bo dobrze go potym wezbrał. Wroćił ſię do S. Friárdá, żáłuiąc, że mu ſię nie zwierzył owego obiáwienia, proſząc zá ſobą modlitwy. Ták ſię doſtáie wielom, co ſię ná ſwoim rozumie ſadowią, częſto ſzwánkowáć muſzą.

Náuká 3. Iáko z dobrych uczynkow, poſtrzegſzy kto iáką do prożney chwały okázyą, nátychmiaſt uśmierzáć w ſobie powinien. Tráfiło ſię, że ten Swięty laſką ſwoią uthnął w źiemi ſuchey, áż prętko owá ſtáłá ſię drzewem, w liśćie, kwiećie, frukty, obrodzonym. Záraz ludźie zbiegáć ſię poczęli, opowiádáć wielkość świątobliwośći iego, á Swięty nie wiele myśląc, porwie ſię do śiekiery, podetnie drzewo znoſząc okázyą chwały ſwoiey. Ták ći to czynić trzebá, pocznie ſię kto modlić, co dobrego czynić, nátychmiaſt myśl w ſobie ſię podobáiąca powſtáie, do uchá ſzepce, oto ćię widzą, oto chwalić będą. Wnet ty w ſobie myśl tę zábijay. Ták włáśnie y Bernard Swięty, poczęło mu ſię raz Kazánie udawáć, nápádłá zá tym myśl, Bernárdźie, o iák tu wielką ſtymę mieć będźieſz, iáko ćię chwalić będą, á on ná to, *Non propter te cæpi, non propter te finiam*, precz ſzátánie, &c.

Ná oſtátek. Iák wielce ſzczęśliwy ieſt káżdy, kto przy śmierći doczeka ſię Kápłáná, Páná Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie Friárdus iuż iuż máiąc ſkonáć, posłał po S. Felixá Biſkupá, áby go náwiedźił, á był o kilká mil od niego, Biſkup ná ten czás máiąc wielkie przeſzkody, roſkazał do niego áby go doczekał, á nie umierał. Wźiąwſzy tę wiádomość Swięty, porwie ſię z łoſzká, czekał poty zdrowo áż przyſzedł Felix, ktorego uyrzawſzy náſmierć ſię rozchorowały ták umárł. O wielkie ſczęśćie! czy máło tego, co owo álbo ćięſzką chorobą złożeni, álbo ſzwánkiem nieſpodźianym nápádnieni wołáią Xiędzá, Spowiednika, áż nim przyidźie iuż mowę zámkną, iuż ich páráliż, Apoplexia záráźi, álbo iuż nie żyią, &c. Proſmy Páná Bogá, ábyſmy ták iáko dźiśiey-

ſzy Friárdus doczekáli przy zmysłách dobrych Kápłáná, doczekáli Páná IEZUSA w Náyświętſzym SAKRAMENCIE. &c.

Ná Czwartek, V. Niedź: po trzech Krolách.

Miedzy wielą niewypowiedźiánych mąk ktore potępionych w piekle dręczą, ieſt też y nieznośny głod, prágnienie, uprzykrzone. *Famem patientur ut canes*, ktorzy z głodu ścierwy, plugáſtwá żrą, mowi o nich Pſalmiſtá Swięty. Pan IEZUS wyráźniey, *Va vobis qui nunc ſaturati eſtis, quia eſurietis*. Biádá wam co ſię teraz obżeracie, obtykacie, upijacie, ná wieki łáknąć będźiećie. Co to záś ieſt głod ćierpieć. Między nayćiężſzemi ná świećie złemi głod nayćięższy. Ten przymuſza ludźi, że iedzą pſy, kotki, ſzczury, gnoie, ſkory, obuwie. Ieſzcze dáley przymuſza, że ludźie ludźi iedzą, Matki właſne dźieći ná pokarm ſobie w głodźie zábijáły, o czym mamy w Piśmie. Było y to, że ſám śiebie człowiek zárł, iáko Zeno Ceſarz w grobie. A ieſzcze głod znośnieyſzy, gdy ieſt nádźieiá prędkiego pośiłku, refekcyey. Ale w piekle po wſzytkę wieczność, nie ſię do iedzeniá nie ſpodźiewáć. Ieżeli głod ćięſzki, ieſzcze będźie, y prágnienie ćięższe, wyráźił ie on nieſzczęśliwy Bogacz, ktory o nic więcey nie prośił Łázárzá, tylko o wodę, á lubo nie śmiał o ceber iey prośić, áni o cáłey ręki umoczenie, tylko co ná koniec pálcá, nie mogł áni tey kropelki otrzymáć, y ták przez cáłą wieczność prágnąć będźie. O nieſzczęſne pijátyki, obżárſtwá, w ktorych to ták wiele nagle umiera, iáko ſię wiecznym płáćić będźieſz głodem, prágnieniem. *Va vobis qui nunc ſaturati eſtis*, ále ieſt iedno nákarmienie *ſine va*, y owſzé wſzelkiey ſzczęśliwośći początkiem, á to ieſt Nayświęt: SAKRAMENTEM Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. O ſzczęśliwy kto ſię tym karmi, náſycą, nápełnia, częſto pokármem, ále ſzczęśliwſzy komu ſię umieráiącemu Viátykiem ſtánie. Proſmy o tę łáſkę Páná IEZUSA, &c.

II.

NA częſte upadki y defekty náſze pożyteczne ieſt częſte Nayświętſzego SAKRAMENTU używánie. Kąkol roley nie zepſował, bo pſzenicą tąż záśiana byłá. Pſzenicá od zarázy kąkolowey

wey rola obroniłá. Kąkol ſą codźienne upadki náſze, *Iuſtus ſepties in diem cadit*, ná te częſte niechay też będźie częſta z ſprzenicy, to ieſt, z Ciáłá IEZUSOWEGO obroná. Mowi Zbáwićiel: *Qui manducat me*, kto mię pożywa, nie *qui manducavit*, żyć będźie ná wieki, częſte pożywánie záleca. Eliaſz, gdy ućiekał przed Izábellą bydź muśiał pokilkákroć od Aniołow pośilony. Izábel ieſt náturá náſzá zła, trzebá ią pośiláć ná ućieczkę od złego Nayświętſzym SAKRAMENTEM. Nie raz, ále po śedmkroć Náámánowi Elizeuſz kazał ſię płokáć w Iordanie. Codźiennie ſię mążemy, we Krwi IEZUSOWEY w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE częſto ſię obmywaymy. *Multiplicavit panes*, Zbáwićiel rozmnożył chleby ná puſzczy głodne rzeſze karmiąc, *Multiplicare* powtarzáć coraz pośiłek Niebieſki nam potrzebá, kiedy coraz *deficimus in via, &c.*

III.

GDyby nie táiemnicá z uſt Páná IEZUSOWYCH ogłoſzona, nie trzebáby tego chwalić goſpodarzowi owemu, ktoremu gdy dano znáć o pokázuiącym ſię kąkolu między pſzenicą, nie kazał nátychmiaſt wypleniáć. Snadź máiąc reſpekt ná pſzenicę, żeby iey w czym nie náruſzyć, á dopiero ná inny czás to chćiał odłożyć, á ono iuż też więcey o to przeſtrogi nie miał. O ták ći czáſem ſię tráfia reſpekćik, żeby nie uráźić, żeby ſię nie uprzykrzyć, żeby łáſki nie utráćić, trzymáią wielu w złych nałogách, konverſacyách, lub ſię widźi że to nie dobrze ná inſzy czás porzucenie tego ſię odkłáda, ná upomnienia, przeſtrogi, nátchnienia, do tego teraz ſię tego niechce słucháć, á tym czáſem niewiemy, czy ná potym to od BOGA nátchnienie będźiemy mieli. Nie záwſzeć to wyſtáwuie ſię nam Pan IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, nie záwſze ſtoi u ſercá kołácąc, zákołátawſzy gdy mu nie otworzą uchodźi, iáko uczynił oney duſzy, o ktorey w pieniách Sálomonowych, zákołátał, rzekł, *Aperi mihi Soror mea*. Nie chćiáło ſię záraz wſtáć, porwie ſię nie rychło, áż kołácący uſzedł, goniłá go, lecz nie dogoniła, y owſzem ná ſtraż nocną nápádłá, ktora ią z płáſzczá odárłá, y owe Pánny głupie w tym ſię oſzukáły, że rozumiáły iż drugi raz Oblubieniec ták im ſię ſtáwi iáko pierwey, áż ią náczey: wſzedł do pokoiu, drzwi zámknięto. Niebeſpieczna zá tym,

tym ná czás ſię, ná látá dálsze ſpuszczáć, kto drogi iáki kleynot poſyła komu, nie powierza go niepewnemu. Drogi kleynot nieśiemy zbáwienie duſze náſzey, powierzáć go niepewnemu czáſowi, látom znikomym nie przynależy. Coż to ieſt zá pewny czás? y látá náſze? *Anni noſtri ſicut aranea*, oto iáko páięczyná, udźieie ią dźiśiay, utráfi, roſpoſtrze, prácowite páiączyſko, rozwiedźie śieć z niey ſzeroko, ſubtelnie, áż co; pokaże ſię kuchárzyſko z mietliſkiem, y to ſtárym, machnie raz y drugi, o źiemię wſzytko obáli, podepce, w śmieći wyrzući. To ſię ták z żywotem ludzkim dźieie. Roſpośćieraymy ſię, rozſzerzaymy, zámierzaymy ſobie długie látá, áż niewiedźieć z kąd śmierć łopáta zámachnie, obáli wſzytko. Iáko obáliłá owe bogaczá budynki w ſtodołách, gumnách, folwárkách, ktore ſtáwiáć dyſponował, powiedźiano mu, *Stulte hac nocte repetent animam tuam.* A przeto, *hodie ſi vocem audieritis, &c.*

IV.

PUnkt 1. Dźiwowáliſmy ſię wczoráy z kąd to bydź może, że człowiek wźiąwſzy dobrą duſzę, śiły, ſpoſobność wſzytkę do dobrego, przećię może mieć ná tey dobrey duſzy, grzechowy kąkol; ále nierownie więkſzy cud, dźiwowiſko, że ták dobrego Páná, iáko ieſt Pan Bog nieſkończenie, niezmiernie dobry, może kiedy człowiek odważyć ſię obráźić. Pan Bog nigdy nic złego człowiekowi nie uczynił, y owſzem życzy mu, chce ták dobrze, iáko nigdy lepiey Oćiec właſnemu dźiećięćiu, Mátká, brát brátu, przyiáćiel naykocháńſzemu przyiaćielowi, więcey dáleko niżeli ſamemu ſobie człowiek, á iednak ták dobrego Páná. O iáko wielekroć niewdźięczny człowiek obraża tę rękę, od ktorey *omne datum optimum*; wſzytko dobro pochodźi, od śiebie odrzuca, &c. O cud, o dźiw niewymowny, ſam ſię káżdy ná ſię reflektuy, iákoż ty tegoż Páná nieſkończenie dobrego obráźił, *unde ergo zizania.*

Punkt 2. Ale y to nie mnieyſzy cud, że kiedy Pan IEzus rolą ſercá ludzkiego záśiewa wybornym źiárnem, pſzeniczką Niebieſką Nayświętſzego Ciáłá y Krwie ſwoiey, że ná tey roli częſto, y dźiwnie dobrze pośianey, może ſię kiedykolwiek záwſze kąkol, chwaſt, złośći, roſpuſty, myśli ſzpetnych, złośliwych, daymy, że

ná roli

ná roli ſercá Zydow, Turkow niewiernych ten ſię kąkol znayduie, bo czyż te naśienie tákowe ma ná ſobie: ále ſerce Kátholickie ták często záśiane tym naśieniem, á iednák *habet zizánia.* Zádźiwuy ſię y nád twoią właſną rolą chwaſtem złośći zárosłą, á ták wiele rázy posiana źiárnem Nayświętſzego Ciáłá.

Punkt 3. W nagrodę ſtaw ſię Pánu IEZUSOWI źiemią ſercá twego táką iáka więc bywa rolá wielce uſchła, bywa popádána, porysowána, pokráiána, tylą iákoby uſt żebrząca roſy z Niebá, tákowe ryſy tyśiączne repreżentuy Pánu IEZUSOWI, to ieſt, prágnienia do iego Nayświętſzego źiárná, do roſy Krwie iego w Nayświ: SAKRAMENĆIE, y to niech będźie duchowne, &c.

V.

PAn IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE łączy nas, iednoczy, iedno czyni z Swiętemi w Niebie mieſzkáiącemi. Miło mi tu powtorzyć o S. Tereſſie, ktora po śmierći pokazawſzy ſię Sieſtrzyczkom ſwoim modlącym ſię oſobliwie winſzuiącym ſobie tego ſzczęśćia że iuż w Niebie Páná IEZUSA záżywa, z nim ſię weſeli, czego one nie máią, w tych mowię myślách będącym, ukaże ſię S. Tereſſa, y rzecze: Nie fráſuyćie ſię Corki moie? nie zázdrośććie nam? Maćie y wy tegoż Páná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ná źiemi, ktorego my w Niebie mamy. Tenże ieſt co nas tám ćieſzy, iáko y was tu ná źiemi. O niewypowiedźiáne żadnym ięzykiem weſele, y ſzczęśćie náſze tegoż mieć z ſobą ná źiemi, ktory y w Niebie. To to ieſt náſzá ktorą wyznawamy *Sanctorum Communio*, ktorey nie máią Heretycy, Lutrowie, Kálwini. Dźiękuymyż Zbáwićielowi náſzemu zá to z námi przebywánie. &c. &c.

VI.

NIe dáwno mieliśmy pámiątkę doroczną Poświącánia Kośćiołá pierwſzego w Rzymie ná Lateránie, pod tytułem Zbáwićielá, dźiśiay mamy pámiątkę drugiego Kośćiołá Poświącánia SS. Apoſtołow Piotrá, y Páwłá, y oraz wſzyſtkich Apoſtołow, z ktorey Uroczyſtośći te mogą bydź zbáwienne ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko Pan Bog *Glorificantes ſe glorificat.* Apoſtołowie

 Swięći

Swięći wielbili, sławili po wszytkim świećie Imię Iezusowe. Od. dáie im to Pan Iezus, kiedy pierwszy po swem ná ich chwałę stáwia Kośćioł, ktory osmego dniá po Chrzćie swoim Konstántyn Wielki zákłádáć począł. O iákosz nam wielka pobudká temu Pánu służyć, iego kocháć, wielbić, sławić, ktory kocháiących się kocha, sławiących sławi, służącym sobie, służyć się obiecuie, *transiens ministrabit illis.*

Náuká 2. Iáko Apostołowie Swięći nád innych godni są czći, honoru większego. Konstántyn ten Wielki Cesarz zákłádáiąc fundámentá ná Kośćioł pomieniony 12 koszow źiemie sam ná rámionách swoich wyniosł, ná pámiątkę y uczczenie 12. Apostołow. Ták ći iest, Swięći inni w wielkiey czći u ludźi zostáią, Krolestwá swoich Pátronow, Klasztory swoich Fundatorow iáko wysoko kłádą. Apostołowie Swięći, mniey czásem chwały máią, á ono są nád wszytkiemi Swiętemi. Przeto kiedy się umawiał ieden nabożny do S. Iana Chrzćićielá, z drugim nabożnym do S. Iana Apostołá, y Ewángelisty, ten tego, ow támtego przenosząc, pokazáli się w nocy obádwáy Swięći owym, upomináiąc ich, áby tey sporce dawszy pokoy, do Niebá się gotowáli, ná obaczenie.

Náuká 3. Iáko wielka iest moc ukrzyżowánego Zbáwićielá. Oto Apostołowie Swięći wzgárdzeni u świátá, prośći, ubodzy, nieukowie, świát wszytek náwroćili, Philosophow, Mędrcow tego świátá przegadáli, zwoiowáli świát nie woyskámi, nie orężem, nie siłámi żadnemi y mocą, ále samą tylko Ewángelią Swiętą. Co dźiwnieysza, opowiádáli świátu Bogá Ukrzyżowánego, zábitego, zesromoconego, wszytkie ich Kazánia były, przećiwko świátu, y márnośćiom iego, o ubostwie, ćierpliwośći, wzgárdźie, á iednák ná tę náukę przećiwną przećiągneli ták wiele, y poddáli świáta Chrystusowi, że áni Alexánder wielki, áni Cyrus, áni żaden inny Monarchá, ták wiele sobie nie podbił narodow. Ktoż to sprawił, Ukrzyżowány Iezus, iego to mocą wszytko się dźiało. O wielka moc, dźielność Ukrzyżowánego, &c.

VII.

PAmiątká ná grob, ná śmierć, iest wielkiem do nábyćia świątobliwośći stopniem. Konstántyn wielki, y Helená pierwsi to

byli

byli z Monárchow świátá Swiętymi, Wiáry Swiętey Promotorámi, á z kąd? między innemi tá przyczyná. Zákładaiąc Kośćioł S. Piotrá, sámi źiemię wywoźili, grob niejáko sámi sobie buduiąc, pámiętáć ná grob, ná śmierć iest wielką okázyią do świątobliwośći. A przeto y my w tę źiemię często się zápátruymy, myśląc co z námi będźie, w co się obroćiemy, w co nászá chwałá, ozdobá, urodá się odmieni. &c.

z Zywotow Swietych.

W Zywotách Swiętych iest ná dźień dźiśieyszy położona Historya o Iudyćie oney chwalebney, możney w Piśmie Swiętym Heroiny z ktorey tá

Pierwsza náuká. Iáko się mamy tą Historyą utwierdzáć w Wierze o Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Iuż to wiádoma wszytkim czego Iudithá dokazáłá, Holofernesá máiącego woyská pieszego sto dwádźieśćiá tyśięcy, ieznego kilkádźieśiąt, krom nie poráchowánych innych ludźi, ktorych się z miast iemu oddánych nágromádziło; zwyćiężyłá, rosproszyłá, iemu sámemu głowę ućięłá. Moy Boże! ktoby był temu wierzył, spoyrzawszy ná wychodzącą do obozu białągłowę nie uzbroioną, bez ássystencyey, z iedną tylko służbistą, żeby oná woysko ták srogie, potężne, rozgromić miáłá, á przećię ták się stáło, iże ták miáło bydź, uwierzyłá mocnie słowu Boskiemu Iudithá, bo wiedźiáłá y wierzyłá, że Bog iest wszechmocny, wszytko może, mogł y w iedney słábey białeygłowie ręku ták cudowne uczynić zwyćięstwo. Zgołá ná Boskiey wszechmocnośći, ná wszechmocnym iego słowie ugruntowána, nie wątpiłá o tym co się stáć miáło. Toż i właśnie ma nas utwierdzáć o Nayświętszey tey Táiemnicy, że tu pod podluchnemi temi przymiotámi wszechmocnośći Boskiey spráwą iest prawdźiwie IEZUS, iest *per concomitantiam* y TROYCA Przenayświętsza, wszytkie Niebá y źiemie, skárby, &c.

Náuká 2. Iáko wszelkiego od Bogá karánia, iáko to przez woynę, powietrze, przyczyną są grzechy, nieprawośći ludzkie. Ciągnąc z woyskámi swemi Holofernes ná lud Isráelski, z Achiorem tákże Pogáńskim Animonitow Xiążęćiem, w sąsiectwie Betuliey mieszkáiącym, miał rozmowę, pytáiąc się go, coby rozu-

miał o sukcesie iego ná ten lud imprezy, Achior odpowie: Niezwyćiężony Hetmánie, ia ná gránicy tego Krolestwá Zydowskiego mieszkáiąc, doznałem przez doświadczenie, że ilekroć ten narod dobrze Bogu swoiemu służy, przykazánia iego záchowuie, záwsze im tenże Bog ich pomaga, nic im y naywiększa potęga nie uczyni, skoro záś w czym odstąpią Cnoty, boiáźni Bożey, záraz się też y szczęśćie odmienia, rádzę ia tedy, ábyś się wprzod dowiedźiał, co się teraz między niemi dźieie, bo ieżeli są nabożnemi, ieżeli w niczym nie przestępuią, boię się, ábyś co wskorał, rozgniewány Holofernes, kazał Achiorá związáć, poty, áżby obaczył, że mu się áni przy Bogu swoim stoiący narod ow nie oprze. Z tego dyskursu uważyć, iż iáko ná ten czas Pan Bog z ludem swoim wiernym, ták y teraz postępuie, Krolestwá, Miástá, Domy, zgromádzenia, poty są w szczęśćiu, poty bez żadney przygody, poki się co złe° w nich nie znáyduie, ordynaryinie mowiąc, boć czásem y dobrzy ćierpią. Ináczey złości, nieprawośći, ná karanie zásługuią. Niebo spuszcza pioruny, grády, mgły, szkodliwe, ále te nie tám się rodzą z źiemie to wszytko pochodźi, ták y powietrza, woyny, głody, nieprawość, grzech, spráwuią.

Náuká 3. Iáko woley y ordynácyey Boskiey nie przynależy człowiekowi zámierzáć celu, czásu, mieysca, ále wszytko iego Nayświętszemu Máiestatowi poddáć. Bethulczykowie ściśnieni srogim Holofernesa obleżeniem, gdy im y woda iuż byłá odięta, Událi się do Gubernatorá nálegáiąc, żeby się záwczásu poddáć, więc ow deklárował pięć dni ieszcze czekáć ná pomoc od Bogá, á po piąciu dniách przystępowáć do kápitulácyey, ieżeliby nie było rátunku z Niebá. Iudyth dowiedźiawszy się o tym srodze strofowáć poczęłá stárszyznę, o to czásu zámierzenie miłośierdźiu Boskiemu mowiąc: A ktośćie wy iest, ábyśćie náznáczáli czás, gránice woley Bożey, &c. Nie godźi się chćieć tego, owego, w tym czáśie, w tym mieyscu, wedle swoiey skłonnośći, ále cále we wszytkim oddáć się ná wolą Bożą, *Sicut vis, scis, potes, ô Deus fac nobiscum, &c.*

Druga.

VKrzyżowány Zbáwićiel y pięć ran iego są iedyną, y máią bydź

każde-

káždemu pociecha, obrona, ućieczka, lndithá Swięta, gdy Obywátele w Bethuliey od Holofernesá wielkośćią woysk sć śmieni, pięć dni tylko trzymáć się postánowili, á potym się cále podáć, naybárdźiey się o to turbowálá, że w liczbie dni pięći zguby swoiey czás zámierzyli. Iákoby to tych figurą było, co y pięć ran ukrzyżowanego IEZUSA, ich do nádźiei, o miłośierdźiu Bożym nie pobudza. Iuż to táki muśi bydź zgubiony. Więc tedy nádźieiá nászá wszytká niech będźie w pięćiu ránách Zbáwićielá, tu się niech rozszerza nászá ufność. &c.

Ná Piątek, V. Niedźieli po trzech Krolách.

A Ia mowiac o mękách piekielnych nie wspominam o ogniu, ktory naycięższym iest potępionych karániem. W prawdźieć, że o nim tu mnieyby potrzebna wspomináć ponieważ Pán Iezus ledwie ktore Kazánie odpráwił, coby o nim nie námienił. Iednák godźi się y tu wspomnieć o nim. Ogień iest to *ultimum supplicium*, między wszytkiemi kátowniámi nayśroższe karánie. Ztąd ktorych Swiętych nayokrutniey męczyć tyráni chćieli, ogniem męczyli. Ták Wáwrzyńca S. ná kraćie palono. W Iáponiey Missionarzow. Między ktoremi był Cárolus Spinolá *Societatis Iesu*, nałożywszy wielki stos ogniá, od palow ná łokieć y drugi od ogniá oddaliwszy, wićiámi tylko snádnemi do odwiązánia, áby tym pokazáli odstąpienie od wiáry, przywiązawszy, ponoby powoli palono, nie palili się, ále piekli, iedni po dwu, po trzech drudzy godźinách, bynamniey się choć mogli od palow nie odwięzuiąc. To tákie palenie w piekle, ále nie ná godźin kilká, nie ná lat 10., 100., ále ná cáłą wieczność palić się będą, y palą niezbożni, á nie zpalą, goreią, á nie zgoreią. Nász tuteczny ogień, choć naytrwálszą máterya spali, strawi. Ogień piekielny niezmiernie paląc, y włosu iednego przez cáłą wieczność nie spali. *Po wtore.* Ogień tuteczny powierzchownie tylko pali, piekielny przenika naymnieysze kosteczki, cząsteczki ćiáła potępionego, ták, iż w tym ogniu pali się człowiek iáko owo żelázo rospalone ktorey bárdźiey ogniowi podobne. *Potrzećie.* Ogień tuteczny świećí, támten tylko pali, á ieżeli co iskrzástego świátla dáie, dá-

dáie tylko dla tego, áby widźiał z poł grzeſzących z ſobą w ogniu potępiony. Ulęknіymy ſię ták ſrogiego ogniá, nim ognie pożądliwośći w nas, á dźiś go ſobie Krwią Iezusową, záleway my.

II.

POwinniſmy w bliźnim bárdźiey y pierwey upátrowáć dobre ſpráwy, niżli złe. Ná roley goſpodarzá, gdy ſię pokazał kąkol, ći ktorzy to poſtrzegli przychodząc do Páná owey roley mowią: Pánie, wiemy my żeś ty rolą twoię dobrym záśiał źiárnem, á z kądże kąkol. Oto pátrzćie iáko oni od pochwały goſpodarzá, záczynáią *Bonum ſemen ſeminaſti.* Gdyby ták ná złych, zárazby ći o kąkol ſtrofowáli, á o naśieniu dobrym zámilczeli. Iáko kiedy owo Párálityk od P. Iezusa uzdrowiony w Szábát, gdy dźwigał ná ſobie łoże ſwoie, *grabatum ſuum*, ſpytány od Zydow, czemuby to czynił w dźień Swięty. Odpowiedźiał: *Qui me ſanum fecit, ille dixit, tolle grabatum tuum*, ten ktory mię z káleki zdrowem uczynił, ten mi rzekł, ábym wźiął łoże moie, á Zydźi ná to nie raz, lecz po kilkákroć, ktoć roſkazał dźwigáć, nie wſpominaiąc nigdy uzdrowienia. To to ieſt złym ludźiom włáſna, ná defektu iákiego pozor ſię zápátrowáć, á co chwalebnego mimo ſię puſzczáć.

O toć záſłużył ſtrofowánie Piotr S. od Zbáwićielá, że kiedy przepowiádał, iáko miał ćierpieć bicze, ćiernie, zniewagi, śmierć, á potym zmartwychwſtáć, chwałę, uwielbienie otrzymáć. Piotr ná to nie máiąc nic względu, co do chwały, ná ſáme tylko zniewagi ſię zápátrzywſzy, záwołał, *Non erit tibi hoc.* Usłyſzał tez, *Vade poſt me Satbana.* Dobrzy ludźie upátruią więcey co ieſt dobrego. Ioſeph S. poſtrzegſzy, że Nayświętſza Pánná brzemienna, rozmáićie myślić począł, nigdy przećię źle, bo nie ták ná brzemię, iáko ná przedźiwny, Swięty iey zápátrował ſię żywot, w iego myśli byłá świątobliwość, czyſtość, niewinność Anielſka Oblubieńcy ſwoiey Nayświętſzey. Náuczmy ſię tey cnoty, nie máiz człowieká, żeby nie miał w ſobie czego dobrego, nam go udádzą nie dobrze. Pierwſze mieyſce niech máią iego u nas dobre uczynki, dobremi ſpráwámi złe ilo możemy okryway my. &c.

III.

III.

JEſt wiádomo wſzytkim práwowiernym, bá y Artykuł Wiáry. Nie wie nikt, ieżeli ieſt w łáſce Bożey, ieżeli w gniewie, ieżeli przeznáczony do Niebá, czy ináczey. *Neſcit homo, utrum amore, &c.* Mogąż być przećię znáki niektore, po ktorych może ſię człowiek áſſekurowáć o zbáwieniu ſwoim, o ktorych nie ieſt teraz czás mowić: A znák niełáſki zátrácenia też ktory? między innemi tenby miał być nayoczywiſtſzy: że kto długo trwa w grzechách, áni prędko kąkolu z duſze ſwoiey nie wyplenia, trwa w nim mieśiąc, drugi, trzeći, á czáſem y Rok. Był zwyczay przedtym, że do Klaſztoru proſzących ſię nie záraz przyimowano, muśieli kilkánaśćie dni przed fortą śiadáć, á nieprzeſtánnie prośić o przyięćie, y ták to był znák, że wnidźie do Zakonu. Dyſkuruie tedy ieden Swiątobliwy, iáko gdyby kto widząc śiedzącego przed fortą Klaſztorną kilká dni Młodźieńcá, słuſznieby oſądźił, że wſtąpi do Zakonu, ták widząc kto kogo trwáiącego w grzechu, oſądźić łacno może, że śiedźi przed fortą piekielną y do ſamego piekłá ſię doſtánie, y toć to ieſt, co mowił Pſalmiſtá Swięty: *Beatus qui non abÿt in Conſilio impiorum & in Cathedra peſtilentiæ non ſedit.* Szczęśliwy ktory nie záśiadł w domu zápowietrzonym, grzech to rozumie tu być powietrzem, y iáko więc z domu zápowietrzonego káżdy umyka, ták od grzechu uchodźić potrzebá, y iáko widząc kogo w domu zápowietrzonym, łácno oſądźić, że ſię y on zápowietrzy, á potym iáko y drudzy umrze, ták grzechu nie pozbywáiący, bać ſię śmierći powinien, &c.

IV.

Ziemie dwie y role, iedná dźiwnie dobra y żyzna, á przećię nie zbytnie porytá, pokopána. Druga zła nierodzáyna, á przećię cáła, nie náruſzona. będą máteryą Medytácyey.

Punkt 1. Páná Iezusowe Ciáło ſtaw ſobie iáko iednę źiemię y rolą dźiwnie dobrą, á przećię hániebnie w męce ſwoiey pokopáną. Twoie záś ćiáło złe, nie żyzne, nie pożyteczne, á iednák cáłe, nienáruſzone.

Punkt 2. Naprzod ná tę źiemię Ciáłá Iezusowego, w Ogroycu potem

potem krwáwym zlaną, iáki to tám był ućisk, ktory ták bolesną wytłoczył rosę. *Powtore.* Iáko tá źiemiá deptána nogámi, pięćámi po plecách, kárku, szyi nayświętszey przy poimániu. I należałoż ćię o źiemio nayświętsza ták kopáć, deptáć, tłuc, &c. *Potrzećie.* Iák ćięszkie klepánie stáło się u Annaszá zá srogim w twarz nayświętszą uderzeniem, &c. *Poczwarte.* Iáko w piwnicy Káiphaszowskiey tá rola gnoiē, plugástwē, bárłogiē trząlana. *Popiąte* A dopieroż przy biczowániu iáko poszárpana, potárgána, powleczona wskroś. *à planta pedis* ostremi instrumentá mi, torczykámi, &c. pomięszána. *Poszoste.* Głowá Nayświętsza tey roli, tey źiemi ostremi bodźcámi, hakámi, ćiernámi przebita, przękłota, wskroś przemkniona, przy koronowániu ćierniową koroną. *Po śiodme.* W plecách nayświętszych tey źiemi iák głęboka brozdá od kráwędźi krzyżá ćięszkiego. A ná ostatek, Prasa krzyżowa iák tę źiemię ztłoczyła, sćisnełá &c.

Punkt 3. Czyń twey źiemi z tą porownánie. O moy nayslodszy Iezu Ziemię twoię ták krwáwą skropiłá rosa, á moiá nigdy się nie chce zákrząt nąć, zápoćić, ná usłudze twoiey: Ziemiá twoiá nayświętsza deptána, pokłádam ia ná moie kárki, szyie, tá godna, iáko pyszna, iáko krnąbrna deptánia, tłuczenia, do źiemie ćiśnienia. Ziemiá twoiá o Iezu klepána u Annaszá, moię niewstydną klepáćby trzebá dobrze, *ut confusione operiatur.* Twoiá u pręgierzá poszárpána, moiá delikácka, niech ná wszytkich cząsteczkach porusży się, pokruszy Głowá moiá niech z zmysłámi złemi, wskroś ćierniem przeniknioną będźie.

V.

PO námienionych przez ten tydźień w Niebie Swiętych Bożych poćiechách, szczęśćiu, delicyách, coż nam czynić przy dźisieyszey Oktawie? To, ábyśmy iáko naygoręt sze wzbudzáli w sobie prágnienie do Nieba, do społeczności z temisz Swiętemi. Mow tobie káżdy, *Me expectant justi.* Czekáia was Bráćia wáśi, czekáią Przyiaćiele. Iákoż, kto do Niebá się nie dostánie? kto do Niebá nie prágnie, kto Swiętym nie iest, niech po nim ná świećie, lepiey, żeby się był nigdy nie rodźił. dármo chleb ie ná świećie, dármo mu słońce świeći, elementá służą, dármo Krew przelał dla niego Pan

Iezus,

Iezus, dáremne Sákrámentá iego, Spowiedźi, Posty: dáremne świátá, niebios y wszytkiego stworzenia dyspozycye. Wzbudzayże myż w sobie prágnienia, á przy nich ták żyimy, iákobyśmy święcemi zostawszy, godni byli z Swiętemi bydź, zyć, y Paná Bogá chwalić ná wieki. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Błogosłáwionego Kostki żywotá krom wielu innych te ná dźień dźisieyszy są náuki.

Pierwsza. O zupełney y ná duszy y ná ćiele czystośći. Stánisław, ten chłopięćiem iesżcze máłym będąc, miał to że nie mogł słucháć słowá naymnieyszego niepoczćiwośćia, nieprzystoynośćią pachnącego. Gdy więc u stołu śiedźiał, á gośćie, żołnierze, Szláchtá u Páná Oycá bywáiąc, u tegoż stołu co bespieczniey (iáko to bywa) mowić, żártowáć poczęli, Stánisław záraz się mienił, turbował, á nákoniec y omdlewał. ták, iż Pan Oćiec często muśiał prośić, áby poprzestáli owych ládáiákich dyskursow. Niechay będźie ten Swięty ná przykład Pánienkom, Młodźieniaszkom, y wszytkim żyć w czystośći prágnacym, żeby nie samego się tylko uczynku złego strzegli, boć to często bywa, że się młodźi rádźi delektuią, żárćikámi nieprzystoynemi, śmieszkámi, pátrzániem, nádstáwiániem uchá, kiedy kto co nieforemnego práwi, dyszkurie, śpiewa, &c.

Náuká 2. Przez co Stánisław ták wielkim Swiętym został, że nie tylko w Polszcze, ále w cáłym Chrześćiáństwie, y w podźiemnych kráiách świątobliwość iego wielka, sławna, á to w krotkiem czáśie wielkim Swiętym został, bo nie miał więcey nád lat 18. gdy umárł, 10. mieśięcy, tylko w Zakonie *Soc: Iesu* przebył Nowicyuszem, á iednák ták wielki Swięty, że y stárych świątobliwośćią przewyższył. Oto przez to, że świątobliwość iego, wielkie przeszkody, trudnośći, oppozycye ćierpiáłá, á przećię ie zwyćiężał. Albo to nie ćięszka byłá z Brátá stárszego Páwłá Contrádykcya, ktory oto że P. Bogu służył, że się długo modlił, że do Spowiedźi świętey uczęszczał, ustáwicznie go prześládował, ćiemiężył, trapił, á iednák nic to prágnącego służyć P. Bogu sercá nie zrániło. Iákie trudnośći w przyięćiu do Zakonu, prosił się w Wiednie,

nie przyięto, prosił w Dylindze, w rożnych Kollegiách, odmowiono, áż do Rzymu zábieżeć przyszło młodemu Pácholęćiu, y ubieżeć więcey mil niż dwá tyśiącá. Nuż Oćiec iáko go ftrofował, groźił przez listy, zowiąc go iednym tułaczem, włoczęgą, sromotą domu swego, że wszytkie przeszkody zwyćiężyłá iego odwagá, męstwo, prágnienie P. Bogu śię przysłużyć: y ták lubo krotka, lecz, że między przećiwnośćiámi wielka świątobliwość.

Náuká 3. Iáko przed przyięćiem Nayświętszego SAKRAMENTU ma uprzedzáć prágnienie do tegoż Nayświętszego SAKRAMENTU. Cudownym sposobem zásłużył Stánisław bydź po kilkákroć nákarmionym Ciáłem IEZUSOWYM: w chorobie raz, w Wiedniu, drugi raz w drodze, w Kośćiele Heretyckiem, gdy mu Nayświętsza Pánná z Swiętą Bárbárą, y z Aniołámi Swiętemi przynieśli P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, á to dla tego, że niezmiernie prágnął tego pokármu, trapił śię, że ináczey nie mogł go bydź uczestnikiem: prágnienie, łáknienie, żądza, áppetyt, uprzedzáć ma do tego Stołu. *Esurientes implet bonis. &c.*

Druga.

PRędkim tákiego czyni Pan Bog Swiętym, ktory mężnie przeszkody wszelkie w służbie Bożey zwyćięża. Błogosłáwiony Kostká w lat 18. wielkim Swiętym po Rzymie, po Niemczech, po cáłym Chrześćiáństwie sławnym, lub y ták młody mieśięcy nie spełná 10. w Zakonie. Czemu? bo w krotkim czáśie *explevit tempora multa.* Wszytkie przeszkody y trudnośći zwyćiężył, iákie to były od Brátá, iákie od Oycá, iákie od Prowincyałow Iezuickich przyiąć go niechcących, przekonał to wszytko, á zátym postąpił śpieszno do wielkiey świątobliwośći. Ták to *per adversa* spory do Bogá stopień, że komu wszytko, iák zá dar idźie, w służbie Bożey nie wielka zasługá, ále biedźić śię, walczyć dla Bogá, to płatna, to zásługuiąca. *Regnum cælorum vim patitur. &c.*

Ná Sobotę, V. Niedź: po trzech Krolách.

COkolwiek śię námięniło o ćięszkośći mąk piekielnych, niech to wszytko konkluduię to nąywiększe złe, iż co ćierpią bez żadnego

dnego pożytku, y bez końcá, á z tąd rospácz y desperácya ná wieki. Ludźie ná tym świećie wiele ćierpią, y ćierpieli, ále záwsze są przy nádźiei, że się im álbo nágrodźi, álbo, iż się to co ćierpią skończy. Potępieni w piekle ćierpią, á bez żadney nagrody, y bez końcá. Męczennicy Swięći srogie kátownie ćierpieli, *Sancti sunt lapidati, &c.* ále zá to otrzymáli Niebo, nagrodę wieczną. Fráncißzek S. ustáwicznie płákał, to nád ukrzyżowánem Zbáwićielem, to zá grzechy swoie y ludzkie. Wspomináli go niektorzy, że tym płáczem swoim stráći oczy, ále on odpowiedźiał: Niech ie tu strácę, bylem w Niebie widźiał P. Bogá ná wieki. Thomas Morus Kánclerz Angielskiego Krolá, iż niechćiał zezwolić ná niektore dekretá Krolewskie, niesłuszne przećiwko Kośćiołowi Swiętemu, wsadzony iest do więźienia ná śmierć, przyszłá do niego Aloisia żoná z dźiatkámi, z krewnemi, prosząc, perswáduiąc, áby się nie zprzećiwiał, á zdrowia swego nie ukracał, spyta ow, á długoż miła Ałoysya uwolniwszy się od teráźnieyszego niebespieczeństwa, będźiemy żyli ná świećie, odpowie owá, lat przynamniey 20. Rzecze zátym Morus, y tákze zá lat 20. mam się ia pozbáwić wieczności ubłogosłáwioney? Oto y ten złe swoie ćieszył nagrodą niebieską. Ták naiemny człowiek prácuie cáły dźień ná upale słońcá, álbo ná źimnie, ále go ćieszy nádźieiá zapłáty gdy wieczor przyidźie. Kupuie kto kámienicę, dom, wieś, z kąd wźiąć z tąd wźiąć, ná nię się wydáie, bo wie iż mu się to nágrodźi, iż mu będźie fruktyfikowáłá. Ták pożytek naywiększe prace ćieszy, ieżeli tego nie mász, przynamniey ćieszy dokończenie. Niewolnik robi u Turczyná, ná przykład niespodźiewa się wieczor zapłáty, ále przećię czeka tegoż, iż wie, że się iákkolwiek skończy dźienna iego fatygá, w nocy odpocznie. Zábrány ná galery robi, prácuie, przećię y tem się ćieszy, że przynamniey, śmierć zákończy iego galery. Z tąd drudzy ten koniec sobie przyspieszáią, sámi się zábiiáiąc, w wodách się topiąc, &c. W piekle ćierpią potępieni bez żadney nádźiei, áni pożytku, áni skończenia mąk swoich, płacz, lament, ogień, y iedney mákuły nie zmyie. O sroga męka, &c.

II.

DObroć y opátrzność Boska nád człowiekiem, nie dopuszczaiąc

nád siły ludzkie czártu przeklętemu nád nim dokázowáć. Ten nieprzyiaćiel, *inimicus homo*, ktory posiał kąkolem pszenicą záśiáną rolą, wedle pospolitego rozumienia iest czárt przeklęty, lecz czemu go lwem, czemu niedźwiedźiem, álbo inną bestyą okrutną nie názwano, ále człowiekiem, oto dla tego, áby się pokazáło, iż ná człowieká śiły większey nie ma sobie pozwoloney, tylko iáko ieden człowiek, ktorego też człowiek zwyćiężyć może. Swiadczy o tey dobroći Boskiey Apostoł: *Fidelis Deus qui non patitur vos tentari, supra id quod potestis.* Miłośierny Bog, ktory nie dopuszcza więcey nád was pokusy, tylko co znieść możećie, á przedtym, *Tentatio vos non apprehendit nisi humana*, nád ludzką śiłę nie iest mocnieysza moc pokusy. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus wyrzucáiąc czártá z opętánego, pytał się o Imię iego, ktory odpowiedáiąc, rzekł: *Nomen mihi est legio*, Imię mi pułk, iákoby chćiał powiedźieć, żem tu nie ieden iest, ále ták śiłá iáko w pułku. Lecz co było zá potrzebá o tym wiedźieć, żebyśmy wiedźieli, iż lubo w ták wielkiey liczbie y śile był czárt przeklęty w iednym owym człowieku, przećię mu nie dokuczał więcey, tylko iák mu pozwolono.

Báák Krol chcąc przekląć woysko Izráelskie áby nád nim został zwyćięscą, przenáiął Báláámá Czárnokśiężniká áby iemu złorzeczył, *Veni & maledic populo huic, si forte poterimus, &c.* Num: 22. Przeklinay, wywołay wszytko ná nich piekło, ieżeli będźiem mogli czego nád niemi dokázáć. Piekłá wszytkiego porusza, á iednak wątpi o przemożeniu nád nimi. Ták iest, bo lubo iest potęgá wielka złego Duchá, przećięsz nie przemoże więcey nád to co mu pozwolono. Ztąd dwoiáka náuká: *Pierwsza*, ábyśmy uználi opátrzność Boską ná człowiekiem. *Powtore*, áby nikt nie mowił: czárt mię záwiodł. Możesz álbowiem zwyćiężyć go, byleś mu się sprzećiwił, álbo sprzećiwiłá.

III.

WCześnie się potrzebá bráć do pokuty, nie odkłádáiąc do choroby, do śmierći, bo w chorobie pokutá chora y słábá, w umieráiącym pokutá umieráiąca, mowi Augustyn Swięty: czego czekasz, gorączki, mowi S. Bázyli, ktora ćię o łoszko obáli, ktorać

stać

ſtać ná nogách nie pozwoli, nie pozwoli uklęknąć : nie pozwoli ręku do nieba podnieść. Daremnie á przynamniey pod wielką wątpliwośćią obiecuieſz ſobie grzeſznik u pokutę. Oſzukał ſię ow ieden ſwawolnie żyiąc, ná upominánie do poprawy żyćia odpowiádał. Trzemá słowy ia P Bogá ubłagam. *Deus, miserere mei!* Boże zmiłuy ſię nádemną : Stáło ſię, iáchał ná koniu po moście iednym, dyl ſię ieden y drugi złomał, on w głęboką rzekę lecąc, miásto tego co miał mowić, Boże zmiłuy ſię, záwołał : *Dæmon, omnia capiat*, Diabeł niech wſzytko porwie.

Cæsarius piſze, że widźiał, y znał iednego ſwawolnie, ćieleśnie żyiącego, gdy go do pokuty upominano, odpowiedał : dwie godźiny przed śmierćią ia máiąc, zbáwienie ſobie wyiednam. Pewnego czáſu, po iednym pośiedzeniu gdy ſzedł ná grzech, dáchowká czy cegłá ſpádłá, w głowę go uderzyłá. Zyłći nie dwie, ále 9 godźin, lecz bez żadnego zmysłu, bez żadnego pokuty znáku. Niebeſpieczna ſię uwikłáć we złym, bo ſię trudno od niego odwikłáć. Iákub upłatáwszy ſię służbą u Lábáná służył lat 7. wyſzły drugie 7. służyć muśiał, wyſzły y te, ieſzcze lat 6 służyć muśiał. Skończyły ſię y te, gdy uchodźił, y tám znowu pogoń. Tákći to, kto ſię przez grzech w niewolą czártowſką poda, nie ledáiáko ſię uwolni, y zá żywotá, y przy śmierći perſekucya. Ow Młodźieniec, o ktorym mamy w Hiſtorycy Męki IEZUSOWEY pochwycony, trzymány, áż *relicto ſindone fugit*, ućiekł, y odźienia odbieżał. Ućiekáć, wymykáć ſię potrzebá od ręku czártowſkich záwczáſu, &c.

IV.

PUnkt 1. Uważ, że cokolwiek było, ieſt, y będźie ludźi ná świećie złych, dobrych, y naylepſzych, świętych y więcey świętych, może ich przyrownáć do roli przeſzłoniedźielney, ktora po dobrym naśieniu od Bogá záśiana ieſt, od czártá kąkolem, wſzytkich ludźi álbo náturę ludzką w pierwſzym Rodźicu náſzym, ktory wſzytkich á wſzytkich w ſobie zámykał, ſtworzywſzy, Pan Bog iáko rolą pośiał dźiwnie dobrym naśieniem, *originalis iuſtitiæ* ſtanu niewinnośći, pierworodney ſpráwiedliwośći, w ktorey żyiąc, że nie wſpomnię tyśiącznych dobr, to naywiękſze byłoby, żeby

człek żaden nigdyby był Bogá nie obráźił, nic złego nigdyby był nie uczynił, nie wymowił, nie pomyślił, ále coż? *venit inimicus*, czárt przeklęty, *superseminavit*, zárzućił grzech pierworodny iako kąkol, ták, iż wszyscy nim pośiani rodzą się: samá tylko Pánná Przenayświętsza iest ták szczęśliwą rolą, że nie postał czárt na niey z kąkolem swoim, samo tylko iest Boskie ná niey naśienie, niepokalánie iest poczęta. Cieszże się káżdy, winszuy, wychwalay, *Benedixisti Domine terram tuam. &c.*

Punkt 2. Wielka niezmiernie y w tym prærogátywá tey roli Nayświętszey; że kiedy wszytkie inne role rodzáyne, to iest, Mátki rodzące wydáią z śiebie naśienia dźiatki iáko kłosy kąkoliste. Owá samá iest nayszczęśliwszą rolą, Mátką rodzącą, *Sanctorum, Sanctarum*, nayświętszy, nayczystszy, niepokalány kłos P. Iezusa wychwalay, śpieway, wołay, *Benedicta tu inter mulieres*, o Mátká, o Rola Nayświętsza, &c.

Punkt 3. Uważáiąc to, rzuć śiebie iáko źiárno złe, kąkoliste, pełne złośći, w tę Nayświętszą rolą, w opiekę, w obronę Nayświętszey Pánny; proś, ábyś się kiedykolwiek w niey odrodźił, wyrosł z niey kłosem dobrym, buynym w cnoty święte, &c.

V.

ŻE to iedyne prágnienie ma bydź násze, w Niebie bydź, pilnie uważyć należy, iákiemi sposobámi tám się nam dostáć, iáką, y ktorą drogą tám zayść, pokázuie to Zbáwićiel w Ewángeliey, wszytkie ná świećie, wyliczáiąc te drogi, ktoremi nam iść potrzebá. Naprzod tedy námienia drogę ubostwá. *Beati pauperes spiritu.* Błogosławieni ubodzy, będą w Niebie. A iákże to nam wszytko porzućić trzebá, á iść do Szpitalow? po ulicách chodźić, śiermięgi przybieráć łatáne? Nie. Przydáie Pan Iezus, *Spiritu*, Ubogiemi nam bydź każe w duchu. To iest, ma káżdy w tym stánie przy tym co mu Bog dał zostawáć, y przy kámienicy, y przy máiętnośći, y przy sukniách według stanu swego, ták iednák áby w duchu sobie stánowił. Boże moy, ieżeli kámienicá, ieżeli máiętnosć, ieżeli te suknie, &c. máią mi namniey ubliżáć łáski twoiey, wolę, rácz to dáć, ábym pod płotem leżał, w śiermiędze chodźił, &c. Podźiękuymy sz P. Iezusowi, że nas tey drogi náuczył. &c. &c.

z Żywotow Swiętych.

W Dźień Dámáſcená Swiętego.

DAmáſcenowi Swiętemu piſzącemu wiele o czći Obrázow SS. Heretycy to ſpráwili, że o przeięte iákoby przećiw Ceſarzowi liſty, rękę mu ućięto, ktorą mu potym modlącemu ſię przed Obrázem ſwoim Nayświętſza Pánná przywroćiłá, z dokłádem, áby nią ná iey cześć prácował. Z tąd ſą náuki. *Pierwſza.* Iáko to dawno, bo żył Dámáſcen S. Roku 700. przećiwko Obrázom Heretycy wálczyli. y iáko to Nayświętſzey Pánnie podobáło ſię czćić Obrázy. *Powtore.* Iáko to rzecz dobra obracáć ſwoy ięzyk, uſtá, y wſzytko ſwoie ná chwałę Pánny Nayświętſzey.

Ná Niedźielę Stározapuſtną.

IEſt to nieomylna prawdá, co poſpolićie mowią, że ná złe náuczáć nie trzebá, ná dobre áż názbyt przynagláć. Pokázuie ſię to z dźiśieyſzey Ewángeliey, w ktorey Goſpodarz wzywał do winnice ſwoiey Robotnikow. O! co rázow wybiegáć mu było potrzebá, wołáiąc: Przychodźćie, idźćie do winnice moiey, zápłácę, nágrodzę, á tym czáſzem pełen rynek prożniakow pochadźáiących z mieyſcá ná mieyſce. To im o to nikt nic nie mowił, nikt nie zápraſzał, zgołá ná złe námawiáć, náuczáć nie potrzebá. Adámá pierwſzego Rodźicá náſzego Bog w Ráiu przy wſzytkich delicyách poſádźiwſzy, chcąc przećię áby y abſtynencyey záżył, żył wſtrzemięźliwie, trzebá było ſámego Bogá ná to náuki, przykazánia, z groźbą oraz śmierći, gdyby ſię nie miał wſtrzymáć od iednego drzewá. Oto kiedy Oycá náuczáć było trzebá, ták pilno y do dobrego, y záchowánia przykazánia ſwego przynukáć. Synaczek ináczey we złym ſię ſpráwił, nikt go nie uczył, nikt nie informował iáko miał zgłádźić niewinnego Ablá z tego świátá, nie wiedźiał nigdy áni słyſzał, że zádána ráná, uderzenie, odbiera zdrowie, żywot, á iednák bez náuki, bez przykłádu wſzytko to wykonał. Wywołał oſobno Ablá, porwał ſię do inſtrumentu tákiego, ktore zdrowie zgłádźiło, o śmierć przypáwiło niewin-

nego

nego Młodźieniaszka. Nie trzebá mu było náuczyćielá ná złe, kiedy P. Bog chćiał mieć przybytek swoy w narodźie Zydowskim, á oraz rożne naczynia do ofiary chwały swoiey służące, ile ná to Moyżeszowi przykazania dawáć było potrzebá, iáka ma bydź Arká przymierzá, iákie lichtarze, iáka kádźielnicá, iácy Herubinowie, y tym podobne ozdoby pokázował P. Bog formy, wizerunki, konterfekty, mowiąc: *inspice, & fac secundum exemplar.* Kiedy záś lud tenże zbyśiwszy śię ná puszczy nástąpił ná Aároná, áby tákiego im dał Cielcá, iákiego miásto Boszká w Egypćie śię nápátrzyli. Gdy mu to nánieśli białegłowy, Pánny, Małżonki wiele kánakow, łáncuszkow, zausznic, wrzućił to wszytko Aáron w ogień, y stáło śię, *egressus est vitulus*, iáko chćieli Zydźi, ták śię y owo Bożysko uformowało. Miły Boże, to tám, áni formy, áni konterfektu nie było, á iednák stáło śię złe tákie, iákie chćieli. Ná złe nauki nie trzebá. Doznáią Rodźicy ná przykład po dźiatkách, ledwo co podrastáią, umieią piosnki świátowe, umieią kląć, szpetnie mowić, żartowáć, plensáć, száfirowáć śię bez nauki, á Paćiorká, á Bożego przykazánia, á Kátechizmu nim śię náuczą, o co z nimi kłopotu. Bądźmy ná dobre poiętnieyszemi, ná złe oćiętemi.

II.

SLugi dobrego iest y bez oczu Páńskich szczerze, życzliwie robić, prácowáć, tákże y Pánu Bogu służyć. Dźiśieyszy w Ewángeliey Swiętey opisány gospodarz wzywaiąc do winnice swoiey robotnikow, skoro śię tylko z nimi umowił, nátychmiast ich posełał do winnice swoiey. *Misit eos in vineam suam*, czemu ich sam nie prowádźił, czemu z nimi sam nie szedł, czemu nie pilnował, nád niemi nie stał. Vfał ich szczerey y życzliwey pracy, że ták mieli prácowáć krom oczu iego, iáko gdyby ich był pilnował. Y to to iest, co zálecá sług dobrych, ták ná dworze Boskiem, iáko y świeckim. Oblubienicá Chrystusowá mowi o sobie, że szukáłá w nocy Oblubieńcá dusze swoiey, czemu dniá nie wspomina. W tym śię tey wydáie większe nabożeństwo, że choć rozumiáłá, iż iey Oblubieniec śpi, iż ná nię nie pátrzy, iż iey nikt, iáko we dnie nie widźi, przećiesz oná śię modliłá, przećię Ko-

chanká

chánká duſze ſwoiey ſzukáłá, przećię prácowáłá, robiłá. Szkolna, dźiećinna to ieſt cnotá, bydź tylko ná oku dobrym, że náuczyćiel, Inſpektor pátrzy, ná ten czás bydź ſkromnem. Ioás Krol Izráelſki był bárdzo dobrym, ále tylko poki żył. Ioiádá naywyżſzy Kápłan, 4. *Reg.* 12. ktory go miał ná oku, ſtrofował, doglądał, *&c.* Chwalebne z tąd Pácholętá owe Bábilońſkie, *Tres pueri*, ktore ná dworze Nábuchodonozorá Tyránná będąc, á nie máiąc áni ſtárſzyzny Zydowſkiey ſwoiey, áni Inſpektorow, áni upomináczow, bynamniey przećię nie odſtąpili P. Bogá, Boſzkowi Nábuchodonozorowemu ſię nie pokłonili. I toć ieſt, że pod ten czás dopiero Elizeuſzowi obiecuie Eliaſz dwoiákie° Duchá, o ktory prośił, kiedy miał od niego bydź oddalony, *Dum tollar à te fiet tibi quod petiſti. 4. Reg. 2.* W ten czás chćiał zprobowáć cnoty, doſkonáłośći iego, kiedy nie miał bydź pod oczemá ſwemi, bo ſię w ten czás wydáie wierność, pilność, życzliwość słági, kiedy nie ieſt niedbálſzy w roboćie, krom oczu Páńſkich, nie ieſt iednym słowem, *ad oculum ſerviens, &c.*

III.

SKárgá ieſt dźiśia ná oko złośliwe, goſpodarz gdy wezwány do roboty winnicy ſwoiey, ták z rána, iáko y do południá przychodzącym, iednákowo płáći, áż ſzemránina między robotnikámi: więc ſkárżąc ſię o to goſpodarz, ſtrofuie nie ięzyk, nie słowá ſzemrzących, ále oko, *Nunquid oculus tuus nequam eſt*, nie ná oko powierzchowne, lecz ná wewnętrzne, ktore ieſt rozum, iáko świátło, oświecáiący wſzytkie ákcye człowieká, o ktorym to Pſalmiſtá S. *Signatū eſt ſuper nos lumē vultꝰ tui Domine.* O! kędy to oko iáſne nie záślepione, nie máſz tám ſzemránia przećiw zwierzchnośći, nie máſz w obyczáiach nieprzyſtoynośći, nie máſz w ſpráwách wſzelkich potocznych nieoſtrożnośći. Ale co záślepia y záćimia to wewnętrze świátło? od wielu rzeczy *Eclypſes* ćierpi, oſobliwie, co naprzod mowię, od własney miłośći. Ilekroć rázy człowiek idźie zá paſſyámi, intereſſámi ſwemi, przeſtrzegáiąc ſwego pożytku á nie chwały Bożey, tám często, álbo záwſze rozum ſzwánkuie, *videt meliora probat͡q, deteriora ſequitur.* Uczyńmy dźiśia obrzydzenie tey miłośći własney, oświadczaymy ſię, iż chcemy nie czego inne-

go innego ſzukáć, tylko P. Bogá, wſzytko czynić ná chwałę iego, *non quæ ſua ſunt quærere, ſed quæ Ieſu Chriſti.* Za nic ſobie poczytaymy ludźiom ſię podobáć, tylko ſię ſtáraymy we wſzytkich ſpráwách náſzych podobáć ſię ſamemu P. Bogu.

IV.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ieſt właśnie *Vocatorum*, wezwánych y powſzechnie, y pártykulárnie. Powſzechnie do Wiáry Swiętey Kátholickiey. Pártykulárnie káżdy do ſwoiego ſtanu, á ieſzcze pártykulárniey kożdy wezwány do cnoty, do pokuty, do dobrego uczynku iákiego. Poráchowáć należy wſzytkie te vocácye, dźękowáć zá nie, ofiárowáć ſię ná ich przyimowánie, &c.

V.

NIedźielá dźiśieyſza ma Ewángelią Swiętą o czeladce, sługách, Robotnikách, ſzemrzących, mruczących przećiwko Goſpodarzowi, Pánu, Przełożonemu ſwemu, á to o zapłátę zá dźienną prace ſwoią, że zárowno dochodźiła, ták tych, co więcey, iáko y co mniey prácowáli, á coż tym ſzemránięm wſkoráli, y goſpodarzá ná ſię rozgniewáli, y zapłáty ſobie nie przyczynili, y ſnáć y te co mieli przyobiecáną utráćili, á ieſzcze co więkſza, Niebá, y chwały wieczney ſię poſtradáli. Szemrzący ięzyk śiłu złego ieſt przyczyną. z kąd Iudaſz złość ſwoię począł od ſzemránia, obaczył Mágdálenę, á oná drogi olieiek ná nogi Páná IEZUSOWE wylałá, áż mruczeć, nie lepieyże to było przedáć, á ná ubogich obroćić. Phá-ryzeuſz záprośił P. IEZUSA do śiebie, ludzkośćią, ochotą ſwoią, pewnieby był zarobił ná łáſkę u Páná, ále że ſzemrał, mruczał, widząc płáczącą u nog IEZUSOWYCH Mágdálenę. *Si eſſet Propheta*, gdyby był ten Prorokiem, wiedźiałby co to zá niewiáſtá. y zasługę wſzelką utráćił, y ná to zárobił, że go wielce Pan IEZUS ſtrofował. Ná kilkádźieśiąt kroć ſto tyśięcy wyſzło Izráelczykow z Ægyptu, ktorym był Pan Bog obiecał źiemię mlekiem y miodem płynącą. weśliſz do niey? bynamniey. dwoch tylko, Iozue, y Kále b: co im przeſzkodźiło? ſzemránie zá ládá niewygodą, defektem, to háłas, ſzemránie, nárzekánie na Moyzeſzá, ná P. Bogá. Szemránia, mruczenia, nieſzczęśćia ich przyczyną. Uważćie to, czeladko, słudzy, poddáni mruczący, ſzemrzący ná przećiw Stárſzy-

żnie

żnie wászey, Pánom, Gospodarzom, Gospodyniom, iest to znák álbo pychy, álbo zazdrośći, álbo niećierpliwośći. Poskramiay ćie śię w tym ćierpliwośćią, posłuszeństwem, powolnośćią. Zárabiayćie sobie ná Niebo, gdźie śię nie będźie o co po wszytkie wieki skárżyć.

VI.

PRzy dźiśieyszym Ofiárowániu Nayświętszey Pánny, Dźiećięćiá swego P. Iezusa w Kośćiele, przypomnieć nie záwádźi. Iáko tákże Nayświętsza Pánná stára śię pilno nabożnych do śiebie widźieć w czystośći, y o ich poczćiwe ma wielką pieczą. To śię pokázuie z przedźiwney iedney Historyey. W Klasztorze Pánieńskim, byłá ná imię Beátrix Fortyanká wielce nabożna do Naysw: Pánny (o czym śię też iuż ná innym mieyscu námieniło,) tá chudźiątko zwiedźiona, y śilnie námowiona od iednego, nie mogąc zwyćiężyć pokusy, klucze od Forty Nayświętszey Pánnie, ktorey miáłá Obraz przy drzwiách oddawszy, wyszłá swawolnie, y prowádźiłá zły żywot lat 15. Tym czásem Nayświętsza Pánná, iákoby Beátryx oná przez śię, lub przez inny obraz klucze nośiłá, y wszytko iák Beátryx iey we wszytkim stawszy śię podobną spráwowáłá. Trefunkiem owá nieszczęśliwa przyidźie do klasztoru, pytáiąc śię, ieżeli też tu kto pámięta Zakonnicę Fortyankę Beátrykę? odpowiedzą iż iest, żyie dotąd, klucze nośi. Zádźiwi śię owá wielce, toż mowi. Poydźie sámá do forty, wnet Nayświętsza Pánná oddáiąc iey klucze, y nápomni do pokuty. O przedźiwna dobroć Nayświętszey Pánny ták uchronić co złego umiejącey. Bądźmy z tąd czystemi, &c.

z Zywotow Swietych.

z Swietey Agáthy Zywotá.

P*Unkt 1.* Státeczność w dobrym wielce potrzebna. Ná Swiętą Agathę dopuśćł Tyran Aphrodyśią, áby ią odmowiłá od Chrystusá, od Czystośći, czego nie czyniłá tá zwodnicá, ále ná mocną opokę tráfiłá, tákći iest státeczność w dobrym wielce potrzebna y chwalebna, ktorey wiele nie ma, bo śię łatwo złey kompániey odwieść od dobrego dáią, &c.

Punkt 2. Szláchectwá y urodzenia, nie umnieyſza iść zá Chryſtuſem. To Swiętey Agácie zárzucono, że będąc wielkiego urodzenia, umnieyſzáła go idąc zá ubogim Chryſtuſem, áleć oná większą godność w tym pokładáłá niżeli w koronách, urzędách świátowych. Ieſt to prawdá, że służyć P. Iezusowi, ieſt wielki honor, zacność.

Punkt 3. Naywięcey ieſt przećiw honorowi obráźić P. Bogá, tym śię zbrániáłá S. Agátha uczynić co z grzechem, mowiąc: *Ingenua ſum.* Szláchecki ego, godnego ieſtem urodzenia, byłoby to przećiw godnośći ſtanu mego obráźić P. Bogá. O tákći káżdy we wſzelkiey do grzechu okázyey, idźie o honor moy, nie uczynię tego ma mowić. &c.

Druga.

Z Swiętá Swiętey Agáthy Pánny y Męczennice Chryſtuſowey te ſą zbáwienne náuki.

Pierwſza. Z iákiey przyczyny Kośćioł S. dźiśia święći chleb y wodę od ogniá, y czemu chleb. Agáthá S. między innemi męczeńſtwy ſkazána byłá ná ogień, w ktorym iednák cudownie záchowána byłá. Potym Kátány miáſtá obywátele ná płomienie wybucháiące z Ætny gory, rozumieią niektorzy, że to tám kumin od piekłá, płaszczem S. Agáthy śię záſtáwiáią, y z tąd zá Pátronkę ieſt od ogniá, że wodę święcą słuſznie; bo wodá ogień zálewa, áleć chleb dla czego? Chleb ieſt nayprętſzy, naybliżſzy do ręku záwſze człowiekowi, więc áby ná ten przypadek, mieli ludźie to co ieſt nayłácnieyſzego, chlebá ná to używa Kośćioł Swięty, w czym iego wydáie śię opátrzność ku ſwoim, kiedy ná ich przgody prędkie obmyśláć raczy rátunki. &c.

Náuká 2. Chleb uśmierza ogień. Doktorowie Swięći wſzelką niezbożność názywáią ogniem, gniew, nieczyſtość, pychę, łákomſtwo, &c. O! dobry chleb ná ugáſzenie tego ogniá, á ktorzy też co go codźień pożywamy. Człowiecze chlebem żyieſz, bez chlebá śię nie obeydźieſz, á ktoż ći go da, ieżeli nie Pan Bog, á maſzże ty ognie nieprawośći przećiw temu chlebodawcy ſwemu śię zápaláć? ubogi dźiádek, bábká, ma raz w tydźień, w Niedźielę ná przykład obiádek u ktorego goſpodarzá, mieſzczániná. O iáko go

zá ow chlebá kawałek, ſzánuie, dobrodźieiem go ſwoim zowie, nic złego przećiw niemu nie pomyśli, nie wymowi. Oto ieden o- biádek ták wielki reſpekt ſpráwuie, á codźienny, y w południe, y wieczor pośiłek, nie ma więcey ſpráwowáć reſpektu ku Bogu. Miałbyś człowiecze grzeſzny w káżdey do grzechu okázyey temi ſię odzywáć słowy: Y tegoż ia mam obráźić, ktory mię oto chle- bem ſwoim karmi, że od głodu nie umieram, *Aperit manum ſuam.* &c &c.

Náuká 3. Iáko ſię modlitwą uzbraiáć mamy ná wſzytkie niebe- ſpieczeńſtwá. Kiedy po S. Agáthę oprawcy przyſzli, bráć ią y pro- wádźić przed Tyránná. Oná ich prośiłá, áby ſię troſzeczkę zá- trzymáli, że do komorki ſwoiey ſię ſkłoniwſzy przybierze ſię, á oná tám ná koláná padſzy, gorącą bárdzo do P. Bogá uczyniłá mo- dlitwę, áby ia uzbroił, umocnił ná ono niebeſpieczeńſtwo, po o- ney modlitwie wyſzłá z odwagą, męſtwem, z weſołą twarzą, iá- koby tyśiącznemi uzbroiona puklerzámi. Teć to oręże modli- twy świętey oddawánia ſię P. Bogu záwſze przybieráć potrzebá. Iedźieſz w drogę, idźieſz między ludźi świątobliwych, &c. żebyś tám w niczym nie ſzwánkował ná duſzy y ná ćiele, obwáruy mo- dliwą ſerce ſwoie, drogę ſwoię, &c.

Náuká 4. Z kąd to Pánienkom Swiętym, Agnieſzcze, Kátharzy- nie, Cecyliey, dźiśieyſzey Agáćie, y innym, że ták były śmiáłe, ná męki, ná pogroſzki Tyráńſkie? z tąd, że wprzod zwyćiężyły co więkſzych Tyránnow, to ieſt świát, ćiáło, czártá. Ták S. Agathá dźiśieyſza prowádzona do Stároſty mowiłá w ſobie: dałeś mi moy Iezu zwyćięſtwo, nád ćiałem, y roſkoſzámi iego, gdym to- bie Pánieńſtwo moie poślubiłá, dałeś nád świátem, gdym iego doſtátkámi pogárdźiłá, nád czártem, gdy iego pokuſom ſię ſprze- ćiwiłá, dayż zwyćięſtwo y nád tym mnieyſzym Tyránnem. Iákoż ták ieſt, wielki Tyran ſám ſobie człowiek, iego miłość właſna, ie- go páſſye, námiętnośći, kto te zwyćięży, zwyćięży co ieſt słábſze- go. &c. &c.

Trzećia.

TAkroczny Oycá Swiętego Innocentego XI. wyrok, áby białe- głowy nie chodźiły z obnáżonemi ſzyiami, rękomá, pierśiami,

utwierdza dźiśieyſza Agátha S., ktorey gdy po odćiętych od Tyránná pierśiach w więźieniu śiedzącey pokazał śię Piotr S. w oſobie ſędźiwego mężá, oná rozumieiac iż to był lekarz z owego miástá, broniłá wſzelkiem ſpoſobem pokazáć mu pierśi ſwoich, oto choć ſędźiwemu, Apoſtołowi, &c. rozumiáłá mniey słuſzną rzecz wſtydowi ſwoiemu odkryć nágość lubo z ránionych pierśi. Coż mowić o tákowey w ſtroiách nieſkromnośći z zgorſzeniem. &c. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Stározapuſtney.

TAk źle czyniący iáko y prożnuiący ná iednákowe u Bogá záſługuią karánie. Goſpodarz wczoráyſzy nie záſtawał ná rynku piiących, albo śię ſwarzących, álbo czym innnym śię báwiąále prożnuiących tylko, á iednák iák ich ofukiwa, *Quid ſtatis otioſi*, proznuiący czego tu ſtoićie, iákoby co złego czynić mieli, bo iednákowo winni ták proznuiący iáko y źle robiący. Wiádome ieſt karánie owego godowey ſzáty nie máiącego, á przećię ná weſele przychodzącego, iáko gdy Pan weſela owego w izbie ſtołowey zoczył, kazał go związáć zá ręce y nogi y do więźenia podáć, *Ligatis manibus & pedibus*, &c. Ze nogi wiązáć każe, słuſznie, zárobiły ná to, bo śię ważyły przeſtąpić prog Páńſki, weſzły między ludźie świetno przybránych; ále ręce co winny? ná nikogo śię tám nie porwáły, pułmiſka albo talerza z ſtołu nie zemknęły, czapki, álbo rękawá nikomu nie ſprzątnęły, á przećię ták ie iáko y nogi wiążą. Ale záwinęły y ręce, kiedy ſobie ná ſuknią dobrą nie zárobiły, zdrowe ſnáć były, mocne, śilne, á przećię złá ſuknia, muśiałby to bydź iáki proſtak, chleb dármo iedzący, nie robotnik, á zátym słuſznie y ná ręku, y ná nogách ſkaráni temi źle czyniący, támtemi proznuiący. Krol ieden odieżdżáiąc w dáleką kráinę, záwołał dźieśiąćiu sług ſwoich, rozdawáiąc między nich ſummy pewne, áby niemi pod czás iego niebytnośći zárabiáli, zyſkowáli, gdy śię powroćił, exáminował ich, kto co zyſkał, więc między niemi ználazł dwoch, co tyloż drugie zárobili, trzeći co mu dano ſchował, boiąc śię, áby miáſto zyſku nie ſtráćił wſzytkiego. Inni śiedm zárabiáli, ále nic nie zyſkáli, y owſzem Kápitał ſtráćili. Więc pierwſzych pochwalił, śiedmiu áni

karał,

karał áni chwalił, ále trzećiego ostro bárdzo stukał, to co mu dáno odebráć kazał. Zda ſię, że to nie słuſznie, przećęć on princypálney ſummy nie ſtráćił iáko inni, czemuż go gorzey tráktuią. Gorzey záprawdę zásłużył, bo owi ſnać ſtárali ſię zyſkáć, że im ſzczęśćie nie pozwoliło, nie z nich dák dálece winá. Ten záś nic nie robił, proznował, pieniądze nádáremnie trzymał. Zásłużył proznuiący ták ná karánie iákoby y źle czyniący, bo *otium dat vitium*, gdźie proznowánie tám wielu wyſtępkow zebránie. Nie proznuymyż, ábyſmy ták karáni nie byli proznuiący, iáko y źle czyniący, álbo ieſzcze gorzey.

II.

KAżdy czás ſpoſobny ieſt do roboty ná niebo. Ewángelia Swięta wczoráyſza (iák wnaylepſzą) choć w puł źimy, pod czás mrozow ćięſzkich, goſpodarzá wzywáiącego do ſwoiey winnice wyſtáwuie, słuſznieyby to ná początku wioſny czynić. Aleć duchownie to tłumácząc, nie ma bydź czás żaden nieſpoſobny do roboty ná niebo. Y Zimie, y Lećie, y w ſtárośći należy káżdemu prácowáć, bo to zapłátá táka ná ktorey moment wiecznośćią zásługowáć ſię należy.

III.

MIłość włáſna ieſt to chmurá wielka, ná słońce y świátło wewnętrzne rozumu ludzkiego záćmienia, rożne bywáią znáki. A miłośći włáſney ktore ſą? Te między innemi znacznieyſze: kiedy kto wſzędźie, y we wſzytkich ákcyách ſwoich ſzuka chwały ſwoiey, upodobánia ſię ludźiom. *Powtore.* Kiedy ſię názbyt turbuie, gdy ſię iáki defekt iego przed ludźmi pokaże, wſtydźi ſię, rumieni, á tym czáſem nie konfunduie ſię, że przed Pánem Bogiem ieſt zły, krnąbrny, nieposłuſzny. *Potrzećie.* Kiedy ſię niczego bárdźiey obawia, iáko ſwoiey konfuzyey, umnieyſzenia reputácyey, y ták ſię iáko może kryie ze ſwemi niedoſkonałośćiámi, nie dla P. Bogá, ále dla ſamego śiebie. Miłość włáſna ſpráwuie w człowieku prágnienie owo, áby ſię pokazáć, w mowie, w ſpráwieniu iákiey rzeczy, y z tąd z uśiłowániem wynáyduie koncepty, iáko to y ná ámbonách, więcey dla zálecenia śiebie, niżeli dla náuki bliźniego.

żniego. A ná ostátek, miłość włásna wszelkich swoich wygod w' chodzeniu, w iedzeniu, w spániu szuka. Po tych znákách, y po wielu innych, niech káżdy dochodźi czym iest, á popráwuie się, niech świátłá rozumu swego záćimiáć nie pozwala, ufność swoię w Pánu Bogu pokłádáiąc, iego miłośćią ustáwicznie się zábawiáiąc, czyniąc wszytko dla chwały Bożey, dla upodobánia się P. Bogu, wzgárdy sámego śiebie nie obawiáiąc się, ćiáłu y zmysłom iego woynę ustáwiczną wypowiádáiąc. &c.

IV.

KTo się z młodych lat ná służbę P. Bogu oddá ordináryinie y do końcá, y do śmierći sługą Bożym zostawa. Gospodarz wczoráyszy zbieráiąc, zwołuiąc do winnice swoiey Robotnikow, wychodźi bárdzo ráno, przez co znáć się dáie, że w ránym, w młodym wieku podoba sobie Pan Bog, w ktorym záczą wszy mu służyć, służy y do śmierći. Kiedy zwiástowáł Anioł Mátce o Sámsonie, że się z niey miał národźić, y że záraz z młodośći miał bydź ná służbę Bożą poświęcony, gdy to opowiáda Mánuemu Mężowi przydáłá więcey niżeli iey opowiedźiał, że będźie sługą Bożym áż do śmierći, *usq; in diem mortis. Iud: 13.* Z kąd iey to upewnienie? z kąd, że słyszáłá o iego z młodośći poświęceniu, ták rozumiáłá, iż ták będźie áż do śmierci. Anná Sámuelowá poćieszona w niepłodnośći swoiey tym Synaczkiem, áby go przyprowádźiłá do Kośćiołá, powiedźiáłá Naywyższemu Kápłánowi. *Commendavi eum Domino cunctis diebus. 1. Reg. 9* żem go ná wszytek czás żywotá iego oddáłá P. Bogu. Iáko śmiáłá upewniáć, że on będźie ná wszytkie dni sługą y oddánym ná służbę Bożą. Z młodych lat oddánie iego czyniło nádźieię mátce, że będźie záwsze tákim. O Ianie Swiętym świadczy Ewángelia Swięta, iż będąc w więźieniu zá murámi, zá drzwiámi żeláznemi opowiádał o Chrystusie Uczniom swoim, nie zátłumiły go ni mury, ni więźienie, ni pętá, bo iesz cze w Máćierzyńskim żywoćie będąc, iego więzy potárgał, kiedy wyskoczył od rádośći ná przybyćie P. IEZUSOWE, iáko záczął ták y dokończył. Dźiwuią się Doktorowie Swięći y przyznawáią wielką státeczność spráwiedliwemu Lothowi, iż go bynamniey złość Sodomitow, między ktoremi mięszkał nie zepsowáłá,

wáłá, przyczyná nie inna, tylko iż ſię z młodu wychował przy Swiętym Pátryárſze Abráhámie, iákim był z młodu tákim y ná ſtárość. Nádet ſzczęśliwy káżdy, ktokolwiek z młodu służyć P. Bogu pocznie, idźie zátym y ſtárość tákowaſz, y śmierć dobra. &c.

V.

SZemrzący ięzyk wielce ieſt ſzkodliwy, nie mniey ięzyk wſzelki, nie uważny, lekkomyślny, co to nie wie co głupie wymowi. Co ieſt noż dány dźiecku głupiemu ktorym ſię łatwo może obráźić, zárznąć, to ięzyk w uśćiech głupiego, y niewſtydliwego prędko ſię przezeń do złego przywiedźie. Cyrulik ieden goląc Krolá Czeſkiego Pádźiewaſa ná imię, w łáźni od dworu, od áſſyſtencyey oddalonego, lekkomyślnie żártem záchćiáło mu ſię wymowić: Mośći Krolu, á czyie teraz Kroleſtwo, tym czáſem z brzytwa około gardźielá ſię krzątał? odpowie Krol: Twoie bráćiſzku, w ktorego ręku y Krol ſam zoſtáie. Po ogoleniu ſpytał ſię też Krol potaiemnie. Pánie Cyruliku, á teraz czyie Kroleſtwo? rzecze Cyrulik, Wáſzey Krolewſki Mći, w gębę go zátym Krol, potym zá głowę weźmie, o źiemię rzući depcąc, bijąc, z czego zá ośm dni śmierć mieć musiał. Otoż tobie żárt, mowá nieuważna. W pewnym kráiu Niemieckim kompánia przy piwie śiedźieli. Niewiáſtá záczęłá ſwawolna y temu y owemu tykwę dáiąc, tym czáſem boday mię co raz diabeł porwał, boday, boday, &c. Wnet czárt porwał iáko bedłkę, oknem znią wylećiał, ná powietrze wyſoko wyniosł, á potym ſpuśćił, że umárłą ználeźiono: To to głupia mowá ſpráwiłá. Dobrze Duch Swięty upomina: *Os juſti meditabitur ſapientiam, & lingua ejus loquetur judicium.* Uſtá ſpráwiedliwego rozmyśláią z mądrośćią, á ięzyk iego mowi iáko ſędźia.

VI.

BŁogosłáwieni czyſtego ſercá, dla niego błogosłáwieni ſą y ſtárzy Chrześćiánie, u ktorych w tákim był grzech nieczyſtośći obrzydzeniu, że go ſtáry Tertulian przykładał nád zaprzenie ſię Wiáry, á iednák był to grzech ták ćięſzki, że tákowych co ſię raz záprzeli Chryſtuſa niechćiano więc (choć to ná mękách ſrogich uczynili) przyimowáć do Kośćiołá Swiętego. Pomieniony tedy Do-

dy Doktor żáłuiąc iákoby tych, powieda, że godnieyśi ſą nie przypuſzczenia do Kośćiołá Swiętego nieczyſtośći grzechem ſię báwiący, álbowiem gráiąc, roſkoſzuiąc, ćieſząc ſię, gubią Chryſtuſa, tám ći zaś ćierpiąc, ogniem, mękámi ćiężkiemi, godni Compaſſyey tedy większey nád nieczyſtych. *Quis magis negavit qui Christum vexatus, an qui delectatus amiſit? qui cum averteret doluit, an qui commiſerit luſit?* O mili ſtárzy Chrześćiánie iákich maćie teraz náſtępcow? y iáko wielu, u ktorych graiac, roſkoſzuiąc, zápreć ſię Chryſtuſa codźienna. Záhámowáćby ſię tákowym ich przykłádem. &c.

z Zywotow Swietych.

MIędzy Swiętymi ná dźiśia przypadáiącemi, ieſt pámiątká Swiętego Remberta Arcybiſkupá Bremeńſkiego, ktory náſtąpił po S. Anſgáryuśie. Zá iego czáſow Kápłan iego ieden zſzedſzy z tego świata, pokazał mu ſię po śmierći oznáymuiąc o ſobie, że Czyſcowe męki ćierpi, dla tego, że o zbáwienie ſwoie był niedbały, że nieſtáteczny, proznowániem ſię báwiący, nápijał ſię częſto, opowiedźiał przytym, iż posłány był od P. Bogá do niego ná oznáymienie, że ieżeli zá iego duſzę będźie prośił, o chlebie, ſoli, y wodźie dni 40. będźie wybáwiony. Z tad tedy ieſt náuká, iáko duſze wiernych wypłacáią ſię po śmierći w mękách czyſcowych ſpráwiedliwośći Boſkiey, y iáko mogą bydź rátowáne modlitwámi, iáłmużnámi, poſtámi, y umartwieniámi.

Náuká 2. Iáko Przenayświętſzey Pánnie Goſpodarze, Rodźicy zá ſwoich sług, czeladkę, dźiatki, poddánych, częſtokroć pokutowáć muſzą. Co to ieſt, że tá Kápłáńſka duſzá dyrygowána byłá do ſwego Arcybiſkupá, z ták oſtrą y ſorową pokutą dni 40 o chlebie, ſoli, y wodźie, zážyć było w tym iákiego oſtrego Zakonniká, Puſtelniká, álbo w ſzpitalu dźiádá, lecz Práłatá ták wielkiego obćiążáć ták ſurowem poſtem dla cudzy winy, wielka niedyſkrecya. Alec muśiało bydź, że Rembertus ſnać przez ſpáry pátrzał ná owego Kápłáná, że zá iego Conniventią nie ſpráwował ſię iáko należáło, á zátym nie komu innemu zlecona zá niego pokutá. &c. &c.

Náuká 3. Icko ſię ſowićie nágradza rátuiącym duſze w czyſcu

ćierpiące, po owym poście odpráwionym przez Rembertá Swię-
tego, pokaże mu śię tákże Swiętego duszá, dźiękuiąc imieniem o-
wegoż Kápłaná zá wybáwienie, á oraz upewniáiąc go, o zgoto-
wáney iuż w Niebie dla niego chwale, do ktorey śię on gotuiąc,
codźiennie Nayświętszym SAKRAMENTEM y w chorobie śiebie opá-
trował. O wielka nagrodá y w Niebie ássekurowáną mieć chwa-
łę, y między Swiętych policzonym zostáć, y Nayświętszego SA-
KRAMENTU uczestnictwem śię ćieszyć, &c.

Druga.

NIe mász u P. Bogá bráku w osobách, podluchne częstokroć na-
czynia obiera sobie Pan Bog, áby przez nie wielkie rzeczy wy-
konywał. Pokázuie to dźisieysza S. Gertrudá Szotká, ktora po-
dluchnego byłá urodzenia, bo z niewolnice urodzona, ieszcześz
y z cudzołostwá. Mátkę iey ieden Pan kupił, z ktorą upadł, y tę
Gertrudę zrodził, przez nię potym z tego domu wygnáną P. Bog
cudá czynił wielkie, lubo bydło pasałá. Ták śię to P. Bogu podo-
ba, rzeczy obieráć słábych, áby konfundował mocnych. Uniżay-
mysz śię przed Pánem Bogiem, podłuchno o sobie trzymaymy, ie-
żeli chcemy bydź godnemi iego przez dźielnośći instrumentámi.
&c. &c.

Trzećia.

SWięta Gertrudá, wielkiey doskonáłośći y świątobliwośći Za-
konnicá y Oblubienicá IEZUSOWA, zbáwienne z śiebie dáie na
dźień dźisieyszy náuki.

Pierwsza. Iako nabożeństwo do Nayświętszego SAKRAMENTU
między innemi dobrodźieystwy Boskiemi to też zásługuie, áby
człowiek nie zchodźił z tego świátá bez przyięćia teyże Przenay-
świętszey taiemnice. Swięta Gertrudá iák wielce byłá nabożna
do Nayświętszego SAKRAMENTU, swiadczą iey Przemysły, áffekty,
modlitwy, pełne chwały, miłośći serdeczney. Coż zá to? kiedy
ią Pan Bog powołał do śiebie w młodym wieku, bo w lat 33. ob-
iáwił iey śmierć zá dni trzy iednemu świątobliwemu Zakonniko-
wi, áby ią przestrzegł, y ták ći gotuiąc śię, Sákrámentámi Swięte-
mi śię opátruiąc, á naybárdźiey tym Nayświętszym, poszłá do O-

blubienica swego, ktorego zbytnie kocháłá. Wielka to łáská Boża bez tego SAKRAMENTu nie wychodźić ná owę drogę, ktory wiátykiem, świátłem w támtey ćiemności, &c.

Wtora. Iáko powątpiwáć o spráwách y cudách Boskich nie podoba się P. Bogu. Gertrudę S. Pan Bog y tym uprzywileiował, iż przy iey grobie, cudá się wielkie działy. Mátroná iedná nie dowierzáłá temu, przyszłá raz z Synaczkiem swoim bárdzo roskosznym do tegoż Klasztoru, gdźie Gertrudá S. leżáłá. Zakonnice ią do stołu záprośiły, á owo dźiećię biegáło po podworzu, biegáiąc około studniey, wpádło w nię, y utonęło, postrzeżono, dano znáć, Mátká owá ledwie żywá zostáłá, y záwołáłá Gertrudo Swięta, ieżeli prawdźiwie ćieszysz do ćiebie się ućiekáiących, niech y ia doznam twoiey teraz pomocy, nád moim dźiećięćiem nie żywym. Stáło się zá modlitwą Siostr wszytkich, ożyło dźiećię, oto zá niedowiárstwo skarána owá, lubo záś poćieszona. Ieżeli wątpliwość o cudách Gertrudy Sw: ták skarána, dáleko bárdźiey wątpliwość o Artykułách Wiáry, á osobliwie o dźiśieyszey táiemnicy. Bog ktory wszytko słowem wystáwił, *Dixit & facta sunt*, spráwuie y tu słowem swoim, że z chlebá stáie się Ciáło iego prawdźiwe. &c.

Trzećia. Iáko káżdy w odźieniu, sukience swoich cnot, świątobliwośći sobie przysposobioney, ná tám ten świát poydźie. Gertrudá Swięta, ilekroć po śmierći pokázowáłá się záwsze w swoim Cilicium, száćie Zakonney, czemu nie w inney iákiey odświętney, niebieskiey, iáko inni Swięći, ná pokazánie to, że w iáką się kto sukienkę przybierze cnoty, zasług przed Bogiem, táką go y po śmierći odźieią. Wiele ich, co się káżą chowáć w hábitách rożnych Zakonow, w ktorych zá żywotá nie chodźili. Tá twoiá będźie sukienká, w ktorą się żyiąc przybierasz. &c.

Czwarta. Ze pogárdźić świátem y márnośćiámi iego, kiedy ich záżyć możesz, iest fundámentem nábyćia świątobliwośći. Gertrudá urodźiłá się w domu Xiążęcym, urody wielkiey, obyczáiow dźiwnie chwalebnych Pánienká, ták dálece, że Krol Dágobertus iednego wielkiey familiey y przymiotow Káwálerá chcąc z nia ożenić, przyiáchał w dom Oycowski tráktuiąc to, przywołan-

Gertrudy, proponowano, á oná lubo widźiáła iż ią wielkie szczęśćie potykáło, odezwáłá się, że przy ślubie IEZUSOWI dánym stawam, innego oblubieńcá mieć niechcę, &c. Zá ten ákt heroiczny, wielką potym Swiętą zostáłá. Wiele ich, co y Pannámi żyią, y do Zakonow wstępuią, ále że się ná świećie do upodobánia nie zdárzy: to cnotá nie z potrzeby, nie z musu, ále dla miłośći Bożey żyć w czystośći, pośćić, krzywdy się nie mśćić. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Stározapustney.

MYli się bárdzo, ktokolwiek z grzesznikow rozumie, że kiedy tylko będźie chćiał záwsze u P. Bogá łáskę znaydźie, álbo że go záwsze wołáć do śiebie gotow Pan Bog. Ewángelia Swięta Niedźielna wspomina, że Gospodarz do winnice zápraszáiący, wzywał zápraszał o godźinie trzećiey, dźiesiątey, iedenastey, á ták wiele godźin, iáko to czwarta, piąta, śiodma, osma, dźiewiąta mineły, w ktore nie záwołał, nie wezwał. Y ták tylko co w te godźiny poszli szczęśliwi, ktorzy nie poszli spodźiewáiąc się, że następuiącey godźiny wezwáni będą, tego się nie doczekáli. To się ták z wielą dźieie, dźiś nie usłuchasz głosu wołáiącego ćię od Bogá, pogárdźisz nátchnieniem, zásłużyłeś ná to, áby ćię iutro nie záwołał. Y toć iest co mowi Prorok Páński: *Hodie si vocem audieritis*, dźiś usłyszawszy głos Páński, porywayćie się nań, ináczey, boićie się, áby was iutro záwołano. Oblubienicá słysząc głos Páński do śiebie, *Aperi mihi*, otworz mi duszo moiá, że się záraz nie porwáłá, otworzywszy, po máluczkiey chwili, iuż go nie zástáłá, *jam declinavit*. Mowi Psálmistá, *vociferabis & non exaudiet*, będźiesz do P. Bogá wołał, á on ćię nie wysłucha, czemu, boś go ty tákże nie usłuchał, w ten czás kiedy ćię wołał. O Pánu IEZUSIE świadczy Ewángelia, że po odpráwioney z Uczniámi swoiemi wieczerzy, gdźie ich Ciáłem swoim Nayświętszym y Krwią swoią nákarmił, y nápoił, począł záraz zbáwienne obszernie dawáć náuki, ktore skończywszy, *egressus est*, wyszedł, przestał mowić, czego się w ten czás kto nie náuczył, iuż go więcey mowiącym nie słyszał. Słusznie zátym powtorzyć należy, *hodie*, dźi-

śią, gdy głos Boſki słyſzyćie, do Bogá ſię náwracayćie, żeby ſnać nie iednemu lámentowáć nie przyſzło: *Cum potui nolui, cum modo volo non poſſum*, gdym mogł niechćiałem, teraz chcąc nie mogę, *cum potui nolui, cum modo volo non poſſum.*

II.

ZE w młodym wieku człowiek przyſtoynie, ſpokoynie, poczćiwie żyie, ieſt to oſobliwe ręki Boſkiey záchowuiącey go od upadku dźieło. Przez powołánych do winnice, ráno rozumieią ſię młodźi. Więc o nich Ewángelia Swięta wſpomina, że ich goſpodarz wezwawſzy, *miſit in vineam ſuam*, posłał do winnice ſwoiey, á innym w dálſzym wieku wezwánym tylko mowił, *Ite & vos in vineam meam*? Bieſzćie do winnice, támtych poſyła umyślnie, przy nich przewodniká dáie, tu ináczey, iákoby to więkſzey mánuduckcyey Boſkiey potrzebá młodym. Iákoſz ták, á nie ináczey ieſt, ieżeli ći idą do winnice Boſkiey, ieżeli w niey iáko należy prácuią, ieſt to ręki Boſkiey ſpráwá. *Miſit eos* 1. *Reg.* 6. Ieſt známienita w Piśmie Swiętym Hiſtorya, o odesłániu Arki Páńſkiey od Philiſtynow do Izráelczykow, gdy śiłá plagy karánia ćierpiáło pogáńſtwo, że ią wźięli byli do śiebie. Wieſzczkowie ich táką rádę dáli. Sprzążćie práwi dwoie bydląt tákowych, ná ktorych ieſzcze iárzmo nie poſtało, niechże ſame bez przewodniká wiozą ię Arkę, ieżeli do Izráelczykow proſto z nią poydą, áni w lewą, áni w práwą, nie kręcąc ſię, to ſnać że ręká Boſka iáko nas dotknełá, ták y te bydlętá prowádźić będźie. Przez te młode bedlętá, rozumieią ſię młodźi ludźie, co ich to ieſzcze iárzmo áni małżeńſkie, áni goſpodárſkie, álbo iákiegokolwiek ſtanu nie przyćiſnęło. Ci że idą dobrze, żyią przyſtoynie, poczćiwie, Boſka ręká to ſpráwuie. Tákći o Ianie Swiętym máluczkim powiedźiano, że *Manus Domini erat cum illo*, y dla tego y w młodym, y w dálſzym wieku dźiwnie dobrze poſtępował. Pyta ſię Pſalmiſtá Swięty. *In quo corrigit adoleſcentior viam ſuam. Pſal.* 118. przez co młody z drogi ſwoiey nie wykracza? iż Pan Bog z nim, iego ſtrzeże. Saul kiedy ſię przed nim Dawid młody ſzczyćił, iáko lwow, niedźwiedźiow, wilkow, páſąc trzody Oycá ſwego ſzárpał y przećiwko Goliathowi ſię rezolwował, mowi Piſmo Swięte, że poznał w nim coś Boſkiego,

ſkiego, znak ręki Boſkiey przy młodym iego wieku, cnotá, przyſtoyność, poczćiwość. O tę rękę Boſką ſtáray ſię wſzelka młodźi, proście o nię Rodźicy dźiatkom, ináczey śliſka ieſt młodośći drogá. *Beati quos cum venerit Dominus in ſecunda vigilia invenerit vigilantes.* Wtora ſtraż ieſt wiek śrzedni, między dźiećinnym y męſkim, &c.

III.

CO záślepia wewnętrznego oká, to ieſt rozū ludzki, ieſt pychá, wyniosłość, ámbicya. Wyſtępek ten to w człowieku ſprawuie, co pijáńſtwo, *Quomodo vinum decipit potentē, ſic erit ſuperbus.* Pijánemu w oczách dwoi ſię, mowiemy poſpolićie, rzecz iedná zda ſię iáko dwie. U pyſznego człowieká wſzytko ſię zda więcey, niżeli ieſt w ſamey rzeczy: rozumie o ſobie pyſzny, że ieſt mędrſzy nád drugiego, że godnieyſzy, że urodźiwſzy. Izali nie podobny pijánemu, y owſzem więcey. Cáligulá Ceſarz ktory zdał ſię bydź ſobie Bogiem nie człowiekiem, ták dyſzkuruiąc. Ten ktory ieſt Páſterzem owiec, nie ieſt owcą, ten ktory ieſt przełożonym nád końmi, nie ieſt koniem, toć y ia ktory ieſtem Pánem nád ludźmi, powinienem bydź nád ludźie, á nie czym innym, tylko Bogiē. Pháráo pyſzny ták wielkim ſię bydź rozumiał, iż w głos wołał: *Quis eſt Dominus.* Kto ieſt tákim Pánem, ábym ia miał słucháć głoſu iego? Był ieden z Doktorow, Medykow Menekrátes ná imię, ták wiele do śiebie widzący z pychy, iż ſię zá naywyżſzego poczytał Bogá Iowiſzá, tych zás, ktorych kiedy uleczył, zá mnieyſzych u śiebie Boſzkow chćiał mieć, żeby zá nim chodźili, y iego ſwoim Bogiem tytułowáli miáſto nagrody. Co więkſza, do Philippa Krolá Mácedońſkiego piſał w te słowá: Menekrátes Iowiſz Philippá pozdrawia, *Tu Macedonia Rex, ego Medicina,* Ty zdrowym kiedy chceſz, żywot odbieraſz, ia chorym zdrowie dáię, ćiebie żołnierze Mácedońſcy obſtępuią, mnie zás, żywot odemnie Iowiſzá máiący, áſſyſtencyą czynią: Philip Krol nie odpiſał więcey, tylko te słowá: *Philippus Menecrati ſanam mentem.* Bardzo dobrze nápiſał Bonáwenturá Swięty, iáko wiátr świecę páśi, ták pychá wewnętrzne rozumu świátło zaćimia. Páiąk áby muchę uchwyćił, śiebie ſámego ná páięczynę wywnętrzna, ták pyſzny áby ułapił muchę

chę poſzánowánia ſwego, śiebie ſamego niſzczy, ślepy o káżdego záwádźi, pyſznego káżdy poſtrzeże, notuie, chwyta. Iáko trochá żołći naylepſzy liquor w gorzkość obraca, ták pychá wſzytkie cnoty pſuie. Climacus nápiſał ná pyſznego Zakonniká, nie potrzebá czártá, ſam ſobie nim ieſt. W Neápolim Roku 1370. w pewnym Klaſztorze widźiano częſto w Refektarzu po Komplećie záśiadáiących iákoby z támtego świátá Zakonnikow, kápturámi, y togámi okrytych, długo to obſerwowano, áżStárſzy przyſzedſzy z Nayświętſzym SAKRAMENTEM, záklął owych wſzytkich, áby powiedźieli co ſą? odpowiedźieli; ieſteſmy tego Klaſztoru Zakonnicy, będąc w nim iedni Przeorámi, inni Lektorámi, Doktorámi, Káznodźieiámi, z tegoſmy ſię pyſznili, nád drugich wynośili, ámbicya nas o to nieſzczęśćie przyprawiłá. Oto tych *oculus nequam*, oko rozumu dla ámbicyey, ktorą był záślepiony. Boymy ſię.

IV.

WIelce pożyteczna rzecz ieſt zápátrowáć ſię ná drugich dobrze czyniących. Ewángelia Swięta Niedźielna wſpomina ochotnie idących ná wezwánie do winnice, ták tych co o iedenaſtey wezwáni, iáko y co o dźiewiątey, trzećiey. Z kad tá ochotá? Ieden ná drugiego pátrzał. Wyraża to Swiętey Ewángeliey text, w tych słowách. *Et illi abierunt*. Ci poſzli, poſzli zá niemi y drudzy, y trzeći. Tákći ſię Auguſtyn S. pobudzał. Mogli ći, mogły ſię świát ſobie obrzydźić, P. Bogu służyć, á ty nie możeſz? Toż y my ſobie ſtáwiaymy dobrych przed ſobą idących. &c.

V.

NIe tylko nieczyſtośći grzechem, lecz y ſamym iákiey niepowśćiągliwośći znákiem ſtárzy Chrześćiánie wielce ſię brzydźili, iáko to powtarzáiących Małżeńſtwá gdy wdowá zá Mąż poſzłá, álbo kto drugi raz ſię żenił, (Chryzoſtom S. świadczy.) zá nieczćiwiárſkich miano. *In homines ſecundarum nuptiarum multa à multis, & domi, & in foro maledicta, convitiaq; jactantur; omnes enim aditu & congreſſione indignos eos exiſtimantes, non ſecus, quam qui jusjurandum violant, abhorrent. Lib. de Virg: cap: 37.* Konwerſowáć z nimi Chrześćiánie niechćieli, przyiaźni nie záwieráli, y *neq; amicitiam*

tiam instituere, &c. Co y teraz w Kośćiele Bożym zoſtáie, kiedy powtornych małżeńſtw nie błogosławią. &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźień Iákubá Puſtelniká.

Z Iákubá Puſtelniká, z Swiętego grzeſzniká, z grzeſzniká Swiętego, dniá dźiśieyſzego wſpominamy. Ten wielkim Swiętym będąc, wpadł w ćięſzkie grzechy, wielkim grzeſznikiem będąc powſtał do wielkiey świątobliwośći. *Náuká.* Nikt ſobie niech nie ufa, á dla tego okázyey do upadku niech ſię wyſtrzega. Upadſzy, uchoway Boże, niech nikt nie deſperuie, máiąc nádźieię w Miłośierdźiu Boſkim.

Druga.

SWięty Iákub Puſtelnik ná dźień dźiśieyſzy przypadáiący, dáie z śiebie ludźiom naukę, iáko máią bydź oſtrożni w okázyey do grzechu, y iáko po grzechu do pokuty ſię udawáć. w ſzczegulnośći záś, te zbáwienne mogą bydź Náuki.

Pierwſza Iako gdźie nic czárt przeklęty ſam nie może, złą niewiáſtę przepuſzcza. Ten Iákub ná puſtyni długo w wielkiey świątobliwośći żył, siłá ſię ludźi do niego prowádźiło, między niemi niemocni, Heretycy, zbáwiennych iego náuk słucháiąc náwracáli ſię. Srodze to trapiło czártá przeklętego u Pogánow, rożnych ſpoſobow ſzukáli, iákoby ruſzyć z mieyſcá owego Iákubá, álbo go u ludźi dyſkredytowáć: nie powiodło ſię, *tandem* námowili y przenáieli białogłowę, ktora ná puſzczą wypráwiona, wieczoru iednego ſtánęłá przed iego komorką wołáiąc: Mężu Boży, ktokolwiek ieſteś w tey chałupce, zmiłuy ſię nádemną idąc z pewnego Klaſztoru zábłądźiłam, noc mię záſzłá, przyimyi, y pozwol przytulenia, długo ſię Iákub námyślał. Atoli obawiáiąc ſię, áby od zwierza pożárta nie byłá, otworzył, w przyśionku przytulić ſię pozwolił, áż w nocy znowu wołáć pocznie: Oycze, źle mi bárdzo ná żołądku, kolki, máſzli trochę oleiu poſmáruy, rozumieiąc że prawda, wſtánie, ogień náznieći, ſmáruie, áż wnet ogień pożądliwośći ćieleſney w ſobie uczuie, ktory chcąc ugáśić, w onże ogień wráźi rę-

kę paląc ią; ieyże pálce ugorywáć poczęły, obaczy niewiástá záwoła: stoy Mężu Boży, zgrzeszyłam, nie pal się, iestem do ciebie tu przenáięta. Żáłuię, pokutowáć chcę. Oto przez niewiástę dokazáć piekło chćiáło ná tym Swiętym. Strzeż się káżdy okázyey tákowey.

Powtore. Wiedz, że ná ogień pożądliwośći, ogień drugi naylepszy, á ten iest piekielny, y nań pámiątká. O pewnie kto w zapałách do grzechu nieczystego będąc, á wspomni sobie na ogień piekielny, ktory go czeka, prędko w sobie támte grzechowe ugási. *Quis ex vobis habitare poterit cum ardoribus inferni*, iáko ten Swięty ogniem máteryálnym niecący się w swoim ćiele ugáśił ogień.

Náuká 3. Iáko pyszny człowiek bliski iest upadku, Iákub z pokory boiąc się podobnego niebespieczeństwá, á w nim upadku, obawiáiąc się y prozney iákiey chwały z owego ludźi do siebie konkursu, poszedł ná głębszą pustynią, gdźie przy iednym tylko ogrodku, z ktorego żył lat 30. w wielkiey żywotá ostrośći przeżył; z czego też znáć w pychę się podniosł. w samym sobie. záczym y upadek nástąpił, bo kiedy w iednego Páná Coreczkę czárt wstąpiwszy, wołał: idź z tąd, nie wynidę áż mię do Iákubá Pustelniká záwiedźiećie, á záwiedźiona tám ná kilká czásow zostáwiona z nim upádłá, od niego potym zábita, y w rzekę wrzucona iest. Oto się pokazáło, iáko ták srogiego grzechu *initium superbia*, pokorny w niebespieczeństwie pierwszym tryumfował, tu pyszny upadł. Trzymaymy się záwsze w pokorze. &c.

Ná Srzode, Niedźiele Stározapustney.

CI tylko godni są, áby ich Pan Bog do śiebie wzywał, ktorych nikt pierwey do śiebie nie zámowił. Robotnicy ktorzy mieli być wezwáni do winnice od Gospodarzá Ewángeliczne* w przod się z tym iemu odezwáli, iż *nemo nos conduxit*, nikt nas nie zámowił, nikt nie náiął, nie záprzątnął. Tákći włáśnie tych Pan Bog do śiebie wzywa, ktorych áni czárt, áni świát, áni ćiáło wprzod nie opánowáło, nie zámamiło, nie uwikłáło. Y toć to iest, co mowi Prorok: *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* Bárdzo rzecz dobra kto się z młodu nie obłoży, nie obćiąży iárzmem

iárzmem grzechu, nieprawośći, świátá, ćiáłá, ále ieſt pod iárzmem służby Bożey, cnoty, poczćiwośći, o ktorym Chryſtus, iárzmo moie słodkie, y ćiężar moy lekki. Uważáiąc ieden z Doktorow Swiętych owe słowá Dawidá Mężá wedle ſercá Boſkiego: *Tuus ſum ego*, twoy ia ieſtem, dyſzkuruie ták. Ieżeli ćię opánowáłá nie porządna miłość, álbo iáka do świátá, do pieniędzy ſkłonność, álbo nie poczćiwa do oſoby iákiey adhezya, nie możeſz ſię koniecznie odezwáć do Bogá, *tuus ſum*, twoy ieſtem, álbowiem miłość nieporządna, ſkłonność, ádhezya, do kogo innego ćiebie ſobie przywłaſzczáiąc moim, *meus es*, moy ieſteś, iuż wprzod zámowiony, *conductus es*. O iáko pilnie człowiekowi ſtáráć ſię potrzebá, áby nie uwikłał ſercá ſwego, w śidłách iákieykolwiek márnośći, áby ſię przed P. Bogiem odezwał, *nemo me conduxit*, nikt mię nie uprzedźił, nie námowił. Niepráwość wſzelka, namiętność, ieſt to iedná iákoby śćiáná dźieląca BOGA od człowieká: *Iniquitates tuæ diviſerunt inter me & te.* Ieſt iáko obłok gruby nieprzepuſzczáiący iáſnośći promieni od Słońcá nieſtworzonego Chryſtuſa. Stárayże ſię każdy, ábyś tey śćiány tego obłoku nie zákładał ná ſercu ſwoim, y nie przeſzkadzał do siebie Bogu, y łáſce iego.

II.

NIebeſpieczna rzecz bárdzo człowiekowi nieprzyimowáć záras nátchnienia Boſkiego w ten czás kiedy woła, rozumieiąc że y ná potym záwoła. Ewángeliczny Goſpodarz pewnych tylko godźin wzywa robotnikow do winnice ſwoiey o ſzoſtey, o dźiewiątey, o iedenaſtey godźinie wychodząc, á tym czáſem innych goſdźin ták wiele uplynęło, w ktore nie wołał. O iákoby ſię byli oſzukáli o godźinie náprzykład dźiewiątey, ábo iedenaſtey wezwáni, mowiąc: poczekaymy wtorey álbo trzećiey z południá, pogádaymy ſobie, wynidźieć potym, &c. To to ieſt, co mowię grzeſznemu człowiekowi, záraz ſię porwáć trzebá, w ten czás gdy czuie, że go Pan Bog wzywa do pokuty, do iákieykolwiek akcyey dobrey. *Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra.* Dźiś záras porwiyćie ſię, słuchayćie głoſu Páńſkiego. *Spiritus mowi* Zbáwićiel, *Ioan.* 8. *ubi vult ſpirat, neſcis unde veniat & quo vadit.* Duch Swięty kiedy mu ſię podoba tchnie do ſercá, odeydźie, nie

wie nikt kiedy znowu przyidźie. Mágdálená częſto P. Iezusa miáłá obecnego, do niego zbliżáłá, á przećię był ten czás, kiedy gdźie ſię podźiał nie wiedźiáłá *Tulerunt Dominum meum & neſcio ubi poſuerunt eum.* Kołátał Oblubiec do Oblubienice ſwoiey, wołał: *Aperi mihi Sponſa mea.* Nie odezwáłá ſię záraz, nie porwáłá ze ſnu, po máłey chwilce otworzy, *at ille jam declinaverat*, iuż zniknał, goniłá ále nie wczás. To ták nie iednemu znika Pan Bog y łáſká iego, że wołáć muśi, *Cum potui nolui, cum modò volo non poſſum*, kiedym mogł niechćiałem, teraz chcę á nie mogę. Upomina Zbáwićiel, áby ućieczká źimie nie byłá, *Orate, ne fuga veſtra fiat hyeme, ne tunc quaretis peccata fugere quando non poteritis ambulare.* W ten czás będźieſz ſię kto chćiał porwáć z drogi nieprawośći, kiedy záſtárzáły w złośćiách ruſzyć ſię nie będźieſz mogł. *Hodie*, dźiś ćię Bog woła, dźiśże ſię porywáy ná głos iego. Mow z Dawidem S., y z innemi. *Loquere Domine, audit ſervus tuus.* Mow Pánie, záraz ćię słucha sługá twoy, &c.

III.

CHmury, obłoki záćimiáią więc słońce wſzytkiego świátá pochodnią, te záś pochodzą z źiemi, z chumorow, z iey wilgoći. Słońce ktore ieſt rozũ w człowieku záćimiáią naywięcey humory z pożądliwośći ćielesnych, z grzechow z aktow nieczyſtych; kto ſię w ten grzech nałoży, *rationi non paret, ſed impetu ducitur.* Sálomon iák mądry? nie było w cáłym świećie mędrſzego nád niego, iák ſię tylko wdał w nieczyſtość, ták zgłupiał, że Bogá práwego odſtąpił, Bogom ſię cudzym kłániał. Henryk oſmy Krol Angielſki Księgi piſał náprzećiw Lutrom, broniąc Kośćiołá Bożego, tylko co prawdźiwą odrzućiwſzy małżonkę Káthárzynę, á Annę z Froncymeru przybrał, że mu tego Kośćioł Swięty nie pozwolił, ták z tąd ſzáleć począł, że y ſam, y cáłe Kroleſtwo od Kośćiołá Bożego, od Wiáry, á zatym y od Niebá oderwał. Owi Sędźiowie, ſtárcy, Suſanny niewinney kálumniatorowie pewnie mądremi byli, áż co im Dániel zárzuca, urodá was oślepiłá, y pożądliwość wywroćiłá ſerce wáſze, y rozum wáſz. Y z tąd to ludźie wielcy, y mądrzy áby nie ſzáleli przez tę niezbożność, dźiwnie ſię wſzelkich łákomych okazyi ſtrzegli. Scypio Afrykánus choć Pogánin, gdy dozwy-

do zwyćięskiego iego namiotu przyprowádzona byłá pánienka cudowney pięknośći, áni spoyrzeć ná nię niechćiał, żeby będąc ták wielu miast zwyćiężcą, od lubieżnośći zwyćiężony nie był. Báldwinus Cesarz Wschodny opowiedźiał wszytkiemu dworowi swoiemu, áby żaden w páłacu moim nie postał, ktory był winien grzechu śmiertelnego. Fráncíszek S. Xáwier, y przez sen temu się zprzećiwiał áż do krwie występkowi. O záprawdę *vinum & mulieres apostatare faciunt sapientes. Eccl: cap. 9.* Psalmistá Swięty nieczystych do nierozumnych bydląt przyrownywa, *sicut equus & mulus quibus non est intellectus.* Strzeszmy się tákowych humorow nieczystych.

IV.

SMierći znáiomych przypominánie, wielką iest do cnoty y wzgárdy świátá pobudką. Námieniło się wczorá, że ochotá idących do winnice pobudzáłá drugich. *Abierunt* iedni, szli y drudzy; Dźiś záś z tychże słow śmierć sobie stáwiaymy drugich, y mawiaymy, poszli, owi, oni, owe, z ktoremim się nie dawno znał, żyłem, konwersowałem. Poszli y oni Pánowie, y oni bogáći ludźie, co się stroili, co budowáli, co się ná świećie rospośćieráli, poszli, nie máss ich, iuż się więcey nie powrocą. Y ia poydę, y mnie prędko nie będźie. Gdźieśz się też oni dostáli, á gdźie ia, &c.

V.

IEzyk przeklináiący, złorzeczący, iák szkodliwy powiedźiał Duch Swięty. Kto do gory kámieniem rzuca, ná głowę iego spada. Częstokroć przeklinamy, złorzeczemy temu owemu, á nam się pierwey w łeb dostánie. Opowiedźiał Pan Bog Abráhámowi, będę złorzeczył tym, ktorzy sobie złorzeczą. *Maledicam maledicentibus sibi.* Pánienká iedná w lat kilkánaśćie byłá przy krewney swoiey, słukłá nieostrożnie naczynie iákieś piękne szkláne. Tu Páni gniewáć się, łáiáć pocznie, á dźieweczká dáłać się, sapáć pocznie, wniwecz przeklináć Pánią Stryienkę, miásto upokorzenia się, wołá iey do stołu, á ona, poydę, ále niech w pierwszym kawałku skrzabłá połknę, stáło się ták, záraz ią czart opętał, y dręczył przez lat wiele. Leo dźiewiąty Papież powiádał, o Ciotce swoiey Za-

konnicy, ktora máiąc Kárlicę przy sobie, ktora z nią Paćierze mawiáłá, y przy niey w Celi sypiáłá. Gdy ią ranicy niżeli zwyczay do Paćierzy z sobą budźiłá, á tá wstáć oćiągáłá się, rzekłá z niećierpliwośći. Wstańże skrzable rogáty, pokiż ná ćię wołáć będę, stánął záraz ten ktorego wspomniałá; y począł wiersz za wierszem odpowiedáć, gdy przyszło do owego Psalmu, *Exsurgat Deus, & dissipentur inimici ejus.* Niech powstánie Bog, á będą rosproszeni nieprzyiaćiele iego. Aż stánie owá, kręći się, &c. Przeżegna się w tym Zakonnicá, á w tey Kárlicy postáći czárt zniknął. Niezliczone są podobne Historye, iáko *maledicta ná maledicen*tow się obracáły. &c.

VI.

Y To do cnoty czystośći ma wielce pobudźić, á od nieczystośći oddalić, co S. Cypryan pisze. Iż pierwsi Chrześćiánie ták záwźięći, żárliwi byli ná nieczystych, iż gdy widźieli, że ich Biskupi, Kápłáni, łatwo do Sákramentow Swiętych przyimowáli, gniewáli się, uymowáli, zgrzytáli, powstawáli, práwé ná nich o to, ták, iż trzebá było błagáć ich, uymowáć, mowiąc: Dźiatki, á coż y z tymi, co się do pokuty udaią czynić? czyli ich podáć ná desperácyą, czy nie mieć politowánia nád nimi. Iestże cząsteczka teraz tey żárliwośći? y owszem nie gálántem, nie wartá Pánienká co się świátu nie ákkomoduie, &c. co bespieczniey nie poczyna. O czásy! o zwyczáie!

z Zywotow Swiętych.

W Swieto Melániey Swietey.

MElániey Swiętey Rzymiánki, świętey, á ktemu bogátey Pániey, Historya Zywotow Swiętych czyni pámiątkę. Tá wielkie bárdzo y dostátnie máiętnośći máiąc, ták, iż dla drogośći páłácu w Rzymie nikt kupić nie mogł, wszytko owo poprzedáłá, po pieniężyłá, á Kośćiołowi, Klasztorom, ubogim rozdáłá. Tákim szczęśćiem, bo skoro to uczyniłá, Gottowie nástąpili ktorzy wszytko poplądrowáli, w niwecz obroćili. Y tym by iey pewnie było toż máiętnośćiō. O iákoż to wielkie szczęśćie, gdy kto ma táką od P. Bogá łáskę, że może co dáć Kośćiołowi, &c. poki śmierć nienádybie, po ktorey to kto rosprosży, polzárpie, &c. *Druga.*

Druga.

Z Swiętey Melániey wielkiey świątobliwośći y cnoty Mátrony; te są zbáwienne náuki. *Naprzod.* Dla żyiących w Małżeństwie. Melánia bogáta wielce dostátnia, z zacnych Rodźicow urodzona nád wolą swoię, bo z dźiećińIstwá záraz chćiáłá żyć w Pánieństwie, wydána zá mąż, temuż koniecznie perswádowáłá, żeby z sobą żyli w wstrzemięźliwośći, nie odmawiał ow, tylko tego życzył, áby dla zostáwienia potomká y dźiedźicá wielkich máietnośći swoich cokolwiek służyli Małżeństwu, dał im Pan Bog tedy Coreczkę, dał potym y Syná, ále záraz umárł, y oná ledwie nie zápieczętowáłá, że też y owá coreczká umárłá. Tu dopiero Melánia Małżonkowi swemu reprezentowáć pocznie wolą Bożą, że chce Pan Bog áby nie ná dźieći z nich zrodzone obroćiły się ich dobrá, nákłonił się tedy do żyćia wstrzemięźliwego, żyli potym w czystośći. Náuká z tąd Małżeństwu, kiedy ie Pan Bog obdarza dźiatkámi áby Małżeństwu służyli, ieżeli zás tego błogosłáwieństwá nie máia, álbo do stárośći przychodzą, máią z tąd bráć okázyą do żywotá wstrzemięźliwego.

Náuká 2. Ze to iest wielkie dobrodźieystwo, wielka y łáská, gdy komu pozwala zbiory, y dobrá swoie przed przypadkiem dobrze y pożytecznie rozporządźić. Melánia tákim w czystośći iáko się námieniło obowiązawszy żyćiem, záraz dobrá swoie, máietnośći przedawáć poczęłá, á ná Kośćioły, Szpitale rozdawáć, y po większey częśći rozdáłá, potym prędko nástąpili Gothoni, wszytko popustoszyli, w niwecz obroćili, náwet y páłác iey w Rzymie, ktorego nikt dla wielkiey iego ceny nie odważył się był kupić, zruinowáli, dopiero potym kupiec się nań ználazł. Oto gdyby Melánia wprzod nie pozbyłá byłá swoich máietnośći zá pieniądze, bez pieniędzy postradáłáby ich byłá, nic zá nie dobrze nie uczyniwszy. Wiele ich co zbieráią chćiwie pieniądze, nic dobrego z swoich dobr nie czynią, áż potym nápádnie ogień, nieprzyiaćiel, śmierć, w ruinę się wszytko obroći bez pożytku. Szczęśliwy co przed przygodą uczyni dobrze zá duszę swoie, dźiatki rozporządźi, wyposaży, &c.

Náuká 3. Ludźiom pobożnie żyiącym, czym się też krom mi-

łośći Bożey do doſkonáłośći y wzgárdy tego świátá pobudzáć należy. Námieniło ſię przedtym, że grzeſznym, ogniem nieprawośći, oſobliwie pożądliwośći ćieleſney pałáiącym, potrzebá zágaſźáć ten ogień ogniem piekielnym, y pámiątką nań Ludźiom záś pobożnym nie ták ná piekło pámiętáć, iáko ná Niebo należy dla większey nábyćia doſkonałośći. Kiedy Mełánia S zbywáłá dobr ſwoich, często ná nię przychodźił żal iáki, tego, álbo owego pos ſtradywáć Zamku, miánowićie Páłácu iednego nád morzem we wſzytkie pomyślne obfituiąc delicye, czymże ſię tákowym myślō odbijáłá? Pámiątką ná Niebo, ná Ray roſkoſzny, ná delicye ták mowiąc: czeka mię coś roſkoſznieyſzego, nie powinnám tego żáłowáć. Oto Niebem y roſkoſzámi iego pobudzáłá ſię tá Swięta do wzgárdy świátowemi dobrámi. &c. &c.

Trzećia.

WIelkie to ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie, kiedy od kogo co ná chwałę ſwoię, álbo rátunek ubogich przyimuie, coby miáło zginąć ináczey. Melánia Swięta wielkiey świątobliwośći, ále y wielkich doſtátkow. W Rzymie Páni, námowiwſzy mężá ſwego do chowánia czyſtośći, ſpráwiłá y to u niego, że pozwolił iey ná ſprzedawánie wſzytkich zbiorow, páłácow, máiętnośći, zá ktore pieniądze rozſełáłá ná Mſze do grobu Swiętego, wielkie iáłmużny. Skoro tylko dobrá ſwoie rozprzedáłá, náſtąpili Gothowie, ſpuſtoſzyli Rzym, y wſzytkę Włoſką źiemię. Tożby ſię y owem dobrō doſtáło było, ále chćiał P. Bog záiąć ich wprzod ná chwałę ſwoię. O iáko wiele tego ſzczęśćia nie máią, gdy ich dobra po śmierći w ſzárpáninę idą. Więc bywa y to, ubogi rzemieślnik, żáłuie dáć ſzelągá kálece, áż co? w nidźie do domu ſzynkownego, przepiie wſzytko, álbo zgubi, &c. O iákoby dobrze było uczeſtnikiem też uczynić wprzod potrzebuiącego.

Ná Czwártek, Niedźiele Stározapuſtney

WIele ná tym człowiekowi należy, pilnowáć ná P. Bogá z łáſką ſwoią przychodzącego, y odchodzącego. Mamy w Ewángeliey Swiętey o Goſpodarzu y Pánu winnicy ſwoiey, á on przychodźi y odchodźi. Wyſzedł bárdzo ráno wzywáiąc do śiebie, zno-

wu odszedł. Przyszedł o godźinie trzećiey, znowu odszedł. O szostey, dźiewiątey, iedenastey przychodźił y odchodźił. Figurá to P. Bogá przychodzącego, y odchodzącego, y ná przyśćie y ná odeśćie czuwáć záwsze potrzebá przychodzącego, iákoby naygodniey przyiąć, zátrzymáć, odchodzącego do śiebie przywabić, przywołáć, *Spiritus ubi vult spirat & nescit unde veniat, & quo vadat.* Kiedy przychodźi, y kiedy odchodźi Bog od człowieká nie postrzeże śię. Sámson rozumiał, że iáko Bog był przy nim, kiedy pętá, powrozy, káydány rozrywał, ták y ná ten czás miał być, kiedy włosow z głowy pozbywał. áż co? że go iuż był Bog odstąpił, nástąpiło zá tym, że go Philistynowie poimáli, oczy wyłupili, y co chćieli to z nim czynili. Gdyby był uważał, że to nie záwsze Pan Bog miał mu bydź przytomny, nie tákby był sobie ufał. Odstępuiącego, odchodzącego, stárałby śię był przy sobie zátrzymáć. Mágdálená Swięta ćieszyłá śię Pánem Iezusem sobie przytomnym, y kiedy chćiáłá, iák do obecnego śię ućiekáłá, iáko ná ten czás, gdy o choruiącym bráćie swym Lázárze do niego wskázowáłá, áż kiedy odchodzącego, álbo odeszłego uważyła, *Tulerunt Dominum meum.* Wźęto odemnie Páná, iuż go płáczem, lękániem rewokuie, zbliża. To táki pożytek z reflexyey, z uwagi o przytomnym, álbo odległym P. Bogu. Pewnieby y Abráhámá owo ták wielkie nie potkáło szczęśćie, że Bogá we trzech osobách iednego mieć u śiebie zásłużył, kiedyby był nie pilnował. W południe, gdy co żywo spoczywa, wczásu záżywa, obiáduie, on stał przed wrotámi domu swego, czuiąc, pilnuiąc ná przechodzących Pielgrzymow podrożnych, ubogich, upilnował ná pomienionych gośći. Czuć zátym potrzebá, iuż to ná modlitwie, iuż przy káżdey sprawie, ná P. Bogá y łáskę iego.

II.

Po śmierći káżdego człowieká to tylko będźie iego, ná co tu żyiąc sobie zárobi. Gdy wieczor przyszedł, száfarz zwoławszy robotnikow winnicy Páńskiey, płácąc im mowił: *Tolle quod tuum,* Weś co iest twoiego, coś zárobił to twoie. Tákći właśnie powiedzą káżemu po śmierći, Sędźia Chrystus Iezus, ná coś żyiąc zárobił, zápracowáł, to ná wszytkę wieczność twoię będźie. Tákći

 tobie

tobie obiecował Apostoł, *Scio cui credidi & certus sum, quia potens est Deus depositum meum servare in illum diem.* Wiem komum się powierzył, y że Pan Bog depozyt moy záchowa ná dźień wieczny. Co to zá depozyt? Dobrych uczynkow, ktore żyiący człowiek składa w ręce Boskie, á to mu Pan Bog potym, iáko iego rzecz własną odda. Y dla tego szczycąc się mowi: *Bonum certamen certavi, cursum consumavi, reposita est mihi corona Iustitiæ, quam reddet mihi in illa die justus Iudex.* Odda mi, nie da, nie dáruie, iáko moie własne. Abráhám pielgrzymuiąc po cudzych kraiách, y zagoná áni dla śiebie, áni dla Małżonki swoiey nie kupił, dopiero kiedy umárłá, zápłáćił kawałek gruntu, w ktorym ią pochował. Y lubo obywátele támći dármo mu owę źiemię ofiárowáli, przećięsz on zápłáćić ią, koniecznie wolał, á to dla tego, żeby po śmierći Sará swoią się własnośćią szczyćiłá. Táiemnicá to, że po śmierći każdy swoiem własnem popisać się powinien, nie cudzem. Y z tąd Szczepan Swięty kámionowány umieráiąc wołał ná P. Iezusa ktorego w Niebie widźiał, P. Iezu, *Suscipe spiritum meum*, mego Duchá, to iest, to co mam swego, co z sobą noszę, com zárobił u ćiebie, zápráco-wał męczeństwem moim, zásłużył, przyimi. Krom tego wszytkiego, ieszcze iedná rzecz nászá ma bydź, z ktorą się powinnismy præzentowáć. Iezus w Nayświętszym Sakramenćie, *Nobis datus nobis natus.* O szczęśliwy, komu przy śmierći powiedzą. *Tolle quod tuum est*, komu zá Wiátyk ten Nayświętszy podádzą pokarm. Prośmy, ábyśmy tego dobrodźieystwá uczestnikámi byli, &c.

III.

CO też naybárdźiey záćmiło, záślepiło oko złośliwych, w Ewángeliey Swiętey Niedźielney szemráczow? że ták wielkiey dobroći Gospodarzá nie widźieli, iż gdy y onym dobrze czynił, y drugich kontentował, szemráli przećiwko niemu; oto zazdrość, nienawiść. O! wielką ten występek zánośi ná rozum ludzki ćiemność! Y z tąd Duch Swięty mowi: *Eccles. 14. Nequam est oculus invidi, & avertens faciem suam.* Ludźie zazdrośćiwi nie widzą co iest dobrego w bliźnim, to tylko co widzą bydź nagány godnego, publikuią. Ták Zydźi widźieli w Panu Iezuśie cudá, widźieli świąto-

świątobliwość, widźieli ákcye chwalebne, słyſzeli náuki zbáwienne, oko ich záślepione, záćmione było ná to wſzytko, bo złość, zazdrość, rozum im odięłá, á cokolwiek podchwyćić mogli podchwytáli, choć bynamniey co obſerwowáć nie było. Ták Heretycy widzą náprzykład w Rzymie wielką świątobliwość, iáłmużny, wielkie hoyności ná ubogich, ná ſzpitale? záślepieni ſą ná to wſzytko, á co w iednym ábo w drugim złego poſtrzegą publikuią. O iáko záślepiłá nienawiść Solimáná Tureckiego Ceſarzá, że y właſnego ſyná udúśić roſkazał zá to, że po zwyćięſtwie z Perſow, Cárogrodzánie go z tryumphem wprowadzáli, mowiąc: Ieden Bog ná źiemi, y ieden Soliman. Kámbiſes, Krol Perſki brátá ſwego zá to zábić kazał, iż nalepiey łuk ćiągnącego niżeli on ſam, pátrzyć nie mogł. Ieſt Apolog o Apolinie od Iowiſza ná świat podanym, iż napotkawſzy dwoch, łakomego y zazdrośćiwego, kazał im prośić od śiebie czego chcą, obiecuiąc dáć pod takową kondycyą, żeby drugiemu we dwoynaſob doſtało ſię więcey tego, coby ſię pierwſzemu ſtało: Lakomy niechćiał o nic prośić, żeby tylo dwoie drugi nie miał, coby ow wźiął: Zazdrośćiwy o wyłupienie iednego oká ſwego prośił, żeby drugiemu obiedwie wyłupione były. Oto nienawiść iáko oślepia. Ale Nayświętſzy SAKRAMENT iáko *Sacramentum amoris*, roſpędza wſzelką nienawiść, a oświeca rozum, iako oświećił dwoch owych w Emaus uczniow, ktorzy dopiero záćmieni, że P. IEZUSA nie poznali, poznali go *in fractione panis*. O Słońce Nayiaśnieyſze, oświećże y nas, *illuminare his qui in tenebris ſedent*, abyſmy ćiebie Boga oglądáli po wſzytkie wieki.

IV.

CI, ktorzy w wielkich Miaſtach mieſzkaią, obowiązani ſą więcey P. Bogá kochać, iemu służyć, dla większey do te° wygody, wezwani do winnice w Ewangeliey Swiętey, ſzli ochotnie, Czemu? bo na ktorąkolwiek godźinę przyſzli, zaraz zapłatę naleźli, groſz umowiony y obiecany. Ludźie przy Miaſtach wielkich, przy Kośćiołach gęſtych mieſzkaiący, maią toż ſzczęśćie, o ktorey kolwiek godźinie przyidą do Kośćioła, zaraz Mſza Swięta. Zaraz ſobą płaći Pan IEZUS każdą godźinę, ranoli, w połdopołudnia, o

iedenastey; &c. Nie maią tego szczęśćia na wśiach mieszkaiący, ledwo w tydźień raz dostaie się im tey poćiechy. Więc z tąd trzeba aby byli ochotnemi, lepszemi, nabożnieyszemi, alec inaczey się dźieie. Więcey między niemi grzechow, &c. tak iż drudzy na pustynie, osobnośći uchodźili. &c.

V.

MOwy nieprzystoyne, nieczyste, iako są naganne. Uważmy. Coby to za dar był y ofiara, kiedyby kto Kielich albo Puszkę, do Nayświęt: SAKRAMENTU sprawuiąc, kazał na niey odrysować obrazy Wenery, Adonidesa, abo inne nieprzystoyne Figury. Usta, ięzyk, Prawowiernych Chrześćian, są to pierwsze naczynia *Receptacula* Nayświęt SAKRAMENTU, Ciała y Krwie Chrystusowey, a słusznasz aby się kiedy miały na nich zmieśćić nieprzystoyne mowy, żarty, a przećię to pewna, że zrzadka iakie pośiedzenie choć y polityczne, gdźieby się tych nieprzystoynośći nieząwiało. O tákowych ustách, ięzyku, powiedźiał Psalmistá Swięty: *Sepulchrum patens est guttur eorum.* Grobem otwártym są ich ustá. Poki grob zámkięty, nie wydáie z śiebie żadnego fetoru, otwárty ináczey. Toć czyni ięzyk ná nieprzystoyne żarty rozwiązány, wielu záraża, zábija, mowi S. Bernard. Ieden człowiek mowi iedno, y drugie iest słowo iego, śiłe nieprzystoyne, á iednák wielu dusze zábija. O! iák śiłá młodych, nie wiedźieliby co złego z śiebie, wiedzą z drugich. Aloizy Swięty, drugi w ćiele Anioł, od Rodźicá swego posłány do pewnego Kásztellu, gdźie żołnierze świátowi byli, słucháiąc, náuczył się był słow niemáło, mniey poczćiwośćią pachnących, lubo gdy mu zgánił to dozorcá młodośći iego, nigdy potym, áni ich wspomniał. Bernard S. Młodźieniaszek, gdy co mniey poczćiwego usłyszał, iákby mu kto naywiększy policzek wyćiął. Nász Błogosłáwiony Kostká upadał pod stoł, omdlewał, kiedy przy nim gośćie co nieprzystoynego mowili. Pilniesz záchowaymy to Nayświętszego SAKRAMENTU naczynie od wszelkiey niepoczćiwey rozmowy, pámiętáiąc ná to, co upomina Apostoł, áby *Fornicatio nec nominetur in vobis. &c.*

VI.

VI.

POwiedźiáło śię wzwyſz wiele ná záchęcenie do cnoty czyſtośći, y ná obrzydzenie grzechu nieczyſtośći. Ale y to oſobliwa, że nieczyſty w Kośćiele Swiętym Chryſtuſowi oddánym báłwan czártowſki ſtáwia, kiedy ná iednym ołtárzu ſercá ſwego, y Páná Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie ſtáwia, y niewſtydliwey Wenery miłość. *Templum Dei vos eſtis.* Czegoby godźien ow Pleban, ktoryby w Kośćiele ſwoim pozwolił, Zydom, Pogánom báłwan ſwoy poſtáwić, báłwochwálſtwá ſwoie odpráwowáć? Toſz śię właśnie dźieie. O ſromotá! &c.

z Zywotow Swiętych.

Ná dźień Apolloniey Swiętey.

SWiętey Apolloniey dźiśia w Kośćiele Bożym pámiątká, ktorey iż Tyran zęby powybiiał; z tąd od bolenia zębow zá Pátronkę nam śię ſtáwia. Tá Swiętá dobrowolnie dla Chryſtuſa w rzekę śię ſpuśćiłá y utonęłá. A, czy godźiło śię ſamę zábić? uczyniłá to oná z oſobliwego náthnienia Duchá Swiętego. Ináczey, nie godźi śię nikomu. Ieżeli śię według ćiáłá zábiiáć nie godźi: á iáko dáleko względem duſze. Nie zábiiaymyż duſze tego Męſopuſtu. &c. &c.

Druga.

P*Unkt* 1. Wielkiey zasługi ieſt ćierpieć dla P. Iezusa. Swiętá Apolonia, że ćierpiáłá ná zębach gdy ie wytłukli prześládownicy; otrzymáłá przywiley ná poćiechę boleiącym ná zęby, ták ſobie Pan Bog poważa ćierpiących co dla śiebie. Cierpiſzże też ty co? o iákoć przykro! tęſkniſz ſobie. &c.

Punkt 2. Ktorym ogniem nam goreć potrzebá? tym, o ktorym nápiſano. Bog náſz ieſt ogniem goráiącym, *Ignis conſumens.* Apolonia Swiętá ſamá dobrowolnie w ogień ſkoczyłá, y w nim zgorzáłá, Czy śię to godźiło? Godźiło, z oſobliwego inſtynktu Duchá S. Godźi śię, y owſzem potrzebá nam ogniem Boſkiey miłośći goreć y palić śię.

Punkt 3. Uważ iák wielka rzecz ieſt Czyſtość, gdy ſię dla niey Pánienki w ogień rzucały, topiły. A wſzeteczni ták ią łátwo trácą. &c.

Trzećia.

CO my też myślić mamy, kiedy bliźniego, kálectwo, nędzę, ubostwo postrzeżemy. Oto to co y dźiśia o Apolloniey Swiętey, ktorey zęby powybijano, á te nigdy nikomu nie dokuczyły, chlebá dármo nie iadły, niegodnie Ciáłá Páńſkiego nie kąſały. á náſze co tego winny cále. Takći właśnie myślić mamy. Widźiemy bliźniego, á on ná oczy kálekà, ná ręce, ná nogi, nie ma przytulenia. Mowmyſz ſobie. To ten ſnadź P. Bogá ták oczemá nie obráźił, ręká nikogo nie ránił. &c. iáko ia, á przećię ia zdrowy, á ten kálekà. Z ąd ſię mieć do uniżenia przed Bogiem, á miłość iego záchęcáć. &c.

Ná Piątek, Niedźiele Stározapuſtney.

TO tylko będźie miał człowiek po śmierći iák zá ſwoie właſne co tu żyiąc ná świećie zárobił, zápracował. Goſpodarz winnice ſkoro wieczor przyſzedł, záwołáwſzy Robotnikow, dáiąc káżdemu co zárobił, temi słowy mowił: *Tolle, quod tuum eſt*, weźmi, co ieſt twoiego. Toć właśnie gdy noc śmierći náſtąpi, káżdemu rzecze Pan Bog, *tolle quod tuum eſt*, weźmi coś zárobił, zápracował, iák właſne twoie, tobie z słuſzności, z ſpráwiedliwości należące. Y toć wyráźił Apoſtoł Páweł S. powiedźiawſzy o ſobie, *Bonum certamē certavi, curſum conſumavi, & repoſita eſt mihi corona juſtitiæ.* Prácowałem, odpráwiłem dobrze drogę w żyćiu moim, wiem zá to ieſt mi náznáczona zapłátá, słuſznym, ſpráwiedliwym práwem mnie należąca, iákoby rzec chćiał: *Tollam quod meum eſt*, wezmę co mi należy zá pracą. Ieſt rzecz oſobliwey godna reflexyey, że Abráhám w cudzey kráinie będąc, nie chćiał mieć, áni ſię zdobywał ná naymnieyſzy káwałek właſnego gruntu ſwego, áż dopiero gdy mu Małżonká iego umárłá, nátychmiaſt kupił pewną część źiemie ná iey grob. Lubo mu obywátele owey kráiny dármo ofiárowáli groby ſwoie, nie przyiał tey ochoty, niechcąc, áby w cudzym do śmierći prezentowáłá ſię grobie. Przez co znáć ſię dáic,

dáie, że po śmierći nie zewſząd chwalebną, ba y niebeſpieczna cudzym ſię záſłániáć. Wyráźnie Ian S. w obiáwieniu ſwoim powiáda, że *opera illorum ſequuntur illos*, własne ich uczynki, ſpráwy po śmierći zá niemi poydą. Zostáną pieniądze, máietności, zbiory, Przyiaćiele, Zoná, dźieći, Mąż, to ſię tylko ſtáwi, co ieſt, y było dla niebá, dla zbáwienia wiecznego. Stáraymy ſię o tákowy zarobek, *vt tollamus quod noſtrum eſt.*

II.

KTokolwiek rad ſię zápátruie ná cudze poſtępki y obyczáie, wydáie ſię przez to, że o ſobie śiłá rozumie, y że ſię nád innych wynośi. Száfarz płácąc zá dźienną robotę prácuiącym w winnicy, gdy ſzemrzących ná ſię niektorych słyſzy, nie ſtrofuie ich ięzyká, nie ſtrofuie o lámenty, lecz tylko o to, że okiem złośliwym zápátrowáli ſię, iáko drugim płácono, z tąd ſię w nich rodźiła praeſumptia, pychá, *Pares nobis feciſti*, nas godnieyſzych zrownałeś z drugimi. Záwſze z okiem zápátruiącym ſię ná cudze obyczáie, poſpołu chodźi praeſumptia. Podczás oſtátniey wieczerzy Zbáwićiel wrzućił kość między 12. Uczniow mowiąc: Ieden z was ieſt co mię wyda. Nuż oni po ſobie poglądáiąc w pytki, czy nie ia, czy nie ty, gdy ſię ták ná ſię zápátruią, áż nátychmiaſt wſzczęła ſię między niemi ſporká, kto z nich godnieyſzy? Coć mi to zá conſequentia, w ten czás ſię o praecedentią umawiáć. Alec ták być muśiało, po zápátrowániu ſię ieden ná drugiego, náſtąpiłá ſporká o praecedentią. Iáki táki tám mowił. Iam życzliwſzy Pánu memu, iam dawniey do niego przyſtał, iednym słowem, coś podobnego było, iáko y między námi. O! nie tákim ia, nie táka ia, &c iáko ten, iáko tá. Doſyć był pokorny, á oraz y Swięty Eliaſz Prorok, á przećię pewnego czáſu przyſzłá myśl ná niego pyſzna, że ſię odezwał Ia tylko Pánie nie ieſtem tákim iáko inni, mowił to ná ten czás, kiedy przetrząſał Izráelczykow poſtępki, iáko Ołtarze poobaláli, Prorokow zábijáli, iáko Bogō oſobliwie Beliálowi ſię kłániáli, y záraz przydał. *Ego relictus ſum ſolus*, iákoby mowił, iam ſam tylko nie tákim iáko oni, lubo mu powiedźiał Pan Bog, śiedm tyśięcy mężow nie pokłoniło ſię Beliálowi, ták exáminuiąc drugich z wyſtępkow ich, ſam wpadł w inny, to ieſt w pychę. Dobrze

Pan

Pan IEZUS powiedźiał upátruiący w bliźniego oku źdźbło, bálki w swoim nie widźi. Co to zá bálká, Rozumienie o sobie, to co mowią pospolićie, nie táki ia, nie táka ia. *Dum quis in alio pensat malum, quod in se non habet, in se negliget considerare quod habet.* Strzeżmysz się tey bálki, &c.

III.

COż się o wielu występkách rozum ludzki, oko wewnętrzne záślepiáiących, mowi? y dopieroż o pijáństwie to naysłuszniey powiedźieć się może, pijáństwo nic rozumniey nie czyni, iáko kiedy pijánicę w rynsztok obáli, ináczey nic dobrego od pijánice nie spodźiewáć się. Dosyć miał rozumu Loth spráwiedliwy, upiwszy się utráćił wszytek, kiedy z własnemi zgrzeszył Corkámi. Słynie męstwem, odwagą, chwalebnemi áktámi y zwyćięstwy Alexánder wielki, iednákże tę sławę záćmiło pijáństwo, w ktorym naypoufalszego zábił przyiaćielá Clytusa ná imię. O Noem nápisał Hieronim Swięty, że pijány o iednę godźinę ćiáło swoie obnáżył, ktorego przez sześć set lat nigdy niewstydliwie nie odkrył. Pijáni nic inszego nie są, tylko bałwány pogáńskie, *Oculos habent & non vident*, oczy máią, á nie widzą. Iáko morze okręty topi, ták trunki rozum ludzki. U Owidiuszá tám práwią, że Circe Bogini ludźie w wieprze odmieniáłá. Toż czyni pijáństwo, z tąd pijáni iáko świnie w błoćie się waláią, stoły wywracáią, naczynia tłuką. Inni iáko lwi, niedźwiedźie, srożeią, furye czynią, impety wywieráią. Inni iáko psi słowámi drugich szárpią, kąsáią. Zgołá pijáństwo iest dobrowolne szaleństwo, czyni człowieká bestyą, *homo cum in honore esset non intellexit, comparatus est iumẽtis insipientibus*; Strzedz się go iáko naybárdźiey potrzebá. Piwo po Láćinie zowie się *Cerevisia*, wytłumáczył to ieden Poetá, że iest *Cerebrum visitans*, y nápisał wiersz:

Unde suum ducat quævis Cerevisia nomen?
Quod cerebrum visat, sæpe Sabelle tuum.

Więc nieprzypuszczaymy tákiego wisitatorá często, á osobliwie zbytecznie do głowy nászey.

IV.

IV.

CO Ewángeliczny Goſpodarz ná 4. godźin podźiały wychodzący y zápraſzáiący Robotnikow do winnice. To ukrzyżowány Iezus woła ná duſze nabożne. *Naprzod*. O pierwſzey zráná godźinie. Idźćie do winnice moiey, á obaczćie moie zniewagi, pogębki, plwoćiny, fałſzywe świádectwá, urągánia przed Annaſzem, Káiphaſzem, &c. *Powtore*. O trzećiey idźćie, á obaczćie Krwie moiey wylanie przy biczowániu u pręgierzá; Koronowániu. O ſzoſtey, obaczćie ſrogie rośćiągnienie ná Krzyżu, przybijánie. O dźiewiątey śmierć okrutna, wołánie żáłoſne, &c. Idźćieſz tedy, upátruyćie to wylane grono w winnicy, &c. Tego chce Mátká náſzá Kośćioł Swięty, zráná Kápłáńſkie Paćierze ná cztery dźieląc Godźiny. &c.

V.

BEati mundo corde. Błogosłáwieni czyſtego ſercá. Obywátelow Niebá przyczyniáią, nieczyſtość uymuie. Ukrzyżowány Zbáwićiel odebrał zá nagrodę Męki ſwoiey okrutney, y śmierći, duſze Krwią ſwoią odkupione. *Dabo tibi gentes hereditatē tuā.* Nie czyśći ludźie z tego dźiedźictwá ſię wyzuwáią. Mowił Iob Sprawiedliwy, poſtánowiłem w ſercu moim nie myślić nigdy o inney płći. Bo ináczey nie miałby Bog ze mnie y we mnie dźiedźictwá. *Pepigi fædus, ut nec cogitarem, &c. quam enim hereditatem, &c.* Nieſzczęſliwi w tym grzechu zoſtáiący, nie ma z nich Pan Iezus dźidźictwá ſwego. Wielka ſię krzywdá dźieie, kiedy kto komu máietność, wieś, kámienicę práwem dźiedźicznym należącą wydźiera: duſze, ſercá ludzkie, należą dźiedźictwem P. Iezusowi, nieczyſtość ie odbiera. O Boże moy! brzydzę ſię dla miłośći twoiey, (ábym był dźiedźicem twoim, poſſeſſyą twoią,) wſzelkim nieczyſtośći grzechem. &c.

z Zywotow Swietych. z Zywotá S. Kálebity.

PUnkt 1. Przed domē, podedrzwiámi Oycá ſwe° ten S. leżąc w gnoiu w ubożuchney budźie pátrzał záwſze nátwarz Oycá ſwe° y Mátki, widźieli go y oni, ále nie ználi. Káżdy ieſt tákowy z nas Kálebitą, álbo podobnem temu, leży, ſtoi przed drzwiámi Oycá Niebieſkie-

bieſkiego w mizerney ćiáłá ſwe° lepiance. Dáie ſię widźieć wſzyſtkim ten Oćiec w Oycowſkiey Opátrznośći ſwoiey w dźiełách wielkich rąk ſwoich. Więc oglądaymy, poznawaymy go we wſzytkich wſzechmocney ręki iego ſpráwách, wſzędźie ieſt, wſzędźie ſię widźieć dáie. &c.

Punkt 2. Przy ſamey śmierći obiáwienie ſię ſtáło, iż Oćiec poznał ſyná, á poznaż też ćiebie Oćiec Niebieſki zá ſwego w ten oſtátni czás? O Oycze moy ukochány, znayze mię zá ſwego. &c.

Punkt 3. Ze Pan Jezus ná świećie był, iák ten Ian Kálebitá, pátrzał záwſze ná Oycá ſwego, widźiał iego chwałę, á iednák był tym czáſem ubogi. &c.

Druga.

NIe máſz żadney ták potężney siły y pokuſy czárto wſkiey, ktoreyby człowiek zwyćiężyć nie mogł wſpárty pomocą łáſki Bożey. Dźiśieyſzy Ian Kálibitá Młodźieniaſzkiem będąc z iednym Puſtelnikiem, nie opowiednie od Rodźicow ná puſtynią odſzedł, tám w wielkiey świątobliwośći żyiąc, miał ćięſzką bárzo od czártá pokuſę, áby do Rodźicow powroćił, iáko go długo tá rzecz trápiłá, wiele o tym piſze Hiſtorya. ále on do łáſki Bożey udáiąc ſię, w niey wſzytkę ufność maiąc, pokuśie ſię owey zwyćiężyć nie dał, bo lubo powroćił, y rodźicow co dźień widźiał, nie poznány iednak bynamniey od nich, leżał w gnoiu przed ich domem lat trzy, przed śmierćią ſię dopiero obiáwiwſzy. Oto ten Swięty ták czártá zwyćiężył przy łáſce Bożey. Niechayże ſię záwſtydzą oni, co więc mowią: Czárt mię záwiodł. &c.

Trzećia.

O Czym nam będącym w Kośćie pomnieć, á czego zápomnieć potrzebá. Náuká tá będźie z Hugoná S. Biſkupá Grácyánopolitáńſkiego, ktory w chorobie przed śmierćią wſzytkę był utráćił pámięć, o rzeczách doczeſnych choć z kim rozmawiał, choć kto mu powiedźiał co ſię dźiało ná świećie, w dobrách iego. &c. cále o tym nie pomniał. O P. Bogu záś y o rzeczách duchownych ták dyſzkurował, iákoby co naywiękſzey pámięći zoſtawał. To to nam też ták potrzebá, kiedy ieſteśmy w Kośćiele, zápomnieć o wſzytkiem co w domu, á pámiętáć tylko o P. Bogu, bo czárt nay-

więcey

więcey ſię o to ſtára, áby nam w Kośćiele będącym wytrąćił pámięć o P. Bogu, á záprzątnął nas roſtyrkámi domowemi, &c.

Ná Sobotę, Niedźiele Stározapuſtney.

OKo, ktore ſię w cudze zápátruie ſpráwy, pyſznym hárdym, o ſobie wiele trzymáiącym człowieká owego bydź pokázuie. Kiedy Robotnicy bráli od Goſpodarzá wieczor zapłátę, poglądáiąc ćiekáwie, co ktory wźiął, poczęli ſzemráć ná Goſpodarzá, że iednákowo wſzytkim płáćił, ták tym co prędko ná robotę, iáko y co nie rychło przyſzli. Co słyſząc goſpodarz uſkarżał ſię ná oko, názywáiąc *oculum nequam*, ráczey ſię było uſkarżáć ná ięzyk ktory mowił, ktory ſzemrał, nie ná oko. Aleć to z oká ćiekáwie wglądáiącego w drugich płacą poſzło y ſzemránie. Kiedy w Wieczerniku Pan IEZUS powiedźiał Uczniom ſwoim, iż ieden z was mnie wyda. Záraz iáki táki śiebie niewinnym czyniąc, počął ieden drugiego przetrząſáć, ieden ná drugiego ſię zápátrywáć, á potym urosłá ſporká między niemi, kto z nich ieſt więkſzym? Co tu zá konnexya o wydawce ſię pytáiąc, záraz y o zwierzchnośći wchodźić w dyſputę. Ták to przeglądánie ſpraw ieden drugiego, prowádźi zá ſobą pychę, wynoſzenie ſię nád drugich. Eliaſz Prorok czáſu pewnego pocznie nárzekáć ná złych ludźi, iáko P. Bogá odſtąpili, Kośćioł ſpuſtoſzyli, ołtarze obálili, fałſzywi Prorocy powſtáli, przydáie záraz o ſobie. *Ego relictus ſum ſolus.* Iam tylko ieden zoſtał. Oto kiedy ták o ſobie rozumie? w ten czás, gdy wſzytkich przetrząſnął. Nie może nigdy przeglądánie ſię w cudzych poſtępkách być, bez náſtępuiących innych wyſtępkow. Toż ſamo powiedźieć chćiał Zbáwićiel, kiedy rzekł: źdbło w oku bliźniego, á w ſwoim bálki nie oglądaſz. Iákoby z tąd bálká w twoim oku, to ieſt grzech, defekt więkſzy, że upátruieſz źdbło w cudzym. Więc ſtrzeſzmy ſię tego wyſtępku.

II.

W Usłudze P. Bogu nie máſz mieyſcá oſtátniego podłego. Oſtátni do winnice przyſzli robotnicy, á iednák rownych potkał honor z pierwſzemi, *Pares nobis illos feciſti.* Służący P. Bogu

y w podłych zabáwách niepodleie, świecę gáśić w Kośćiele wielki honor. Owá krwią płynąca Niewiáſtá, ſzáty Iezusowey kráiu dothnąć ſię prágnęłá. U Máthe ſzá S. Czemu nie we ſrzodku, czemu nie u ſzyie, ábo ktorey częśći wyſzſzey? rozumiáłá, iż tákiey, że ceny *ſimbria*, oſtátni káwałek ſukni iego, iáko y około głowy, około páſá, bo káżda rzecz, ktora ſię tyka P. Iezusa choć z dáleká, nie ieſt podła. Ná początku Kośćiołá Chryſtuſowego, byłá nieiáka zwadká między Chrześćiány z narodu Zydowſkiego y Greckiego, o to, że Grekowie widźieli, iż ich pobożne wdowki nie były przypuſzczone do rowney z Zydowſkiemi w Kośćiele Páńſkim usługi, O co ſię tu było gniewáć? było! bo służyć w Kośćiele, lub to umiátáć, lub Kośćielne ápparáty práć, poczytáli ſobie zá wielki honor. Zdeymowáć z ſzubienice krzyżowey ćiáłá złoczyńcow, byłá to rzecz káżdemu ſromotna. Ioſeph *ab Arimathima*, kiedy ſam zdiął Ciáło Iezusowe, choć to *reputati inter iniquos*, áż zá tę Akcyą zowie ſię *Nobilis, dives Decurio.* Nie wſtydź ſię nikt podłey usługi tykáiącey ſię P. Iezusa. &c. Kiedy tedy słyſzemy, że y *novissimi* ſą *primi*, ktorzy y podobno w winnicy, tylko chwáſt, oſet, pokrzywy wyrywáli, bo pierśi co celnieyſze quatery záſtąpili, kiedy usługi Mátron pierwſzego Chrześćiáńſtwá poważáne wielce były. Záchęcaymyſz ſię choć y do podłych usług, ktore ſię śćiągáią do chwały Bożey. Zá honor ſobie poczytáli Xiążętá, Senatorowie bydź iednemi do Mſzey Swiętey Miniſtránſami, Pánie, Xiężne, Senatorki, rękomá ſwemi práły, chędożyły, piorąc chędożąc chuſty, ręczniki do Ołtarzow Swiętych, miáły ſobie tákowe zá honor, sławę, &c. Konſtántyn wielki Ceſarz z Ceſarzową źiemię ná Kośćioł koſzámi nośili. &c.

III.

MIłe oko ludzkie, to ieſt nayſzláchetnieyſza część człowieka. Rozum iáko od wielu rzeczy ćierpi, od łákomſtwá, chćiwośći, prágnienia dobrego mienia, *rerum temporalium cupiditate obtenebramur*, nápiſał Auguſtyn Swięty. O iáko záślepiony był, tą chćiwośćią Iudaſz, ktory Páná, Miſtrzá, Zbáwićielá ſwego, zá 30. ſrebrnych przedał. Ale czy on ſam ieden táki? mowi Cyprian Swięty, iż owi przekupni, świádkowie, co fałſzywie świádczą, zá pieniądze

niądze Bogá, ktory iest prawdą, przedáią. Toiz właśnie Sędźiowie niespráwiedliwi czynią, kiedy podárunkámi idąc, dekretá niespráwiedliwe feruią, *quæ excæcant gentes*, mowi Pismo Swięte. *Excæcatus* był záiste ow w Belgium człowiek, ktory synowi sto tyśięcy czerwonych złotych umieráiąc zostáwił, á sam o káwałku chlebá y será mil 20. piechotą uchodźił. *Excæcatus* y ow człowiek łákomy, ktory umieráiąc nieutulnie płákał, o to tylko, iż od umieráć muśiał wiele pieniędzy y dostátkow. *Excæcatus* y ow, o ktorym śię Stengelius, co śiełá pieniędzy názbierawszy w stárośći swoiey, áby ich naymniey nie ubyło, do Szpitalá śię wprośił, y tám mizerny żywot skończył. A przeto nie pozwalaymy temu występkowi záślepiáć rozumu nászego, pámiętáiąc náto, co powiedźiał Zbáwićiel: Iezeli oko twoie czyste będźie, to y ćiáło tákże wszytkie.

IV.

Z Kąd to iest, że iedney wiáry zostáiąc z dawnemi Chrześćiány, nie iestesmy iedney z nimi żárliwośći? Robotnicy lubo iedni wcześnie, drudzy nie rychło przyszli, iednákową zapłátę wźięli, bo snadź iednáko prácowáli. My zás nierychli, oźiębleyszemi dáleko iestesmy Kátholikámi niżeli pierwszy. Czego nie czynili, czego nie ćierpieli, Swięte Pánienki, Męczennicy, szli ná męki okrutne, ná ognie miecze. Sprawowáłá w nich te odwagę wiáry żywość: ktorey że my nie mamy, dla tego inákszemi od támtych iestesmy. Prosmysz codźiennie o tę żywość wiáry z owym ktory do P. Iezusa mowił: Pánie wierzę, rátuy niewierność moię.

V.

B*Eati mundo corde.* Błogosłáwieni czystego sercá, bá y czystego ięzyká. Swięty Valericus w źimie raz w drodze będąc, idąc przez Miásteczko iedno, chćiał uchrániáiąc śię źimná przenocle gowáć u iednego Kápłana, przyiął go ochotnie, máiąc też u śiebie Burmistrzá, z ktorym śiedząc u ćiepłego kominká, práwili sobie y to, y owo, co śię nie godźiło. Nie podobáło śię to Swiętemu, począł ich upominać. A gdy oni ná to nie dbáli. Rzecze Swięty: Oto mię tu źimno do was źimno przygnáło, lecz ustępowáć muszę dla wászego ięzyká. &c.

IAkiemi mamy odchodźić od Stołu Páńſkiego pokázuią dźiśieyśi Swięći dway Zołnierze, Iuwentianus y Maximus, o ktorych to zeznał Chryzoſtom Swięty, iż z żołnierzámi śiedząc drugiemi u ſtołu przy pewney bieśiádźie, między rozmáitemi dyſkurſami innych, ći dwáy wſzczęli mowę o nieſczęśliwośći czáſow tákowych, w ktore Chryſtuſa bluznią, Bogom niemym ſię kłániáią. &c. Usłyſzał ieden z pochlebcow, záraz odniosł dwoch owych Ceſarzowi, ktorych nátychmiaſt ná męczeńſtwo od ſtołu owego wźięto. O ſtoł ſzczęśliwy, o bánkiet błogosłáwiony, od ktorego żołnierze iáko lwi mocni ná wytrzymánie mąk zá P. Iezusa odſtąpili. Gdybyſmy ták od Stołu Chryſtuſowego odchodźili, ále poráchuymy ſię iák często w tenże dźień w ktoryſmy byli u Stołu Páńſkie°, ieſteſmy czáſem gniewliwſzemi, nieſpokoynieyſzemi. Záłuymy, &c.

Druga.

CO też w Niebie naywięcey w Swiętych Bożych chwalą? Pokázuie dźiśieyſzy Furſeus S, ktory czy umárły, czy w záchwyceniu będąc, od Aniołow prowádzony widźiał dźiwne ná támtym świećie rzeczy, słyſzał y śpiewánia melodyine, te nayczęśći ey, Szli Swię i Páńſcy z Cnoty w Cotę, áż do oglądánia Bogá, w Syonie. Oto poſtępowánie z cnoty w cnotę chwalone naywięcey słyſzał w Swiętych. Toć ſię to wielce P. Bogu podoba, gdy kto ták idźie, że ſię o nim mowić może: poſtępuie z cnoty w cnotę, idźie od dobrego do dobrego, z gory ná gorę, nie ná doł, nie do grzechu, nie w nałogi zwyczáyne. Więc ſię też y z tąd náuczyć, że to prawdá czego nas uczą o żyćiu tá támtym świećie ſzczęśliwym, ábyſmy nań robili, o nieſzczęśliwym ábyſmy ſię go ſtrzegli, nie w czás doświadczeniem probowáć.

Ná Niedźiele Mieſopuſtną.

CO ieſt źiárno w źiemię wrzucone, o czym dźiśieyſza cáła Ewángelia, to Nayświętſze Ciáło Iezusowe do wnętrznośći człowieká w Nayświętſzym Sakramenćie podáne. Ziárno máluczkie po wrzuceniu w źiemię ſtokrotny przynośi pożytek, *fructum*

ctum centesimum. Y to máluczkie źiárno w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, nie setny, ále milionámi szácowány przynosi pożytek. Złożyłá to dźiśia źiarneczko w dźiećiątku máluczkim Pánná Nayświętsza ná ręce Symeoná y Anny. O iákie poćiechy, iákie nieoszácowáne z nim odebráli dobrá, woła stáruszek Symeon: *Viderunt oculi mei salutare tuum.* Pewnie też y wszyscy w Kośćiele uználi. Więc dłuższą nie bawiąc Medytácyą, pros káżdy Nayświętszey Pánny, áby iáko w ręce Symeoná złożyłá Dźiećię swoie, ták w Nayświętszym SAKRAMENĆIE toż káżdemu dźiś komunikuiącemu oświadczyłá.

II.

TO to iest hoyna y do Boskiey zbliżáiąca się ręká, ktora nikomu ták z swoich, iáko y obcych rátunku swego nie umyka. Iest dźisieysza Ewángelia Swięta o śieiącym naśienie swoie Gospodárzu, ták, iż żadna źiemiá od nasienia iego nie była oddalona, áni tá co wedle drogi, áni kámienista, áni ćierniem zárosła. To to iey Boskiey znák hoyności, nikomu nie umykáć ręki swey szczodrobliwey. Dźiewosłąb Abráhámowego Syná Izáaká, chcąc się oświadczyć, czy Rebeká náznáczona byłá Synowi Pána iego zá Małżonkę, przy owey studniey kędy czerpáłá wodę dla niego, dla czeladki iego, mowi Pismo Swięte; że to osobliwie uważał, ieżeli tá Pánienká wszytkim ták iego sługom, iáko y bydlętom, wielbłądom z nim będącym miáłá napoy dostátecznie opátrzyć. *Contemplabatur eam tacitus. Gen: 24.* W ten czás kiedy Pánná czerpáłá wodę y nálewáłá, y potym poznáć miał, ieżeli Pan Bog iest z nią, y ieżeli ią naznáczył w dom Swiętego Pátryárchy. To iest, po udźieleniu wszytkim bez bráku dobroczynnośći swoiey. Arnobius Swięty z tąd probuie prawdźiwem bydź Bogięm P. IEZUSA, że wszytkim bez bráku dobrze czynił, ták złym iáko y dobrym, *Solem suum faciebat oriri super bonos & malos.* Tę osobliwie P. Bogu dáie chwałę Páweł S. Ieden *Deus omnium dives in omnes qui invocant illum. ad Rom:* 10. U Izáiszá Proroká mowi o sobie P. Bog, że *gloriam meam nemini dabo*, honoru, czći moiey nikomu nie dam, á tám záraz przydáie, że y *transgressorem ex utero vocavi*, wiedząc, że miał bydź nieprzyiaćielem moim, pręćie mu się dał narodźić, ochrzćić,

ochrzćić, *ex utero vocavi eum.* Ambroży Swię y w tym rożność kłá dźie człowieká ſpráwiedliwego dobroczynnośći od zwierząt, ptá-ſtwá, beſtyi, że te ſwoim tylko dobrze czynią, zwierzętá ſwoie tylko, koćiętá karmią, ptáſtwo ſwoim tylko dźiećiom do gniazdá pokarm przynoſzą. *Iuſtus autem miſeretur & tribuit. Pſalm:* 55. Spráwiedliwy záś powinien mieć miłośierdźie, y dawáć, lecz nie wyraża Pſalmiſtá S., krwie, bo chce pokázowáć, iż nie tylko ſwoim, nie tylko do kogo ieſt áffekt, lecz y obcym, y złym, y nieprzyiaćiołom czynić dobrze powinien. *Iuſtus miſeretur & tribuit.* Goſpodarz Ewángeliczny nie żáłuie nasienia, y ná ośćiſtą źiemie, y ná kámieniſtą, y wedle drogi. &c.

III.

MIędzy náukámi zbáwiennemi ktore więc, Pánom, Goſpodarzŏ, Pániom, y wſzytkim o iáłmużnie, duchowni dawáią, dáią też y te, áby wychodząc z domu do Kośćiołá oſobliwie, nie zápámiętywáli opátrzyć kieśieni ſwoiey, lub to więkſzą, lub mnieyſzą quotą, ná iáłmużnę ubogim. Wláśnie iáko o dźiśieyſzym Goſpodarzu Ewángelia Swięta świadczy, że *exijt ſeminare ſemen ſuum*, wyſzedł rozśiewać naśienie ſwoie, z ktorego iedno tu, drugie ow, dźie upádło. O iák to chwalebna káżdemu goſpodarzowi, goſpodyniey, Pánu, Páni, máiącemu co śiać, ták wychodźić z domu ſwego, áby miał co rzućić, iuż to w Kośćiele ná ofiárę, iuż ubogiemu w Kruchćie ná ulicy, á ieſzcze, z ręki ſwoiey, luboć y przez kogo innego dáć ubogiemu, dobrze, ále z więkſzą zasługą, gdy z właſney ręki ſwoiey. Słynie ta iáłmużny okolicznośćią Stephan S. Krol Węgierſki, ktory to miał, że y wiele ubogim dawał, y ſwoią ręką. Czáſu pewnego gromádá wielka ubogich otoczyłá go, ubiegáiąc śię do ręki iego rozdáiącey, á ieden drugiemu wydźieráiąc, y brodźie Krolewſkiey nie przepuśćili, co on weſoło przyimuiąc, P. Bogu y Mátce iego Nayświętſzey ofiárował, y záraz do Kośćiołá powroćiwſzy, zá to podźiękował. Doktor Narodow Páweł S., Kollekty więc ná Chrześćián zbierał, á ſam rozdawał; dla tey przyczyny S. iednego Biſkupá ręká ználeźiona ieſt po śmierći nienáruſzona. Ták tedy *ſeminet ſemen ſuũ*, niech ręká náſzá záwſze ma naśienie ſwoie dla ubogich, bo co śię im dáie, to ie Chryſtuſowi Pánu dáie, *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis,*

IV.

KAżdy w swem stanie może się P. Bogu podobáć. Zbáwićiel częstokroć siebie do sieiącego Gospodarzá, dusze y ludźie do roley przyrownywa, iáko to y w dźisieyszey Ewángeliy. *Czemu?* bo iáko gospodarz kontent iest z roley káżdey byle mu pożytek táki przyniosłá á dobry, iákim ią záśieie naśieniē. Gdy rolą záśieie owsem, kontent iest, że mu zrodźi owies, byle dobry, á nie pszenicę, bo pszenicą iey nie záśiał. &c. Tak też Pan Bog rożne role rozmáitem záśiewa źiárnem. Iednych wybornieyszem, náprzykład wołáiąc do stanu Zakonnego, innych ná świećie zostáwuiąc, iednych tak, drugich owák mieć chcąc, postáremusz byle káżdy czynił dosyć swoiey powinnośći, wydawał pożytek iákim iest záśiány, miłą rolą będźie gospodarzowi Niebieskiemu. &c.

V.

NAyświętszy SAKRAMENT podáie ná pámiątkę rozmyślániá męki IEZUSOWEY, ále czemu ták słodki pokarm, á nie gorzka iáka żołć, mirrhá, ocet?

Punkt 1. Dobroć to wielka P. IEZUSA chćiał sam wszytkie ná się przeiąć gorzkośći, niesmaki, okrućieństwá, sam wypił kielich gorzki, á nam słodycz, smák wdźięczny, przyiemny pokarm zostáwił: Podźiękuy duszo moiá Zbáwićielowi, náucz się iáko sam człowiek ma bydź ná się ostry, ná drugich łáskáwy, sam ná się prace, fatygi przybieráć, aby drugim lekko było. Ináczey więc ludźie, káżdy sobie o tey dobie, byle sobie było, o drugiego nic nie dbáiąc: nie ták Pan IEZUS.

Punkt 2. W słodyczy zostáwił Pan IEZUS pámiątkę męki swoiey, bo tá męká byłá iemu słodka, miła, wdźięczna dla dobrá, pożytku, zbáwienia się z niey dla nas zlewáiącego. Osłodźiło mu tedy wszytko dobro násze. O miłośći Chrystusowa ku nam, o prágnieniu ie zbáwienia nászego. Podźiękuymy zá to. &c.

Punkt 3. Słodkie pámiętne męki IEZUSOWEY, iest y dla tego, bo nie może nas więcey ućieszyć, iáko męká tá, Krew zá nas wylana, śmierć od Zbáwićielá podięta. Byli niektorzy co naywesel- szemi się w wielki Piątek pokázowáli, mowiąc: *Dźiś mię moy IE-*

zus odkupił, dźiś zá mię ná Krzyżu umárł. Bezrozumnie czynią, co gdy Post przychodźi, pełni są melancholij, nie wesołymi się pokázuią: A kiedyż się w Chrystusie bárdźiey weselić, iáko z drogiego okupu Zbáwićielá. Więc w słodkim pokármie niech się iáko naylepiey gorzka pámiątká męki IEZUSOWEY nam reprezentuie.

Z zywotow Swietych.

W Dźień Swietey Paule Rzymiánki.

W tych dniách Swiętey Paule Rzymiánki pámiątká przypada: Ktora opuśćiwszy Rzym, y Páłáce, y wygody swoie, mieszkánia, &c. poszłá dobrowolnie zá Swiętym Hieronimem do Pálestyny, tám obchodząc mieysca, ná ktorych nász Pan IEZUS przebywał, niezmierne odbierálá poćiechy, iáko Márcelli pisałá. My tu *ante Crucifixum* smákuymy sobie P. IEZUSA, przypominaymy go sobie.

Druga.

VPor w dobrem nie záwsze nagánny. Swięty Hieronim opisuiąc Zywot Swiętey Pauli Rzymiánki, chwaląc w niey wielką wstrzemięźliwość, ná ubogich szczodrobliwość, y to, iáko Rzym, Oyczyznę swoię opuśćiłá, po Zydowsku się prędzey niż on sam, náuczyłá, przyznawa, że też y upor miáłá, y że go nie we wszystkim słucháłá, ále go przećię nie gáni, w chorobie gdy winá záżyć niechćiáłá, z kąd od wody puchnełá, náprawił ná nię Swiętego Epiphániusza: áby iey perswádował. Aleć przyznał, iż ledwo sam od niey zwyćiężony nie został, áby tákże winá poprzestał. Oto upor w Swiętey nie nagánny. O záiste, ták bydź státecznym w cnoćie, w służbie Bożey, w nabożeństwie, chwalebna: bydź iáko wosk, dáć się prędko odwabić, náchylić od dobrego, nie chwalebna. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Mięsopustney.

IEst ták wielka dobroć P. Bogá nászego, że się nie tylko dobrym, godnym, ále też niegodnym, niewdźięcznym hoynie udźiela. Pokázuie to Ewángelia wczoráisza, kiedy Gospodarz záśiewáiący,

szucał,

rzucał, pośiewał naśieniem ſwoim, ták dobrą źiemię iáko y ćierniſtą, iáko y ſkáliſtą, iáko y wedle drogi, iednákowo udźieláiąc naśienia ſwego. To ták P. Bog nie umyka dárow ſwoich y od złych, y od niewdźięcznych. Powiedźiał o dobroćiBoſkiey Apoſtoł, że ieſt *dives in omnes & ſuper omnes, qui invocant illum*, bogáto, obfićie ſypie dáry ſwoie ná wſzytkich, y nád to, ná tych, ktorzy go nie wzywáią. P Iezus wiedźiał y widźiał co ſię záwieráło wludaſzu, co był, y iákim był, y miał bydź, á przećię go iáko y drugich wezwał łáſką cudow czynienia, Ewángeliey Swiętey opowiedánia, chorob leczenia opátrzył. Co o P. Bogu, o P. Iezuśie mowiemy, to y o Nayświętſzey Pánnie. Kiedy Eleázár przybierał zá Oblubienicę Izáákowi Rebekę, z tąd ią naybárdźiey ſobie upodobał, że y iemu, y czeladzce iego, (máło to,) lecz y wielbłądowi dodawáłá wody ná ochłodę czerpaiąc, nálewáiąc ochotnie. Figurowána w tey Rebece Nayświętſza Pánná, ktora y ſwoim sługom, y nabożnym do śiebie, y grzeſznym iáko wielbłądom obćiążonym złośćiámi ſwemi, dodaie wſzelkich łáſk, pomocy, niemi ſię opieka, zá niemi ſię przyczynia. Dźiękuymy ták P. Bogu, iáko y P. Iezusowi, iáko y Pánnie Nayświętſzey, o ktorey dźiś Paćierze Kápłáńſkie.

II.

NIe ſamemi tylko słowy náuczáć może człowiek, lecz lepiey y ſkuteczniey dobremi uczynkámi. Do Goſpodarzá śieiącego naśienie ſwoie przyrownywáią Doktorowie SS. Náuczyćielow, Káznodźieiow, Doktorow, lecz co zá kompárácya? Sieiący ręką śieie, *manu ſeminatur*, uczący ięzykiem, ſnać naylepiey táki uczy, ktory *manu ſeminat*, to ieſt, dobrym przykłádem, chwalebnemi ákcyámi drugich do dobrego prowádźi. O ludu Izráelſkim z niewoley Ægypſkiey wyprowádzonym, mowi Piſmo Swięte: że go Pan Bog wyprowádźił *in manu Moyſis & Aaron*, á iednák wiádoma, że Aárona dla tego przydał Bog Moyzeſzowi niemowncmu, áby mu był wymową do wyprowádzenia ludu, pomocą. Ieſt to ták, ále więcey ſpráwowáłá, ręká, to ieſt, żyćie dobre, uczynki chwalebne Moyzeſzowe. Y z teyći okázyey uczy Auguſtyn Swięty, że kiedy nie wſzytkim dány ieſt tálent ten, żeby z Ambon, z Káthedr uczyli, kazáli, mogą to kompenſowáć przykłádem żywotá dobreg

tá dobrego, pobożnego, ákcyi świątobliwych, ná ktore się zápátruiąc ludźie, formowáć się będą, ták iáko niegdy iágniątká formowáły się zá zápátrowániem się ná rozgi topolowe od Iákubá im præzentowáne. Pan Iezus gdy przyszedł do Ianá ná pusczą, áby był od niego ochrzczony, á Ian Swięty zbraniał się mowiąc: *Ego debeo à te baptizari.* Iać to moy Pánie głowę moię pod twoię Nayswiętsza powinienem skłonić rękę: rzecze Zbáwićiel. Pozwol Ianie, ábym wypełnił wszelką spráwiedliwość, inni ták tłumácza, niech przez to náuczę drugich pokory, nie mowiąc, ále czyniąc chćiał Zbáwićiel bydź pokory przykłádem. Do ryb w mátnią zágárnionych przyrownywa Chrystus wszytkich od drugich do Krolestwá Niebieskiego przyprowádzonych. *Simile est Regnum Cælorum sagenæ missæ in mare.* Czemu mátnicę nie sieć wspomina, sieć szeroko chodźi, mátnicá ćiásna, wąska, ćiálny żywot drugich, skromny, trzeźwy, umartwiony, ten to zgromádza, zágárnywa wielu do Niebá, *manu seminatur non lingva. &c.*

III.

NIe ze wszytkim dobrze wyszło naśienie gospodarzowi wczoráyszemu, bo ie rzucał bez bráku, ták wedle drogi, iáko ná opokę, iáko y między ćiernie. Naśienie iałmużny áby z pożytkiem było, trzebá wiedźieć iáko rzucáć. Ziemiá wedle drogi są ubodzy, ktorzy się cáły żywot żebrániną z młodu záraz, iáko iákim kupiectwem, żeby tylko brzuch nátkáć, báwią: Lepsza iest źiemiá od drogi, od gośćińcá dalsza, á ći są ubodzy, ktorzy się wstydzą żebráć, ktorzy przedtym mieli się też iáko ludźie, á teraz nie przez swawolą iáką, ále przez nieszczęśćie upádli. W Pogáństwie Arcesilaus nieiáki, ktory o Apellesie nieiákim zchorzáłym, á przytym ubogim w mieśćie dowiedźiawszy się, náwiedzáiąc go, y iákoby poduszki pod głową iego popráwuiąc, worek spory pieniędzy podłożył. Między żebrákámi, ubogiemi, Zakonnicy tákże w respekćie bydź powinni, álbowiem ći dobrowolnie dla P. Iezusa ubogiemi się stáli, y ieżeli rátuiemy tych, co ich zboycy złupili, dáleko bárdźiey tych ratowáć mamy, ktorych Chrystus obnáżył, iáko Serápion Swięty nágim się dla Chrystusa stawszy, gdy był spytány, kto go obnáżył, z zánádrza dobył Ewángeliey Swiętey

tey

tey, ná nię pokázuiąc. Nád to oni świátu wszytko zostáwili co mieli, toć też od świátá bárdźiey powinni bydź rátowáni. Więc ieszcze między ubogiemi dobrzy máią bydź do iáłmużny pierwszemi, á to z tąd, że y ubodzy są, y dobrze P. Bogu służą. Dobrzy, nabożni, ubodzy máią dla śiebie w Niebie przybytki, do ktorych dobrodźiciow swoich przyimą, *recipient in tabernacula sua*, mowi Pan Iezus. Aleć áni złych ubogich oddaláć potrzebá od iáłmużny, á to náśláduiąc Bogá, ktory roskázuie świećić słońcu, ták dobrym, iáko y złym, *Solem suum oriri facit super bonos & malos.* Y luboby zły ubogi nie miał mieyscá w Niebie dla swego iáłmużniká, má Chrystus, ktory zá niego ręczył, nie nád obyczáiámi, ále nád człowiekiem mizernym, oko mieć mamy.

z Zywotow Swietych.

Ná dźień Swietego Klemensá.

NA dźień dźisieyszy Swiętego Klemensá Męczenniká wielkiego Chrystusowego przypada pámiątká. Między wszytkiemi Męczennikámi, o ktorych mękách ták wiele czytamy, nie zda się áby ktorego były większe, sroższe, dłuższe, cáłe lat 28. Męczony był, odsyłáli go Tyránni ieden do drugiego, á káżdy z nich nowe, á coraz cięższe wynáydowáli męki. Więc słuszna uważyć, z kąd to on nawięcey ćierpiał. Oto wszytká przyczyná, że był Klemensem, to iest, y rzeczą, y imieniem łáskáwym, dobrym, ćichym, pokornym. O! táki to naywięcey ćierpi, co dobry. Pan Gospodarz, Przełożony, łáskáwie, dobrowolnie się z swemi obchodzący, więcey doznáie przykrośći, nieposłuszeństwá, zprzećiwiánia się od nich, nie dla inney przyczyny, tylko dla swoiey łáskáwośći, dobroći. Y z tąd owo mowiemy: że to tylko práwo, karánie, ná dobrych; ze złemi trudno wskoráć. Poki Pan Iezus strofował Zydow, ostro się im stáwiał, nie dokázywáli nád nim, áż kiedy *factus tanquam Agnus coram tondente se obmutescens*, ná ten czás wiązány, biczowány, á ná ostátek ná Krzyżu záwieszony. Dobroć ná hárdość wsadzá.

Druga.

KTo ná świećie powolnieyſzy, ćiſzſzy, ten więcey muśi ućierpieć. Klemens Swięty Biſkup Ancirenſki ták wiele ćierpiał, iż gdźie tylko Tyran iáki znáydował ſię wymyślnieyſzy w okrućieństwie, tám go odesłano, było tego przez lat 28. Zgoła nie máſz práwie w Zywotách Swiętych, więkſzych mąk nád iego, czemu to? bo Klemens powolny, ćichy, káżdemu uſtępuiący. Takći to bywa, kto ſię názbyt, o siebie nie uymuie, nie ſprzećiwia ſię, nie mśći, to iáki táki mu dokuczy á gorzeyże to? bynamniey. Ieſt to náśládowáć P. Iezusa ćichego, ktory o ſobie powiedźiał, &c. iáko owieczká ná zábićie przywádzony. &c.

Trzećia.

Ná dźień Swiętego Symeoná.

DNiá dźiśieyſzego z Swiętego Symeoná Biſkupá wtorego po Chryſtuśie Ierozolimſkiego te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko mamy ſię ſtáráć, áby ći ktorzy nam ſą krewnemi, nie tylko od nas gdy ſą ubożſzemi w potrzebách doczeſnych byli rátowáni, ále y do cnoty, do żyćia pobożnego pobudzoni byli. Ten Swięty Symeon był bliſkim krewnym P. Iezusowym. Anná álbowiem Swięta miáłá dwie Siostry rodzone, z ktorych potym rozrodźiło ſię wiele, y ći wſzyſcy byli Rodźiną P. Iezusową, iáko to Apoſtołow czterech, Iákub Ian y Thádeuſz y Iákub mnieyſzy, y innych ták płći męſkiey, iáko y białogłowſkiey nazwánych Márye wſzytká tá Rodźiná byłá Swięta, iedni Apoſtołámi, drudzy Męczennikámi, inni w wielkiey Swiątobliwośći żyiący. Iáko tedy Pan Iezus wſzytkich ſwoich Krewnych chćiał mieć Swiętemi, ták y káżdy z nas ſtáráć ſię powinien ſwego krewnego uczynić dobrym, żywot pobożny, poczćiwy, prowádzącym.

Náuká 2. Iáko záſtáwienie ſię o niewinnego krzywdę wielce płatna ieſt u P. Bogá, Kiedy S. Iákubá Biſkupá Ierozolimſkiego Zydźi zábijáli, á Swięty modlił ſię zá niemi, ták iáko Pan Iezus ná Krzyżu zá nieprzyiaćiołmi ſwemi, álbo Szczepan S. przy kámionowániu, Symeon ten wołał ná Zydow, niezbożni, páſtwićie ſię

nád

nád tym, ktory się zá was modli, nie słyszyćie iáko wam zá złe dobre oddáią. O to uymowánie się o iego krzywdę spráwiło, że dostał iego Sukcessorstwá ná Stolicę Ierozolimską.

Náuká 3. Iáko Pan Bog tych, ktorych kocha, nie pieśći ná tym świećie; wszytká tá Rodźiná, o ktorey się wspomniáło, śiłá ná tym świećie ćierpiáłá, Apostołowie pomęczeni, Márye pod Krzyżem stoiąc ćierpiáły więcey niż Męczennicy, ná sercu, pátrząc ná P. IEZUSA swego kochánego męki okrutne. Symeon ten dźiśieyszy przyszedszy do lat 120. ná krzyżu umárł, zá Trájaná Cesarzá, á co zá męczeństwo iego było, kiedy pátrzał ná spustoszenie Ierozolimy zá swego Pasterskiego urzędu. Ták swoich, y ieszcze krewnych tráktował Zbáwićiel, á my delikácko tráktowáni bydź chcemy. &c. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Mięsopustney.

NIebespieczna bárdzo człowiekowi począwszy dobrze, od dobrego się oddaláć, źiárno naśienia upádło ná rolą opoczystą, mowi Ewángelia Swięta, że weszło, ále wszedszy prędko uschło, zkámieniáło. *Natum aruit.* TOż się dźieie z tymi, co przyiąwszy instinkt, pobudkę do pokuty dobrego iákiego uczynku porywáią się ná dobre, oddaláią się od złego, porzucáią nałogi. Ledwo to uczyniwszy, znowu do złego się wracáią. Ná coż zásługuią, oto, *ut arescant, indurantur,* żeby zkámienieli, zátwárdźieli, áni się potym do dobrego łácno pobudzáli. Toć wyráźił Psalmistá Swięty w owych słowách, *Mane floreat, vespere decidat, & induret.* Ráno iáko kwiát pokazał się, rozwinął, wieczor upadł, á potym y zkámieniał. Przymowká to ná człowieká nie trwáiącego w dobrym. Poczynáiący dobrze, á potym przestáiący nie milszy iest P. Bogu, nád tego, ktory nigdy dobrze nie záczął. Wyráźił to Prorok, kiedy powiedźiał, że większa iest niezbożność Synow Izráelskich, niżeli Sodomczykow. *Major est iniquitas populi peccato Sodomorum, quam non caeperunt. Thren: 4.* Bo lud Zydowski począł dobrze, máiąc od Bogá ták wiele pomocy, Sodomczykowie nie poczęli bydź dobremi, złymi záwsze byli.

Iudasz zdraycá Iezusow czemu ták zkámieniał, że z desperácyi

się

śię obieśił, temu, że pokutowáć poczawszy przestał. Záraz on kiedy widźiał w Ogroycu P. Iezusa poimánego, począł śię trapić, że źle uczynił. (Iáko nabozni uważáią) Lecz prędko, wskoki ten żal zátłumił, dopiero gdy ieszcze obaczył ná Pána kátownie, gdy usłyszał o dekrećie śmierći ná niego, wznowił wskoki to czego był początek, ále iuż nie rychło. Zárobił ná induracyą, ná zákámienienie serca, ná desperácyą, ná koniec y obieszenie, ktore sobie samemu zádał. *Laqueo se suspendit.* To to iest nie kontynuowáć záczętego dobrego uczynku.

II.

KTo śię z dobremi uczynkámi przed świátem popisuie, nagrody w Niebie zá nie nie záśługuie. *Voluit videri & visus est,* y ták *recepit mercedem suam,* iákiey chćiał zapłáty táka mu śię dostałá, to iest, chćiał bydź chwalony, pochwałę otrzymał, iuż śię też więcey niech nie spodźiewa. Naśienie rzucone wedle drogi, y od ptástwá powietrznego pozobáne, to dostátecznie repræzentuie. Wedle drogi śieie, ktokolwiek śię z drobremi uczynkámi oczom ludzkim præzentuie, nic z tego pożytku mieć nie będźie. Kiedy Pan Iezus ná Krzyżu umierał, źiemiá śię trzęsłá, opoki śię pádały, á naprzod zasłoná Kośćielna śię rozdźieliłá, *Velum templi scissum est.* Uważáią Doktorowie Swięći, że tu był znák, iż práwo stározakonne, nabożeństwo, Ceremonie upáść y zginąć miáły, kiedy śię przez rozerwanie zasłony obiáwiły, odkryły. Znák ruiny dobrych uczynkow ich publikowánie. Y z tąd Psalmistá Swięty mowił o sobie. *Substantia mea in inferioribus terræ.* Ták śię krył z swoiemi dobremi uczynkámi, że ie niejáko w źiemi zágrześć prágnał. Y tá to byłá rożność szkoły Pháryzayskiey od P. Iezusowey, że ćwiczeni w pierwszey chćieli bydź widźiánemi, chwalonemi. *Omnia opera faciunt ut videantur ab hominibus.* Uczniowie szkoły Chrystusowey, iáko mogli ták śię táili, ták, iż lubo pośćili, nie zdáło śię że by byli poszczącemi, choć śię martwili, nie zdáło śię áby byli umartwionemi, y dla tego iáwnie ich támtey szkoły strofowáli. *Quare non jejunatis. Mat: 9.* Ow iáwnogrzesznik, nic dobrego ná śię nie powiedźiał, tylko bijąc śię w pierśi, mowił: *Deus propitius esto mihi peccatori.* Bądź miłośćiw mnie grzesznęmu, á tym czásem,

Magna virtus intus latebat. Ukryta byłá wielka w ſercu iego cnotá pokory Swiętey. Ludźie ſpráwiedliwi prędzey ſię iáwią z ſwemi defektámi, y z dobrem co ná ich chwałę táią. Iákub Pátryárchá nád Ezaem otrzymáne zwyćięſtwo, ćieniámi żywotá máćierzyńſkiego zákrył, á ućieczkę, boiaźń iego, że ſię go bał, chćiał mieć wſzytkim wiádomą. Nie ſzkodźi nic, że y dobre uczynki ſą ná iáwie, byle *intus ſit humilitas*, pokorá, nie prágnienie ich publikácyi, &c. dosyć, że od Bogá będą widźiáne. &c.

III.

MA wiele podobieńſtwá śieybá naśienia, do dawánia iáłmużny. Oracz gdy śieie, poſpolićie śpiewa, weſoło śieie, choć tráći źiárno, bo ſię ſpodźiewa, że mu ſię ſtokrotnie nágrodźi. Iáłmużnę dáiąc, weſołym káżdy niech dáie okiem, bo *hilarem datorem diligit Deus*, weſołego iáłmużniká kocha Pan Bog; á iáko nie ma bydź weſoł, kiedy dáiąc więcey bierze, niżeli dáie. Są u niektorych oczy ták záráźliwe, że zá ich ſpoyrzeniem ná kogo, oſobliwie dźieći, urok ſię przydáie: oko ſmutne dáiącego iáłmużnę, obraca, chleb náprzykład, w opokę, w kámień. *Iucundus homo qui miſeretur.* Ták mile weyrzał Booz ná Ruth ubogą kłoſki zbieráiącą. Tákie oko miał Swięty Ian Iáłmużnik, nigdy nie záſępione ná ubogich. Mowi Auguſtyn Swięty: *Si panem dederis triſtis, & panem, & meritum perdidiſti.* Stráćiłeś y chleb y zasługę u P. Bogá, ieżeliś nie dał ochotnie: uczynek dobry, miłośierny, á przytym ochotny, dwoiákie ma w ſobie dobro, y iáłmużnę, y ochotę, *da Altiſſimo, & in bono oculo, & omni dato hilarem fac vultum tuum. Eccl: 35.* Iáko roſa gorąca słoneczne temperuie promienie, ták łágodna przy datku mowá, łágodnym czyni ubogiego. Bywa to, że kto iedną ręką chleb pſu podáie, á w drugiey kiy ſchowány ná niego trzyma: Nie miły y pſu táki káwałek: podobni y tu ubodzy, żebracy, tákże ſą *homines*, ludźie, iáko y ty, pokázuyże ſię im ludzkim, boś y ty u P. Bogá żebrakiem, codźiennie o chleb prośiſz, *Panem noſtrum quotidianum da nobis hodie*, Chlebá náſzego powſzedniego day nam dźiśia, ieżelić ty prośiſz y żebrzeſz u Bogá, y doſtąpić chceſz o co prośiſz, niech y u ćiebie uprośi y doſtąpi ubogi, o co prośi.

IV.

PAN BOG potrzebuie ſercá zupełnie wolnego, do záśiania go Słowem ſwoim nayświętſzym. Nie podoba mu ſię rola kámieniſta, lubo po goſpodárſku mowiąc, kámienie byle nie gęſte, áni wielkie ochładzáią w roley źiárno, y buyności pomagáią. Ale to w duchownym ſenſie biorąc, ſzkodźi y ieden kámień Słowu Bożemu, bo to bywa, że w wielu dobrych uczynkách ſię drudzy znáyduią, á tym czáſem ieſt przecię kámień, ieſt iedná wádá y druga. Herod przyimował słowá Boże przez Iana Swiętego z wielką ochotą: iák rzekł, Nie godźić ſię mieć żony brátá twego, tráfiłá koſa ná kámień, zá nic wſzytko. Stáraymyſz ſię zupełnie bez kámieniá iákiego grzechu mieć wolną źiemię ſercá y duſzy náſzey. &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźień S. Wálentego Zywotá.

PUnkt 1. Mądrość naywiękſza tá, ktora ſię w poznawániu rzeczy Boſkich wydáie. Swiętemu Wálentemu Decius Ceſarz wyrzucał ná oczy: że będąc mądrym, uznawał y przyznawał ukrzyżowánego zá Bogá, á ono tá mądrość naywiękſza, *ſcire Ieſum, & hunc Crucifixum. &c.*

Punkt 2. Swiátłość náſzego rozumu, duſze y ſumnienia ma bydź Pan Iezus. Tey świátłości używał Wálenty Swięty, nád Corką Stároſty niewidomą, gdy był w dom Oycá iego wprowádzony, y oświećił ią, tákże y my &c.

Punkt 3. Aby káżdy znas uchowány był od wielkiey chańby. Stáray ſię o iákie oſobliwe dźiś do Swiętego Wálentego nabożeńſtwo, y ná tę intencyą, ofiáruy wſzytkie dobre uczynki. &c.

Druga.

DObrodźieyſtwo częſto ſobie obracamy w przekleńſtwo. Wálenty Swięty ieſt Dobrodźieiem ná chorobę káduku. Aż co? tym ſię więc ludźie Swiętym przeklináią Wálentem, boday ćię Swięty Wálenty popadł, nie raz mowiąc. O tákći to częſto bywa. Da Pan Bog komu mieć ſię dobrze, záżywa tego ná zbytki, ſwawolą,

wolą, dobrodźieyſtwo owo obraca ſobie w przekleçctwo, Urody záżywáiąc ná zepſowánie drugich, y tu záżywa dobrodźieyſtwá, záżywa ná zgubę ſwoię y drugich. Toż mowię o zdrowiu, śiłách, gdy ich ná drugich káleczenie, o rozumie, dowćipie, gdy go ná drugich podeśćie, oſzukánie, záżywamy. &c. Nie obracaymyż tedy dobrodźieyſtwo, w przeklęctwo. &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Wálentego Męczenniká, te zbáwienne bierzmy náuki.

Pierwſza. Iáko słudzy Chryſtuſowi y ná tym świećie y ná onym w wielkiey ſą sławie. Wálenty był w Rzymie iednym Kápłánem mniey znáiomem, mniey u ludźi sławnem, potym tylko, że Chryſtuſowi służył, imię iego chwalił, sławił, rozgłośił ſię, że y przed ſamego Ceſarzá ſtáwiony, z nim rozmawiał, dyſzkurował. Oto gdyby był ták iáko y drudzy pogáninem, przy ubogim ſtanie, podobnoby był Ceſarzá y nie widźiał. Imię Chryſtuſowe uczyniło go sławnym, á dopieroż w Niebie. Oto rzecz prawdźiwa co powiedźiał Pan IEzus. *Qui me confeſſus fuerit, confitebor & ego eum*, kto mię sławi y ia go sławić będę. *Ego glorificantes me glorifico.* Prágniymyſz tym ſpoſobem bydź sławni, &c.

Náuká 2. Iáko ludźie świátowi, częſtokroć widząc co ieſt dobrego, co gorſzego czynią. Claudius Ceſarz słucháiąc Wálentego S. mądrze y doſtátecznie wywodzącego wiárę Chryſtuſową Uznał to co ieſt prawdá. Odezwał ſię, dobrze iáko widzę práwi Wálenty, wſzytko co mowi dowodźi, ſzedłże zá iego náuką? czy ſię iey chwyćił? bynamniey. Poſzepniono mu do uchá co innego, áż wnet Chryſtuſa y prawdy odſtąpił. Tákći to poſpolićie ludźie, *vident meliora, deteriora ſequuntur.* Widźi nie ieden, nie iedná, ná co tá przyiażń, tá konwerſacya wynidźie, że pewna po niey ſromotá, nieslawá: uznawáia, że trzebá bydź inákſzym, widzą co ieſt lepſzego, chwytáia ſię gorſzego, záwſze ná to pátrzmy co ieſt z cnotą, poczćiwośćią, z boiáźnią Bożą, &c.

Náuká 3. Iáko ieſt ſkuteczna modlitwá Wálentego Swiętego, gdy był ſkazány ná śmierć, y odesłány do Aſteryuſzá pogániná, żeby nád nim kazał uczynić exekucyą, idąc, y wchodząc w ow

dom, gorąco śię modlił. Panie Iezu Chryste, tyś iest świátłość prawdźiwa oświecáiąca káżdego człowieká przychodzącego ná ten świát, oświećże y ten dom do ktorego wstępuię. Usłyszy tákową modlitwę Asteryusz, y rzecze: co to zá świátłość Chrystusowa. Oto ia mam Corkę niewidomą, ieżeli będźie oświecona, że przeyrzy, uznam moc tego Chrystusa, ktorego ty opowiádasz. Znowu nád oną niewidomą gorąco śię modlił Wálenty S, y przeyrzáła. Co widząc Asterius, uwierzył y z domem wszytkiem ná osob 46 O to iák skuteczna modlitwá Wálentego Swiętego. Słusznie go zá Pátroná od wielkiey choroby wzywamy. &c.

Ná Srzodę, Niedźiele Mięsopustney.

KTokolwiek bez Bogá y sumnienia fortunę swą ná tym świećie buduie, choćby to y ná skálistey opoce robił, prędko śię ruinuie: Naśienie z ręki gospodárskiey wyrzucone pádło ná źiemię oś poczystą, coż śię stáło, *natum aruit*. Weszło, pokazáło śię, ále nie długo trwáło, bo *non habebat humorem*, nie ożywiáłá go wilgoć bo, iáźni Bożey, Cnoty, spráwiedliwośći. Ináczey, kto z żałośćią sumnienia rzeczy swoie gruntuie nie prędko zniknąą, trwáłe są, stateczne. O Ierozolimie mowi Prorok. *Isaiæ 54.* że ufundowána będźie ná spráwiedliwośći. Człowiek káżdy ktory śię funduie ná spráwiedliwośći, to iest dom swoy, fortunę, dobre imię, osadza ná boiáźni Bożey, álbo z boiáźnią Bożą nábywa. Mocno śię ná tym świećie spułkuie, umacnia, funduie. *Generatio præterit, generatio advenit, terra autem stat in æternum. Eccl 2.* Przemijáią domy, familie, Krolestwá, Páństwá, Prowincye, źiemiá ná wieki stoi. Pytáią śię uczeni, kto tę źiemię trzyma, kto ią wspiera, co zá kolumny, filary, nic co innego, tylko Boska opátrzność, ták właśnie káżdy iáko źiemiá nieporuszona stoi: kogo przy iego boiáźniey Bożey (cnoćie) Swiątobliwośći ręká Boska piástuie, pielęgnuie. Mogą mieć fortunę y źli y dobrzy, to tá iest rożnicá między tych á owych possessya, że dobrzy gruntownicy śiedzą, źli nie długo, niestátecznie, bo *non habent humorem*. Stáraymy sz śię pilnie ná fundamenćie cnoty y spráwiedliwośći, dobro násze sadowić. Piotrowi Swiętemu y wody ná ugruntowánie służyły, *Ambulavit super aquas.*

II.

II.

KTo chce mieć pożytek z naśienia dobroczynnośći swoiey, niech go ná iednę tylko źiemię nie rzuca, lecz ná wiele. Gospodarz w Ewángelij S. opisany, odebrał pożytek znaśienia swego, dla tego, że nie ná iednę rolą wszytkiego wyrzućił, y lubo go iedná, druga, y trzećia oszukáłá, czwarta nágrodźiłá. To to iest wielom dobrze czynić, nie wszytko tkáć w iednego. Márnotráwny syn przykrzył się zbytecznie Oycu swemu o substáncyą, drugi stárszy y słowá nie mowił, áni hálerzá nie potrzebował. Mądry Oćiec *divisit substantiam*, podźielił między nie, iákoby mowił; *Luca* 15. poczekay synu, iest też y drugi, iáko tobie ták y támtemu trzebá dáć co należy, mądrze bárdzo, bo ná iednym się záwiodszy, w drugim substáncyey nie utráćił. Ztąd Rodźicy niech się uczą, nie w iedno dźiećię tkáć wszytkiego. Nie nádáie się Pánom, Krolom w iednego, w ieden dom, familią, urzędy, godnośći rozdawáć. Pan Bog upodobawszy sobie Moyżeszá, uczynił go Hetmánem, Wodzem ludu swoiego, y udárował, opátrzył wielkiemi tálentámi, duchem mądrośći, rostropnośći, w iednego práwie wszytko wlał. Coż zá tym poszło, Rebellia, szemránie, bunty, w narodźie Izráelskim, ták dálece, że y sam Moyzesz, umrzeć ráczey, niżeli rządźić ludem onem sobie obierał. Widząc to Pan Bog, każe Moyżeszowi zgromádźić 70. mężow co przednieyszych, mowiąc: *Num:* 11. Z twoiey mądrośći, umieiętnośći Moyżeszu, wezmę y udźielę z nich káżdemu. Ták się stáło, y pokoy nástąpił. Rzecz godna uwagi, że Pan Bog nie innego duchá w nich wlewa mądrośći, lecz tylko Moyzeszowego ná nich dźieli, iákoby to był naylepszy sposob, ná wielu to podźielić, co się iednemu dostáło. Czemu Apostołowie więcey pozyskáli P. Bogu dusz, niż przeztym Prorocy, bo ći tylko do iednego narodu posyłáni bywáli támći ná wszytek świát do wielu Prowincyi, Krolestw, w iednym niewskoráli, drugie im nágradzáły, wielom dobrze czynić pożyteczno. *Facite vobis amicos*, czyńćie sobie przyiaćioły, mowi Zbawićiel, nie iednego, bo ieden ći nie nágrodźi, nágrodźi drugi, ieżeli y ten szwánkowáć będźie, trzeći popráwi. Oszukáłá gospodarzá źiemiá iedná, oszukáłá druga, trzećia, czwarta popráwiłá. &c.

III.

EXijt qui seminat, kto chce áby mu śię dobrze urodźiło, wcześnie záśiewa, Marćinkowe żyto często omyla. Iáłmużná, uczynek miłośierny, áby ná dobre wyszedł, dawáć prętko, nieodwłocznie trzebá. Czego sobie mamy życzyć naybárdźiey? trzech rzeczy, ut velimus, ut possimus, ut compleamus, ábysmy mieli wolą dobrą czynić, ábysmy mogli dobrze czynić, y ábysmy to do skutku przywiedli. Wiele ich co mogą dobrze uczynić, lecz niechcą. Wiele tákich co mogą y chcą, lecz nie teraz, ná potym: Quod facis, fac cito, słowá Zbáwićielowe, co masz dobrego czynić, czyn prędko, Manè semina semen tuum, záwczásu záśieway, bo qui cito dat, bis dat, kto prędko dáie, dwá rázy dáie. Tu námienić słuszna, iáko lepiey dáć zá żywotá, niż po śmierći: Owoc otrząśniony od wiátru, álbo kámieniem otłuczony z drzewá, nie iest ták dobry, iáko ten ktory sam doyrzáły upádnie: Smierć iest to iáko wiátr, iáko kámień iáłmużnę, pium legatum strząsaiący, milsza zá żywotá, gdyś zdrow, Da tuum quod tuum est, post mortem jam tuum non est, iuż to po śmierći kto inszy dáie, świecá, ktorą przed tobą niosą, dáleko lepiey ćiebie oświeca, niż gdy pozad zá tobą z nią idą. Co iest iutrzenká przed słońcem, to iáłmużná zá żywotá, erumpet quasi lumen, y záprowádźi ná przyszły żywot, ieżeli śmierć twoię uprzedźi, á zá tym fac cito, manè semina, záwczásu, zá żywotá rátuy ubogich, nágich, potrzebuiących.

IV.

ZAmknięte drzwi trzymáć potrzebá do duszę, y sercá nászego, ieżeli chcemy áby ná nim naśienienie słowá Bożego pożytek uczyniło. Co iest rola przy drodze, kárczmá przy gośćińcu, to duszá y serce ludzkie nie máiące drzwi do śiebie zámkniętych, to iest, oczu, uszu, &c. Do kárczmy otwartey wnidźie co żywo, y chromy, y ślepy, y ubogi, y cudzy, y swoy. Do dusze nie ostrożne zmysły máiącey, o iáko wiele wchodźi! modli śię w Kośćiele, á ná káżdego co przyidźie oczy rzući, tylo ich wnidźie do sercá. Słucha co kto o kim powie, káżdy wnidźie, &c. A zá tym iáko gospodarz ogradza rolą przy gośćińcu, ták ográdzáć, zámykáć trzebá drzwi do sercá. Sepi aures tuas spinis, &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Timotheuszá Swiętego Uczniá Páwłá Swiętego y Męczenniká Chrystusowego náuki.

Pierwsza. Ze się znáyduie nie nagánna, lecz wielce chwalebna ná świećie przyiaźń duchowną názwána, á ta osobliwie byłá w Páwle Swiętym do dźisieyszego Timotheuszá. Gdy álbowiem obchodźił z Ewángelią rożne kráiny y miástá w Likárniey w Mieśćie Listrze stánął u iedney pobożney wdowy, Eunice imienię, u ktorey tego Timotheuszá Synaczka młodego zástáwszy, wielce się w nim zákochał. Páni Mátká też prośiłá, áby go wźiął ná opiekę swoię, y náuczył boiáźni Bożey, cnoty, &c. Ták tedy Timotheusz náuczony od Páwłá S. był mu záwsze nierozdźielnym w pracách towárzyszem. Ktorego ták kochał Páweł, iáko więcey nie kocha Oćiec álbo Mátká dźiećięćiá swego, ilekroć go kiedy gdźie wysłał, álbo zá nim pisał, záwsze go zwał Synem swoim naymilszym, poćiechą swoią, oświadczał mu się, że y we dnie y w nocy ma go ná pámięći. Umieráć bez niego niechćiał, spráwowáłá to wszytko miłość, przyiaźń duchowna, ná ktorey się świátowi ludźie nieznáiąc, częstokroć tákie przyiáźni, skłonnośći tłomáczą, sądzą nie dobrze. A ono y sam P. Iezus kochał Lázárzá, Mártę, Pánienkę Mágdálenę, Ian Swięty Elektę, Priscillę, Páweł Swięty w wielu księgách, każe się kłániáć, pozdrawiáć tego owego, dom, familią, wszytko to ná fundámenćie przyiáźni, miłośći, z Duchá Swiętego pochodzącey.

Náuká 2. Ná czym się tákowá przyiaźń ma fundowáć, Páweł Swięty dáie przyczynę affektu swego ku Timotheuszowi. Iześ práwi doszedł moiey pokory, ćierpliwośći, żárliwośći, &c. Iákoż przydáie Historya, że cokolwiek Páweł Swięty czynił, to y Timoteusz, pośćił, prácował, prześládowánia ponośił, &c. Otoż to cnotá, świątobliwość, iest fundámentem duchowney przyiáźni, świátowa zás funduie się ná pochlebstwách, umiązgániách, komplementách, konwersacyách mniey chwalebnych, niedbaymy o tákich: z cnotliwemy, z świątobliwemi przyiaźń, miłość nászá.

Náuká 3. Kochánia prawdziwego duchownego znáki, ktore czynił Apoſtoł S. kocháiąc ták iáko ſię námieniło Timotheuſzá náražał go przytym ná naywiękſze trudnośći, gdźie ſię wſzczęło iákie prześládowánie, gdźie roſterki między náwroconemi, támże záraz Timotheuſz náznáczony. Práwieć mi to kochánie: ále ták w ten czás prawdźiwie kocha Pan Oćiec Syná, kiedy ſię zda że nie kocha, kiedy go Mágiſtrowi oddáiąc upomina, áby mu nie przepuśćił, áby ſkarał. W ten czás kocha przyiaćiel przyiaćielá, towárzyſz towárzyſzá, kiedy przez ſpáry nie pátrzy ná iego ſpráwy, &c.

Druga.

Wilelmus Xiążę Auguſtáńſki iáko wielki wprzod grzeſznik, ták y wielki pænitent te náuki podáie.

Pierwſza. Iáko wedle wielkośći grzechow powinná też bydź y pokutá wielka, ten cokolwiek ſzkárádnych mogło bydź grzechow we wſzytkich ſię znáydował, był okrutnym łupieżcą, káźirodem, bo Brátu rodzonemu wźiął żonę, y z nią lat 3. mieſzkał, był prześládownikiem ſrogim Kośćioła, Biſkupow wygániał, ſtáturá iego iák olbrzymá, śiłá przytym wielka, bo ſam ieden na dźień tylo ziadał, ileby ośmiom było doſyć, dodawáłá mu więcey do złego śmiáłośći. Ná tego tak wielkiego grzeſzniká, ſkoro Bog miłośierny weyrzał, udał ſię ná pokutę, poſzedł ná puſzczą do iednego Spowiedniká, ktory go zá pokutę w zbroię, páncerz, iżyſzak ná gołym ćiele okowawſzy, kazał mu ták okowánemu pieſzo, boſo, do Rzymu do Oycá S. pielgrzymowáć, po rozgrzeſzenie. Oćiec Swięty záś dawſzy mu błogosławieńſtwo, odesłał go w tákimże ſtroiu áż do Ieruzalem, gdźie przez lat 9 w iedney źiemney iámie ná gołey źiemi legáiąc, ná twárdym kámieniu miáſto poduſzki, y ták áż do śmierći przeżył. To to ieſt *facere fructus dignos pænitentiæ*, to to tákowa przedtym bywáłá pokutá wedle miáry grzechow: á teraz ćiężki poſt ieden, dyſcypliná. Uczmy ſię z tąd więcey pokutowáć, kto więcey grzeſzy.

Náuká 2. Iáko pámiątká ná ſąd Boży, ná karánie wieczne, ſkuteczna ieſt ná pobudkę grzeſzniká do pokuty. Bernard Swięty żyiąc ná ten czás, á słyżąc o ſrogich exceſſach tego Xiążęćá, przybył

przybył umyślnie do tego Miastá w ktorym mięszkał, y cáłe 7. dni ognistą mową swoią repræzentował mu strászny Sąd Boży, piekło, karánie wieczne, ktorego, ieżeliby się nie popráwił, czekáło. nieupámiętałći się záraz niezbożny, iednák gdy potym Bog miłośierny weyrzał ná niego, oná mowá o Sądźie Páńskim, o karániu, piekle, stánęłá ná pámięć Wilelmowi, y pobudką byłá do przyięćia surowey, o ktorey się wspomoiáło pokuty.

Náuká 3. W ktorey się pokázuie, iáko przytomność rzetelna P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Ták y iego śilność gdy iesz cze przed náwroceniem Wilelmá Kośćioł y Duchowieństwo ućiśnione, niewiedząc co czynić z tákowym Tyránnem; zgromádźiło się iákoby ná Synod do tego Miástá, á Msza bydź miáłá śpiewána wielká. Bernard Swięty prośił Biskupow, áby on Mszą tę śpiewáć mogł, gdy odpráwił Kommunią, wźiąwszy ná pátenę Nayświętszy SAKRAMENT wyszedł z nim wespoł z Biskupámi, y wszytkim Duchowieństwem przed drzwi Kośćielne, przed ktoremi Xiążę iáko wyklęty nie śmieiąc wniść do Kośćiołá, stał z ássystencyą swoią. Tám stánąwszy Bernard Swięty przed nim z Nayświętszą Hostyą, żárliwie mowić pocznie. Do tych czas nie pomogły nász e prożby, nic u ćiebie Naiáśnieyszy Xiążę nie spráwiły groźby násze. Otoż sam Bog Chrystus IEZUS Sędźia y Odkupićiel twoy przed tobą stawa, będźieszże śmiał y temu się sprzećiwić, będźieszże y przećiw temu walczył, nie usłuchászże słowá iego, nie upámiętász się przed nim, &c. Ná ten widok, on okrutny Lew, Tygrys, Niedźwiedź odmienił się w Báránká, płákáć rzewliwie począł, upadáć do nog Biskupow ktorych był powygániał przepraszáiąc, wracáiąc co pobrał, y iáko się powiedźiáło, záraz ná pustynią potym poszedł, y pokutował. Oto z tąd się pokázuie oczywista przytomność IEZUSOWA nam w SAKRAMENĆIE, oraz y dźielność wielka. Co tu rzeką ná to Káłwini, y inni Heretycy, nie przyznawáiąc przytomnośći Zbáwićielá w Nayświętszym SAKRAMENĆIE; przyznawaymy, szánuymy, &c.

Trzećia.

PRawdźiwa pokutá od powolnośći y posłuszeństwá duchownego naylepiey się záczyna. Wilhelm Swięty Xiążę y Pan wielki, á

ki, á oraz y grzeſznik ſzkárádny, zmiękczony od Bernárdá Swię-tego wychodzącego ku niemu z Nayświętſzym SAKRAMENTEM, ſzukał po puſtyniách rozgrzeſzenia, przyſzedł do pierwſzego, ten go odſeła do drugiego, áż do trzećiego, á on ná to wſzytko po-wolny, biegał od iednego do drugiego, á nálazſzy tákiego, co go zá pokutę okował żelázną zbroią, przyiał y tę: Szedł ták do Pa-pieżá, od niego do Ieruzalem odesłány, y to przyiał, &c. Owo zgołá, lubo cudowne w nim umartwienie, cudownieyſza powol-ność, posłuſzeńſtwo, pokorá. Záſadzaymyſz ná tey cnoćie do-ſkonáłość náſzę. &c.

Ná Czwártek, Niedźiele Mięſopuſtney

WIelce pożyteczna ieſt człowiekowi zabáwá z Pánem IEZUSEM w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE po Kommunij świętey, wie-dząc co z tąd zá pożytek ieſt człowiekowi. Czárt przeklęty ſtá-ra ſię oderwáć od tey zabáwy, zárzucáiąc álbo teſkność, álbo po-ruſzáiąc do prętkiego wyśćia z Kośćiołá. Ták właśnie iáko ſko-ro naśienie upádło ná rolą, mowi Ewángeliſtá, ptáſtwo powie-trzne zewſząd przylećiáło y pozobáło, przez ptáſtwo rozumieią ſię myśli, ſtáránia, dyſtrakcye od nieprzyiaćielá duſznego zárzuco-ne od zabáwy z Pánem IEZUSEM oddaláiące. A ono choć y kro-tki czás ná tym nabożeńſtwie ſtrawiony wielki pożytek przynośi, á zgołá, ze wſzytkiemi dárámi Zbáwićielá udźieláiącego ſię ſtáwią. Wyráźiłá to Oblubienicá Niebieſka mowiąc o ſobie. Skorom pod ćieniem drzewá iego uśiádłá, nápełniły słodkie owoce prágnienie moie, *Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi* Umbrá, figurá rzeczą ſamą, to ieſt z Nayświętſzym CIAŁEM złączona ieſt w Nayświęt-ſzym SAKRAMENĆIE. Kto, álbo przyiąwſzy go, álbo ſię nań zápá-truiąc, *ſedet*, śiedźi, uważáiąc nabożnie, nápełniony zoſtáie ſło-dyczą łaſk iego. Toż ná innym mieyſcu wyznáłá táż nabożna duſzá, *Paululum cum pertranſivi inveni quem diligit anima mea.* Choć ná máłą chwilę wynioſzſzy ſię do Oblubieńcá mego, ználazłam go we wſzytkich dárách mi ſię udźieláiącego. Kray ſzáty IEZUSO-WEY dotkniony, Hemoroiśie, y zdrowie, y zbáwienie przynioſł.

Cáłego IEZUSA w Przenayświętszym SAKRAMENĆIE dotykáiąc się przez nabożną z nim myśl, y zabáwę czego niedostępuiemy. A przeto nie dopuszczaymy *volucribus cogitationum* wybieráć soku te go kosztownego naśienia.

II.

PIerwsze choć naymnieysze początki łáski Bożey, wielkie zá sobą prowádzą Boskie dáry y dobrodźieystwá. Tylko co upadło naśienie ná rolą twardą od gospodarzá Ewángelicznego rzucone, nátychmiast zlećiáło się ptástwo powietrzne, y pozobáło ie: przez to żarłoczne ptástwo, rozumie się czártostwo piekielne, przez źiárno, rozumie się wszelkie nátchnienie dobre, wszelkiey łáski Bożey początek, ná ktory srodze czatuie czárt wiedząc dobrze, że iák tylko pádnie źiárno, choć máluczkie, łáski Bożey, lubo ná twárdym sercu, záchowáne, wielkie zá sobą prowádźi łáski Bożey dáry. Wyráźił to Psalmistá Swięty mowiąc: *Gustate, & videte, quoniam suavis est Dominus. Psal: 33.* Kosztuyćie, iák słodki iest Pan. Czemu nie ráczy mowić: *impleamini, inebriamini*, nápełniayćie się, pełniyćie. Kiedy owo kto chce poznáć co zacz wino w ktorey beczce, ántale, kosztuie tylko, áż z kropelki iedney y drugiey poznawa dobroć cáłego naczynia. Kropelká łáski Bożey skosztowána cáłe Bostwá morze dáie do poznánia, y owszem w serce ludzkie prowádźi. Też ći y owá Hemoroissa krwią płynąca Niewiastá, tylko się kráiu száty dotknęłá, áż wszytkę moc Bostwá IEZUSOWEGO ná zdrowie swoie otrzymáłá *Matth*: 8. Y Oblubienicá Niebieska pod ćieniem tylko drzewá Oblubieńcá swego uśiádłá. *Sub umbra illius quem desideraveram sedi*, á iednák że cáłego owocu drzewá skosztowáłá przyznawa, *& fructus ejus dulcis gustavi*, nie zbliżáłá się do drzewá, nie nábráłá owocow Ráyskich, z ćienia, z umbry, słodycz wszytká y pełność owocow ią nápełniłá, násyćiłá. Toć się naylepiey weryfikuie w Przenayświętszym SAKRAMENĆIE. Umbrá to, figurá, ále táka, ktora ma w sobie rzecz cáłą, zupełną, to iest Bostwo Chrystusowe. Máluśieńka, lekuchna Hostia, rzucona ná serce grzesznika, prowádźi zá sobą *mare divitiarum*. Morze Bostwá dárow, dobrodźieystw Boskich, y wszytkę zupełność, bogactw Niebieskich, poddaway myśz pod to

źiarno Niebieſkie, źiemię, ſercá y duſze náſzey, á pilnie ſtrzeżmy tego Niebieſkiego naśienia, od żarłocznego piekielnego ptáſtwá, żeby ſię do niego nie zbliżáło, &c.

III.

GOſpodarz w Ewángelij Swiętey Niedźielney wyſzedł śiać, *ſeminare ſemen ſuum*, naśienie ſwoie. To to ieſt, co dźiś zálećić prágnie: day człowiecze iáłmużnę, ále ze ſwego, z pracy rąk twoich, z nábyćia ſpráwiedliwego, *Honora Deum de tua ſubſtantia.* Nie dobrze to, dáć iednemu, á dźieśiąćiom wydrzeć. Wodá czyſta obmywa, opłokuie brudy: nieczyſta, błotniſta, ieſzcze bárdźiey kala, máże. Ták iáłmużná z cudzego, iedno to ieſt, co iednego ubogiego odrzeć, á drugiego pokryć. Roku 547. Totilás Krol Gotſki Rzym náiáchał, odárł Kośćioły, Miáſto ſpuſtoſzył, á potym ſię do Kośćiołá Swiętego Piotrá ná modlitwę udał: O piekna modlitwá z zdźierſtwem złego Tyránná złączona: ále choć y od dobrego człowieká, pewnie nieſpráwiedliwa iáłmużná, nie płatna. Był ieden ubożuchny człowiek, á przytym wielce nabożny, ktory świątobliwemu Kápłanowi ná imię Gallusowi, uſtáwicznie prágnął dáć iáką do Kośćiołá ofiárę, ále nie miał zgołá nic ſwego. Więc bogátemu iednemu ukradkiem wźiął ul z pſzczołámi, rozumieiąc, że to nie grzech, máiącemu wiele ulow, ieden ná pobożną ofiárę umknąć, z ſtopił w domu, y miod y woſk, z ktorego krążek wźiął z ſobą do Kośćiołá, chce nieść ná ofiárę, áż w kámień obrocony obaczy, zátrwoży ſię, powie drugiemu, y trzećiemu ſię zwierzy, áż mu powiedzą, że to ſnać ofiárá P. Bogu z cudzego nie podoba ſię. Uznał dopiero błąd ſwoy, że y ná ofiárę, y ubogiemu dáć z cudzego nie godźi ſię, ále ze ſwego. Mamy tákowego datku hoynośći, ſzczodrobliwośći oczywiſty wizerunk w Nayśw: SAKRAMENĆIE Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, gdźie nie tylko *de ſuo proprio datum*, ále ſamże Zbáwićiel śiebie cáłego zupełnie tu nam dał, zoſtáwił. Podźiękuymy P. IEZUSOWI zá ten Nayświętſzy pokarm Ciáłá y Krwie iego przenaydroższey.

IV.

PAná IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE w Proceſſyi imáginowáć ſobie mamy pod figurą goſpodarzá śieiącego w Ewángeliey

gelij przeszłey Niedźieli opisanego. Wyszedł támten, *Exijt.* Wyszedł y IEzus z łoná Oycowskiego z Niebá ná ziemię. Wychodźi w Processyách z Cyborium: y iáko śieiący, káżdy zagon, káżdą skibę roley obchodźi, áby ią źiárnem dobrze záśiał. Ták Pan IEzus w Nayświętszym SAKRAMENĆIE obchodźi wszystkich w Processyách dusze sercá, áby ná nie naśienie łáski, błogosłáwieństwá wysypał. Myślże tu kożdy, czy nie iesteś rolą ćiernistą, kámienną, &c. Proś áby nie opuszczał naśieniem łáski swoiey, á oraz też y ná dusze tych ćiał, po ktorych grobách tu w Kośćiele przechodźi się. &c.

z Zywotow Swietych.

W Dźien Swiętego Iuliáná y Bázylissy, Swietey pary Małżeńskiey.

IUliáná y Bázyliey Swiętey pary Małżeńskiey mamy dźiśia Swięto. Ci w Páństwie żyiąc, wiele dźiatek duchownie stáli się Rodźicámi. Iulian 10 tyśięcy zgromádźił Zakonnikow, Bázylissa tyśiąc Pánienek. O iáko płodne iest Dźiewictwo. Z kądże to, z Nayświętszego SAKRAMENTu, ktory iest *Vinum germinans Virgines.* Tenći to spráwuie, że w Kośćiele Swiętym iest ták wiele Pánienek, Zakonnikow. Nayświętszy SAKRAMENT uśmierza pássye, skłonnośći, umarza pożądliwośći. &c.

Druga.

Z Iuliáná Swiętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko iest miła P. Bogu Rodźicom od dźiatek posłuszeństwo. Iulian, ten z bogátych Rodźicow y zacnych urodzony, z młodu záraz w Dźiewiczym zákochał się żywoćie, ktorego ślub potáiemny przed P. Bogiem uczynił, gdy potym lat dorosł, Rodźice nálegáli, ażeby wźiął Małżonkę, zbrániał się ile mogł, nie iáwiąc się z ślubem swoim, ále ná ostátek, żeby się nieposłusznym nie pokazał zezwolił, ufaiąc P. Bogu, że go zá iego posłuszeństwo przy ślubie swoim záchowa. Iákoż ták się stało, wźiął Bázylissę wielkich cnot Pánienkę, z ktorą żył do śmierći w czystośći, Pan Bog spráwił, że áni ślubu sobie uczynionego, áni posłu-

ſzeńſtwá Rodźicom winnego w niczym nie náruſzył. Ták Pan Bog posłuſznym ſprzyia. &c.

Náuká 2. Iáko ieſt przyiemny odor czyſtego żywotá Bogu y ludźiom. Pierwſzey po ślubie nocy, gdy weſzli do pokoiu, Iulian z Bázyliſſą uczuli dźiwnie miły odor, zápach niebieſkiey wonnośći. Zadźiwi ſię Pánná młoda, ſpyta ſię co to ieſt, Iulian powie, iż to ieſt wonia Pánieńſkiey czyſtośći, ktora zárazby zniknęłá, gdyby ſię Małżeńſtwem Pánieńſtwo ſkáziło, przyzna Iulian, że y iá czuię wſzelkiey pożądliwośći w ſobie cáłe ugáſzenie, dopiero Iulian opowie o ślubie ſwym, ná ktory záraz y oná zezwoliłá. Oto czyſty żywot iáki z śiebie wydawa zápách, iáko przećiwnym ſpoſobem nieczyſty fetor. Z tąd Kátharzyna Seneńſka z białogłową nieczyſtą rozmawiáiąc, nie mogłá znośić ſmrodu, ktory czułá. *Odor* prawowiernych, *Christi bonus, odorem ſcimus*, nic innego nie ieſt, tylko sławá dobra, imię dobre. Więc czy nie prawda, kiedy ſię ziáwi nieprzyſtoyność, iáka tám záraz wáli ſię sławá dobra, pełno ludźi, obmowek, &c. Z żadnego grzechu ták ſię nie pluie dobra sławá. &c.

Náuká 3. Iż y ſtan dźiewiczy bez dźiatek nie ieſt. Iulian tę máiętność, ktorą mu Rodźice zmárli zoſtáwili, obroćił ná wychowánie młodych w boiáźni Bożey, w czyſtośći, y miał ich pod tyśiąc, Bázyliſſa záś nágromádźiłá dźiewcząt, śierot, Pánienek, tákże tyśiąc, y ták iáko dźiatki ſwoie wychowywáli, dálekoby pożyteczniey miáłyby zrodzone z śiebie, z ktorych więc bywa wiele złych, nieſwornych, y tu ináczey, bo kiedy záDyoklecyáná ſzukáli ná zábićie Chrześćian, y iuż ná owe Pánienki żołnierze zesłáni byli, owe uprośiły ſobie u P. Bogá, że oraz prawie pomárły, y po śmierći Bázyliſſie ſię pokazáły, dźiękuiąc, á oraz, że po nich umrzeć miáłá, y tęż chwałę, á ieſzcze więkſzą, ktorą one w Niebie odebráć.

Náuká 4. Iáko ſą miłe P. Bogu śpiewáne godźiny, Pſałterze, Officya. Do Iuliáná domu iáko ſię námieniło, krom młodych, náprowádźiło ſię było śiłá Kápłánow, Dyákonow, Clerykow, gdźie godźiny iák w Kośćiele śpiewáli, Iutrznią, Primę, Sextę &c. Dyoklecyan dowiedźiawſzy ſię o tym, kazał z niemi dom zápalić,

y wſzy-

y wſzytkich, krom Iulianá, ktorego ná większe męki záchowano ſpalić, po onym ſpaleniu, częſte były ná tymże plácu ſłycháne pienia, o tychże godźinách z kąd ſię pokázuie, iáko Pſalmodia P. Bogu ieſt miła. &c.

Trzećia.

PUnkt 1. Pan Bog nayſkutecznieyſzy od upadku obrońcá. Iulian Swięty Młodźieniaſzek, poſtánowił ná záwſze P. Bogu w czyſtośći służyć, iednák przymuſzony od Rodźicow wźiąć muśiał zá Małżonkę Bázyliſſę ná imię. Nie záſzkodźiło to przećięſz intencyi iego, żył z nią w nienáruſzoney czyſtośći, bo Bog bronił iey utráty. Uważ iáko y ćiebie bronił P. Bog, ábyś nie zgrzeſzył. Odday ſię tey opátrznośći ábyś nie zginął wiecznie.

Punkt 2. Czyſtośći odor iák piekny, weſzłá Bázyliſſa do łożnice, áż lub źimie uczułá zapách śliczny świeżych roż, lilij, te to ſą zapáchy. O czyſtośći Pánieńſka! záchowuy ſię z tąd w czyſtym żywoćie, &c.

Punkt 3. Tyśiąc Pánienek Bázyliſſa, á 10. tyśięcy młodźi Iuliánus, y uczyli boiáźni Bożey, cnot Swiętych, &c. iáko ná mieyſcu ſynow, corek ćieleſnych národźił. Národźił Pan Bog ták wiele duchownych dźiatek. Náuczyłżeś ſię ty przez kogo bydź dobrym, bać ſię P. Bogá. &c.

Czwarta.

WIele służą do nábyćia cnoty, przykłády słábſzych, dobrze Pánu Bogu służących. Mamy dźiśia Iuliáná S. Męczenniká, á nie dawno było Iuliány Pánny Męczènniczki, iákoli tá Iuliáná przyczyną y przykłádem byłá, áby zoſtał Swiętym y Męczennikiem. Iulian? mowił ten Swięty, Pánná płći słábey, komplexyey białogłowſkiey, á przećię zá Chryſtuſa krew przelałá, przećię ták mężnie y odważnie ſię ſtáwiłá, á ia czemu nie? Ták ći więc y Swięty Auguſtyn mowił. *Potuerunt iſti & iſta*, mogli ći, te, świát porzućić, żyć dobrze, trzymáć ſię w czyſtośći, *& tu non potes*? Záchęcaymyſz ſię tymi, y tym podobnemi przykłádámi. &c

Ná Pia-

Ná Piątek, Niedźiele Mięsopustney.

IEst to ludźiom ná świećie zwyczáyna, że zá dobre często złem oddáią. Gospodarzowi w Ewángelij Swiętey dostáło się tego. Dobre naśienie. Ziárno pszeniczne rzucał ná rolą, ná źiemię, á iákiem pożytkiem to mu się nágrodźiło? Oto ćierniem, skálistą opoką, kámieniámi, iednemi słowámi, źiemiá mu to oddáłá, bo co źiemiá to y ludźie ná niey biorą naśienie łask, dobrodźieystw; oddawáią niewdźięcznośćią, złośćią. Iáko to y oni do Winnicy od Paná zaćiągnieni, biorąc szemráli, *Accipientes murmurabant*. Y Iudasz oczywiste tego dowodé, *Accepta buccella*, Wźiąwszy od Páná chleb, nie zá dobre dobrym, ále niewdźięcznośćią, złośćią, zdrádźiectwé oddał, Iáko y żołnierz cáłą ná gorze Kálwáryiskiey Páná IEZUSOWĘ wźiąwszy sukienkę, tenże bok iego przebił, iáko świádczy *Drogo Ostiensis*. Zgołá, iuż to we zwyczay weszło, złe zá dobre oddawáć. Nie bądźmy tákowymi. Dźiatki Rodźicom, czeladka, słudzy Pánom, poddáni Przełożonym, niech się stáráią oddawáć wdźięcznośćią, áby nie byli podobnemi biorącym á nie dźiękuiącym, ále szanuiącym.

II.

NIe Pan Bog wprzod od człowieká umyka łáski swoiey, ále człowiek od niey się oddala, uwiża. W przypowieśći o śieybie gospodarzá iest co uważyć, że ktorekolwiek naśienie pożytku nie uczyniło, nie stáło się to z strony gospodárskiey. Nie mowi álbowiem Pan IEZUS, *proiecit*, rzućił naśienie ná opoczystą, ná ćiernistą źiemię, ále *cecidit*, samo upádło, samo sobie winno. Nikogo Pan Bog od siebie nie odrzuca, wprzod áż on sam pada, *cadit, recedit*. Stáruszek Symeon wźiąwszy ná ręce od Nayświętszey Pánny Dźiećiątko P. IEZUSA, dźiękuie P. Bogu, że mu dał oglądáć świátło nágotowáne, zápalone przed oczymá wszelkich narodow. *Viderunt oculi mei lumen ad reuelationem gentium, quod parasti ante faciem omnium populorum.* Iest tu co uważyć, iż Pan Bog w Synu swoim P. IEZUŚIE zápalił świátło, iásność, pochodnią przed wszytkiemi, áby zá tą świecą postępowáli, y niebłądźili, Poydźie kto ná stronę, zásłoni sobie oczy, áby tego świátłá nie

widźiał,

wiedźiał, dla tego błądźi, ſobie ſamemu winien. O ćięmnośćiách Ægypſkich, ktoremi Pan Bog ten narod karał przez Moyzeſzá, mowi Duch Swięty: *Sap: 7.* że *Ipſi erant ſibi tenebræ graviores.* Oni ſami ſobie byli ćięſzſzemi ćięmnośćiámi. Lubo te ćięſzkie od Bogá były, ieſzcze ćięſzſze z ich ślepoty, z ich zátwárdzenia, *Ipſi ſibi tenebræ erant graviores.* Ze widząc ták wiele cudow nie widźieli, nie uználi Boſkiey nád ſobą ręki. Bog przez Ianá S. ná wyſpie Pátmos będącego, roſkázuie do iednego z Infułatow Epheſkich, ſkárżąc ſię, że *reliquit charitatem primam*, odſtąpił od pierwſzey w służbie Bożey záczętey gorącośći, *reliquit charitatem primam.* Nie mowi P. Bog, żem ia ćiebie opuśćił, ále że tyś ſam pierwey odſtąpił. Y toć ieſt o co pilnie upominał Apoſtoł ſwoich, *Nequis deſerat gratiam Dei*, áby ſię nikt nie umykał od łáſki Bożey. Nie mowi, *Ne cui deſit gratia Dei*, żeby od kogo nie umknął Bog łáſki ſwoiey, bo iego ieſt táka dobroć, iż nikogo wprzod nie odrzuca, chybá że ieſt wprzod odrzucony, &c. Pilnieſz ſię zátym trzymaymy P. Bogá &c.

III.

Nie nádáło ſię, nie nágrodźiło wyrzucone naśienie goſpodarzowi Ewángelicznemu, áni rola wedle drogi, áni opoczyſta, áni ćierniem zárosła correſpondowáłá naśieniu iego, bo ſnać w tey śieybie ſwoiey nie miał żadnego względu ná P. Bogá, wyſzedł z domu ná pole, áni ſię przeżegnał, śiał, rzucał źiárno iák oślep, P. Bogu śieyby bynamniey nie polećiwſzy. To ieſt, czego káżdemu w dawániu iáłmużny Kośćiołowi, potrzebá, śiać, dáć ubogiemu, á to dla P. Bogá. Nadobnie o tym Chryzoſtom Swięty: Piſzeſz, práwi, liſt do przyiaćielá, wſzytek ieſteś w myśli o przyiaćielu, do ktorego piſzeſz, co słowo to ná niego iákby pogládaſz. Tákći właśnie dawáiąc ubogim iáłmużnę w ſercu y ná myśli, y ná pámięći miey P. Bogá, że to dla niego czyniſz, że on ćiebie niezráchowánemi obdárzył dobrodźieyſtwy, że ieſt iego nayswiętſza wola, ábyś dobrze czynił ubogiemu, że zá iáłmużnę niebo y błogosłáwieńſtwo wieczne przyobiecał; á ná oſtátek, chćiey dáć nie dla niebá, nie dla nagrody, ále że Bogá kochaſz, y tym mu ſię datkiem przysłużyć prágnieſz. *Powtore.* Dáiąc iáłmużnę, ſtáwiay ſobie P. Iezusa iákobyś iemu ſamemu dawał, pokazał to nie raz

Zbáwićiel, kiedy śię w śiermiędze ubogiego, álbo karmić, álbo oźiewáć dopuszczał, iáko to w Zywoćie Marćiná Swiętego, w Zywoćie Grzegorzá Wielkiego czytamy. O iakieby to szczęśćie było káżdego, gdyby wiedźiał właśnie, że ten ubogi iest Chrystus, *Quod uni ex minimis fecistis, mihi fecistis*. Z tąd áni od ubogich nagrody czekáć nie trzebá, *nè forte fiat tibi retributio, retribuetur* záś *tibi in resurrectione mortuorum*. Gdybyś komu pożyczył stá złotych z táką kondycyą, że kiedyby zá rok ich nie oddał, winienby ná drugi rok oddáć tyśiąc czerwonych złotych, czybyś sobie nie życzył, żeby on rok zszedł prędko bez zapłáty, ábyćię tyśiąc czerwonych potkáło. Więc ták śię Zbáwićiel obligował, ieżelić tu zá iáłmużnę nie nágrodźi, nágrodźić ná innym świećie stokrotnie więcey, nie czekayże nagrody doczesney ná świećie, ále wieczney w Niebie.

IV.

CO czynić áby zła rola sercá nászego wydáłá przećię iáki P. IEzusowi pożytek. Choć naygorsza źiemiá, choć kámienista, przećięsz gdy rosa z niebá ią oblewa, deszcz, nie iest bez pożytku, z kámieni drzewo rośćie, álbo z murow, wszytko to wilgoć sprawuie, y dla tego Pan IEzus o źiemi opoczystey mowiąc, że pożytku nie przyniosłá, dáie przyczynę, iż wilgotnośći ná ney naśienie nie miało. Gdźiesz śię o tę rolę udáć mamy, ieżeli nie do ukrzyżowánego Zbáwićielá płynie tá, pada deszcz, z ran iego Przenayświętszych, podstáwiaymysz my tę kámienistą, suchą, ćiernistą źiemię nászę, áby tym humorem (o ktorym dźiśieysza Ewángelia Swięta) że z otwártego boku ná tychmiast wypłynęłá wodá y Krew, zlana wydáłá z śiebie pożytek, y obrodźiłá wstokrotny owoc.

z Zywotow Swietych.

W Dźień Swiętego Maćieiá Apostołá.

MAćieiá Swiętego Apostołá dźiśia mamy Swięto, ktory ná mieysce Iudaszá nástąpił. Utráćił támten urząd Apostolski, nástąpił ten. Nigdy u P. Bogá mieysce nie proznuie. Ieden ginie, drugi nástępuie. Nie trudno ná mieysce złego, o lepszego. A przećię z tąd náuká, áby káżdy pilno, ostrożnie, *teneat coronam suam, ne alter accipiat. &c.* Druga.

Druga.

PUnkt 1. Uważ, iż gdy ná dworze Chrystusowym mieysce nie wákuie, ieden ustąpi zły, drugi lepszy nástępuie. Vstąpił zły Iudász, nástąpił dobry Máćiey, y ták się to ordynáryinie dźieie. Odpádły Krolestwá, Prowincye pułnocne, Heretyckiemi błędámi záráżone od Kośćiołá Swiętego, przystáły ná to mieysce Indye, Iáponie, &c. y z tąd to upomina Ian Swięty. *Tene quod habes*, pilnie się cnoty trzymay, áby kto inny nie wźiął korony twoiey.

Punkt 2. Pokorni naywięcey sposobni ná to, żeby złych mieysce zástępowáli, ták Máćiey Swięty wielkiey pokory, bo się naymniey nie dopomagał, nie stárał, &c. godźien został bydź ná mieyscu Iudászowym.

Punkt 3. Padł los ná Máćieiá Swiętego, los Elekcyi, w okácyi, káżdy z nas ma ten los dobroći Boskiey, iáko to, iż iest stworzony z niezráchowánych do żyćia podobnych, że iest odkupiony, że do Wiáry Swiętey powołany, że temi álbo owemi łáskámi obdárzony. Zostáią ieszcze drugie losy, iáko to śmierći szczęśliwey, wytrwánia w dobrym do końcá. Wieczności ubłogosłáwioney, &c. Podźiękuymyż zá pierwsze, o nástępuiące proźmy. &c.

Trzećia.

KTora też cnotá sposobnieysza iest do otrzymánia łáski Bożey? czyli świątobliwość? czyli pokorá? pokázuie dźiśieysza Swiętego Máćieia Vroczystość: Ná mieysce Iudászá zdrayce *Collegium* Apostolskie przystąpiło do Elekcyi. Postáwili między sobą dwoch, Iozephá y Máćieiá. Iozeph był sprawiedliwy: Máćiey pokorny: Ktoż godnieyszy? kto pierwszy do Apostolstwá? ktory pokorny. To iest Máćiei Swięty. Ták to iest miła w oczách Boskich pokorá, iż gdyby świątobliwość mogłá bydź bez pokory, y naywiększą celowáłáby pokorá.

Czwarta.

SWięty Máćiey Apostoł te náuki podáie.

Pierwsza. Iáko ná dworze Boskim, Chrystusowym Wákánsu nigdy nie mász. Wákowáłá Stolicá Apostolska po zdraycy Iudászu, ktory przedawszy IEZUSA Páná, y w ćięszki ieszcze grzech despe-

rácyi wpadszy, obieśił śię. Więc, prędko potym Piotr S. skłáda Synod, álbo *Concilium* ná Elekcyą innego ná iego mieysce, y obrány ieſt dźiśieyszy Máciey Swięty. Ták tedy nie było wákánsu w zgromádzeniu Apoſtolſkim, nie było áni ieſt nigdy prożnuiącego u Páná Bogá mieysca, dźiś śię ieden oderwie, odſtánie, záraz drugi ná iego mieysce. Ty grzeszniku niepráwośćią swoią uymuiesz czći, honoru, sławy P. Bogu, będźie miał Pan Bog kogo innego, á tobie biádá. Y z tąd to upomina Duch S. káżdego, *tene quod habes, ne alius accipiat coronam tuam.* Trzymay to coć Bog dał, trzymay śię dworu łáski Bożey, żeby znáć nie otrzymał kto inszy tego co tobie miáło bydź. Panowie Goſpodarze ná tym świećie utyskuią częſto ná odźienie sługi, służebnice, dla tego, że nie záwsze záraz innego doſtáią, u P. Bogá ináczey, trzymáć śię go tedy potrzebá. &c.

Náuká 2. Iákoſmy wielce powinni dźiękowáć P. Bogu zá dáną moc y władzą Kápłánom dla nászego zbáwienia. Innych wszytkich Apoſtołow, Piotrá, Iędrzeiá, ſam obrał Pan Iezus, Máćieiá zaś Piotr Swięty, á iednák iáko oni, ták y ten rowney są godnośći. Czemu to Piotr Swięty miał władzą Chryſtuſowi rowną. Toć to ieſt, co mowi, táż moc zoſtáie przy Biſkupách, y wszytkich Duchownych do poświącánia Ciáłá Páńſkiego, do rozgrzeszenia grzesznych, do Chrztu, y innych Sákramentow, ktory miał ſam Pan Iezus. O iákożeſmy wielce obowiązáni zá dobrodźieyſtwo P. Bogu, ták Kápłáni, iáko y lud poſpolity bydź powinni, że mamy ná źiemi moc Kroluiącego w Niebie Chryſtuſa.

Náuká 3. Iáko wielkiego szczęśćia y błogosłáwieńſtwá ieſt uczeſtnikiem ná tym świećie, ná kogo padł los przeznáczenia, przeznáczonych wszytkich do Niebá, obráze ieſt dźiśieyszy S. Máćiey, iáko *reproborum* Iudász *cecidit sors super Matthiam.* Los ten nie był co innego, tylko iáko uważáią Doktorowie Swięći, promień iásnośći Niebieſkiey, ktorym go Pan Bog ná urząd Apoſtolſki náznáczył. Tákić los ieſt wszytkich do niebá przeznáczonych. Prośili Apoſtołowie o ten los ná Máćieiá Swiętego. Proś káżdy zá sobą o tenże ktory osobliwie záwisł, *infinali perseverantia.*

Ná So-



Ná Sobotę, Niedźiele Mięśopusłney.

DObremu, łáſkáwemu, ćierpliwemu nie prędko biedá, głod dokuczy, znaydźie łátwo pożywienie. Pan IEZUS wykład czyniąc Ewángeliey Swiętey Niedźielney, to ieſt, co znáczy ćiernie, co opoczyſtą rolą, co wedle drogi, kiedy do źiemie dobrey przychodźi, mowi, że to ſą ludźie dobrzy, ktorym dla ćierpliwośći źiemiá buyny pożytek przynośi, *qui fructum afferunt in patientia*. Iákoby rzec chćiał. Zá to, że ſą ćierpliwemi, łáſkáwemi, łágodnemi, źiemiá im przynośi pożytek hoyny máią z potrzebę chlebá. Páweł Swięty w pewnym liśćie ſwoim záleca nieprzyiaćielá głodnego, ieżeli práwi będźie głodny nieprzyiaćiel twoy nákarm go. A głodnego przyiaćielá czemu nie námienia, to to lepſzy nieprzyiaćiel niż przyiaćiel. Przyiaćielowi nie trudno o chleb, to ieſt człowiekowi dobremu, ſpokoynemu, *in patientia fructu habet*. V ludźi ſpokoynych, ćierpliwych, gdy ſię máią do zgody, do pokoiu, do godnośći Oręże, miecze zámieniáią ſię w lemieſze, włocznie, w koſy, *gladij in vomeres, & lanceæ in faſces*. Inſtrumentá te znáczą chleb, żniwo, videmią, zbieránie z polá. Ták ludźiō ćierpliwym, ſpokoynȳ, y ſame woienne oręża do chlebá pomagáią. Doſyć był záwźięty Saul Krol ná Dawidá, á iednák uznawſzy wielką iego ćierpliwość, iáko máiąc go w ręku y zdrowie iego, zniosł ćierpliwie wſzytkie iego ná ſię prześládowánia. Z zágniewánego Tyránná, Oycem ſię iego odezwał záwoławſzy, Synu moy Dawidźie. W czym záraz y z Oycowſką mu ſię odezwał prowizyą, iákową kto máią pewnie ná biedę áni ná niedoſtátek utyſkowáć nie będźie. *Patientia fructum adfert.*

II.

DO dobroći wewnętrzney człowieká wielkie przydáie zálecenie dobroć w powierzchownych præzentuiąca ſię uczynkách. Konkluduiąc moię przypowieść o goſpodarzu śieiącym. Zbáwićiel kończy ią ná dobrey roley, opowiádáiąc, że oſtátnie naśienie pádło ná rolą dobrą, y iuſzże to doſyć? przydáie. Ze táż rolá przyniosłá hoyny, ſowity owoc, pożytek. Nie doſyć że byłá dobrą rolą w ſobie, ále że tę dobroć wydánemi z śiebie pokazáłá pożytkámi.

tkámi. To ieſt, co mowię dobroć wewnętrzna powierzchownie zálecáć ſię powinná uczynkámi. Z teyći przyczyny dawał pochwałę Duch S. Mátronie iedney, *Proverb: 31.* że ſię zábawiáłá robotą, pracą, y około lnu, y około wełny. *Quæſivit lanam & linum,* że ſię krzątáłá koło lnu, właſna to ieſt płći białogłowſkiey zábáwá, lecz wełná, do tkaczow, ſukiennikow należy. Aleć dobrze, len y lniáne odźienie ieſt ſkryte, wełniáne, to ieſt ſukná, ſą powierzchowne. Tey tedy Mátrony zálecenie z tąd oſobliwe, że y lniánemi ſzátámi, y ſukiennemi nárabiáłá, to ieſt, y wewnętrznie dobrą byłá, y powierzchownie. Anná Sámſonowa Mátká opowiádáiąc mężowi ſwemu viſią Anielſką, iáko iey obiecał imienie Boſkiem Syná, záraz opowieda, że iey tenże Anioł kazał ſię bárżo trzeźwo chowáć, winá nie piiáć, potraw delikáckich nie záżywáć, oraz y Syná w tákieyże trzymáć wſtrzemięźliwośći. *Iud: 13.* Dobra y świątobliwa to byłá Mátroná, lecz do dobroći y dobrych potrzebowano po niey uczynkow y po iey Synu. Pan IEZUS w domu Piotrá S. záſtawſzy Swiekrę iego bárdzo chorą, ćięſzką gorączkę ćierpiącą, proſzony áby ią uzdrowił, uiał ſię naypierwey iey ręki, czemu nie czołá, czemu nie pulſu, chćiał pokázáć; że w ręku iey nie było dobrych uczynkow, te naywięcey zdrowia potrzebowáły. Iákoſz uzdrowiona, záraz poczęłá służyć, w domu robić, prácowáć, &c. W ſtanie niewinnośći był poſadzony Adam w Ráiu, á iednák náznáczono, *ut operaretur. Gen: 3.* Stáraymyſz ſię dobrą ziemię náſzę, dobremi zákázowáć pożytkámi. &c.

III.

Z Wielu miar rzucánie naśienia ná rolą, ma podobieńſtwo do dawánia iáłmużny, między innemi, kto śieie, źiárno ná rolą pádáiące, upada ćicho, grzmotu żadnego, łoſkotu nie czyni, nie znáć, nie słycháć, kiedy upádnie, á przećię wielki pożytek przynośi. Tákći właśnie Zbáwićiel chce, áby iáłmużná byłá bez grzmotu, dźwięku wielkiego, *Cum feceris Eleëmoſynam, noli tuba canere ante te.* Siedźiał czáſu pewnego w Kośćiele Zbáwićiel pod czás świętá, y służby Páńſkiey, ofiárá tym czáſem náſtąpiłá, miednicę w puł Kośćiołá wyſtáwiono, iáki táki z Pánow idąc ná ofiárę, przed P. IEZUSEM popiſuie ſię, rzucáiąc rzęśiſto, á przytym y gło-

śno tálárámi, pułtálárkámi, brzęk, brzęk, wtánie też z kąćiká ieona uboga wdowká, dwá pieniądze lekuśieńko położy, áż co? Pan Iezus przeniosł iey dwá pieniądze nád wszytkie inne dukáty, tálary, *plus his omnibus mittit.* Y toć iest co mowi Ekklezyástyk: *Conclude eleëmosynam in sinu pauperis*, zámknyi iáłmużnę ná łonie ubogiego, y snać dla tego rádźi, áby teraz byłá zákryta, ktora ná ostátnim sądźie, samá publikowána będźie. Grzegorz Swięty Názyánzeński chwali y z tąd Oycá swego, że rozdawánie iáłmużny cále zlećił Małżonce swoiey, áby snać iego sámego iáka chwały prożność nie oszukáłá. Ale rzecze podobno kto, wszákże sam Zbáwićiel mowi: *Luceat lux vestra coram hominibus*, niech dobre uczynki wásze będą widźiáne od innych, nie spráwy wásze chwalebne, iáko pochodnia iáka świecą wszytkim, toć się z iáłmużną táić nie trzebá? lecz inna to iest bydź widźiánym, á inna chćieć bydź widźiánym, tego zákázuią, pierwszego bynamniey, *fit opus in publico ut tamen intentio quâ Deo soli placere quærimus, maneat in occulto*, lubo się pod czás kryć z uczynkámi dobremi nie podobna, niech iednák intencya dobra przytym będźie, ábyśmy nie dla ludzkiego ále Boskiego oká prácowáli.

IV.

GLos Chrystusow wołáiący do śiebie powinien zátłumić, zágłuszyć wszytkie inne głosy świátowe. Ewángelia Swięta wspomina nádzwyczáyne, po pokazániu nie przyimuiących rol naśienia słowá Bożego, P. Iezusa wołánie. To mowiąc wołał. Właśnie też ten głos Chrystusow ná dni teraz Zápustne służy, áby snadź zágłuszył głosy świátowe. *Venite fruamur bonis.* ieden drugiego woła kompan kompaná ná krotofile, zabáwy. Oświadczaymysz się z tym P. Iezusowi, iż iego sámego słucháć chcemy. Mowmy: głos twoy, głos miły, słodki, niech brzmi w uszách moich, przeniknie do sercá mego. &c.

V.

SEym się dźiś záczyna w dźień pámiątki męki Iezusowey, Ukrzyżowánego Zbáwićielá, mamy prośić, áby od Krzyżá hoyne nań spłyneło błogosłáwieństwo, bo ták iest, iż znák Krzyżá Swiętego

nie

nie omylnie wielkie ſprawuie ſzczęśliwośći. Z tąd y dla nas nauká, áby śię ná wielkie uzbraiáć niebeſpieczeńſtwá Krzyżem, iáko to poczynáiąc ieść, idąc ſpáć, wychodząc z domu, kłàdąc śię, czynić znák ná czele, ſercu, pierśiách, uſtách, &c. á to z uwagą, nabożeńſtwem, mowiąc: Oto znák Krzyżá, ućiekayćie przećiwne ſtrony.

z Zywotow Swietych.

DZiś tydźień námieniło śię, iż iáko Lwi mamy powſtawáć od Stołu Páńſkiego, *quaſi leones, &c.* dźiś záś mowi śię o tym iáko powinniśmy odchodźić z tąd ćichemi, Owieczkámi, Báránkámi, á to z okázyi dźisieyſzych Swiętych Fauſtyná y Iowity, ná ktorych kiedy wypuſzcząno okrutne beſtye, zwierzę, lwow, lámpártow, niedźwiedźiow, upadáli do nog ich, odchodźili ták ćichemi, że przez cáłe miáſto idąc nikogo nie obrażáli. O tákći należy wſzytkim od Stołu P. IEZUSOWEGO odchodźić, cokolwiek było w nich przedtym nie ſkromnego, beſtyálſkiego, tu ſkłàdáć máia niechęći, złe áffekty, záwźiętośći, prágnienia zemſty, odchodźić z przeiednániem śię, złáſkáwośćią. &c.

Druga.

Z Swiętego Eucheryuſzá Biſkupá wielkiey Swiątobliwośći Męża te náuki.

Pierwſza. Iákoſmy ſą wielce obligowáni dobroći y miłośierdźiu Boſkiemu, zá tę ktora miał około nas opátrzność ieſzcze przedtym pokiſmy ná świećie nie byli. Nim śię národźił Eucherius, iuż był przez Anioła Biſkupem miánowány. Przed národzeniem naſzym uprzedzeni ieſteſmy łáſką Bożą, żeſmy śię álbo w Pogáńſtwie, álbo w Zydoſtwie nie národźili. Stáwiay ſobie iednego dniá urodzonego Chrześćiániná, y Pogániná, co pierwſzy więcey dobrego uczynił nád wtorego, á przećię śię tu mowić może, *Iacob dilexi Eſau odio habui*, Chrześćiánin od Bogá umiłowány, drugi nie; powinniſmy zá te elekcyą co moment nieſkończone oddawáć dźięki, á z tey oſobliwie dźisieyſzey około świętego tego opátrznośći.

Náuká 2. Iáko potwarzow, obmowcow sławy ludzkiey tykáiących

iących słucháć, powinniſmy ſię ſtrzedz. Tego Swiętego potwarzy u Krolá ſrodze obchodźiły, ták, iż go ná wygnánie posłał, zá co po śmierći widźiány był, Krol w piekle, w trumnie iego otworzoney nie ználeźiono ćiáłá tylko ſmoká ſproſnego, y ślády ogniá śiárczyſtego. Oto do czego przywiodło słuchánie potwarcow. Strzeżmy ſię bydź łákomemi ná tákowe nowinki, bo ieſt to zepſowáney nátury ſpráwá, że *ſemper peiora credimus*; Niech dwoch powiáda o iednym, ieden dobrze drugi źle, ieden mowi, że człek dobry, poczćiwy, poczćiwa, &c. drugi po nim ináczey, prędzey ſię owego złego człek chwyta, prędzey złemu wierzy, *peiora citius credit*. Z tąd lepiey ſię w to niebeſpieczeńſtwo nie wdawáć.

Náuká 3 Iáko to rzecz dobra y po śmierći chwały Bożey rozmnożeniu służyć. Temu Swiętemu tym przywileiem P. Bog udárował, że paląca ſię w grobie iego lámpá oleiu paleniem w ſobie nie umnieyſzáłá, ále go do śiedmi innych lamp dodawáłá. Szczęśliwy, kto y w grobie leżąc zdobi, przyſługuie ſię P. Bogu, pomnaża iego chwałę, á toć ſię dźieie przez fundácye, przez obmyślenie, prowizycy ná Mſze Swięte, ná lámpy, y ná inne Officya. &c.

Ná Niedźiele Zapuſtną.

SZczęśliwy káżdy, ktokolwiek ná te trzy dni, ná złą kompánią, ná złe towárzyſtwo nie trawi. Pan Iezus chcąc pokazáć iáko ieſt rzecz niebeſpieczna, zła kompánia uczniow ſwoich od gminu poſpolſtwá odwodźi. *Aſſumpſit Ieſus* 12. bo z gminem ſwawolnym zoſtáiąc, nie mogli bydź uczeſtnikámi tey ktorą im miał dáć o ſobie, y o męce ſwoiey náuki.

Po Zmartwychwſtániu Páńſkim odezwie ſię Piotr Swięty, że w łodź wśiáda ná ryb łowienie, *Vado piſcari*, záraz z nim Jędrzey, Iákob, Ian, y inni oświadczáią ſię. Y my z tobą idźiemy. Coż ſię ſtáło, wſzytko dobrze, woźili ſię ſpokoynie, Ryb doſtátkiem nałowili. Wſpomniymy ná drugie, po tymże czy morzu, czy ieźierze wożeniu, kiedy owo ná Uczniow Páńſkich burza po wſtáłá, że budźić P. IEZUSA y wołáć muśieli, Pánie záchoway nas giniemy! Z kąd tu náwáłność, ták ćicho, pokoy. Tu Iudaſz zły, kompan zły, towárzyſz, tám wſzyſcy dobrzy. *Non turbatur illa quæ Patrem*

 habet,

habet, turbatur illa quæ Iudam habet, mowi Ambroży Swięty. Kiedy Abráhám z roſkazánia Boſkiego z Oyczyzny urodzenia ſwego w cudze przenośił ſię kráie, wźiął też z ſobą y Lotá Sieſtrzeńcá ſwe°, ktoremu ták Pan Bog ſowićie błogosłáwił, że ná iego trzody, owce, dobytki, máło było oney krainy, trzebá było obieráć ſobie inną Prowincyą, iákoż y ſtáło ſię. Lecz co náſtąpiło, iáko w Sodomie ná tym mieyſcu, gdźie ſię był uſadowił, ledwie nie zginął, czytáć Piſmo Swięte. Z kądże mu nieſzczęśćie, ná złą w Sodomie tráfił kompánią z Abráhámem dobrem, cnotliwym, P. Bogá ſię boiącym, wſzytko mu ſię dobrze dźiało. Zátym kto chce y teraz po Chrześćiáńſku dni Mięſopuſtne odpráwić, Sodomy niech ſię ſtrzeże z Abráhámem, z sługámi Bożemi niech przeſtáie.

II.

NIe záwſze widźieć ieſt pożyteczno człowiekowi do zbáwienia. Slepy w dźiśieyſzey Ewángelij ſtánąwſzy wedle drogi, ktorą przechodźił Pan IEzus, ſrodze wołał. *Domine, ut videam*, Pánie, niech przeyrzę! á Pan IEzus iákby tego nie słyſzał, á on ieſzcze więkſzym głoſem wołał, ták, iże go łáiano. Czemu ták długo y uśilnie dał ſię Pan IEzus prośić, chćiał náuczyć, że to nie káżdemu widźieć ná dobre wychodźi. Poki pierwśi Rodźicy naśi záwárte w ſtanie niewinnośći trzymáli oczy, poty im wewnętrznie świećiłá łáſká Boża. *Tamdiu habuerunt illuminatos oculos, quamdiu clauſos tenuêre*, iák ſkoro te otworzyli ná iábłuſzko zákazáne, y zdáło ſię *pulchrum oculis*, nátychmiaſt dużo ſzwánkowáli, y ſamych śiebie gubiąc, y cáły narod ludzki. Powiedźiał P. IEzus Zydom, *Ioan: 9. Si cæci fuiſſetis, peccatum non habuiſſetis*. Chce Zbáwićiel, áby oko náſze, było iáko świátło w láterni, *Lucerna corporis tui eſt oculus tuus*, Im láterná bárdźiey záwárta, tym świátło w niey lepiey y beſpieczniey świéći, otworzyſz, wnet świecę ábo wiátr zádmuchnie, álbo deſzcz záleie. Gdy oko náſze záwárte dobrze, świéći świátłem łáſki Bożey, poczćiwośći wſzelkiey, otworzyſz niebeſpiecznie, wnet wnidźie, wionie wiátr objektu iákiego nieporzonnego, wnet obyczáiow drugich brámowánie, pożądzánie, &c. Dawid Krol iák dobry, święty, poczćiwy, poki oczu nie otworzył ná Betſabee w ogrodźie ſwym ſię kąpiącą, co zátym náſtąpiło, ká-

żdemu

żdemu wiadomo. Słusznie nárzekáć może. *Oculus meus depradatus est animam meam*, oko moie złupiło mię z cnoty, z łáski Bożey. Y z tąd doświadczywszy upomina, *Averte oculos tuos ne videant vanitatem*. Brigittá S. Pánienká dźieweczce iedney z sobą ná modlitwie dni trzy trwáiącey niewidzącey, uprośiłá u P. Bogá przeyrzenie, Przeyrzáłá, trzy dni widząc, prośiłá znowu áby niewidźiáłá, twierdząc, że więcey wewnętrznie widźiáłá rzeczy Boskich, gdy zámknięte oczy ćielesne miáłá. &c.

III.

SLepy wedle drogi, *secus viã*, nie ná drodze, znáczy grzesznikow wszelkich: Iáko álbowiem, kto nie drogą, ále wedle drogi ieźdźie, muśi, że porzućił prostą drogę, nápadáć ná rożne párowy, doliny, kámienie, ćiernia, á záty ná przykrą bárdzo drogę, iáko owo widźiemy, kiedy z drogi zstępowáć przyidźie. Takći właśnie grzesznicy, że nie idą drogą cnoty, Boskich przykazań, ále *secus viam*, wedle drogi morduią się wielce, fatyguią, *lassantur in via iniquitatis*. Iáką pracą, fatygę, podeymuią wszetecznicy. Dawid Krol Monárchá niech będźie świádkiem, co ná tey drodze ućierpiał, iáko się kręćił, iáko iednego swego żołnierzá Uriaszá bał się, iák rożnemi sposobámi stárał się przed nim ukryć złość swoię, á nie mogąc, ná ostátek go zábić roskazał. Amon Syn iego od nieporządnego áffektu ku Siestrze Thámárze swoiey áż wyschł, á ná koniec y śmierćią przypłáćił. Sichen Xiążę, dla Dyny, w iákie się trudnośći y niebespieczeństwá wpráwił, obrzezuiąc się y ze wszytkiemi poddánemi swemi, á zátym do ćięszkiego bolu się przypráwuiąc, á ná ostátek, od mieczá ginąć. Mowi ieden z Doktorow Swiętych, nieczysty człowiek y samey się nierządnicy z ktorą zgrzeszył, wstydźi, gryźienie sumnienia ma ustáwiczne. Wyznał to Augustyn S. iáko przed náwroceniem swoim w ustáwicznych był niepokoiách, iákiey potym słodyczy, poćiech doznawał, porzućiwszy ćielesne nałogi, á Bogu w czystośći służyć záczawszy. Więc y wy świátowi ćieleśni ludźie, porzuććie te plugáwe, bydlęce ućiechy, w czystośći P. Bogu służćie.

IV.

PAn Iezus ná Męśopuſty idźie do Ierozolimy, ktora go miáſto ućiech, wygod, tráktuie biczámi, plwoćinámi, urągániem, &c. A nie tákimże miáſtem będźieſz Wárſzáwo P. Iezusowi, nie będźieććieſz tákim miáſtê Obywátele, mieſzkáńcy. Uchoway Boże. Stáraymy y Wárſzáwę, y domy náſze, y ſercá náſze obroćić Zbáwićielowi w Ierozolimę gorną Niebieſką, w ktorey go wſzyſcy chwalą, kocháią, wielbią, czczą, y sławią, mowiąc náprzykład: Nie dopuſzczay moy Iezu, ábyś miał bydź u mnie w te dni iák w Ierozolimie ná źiemi tráktowány, wyśmiany, ále chcę ábyś był iák w Niebie chwalony, wielbiony. &c.

V.

PUnkt 1. Troiáka ieſt Ierozolimá, iedná Zydowſka, druga Chrześćiáńſka pokutuiących ſpráwiedliwych. Trzećia Niebieſka ubłogosłáwionych w Niebie. W Zydowſkiey P. Iezusa śieką, biczuią, koronuią, krzyżuią. W Chrześćiáńſkiey pokázuią, żáłuią, modlą ſię, &c. W Niebieſkiey nieprzeſtánnie kocháią, wielbią, wychwaláią. &c.

Punkt 2. Iákaż z ćiebie Ierozolimá P. Iezusowi? uchoway Boże Zydowſkiey, zátym niech będźie Chrześćiáńſką, pokutuiącą, zásługuiącą ſię ná Niebo. &c.

Punkt 3. Stáray ſię záwczáſu ná tym świećie być Ierozolimą Niebieſką, to ieſt, miłowáć P. Bogá miłośćią Swiętych, ubłogosłáwionych w Niebie. Proś, áby odmienili Ierozolimę złą, to ieſt, przybytek moy zły w dobry, Zydowſką, w Niebieſką. &c.

VI.

COkolwiek ſię dotąd powiedźiáło ná obrzydzenie grzechu nieczyſtośći, nic z tym nie ma, co dźiś námienić należy, iſz lubo wſzytkie grzechy okrutnie trapiły w męce ſwoiey P. Iezusa, naywięcey grzech nieczyſty; dla niego w piwnicy zelżywie tráktowány, dla niego obnáżony, biczowány. Y będźieſz chćiał ktokolwiek co kocha P. Iezusa tego ſię dopuśćić grzechu. Tego mowię Tyráná, morderce nayokrutnieyſzego, Zbáwićielá. Nie dármo dźiś Kośćioł Swięty Ewángelią czyta, Oto wſtępuiemy do

Ieruzá-

Ieruzalem, á Syn człowieczy będźie wydány, uplwány, biczowány, &c. Záłośnieyſza nie mogłáby bydź ná Wielki Piątek, bo to od Mieſopuſtnikow nieczyſtych iákby potkáło Zbáwićielá, co raz w Ierozolimie ćierpiał. Pilnieſz ſię tedy káżdy ſtáray, te dni odpráwić, y wſzytek czás żyćia ſwego, we wſzelkiey wſtrzemięźliwośći, ſkromnośći, áby nie był *rurſum flagellans crucifigens IESVM.*

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Máryny, álbo S. Márynuſá.

MAriny álbo Márinuſa pámiątká ná dźiś przypada, tá będąc biáłagłową, ogoliwſzy ſię y ubrawſzy po męſku, z Zakonnikámi żyłá, w wielkiey bárdzo świątobliwośći. Pomowiony potym o dźiećię ziedną, przyiął ſrogą pokutę, lat dwie przed Klaſztorem leżał, dźiećię ono pielęgnuiąc, á ſtrofuiącym ſię odpowiedał, zgrzeſzyłem iáko człowiek. Z tąd dwoiáka náuká. Iáko to Swięći wiele ćierpieli dla Niebá, á nas iedno słowo pomięſza. *Powtore.* Ten Swięty nie mowił, żem tego grzechu winien, ále zgrzeſzyłem, iáko człowiek, ták nie ſkłamał, y pokazał, iáko w słowach náſzych prawdá znáydowáć ſię powinná.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Márynuſa ráczey Máryny Dźiewice Chryſtuſowey te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko ieſt P. Bog przedźiwny w Swiętych ſwoich, w tym oſobliwie, że ich y ná naytrudnieyſze deſtynuiąc w świątobliwośći ákcye one do ſkutku przyprowadza, Máryná Pánienká odumárłá od Rodźićielki ſwoiey, z Pánem Oycem tylko zoſtáłá, ten chcąc ſię od świátá oddalić, rzecze Corce, miła Corko, oto maſz máiętność niech ćię Pan Bog rządźi wedle woli ſwoiey świętey. Ia to tobie wſzytko zoſtáwuię, ſam do Zakonu ná służbę Bożą idę. A Coreczká, Pánie Oycze, nie dobrze, śiebie Bogu oddáieſz, á mnie świátu, á czemuſzby też y ia z tobą nie miáłá iść ná służbę Bożą, Oćiec ná to, á iákożto bydź może, tyś biáłey płći, zemną w męſkim Klaſztorze bydź nie możeſz, &c. Rzecze S. Máryná, ále ia chcę po męſku ſię ubráć, y ták z tobą iść. Widząc Oćiec

ćiec onę w niey ochotę, Máietność ná ubogie rozdał, z Corką, dawszy iey imię Márinus, do Klasztoru Męskiego wstąpił, w ktorym w przedźiwney świątobliwośći żyłá. O záprawdę, *Mirabilis Deus in Sanctis suis.* Między 40. Zakonnikow Pánná Dziewictwo swoie z stanem utáionym záchowałá.

Náuká 2. Iáko z Márynusá wielki przykład ćierpliwośći w niesławie y obelgách wszelkich mamy. Niemogąc znieść oney cudownie utáioney świątobliwośći w naczyniu słábym czárt przeklęty, gdy iuż był Oćiec umárł, pobudźił Stárszego, áby Márynusá z Bráćią dwiema wysłał do wśi, ktora o mil cztery byłá odległa od Klásztoru, wpoł drogi byłá kárczmá, gdźie owi Zakonnicy co raz tám chodząc, nocleg odpráwowáli, przyimowáni záwsze z wielką ludzkośćią od gospodarzá. Więc, że ten miał iedyną Corkę, ktora z żołnierzem złego się dopuśćiwszy, y płodem zászłá, z podusczenia Czártowskiego pytána od Oycá, złożyłá ná Márynusá, niewie o niczym ten, áż przybieży gospodarz do Klasztoru wołáiąc, nárzekáiąc, ná wyrządzoną niecnotę Corce swoiey, náwet y dźiecko owo synaczká przynosząc. Wyrzucony Márynus ráczey Máryná z Klasztoru, przez lat trzy przed brámą z owym dźieckiem srogie niewczásy ponosząc, ćierpiał, &c. Iáka to cudowna ćierpliwość, iednym słowem, iednym oświadczeniem niewinnośći swoiey stanu swego mogł był wszytkiego pozbyć, potwarz zwálić, ćierpiał ná wzor P. IEZUSA, Nayświętszey Pánny, ktora tákże długo w podeyrzeniu u Iozephá swego o brzemię byłá, á my sławę iednego nie możemy zćierpieć, uymuiemy się o sławę, honor, uchoway Boże co ponieść.

Náuká 3. Iáko Swięći strzegli się kłamstwá, ten Márinus strofowány od Stárszego, upadł do nog iego, mowiąc: zgrzeszyłem Oycze iáko człowiek, nie mowił, prawdá to, iam to uczynił, ále tylko, zgrzeszyłem, iákoby w innych okázyách, bo bez grzechu nikt nie iest.

Ná ostátek potwarcom iáko się źle nádáie. Gdy umárł Márynus, á Bráćia chcąc obmyć ćiáło, obaczyli płeć niewieśćią, záwołáli z Przeorem, zgrzeszyliśmy, Corkę onę czárt opętał, lubo potym w grobię teyże Swiętey uwolniona, &c.

Trzećia

Trzećia.

PUnkt 1. Uważ iáko to są dźiwne przemysły ná służbie Bożey, y iáko Swięći Páńscy zdobywáią się ná rożne sposoby. Tá S. Máryná álbo Márinus po męsku przebrawszy się, poszłá zá Oycem swoim do Klasztoru, kędy w wielkiey ostrośći y pokućie żyiąc, práwie wszytkich świątobliwośćią przeszłá. Czyniszże też iáki wynálazek w służbie Bożey. &c.

Punkt 2. Iákie Bog dopuszcza ná wielkich swoich Swiętych doświadczenia. Doznał tego ten Swięty Márinus, ktory Pánienką będąc, obwiniony był o zádáną corce iednego gospodarzá niesławę, dla czego z Klasztoru wyrzucony, dźiećię ono muśiał ogarniáć z wielkim urągániem swoim, y utrapieniem, niemal przez lat trzy. Ták Pan Bog probuie Swiętych swoich. &c.

Punkt 3. Iáko się záś záchował w tey probie Swięty Márinus, z iáką ćierpliwośćią y wzgárdą, zápomnieniem sámego śiebie trudno opowiedźieć, leżał przed wrotámi owego Klasztoru, prośił, płákał, bił się w piersi, przymowki wszelkie przyimował. To się ták Swięći Páńscy Niebá y chwały iego dosługuią. Wzgárdę świátá uważáć y sámego śiebie zápomniawszy. &c.

Czwarta.

NIe ma się nikt nigdy, gdy Pan Bog iáką nań przepuśći przygodę, skárżyć, że niewinnie ćierpi, niesłusznie ponośi, Márinus álbo Máryna Pánienká, z Eugeniuszem Oycem swoim do Klasztorá męskiego w męskiey postáći wstąpiwszy, żyłá w wielkiey świątobliwośći, miána od wszytkich zá Męszczyznę, y kiedy potym blisko Klasztoru owego corká gospodarzá iednego brzemienną zostáłá, oná iest pomowiona, gdy ią Stárszy strofował, nie wymawiáiąc się, słowem iednym odżywáłá się tylko zgrzeszyłem, wielkie są grzechy moie, &c. Wyrzucona z Klasztoru, lat trzy z onym dźiećięćiem ná pokućie, źimno, głod ćierpiąc przetrwáłá, wszytko mowiąc, zgrzeszyłem, nie ná ow grzech rozumiejąc, ále ná insze. Tákći to właśnie należy we wszytkich okázyách. Utyskuiemy często, że nas to, álbo owo niewinnie potkało, że ćierpiemy nie słusznie. Poráchuymy tylko te, álbo owe grzechy násze, obaczemy iák *multorum rei sumus. &c.*

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Zapustney.

DObrego, spráwiedliwego Pan Bog y bez wołánia wysłucha: Grzesznikowi trzebá wołáć, y niiáko się náprzykrzáć. Iáko wczoráyszy ślepy wołał, przykrzył się, przynaglał. *Iesu Fili David, miserere mei.* Pan IEzus wyráźił to pod podobieństwem człowieká od sámsiádá, chlebá w pułnocy proszącego, ktoremu gdy Gospodarz wstáć niechcąc odmowił, á on się przećię náprzykrzał, y długo kołátał, *propter importunitatē*, dla uprzykrzenia, dla kołatánia, dla nieprzestánnego wołánia, wstał y dał tylo ile potrzebá było. To to ták Pan Bog gdy dobremu y nie proszącemu dáie, grzeszny powinien wołáć, prośić, kołátáć, y nieináczey, tylko, że wołáiącemu co udźieli spodźiwáć się potrzebá. O szczęśliwośći spráwiedliwych P. Bogá. Námienia Psalmistá Swięty, że nie tylko wołánia, ále żądze, prágnienia, ieszcze przed modlitwą wysłuchywa. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus præparationem cordis eorum*: Iákoż ták pokázuie się to oczywiśćie z owey o márnotráwnym Synu historyey. Nie odezwał się ten ze słowem do Oycá, tylko w sercu swoim mowił. Miły Boże, w domu Oycá mego słudzy, naiemnicy, máią z gębę chlebá, á ia tu z wieprzámi młotem się karmię. Więc wstánę, *Surgam & ibo ad Patrem meum*, y mowić będę zgrzeszyłem. To w samym sobie tylko mowił. *Dicebat intra se* Uprzedźił mowę, wołanie, Oćiec wybieży przećiwko niemu, Upadł ná szyię iego, cáłował, przychylał do śiebie. Czemu to Syn, á iuż dobry, iuż w sercu odmieniony. *Desiderium* iego *exaudivit Pater & cordis præparationem.* To ták y Pan Bog z temi ktorzy się przez prawdźiwą pokutę do niego náwracáią. Uprzedza ich wołanie. Ráchuymysz się z sobą. Iáko u P. Bogá zásługuiemy, á że znáć niegodnismy, áby násze modlitwy uprzedzał, ráczey wołaymy, kołácmy, prośmy.

II.

IAko ślepotá duchowna do zbáwienia potrzebna, ták y wzrok, widzenie ieszcze potrzebnieysze, słusznie nálegáiąc ná P. IEzusa, ślepy wołał, Pánie day mi przeyrzeć, *Domine ut videam.* To zgubiło

biło pierwſzą Rodźićielkę Ewę, iż nie widźiáłá tego co było potrzebá widźieć: widźiáłá iábłuſzko, kolor, piękność iego, á nie widźiáłá węża pod liśćiē drzewá, te^o^ było y ie^o^ zdrády doyrzeć potrzebá. Wieleć przez to ginie, nie widzą w świátowych czáckách, offertách, pochlebſtwách węża, tylko pozor, ućiechę ćielesną. Y dla tego Bog węża ná drzewie kazawſzy záwieśić, *Num: 21.* powiedźiał, że ktokolwiek ná niego weyrzy, zdrow będźie. Nieſzczęśliwy bogacz Ewángeliczny, widźiał Lazárzá ále niewczás, *Cum eſſet in tormentis vidit Lazarum*, ná łonie Abráhámá, o miłośierdźie wołáć począł, ále nierychło, by go był chćiał widźieć leżącego w gnoiu przed wrotámi ſwemi, gdyby był chćiał rátowáć, pośilić odrobinámi z ſtołu ſwego, toby było widzenie zbáwienne. O iák wielu będźie, ktorzy obaczą, ále nierychło. *Tunc videbunt*, ná co im wyſzły ſwawole, ućiechy, iábłuſzka, &c. Y dla tego ſłuſznie mamy wołáć, y prośić, *Domine ut videam.* Elizeuſzá Páchołę widząc wielkie woyſká nieprzyiaćielſkie koło Sámáryey, á nie widząc przytomnego Boſkiego przy Proroku z Aniołow rátunku, począł ſię niezmiernie lękáć. Coż ná to Prorok, prośił P. Bogá áby otworzył oczy Páchołęćiá owego, żeby obaczył, iż przy nim wiekſza áſſiſtencya, *4. Reg: 6.* Takowe otworzenie oczu ná widzenie Bogá, Aniołá Strożá obecnego nam prośić potrzebá. &c.

III.

MIędzy grzeſznikámi, ktory *ſecus viam*, nie proſtą drogą, ále wedle drogi idąc fatyguią ſię, pijánicy kárczemni, obżártuchowie. O záprawdę y ći *laſſantur*, piią, zálewáią ſię, á przećię prágną, ſą właśnie iáko owe koła młyńſkie, co wodę w śię zábieráią y oraz wylewáią, iáko źiemiá ſucha, deſzcz ią ſkropi coraz, wſzytko połyka, pijánicy im więcey piią, tym więcey prágną, á ieſzcze prágnienie ſobie ſpráwuią, iuż śledźiowemi głowkámi, iuż wędzankámi, iuż záſolonemi ſperkámi, y nie im ćięſzſzego nie ieſt, iáko od kuflá ſię porywáć gdy noc mija, gdyſpáć wołáią, rádźiby mieli gardźiel, iák Polyxenus ſobie życzył, Zorawi, coby długo napoy y pokarm przezeń ſię przepráwuiacy czuli. A to czy nie wielka fatygá á dáremna. Bogacz Ewángeliczny co-

dźiennie pił, lusztyk, á czy zágásił prágnienie? nie, ále y ná támten świát ie z sobą zániosł, wołáiąc: *Sitio*, prágnę. Krom tego w iákie się wpráwuią niesposobności pijánice, owe chirágry, pedogry, suchoty, kołtuny, oczy płynące y niezráchowáne inne, są to skutkiem obmierzłego pijáństwá. A przeto obrzydźiwszy sobie kufel kárczemny, prośmy o inny napoy P. IEZUSA, o ktorym powiedźiał. Ten napoy ktory ia dam, ták napoi duszę ludzką, że *non sitiet in æternum*, prágnąć nie będźie ná wieki.

IV.

W Mięsopusty nabożnieyszemi bydź powinniśmy. Ná Mięsopusty stáwia Kośćioł Swięty modlitwę żebraká ták gorącą, iáko gdy. *Iesu Fili David, miserere mei*, y kiedy ták się modlącego łáiáli, ieszcze goręcey toż powtarzał. A czemu? bo rzeszá przechodząca zágłuszáłá go, y nie dopuszczáłá przeyść głosu iego do uszu Chrystusowych. Tożći y teraz ná swiećie zgiełku, háłásu, gwałtu, ktory zátłumia źiemię od niebá, trzebá głosem wołáć, nabożnie się modlić, *Iesu Fili David, miserere nostri*. Czyńmy sz to, &c.

V.

PUnkt 1. Staw teraz sobie świát wszytek, á osobliwie Chrześćiáński, y ná nim millionámi swawolnikow, rospustnikow; uważ ich ślepotę, zápámiętánie ná Bogá, ná duszę swoię, &c.

Punkt 2. Uważ wielką obrázę Bożą, ktora się w te dni dźieie, gdźie znowu grzesznicy P. IEZUSA krzyżuią, biczuią. &c.

Punkt 3. Zadźiwuy się nieźmiernie wielkiey ćierpliwośći Boskiey, że ćierpi, że się nie mśći, że do pokuty czeka. &c.

VI.

BEati mundo corde. Błogosłáwieni czystego sercá. O drogi skarb czystośći, dla ktorego w Synowicy swoiey záchowánia, álbo od dálszego nieczystośći oddálenia, wyszedł z puszczy ni szukáiący owieczki zgubioney, dowiedźiawszy się, że w gośćinie pewney zostáie, tám się zá Káwálerá udał, myśli dobrey z nią był, y iákoby ná grzech do iey złożenia poszedł, á dopiero tám będąc, pokazał iey włos swoy śiwy, z płácze od złego żywotá odwiodł. O wielki skarb czystośći, przy ktorey chcąc záchowáć Pan Bog

Theodo-

Theodorę Pánienkę ná mieyſce nierządne záprowádzoną, áby tám káżdy czynił z nią co zechćiał. Wzbudźił żołnierzá iednego pogáńſkiego ná imię Dydimus. Ktory wſzedł do oney Pánienki naypierwſzy, ſtraż rozumiáłá, że ná nieczyſtość, ále ináczey ſię ſtáło, bo zdiął z siebie ſzáty, á dał iey, áby w nich uſzłá z więźienia, ſam iey odźienie wźiął, y zoſtał iák niewiáſtá, dopiero potẏ, gdy oná iuż wolna byłá, dał ſię poznáć, y męczeńſtwo podiął, byle tylko owey Pánieńſtwá był záchował. A ludźie czy ták przeſtrzegáią tey cnoty? O Boże? żal nie da mowić o tym, &c. Więc te przykłády niech nas pobudzą.

Z zywotow Swietych.

NA dźień dźiśieyſzy przypada Hiſtoria o Theophilu onym to przedźiwnie po záprzeniu ſię Bogá Chryſtuſá, y Nayświętſzey Pánny, po zápiſaniu ſię właſną krwią czártu przeklętemu, cudownie do łáſki Bożey, zá przyczyną Nayświętſzey Pánny przywroconemu Ten będąc œkonomem álbo ſprawcą w Kośćiele Kátherdrálnym Aæruńſkim przy wielkiey świątobliwośći, ták roſtropnie, mądrze ſpráwował urząd ſwoy w promowowániu chwały Bożey, w opátrowániu potrzeb Kośćielnych, w rátowániu ubogich wdow, że gdy Biſkupem go wſzyſcy bydź prágnęli, tylko iż ſię cále wymowił. Oto záś, że go drugi Biſkup z onego urzędu, nie wiedząc z iákiey przyczyny złożył, á drugiego ná nim poſadźił, ták ſię obruſzył, że áby ſwego dokazał, onego zſtráćił, mogł siebie znowu zá œkonomá poſtáwić. Udał ſię do Czárnokśiężniká, Czártá pomocy w tym wzywáiąc, y dla tego mu ſię zápiſuiąc, záprzeniem ſię Bogá y Nayświętſzey Mátki, ktora potym pokutuiącego do łáſki Bożey znowu powroćiłá, y kártę zápiſaną Czártu oddáłá, z tey tedy Hiſtoryey ſą te náuki.

Pierwſza. Iáko ſzkodliwa záwſze ieſt bydź do czego ná świećie zbytnie przywiązánym, y iść zá ſwoią inklinácyą. Theophilá wſzyſcy Biſkupem mieć chćieli, co on do ſwoiey przylgnawſzy œkonomicy, znáć, że przy niey áffektá ludzkie mu ſię podobáły, niechćiáło mu ſię opuſzczáć właſney ſwoiey inklinácyey przełomáć, znáć też dla tego Pan Bog przepuśćił, że od tego urzędu w

ktorym ták bárdzo korzyſtał, był oddalony. Strzedz ſię potrzebá adhezyey przylgnienia do iákiey rzeczy ſtworzoney, mieyſcá, urzędu, zwłaſzczá Duchownym, ktorych wola ma bydź záwſze z wolą Stárſzych złączona, toż ſię mowić ma o dźiatkách, Synách, Corkách, áby ſię do woli Rodźicow ile do dobrego ich prowádzących ſkłániáli.

Wtora. Iáko wielu nie ták boli ſwoiá wczymkolwiek poſtpozycya, iáko ráczey drugiego Inſpektorá promocya. Theophila bárdźiey poturbowáło oſadzenie kogo innego ná ſwoim urzędźie, ániżeli że iego ſamego z niego złożyli, ktory Biſkupiey Infuły prágnął przyiąć niechćiał, podobnieyby był oddalenie od śiebie oekonomiey Kośćielney ćierpliwie zniosł, gdyby kompetitorá mniey podobnego ſobie *gratum* ná niey nie oglądał. Bywa to częſto, że drugiego fortuná bárdźiey záſmuca, niżeli ſwoie nieſzczęśćie. Strzeżmy ſię tákowey páſſiey nienawiśći, komu co Pan Bog náznáczył, niech ma.

Náuká 3. O mocy Krzyżá Swiętego. Kiedy Theophilus otrzymał obietnicę od Czárnokśiężniká, że mu wſzytko ſpráwi, prowádząc go ná pewne mieyſce gdźie mu miał pokazáć Páná ſwego, to ieſt Czártá z ſwoią áſſyſtencyą, zákazał mu ſię *ante omnia* żegnáć. Oto iáka ieſt moc Krzyżá Swiętego, iáko, że tego nie uczynił, wſzytká oná odpráwiłá ſię ceremonia piekielna. Theophilá Xiążę Czártowſkie do śiebie przytuliwſzy, záprzeniá Bogá zápiſánie ſię od niego odebrał, ináczey zá uczynionym znákiem Krzyżá Swiętego, wſzytkoby było Czártowſtwo pierzchnęło. &c.

Druga.

IAko ieſt niebeſpieczna ná pierwſzy ſię grzech odwáżyć, poniewaz z niego w ćiężſzy co raz grzeſznik poſtępuie. Pokázuie to dźiśieyſzy S. Iákub Puſtelnik: ktory w wielkiey przedźiwnie żyiąc świątobliwośći długo, przyſzło do tego, że y upadł. Zá onym iednym grzechem náſtąpiło wiele, ćiężſzy po ćiężſzym, to ieſt, zaboyſtwo Pánieńki; co nayćiężſza potym tenże udał ſię do deſperácyi, w ktoreyby pewnie był zginął, gdyby miłośierdźie Boſkie go nie zátrzymáło. Ták to począć grzeſzyć wielce niebeſpieczna. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Zapustney.

NA dobrym y wczesnym widzeniu záwisło zbáwienie człowieká. Dobrze bárdzo ślepy u drogi śiedzący, nie o co innego P. IEZUSA prośi, tylko áby widźiał, *Domine ut videam*. O iákoby było dobrze ná owego bogaczá w Ewángeliey Swiętey, gdyby był widźiał Lázárzá przed wroty swoiemi leżącego, y odrobin z stołu swego padáiących żebrzącego, ále że dopiero po śmierći w piekle pogrzebiony obaczył go ná łonie Abráhámowym śiedzącego, nic mu nic pomogło: wcześnie widźieć go należáło. Toć iest, o co się stáráć káżdemu należy, áby wcześnie widźiał, co mu czynić potrzebá, czego się strzedz, co do zbáwienia duszę swoiey czynić. Ewá pierwsza Mátká nászá widźiáłá, ále nie to co było potrzebá widźieć. Wąż piekielny wsunąwszy się ná drzewo zákazáne, y między liśćiámi iego się utáiwszy, iábłuszko Ewie pokazał, piękne, powabne. Obaczyłá ie, ále nie dobrze, trzebá było widźieć tego, kto ie podawał, to iest Węża, ile się pięknośćią iábłká zwieść oczom swoim dáłá, tylo się było widzeniem Czártá odráźić, y odstrászyć Węża, pożyteczniéyszaby było. Co, chcąc Pan Bog pokazáć Moyzeszowi, Węża miedźiánego ná drzewie wystáwić kazał przed ludem Izráelskim ná puszczy, ná ktorego weyzrzenie było lekárstwem ukąszonym od gádźiny, pewnieby było y Ewie tożsię stáło. Widźiáłá ále nie dobrze. Elizeusz Prorok zástrászonemu Pacholęćiu swemu widzeniem woyská nieprzyiaćielskiego, uprośił u P. Bogá widzenie mocy, śiły z Assystencyey Boskiey, uznał, że pierwsze widzenie było oszukiwáiące, ktore prawdźiwe, wiele ná oku, widzeń u wczesnym, dobrym należy. Więc prośmy P. IEZUSA, *Domine ut videam*, co z námi będźie, co czynić potrzebá.

II.

SSzczęśliwy káżdy, ktory w potrzebách swoich ná sámego się P. Bogá spuszcza, krom niego poćiechy y rátunku nie szuka. Slepy w Ewángeliey Swiętey opisany, zwyczaynie przed kámienicámi, dworámi, u Pánow, u Obywátelow miástá Hierozolimskiego rátunku, iáłmużny, wspomożenia prosząc, udał się potym ná drogę, *sedit secus viam*, po co? drogá co mu dáć miáłá? P. IEZUSA nią

 idące.

idącego, tego máiąc, niedbał więcey o kámienice, o domy chlebodawcow swoich, bo pewnieyszy nád wszytkich potkáć go miał z támtąd rátunek, pomoc, poćiechá. Iákosz ták się stáło, przeyrzał, otrzymał to, czegoby był y u nayszczodrobliwszego Páná nie dostał. O iáka z tąd káżdemu pobudká, áby się do P. Bogá udawał! Krol Izráelski, Mąż wedle serca Bożego wyznał to wklar, kiedy oddaliwszy się od szukánia poćiech, rátunku, ustrzeżenia w bogáctwách, ućiechách, udał się przez modlitwę do P. Bogá, iż ná ten czás dopiero ználasł ukontentowánie serca swego, *invenit*, mowi; *2. Reg. 7. servus tuus cor suum, ut oraret te oratione hac.* Tenże ieszcze w młodym wieku pástuszką będąc u Oycá swego, gdy usłyszał, że Olbrzym Philistyński wywołuie ná poiedynek Izráelczykow, umyślił stáwić się mu sam ieden. Y idąc ná płác mowił bespiecznie. Ia położę tego Gigántá ná placu, dam ćiało iego ná pożárćie ptástwá &c. Z kąd tákie bespieczeństwo? z kąd przed wygráną tryumph? Bo się uzbroił samem P. Bogiem. *Venio ad te in Nomine Domini.* To bespiecznieysze oręże, to broń wárownieysza nád szyszaki, zbroie, Bog, imię Boskie, *Turris fortissima Nomen Domini.* Zdobywaymysz się ná tę, y ná tákową ufność, nic częstszego w Piśmie Swiętym, iáko, że *sperantes in Domino non confundentur, &c.*

III.

ZE nie po drodze cnotą y świątobliwośćią ubitey, ále *secus viam*, chodzą kosterowie, kártownicy, gracze, dla tego y ći *lassantur in via iniquitatis*, fatyguią się niepráwośćiámi swemi; O pewnie wielka fatygá. Kosterowie, kártownicy, gracze, miánowićie owi kárczemni, szynkowni, iuż się ćieszą, ráduią, weselą, wygrywáiąc: iuż smucą gdy przegráią, przeklináią, złorzeczą, kárty kąsáią. Czy y to nie wielki w tey drodze niewczás, substáncyą, pracą swoię, zbiorek, iákikolwiek zarobek, ná iedno niepewne szczęśćie, gry y kárty łożyć? y często utráćić, á czásem się áż do koszule obnáżyć. Nád to, coby się ućieszyć, to się nábawiáią melácholiey przez ápplikácyą zbyteczną, przez uśilność w upátrowániu iákoby podeyść, dokazáć. A co nayuprzykrzeńsza, stáráiąc się áby nie przegráć, nie przestawáć przegrawáć, iáko to nápisał Pöetá;

Sic, non ut perdat, non cessat perdere lusor,
Et revocat cupidas alea blanda manus.

Strzeszmy się ták *secus viam ambulare,* wedle drogi chodźić.

IV.

POdoba się wielce P. IEZUSOWI gdy mu kto służy, choć do tego wiele ma przeszkod. Dźiśieyszy ślepy woła, IEZUSIE Synu Dawidow, zmiłuy się nád námi, áż go co żywo fuka, łáie, á on przećię bárdźiy ieszcze woła. Wnet Pan IEZUS stánie, stánąć wszytkiey rzeszy roskaże, onego przywoła, łágodnie się pyta, co chcesz ábym ći uczynił. Z kąd táki fawor? że łáiany, nie przestáie P. IEZUSA wzywáć. Tákći kiedy kto i ie dba ná ludźie choć go prześláduią, świątoszkiem názywáią, rożnie od Chrystusa odwodzą, á on przećię idźie do Kośćioła, czyni co powinien. &c.

V.

PUnkt 1. Oskarż się, że y ty do tey swawolney kupy mięsopustnikow należysz, gdyż grzechámi twoimi P. Bogá obrażasz. O nieszczęśliwy, iż się w tey liczbie znáyduiesz. &c.

Punkt 2. Wzbudź w sobie ćięszki żal zá grzechy y twoie, y cáłego świátá. Oświadcz się, iż chcesz, gdyby można opłákáć wszytkich złośći. Oświadcz się z gotowośćią twoią, żebyś rad zátrzymał, záhámował od obrázy Boskiey káżdego. &c.

Punkt 3. Proś gorąco P. Bogá, áby ich sam zátrzymał, y dał im czás do pokuty. &c.

VI.

COż może ćięższego bydź w grzechu nieczystośći, iáko to, że nieczysty piekło zá żywotá ćierpi. W piekle są naprzod ćiemnośći, á nieczystość ták záślepia, że káżdy nie śmie y przed ludźmi oká podnieść, dopieroż ku Niebu. Iest w piekle ogień, w sercu wszetecznika ustáwicznie pała pożądliwośći płomień. Iest w piekle fœtor, śmierdźi wszetecznik, iáko to Kátárzynie Seneńskiey, y wielom innym czuć się dostáło. Chorobská plugáwe, śmierdzące, z tego grzechu naywięcey pochodzą. Robak sumnienia ustáwicznie potępionych gryźie, y nieczysty po grzechu nigdy pokoiu nie ma, przed grzechem coś się zda ućiechy, potym żołć, gorzkość,

gorzkość, konfuzya, hańba w piekle wieczna, y nieczyśći tylko śię kryią, táią. Stárzy Zydowscy Rábinowie twierdźili, że Czárći co godnieyszemi są duchámi, nigdy do grzechu nieczystego nie pobudzáią, inszych podleyszych to zabáwká. Więc to wszytko nas do czystośći w káżdym stanie powinney niech pobudza, á od grzechu nieczystego niech odwodźi, ábyśmy będąc czystego sercá, Bogá oglądáli ná wieki. Amen.

z Zywotow Swiętych.

W dźień S. Málgorzáty Krolewny Węgierskiey.

HIstorya z Zywotow Swiętych dźiśia wspomina. Swiętey Málgorzáty Krolewny Węgierskiey, ktorey między rożnicznemi cnotámi, było osobliwe nabożeństwo do Nayświętszego SAKRAMENTU, ilekroć Mszey Swiętey słucháłá, záwsze śię osobliwie przy Elewácyey choynemi łzami zálewáłá, do Kommuniey nie iedząc dźień przed tym tylko máło co, gotowáła śię, Kommunikuiąc z drugiemi, rádá dłużey tuwálnią trzymała Kommunikuiącym, áby śię byłá iáko naywięcey P. IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENćIE napátrzyłá. Oto nam z tey Swiętey náuká, ábyśmy tu oczy, serce, áfekt, y myśli násze, iáko naywięcey ná Na św: SAKRAMENT obrácáli, rádźi bywáli w Kośćiele kiedy w nim iest Expoficya, rozumieiąc, iż Pan IEZUS z Nayświętszego SAKRAMENTU, właśnie iák z zasłonki ná nas pátrzy.

Druga.

NIc nie mász ták ćięszkiego w służbie Bożey, coby nie stáło śię lekkiego, byle tylko zácząć, á wzwyczáić śię. Mamy dźiśia w Zywotách Swiętych Málgorzáty Swiętey, Corki Krolewskiey Beli Krolá Węgierskiego, tá lubo w delicyách y roskoszách Krolewskich wychowáná, przećięsz w niezmiernie wielkich znáydowáłá śię umártwieniách. Cilicium po cáłym pośćie y Adwenćie nośiłá, dyscyplinowáłá śię, y sámá, y Pánienkom swoim, áby to czyniły nád nią, przykázowáłá. Z kądże to? z wyczáiu: we czterech lećiech Krzyżá śię Chrystusowego iąwszy, y co ćierpiał Zbáwićiel y dla kogo náuczywszy śię, niezmiernie śię w nim kocháłá. Ták

śię

się ordynáryinie dźiecie, zda się wiele rzeczy być z rázu przykrych, tylko się odważyć, záczáć, wszytko się ułátwi, y medytácya snádna, y dyscyplina, y umartwienie wszelkie, &c.

Trzecia.

Z Zywotá Swiętey Máłgorzáty Krolewny Węgierskiey, te zbáwienne náuki.

Náuká 1. Iáko dźiatki máią się o to pilnie stáráć, áby były pociechą Rodźicom swoim. Máłgorzátá dźiśieyisza iesżcze się byłá nie urodźiłá, á iuż Oycu y Mátce swoiey wielką pociechą byłá. Kiedy álbowiem Tátárowie okolicznie gráßowáli, Oćiec iey będąc Krolem Węgierskim, á obawiáiąc się ná swoie Krolestwo tey Pogáńskiey powodźi, uczynił z Krolową swoią Slub P. Bogu, iż ieżeli ich obroni, á da im Corę, że mu ią ofiárowáć będą ná Stan Dźiewiczy Zakonny, y iák się stáło, Zakonnym ślubem Pogáństwo się rozpierzchnęło. Corá się urodźiłá, záraz P. Bogu ná służbę ofiárowána. Oto tá iesżcze nie narodzona, á iuż byłá *solatio* Rodźicom. Dźiatki, Synowie, Corki, przestrzegayćie pilno, ábyśćie Rodźicow wászych nie zásmucáli złemi postępkámi, nie posłuszeństwem, krnąbrnośćią.

Náuká 2. O ochocie młodych do pacierza. Tá Máłgorzátá w lat 4. będąc, wielką miáłá ochotę do modlenia się, kiedy iey kazano wstáć z modlitwy, bárdzo płákáłá, utulić się ináczey nie było można, tylko znowu każąc iey modlić się, á teraz wielom dźiatkom nayćięższa, kiedy każą do Paćierzá, płáczą, kwilą się, co prędzey od Paćierzá. To dźiećię, niech będźie náprzykład do ochotnego Pacierzá mowienia młodym.

Náuká 3. Iáko nabożeństwo do Ukrzyżowánego zárabia ná pożyteczne iego męki rozmyślánie. Dźiećięćiem będąc Máłgorzátá obaczywszy Crucyfix, spytáłá, co to iest, gdy iey powiedźiano, że to iest Figurá P. Iezusa, ktory będąc Bogiem, stał się Człowiekiem, umárł dla zbáwienia ludzkiego ná Krzyżu, táki affekt wźięłá do Ukrzyżowánego, iż ustáwicznie go ná sobie nosiłá, łzámi oblewáłá. Dał iey Pan Iezus wielce pożyteczne o swey męce rozmyślánie, ktorey bez skruchy, żalu, płáczu, łez obfitych, nigdy myślić nie mogłá. Wielka to łáská Boża, nic to co Zbáwićiel ćierpiał naymnicy nieporusza.

Náuká 4. O nabożeństwie do Nayświętszego SAKRAMENTU w zápátrowániu się nim. Tá Swięta będąc iuż w Zakonie Dominiká S, gdy Kommunikowáłá z drugiemi, po Kommuniey swoiey nie odchodźiłá od Ołtarzá, ále przy drugich Kommunikuiących zostawáłá, trzymáiąc tuwálnią, á to dla tego, áby iáko naydłużey pogladáłá ná Nayświętszy SAKRAMENT. Y nam nic nie ma bydź pożądáńszego, iáko ná wystawiony SAKRAMENT pátrzyć, przed nim sercá swoie wylewáć. &c.

Ná Srzodę Wstępną.

ZAczynamy dniá dźiśieyszego Post Wielki Czterdźiestodniowy, post P. IEZUSOW. Słuszna ábyśmy się o to stáráli, żebyśmy nim się P. Bogu podobáli, y do zbáwienia wiecznego nim sobie dopomogli. Więc będźie to, tylko post nász niech naprzod nie będźie obłudny. Obłudny zaś iest, kiedy lubo zákazánych potraw nie záżywamy: przećięsz innemi ták się obtykamy y nápełniamy, że máło co álbo nic postu, umartwienia, nie czuiemy, osobliwie powtarzáiąc kilká rázy ná dźień iedzenie, y we wszytkim áppetytowi swemu dogadzáiąc. *Powtore.* powinien bydź post wesoły, *Hilarem datorem, hilarem jejunatorem diligit Deus.* Ludźie pospolićie przy dniu dźiśieyszym smutni, Melánkoliczni, frásobliwi, nie podoba się to P. Bogu. Symon Cyreneyczyk niosł, dźwigał Krzyż P. IEZUSOW, ále znáć nic sobie przez to nie zásłużył, bo nie ináczey, tylko *angariatus*, mowi Prorok Páński: że *abominatio est apud Deum, pondus & pondus.* Nie miły iest P. Bogu dwoiáki ćiężar niosący, to iest, náprzykład ćiężar postu, y ćiężar utęsknienia w nim. *Potrzećie.* Niechay post będźie smárowny, *Unge caput tuum*, to iest, niech będźie przyprawny intencyą dobrą, niech się káżdy z tym odzywa, że chce pośćić ochotnie, áby P. IEZUSA náśládował, áby Mátce swoiey, Kośćiołowi swoiemu był posłuszny, áby postem nagrodźił niewstrzemięźliwośći swoie. *Poczwarte.* Post niech będźie czysty: poszczący, *Lavet faciem suam*, to iest, sumnienie swoie niech przez Spowiedź świętą, przez łez gorzkich wylanie. Nie przystoi w szpetnym naczyniu z smákowitą prezentowáć się potráwą. Post, iest rzecz miła Bogu, y duszá poszcząca powinna

bydź

bydź czysta, ozdobna. A ná ostátek niech Post święty będźie bogáty, to iest, w dobre inne uczynki obfituiący, iákie są modlitwy, iáłmużny, umartwienia. *Thesaurisate*, mowi Pan Iezus, w dźiśieyszey Ewángelij. Skárbiec z niedostátkow iest złożony. Ták tedy poszcząc, zásłużemy ná to, co postem zásłużył Moyżesz, że wźiął práwo Boże, co zásłużył Eliasz, co Iudithá, że Holofernesá zwyćiężyłá.

II.

TEn iest sposobnieyszy do rozmyślánia Męki Iezusowey, kto się bárdźiey od świátá oddala, ku Niebu myśl swoię obraca. Kiedy naywyráźniey Pan Iezus Uczniom swoim okoliczności męki swoiey opowiáda, w ten czás kiedy do Ieruzalem wstępuią. *Ecce ascendimus Ierosolimam*, wstępuiącym y zmierzáiącym do Ieruzalẽ, opowiáda iáko będźie wydány, ubiczowány, nágrawány, y ná koniec ná Krzyżu záwieszony. Ieruzalem rozumie się Niebo, Oyczyzná Niebieska, ktorzy się do tey zbliżáią, ći są sposobni poymowáć to, co Pan Iezus ćierpiał. Idącego ze wśi do Ieruzalem Symoná Cyreneyczyká Zydźi przywołáli, áby upadáiącemu pod ćiężarem Krzyżá P. Iezusowi był pomocnikiem. Z kąd zásłużył ná to, z tąd, iż się od świátá zbliżał do Ieruzalem, *à villá pergebat ad Ierusalem*. Abraham Pátryárchá máiąc onych wielkich gośći u siebie, figuruiących Osoby Troyce Przenayświętszey. *Tres vidit unum adoravit*, pobiegł sam w pole do trzody, ćielątko tłuste obrawszy zábił, y dał nieść chłopięćiu, *dedit puero*. Zábite to bydłatko figurą było P. Iezusa śmierći y Krwie rozlania iego, chłopię, dźiećię go piastowáło, iáko to, ktore było wolne od pássiey, od świátá, od márnośći iego. Tákiemi y my bądźmy, áby się ná nas wyrażáła męká Iezusowa. Záczynamy dźiś z Kośćiołem Swiętym rospámiętywánie tey męki. Więc, żebyśmy godni byli nośić krzyż z Pánem Iezusem, niech precz świát y iego márnośći z sercá nászego umykáią. &c.

III.

DZień dźiśieyszy między wszytkiemi dniámi do Roku zda się bydź naynieweselszy, przyidźiesz do Kośćiołá Ołtarze w żałobie, ápparaty melancholiczne, śpiewánia żáłosne, spoyrzysz ná

Rynek, nie widáć tylko co śledźie, bárszcze, grochy prážone, záyrzyiz w kuchnie, y tám pustki, wielom po mięsopustach iák kijem w łeb machnął. Owo zgołá, wszytko nie wesoło, á przećię Pan Iezus każe wesoło post záczynáć. *Tu cùm jejunas unge caput tuum, faciem tuam lava.* Y słusznie z weselem post mamy záczynáć y odpráwowáć, bo coż nam zá ćięszkość od mięsnych potraw, każą nam wstrzymywáć się iesźcze, to ná dobre nasze. Przez lat niemal dwá Tyśiącá ludźie po stworzeniu świátá mięsa nie iadáli, iárzynkámi tylko żyli do śiedmiset, ośmiset, niemal do Tyśiącá. Y toć iest, co Kośćioł Swięty od Apostołow náuczony śpiewa. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis. Qui abstinens est adjiciet vitam.* *Powtore.* Wesoło mamy post záczynáć, bo weń większego wczásu, wygody, odpoczynku zażyiemy, ábowiem owe náchodzenia w másżkárách, owe álternatą bánkiety, owe trele, tańce, pijátyki, wielom się náprzykrzą, nie ieden, nie iedná chćieliby odpocząć, naydą go, wywabią, záproszą, rad nierad muśi. Teraz gdy powszechna zabáwá dla ćierpiącego Oycá y Zbáwićielá nászego, wszyscy się też poskramiáią, ćicho śiedzą, z kąd głowá od pijáństwá nie boli, zdrowie się nie psuie, káletá nie ták szwankuie, á co dáley weselsza myśl, spokoynieysze serce, y sumnienie. *Potrzećie.* Wesoły y z tąd post, że iest czás windemiy, żniwá zbáwiennego. Gospodarz ćieszy się, kiedy mu záśiane źiárno stokrotny pożytek przynośi; Słowo Boże, Kazánia, náuki, Nabożeństwá, Páβye, Processye, są to iáko naśienia ná żywot wieczny, te teraz codźienne niemal pożytek duszom dáią, á iáko się nie ćieszyć zbieráiąc *manipulos.* *Poczwarte.* Wesoły post ma bydź dla Spowiedźi świętey, tá prawdá prostym zda się bydź przykra, lecz niesłusznie, kto nierad ćiężarow, ktorymi iest obłożony pozbywa, Spowiedź święta ulżywa, odeymuie ćiężary wszelkie grzechow niepráwośći.

Ná ostátek, Dla Báránká Wielkonocnego, ktory nam gotuie Kośćioł Swięty w Nayświętszym SAKRAMENćIE. Záczynaymy post święty nie mniey y dla tego, że się przezeń przypodobamy poczząćemu dni 40. y nocy Zbáwićielowi, Kośćiołowi Swiętemu Mátce nászey, posłuszeństwo oświadczemy, &c.

IV.

ZAczynamy dźiśia Post święty. Ná dobrze záczynániu śiłá należy. *Dimidium facti qui benè capit habet.* Uczy nas sam Pan Iezus dobrze post zácząć, mowiąc w dźiśieyszey Ewángeliey: *Cum jejunas unge caput tuum, & faciem lava.* Post záczynáiąc námáść głowę twoię, y twarz umyi twoię. Głowá, twarz, dobrych uczynkow nászych, iest intencya dobra, z ktorą mamy záczynáć Post święty, boć to wiele iest Poszczących, á bez dobrey intencyey, opisał ich Poëtá: *Abstinet æger, egens, cupidus, gula, simia, virtus.* Pośći chory, bo ieść nie może, nie wielki to post, nie wielka zasługá, bo z przymusu pośći, gdyby mogł, radby podobno iadł iáko naywięcey. Pośći ubogi, bo choćby ieść chćiał to nie ma. Pośći łákomy, nie dla tego żeby się umartwić, żeby się przez post P. Bogu podobáć, ále dla tego że sobie żáłuie. Pośći y obżárty, bo iesżcze nie strawił czym się obetkał, nie dobra intencya postu. Iáko ieden o sobie wyznał, że ná káżdy rok raz tylko pośćił, ále ták, że przez cáły dźień nic nie iadł, á to wstępną Srzodę, á to dla tego, że się ták we Wtorek ostátni nápełnił, iż ná záiutrz ieść nie mogł. Pośći obłudnik, żeby go ludźie widźieli. Iáko ieden Zakonnik ná pustynią przyszedszy, skárżył się przed Oycem stárym, iż mu się post bárdźiey ná puszcy przykrzył, niżeli w Zakonie, powiedźiał mu Stárzec, boś tám potáiemnie miał z kąd inąd pośiłek, rzecze bynamniey; áż on mu powie: pośiłek twoy prozna chwała, oko bráciey, czego tu nie mász. *Abstinet virtus,* pośći cnota. to iest, intencyą dobrą máiący, á tá iest naprzod, áby náśládowáć Páná Iezusa przez 40. dni poszczącego. *Powtore*, áby oświadczyć posłuszeństwo Kośćiołowi Mátce nászey. *Potrzećie*, áby y zá pierwszego Rodźicá obżárstwo, y zá káżdego szczegulnie dosyć uczynić postem. Uskromić nád to złe swoie chući, námiętności. A ná ostatek, przygotowáć się, przepośćić się do bánkietu Nayświętszego Ciáłá y Krwie Iezusowey. Toto iest głowę námáśćić, nápełnić intencyą dobrą, ktorą może mieć y *æger*, y *egens*, y chory, y ubogi poszczący, przyimuiąc od Páná Bogá mile, chętnie, y chorobę, y ubostwo swoie.

V.

NIe smutno, lecz wesoło záczynáć post każe Pan Iezus. A czemu, pośćić post wielki iest náśládowáć pószczącego P. Iezusa. O wielka poćiechá, nie możemy ćierpieć ták wiele ták on, przynamniey postem go náśláduymy, álbo w pośćie. *Powtore*. Matka nászá pośćić każe, to iest Kośćioł Swięty Z rádośćią to iey przyimuymy roskazánie. *Potrzećie*. Błogosłáwieństwá Boskie łáski ták poszczącym, iako Moyżeszowi, Eliaszowi udźielone, z rádośćią dla podobnych pośćić nam każą. *Poczwarte*. Wypłacamy postem, obżárstwá, pijátyki, wypłacamy y obżárstwo pierwszych Rodźicow nászych. Prośmy sz, áby nam ná te intencye wesoło post záczynáiącym pobłogosłáwił Pan Bog, Nayświętsza Pánná. &c.

VI.

Rozdźielić ná trzy częśći mekę Páná IEZVSA. Co ćierpiał w Ogroycu, y z iákiey przyczyny: co ćierpiał w Mieśćie, co ná gorze Kálwáryi.

P*Vnkt 1*. W Ogroycu ćierpiał Iezus srogi nieznośny smutek, meláncholią, ktora go do skonánia, do potu krwáwego, do nieznośnego zturbowánia przyprowádźiłá, z tądći do Uczniow bieżániá, z tąd boiáźni, tęsknośći, kielichá oddalenie, prożby, &c. Ktoż ćię to Zbáwićielu ták trapił, wesela, ućiechy, krotofile świátowych ludźi, przyłożyłem się ia moiemi swawolámi, rospustámi, &c &c.

Cierpiałeś o Iezu odstąpienie Vczniow od śiebie dla boiáźni. O y ia iák wiele rázy odstąpiłem, com chćiał dobrego uczynić, álbo wstáć ráno, álbo umartwić się, álbo pośćić, áż pręćiusieńko boiaźń, ulęknienie się trudnośći iákiey nástąpiło.

Cierpiałeś o Iezu zdrádliwe od Iudaszá pocáłowánie. O y o demnie iáko wiele rázy to ćię potkało przy Kōmuniey niegodney. Vpadáiąc tedy do Nog twoich Nayświętszych, tuż w Ogroycu przepraszam. &c.

Punkt 2. Co ćierpiał Iezus w Mieśćie, u Annaszá? srogie w twarz Nayświętsza uderzenie zá odrzucenie inspirácyi, nátchnienia dobrych.

brych. O co ia rázow tu uczyniłem Cierpiał w piwnicy u Káiphaſzá zá nocne ludźi nieczyſtych brzydliwośći. O co y we mnie tego ſię znayduie. Cierpiał u słupá okrutne śieczenia, obnáżenie zá nieczyſtośći wſzelkie. O co plag do tego biczowánia, y ia ſię przyłożyłem, przyłożyłem y do ukoronowánia głowy nayświętſzey myślámi pyſznemi, zazdrośćiwemi, nieprzyſtoynemi: Przepraſzam, przepraſzam moy IEzu. &c.

Punkt 3 Cierpiał Zbáwićiel ná gorze Kálwáryi poienie żołćią y octem, zá obżárſtwá, pijáryki, mięſzánie winá z mirrhą zá nie dobre intencye w dobrych uczynkách. Obnáżenie z odárćiem z ſkory zá przywrzáłe do złych nałogow obyczáie. Przybijánie ręku y nog, za ſwawolne dotykánia, ſkoki, pląſy, tańce. Leżenie ná twárdym łożku Krzyżowym zá miękkie pośćieli, wygody. Owo zgołá, Zbáwićielu moy, wſzędy ia tobie nieſzczęſny grzeſznik męki przyczynił. &c.

VII.

ZAczynaymy dźiś z Kośćiołem Bożym Poſt Czterdźieſtodniowy. Záczynaymyſz go naprzod ná náśládowánie Páná IEzusa tákże poſzczącego. O iáka nam poćiechá, mieć cokolwiek, w czym możemy náśládowáć Chryſtuſa, &c. Záczynaymyſz go, ábyſmy weſzli w towárzyſtwo ze wſzytkiemi ten poſt pòſzczącemi, y co przed námi byli, y ſą, y będą. A co w tey Proceſſyey idźie za IEzusem poſzczących, z nimi ſię y my ochotnie łączmy, iednoczmy, &c. Záczynaymy go na wypłácenie grzechu obżárſtwá pierwſzych Rodźicow náſzych, náſzego tákże, á zwłaſzcza pijáńſtwá, obżárſtwá Polſkiego. Záczynaymy ná przygotowánie ſię przezeń do Baránká Wielkonocnego. Prośmy, áby nam w nim poſzczący Pan IEzus pobłogosłáwił. Puſtelnik naypierwſzy. &c. &c.

z Zywotow Swiety.h.

z Zywotá Swietey Iuliány.

PUnkt I. Miłość Boża ieſt dowćipna. U Swiętey Iuliány wiele ſię ieden Młodźian pogáńſki domagał, á oná rożne podawáłá kondycye, ná oſtátek y tę, żeby wprzod Stároſtą zoſtał, umie ro-

zmáitemi ſpoſobámi cnotą záchowáć ſię w ſwoiey cáłośći. Ty P. Bogá ożięble kochaſz, nic też oſobliwego ná chwałę iego nie przemyślaſz.

Punkt 2. Ze złym towárzyſtwá nie miey. Gdy Stároſtą ow zoſtał zá ſpráwą Czártowſką, Iuliáná iuż ſię iáwnie Kátholiczką oświádczywſzy powiedźiáłá: Iákie moie ma bydź towárzyſtwo z tym, kiedy z Bogiē nie ieſt, tákći ieſt, nie bydź iedno z tym ktory od Bogá odrzucony. &c.

Punkt 3. Czártowſkie omamienia záwſze do ulgi ćiáłá ćiągnie. Zoſtáiącey w okrutnych mękách do Iuliány Czárt w oſobie Anioła przyſzedł, rádząc iey, áby ſię nie dręczyłá. Nie zárázći w prawdźie, ále prędko poſtrzegłá Pánienká, że to czárt, bo ten záwſze ulżyć ćiáłu rádźi, y potym go poznáć. &c.

Druga.

PRzyiaćiel, kompanow, towárzyſzow, przybieráć ſobie potrzebá tákich co ſą z Pánem Bogiem złączeni, oddaláć ſię záś od złych, niezbożnych. Iuliáná S. z Pogáńſkich rodźicow urodzona, gdy ſię iey domagał w Małżeńſtwo ieden Pogánin, Vmawiáłá ſię iáko z Rodźicámi, ták y zowem. Iáko ia tobie mam bydź Przyiaćielem, ktory z Pánem Bogiem złączony nie ieſteś? mamże ia z tobą mieć przyiaźń, ktory ieſteś nieprzyiaćielem Bogá mego, Páná y Zbáwićielá. Coby to było, gdybym ia mowiłá do Oycá, z twoim ſię nieprzyiaćielem znośiłám, &c. tákże y tu. Ten ma bydź Oblubieńcem moim, ktory Bogá práwego, ktorego ia czczę y uwielbiam, bluźni, uchoway Boże, nie dobry to Kompan, Towárzyſz, Przyiaćiel, ktory z Pánem Bogiem nie trzyma, z dobremi tedy niech będźie przyiaźń náſzá. *Cum bono bonus eris, cum perverſo perverteris &c.*

Ná Czwartek Wſtępny.

CO nas ma oſobliwie pobudzáć do náwiedzenia tego Kośćiołá, w ktorym o wyſtáwieniu P. Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie słyſzemy? Oto to, żebyſmy obaczyli P. Iezusa, *Vt videamus Ieſum,* Slepy o nic więcey nie prośił, tylko áby obaczył.

Toć

Toć nászé ma być prágnienie widźieć Chrystusá, á że go nie możemy widźieć żyiącego w ćiele ludzkim, prágnmymy go widźieć w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, *oculo fidei*. Zácheuszowi iák się nádáło prágnienie widźieć P. IEZUSA, *quærebat videre Iesum*, o niczym więcey nie myślił, áż zá to dostáło mu się zbáwienie, łáski, błogosłáwieństwá. *Hodie salus huic domui facta est.* Oblubienicá Niebieska, nie tylko sámá ćieszyłá się z widzenia Oblubieńcá swego, lecz y tym ktorzy go widźieli zábiegáłá drogę, pytáiąc z rádośćią, czyśćie mego Kochanká widźieli. Kto tu rad pátrzy ná niego prezentuiącego się ná Ołtarzu świętym, zásługuie ná to, że go w Niebie będźie *facie ad faciem* oglądał ná wieki.

II.

NAleży wielce káżdemu Chrześćiáńskiemu człowiekowi, mieć wielkie prágnienie, żądzą, affekt do widzenia P. IEZUSA, Slepego w Ewángelij Swiętey gdy przed P. IEZUSA przyprowádzono, spytány od niegoż, czegoby potrzebował, odpowiedźiał, *Domine ut videam*, iákoby chćiał rzec, zá naywiększą iáłmużnę, rátunek, wspomożenie to mi stánie, kiedy ćię obaczę, oglądam. Tákći iest, to ma bydź prágnienie nászé, tá żądza widźieć Páná IEZUSA. Piotr S. będąc z innemi Uczniámi ná morzu ryb łowieniem zábáwiony, gdy ná brzegu głos P. IEZUSA po Zmartwychwstániu się przechodzącego usłyszał, wyskoczył záraz z łodźi, nie czekáiąc, że z nim do brzegu przypłynie, nie uważáiąc głębokośći morskiey. A to spráwiło w nim prágnienie wielkie widzenia Chrystusowe go. Y lubo go iuż ták wiele rázy widźiał, iuż to z iedenastą drugich Uczniow, iuż gdy się Thomászowi S. pokazał, iuż iemu sámemu z osobná, przećię iákoby to nic, ták wielce prágnie widźieć iego. Y niedźiw, tylko Zácheusz prágnał widźieć IEZUSA, *Quærebat videre esum*, nie zá nim iść, nie zostáć Uczniem iego, áż nie tylko go oglądáł, lecz co więcey, zbáwienie cáłemu domowi swemu otrzymał. *Salus huic domui facta est.* Oblubienicá Niebieska, nie tylko sámá swoim okiem prágnęłá oglądáć Chrystusá, ále y te oczy, ktore oglądáły, zá szczęśliwe bydź poczytá, *Nunquid quem diligit anima mea vidisti*. Bywáły podobne pytánia u stárożytnych Rodźicow, tych ktorzy z Kośćiołá przychodźili dźiatek, á widźia-

łeś, widźiałaś P. Iezusa, to iest, w Nayświętszym Sakramenćie. To prágnienie ma bydź w nas do widzenia iego, kiedy do Kośćiołá idźiemy, kiedy go wystáwionego ná Ołtarzu mamy, to nam ma bydź pobudką idącym do Kośćiołá, *Domine ut videam &c.*

III.

DNi Postu s. Czterdźiestodniowego máią ná záwsze Mszą S. sobie náznáczoną, y Ewángelią Swiętą. Záczym z tychże náuki y Medytácye dawáć się będą. Ewángelia Swięta dźiśieysza iest o Rotmistrzu proszącym P. Iezusa zá Páráliтykiem sługą swoim o zdrowie, y kiedy się obiecał Pan Iezus przyść w dom iego, on upadszy do nog záwołał, *Domine non sum dignus*, Pánie nie iestem godźien, ábyś się do mnie turbował, rzekni tylko słowem, á będźie zdrow sługá moy. Co słysząc Pan Iezus zádźiwił się wielce nád tákową wiárą Rotmistrzá, mowiąc: Nieználazłem nic podobnego w Izráelu. To i st, co uważyć nam dźiśia potrzebá, że się dźiwuie Pan Iezus, ktory się niczemu ná świećie nie dźiwował, nie dźiwował się Kośćiołowi Sálomonowemu, nád ktory nic wspániálszego nie było ná świećie, y owszem kiedy mu z Vczniow ieden rzekł, *Magister aspice*, Mistrzu, spoyrzy tylko ná tę fabrykę, uważ iák kosztowna, misterna, á Pan Iezus, kámień, práwi, ná kámieniu z tego się wszytkiego nie zostoi. Nie dźiwował się P. Iezus áni Páłá o Krolewskim, áni żadnym ná świećie inwencyom, á Rotmistrzowi dźiśieyszemu się dźiwuie; Ták iest, do podźiwienia tylko cnotá, świątobliwość ludzka przywodźi P. Iezusa, ná tę się zápátruie, ná tę oczy swoie obraca, zá nic u niego fábryki, obrázy, gálánterye świátá. Ze tedy z wiárą żywą, z pokłonę uniżonym, z miłośćią ku słudze swemu Rotmistrz się P. Iezusowi oświadczył, nád tą się dźiwuie. Náuczmy się z tąd, czym mamy oczy Boskie ná śiebie wabić, nie gálánteryámi nászemi, nie strukturámi, nieokazáłośćiámi świátá, ále cnotliwym, pobożnym, Chrześćiáńskim żyćiem, to samo godno oczu Boskich. Co zás do nas należy, czemu się dźiwowáć mamy, dźiwuymy się dźiełom Boskim, iákie iest Niebo, y ozdobna tego świátá machiná. Co dobrze námienił błazen ieden u pewnego Xiążęćiá, ktory to Xiążę; gdy przed iednym Posłem Cudzoźiemskim popisował się z

swoim

swoim Páłácem, ukazował iego siły, Kolumny, błazen záwołał, Mośći Xiążę, ná Niebo spoyrzyi, to to Pałac, ták wielki, szeroki, wysoki, á żadney Kolumny nie máiący. Druga rzecz nászego podźiwienia godna, iest Nayświętszy SAKRAMENT, oto cud nád cudámi! gorszą się z nas Heretycy, że ludźie u nas miánowićie prośći, większy áffekt pokázuią Obrázom Nayświętszey PANNY, álbo ktorego Swiętego, niż Nayświętszemu SAKRAMENTOWI, wymawiamy ich prostotą. To pewna, że Nayświętszy SAKRAMENT ma bydź w naypierwszym respekćie, iemu się wprzod kłániáć, iemu dźiękowáć trzebá.

IV.

W Dźiśieyszey iest Ewángelij opisana Modlitewká, ktorey przed Kommunią záżywamy po trzykroć, Pánie nie iestem godźien, &c. Możemy te mowiąc ią czynić reflexye. *Raz pierwszy.* Nie iestem godźien dla przeszłych. *Powtore.* Nie godźienem dla teráźnieyszych. *Potrzećie.* Nie godźienem dla przyszłych grzechow ćiebie przyiąć. Albo nie godźienem dla grzechow przed tym stanem, dla tych, co w tym stanie, dla przyszłych w stárośći. A le naywięcey nie godźienem dla tego, iż niewiem co zá serce, co zá usta do ćebie moy IEzu niosę, czy nie Iudászowskie, &c. Te, y tym podobne miewmy reflexye.

V.

Sadu grzesznych repræzentowánie w mece Chrystusowey.

N*Aprzod.* Po przedániu P. IEZUSA, nástąpiłá godźiná y moc ćiemnośći wszytkę złość ná P. IEZUSA wyrzucáiąca. Ná Sądźie strásznym ná grzesznika grzechámi swemi záprzedánego w niewolą, nástąpi y obstąpi zgráiá piekielna dokázuiąc wszytkiego. &c. *Powtore.* IEzus smućił się áż do śmierći. A! co zá smutek, boiaźń nástąpi ná grzeszniká do śmierći ále bez śmierći. *Potrzećie.* IEzus związány, skrępowány; grzeszni iáko kozłowie pętámi grzechow swoich okowáni, stáwieni będą. *Poczwarte.* IEzus oskárżony, przeświadczony, exáminowány. Człowiek swoim sumnieniem będźie zchánbiony, przeświadczony, *Liber scriptus proferetur, Popiąte.* Obnażony IEzus, záwstydzony. Obnáżone będą

wszytkie sprawy ludzkie, á co z nich? konfuzya, wstyd, háńba. *Szoste.* Iezus ćierniem ukrzyżowány, ná ganku temi słowy: Oto Człowiek wystáwiony, wyśmiány. Grzesznemu wszytkie świátá delicye obrocą się w ćiernia, będźie się czárt przeklęty náśmiewał. Oto człek, ktory Bogá Tworcę swego pogárdźił. Oto ktory swawolne żyćie swoie strawił, ktory łáski Bożᴇ zdeptał. *Siodme.* Umył ręce Piłat Iezusa wydáiąc. Umyie Iezus ręce świadcząc, że nie winien zguby grzesznıká, záwoła, *tolle*, znieś go, precz z nim. *Osme.* Iezus żołćıa y octem poiony. Grzesznemu wszytkie napoie, przysmaki w żołć, smołę się, obrocą. *Dźiewiąte.* Przybity Iezus ná Krzyżu. Gwozdźie wieczności przybiją grzesznego ná wieczne męki. *Dźieśiąte.* Wołał Iezus Boże moy, Boże czemuś mię opuśćił. Płákáć będźie człek, *Ecce ejcis me à facie tua, dereliqui te.* rzecze Bog, *quia dereliquisti me.* *Iedenaste.* Spełniło się, mowił Iezus, zákończy się miłośierdźie, łáská. *Dwánaste.* Skłonioną głową umierał Iezus, náchyli głowę człek &c.

VI.

WRacáiąc się do drog od P. Iezusa do Niebá nam pokazánych, po záczętym wczoráy pośćie Czterdźiestodniowym mowić słuszna, o drodze Postu, zaleca ia Chrystus mowiąc: *Beati qui esuriunt.* Błogosławieni ktorzy łákną. Czemu nie mowi Pan Iezus ktorzy poszczą? Post powinien bydź z łáknieniem, to iest, z czućiem głodu. Nie dosyć ná tym nie ieść mięsnych, máślnych potraw, á obetkáć się grochem, kápustą, álbo w wieczor we Wtorek ostátni, ták się naieść, nátkáć, żeby Wstępną Srzodę nie łáknąć. Poszczą ták y wilcy nátkawszy się, leżą, czekáią ász strawią. Ieden ná Spowiedźi zeznał, iż nigdy nie pośćił, tylko Wstępną Srzodę, bo się ták we Wtorek nátkał, że mu się we Srzodę ieść nie chćiało. *Esuriem* tedy łáknienie, głod záleca nam Pan Iezus, ábysmy ták pośćili, ták się pośilali, żeby przy pośiłku mielismy też cokolwiek głodu, y w tym umartwienie uználi. Ale osobliwie łáknienie záleceam do Nayświętszego Pokármu, Chlebá, Ciáłá, y Krwie Iezusowey, trzebá ábysmy, głodni, prágnący, tu przystępowali. *Esurientes implevit bonis, &c.*

VII.

IAko przy śmierći y ná sądźie Chrystusowym tryumphuią Iałmużniey,z wielu Historyi z rożnych Kráiow gdźie się działo obiáśniło się. Niechże też y z Wárszáwy ná dowod tey prawdy będźie świádectwo. Przed wiekiem iednym y więcey, był tu Dźiekanē Ian Gámontus, ktory potym postępuiąc wyżey, był ná naywyższe szych w tym Krolestwie Biskupstwách, iednák nie żył wedle wokácyey swoiey, co do iáłmużn, w tych był wielce hoyny. W drodze będąc, náłádowány woz sukniámi, kożuchámi, obuwiem, á to dla ubogich prowádźić kazał. Miał ná dworze swoim Mikołáiá Szláchćicá przezwiskem Kresa, człowieká nie dobrego, y swemu Pánu do wszytkiego złego pomagáiącego. Ten prętko przed śmierćią Biskupá Páná swego umárł, y po śmierći z woley Boskiey pokazał się mu. Spytány czy żyie. Zyię práwi, lepszym niżeli tu żywotem, w Niebie, w chwale wiekuistey. Zádźiwuie się Biskup. Y ty żyiesz w Niebie tákie nie dobrego? A ow ná to, Naywielebnieyszy Oycze, będąc w cudzych kráiách zdárzyło mi się śiedząc w iedney kompániey usłyszeć błużnierskie słowá przećiwko czći y honorowi Nayświętszey Pánny, nie wytrwałem, trząsnąłē go w gębę, gdy umierałem, miałem iść do piekła, Nayświętsza Pánná wstáwiłá się zá mną, zá tę iednę ákcyą heroiczną, y prosto do Niebá poszedłem. Tum zás przysłány, ábym ćię upomniał, zá Niedźiel sześć poydźiesz z tego świátá. Czyń pokutę, iáłmużnyć tę przestrogę zásłużyły.

VIII.

PIerwsze w Post wstąpiwszy Czwartkowe Nabożeństwo ofiárowáć mamy ná ubłagánie zágniewánego Oycá Niebieskiego ná grzechy Mięsopustnikow. O co teraz było obrázy Maiestatu Boskiego osobliwie y w tym tu Mieśćie. Oddayże dźiśia káżdy Páná IEZUSA w Nayświętszym SAKRAMENĆIE ná łono, serce, pierśi Oycowskie, ná smák, ukontentowánie, ułágodzenie gorzkośći, niesmákow, przykrośći, z swawolnikow świátowych. Mowiąc ná przykład. Oycze Niebieski, obráźiły ćię teraz wielorákie grzechy, y tu, y po wszytkim świećie, niechże ćię błaga Syn twoy kochány Iezus. &c.

z Zywotá Swietego Sigfrydá.

PUnkt 1. Uważ, iż tego S. Anglia do Szwecyi posłáłá. O iák to były czáſy ſzczęśliwe, gdy te Krolestwá ſobie zbáwienia kommunikowáły. á teraz iedno z drugiego bierze trućiznę. Proś P. Iezusa, áby byłá iedná Owczárnia, ieden Páſterz.

Punkt 2. Zbáwienie duſz ludzkich, żárliwość wiele w ludźiách pobożnych wymaga. Swięty Sigfrydus był Biſkupem w Anglicy, przećięſz, gdy do Szwecyey ná náwrácánie duſz potrzebá było, kiedy ſię drudzy wymawiáli, on ofiárował ſię, Biſkupſtwo opuśćił, wygody wſzelkie, &c. dla duſz ludzkich, ták to żárliwość wiele dokázuie. &c.

Punkt 3. Umie ſię Bog uiąć zá krzywdę ſwoich. Trzech Synowcow zábito tego Swiętego, on ſię ſam mścić niechćiał, zemśćił ſię Pan Bog, iáko czytamy w Paćierzách. Iemuż oddawaymy krzywdy náſze. &c.

Ná Piątek Wſtępny.

DAwność czáſu Cierpiącego P. Iezusa nie powinná w nas umnieyſzáć miłośći wdźięcznośći kompáſſyey ku temuż. Iuż ráchuiemy lat bliſko dwoch tyśięcy, iáko ćierpiał Zbáwićiel, iáko Krew ſwoię zá nas wylał, y ná Krzyżu umárł, odległość iego y tákowa dawność w tym, iáko było, teraz było, ma nas trzymáć ku niemu miłośći, y owſzem więkſzey. Zydźi przytomnego máiąc P. Iezusa, pátrząc ná niego ćierpiącego, bicze, ćiernia, nie oświadczyli żadney kompáſſyey wdźięcznośći, áż dopiero gdy umárł, gdy z ich oczu ſię przez śmierć oddalił, *Percutientes pectora ſua revertebantur.* Zgołá zwyczáyna *præſentem virtutem non agnoſcere ſublatam ex oculis dolere.* Páná, Dobrodźieiá, zá żywotá nie ſzánuiemy, nie ważemy, dopiero gdy go nie máſz wſpominamy, żáłuiemy. *Non cognoſcitur bonum niſi amiſſum.* Moyżeſzá Zydźi iáko ſzánowáli, ledwie go po kilkákroć nie ukámienowáli, á po śmierći, áż go płáczą, áż żáłuią. Pánny głupie nigdy ſię ták niekrząnęły

tnęły koło oleiu w lámpy swoie, áż dopiero gdy cále ogień, zgásł. Ták często ná świećie iáśnieiąca cnotá zániedbána, dopiero gdy zniknie, ważyć ią poczynáią. Doznawał záwsze Zbáwićiel wielkiego áffektu miłośći ku sobie Mágdáleny Swiętey, przećięsz w ten czás dáleko większey, gdy rozumiáłá, że iuż z oczu iey zniknie, ták dálece, że potrzebá było Zbáwićielowi gárnącą się nád zwyczay do śiebie hámowáć, mowiąc: *Noli me tangere.* Ieszcze ia nie odchodzę, ieszcze tu ná źiemi zostáię. Y ten ći to większy ku sobie áffekt, miłość w Vczniách swoich chcąc, pozyskáć, Zbáwićiel często im o swoim z nimi się rozłączeniu, wspominał, ále osobliwie w Ewángelij Swiętey Niedźielney. *Ecce ascendimus Hierosolimam.* Niechayże y w nas lub dawno ćierpiał P. Iezus nie umnieysza się ku niemu miłość, áffekt, wdźięczność, nabożeństwo.

II.

TA iest niemal zwyczáyna złość grzechu, iż od mnieyszego prowádźi do większego, od tego do dálszego, á co raz gorszego. Pan Iezus o tym co go miáło potkáć w męce swoiey powiedáiąc Vczniom swoim, opowiáda temi słowy, *Tradetur, illudetur, flagellabitur, & postea crucifigetur.* Naprzod będźie wydány, potym wyśmiany, potym ubiczowány, áż y ukrzyżowány. Oto iák po stopniách; co dáley to większa męká Iezusowa. To iáko Zydźi, od máłá począwszy, postępowáli co raz to bárdźiey w okrućieństwie nád P. Iezusem, ták y ludźie grzeszący zwyczáynie czynią. Wydáie się w zápieraniu Piotrowym, ten ná pierwsze pytánie, ieżeli był Vczniem Chrystusowym, odpowiedźiał tylko, *nescio quid dicis,* áż się przyśięga że nie iest, ná trzećie, áż *capit detestari*, záczekáć się á ráczey wyrzekáć Chrystusá. Początek ták wielkiego złego, ktore się stáło ná zgubę świátá wszytkiego, przez grzech Rodźićielki nászey Ewey, iáki? Máluczki, bo przez máluczką bramę przechodzący, to iest, przez ucho, wąż piekielny tylko poszeptał Ewie. Będźiećie Bogámi, nie umrzećie, dałá temu wiárę, áż iák wielkim grzechem stał się, przez máluczką fortkę się przećisnąwszy, ná wszytek świát potym się roszszerzył, rospostarł. Nie iest bez przyczyny, że Pan Bog zákazał fałszywym,

Bogom

Bogom uwłoczyć. *Dijs non detrahes*, á czemu złym, fałszywym nie uwłoczyć, nie przeklináć, co w tym zá winá? oto żeby złym rozwyczáiwszy się złorzeczyć, y dobremu się nie dostáło. Nie godźi się przeklináć, áni bydlatká, áni żadney rzeczy od Bogá stworzoney, żeby dáley nie poyść, y ná samego się Tworcę nie tárgnąć, zábiegáć mnieyszemu złemu potrzebá, żeby do większego nie przyszło. Skoro Iozeph Swięty widząc ono przedźiwne brzemię Nayświętszey Pánny Oblubienice swoiey, począł myślić, z kądby to było, záraz Pan Bog zesła Anioła, ktory go miał informowáć o nim. *Hac autem eo cogitante, ecce Angelus, &c.* Tylko co myślić począł á oto Anioł, snadź to dla tego, żeby od myśli nie przyszło w Iozephie do posądzánia, od posądzania do potępienia niewinności, boć to ták zwyczáyna, od máłych początkow, do wielkiego złego progres czynić. &c.

III.

EWángelia Swięta dźiśieysza iest o miłośći nieprzyiaćioł, dobrze czynieniu tym, ktorzy ćię nienawidzą, ták ią záczyna Pan Iezus, *Audistis*, słyszeliśćie co powiedźiano w stárym Testámenćie. Kochayćie bliźnich wászych, mieyćie w nienawiśći nieprzyiaćioł wászych. Ale ia wam teraz powiádam, kochayćie się y w nieprzyiaćiołach wászych, czyńćie tym dobrze, ktorzy was nienawidzą. Zda się to przykazánie wielam do wykonánia niepodobne, ále nie roskazał Zbáwićiel nic niepodobnego. Miłość nieprzyiaćielá temu samemu, ktory go kocha, y iemu dobrze czyni, iest więcey pożyteczna, y przystoyna, niżeli nieprzyiaćielowi. Z tąd mowi Páweł Swięty, łaknie twoy nieprzyiaćiel, nákarm go, prágnie, nápoy go, á ták żarzewie násypiesz ná głowę iego, to iest, tym go więcey utrapisz, niżeli iáką żemstą. Ták swoich nieprzyiaćioł trapili, Dawid Saulá, Iákob Esavá, Ioseph Bráćiey swoich, więcey ći, y tyśiączni inni ćierpieli od dobroći tych, co im záskutrzyli; niżeli uráżeni od złośći támtych. Y to ieszcze ná dobro kocháiącego nieprzyiaćioł, że kiedy wprzod go przeprasza, słowem łagodnym, ku niemu się odzywa, honor wielki, y część sobie iedna, á nieprzyiaćielowi wstyd y konfuzyą przynośi. Nád to tym sposobem P. Bogá náśláduie, ktory pierwszy iest záwsze do

przecie-

przeiednánia się z człowiekiem. Człowiek kiedy zgrzeszy, stáie się nieprzyiaćielem Boskim, á przećię Bog do niego wprzod wysyła poselstwo swoie przez łáski wzbudzáiące, záchęcáiące, do pokuty świętey. Swiát pod czás bytnośći ná nim P. Iezusowey, był wszytek nieprzyiaćielem iego, á iednák do niego wysłał Apostoły swoie, wzywáiąc, zápraszaiąc, *venite ad me omnes*. A náwet dobroć Vkrzyżowánego od nieprzyiaćielá naylepszą iest zemstą ná niego. Zádał kto komu, álbo ktorey niepoczćiwość, ten álbo ow wystęPek, ty, co ćierpisz, żyi poczćiwie, przystoynie, ten dáleko lepszy sposob, niżeli porywáć się do oręża, niżeli grozić, bić, háłásowáć się. Y ták nayprędzey zwyćiężysz nieprzyiaćielá dobroćią, łágodnośćią, łáskáwośćią.

IV.

KTo uczy iákiey cnoty drugiego, powinien ią sam w sobie iáko naylepiey práktykowáć. Pan Iezus między innemi cnotámi celował też y w miłośći nieprzyiaćioł. Zá wszytkich nas nieprzyiaćioł ćierpiał, umárł, ále y ná Krzyżu záwieszony, naypierwszą zá krzyżownikow swoich uczynił do Oycá modlitwę. Czemu, bo to iego przykazánie było. W dźisieyszey Ewángeliy Swiętey proponowáne, gdźie Chrystus mowi: Stárzy samych tylko przyiaćioł kocháli, nieprzyiaćioł nienawidźieli. Ia záś ináczey każę. Miłuycie nieprzyiáznych sobie, czyńćie dobrze tym, ktorzy was prześladuią. Ze tedy to było iego roskazánie, sam ie też osobliwie pełnił, áby nie był z tych, co obćiążáią drugich, á sami pálcem się ćiężaru nie tkną. &c.

V.

O sposobách rozmyślánia Męki Iezusowey.

P*Unkt* 1. Páwel Swięty prosi P. Bogá o poznánie długośći, szerokośći, wysokośći, głębokośći przedźiwnych dźieł Boskich. Ale, o iáko pożyteczna iest poznawáć długość, szerokość, męki Páná Iezusowey! Naprzod długość iey iáka? przez godźin ośmnaśćie, w ktore naymnieyszego odpoczynku, wytchnienia, ulgi, poćiechy nie miał Zbáwićiel, ieden po drugim z okrutnych kátow nástępował, ieden po drugim Tyranie, to Annasz, to Káiphasz, Pi-

łat, Herod rożne wymyslali okrućieństwá, po wiązániu w Ogroycu prowádzenie, w piwnicy potym całonocne mordowánie. V słupá biczowánie, bolesne koronowánie, krzyżowánie, á wszytko to zákończyło naybolesnieysze ná Krzyżu przez trzy godźiny wiszenie. O iáka długość, zá násze to w grzechách długośći, długie trwánia. Pomyśl sobie káżdy, iák dawnoś Páná obrażáć począł, wiele lat iuż go obrażasz. O czáśie iákoś długi, iákoś dawny, á nie powinienbyś w grzechu trwáć y ná minutę. Duszo moiá poprzestańmy dziś grzeszyć, &c.

Punkt 2. Podáie do uwagi szerokość męki Zbáwićielá, iák szeroka po wszytkim iego ćiele, nie było mieyscá, nie było cząsteczki wolney, od stopy nożney áż do wierzchu głowy. Stawałá rána ná ránie, plagá na pladze, śiność ná śinośći. Męczennicy SS. ćierpieli ná iednym mieyscu, po większey częśći mieli cokolwiek w sobie wolnego. Ciáło IEZUSOWE wszytko á wszytko pełne ran, pełne biczow, bićia zádánego przy słupie, przy koronowániu, przy odźieraniu z szatki. Zá coż to, zá moich ći to wielkich grzechow przydawánie, powtarzánie, przyczyniánie. Iuż cále więcey nie przydam moy Zbáwićielu.

Punkt 3. Podáie do uwagi głebokośći mąk Zbáwićielowych, rány, rázy, bicze nie były tylko po wierzchu, nie zaskornie tylko, ále wskroś przenikáły głowę áż do mozgu, ćierniá przebijáły śię, że widáć było kośći, żebrá, iáko świadczą nabożni przy biczowániu. Nuż iáką głębokość czyniły gozdźie, ręce, y nogi przybiiáiące. Przez głębokość ran twych o IEZU, nie day mi *in profundum venire*.

VI.

POst Czterdźiestodniowy hołduie ćiáłu ná zasługę, áby duszá odebráłá swoię ná Sądźie ostátecznym zapłátę, wedle tego co mowi Apostoł: Wszyscy stániemy, ábyśmy odebráli nagrodę, káżdy wedle zasługi ćiáłá swego. Co to iest, że nie więcey przyznáie ćiáłu Páweł S. niż duszy, ktora iest pierwsza, y godnieysza? to, że ćiáło złe, rospustne, ták szkodźi duszy, iáko więc żona rospustna, ná stroie, ná márnośći wydáiąca, niszczy choć dobrego gospodarza, Męża. Ták też ćiáło iáko żoná stáncyey tey

głową swoiey duszy, często psuie, ruinuie zasługi. Więc postem to náprawuia. O dayże Boże áby náprawiło! &c.

z Zywotow Swietych.

Między Swiętemy ná dźień dźiśieyszy iest náznáczony Viktor, wielkiey znáć świątobliwośći y doskonáłośći, z ktorego Zywotá te są náuki.

Pierwsza. Iáko przed potyczką mamy bydź wiktorámi. Ten Swięty ieszcze się był nie urodźił, á iuż Wiktorem, álbowiem gdy ieden opętány od czártá stánął przed Mátką iego w żywoćie máiącą Wiktorzę, czemu nas dręczysz ieszcze przed swoim ná świát, národzeniem. Oto iáko ten był przed potyczką z czártem iego zwyćiężcą, ták káżdy z nas bydź może przed wszelką do grzechu pokusą, przed poduszczeniem od czártá, mocnym, prawowiernym, że żadnym grzechem niechce P. Bogá obráźić, uzbroymy się, y to to iest, co pobożni czynią, iż káżdego poránku, wieczoru, oświadczáią się, że owego dniá, owey nocy, nie chcą P. Bogá obráźić, y wolą tyśiąc rázy umrzeć, niżeli cokolwiek tákiego uczynić, coby było z obrázą Máiestatu iego. To ták przed pokusą potyczká, y zwyćięstwo będźie. Niebespieczna częstokroć w ręce nieprzyiaćielom wchodźić. Tym ślubê, przedśię wźięćiem tákowym kto się uzbroi, iuz się go czárt boi.

Náuká 2. Iáko w młodych lećiech stáráć się mamy o dobre żyćie, á w stárośći o śmierć dobrą. Wiktor S. to ma w Zywoćie swoim *Elogium*, iż był wielce pomiátkowánych obyczáiow, wstrzemięźliwy, skromny, státeczny. Potrzebá ták wszytkim żyć. Sokrátes Plátoná iuż smierći bliskiego pytał się, iáko żył ná świećie, odpowiedźiał: *Scito me in juventute ut bene viverem operam dedisse, in senectute ut bene morerer.* Wiedz iż żyćie moie tákowe było w młodośći, stárałem się żyć dobrze, á w stárośći myśliłem iákoby dobrze umrzeć. Bárdzo dobrze, w młodośći tych czásow ludźie nic nie myślą o dobrym skromnym żyćiu, ále iákoby się nászumieć, náćieszyć, záżyć świátá, poki służą látá, dopiero po krzyżyku szostym, dosyć mamy czásu o żywoćie dobrym pomyślić, á ono o śmierći dobrey w ten czás myślić, á w młodośći stáráć się

żyć dobrze, P. Bogu służyć, od wszelkich okazyi do grzechu chronić, *Operam dare in juventute bene vivere, in senectute bene mori.*

Náuká 3. Iáko się ukrzyżowány, ludźmi ná tym świećie utrapienia ćierpiącemi zdobi; będącemu pokazał się Ukrzyżowány Zbáwićiel, ktorego Krzyż wszytek był do koła ozdobiony drogiemi kámieniámi, perłámi, Dyámentámi, gdy się pilnie przypátruie temu widokowi, usłyszy głos z Niebá, Wiktorze, te iásne kámienie, są to Dusze ćierpiących dla imienia moiego. O iák szczęśliwy, ktokolwiek bez szemránia, nárzekánia, znośi to wszytko co Pan Bog ná niego ná tym świećie przepuszcza, przybiera go sobie Ukrzyżowány zá ozdobę, kleynot, drogą perłę. &c.

Ná Sobote Wstępną.

KTokolwiek zá Pánem IEZUSEM idźie, oświecenia wielkiego ná rozumie y duszy swoiey dostępuie. *Vidit*, o ślepym mowi Ewángelia Swięta, *& sequebatur Iesum* przeyrzał y szedł zá P. IEZUSEM, *qui sequitur me*, mowi sam Zbáwićiel: *non ambulat in tenebris.* Nie mogą się mieśćić pospołu ćiemnośći z náśládowániem, z chodzeniem zá P. IEZUSEM. Moyżesz prośił P. Bogá, áby go oświećił widzeniem twarzy swoiey, *Pater ostende mihi faciem tuam*, á Pan Bog do niego, *posteriora mea videbis.* Tył moy obaczysz, kto zá kim idźie, tył iego tylko ogląda. Otoż to Pan Bog Moyżeszowi przez to obiáśnienie obiecuie, kiedy mu zá sobą iść roskázuie. Oblubienicá Niebieska prośi Oblubieńcá swego, áby iey iść zá soba kazał. *Trahe me post te.* Dosyć rozumieiąc do wszelkiego szczęśćia y błogosłáwieństwá swego iść zá kochankiem swoim, Idźmysz y my zá P. IEZUSEM ábysmy nie chodźili w ćiemnośćiách ále *videntes glorificemus Deum* teraz y ná wieki.

II.

NIemász nic pożytecznieyszego człowiekowi grzesznemu ná uskromienie swoich namiętnośći y ná pomnożenie w sobie ćierpliwośći, iáko rozpámiętywánie męki IEZUSOWEY. Ná Niedźielę ostátnią Mięsopustną słyszelismy Ewángelią Swiętą, ktorąby ráczey w Wielki Piątek czytáć należáło. Oto wstępuiemy do Ieruzalem,

ruzalem, á Syn człowieczy będźie wydány, wyśmiany, ubiczowány, uplwány, á ná ostátek, y ná Krzyżu záwieszony. Czemu ná támte dni pełne ućiech, ná drugie zás od Wstępney Srzody smutne, ták żáłosna Ewángelia? Ná to, żeby w dni świátowey rospusty, hámowáli się ludźie od swawoley, rospámiętywániem Męki Páńskiey, w dni zás postne pobudzáli się do umartwienia, ćierpliwośći. Pan IEzus poki nie ćierpiał, to nieiáko do śiebie ludźi zápraszał, nie śmiele perswádował, przez gwałt nieprzyniewalał, z tąd tylko mowił: *Si quis vult, si quis venit.* Ieżeli się komu podoba, ieżeli chce, niech zámną idźie. A po męce, po śmierći swoiey ináczey. *Et ego si exaltatus fuero, omnia traham ad me ipsum.* Ná Krzyżu záwieszony będąc, wszytkich do śiebie pоćiągnę. Tám tylko, *si quis vult*, á tu *traham*, iák przez gwałt, y niechcących sprowádzę. Wstępuiąc do Niebá Zbáwićiel, wysełáiąc ná świát Vczniow swoich, mowi do nich. *Euntes in universum mundum, prædicate Evangelium omni creaturæ.* Idąc ná wszytek świát, opowiádayćie Ewángelią wszytkiemu stworzeniu. Stworzeniem, kreáturą Boską są gory, opoki, skáły, kámienie, Lwy, niedźwiedźie, &c. á tym ná co opowiádáć. Przez Ewángelią tę osobliwie rozumieć się ma męká y śmierć IEzusowá. Tę każe opowiádáć y gorom, y skáłom, to iest, grzesznikom, ktorzy choćby byli ták twárdemi iáko kámienie, ták nieporuszonemi iáko skáły, álbo gory, zmiękcza się, skruszą, poruszą, &c. usłyszawszy co dla nich ponośił Zbáwićiel. Y toć iest, że kiedy ná Krzyżu umierał słońce się ćmiło, opoki się pádáły. Ze się słońce záćmiło cud wielki w prawdźie, ále słusznie, áby ták pochmurna żałobą śmierć Stworce, Páná swego oznáymiło. Ze opoki się pádáły rzecz większa, á to przeznáczáiąc, że ná rozpámiętywánie męki IEzusowey y sáme kámienne sercá grzesznikow pádáć się miáły. Czemusz sobie ták zbáwienny pożytek z męki IEzusowey tego świętego Postu uważáiąc, y złośći nászę poskramiaymy, y do ćierpliwośći się pobudzaymy. &c.

III.

EWángelia S. ná dźień dźiśieyszy stáwia nam łodkę z Vczniámi Chrystusowemi ná morzu nawáłnośćiámi okrytą, á ná to z dáleká

leká ná brzegu pogládáiącego P. Iezusa. Oto iáko tu nawálność nástępowáłá ná łodkę Apostolską; ták częstokroć dopuszcza Pan Bog rozmáitemi burzliwośćiámi nápadáć ná Kośćioł Boży, ná Práwowiernych, Krolestwá, Páństwá. Pogánie. Heretycy strászne- mi woynámi, náiázdámi infestuią Krolestwá Kátholickie, krom woien, są, powietrze, głody, y inne *Calamitates*, á Bog iákby z dáleká ná to pátrzy, z rátunkiem nie pospieszá. Czemu to? bo chce, áby tá nawálność obudźiłá swoich, ocucáłá ze snu grzechow y nieprawośći wszelkich. boć to w pokoiu, w wygodách żyiący ludźie, pospolićie nie pámiętáią ná Bogá, ná Niebo, ná Wieczność. Iáko ow bogacz Ewángeliczny nie spoyrzał nigdy w Niebo, nie widźiał y przed sobą leżącego Lázarzá, áż dopiero ná wieczną do- stawszy się nędzę, podniosł oczy ku Abráhámowi, záwołał o mi- łośierdźie, ále niewczás. Powtore dopuszcza nawálnośćiom rożnym Pan Iezus bić ná łodkę swoię, to iest, Kośćioł swoy, áby w nim práwowiernych do modlitwy, supplikácyey, prozb pokornych pobudźił. Gdy się dobrze powodźi, kiedy nas nic nie turbuie, nie modlemy się, nie wołamy do Bogá. Doznáł tego Amándus Swięty, Biskup Tráiedáński w okręćie pewnym żegluiący, w nim zá dostániem iedney wyśmienitey ryby, gdy się nád iey pożywániem ćieszyli, weselili, nawálność z nienaczká przypádłá, áż Swięty Biskup záwołá, dźiatki, krotofili dáć pokoy, do modlitwy, do supplikácyey! stáło się uśmierzenie. Dopuszcza Pan Bog burzą ná Krolestwá Kátholickie, ze w tey náwie wiele się pod czás złych, niezbożnych znáyduie. Náwá iedná od brzegu żadną miárą odddalić się nie dáłá, czyniono co możono, nic nie pomogło. Nauclerus udał się ná modlitwę z innemi co ich tám było, stáło się obiáwienie, że dla tey á tey niewiásty co tám wśiá- dłá, záwołáią iey zosobná, spytáią, coś uczyniłá? wyznáłá, byłám zá Mężem Wdową zostawszy, ábym tym prędzey zá drugiego poszłá, dwoie dźiatek z pierwszym zpłodzonych, zábiłám, nie przyszło iednák do ożenienia, y dla tego uchodzę. Záraz tedy kazano iey wyśieść ná łodkę, ktora w oczách wszytkich, pięć rázy w koło się z nią obroćiwszy ná doł pogrąznęłá, y ow okręt nátychmiast popłynął, ták spieszno, iż nie tylko drugich dośćigł,

áley wybieżał. Ieſt tá hiſtorya *in prato ſpirituali.* Uważmy, ieżeli to dla iedney ſtáło ſię, coż dla wielu. Dla Ionáſzá grzął okręt, dla Acháná iednego cáłe woyſko Iozuego ſzwánkowáło. Stáraymy ſię wſzyſcy bydź dobremi, áby dla niepráwośći náſzych Nawy Miaſt, Kroleſtw, nie tonęły.

IV.

CO nas ma naywięcey ućeſzyć przy śmierći, to, co dźiśieyſzych Uczniow ná morzu. Zmierzchło ſię, noc ćiemna náſtąpiłá, á onych wicher ná morzu zámieſzał. Kiedy ták zoſtáią. niewiedzą gdźie ſię udáć, áż Pan Iezus ná brzegu woła, Dźiatki, nie boyćie ſię. O wielka poćiechá. Toć ſię z námi dźiać będźie, okropna noc, ćięmnośći śmierći nas otoczą, nie będźiem wiedźieli gdźie ſię udáć, obroćić. O wielkie ſzczęśćie, komu ſię miłośierny Iezus ná brzegu, u portu wieczności pokaże, y rzecze: nie boy ſię duſzo miła, Iam twoy Zbáwićiel, po ćiebiem przyſzedł. Proſmy o tę łáſkę P. Iezusa. &c.

V.

Vważánie, co ćierpiał Pan Iezus ná zmysłách.

PUnkt 1. Cierpiał P. Iezus ná widzeniu. O iáko było ćięſzko y boleſno pátrzyć ná zdraycę Iudaſzá. Odwracáią oczy ludźie od nieprzyiáznych ſobie, &c. Iáka boleść pátrzyć ná Vczniow ućiekáiących; iáka pátrzyć ná záiádłych, iáko pſow wśćiekłych kátow, ktorzy gniewem, zapálczywośćią pałá iiku nayniewinnieyſzema Báránkowi. Wielki żal, widźieć gotowánie ná śiebie biczow, rozg, ćiernia, krzyżá, gwoźdźi *Popule meus paraſti crucem Salvatori tuo.* To ćierpiał Zbáwićiel zá twoie nie ſkromne, nie powśćiągliwe oczy.

Punkt 2. Co ćierpiał ná słyſzeniu. Cierpiał bezecnych słow słucháiąc hultáiow owych żołnierzow, ćierpiał, kiedy mu w piwnicy w uſzy trąbili, nuż słucháiąc owych ná ſię wymysłow, że ſię Krolem czyni, że buntuie, owych fałſzywych świádectw, przewodow, proceſſow, onych bluźnierſtw, gdy ná Krzyżu wiśiał, zſtąp z krzyżá, ieśliś Synem Bożym, innych uwalniałeś, śiebie uwolniy. & c.

Punkt

Punkt 3. Kosztowánie ćierpiał Pan Iezus ná ięzyku. Naprzod wielkie prágnienie. Vfuszenie przez godźin osmnaśćie ustáwicznie ćierpiał. Krew śię z niego lałá, nie zákropił go nikt, nie ná-poił. *Powtore*, Iák z przykrośćią przyimował octu, żołći, mirrhy, ná ięzyká mękę skárżył ná Krzyżu, y wołał, *Sitio*. Tuż znowu káżdy przeprászay zá swoie smáki, obżarstwá, opilstwá, &c.

Punkt 4. Cierpiał ná powonieniu smrody, fetory. Naprzod w piwnicy, z kloáki y błocka, ze wszytkiego páłácu śię zlewáiącego. *Powtore*. Z tábáczyská kurzáwy, cybulská, czosnku, między háłá-strą, z phlegmy z opiłych ust wyrzuconey.

Punkt 5. Dotknienie ćierpiał. O gdy Pan Iezus ná wszytkim ćiele ćierpiał, iáko to ręku wiązánie, uderzenie w twarz nayświętszą, biczowánie, koronowánie, z sczatek zdźieránie, krzyżowánie, &c. To tedy wszytko ćierpiał Iezus ná swoich zmysłach, zá zmysły nasze niepowśćiągliwe, niewstrzemięźliwe, nieczyste.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy łákną. Do Mákáryuszá Swiętego Pustelnika przywędrował Ewáginius, widząc podrożą z fatygowánego, y od słońcá upalonego, posadźił go pod ćieniem drzewá, á gdy Ewáginiusz do tego prośił o kubek wody źimney, Rzekł mu Mákáryusz, kontentuy śię Synu iednym. Myśl, iáko wiele tych co są teraz w drodze, co na okrętách żeglu ią, á nie máią y ćieniá, y wody. Wszedszy potym w dálszy dyskurs z nim o wstrzemięźliwośći, powiedźiał mu: Synu miły, iuż to lat iest dwádźieśćia, iákom nigdy chlebá nie iadł do násycenia, wodą śię nie ochłodźiłem do zágászenia, snum nie záżywał nigdy do dostáte-cznego odpocznienia. To ták Swięći łáknęli, y łaknąc pośćili. Vczmy sz śię od nich, y ći co dostátku nie máią, niech czynią z potrzeby cnotę, gdy śię nie náiedzą? niech P. Bogu ofiáruią. &c.

z Zywotow Swietych.

DZiś w Kośćiele Bożym odpráwuie śię pámiątká Stolice álbo Kathedry Antiocheńskiey, z ktorego Swiętá te zbáwienne náuki.

Pierwsza.

Pierwsza. Iáko się dobry strzedz ma złego, żeby go nie zepsował. Po wniebowstąpieniu Páńskim Piotr Swięty wielu w Zydowskiey źiemi Kazániámi swemi y cudámi do Chrystusa náwroćiwszy, udał się do Græcyey, do Stołecznego Miástá Antyochiey, gdźie wiele tákże od Pogáństwá do Wiáry Swiętey poćiągnął, y potym się do Ierozolimy puśćił. Coż się stáło pod niebytność iego, támże w Antyochij ziáwił się Symon nieiáki Czárnokśiężnik, ktory Piotrá Swiętego náukę we wszytkim szpecąc, cudá też mocą Czártowską czyniąc, wszytko owo niemał zepsował, co Piotr Swięty dobrze spráwił. Náwroceni oni od Piotrá S. szli zá Czárnoksiężnikiem, y niemal wszyscy się od Wiáry Chrystusa oderwáli. Oto co dobry Piotr zbudował, zły Symon obálił. Toć się częstokroć dźieie. Vsłyszy kto nápomnienie dobre od kogo, odbiera náukę zbáwienną, stánowi u śiebie wedle niey się záchowáć, nápádnie zły człowiek, kompan, kompanká, wszytko owo zepsuie. Strzeżmy się tákowych okázyi.

Náuká 2. Iko ći co dobremi będąc wprzod, nápotym się zepsuią, nie rychło bárdzo, álbo nigdy, álbo z wielką trudnośćią nánápráwią się. Gdy się to dźieie w Antyochiey, niektorzy státeczni w wierze dádzą znáć Piotrowi S. o tym, on iáko żárliwy, bez odwłoki przybył, zwiedźionych onych znowu do Chrystusa powracáiąc snadź nie wiele pomogły perswázye, rádźili zátym drudzy, áby się S. Piotr do cudow udał Y zgromádźili niezmierną moc trędowátych, Párálitykow, ślepych, chromych, stáwili ich iáwnie przed Piotrem, áby ich uzdrowić niemogł, on lud zwiedźiony zniewolić. Vczynił dla tego gorącą modlitwę Piotr, ozdrowieli wszyscy, krzyknęli ná owych trędowátych, áby Chrystusa sámego chwalili, náuki Czárnokśiężniká odstąpili, y powiodło się. Oto iák owi z dobrych w złych odmienieni, áż ledwie ták wielą cudow się náwroćili, tákći y dobre, gdy się zepsuie, trudniey do náwrocenia. Widźiemy to po Márćinie Lutrze, Kálwinie, Widźiemy po Apostołách, ktorzy z Klasztoru ućiekszy, w srogie grzechy wpadáią, y z dobrego winá zły ocet. Nie psuymy się będąc dobremi.

Náuká 3. Ze dźiśieysze Swięto wielce sobie poważáć mamy,

 my,

my, bo od tey Kathedry Prawowierni poczęli bydź naypierwey zwáni *Christiani*, Chrześciánie, ktorych więc przedtym názywano, to Názáreyczykámi, to innemi mniey poćiesznemi wołámi. Theophilus nieiáki Senator w onym Mieście żárliwy Chrystusow wierny dárował Piotrowi Páłác swoy, iákoby ná Kośćioł, tám Chrześćiánie Ambonę álbo Kathedrę mu do Kazánia postáwili, y ták názwána dotąd się tytułuie. O! zacny, godny tytuł bydź Chrześćiáninem, to iest, od Chrystusá *Christianus*. Są Zakony co od Dominiká Dominikani, od Fránćiszká Fránćiszkani, &c. od Norbertá Norbertáni, wszyscy ći, y inni od Chrystusá *Christiani*, nie *Pagani*, nie *Iudæi*, nie *Machometani*, *&c.* Dźiękuymy. &c.

Ná Niedźiele I. Postu.

MAmy dniá dźiśieyszego poszczący dni 40. y nocy Zbáwićiela. Y tákże to y sámemu P. IEzusowi nie godźiło się wniść inaczey do Niebá tylko poszcząc, ták, iż toż, co o ćierpieniu swym powiedźiał. *Nonne sic oportuit Christum pati, & ita intrare in gloriam suam.* Może mowić y o poście. *Non ne sic oportuit iejunare Christum.* Tákći iest, iáko ćierpieć, ták y pośćić potrzebá, kto chce bydź w Niebie. Pierwszego Rodźicá nászego nie post, przestąpienie przykazánia Boskiego, o nie iedzeniu z Ráiu rugowáło, poszczącego Eliaszá ná ieo mieysce wprowádźiło. Nigdyby był Syn Márnotráwny do Oycá swego nie powroćił, y ták wielkich fáworow nie doznał, gdyby był nie post, o ktorym sam powiedźiał. *Ego hic fame pereo.* Márnotráwni Synowie, ktorzyśćie się obżárstwem od Bogá Oycá wászego oddalili, postem sobie do niego drogę toruyćie, przez post się náwrácayćie. Y ztądći to zdádzą się bydź przykrzeyszę słowá P. IEzusowe do Nayświętszey Mátki swoiey w Kánie Gálileyskiey ná weselu, że Instáncyą wniosłá o wino, ktore więc bywa okázyą do niewstrzemięźliwośći. Iákoby Zbáwićiel nie skwápiał się do wystáwienia tego trunku, ktory często dáie okázyą do obżárstwá, niewstrzemięźliwośći przeszkadzáiący do Niebá. Do skończenia świátá przętszego iest przyczyną, nie post. Przez sześć dni Pan Bog świát stworzył, co dźień co nowego wystáwuiąc, po szostym dniu przestał, bo weń stworzył bydlętá,

tá, zwierzyny, y cokolwiek do mięśnych potraw służy. Ná tym się świátá stworzenie zákończyło, co post przełomywáć miáło, g źie wiele mięśnych potraw, tám choroby, tám ukrocenie żywotá, á zátym y świátá. Pobudzaymysz się do postu z Pánem Iezusem poszczącym, y tymi zbáw ennemi z Postu świętego pożytkámi.

II.

Nie łátwo *in publico* między ludźmi pobłądźi, kto się w domu áby nie błądźił dobrze przygotuie. Pan Iezus máiąc się potykáć z wielą czártow, iuż to Pháryzeuszow, iuż Przełożonych Zydowskich, iuż w Ierozolimie máiąc bydź stáwiony przed Káiphaszem, Piłatámi, Herodámi, ktorych wszytkich czártámi názywa Grzegorz S. wprzod się chćiał potykáć ná puszczy w osobnośći z iednym szátánem, ucząc nas nim z domu winidźiemy, nim się álbo w Kośćiele, álbo ná dworze, álbo ná rynku stáwiemy, żebyśmy się wprzod nágotowáli ná wszelkie ułożenie, w Kośćiele skromnie się modlenie, z ludźmi obcuiąc, ná nikogo słowem nie obráżenie, y iednym słowem owę náukę záchowáli, *Disce domi qualis debeas esse foris*, w domu się przygotuy, iáko się masz stáwić między ludźi. Anná Sámuelowá Mátká świątobliwa y chwalebna Matroná w ćięszkim będąc żalu, stáwiłá się do Kośćiołá płacząc, łzy gorzkie wylewáiąc przed P. Bogiem, obaczywszy ták płaczącą rzewliwie Heli Kápłan názwał ią piiánicą, mowiąc: wytrzeźwi się wprzod, y tám dáley. Co ná to, ná ták wielką obelgę Anná, nic więcey, tylko, Pánie moy, piiána nie iestem, lecz srodze utrapiona. Z kąd táka w niewieśćie ćierpliwość, *in publico*, w Kośćiele, przy ludźiách ták zelżoney, w domu się náuczyłá, codźiennie ią iey towárzyszká trapiłá, więc idąc przed P. Bogá, postánowiłá u śiebie ieszcze większą *in publico* pokazáć skromność, &c. Ták właśnie y Dawid *didicit domi qualis debeat esse foris*, máiąc się potykáć z Goliathe, sprobował śiły swoiey ná lwie, niedźwiedźiu przy trzodźie Oycá swego, ktorey pilnował. To to piękna náuká w domu się z sobą reflektowáć. Masz bydź náprzykład ná pośiedzeniu, ná bánkiećie, między tákiemi y owákiemi, postánowić co masz mowić, iák się wstrzemięźliwie záchowáć, iáko ostrożnie sobie postępowáć. *Disce domi, &c.*

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta ſtáwia nam P. IEZUSA ná puſzczy od Czártá kuſzone°, iuż to kámieńmi, áby ie w chleb przemienił, iuż ukłoné zá Kroleſtwo tego świátá, iuż ſpuſzczeniem ſię z wierzchołku Kośćiołá Sálomonowego. Słuſzna ſię zádźiwowáć tak wielkiey tey poczwáry piekielney śmiáłośći, że śmiáłá kuśić P. IEZUSA. Ale dáleko bárdźiey ieſt ſię czemu dźiwowáć, kiedy człowiek ſtáie ſię *tentator Ieſu* A kiedy też człowiek kuśi P. IEZUSA? w ten czás naprzod, kiedy ſię do niego modląc, proſząc go zá ſobą o łáſkę, o odpuſzczenie grzechow, á tym czáſem tyłem ſię do niego w Kośćiele obroći, rozwáli ſię w ławce, ogląda ſię, gada, śmieie ſię. Nie ieſtże to táka modlitwá iedną poku ą, prośić, modlić ſię, á tym czáſem lekkomyślnie ſobie poſtępowáć. *Powtore.* Kuſzą P. IEZUSA, ktorzy niezbożność, złośći ſwoie pokrywáią nabożeńſtwem, cnotámi ná oko ludzkie, *extrinſecus oves, intus lupi.* Iáko Putyphará Zoná ſwoy niewſtyd, roſpuſtę, ku niewinnemu Iozephowi pokryć chćiáłá wiernośćią ku Mężowi, dla tego Iozeph do więźienia podány, áleć to iey ná złe wyſzło, bo kiedy niewinność Iozephá ſię pokazałá, y z tryumphē był z więźienia wyprowádzony, obieśiłá ſię od żału y furyi niewieśćiey. *Potrzećie.* Kuſzą P. IEZUSA, ktorzy nie prácuią, nie robią, dźień zá dźień leſu poleſu, á przećię chcą ſię mieć dobrze. Nád to, y ći, ktorzy nie záſługuiąc nic á nic ná Niebo, przećię ie ſobie obiecuią, á ono *Non coronabitur niſi qui legitime certaverit.* Kuſzą ná oſtátek P. IEZUSA, ktorzy źle żyiąc, dobrey ſię śmierći ſpodźiewáią, á iednák to pewna, iáki żywot, táki y koniec, prawdá, że łotr źle żyiąc, umárł dobrze, ále to tylko ieden, drugi lewy, choć też ták bliſko Zbáwićielá zginął. Drzewo gdźie ſię wprzod náchyli, tám też, gdy ie podetnie śiekierą, upádnie. Ták y człowiek, kiedy zá żywotá ſię nákłániał zá páſſiami y namiętnośćiámi ſwemi, tám też upádnie. Abſalon nie zá ſzyſzak, nie ná przyłbice záwisł, ále za kędźiory, ktoremi ſię chełpił. Więc niech nikt ták nie kuśi P. IEZUSA, żeby nie był gorſzy nád ſamego czártá.

VI.

POſt ktory lepſzy, czy dobrowolny, czy poniewolny, iednák bez

bez muszu, dobrowolny, ten rozumiem, co sobie kto z swey woley obiera, poniewolny bez muszu co go z roskazánia Boskiego, z náznáczenia Kośćiołá kto przyimuie. Lepszy tedy táki, bo y Pan Iezus tákowy odpráwił, ponieważ *ductus fuit à Spiritu Sancto*, Záwiedźiony był od Duchá Swiętego na puszczą ná post. Zwyczáynie ludźie post sobie obieráiąc, doskonáley go odpráwuią, co zás nie z ich woley, byle odbyć. Lepiey, że od P. Bogá náznáczone y od Kośćiołá dobrze odpráwuiemy, lubo y włásnych nie gánię. &c.

V.

DZiś mamy P. Iezusa ná puszczy, kłániáliśmy mu się w Adwencie w Zywoćie Nayswiętszey Pánny, Národzonemu w stáyni, ofiárowánemu w Kośćiele, kłániaymy mu się teraz y przez cáły Post, iáko Pustelnikowi, uważáiąc, że tę puszczą odpráwiał bez żadnego przykrycia, chátki, przytulenia, sypiał záwsze ná gołey źiemi, ná twárdym kámieniu, modlił się ustáwicznie, modlącemu się ptászętá przyśpiewowáły, zwierzętá y bestye się kłániáły. Dźiękuymy mu zá tę Pustynią, dla nas podiętą. Ofiáruymy wszytkie Akty, modlitwy, uwielbienia, miłośći, Oycá Niebieskiego, podrzućmy pod nogi iego nayświętsze nászе bestyіstye, zwierzętá, namiętnośći, páslye złych nałogow nászych. &c.

z Zywotow Swiętych.

W dźień Swiętego Marcyniáná Pustelniká,

MArcyniáná Swiętego Pustelniká, mamy dźiśia pámiątkę w Zywotách Swiętych, ktory ledwie raz ná puszczy, nie wpadszy w grzech nieczysty, potym ták był ostrożny, iż kędy mogł przed okázyami ućiekał. Obrał był sobie ná morzu wyspę iedną, dźiwnie do służby Bożey sposobną, lecz gdy tám ná desce rozbita białogłowá przypłynęłá, puśćił się w morze ućiekáiąc. Náuká *In materia castitatis fuga optima.*

Druga.

CUdowna iest Opátrzność Boska nad temi, co około dusz ludzkich prácuią, kiedy ná Pustelnikow oddalonych od świátá w o-

ſobnośći żyiących przepuſzcza rożne upadki, niebeſpieczeńſtwá: á ná Auguſtynow, Ambroſiuſzow, Chrizoſtomow, Grzegorzow, y innych wielu nic tákowego nie słycháć, iáko to y dźiśieyſzy Mártynian Swięty w iák wielkim był niebeſpieczeńſtwie, czytáć w Zywoćie iego choć był Puſtelnikiem. Záchęcáć ſię tedy trzebá. Ztąd do ſtáránia ſię o zbáwieniu drugich. Goſpodarz, Rodźice, kiedy dźiatki, czeladkę od grzechu odwodźi: tym ſamym, że ſam ieſt od niego wolny, zásługuie.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Mártyniáná Puſtelniká wielkiey świątobliwośći te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko w grzechách przećiwko czyſtośći nie ſam tylko uczynek, lecz y myśl zła ieſt obrázą Boſką. Martinianus Ten w młodym bárdzo y urodnym wieku świát opuśćiwſzy, poſzedł ná puſtynią w wielkiey oſtrośći y ſurowośći, tám żyiąc, nie táyna była iego ludźiom okolicznym świątobliwość, raz w domu pewnym znáć ſzynkownym, przy kuflu, poczną rozmawiáć śiedzący o nim, iáko to ná wielką rzecz ſię odważył, iák żyie lub młody w czyſtośći, &c. Słyſząc to iedná świátowa białogłowká, odezwie ſię, nie dźiw, że Mártynian táki od ludźi ſię oddalił, od białychgłow, &c, niech ienoby ia przed nim ſtánęłá, obaczyłby káżdy co inne°. Wnet owi, ſprobuy, idź, y ták uczyniłá. ubráłá ſię w śiermięgę, wźiąwſzy ſzáty piękne w tłomoczek, tám zmierzchomię przyſzedſzy, gdy ſię przez dźięki wprośiłá, powoli, powoli przywiodłá do myśli złey Mártyniáná, tylko że Bog miłośiernie ná niego weyrzał, że do uczynku nie przyſzło. Przećięſz zá owę myśl ták pokutował, ogień wielki náłożywſzy przy owey że niewieśćie, weń ſkakał, nogi ſobie ták popalił, że przez śiedm Mieśięcy kálikowáć ná nie muśiał. Za co ták ſroga pokutá, wſzák nie przyſzło do uczynku? ták ieſt, nie przyſzło, ále myśl byłá ſkłonnośćią do grzechu, byłá zátym obrázá Boſka. Náuká z tąd, iáko bárdzo mylą ſię ludźie ſwawolni, kiedy rozumieią, że tylko ná ten czás obrażáią P. Bogá, kiedy do uczynku przyidźie, myśli, ućiech, z ſamemi ſobą ſkłonnośći y wolą do złego zá nic nie máią, á oſobliwie prośći ludźie, bo mędrſzy ináczey.

Náuká

Náuká 2. Iáko w potyczce z grzechem nieczystym kto ućieka, ten wygrawa. Z Martynianá tego czárt náśmiewał się, że wszytko ućiekał z mieyscá ná mieysce. Uszedł naprzod z támtąd gdźie go tá niewiástá nászłá, uszedł potym y z wyspy ná morzu, gdy támże drugá przypłynełá ná desce po okręćie rozbitym, uchodźił y potym, gdy tedy co raz czárt ná niego wołał, nátrząsaiąc się, wey iużeś teraz odemnie zwyćiężony ućiekasz, on ná to, y owszē teraz nád tobą dokázuię, tryumfuię. Ták iest, kto w tákowych okázyách ućieka, boi się, ten wygráwa; ná woynie żołnierz ućiekáiąc przegrawa, niesławy nábywa, tu ináczey, wielce chwalebny, wielce mężny, kto ućieka; ufaiąc o sobie, wdáiąc się w niebespie, czeństwo, przegrawa, szwánkuie. &c.

Náuká 3. Co to iest, że nád Pustelnikámi niewiásty po wielekroć dokázowáły, á tym czásem ná świećie żyiący, y w Małżeństwách, y w okázyách, usługách będący, wolnemi byli. Pan Bog podźielił dáry swoie. Wiele ich co ná świećie między ludźmi żyią bez nagány, iáko to OO. Iezuitom, dźiwowal się niegdy Dwor Hiszpáński, że z dámámi choć młodźi rozmawiáiąc, Spowiedźi ich słucháiąc, rády im zbáwienne dáią, złe słyszem nie byli. Y z tąd mowiono, że iákieś źiołko noszą przy sobie, á to nie było inne tylko Boiaźń Boża, y prowidecya iego koło tych, ktorzy zbáwieniu ludzkiemu służą, zásługuią ná tę protekcyą, ktorey ná puszczą ućiekáiący nie máią, bo znáć pokoiu szukáią, á Pan Bog chce, áby bez potyczki nikt nie był ná tym świećie. *Militia est vita hominis super terram. &c.*

Czwarta.

Iść zá swoią wolą y skłonnośćią, iest się wdáć w niebespieczeństwo zguby duszy swoiey. Theophilus o ktorym iest známinita Historya, że się P. Iezusa, y Nayświętszey Mátki záprzał, czártu się oddał, z iákiey to uczynił okázyey. Z tąd osobliwie, że się kocháiąc zbytecznie w urzędźie swoim, ktory miał, będąc Kośćielnym, w Andáńskim Kośćiele, dla ktorego y Biskupem żadną miárą bydź niechćiał, bárdźiey szedł zá ową inklinácyą. Z tąd też się stáło, że ná coby był nie przyszedł będąc Biskupem, Kośćielnym zostáiąc upadł, bo gdy go zá udániem złym Biskup z owego złożył

żył urzędu, on się w nim zbytnie kocháiąc, áby go dopiął, czártu się oddał. Y gdyby nie osobliwa protekcya Nayświętszey Pánny, wiecznieby był zginął. Ták to iść zá swoią wolą niebespieczno.

Ná Poniedźiáłek, I. Niedźiele Postu.

BYdź dobrym nie z umysłu, ále tylko z okázyey, trefunkiem, nie iest rzecz zewsząd chwalebna. O Pánu IEZUSIE wczoráy szą Ewángelia Swięta świadczy, że był *ductus in desertum à Spiritu Sancto*, od Duchá Swiętego był záprowadzony ná puszczą, nie trefunkiem, nie z okázyey, ále z umysłu, dobrowolnie, od Duchá Swiętego spráwiony, pobudzony. To to táka u nas ma bydź świątobliwość, uważna, przygotowána dobrze ná umyśle postánowiona, á zátym státeczna, nie odmienna. Pan IEzus Iana Swiętego Chrzćićiela w ten czás chwali, gdy był do więźienia od Herodá wsadzony. Chwali go z tąd, że ná puszczą poszedł, że świát, y domowe wygody opuśćił, że żył w wielkim umartwieniu, nie wspomniawszy nic o więźieniu, y o tym wszytkim co tám ćierpiał. A czemu? więźienie potkáło Iana trefunkiem, z okázyey głosu. *Non licet.* Puszcza zás, y ostrość żywotá byłá z umysłu, dobrowolnie przyięta. O Saulu świadczy Pismo Swięte, że namászczony ná Krolestwo wszedszy, między Proroki z niemi prorokował, y duchá dobrego nábył, prędko potym między złemi będąc, złego duchá dostał. *Intravit in eum spiritus malus.* Oto między dobremi dobry, między złemi zły, bo dobroć iego trefunkowa, nie z umysłu niestáteczna, iákowa się P. Bogu by naymniey nie podoba. Widźiány był Pan Bog z wieiádłem, *in manu ejus ventilabrum*, ktorem przewiewáiąc pszenicę, y od plew odłączáiąc, źiárno do gumna schował, plewy ná ogień wrzućił. A czy to po gospodársku. Gospodarz nie pali y plewy, chowá ią, chowa y zgoninki, To Gospodarz źiemski, Niebieski inácżey, plewy zá nic nie ma. Czemu? bo ią wiatr ládágdźie záwieie. Przez plewy rozumieią.

II.

NIe ták łátwo przychodźi grzechowych reliquij skłonnośći, pássyi, namiętnośći pozbywác, iáko samego grzechu. Pan IEzus

zus przyiąwszy ná się postáć grzesznika przystąpił do Iáná S. po chrzest, iáko grzesznik, y pozbył, (ieżeli się ták godźi mowić, bo żadnego nigdy nie miał grzechu), á przećię po obmyciu, po pozbyćiu, iáko długo ná pustyni? zaraz się do niey uda wszy pokutuie, iáko ćięszka utárczkę z czártem odpráwuie. Pokázuiąc ná sobie, iáko to y po oczyszczeniu od grzechow, zostáie człowiekowi wielka utarczká, z grzechowemi pássyámi, namiętnośćiámi. Lud Boży, lud Izráelski wychodząc z Ægyptu, gdźie był siłá z Pogáńskich nábrał występkow, przez czerwone przepráwuiąc się morze, opłokał się, náwet y Pharáo w nim zátopiony został, á iednák przez lat 40. ná puszczy y ćierpiąc wiele głodu, prágnienia, niebespieczeństw pokutowáć muśiał, nim do źiemie obiecáney przyszedł, nim stánął w pokoiu. Tákći to káżdy grzesznik, choć się z swoiey niepráwośći obmyie we Krwi IEZUSOWEY, przy Spowiedźi, przy Kommuniey Swiętey, nie iuż wolen od utarczki, biedźić się muśi, ledwie nie ná cały wiek z pássyámi swemi. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Piękna tego figurá w Dawidźie, ten dobrze przed koroną Krolestwem ná toż pomázczony od Sámuelá, nie záraz ná thronie uśiadł, ále ćierpieć, wytrzymáć wiele przećiwnośći, prześládowánia od Saulá, od dworu iego, od wielu nieprzyiaćioł muśiał. Spowiedź, Pokutá, Chrzest pomaszcza człowieká grzesznego, náznácza do Krolestwá, *Regnum Dei intra vos est.* Ale śiłá wytrzymáć potrzebá y potym przećiwnośći, pokus, &c. Loth spráwiedliwy, wyszedszy z Sodomy wiele fatygi poniosł, upału, niewczásu, nim do miástá Segor gdźie bespieczeństwo ználeść przyszedł. Z Sodomy powstáie człowiek grzeszny, gdy z grzechu powstáie, nim zás do bespieczeństwá, do wolnośći, pokoiu przyidźie. O! śiłá wytrzymáć muśi. Więc tedy nikt się niech nie trapi, nie desperuie, że záraz wolnym nie zostáie, że skłonny do gniewu, do niećierpliwośći, &c. *Quamdiu in hac vita sumus, plena pax non est.* Hieronim Swięty z młodych lat w Rzymie bywáiąc, ná Komedyách, theátrách, widowiskách, miał ná stárość ná puszczy przy postách, umartwieniách z nich imáginácye, repræzentácye Dam, Pánien, Muzyki. &c.

III.

Sąd ostáteczny repræzentuie nam dźiśia Ewángelia Swięta, ná ktorym że będźie wiádźiány od wszytkich y niezbożnych Chrystus Iezus, wyráźnie opowiáda. Iákoż iest co uważyć, że ilekroć iest wzmianká o tym Sądźie, záwsze przydáią, że będźie ná nim widźiány Pan Iezus. Ták sam Chrystus mowi: *Tunc videbunt Filiũ hominis*, w ten czás obaczą Syná Człowieczego. Ian Swięty: *Videbunt in quem pupugerunt*, obaczą ktorego ukrzyżowáli. Iest to, y będźie nayćięższa męká niezbożnym, widźieć tego ná sąd, ná potępienie ich przychodzącego, od ktorego zbáwienie, Niebo, błogosłáwienstwo wieczne bydź miáło: Widźieć tego ná ten czás gniewáiącego się, y karzącego, ktorego tu żyiąc ná tym świećie obrażáli, gniewáli. Saul zwyćiężony od Philistynow, żeby się był w ich ręce nie dostał, prośił áby go dobito, sam się ná swoim mieczu położywszy, przebił, żeby się tylko nie stawił w oczách tych, ktorych nie raz rozgniewał. Tákże y sługá Amálecyty iednego náprowadzáiąc Dawidá ná swego Páná, y woysko iego, poprzyśiągł wprzod o to, żeby go nie wydał Pánu swemu. Ták to ćięszko stánąć obwinionemu przed Pánem y Dobrodźieiem swoim. Coż będźie przed Chrystusem, *ante faciem indignationis ejus quis stabit*, kto się zostoi przed obliczem iego. Zydźi, gdy go imáć przyszli, ná te tylko słowá: *Ego sum*, Ia iestem, upádli ná wstecz, *ceciderunt retrorsum*. Swiadczy Ian Swięty, iż niezbożni wołáć będą, ná ten czás ná gory, áby ich przywáliły, znośnieyszy ćiężar bydź rozumieiąc gor naywyższych y nayćięższych, niżeli widzenie twarzy zágniewáney Iezusowey. Teraz tedy zápátruymy się nabożnie ná tę twarz łáskáwą, miłośierną, teraz ią sobie spráwuymy y ná ow czás miłą, przyiemną, słodką, żebysmy od niey nie słyszeli głosu, *ite maledicti*, precz przeklęći, ále ráczey ow głos pożądány, *Venite benedicti*, Podźćie błogosłáwieni, osiągniyćie Krolestwo.

IV.

Wiele o pożytkách, skutkách Postu świętego nápisáli Doktorowie Swięći, ále w kompendium zebrał Złotousty Chryzostom. *Jejuna, quia peccasti, jejuna, ne pecces, jejuna, ut accipias, jejuna, ne*

na, ne accepta amittas. Pość zá to, żeś zgrzeszył, pość, żebyś nie zgrzeszył, pość, żebyś łáskę y dáry Boskie pozyskał, pość, żebyś pozyskánych nie utráćił. Pośćmysz tedy, y ná tę intencyą post nász ofiáruymy. &c.

z Zywotow Swietych.

z Zywotá Swietey Fausty.

P*Vnkt 1.* Faustá Swięta y rzeczą y imieniem szczęśliwa, bo Pánná. Pánieństwo skarb nád wszytkie skárby. Odumárła od Rodźicow dźiedźictwo swoie P. Iezusowi poświęćiłá, á zátym Faustą szczęśliwa dla Pánieństwá. Reflektuy się ná śiebie, czy się w tym szczęśćiu znáyduiesz. Ieżeli ták, dźiękuy P. Bogu, ieżeli ináczey, pokutuy. &c.

Punkt 2. Faustá, bo Męczenniczká dwie w ręku *Laurei* trzymáiąca, wielkie Męczeństwá wytrzymáłá, kátownie srogie dla imienia P. Iezusowego. O szczęśćie nád szczęśćiámi, dáć zdrowie, wylać krew dla Chrystusá y zá Chrystusá. Uczyniłá to tá S. Pánienká á ty nie możesz nic śćierpieć dla Chrystusá, &c.

Punkt 3. Faustá, bo náuczyćielká; á kogo? swoich tyránnow, tych okrutnikow, właśnie ktorzy ná iey morderstwo náznáczeni byli, tych oná do Wiáry Swiętey pozyskáłá. O dźiwne pozyskánie! á właśnie według P. Iezusa, modlić się roskázuiącego zá tych, ktorzy prześláduią. &c.

Druga.

WIelka to iest, ále też y rzadka cnotá, czynić dobrze źle sobie czyniącym. Dáie tey y z śiebie cnoty przykład Swięta dźiśieyszá Faustá, ktora tych co ią męczyli, kátowáli, modlitwą swoią P. Bogu pozyskáłá. Pierwszego Ewelázego Stárostę, ktory gdy ią męczyć kazał, oná mu łáskę oświecenia w ten czás uprászáłá, y uprośiłá, że z nią záwołał, Chrystusá wyznawā, &c. Wtorego Máxyminá, ktory po pierwszym gdy był ná iey męce nie przybrány, y tego tákże P. Bogu pozyskáłá. To to iest wielka cnotá ále y rzadka, dla tego Faustá názwána, szczęśliwa y ubłogosłáwiona. Bądźmysz z tey cnoty Faustámi y Faustynámi, nic to iest, dobrze czy-

nić tylko temu, zá tego śię modlić coć dobrze życzy, ále náśládowáć należy P. IEZUSA, ktory zá krzyżownikow swoich naypierwszą do Oycá wniosł prożbę y modlitwę, Oycze odpuść im. &c.

Ná Wtorek, I. Niedźiele Postu.

IEst pospolite przysłowie, kto śię ná gorącey wodźie spárzy, ná źimną dmucha, do duchowney náuki ták śię stosowáć może, kto doznał niebespieczeństwá dwoynego upadku, grzechu w tey álbo w owey okázyey pokuśie, strzedz śię powinien y naymnieyszego potym do tego podobieństwá. Czemu też to Pan IEZUS nie pozwolił sobie bochenká álbo kilku chlebá od czártá przeklętego prezentowáć ále tylko twárde kámienie. Pokutował Zbáwićiel, pośćił, wypłácáiąc obżárstwo, nie post, niepowśćiągliwość pierwszych Rodźicow nászych, ktorzy że śię ná pokármie spárzyli. Obaczyłá mowi Pismo Swięte Ewá iábłko powábne do iedzenia, iedzeniem iego przestąpiłá przykazánie Boskie. Więc Pan IEZUS áni ná chleb chce spoyrzeć.

Dawid Krol, że śię spárzył ná gorącey wodźie, wowczas w ktorey śię Bersábea cudza żoná kąpáłá, iuż potym y ná źimną dmuchał Kiedy go chęć wźięłá czásu pewnego do wody, w zły czás, woyská nieprzyiaćielskie obległy, obráło śię trzech żołnierzow, ktorzy śię przez oboz nieprzyiaćielski przebiwszy, w szyszaku wody Krolowi przynieśli. Coż ná to Krol, w oney wielkiey do pićia chęći, nie skosztował wody oney, ále ią wylał. Oto ná gorącey śię spárzywszy, to iest, pożądliwośćią zwyćiężony przedtym upadszy, teraz pożądliwość zwyćięża, mieyscá pokuśie máłey nie dáie. Toż widźiemy y w Loćie, gdy wielkim pożarem Sodomę ogárniono, obaczył, schroniwszy śię tym czásem do bliskiego miásteczká Segor názwánego, bał śię y w tym zostáwáć, ále iesżcze dáley ná gorę pewną do pustyniey śię umknął, zástrászony wielkim ogniem wielkiego miástá, bał śię y máłego. Potrzebna tu ostrożność, boiaźń wszytkim co iuż w ogniu byli, y z niego wyszli, áby śię ná potym y iskierki strzegli. Pan IEZUS y chlebá śię prostego boi, że pokármu ráyskiego roskosznego. &c.

II.

II.

PUstynią álbo pustą do Niebá drogę, *Arcta via est quæ ducit ad Cælum & pauci sunt qui inveniunt illam*, poszczący naybárdźiey nápełniáią. To poszczący ná puszczy Pan Iezus pokázuie, iákoż ták. Iedzenie z Ráiu pierwszych Rodźicow nászych rugowáło, ktorych potym y post, y wstrzemięźliwość rewokowáłá. Pan Bog przed ludem Izráelskim ná puszczy naywiększe cudá czynił, *per lignum, & serpentem*, to iest, przez rozgę Moyzeszowę, y wężá miedźiánego, bo też przez to dwoie, to iest, przez owocu zákazánego kosztowánie, y od wężá ná to námowienie, z Ráiu ludźie rugowáni byli. Ták tedy w suchey lasce Moyżeszowey, y miedźiánym wężu chćiał Bog dáć adintendę, że poszczącym pusta do Niebá drogá się nápełnia. Y márnotrawnemu Synowi nie pierwey ná myśl przyszło powroćić się do Oycá, áż kiedy się przepośćił, *Ego hic fame pereo. Surgam, & ibo ad Patrem meum*, Wstánę, y poydę do Oycá mego. Uważa Ambroży Swięty, że ten dźień był dokończenia świátá przy iego stworzeniu, to iest dźień Szosty, w ktory Pan Bog stworzył zwierzętá, bydlętá ná pokarm człowiekowi, iákoby mięsne potráwy koniec świátá przybliżyć miáły. Wiele iest tłumáczenia u Doktorow Swiętych, owych słow Zbáwićielowych rzeczonych do Mátki swoiey Nayświętszey: *Quid tibi & mihi mulier*, kiedy się ná weselu o wino przymáwiáłá. Co mnie y tobie niewiásto, zda się w nich coś ostrzeyszego. Ireneus Swięty stáry Doktor to powiáda bydź dla tego, że Pan Iezus nie życzył nieiáko z winem przyspieszáć, ktory postu, wstrzemięźliwośći uczyć ná świát przyszedł, chcąc iákoby powiedźieć. Nie trzebá się z winem spieszyć, żeby z tego trunku, y dla niego nie byłá pusta do Niebá drogá, ktorą naybárdźiey wstrzemięźliwi zástępuią. Záchęćmysz się z tąd do postu y wstrzemięźliwośći wielkiey, ábyśmy z poszczącemi, drogę do Niebá nápełniáli, &c.

III.

STáwia nam ná dźiś Ewángelia P. Iezusa, iáko gdy do Kośćiołá przyszedł Sálomonowego, á w nim ználásł kupuiących y przedáiących Zydow, wźiąwszy korbácza álbo bieza, powygániał, rosproszył, w rozsypkę podał wszytkich. Iuż się záraz ná ten

czás zászło rosprofzenie Zydowskie, iáko ie teraz widźiemy po wszytkim świećie, że ich pełno wszędźie. Ale czemu to Pan Iezus chćiał ich ták rosproszyć, czemu nie w iedney iákiey źiemi, kráinie, śiedzą, iáko inne narody? Oto chćiał, áby y przez nich wiádomość o nim byłá: Káżdy obaczywszy Zydá, może sobie wspomnieć ná Chrystusá, ktorego Zydźi ukrzyżowáli, á ták y przez Zydow, *Fides Christi annuntiatur in universo mundo*. Noszą ći wszędźie z sobą świádectwo o Chrystuśie, á to w Bibliey stárego testámentu, á to ná większą konfuzyą swoię, że drugim przyświecáiąc, to iest narodom, swoim pismem, sámi w ćiemnośćiách zostáią, y są podobni Uryaszowi, Pismo ná swe potępienie noszącemu w zánádrzu. Pan Bog chcąc ukaráć Káimá zá bráttoboystwo, uczynił go vagusem *super terram*. Zábili Zydźi Brátá swego niewinnieyszego nád Ablá, skaráni są tym, że są biegunámi po wszytkim świećie. Ale co iest osobliwego, spráwiedliwość Boska ták sobie z nimi postąpiłá, iáko więc spráwiedliwość świecka z człowiekiem niezbożnym, z złoczyńcámi, ktorych więc ćwiertowáć każąc ná rożnych rostániách dźieli, áby káżdy widźiał ich złość, rozboie. Wielki exces popełnił narod Zydowski, dla tego ná cztery części świátá rozdźieleni są, áby káżdy widźiał ich niepráwość, ále áby y oni sámi widźieli, iáko ich Pan Bog wołá do pokuty, áby widząc śiebie bez krolestwá, bez Páná, widząc się poniżonych, rosproszonych, obaczyli się w swoiey ślepoćie. A ná ostátek, chce ich mieć Pan Iezus, áż do skończenia świátá, áby ich ná ten czás reliquiæ, to iest, co ich zostánie, zbáwienia dostąpili, bo nie iáko krew Ablowá pomsty, lecz Iezusowá o miłośierdźie zá nimi wołá. Pochwalmy zá wszytko dobroć, prowidencyą Boską, á y zá nimi się modlmy.

IV.

DNiá dźiśieyszego Pan Iezus z Kośćiołá wyrzucał tych, co się w nim nie modlili, ále przedawáli, kupowáli, y nieskromnie sobie poczynáli. Kiedyby też teraz do swego Kośćiołá Pan Iezus z Niebá zstąpił, y miał z niego wygániáć, kogoby naypierwey. Mow káżdy do śiebie. Mnieby naypierwszego, Ia pewnie w Kośćiele będąc o P. Bogu nie myślę, modląc się sercá ku niemu

nie

nie podnoszę, ia k ipuię, przedáię w Kośćiele, kiedy w nim będąc, po rynku, po ulicách biegam. Kiedy idę do Kośćiołá, do Mszey Swiętey, do choru, ábym wźiął iáłmużnę, że mi płacą, &c. Go dźienem, áby mnie naprzod wychłastáć, wyrzućić. Ale co gdy z rozgą boi się Syn Oycá, pada do nog, obiecuie popráwę. Y my upadaymy do nog P. IEZUSA, obiecuymy się popráwić, prośmy go, áby nas nie wyganiał, nie wyrzucał. &c.

V.

DArmo się Postu boiemy, y że zdrowiu nászemu szkodźi, udáiemy. *Qui abstinens est, adijciet vitam.* Duchá Swiętego *oraculum.* Wieleby żyiacych ná świećie dłużey było, gdyby byli pośćili lepiey. Post, iest to ná zdrowie lekárstwo, są tego zdánia nie, ktorzy, że Pan Bog náznáczył káżdemu pewną miárę, do iedzenia, y pićia, osobliwie, prędko ią kto dokończy, prędko też y umrze. Wiele ich umiera w lat 30. 40. ktorzyby byli doczekáli lat 50. 60. gdyby byli mniey używáli, pili; *Qui abstinens est, adijciet vitam.*

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Adamá Rodźicá nászego.

PIerwszego dniá Márcá záchodźi nam Pámiątká pierwszego Rodźicá nászego Adamá, w ktorymesmy wszyscy upádli dla śćiągnienia ręki do iábłká zákazánego. Ale ná poćiechę nászę w tymże Mieśiącu naywięcey wystáwuie nam Kośćioł Swięty drugiego Adamá pierwsze ruiny náprawićielá, ktory śćiągnąwszy ręce swoie do Krzyżá, náprawił to wszytko co pierwszy zepsował. Opłákuymy w pierwszym nász upadek. Dźiękuymy drugiemu zá naprawę, szczęśćie nam to &c.

Druga.

PIerwszy dźień dźisieyszy Márcá, stáwia nam dwoch Adámow, Oycow, Rodźicow nászych, iednego z trućizną, drugiego z lekárstwem, pierwszy z śmierćią, drugi z Zywotem. Adam w Raiu trućiznę z iábłká ná się y potomstwo swoie záćiągnał, drugi lekárstwo z Nayświętszego Ciáłá y Krwie swoiey nagotował, á ten

Pan

Pan Iezus, Oćiec, ktory nas Bogu y Niebu zrodźił. Wystáwił tedy ten *in medio Paradysi* w Kośćiele swoim Swiętym *Lignum Vitæ*. Nayświętszy Sakrament Ciáłá y Krwi swoiey Przenayświętszey, nie ná śmierć, ále ná Zywot wieczny, ná zdrowie, ná zbáwienie. *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum.* Dźiękuymyż dobroći iego, miłośierdźiu. Często tego owocu pożywaymy, ábysmy nim pośileni, żyli ná wieki.

Trzećia.

DZień dźiśieyszy iest dźień pierwszy Mieśiącá Márcá, w ktory to Mieśiąc iest świát wedle Doktorow Swiętych stworzony y náprawiony przez Wćielenie Syná Bożego. Ztąd náuká pierwsza, iáko w tym Mieśiącu możemy się stáráć náprawiáć zepsowány świát, to iest, nas samych náprawiáć przy poście świętym, przy rospámiętywániu męki Iezusowey. *Powtore.* Ze ná dźień dźiśieyszy iest Pámiątká Adámá pierwszego Rodźicá nászego, słusznie mamy uważyć szczęśćie nász e większe nam dźiećiom iego niżeli iemu udźielone z dobroći Boskiey. Iego wRáiu posadźił Pan Bog, á nas Zbáwićiel w winnicy Kośćiołá swego Swiętego. W poyśrzodku Ráiu wysadzone było drzewo, w poyśrzodku winnicy nászey wysadźił Chrystus drzewo Zywotá Przenayświętszego Sakramentu Ciáłá y Krwie swoiey Przenaydroższey; Adámowi zákazano surowie z támtego drzewá pożywáiąć, á nas pożywáć záprászáią, *Venite, comedite.* Adam tylko zkosztował owocu Ráyskiego, otruł się, y cáły narod ludzki, á my pożywáć z tego Nayświętszego Iábłuszká, zdrowia y Zywotá wiecznego nábywamy. *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum.* Adam po strawieniu iábłká w Ráiu, nábył smutku wielkiego, meláncholiey, ták, iż bez lat 40. w ustáwicznym łkániu, meláncholiey zostáiąc, z Ewą się ćieleśnie nie łączył; á my po Kommunij Nayświętszey nabożnie odpráwioney, nábywamy wesela wiecznego, smáku, ukontentowánia. Czuli ten smák, słodycz, Bernárdowie, Edmundowie, Aloyzyuszowie, Kátharzyny Seneńskie, Melchtydy, Gertrudy, y tyśiączne inne. Po iábłká skosztowániu Adam, stał się nieprzyiaćielem Boskim, wypadł z łáski iego, y gdyby nie Zbáwićiel, wiecznieby zginął. My przez używánie Nayświętszego Ciáłá nábywamy

łáski

łáſki, przyiaźni, miłośći Boſkiey, ſtáiemy ſię Synámi Bożemy, *Quotquot eum receperunt dedit eis poteſtatem filios Dei fieri.* Ná oſtátek, zá iedzenie z Ráiu Adam wygnány. My, zá iedzenie Nayświętſzego SAKRAMENTU Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY mamy pewną obietnicę przypuſzczenia do Niebá, wiekuiſtey chwały. *Sacrum Convivium pignus æternæ gloriæ* Winſzuymy ſobie tego ſzczęśćia, dźiękuymy P. IEZUSOWI zá ták pożyteczny, zbáwienny pokarm, przyimuymy go z rádośćią ná żywot wieczny. &c.

Ná Srzodę, I. Niedźiele Postu.

BArdźiey ſię boi, lęka czárt przeklęty poſzczącego człowieká ná źiemi, niżeli w Niebie między Swiętemi będącego. Páná IEZUSA poſzczącego bárdźiey ſię bał niżeli ná łonie Oycowſkim króluiące°, że to był ſam Lucyper, który przyſzedł kuśić poſzczące°Zbáwićielá ná puſzczy, ieſt zdánie wielu: tenże ſam, który ſię temuż Chryſtuſowi w Niebie ſprzećiwił, gdy mu o nim obiáwiono, że ſię ſtáć miał Człowiekiem, y że ſię miał iemu kłániáć. Więc iáko ſię teraz przed poſzczącym ſtáwia? Oto z wielkim reſpektem, boiáźnią, z pokorą, *accedēs* mowi Ewángelia S. *Tentator* nie *irruens*, nie z impetem, nie z pompą, chlubą, ále powoli, nieśmiele. A przedtym iáko ſtánął ná przećiw temu Synowi Bożemu? O z wielką furyą, pychą, *Sedebo in monte teſtamenti, ſimilis ero Altiſſimo*, nigdy ſię nie pokłonię Bogu Człowiekowi, ośiądę tron ná przeciw niemu. Oto iák: tám śmiáłość, á tu pokorá! poſzczącego bárdźiey ſię boi niż króluiącego. W owym ćielcu ulánym od Aároná ná żądánie ſwawolnego ludu, świadczą poważni Autorowie, że był czárt przeklęty, śiebie zá Bogá Żydom ſtáwiáiący, á ná którym to mieyſcu? ná gorze Oreb. *Fecerunt vitulum in Oreb.* Co to zá gorá? táż to właśnie, ná którey między pioronámi, grzmotámi, błyſkáwicámi, pokazał ſię Bog z práwem ſtározakonnym, Izráelczykom. To to ták śmiáły ten ćielec, y w nim czárt przeklęty, że ſię tám prezentuie, gdźie pioruny, grzmoty od Bogá słyſzáne y widźiáne były: to ſię nie bał P. Bogá grzmotámi ſtráſzącego, á tu ſię lęka tegoż poſzczącego! pyta ſię nie śmiele z reſpektow, *Si Filius Dei es*, Czy ieſteś Synem Bożym? poſzczący, u niego ſtráſzniey-

ſzy niżeli pioronámi grożący. Ian S. Chrzćićiel, chrzcąc nád Iordanem, odważnie bez boiáźni kazał, ſtrofował przełożonych, żołnierzow niżſzey y wyżſzey kondycyey, oſoby, tylko co ſię Iezus przed niem ziáwił, o chrzeſt tákże prośił, áż Ian wſzytek boiáźliwy odzywa ſię. *Ego à te debeo baptizari.* Ia to Pánie proſzę ćiebie o chrzeſt, nie godźienem ia ręki moiey ná głowę twoię podnieść. Z kąd ták ſię uniża? z wielu przyczyn: lecz ieden z Doktorow SS. odpowiáda, że nie upoſzczącego Ianá poſzczący Iezus pokazał ſię nie káżde Mágnificencye, doſtoieńſtwa Swiętym Bożym, y że czártom Pan Iezus poſzczący ſtráſzny. Záchęćmy ſię z rąd do poſtu, ábyſmy nim ſtráſzni byli czártu, przez obżárſtwo on naywięcey dokazuie, do grzechow wielkich nákłánia.

II.

TAk Pan Bog chce ordynáryinie, áby łátwiuchny do ludźi dobrych, ſpráwiedliwych miewáły przyſtęp przygody, utrapienia, nieſzczęśćia. Adwerſarzá piekielnego przećiw P. Iezuſowi opiſuiąc Ewángelia Swięta námienia, że był *accedens* przyſtępuiący, to ieſt łátwy przyſtęp do P. Iezusa máiący. Czemu ſię też to Zbáwićiel przed tym przećiwnikiem ná puſzczy nie obſztákierował, nie opárkánił, áby był ták łatwo przyſtępu do niego nie miał. Ná poćiechę to ſwoim, áby ſię nie trapili, kiedy częśćiuchno do nich iákiekolwiek zmierzáią przygody. Kiedy owá ná Uczniow Chryſtuſowych ná morzu z Pánem Iezusem w łodce żegluiących náwálność náſtąpić miáłá, zdrzymał ſię Pan Iezus, *Ipſe vero dormiebat.* Czemu umyślnie záſnał áby tym śmieley owá przygodá do iego Uczniow przyſtąpiłá, ſnadź ináczey gdyby czuiącego widźiáłá, bałáby ſię byłá łodki owey áttákowáć, á Pan Iezus dopuſzcza częſto, áby ſnádny przyſtęp miáły do iego kochánkow przygody. Gdy ſię dźiatki Ioba ſpráwiedliwego z ſobą ſpolnie ćieſzyły, bánkietowáły, niewiedźieć z kąd nápadł wiátr, poruſzył budynku, obálił, y przytłukł wſzytkich, á to ná utrapienie Oycá ſpráwiedliwego. Oto ták łátwo dokazał y przyſtąpił wiátr on zły. Kiedy záś przyſzło Ezechielowi wzbudźić zábitego woyſká Izráelſkiego kośći, y ożywić, trzebá było poruſzyć ze wſzytkich częśći świátá wiátrow, z południa, z pułnocká, ze wſchodu, z zachodu,

ná ożyw-

ná ożywienie iák wielka praca? ná oppressya, ućiśnienie spráwiedliwego ták łátwy iednemu wiátrowi przystęp y effekt. Gdy Lázarz umierał, Pan Iezus się ćieszył, *Lazarus noster dormit, & gaudeo*, gdy go umárłego do żywotá miał wskrześić, płákał, płaczem trudność pokázuie, weselem łatwy przystęp śmierći pokázuie, boć ták nieiáko ćieszy się Pan Bog, gdy dokuczáią utrapienia tym, ktorzy są iego, wiedząc że to iest ná ich większe dobro. Iákubowi Patryárśze w ten czás naywiększe błogosłáwieństwo pokázuie, kiedy go ná twárdym kámieniu przesypiáiącego się widźi. Łátwy przystęp przygodom z woley y dopusczenia Boskiego do ludźi spráwiedliwych, áby się nie trapili, áni rozumieli, że to znák iákiey niełáski Bożey, gdy ich náwiedzá. &c.

III.

W Dźiśieyszey Ewángeliey Swiętey łáie bárdzo, strofuie Pan Iezus Zydow o to, że się znákow, cudow od niego nápierali: *Magister volumus à te signum videre*, odpowiáda Pan Iezus: *generatio parva & adultera signũ quærit, & signum non dabitur ei.* Rozumieć potrzebá, że się Zydźi domagáli podobnego cudu, iákie więc bywáły, álbo mánny z Niebá, álbo wody krynice z opoki, álbo ptástwá dobrowolnie przylátuiącego. Iednym słowem do opátrznośći, prowidencyey Boskiey czego służącego. Wiele y teraz tym podobnych, co tey hoynośći Boskiey nie doglądáią, opátrznośći Boskiey bez Cudow nie przyznawáią, á iednák tá iák wielka! Weźmy tylko uważáć człowieká od národzenia. Wiele zwierzęcych mátek ná świát wydawszy płod swoy, o nim nie myślą, odstępuią. Pan Bog Rodźicom táką dał ku dźiatkom miłość, że y nayuboższy one pielęgnuią, o nie się stáráią; Widźiemy owo Mátkę białogłowę z dźiećięćiem odártą w łáchmáninie, w puł nágą, przećię dźiecko swoie sama sobie od gęby odiąwszy karmi, iemu dáie, z kąd to? iest to prowidencyey Boskiey dźieło. *Powtore*, álbo y to máła, że człowiekowi wszytko, cokolwiek źiemiá, woda, powietrze, ma w sobie, dał Pan Bog do pożywienia. Zwierzętá pewny tylko pokarm máią, te śiáno, te słomę, inne trawę, inne robaczki, kámyki, &c. Człowiek ma y woły, y bárány, y ptástwo, y ryby, y owoce, y frukty, y zboża, przypráwy, korzenie. Bydlętom, ptá-

ſtwu, iedná tylko ná napoy, wodá, á człowiekowi, piwá, miody, winá, gorzałki. Dla człowieká wźięmi aurifodiny, kruſzcze, ſrebrá, dla niego iedwabie robaczki toczą; káżde z bydląt, z zwierząt ma iedno tylko odźienie; ſkorę, śierć, á y tę nośi dla człowieká: Bydlętá, zwierzętá, ptáſtwo, ma tylko iámy, gniazdá dla śiebie ilo záſtąpi, á człowiek ma pałáce, domy, kámienice, zamki, owo zgoła, *omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus*. á ieſzcze cudow więkſzych dopomaga ſię. Kiedy Abráhám prowádźił Izááká ná gorę Morá, iákoby máiąc tám ofiárę czynić, Synaczek ſpyta ſię, Pánie Oycze idziemy ná ofiárę, á nie mamy z ſobą áni baránka, áni koźlątká, áni gołąbiątká, bo nie wiedźiał co ſię z nim dźiać miáło, áż Abráhám odpowie, *providebit Dominus*, Synu moy nie fráſuy ſię, obmyśli Pan Bog. Y toć to ma bydź hasło náſze, *providebit Dominus*, ktorego więc y wielcy Monárchowie używáli. *Iacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet*, zdáć ſię záwſze ná wolą Boſką, to to ſzczęśćie náſze.

IV.

CI co nie dowierzáią temu co słyſzą o piekle, o wieczności, o mękách, po śmierći niech ſię boią áby doświadczeniem nie doználi. W dźiśieyſzey Ewángelij P. IEzus o tym powieda, áż Zydźi: Iákim znakiē że to prawdá dowodźiſz? P. IEzus. Głupi narod prágnie cudu, znáku, á innego nie będźie miał, tylko iák Ionáſz, ktory, że nie dowierzał, wrzucony był w morze, doſtał ſię w páſzczękę wieloryba. Tákći niedowiarkowie uwierzą, ále nie rychło, gdy w morze nieſzczęśliwey wieczności wpádną, gdy ich Smok, Wieloryb piekielny pożrze. Lepiey wierzyć, niż ná to przychodźić, &c.

V.

W Pokuſy, w nałogi złe ktokolwiek wniść niechce, niechże ná głowę wężá pilne ma oko, głowę iego trze, depce, zábija. A ktora to ieſt głowá wężowá, pierwſza do grzechu ſugeſtya, pobudká, poduſzczenie, kto tey da mieyſce u śiebie, wnidźie łácno w co więkſzego: *Non obtinetis deſinat ſi incipere promiſeris*, powiedźiał uczony ieden, nie łácno pozbędźieſz gośćiá, puśćiwſzy go do śiebie. Wiele ieſt co nie czekáią, odłożyć ſię, odzwyczáić nie mogą,

mogą, nie możesz żeś się wężu nie sprzećiwił. Fráńćiszek Swięty Seráphicki Oćiec, mawiał: Czárt przeklęty nie potrzebuie od nas zrázu tylko nitki, włoská iednego, to iest iedney imáginácyey, iednego zezwolenia z tey nitki, uczyni powroz, y záćiągnie gdźie będźie chćiał. Od włosa iednego záczáśnie y zá głowę cáłą. Y Iudaszá po nitce chwytał, będąc ten u P. IEZUSA száfarzem, był oraz y złodźieiem. Używał po trosze; áż przyszło do tego, że y sámego Páná z chćiwośći przedał. Nikt záraz wielkim złodźieiem, pijánicą, wszetecznym nie będźie, od początkow máłych do wielkiey złośći ludźie postępuią. *Nemo repente fit malus.* Iuż się to nie raz námieniło: Więc wcześnie złemu zábiegáć potrzebá. *Beatus,* błogosłáwiony, (mowi Psalmistá) *qui tenebit & allidet parvulos suos ad petram.* ktory máluczkie okázye záraz roztrąca. Kiedy Cyrus Monárchá Perski Bábilon plądrował, żołnierze iego nie tylko dorosłych, ále y máłe dźiatki zábijáli, rostrącáli, mowiąc: gdyby ći urośli, byliby nam ná potym ćięszkiemi. Toć mowię o máłych do grzechu suggestyách, roztrącáć ie potrzebá, áby gory nie wźięły; Z tąd Mędrzec wspomina, áby máłe liseczki w zwierzyńcách łápáć; *Capite nobis vulpes parvulas quæ demoliuntur vineas. &c.*

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą, álbowiem sobie ná błogosłáwieństwo Boskie, przykazánie czwarte záchowuiącym obiecáne zárabiáią. Stánisław Hozius Biskup Wármiński, y Kárdynał wielkiey świątobliwośći, y prácowity około chwały Bożey, iuż w stárośći będąc, spytány, czemuby się w pośćie Czterdźiestodniowym nie dyspensował, odpowiedźiał. Wiem co iest czwarte przykazánie, o uczczeniu Rodźicow Mátki y Oycá. Ia sobie zakładam Bogá Oycá, IEZUSA Ukrzyżowánego w Niebie. Zá Mátkę záś Kośćioł Swięty ná źiemi. Mátká tá Post Czterdźiestodniowy nákázuie. Chrystus sam go odpráwił, toć mnie w tym szánowáć y Oycá y Mátkę trzebá, ábym obiecáne szánuiącym Rodźicow swoich otrzymał błogosłáwieństwo. Y my tą intencyą pośćmy. &c.

W dźień S. Theodorá Męczenniká.

THeodorá Swiętego Męczenniká pámiątká teraz przypada, ktory poimány y dręczony miał tę od P. Iezusa obietnicę. Ia będę z tobą záwieszony, potym ná Krzyżu okrutnie męczony, wołáć poczał, gdźiesz Pánie twoiá obietnicá, żeś miał bydź zemna, álec prędko usłyszał, iż byłem z tobą, y będę. Náuká. Iż ludźie w utrapieniu będący rozumieią, że nie máią przy sobie obecnego Páná, mowiącę stokroć, á podobnoć mię Pan Bog zápomniał, &c. Ale wiedźieć trzebá, w ten czás iest naywięcey przy nich, w ten czás naywięcey o nich pomni, gdy ćierpią, gdy są w utrapieniu.

Druga.

BYwá to często, że Pan Bog zda się umykáć oddaláć poćiech od swoich, áby go tym żárliwiey szukáli. Theodorá żołnierzá ná męczeńską koronę o Chrystu'a porwánego, sámże swoią obietnicą upewnił, że ia z tobą będę Theodorze, poczynay sobie mężnie, gdy potym nástąpiły wielkie okrućieństwá, począł nieiáko utyskowáć, iákoby go Pan Iezus odstąpił, álec mu się pokazał mowiąc: Iestem przy tobie, nie boy się. Oto zgoła czyni coś podobnego z swoiemi Chrystus, iáko Mátká z dźiećięćiem, przed ktorem się więc kryie, áby iey pilniey szukáło. Umyka Pan Bog wielom poćiech, smákow, áby z większym prágnieniem owych szukáli, &c.

Trzećia.

THeodor Swięty Rycerz odważny y Męczennik Chrystusow, te zbáwienne daie náuki.

Pierwsza. Ze to prawdá co ludźie mowią, iż snádnieysza z smokiem sprawá, niżeli ze złym człowiekiem. W Oyczyźnie tego Męża ziáwił się był Smok ták srogi y strászny, że kiedy się ruszył, źiemiá się z nim trzęsłá, kámienie się porusząły, strászny bo ludźi ná drodze idących łápał y całkiem pożerał. Ná iego odważył się Theodorus iáko Chrześćiánin między Pogáństwem, y Krzyżem

Swię-

Swiętym śię uármowawszy, wśiadł dniá iednego ná koniá, stá: nął przed iámą smoczą, z ktorey gdy wyszedł, skoczył ná niego z koniem, y łep mu uciął, ták pokonał smoká, nie mogł pokonáć Licyniuszá Tyráná y morderce Miesczan, lubo z niem mężnie śię umawiáli, prawdy, Wiáry świętey dużo popierał, łácnieyszá było pokonáć smoká, niżeli złego człeká. Niech nikt upornym, twárdym w swoiey złośći śię niestawa.

Náuka 2. Iż utrapienie, dolegliwość, iest znákiem, że kto to niewinnie ćierpi, iest przy nim P. Iezus. Theodorowi czy w záchwyceniu, czy przez sen głos doniesiony był z Niebá, że Chrystus iest przy nim, widźiał oraz strzały iákoby ná śię wypuszczone, przyszedszy do śiebie, záraz osądźił, iż śię męczeństwo, prześládowánie Tyránna ná niego zbliża. Oto ten Swięty lubo słyszał, że Chrystus miał bydź przy nim, á przećię męki sobię obiecuie, ráczey Theodoru tuszyć było, że wolnym przy Chrystuśie zostániesz, nic ći śię z tego nie stánie, włos z głowy twoiey nie spádnie. Ale ináczey, bo przy kim Chrystus iest, nie iuż zátym idźie, że nie będźie ćierpiał. &c.

Náuká 3. Z pierwszey śię ćiągnąca: iáko nieuważnie więc ludźie mowią, gdy co ćierpią, że mię Pan Bog zápomniał, że nie wie o mnie, &c. ták ten Theodorus, gdy od Licyniáná ná srogie był skázány męki, w nich mowić począł: Pánie Iezu, wszákeś obiecał bydź przy mnie, á iákoż śię tá prawdźi obietnicá twoiá, oto ia teraz srodze ćierpię, &c. Stánął prędko Anioł przy nim, y uzdrowiwszy go, iuż z miłośći rzecze: Czemuś Theodorze skárżył śię ná niebytność Chrystusá przy sobie? był przytomny, pátrzył ná twoię ćierpliwość, utarczkę. Tákći nie ináczey iest przy wszytkich ćierpiących dla imienia twego. Stawa Chrystus w ten czás gdy śię bydź rozumieią opuszczonemi od niego, iest przy nich w osobie tych Ukrzyżowány Zbáwićiel, wołał tákże ná Krzyżu: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił, á iednák w ten czás, iáko y záwsze, nie był opuszczony od Bogá, &c.

Ná Czwártek, I. Niedźiele Postu.

NIe iest przyiemny P. Iezusowi dar, pokarm, upominek z ręki złey,

złey, nieczystey, drapieżney. Niechćiał przyiąć P. Iezus pośiłku po pośćie czterdźiestodniowym od czártá przeklętego, lubo to w ludzkiey włożoney skromney postáći przed nim stánął, bo ręce iego z pazurámi, ták go máluią, ręká tákowa pośiłek, dar przynoszący, nię miła, nie przyiemna P. Iezusowi. A czemu z rąk czystych, niewinnych, świętych, pokarm, dar on przyimuie, mowi o nim Oblubienicá, *qui pascitur inter lilia*, między liliámi śię páśie, karmi. Ná początku świátá dwáy ná ofiárę przynośili P. Bogu rzeczy, upominki, do pokármu służące, Kaim, y Abel, od ktoregoż były przyimowáne, od Ablá, nie od Kaimá, bo Abel niewinny, dobry, czysty, Kaim dźiki, surowy, ostry, y dla tego mowi Pismo Swięte, że Pan Bog wprzod weyrzał ná Ablá, *respexit ad Abel & ad munera ejus*, iákoby Ablową ręká w pierwszym respekćie byłá, áni żeli iego dáry. Brał ći raz Pan Iezus chleb z ręku Pháryzeuszá, Symoná trędowátego, ále nie ináczey, tylko od Mágdaleny ná ten czás przychodzącey drogiemi oleykámi przyprawiony, ináczey pewnieby go był nie kosztował. Ná ręce ofiáruiące pátrzy co czynią, ieżeli dobre, ieżeli czyste, przyiemny dar, upominek, pokarm. Ieżeli ták iest, o iáko dáleko więcey ná swoy pokarm Ciáła swego, y Krwi swoiey Przenayświęt: potrzebuie czystego, wstrzemięźliwego, dobrego sumnienia, sercá, dusze, tyś sam o Iezu to w nas spráwuy, *Cor mundum crea in nobis Deus.*

II.

IAko ma człowiek Chrześćiáński post święty czterdźiestodniowy záczynáć. Wiele ich záczyna go od lámentow, melánkoliey, smucą śię, &c. nie dobrze. Post záczynáć mamy naprzod ná tę intencyą, ábyśmy P. Iezusa poszczącego náśládowáli, *Powtore.* Abyśmy Mátce nászey Kośćiołowi Swiętemu posłusznemi byli. *Potrzećie.* Abyśmy grzech obżárstwá, y pierwszych Rodźicow nászych, y nas samych wypłáćili. *Poczwarte.* Abyśmy śię w post ze złych w dobrych odmienili, á ná ostátek, żebyśmy od P. Iezusa poszczącego błogosłáwieństwo otrzymáli. præzentuiąc mu, nie tylko dniá dźiśieyszego, ále y cáły czterdźiestodniowy post, y nam błogosłáwieństwo upraszáiąc.

III.

ZA pokarm w Nayświętszym SAKRAMENĆIE Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, nie możemy lepiey ukontentowáć tegoż Chrystusa, iáko samych śiebie iemu zá pokarm oddáiąc. Po czterdźiestodniowym pośćie, mowi Ewángelia Swięta, że Pan IEZUS *esuryt*, łáknął. Czego? chlebá! nie łáknął mowi Hilarius S. dusz ludzkich, zbáwienia człowieká, y kiedyby był czárt przeklęty kupę kámieni pokázuiąc, prośił o ich odmiánę w ludźie, według tego co sam Zbáwićiel powiedźiał. *Potens est Deus suscitare de lapidibus istis filios Abrahae*, nic pewnieyszego, żeby ná pośiłek głodu táby byłá potráwá przyiemnieysza. Ale on zazdroszcząc tákowey Chrystusowi refekcyey inną proponował. Błogosłáwiony, szczęśliwy káżdy, ktorego duszá, serce iest pokármem Boskim, mowi stáry Tertulian. Z tym się szczyćił Bernard Swięty. *Cibus ejus pœnitentia mea, cibus ejus ego ipse*, moiá pokutá, moiá skruchá pokármem iego iest. Ná one Psalmisty Swiętego słowá: *Cinerem tanquam panem manducabam*, Popiołem iáko chlebem pośilałem się, tenże mowi: *Cinis*, popiol, iest skruszone serce człowieká, iest żal zá grzechy, táki popioł iest chlebem P. IEZUSOWI. Owo *problemma* Samsonowe: *De ore leonis exivit mel & de forti egressa est dulcedo. Iud*: 14. Z ust Lwá wyniknął miod, y z mocnego słodycz. Tłumáczy nadobnie Paulinus, że grzeszny człowiek gdy się zá pokarm, zá potráwę, przez skruchę konsekruię Chrystusowi, máśtykuią go ustá iego, y wielką w nim tráwią surowość, gorzkość, to iest, iego złe chući, namiętności, że tylko sámá słodycz zostáie, gorzkość w miod się zámienia. Ofiáruymyż się zá tákowy pokarm P. IEZUSOWI, niech on nas osobliwie, kiedy go w Nayświętszym SAKRAMENĆIE przyimuiemy, swoim też wzáiemnie uczyni pokármem, niech w nas strawi iego miłośći ogień, wszelkie *cruditates*. My zaś z nászey strony stáraymy się, *Vt pænitentia nostra, ut contritum cor sit cibus ei*, Pokutą, żalem, máceracyą. &c.

IV.

NA dźień dźiśieyszy stáwia nam Ewángelia Swięta Chánáneykę o zdrowie Corki swoiey P. IEZUSOWI supplikuiącą, á bardzo

nátrętnie, bo ią odrzucano, do psow przyrownano: *Non est bonum dare panem filiorum canibus.* Oná przećię ták wielką miáłá wiárę w Páná Iezusa, że się cále od niego nie oddaliłá. Y dla tego Pan Iezus ná koniec záwołał: *O mulier magna est fides tua!* O niewiásto wielka iest wiárá twoiá! Ale co to iest, że tu Pan Iezus sámę tylko wiárę chwali, á chwali z tákim podziwieniem. Heretycy z tąd biorą okázyą, iż dosyć ná wierze do zbáwienia, iż uczynkow dobrych nie potrzebá. Ale mylą się, nie wiedzą iż Zbáwićiel w ten czás tylko wiárę wynośi, kiedy byłá okázya náwrocenia z niewiernośći, z Pogáństwá, iáko to Rotmistrzá, iáko kiedy mowił, kto uwierzy á ochrzći się, zbáwion będźie; boć ták należy w tákich, wiárę tylko ná początku umacniáć. Y my kiedy teraz Heretyká do Wiáry świętey náwracamy, sámę mu tylko wiárę zálecamy, nic o postách, y innych uczynkách dobrych nie wspomináiąc, bo wiárá pierwszym iest do tego wszytkiego wstępem. Y dla tegoć to Zbáwićiel ilekroć mowił do Uczniow swoich, o wierze im máło co námieniał, ále miłość, ćierpliwość, pokorę, ćichość zálecał. Wiárę chwali Pan Iezus, lecz nie sámę, bo y w Chánáneyce, nie sámá wiárá byłá, byłá pokorá, byłá y ćierpliwość, umartwienie, wzywánie Apostołow Swiętych, *clamat post nos, dimitte illam.* Wiárę żywą chwali Pan Iezus, ktorą máiąc, y nayprostsza bábká, chłopek, milszy iest P. Bogu, niż uczony Philosoph álbo Theolog z śiebie pyszny. Wiárę Pan Iezus záleca, ále táką, z ktorey pochodźi ádorácya Nayświętszemu Sakramentowi, wenerácya Nayświętszey Pánnie, Swiętym Bożym. Tákową y my mieymy wiárę, niechay ią znáć będźie w Kośćiele, w domu, w konwersacyey, *ut non vituperetur ministerium nostrum,* áby káżdy się z nas budowáć, y w Wierze świętey pomnażáć mogł.

V.

KTo też ná P. Iezuśie przemogł, iż się nie tylko Swiętym y sprawiedliwym pozwala pożywáć w Nayświętszym Sakramenćie, ále y grzesznym. Oto dźiśieysza Chánáneyká kiedy odpráwiona w swoiey supplice od P. Iezusa, że chlebá Synowskiego nie godźi się rzucáć przed psy. Oná z nabożeństwem wielkim záwołáłá: o Iezu, wzdyć y psięta z stołu Páńskiego odrobinámi się żywią.

wią. Záraz Zbáwićiel pozwolił iey o co prośiłá, udźielił iey łáſki ſwoiey chlebá. A oraz y nam iáko pśiętom niegodnym zdá ſię, że tám záraz pozwolił *panem filiorum*, tego Nayświętſzego Chlebá. Dźiękuymyſz tey Chánáneyce, Zá ſzczenięta ſię do tego Stołu ſtáwiaymy. &c.

VI.

BLogosłáwieni, ktorzy łákną. Kápłan świątobliwy w Alexándryey ná imię Iſidorus, ilekroć do ſtołu śiadł, chlebá chcąc pożywáć, záraz ſię łzámi rzewliwemi oblewał, ſpytány czemu? Biádá mnie, mowił: Więkſzy áppetyt do chlebá u ſtołu w ſobie czuię, niżeli dźiś do Nayświętſzego Pokármu przy Ołtarzu Swiętym. O záiſte ieſt ná co płákáć, że więkſzy w nas áppetyt do chlebá káwałká żytnego, álbo pſzennego, niż do Niebieſkiey Mánny, iáko y Zydźi tą ſię brzydźili, á do czoſnku, cybule w Ægypćie tęſknili. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Ceáddá Biſkupá Angielſkiego, te ſą zbáwienne náuki.

Pierwſza. Iáko ći ludźie z weſelem umieráią, ktorzy tu żyiąc, żyli w boiáźni Sądow Bożych. Ten to Swięty wielce ſię bał Sądu Bożeᵍᵒ,y tá boiaźń trzymáłá go w wielkiey ſkromnośći,oſtrożnośći około zbáwienia Duſze ſwoiey, kiedy umierał, umierał weſoło, álbowiem muzyká Niebieſka z Chorámi Anielſkiemi przyſpiewywáłá Duſzy iego, ktora wyráźnie słyſzána byłá, á Chory oczywiśćie widźiáne.

Náuká 2. Iáko grzmoty, pioruny, máią bydź ná poſtrách ludźiom grzeſznym. Ceáddás, ten Swięty tákowych zawieruch środze ſię lękał, záraz upadał ná twarz ſwoię, ná modlitwę do Kośćiołá ubiegał, Kápłánow zwoływał. Dobry y chwalebny zwyczay, kiedy grzmi, kiedy ſię błyſka, goſpodarzom, goſpodyniom, zwoływáć dźiatki. Pátrzćie, iáko to Pan Bog ieſt ſtráſzny, iáko ſię go bać potrzebá, iáko ſtráſzny ſąd iego będźie, boyćieſz ſię go, słuſzćie mu, chowayćie przykazania iego.

Náuká 3. Ze praca, robotá do świątobliwego żywotá przeſzkodą nie ieſt. Swięty ten wyſtáwiwſzy pewne, po Zakonnym

żyiacych, zgromádzenie, przyiął też nieiákiego Owiná ná imię, ktory przedtym bywszy ná Dworze Krolowey Angielskiey w wielkich faworách, świátem, y iego wszytkiemi márnośćiámi pogárdźił, w chłopską śiermięgę się przybrawszy, śiekierę w rękę wźiąwszy, prośił o przyięćie śiebie do Zakonu owego, y ták, że nie wiele umiał po Láćinie, gdy się drudzy Bráćia modlili, ow drwá ná podworzu rąbał, między wszytkiemi iednák w iedneyználasł się doskonáłośći, bo y owę muzykę ow słyszał, y Aniołow widźiał. Może to y przy roboćie P. Bogá chwalić, iemu służyć. Dármo więc mowią niektorzy, iam nie uczony, nie piśmienny, nie piśmienna, przy kądźieli, przy wársztáćie, przy śiekierze, możesz czásem więcey P. Bogá chwalić, niżeli ći, co nic robiąc, z rozerwániem, z drzemániem się, &c. modlą, &c.

Druga.

CHoćby kto w wielkiey znáydował się świątobliwośći, y cnotách, boiaźń Boża przećię zoyt mu iest potrzebna. Ceádda Swięty, Biskup przedźiwnych cnot pełen y pokory, bo pieszo Dyœcezyą swoię obchodźił, bárdzo się przećię lękał, kiedy grzmiáło, álbo się błyskáło, gwoli czemu, záwsze ná źiemię upadał, modlił się, gdy go pytano, czemuby się ták bárdzo lękał, odpowiedźiał. Tu sobie przypominam strásznego Bogá, iáko strásznie groźi, iáko surowie karze złych, zda mi się iákobym słyszał trąbę zá grzechy moie, mię ná sąd wołáiącą. Oto ten Swięty, á iáko się boi. Coż nam grzesznym, ktorzy nie wiemy, czy się spráwy násze Pánu Bogu podobáią? czy iesteśmy w łásce u Bogá, czyli nie. &c.

Ná Piątek, I. Niedźiele Postu.

LAtwiey, y prędzey z grzechu powstáć człowiekowi grzesznemu, ále nie ták prędko choć y złe namiętnośći zwyćiężyć. O woynie, potyczce świátowey, dyszkurował iedē, że mniey prędka rosprawa, álbo śmierć, álbo wygrána, w woynie duchowney ináczey, długo się ućieráć potrzebá, niż do wygrány, do pokoiu przyidźie. Z Ægyptu Izráelczykowie o iednę noc przez morze czerwone przeszli, ále nim do źiemie obiecáney się dostáli, o iák

wiele po pustyniách się błąkáli, co ućierpieli od gádźin, od węzow, co głodu, prágnienia, co przećiwności woien z roznemi nieprzyiaćiołmi odpráwić im przyszło. Wynidźiesz zá łáską Bożą przez Pokutę S. z Ægyptu, z świata, z grzechu iákiego, nie rozumiey, żeś iuż cále wolny, o wiele iesżcze ćierpieć, wiele potyczkę z námiętnośćiámi twemi wytrzymáć potrzebá, nim przyidźiesz do zupełnego pokoiu ktory ná zwyćiężeniu miłości włáłney, ná záprzeniu się zupełny sámego śiebie záwisł. Loth z Sodomy wyszedł z máłey czásu chwili, ále nim ná to przyszedł mieysce, gdźie miał bydź bespieczny od Sodomowey zárázy nábłąkáć się, náchodźić po rożnych lábiryntách muśiał, áż w sámo południe stánął, choć támto bárzo blisko było mieysce, czytáć o tym Pismo Swięte. Tákći ktokolwiek z Sodomy złych nałogow wynidźie, o! dobrze mu się náchodźić, ná fatygowáć przyidźie, nim bespieczny, wolny od pokus, od podniát wszelkich zostánie. Pánu IEzusowi, mowi Ewángelia Swięta, przystąpiwszy Aniołowie służyli, stoł nágotowáli, potráwámi go zástáwili, ále áż po pośćie czterdźiestodniowym, po wytrzymánych ná pusczy niewczásach, źimnách, pluskorách, pokusach. Tákći milsza *est vita hominum* poty śiebie woiowáć, poki y żyć. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Nikt się tedy niech nie turbuie, że námiętności postnę poki żyie, czuie.

II.

IEst przysłowie Polskie, kto się ná goracey wodźie spárzy, powinien y ná źimną dmucháć. Z tego náuká duchowna táka. Kto doznał w pokuśie iakiey wielkiey upadku w grzech, w niepráwość, niech się potym y w máłey do niego okázyey obawia. Nie w Márcypany, nie w cukry, nie w Ráyskie owoce, nie w zwierzyny, czárt przeklęty rádźił poszczącemu P. IEzusowi odmienić kámienie, lecz w chleb prosty, powszedni, á przećię y tákiey potráwy z podusczenia czártowskiego nie przyimuie. Czemu? bo reprezentował ná sobie osobę pierwszego Adámá, ktory że się bárdzo spárzył ná pierwszey iábłká zákazánego od tegoż czártá podánego potráwie, dla tego teraz y prostey z chlebá się obawia. Toż uczynił y Dawid Krol, kiedy mu trzech żołnierzy w prágnieniu wielkim wody źimney z Bethleemskiey Cisterny przynieśli, nie-

 chćiał

chćiał iey kosztowáć: czemu? bo się spárzył ná owey gorącey, w ktorey się kąpiąca Bersabeę obaczył. Loth umknąwszy się z świátá Sodomy do miásteczká máłego Sogor, gdy obaczył iáko tám to miásto wielkie gorę, ućiekł y z tego máłego, obawiáiąc się y w máłym miásteczku podobnego Sodomskiemu ogniá. Są do tych czas mogiły ná pustyniey z pogrzebionego ludu Izráelskiego. O co? o samę tylko pożądliwość do mięsnych potraw. Y dla tego się názywáią, *Monumenta concupiscentiæ*. Zgrzeszył Narod Zydowski, uznawszy spárzywszy się iuż ná Ægypćie, á ieszcze do niego mieć prágnienie. Ktokolwiek doznał, że mu ow dom, owá okázya, tá kompánia, owá przyiaźń zászkodźiłá, nie tylko do niey nie ma się powracáć, ále y wszelkich do niey skłonnośći ma się obawiáć. Adam ná iábłku roskosznym od czártá podánym spárzony, y prostego chlebá od niegoż boi się, y to to iest ná źimną wodę dmucháć, ná gorącey się spárzywszy. &c.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta stáwia nam Párálityká przy Sadzawce probátyczney przez lat 38 leżącego. Ktorego gdy Pan Iezus nádszedł, y spytał, czemu ták długo leżał? odpowiedźiał, człowieká nie mam, ktoryby mię do poruszoney wody doprowádźił. Właśnie ten Párálityk figuruie y wyraża w sobie narod ludzki, ktory od początku świátá w upadku swoim leżał niemal przes pięć tyśięcy lat, bo człowieká nie było tákiego, ktoryby go podźwignął. Byłeć ták wiele ludźi, ále wszyscy, choć y dobrzy, dla grzechu pierworodnego będąc nieprzyiaćiołmi Boskiemi, nie mogł z nich żaden podnieść, rátowáć tego upádłego, trzebá było tákiego człowieká, ktoryby był oraz y Bogiem, á dla tego Oycu Niebieskiemu naymilszym, y mogącym iego przeiednáć, á ten iest Chrystus Iezus, Zbáwićiel, y Odkupićiel świátá; Ten go sam skutecznie do zdrowia przyprowádźił. Nie tylko to, ále Pan Iezus narodowi ludzkiemu stał się pochodnią ná rozpędzenie wszytkich ćiemnośći, ktorych przedtym świát był pełen, nie znáiąc prawdźiwego Bogá, stáwiáiąc ich sobie ták wiele, ilo prawie gwiazd ná Niebie. Y toć to iest, że niewiástá zgubiony grosz ználáziá przy zápaloney pochodni. Pochodnią tą iest Chrystus Iezus:

zus : przy tey Kośćioł Swięty znáyduie Bogá, y łáſkę iego, przychodźi do znáiomośći tego wſzytkiego, cokolwiek należy do zbáwienia. A ná oſtátek tenże Bog y Człowiek ſtał ſię przykładem, wizerunkiem wſzelkich cnot, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy tym świátem. Z tąd mowi : *Diſcite à me, quia mitis ſum & humilis corde.* Nie mowić iuż więcey zkáleczony Národźie ludzki ; *non habeo hominem,* że nie máſz człowieká. Máſz w tym Człowieku, w Pánu Iezuśie wſzytko, y zdrowie, y poćiechy niebieſkie, y zbáwienie wieczne. Dźiękuy mu zá to, miłuy go nádewſzytko.

IV.

PAn Bog lubo ieſt Wſzechmocny, y chce nas wſzytkich zbáwić, przećięſz bez woley náſzey tego nie czyni. Trzydźieśći lat y ośm leżącego u Sadzawki Páralityká dźiśia pyta Iezus, chceſz bydź zdrowym. Przyſzedł ná iego uzdrowienie. Wiedźiał, że przez ták długi czás tey godźiny czeka, przećię go wyráźnie o wolą pyta. Ná náukę náſzę, iż gdy idźie o zbáwienie duſze, zbáwić iey bez nas Pan Bog nie może : trzebá ápplikácyey náſzey, trzeba woley. Prágniymyż tego nayweiękſzego dobrá náſzego. Iuż oto mamy człowieká, *Hominem habemus.* Ktory nas do tey Sadzawki prowádźi, do Krwi ſwoiey naydroſzſzey, wzywa. &c.

V.

W Pokuſach do ich zwyćiężenia potrzebna ieſt mieć ufność w Pánu Bogu, temu ſię á ſamemu krzywdá od czártá dźieie, kiedy on człowieká á ſtworzenie iego do złego prowádźi, Kiedy tedy człowiek przy Bogu ſtawa, przy cnoćie ákkomoduiąc ſię przykazániu Boſkiemu nie może bydź, áby Pan Bog odſtąpił. Y nie odſtępuie Pan sługi, ktory przy nim ſtawa. Doſyć ſię był záwźiął Amán ná Mardocheuſzá, że iednák ten doznány był od Krolá, Aſſwerá, iáko przy nim ſtawał. Stánął Krol przy Mardocheuſzu, Ammáná obieśić kazał. Amán czárt przeklęty przyidźie ná háńbę wſzelką za ſwoie do złego poduſzczenie. Kto temu ſię zprzećiwiaiąc do Boga ſię ućiecze. Bywa to, że kto komu nad ſię więkſzemu ſzkodźić nie mogąc, na okazyie iego dokazać uśiłuie, obrazem iego ieſt Boſkim każdy człowiek. Czart kuſząc człowieka,

ka, obraz iego ſkażić uśiłuie. Uymie ſię za honor obrazu ſwoiego Pan Bog, byle go człowiek na ſobie nie dopuśćił profanować. Bog na odwagę żołnierzow ſwoich z wielkim ſwoim ukontentowaniem, pogląda, a patrząc na ich utarczkę, y ratuie byle w niey trwał mężnie, bo ieſt *Adjutor in tribulationibus. Universi qui ſuſtinent Dominum, non confundentur.* Wielu lada okazyika intereſſu od P. Boga odwodźi, naprzykład, ułomſtwo ſzuka ratunku z grzechu nieczyſtośći, kradźieży, a owoby lepiey trochę wytrwać. *Initium malorum omnium inconſtantia animi & parva ad Deum fiducia.* Wſzytkiego złego początek z nieufnośći w Bogu. Coż ſię takim doſtaie, to, co onym, ktorzy na wędę ryby łowią, gdy y wędę, y to co na niey ieſt ryba im połyka. *Confundantur omnes iniqua agentes; Qui confidunt in Domino non confundentur.*

VI.

BLogosławieni, ktorzy poſzczą, nie tylko od potraw mięśnych, ale też y od złośći. Henryk Xiążę Swewij z Konradem Ceſarzem Bratem, w wielką zaſzedł niezgodę, przekonany od Konrada, udał ſię do Stefana Krola Węgierſkiego, iako Pokrewnego, ktoremu ſię też niezdała Henrykowa przećiw Bratu zawźiętość, było to iakoś około wielkiego Piątku, w ktory maiąc go u śiebie u ſtołu, kazał umyślnie y mięsne potrawy poſtawić przedeń. Wezdrgnie ſię Henryk na mięſo. A Stefan rzecze; Mnieyſza to ieść dźiśiay mięsne potrawy, niż złość przećiwko Bratu knować. O takći ieſt nie chwalebna wſtrzymywać ſię od potraw, a nie wſtrzymywać od złośći, bronić zębom ſwoim mięsnych potwaw, a kąſać nimi bliźniego. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Wácławá.

WAcława Swiętego Patrona Polſkiego dźiśiay z Kośćiołem Swiętym święćimy, ktorego urodzonego z Oyca Chrześćianina, a Matki Pogańſkiey, żeby iey nie naśladował, Oćiec iego dał go na wychowanie do Ludomili Babki iego, ktora go wychowuiąc, wyćwiczyła w boiaźni Bożey, dźiewictwo chować, &c.

Brat

Brat iego zaś Briesław był na ćwiczeniu Drakomiry Matki złey bardzo, y dla tego źle wyćwiczony, zabił Brata swego, y innych grzechow był pełen. Z tąd nauká, iako to wielkie dobrodźieystwo, że komu da Pan Bog, iż się dostanie na pobożne wychowanie, że Dźiatki maią dobrych Rodźicow, śieroty Opiekunow, Kapłani Kośćioły, przy ktorych P. Bogu pięknie służą. Dźiękować trzeba P. Bogu za tę łaskę. &c.

Druga.

NAylepiey ten swoie rzeczy wáruie, kto modlitwámi w Boską opiekę oddáie. Wácław Swięty Krolem Czeskim zostawszy, záraz sobie przyczynił modlitw, postow, dobrych uczynkow, umartwienia, iákoby te orężem iego, obroną naypotężnieyszą bydź miáły. Iákoż ták się stáło, bo kiedy woynę miał z Xiążęćiem iednym poiedynkową; po wielu bitwách, zesłał Pan Bog Anioła, ktory stánąwszy przy Wácłáwie, záwołał ná owego, *Neferi*, obroń Boże ná tego się porywáć, ktory iest w obronie y opiece Niebieskiey. Záiste ták iest, naylepiey nam rzeczy násze idą, gdy ie w ręce Boskie oddáiemy, nie ufaiąc nászym zabiegom, śile, stárániu, &c. &c.

Trzećia.

Z Zywotá Wácłáwá Swiętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko szczęśliwy ten káżdy, ktory tráfi ná dobre mieysce do wychowánia śiebie, osobliwie z młodu. Oćiec Wácłáwá Swiętego umieráiąc, á iego y z drugim Brátem iego Bolesłáwem, zostáwuiąc po sobie Wácłáwá, oddał w opiekę Ludimili Bábie, á Mátce swoiey wielce pobożney, świątobliwey Mátronie, á Bolesłáwá przy Mátce Dráhomirze zostáwił, białeygłowie niezbożney, okrutney, &c. Coż zátym, Wacław dobry, święty, pobożny, Bolesław chárdy, okrutny, iáka tá co go wychowáłá, á pierwszy táki, iáka y Ludimilá. Wielkie szczęśćie dźiatek, gdy im Rodźicy y pobożnośćią, y nauką, y dobrym przykłádem świecą. Wielkie szczęśćie sługi, służebnice nátráfić ná dobrego Páná Gospodarzá, Pánią Gospodynią, Dom poczćiwy, przystoyny, táki też y sługá, táka y służebnicá będźie, tráfi ná złego, złą, pewnie ináczey nie będźie.

Náuká 2. Iáko affekt, miłość, po wielekroć ślepo ſadźi. Po śmierći Oycowſkiey ná Wácłáwá iáko dobrego y pobożnego Pánicá należáło bydź náſtępcą ná Xięſtwo, álbo Kroleſtwo Czeſkie, y támże był od poddánych obrány. Dráhomirá, że bárdźiey ſprzyiáłá Brátu iego Bolesłáwowi, wſzytkie śiły ná to łożyłá, áby on pánował, á że tego dokazáć nie mogłá, námowiłá Brátá, áby go zábił, czego y dokazáłá. Rzecz dźiwna, lepſzemu nie życzyłá, gorſzego godnieyſzym bydź oſądźiłá. Miłość ślepa nie widźi, bywa to częſto, że Mátká álbo Oćiec, w iednym ſię dźiećięćiu bárdźiey niż w drugim kocháią, tego głáſzczą choć niegodźień, owego prześláduią choć lepſzym ieſt.

Náuká 3. Iáko dobry żywot śmiáłośći dodáie. Wácław z Niebá woyny odpráwował, Kroleſtwo iego infeſtuiących, śmiáło przećiw wſzytkim ſtawał, bo ſię záwſze boiáźnią Bożą, świątobliwośćią uármował, ták *pietas eſt ad omnia utilis.*

Náuká 4. Iáko niezbożnych ſpráwy *ultor ſequetur Deus.* Tę Dráhomirę żywo źiemiá pożárłá, Bolesław tákże mizernie zginął, w piekle to oboie gore, á Wácław w Niebie tryumfuie. &c.

Ná Sobotę, I. Niedźiele Poſtu.

PAn Bog do ſwoich łátwego bárdzo przyſtępu pozwalá pokutom, przygodom rożnym. Do P. IEZUSA *tentator*, kuśićiel zły duch łátwiuśieńko przyſtąpił. *Accedens* nie miał przeſzkody od párkánu żadnego, od ogrodzenia. Ták to ſwoich chce mieć P. Bog nieiáko bez obrony od uſtąpienia krzyżow ná tym świećie. Kiedy owo nawáłność wielka uderzyłá ná łodkę z Uczniámi ná morzu, Pan IEZUS záſnął, bá ná ten czás ći to czuć było potrzebá, ná rátunek, álbo ná odwrocenie nawáłnośći, ále iákby umyślnie záſypiá, ážeby tym wolnieyſzy miáłá akces nawáłność ná Uczniow iego. Tylko z iedney ſtrony wiátr wionął ná budynek, w ktorym Sprawiedliwego Iobá dźiatki zgromádzone były, záraz wſzytkie rogi y kąty domu owego obálił. A Ezechielowi ná ożywienie kośći poſtnych żołnierzow, trzebá było ze czterech częśći świátá wiátrow zwoływáć, *A quatuor ventis venit ſpiritus.* Na ożywienie trzebá było ták wielkiey mocy wiátrow, ná przyćiśnienie ſpráwie-dliwych,

dliwych, doſyć ná iednym. O Lázárzu umieráiącym powiádáiąc Pan IEZUS Uczniom ſwoim mowi: *Gaudeo*, ćieſzę ſię: iákoby chćiał rzecz: Chcę teº áby to przyſzło ná przyiaćielá mego. Kiedy go zás do żywotá przyſzło wſkrzeſzáć, áż płácze, *Lacbrymatus eſt*. Z ochotą pozwala przygodźie przyſtąpić do niego zuporem zdrowia. Táć to ieſt drogá, ktorą prowádźi Bog ſwoich do Niebá przez przyſtępu pozwolenie wſzelkim do nich ućiſkom. *Via impiorum proſperatur*. Niedochodźi niezbożnych nieſzczęśćie, uboſtwo, przygodá.

II.

LVdźiom w drodze doſkonáłośći podnieśionym nie ták ſię czárta żeby nie upádli, iáko ſamych śiebie obawiáć potrzebá. Páná IEZUSA czárt przeklęty ná naywyżſzy Kośćiołá ganek wynioſzy, mowi do niego: *Si Filius Dei es, mitte te deorſum*. Ieżeliś Synem Bożym, ſpuść ſię ná doł. Czemu go ſam nie ſpycha, czemu nie zrzuca? Nie śmiał tego czynić, bo ná wyſokim ſtopniu doſkonáłośći będących, nie śmie czárt áttákowáć, y ieżeli upádáią, upádáią ſámi przez ſię, *mittunt ſe deorſum*, przez ſwoię náprzykład pychę, rozumienie o ſobie, zazdrość, &c. Lucypera kto poduſzczał? ieſzcze czártá nię było, ſam ſię *miſit deorſum*, ufáiąc ſobie, ſadowiąc ſię ná ſwoich tálentách, ſplendorách, ktoremi go Bog był ubogáćił. Y ták cokolwiek ludźi mądrych, lubo w Zakonách będących, częſto Apoſtatuie, ktorzy byli przedtym świątobliwemi, z tąd, że ſobie ufáią, nie boią ſię ſamych śiebie. Páweł Swięty lubo był *vas electionis*, lubo do Niebá trzećiego zábrany, lubo *audivit verba arcana*, á przećię mowi o ſobie, *Caſtigo corpus meum*, martwię ſię, biedzę z ſobą, boiąc ſię, *ne ipſe reprobus efficiar*, ábym choć wolny od pokuſ czártowſkich, *ipſe*, ſam z śiebie nie upadł. Y Pan IEZUS utwierdza trzodkę ſwoię, *Nolite timere puſillus grex, quia complacuit, &c.* Nie ſtrachay ſię trzodko máluczka, upodobáło ſię Oycu memu dáć wam Kroleſtwo. Ieżeli dáne máią Kroleſtwo, á czegoż ſię obawiáią, wſzák iuż do nich czárt przyſtępu nie ma, śiebie ſamych ſię obawiáli, dla tego od P. IEZUSA ubeſpieczenia potrzebowali. Iob Spráwiedliwy powiáda o ſwoiey czeladce, że choć ſię śmiał do nich, choć iáko Oćiec z

dźiatkámi łáſkáwie poſtępował, przećię oni iákby nie dowierzáiąc bali ſię, wárowáli. *Si quando ridebam ad eos non credebant.* Iob: 29 Coś podobnego należy sługom Bożym, lubo ſię z nimi Pan Bog nieiáko pieśći, lubo łáſkámi oſobliwemi ich kontentuie, lubo z pokuſami czárt od nich ſtroni, ieſzcze niech ſobie nie ufáią, bo mogą ſami przez ſię upáść, mogą ſię *mittere deorſum* przez miłość włáſną, pychę. &c.

III.

DZiśieyſza Ewángelia Swięta o Przemienieniu ná gorze Thabor, ſtáwia nam támże trzech Poſtnikow Czterdźieſtodniowych, Moyzeſzá, Eliaſzá, y P. IEZUSA, wſzyſcy ći quádrágeſimę odpráwowáli, pośćili, ále przy pośćie wiele przedźiwnych cnot wykonáli. Naprzod Moyzeſz, práwo Boże w dźieśiąćiu przykazań Boſkich ná kámiennych tablicách odebrał, támże u P. Bogá ſamego ſię uczył, iáko miał pomnażáć chwałę Bożą, co zá obrządki, ceremonie, ozdoby, w Swiątnicách Páńſkich bydź miáły, wyſzedł od P. Bogá po pośćie oświecony. Eliaſz przy pośćie, iednym tylko pośilony podpłomykiem, uſzedł przed niezbożną Izábellą, záſzedł ná gorę Horeb, gdźie ſię ná Bogomyślnośći záſtánowił. Pan IEZUS trzeći Czterdźieſtodniowy Poſtnik, przy pośćie pokuſy czártowſkie zwyćiężył, ofiárowánemi ſobie Kroleſtwy y Páńſtwy pogárdźił, Bogu ſamemu ukłon y należytą chwałę przykazał. Táki y náſz poſt niech będźie. Z Moyzeſzem pośćmy, á oraz ná ſercách náſzych przykazánia Boſkie ryſuymy, zachowuiąc ie we wſzytkim, pijátyk poprzeſtáiąc, czyſty żywot prowádząc, *utamur ergo parcius, verbis, cibis, & potibus.* Z Eliaſzem, *pane ſubcinericio* od popielcu zácząwſzy, *fugiamus, Iezabel*, od świátá, czártá, ćiáłá, y ich márnośći, poduſzczenia ſię oddalaymy, á dopieroż z Pánem IEZUSEM zá iego pomocą y łáſką wſzelkie pokuſy zwyćiężaymy, Bogu ſię przez częſte nabożeńſtwá teraz oſobliwie kłaniaymy, y iednym słowem, iáko nas náucza Kośćioł Swięty, *Corporali jejunio vitia comprimamus, mentem elevemus*, ábyſmy ták poſzcząc, nagrodę, y tu ná żiemi, y w Niebie wiekuiſtą otrzymáli.

IV.

CUdownie wielkiey doſkonáłośći byłá wiárá w Nayświętſzey

Pannie.

Pánnie. Czemu to biorąc Ucznioẃ ná Gorę Thabor Pan Iezus nie wźiął też Nayświętszą Mátkę; Y tákże widzenia cudownego uczestniczką iey uczynić niechćiał. Albowiem iey tego nie potrzebá było, Apostołowie nie byli ták doskonáli w wierze, trzebá ich było utwierdzáć. Y Nayświętszą Pánnę Pan Iezus lub podłuchny, lub ubogi, ták wielkiey ceny był, iáko y w iásności. O dałby był P.Bog táką w nas wiárę, żebyśmy P. Iezusa náprzykład w Nayświętszym Sakramenćie pod osobámi podłuchnemi ták rączyli, czćili, iákoby, gdybyśmy go widźieli w iásności. &c.

V.

POst święty, wstrzemięźliwość, wielkiem iest ná wszelkie pokusy do uśmierzenia sposobem. Wyznawá to Kośćioł Swięty w codźienney postu teráźnieyszego præfacyey. *Qui corporali jejunio vitia comprimis, mentem elevas.* Postem o Pánie występki poskrámiasz, cnoty święte rozmnażasz. Augustyn Swięty zowie post wszelákich występkow wyniszczeniem, wyplenieniem. Iákoż ták pyszny nie podnieśie głowy swoiey y ámbicyey, ieżeli głodno w żołądku, y chćiwy łákomiec, gdy mu głod dokucza śćiągnie rękę do workà, ktory łákomie zawárty trzymał; gniewliwy pewnie łaiac, fukáć przestánie, gdy mu nákármiony żołądek máteryey nie doda. Pan Iezus, chcąc nas náuczyć iáko zwyćiężáć pokusy, pośćił dni 40. y nocy 40, y powiedźiał innego czásu Vczniom swoim, że to czártostwo y z swemi podniątámi nie bywa ináczey wyrzucone, tylko postem á modlitwą. Ieden młody Zakonnik skárzył się ná ćielesne pokusy. Stárzec rzecze: Ia zá łáską Bożą z stárzałem, nigdym podobnych nie ćierpiał. Zádźiwi się młody, lecz záraz opowie mu ow przyczynę. *Ex quo Monachus factus sum nunquã satis panis comedi, nunquã satis aquæ bibi, nunquã satis somnũ habui.* Od te° czásu iák począłe wZakonie P. Bogu służyć, nigdy zádosyć nie iadłe, nigdy zádosyć wody nie piłe, nigdy zádosyć nie spałe. Tákći iedzenie nas z Ráiu wygnáło, posczenie ma do Ráiu przyprowádźić. Do rospuszczonego ná stole miodu wiele much przylećiáło lgnąc ná nim nogámi, skrzydłámi, powięzły, wylećieć chćiáły nie mogły, y dopiero nárzekáć. O! tákieć nie-

ſzczęśćie naſze dla máluczkiey słodyczy giniemy. O iák wielom ſzkodźi áppetyt, chćiwość ná potráwy. *Iejunando vincemus.*

VI.

BŁogosłáwieni, ktorzy poſzczą, á poſzcząc kontentuią ſię co dom ma. Do Kápłáná iednego tráfił ſię podrożny w poſt, prośił go z ſobą do ſtołu, przynieśiono rybkę záraz z kuchni ćiepłą, dopiero nágotowáną, prośi owego áby iadł, á on nie chce, mowiąc: Ia dźiś poſtem. Rzecze Kápłan, wſzák to ná poſt zgotowano. Rzecze ow. Ciepłego dźiś nic nie iem. Chłopcze, záwoła Kápłan? otworz okno, wyſtaw pułmiſek, áby oſtygł. Wiele ieſt tákich poſtnikow, co, tego nie iem, tego, nie dawayćie mi, ia tylko ſmáżone, pieczone iem dźiśiay. Nie dobrze z tymi wykuintámi. *Comedite quæ apponuntur*; álbo ieżeli kto chce pośćić, kontentuy ſię, nie turbuiąc goſpodarzá, goſpodyni, &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Káźimierzá Krolewicá Polſkiego.

Z Swiętego Káźimierzá, iáko Poláká y Pátroná náſzego, śiłá ſię mamy uczyć; *Pierwſza* Nabożeńſtwá do Nayświętſzey Pánny, ná ktorey chwałę on Pioſnkę złożył, *Omni die*. *Powtore*. Rozpámiętywánia Męki Zbáwićielowey, co on z wielkim duchem y áfektem czynił. *Potrzećie*. Pilney modlitwy, ná ktorey go przed drzwiámi u Kośćiołá leżącego w nocy záſtawano. Ale náywięcey, iż wolał umrzeć, niż P. Bogá obráźić, *Malo mori, quàm fœdari. Diſcite hanc omnes ſententiam.*

Druga.

PUnkt 1. Staw ſobie P. Iezusa Vkrzyżowánego, á onego do pierśi ſwych przytulay. Káźimierz Swięty roźſzerza myśl ſwoię ná wſzytkę wieczność. Vważa w niey P. Iezusa do pierśi Oycowſkich od wieku przytulonego, á potym od tych pierśi odſaczonego, po náſzemu mowiąc, á z náſzą lepianką ziednoczonego, w ten czás, kiedy ſię ſtał Człowiekiem.

Punkt 2. Tego tedy Iednorodzonego Syná Bożego ná drzewie ukrzyżowánego przytula do pierśi, do ſercá ſwego Káźimierz S.

O wiel-

O wielka miłość, ofobliwy áffekt tego Paniątka. Przytulaymy my też Zbáwićielá do piersi, serca, wnętrzności nászych. &c.

Punkt 3. Ale to naywięcey uważáć należy, ieżeli też ćiebie przytula Iezus, ieżeli z tobą się łączy. Oto prosić potrzebá, áby *nunquam te separari à se permittat. &c.*

Trzećia.

IAko się záchowáć mamy przez trzy dni zapustne, uczy nas Káźimierz Swięty, ktory lubo żył ustáwicznie między zapustámi to iest, między świátowemi ućiechámi, roskoszámi, *inter mund, delicias, & illecebras*, przećię ták *virtute constantia* był *roboratus*, iżi się bynamniey nie záchwiał, áni ponętom y powabom świátowym dał się od Chrystusa oddalić. Tákać to u nas ma bydź *constantia*, teraz świátowi ludźie záćiągáią nas do kompániey, konwersacyey, á my przy Bogu stáć mamy. O iáko weselszym każdy będźie we Srzodę wstępną, ktory się nie da oderwáć, nákłonić do żadnego grzechu, y obrázy Boskiey przez te dni. &c.

Czwarta.

Z Zywotá Káźimierzá Swiętego Krolewicá y Pátroná Polskiego, te są náuki.

Pierwsza. Iáko to ludźie świát odmieniáią, szpecą drugich, álbo imioná, álbo Akcye. Kazemierz *Originat* nie ma się mowić, Káźimierz co znáczy, pokoy skázuiący, czyniący, spráwuiący, odmiáná się stáłá E Litery w I, y ták znáczy Káźimierz iákoby psuiący pokoy, á ono ten Swięty nigdy pokoiu w Wierze nie káźił, nie psował, y owszem oń się stárał. Kiedy unią Schismátykow z Kośćiołem porownał, kiedy ná woynách Woyskom Chrześćiáńskim ná pomoc stawał. Oto y Swiętego Imię nie iest wolne od opácznego tłumáczenia. A dopieroż innych sprawy, urodzenie, przezwiska, iáko u złych ná szpecenie, złe tłumáczenia przychodzą. Strzeżmy się tego występku, dobrze bliźniego ákcye tłumáczmy, ieżeli chcemy áby też y nászym toż drudzy czynili.

Náuká 2. Iakośmy Polacy wiele powinni Swiętemu Káźimierzowi zá wsławienie Narodu nászego swoią Swiątobliwośćią. Iestći to prawdá, że z Swiętych Bożych choć z stanu podłego, y

kondy.

kondycyi ubogich, wielka ieft Kroleftwom, Páńftwom, z ktorych oni Swięći poſzli ozdobá. Ale dáleko większa z oſob Krolewſkich, Xiążęcych. Ták Niemieckie Páńſtwá ſzczycą ſię Swiętemi Łeopoldámi, Krolámi Ferdynándámi, Francuſkie Ludwikámi, Hiſzpáńſkie Recárdámi, Hermenſphdámi, Węgierſkie Stephánámi, &c. Oto też náſze Krolewicem Polſkim záſzczyca ſię. Dziękuymy zá tę ozdobę Káżimierzowi Swiętemu. Dziękuymy dobroći Boſkiey, że y z náſzego Polſkiego thronu obrał ſobie ták wielkiego Swiętego.

Náuká 3. Iáko Synowie, Corki, nie máią prágnąć prędko do Oycowſkiey przychodźić Subſtáncyey. Gdy Brát Rodzony Káżimierzá Swiętego Wládysław Stárſzy zoſtał Krolem Węgierſkim, pochlebcy Káżimierzá tego ſtymulowáli do Korony ieſzcze zá żywotá Oycá, á Swięty niechćiał o tym y słucháć, wygániał, zbywał, y od mowiących zátulał uſzy, iákoby mowił. Niech moy Krol Oćiec żyie iáko naydłużey, &c. Niech ia pierwey śmierćią moią grob iego zálegę. To to miłość Synowſka, to áffekt, nie ták iáko więc Synowie, y Corki częſto záglądáią w zęby Pánu Oycu, Páni Mátce, *Patrios inquirunt in annos*, rádźiby co prędzey ośiągneli Kámienicę, Dom, Máiętność, á ieżeli im puſzczą, o iák ćięszko z ręku Synowſkich pátrzyć. Nie bądźćie tákowemi Synowie, Corki, niech was zdrowie naydłuſzſze Rodźicow wáſzych ćieſzy, nie ſmući, ieżeli też ſami tákowych ſobie dźiatek życzyćie. &c. &c.

Ná Niedźiele II. Poſtu.

NIe wielkość dobrych, ále dobroć choć w máłey lidzbie, iáko oſob ták y uczynkow podoba ſię P. Bogu. Dźiś ſię Pan IEZUS præzentuie z chwałą ſwoią ná gorze Thabor, á przed kim? przed trzemá tylko Uczniámi ſwemi, Piotrem, Iákubem, y Ianem. Czemu tyśiącá y drugiego ſpektatorow nie przybrał. Kontentował ſię y máłą liczbą byle dobrych, przebránych z wielu, o ktorych mogł mowić; *Pauci electi.* Nie śiłá oſob, nie śiłá paćierzy, modlitw ukontentuieſz człowiecze P. Bogá, ále choć máłą lidzbą, byle dobrze, nabożnie odpráwionych. Do Pháraoná wyſyłáiąc Pan Bog

Moyzeszá, każe mu się opowiádáć, że Bog Abráhámow, Izáákow, Iákobow, posyła mię do ciebie, ábyś lud iego uwolnił. Bá ráczey było mowić Bog Zastępow Woysk, Bog ktoremu *Millia milliũ* ássystuią, wypráwuie mię: Nie woyskámi nie tyśiącámi zászczyca się Bog, ále tylko dobrymi, tylko y doświadczonymi sługámi, Pátryárchámi, Abráhámem, Izáákiem. O trzech Pacholętách w piecu Bábilońskim chwalących y wyznawáiących Bogá. Swiadczy Pismo Swięte, iż ich pieniem, wielbieniem, ktore się między sámemi trzemá odpráwowáło, ták się Boski Máiestat kontentował, iákoby cáłe Bábilońskie Páństwo iego chwaliło. Trzy, czy cztery źiemie pośiane naśieniem, nie przyniosły owocu gospodarzowi, iedná rola zá wszytkie nágrodźiłá. Ták to niewielkość, ále dobroć, choć w máłey liczbie paćierzy osobliwych, miło iest Pánu Bogu. Stáraymysz się o tę dobroć, choć w máłych uczynkách ábyśmy byli z liczbą, *Paucorum electorum.*

II.

SZczęśliwy káżdy, ktokolwiek więcey ná dworze Chrystusowym, ná usłudze Boskiey robi, prácuie, fátyguie się. Pan Iezus wstępuiąc dźiśia ná wysoką gorę Thabor zostáwiwszy dwuch Vczniow ná rowninie do odpoczynku; trzem tylko zá sobą iść każe Piotrowi, Iákubowi, y Iánowi. *Assumpsit Iesus Petrum, Iacobum, & Ioannem.* Co iest, że tych ná fatygę coraz náraża? czy nie łáská iáka! y owszem wielki fáwor y łáská. Więcey komu dostáie się u P. Iezusa prácowáć, większe go też szczęśćie potyka. Nie słusznie bárdzo szemráli owi w winnicy Páńskiey robotnicy, że cáły dźień robili, prácowáli, fatygowáli się, á zapłátę táką wźięli iáko y ostátni. Gáni im to ieden z Doktorow Swiętych, y mowi: Czy nie dosyćieśćie ná tym mieli, żeśćie godni byli prácowáć w winnicy Páńskiey dłużey nád innych, ćieszyćbyśćie się z tego raczey, á nie smućić mieli, y to zá iedyną mieć pracey wászey nagrodę. O owey Mátce śiedmi Synow Máchábeyskich, z ktoremi sámá ná plác wychodźiłá, ná ich mękę poglądáłá, mowi Ambroży Swięty. *In septem filijs tribulata, septem muneribus ditata,* ilo Synow wypráwiłá, tylo się dárow, bogactw, łásk Boskich nábáwiłá, ile pracey, fatygi, utrápieniu Máćierzyńskiemu sercu, tylo fáworow, y łáski Bo-

żey specyałow. Ná dwor swoy, ná służbę swoię wzywáiąc Pan Iezus, wzywa nie ináczey, tylko ná dobrą wolą dáiąc *Si quis vult venire post me*, kto chce, komu się podoba do mnie: czemu nie mász przynuki? nie przymuśza? bydź sługą Chrystusowym, pracowáć ná usłudze iego, to samo iest osobliwą pobudką garnąć się do tego káżdemu należáłoby. Owe słowá Apostołá, *In quem desiderant Angeli prospicere.* że Błogosłáwieni w Niebie prágną pogládáć ná twarz P. Bogá, nie są bez podźiwienia, bo iáko, y czeº prágną, kiedy ná nieº pátrzą. Aleć ták to rozumieć potrzebá Ze Błogosłáwieni w Niebie pátrząc ná Bogá swego, gdyby mogli mieć czego prágnienie, tegoby naywięcey prágnęli, áby mogli prácowáć, fatygowáć się więcey dla Bogá. Z tąd tedy niech będźie wszytkim pobudką do ochotnego się modlenia, postow, umartwienia, ránego wstawánia, wytrwánia ná dłuższym nabożeństwie.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta stáwia nam przemienionego ná gorze Thabor P. Iezusa, iuż to trzeći raz tá táiemnica w Kośćiele Bożym ná ieden rok wspomniona, wczorá, dźiśiay, y w Auguśćie w Swięto Przemienienia tegoż P. Iezusa. Co to iest, że Kośćioł Swięty ták często wspomina táiemnice Przemienienia Páná Iezusa? między wielą przyczyn, te trzy się námieniáią. *Pierwsza.* P. Iezus zstępuiąc z gory Thabor, zakazał przed nikim wspomináć tey to okazáłośći swoiey, *Nemini dixeritis visionē.* Więc, że ták Zbáwićiel chćiał utáić, ukryć chwałę swoię, w nagrodę tego Kośćioł Swięty nie raz, lecz po trzykroć one publikuie. Uczmy się z tąd táić, ukrywáć dobre uczynki násze, pewni będąc, że tym bárdźiey zásłużą ná to, áby były od P. Bogá wyiáwione. *Powtore.* Powtarza Kośćioł Swięty Ewángelią o Przemienieniu Páńskim, áby nam często ná pámiątkę przywodźił Oyczyznę nászę, Niebo, błogosłáwieństwo wieczne, ktore w tym Przemienieniu Páńskim iest præzentowáne. Izráelczykowie będąc ná wygnániu w niewoli Bábilońskiey, y gdy im Bábilończykowie kazáli bydź wesołemi, gráć, śpiewáć hymny swoie: odpowiádáli, á iáko mamy śpiewáć w źiemi obcey, ná wygnániu, *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena,* w pámięći nászey ustáwiczney iest Ieruzalem,

lem, Oyczyzná náſzá, do teyże wzdychamy, do tey prágniemy. Rozumieć mamy, że świát ten, źiemiá, ieſt to mieyſce wygnánia náſzego, á Niebo Oyczyzną, mieſzkániem náſzym, często ná nie pámiętáć mamy, do niego wzdycháć, iego prágnąć, dla tego ie Kośćioł Swięty Przemienieniem IEZUSOWYM wſpomina. *Potrzećie.* Czyni to ná poćiechę poſzczących poſt czterdźieſtodniowy, álbowiem przy tey, y w tey chwale Przemienionego P. IEZUSA, nie znáydowáli ſię inni, tylko poſt dni czterdźieśći záchowuiący, Moyzeſz y Eliaſz w chwale IEZUSOWEY poſzczący. Więcy my nás ſ ádząc poſzczącego P. IEZUSA, pośćmy ſzczerze, ábyſmy ſobie ná chwałę wiekuiſtą zárobili.

IV.

IM kto mniey o ſwoich rzeczách, dobrych uczynkách mowi, tym ie więcey P. Bog gdy tego trzebá obiawia. Znowu dźiśia głośi Kośćioł S. Przemienienie ná gorze Thabor, y wczorá, y krom tego ieſt oſobna do roku uroczyſtość Tránsfiguracyi. Nád to ludźie nay więcey Przemieniony Pan IEZUS słynie. Czemu? bo zákázował Pan IEZUS o Przemienieniu tym mowić, *Viſionem quam vidiſtis nemini dixeritis.* Ze Zbáwićiel milczeć każe, utáił, ukrywał, &c. dla tego Kośćioł Swięty głośi. Ták ſię y my z dobremi uczynkámi chrońmy, á Bog ktory wſzytko widźi, obiáwi to. &c.

V.

MAmy dźiśiay P. IEZUSA ná gorze Thabor Przemienionego gdźie twarz iego roziáśniáłá iáko Słońce, á ſzáty iego ſtáły ſię białe iáko śnieg. Przemienienie ſię záś to ſtáło, ná to; áby był Pan IEZUS pokazał áby raz chwałę ſwoię, Niebo, nagrodę wiekuiſtą. Nic w nim nie było widáć, tylko uboſtwo, wzgárdę, niedoſtátek. Nád to, po wielekroć Pan IEZUS opowiádał o ſwoiey śmierći, y męce Krzyżowey, trzebá áby też náwiedźili iego chwałę, iego dobrá Niebieſkie. Między dobrámi Niebieſkiemi, ktore nas tám czekáią, będźie oſobliwie bánkiet, ucztá. *Faciet Dominus convivium.* Spráwi Pan Bog wielki bánkiet, wyborny, wyśmienity, ſam Pan IEZUS służyć będźie. *Ego diſpono vobis Regnum, ſicut diſpoſuit mihi Pater, ut edatis in menſa Patris mei. Luca 22.* Y przez Ezechiela Proroká toż powiáda. *Ecclesſ 34. In paſcuis uberrimis paſcam eos.*

Naprowádzę ich ná páſtwiſká buyne, obfite. *Epulaberis in omnibus bonis, quæ dederit tibi Deus. Rom: 25.* Używáć, bieśiádowáć będźieſz we wſzytkich dobrách twoich ktore Pan Bog ſowićie udźieli. Y o tym ći to częſtowániu, teraz właśnie chćiałem powiedźieć, á to pod czás wielkiego teráźnieyſzego poſtu świętego. Zwyczáynie kiedy kto wie iż go bánkiet czeka, przepaſzcza ſię do niego. Więc y my ochotnie pośćmy, czeka nas wielki bánkiet.

VI.

POſzcza drudzy ále przy ludźiách, czego przy obecnośći drugich przy ſtole nie ziedzą, we troy naſob w kąćie powetuią. Puſtelnik ieden młody uſkárżał ſię przed ſtárym, że ná puſzczy ſrogi mu ſię zdał poſt, w Klaſztorze z Bráćią práwi, u ſtołu śiedząc, nie doiadłem zrzadká kiedy ſwoiey porcyi, twego káwałká chlebá, teraz y cáły bochenek máło. Odpowie ſtárzec, Synu, nie dźiwuy ſię, w Klaſztorze miałeś pokarm ſkryty, ktorego tu nie maſz. Rzecze młody, odpuść Oycze, nigdy y przedtym ſkryćie nie pośilałem ſię. Prożna chwałá, prágnienie ábyś był między bráćią widźiány poſzczący, tá twoim pokármem byłá, y dla tego mogłeś lepiey pośćić. Tu ná puſzczy nie maſz ſię przed kim pokazáć, dla tego tey táiemney potráwy nie maſz. O tákći wiele u ſtołu, co iák Pánná młoda przy ślubie máło co iedzą, po obiedźie w kąćie áż názbyt, poſt Pháryzáyſki, *ut videantur ab hominibus jejunantes. &c.*

z Zywotow Swietych.

SWiętego Thomaſzá z Aquinu Doktorá Anielſkiego Święto bárdzo dobrze z Czwartkowym ná chwałę Nayświętſzego SAKRAMENTu łączy ſię nabożeńſtwo. Ten álbowiem Święty wielkim był *Cultorem* wielce nabożnym do tey Nayświętſzey táiemnice. Cokolwiek w Rytmách, táiemnicách, modlitwách znaydźie ſię ná honor Nayświętſzego SAKRAMENTu, naywięcey z niego mamy. Y to to ieſt ná wielką poćiechę náſzę, y ná utwierdzenie wiáry náſzey o tym SAKRAMENĆIE. Thomaſz Swięty ieſt Słońce Theologow, iego náuká, zdánie, rozumienie, w naywiękſzey ieſt powadze u wſzytkich Theologow. *Powtore,* Tego ſamego Pan Iezus appro-

ápprobował, cokolwiek o nim pisał, náuczał, raz do modlącego się w Neápolim z Krzyżá przemowiwszy. *Bene scripsisti de me.* Thomaszu wszytko dobrze nápisałeś o mnie. Ták tedy y z ápprobácyey samego Chrystusá, y náukij iego, wielkie zdánie o Nayświętszym SAKRAMENĆIE, wielką ma powagę, y nam też ztrzymáiącym, wielkie utwierdzenie wiáry, wielką poćiechę ma przynośić. Pewnie Kálwinom, áni Lutrom, ináczey o Nayświętszym SAKRAMENĆIE trzymáiącym, nie powiedźiał Iezus. *Bene scripsisti de me Calvine, Luthere, &c.*

Náuká 2. Młodym dźiatkom iáko się záwczásu máią bráć do książki, ieżeli chcą bydź mądremi, rostropnemi, umieiącemi. Thomasz S. w dźiećiństwie kiedy się rospłákał, niczym go utulić nie było można, tylko książką do náuki, elementarzem. &c. nie iábłkiem, nie cukierkiem, dla tego też wielkim Doktorem został.

Náuká 3. Iáko swoi domowi częstokroć naywiększą są przeszkodą do służby Bożey w lat 13. Tomasz będąc w szkołach w Neápolim, wstąpił do Zakonu Dominiká S, z tąd Rodźicy srogi hálás, Krewni, Bráćia ledwie Klasztoru nie zburzyli, muśiał Stárszy postánowić odesłáć go do Rzymu, co swoi pozásadzáli się po drogách, y iákoś pochwyćili go, wźięli do Zamku, trzymáli iák w więźieniu. To iáko z swoich przeszkodá. Uchoway Boże ták czynić, nie bydź Rodźicom, Krewnym z owych, o ktorych powiedźiáno, *Inimici ejus, domestici ejus.*

Náuká 4. Iáko ieden ákt odważny dla P. Bogá przy iákiey cnoćie zásługuie uwolnienie od pokusy wszelkiey, gdy Thomasz był w onym Zamku, náprawiono nan niewiástę w wieczor pięknie ubráną, ktora go łágodnemi słowy, y innemi sposobámi zmiękczyć chćiáłá, á Thomasz Swięty nie wiele myśląc, porwie się do głownie ná kominku po owey, iż ućiec muśiáłá, po tey ákcyey, teyże nocy Aniołowie przepásáli go przez sen pásem wieczney czystośći, że nigdy ná potym pokusy żadney nie czuł. To zásłużyłá owá Heroiczna rezolucya. Ludźie nie są wolni od pásty skłonnośći do grzechow, że tu im raz mocnie nie sprzećiwiáią się, dádzą się zá nos wodźić, *vult & non vult piger.*

Náuká 5. Iáko ten więcey oświecony bywa od Bogá w ártykułach

łách wiáry, kto naymniey o nich dyſzkuruie, dyſputuie; Thomaſz słucháiąc Theologij pod Woyćiechem wielkim, ták milczenie záchowywał, ták śię nie wydawał, iż wſzyſcy zwáli go wołkiem, lubo *Albertus Magnus* powiedźiał, iż ten woł záryknie, że śię świát wſzytek zádźiwuie. Dyſkurſy, dyſputy, pytánia, wątpliwośći nie beſpieczne w poddawániu rozumu, rozſądku naywiękſze świátło, &c.

Ná Poniedźiáłek, II. Niedźiele Poſtu.

NA poznániu ſamego śiebie záwisło wſzytko ſzczęśćie y zbáwienie duſzy náſzey, á to záś poznánie ma w ſobie mieć y godność, y podłość, náſzę. Ták śię dał y chćiał poznáć Pan IEzus przy wczoráyſzey Transfiguracyey godność y zacność ſwoię prezentował, ktorą miał z nátury Boſkiey, podłość z nátury ludzkiey, pokazał godność Boſką w roziáśnioney twarzy, w wybielonych nád śnieg ſzátach, w głośie Oycowſkim. *Hic eſt Filius meus dilectus*. Ten ieſt Syn moy upodobány. Záraz przytym náturę ludzką y podłość, ułomność, o ktorey támże byłá rozmowá, *Dicebat exceſſum ejus*, to ieſt śmierć, mękę, zniewagi, zelżywość, ſromotę. To to ieſt co mamy w ſobie poznawáć, czym ieſteśmy według duſze, czym według ćiáłá. Duſzá od Bogá ſtworzona, względem duſze, ieſteśmy obrázem y podobieńſtwem Boſkim. Krwią Iezusową odkupieni do Niebá y błogosłáwieńſtwá wiecznego náznáczeni. To godność, á podłość z śmierći, z zgniłośći, z prochu. *Agnoſce o homo dignitatem tuam*, woła Piſmo Swięte. Ták godną, ták zacną duſzę máiąc, nie podaway iey ná ſproſność, bezecność grzechową. *Agnoſce iterum vilitatem tuam*, á nie wynoś śię pychą, dumą, pámiętay ná to, żeś *pulvis*, żeś *cinis*. Ták áby śię poznawał Páweł Swięty chćiał. Pan Bog udárował go wielkiemi, nádprzyrodzonemi dárámi, rewelácyámi opowiedánie ſzeroko, ále przy tym, *ne magnitudo* iego *extollet*, *levet*, czuł páſſye, ſkłonnośći, *datus eſt mihi ſtimulus carnis*. Ná tychże dwuch fundamentach zbáwienie náſze, y pilność, ſzczęśćie poznawáiąc y godność, áby śię nią od grzechu hámowáć, y podłość áby śię nie wynośić.

II.

IESt przysłowie, oko Páńskie koniá tuczy, *Oculus Domini saginat equum*, á oko Boskie, oko Chrystusowe do wszytkiego dobrego pomaga. Idą ochotnie choć ná przykrą gorę Uczniowie, Piotr, Iákub, y Ian, dla tego, że mieli z sobą Páná IEZUSA, w oczách iego sporo postępuią. Iákub Swięty Pátryarchá widźiał cudowną onę drábinę z źiemie do Niebá przestáiącą, po niey bez przestanku wstępuiących y zstępuiących, *Ascendentes & descendentes*, żaden się nie zástánawiał, żaden nie proznował, czemu? bo *Dominus innitebatur scalæ*, Oko Boskie pátrzyło. Rozumieią się tu prawowierni, iedni przez Akty miłość, bogomyślności, łączenia się z Bogiem, wzgorę się wynoszący, drudzy przez Akty pokory, wzgárdy samych śiebie, &c. się zniżáiący bez przestanku, bo oko Boskie nád sobą upátruią. Szczepan Swięty z ochotą nádstáwiał pierśi, głowy, twarzy, ná gwałtowne od Zydow kámienne pociski, uderzenia, *lapides illi dulces fuerunt*, bo postrzegł, że Pan IEZUS ná iego utarczkę pátrzy. *Ecce video Cælū apertū & Iesum stantē, &c.* Miło żołnierzowi w oczách Krolewskich potykáć się. Apostołowie Páńscy szli ná męki, śmierć, iák ná wesele, *Ibant gaudentes.* Czemu? bo widźieli, że IEZUS ná nich pogląda, wedle tego co im obiecał, *Video vos & gaudebit cor vestrum.* Rycerstwo do odważney utarczki z nieprzyiaćielem ánimuiąc, ieden przy obecnośći ich Cesarzá, Krolá, mowił: choć ták wiele strzał z łukow wászych wypuszczaćie, że niebá przed niemi doyrzeć nie będźie można. Przećięsz Pan, Monárchá wász káżdego doyrzy, *Nullū telum vestrū illum latebit.* Toż ći nam wiedźieć potrzebá. Iest w Kośćiele tyśiąc ludźi modlących się, iedni mowią Różáńce, Koronki, inni Officya, Litánie, inni medytuią, wszyscy ći, iáko strzały iákie ku Niebu wypuszczáią, żadnego iednák modlitwá, westchnienie, nie iest táyne oku Boskiemu. O iáka z tąd ma bydź nam do modlenia się, do nabożeństwá pobudká. &c.

III.

STrászna iest w dźisieyszey Ewángeliey Swiętey pogrożká ná Zydow, szukáć mię prawi, będźiećie, ále nie znaydźiećie, w grze-

grzechách wászych pomrzećie. Coż może bydź ćiężſzego, iáko ſzukáć, á miáſto żywotá śmierć ználeść. Alec nie dźiw, bo Zydźi ſzukáli P. IEZUSA ná śmierć, *ex odio*, z nienawiśći, nie z miłośći. My ináczey ſzukaymy, ażebyſmy go ználeźli, ażebyſmy nie śmierć, ále żywot ználeźli. Szukaymy wprzod z miłośći, ktora w nas ſpráwowáć powinná żal, żeſmy go przez grzech zgubili. Miłość P. Bogá wyćiąga, áby go kocháiący, ſerdecznie żáłowáli, że kiedykolwiek był od nich obráżony. Y iáko w grzechu wſzelkim ſercá złego ſkłonność przewoduie, ták w przeproſzeniu rozgniewánego Bogá, kruſzyć ſię powinno. Boć ták kiedy ſię zwyćiężcy Miáſto poddáie, báſzty kruſzyć, zrzucáć, obowiązáno bywa. *Powtore*, Do ſzczęśliwego ználeźienia z Chryſtuſem żywotá wiecznego, należy mocne ſię iemu obowiązánie do ſtáránia ſię, nie gubić go nigdy przez grzech, boć ták y zwyćiężeni Wodzowie, Pułkownicy Woyſká zwoiowánego przyśięgáią zwyćięzcy, więcey ná niego ręki nie podnośić. Y dźiatki kiedy ich Pan Oćiec, álbo Páni Mátká rozgą bije, tym ich błagáią, gdy ſię popráwić obiecuią. Ægypcyáká nie mogłá wniść ináczey do Kośćiołá grzeſznicą będąc, tylko áż upadſzy ná kolaná przed Obrázem Nayświętſzey Pánny w przyśionku Kośćielnym będącym, ślubowáła więcey ſię názad do domu, áni ſwego wſzetecznego żywotá wracáć, ále ná puſtynią záraz ná pokutę bieżeć, y potym dopiero ślubie uczynionym weſzłá do Kośćiołá Swiętego Krzyżá z innemi. *Potrzećie*, Abyſmy pilniey ſzukáli P. IEZUSA, potrzebá żebyſmy uználi, żeſmy go zgubili, to ieſt, ábyſmy ſię uználi zá grzeſznych, poználi ſtan náſz nieſzczęśliwy, w ktorym ieſteſmy. Toć to ieſt, co Márnotrawnego Syná, do ſzukánia Oycowſkiey łáſki przyprowádźiło, álbo pobudźiło, poznał naprzod ſtan ſwoy nieſzczęśliwy, *quanti mercenarij abundant in domo Patris mei panibus*, Naiemnicy, niewolnicy máią w domu Oycá mego chlebá zgębę, á ia tu z świniámi młotem ſię karmię, *ſurgam, ibo ad Patrem meum*, Poydę, powrocę do Oycá mego. Prawdźiwa to że *Initium ſalutis, eſt notitia peccati*, początek zbáwienia duſzy náſzey ieſt uznánie grzechow. *Non quærit redimi, qui ſe non ſentit captivum*. Nie ſtára ſię o uwolnienie, kto ſię nie czuie bydź więźniem. Znaymy ſię bydź grzeſznikámi,

kámi, kruszmy sercá násze od żalu, obiecuymy ná przyszły czás bydź lepszemi, poniewaź z przeszłych lat nie mamy się z czym popisáć.

IV.

NIe mász większego nieszczęśćia ná człowieká, iáko gdy P. Bogá szuka, á przytym y zginie, Pan Iezus Zydom powiáda dźiś, że mię szukáć będźiećie, á w grzechách wászych pomrzećie. Wielka nieszczęśliwość, y szukáć, y zginąć. Pháryzeuszowie tácy byli, co szukáli, co pośćili, co się modlili, á przytym pomárli w grzechu. Náśláduią ich ći wszyscy co poszczą, modlą się, spowiádáią, áby ich widźiano, chwalono, zá świętych miano. Vchoway Boże. To to iest szukáć P. Bogá, á zginąć, trapić się á dármo. Więc tedy ofiáruymy wszytko dla P. Bogá, dla upodobánia iego, dla nayświętszey wolyi wykonánia, &c.

V.

TYlko bląsk ieden roziáśnioney twarzy P. Iezusa ná gorze Thabor Piotrá Swiętego záſzedł, áż záraz woła: Pánie, dobrze nam tu bydź, wystawmy sobie trzy przybytki. Coż? kiedyby był Pan Iezus iesżcze y stoł potráwámi iákiemi tám kosztownymi zástáwił. Alec to do Niebá Pan Iezus záchował. Kędy kosztowny, wyśmienity bánkiet będźie, ucztá, bieśiádá, iákoż ták, ieżeli ludowi Izráelskiemu krnąbrnemu, nieposłusznemu sobie, po wielekroć rebellizuiącemu wystáwił Pan Bog ná puszczy stoł, przedźiwną Mánną zástáwiony, wszelki smák w sobie máiący. *Omne delectamentum in se habentem.* Ná iąkolwiek sobie kto pomyślił, wszytkich rzeczy tám smák, gust, znáydował, coż nágotował dla kochánkow w Niebie, pomyśl sobie káżdy, ná Iászczábki, Kuropátwy, Márcypany, cukry, napoie naywybornieysze, wszytko to tám iest, á czy się nie należy ná táki bánkiet przepośćić. Przepośćićie się tedy.

VI.

BLogosłáwieni ktorzy poszczą, bo postem ich rozum obiaśnia się, áby prędzey, y lepiey rzeczy Boskie poymował, poznawał, przeniknął. Iák pisżą o Swiętym Thomászu *de Aquino*, iż gdy iákiey trudnośći poiąć nie mogł w Piśmie Swiętym, álbo w Teologicy,

giey, zwykł się udawáć do postu świętego, po ktorym y modlitwie odpráwioney przystępował do wyráżenia owey trudnośći. Tożći y Kośćioł Swięty przyznawa. *Qui corporali jejunio vitia comprimis, mentem elevas.* Pośćmysz, áby nas P. Bog, y rozumy násze oświecał, ábyśmy y P. Bogá, y śiebie poználi &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętey Fráńćiszki Rzymiánki wielkiey świątobliwośći y doskonáłośći Mátrony, te są náuki.

Pierwsza. Iáko we wszytkich stanách żyćia nászego, y odmiánach mamy bydź dobremi. S. Fráńćiszká to *Elogiū*, tę osobliwą ma pochwałę, że y Pánną będąc byłá Pánna Swiętą, y Mężátką będąc byłá Mężátką dobrą, y Wdową będąc, Wdową dobrą, świętą. Piękne *Elogiū*, káżdey potrzebne, boć to czásem będźie Pánienka, iák owieczka, poydźie zá mąż, z owieczki stánie się Lwicą, złą, ostrą, zapálczywa, álbo zá mężem będąc, skromna, pokorna, Wdową ná swoiey woley ináczey, stáráć się pilnie trzebá, áby iákoś w Pánieństwie byłá ćichą, skromną, łáskáwą, ták y w Małżeństwie, ták y záwsze.

Náuká 2. Troiákie nabożeństwo nam iest bárdzo potrzebne. Swięta Fráńćiszká miáłá osobliwe nabożeństwo do Męki P. Iezusowey, do Nayświętszey Pánny, do Aniołá Strożá. Z tąd Pan Iezus często ią obecnośćią swoią ćieszył. Nayświętsza Pánná tákże, Anioł Stroż we wszytkich ákcyách upominał, informował. Do wszytkich innych Swiętych; y táiemnic nabożeństwo potrzebne, ále osobliwie do Vkrzyżowánego Zbáwićielá, do Nayświętszey Pánny, do Aniołá Strożá Cwiczmyż się tedy w nim. &c.

Náuká 3. Iáko dla respektu ludzkiego nie trzebá poniechywáć nápomnienia, przestrogi bliźniego. Tráfiło się, że przy tey Swiętey drudzy coś nieforemnego dyszkurowáli, inać Pánię, y osoby iákie poważnieysze, tego, y owego tykáiąc. Nie podobáły się Swiętey tákowe gadki, iednák z respektu nie śmiáłá ich upomnieć. Potym Anioł Stroż skarał ią o to, uderzáiąc ią w twarz: Czemuś się prawi, nie odezwáłá, nie zgániłá, większy máiąc respekt ná ludźie, niż ná P. Bogá. Bywa to często, że się wielom nie podoba;

to, y owo, milczą iednák, uráźić niechcąc. Ile bydź może zgá-
nić, zábronić.

Náuká 4. Iáko iest strászne piekło. Pokazáne to było raz S. Fráńćiszcze, ná ktorego bramie to tylko nápisano: *Sine spe, & sine ulla quiete.* Cierpią tu nieszczęśliwi potępieńcy bez nádźieie wyśćia, bez żadnego odpoczynku. O ćięszkie surowe karánie. Boymy się go.

Náuká 5. Tá S. między wielą innych nabożeństw, miáłá też y to, że się ná dźień po stokroć w piersi uderzáłá, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeszney, á to áby się y do miłośći Bożey, y do żalu zá grzechy pobudźiłá. Krotkie nabożeństwo á pożyteczne, práktykowáć ie mogą ludźie zabáwni, prácuiący, co raz się w pierśi uderzáiąc, mowić: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu.

Druga.

PRawdźiwe do meki Chrystusowey nabożeństwo, nie iest nigdy bez pożytku, reformy, odmiány złych obyczáiow, y w sobie, y w drugich. Fráńćiszká Swięta zacna w Rzymie Mátroná, z wielkim nabożeństwem mękę P. Iezusową rospámiętywáłá, ták iż od gorzkośći, od śiebie odchodźiłá, omdlewáłá, umieráłá. Coż zá tym było, reformowáłá niemal w cáłym Rzymie Pánie, Pánny, w stroiách, w ubiorách, w márnośćiách świátowych, że ie porzućiły, samá od śiebie począwszy. Tenći to pożytek miłość Vkrzyżowánego spráwuie. Helżbietá Swięta zrzućiłá z głowy tráfienia, stroie, gdy ná głowę Vkrzyżowánego w Kośćiele poyrzáłá. Dałby Pan Bog, áby się y teraz iáka Fráńćiszká ználázłá, ktoraby teráżnieyszego wieku Pánie, Pánny świeckie poskromiłá, w stroiách, w odkrywániu piersi, w głowy pstroćinách, á przynamniey pośćie. &c.

Ná Wtorek, II. Niedźiele Postu.

KTokolwiek w szczęśćiu będąc, od niego się towárzysz nie oddala, z tegoż w przygodźie przyiaćielá dozna. Pan Iezus przemieniáiąc się ná gorze Thabor, y chwałę swoię támże reprezentuiąc, uczynił iey uczestnikámi krom innych Uczniow, trzech Piotrá, Iákubá, y Iana, *Assumpsit Iesus Petrum, Iacobum, & Ioannem.*

Iákże to ći nágrodźili P. Iezusowi, á to *in die tribulationis*, w dźień dolegliwośći, ſmutku, utrapienia, gdy go inni odſtąpili, od niego ſię oddali, oni w Ogroycu z nim trwáli, byli *ſocij gloriæ*, byli y *paſſionis*. Kiedy P. Iezus umierał ná Krzyżu, słońce ſię záćmiło przez trzy godźiny nie daiąc świátłá, z kąd tá kompáſſya, żáłość słońcu, z tąd, między innemi przyczynámi, że toż słońce ná gorze Thabor było przypuſzczone do chwały Iezusowey, w nie twarz ſwoię Nayświętſzą przybrał Iezus, *Reſplenduit facies ejus ſicut ſol*, Więc iáko należáło do iego tryumphu, weſołośći, gdy tenże Pan Iezus w ſrogich mękách, zelżywośćiách umiera, pomaga mu ćierpieć, boleć, ſmućić ſię. Ten ma pożytek, káżdy co dobrego bytu ſwego drugiemu udźiela, że kiedy ſam w przygodźie zoſtáie, toż mu ſię od owego oddáie. Iáko przećiwnym ſpoſobem ſzczęśćia ſwego drugiemu nie udźieláiąc, w nieſzczęśćie też od niego rátunku nie dozna. Iáko ſię to ſtáło z Bogaczem w Ewángeliey S. opiſanym. Ten codźień ſię bánkietuiąc, bieśiáduiąc, nie udźielił áni odrobinki z ſtołu ſwego Mendykowi, Lazárzowi przed wroty ſwemi leżącemu. Coż potym było? przyſzedł ná ſrogie nieſzczęśćie. Bogacz umárł, doſtał ſię do piekłá, *ſepultus eſt in inferno*. Z ktorego ku Niebu weyrzawſzy, obaczył Lázárzá ná łonie Abráhámowym, záwołał, prośił o odrobinkę, o kropelkę wody źimney ná ięzyk ſwoy uſchły, nie otrzymał, nie uczynił uczeſtnikiem ſwoich odrobin. Lázárzá Bogácz, Lázarz też w iego przygodźie y kropelką go nie pośilił. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel. Czyńćie ſobie przyiaćioł z mámony, áby was w dźień potrzeby rátowáli.

II.

ZE Pan Bog táką miárą oddáie człowiekowi, iáką mu onże mierzy. Między dwunaſtą Apoſtołow, trzech Piotrá, Iákubá, y Iana bierze z ſobą ná gorę Thabor Pan Iezus tym więcey oświadcza fáworu y łáſki ſwoiey, ktorzy też dla niego więcey uczynili. Piotr Swięty áby y niegodność ſwoię pokazał, y więkſzą w męce ćięſzkość; prośił, áby głową do źiemie obrocony ná krzyżu był, przybity. Iákub był naypierwſzy z Apoſtołow, ktory krew ſwoię przelał zá P. Iezusa, Ian Swięty záś, nie tylko czyſty prowádźił

żywot

żywot iáko inni, ále y pániéństwo nienáruszone záchował. Ze większą miárą, miłości usługi cnoty odmierzyły, większą im też łáski fáworu uprzeymości Pan Iezus oddawał. Słowa owe Psalmisty Swiętego: *Cum Sancto, Sanctus eris*, z Swiętym Swięty będźiesz. Inna Versia czyta: *Cum justo justus eris, cum liberali liberalis*, Z práwiedliwym spráwiedliwy będźiesz, á z szczodrobliwym szczodrobliwy. To iest będźie kto czynił to tylko co powinien. Náprzykład, słucháiąc Mszey Swiętey w Niedźielę, w Swięto, spowiedáiąc się ná Wielkánoc, posty nákazáne záchowuiąc, będźie miał też proporcyonálną swoim tym powinnym uczynkom nagrodę. Gdy zás nád powinność więcey czynić będźie, nie w Swięto tylko, ále y w powszednie dni uczęszczáiąc do Kośćiołá, częśćiey do Stołu Páńskiego przychodząc, postow sobie przyczyniáiąc, á iuż *cum liberali liberalis* stáwi się Pan Bog. Wszedł Pan Iezus w dom Zácheuszá, rád tákiemu gośćiowi wielce, stánie przed nim, y rzecze: Pánie, wdźięczenem, żes przestąpił progi moie, oto záraz połowicę dobr moich dáię ná ubogich, áż ná to Pan Iezus: *Hodie salus huic domui facta est*. Dźiś się zbáwienie stáło domowi temu. Oto dźiś dáie Zácheusz dobr swoich połowę, dźiś mu też záraz oddáie Zbáwićiel, łáską, fáworem, błogosłáwieństwé, *Hodie salus*, iáko y kiedę mierzy, ták y w tedy mu odmierzáia. Skárży się P. Bog ná lud niewdźięczny u Proroká. *Vocavi & renuistis*? Wzywałem was, zápraszałem, niechćieliśćie, w żárt wszytko obracáliśćie. *Ego quoq; in interitu vestro ridebo*, ia też wzáiemnie nátrząsáć się będę w zgubie wászey. Iáko kto P. Bogu, ták mu też y Pan Bog. A przeto stáraymy się bydź *liberales*, nie oszczędnemi, lecz hoynemi, ochotnemi ku P. Bogu, będąc pewni tego, że nas czeká od niego *mensura superagitata, superabundans. &c.*

III.

PAn Iezus w Ewángeliey dźiśieyszey roskázuie słucháć Przełożonych, Stárszych w duchowieństwie, ná Kathedrze Moyzeszowey śiedzących, náuki, zwłászczá dobrey, y z Kośćiołem Swiętym się zgadzáiącey, ále złych uczynkow ich náśládowáć bynamniey nie każe, *Secundum opera illorum nolite facere*. Albowiem wielka iest śiłá y moc złego, álbo dobrego przykłádu. Uryaszá

 żołnie-

żołnierzá, gdy Dawid dużo námawiał, áby z drogi obozowey przyiáchawszy odszedł ná wczás do domu swe°, y nocleg u śiebie odpráwił, áż on rzecze: Ioáb Hetman moy pod namiotem ná źiemi leży, á ia się mam w pośćieli wczásowáć? Iákob służąc Lábánowi y trzody iego pásząc, áby mu się pstre iágniątká rodźiły, we żłoby te, z ktorych pijáły, ostrugáne pstre laski topolowe po kładał. Bonifacius Swięty iednego Przełożonego źle żyiącego, w te słowá upomina, *jam parce multitudini pereuntis populi.* Co iest kwás cáłemu naczyniowi ćiástá, *modicum fermentum totam massam corrumpit*, to zły przykład pospolstwu. Ieden Arius cáły Kośćioł wschodni záráźił. Ieden Luther Niemiecką ledwie nie wszytkę rzeszą skáźił. Ieden Lucyper trzećią część Aniołow zágarnął, *magna vis exempli.* Náuká tu osobliwie Rodźicom dźiatki máiącym, ktore więc naybárdźiey się akkommoduią do czynow Rodźićielskich. Ták Pan Iezus Nayświętszey Mátce swoiey, y Iozephowi śiebie szukáiącym powiedźiał, *nesciebatis*, niewiedźieliśćie, że ia to czynię, co wiem, że Oćiec moy czyni, co widzę u Oycá moiego. Kiedy uchodźiłá z domu Lábáná Oycá swego Ráchel z Iákubem Oblubieńcem swoim, mogąc co chćieć zábráć z skárbow, kleynotow, pieniędzy Oycowskich, dawszy wszytkiemu pokoy, do samych ią tylko báłwánikow, Bożyszkow chętká uwiodłá. Czemu? bo widźiáłá Páná Oycá codźiennie się tym kłániáiącego, y ták do czego Páná Oycá skłonność widźiáłá, do tego się y oná sámá skłániáłá. Tákći to dźiatki widzą, że Pan Oćiec, Páni Mátká, rádźi się nabożeństwem zábawiáią, do paciorkow, kśiążeczek, ochotę máią, często się spowiádáią, to też y one: Pan Oćiec, Páni Mátká w kieliszku się często przeglądáią, kocháią się w kuflu, w tąż y dźiatki. O záprawdę, *magna vis exempli.* Stáraymy się wszytkim dobry z śiebie dáć przykład.

IV.

WIelka iest w tym łáská Boża ku grzesznym, że choć złych Przełożonych, Kápłánow, ćierpi przećię, ná ich usługę. Pan Iezus wszytko złe znosząc w Zydách, samych tylko Kápłánow, Przełożonych nie znośi, y owszē słucháć ich nauki każe, złych tylko uczynkow ich nie násládowáć. Czemu złych nie składa, nie

strąca,

strąca, dla ludźi, dla owieczek im poddánych to czyni, áby z większą poufnośćią grzechy im swoie opowiádáli, wiedząc, że też y oni grzeszni. Ztąd y ná Piotrá Swiętego dopuśćił upáść, áby Przełożonym naywyższym będąc, umiał mieć politowánie nád upadáiącemi. Gdyby to Seráphinowie, Cherubinowie, Aniołowie Swięći w spowiednicách záśiadáli, á ktożby do nich śmiał, Pijánica wszeteczny, nie śmiałoy się otworzyć. &c.

V.

PAn Bog w stárym testámenćie narod Zydowski w tym naybárdźiey błogosłáwił, gdy się im w polu dobrze rodźiło, gdy winnice obfitowáły, gdy się dźiatki rodźiły, gdy się ná woynách powodźiło, gdy się wszytko wedle myśli dźiało. Toż o niewiernych było szczęśćie *Beatum dixerunt populū, cui hæc sunt*. A teraz iák Pan Iezus przyszedł ná świát, ná czym błogosłáwieństwo, ná źiemi? ná winnicách, płodnośći? bynamniey. Błogosłáwieństwo y szczęśćie ná źiemi Pan Iezus pokazał ná sobie, szczęśćie w zgárdźie, w ćierpieniu, w pośćie, w głodźie. Ták Oćiec Niebieski, tráktował tu swego naymilszego Syná, ták y swoich wszytkich. A prawdźiwe szczęśćie, błogosłáwieństwo, bánkiety roskoszne, używánie záchowuie do Niebá, do Oyczyzny Niebieskiey. Tám będźie *satietas plena*. Zupełne násycenie, tám ukontentowánie. Zydźi niewierni, po źiemi, w źiemi iák kréći się ryią, y ryli. Nam w Niebo poglądáć trzebá, w Niebie szukáć nászego dobrá. Pan Iezus przyrownywáiąc Krolestwo Niebieskie, nie przyrownywa go do winnice rodzáyney, do polá z boiáźni chćiwego, ále do Perły, do skárbu zákopánego, te rzeczy ná pozor, osobliwie, prostem, zdádzą się niczym. Kámień, perłá, á tym czásem iey valor, szácunek, tyśiący drugi talerow. Skarb zákryty nie pokázuie, co ma w sobie, otwárty, dáie u śiebie widźieć złoto, srebro, kleynoty kosztowne. To ták Niebo mieszkáiącym ná źiemi nie odkrywa się z swemi dostátkámi, odkryie się ná potym obaczony, co ma zá bánkiety, co zá potráwy, co zá przysmáki, do ktorych się to teraz przepaszczamy. &c.

VI.

VI.

PRzyznáie dálſze Poſtu pożytki Kośćioł S, że wyſtępki uśmiecrza, cnoty pomnaża. *Vitia comprimit, virtutem largitur.* Zaden Swiętym nie zoſtał, coby nie pośćił. Apoſtołom nie ináczey czárći, że mieli z ćiał uſtępowáć, tylko poſzczącym, á modlącym ſię powiedźiał Pan IEzus. *Hoc genus non eijcitur, niſi in oratione.* Cokolwiek czytamy w Zywotách Swiętych, o wielkiey doſkonáłośći Swiętych, Puſtelnikách, Wyznawcách, Pánienek wyżſzych y niżſzych ſtanow, Krolewſkiey, Xiążęcey kondycyey, wſzyſcy ći pośćili. Dobrze záprawdę Kośćioł Swięty pryyznawa poſtowi świętemu, że *Virtutes largitur, & præmia, &c.*

z *Zywotow Swietych.*

Z Hiſtoryey, álbo Kazánia o Czterdźieſtu dźiśieyſzych Męczennikách, te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko bez Męczeńſtwá możemy bydź Męczennikámi, bez ćierpienia, ćierpiącemi. Bazyli Swięty wpomienionym dźiśieyſzym Kazániu, wyráźnie mowi czcąc Swiętych Męczennikow, rozważáiąc nabożnie to co ćierpieli bez ogniá, bez mieczá, bez krwie wylania ſtáiemy ſię im podobni, y ich korony uczeſtnikámi. Tákći ieſt, tá nam práwowiernym poćiechá, że będąc w Kośćiele Swiętym prawdźiwym Chryſtuſowym, mamy *Communionem Sanctorum*; wchodźiemy w uczeſtnictwo ze wſzytkiemi Swiętemi Y z tąd z Pſalmiſtą może káżdy mowić: *Particeps ego ſum omnium timentium*, z poſzczącemi, z umartwiáiącemi ſię ſpołem ieſtem.

Náuká 2. Ze práwowiernych lubo ſą iedni z tego, drudzy z owego miáſtá, Oyczyzny, kráiu, iedno ieſt miáſto, ieden dom, iedná Oyczyzná Niebo. Swięty Bazyli w dźiśieyſzym Kazániu mowi, z kąd, y z ktorego miáſta, kto, ze czterdźieſtu tych Męczennikow był, nie pytaymy ſię, wſzyſcy do iednego miáſtá, ktore ſam Bog w gornym Syonie wybudował należą, to ich Oyczyzná, to dom. Tákći y my między ſobą dármo ſię pytamy, o domie, o mieśćie, o familiey, z rożnych y rozmáitych będąc, do iednego należemy miáſtá gornego, to nas ma zgromádźić, do tego nam ſię odzywáć, tego prágnąć trzebá.

Náuká

Náuká 3. Modlitwá spolna wielce pożyteczna, tych 40. Męczennikow po wielu mękách roſkazał Tyran do iedney źimney lodowátey iáſkini, álbo grobu záprowádźić, przed ktorą łáźnią znowu nápaloną postáwił, ná to, áby kto źimná srogiego zćierpiećby nie mogł, do łáźni ſię udawał, á przez to, że Chrystusowey Wiáry odstąpił znáć dał. Więc ieśli wszyscy drżą, zębámi od źimná szczekaiąc, modlili ſię iednostáynie. Pánie Iezu, tyś liczbę czterdźiestą postem czterdźiestodniowym poświęćił, Moyzesz, Eliasz, tákże dni 40 pośćił, poświęćże y nas 40. niechże ſię żaden nie umnieysza, &c. Tym czáſem ieden niećierpliwy źimná, wypádnie z ich pośrzodká, wpádnie do łáźniey, záſmuceni owi wielce, á oto strożowi nád niemi stárszemu dáie ſię widźieć Anioł z koron 39. nád owemi Swiętemi, zrozumie, że to ná zapłátę owych Męczennikow, tylko ſię dźiwuie, że lubo 40. tám weszło, koron 39. y zrozumie, że ieden umknał, tym tedy widzeniem oświecony, wbieży do nich, y rzecze: Owo ia czterdźiesty, wierzę z wámi w Chrystusá, chcę z wámi zá niego umrzeć, y ták ſię wedle modlitwy ich stáło, nie zmnieyszyłá ſię liczbá 40. nápełnił ią ten. Oto pożytek modlitwy spolney.

Náuká 4. Iáko ná wytrwániu w dobrym do końcá zbáwienie káżdego záwisło. Zginął ten czterdźiesty, dla tego, iż nie wytrwał do końcá, ućierpiał iuż bárdzo śiłá, ále zá nic wszytko, wyskoczywszy z bytniego źimná do gwałtownego gorącá, zdięty wszytek ćiepłem gwałtownem umárł, y zapłáty wieczney z drugiemi nie odebrał. Ze záś nie dotrwał, nie miał *donum perſeverantiæ*, ktore ná ſamey łáſce y dobroći Boskiey záwisło. Y o to dobrodźieystwo mamy záwsze goraco P. Bogá prośić, &c. Słyszemy o ták wielu co w Zakonách długo żyiąc, w umartwieniu, w ostrośći wielkiey, częstokroć Apostatuią, uchodzą, do Berlinow, Krolewcow, mizernie ná duszy giną. Czemu? Nie máią *donum perſeverantiæ. &c.*

Druga.

KOroná wytrwánia do końcá w łáſce Bożey iest dar nád wszytkie naywiększy, że Czterdźiestu Męczennikow dźisieyszych, ieden żę nie wytrwał, źimney łáźni, udał ſię do ćiepłey odstępuiąc

Chrystusá, y támże záraz śmierć ponioższy utráćił po wielu mękách koronę *perseverantibus* náznáczoną. A inny z odźwiernych Pogánin ná iego mieysce nástąpił, widząc tylko 39. koron nád owemi się unoszących, áby czterdźiestego mieysce zástąpił. Oto ten lepiey skończył, niżeli pierwszy, ten wytrwał do końcá, támten zginął, Otoż się stáraymy, o to P. Bogá prośmy, áby nam dał do końcá w dobrym wytrwánie. &c.

Ná Srzodę, II. Niedźiele Postu.

TAk się dźieie pospolićie ná świećie, że w bliźnich nászych dobre spráwy przeglądamy, ná złe ostrowidzámi iesteśmy. Pan IEzus máiąc pokazáć chwałę swoię ná gorze Thabor przybiera ná to oczu, naydoskonálszych, Uczniow swoich Piotrá, Iákubá, y Iáná, czemu nie wszytkich? wiedźiał dobrze iáko to nie káżde oko rádo pátrzy ná drugiego dobro, gdy co nie dobrego ostrowidzęśię stáie. Przedtÿ, niżeli Iednorodzony Syn Boski stał się Człowiekiem. Pokazał go Oćiec Przedwieczny ná Thronie, ná Máiestaćie między Seráphinámi Cherubinámi śiedzącego, Wieleż tey iego doyrzáło chwały? Sam tylko Prorok Izaiasz *Vidi Dominum*, á skoro tenże stał się Człowiekiem, y pokazał się osobliwie w męce swoiey bárdzo zelżonym, zełromoconym, áż iák wiele oczu ná niego *Vidimus eum & non erat species ei neq; decor*. Widźieliśmy go bez żadney ozdoby, pozoru, tám tylko *vidi*, widźiał; ieden tu, *vidimus*, widźieliśmy. Ná chwałę, ozdobę, oko iedno stworzone: ná sromotę, zelżywość, wiele oczu obroconych. Kiedy Pan IEzus ná Krzyżu umierał słońce się ćmiło, opoki się pádáły, źiemiá się trzęsłá, wszytkie te cudá pokázowáły moc y chwałę tego, ktory wiśiał ná Krzyżu, był nád to nád głową iego tytuł; IEzus NAZARENSKI, KROL ZYDOWSKI. Wieleż tego tytułu doyrzáło, sam tylko Lotr, ktory záwołał: Pánie, pámiętay ná mnie, kiedy wnidźiesz do Krolestwá twego. Widźiáło, doyźrzáło wiele męki, sromoty, zelżywośći iego, Krolewskiego, Páńskiego tytułu nie doyźrzał tylko Lotr ieden, to to iest, ludźiom zwyczáyna, doznał tego y w owym pytániu Zbáwićiel o sobie kogo bydź rozumieią. mowią ludźie, Syná Człowieczego. Iákie ná to odpowiedźi. Omylne, áż dopiero prawdźiwa

wdźiwa od tego ktoremu sam Niebieski obiáwił Oćiec. Zwyczáyna ludźiom nie doglądáć co iest w drugim godnieyszego, lichego, ále co ná pozor nagánnego, Nie bądźmy tákowemi, ut pátruymy co iest dobrego, złe ukrywaymy.

II.

JEst tá między innemi nátury ludzkiey nieszczęśliwość y mizerya, że człowiek skłonnieyszy iest záwsze do złego, niż do dobrego. O Uczniách ná gorze Thabor będących mowi Ewángelia Swięta, że ich Pan Iezus *assumpsit*, wźiął z sobą ná gorę, iákoby sami ochotnie nie szli, trzebá ich było *assumere*, gwałtem nieiáko przybieráć, choć to ná widzenie twarzy Iezusowey iáko słońce roziáśniáłey, choć ná kosztowánie słodyczy Niebieskiey, przez co się pokázuie oźiębłość do dobrego w ludźiách, á prędkość, łátwość do złego. Rotmistrz ow Ewángeliczny gdy prosił P. Iezusa zá chorym sługą swoim, á Pan Iezus odpowiedźiał: Ia przyidę, y uzdrowię go. *Ego veniam & curabo eum.* Ná te słowá Rotmistrz: Pánie, nie fatyguy się, ále ták roskasz chorobie ustąpić, iáko ia roskázuię moim żołnierzom, sługom, áby szedł, á on idźie, áby czynił, á on czyni. *Dico huic vade & vadit, fac hoc & facit.* Oto rozumiał ten, że to táka gotowość ná dobre miáłá bydź, iáka byłá snadź ná złe w żołnierzách, ćiurách iego, co to porwáć, krzywdę uczynić iák nic. *Ego veniam*, mowi Pan Iezus, iákoby rzekł, o nie ták to łátwo zdrowie nádeydźie, iáko łátwi są twoi ná roskazánie twoie. Kiedy Pan Bog świát stworzył, mowi Pismo Swięte: iż *tenebræ erant super faciem abyssi.* Ciemnośći wszytko ogárnęły, áż przywołał świátłośći. *Fiat lux*, ná rospędzenie owych. Rzecz dźiwna, że ćiemnośćiom nie trzebá było mowić, áby się stáły, *Fiant tenebræ*, sáme się źiáwiły, pospieszyły, á świátło áby stánęło, trzebá ie było przywołáć. Ták to, złe sámo idźie, dobre oporem. Tylko Ukrzyżowány Iezus záwołał *Sitio*, prágnę, záras *vas positum aceto plenum*, naczynie stało octu, żołći, myrrhy gorzkiey pełne, nie ná ugászenie, lecz ná większe utrapienie. Czemu też to tám nie odezwano się z napoiem słodkim? czemu się tám nie ználázło naczynie z winem, álbo innym trunkiem? O ták iest, złe się prędzey nawinie, o dobre trudno, do złego iák oczy wybrał. Stáraymy się być prędszemi ná dobre, niżeli ná złe, &c. Dddd 2 III.

III.

DNiá dźiśieyſzego wſpomina Ewángelia Swięta Synow Zebedeuſzowych, zá ktorymi prośi Mátka, áby ieden po práwey drugi po lewey śiedźiał ręce, w Krolestwie ſwoim. Co bardzo nie mile przyiąwſzy Pan Iezus, áni Mátce słowem nie odpowiedźiawſzy, do Synow iey obroćił ſię, mowiąc: *Neſcitis quid petatis*, niewiećie czego ſię nápieraćie. Czemu ſię to ták nie podobałá prozbá P. Iezusowi? bo w ten czas byłá uczyniona, kiedy Pan Iezus repræzentował mękę ſwoię, iáko miał bydź wydány, ubiczowány, ukrzyżowány, áż *tunc acceſſit Mater*, w ten czás Mátká przystąpiłá Pan Iezus o męce mowi, á Mátce, y Synom honory, ámbicya w głowie, gdźie było paſſie uśmierzáć, upokarzáć ſię. Toć ieſt czego ſię dźiśia náuczyć życzę, lubo záwſze martwić mamy paſſye, namiętnośći, złe nałogi náſze, lecz w ten czás oſobliwie, kiedy ſię nam reprezætuie od Kośćiołá Bożego męká y śmierć okrutna zbáwićielowa. Czemu? bo tego wſzytkiego grzech ieſt przyczyną. Ná wołu álbo bydlę rogámi albo nogámi biiące, gdyby dźiećię czyie ná drodze potrąćiło, rozbiło, było tákie uſtáwione karánie, żeby go nie żywić ále ukámionowáć, y áby ſię y na pokarm nie dostáło, ſpalić, w proch, popioł obroćić; á przećię bydlę nie máiąc rozumu, zda ſię niewinne. Bydlęce páſſye człowieká, iego złość, niewſtyd, zábiły, ukrzyżowáły kocháne dźiećię Oycá Niebieſkiego: ſłuſznie, kiedy tá śmierć w oczách náſzych stawa, te uśmierzáć bydlętá, poſkramiáć páſſye y namiętnośći wſzelkie. Bráćia Iozephowi záprzedawſzy tegoż Brátá, chcąc udáć przed Oycem, że nie żyie, ále od zwierzá pożárty, umoczywſzy ſukienkę przyſzli z nią, mowiąc: *Fera peſſima devoravit filium tuum*, Zwierz okrutny pożárł Syna twego Iozefa. Ilekroć pátrzyſz człowiecze ná Ukrzyżowánego Iezusa, ná oblanego Krwią ſwoią, rozumiey, że to *fera tua peſſima devoravit eum*. Twoiá to złość, nieczystość, iad, niechęć pożárłá go, przynamnieyże teraz bierz zemstę nád tą bestyą okrutną. Piſzą o iáſzczurce pewney, że chowáiąc ſię długo w chaćie iednego chłopa Ægypſkiego, gdy iey dźiećí, iedynego ſyná w kolebce goſpodarzowi owemu záiadły, mſcząc ſię nád nimi, pobiłá wſzytkie. Plemię niezbożne

zbożne niepráwośći nászych záiádło Iedynaká Niebieskiego, teraz się mśćić nád nim. Mátká dźisieysza pod czás męki IEZUSOWEY miáłá byłá, y umorzyć w sobie, y w Synách wszelką ámbicyą.

IV.

CHwalebna, nie nágánna iest ámbicya, bydź wysoko w Niebie. Dźisieysza Mátká prośi, áby iey Synowie, ieden po práwey, po lewey drugi śiedźiał w Krolestwie IEZUSOWYM stronie, y nie zgánił tey ámbicyi Mátki Chrystus, ná dobre wyszłá, bo lubo ták wysoko nie uśiedli, przećięsz dosyć mieysce zacne otrzymáli. Niewiē kędy owi uśiędą, co mowią: A ia niedbam choć w piecu pálić będę w Niebie. Nie mász tám pieca, podobno táki gdźie ogień, dostánie się. Prágniymy bydź iáko naywyżey w Niebie, á prágnąć nie kontentuymy się ledáiáką cnotą, ládáiákiem nabożenstwem, &c.

V.

ZE wszyscy Swięći postem się Pánu Bogu przysługowáli, wspomnieć niektorych może się. Nayświętsza ze wszytkich MARYA Pánná cáły rok ták Quádrágesimę odpráwowáłá. Swięty Mikołay z Tolentynu Poniedźiáłek, Srzodę, Piątek, y Sobotę, o wodźie y chlebie pośćił. Elzbietá Swięta Lusytáńska Krolowa, krom Qvádrágesimy, drugie dni czterdźieśći przed Wniebowźięćiem Nayświętszey Pánny pośćiłá. Károlus Boromeus codźień odpráwuiąc Rożániec, y Officyum o Nayświętszey Pánnie klęcząc, ustáwicznie pośćił, toż wielu Swiętych czyniło. Náśláduymy ich. &c.

z Zywotow Swiętych.

W Dźień Swiętey Kunegundy Cesarzowey Zony Henryká Cesárzá dźiśia iest pámiątká, ktora y w Małżeństwie, Anielską Pánieńską záchowáłá czystość. Y zgołá o większey podobnych ná Páłacách Krolewskich, Cesárskich, Xiążęcych czytamy. Náuká wielka niższey kondycyey osobom, iákie są Mieyskiego, Rzemieślniczego, wieyskiego stanu. O iáko o nich prędko ten się drogi kleynot tráći, iáko iest pełno między niemi nieczystośći. Wstydźić się im potrzebá, że ći, ktorzy, *mollibus vestiuntur sunt castiores. &c. &c.*

Druga.

SWięta Kunegunda Cesarzowa z Henrykiem II. Cesarzem Anielski, Dźiewiczy żywot prowadząca niechay będźie na zawstydzeniey poskromienie swawolnikő, y swawolnicő podłe° stanu y kondycyi osobő w nieczystośći, w niewstrzemięźliwośći żyiącym. Oto ći przy wszelkich wygodach, wczasach, dostatkach, a krom ich, y wiele innych wysokiego mogli stanu żyć wstrzemięźliwie, a kobiećiska, dźiewczyska, Rzemieśniczkowie, y inne podłey kodycyi osoby w nieczystośćiach po uszy brodzą, niech się tych przykładami konfunduią, iako niegdy Augustyn Swięty, *Potuerunt isti & ista, & tu non potes*, mogły te, mogli ći, y mogą żyć poczćiwie, przystoynie, a ty nie. &c.

Náuka 2. Do pokory służąca. Ta Swięta Pani zostawszy Wdową, przyięła na się habit Zakonny, w ktorym między Zakonnicami żyiąc, chćiała bydź u wszytkich nayniższą, usługowała, upokarzała się, niechcąc, aby iako Cesarzowey kto szanował, cześć, y honor wyrządzał. Moy Boże, Pani świata niemal całego Chrześćiańskiego, tak się uniżyła, tak sobą pogardźiła! a ty mizerny, podły człowiecze, ważysz się, przestrzegasz uszanowania, gniewasz się, gdyć się zda, że ćię nie uszanowano, a pokora, wzgarda samego śiebie tá u P. Bogá popłaca, tá do Niebá prowádźi. &c.

Náuka 3. Czym naywięcey czárt Małżeństwa mięsza? Henryk z Kunegundą żyli iako się námieniło w wielkiey świątobliwośći y zgodźie, boláło to nieprzyiaćielá dusznego, wzbudźił suspicyą złą, rozumienie o Kunegundźie w sercu Henryka Cesarza, iakoby do iednego z Pánow na dworze swoim skłonienie nieporządne miała, z tąd niepokoy, mierźiączki. Swięta y czysta Oblubienicá udałá się do P. Bogá, y na probę niewinnośći swoiey, rospalone żelázo przynieść kazałá, po ktorym bosemi nogámi chodząc, nic się nie spaliłá. Co widząc Cesarz záwstydźił się swoiey złey opiniey. O iak często podobne mierźiączki, á niewinne znáyduią się w małżeństwach. Nie łátwo przypuszczáć tákich suspicyi. bo iák się záwezmą, pokoiu nigdy nie będźie.

Náuka 4. Iáko uymowánie się o honor Boski, wielce się P. Bogu podoba. Swięta Kunegunda miáłá Siestrzenicę ná imię Iustę,

ktorą

ktorą z młodu wychowáłá w boiáźni Bożey, w czystośći w pokorze, gdy podrosłá, że się iey pokazowáłá wielu pokorną, nabożną, ćichą, postárałá się, że Przełożoną w Zakonie zostáłá. Ale prędko się odmieniłá, stáłá się z pokorney hárda, z poszczącey obżártą, pyszną, &c. Raz gdy Siostry ná nabożeństwie, Processyi były, oná się zámknąwszy w Celi, śniadánia záżywáłá, dowie się tego Kunegundá, pobieży tám, zástánie iedzącą, da iey nátychmiast w gębę. Oná żárliwość, że się P. Bogu podobáłá, potym znáć było, iż sine rázy od pálcow ręki świętey áż do śmierći znáczne były. Podoba się P. Bogu, kiedy kto widząc co złego w bliźnim, w towárzyszu, w towárzyszce, w słudze, &c. karze, strofuie, y czásem uderzy, byle nie z gniewu, nie zá złośći. &c.

Trzećia.

NA początku postu Swiętego stáwiáią nam Żywoty Swięte Kunegundę S. ięią, Cesarzową, Panią, Henryká Cesarzá Małżonkę, ktora y w wysokim stanie, y w wygodách, y delicyách zostáiąc, przećię w postach, w umartwieniách, w dyscyplinách niezmiernie się ćwiczyłá. O iáko się z tąd konfundowáć máią teráźnieyszego wieku Pánowie, Pánie, Wyższych stanow y Urzędow ludźie, ktorzy rozumieią, że pośćić, martwić się, cále do nich nie należy, y dla tego post tylko się iuż w prostakách, w podłym gminie záchowuie. Ale iák niesłusznie, wszytkim nam, y Pánom, y ubogim, Niebá trzebá, wszytkim też zá rowno robić ná nie, prácowáć należy. &c.

Ná Czwártek, II. Niedźiele Postu.

PAn IEZUS przez Ciáło swoie Nayświętsze w Nayświętszym SAKRAMENĆIE probę czyni z swoich, ktorzy są iego, ktorzy do niego należą. Wiádoma wielom, co Náturálistowie piszą, że Orzeł chcąc poznáć, ktore są iego prawdźiwe Orlętá, stáwia po iednemu ku słońcu, ktore prostym okiem ná nie pogląda, to ma zá swoie, ktore się od słońcá odwraca, ná słońce nie rado pátrzy, to ie iáko nie swoie odrzuca. Pan IEZUS ná to ná gorze Thabor, w słońce twarz swoię Nayświętszą przybrał, ná to w Monstráncyách iáko w Słońcách formowánych się ná Ołtarzu w Nayświętszym

ſzym SAKRAMENĆIE prezentuie, áżeby probę czynił dźiatek Orląt ſwoich. Ktokolwiek tu ná niego rad pátrzy, nabożnie przed nim ſię ſtáwia, rad bywa w tym Kośćiele, kędy ieſt expozycya. Znák ieſt, że do P. IEZUSA należy. Iáko ná gorze Thabor w Słońcu, ták y ná Sądnym dniu ſtáwi ſię Zbáwićiel. Swiadczy Máláchiaſz Prorok: *Orietur vobis Sol Iuſtitiæ Chriſtus.* O! tám dopiero pokażą ſię iego wybráni, iego dźiatki, ná ktorych záwoła: *Venite benedicti*, A nie ſwoim, rzecze: *Ite maledicti.* Ná Krzyżu wiſząc między dwiemá Lotrámi, tákim też ſpoſobem ich probował, ktory z nich był iego? Lotr práwy pátrzał ná niego niezmrużonym okiem Wiáry wyznawánia. *Domine memento mei!* Lewy bluźnił, złorzeczył, odwracał ſię, záczym ten odrzucony, támten przyięty. Przeglądaymyſz ſię w tym Słońcu, pátrzmy w nim ná Ciáło IEZUSOWE okiem wiáry, ábyſmy byli iego dźiatkámi prawdźiwemi, y Orlętámi, teraz, y ná wieki.

II.

TEn naylepiey przybytek ſercá ſwego P. IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE buduie, gotuie, kto gotowánie, budowánie iego ſamemu IEZUSOWI ofiáruie, mowiąc te, álbo tym podobne słowá. Ia moy IEZU nie umiem, nie wiem, iáko ty ſam! godne d'á śiebie u mnie wyſtaw mieſzkánie. Ná gorze Thabor Piotr Swięty odezwał ſię z ochotą do budowánia przybytku P. IEZUSOWI. *Faciamus hic tria tabernacula, tibi unum*, ledwo tego domawia, áż *lucida nubes*, obłok iáſny náſtąpił, iákoby pokázuiąc P. Iezus, że nie Piotrowe to było dźieło budowáć godne dla P. IEZUSA mieſzkánie, áni on, áni źiemia, áni gorá oná miáłá ták godną do tego máterya, z Niebá záśiągáć iey było potrzebá, z iáſnośći Niebieſkiey, á Architekt nie był inny, tylko ſam Pan Bog. Tożći rozumieć ma káżdy gotuiąc ſię do Nayświętſzego SAKRAMENTU, dobrze, że z śiebie czyni co może, ále naylepiey, że z Niebá záciąga ozdoby iáſnośći ſercu ſwemu y budowniczey ręki ſamego P. IEZUSA.

Exod: 15. Opowiáda Moyzeſz, iáko Pan Bog wybránych ſwoich wprowádźi ná gorę wyſoką Niebieſką, y oſádźi w przybytku ſwoim od śiebie wybudowánym. *Introduces eos & plantabis in monte firmiſſimo tabernaculo tuo quod operatus es Domine.* Ieżeli ſam Pan Bog,

Bog, y iego ręká buduie, wystáwuie dla swoich przybytki w Niebie, á możesz ręká ludzka ośmielić się y trzymáć o sobie, że dla P. Iezusa może wystáwić godny u śiebie przybytek? sámego to Bogá dźieło, dla tegoż iego sámego prośić o to należy. Dom on, álbo mieszkánie przedźiwne, *alias* Korab Noego naćiskiem rozmáitego zwierzá, bydlát, bestyi, ptástwá, po wielkiey częśći záspecony, rozweselony wstał, przyozdobiony, śliczną, źieloną, roskwitłą rozgą oliwną, á przez kogo przynieśiona? przez gołębicę, *in ore columbæ*, ktora znáczy Duchá Przenayświętszego. Tegoć człowiecze prośić potrzebá, áby serce twoie cnotámi świętemi, świątobliwośćią, Aktámi miłośći Bożey, pokory, żalu zá grzechy przyozdobił, kiedy masz do niego przyimowáć P. Iezusa. O Záchary aszu y Elzbiećie Rodźicách Ianá Swiętego Chrzćićielá, mowi Ewángelia Swięta. *Erant justi ambo ante Deum*, byli spráwiedliwemi, świątobliwemi, byli mieszkániem Boskiem, ále iáko? *Ante Deum*, iákoby zá spráwą sámego Bogá, nie ludzką, nie Anielską, &c. A przeto powtarzam co się powiedźiáło. Ten naylepiey P. Iezusowi przybytek sercá swego buduie, kto iego gotowánie iemu sámemu u śiebie ofiáruie. &c.

III.

MAmy dniá dźiśieyszego o Bogaczu codźiennie się bánkietuiącym, bieśiáduiącym, áni się w tym, widzeniem codźiennym przed sobą Lázárzá ubogiego, mendyká éále nie hámuiącymi Iáką niegdy odmiánę spráwiło w Krolewicu Indyiskim Iozápháćie, iedno w drodze spotkánie kálekí, o czym w żywoćie iego. Co tego bogaczá y wielu innych świátowych, roskosznikow záślepia, że odmiány szczęśćia swego doczesnego nie widzą, nie widzą co ich po śmierći czeka, piekło, wieczność nieszczęśliwa? Spráwuie tę ślepotę naprzod czárt przeklęty. Powiádáią, że ieden pástuchá Lwá przekonał tym, iż náćieráiącemu ná się, płaszcz ná oczy zárzućił, z tąd dáło się poznáć, że w oczách śiła iego záwisłá. Czárt przeklęty wiedząc, iáką dźielność w człowieku do pohámowánia się od złego, spráwuie widzenie z dáleká tego, co człowieká po śmierći czeka, naybárdźiey się stára, áby mu to widzenie *novissimorum*, y uważnie ich, z głowy wybić. *Powtore*, Spráwuie to záślepienie,

picnie, præſumpcya, zbytnie w dobroći Boſkiey ufanie, ták ſobie śiłá ich mowi, Bog dobry, miłośierny, iednym álbo drugim weſtchnieniem zbáwienie ſobie przy śmierći ziednamy. Y ták ſobie postępuią iák owo w Auſtryey pijacy, ſwawolni, á w kalećie nie wiele máiący, widząc goſpodarzá, że im z ochotą nálewa, konewkę po konewce, każą tym beſpieczniey dawáć, rozumieiąc, że ták owąż y przy wychodzeniu uznáią z goſpodarzá łáſkawość; áż ináczey, płáćić do oſtátniego hálerzá każe, ieżeli czym nie máſz, zdźiera płaſzcz, tłomoki. Ták też to y świátowi ludźie, widząc, że im tu Pan Bog folguie, że ćierpi, rozumieią, że ták będźie, kiedy śię ich ſkończy żyćie, áż co? *Non exibunt, donec reddant ad noviſſimum quadrantem.* Y owſzem, im tu większego doznawáli od P. Bogá fáworu, tym bárdźiey zá niewdźięczność ſwoię karáni będą. Iáko Lucyper, im więcey przedtym wynieśiony, tym teraz niżey, áż ná głębokośći ſtrącony. Záślepia oczy ſwawola, roſpuſtá, ktora y do Atheiſmu przywodźi, mowią, że to nie prawdá, co o wiecznośći práwią, tylko to ſą exággeracye, wymysły Duchownych, ále ták nieſzczęśliwi, iák obaczą doświadczeniem. Uchoway nas Boże. Uważaymy teraz z dáleká, á P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE prośmy, *ut illuminet ſenſus & corda noſtra.* Ma to Nayświętſzy SAKRAMENT, że *aperit oculos mentis*, ták w Ewángeliey S. mamy, że *cognoverunt eum in fractione panis*, poználi go w łamániu chlebá. Poznawaymy go y w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE.

IV.

O Wielkich bogáctwách P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Dźiśieyſzy bogacz codźiennie bánkietował, chodźił w bławatách, miał ſubſtancyi śiłá, á iednák ubogiego Lázárzá wyżywić nie mogł. Bogátſzy náſz Pan IEZUS w Nayswiętſzym SAKRAMENĆIE, odrobin Nayswiętſzego Ciáłá ſwego wſzytkim udźiela. Podrobił śię ná wiele cząſtek Pan IEZUS, dosyć mu było zoſtáwić śię ná iednym mieyſcu, w cáłym Chrześćiáńſtwie, álbo przynamniey w wielkich Miáſtách w Kośćiele Káthedrálnym, ále hoyność, ſzczodrobliwość IEZUSOWA ináczey. Dźieli śię, multiplikuie, áby śię go wſzędźie, y każdemu doſtáło. Więc my śię też dźielmy, rozſzerzaymy myślámi nabożnemi po tych wſzytkich mieyſcách, Kośćiołách,

śćiołách, gdźie ieſt Pan Iezus, ták wiele mu ukłonow, miłośći, Aktow oddáć prágnąc, bá zgołá ile Atomow, kropel w morzu, liśćia ná drzewie. &c.

V.

IEſt chleb, ktorego kto doſtátnie używáiąc, śmierć w nim połyka, ná wieczną śmierć zárabia. Ieſt chleb, ktorego pożywáiąc, żywot wieczny zasługuie, Chleb morzący ieſt bez poſtu; doſtátkiem do náſycenia, do obżárſtwá bráný, iáko go záżywał dźiśieyſzy bogacz. *Epulabatur quotidie ſplendidè.* Umárł, y pogrzebiony ieſt w piekle. Nie pośćił, iadł roſkoſznie, chleb go umorzył. Chleb Nayświętſzego SAKRAMENTU z poſtem, z modlitwą pożywány, tuczy, żywot dáie. *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum.* Tegoſz Chlebá, Prágniymy. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywota Swietego Grzegorzá.

NIe ma nikt choćby ſię zdał ſobie w wiele cnot obfitowáć z tąd ſię chełpić, áni drugiemi gárdźić. Puſtelnik ieden w wielkich poſtách, uboſtwie, umartwieniách, żyiąc długo, myślił ſobie kogoby miał mieć ſobie rownego w Niebie, w zapłaćie. Odpowiedźiano mu wewnętrznie, iż Grzegorzá Swiętego dźiśieyſzego. Słyſząc ow, że ten ná naywyżſzem Urzędźie, pełen złotá, ſrebrá, doſtátkow, dźiwowáć ſię pocznie, że on ták wiele ćierpiąc, więcey nád niego nie miał mieć w Niebie nagrody. Znowu mu powiedźiano. Więcey ty do ſwego kotá, bo miał iednego co ſię z nim kiedy niekiedy głáſkał, maſz ſkłonnośći, niżeli Grzegorz do wſzytkich doſtátkow ſwoich. Oto iáko ſię więc ludźie myla, o ſobie co rozumieiąc, á drugich poniżáiąc. Bądźmy od tego dálekiemi, &c.

Druga.

SWięto Swiętego Grzegorzá Doktorá, y naywyżſzey głowy Kośćiołá Bożego, dáie dźiś wielką okázyą do chwalenia Bogá Literatom wſzytkim, ktorym náuká do fortuny, do dobrego mienia,

honorow, á co większa, do cnoty y Niebá drogę otworzyłá. Był zwyczay y ieſt, w dźień Swiętego Grzegorzá do ſzkoł Fárnych máłe dźiatki oddawáć, z tąd ſię nażywáią Gregoryankowie. Y z tych to Gregoryankow, poczynáiąc od obiecádłá, á poſtępuiąc dáley á dáley, zoſtáią Literatámi, á będąc tákowemi, doſtępuią urzędow, ták Duchownych, iáko y Swieckich, zoſtáią Prálatámi, Kánonikámi, Kápłánámi, zoſtáią ná świećie Senatorámi, w Miáſtach Ráycámi, Adwokatámi, Piſarzámi, wſzytkiego tego początek od Gregoryankow. Z tąd wiele Szláchecki ch Synow, Mieyſkich, wieyſkich rolą orze, mizeruie ſię, z ktorych mogli też być ludźie, dla tego, że nie byli Gregoryankámi, z tych co ſą teraz wźięći Kapłanámi będąc, álbo innemi bez Gregoryanek, podobno niektorzyby muśieli byli álbo rolą oráć, álbo ná wárſztaćie śiedźieć, álbo nędzę klepáć, iáko y owi drudzy, co owo nárzekáią, żal mi, żem ſię z młodu nie uczył. Więc należy wſzytkim Literatom podźiękowáć P. Bogu, że ich przez Rodźicow, przez Opiekunow, w Gregoryanki promowował.

Náuká 2. Iáko ſzczęśliwy, kto ſię z młodu práwey uymie drogi. O Swiętym Grzegorzu nápiſano w Zywoćie iego, iż urodzony z zacnych y bogátych w Rzymie Rodźicow, máiąc przed ſobą w młodośći y práwą y lewą drogę, nie udał ſię lewą, y z tąd dobrze, y dáley poſtępował. Ták ći ieſt, z młodośći záraz bárdzo dobrze chwyćić ſię cnoty, boiáźni Bożey. *Bonum eſt viro cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua.*

Náuká 3. Iáko y w świeckim ſtanie prowádźić może żywot duchowny. Ten Swięty poki iego Oćiec żył, żył po świecku. Z tąd y *Pratorem*, álbo Stároſtą zoſtawał przez długi czás, bo ſię muśiał ákkommodowáć Oycu, iednák ták żyiąc, duchowny do ktorego miał inklinácyą, prowádźił żywot, nic mu áni urząd, áni świát nie ſzkodźił. O! wielka pochwałá y pożyteczna wſzytkim wſzędźie, y záwſze może bydź człowiek dobrem, żyć wedle świátłá, rozumu, wedle inſpiracyey y powołánia od Bogá, to nay lepſza drogá.

Náuká 4. Z kąd to ieſt zwyczay zá umárłe ná tryceſymy nie dawáć. Od Swiętego to Grzegorzá. W iego to Klaſztorze między

Zakon:

Zakonnikámi odnieśiony mu iest ieden, iákoby miał ukrytych trzy czerwone złote, Iustinus mu było ná imię, á nád to śmiertelną był złożony chorobą, zaraz dał ná niego klątwę, zákazał mu nayмnieyszey usługi, áni poćiechy od Bráćiey, y po śmierći żeby był schowány w gnoiu. Umárł przećię w pokućie. Więc potym Grzegorz Swięty użaliwszy się duszе owego, záwołał Speciosá Brátá, roskázuiąc mu zá niego Tricesimę, álbo Mszy 30. po ktorych odprawieniu, pokazał się Iustinus, y o swym wybáwieniu z Czyscá powiedźiał.

Ná Piątek, II. Niedźiele Postu.

POwinien Chrześćiáński człowiek tę szátę ktorą náChrzćie świętym odebrał w owych słowách: *Accipe vestem candidam*, y ktorą znowu tylekroć bierze, ilekroć się z grzechow swoich przez pokutę prawdźiwą obmywa, powinien mowić, sámá tylko nie kontentuiąc się białośćią, onę rozmáitośćią cnot świętych ozdabiáć, áby się o nim toż prawdźiło, co o iedney świątobliwey duszy, ktora *astitit* przed P. Bogiem *circũdata varietate*. P. IEzus ná gorze Thabor przemieniáiąc się, przybrány był wszystek w biała iáko śnieg szátę, iuż ták záwsze białą zátrzymywał? bynamniey, záfarbował ią w męce swoiey, zránił biczámi, ćierniem, gwoźdźiámi, á co *varietatis* z Cnot, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy świátem. Ile co do záfarbowánia krwią, sámi się dźiwowáli Aniołowie. *Quare rubrum est vestimentum tuum.* O! czemu ták zczerwieniáłá szátá twoiá A kto to, ktory przychodźi *cinctis vestibus de Borba*, Co Pan IEzus ná szaćie swoiey prezentował Oycu swemu, to y z nas káżdemu, należy ná tym białym sumnieniu sercá nászego, sadźić rożne cnot świętych kolory. U Rzymian był ten zwyczay, iż kiedy Oćiec, álbo Senat Szláchecкiego Syná wypráwował ná woynę, przyodźiewány był w białą togę, álbo szátę, z tákowym nápomnieniem, áby nie powracał się ináczey, w niey tylko, áby krwią nieprzyiaćielską záfarbowáney, álbo z dobyczámi, łupámi bogátemi przyozdobioney. Tegoć y po nas wyćiąga woyná żołnierska Chrześćiáńska. *Militia est vita hominis*, Wźięliśmy ná Chrzćie świętym białą szátę, bierzemy, obmywáiąc się z grzechow ná spowie-

dźi świętey, trzeba tę szátę nád to záfarbowáć, umartwieniem, dyscyplinámi, trzebá okłádáć łupámi, z Czártá, Swiatá, Ciáłá, pozyskánemi, á z Pánem IEZUSEM rownie Oycu Niebieskiemu w niey się prezentowáć, y tryumphu u niego záżywáć po wszytkie wieki.

II.

Nieszczęśliwa, szkodliwa iest zabáwá káżda, ktora od P. Bogá człowieká w ten czás osobliwie, kiedy się ná tego usłudze, zábáwia, potrzebá odrywa. Piotr Swięty, kiedy się było ná gorze Thabor zábáwić z Pánem IEZUSEM kontemplácyą, o Niebie, przypátrzyć się roziáśnioney twarzy IEZUSOWEY, przysłucháć się głosowi Oycá Niebieskiego, áż się on bierze do budynku. *Faciamus tabernacula.* O Pietrze, ieśliże się y było czym pożyteczniey szym zábáwić, náśladuią tego wszyscy, ktorzykolwiek w dni Swięte osobliwie, álbo w inne nabożeństwá zabawámi, robotámi, hándlámi, odrywáią się od Kośćiołá, ode Mszey Swiętey, od słuchánia słowá Bożego, prácuiąc, fatyguiąc się dáleko więcey, niżeli P. Bogu służąc. Repræzentuie to owá zabłąkána od trzody Pásterskiey owcá, ktora błąkánie, bieganie osobne, niewczás przytem ták z debilitowały, z mizerowáły, że ią ználeźioną trzebá było pásterzowi wźiąć ná rámioná, y dźwigáć. Iákie to głupstwo odbieżeć drugich, pozbyć się pástwiská wygodnego, zedrzeć się z opieki Pásterzá pilnuiącego. To to tey głupiey owcy, o iák wielu podobnych, ktorzy kiedyby się modlić, kiedyby czás trawić z Pánem Bogiem, to *faciamus*, to rynek, hándel, wársztát przeszkodą. Pobładźił wiele y ow bogacz Ewángeliczny, ktory gdy wieczor przyszedł, gdy się zmierzchło, gdy się spáć gotowáł, coby był miał *Examen*, ráchunek sumnienia, czym P. Bogá przez dźień obráźił, uczynić, żeby był czás iáki modlitwie dárowáł, áż on w iák naylepszą woła, *Faciamus. Destruam horrea antiqua, nova ædificabo.* Obálić mi stáre gumná potrzebá, nowe wybudowáć, á czy dniá ná tákowe dyspozycye nie było dosyć. Y tákże byłá milsza myśl o tym, niżeli o Pánu Bogu. Oto ták fatygá dla świátá milsza, ćięższa dla P. Bogá. Coż zá tym? to, co powiedźiał Pan IEZUS, że będźie ten czás, kiedy iáko pszenicę z plewámi, ták prace duchowne z świeckiemi przewiewáć będą, y iáko się ziárná sequestrowáne do gumná składáią, á

ią, á plewę ná spalenie wyrzucáią, ták z dobremi uczynkámi, prácámi, zabáwámi, dostánie się człowiek do gumná wiecznośći, á z plewámi, uchoway Boże, ná ogień tákże wieczny.

III.

O Winnicy dáie nam Ewángelia Swięta dźiśieysza do zrozumienia, że káżdy z nas ma winnicę, to iest duszę swoię, powinien ią sprawowáć, około niey robić, á to naprzod poruszáiąc ią instrumentem codźiennego ráchunku sumnienia swego, ktory dáleko ma bydź z większym upátrowániem swoich, niżeli cudzych defektow, bo my zgoła cudze obyczáie pilnie przetrząsamy, strofuiemy, á swoich ochrániámy. Ták własnie, iáko o iednym Officierze piszą, ktory dawszy nową bárwę żołdakom swoim, kazał im pewny okop sypáć. Widźi, áż káżdy ochrániáiąc nowey sukni, nie ima się iáko należy roboty, więc co prędzey otrąbić kazał, áby káżdy ieden u drugiego suknią obierał, y w pożyczáney kopał, dopieroż nástąpiłá ochotá, bo iáko nie swoiey żaden nie ochrániał. Więc, iáko cudzych defektow my nie ochraniamy, ták bárdźiey nász strofuymy. *Powtore.* Mamy wyrywáć źielsko, pokrzywy, chwast, skłonnośći, namiętnośći, pássyi nászych, żeby się nie prawdźiło, *Per agrum hominis stulti transivi, & ecce totum repleverant urticæ.* Przeszedłem przez rolą, przez winnicę niedbałego, á wszytko w niey zárosło. *Potrzećie.* Winną máćicę z gronámi przywięzuią do lasek, tyczy. Y my groná dobrych uczynkow nászych przywięzuymy naprzod do Krzyżá P. Iezusowego, potym do Nayświętszego Sakramentu, *ut in fortitudine cibi illius ambulemus*, iáko niegdy Eliasz dla przykazań Boskich poszcząc, Mszey Swiętey słucháiąc, dla tego, że Kośćioł Swięty roskázuie.

IV.

Nikt znagłá złym nie zostáie ále powoli. W dźiśieyszey Ewángeliey, słudzy winnice Páná swego pilnuiący, posłánych po prowent pozábiiáli, naprzod podleyszych, áż y celnieyszych, áż ná ostátek y Syná. Ták to po stopniách złość postępuie. Krzywoprzyśięzcą nikt nie zostáie záraz, ále wprzod kłamáć w máłych rzeczach pocznie, dalibug, pod sumnieniem. Pijánicą nikt záraz,

wprzod po kąſku gorzałki, &c. Nikt oraz złodżieiem, po troſze wprzod używa. Strzeżmyſz ſię záwſze początkow, ábyſmy do czego wielkiego nie przyſzli. &c.

V.

BAnkietem przyſzłym Niebieſkim Post święty teráżnieyſzy osłádzáiąc, przypominam ieden záwołány w Piśmie Swiętym Bánkiet, Królá Aſſwerá wielkiego Monárchy, ktory będąc Pánem 120 Prowincyi, chcąc pokázáć mágnificencyą ſwoię, ſpráwił wielki bánkiet dla ſwoich Dworzan, Xiążąt, Senatorow, y dla wſzytkiego Ludu. Bankiet ten przedźiwny, sławny, wielki, naprzod dla wielu zaproſzonych gośći. *Powtore*. Dla czaſu ktorego trwał, to ieſt, przez dni 30. *Potrzećie*. Dla potraw *Regiâ Magnificentiâ* godnych. *Poczwarte* Dla wina wybornego. Ale cożten bankiet do Niebieſkiego. Co Monarcha Aſſwerus, do Monarchy Nieba, y żiemie. Co zaś dni 120. do wiecznośći. Pomyśimy ſobie, kiedyby Pan Bog z kim takie poſtanowienie uczynił, że ia ćiebie za to lat tyśiąc w Niebie bankietować będę, czyby każdy dla tego ochotnie nie służył. A co ieſt lat tyśiąc. do wiecznośći? Co Apparat Aſſweruſa, do P. IEZUSOWEGO. *Ecce prandium meum paravi, tauri & altilia ſunt occiſa, ſunt omnia parata*. Oto obiad moy zgotowany, wſzytko ieſt przyſpoſobiono. Ia ſam służyć będę, mowi Chryſtus. A więc dla takiego bankietu nie pośćić. Dźiśia mamy Grzegorza Swiętego, w ktory w Gregoryanki do ſzkoły oddaią, y częſtuią dźiś żaczkow miodem z obarzankami, y do tego miodu chłopięta lgną, y zaczynaią ſzkołę, choć wielce ſobie przykrą. Łyſzka iedna y druga tey tam słodkośći, tak ſkuteczna, a Niebieſkiego miodu morze nie ma w nas więcey ſprawić? &c.

VI.

BŁogosławieni, ktorzy poſzczą, bo mniey iedząc, y pijąc, więcey tych darow Boſkich zażywaią. Napiſał uczony ieden. Kto chce śiła ieść y pić, niech mało ie, to ieſt, dłużey żyiąc, więcey ieść będźie; Tak Antoni Swięty Puſtelnik żył lat 105. na puſzczy 90. Hilary Swięty lat 84. na puſzczy 70 Makary Swięty lat 90. na puſzczy 60, Arſenius 120 60, na dworze Ceſarſkim, Romualdus,

áldus, 120. ná puszczy 100. Maklovius Biskup, 130. S. Marćin, 86. Remigius, 90. Biskupem lat był 74. Hieronim Swięty, 80. Augustyn Swięty, 76. Wszyscy ći długo żyiąc, wiele iedli, máło iedząc. Obżártuchowie záś, pijacy, nie wiele piją, nie wiele iedzą, bo prędko przestáią. *Pereunt multi propter crapulam. &c.*

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętey Eufrozyny, te zbáwienne ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Iáko młodym pilnie się o to stáráć trzebá, żeby Rodźicow y domu swego imioná y przezwiská nosząc, nośili oraz y ich cnoty, obyczáie, postępki chwalebne. Swięta Eufrozyná miáłá Mátkę wielkiey doskonáłośći y świątobliwośći tegoż imienia, nie odstąpiłá bynamniey, y imię Mátki, y obyczáie iey święte piástowáłá chwalebnie. Y to iest, co máią mieć w pilnem baczeniu młodźi, áby iádáiákiemi postępkámi swoiemi, żadney mákuły nie zádawáli y imieniu, ktore noszą, iáko owo iednemu powiedźiano, *aut nomen muta aut mores,*

Náuká 2. Iáko się strzedz mamy powádźić drugich, osobliwie Małżeństwá. Owdowiáłą w młodym wieku Mátkę Eufrozyny, iáko wielce máiętną, y wźiętą u Cesarzá Theodozyuszá, dla Antygoná zmárłego iey Mężá, człowieká wielce godnego, y w postępkách chwalebnego, chćiał poiąć ieden Senator, że owá ná to zezwolić niechćiáłá, náprawił ná nię Cesarzową, námawiáłá tá, perswádowáłá, ále dármo, dowiedźiał się Theodosiusz, wielce miał zá złe Cesarzowey, że się w to wdawáłá, z kąd y kłotnie poniekąd wszczęły się, czego postrzegszy Eufrozyná, żáłosną będąc, że z niey, lubo niewinney, byłá okázya kłotni w Małżeństwie Cesarskim, woláłá z Coreczką znijść z oczu. Oto lub niewinnie dla niey były owe kłotnie, przećię ią wielce trapiły. Coż kiedy kto plotkámi, powieśćiámi niesłusznemi pomięsza. *Powtore.* Uczyć się z tąd, iáko do Małżeństwá nie trzebá námawiáć, nástępowáć, iáko się to często dźieie, osobliwie ná Wdowy, ziádą poważne osoby. Uczyń, nie sprzećiwiay się. &c.

Náuká 3. Náwiedzánie Klasztorow osobliwie Pánieńskich ná co potrzebne? Márká pomieniona z Coreczką w lat 7. uprośiłá, áby iey wolno náwiedźić Klasztor ieden Pánieński, w ktorym było Zakõnic ná sto trzydźieśći, tã cáły dźień niemal ná rozmowach duchownych strawiwszy, ktorym wszytkim owá Coreczká się przysłuchywáłá, gdy chce z nią odeyść. Eufrozyná máluczka odezwie się, Páni Mátko, iuż ia z tąd nie wynidę, násłuchałam się, iáko to dobrze P. IEZUSOWI służyć. Y ták owe święte rozmowy spráwiły to, że Eufrozyná wielką służebnicą Chrystusową zostáłá. To to iest ná co máią bydź náwiedzánie Klasztorow U kráty, v u forty rozmowy o rzeczách duchownych, nie o prożnośćiách świátá, nie o rzeczach świeckich, stroiách, weselách. Ktora Páni z tákiemi dyskursami tám przychodźi, grzeszy, y Zakonnicá słucháiąca.

Náuká 4. Iáko prowidowánie do lamp máterycy ludźiom nábożnym dawno zwyczáyne. Mátká Eufrozyny Swiętey odchodząc z Klasztoru onego, ofiárowáłá Stárszey przysłáć 30. funtow złotá. Powiedźiáłá Stársza, złotá nie potrzebuiemy lub żyiąc w ubostwie, bo máło iadamy, pośći Siostr wiele, nic przez kilka dni nie iedząc, ále lámpy w Kośćiele ná to mieysce prowiduy oleiem, y kádźielnicę kádźidłem. Oto sobie więcey ten Klasztor ważyły opátrzenie lamp, niż dla śiebie pieniądze.

Druga.

KTo dla P. Bogá świátowey pompy, prywaty nie przestrzega, gárdźi sobą y świátem, Bog go sam wynośi, udáie. Equicyus Swięty Opát, przy wielkiey świątobliwośći, w wielkiey żył tego świátá wzgárdźie. Opowiedáiąc słowo Boże, biegał ode wśi do wśi, á przytem, y ná dobrách Klasztornych iáko chłop prosty robił, śiáno kośił, rolą orał. Odnieśiono go w Rzymie, y posłano áby go tam stáwić, wyiechał. Iuliánus osobá godna przyiedźie ná to mieysce gdźie mieszkał, nie zástánie, powiedzą, że śiáno kośi, posle swego sługę zuchwáłego dosyć, obaczywszy ten Opátá, wzgárdźił nim, áleć gdy się zbliżył, pádłá nań wielka reverentia; że gdy mu śiáná nábráć kazał, nie zbrániał się. Toż Iuliánus sam Pan potem wyświadczył. Czćił go wielce, y szánował, bo Pan Bog sam go udátował, &c. Ták to *glorificabitur*, ten kogo Pan Bog

Bog chce uwielbić. Niechże nikt nie mowi, á trzebá mi się udáć, pokazáć. Pánu Bogu spuść swoię sławę, chwałę, więcey chwalony, więcey wsławiony będźiesz. &c.

Ná Sobotę, II. Niedźiele Postu.

CZęsto Pan Bog ná tymże mieyscu, gdźie kto ćierpi, prácuie, ćierpiącego, prácuiącego, ćieszy. Gorá Thabor iest obrána do Przemienienia Páńskiego, ná ktorey Oćiec Niebieski w chwale wielkiey y iásności iego præzentował. Czemu tá á nie inna, bo ná tey máło przedtym ćierpiał Pan Iezus, gdy go niezbożni z tey gory strąćić y ná doł zephnąć chćieli, tylko że mocą swoią Boską sálwował się. Ná ktorey gorze ćierpiał, ná tey się weselił. Iezus, kiedy mocą Boską zástánowił słońce, mowi Pismo Swięte, że stánęło *in medio Cæli*, w poyśrzodku Niebá, ták iáko stawa wpołudnie. Oto w ten czás, to iest, południowe świátłá, nábywáią go południowego. Słońce, ktore potym ćmiło się, ná tē czás kiedy umierał Pan Iezus ná Krzyżu, w południe się ćmiło, w południe nád zwyczay iáśniáło. *In medio Cæli, in Meridie* iásność, bo *in meridie* ćiemność. Izáiasz Prorok widźiał Páná ná Thronie między Seráphinámi, przez Thron ten rozumie z Doktorow Swiętych ieden, Krzyż ná Thronie Krzyżowym, w Máiestaćie P. Iezus między Seráphinámi, bo był ná gorze Kálwáryiskiey, ná Krzyżu między Lotrámi, zá to w Niebie między Seráphinámi, że był między Lotrámi. Podźiękuymy dobroći Boskiey zá tę, smutnym poćiechę, zá wzgárdzonymi honor, zá tatygę odpoczynek, ná tymże mieyscu zgotowány gdźie się smućili, gdźie prácowáli, gdźie wzgárdzonemi byli. Nie tęskniymy sobie w podobnych okázyách, bądźmy tey nádźiei, że Bog dobrotliwy ná tymże mieyscu nas poćieszy gdźie ćierpiemy.

II.

IAko nie dobry tákowy sługá, ktory chce, żeby Pan iego wolą czynił, á nie on Páńską, ták y ten nie doskonáły Chrześćiánin, ktory od P. Bogá prágnie, żeby iego woli dosyć czynił, á nie on Boskiey. Piotr ná gorze Thabor skosztowawszy Niebieskiey sło-

dyczy, záwołał: Pánie, dobrze nam tu bydź, pobudnymy ſobie mieſzkánia. Pánem zowie P. IEZUSA, á przećię prágnie áby ſię do iego woley Pan ákkomodował, bá ráczey mowić było, y ſpytáć ſię o wolą Páńſką, śiebie do niey dopiero ſtoſowáć, nie ſwoiey Páńſką chćieć ákkomodowáć. Lepiey dáleko modlił ſię Mąż wedle ſercá Bożego, *Vir ſecundùm cor Dei*, Kiedy prośił, *Pſalm. 118. Deduc me in ſemitam mandatorum tuorum quia ipſam volui.* Otoż prośi y ná innych wielu mieyſcách. Ambroży Swięty czyta: *Deduc me in ſemitam decretorum tuorum.* Pánie náprowadź mię ná drogę wyrokow twoich. Od wiekow Pán Bog káżdemu náznáczył drogę, tego, álbo owego ſtanu, tey, álbo owey zabáwy, wſzytko ná tym ſzczęśćie człowieká záwisło, áby tey nie uchybił drogi, áby woliy y dyſpozycyi Boſkiey doſyć ſię ſtáło. Y dla tego o to naywięcey ſtáráć ſię káżdy, o to prośić P. Bogá powinien, áby z tey drogi nie uſtąpił. Ináczey uchybi tey drogi, uchybi y tego, co mu tą drogą idącemu Bog zgotował. Ieſt w porządnych Páńſtwách, Rzeczách Poſpolitych, ten około prowádzenia woyſk porządek, iż ná káżdy nocleg gdy ćiągną w Márśie zgotowáne ſą prowiánty, obmyślone ſtánowiſká, namioty, &c. do ktorych ieſt záraz trákt żołnierzowi náznáczony, nie trzyma ſię tego tráktu, wyboczy gdźie ná ſtronę, obroći ſię w inną, pewnie w polu nocolegowáć mu bez pośiłku, prowiántu, ſtánowiſká słuſznego przyidźie. Tákći właśnie náznáczył Pan Bog, obmyślił prowizyą wieczną żołnierzom práwowiernym ſwoim. Czeka ich w Niebie, ále potrzebá, áby tráktu ſobie od Bogá náznáczonego ſię trzymáli. Odpadł w Ráiu od bogátey prowizycy Adam, że zſtąpił z gośćińcá wolyi Boſkiey, y dla tego Pan IEZUS chcąc tego iego błędu powetowáć, mowi o ſobie. Iam przyſzedł ná świát, *Non ut faciam voluntatem meam, ſed voluntatem Ejus Qui miſit me.* Bądźmyż dyſponowáni, że przyznáiąc P. Bogá zá Páná náſzeᵒ, niechćieymy nigdy, áby ſię do náſzey nákłániał woley, ále my iáko ſłudzy do iego.

III.

NA dźień dźiśieyſzy ſtáwia nam Ewángelia Swięta dwoch, iednego Oycá Synow, z ktorych młodſzy poſzedł z domu Oycá ſwego, wźiętą od niego ſubſtáncyą przemárnował, y do tego przy-

przyszedł, że świniopásem został, á nie máiac chlebá káwałká, młotem się z świniámi karmić muśiał, w ták mizernym stanie się znáyduiąc, podniosł oczy swoie ku domowi Oycowskiemu, mowiąc: w domu Oycá mego máią dosyć chlebá słudzy, niewolnicy, á ia tu z głodu umieram, wrocę się zátym, poydę do Oycá mego; Powrocił, skoro go Oćiec obaczył, wybiegł przećiwko niemu, obłapił, przytulił, ucáłował, bánkiet sprawił z muzyką: Tym czásem stárszy nádchodźi, wniść niechce, gniewa się, szemrze o tákowe przyśćie brátá swego. Ci dwáy Synowie znáczą dwoiáki narod ludzki, Zydowski, y Pogáński. Ten młodszy porzućił Bogá, Oycá swego, udał się zá báłwánámi, im się kłániał. Otoli iáko Syn Boży ná źiemię zstąpił, powrocił się, przyiął go zá Oycá swego, przyiął wiárę prawdźiwą. A stárszy Brát, narod Zydowski roziadł się ná P. Iezusa, zábił, zámordował, á dla tego też iest odrzucony, że Dobrodźiciá swego nie umiał tráktowáć, iáko należáło. Bernardt Swięty, owe słowá, *Ficus protulit grossos suos.* Cant. 2. Drzewo figowe wydáło grube owoce, stosuie to do Zydow, y mowi: O wielkie grubijáństwo! ná niewinnego nástąpić, tego, ktory ich uzdrawiał, karmił, náuczał, zábili, zámordowáli, ukrzyżowáli. Wielka ślepotá w błędźie bywszy, nie uznáć błędu swego. Podobny narod ten owey w domu Seneki służebistey, ślepey, ktora nie dáłá sobie mowić, żeby nie widźiáłá, ále że ćiemna izbá, że noc, że chmurá. Wielki błąd, Messyaszá tego nie przyiąć, dla tego, że czekáią z pieniądźmi, z roskoszámi, z miodem, y mlekiem innego, á ono nie tu szczęśćie násze od Chrystusa, ále w Niebie, w błogosłáwieństwie wiecznym. Podźiękuymysz temu łáskáwemu Oycu, że nas, z młodszego Syná przyiął, że uczestnikámi bánkietu Ciáłá swego uczynił, á boymy się, żeby stárszego náśláduiąc, tákiegośmy, iáko on, odrzucenia nie zásłużyli.

IV.

MIlszemi są P. Bogu grzeszni pokutuiący, niż niewinni. Syn Márnotrawny gdy się powraca w żalu do Oycá, uznawa ták wiele áffektu, iáko go zostáiący przy Oycu Syn stárszy nie doznał. Czytáć to szerzey w Ewángeliey S. Grzesznicy pokutuiący ćieszćie się, náwracayćie się do P. Bogá bespieczni będąc, iż was z większym weselem przyimie, niżeli niewinnych. &c. V.

V.

COkolwiek o bankiecie Niebieſkim y częſtowaniu, potráwách y napoiách Swiętym Bożem zgotowánych, Piſmo Boże, Swięći Doktorowie, Pan Iezus powiedźiał. Wſzytko to ná to ábyſmy ſię do niego záchęćili, áby dla niego ochotnie głod, poſt, ućiſki przyimowáli. Nauxes z Bibliopote, dálec z pokoiowego, ná dworze Ceſarſkim Iuſtyniáná zoſtawſzy potem wielkim y zbyt ſzczęśliwym Hetmánem, Gothow y wielu innych nieprzyiaćioł, odważnie przez lat 10. woiuiąc, przyſzedł potym do niełáſki, oſobliwie u Zofiey Ceſarzowey zá Iuſtyna Ceſarzá, ktora mu kądźiel y wrzećiono posłáłá, ná zniewagę y ſromotę, on chcąc oddáć ſwoię, záwołał od Węgier Lángobárdow, posławſzy im z Włoſkich kráiow, co naypowabnieyſze frukty, pomoráńcze, cytryny, winá wyborne. Ktore obaczywſzy Lángobárdánie, iednoſtáynie záwołáli. *Eamus pugnemus*. Godna naſzá kráiná, ábyſmy ſię ná wſzelkie trudy woienne, głod, niewczáſy odważyli: właśnie ták, iáko y Izráelczykowie záchęceni byli do źiemie obiecáney gronámi winnemi. Więc też y tu wſzytko ſię mowi ná powab do Oyczyzney œney, zewſząd błogosłáwioney, ábyſmy ſię odzywáli, *Eamus, laboremus, jejunemus*. Podźmy, prácuymy, pośćmy, ćierpiymy. Dawid Krol Monárchá wielki lubo we wſzytko obfitował, y w potráwy, y w napoie, y w złoto, y w pieniądze, y w ſrebro. Przećięſz względem Niebieſkich dobr, iednym ſię męndykiem, żebrakiem bydź rozumiał: *Ego autem mendicus, & pauper*. Dopiero bogátym będę w chwale twoiey.

VI.

ZEby kto nie mowił: Ci wſzyſcy byli Swiętemi, á zátym cudownie y poſzcząc żyć długo mogli. Słuchayćieſz o innego ſtanu ludźiach. Auguſtus Ceſarz pod ktorym ſię Pan Iezus národźił, był ná Páńſtwie lat 56. żył 77. żyiąc ták ſkromnie iáko Zakonnik, bo zwyczáynie trzemá ſię tylko pułmiſkámi kontentował, á gdy Feſt iáki, ſześćią. AureliánusCeſarz żył lat 66. krwie nigdy nie puſzczáiąc, lekárſtwá nie biorąc, tylko co Mieśiąc dźień ieden nie iedząc nic, poſzcząc, á godźinę po káżdym obiedźie ſię przechodząc

Hermo-

Hermodicus zá świádectwem Arystotelesá słábiuchny bárdzo do lat stu przez dietę dożył. Pláto mowiąc: że dwá rázy ná dźień náieść się nie zdrowo, lat 80. przeżył. Democritus, y Hyppokrátes wstrzemięźliwośći po lat stu y pięćiu doczekáli. Gálenus Medyk, co drugim rádźił, sam wykonał, żył skromnie, ráchował lat 120. Przed lat kilkudźieśiąt, Suffrágan Bámbergeński bierzmuiąc w Turyngicy po rożnych Páráfiách nábierzmował osob 6000. między niemi 200. po stu lat *circiter* máiących. Pytáni, czym ták długie żyćie conserwowáli? odpowiádáli, postem, wstrzemięźliwośćią. Prawdźiwie Duch Swięty, *in multis escis erit infirmitas*. Nie poszcząey ćierpią podágry, kátháry. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywota S. Angeli Wdowy, te są náuki. *Pierwsza*. Ze Pan Bog po burzy rozmáitych przykrośći, pokus, skrupułow, przybywa z poćiesżną wizytą, z rozweselenie duszy, serćá przedtym strapionego. Angelá pomieniona w Wdowim stanie będąc ćierpiáłá srogie pokusy, niepokoie, turbácye, skrupuły. Gdy się w nich mężnie iáko należy stáwiła, w niezmierne potym poczęłá opływáć poćiechy, iuż to od Troycy Przenayświętszey iey się pokázuiącey, iuż od P. Iezusa, od Nayświętszey Pánny, od Swiętych Bożych. Prawdźiwie ták powiedźiał Tobiasz o P. Bogu, że *post tempestatem tranquillum facit*. Proś káżdy o podobną, około śiebie dyspozycyą. &c.

Náuká 2. Iáko się to podoba P. Iezusowi, że się kto ná niego Vkrzyżowánego zápátruie. Swięta Angelá, modląc się raz przed Vkrzyżowánem, prośiłá go áby iey opowiedźiał, coby mu miała naymilszego uczynić. Odpowiedźiał iey. To, gdy się zapatrowáć będźiesz na moie rany, y one uważáiąc, miłość moię ku zbawieniu ludzkiemu będźiesz rospamiętywáłá.

Náuká 3. Ze Pan Iezus sam z niegodnych stołu swoiego Nayświętszego czyni godnych. Czásu pewnego, Angela przed Komunią Swiętą strachem wielkim byłá zdięta z niegodnośći swoiey uważenia, do ktorey Pan Iezus, *Communica, In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, & ego qui sum dignus, facio te dignam.* W Imię Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego, Kommunikuy, a Ia, ktory iestem

godnym,

godnym, czynię ćię godną. Prośmy zawſze P. IEZUSA, aby on ſam będąc naygodnieyſzy, niegodność naſzę godną Nayświętſzego ſwego Ciała y Krwie uczynić raczył. &c.

Druga.

PVnkt 1. Niechęć, nienawiść wielce ſzkodliwa. w Antyochiey Mieśćie było para wielkich przyiaćioł, Saprycyus Kapłan y Nicephorus, prędko iednak ta przyiaźń zniknęła, nienawiść wielka tak ſię zawźięła, iż żadną miarą ubłagać ſię nie mogła, a mianowićie z ſtrony Saprycego, tak dalece, że y na placu oſtatnim odpuśćić mu niechćiał, y dla tego nie umarł Chrześćianinem, lecz Poganinem. Nie day nigdy mieyſca gniewowi. &c.

Punkt 2. Łaſka wytrwania do końca naywiękſza. Saprycyus Kapłan poimany o Wiarę Swiętą w kole kręcony, wſzytko wyćierpiał, a iednak gdy iuż oſtatni termin przyſzedł, dla tego, iż niechćiał odpuśćić Nicephorowi, nie był godźien Męczeńſkiey korony, zſzedł z placu Poganinem, á Nicephor Męczennikiem do Nieba poſzedł. Proś o łaſkę finalney perſewerancyey. &c.

Punkt 3. Zawſze ma Bog na mieyſce zguby iedneo, drugieo widźieć ſię to może, Saprycyus zginął, Nicephorus naſtąpił, utraćił ten koronę, wźiął Nicephorus. Trzymay każdy pilno ſwoię. &c.

Trzećia.

Z Zywota S. Ioachima Oyca Nayświętſzey Panny, te ſą zbawienne nauki.

Pierwſza. Ze przed każdą ſprawą dobrą ma uprzedźić przygotowanie. Ioachim tłumaczy ſię, *Praeparatio Domini*, przygotowanie Pańſkie. O pewnie dobrze ſię znać gotował, kiedy mu dał P. Bog tak wielką Corkę, ktora ſię godną ſtała bydź Matką Syna Bożego. Vpomina Duch Swięty: *Ante orationē praepara animam tuam*, przed modlitwą, a ia przydaię, przed ſłuchaniem Mſzy Swiętey, przed iśćiem do Kośćioła, przed iałmużną, przed wſzelkim dobrem uczynkiem niech uprzedza przygotowanie, to ieſt, wyniesienie ſerca do Boga, intencya doſyć uczynienia przez Mſzey ſłuchanie, przykazaniu Kośćioła Swiętego, idąc do Kośćioła, aby ſię tam pokłonić obecnemu P. IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, &c.

Náuká

Náuká 2. Iáko się mamy pilno stáráć, áby łáská Boża náturę w nas uprzedzáłá, czemu nie rychło, bo po lat 20. urodźiłá się z Ioáchimá y Anny Swiętey Nayświętsza Pánná. Krotko ále nabożnie wyráźił Dámáscen Swięty: Náturá práwi niechćiáłá uprzedźić łáski, wprzod łáská Boża spráwowáłá przez długi czás Rodźicow, y formowáłá w nich płod przedźiwny przez posty, iáłmużny, umartwienia, dopiero się y náturá przyłożyłá do wydánia ná świát Nayświętszey Pánny. O iák szczęśliwy, w kim wszytko uprzedza łáská Boża, á nie náturá, nie przyrodzenie, ná przykład nim się kto gniewáć pocznie, uprzedza ná rozumie iego świátło oświecáiące, áby w owym poruszeniu nie wypadał z słowy złorzeczącemi, zelżywemi, &c. Podáie się okázya myśli, uczynku nie pięknego, nátchnienie Boskie zábiega, y mowi: źle nie czyń, zwyćięż się. Pobudźi złe kogo do kradźieży, do zárwánia cudzego, łáská Boza wprzod záſtępuie, y nie pozwala tego czynić drugiemu, czego sobie nie życzy, &c. Zle bárdzo kiedy náturá zła, zkáżona, skłonnośći impety biorą pierwsze mieysce przed świátłem, ktore *signatum est super nos.* Z tąd zaboie, kradźieży, nieczystośći; z tąd słowá tákie, owákie, kiedy nie uprzedzáłá uwagá, rozmysł, ná P. Bogá.

Náuká 3. Iáko ludźie spráwiedliwi z przećiwnośći ná tym świećie biorą większy pochop do cnoty. Swiętego Ioáchimá dla tego że był długi czás w niepłodnośći, ktora owego wieku byłą znákiem gniewu y przeklęctwá, potkáłá raz wielka konfuzya w Kośćiele przy wszytkich od Kápłáná, ktory nie przyiął od niego ofiáry, wyszedł łzámi zálany, y miásto tego coby się miał gniewáć ná owego, nárzekáć, wźiął ieszcze z tąd pobudkę do większego nabożeństwá. Udał się záraz ná post czterdźiestodniowy, w osobney w ogrodźie swoim zámknął się grośćie, modląc się, płácząc, wzywáiąc Boskiego nád sobą miłośierdźia. To to táki pożytek czynią sobie zpogárdy y przećiwnośći wszelkich, ludźie dobrzy, źli ieszcze się gorszemi stáią, mszczą się, ná P. Bogá nárzekáia. &c.

Náuká 4. Iáko y naymilszey rzeczy P. Bogu żáłowáć nikt nie ma. Ioáchim z Anną otrzymawszy pożądáną ták długo Coreczkę,

przećięſz ſię z nią w domu nie pieśćił, trzy letnią do Kośćiołá oddał, nie żáłuiąc, lecz ochotnie, to co miał od P. Bogá, iemuż ofiáruiąc, &c.

Ná Niedźiele III. Poſtu.

SZczęśliwy, ktokolwiek ma dar modlitwy, y ochotę do wzywánia P. Bogá. Duchá dźiśieyſzego mamy o P. Iezuśie wyrzucáiącym czártá niemego, y nie mogł w niem ćierpieć niemoty Pan Iezus, bo to naywięcey ſzkodźi człowiekowi, gdy mowić do Bogá, gdy ſię modlić, gdy go wzywáć nie może. Do Philoſophá iednego przyprowádzony był młodźieniec od Rodźicow, áżeby go przyiął do ſwoiey ſzkoły, mowiac: ſrodze ieſt niepoięty, nie dowćipny, nieuk. Spyta Philoſoph, á umieſz mowić? odpowiedzą: umieć przećię mowić, y słyſzy. Rzecze náuczyćiel. *Bene eſt*. Dobrze, nie fráſuyćie ſię kiedy mowi; to ia mowiącego słucháć mogę, kiedy słyſzy, to moiey náuki słucháć może. Ieſteśmy tępemi, oźiębłemi, w dobre uczynki opuſzczonemi, nie deſperuymy, bylesmy mowić, do Bogá modlić ſię mogli, nie będźiemy bez uczynku. Y toć ieſt, że poganie Chrześćiánom, nie ináczey mowić o Chryſtuśie, wzywáć Imienia iego bronili, o to ich zábijáli, męczeli, bo wiedźieli iáko ná wzywániu tym śiłá należy. Elizeuſz wźiąwſzy płaſzcz cudowny od Eliaſzá, rozumiał, że nim ſamym dokázowáć będźie, chcąc tedy przeyść Iordanowey rzeki głębiznę, uderzy nim w wodę, nic nie pomogło, áż gdy począł wzywáć P. Bogá, rozdźieliły ſię wody. Modlitwá, wzywánie Bogá, więcey ſpráwiło. Vpadł Iob od czártá náwiedzony ná źiemię, podárł ſzáty ná ſobie, nic to, álbo máło co czártá nie z alterowáło, dopiero gdy wołáć do Bogá począł, Nieprzyiaćielá uſtráſzył. Ięzyki od Duchá Swiętego ná Apoſtoły ſpuſzczone, ſtánęły nád ich głowámi, iákoby ie koronuiąc. Ięzyk wzywáiący Bogá, modlący ſię, ten koronuie ſpráwy náſze pożądánym ſkutkiem. Stáraymyſz ſię, ábyſmy nie byli niememi. Modlmy ſię, wzywaymy P. Bogá.

II.

ZE złym człowiekiem lepiey pod czás zwolná poſtępowáć, łáſkáwie,

ſkáwie, ćierpliwie. Ewangelia dźiśieyſza ſtáwia nam P. Iezusa, czártá wyrzucáiącego, opiſuiąc to Lukáſz Swięty, mowi: że *Erat Iesus eijciens dæmonium*, był Iezus czártá wyrzucáiący. Czemu nie mowi wyrzucał, ále iákby powoli wyrzucał, *Erat eijciens dæmonium*. Był Iezus czártá wyrzucáiący, ták ieſt, nie gniewē, nie fukiē nárabiał, ále ſnać modlitwy, exorcyzmy uprzedzáły y ták ſię powiodło. Uwolnił od czártá opętánego. Y z tąd to náuká, że częſtokroć lepiey kto záżyć może złego powolnośćią, ćierpliwośćią, łáſkáwośćią. Oćiec Márnotrawnego Syná powracáiącego do domu z dáleká obaczywſzy, ſamże wybiega ku niemu, zbliżywſzy ſię, upada ná pierśiách iego, przytula do śiebie, cáłuie. O kiedyby był z kijē, álbo z korbaczē wypadł, mowiąc: á zdrayco, godźiło ſię ták przemárnowáć wſzytko, á godźieneś prog przeſtąpić, á ieſzcze mi ſię ná oczy náwijaſz, toby był zá dźieśięć mil odſtrászył ſwawolniká, ktorego pozyſkał powolnośćią. Páſterz Ewángeliczny zábłąkáną ná puſzczy ználázſzy owcę, gdy chodźić iuż od fatygi nie mogłá, bierze ią ná ręce ſwoie, zákłada ná rámioná, nieśie, y donośi do trzody, gdyby był niebogę ſękowátym kijem po bokách okłádáć począł, álboby był do oſtátká znędznioney dotłukł, álbo ieſzcze gdźie w głębſzą puſtynią zágnał. Pan Bog czym bogáty w duſze ludzkie? dobroćią, powolnośćią, ćierpliwośćią. Skárżył ſię przez Proroká ná ſwoie uboſtwo, niedoſtátek. *Ego pauper & egenus*, dla máluczkiey to liczby duſz do niego ſię náwracáiących. Ale Apoſtoł doſtátniego w duſze wyznawa tylko, nie ináczey, ieno przez ćierpliwość. *An divitias bonitatis, patientiæ, longanimitatis ejus ignoras*. Oto bogáty w duſze grzeſznych Bog, że ćierpliwy, bo kiedyby po káżdym grzechu miał Pan Bog záras człowieká znośić, á ktożby ſię do Niebá doſtał, *Dives ex patientia*. Y dla tego Nahum Prorok opiſuiąc ſurowość, gniew Boſki, záraz przydáie, y iego ćierpliwość, czekánie do pokuty. *Nahum 1.* Nie chwalebny gniew Saulá ná Syná Ionáthę, *Hodie morieris*. Dźiś umrzeſz, záraz karáć nie godźi ſię, trzeba czekáć, powoli ze złem, więcey wſkoraſz, niż fukiem, hukiem, pukiem. Náuká Rodźicom, Przełożonym, Goſpodarzom, &c.

III.

DZiśieyszego dniá báwi się Pan IEzus Exorcysmámi, wyrzucá czártá z opętánego. Umocniyże się káżdy w tey mierze, że są, y byli, y bydź mogą prawdźiwie od czártá opętáni. Prawdá, że nie wszyscy, ktorzy się zá tákowych udáią, są tákowemi. bo często w nich tákową o sobie opinią spráwuie zepsowánie zdrowia, z ąlterowány umysł, Hypokondria,, melánkolia, ále prawdę mowiąc, są też y prawdźiwie opętáni. Lecz czemu też to Pan Bog pozwala czártu opętáć człowieká? oto ná náukę nászę, ábyśmy poználi, że są cále duchowne Creátury, nieśmiertelne, wieczne, ktore to żyią, rozumieią y bez ćiáłá, á zátym żebyśmy toż trzymáli y o duszách nászych, że nie przestáią żyć, kiedy ćiáło umiera, iáko umiera oraz z bydlęćiem duszá máteryálna, ále wiecznie żyć będźie, z duchámi temiż, álbo dobremi w Niebie, álbo złemi w piekle. Iest, iest nieśmiertelna duszá, iest wieczna, iest nigdy nie umieráiąca. *Powtore.* Są opętáni od Czártá przeklętego, ktory wielce ich dręczy, szárpie, morduie, ábyśmy poznali iáki to okrutny kát czeka złych ludźi, ieżeli álbowiem tak dokázuie, ták się pastwi nád nienależącemi do śiebie, tylko do czásu, coż będźie, kiedy w wieczną niewolą iego będą od Bogá podáni, ieżeli tu ták rospośćiera się w cudzym, coż dopiero w swoim Krolestwie. *Potrzećie.* Uznay káżdy z tąd co zá szkody czárt przeklęty przynośi? Dźiśieyszego opętánego uczynił y niemym, y głuchym, y ślepym. Spráwuie to duchownie w tym, nád ktorym dokázuie, niemym go czyni, áby nie wyznawał szczerze grzechow swoich, głuchym, áby nie słuchał nádchnienia, inspirácyey do dobrego; Slepym, áby nie widźiał niebespieczeństwá zguby swoiey. Vchoway nas od tego kátá, o Zbáwićielu, y teraz, y ná wieki.

IV.

KTory też iest szkodliwszy czárt, czy mowiący, czy milczący? dźiś dwie Niedźieli, miał Pan IEzus walkę z czártem mowiącem, dźiśia z milczącem. Mowiącego záraz zá káżdym naiazdem zkonfundował, od śiebie odegnał. Milczącego wygánia nie záraz, ále dlugo, powoli. *Erat Iesus eijciens dæmonium*, był wyrzucáiącem, nie záraz wygnał. Niebespiecznieyszy grzesznik co milczy;

milczy. Mowiący, wyiáwiáiący, wyznawáiący, winy swoie, grzechy, obrázy Máiestatu Boskiego, prędko bydź może uleczony. *Narra ut justificeris*, Opowiedz co ćię dolega, ábyś był usprawiedliwiony. &c.

V.

WYrzuca dźiśia Pan IEZUS czártá niemego. Wszyscy to do niemey spowiedźi applikuią, á ono nie samá tylko spowiedź niema nagánna. Nagány godna y wielomowna, święta, A ktora to tákowa. Oto, kiedy owo kto generálną tylko spowiedźią, co też po Kazániu mawiáią odbywa spowiedźi. Spowiáda śię z Pychy, łákomstwá, z Piąći smysłow, &c. á przytym w szczegulnośći, álbo máło co święta spowiedź, kiedy śię spowiádáią, żem nie miłował P. Bogá, ze wszytkiego sercá, &c. żem mu nie służył, nie służyłá, ták iáko było potrzebá. Nayświętsza Pánná sámá, gdyby śię spowiádáć miáłá, mogłáby śię ták właśnie spowiádáć. Inni śię spowiádáią, że tráfi śię nápić, obmowić, álbo nie może bydź bez złych słow, przyśięgi, &c. Ieżeli nie może, toć dáremnie tego zákazano, bo *ad impossibilia* nikt obligowány nie iest. Trzebá w tákowych spowiedźiach przystąpić do szczegulnośći, iáko mowi Psalmistá Swięty: *Delictum meum cognitū tibi feci, &c.* Grzech moy do znáiomośći tobie podałem, áni niesprawiedliwośći moiey nie zátáiłem. Czemu nie mowi, obiáwiłem, ále *cognitum feci*. Kiedy sędźia sprawę iáką sądźi, poznawa, ma przetrząśnione wszytkie sprawy uczynku winowáyce, okoliczności pártykulárne, gdźie, y kiedy, ná ktorym mieyscu, z iákiey okázyey. Y táka to ma bydź cognicya, obiáwienie grzechu. Dosyć to był niesprawiedliwy Sędźia Piłat, á przećię tym śię nie kontentował, że Zydźi ogłośili, iż Pan IEZUS iest *malefactor*, chćiał więcey wiedźieć w szczegulnośći, *quid mali fecit*. Nie dosyć, mowi, żem y generałé, opowiádaćie, iż iest złoczyńcą, powiedzćie ieno wszczegulnośći co złego uczynił, kiedy, y kędy uczynił. Skárżysz śię generálną spowiedźią z pychy, łákomstwá, nieczystośći, á ono bydź może, żeś grzechem nieczystym P. Bogá obráźił, żeś nic nie wydał nic nikomu. Insząć to spowiedź generálna z Kazálnice dla wszytkich, bo tám może bydź táki, y owáki. &c.

VI.

NIech nikt nie rozumie, áby wyżey wſpomnionym łátwo poſty przychodźiły. Pelágiuſz piſze o Swiętych Oycách, że zrázu ták ſię w poſtách ćwiczyli, chcąc nie ieść, tylko raz ná wieczor, tákim ſię ſpoſobem záprawowáli, gdy przyſzło południe, to mowili, ieſzcze ſię godźinkę pomodlmy, wyſzłá tá, ieſzcze y drugą godźinę robotą ſię zábawmy, znowu do modlitwy, y ták wieczor nádſzedł, to dopiero ſię pośiláli. Właśnie iáko więc w nałogách wielkich znáyduiący ſię informowáni byli od Duchownych. Nu ieno ſynu dźień ieden dla P. IEZUSA ſię zátrzymay od kuflá, od kieliſzká, od mieyſcá tego, drugi dla Nayświętſzey Pánny, &c. Z trudnośćią zrázu wſzytko. &c.

z Zywotow Swietych.

Na dźień Swietey Theodory.

PRedźiwna Hiſtorya Theodory Pánny, y Didymá Zołnierzá; ktory tę Swiętą do nierządnego domu wprowádzoną, wſzedſzy iákoby ná grzech do niey, ubráną w ſwoie ſzáty wyprawił, á ſam tá zoſtał. Znaleźiony od drugich żołnierzow w ſzátách Pánny, poimány ná plác, że ſię Chrześćiáninem wyznał, wyprowádzony ieſt. Przybiegłá Theodorá proſząc, áby oná ginęłá. nie iey wybáwićiel, ále oboie śćięći. Náuká. Iáko Pan Bog broni záwſze czyſtośći, y wybawia tych cudownie, ktorzy ſię w niey kocháią.

Druga.

SWięta Kátharżyná Bonońſka, ktorey w tych dniách pámiątka przypada, utwierdza wielki náſzey wiáry ártykuł, o zmartwychwſtániu ćiał náſzych, álbowiem iey ćiáło do tych czas cáłe wſzytko Włoſka źiemiá w Bononiey widźi. Siedźi ná Ołtarzu, obłoczą ią co rok w Zakonny Hábit, ręce, twarz, y wſzytko ćiáło ſkłánia ſię *flexibile, tractabile,* iák żywe. Ieżeli moc Boſka może to ćiáło záchowáć od ſkáźitelnośći, toć y ſkáżone, w proch roſſypáne, gromádźie, y do pierwſzego vigoru przywieść może.

Náuká

Náuká 2. Iáko płacz inny wszelki, krom zá grzechy, nie iest pożyteczny. Tá Swięta, kiedy się národźiłá, naymniey nie zápłákáłá, choć przez trzy dni pokármu, piersi, nie kosztowáłá. Oto, záchowywał iey płácz Pan Bog ná co potrzebnieyszego, to iest, áby opłákiwáłá grzechy ludzkie, co się w niey osobliwie znáydowáło, iż często rzewliwie płákáłá, ná to, że Bog od stworzenia swego bywa obráżony. To to płácz pożyteczny, płákáć zá swoie, álbo cudze grzechy. Inne płacze, iáko ná swoię biedę, ná urázę, álbo krzywdę od kogo, álbo zemsty, z gniewu, z niećierpliwośći pochodzące, nie są pożyteczne, bo ie álbo miłość własna, álbo złość spráwuie.

Náuká 3. Iáko káżdemu żyć w swoim powołániu potrzeba. Vstáwiczna tey Swiętey modlitwá, we dnie, y wnocy wzbudźiła w niey prágnienie ná pusczą. Lecz oná bałá się w tym ołzukánia, y dla tego, od tey się oddaliłá chući, ták mowiąc: iż káżdemu trzebá żyć w tym stanie, y tą drogą iść, ktorą mu Boska sporządźiłá od wieku wola, y dyspozycya.

Náuká 4. Iáko nie dobrze temu, zá kogo Pan Bog modlić się nie każe. Zá tey Swiętey żywotá, Turcy naywięcey Græcyą pośiadáli, Konstántynopole, Adryánápole, &c. Obchodźiło to wielce Swiętą, gdy słyszáłá, iáko Chrześćiáńskie dusze w Bisurmáńską idą niewolą, Kośćioły się profanuią, &c. gwoli temu, gorąco prośiłá P. Bogá, áby tego nie dopuszczał, ále usłyszáłá głos do siebie, żeby się zá Grækow nie modliłá, bo są podáni, zá swoie grzechy, zá swoie upory, pychę, Bisurmáninowi. O! strászna kará, zá kogo się y modlić Pan Bog nie każe. Zárabiáią ná to Krolestwá, Páństwá, publicznemi grzechámi swemi. Vchoway Boże naszego Polskiego. &c.

Ná Poniedźiáłek, III. Niedźiele Postu.

NIe iest nigdy ták łátwo z grzechu, z nalogu złego wybrnąć, iáko w wen wniść. Myli się nie ieden co się da zwieść, y łátwiuśieńko w prowádźić w iákąkolwiek przyiaźń, konwersacyą, rozumieiąc, że prędko z tego wynidźie, á ono się ináczey często dźieie.

dźiecie. Látwiuśieńko pewnie opánował Czárt przeklęty wczoráyszego człowieká, podobno mu y mowić zrázu pozwolił, áż potym y omamił go, y w wygnániu iego co y iák wiele trudnośći záżył Zbáwićiel. Wyraża Ewángelia Swięta, kiedy mowi: *Erat Iesus eÿciens dæmonium.* Był wyrzucáiącym, nie záraz wyrzućił. Nie iest ták łácno wynisć ze złego, iáko wnisć. Pháráo gonił lud Izráelski, nádgoniwszy nád morzem Czerwonym, ktore śię było ná dwoie dla prześćia Izráelczykom rozdźieliło, wpadł ze wszytkim woyskiem swoim w głębokość onę, áż nátychmiast wody kupić śię poczęły, powroćić, wybiegać nazad chce, darmo. Zatopiły wody wszytkich, *Submersi sunt omnes in aquis vehementibus.* Latwo było wniść, nie łatwo wyniść. Latwiuśieńko człowiek może bydź uwikłany, uśidlony złą przyiaźnią, złą skłonnośćią; ale z niey nie łatwo wybrnie. Saula Krola kto żywota postradał na gorach Gelboe, tenże sam, ktory go tam wprowadźił, uwiodł. iest wielu zdanie, Ze, tenże pacholik, ktory go uwiosł, z placu potyczki z nieprzyiaćielé, tenże go y dobił. Czemu do końca nie salwował. Latwo było na tamto mieysce wprowadźić, nie łatwo wyprowadźić. Kompan, zły człowiek, przyświeca, pochlebia, wprowadźi w wiele złego, a nie wyprowadźi. Boymy śię, żyimy mężnie, *principiis obstemus.*

II.

EWangelia Swięta dźiśia Lekarzem mianuie P. IEZUSA, więc niech śię każdy z ranami grzechow swoich przed nim ćierpiącym stawi, a o lekarstwo na każdą z osobna prośi; tak iako uczyniła Bł: Angela, ktora stanąwszy przed IEZUSEM obiawiała iak rany grzechy głowy swoiey stroioney, twarzy gładzoney, szyie wyćiagnioney, oczu, ięzyka, uszu, ręku, nog, weyrzenia, mowienia, słuchania, dotykania, biegania nieporządne, &c. A Pan IEZUS iey, (a co iey, to każdemu) odpowiedał. Nie boy śię, ani desperuy Corko, tylko na każdą chorobę ze mnie lekarstwo przybieray.

I. Głowęś twoię stroiła, czesała, trefiła. Głowa moia była skłota, zraniona trzćina, korona ćierniowa na niey przybijana.

II. Twarzęś twoię bieliła, rumieniła, &c. Na to twarz moia uplwana, bita, &c.

III.

III. Oczymá rzucáłáś ćiekáwie, nieskromnie. Zá to oczy moie płákáły, były ćmione. &c.

IV. Uszy twoie słucháły szpetnych mow, obmowisk, nowinek, &c. Moie uszy słucháły zá to, y ná to słow bezecnych, bluźnierskich. &c.

V. Ustá twoie kosztowáły napoiow, potraw. Zá nie ia głod ćierpiałem, ocet, żołć, mirrhę, połykałem.

VI. Zá ięzyk twoy złorzeczący, sławę szczypiący: Ia przed Sędźiámi oskárżony milczałem, nie wymawiałem się. &c.

VII. Szyię twoię wyćiągałsz, stroiłáś. Zá to moię szyię bito pięśćiámi, pálcatámi, powrozámi śćiskano.

VIII. Ręce się twoie tykániem zmázáły. Moie zá to ostre gwozdźie przekłoły.

IX. Serce twoie było pełne iádu, trućizny, nienawiśći. Zá to serce moie włocznią pázebite. &c.

X. Zá ćiáło twoie ktoreś delikátnie pieśćiłá, Moie było rozćiągnione ná Krzyżu, poorane, poszárpáne.

XI. Zá twoie stroie, Ia obnáżony.

XII. Zá bogáctwá źle nábyte, używáne, Ia ubogi byłem, nie máiąc gdźie skłonić głowy swoiey. &c.

Nie pokażesz żadney rány, żadney choroby, ná ktorąbym ia ze Krwie moiey lekárstwá nie obmyślił. Nie bądź tylko niedbáłą, áni się do márnośći wracáiącą, á żáłowáć ći nie ták, iáko ráczey nádemną mieć politowánie trzebá. Ze mną ćierpiącym ćierp, zemną boleiącym, boley. Co z tą święta duszą Pan Iezus, to z námi wszytkiemi, tylko ták się mu stawmy iák y oná. &c.

III.

W Tym osobliwie pokázuie się dobroć y niezmierna Boska, y narodu ludzkiego opátrzność, że ná wszytkie iego przygody, niebespieczeństwá, dawno ieszcze przedtym Pan Bog z Páná Iezusa sporządźił lekárstwo, obronę, rátunek Wczoráyszey Ewángeliey słowko owo iedno, *Erat*, podáie do tey náuki máteryą, przedtym niżeli czárt opętał człowieká, *Erat Iesus*, máiący sobie dáną od niego władzą. Przedtym niżeli zwiodł pierwszych Rodźicow nászych, *Erat Iesus*, máiący uleczyć tę uniwersalną od

niego żądána narodowi ludzkiemu ránę. *Erat Iesus*, od wieku przeznáczony, ná przećiw czártu y iego pokuśom. Toć ieſt, co ſam uznał ten nieprzyiaćiel duſzny, odezwawſzy ſię przez opętánego. *Quid tibi & nobis ô Iesu, venisti ante tempus perdere nos.* Co maſz z nami Iezu przed czáſem, ieſzcze ná náſzę zgubę ieſteś, *ante tempus*, bo od wieku náznáczony ieſteś ná zgubę náſzę. Samże Zbáwićiel o tym świadczy, kiedy mowi: *Videbam Sathanam quasi fulgur de Cœlo cadentem*, Pátrzałem, kiedy iako piorun ſzátan, Lucyper lećiał z Niebá do Piekłá, nie tylko *videbat*, ále ſam to ſpráwował, *ut caderet*, ták ná pohańbienie czártá Pan Iezus, *Erat*, *erat* od wieku náznáczony, y ieſt ná pomoc człowiekowi. Owe słowá ná początku Bibliey. *In principio creavit Deus cœlum & terram*, z Doktorow Swiętych ieden ták tłumáczy, przez Niebo Bogá, przez źiemię Człowieká, to ieſt P. Iezusa rozumieiąc. Zaraz tedy ná początku świátá, ná wſzytkie iego przygody, przypadki P. Iezus wyſtáwiony, áby w káżdey potrzebie do niego był rekurs, ućieczká. Táć ieſt przyczyná, czemu ow Rotmiſtrz Ewángeliczny, zá chorym sługą ſupplikuiąc P. Iezusowi nie iego sługą choć go Páné zowie, lecz ſwoim go názywa. *Domine puer meus iacet paraliticus.* Czemu nie mowi, Pánie sługá twoy. Ieżeli go Páné zowie, toć mu záraz było przyznáć y pánowánie nád sługą chorym. Aleć nie zowie go sługą Chryſtuſowym, á to dla tego, że go iuż był minął nie uzdrowiwſzy, á ieſt to záś pewna, że Pan Iezus będąc wſzytkim ná zbáwienie, ná poćiechę dany, nie mija nikogo, żeby mu będącemu w potrzebie iákiey, nie dał rátunku. Zatedy temu nie dał zdrowia, znáć, że go nie miał zá ſwego. O! iákaſz to poćiechá náſzá, mieć P. Iezusa ná wſzytko złe do rátunku poćiechy. Wſzyſcy w Niebie Swięći y Błogosłáwieni, y my, gdy ſię tám da Bog doſtániemy, iemu wſzytko ſzczęśćie, zbáwienie náſze przyznawáć będźiemy z Kośćiołé Swiętym. *Regi sæculorum immortali, invisibili, soli Deo honor & gloria in sæcula. &c.*

IV.

DZiś umawiáiących ſię Názáreyczykow o cudá z ſobą, Pan Iezus opowiáda. Słyſzemy práwi, o wielu cudách twoich gdźie indźiey, á w ſwoiey Oyczyźnie, czemu żadnego nie czyniſz.

Vczynił,

Uczyniłże Pan Iezus ná tę requizycyą? bynamniey, bo to pochodźiło z nienawiśći, z zazdrośći, iż drugim nie życzyli tylko ſobie. Nienawiść zágradza drogę do łáſki Bożey, y ták słuſzna ią gániąc, mowić o tym, czym w nas zazdrość uśmierzáć mamy. Oto naprzod, lekkim poważeniem tych świátowych rzeczy, Pan, Xiążę, Senator, nie zazdrośći Szewcowi, że pięknie bot uſzyie, Kráwcowi, że do kſztałtu ſuknią zrobi, że chłop dobrze rolą orze, bo te y tym podobne ſztuki rozumie bydź mnieyſze, podleyſze nád ſtan ſwoy do czego godnieyſzego ſię urodźił. Ták ći y my nie będźiemy zazdrośćić nikomu dobrego mienia, ieżeli uważemy, że to wſzytko dobro ládáiákie, przemijáiące, że Niebo, łáſká Boża, błogosłáwieńſtwo wieczne ma bydź u nas w prágnieniu. *Powtore.* Ważaymy, że honory, doſtátki, máią zá ſobą niebeſpieczeńſtwo zbáwienia. Są rybki pewne w morzu, z ktorych gdy iedná ná wędę z okrętu uchwycona bywa, drugie to widząc chwytáią ſię iey, ſkaczą, rozumieiąc, że ią wielkie ſzczęśćie potkáło, á ono nic innego tylko wędá ná iey zgubę. To ták właśnie z wielą ſię dźieie honorámi uwichłánych. Co Alexándrowi wielkiemu pomogło bydź Pánem cáłego świátá, ieżeli teraz w piekle gore. *Potrzećie.* Vważaymy, że to, co drugi ma więcey nád ćię, ma z woli Boſkiey, á czy nie wolno iemu dáć komu ſię podoba. Báláám Prorok zły, przymuſzony, áby ludowi Izráelſkiemu złorzeczył, mowił, á iáko ia mam temu ludowi złorzeczyć, ktoremu Bog błogosłáwi. Ieſzcze y to od zazdrośći ma nas hámowáć, że nic ći ſię z niey nie záwiąże, tylko utrapienie, y więcey ſobie száſzkodźiſz. Zazdrośćił czárt człowiekowi Ráiu, áż co człowiek, z Oſobą Boſką złączony, nád wſzytkich wyniesiony, á czárt przeklęty iák do pieklá, ták do piekłá ná wieki ſtrącony. Zazdrośćili Bráćia Iozephowi, áż co? Iozeph w Ægypćie pánuie, á oni ſię iemu kłániáią. Nienawidźieli Pháryzeuſzowie P. Iezusa, Iezus ná wieki kroluie, oni w piekle ćierpią, y po wſzytkie wieki ćierpieć będą. Więdz obrzydźmy ſobie tę niepráwość.

V.

Káżdy ſwoiey Oyczyźnie życzyć powinien więcey niż obcym narodom. Pánu Iezusowi dźiśia Nazáreyczykowie przymawiáią,

wiśią, że iáko w Káphárnáum, ták w Názárećie cudow nie czyi nił. Nie słuszniec to Zydźi mowili, ále z tad nauká, że Polak więcey Polszcze niż Fráncyey, niż cudzym iákim narodom życzyć powinien, bo *qui suorum curam non habet*, iedno iest iákoby y niewierny, &c.

VI.

NAgánna spowiedź święta, ogulna, nagánna y cudza; A co to zá cudza spowiedź? kiedy kto ná spowiedźi, nie śiebie, ále kogo innego winuie, oskarża. Y ták śię często dźieie, że żoná skárży śię ná męża pijaká, dźiwaká, choleryká, á śiebie że dáie okázyą niemilczeniem, &c. áni wspomni. Skárży śię mąż ná żonę, sługá ná Pánią, że dźiwna, że zła; inni skárżą śię ná kompánią, ná zwodźićielow, żem zwiedźiona, &c. Inni ná czártá, czárt mię zwiodł, choć on tylko iest iáko pies ná łáncuchu, *Latrare potest*, szczekáć może, ukąśić nie może, tylko kto śię do niego zbliży. Ná ostátek niektorzy y sámemu P. Bogu nie przepuszczáią, mowiąc: Pan Bog mię skarał, rozum mi odiął, &c. Cudza spowiedź właśnie iáko y pierwśi Rodźice náśi. Zgrzeszył Adam, iákże śię przed P. Bogiem spowiáda. *Mulier quam dedisti mihi sociam, &c.* y ná P. Bogá sámego zwala, niewiásta winná: á tę dałeś mi Pánie zá żonę. Ewá tákże ná kogo innego winę zwala, *Serpens decepit me.* Wąż mię zdrádźił. O! mili Rodźicy, y pierwśi grzesznicy. Upáść było ná twarzy, y záwołáć: *Confiteor.* Wyznawam, *Mea culpa*, moiá winá, &c. Właśnie też była táka spowiedź Saulá. Roskazał Pan Bog przez Sámuelá, áby Amálecytow z gruntu zniosł, ni Krolowi, ni dobytkom, ni gálánteryom żadnym przepuszczáiąc. Aż Saul ináczey, ná lud y woysko swoie zwálił winę, *Populus, &c.* A ono sámego Saulá nieposłuszeństwo to wszytko było, y to zrobiło. Ináczey Dawid Swięty: *Ego sum qui peccavi.* Iam Pánie zgrzeszył, iam przewinił, á ludźie co ubodzy winni. *Isti omnes, quid fecerunt?* Tákże y káżdy. *Ego sum, ego sum.*

VII.

BEati, qui esuriunt*, błogosłáwieni ktorzy poszczą, choć są między okázyámi do iedzenia. Błogosłáwiony Sábbá ogrodnikiem będąc między wielu fruktow, iábłek, &c. záchował wielką

wstrze-

wstrzemięźliwość, nic nie kosztuiąc wyiąwszy czás posiłku z drugiemi u stołu. Czásu pewnego zá podusczeniem urwał iedno iábłko, ále postrzegłszy się, záraz go porzućił, y odtąd postánowił nigdy iábłká żadnego nie kosztowáć. To táka wstrzemięźliwość P. Bogu miła, iáką máią záchowáć słudzy, służebnice, dźiatki, chłopiętá, dźiewczętá. kiedy się im więc zwierzáią kluczy do piwnice, do szpiżárnie, do Apteki, &c. áby nic nie ruszyć, nie kosztowáć. Są drugie, y drudzy, co iák prośiętá, w káżdym kąćie, co się náwinie, zgubią, ułamią, ukąszą, kieliszek wytrząsną. A z tąd potym do wielu złego okazya. &c.

z Zywotow Swietych.

DObrey duszy iest bráć z káżdey okázyey, rozmowy, náuki, pożytek. Ták Swięta Euphrázya dźiśieyssza będąc z Pánią Mátką swoią w pewnym Klasztorze Pániеńskim, gdy ná wyprowádzeniu Pánienki, rzekły Coreczce, iuż zá świátowego Oblubieńcá zmowioney, ieżeliby z niemi bydź, y ich Oblubieńcá mieć nie wolałá. Spytawszy się, á co wy zá Oblubieńcá maćie? gdy iey powiedźiáły o Chrystuśie, y pokazáły iego Obraz, záraz się iey serce tego chwyćiło, y upádłá do nog Mátki prosząc, áby iey z támtąd nie brałá. zápłákáłá Mátká, uczyniłá dosyć woley Coreczki swoiey, z ktorey potym wielka zostáłá sługá Boża. Oto obaczmy iák skutecznie pádło naśienie kilku słow ná sercu owey Pánienki. My ták wiele słuchamy, á z nikąd pożytku nie odbieramy. Poprawmy się. &c. &c.

Druga.

KTo chce szczęśliwie umrzeć, niech sobie życzy przy śmierći oglądáć Chrystusá Vkrzyżowánego, álbo w Nayświętszym SAKRAMENĆIE utáionego. Rádbodus Xiążę Frysij, o ktorym w dźiśieyszego Wulfrаná Swiętego Zywoćie czytamy, iuż będąc bliskim Krzćielnice, wroćił się, gdy usłyszał, że więcey iego Antecessorow Xiażąt w wierze Pogáńskiey pomárło. Záczym wolał z śiłą bydź, choć źle, niż z máłą, álbo sam w Niebie. Mizerny znowu przy śmierći oszukány, widzeniem czártá w osobie Chrystusá w máiestaćie się mu pokázuiącego, y páłác złoty dla śiebie nágoto-

wány prezentuiacego. Vwierzył, zginął. Bo Pan Iezus swoim przy śmierći nie w Máieſtaćie, ále álbo na Krzyżu, álbo w Nayśw: Sakramenćie zwykł ſię pokázywáć. Tákieyże my ſobie appárycyey życzmy, y o to P. Iezusa proſmy. &c.

Na Wtorek, III. Niedźiele Poſtu.

PRzez to ſię pokazał Pan Iezus więcey niż ludźie, kiedy ná głodne, potrzebą wielka śćiśnione rzeſze nie proſzony, miłośierne, á przytym y rátuiącego obroćił oczy. *Cum ſublevaſſet oculos Ieſus*, bo to zwyczáyna, że ſię tylk o ludźie ná tych zápátruią, od ktorych ſobie co wźiąć obiecuią, ále od ubogich, od potrzebnych oczy odwracáią. Ian Swięty w obiáwieniu ſwoim widźiał áſſyſtuiących przy Thronie Páńſkim w poſtáći zwierząt Cherubinow y Seráphinow pełnych oczu, y wprzod, y z tyłu, *Plena oculis ante & retro animalia.* Tych záś kiedy przedtym Izaiaſz widźiał, widźiał z zásłonionemi oczemá y twarzą, *velabant facies.* Czemu tu zásłonione oczy, tám otworzone? Tu nieiáko niewidzącemu. Tám oſtrowidzowi. O tym u Izáiaſzá prezentowány Syn Boży, iákim był w męce ſwoiey, iákim ná Krzyżu. *Vidimus eum & non erat aſpectus ei.* Więc ná ták wzgárdzonego nie pátrza. Tám záś Ianowi Swiętemu reprezentowány w chwale, w Máieſtáćie. O! tám w lepienie w niego oczy, gdźie nádźieiá wźiąć, tu ináczey. Ták to, ná świećie ſię dźieie ku Krolom, Pánom, nádſtáwia ſię co żywo, od ubogiego, potrzebnego, oczy odwracáią. Elizeuſz, gdy ſię miał z tego świátá przenośić Eliaſz iego Pan y Miſtrz ták go pilnował, iż oká z niego nie ſpuſzczał, lubo ſię Eliaſz táił, uchrániał, á kiedy do tegoż Elizeuſzá Wdowká iedná w płáczu po Synaczku ſwoim ſię udáie, áż iey nie zna, nie widźi, nie wie o iey potrzebie. *Non indicavit mihi Dominus.* Tám o Eliaſzu niegdy od niego płaſzczá z iego cudámi prágnie w puśćiźnie o potrzebney Wdowie niewie. Nie odwracaymy ſię od ubogich, potrzebnych, ábyſmy ſię podobnemi ſtáli P. Iezusowi, *ſublevāti oculos*, ná potrzebnych, głodnych.

II.

SZkodliwſza, niebeſpiecznieyſza ieſt człowiekowi bydź opętánym od grzechu, niżeli od czártá przeklętego. Muśi ſię káżdy poruſzyć

poruszyć do kompássyey nád opętánym tem, o ktorym Ewángelia Swięta w przeszłą Niedźielę námienia, gdyż go czárt przeklęty y opętał, y oraz niemym, głuchym, ślepem uczynił. Ależ większey kompássyey godźien człowiek káżdy w grzechu, zwłaszcza śmiertelnym zostáiący, bo iest od większego ieszcze czártá opętány. Ták Bázyli Swięty każe płakáć nád grzesznikiem, mowiąc: że *Peccatum est magnus dæmon.* Grzech śmiertelny iest to czárt wielki. Pismo Swięte opisuiąc iáko Saulá Królá czárt opętał, powiáda, iż *Exagitabat salutem spiritus nequam*, opánował, trapił Saulá czárt złośliwy, áza też może bydź czárt *non nequam*, to iest czárt dobry. Ták iest, á nie ináczey, czárt dobry sam u śiebie nigdy bydź nie może, ále względem ludźi, iednym bydź może dobrym, drugim zły. Do Hiláryoná S. wielkiey doskonáłośći Pustelniká, przyprowádzono opętáną Pánienkę, przy modlitwách y Exorcysmách ktore nád nią odpráwował S, spyta się czártá, czemu opánował niewinną Pánienkę? odpowiedźiał: *Vt servarem eam virginem.* Aby się przy Pánieństwie, dźiećiństwie zostáłá. Oto tey był czárt dobrym, snać w tákowey okázyey niebespieczeństwie byłá, kiedy bliską byłá utráty Pánieństwá, dopuśćił Pan Bog, ażeby tym czásem czart ią opanował, żeby w grzech nie wpadła, boby to było gorzey bydź w grzechu, niż od czarta opanowaną. *Peccatum est magnus dæmon.* Więcże Saula nie tylko opętał czart, ale go w wielkie grzechy wprowádźił, w nienawiść srogą ku niewinnemu Dawidowi, w nieposłuszeństwo ku Bogu, *Spiritus*, dla tego *nequam.* Innym ludźiom, ktorych trapi, dręczy tylko, a do grzechu nie przywodźi, y owszem od niego odwodźi. Nie iest *spiritus nequam*, ale *bonus*, bo ich od większego, niżeli sam iest, od gorszego odwodźi czarta. *Peccatum est magnus dæmon.* Tegoż się bardźiey czarta boymy bydź w grzechu, nie powstawać z niego co prędzey, nie mieć się do pokuty, niebespieczna, szkodliwa, &c. &c.

III.

DZiśieysza Ewangelia Swięta iest o napomnieniu, o poprawie bliźniego. Ieżeli prawi będźiesz widźiał grzeszącego brata swego, napomniy go, popraw, a pozyszczesz duszę iego. Napominania,

minania, ſtroſowania, u nas ieſt aż nazbyt, ale bez zyſku, bez pożytku. Czemu? bo to napominanie bywa częſtokroć w furyi, w zapalczywośći, w gniewie, a coż takowa korrekcya pomoże, oto tak wiele, iako woda zamącona, z błotem zmieſzana, gdy w niey kto chuſtę opłokuie, ieſzcze ią bardźiey pomaże, pokala, trzeba czekać, że ſię uſtoi taka woda, to też tak y w napomnieniu. Pan Bog maiąc ſtroſować Adama po grzechu, wychodźi do Raiu po południu, gdy ſię iuż ku chłodu miało, *ad auram poſt meridiem*, po południu gdy iuż goraco mineło, gdy chłod naſtępował, namieniaiąc przez to, że w gorącośći, w impećie, napomnienie bydź nie ma. Eliaſz był on też doſyć żarliwy, gorący. Czaſu pewnego obiecał mu P. Bog ſię pokazać, czeka, patrzy, aż wiatr, ſzum ſtanie ſię, rozumie, że to iuż Pan Bog, powiedzą mu, *Non in commotione Dominus*, nie w ſzumie Pan, potym błyśnie płomień, pożar ognia, Eliaſz na to, iuż tu Pan Bog, odpowiedzą mu, *Non in igne Dominus*, nie w ogniu. Wionie wiatreczek ćichy, aż dopiero w nim Pan Bog, daiąc do zrozumienia Prorokowi, że ćichość, łaſkawość, do korrekcyey potrzebna. Prawda, że y oſtro ſię ſtawić czaſem należy, ale wiedźieć kiedy. Naczynia ſą iedne mośiężne, inne żelazne, inne drewniane, inne ſzklane; ſzkło łatwo ſię ſkruſzy, inaczey żelazo. Tak też duſze, iedne ſą miękkie, drugie twarde, tych twardo traktować nie ſzkodźi, ſzkodźi tamte. Apoſtoł upomina, *Argue, obſecra, increpa*, ſtroſuy, proś, łay, *argue æquales*, to ieſt, ſtroſuy takich iakoś y ty, *obſecra ſeniores*, ſtarſzych zaś proś, proś żono męża, áby ſię nie gniewał, aby ſię nie upijał, aby rzemiesła, warſztatu pilnował. *Increpa juniores*, łay młodſzych, ale przećię *non in commotione*, boć y Niebo grzmi, trzaſka piorunami, a przećię w ſobie ſpokoyne. Weźmy ſię tedy ſpoſobu tego, iako drugiego napominać, ſtroſować należy.

IV.

KAżdy bliźniemu ſwemu może bydź Apoſtołem. Dźiśieyſza Ewangelia Swięta upomina, abyſmy ieden drugiego przeſtrzegali, pozyſkuiąc duſzę iego. Pozyſkanie duſzy bliźniego ieſt tak P. Bogu miłe, iako ofiara na Krzyżu Pana IEZUSOWA, mowi ieden zbawi duſzę ſwoię, kto cudzą nawroći. Pobudzaymy ſię z tąd do przęſtrogi napomnienia, pozyſkania iedęn drugiego. &c. V.

V.

Między spowiedźiámi nagány godnemi, iest też y spowiedź boiáźliwa, kiedy kto pokuty się obawiáiąc ćięszkiey, máluczkie grzechy roszczerza, á ćięższych máło co dotknawszy przeskákuie; iáko mowi Augustyn Swięty, iáko kur spárzywszy się ná zarzewiu. A ono pokuty ná tym świećie obawiáć się nie potrzebá, nie záchowiąc iey sobie ná inny świát, ktora nierownie sroższa będźie. Tu cáły człowiek y z dusze y z ćiáłá złożony grzeszy, niechayże też y cáły pokutuie: Lżeysza z Towárzyszem pokutá ná sámą duszę zwálona, potym będźie ćięższa. Ian Swięty Chrzćićiel upomina. *Facite dignos fructus pœnitentiæ*, Czyńćie godne owoce pokuty, to iest, nie zbrániayćie się, wypłacáć pokutą słuszną, proporcyonálną grzechow wászych. Mágdálená Swięta od sámego P. IEZUSA byłá rozgrzeszona, *Dimittuntur tibi peccata multa*. Z pokoiem od niego wypráwiona. *Vade in pace*; o zbáwieniu swoim upewniona, *Fides tua te salvum fecit*, á przećię iáko potym pokutowáłá. Obiáwiłá sámá iednemu Pustelnikowi. Michał Swięty (práwi,) gdym tu pod Marsylią morzem przypłynęłá, to mi mieysce imieniem Boskim náznáczył, mowiąc: Bog ten u ktoregoś ty nog grzechy twoie opłákiwáłá, chce ábyś byłá przyszłym wiekō pokuty prawdźiwey przykłádem, y tyle lat, ile IEZUS był ná świećie tu pokutowáłá, *Faciebat dignos fructus pœnitentiæ*. Ták pokutował Arseniusz S. Pustelnik, u ktorego raz ieden zástawszy w komorze pustelnicey wodę záśmiárdłą, dla tego, że iey długo nie odmieniał, (spytány, czemu?) Ná dworze Cesárskim będąc, rożnemi delektowałem się perfumámi, odorámi, trzebá ábym tym cuchnieniem to wypłacał. Wypłacał Piotr Swięty záprzenie swoie P. IEZUSA, ilekroć słysząc kurá pieiącego, záwsze rzewliwie zápłákał. Páweł Swięty tákże názywał się prześládownikiem, *persecutorem Ecclesiæ*. Dawid po rozgrzeszeniu; záwsze miał grzech swoy przed sobą, y záń pokutował, *Peccatum meum contra me est semper*. Nie ták, iáko pokutował Henryk Osmy Krol Angelski, tyśiącámi Kośćiołow poruinował, Klasztorow, &c. ieden tylko restaurowáć kazał przed śmierćią. Iáko y Achab pokutował, ále winnice zábrányey Nabothowi nie powroćił, áni sławy mu odebrány nie nágrodźił. *Facite fructus dignos pœnitentiæ*.

VI.

SZczęśliwi, ktorzy poszczą, ktorzy żyią wstrzemięźliwie, bo im zawsze obiad, wieczerza smakuie, czego więc nie ćierpią kucharze! kucharki od Pánien, Gospodyń zá niesmáczne nágotowánie, á ono często to bywa, że nie głodni, nie postni, do stołu przychodzą. Skárżyli się w Opáctwie iednym w Swewiey Bráćia, y czeladká ná kucharzá Iánuszá, że im nie smácznie gotował. A ow. Wielebny Oycze? Ci Bráćia nic nie robią, násycą się záwsze ná obiedźie, ná wieczerzy, nie dźiw, że się im nie smáczno widźi, niechby im tylko Wielebność Wászá kazała iednemu z drugim z kulą do drew, innym do winnice z rydlámi, z motyką, &c. á ieść raz ná dźień, o iákoszby owi smáczno iedli. Toć to nie smák czyni, zrzadká kiedy głodni idźiemy do stołu, Czásem Páni Gospodyni mądrochną appetyt skáźi, &c. Głod nád wszytkie przyprawy. &c.

z Zywotow Swiętych.

NA wielkie dobro nászc to wyszło, że Zydźi zbyli od śiebie P. Iezusa, bo się nam z tąd dostał, do nas się przeniosł. Ták właśnie iáko dźisieyszego Biskupá Swiętego Rupertá z Wángronu, z Prowincyey Krolestwá Fráncuskiego źli ludźie, osobliwie Aryáni wygnáli, biiąc go, śiekąc, &c. áż się on przeniosł do Báwáryey, ná ten czás w Pogáństwie żyiącey, y tám naprzod Xiążęćiá á potym cáłe Xięstwo náwroćił. Oto ná wielkie dobro Báwáryey wygnány iest S.Rupertus. Toż ći nam też uważáć potrzeba szczęśćie nász. Zydźi pozbyli od śiebie P. Iezusa z niewagámi, zeżywośćiámi, despektámi, áż ich on porzućił, á do nas się przeniosł. Gdyby go oni ináczey byli tráktowáli, podobnoby był u nich się zostáł, á my iák dawno w Pogáństwiebyśmy byli zostawáli. Dźiękuymyż P. Iezusowi zá przenieśienie się do nas, tylko, że go y my nie lepiey u śiebie tráktuiemy, biczuiemy, krzyżuiemy grzechámi nászemi, &c. Popráwmy się, przeprászaymy. &c.

Druga.

SWięty Rupertus Apostoł Báwárski, tę ná dźień dźisieyszy z śiebie dáie nauki.

Pierwsza,

Pierwſa. Dána mu ieſt w tym oſobliwie pochwałá, iż były po práwey, y po lewey częśći Cnotámi, świątobliwośćią opátrzony. Albo też to może bydź kto po práwey ręce tylko dobrym, á po lewey nie? Ták ieſt, bo iedná ręká znáczy dobre uczynki, poſty, iáłmużny, umartwienia, á druga intencya, umysł dobry wſzytko to czynić dla P. Bogá. Więc niech tá lewa ſtroná nie będźie, to ieſt, intencya dobra, záli nie ſą ſpráwy częśći, y ręki práwey? *Quidquid agunt homines, intentio judicat omnes*. Intencya wſzytkim ſpráwom dáie cenę, walor. Náprzykład, pośći kto poſt wielki dni 40. ále, że muśi, álbo mu innych potraw nie dádzą, pośći, ále nárzeka, tęſkni, modli ſię, idźie do Kośćiołá, ále, że każą, że pilnuią ſpráwy dobrze, Poſt, modlitwá, &c. ále intencya ſzwánkuie. Y toć to ieſt, co mowi Zbáwićiel, kiedy práwicá twoiá dáie iáłmużnę, *neſciat ſiniſtra*, może to tłumáczyć, *ne deſtruat ſiniſtra*, intencya zła, żeby nie zepſowáłá z ley ſtrony dobrego práwey ręki uczynku. Y w tym ći ſenśie może tłumáczyć owo, co nápiſał Pſalmiſtá Swięty: *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis*. Vpádnie tyśiąc po lewey ſtronie, upádnie dźieśięć tyśięcy po práwey, to ieſt, niech będźie iedná zła intencya, dźieśięć dobrych uczynkow zepſuie. Pilnieſz ſię tedy ſtaraymy, ábyſmy byli iáko ten Swięty, y od práwey, y od lewey częśći cnotámi świętemi opátrzeni, dobremi, y przez dobre uczynki, y przez dobrą intencyą.

Náuká 2. Iáko niewdźięcznik káżdy ſobie bárdźiey ſzkodźi, niżeli temu, ktoremu ſię niewdźięcznym ſtáwia. Rupertus ten S. był Biſkupem wprzod Wángrońſkim, gdźie wprzod śiłá prácuiąc, około zbáwienia ludzkiego, obruſzył ná ſię wielu Heretykow, oſobliwie Aryánow, ktorzy go powielekroć znieważywſzy, y zgołá wychłoſtawſzy ruſzyli od śiebie. Coż zátym, opuśćił ow niewdźięcznikow, udał ſię do Báwáryi, kráiny ná ten czás w Pogáńſtwie żyiącey, gdźie począwſzy od Xiążęćiá u wſzytkich był wźiętym, y cáłą Báwáryą P. Bogu pozyſkał, zkąd názwány Apoſtołem Báwárſkim. Oto złośćią y niewdźięcznośćią ſwoią owi pierwśi ſobie záſzkodźili, á Swiętemu ieſzcze lepiey uczynili, kiedy ták więcey pozyſkał P. Bogu. &c.

Náuká 3. Iáko po wszytkich ná tym świećie y duchownych y świeckich pracách trzebá dáć mieysce y czás stárániu o sobie, o duszy swoiey. Rupertus ten, przez cáły żywot ustáwicznie prácuiąc około cudzego zbáwienia, gdy się iuż stárość przybliżáłá, prośił Xiążęćiá Theodorá, ktorego też z innemi Bogom się po pogáńsku kłániáiącemi náwroćił, áby mu iáki gronćik ná pustczy pozwolił, gdźieby y dla śiebie, y dla innych Klasztor postáwiwszy, dokończył w nim dni swoich, y otrzymał. Moy Boże, Swięty ták wielki, prácownik Boski, á przećię reyteruie się ná mieysce spokoyne, ná śmierć się gotuiąc. Coż inni ludźie świátowi mieliby sobie mowić: náżyłem się ná świećie, nábiedowałem, zbierałem, zábiegałem, trzebá też o zbáwieniu duszy pomyślić. &c.

Trzećia.

PRzypada ná dźiś pámiątká Swiętego Longiná Rotmistrzá onego, ktory włocznią bok y serce Iezusowe otworzył.

Pierwsza náuka. Iáko nabożeństwo do rány Boku Iezusowego, mamy mieć między innemi ná tę intencyą, żebyśmy byli oświeceni ná rozumie we wszelkich ćiemnośćiách, wątpliwośćiách nászych. Longinus był Rotmistrzem Piłatowym nád temi żołnierzámi co P. Iezusa krzyżowáli, był ślepy ná iedno oko, gdy włocznią uderzył w bok y serce Iezusowe, nátychmiast wytrysnełá kroplá Krwi Iezusowey ná owo oko, y przeyrzał, y z tąd uwierzył, y záwołał: *Vere fuit Filius Dei.* Iáko otwárty bok Iezusow iego oświećił, ták nabożeństwo nász̄e do sercá y rány iego niechay będźie ná uproszenie nam świátłá Niebieskiego.

Náuká 2. Iáko fałszywego świádectwá strzedz się mamy. Longinus tenże z żołnierzámi swemi, náznáczony był do pilnowania grobu Iezusowego od Piłatá, ktorego Zydźi o to prośili, mowiąc: Zeby go Uczniowie nie wykrádli, powiedáiąc potym, że zmartwychwstał. Stáło się, że Pan Iezus Boską mocą powstał, áni pieczęći grobowey, áni kámieniá nie ruszáiąc. Coz ná to żydźi przekupowáli żołnierzow. Longinowi osobliwie wielkie ofiarowáli pieniądze, áby powiedał, że od Vczniow wykrádźione iest ćiáło. Zołnierzyská ták práwili, ále Longinus ze dwiemá nie dawszy się żadną miárą przekupić, twierdźił, y ogłaszał ináczey, iż áni ká-

mienia

mieniá, áni pieczęći nie ruszáiąc grobowych, powstał, &c. Oto, iáko tego do fałszywego świádectwá nie przywiodły pieniądze, nie ták iáko wielu innych, dáć świádectwo y z przysięgą, nie iest grzech byle prawdźiwe, ináczey wielki grzech. &c.

Náuká 3. Iáko łáskáwość, dobroć, y naygorszego zniewoli. Longinus, ten będąc w ustáwicznych zasadzkách od Zydow w Ieruzalem, uiáchał ze dwiemá żołnierzámi do Káppádocyey, toż tám o Chrystuśie opowiádáiąc, gwoli czemu támeczni Zydźi, y z Ierozolimskiemi śię znioższy, wymogli to ná Piłaćie, żeby tám oprawcow swoich wyprawił, ktorzyby głowę Longiná przynieśli. Oni nátráfiwszy ná sámego tegoż, á nieznáiąc go pytáli, ieżeliby Longiná nie znał. Znam, práwi, proszę do śiebie, pokáżę go wam, przyiął ich tedy z wielką ludzkośćią, traktował, á na ostatek powiedźiał, żem ia iest, po ktoregośćie głowę tu są zesłani, czyńćie co wam kazano. Wszytkiemi śiłami zbraniali śię, owi zniewoleni ludzkośćią, ale on prośił koniecznie, żeby go śmierć za Pana IEZUSA potkała. Y takći śię stało, z głową iego powroćili do Piłata, ktorą on Zydō akkōmoduiąc śię na wysokiey wystawił kopij. Ta zaś od Zydow wrzucona była w kałużę, ale potym cudownie znaleźiona. Taki był koniec tego Rycerza.

Ná Srzodę, III. Niedźiele Postu.

ZWyczaynie sąmśiedzka fortuna kole w oczy, ledwie nie każdy rozumie, że śię lepiey powodźi drugiemu niżeli sobie. Sama tylko rzesza tu za P. IEZUSEM idąca, była bez tego defektu między piąćiu tyśięcy ludu, dźielili Vczniowie Pańscy chleb, y rybki, od P. IEZUSA rozmnożone. Mogło śię tam nie każdemu iednakowo dostać, iako to z rybek, iednemu głowka, drugiemu ogon, dwonko, iednemu mnieysze, a drugiemu większe, chleba káwałek, a iednak nikt śię nie skarży, nie szemrze, wszyscy z tego co śię im dostało kontenći. Y to śię zda ledwie nie większy cud nad rozmnożenie chleba, to iest, ukontentowanie wszytkich. Co bardzo iest rzecz trudna. Dosyć to była pilna ręka Apostolska w dystrybucyey tego, co do nich ludźie bogatśi dla uboższych przynośili, a przećię z ich podźiału nie kontentne były Wdowki z tąd,

ſtało ſię ſzemranie między Zydami, y Grækami o to. Muśieli ſię uwolnić z tego ćiężaru, a obrać Dyakonow między niemi, był Szczepan Swięty, ktorego ieden na ten urząd naznaczonego iakoby ná męczeńſtwo przyznawa. wyprowádźiwſzy Pan Bog z Ægiptu lud Izráelſki, opátrował go iuż to mánną z Niebá, iuż ptáſtwem cudownie zgromádzonym, nie kontentowáło ich to. Lepſzy bydź ſądźili chleb Ægipſki, mięśiwo w Ægipćie, zgołá to prawdá, co nápiſał Pöetá: *Uberior ſeges eſt alieno ſemper in agro vicinumq; pecus grandius uber habet.* Oracz rozumie, że ná ſamśiedzkiey roli lepſzy niż ná iego urodzay. Niewiáſtá większe wymię u krowki ſamśiedzkiey uznawa. Wſzytko to pochodźi z chćiwośći, z nienawiśći. Nie bądźmy tákiemi, náśláduymy rzeſze tey, z ktorey kontent káżdy z ſwego.

II.

SZczęśliwy, ktory mowi, y mowiąc wyznawa iáwnie, ſzczerze ſwoie winy. Nieſzczęśliwy niemy, wſzytko go złe czeka. Opętány w Ewángeliey Swiętey Niedźielney był oraz y niemy, podobno dla tego opętány od czártá, że był niemy. Wſzytkiego złego niemowá przed P. Bogiē przyczyną. Ow ná godách Krolewſkich odártus, z kąd ná ták ſrogą zárobił indygnácyą, y karánie u Królá, że go kazał wygnáć, w káydány wſadźić, do więźienia ćięmnego wrzućić, nie inna przyczyná, tylko, że nie mowił, nie wyznał, nie ſpodźiewał ſię Krol przegladáiąc záproſzonych obaczywſzy tegoż nieodźianego ſpytał ſię, przyiaćielu iákoś tu wſzedł nie máiąc ſzáty godowey, á ow ná to *obmutuit*, zániemiał, gdyby był odpowiedźiał. Miłośćiwy Pánie, uboga kondycya moiá, niedoſtátek nie pozwolił mi ſię zdobyć ná inákſzą ſzátę. Oto nie záwołano z innemi, proſzę o odpuſzczenie, nie ták owego, on tylko zániemiał. Y dla tego ná ták ſrogie karánie przyſzedł. O ſrogim ukaránıu od Piotrá S. Ananiaſzá y Sáphiry dáią znáć dźieie Apoſtolſkie z tey okázyey. Pierwśi Chrześćiánie chcąc żyć w poſpolitośći, przedáwáli więc dobrá, máiętnośći ſwoie, á pieniądze zá nie donośili do nog Apoſtolſkich ná ubogie, ná potrzebuiące. Ananiaſz z Sáphirą toż uczynili, ále wielką część pieniędzy wźiętych zá rolą ſwoię ſobie oſobno ſchowawſzy, oſtátek

przynie-

przynieśli do Piotrá Swiętego, ktory poznawszy w duchu co było, pytał się wprzod Ananiasza, potym y Saphiry Małżonki, gdy oddawáli pieniądze, ieżeli to wszytko co wźięli przynieśli, gdy ták Ananiasz iáko y Zoná z osobná pytáni, powiedźieli, á tego co schowali, nie wyználi, nagłą śmierćią obudwu skarał, że záras pomárli, y pogrzebieni zostáli. Dźiwowáćby się należało słusznie ták wielkiemu karániu, á ieszcze w Pietrze. Kto ćiężey dáleko zgrzeszył, potrzykroć záprzawszy się P. Iezusa. Co zárobiło w nich ná táką srogość, nie wyznánie, záprzenie. Piotr lubo zgrzeszył, lecz wyznał winę swoię záraz skoro nań Pan Iezus weyrzał, płákał, á ći záráili. Wyznáć było, mowić: Oycze Swięty, schowáliśmyć też y dla śiebie, obawiáiąc się choroby, stárośći, przypadku iákiego, &c. W piekle potępieni powiáda Pan Iezus, ustáwicznie, ná wieki nárzekáć, zębámi zgrzytáć będą. *Ibi erit fletus & stridor dentium* Nie będźie żaden mowił, áni Kaim, áni Iudasz, áni ktokolwiek inny, zgrzeszyłem, wyznawam winę moię, spráwiedliwie m to zásłużył, boby podobno zá tákim wyznániem dostąpiliby wybáwienia, ále, że tego wyznánia nie będźie, dla tego też ná wieki ćierpieć będą. Wyznánie szczere win swoich ták ná spowiedźi Sákrámentálney przed Kápłánem, iáko y Duchowney przy ráchunku sumnienia iest łáski, błogosłáwieństwá wielkiego początkiem, niemota, zámilczenie wszytkiego złego.

III.

ZŁośliwi Zydźi w dźiśieyszey Ewángeliey nástępuią ná Uczniow P. Iezusowych, á to, że nie z umytemi rękomá do chlebá śiadáli, á tym czásem swoiego w większych rzeczách przestępstwá nie widźieli, ktore im reprezentuiąc Pan Iezus wielce ich záwstydźił. Náśláduią tych złośliwych wszyscy ći, ktorzy o máłe występki srogo drugich karzą, á sámi się w większych znayduią. Iáko Alexándrowi wielkiemu powiedźiał ieden łodką ná morzu rozbijáiacy, gdy go o to strofował: Ia práwi, łodką iedną morze infestuię, á ty siłámi y potęgą świát cáły infestuiesz. Sokrátes czásu pewnego widźiány był bárdzo się smucący, spytány o co? o to práwi, wielcy złodźieie máłego złodźieiá ná szubienicę dźiś ná ratuszu potępiáią. *Powtore*, Náśláduią tych Zydow owi,

wi, co máłych ſwoich dłużkow ſrodze ſię upomináią, á ſami wiele winni będąc, nie oddáią: iáko ow sługá co wſpułsługę ſwego dawił o coś máłego, á ſam ſię b ł Pánu ſwemu w ſrogą ſummę zádłużył, chcą tácy áby miano ćierpliwość o wiele nád nimi, á ſami iey nád drugiemi o máło nie maią. Do tych należą co ſami od Bogá wielkich win odpuſzczenia doſtąpiwſzy, o máły wyſtępek, defekt, nád poddánemi ſobie, litośći żadney nie pokázuią. Ná oſtátek, y Małżonkowie, ktorzy wſzelkiey poczćiwośći upátruią w ſwoich Oblubienicách, á ſami roſpuſtnie żyią. Bać ſię tym wſzytkim potrzebá, áby ták iáko Zydźi pohánbieni od P. Iezusa nie byli.

IV.

POtrzebna ná modlitwie bárdzo ieſt zgodá ięzyká z ſercem: Skárży ſię dźiśia Pan Iezus ná modlących ſię Zydow. Lud ten wárgámi mię chwali, á ſerce ich dálekie ode mnie. Vchoway Boże, áby ſię y u nas to nie znáydowáło, ſtáraymy ſię, ábyſmy y ſercem, y uſty iednoſtáynie, o tym myśiąc o co ſię modlemy, P. Bogá chwalili. &c.

V.

YTá nie chwalebna ſpowiedź, ktora ma żal dla śiebie, nie dla P. Bogá. A kiedy to ſpowiedź bywa z żalem dla śiebie, kiedy człowiek żáłuie, że mu ſię z grzechu ſzkodá iáka ſtáłá, ſzwánku doſtał, w niesłáwę ſię podał, álbo podáłá, ſubſtáncyą ſtráćił. Ieſt to pewna, że lubo grzech wielką zánośi ſzkodę ná duſzę, ále y ćiáłu ſzkodźi, przynośi ſzkodę y w dobrách doczeſnych, ſzkodźi ná sławie, zdrowiu, dobrym mieniu. Y kiedy człowiek dla tego przy ſpowiedźi świętey żáłuie, że w grzech wpadſzy, *v. g.* dźieweczká z płodem záſzła, mieyſce dla tego utráćiłá, w ohydę ſię wielką podáłá, ten, y tákowy żal ieſt dla śiebie, y gwoli ſobie. Záłuie złodźiey, że ná ſzubienicę ſkazány zá ſwoię kradźieſz. Záłuie pijánicá, że kufel, kieliſzek, kieśień mu wyproźnił, że go ſzwánk, potkał y guzu doſtał, &c. A iuż to tákowa ſpowiedź z żalé tákowym nie doſkonáła, bo to ieſt właśnie iáko kiedyby kto kogo zábijáiąc, że śiebie obráźił, żáłował álbo że dom cudzy zápaláiąc,

łáiąc, y iego włáſnemu doſtáło. Spowiedź Swięta powinná bydź y żal dla ſamego Bogá, obrázy, y że ták nie żáłował Saul: lub mowił: *Peccavi*, zgrzeſzyłem, lecz, że o honor ſwoy ſię umowił: *Honora me coram populo*, mowił do Sámuelá. Ták pokutował Antyoch. Ale dla tego że go ćiężſzkie ściſnęły bole. *Recordor malorum quod feci in Iſraël*, ták y wiele innych. Naylepiey Dawid. *Tibi ſoli peccavi*. Karał go, y iego Pan Bog po grzechu Synaczká mu odebrał; powietrze ná lud iego przepuśćił: on przećię nie dla tego żałuie; ále że P. Bogá dobro ſwoie naywiękſze obráźił; że przykazánie iego przeſtąpił, &c. Tákże y my ſpowiádaymy ſię. &c. &c.

VI.

BŁogosłáwieni ktorzy poſzczą: álbowiem ſobie mąk ná támtym świećie poſtem umnieyſzáią. Mowi ieden zacny Theolog, że ćiężſzy ieſt dźień ieden w mękách ná támtym świećie, niż ſto lat tu pośćić. O iákożbyſmy ſzczęśliwi byli, gdyby czterdźieſtu dni poſtem mogliſmy aby dźień ieden ſobie támtych mąk umnieyſzyć. Ofiáruymy y ná tę intencyą poſt teráźnieyſzy. &c.

VII.

WZwyſz ſię powiedźiáło: że przy cudzym groſzu, właſny topnieie y niſzczeie; to dáleko bárdźiey dźieie ſię przy groſzu duchownym, Kośćielnym, niesłuſznie zátrzymánym. Pokazáło ſię to w Kolnie Mieśćie, gdźie w Klaſztorze Swiętego Pántáleoná Przełożony máiąc w tymże Mieśćie Rodzonego Brátá Mieſzczániná y Kupcá, z áffektu ku niemu, y prágnienia, áby ſię miał dobrze, co mogł z Klaſztornych pieniędzy urwáć, dawał owemu, z umnieyſzenim Zakonnikow. Rzecz dźiwna, im mu więcey dawał, tym był ubożſzy: choćiaż nie ſchodźiło nic ná iego pilności, ſtaraniu, zabiegách. Expoſtulował z nim o to ow Przełożony, ten zás mowił: Oycze widźiſz, żeć nie przepiię, nie przeſtroię: Tráfił potym ná Spowiedniká dobrego, opowiedźiał mu to wſzytko. Ten poznał z kąd uboſtwo, poradźił, żeby więcey od Przełożonego pienięd zy nie brał, ſwoim właſnem robił. Poſzczęśćił Pan Bog prędziuchno; odmieniłá ſię fortuná, powracał potroſze, y powiedźiał Brátu przyczynę uboſtwá. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Ludgerá Biſkupá Monáſterſkiego.

LUdgerus Biſkup Monáſterſki niechce iść do Károlá Ceſarzá áż ſkończył Paćierze, gdy go o to ſtrofował Károl. Rzekł więkſzemum Pánu służył. O pewnie ták więkſza ieſt usługá temu Pánu. Z nim ſię báwić godnieyſza, niż niewiedźieć co innego czynić. A przez to ſpoſobnieyſze obieraymy godźiny, do modlitwy. &c. &c.

Druga.

Z Zywotá S. Ludgierá Biſkupá Monáſterſkiego tę ná dźień dźiśieyſzy zbáwienne ſą náuki.

Pierwſza. Iáko dla dobrych dźiatek Rodźicom częſtokroć dobrze ſię dźieie. Mátkę tego Swiętego Báſburgę imieniem. Bábká iey Pogáńka będąc rozgniewána że iey Corká, Corki wſzytko rodźiłá, kazáłá utopić ſkoro ſię urodźiłá. Iuż służebnicą w cebrze wody ią pogrążáłá, ále dźiećię chwytáiąc ſię brzegow cebrá, odeymowáło ſię ták długo, że ſamśiedzka niewiáſtá nápádłá, y od owey śmierći ią uwolniłá. Dla czego te dźiećię Pan Bog ták cudownie obronił, bo przeyrzał, iż miáło bydź Mátką wielkiego Swiętego Apoſtołá. Ieſt to prawdá, co nápiſał Páweł Swięty, że *Mulier ſalvabitur per filiorum generationem*, y tu ná źiemi błogosłáwioną będźie mátká dobrych dźiatek y w Niebie. Tu też náuká, áby przyimowáć od Bogá iákie dáie dźiatki, czy corki, czy ſyny. &c. &c.

Náuká 2. Iż cokolwiek umiemy, P. Bogu przypiſowáć mamy. Ludgierus młodźiuchnym będąc ieſzcze dźiećięćiem, ták ſię chwytał książek, że z deſzczołek ſtrugał ſobie kárty, ná ktorych więc uſtáwicznie zgrzemolił, á gdy ſię czego náuczył, náprzykład obiecádłá ſyllábizowáć; mawiał: Pan Bog mię náuczył. O dobre dźiatki máłe, żaczkowie, ſtudenći, ále y w wyżſzych náukách przyznaycie wſzytko P. Bogu. Y ty Rzemieślniku co umieſz, y ty Pánienko co ſzyieſz, y ty kuchárko co umieſz ieść dobrze nágotowáć, mow: PanBog mię náuczył, nie twoy dowćip. &c.

Náuká 3. Iáko z słuchánia, czytánia kśiąg mamy to ſobie wybieráć, co ieſt duſzy náſzey zbáwiennego; co do obyczáiow naprawy potrzebnego. Swięty Ludgerus czytał wiele kśiąg, y świeckich y duchownych, z nich nie tylko co mu do zbáwienia ſwego, y drugich náuki służyło ále wybierał. Słuchaymy, czytaymy nie ná to, ábyſmy nie ćiekáwość náſzę náſyćili, lecz żebyſmy czego náuczyli.

Náuká 4. Ze więcey ſię káżdemu należy P. Bogu ákkommodowáć, niżeli ludźiom: y że Pánowie, goſpodarze, goſpodynie, nie dobrze czynią, kiedy dla ſwoiey usługi czeládkę od służby Bożey odrywáią. Ludgerus gdy był ná dworze wielkiego Monárchy Károlá Ceſarzá, kazał go do śiebie wołáć, w ten czás gdy Paćierze odpráwował. Odpowiedźiał Swięty, tylko co ſkończę Officium przyidę, zá tym posłáńcem przybieży drugi, y trzeći, káżdemu tákże odpowiedźiał: ſkończywſzy idźie przed Ceſarzá, ná ktorego nie weſoło weyrzawſzy, pyta ſię, czemu nie prędzey? odpowiedźiał: Ceſarzu, wielkiemu um Pánu sł. żył; odpráwiwſzy iemu usługę, do ćiebie poſpieſzyłem przyiął to mile Károl. Tákći ieſt, wprzod Bogu należy służyć, wprzod Mſzy Swiętey wysłuchay sługo; &c. Pánowie, y wy do tego nie przeſzkadzayćie: większy to Pan, niżeli wy Krolowie, Ceſarze, &c.

Trzećia.

PAn Bog co o honor iego żarliwie ſtawáią, oſobliwą wſpomaga áſyſtencyą, czyni ich nieprzyiáznym ſobie ſtráſznych. Ták był Ludgerus Swięty Apoſtoł Sáſki, ktory odważywſzy ſię ná ná wrácánie Pogan w Friſiey, y Sáxoniey, ták śmiele ſobie poſtępował, iż bałwány obalał, palił, topił, ſrebro z nich ubogim rozdawał, á to w oczách ſamychże Pogan nieśmieiących ſię mu lub iednemu zprzećiwić, ták to Pan Bog przy uymuiących ſię o honor ſwoy ſtawa, ich ſtráſznemi czyni, &c. Pobudzaymyż ſię z tąd, ſtawáć przy P. Bogu, my zwyczáynie o śiebie uymowáć ſię umiemy, gdy nam w czym nie ſtánie ſię wygodá, gdy. &c. á o P. Bogá rzadko.

Ná Czwártek, III. Niedźiele Poſtu.

GDźiekolwiek ſię Pan Iezus ziáwi, záraz wſzelkie złe przed nim

ωmyka, uchodźi. Iáko śię to stáło, że przed nim y czárt niemy u-stąpił, mowi Abákuk Prorok, że *egredietur diabolus ad pedes ejus.* Tylko co przyſtępuiącego do śiebie z oczy czárt przeklęty P. IEZUSA, uchodźi, uſtępuie, *Mare vidit & fugit.* Morze ieſt wſzelkiey złośći iádu czárt przeklęty, uchodźi, ućieka, przed IEZVSEM to morze, iáko y káżde inne złe. Mártha płácząc zmárłego brátá ſwego Łázárzá mowi: Pánie gdybyś tu był, Brát moy pewnieby był nie umárł: iákoby to śmierć przy Pánu IEZUśIE przyſtępu nie mogłá mieć. Y owá krwią płynąca białogłowá mowiłá ſamá w ſobie: bylem śię tylko kráiu ſzáty iego dotknęłá, zdrowa będę. iákoby rzecz chćiáłá: kray ſzáty iego oddali odemnie chorobę. y wſzelką zdrowia nieſpoſobność. Ieſzcze śię byli nie przybliżeli do P. IEZUSA trędowáći, z dáleká będąc w drodze, *Dum irent in via,* trąd uſtąpił, uſzedł, zniknął. O ſzczęśliwy káżdy przy kim ſtawa Pan IEZUS. O tę áſſyſtencyą, y zbliżenie śię iego do nas w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE oſobliwie proſmy w godźinę śmierći, áby przy nim pokuſy wſzelkie, naiázdy czártowſkie oddalone były.

II.

GDźiekolwiek śię Pan IEZUS z łáſką ſwoią iáwi, tám zupełnie wſzytko muśi bydź dobrze. Nie doſyć było P. IEZUSOWI opętánego od czártá uwolnić, ále go oraz zupełnie uzdrowił. Był niemym, był głuchym, był ślepym, y widzenie, y mowę, y słuch mu przywroćił. Ten ieſt ſkutek y pożytek P. IEZUSOWEY łáſki, kto ią otrzyma, ná niczym mu nie ſchodźi. Páweł Swięty ſzeroko to opiſuie, *ad Rom: 8. Quos praeſcivit & praedeſtinavit, & quos praedeſtinavit hos & vocavit, & quos vocavit hos & juſtificavit, &c. & glorificavit.* Ktorych przeyrzał bydź zá ſwoich Pan IEZUS tych y przeznáczył, ktorych przeznáczył tych y wezwał, wezwánych uſpráwiedliwił, uſpráwiedliwionych uwielbił. Oto iák poczęła łáſká Boża czynić dobrze, nie przeſtáie áż do ſamego uwielbienia. Wyráźił to ſam Zbáwićiel pod podobieńſtwem przyiaćielá proſzonego o trzy bochenki chlebá. *Luc: 11.* á on wſtawſzy dał mu nie trzy, ále *quotquot habuit neceſſarios* ile mu było potrzebá. Tákći Pan IEZUS nie kontentuie śię wiedney tylko potrzebie rátowáć człowie-

człowieká tego, ktorego rátuie, ále ile potrzebá wszytkiego dodá-ie. Naywiększi dobrodźieie ná świećie, ieżeli w iednym rátuią, wstu innych potrzebách człowieká bez rátunku zostáwuią. Ináczey Pan Iezus. Psalmistá Swięty przyznáie to mowiąc: Pánie, *Ut scuto bonæ voluntatis tuæ coronasti eos. Psalm: 5.* Tarczą łáski twoiey ich ukoronowałeś, iákoby rzec chćiał: Tarczy záżyłeś do ich ukoronowánia y obrony, *Scutum* iest tylko ná obronę, á tu go záżywa Pan Bog y ná koronę: kogo broni, tego oraz y koronuie. A gdźiesz się to lepiey wydáie iáko w Nayświętszym Sakramenćie. Ten to okrągły puklerz Nayświętszey Hostyey iest oraz y koroną, iest máiącym w sobie Niebo y błogosławieństwo wieczne, *Pignus æternæ gloriæ.* W iednym tym bochenku, to iest w poświęconym Kommunikánćie, mamy *quotquot volumus necessarios*, ná wszytkie potrzeby gotowy rátunek. Dźiękuymy, &c.

III.

W Dźisieyszey Ewángeliey Swiętey mamy Páná Iezusa w domu Swiekry Piotrá Swiętego, ktorą ćięszka bárdzo gorączká trapiłá, *tenebatur magnis febribus*, zá ktorą záraz Uczniowie instáncyą uczynili do P. Iezusa, áby ią uzdrowił. Roskazał tedy Pan Iezus gorączce áby ustąpiłá, á oná z łożká wstawszy záraz poczęłá iáko gospodyni, krzątáć się około stołu, kuchni, spiżárni. Doktorowie Swięći przez gorączkę tę rozumieią wszelką złość, nieprawość, nałog, w ktorym człowiek grzeszny leży, Powstawszy tedy záraz potrzebá záwinąć do pokuty, tu ná tym świećie wypłacáć się zá winy swoie, nie odkłádáiąc ná on świát. Owe słowá Pismá Swiętego, *Apposuit tibi Deus ignem & aquam*, Położył P. Bog przed tobą wodę y ogień. stosuią Doktorowie Swięći do dwoiákiego karánia zá grzechy, tu iednego ná tym, drugiego ná támtym świećie. O! iáko lżeysze karánie przez wodę, niżeli przez ogień, lepiey się omyć wodą, niżeli oczyszczáć ogniem. Y dlatego ieden delikátnie wychowány młodźian, usłyszawszy o ogniu, po tym żywoćie; iął się ostrych mortyfikácyi, dyscyplin: gdy go pytano, czemu ták ostro pieszczone ćiáło swoie tráktuie? odpowiedźiał, dla tego: że pieszczone: boię się ogniá, wolę go wodą oczyśćiáć. *Powtore.* Swiekrá Piotrowá wstawszy z łożká, sa-

ma ſię krzątáłá, prácowáłá, fatygowáłá ſię, nie ſpuſzczáiąc ſię ná inne ręce. Toć to ieſt, co w náſzey pokućie ma ſię znáydowáć, ſami ſię karzmy, ſami ſtrofuymy: niechay uprzedza ręká náſzá rękę Boſką, w ktorą *horrendum eſt incidere*. Nárzekał ná tę rękę Dawid Swięty: *Die ac nocte gravata eſt ſuper me manus Domini.* O pewnie uznał doſyć ćięſzką! gdy był kochánego dźiećięćia śmierćią ukaràny, gdy Corká Thámár káźiroctwem zmàzána, gdy Amon Syn zábity, gdy Aſalō rebellizował. Cięſzka ręká w śmierći 70. tyśięcy ludu; lepiey tę rękę uprzedzáć ſwoią, śiebie karáć. *Potrzećie.* Swiekrá Piotrowá co omieſzkáłá przez gorączkę w uſłudze Zbáwićielowi, to nágrodźiłá przez prętkość w krzątániu ſię około wygody iego po odebránym zdrowiu. Tákći ma bydź proporcyonálna pokutá grzechowi, *Facite fructus dignos pœnitentiæ.* Głupiby to był káżdy, co w głowę będąc ràniony, nogę by obwijał. Takći kto kogo ukrzywdźi w ſubſtácyey nie proporcyonálnie pokutuie, kiedy groſzē álbo kilka ubogim dánym, chce wſzytkiego pozbyć: ubogi będźie zá niego Paćierz mowił, á krzywdá bliżniego woła zemſty: kogoż tu ma Pan Bog wysłucháć. Zgrzeſzyłeś myślą przećiw bliźniemu, nágradzay myślą, dobrym áffektem; zgrzeſzyłeś słowem, przeproś; zgrzeſzyłeś uderzeniem, nágradzay. á tymże ſpoſobē proporcyonálna będźie y pożyteczna pokutá twoiá.

IV.

SLuſznie ſię winnemi wyznawáć mamy, że po częſtey kommunicy do zdrowia duchownego nie przychodźiemy. Chorowáłá Swiekrá, Piotrá Swiętego, ná gorączkę, ná màlignę, tylko co wſzedł w dom on Pan IEZUS, zbliżył ſię do icy łożká, gorączká ná tychmiaſt uſtąpiłá, wſtáłá, y P. IEZUSOWI służyłá. Oto iáki tu effekt uczyniłá bytność Chryſtuſowa. A czyſz co podobnego u nas bytność P. IEZUSA w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE, á uſtępuieſz gorączká pychy, wyniosłośći, nieczyſtośći. Pádniymy do nog P. IEZUSA, prośmy go, áby oddalił kiedyżkolwiek te ſzkodliwe áffekcye; ábyśmy poczęli kiedykolwiek służyć P. IEZUSOWI cále zdrowemi zoſtawſzy. &c.

V.

V.

Nieme, niezupełne, táiące grzechow spowiedźi, krom wielu innych, ktore człowiekowi przynoszą, duszy iego y zbáwieniu szkodzących niebespieczeństw; to iest osobliwe: że Páná Iezusa w Nayświętszym Sakramenćie od ták spowiádáiącego się odrażáią, áni mu prześćia do iego wnętrznośći nie dopuszczáią. Ták się dostáło iednemu Zakonnikowi umieráiącemu, á grzechu ná spowiedźi táiącemu: że gdy P. Iezusa przyiął, przełknąć go nie mogł; áż zá porádą innych, Opárowi spowiádał się. Podobna iest o iednym Młodźieńcu, ktory o nieporządną konwersácyą był osławiony, gdy także umierał, á Kápłan słucháiąc go spowiedźi tego, áby ná się wyznał od niego nie słysząc pytał: lecz y ták się nie przyznał. Uwierzywszy, dał mu P. Iezusa, ále tákże nie mogł go do swoich przyiąć wnętrznośći. Y po odeyśćiu Kápłáná niezbożny wyrzućił z ust Sakrament Nayś: Lecz záraz obaczył się, Kápłáná powroćił, wyznał winę swoię. Qto tákie karánie zásługuią nieme spowiedźi! Nie dźiw: bo się ná nich tákowych dźieie, co nową zásługuie pokutę. A owo ieden z Doktorow Swiętych mowi: *Ne in ipsa pœnitentia id fiat quod nova indiget pœnitentia:* Iáka to spowiedź byłá owego Pásłuchy; ktory z drugiemi trzody między gorámi pásąc, á z nimi przechodniow odźieráiąc, łupiąc. gdy się spowiádał, obwiniał się zá to, że sery wyćiskáiąc, kroplá czásem serwatki ná ustá wytryśnełá, y dla tego post przełomał. Kápłan nie słysząc więcey tylko to: á nie wiedząc z kąd inąd o tey tám pásterzow kompániey sprawach, pyta się, czyś też kogo z drugiemi nie odarł? odpowie, á czy raz Oycze, y rzecze mu: czemuż tego nie wyznawasz? Ey práwi my tego zá grzech nie mamy. Miły Boże, kroplá serwatki grzechem, á obnáżyć kogo, złupić, nie grzech. &c. Nie przeszkadzaymy P. Iezusowi do nas złem spowiedźiami. &c. &c.

VI.

Iest pokarm, ktorym obtykay się, áppetyt ginie. Iest pokarm, ktorego częśćiey záżywáiąc, áppetyt się do niego náprawuie: *Pierwszy* iest ćielęśny, śiłá go záżywáiąc, (iáko onegdayszy powie-

dźiał

dźiał Sánus,) áppetyt ginie. *Drugi* pokarm duchowny Nayświętszego Ciáłá y Krwi IEZUSOWEY, im tego częśćiey kto pożywa, tym go więcey prágnie. Miáłá co robić Teresa Swięta, z pewnemi swemi Zakonnicámi, ktore gdyby dniá ktorego Kommunikowáć nie miáły, zdáłoby się, żeby koniecznie pomárły. Owi nienabożnico gánią Kommunie częstsze, Mężowie osobliwie pobożnym Małżonkom, sami ledwie raz w rok Kommunikuiąc, zowią ich Hippokondryáczkámi, świątolzkámi, &c. Nie wiedzą co to iest w ieść się w ten Nayświętszy pokarm. Rocznιakom przykra Wielkanoc dla Spowiedźi, Kommuniey. Z teyże przyczyny prośmy, y tym, y częśćiey Kommunikuiącym, áby iáko naywiększy mieli tu áppetyt. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Abráhámiusá Pustelniká.

ABráhámius Swięty Pustelnik, Synowicę ktorą lat 20. ná puszczy przy sobie trzymał, zwiedźioną od Czártá iako odzyskuie. Náuká. Czego nie czynić mamy, *ad abducendos* bliźnich nászych od grzechu náśláduiąc P. IEZUSA, ktory niebo y niebieskie opuśćił dęlicye, dla szukánia owieczki.

Druga.

WIelka serzu Rodźicow, Pánow, Náuczyćielow, Opiekunow, zádáią ćięszkość Synowie, czeladká, uczniowie, wychowáni, gdy w czym niezbożnie postępuią. Abráhámiusz Swięty Pustelnik, ośieroćiáłą po śmierći Brátá swego Coreczkę w lat 7. wźiął do śiebie ná Pustynią, zbudował osobną dla niey komorkę, uczył sam, ćwiczył w świątobliwośći, y wychował ią tak przez lat 12. do 20. roku. Zły ieden człowiek náwiedzáiąc Swiętego zwiodł owę iego Synowicę, poszłá niewiádomie z nim ná świat, á potym porzucona, udáłá się ná nierządny żywot. O iáko serce zrániło Swiętego stáruszká! ustáwnie płákał, nárzekał nád zgubą Coreczki swoiey; áż się w lat 2. gdźie byłá dowiedźiawszy, przebrawszy się po Káwálersku do onego domu, kazał dawáć winá, muzykę zwołał, iadł, był wesoł, iákoby co innego z ową nierządnicą myśląc. Gdy iuż byli osobno, dopiero się kto był wyiawił, pokaze

pokaże głowę twoię siwą, upomina do pokuty, woła z sobą ná puszczą. &c. Oto iák był utrapiony ten stáruszek, ták zárownie y inni wszyscy. &c.

Ná Piatek, III. Niedźiele Postu.

ZE do grzechu wielkiego przez máłe początki człowiek przychodźi. Ewángelistowie inni opisuią tego człowieká, z ktorego Pan Iezus czártá niemego wygnał. Powiádáią, że nie tylko był niemy, ále y slepy, á zaś Łukasz Swięty same tylko wspomina niemotę. Czemu się to niezgádzáią? Zgadzáią prawdźiwie, bo lubo samą niemotą záráźił naypierwey czárt odiął nieomylnie dáley, y słuch, y widzenie, od máłá álbowiem záczynáiąc, postępuie záwsze do wielkiego złego czárt przeklęty. W Ráiu Ewie iábłuszko tylko naprzod pokazał, do iednego fruktu nie tylko nákłonił, áż to uczyniwszy, cáłe potym drzewo y z liśćiámi obnażáli. Adam z Ewą odźienie sobie z niego przyspo obiáli. Oto od iednego urwánia iábłuszká przyszło do cáłego drzewá ogołocenia. Tákći to zwyczaynie bywa, od rzemyká do uzdeczki, od uzdeczki do koniá, á potym ná szubienicę. Od weyzrzenia do náwiedzenia, potym do ofiárowánia się wielkie stánie złe. Philistynowie włosy tylko naprzod Sámsonowey otrzymáli, áż potym y nogi iego w káydány, y ręce w pętá się dostáły, y oczu go postradáli. To to ták początki máłe do złego wielkiego prowádzą. *Nemo repente fit malus*, gwoli czemu, *principijs obstandum* záwsze.

II.

IEzyk, mowá, pokázuie, iákim kto iest wewnątrz. Pan Iezus oplętánemu y wzrok, y słuch, y mowę przywroćił, á iednák Ewángelia Swięta o tym tylko wspomina, że *locutus est mutus*, mowić począł niemy: nie wspomina, że począł słyszeć głuchy, że przeyrzał niewidzący. Dosyć było powiedźieć o mowie, o ięzyku rozwiązánym, bo z mowy iedney dálszy stan człowieká poznawány bywa. Izáiasz Prorok powiáda o sobie, że widźiał Páná siedzącego ná thronie, Seráphinámi otoczonego. Po czym poznał, że to byli Seráphinowie, czemu nie rozumiał bydź Cherubinow?

now? Archániołow? Poznał ich po głośie, gdy ich słyszał głosy, Swięty, Swięty, Swięty, głosy to naywyższych w miłośći Bożey Duchow, á zátym z tąd Seráphinámi. Długo rozumiał Moyzesz, że w owym krzaku ognistym Anioł się pokazał, áż skoro głos usłyszał. *Moises, Moises*, dopiero poznał, że to był sam Pan Bog. Tákći iest, po mowie poznáć człowieká, ieżeli z ust iego słycháć często Imię Iezus, ieżeli o Bogu, o rzeczách Boskich rozmawia, ieżeli náuką zbáwienną buduie, znák iest, że w sercu iego Pan Bog, że pała wewnętrznie miłośćią Bożą, ieżeli záś słowá wszeteczne, gniewliwe, obmawiáiące słyszysz, co innego muśisz sądźić, o tym człowieku, o sercu iego. Dla tegoż wielce się stáráć potrzebá o mowę dobrą, przykładną, pobożną. O Ianie Swiętym Chrzćićielu świadczy Hymn Kośćielny, że we trzech lećiech udał się ná puszczą, nie dla tego, żeby się bał od świátá bydź omamionym, nie żeby od ćiáłá zwyćiężonym, ále naybárdźiey, żeby między ludźmi będąc, w mowie iákiego defektu nie popadł. *Ne levi saltem maculare linguam famine posset*, boć to prawdźiwa co nápisał Philosoph: *Quoties inter homines fui, minor redij. &c.*

III.

PRzedźiwną rozmowę z Sámárytánką ma Pan Iezus w dźiśieyszey Ewángelij Swiętey, ktory gdy blisko miástá Sámáryey nád studnią w południe z fatygowány uśiadł, áliśći niewiástá z wiádrem po wodę przychodźi, z nią się tedy w dał w rozmowę Pan Iezus, z ktorey oná poznáłá go, y Messyaszem cáłemu miástu ogłośiłá, y iednym słowem, prosta, uboga, podła, y ieszcze grzeszna niewiástá, stáłá się Apostołką Chrystusową. Y toć iest nád czym tu zadźiwić, czemu się y Uczniowie zádźiwili, że *infirma mundi elegit* Pan Iezus, ná cáłego świátá náwrocenie do Pánow, Monárchow, wysłał prostych, ubogich, podłych, rybołowow, ktorzy nie pochlebuiąc, nie ákkomoduiąc się, ále łáiąc, strofuiąc, Bogi pogáńskie krusząc, łamiąc, do Ukrzyżowánego cáły świát prawie náwroćili. Ktoby był idącego do Rzymu Piotrá Swiętego, boso, w ubogiey śiermiędze, z laską pielgrzymską potkawszy spytał, á dokąd Pietrze? odpowiedźiałby był, do Rzymu: á po co? ábym tám Ukrzyżowánego opowiádał, ábym Bogi pogáńskie pokruszył,

ſzył, ábym Senatorow, Ceſarzá o báłwochwálſtwo ſtrofował. Ktoby ſię nie znał ná dźiele słowá Bożego, rzekłby, á czy ſzáleieſz, á podobnaſz to tobie y pomyślić o tym; á iednák ták uczynił Piotr Swięty. Niechby tu Turcy, Pogánie, przyſzli do Kośćiołá náſzego, á chcąc nás ná Máhometáńſką przećiągnąć ſektę, Ukrzyżowánego nam z Ołtarzá zrzućili, z deptáli, czyby nas tákim ſpoſobem ſobie pozyſkáli: A przećię to Apoſtołowie czynili, nie pochlebiáli, nie ákkomodowáli ſię, ále w twarz łáiáli, á przećię to, czego chćieli otrzymáli. Máhomet orężem, mieczem, potęgą, ſektę ſwoię plugáwą rozſzerzył, á pielgrzymowie, biegunowie, że ták rzekę, Chryſtuſowi pokorą, wzgárdą, podłośćią. Y toć to ieſt, co ſię dáło widźieć Piotrowi Swiętemu, gdy mu ono prześćierádło napełnione gádźiną, wężámi, pádálcámi, żmijámi, w záchwyceniu præzentowano, y zá pokarm mieć kazano. *Occide, & manduca.* Zbrániał ſię on, y mowił: nie nieczyſtego u mnie pokármem nie było, áż mu powiedźiano, co Bog oczyśćił, *tu ne immundum dixeris*, to żadney nieczyſtośći w ſobie nie ma. Táć to gádźiná, to ieſt, pogáńſtwo, pokármem, potráwą ſtáło ſię do ſtołu Boſkie, odmienił czarny morzynſkorę ſwoię. Ieſt ſię tedy czemu zádźiwić, że iedná proſta biáłagłowá miáſto náwroćiłá, że Rybołowowie świát wſzytek P. Iezusowi pozyſkáli. Dźiękuymy y my zá powołánie náſze, że wiárą prawdźiwą oświeceni ieſteſmy.

IV.

Wielka ieſt cnotá umieć ulegáć cudzemu humorowi, náturze, przyrodzeniu, choć czáſem nieco dźiwnemu. Uczy nas tego Pan Iezus, ktory dźiśia z przedźiwney dobroći, y pokory ſwoiey, ták łágodnie, ták do humoru prośćiwemy niewiáſty ſię ſtáwił, że ledwo co cudownieyſzego ználeść ſię może, ná iey pytánia, kierowánia, y tu, y owdźie mowy, odpowiáda wſzytko łágodnie, ćierpliwie, łáſkáwie. Oby w Małżeńſtwách, w konwerſacyách, pożyćiu ludzkiem, tákie ulegánie ſię znaydowáło. Uſtáłyby ſwáry, zwadki, &c. Uczmyſz ſię od P. Iezusa. Byli Spowiednicy, co ná ſpowiedźiách płákáli, grzechy wyznawáli, ázeby do tegoż pokutuiących przywiedli. To to ieſt, *gaudere cum gaudentibus*, płákáć

z płaczącemi: Do kokoszy rowna się Chrystus, ktora kurczętá piszczącę chcąc zwabić samá piszczy, stęka, choruie. &c.

V.

SPowiedź bez mocnego postánowienia więcey P. Bogá nie obrażáć bárdzo iest nagánna, y niepożyteczna. Wiedźieć o tym potrzebá káżdemu Pænitentowi, że iáko sam P. Iezus ná spowiedźi rozgrzesza, y sámże nápomina. *Vade & noli amplius peccare*; Idź, á więcey nie grzesz. Iest to co powiedźiał w Ewángelij Swiętey swoiey Zbáwićiel, *Quod Deus Conjunxit, homo non separet* Mowić się słusznicy może. *Quod Deus destruxit, homo nō reparet.* P. Chrystus grzech ná spowiedźi zepsował, zniszczył, będźiesz człowiek táki śmiáły, znowu to, co Bog zepsował wznawiáć. Iozue z roskazánia Bożego zruinował był miásto Ierycho, iáko wielce Bogu nię przyiemne, mury powywracał, kámienie poobalał, á potym pod przeklęctwem edykt wydał, żeby żaden miástá onego, domu nie restaurował. *Maledictus homo, qui suscitaverit Iericho* Przeklęty człowiek, ktory znowu odważy się restaurowáć miásto Ierycho, *Maledictus* bárdźiey, kto obálone wznowi w sobie mury złośći, y nieprawośći. Ionatás Krolewic umawiáiąc się z Oycem Saulem o Dawidá, mowił mu: Oycze moy, coći winien Dawid, ten, ktory ćiebie od Olbrzymá Philistyńskiego obronił, ktory zdrowie y żywot swoy dla twego, y cáłego Krolestwá łożył. Vbłagał się mowi Pismo, Saul, ná táką reprezentácyą Ionáty. Tákći człowiecze káżdy, Iezus dał żywot, zdrowie, Krew swoię dla ćiebie przelał, czemużby y zá to tego nie miał u ćiebie wyiednáć, ábyś nápomnienia iego słuchał, *vade, & amplius noli peccare. Iuravi & statui custodire judicia justitiæ tuæ.* Mowił ieden z Pænitentow. Przyśiągłem, y postánowiłem przestrzegáć, y záchowáć przykazánia twoie. Tákowe postánowienia powinno się rośćiągáć y ná záwsze, y ná wszytkie grzechy, choćbyś ieszcze miał żyć człecze ná świećie lat 100. tysiąc, *in æternum*, chowáć będę przykazánia twoie. Kiedy Sámuel strofował Zydow o Báłwochwálstwo, ták się skruszeli, iż ná znák tego, że się więcey do tego szaleństwá powroćić nie mieli, wodę naczyniem czerpáiąc wylewáli ią, pokázuiąc, iż iáko wodá wylana nie powraca do naczynia: ták złość

z ſercá wyrzucona: nie miáłá ſię do nich powracáć, y iáko w naczyniu wody nie zoſtawáło, ták w nich nic ſię nie miáło zoſtáć dawney nieprawośći. Tákże y my ſpowiádaymy ſię, pokutuymy. &c.

VI.

MIędzy mowámi, ięzykámi, nagány godnymi, pewnie nie ieſt chwalebny y ięzyk, zapálczywy, gniewliwy, furyi pełny, dla ktorego to názywáią niektorzy, y mężow tákowych furyatow, żony męczennice, gdy bárdźiey, iák z niedźwiedźiámi z lwámi, niż z ludźmi mieſzkáć muſzą. Niewygodá w czym naymnieyſza, obiad nie do ſmáku, nie ſtánie ſię co wedle woli, to ſię ná żonie pomśćić, to hálás, to gniew, to f..ki, to puki. Iáko żony pod tákowemi mężámi zapálczywemi ſą męczennicámi, ták słudzy, służebnice, czeladká, poddáni, pod tákowemiż ſą niewolnikámi. Tákowym złość uſtáwicznie, bębenká podbiją. Zemśći ſię, oddáy ſwoie, nieday ſobie gráć ná gębie. Alec niech tylko ći wſzyſcy weyrzą ná Vkrzyżowánego Zbáwićielá, ktory *dum pateretur non maledicebat*. Cierpiał z niewagi, zelżywośći, bicze, ćiernia, nie odmowił, nie mśćił ſię w Ogroycu, gdy go oprawcy imáć przyſzli, á Vczniowie do broni ſię porwáli, uymuiąc ſię zá nim, Pan Iezus roſkazał miecz do pochew ſchowáć. Przedtym gdy ſzedł Pan Iezus do Ieruzalem ná Sámáryą, wysłał przed ſobą dwoch Vczniow, dla *reclinatorium* w Sámáryey mieśćie niechćiano nikędy przyiąć, powroćili Vczniowie, y záraz poczną mowić, áby ogień zſtąpił z Niebá ná ich pożárćie. A Pan Iezus. *Neſcitis cujus ſpiritus eſtis*, iákoby chćiał rzec, Niebá *de ore* Duchá Eliaſzowego ogień z Niebá zprowadzáiącego, inákſze to tám czáſy były, teraz inákſze. Przedtym wzywał Prorok *ad dandam ultionem ex inimicis*, teraz, *ad faciendam miſericordiam cum Patribus noſtris*, tám do zemſty, teraz do miłośierdźia? Náśládowáć káżdy práwowierny winien Chryſtuſa. Iákoż ieżeli chcemy co dobrego ſpráwić, nie fukiem, nie pukiem, ále łáſkáwośćią. Stánie drzewo przed Rzemieślnikiem, Snycerzem nie okrzoſáne, plugáwe, błotem pomázáne, woła kto, ſpalić to, ná ogień, tym czáſem, Rzemieślnik imie ſię go, gładźi, hebluie, chędoży, áż z máłego drzewá, niepoczeſnego bę-

go będźie Státua Nayświętszey Pánny, Swiętego ktorego. Kiedyby był Pan Bog zniosł Dyzmáſá Lotrá po iednym y drugim excesie, nie miałby był nigdy tákiego Chrystus ná Krzyżu wiszący obrońce. Kiedyby był zniosł Páwłá prześládowcę, nie ćierpiał, nie czekał, nie miałby był z niego Doktorá, Apostołá Sámáryą, gdyby był ná ten czás ogień spalił, nie przyięłaby byłá wiáry Chrystusowey, á tá naypierwszą byłá To to iest pożytek ięzyká łáſkáwego, łágodnośći, kiedy kto, *non est ut leo, ut ursus, in domo sua. &c. &c,*

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą, álbowiem czárt śię ich boi. Gálbá Cesarz Witelliuszowi pijánicy, obżártuchowi nie bárdzo sobie życzliwemu, dał Prowincyą Niemiecką do Rządow, dźiwowáli śię drudzy, y mowili Cesarzowi, trzebáć śię go obawiáć, ná co mu ták wielka kommendá. Odpowiedźiał: Obżártuchá nigdy śię nie boię, nie myśli ten tylko o brzuchu. Tákći czárt przeklęty, nie poszczących nigdy śię nie boi. poszczących nie łatwo záczepia. &c. &c.,

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Iozephá.

IOzephá S. święta śmierć, dźiwnie szczęśliwa, bo go Nayśw: Pánná, y Pan Iezus sámi dysponowáli ná śmierć, wypráwowáli. Miejmy osobliwe do tego Swiętego nabożeństwo, áby nam śmierć szczęśliwą uprośił, żebyśmy nie umieráli, bez Nayświętszego Pokármu Ciáłá y Krwi Iezusowey.

Druga.

IOzephá Swiętego chćiał mieć Pan Bog dla wszytkich w potrzebách wszelkich zá Pátroná, Opiekuná, iáko Tereſſa S. świádczy, osobliwa dźiś moia mieć z niego poćiechę duſze nabożne, do doſkonáłośći ćiągnące, gdy śię swoiemi defektámi codźiennemi trápią Iozeph Swięty, á czy máło miał wewnętrznego niepokoiu, myśli, tłumáczenia z strony Nayświętszey Pánny, z strony dźiećięćiá Iezusa, ále, że temu wszytkiemu śię sprzećiwiał, suspicyom swo-

om swoiego mniemánia podległym bydź niechćiał, Mátki Nayświętszey, lub ták myśli kazáły, nie potępiał, gwoli temu świątobliwośći wielkiey nábył. Tákći pobożność, cnotá, spráwiedliwość nie ná tym záwisłá, áby nic nie ćierpieć, áby żadnych nieczuć przećiwnośći, ále ná mężnym im oporze, ná odrzucániu, oddaláníu. &c.

Trzećia.

DZiśieyszy Iozeph Swięty, nie żywotem tylko wielce świątobliwem, ále z imienia y tytułow swoich dáie nam zbáwienne náuki.

Pierwszá. Iozeph, iedno iest, co *accrescens*, podrastáiący, przymnażáiący, y pobudza nas do tego, ábyśmy byli *accrescentes*, záwsze śię pomnażáli w cnotách świętych, w miłośći Bożey, y we wszelkiey świątobliwośći. Wielce potrzebna káżdemu tá ákkrescencya, przybywánie dobrego, á ubywánie złego, bo kto *non proficit, deficit.*

Drugi tytuł wysokiey godnośći Iozephá Swiętego iest *Pater IESV*, Oycem IEZUSOWYM, nie zrodźił P. IEZUSA, á przećię iest tego Oycem miánowány, z tąd, iż go karmił, iż go pielęgnował, iż mu służył. Oto nam z tąd poćiechá, że y my tegoż tytułu dostąpić możemy, kiedy P. IEZUSA w ubogiem nákarmiemy, odźiejemy, opátrzemy, boć y sam ták powiedźiał. Cośćie iednemu z tych uczynili, mnieśćie uczynili. Nie iest to záś niepodobna, áni nieprzyzwoita bydź nam uczestnikiem tego tytułu. Zbáwićiel czásu pewnego, gdy miał Kazánie do ludu, á dano mu znáć, że Mátká iego, y Bráćia ná dworze stoią, odezwie śię, y skaże ná słucháiących náuki swoiey. *Hi sunt mater mea, hi sunt fratres mei.* Ci są mátką moią, ći są bráćią moią, ktorzy czynią wolą Oycá moiego, oto przyznáie tytuł Maćierzyństwá Zbáwićiel słucháiącym słowá swego, przyzna pewnie y Oycostwá náśláduiącym Iozephá Swiętego.

Potrzećie. Iozeph Swięty ma tytuł *Sponsi MARIÆ*, że iest Oblubieńcem Pánny Nayświętszey, y tego tytułu łátwo dostąpić możemy, służąc Nayświętszey Pánnie w czystośći, w niewinności, w nabożeństwie do niey. Ták oná Hermáná Swiętego zá swego

miáłá

miała Oblubienicá, ták ſię z wielą záręczáła do śiebie nabożnemi. &c. &c.

Ná Sobotę, III. Niedźiele Postu.

NIe mylą ſię ludźie, gdy poſpolićie mowią, że złego duchá od-żegnáć ſię łátwiey, ániżeli złego człowieká. Doznał tegoZbá-wićiel, odegnał, odżegnał czártá niemego, nic mu ten nie doku-czył, á Zydźi, á Pháryzeuſzowie iák go trapili przymowkámi, po-twarzám, mowiąc: że *in Belzebub eijcit Dæmonia*, oto gorſza ſprá-wá ze złemi ludźmi, niżeli z Zydem. Dawid płaſzał, odgániał złego duchá, od Saulá, gdy tylko wźiął w ręce ſwoię Arfę; á kie-dy Saul ná Dawidá ſię záwźiął, áż on, przed ktorym czárt ućiekał, przed Saulem kryie ſię, uchodźić muśiał. Kiedy Zbáwićielá ná puſzczy dni czterdźieśći poſzczącego nápáſtował zły duch, ode-gnał, odżegnał ſię od niego dwiemá słowy, *Vade ſatana*, przecz ſzátánie, á prętko potym obſtąpili go nieprzyiáźni, chcąc go z go-ry zrzućić, áż muśiał uchodźić przed nimi Pan IEZUS, nie oni przed nim, iáko ſzátan. Przećiwiał ſię áż nazbyt czárt przeklę-ty Iobowi, nie przywiodł go przećię do żadnego słowá niećier-pliwego, á kiedy go złośliwi, w rzeczy przyiaćiele obſtąpili urą-gáiąc ſię z niego, áż ſię przyſzło y ták, y owák pácyentowi Bo-ſkiemu odezwáć. Czego potym y żałował. Złego duchá ſię od-żegnał, złych ludźi nie pozbył. Niebądźmy przećiwnemi, upor-nemi, záwźiętemi w żadney rzeczy, bo to tákowym oſobliwie przymowkom. &c.

II.

NA potwarży, uſzczypliwe słowá, dokázuiące mowy, nay-lepſze milczenie. Sroga potwarz potkáłá Páná IEZUSA, kiedy go wyrzucáiącego czártá widząc, śmieli powiedźieć, że mocą Belzebubá czártá nárabia. Coż ná to Pan IEZUS: *Vt vidit cogitati-ones eorum*, ſkoro obaczył y poznał ich myśli, myślących złe in-formácye, ná słowá nic nie odpowiáda. Y bárdzo dobrze. W do-mu iákim kędy ſą drzwi dwoie ná przećiw ſobie, iák to iedne z dworu do śieni, drugie do izby, kiedy przez te otwárte do śieni wiátr, wicher wieie, áby w izbie wſzytko ſpokoyno było, drzwi tylko

tylko do izby niech będą dobrze zámknione, to tám y świece goreć będą, wiátr ich nie zádmuchnie, y wszytko ná mieyscu swoim się ostoi. Czemu? bo lubo drzwi iedne otwárte, drugie zámknięte. Gęby dwie są to iáko drzwi dwoie, niechże z iedney wybucha wiátr, wicher, słow gniewliwych, uszczypliwych, á druga záwárta będźie, będźieć iák zá drzwiámi zámkniętemi serce spokoyne, ućiszone. Otworzysz ty drugie drzwi, to iest, drugie ustá ná przećiw owym pierwszym, áż hálas, niepokoy. Ná sobá iáko niebáczney żony, y sąśiadow iego gębą iáko drzwiámi otwártemi dużo wiał wiátr, wicher urągánia. Oto dármo Bogu służysz! oto ćię ták dotyka? &c á on naymniey ná to drzwi swoich, ust nie uchylił. *Tacui nec egressus sum ostiũ. Iob 31.* Ná Dawidá iák wiał wiátr drzwiámi gęby Semeiego. Dobrze ták ná ćię, opánowałeś Krolestwo, będąc przedtym sługą, w ow czás to kiedy przed rebellizuiącym uchodźił Absolonem, á Dawid nie otworzył ust swoich, y owszem zakazał, áby nikt mu nie dokuczał, mowiąc: Bog ták mu roskazał, ieżeli się iemu podoba odda mi zá to złorzeczenie błogosłáwieństwem. Ten to iest pożytek z nieotwierániá drzwi ná przećiwko drugim złey gęby otworzonym, ćichość, pokoy, á co nawiększa, nástępuiące błogosłáwieństwo Boskie. Záwieraymysz dobrze te drzwi násze, kiedy się drugie ku nam otwieráią, á ták *erunt omnia in pace, &c.*

III.

W Dźiśieyszey Ewángeliij Swiętey czytamy, że Pháryzeuszowie przyprowádźili niewiástę przed P. Iezusa, ná cudzołostwie zástáną, pokázuiąc żárliwość swoię o chwałę Bożą, o przestąpienie przykazánia szostego Boskiego, y rozumieiąc, że się tym zákazáć mieli, áż co? Pan Iezus ich bárdzo záwstydźił, zkonfundował, ták, iż iák po gębie wżąwszy, ieden zá drugim wychodźili. Ale co iest, że się P. Iezusowi ten ich dobry uczynek nie podobał? nie podobał się, bo w nim widźiał złą bárdzo ich intencyą, chćieli álbowiem oni podchwyćić P. Iezusa, wiedząc iák się łáskáwie z grzesznikámi, z grzesznicámi, z Zácheuszámi, z Mágdálenámi obchodźił, rozumieli, że tákże y z nią miał sobie postąpić, á ztąd wźięli byli okázyą *calumniandi*, że práwo Moyzeszowe

ſzowe łamie, że ſwawoliy, roſpuśćie zſprzyia. Tá tedy zła ich intencya, choć dobry y żarliwy ich uczynek, zepſowáłá. Z tąd náuká. Iáko to ieſt ſzkodliwa intencya zła, choćy naylepſze ſpráwy ná pozor pſuiąca. Abſalon, czy źle czynił, kiedy codźień w bramie Páłácu Oycá ſwego ſtawáiąc, przeymował káżdego przychodzącego z poddánych, ofiárował ſię w potrzebách iego, ſuppliki odbierał, ſądy ſtánowił? dobrze to wſzytko, tylko zła intencya: bo to dla tego czynił, áby było Oycá podáć w niechęć do poddánych, á śiebie osłodźić. Tenże prośił ſię ná święta drożkę: *Votum vovi Domino*, ále ná onym świętym mieyſcu miała bydź znowu rebellia przećiwko Oycu. Czy nie było chwalebne nabożeńſtwo Heroda obiecuiącego ſię iść, y kłániać Dźiećięćiu Národzonemu P. Iezusowi, przed trzema Krolámi? ále co zá intencya, morderſtwo dźiatek pokazáło. Cáłowáłá Nayświętſza Pánná P. Iezusa, cáłowáłá y Mágdálená, cáłował y Iudaſz, w támtych chwalebne *oſcula*, w tym nagánne dla złośliwey intencyey. Mortyfikował ſię ſrodze Diogenes źimie w kłodę ſię ſpuśćiwſzy, zbiegło ſię śla ludźi, áż drugi Philoſoph przechodząc, á znáiąc geniuſz Diogeneſa, rzerze, *Si vultis miſereri, abite*, ieżeli chcećie nád nim pokazáć miłośierdźie, uſtąpćie. Czártá przeklętego w poſtáći pielgrzyma przyiął ieden mieſzczánin ná noc, śiedzą u ogniá z goſpodarzem y dźiatkámi iego, áżći pielgrzym porwie ſynaczká goſpodárſkiego, wynieśie wzgorę, ſpuśći, y roſtrąći; zá co? bo przyięćie owo było z okázyey niechęći goſpodarzá owego przećiwko Biſkupowi, ná ktorego ow w poſtáći pielgrzymá czárt będąc nie dawno od niego z opętánego wygnány, ſrodze ſię uſkarżał, y dla tego owo przyięćie ſobie ziednał, y ná ten czás rozmowá byłá u kominá uſzczypliwa o Biſkupie Swiętym. Oto ták ſzkodliwa ieſt zła intencya, boymy ſię, o dobrą ſię ſtáraymy.

IV.

CO też zá ſpoſob ieſt nie upátrowáć ćiekáwie cudzych defektow Ten y ná ſwoie ſię zapátrowáć. Dniá dźiśieyſzego przyprowádzono Niewiáſtę do P. Iezusa ná grzechu záſtáną. Gdy iey złość Fáryzeuſzowie roſtrząſáli, Pan Iezus chcąc ich w tym poſkromić, nic więcey nie czynił, tylko ná źiemi piſał, á były to grzechy Phá-

ſyzáyſkie, ktore oni czytáiąc, záraz przeſtáli niewiáſty złość ráżowáć, ále káżdy w ſwą poſzedł. Oto iák ſkoro ná ſwoie grzechy weyrzeli, záraz od cudzych oczu odwroćili. Tákże y my czyńmy, ná śiebie pátrzmy, y ná ſwoie defekty; ieżeli od cudzych oczy odwroćić chcemy.

V.

Y Te Spowiedźi z ktorych iedná ieſt niedołężná, á druga zbyt śmiáła ſą nagánne. Niedołężna ieſt tákowa ktora ſię bez ſwoiey áppl kácyey ſadowi ná ſpowiedniká pytániu. Nie ſpowiáda ſię drugi, Rok, puł roká, przyidźie do ſpowiedźi, áż mowić nie umie, pytáć ſię każe. A bráćie, czy z ſtobą ſpowiednik przeſtawał, lepieyći ty wieſz: coś uczynił, czymeś ſię báwił, &c. Dobra rzecz, że chceſz bydź pytány, ále lepiey, gdy ſam dobrowolnie ná ſię wyznaſz. Z Myrrhy drzewá oleiek płynie dwoiáko, pierwſzy ſamo z śiebie drzewo wytryſkuie. Powtore, gdy ie nożem nárznie, y tá Myrrhá, álbo oleiek Myrrhowy zowie ſię powtorny, pierwſzy zás treśćią, álbo wyborem. Tákći dobrowolne ná ſię grzechow wyznánie, ieſt iáko pierwſza Myrrhá, *Manus, os, oculi, distillaverunt Myrrham primam*. A zás wyćiśnione pytániem ſpowiedniká wyznánie ieſt iáko poślednia. Y toć ieſt co ſię z pierwſzą oświadczą gorzkośći Myrrhą. Iob Spráwiedliwy. *Dimittam adverſum me eloquiū meū, loquar in amaritudine animæ meæ.* Odezwie ſię z oſkárżeniem ná śiebie wyiáwię w gorzkośći grzech moy. Nie wydali tey pierwſzey Myrrhy dobrowolnego wyznánia, nie uczynili pierwſzy w Ráiu Boſkiego przykazánia przeſtępcy, trzebá ich było náćiſkáć. *Adam ubi es?* tákże y złośliwego Syná iego Káimá, *Ubi eſt frater tuus?* gdźie ieſt brát twoy, y dláte. o z Ráiu wygnáni. *Dic iniquitates tuas, ut juſtificeris*, ſam powiedz nieprawość twoię, &c. Spowiedź zás śmiáła, ktora ſię pytáć Kápłanowi nie pozwala, ma zá złe przykre iego exáminowánie, nápomnienie. Náuká. A ono dobrze, kiedy iárzmią w ćiężarze drugiego. Piotr Swięty ćiągnąc śieć z Rybami potrzebował, áby mu pomożono. Pan Iezus rátował Uczniow ſwoich w záwiiániu do brzegu, *in remigando*. Do pokory należy przyimowáć, pomoc do dobrey ſpowiedźi, do ápplikácyey záś z ſwoiey ſtrony ſamemu ſię exáminowáć. &c.

VI.

IEden z Oycow Swiętych názywa Post Swięty, *Frenum peccatorũ*, toż y wszyscy mowią. A u nas czy Post święty uymuie nam cokolwiek złośći, czyśmy nie tákiemy w swoich nałogách, iáko y w Zapusty? tákże niećierpliwemi? ták do dobrego oćiężáłemi? ták ku bliźniemu nie łáskáwi? Exáminuymy się pilno, iáko nas Post święty náprawuie, á stáraymy się o tę poprawę. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień S. Ioáchimá Oycá Nayświętszey Pánny.

IOáchim, Nayświętszey Pánny Oćiec, zowie się, *Præparatio Domini*, prośmy go, áby nas przygotował, y gotowemi uczynił iáko naylepiey do przyszłego tygodniá ná rozpámiętywánie męki Chrystusowey, y do przyięćia Nayświętszego Ciáłá. Potym ten Oćiec, *Pater doloris*, bo w wielkich boleśćiách, krzywdách, przymowkách zostáiącemu, dał P. Bog Nayświętszą Corę. Oto nász Ukrzyżowány Oćiec, *Pater doloris*, w wielkich boleśćiách zrodźił nas niegodne syny, dźieći swoie, Niebu, wieczności, y łásce Bożey.

Druga.

IM kto więcey do łáski Bożey się gotuie, tym iey sowićiey obeymuie. Ioáchimá Swiętego obrał Pan Bog między wszytkiemi Swiętemi zá Oycá Pánny Przenayświęt:, z kąd ták wielkiey prærogátywy dostąpił? z tąd iż się do niey gotował. Ioáchim albowiẽ tłumáczy się, *Præparatio*, przygotowánie Rzeczą tedy y imieniẽ gotował się ten Swięty do tey godności bydź Oycem Pánny Przenayświętszey. Kto się tedy lepiey gotuie, ten więcey zyskuie. *Ante orationem* mowi Duch Swięty, *præpara animam tuam.* Kto się chce lepiey modlić, niech przygotuie duszę swoię oddaláiąc rosterki, rozerwánia ná modlitwie. Kto chce więcey łáski z Kõmuniey Swiętey odebráć, niech się przed Kõmunią gotuie, przez ákty miłośći Bożey, pokory. Kto się lepiey chce wyspowiádáć, niech się gotuie przez wzbudzenie do żalu, przez przypomnienie grzechow. &c.

Ná Nie-



Ná Niedźiele IV. Postu.

Lubo Pan Iezus nie brákuie osobámi, *Non est acceptor personarum*, przećięż zda się bydź, y był *defacto* łaskáwszym, przychylnieyszym pospolstwu, gminowi, prostemu ludowi. Mamy dźiś Ewángelią Swiętą o nákarmieniu cudownym głodnych ná puszczy, mowi Pan Iezus, *Misereor super turbam*, z kąd politowánie nád rzeszą, gminem, pospolstwem. Pewnie tám nie było nikogo z Przełożonych Xiążąt, Pháryzeuszow. Ták to iest, iáko więcey z pospolstwá lgnęło do P. Iezusa, ták też do nich Pan Iezus. Sámi to między sobą uznawáli Zydźi, mowiąc: A czy ktory z nászych Przełożonych álbo Stárszych do P. Iezusa przystał. Slepemu od národzenia gdy wzrok przywroćił Zbáwićiel, záraz go stárszyżná Zydowska wźięłá ná exámen, ná pytky, kto ćię to práwi uzdrowił? on odpowiedźiał: że Iezus, Iezus. á oni ná to nieznamy tego. á ow, wy go nieznaćie, ále on mnie oczy otworzył, to iest, wy przełożeni, wy stárszyzná, co się ná rozumie, polityce, sadowićie, nie maćie tego co ia mam od Iezusa świátłá, snáć go niegodni. Zgołá iáko ná grzesznikow teraz Pan Iezus łaskáwszy niemal, gdy się szczerze do niego náwracáią, niż ná niewinnych. dla tego, iż Lotr naypierwszy grzesznik do niego przylgnął, ták do pospolstwá. Prostakow skłonieyszy, iż ći w Pástuszkách naypierwey się pokłonili národzonemu w stáyni Bethleemskiey, nie Herod, nie Skrybowie. Zebyśmy y my otrzymáli łáskę u P. Iezusa. Upokarzaymy się, uniżaymy, w prostoćie sercá chodźmy. *Cum simplicibus sermocinatio ejus.*

II.

Wielki iest znák niedoskonáłośći w ludźiách, że nigdy ták, álbo rzadko, ochotnie P. Iezusowi służą dla dobrá y nagrody wieczney, iáko dla doczesnego pożytku, interessu chlebá. Dźisieysza Ewángelia Swięta stáwia nam P. Iezusa chlebem częstuiącego, y záraz przydáie, *sequebatur eum multitudo maxima* Kiedy do chlebá to gromádá wielka, á kiedy Zbáwićiel do pokuty, do nieśienia zá sobą krzyżá, choć z obietnicą zapłaty wieczney záćiaga, áż ledwie kto idźie. Co też to iest, iż szczęśliwszy był wąż ná drze-

wie wiſzący do Zydow, niż Pan Iezus ná Krzyżu wiſzący. Mamy w Piſmie Swiętym, iż kiedy węże y gádźiná ná puſzczy kąſać poczęły Zydow, wołáli ná Moyzeſzá o lekárſtwo ná ukąſzenie owo. Roſkazał tedy Pan Bog, áby zábitego wężá ná drzewie wywieśił, áby káżdy ná niego ſpoyrzawſzy był uzdrowiony. Záraz co żywo z rádośćią wielką poglądáć, ubiegáć ſię poczęło do owegoż to wężá. Figurá to byłá Vkrzyżowánego P. Iezusa, á byłoż tákie w Zydách prágnienie do Zbáwićielá ná Krzyżu? bynamniey, odwracał káżdy od niego oczy ſwoie, urągáli ſię, nienawidźieli. Czemu ſzczęśliwſza figurá, ćień, umbrá, niż rzecz ſamá, milſzy w oczách wąż, niż Iezus? Przyczyná; tám ten zdrowie ćielesne, doczeſne przynośił, Chryſtus zbáwienie wieczne, nagrodę Niebieſką. Więcey idźie zá pożytkiem doczeſnym, toć ſię dźieie y teraz częſtokroć, dáie komu Pan Bog chlebá doſtátek, powodźi ſię według myśli, áż dobry Pan Bog, áż go wielbią, chwalą, dźiękuią. Nawiedźi złym zdrowiem, uboſtwem, áż przeklęctwo, złorzeczenie, &c. Właśnie ták iák owo odzywał ſię ieden, *Si dederit mihi Dominus panē ad veſcendū, & veſtimentum ad operimentū erit mihi Dominus in Deum. &c.* Będę miał z gębę chlebá, będę miał w czym chodźić, &c. będę P. Bogá chwalił. Nie dobrze tylko w ten czás P. Bogu służyć, iego chwalić, kiedy ſię dobrze dźieie, *Benedicam Dominum, in omni tempore, ſemper laus ejus in ore meo* odzywał ſię Pſalmiſtá Swięty. Y Iob Spráwiedliwy iáko w ſzczęśćiu P. Bogá chwalił, ták y w nieſzczęśćiu, *Sit nomen Domini benedictum*, Bog dał, Bog wźiął. Tákoweyże ſię uczmy cnoty, proteſtuiąc ſię z tym, iáko nayczęśćiey, że áni śmierć, áni przygodá, ani utrapienie, *ſeparabit nos à charitate Dei.*

III.

KOśćioł Swięty dźiśia ſtáwia nam P. Iezusa cudownie rozmnożonym chlebem ná puſzcy rzeſzę gromádną karmiącego, á przytym z kąd ták rozweſeſony Kośćioł, że Introit dźiśieyſzy przy Mſzy Swiętey od *Lætare* záczyna: Dobrze bárdzo, tylko ſię zda nie wedle czáſu, ráczeyby to przy weſołey windemiey, kiedy gumná pełne ſą chlebá; lecz teraz y poſt, y podobno u wielu ubogich záczyna ſię przednowek; á przećię y o doſtatnim bánkiećie pámiątka,

miętká, y chwilá wesoła. Alić ma to oboie y teraz mieysce, á to przy stole, y częstowániu Bárankiem Wielkonocnym Ciáłá y Krwie Przenayświętszey IEZUSOWEY zá tydźień nástępuiącym, ktore częstowánie bárdzo dobrze iest wyráżone z dźiśieyszym z chlebá ná puszczy bánkietem. *Naprzod* z chlebá, że ták siła dostawało ná pięć tyśięcy mężczyzny, nie ráchuiąc białychgłow, y dźieći: spráwiłá to wszechmocność P IEZUSA, álbo nowe stwarzáiąc z niczego bochenki, álbo zewsząd otaczáiące powietrze w chleb obracáiąc. Ieżeli ták dokázowáłá w ten czás moc Chrystusowa, á czemuż teyże niezbożni Heretycy uwłoczyć śmieią nie przyznáiąc tu obecnośći Ciáłá y Krwi IEZUSOWEY? Czy nie snaduiey chleb gotowy y wino w Ciáło y Krew IEZUSOWĄ zámienić, niżeli nowy stworzyć, po nászemu mowiąc? lub ták to, iáko y owo temu Pánu łátwo. *Powtore*. Przy tym częstowániu dźiśieyszym tylko karmiono á nie poiono, bo chleb stał y zá pokarm, y zá napoy, toć też y przy Kõmuniey Ciáłá Nayświętszego, dosyć pod iedną bráć osobą, bo Pokarm ten iest oraz y napoiem, máiąc w sobie Krew IEZUSOWĄ, á zátym Kielichá nie potrzebá ludźiom świeckim kommunikuiącym. *Potrzecie*. Po częstowániu dźiśieyszym poznáłá rzeszá Páná, chćiáła go Krolem uczynić. Czyni ten pożytek Nayświętszego Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, że *illuminat*, oświeca rozum nász, ábyśmy poználi Zbáwićielá nászego, y to wszytko, co do zbáwienia duszę należy. Prośmy tedy P. IEZUSA przy káżdey Kommuniey Swiętey o to oświecenie.

IV.

DNiá dźiśieyszego stáwia nam Ewángelia S. P. IEZUSA chlebem lud ná puszczy częstuiącego. To częstowánie iest álbo było znákiem, figurą tego bánkietu, ktorym nas teraz częstuie Zbáwićiel w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Niedbáłość tylko nászá, że my do tego często bánkietu przystępuiemy mniey przysposobieni. Więc niektore námienić należy do przysposobienia się do niey sposoby. Sunámitká widząc łáskáwego ná się y dom swoy Proroká Elizeuszá, ták się raz z Mężem swoim umawia. Widzę, że ten Mąż Swięty nie mija domu nászego, więc wystawmy mu w nim ozdobną izdebkę, położmy w niey *Lectulum, sellam, & mensam.* Lo

Zeczko

żeczko, krzesełko, y stolik. Láskaw ná nas Pan IEZUS, przechodźi się tu między námi, y przychodźi do nas teraz osobliwie. Wystawmyż mu tu troie *Lectulos*. Boże niechći będźie *quies*, uspokoienie się káżdego, y oddalenie się ná czás od myśli roztárgnienia, zgiełkow, powinien tu sobie káżdy obráć przynamniey Quádránśik czásu, wkorymby śiebie sámego skupiwszy ułożył, usłał, z nabożnych áffektow, *lectulum*, mieysce, przybytek, odpocznienie P. IEZUSOWI. Wystawmy y *sellam*, krzesełko, co znáczy Medytácyą nabożną z uważeniem, kto do nas idźie? Powiedźiał Pan Iezus w Ewángelij Swiętey; Iż Krol wybieráiąc się ná woynę przećiwko drugiemu możnieyszemu nád się: Siáda ná krześle, myśląc, iákoby mu miał z máłą swoią potęgą zábieżeć. O dopieroż tu káżdemu myślić potrzebá *quomodo poßit occurrere*, iáko się ma stáwić przed P. IEZUSA, ták wielkiego Krolá, Monárchę, mowiąc sobie: *Dominus meus, Deus meus & omnia. Potrzećie*. Wystawmy *mensam*, stoł, to iest, prágnienie, żądzą, áppetyt, z ktorym to więc do stołu przystępowáć zwyczáyna, Abráhám *exaltavit ut videret diem Domini*, wylátywał od żądze widzenia Bogá, Iákob, Dawid *O si quis mihi daret aquam de cisterna Betleem!* O ktoby mi dał źrzodło wody żywey z Betleem. Wszytkie te żądze, áffekty, prágnienia były do P. IEZUSA ieszcze nieprzytomnego: á w nas iákie być powinny, &c. To iest *mensa*, to *sella*, to *lectulus*.

V.

KTo się o rzeczy Boskie stára, zásługuie, że też wzáiem iego Pan IEZUS w osobliwey piástuie pieczy. Dźiśieysza rzeszá, dom, y wszytkie wczáły opuśćiwszy, nie pusczáłá się P. IEZUSA, poki stawáło w koszałce, izli, słucháli mowiącego. Nie stáło, áż Pan obmyśla chleb, rozmnaża, &c. Tákać to iest iego opátrzność. Powiedźiał iednemu. Ieżeli ty o tym co do mnie náleży stáráć się będźiesz, ia wzáiemnie o tobie stáránie mieć będę. Gdy przedtym ieden tylko był Kośćioł, á z dáleká chodźić do niego było trzebá, ták Pan Bog około nabożnych miał piecza, że pod ow czás nic się nigdy w domách złego nie stáło. Służmyż ták dobremu Panu, rádźi chodźmy ná nabożeństwa, Pan Bog w domu za nas gospodarowáć będźie.

VI.

VI.

NIe trzebá szukáć większego *Elogium* PostowiCzterdźiestodnio- wemu, nád to, ktore mu dáie dźiśiay Bázyli Swięty, przyznawáiąc, że on wypráwił u P. Bogá tablicę z przykazániem Boskim. á nie post, obżárstwo też táblice stłukło, zgruchotáło. Po pośćie álbowiem dni czterdźieśći Moyzesz otrzymał przykazánia Boskie, z ktoremi idąc do ludu, á zástáwszy on pijący, obżárty, rospustuiący, uderzył nimi o źiemię, y ták się zgruchotáły. Oto co post otrzymał, nie post zepsował. O wielka do Postu z tąd pobudká. &c. &c.

z Zywotow Swiętych.

W dźień Swiętego Benedyktá.

SWięty Benedykt w ćierniu się tacząiąc pozbywa pokus. Y my ná te dni swięte stáraymy się, znáydowáć się pod ćierniową koroną P. IEZUSA w boleśćiach, okrućieństwách Chrystusowych, y medytácyach o nich ustáwicznych.

Druga.

NAybespiecznieysza nam obroná, y ogrodá ná wszytkie przygody, pokusy, skłonnośći do złego z Korony ćierniowey P. IEZUSA. Benedykt Swięty w rodze ná puszczy od czártá kuszony, ták, iż chćiał się do świátá wroćić: tego się chwyćił sposobu, zewlekszy száty swoie, tacząć się począł po ćierniu, ták skrwáwiwszy się, skłowszy, wolen został od wszytkiego. Dáleko skuteczniey spráwi nam to Koroná ćierniowa P. IEZUSA, kiedy się do niey ćisnąć będźiem, prosić o źdźbło, tarń odrobinę iednę ná zránienie serca, myśli nászych. *Sepi aures tuas spinis.* nie tylko *aures*, ále y oczy, y wszytkiego siebie, pod tey Korony ćierniem spoczyway. &c. &c.

Trzećia.

IAk Swiętych Imioná, ták y onym są ná poćiechę y náukę nászę po Iozephie, ktory mu áiący pomnożenie w cnotách. Po Ieáchymie, ktory znaczy przygotowánie przed káżdą spráwą dobrą. Dźiś nástępuie *Benedictus*, Benedykt S. Więc, ieżelim życzył, abyś

ſmy byli Iozephámi *accreſcentes*, Ioáchymámi *præparantes nos Domino*. Dopieroż ſtáráć ſię mamy, ábyſmy byli Benedyktámi. To imię będźie dáne wſzytkim do Niebá przeznáczonym, y po oſtátnim Vniwerſalnym Sądźie támże náznáczonym ſamemi P. Iezusa uſtámi, *Venite Benedicti*. O ſzczęśliwy ná kogo ten głos Chryſtuſow pádnie. Proſmy Vkrzyżowánego Zbáwićielá, ábyſmy y teraz, y ná ten czás policzeni byli *in numero Benedictorum*.

Náuká 2. Kto chce bydź *Benedictus*, niechay przyimuie to, że ieſt tu ná świećie *afflictus*, *Exceptus erit à numero Benedictorum*, *qui hic exceptus eſt à numero afflictorum*, mowi ieden z Doktorow Swiętych. Benedykt Swięty dźiśieyſzy był *Benedictus* tu ná źiemi, ále y w Niebie ieſt ná wieki *Benedictus*, bo był wielce *afflictus* prześládowány, było to, że mu włáśni iego Zakonnicy napoy z trućizna podáli, tylko zá przeżegnániem iego naczynie ſię roſtrzásło. Było y to, że mu ieden Duchowny chcąc go tákże otruć, chleb z trućizną zmieſzány zá iáłmużnę posłał, on poznawſzy co w nim było, rzućił go przed kruká, ktory ſię w Klaſztorze chował, álić y ten tylko nád nim krákał, záczym rzekł S. nie do iedzenia, ále do zániesienia go ná dálekie mieyſce, áby komu nic ſzkodźił, podałe tobie chleb ten. Nuż co ućierpiał od czártá pokus, dla ktorych pozbyćia, y w ćiernicy ſię taczáć, kłoć muśiał. *Benedictus quia afflictus*. Przyimuymy y my wſzelkie gorzkośći, prześládowánia, áby będąc w lidzbie trapionych, byliſmy y w liczbie błogosłáwionych.

Náuká 3. Iáko więcey ſię nam ſtáráć potrzebá bydź dobremi, niżeli uczonemi. Ten Swięty dány od Rodźicow ná náuki do Rzymu, będąc tám czás iáki, á z kompániey, towárzyſtwá młodych bacząc uſzczerbek ſumnienia, y niebeſpieczeńſtwo dálſze, mowił do śiebie: Benedykćie, lepiey tobie mniey umieć, á więcey w służbie Bożey poſtąpić, dla tegoż poprzeſtał náuki, á udał ſię ná żywot puſtelniczy. Tákći ieſt nie bydź więcey uczonym, mądrym, ále więcey Swiętym, Panu Bogu służącym, to chwalebna, to przed Bogiem płatno. Dármo proſtaczkowie, proſtaczki, utyſkuiećie, iam ſię nie uczył, nie uczyłá, chwal tylko Bogá w proſtoćie ſwoiey, służ mu, choway przykazánia iego, á przewyżſzyſz wielu w Niebie Philoſophow, Theologow.

Náuká

Nauká 4. Iáko łaskawie obchodźić śię czásem powinni gospodarze, gospodynie, Panie z czeladką, gdy co zepsuią, słuka z tresunku. Gdy Swięty Benedykt z Rzymu do domu Oycowskiego ná krotki czás nákierował, pod czás iego tám bytnośći, piástunká, ktora go nośiłá, á oraz służebnicá Pániey Mátki iego, słukłá niechcąc naczynie iedno ptekne: Ze (snać w tákowych okázyách ostro śię Páni obchodźiłá, srodze śię o owę szkodę trapiłá. Benedykt młody to widząc, á żáłuiąc iey, pozbierał skorupki owe, nád niemi modlitwę uczynił gorącą, ktore śię uczyniło cáłe, &c. Snać Benedyktowi Swiętemu nie podobał śię wielu rigor, co o ládáco trzaski, fuki, puki czynią.

Ná Poniedźiáłek, IV. Niedźiele Postu.

KTokolwiek śię P. IEZUSA trzyma, kto mu służy, kto zá nim idźie, temu iáko ná łásce iego, ták y ná potrzebách do ćiáłá nie schodźi. Pokazáłá to wczoráyśza Ewangelia Swięta, kędy gromádne rzesze bez chlebá głodne, nákarmione są cudownie rozmnożonym chlebem. Wiádomo iest z inney Ewangeliey Swiętey O Pietrze, sam iáko udawszy śię ná ryb łowienie ná cáłą noc, nic nie uchwyćił, nie zyskał, nie dostał, áż skoro z ráná w iego łodkę wszedł Zbáwićiel, y roskazał zárzućić śieći, á Piotr ná imię IEZUSOWE to uczynił, nátychmiast mnostwo wielkie ryb záćiągnął, áż śię z niemi śieći rwáły. Oto przy P. IEZUŚIE Piotr bogáty w obłow, bez niego nic nie ma, nic nie dostáie. Grosz ow ktorym płaćił gospodarz Winnice robotnikom, názywał śię *Denarius*. Dźieśiatnik, to iest, dźieśięć groszy mnieyszych w sobie máiący, iáko u nas szostak wsześć groszy. ále czemu dźieśiątnikiem płáći, figurá to P. Bogá, zá záchowánie dźieśiąćiu przykazań Boskich, tyląż monety płacącego. Iákoby pokaiąc, że służbá P. Boga stawánie przy P. IEZUŚIE, nie iest bez nagrody, zapłáty, y w Niebie czekáiące y tu ná źiemi. Záchęćmy śię tedy.

II.

IEst ták dobroczynne, miłośćiwe oko P. IEZUSOWE, iż nigdy ná potrzeby ludzkie nie weyrzy, áby ich rátowáć nie miał. Wczoráyszá

ráyſza Ewángelia Swięta ná karmienie ludu przyznawa weyzrzeniu IEZUSOWEMU. *Cum ſublevaſſet oculos IESVS & vidiſſet multitudinem, &c.* Skoro obaczył niedoſtatek, głod, mizeryą ludzką, záraz y o opátrzeniu iego pomyślił, nigdy oko Boſkie nie ieſt bez miłośierdźia. Kiedy ſię Syn Marnotráwny powracał do Oycá, z oczywſzy go z dáleká, Oćiec ſam wybiegł, poſpieſzył do niego, *á longe aſpiciens vidit*, nie czekał ážby ſię był zbliżył. Repræzentuie ten Oćiec P. IEZUSA, ktory ledwie obaczy, że ſię grzeſzny człowiek do niego zbliżáć poczyna, záraz mu dodáie łáſki, pomocy, ſam ſię wprzod do niego zbliża przez łáſkę wzbudzáiącą, zápaláiącą do śiebie, &c. Kiedy Nathánáel zbliżał ſię do Chryſtuſa, rzekł mu: *Vidi te quando fuiſti ſub ficu*, widźiałem ia ćiebie kiedyś był pod drzewem figowem. Nie ná Nathánáelá to tylko, ále pierwſzego pænitentá, to ieſt Adámá, y wſzytkich w nim grzeſznikow, do pokuty ſię máiących widźiał Pan IEZUS pod figowem drzewem, á to w ten czás, kiedy owo po grzechu widząc nagość ſwoię, wſtydząc ſię śiebie ſamego, z liśćia figowego ſzył ſobie odźienie z Ewą. *Vidit illos ſub ficu*, á widząc ich, w ktore wpádli nieſzczęśćie, záraz ſię zá nich, y Krew ſwoię ofiárował Oycu Przedwiecznemu. O pełne miłośierdźia, łáſkawośći widzenie. O Zbáwićielu náſzym prorokował Izáiaſz, że *linum fumigans non extinguet. Iſaiæ 42.* zápalonego włokná nie zagáśi, to ieſt, ſkoro obaczy iſkierkę ogniá pokuty, miłośći Bożey żarzącą ſię w ſercu człowieká grzeſznego, nie tylko iey zagáśi, ále ią roſpali więcey, áby ſię zupełnie żalem zá grzechy y pokutą prawdźiwą zápalił. Zawołaymyſz y teraz. *Fiant Domine oculi tui intendentes.*

III.

PAn IEZUS dniá dźiśieyſzego, iáko mamy w Ewángelij Swiętey wyrzuca przedáiących w Kośćiele. Cud wielki, ubogi, wzgárdzony, Chryſtus ſam ieden bez áſſyſtencyey, bez mocy, bez śiły, rzuca ſię ná wſzytkie kramy, táxy, ná zgromádzony ch kupcow handluiących, á nikt ſię mu nie opiera, nikt słowá nie mowi, nikt ſię nie ſprzećiwia. O wielkie dźiwy; z kim tá walká? z chćiwemi, łákomemi ná zyſk, ná zarobek, á przytym y potrzebnemi, á tym towáry pluie Chryſtus, wywraca, rozſypuie, z źiemią y pro-

chem

chem mieszá. Iest rzecz wielkiey uwagi godna, że z sznurkow, powrozkow, z nići, bicz sobie ukręćił, ták máły słaby instrument karánia, stánął zá miecz ostry, zá oręże straszne. Poznaymy co to zá Pan, co zá moc y siłá i ego byłá, kiedy iey chćiał záżyć. *Powtore.* Widźiemy, że nie wiele Pánu temu ná ukaránie grzesznych potrzebá, doymie im y máłym instrumentem, dokuczy y domowym przypadkiem, nieszczęśćiem, bać się zátym potrzebá. *Potrzećie.* Y temu dźiwuie się Augustyn Swięty, że Pan IEZUS ták surowie się obszedł z temi przedáiącemi, choć co przedáli obracáło się ná ofiárę, ná chwałę Bożą. Ale to iest co obruszyło Chrystusá, mieysce święte, Kośćioł. Z tąd náuká. Ieżeli się ták o Kośćioł támten uymował, dopieroż go obchodźi wszelkie nieuszánowánie Kośćioła teráźnieyszego, w ktorym sam obecny mieszka w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Porachuy się, czym się rad báwisz w Kośćiele pod czas nabożeństwá, pod czás Mszy Swiętey, á popraw się.

IV.

DObrać rzecz czynić co drudzy dobrze czynią, ále áby dla tego czynić mniey chwalebna. Bo pokázuie táki, że nie poważa sobie ták Nayświętszego SAKRAMENTU iáko powinien. Przystępuią inni obłudnie, áby widźiani byli świątobliwemi; podobni Herodowi, ktory mowił do Krolow, áby mu znáć dáli o Chrystuśie, żeby mu się też pokłonił, á on co innego w sercu knował, *Spiritus Sanctus effugiet fictum,* Mowi Duch Swięty do zdrádliwego. Przystępuią iedno drudzy z chćiwośći, łákomstwá, ubodzy, áby im prędzey iáłmużnę dano, Kápłáni dla iáłmużny, że ich w Zákrystyi potyka. Alec co Kápłáni Nádáb y Abia Synowie Aaronowi skaráni zá to, że ogniem świátowym ná potrzeby, pospolite do gotowánia ieść Offiary Boskie zápalali; á ono był ogień inny Boski, Kośćielny ná to. Ogień chćiwośći częstokroć do Mszy Swiętey, do Kommuniy zápala, á ono być powinien Miłośći Bożey, cnoty świątobliwośći, &c. Ktore są złe spowiedźi, iuż się námieniło. Ktore są zás nie dobre Kommunie. Nie chwalemy Kommuniy, ktora pochodźi z boiáźni, náprzykład słyszy kto, że z Kazánia grożą klątwą, niechowániem ná święconey źiemi, nie bę-

dźie iadł święconego, ieśli nie będźie u stołu Páńskiego, boiąc się idźie. Tákich boiáźliwych kommunia nie podoba się P. Iezusowi. Przed Aswerem Krolé, pokazáć się było w niewolniczym, w służebniczym ubierze, sźátách, gárdłem pachnęło. Niewolnicza postáć przybiera ná się káżdy, kto z boiáźni do P. Iezusa przystępuie, bo insza iest z boiáźnią. Przystępuią drudzy ze zwyczáiu, że innych toż widzących czynią, widzą, y ták sobie mowią. Inni się spowiadáią, Kommunikuią, toć y mnie potrzebá.

V.

DZiśia znowu wyrzuca Pan Iezus z Kośćiołá. Pierwszą rázą prosiliśmy P. Iezusa, áby nas nie wyganiał choć źle się modlacych, źle się záchowuiących w Kośćiele, á dźiśia prosić mamy, áby wygnał. Wygnał z Kośćiołá duszę nászey, rosproszył wszelkie obrzydliwośći, cokolwiek w nim iest nieporządnego, niesromego, uprzątnął: áby miły iemu się podobáiący miał u nas przybytek, Kośćioł, mieszkánie, &c.

VI.

POwiedźiáło się wczorá, iż nie Post Przykazánie Boskie ruinuie, obaczmy to w szczegulnośći. *Pierwsze* iest Przykazánie, iednego Bogá, iednę wiárę mieć. Lud Izráelski ćielcá zá Bogá obrał, z obżárstwá. Obżártuchowie, Luter, Kálwin, wiárá inna. *Drugie* Przykazánie nie przyśięgáć się, u obżártuchow, pijakow, przyśiąg naywięcey. *Trzećie*, Swiętá święćić, á u nieskromnie żyiących cáłe dni przy kuflu y Poniedźiáłkowi się dostáie. *Czwarte*. Czćić Oycá, Mátkę, y Przełożonych. Obżártuchowie káżdego znieważą: zkracáiąc? kto prędzey zábije, ráni, iáko obżárty. Nieczystość zátym, kradźiesz, fałszywe świádectwá. Wiádoma iáko ieden od czártá námawiány ná grzech, álbo pijáństwá, álbo cudzołostwá, álbo mężoboystwá, obrał sobie iákoby naymnieyszy, upić się, áżći zátym y drugi, y trzeći grzech popełnił. Prawdźiwa to tedy, że nie post łámie przykazánia, &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętey Kátharzyny Szwedki, Corki Swiętey Brygitty, te łą nauki. *Pierwsza*.

Pierwsza. Iáko Mátki miásto śiebie mámki dźiatkom swoim przybieráiąc do karmienia pierśiámi, przybieráć te máią, ktore są poczćiwego żywotá. Katharzyná dźiećięćiem w pieluchách będąc, mámki pewney niepoććiwie żyiącey, pożywáć pierśi wzbrániáłá śię, áni usteczek do niey swoich przytuláłá, á iák Mátki, y innych z ochotą zsáłá. Pan Bog w dźiećięćiu onym spráwował tę obrzydliwość, ná náukę wszytkim Rodźicō, áby sáme nie karmiąc, o dobre mámki śię stáráli, &c.

Náuká 2. Aby ćiż Rodźicy przestrzegáli igránia, swawoley w máłych dźiatkách. Kátharzyná raz igráiąc z rowienniczkámi swemi, trochę rospustniey, upomniána byłá nástępuiącey nocy od czártá o to, y przestrászona, gdy śię zgromádzą owych dźiewcząt ek, ćisnął w nocy przez okno do niey, po ktorym widzeniu, uskromiłá śię, w wielkiey żyiąc státeczności. Oto, choć tylko w tamtym igrániu płochość byłá, á przećię P. Bogu nie miła. Coż kiedy śię w młodych co gorszego znáyduie.

Náuká 3. Z powieśći o dobrych obyczáiách y postępkách ludźi pobożnych, rośćie pobudká uczynkow do podobnych uczynkow. Katharzyná idąc zá wolą Rodźicow swoich, wźięłá Męża, ále zá iego zezwoleniem żyłá z nim w Pánieńskiey czystośći. Więc, że iuż iey Swięta Mátká Brygittá odiácháłá byłá do Rzymu, często bárdzo powiádáłá mu o cnotách Mátki swoiey o świątobliwych postępkách, iáłmużnách. Czym y śiebie y owego Męża wielce záchęćiłá do pobożnośći, y podobnych cnot. Wielce to pomaga ná dobrych śię zápátrowáć, bráć z nich pochop do dobrego, powiádáć ieden drugiemu o ich spráwách, szkodliwa záś przetrząsáć złe obyczáie ze złośći, z nienawiśći.

Náuká 4. Uszánowánie Rodźicow iedna u P. Bogá łáskę y u ludźi. Katharzyná Swięta zá Mátką Brygittą wybráłá śię do Rzymu ze Szwecyj, ktorey przez lat 25. usługowáłá wszelkie náwiedzenia mieysc Swiętych z nią odpráwowáłá, przez co wielką sobie sł ymę w Rzymie u Oycá Swiętego, u Xiążąt, Pánow Rzymskich ziednáłá. Káżdy śię z niey budował, przyznawał, áffekt, miłość Synowską, á z tąd ią czćił, szánował. Tá zapłatá między innemi potyka Synow, Corki, szánuiące Rodźicow swoich, mile ich

wszyscy

wszyscy wspominaią, mowią, to dobry Syn, Corká, co rátuie Oycá, Mátkę, czći, szánuie. &c.

Druga.

NIesłusznie się zowiemy Synámi, Corkámi Ukrzyżowánego Zbáwićielá, ieżeli go w cnotách świętych nie náśláduiemy. Iest dźiśia Swięto Kátharzyny Swiętey, Corki Swiętey Brygitty, we wszytkim Mátce podobney, ták świátem gárdzącey, iáko y oná, ták o męce P. IEZUSOWEY rozmyśláiącey, iáko y Mátká, bo z nią ieźdźiłá do Rzymu, Ierozolimy, po świętych wielu mieyscách. Oto Swięta Brygittá wszytká będąc w nabożeństwie do męki Páńskiey, Cokę, y sobie, y Vkrzyżowánemu podobną zrodźiłá. My tedy ieżeli nie iesteśmy podobni Vkrzyżowánemu, wstydźić się mamy zwáć iego dźiećmi, ieżeli, gdy on iest ćierpliwy, my niećierpliwemi, gdy on pokorny, my wyniosłośći, ámbicyi pełnemi, ieżeli on ták wiele znoszący przykrośći, my ládá słowkiem się turbuiemy, nie mamy prawdźiwego P. IEZUSA náśládowánia. Stáraymy się, &c.

Na Wtorek, IV. Niedźiele Postu.

CZłowiek grzeszny sobie złym będąc, prędzey na Boskie zárábia miłośierdźie, niżeli ten, ktory iest zły bliźniemu, zły y szkodliwy drugiemu. Niemy, albo od czarta niemego opętány, łatwiuśieńko zarobił na uwolnienie przez P. IEZUSA od niego? Czemu? bo niemym będąc, sobie był tylko szkodliwy ięzykiem, nikogo nie uraźił, nikogo nie obmowił, na niczyię sławę nie nastąpił. Czemu też to bogaczow ięzyk w piekle naywięcey ćierpiał, że na ieo tylko ochłodę o wodę prośił Lazarza, czy nie w ogniu gorzała głowa, ramiona, plecy, ręce? a iednak iakoby tego nie czuł bogacz, o sam ięzyk się domawia. Mogło bydź, że inne częśći ćiała nie tak ognia piekielnego czuły, bo lubo były złe, sobie tylko złe, sobie szkodźiły, ięzyk zaś drugim dokuczał, podobno iż z Lazarza ubogiego się naśmiewał proszącego o odrobiny z stołu ipadaiące, łaiał, fukał, drugim był zły, drugim szkodliwy, gwoli temu też ćiężey ćierpi, boleie. Między wszytkiemi opętanemi albo raczey czarty w opętanych nayśurowiey się obszedł Zbawićiel z o-

weni,

wemi, co w grobách śiedząc wypadáli ná drogi, á idących strá-
szyli, gonili, infestowáli, wygániaiąc ich Pan Iezus, y pofukał
strásznie, y dáleko ich odesłał. Godni tego, bo inni tylko tym,
w ktorych śiedźieli, náprzykrzáli się, A ći wielom ná drogách zá-
stępowáli háłásuiac, źli byli drugiem. *Math. 8.* Pilnież tedy o to
się stáraymy, ábyśmy nikomu nie szkodźili, ni ręką, ni językiem,
ni piorem, ábyśmy ná ćięszkie Boskie nie zárabiáli karánie.

II.

IAko ze wszytkich zmysłow naywiększa ma być straż w oczách,
álbo oczu. O P. Iezuśie mowi Ewángelia Swięta Niedźielna,
á gdy podniosł oczy twoie. *Cum sublevasset oculos*, snać ile mu się
trafiło gdźie bydź z ludźmi, konwersowáć, trzymał záwsze spu-
szczone oczy, y dla tego ie podniosł ná ten czás. Uczy nas Zbá-
wićiel tákieyże oczu ostrożnośći. Pierwsza zgubá narodu ludz-
kiego z oczu. *Vidit mulier quod lignum pulchrum esset ad vescendum*.
Uyrzałá Ewá drzewo piękne, y iábłuszká ná nim. *Fuge spectare, ut
salvari possis*, mowi Bázyli Swięty: ućiekay od widzenia, ábyś zbá-
wienia dostąpił. Poczćiwa wielce żoná byłá Lothowá, á iednák,
że się obeyrzáła ná Sodomczykow niepoczćiwych, odmieniła
się, *Naturam suam, quia impudicos licet castis oculis aspexit, amisit.* Má-
gdálenę pokutuiącą ná początku nie stáwił Pan Iezus w oczách
swoich przed sobą, ále *accessit retro*. Iudythá ustroiwszy się ná
zdrádę Holofernesá mowiłá: *Capiatur laqueo oculorum suorum in
me. Iud: 9.* Niech będźie uśidlony w śidle oczu swoich, nie mo-
wi w śidle pięknośći moiey, ále oczu swoich, iákoby to y w czy-
stych oczách były ukłáione śidłá, w ktore wpáść prędko może nie-
ostrożnie pátrzący. *ad Rom: 8. Quis me separabit.* Paweł Swięty ná
potyczkę z sobą wyzywa śmierć mieczow, prześládowánia, gło-
du, y wszytkiego nieszczęśćia, y zápewne twierdźi, iż go nic z
tego wszytkiego nie zwoiuie, áni od Bogá odwiedźie. A czemu
też nie wyzywa dostátkow, roskoszy, pięknośći twarzy, czemu nie
mowi, niech urodą twarzy czystey, stánie przedemną, niech ro-
skosz chce zemną walczyć, niech honor, godność świátowa
mnie do śiebie ćiągnie, *Non me separabit* Boi się tego wszytkiego,
iákoby urodá, roskoszy niebespiecznieysze, śilnieysze ná człowie-
 ka były,

ka były niż miecze, niż Tyráni, niż prześládowánia. *Cum sublevasset oculos IESVS*, bo często spuszczone trzymał. Vczmy się. &c. Nie szpeći áni świeckich ludźi, choć nie są Zakonnikámi, áni Pustelnikámi, mieć spuszczone oczy, trzymáć w ostrożnośći zmysły swoie.

III.

W Dźiśieyszey Ewángelij Swiętey bárdzo strofuie Pan Iezus Zydow, że prawdy od niego słucháć niechćieli: prawdę wam powiádam, á nie wierzyćie. Wskoráli też, że prawdy nie słucháli, záwsze to bywa, że ná zły koniec przychodzą nie słuchaiący prawdy. W kompánij iedney śiedźiáło kilku dobrey mysli przy ogniu ná kominie, temu co bliżey był ogniá, pocznie się płaszcz z tyłu palić, drugi co postrzegł, y rzecze: mam ći coś powiedźieć, spyta ow, á czy co wesołego? odpowie drugi, nie bárdzo. To mi práwi iutro powiesz: tym czásem tył płászczá wytlał, obaczy náźáiutrz, pocznie się gniewáć, że go nie przestrzegł, áliśći ow rzecze, wszákem chćiał powiedźieć, nie słuchałeś. Kresus Krol żył roskosznie w delicyách, nie pámiętáiąc ná nieśmiertelność, miał Philosophá Soloná, ktory go często upominał: ey Pánie, iest żywot po śmierći, hámowáć się potrzebá; nie słuchał Soloná, y ode dworu z Krolestwá swego wygnał. Cyrus potym záwoiował Krezusá, wźiął go do więźienia, ná ostátek y spalić roskazał, iuż ná stośie leżał, áż pocznie wołáć: *O Solon, ô Solon.* Każe się Cyrus spytáć, co to iest? odpowie, ginę, żem Soloná nie słuchał, y záraz go wolno puśćił. Ze prawdy nie słucháli oni swawolnicy, u Mędrcá nárzekáią. *Ergo erravimus à via veritatis*, zbłądźiliśmy prawdy nie słucháiąc. Więc słuchaymy, ábyśmy ná zły koniec nie przyszli. Słuchaymy náuki Iezusowey, słuchaymy káżdy życzliwego przyiaćielá, towárzyszá, Páná, Przełożonego, w czymkolwiek przestrzegáiącego, prowádzącego ćię do dobrego, ábyś snać po czáśie nie nárzekał: *Ergo erravi*, zbłądźiłem prawdy, przestrogi nie słucháiąc.

IV.

CO zá intencya ma być przystępuiących do stołu P. Iezusowego, áby Kommunią Swiętą dobrze odpráwili. Kommunikuiący

łący káżdy ma u śiebie sámego mowić: Idę do P. Iezusa, iáko duszę moiey oblubieńcá, ábym się z nim złączył ziednoczył. Idę iáko do Lekárzá z chorobámi, ránámi, duszne mi, ábym ten drogi oleiek ná ich uleczenie przyiął. Idę iáko do Mediatorá, pośrzednika, ábym przez niego sobie łáskę przeiednał, y przez niego się Bogu upodobał. Idę iáko do Poćieszyćielá, ábym w moich ućiskách folgę, y ulżenie ználazł. Idę do P. Iezusa, ábym go przyiąwszy, nim zá wszytkie dobrodźieystwá Boskie, Oycu Przedwiecznemu podźiękował: ábym tymże, Oycá Niebieskiego uczćił, uraczył, uszánował, ábym przez niego duszę w czyścu rátował, ábym ná ostátek P. Iezusa ná się przyoblekł, według Apostołá: *Induimini Dominum nostrum IESVM Christum*. Rebekká chcąc otrzymáć błogosłáwieństwo Oycowskie ná Iákubá, ubráłá go w száty brátá iego, bárdzo káżdemu wonnym zapáchem mu Oycá delektuiąc, y pobłogosłáwił hoynie, mowiąc: *Ecce odor filij mei, sicut odor agri pleni, cui benedixit Dominus*. Nie możemyć y my bespiecznie stáwić się w oczách Oycá Niebieskiego. Więc przy Przenayświętszey Kommuniej przybieramy ná się świątobliwośći, doskonáłośći P. Iezusowey: ábyśmy w niey oczy Boskie ukontentowáli, błogosłáwieństwo iego otrzymáli, te, y tym podobne niech będą w nas myśli. &c.

V.

CZemu więc z náuki Chrystusowey nie postępuiemy? bo iey po Zydowsku słuchamy. Ma dźiśia Kazánie w Kośćiele Pan Iezus. Słucháią go pilnie wszyscy, chwalą, dźiwuią się, ále pożytku bynamniey nie biorą, mowi Augustyn Swięty: *Mirabantur non emendabantur*. Toć y nam szkodźi, słuchamy, dźiwuiemy się, álbo chwalemy, álbo gániemy, á o popráwie nie myślemy. Nie słuchaymyż po Zydowsku, ále co słyszemy dobrego, do skutku przyprowadzaymy, &c.

VI.

POkazawszy wczorá w szczegulnośći co nie post w Przykazániách Boskich spráwuie, dźiś należy námienić, iáko Post wszytkie przykazánia nápráwuie. Naprzod pierwsze, Philosophowie, Pogánie,

iáko Pláto, Aryſtoteles, uználi iednego Bogá, z kąd trzeźwość ich rozum oświećiłá. Poſzczący nie przyśięga, Swiętá święći, ſzánuie ſtárſzych, niepopędliwy do zwadki, wſtrzemięźliwy kontentuie ſię máłym, doſtáie mu záwſze. Owo zgołá poſzczącego w cáłe ſą przykazánia Boſkie. &c.

W Wigilią Zwiáſtowánia.

PRzy náſtępuiącey Vroczyſtośći Zwiáſtowánia Nayświętſzey Pánny, Melchtydá Swięta gotuiąc ſię do Kommunij Swiętey rzewliwie bárdzo opłákiwáłá grzechy, defekty, niedoſkonáłośći ſwoie przed P. IEZUSEM Vkrzyżowánym, ktory iey wſzytkie repræzentował iáko popioł rozſypáne, roſproſzone. O iákoby nas wielkie ſzczęśćie potkáło, gdybyſmy ták grzechy náſze opłákiwáli, żeby ſię wpopioł obroćiły náſze złe nałogi, ſkłonnośći. Proſmy o tę łáſkę.

Powtore. Widźiáłá tegoż czáſu tá Swięta, iáko z nią Pan IEZUS czynił zámian oczu ſwoich, zá iey oczy dawáiąc iey ſwoie, uſzu tákże zá iey, ſerce ſwoie zá iey ſerce dawáiąc, ze wſzytkiemi tegoż ſercá miłośći ku Bogu operácyámi. O przedźiwna odmiáno! tákowey ſobie życzmy przy teráźnieyſzym Iubileuśie, ſercem IEZUSOWYM P. Bogá kocháć, oczy mieć iego, uſzy iego, y nim wſzytkim żyć *Induimini Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum.*

Potrzećie. Zá tákową deklárácyą, ták ſię roſpłyneło ſerce Melchtydy od gorącá Miłośći Bożey, że nátychmiaſt pieczęć ſwoię ná nim Zbáwićiel wyráźił. Ták żyimy, ták ſię roſpływaymy, *Vt firmetur in nobis Ieſus Chriſtus.*

Poczwarte. Gdy przyięłá Nayświętſzy SAKRAMENT, usłyſzáłá to do śiebie Zbáwićielá słowo. Ty we mnie, ia w tobie, ná wieki ćię nie opuſzczę. O toć mamy prośić P. IEZUSA, áby ſię z námi złączywſzy, ziednoczywſzy, nie odchodźił od nas, ábyſmy nie zárabiáli ná opuſzczenie od niego. &c.

Druga.

COdźiennie tu dźiękuięmy P. Bogu, zá powołánie nas do wiáry ſwoiey Swiętey, ktora ieſt iedynie ſamá prawdźiwa, y zbáwie-

nia pewna, pokázuie ſię to z dźiśieyſzego Swiętego Nöego Arki, było nieomylnie ták wiele innych Naw, łodek, okrętow, ktoremi ſię ludźie rożni ſalwowáć chćieli, á iednák żadna ich nie rátowáłá, potoneli, poginęli, iedyna tylko Náwá Nöego ták byłá ſzczęśliwa, że wſzytkich co tám byli zbáwiłá. Figurá to byłá prawdźiwey náſzey Wiary Kátholickiey Rzymſkiey. Wiele ieſt okrętow, naw, łodek, Religij, Wiar, Sekt, ále pewnie żadna z nich do portu nie przyprowádźi, krom iedyney Nöego, á to ieſt Kátholickiey Rzymſkiey. Dźiękuymyż dobroći Boſkiey, że nas do tey Náwy wprowádźić raczyłá, abyſmy w niey ſzczęśliwie pływáli, y zápłynęli do błogosłáwioney wieczności. Zyimy ták iáko Nöe w ſpráwiedliwośći, w boiáźni Bożey. Zyimy iák zámknięći w Arce oney, nie turbuiąc ſię, nie wádząc ieden z drugim, w ćichośći, ſkromnośći. Nayświętſza Pánná też figuruie ſię przez Arkę, tych oboygá naw nam potrzebá do ſzczęśliwego żeglowánia, y zápłynienia.

Ná Srzodę, IV. Niedźiele Poſtu.

JAk ſzkodliwa dopuśćić ſię grzechu, potym poznáć, iż wyſzedłſzy z niego, zoſtáią reliquie, mákuły, niepokoie po nim, kiedy Pan IEZUS czártá wyrzucał niemego, mowi Ewángelia Swięta, że záraz począł mowić. *Locutus eſt mutus*, co usłyſzawſzy rzeſze, *admiratæ ſunt*, dźiwowáć ſię poczęły. Co zá przyczyná dźiwowániu? nie inna, tylko, że począł záraz po niemowie dobrze mowić, było iákoby czemu ſię dźiwowáć, że niemym będąc, mowił záraz. *Locutus eſt* á ſnać dobrze, zoſtáie álbowiem záwſze defekt iáki po złym. Kiedy Pan IEZUS ślepego oświećił: pytał go coby widźiał? odpowiedźiał, Pánie, *Video homines ſicut arbores ambulantes*, Widzę ludźi iák drzewá chodzących. Oto ten lub od P. IEZUSA wzrokiem obdárzony, przećięż ieſzcze nie rozeznał iáko należáło, zoſtawáłá w widzeniu álterácya. Grzeſzny człowiek przez grzech wdáie ſię w ćiemność, w noc, w ślepotę, przegląda, widźieć poczyna, gdy pokutuie, ále czyż doſkonále przeyzrzy, czy ſię ieſzcze do grzechu ſkłonnośćiámi, páſſyami álterowáć iego duſzny wzrok nie będźie? Piotr Swięty ták byſtro doglądał

godnośći Chrystusowey y Boskiey, iż w nim się zápaláłá poki nie upadł, poki się nie záparł Chrystusa, gdy się álbowiem Pan Iezus pytał, coby ludźie o nim mowili. *Quem dicunt homines esse Filium hominis?* gdy rożni rożnie odpowiedáli, on przed wszytkiemi záwołał. *Tu es Christus Filius Dei vivi.* Tyś ieſt Chrystus Syn Bogá żywego. Obaczmyſz, ieżeli tákie w nim po grzechu było wyznánie. Przechodźił się czásu pewnego po Zmartwychwſtániu Pan Iezus nád morzem, po ktorym przeieżdżáli się Vczniowie Páńscy, áż obaczywszy ták przechodzącego się, mowili iedni, że to iákieś fantázmá, inni ináczey. Sam tylko Ian Swięty do Piotrá rzecze: *Dominus est*, Pan to. Czemu nád Piotrá teraz kto inny więcey poznawa, grzech to spráwił, powárował mu rozum, y lubo iuż z niego był wyſzedł, lub płákał, lubo żałował.

II.

IAłmużná, miłośierdźie tákie ieſt P. Bogu milsze y chwalebnieysze, kiedy uprzedza prożby, suppliki. Między wielą ludźi tyśięcy, y ieden się nie odważył z prożbą do P. Iezusa zá głodnem ludem, áni Apostoł ktory gęby otworzył zá nim, á iednák Pan Iezus obmyślił rátunek, pośiłek, wprzod w ręku iego chleb był dla nich, niżeli potrzebá przez prożbę do uszu doszłá. Y tákie to miłośierdźie naylepsze uprzedzáiące. *Beatus*, mowi Duch Swięty przez Psalmistę, *qui intelligit super egenum & pauperem.* Błogosłáwiony ktory rozumie, to ieſt. ktory poznawa; ma baczenie nád niedostátnim, ubogim potrzebuiącym, to ieſt, nie czeka, że prosi, że ze wstydem swoią nędzę opowie, bo tákim sposobem, *consulitur & paupertati, & pudori.* Tákie miłośierdźie chwali Pismo Swięte w Boośie świątobliwym, á kremu bogátym męźu, przećiwko ubogiey wdowce Ruth ná imię, ktora w ubostwie swoim tym się tylko żywiłá, co w polu po żeńcách kłoſki upadáiące zbieráłá. Tę ná roli swoiey obaczywszy pomieniony Boos, umyślnie roſkazał żeńcom, áby dobrowolnie kłoſki upuszczáli, áni iey wzbieraniu żadnego nie czynili uprzykrzenia, áni ubostwá iey naymniey nie záwstydáli. Nie prośiłá tá, nic nie mowiłá, á iednák przed prożbą ználázłá opátrzenie.

Y toć

Y toć to ieſt, co powiedźiał Pan Iezus: *Eſtoet miſericordes ſicut & Pater veſter miſericors eſt.* Bądźćie miłośiernemi, iáko y Oćiec wáſz ieſt miłośierny. Więc że ſię to iego oſobliwe miłośierdźie pokázuie? támże zaraz przydáie. *Qui ſolem ſuum oriri facit ſuper bonos & malos, & pluit ſuper juſtos & injuſtos.* Nie proſzony Bog, á przećię słońcu każe wſchodźić, świećić, ogrzewáć, ták dobrych iáko y złych, ták ſpráwiedliwych, iáko y nieſpráwiedliwych: ſpi człowiek w naylepſzą, á Pan Bog w nocy roſę puſzcza ná ożywienie źiemie; áby temuż ſpiącemu nie proſzącemu wydawáłá czáſu ſwego pożytki, pożywienie. Náśláduymyſz tákowego miłośierdźia, uprzedzaymy potrzeby ludzkie. &c.

III.

EWángelia Swięta dźiśieyſza ſtáwia nam ślepego od národzenia, ktoremu Pan Iezus wzrok przywroćił, záżywſzy pewnych około tego okoliczności: Tego zdrowego obaczywſzy Vczniowie, pytáli ſię Paná, coby był winien, że ták ſrogą ślepotą był ſkarány? odpowiedźiał Pan Iezus: że nic. To pewnie Rodźicy iego, boć y my ták ſię modlemy: Nie pámiętay Pánie ná złośći náſze, álbo ieżeli náſzych nie mamy, to ná Rodźicow náſzych; á Pan Iezus ná to mowi, áni ten zgrzeſzył, áni Rodźicy iego. Czemuż przećię ták ukarány? Temu: że y ná dobrych Pan Bog przepuſz za utrapienia, áby ich ſpoſobił do większych łaſk y dárow ſwoich. Ták powiedźiał Tobiaſzowi: *Quia acceptus eras Deo, neceſſe erat ut tentatio probaret te.* Nie wyráźi ſię pieczęć, áż ná roſpalonym woſku, naczynie im ieſt wybornieyſze, tym więcey młotow ćierpi, tym ie więcey ogień poleruie: Naczyniem wybornym Pan Bog chćiał mieć Páwłá Swiętego, *Vas electionis eſt mihi iſte.* O iáko to naczynie polerowáne było, *Ego oſtendā quāta illum oporteat pro nomine meo pati.* Iednemu pewnemu uczniowi Miſtrz Duchowny zá pewny defekt náznáczył przez lat trzy wytrzymywáć wſzelkie przećiwności, wytrzymał, przyſzedł do niego, áż mu znowu náznáczył lat drugie trzy, áby káżdemu zá krzywdę ſobie uczynioną zápłáćił, wykonał y to, dopiero Miſtrz ow wźiął go z ſobą do drugich, idźie, áż go nápotkał ieden, pocznie go ſzkálowáć, łżyć, á młodźian ſię śmieie, zádźiwi ſię ow, y rzecze: śmieieſz

iesz się ku mnie, a ia ciebie łaię? śmiecię prawi, dźiękuiąc tobie, że mię darmo łaiesz: bom za to drugim przez lat trzy płáćić muśiał. Saul, że nic nie ćierpiał Krolestwá dostąpił, zginął na nim: Ináczey Dawid. A przeto ochotnie ćierpmy, choćbyśmy y niewinnemi sobie bydź się zdáli.

IV.

IEstći to prawdá, że záwsze o wszytkich ma Pan Bog stáránie, osobliwie iednák w ten czás, y o tych, ktorzy czás y żyćie swoie trawią ná iego usłudze. Oto, że rzeszá, lud pospolity, ubogi, opuśćiwszy domy, wygody swoie, szedł zá P. IEZUSEM, dni y nocy ná iego usłudze trawiąc, zbáwienney iego słucháiąc náuki, áż iáko ich Pan Iezus opátruie, iák chleb dla nich cudownie rozmnaża, przedźiwne są w tey mierze Boskie opátrzności dźieła. Páweł Swięty pierwszy Pustelnik, że ná głęboką poszedł pustynią P. Bogu służyć, opuśćiwszy dobrá, máiętności swoie, áż iáką ma o nim Pan Bog pieczą, sam przed Swiętym Antonim opowiedá, sześćdźieśiąt lat iuż iest, iáko codźiennie Pan Bog przez tego krukà po połowki mi chleba posyła, dźiś oto dla ćiebie gośćiá cáłym mię obesłał bochenkiem. Danielowi w iáskini lwiey będącemu obiad przez Abákuká Proroká obmyśla. Kátárzynę Swiętą w więźieniu przez gołębicę dni 12. karmi. Roku 1098. Swięty Bernard wyprowádźił wielkie woysko Chrześćiáńskie przeciw Sárácenom ná kruciátę záwoławszy około Antyochiey między skáłami, y pustyniámi wielkiemi, o ćięszki głod, y niedostátek przyszli, spuśćił Pan Bog cudowną z Niebá rosę, iáko niegdy Izráelczykom mannę, mieli z niey dostátek wszelki, y dla siebie, y dla dobytku. Ilekroć z dálekich kráiow Zydźi do Kośćiołá Sálomonowego chodząc, domy swe opuszczáli, Pan Bog nigdy żadney nie dopuśćił ná nie przygody. Iednym słowem, stára się Pan Bog o tych, co się o iego chwałę stáráią, opieka się niemi. Niechże to będźie ná pobudkę do służby iego. Dźiękuymy zá tę opátrzność około swoich. &c.

V.

KIedy kto ma ná kogo záwźiętość, zwyczáynie dobrych iego spraw

ſpraw przegląda, á tylko złe roſtrząſa. Pan Iezus dźiśia niewidomemu od národzenia wzrok przywroćił. W dźień Soborny. Záraz Pháryzeuſzowie, że to człowiek nie z Bogá, że grzeſzny, iż dniá Swiętego nie przeſtrzega. Y ták to roſtrząſáią, co ſię mieć w ſobie zdáło iáką nagánę; á dobrodźieyſtwo, cud, łáſkę w oświeceniu ślepego zamilczeli. Zwyczáyna to záwźiętośći złe rozſtrząſáć, dobrego nie wſpomináć. Nie mieymy tákiey przećiwko nikomu, &c &c.

VI.

MOdlitwá z poſtem złączona, ieſt miła P. Bogu. Anioł Przewodnik Tobiaſzá, złożywſzy Perſonę, mowi do ſtárego: błogosławćie P. Bogá zá wſzytko. Dobra ieſt modlitwá z poſtem. Ta oko Boſkie ná was obroćiłá: tá was wſzytkiego dobrá nábáwiłá. Tá do Niebá przeniknęłá. &c.

W dźień Zwiáſtowánia Błogosłáwioney Pánny MARYEY.

IAkiemi cnotámi przyſpoſobiłá ſię Pánná Nayświętſza, do przyięćia dźiś P. IEZUSA; temiż ſię y my gotuymy go przyiąć w Nayświętſ. SAKRAMENĆIE. Pierwſza iey Modlitwá byłá, y náſzá też ma bydź, gdy przychodźiemy, gdy odchodźiemy od ſtołu Páńſkiego. Nie dobrze czynią owi, co záraz ſię po Kommunij porwawſzy, z Kośćiołá wybiegáią. Powtore, cnotá czyſtośći: *Quomodo fiet iſtud &c.* Oſobliwa to cnotá ma bydź Kommunikuiących, ſerce czyſte, uſtá, ięzyk. Potrzećie: pokorá, *Ecce Ancilla.* My też tákże tu ſię ukarzaymy, niegodnymi nas ſądząc ták wielkiey łáſki. &c.

Druga.

NIechay wſzelkie uſtępuią ſpoſoby przygotowánia ſię do Nayświętſzego Stołu, á te iedyne, ktore nam podáie Nayświętſza Pánná od Aniołá Zwiáſtowána, mieyſce máią, w onych oſobliwie wyrážone słowách. Oto ia służebnicá Páńſka, niech mi ſię ſtánie według słowá twego. Pierwſzy punkt tych słow, *Ecce ancilla Domini,*

Domini, Uczy nas pokory przyftępuiących do Nayświętſzego SAKRAMENTU. Nayświętſza Pánná dopiero ogłoſzona od Archánioła Mátką, á przytym Pánią, Monárchinią, Krolową; áż iák niſko o ſobie trzyma. Oto ia służebnicá. Zgadzáią ſię Doktorowie Swięći, iż owá turbácya Nayświętſzey Pánny. *Turbata eſt in ſermone ejus, & cogitabat qualis eſſet iſta ſalutatio.* Pochodźiłá z tąd: że ſłyſzáłá od Aniołá dane ſobie wyſokie tytuły, y chwały wywyſzſzenia. Ze záś prawdźiwie pokornemu nic przykrzeyſzego nie ieſt, iáko być chwalonym: dla tego pokorna MARYA *turbata eſt*. Drugi punkt odezwánia ſię Nayświęt: Panny był, *Fiat*. Niech ſię ſtánie, á wyżey wyraża doſkonáłe ſię ná wolą Bożą oddánie, *Fiat*. Niech ſię ſtánie. Stánęło ná myśli Nayświętſzey Pánny co miáło náſtąpić, gdy zoſtánie Mátką, brzemię, ábo ćiężar żywotá, *Fiat*, ſtánęło y to, co będą mowili Rodźice o mnie, po toż mię do Kośćiołá, iák do Klaſztoru oddáli? ábym z támtąd z brzemieniem wyſzłá; nic to; *Fiat*. Co będźie mowił moy czyſty Oblubieniec? Co z dźiećięćiem w uboſtwie pocznę, czym ie karmić, czym odźiewáć będę? Niech to wſzytko *Fiat*, Bog ták chce. Ieżeli mię z tąd chce mieć *in tenebris*, w pośmiewiſku, mrugániu, w pogárdźie, *ſit benedictus*, *Fiat* Niech Imię iego Boſkie błogosłáwione będźie: ieżeli też to wſzytko ná dobre obroći, *ſit benedictus*. To z táką rezygnácyą, y pokorą mamy przyſtępowáć do NayświętſzeºSAKRAMENTU. Przyſtępuymy y z pámięćią słowá náſzego. *Memor eſto verbi tui*, coś obiecał, coś poſtánowił ná Krzćie ſam, Ná Spowiedźi S. obiecáłá Nayświęt: Pánná ták dáć zezwolenie ná Máćierzyńſtwo, áby Pánieńſtwá nie ſtráćić: to iey też Anioł przyobiecał. Wedle tedy tego słowá dekláruie ſię Nayświętſza Pánná, &c.

Trzećia.

DZiśſię pierwſza Kommunia, dźiś pierwſza Konſekrácya odpráwiłá, dźiś, to, co ſię będąc Bogiem, ſtáło Ciáłem, przyięłá do wnętrznośći ſwoich Naysw: Pánná. Więc wſzytkim dźiś należy też odpráwić Kommunią, iednym w rzeczy ſamey przez przyimowánie Ciáłá Páńſkiego, drugim duchownie. Przy tey záś Kommuniy mamy ſię ſtáráć mieć Nabożeńſtwo, áffekt, miłość, táką, iáką miáłá Nayświętſza Pánná przy ſwoiey, y dla tego może dźiś

każdy

káżdy słow tych zażyć: Naysłodszy Zbawićielu radbym ia zdobył śię iáko ná naywiększe ákty, áffekty, nabożeństwá ku Tobie, ále nie mogę nád tę milszych ći ofiárowáć, iákie miáłá Nayśw: Mátka twoia, gdy ćię raz pierwszy przyimowáłá. Tęć ofiáruię, præzentuię. &c.

Czwarta

DZiśieysza Uroczystość stáwia nam dźiś obiáwione naypierwey y ogłoszone od Archánioła Gabryelá pozdrowienie Nayświętszey Pánny: w ktorym lubo káżde słowo wielkie w sobie zámyka táiemnice y poćiechy teyże Nayświętszey Pánnie ná ten czás udźielone, osobliwie iednák oznáymiłá sámá, że owe słowá *Dominus tecum*, Pan z tobą, iey naymilsze, y naypoćieszniey sze były. Więc stánąwszy przy tym, należy powiedźieć ná poćiechę nászę: że iáko Pan Bog był z Nayświętszą Pánną, ták swoim sposobem iest y z námi przez dostąpienie Iubileuszu. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną, przez wysoką y wszytkich Swiętych przewyższáiącą łáskę: iest y z námi dostępuiącemi prawdźiwie Iubileuszu, zupełnie odpuszczenie dáiąc, y od winy, y od karánia: iż ktoby choćby był y naywiększym, y naysroższym grzesznikiem po dostępieniu iego umárł, prośćiuchnoby poszedł do Niebá.

Powtore. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną przez osobliwą protekcyą, zá ktorą oná nigdy naymnieyszym P. Bogá nie obrażáłá grzechem. Dostępuiący prawdźiwie Iubileuszu, bierze oraz nieiáką zbroię ná pokusy, skłonnośći do złego, áby śię więcey do grzechow nie wracał, y był obroniony od wszelkich pokus, y naiazdow czártowskich. &c.

Potrzećie. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną, przez hoyną koło niey prowizyą; ták, iż lubo w ubostwie byłá, przećięsz iey nic schodźiło ná niczym: w Iubileuszu Swiętym iest wielka moc, bogáta skárbnicá zasług IEZUSOWYCH, Męki iego Krwie przenaydroższey, Zasług Nayświętszey Pánny, y Swiętych Bożych. Temi to zasługámi my prowidowáni tu iesteśmy, y z nich śię mamy dobrze; dostępuiemy odpustu. &c.

Poczwarte. Był z nią Pan Bog przez Wszechmocność swoię: bo że Bogiem będąc, stał śię w niey Człowiekiem; że Pánną bę-

dąc, byłá oraz y Mátką: czyiá to spráwá? tylko Boskiey mocy. A kiedysz się większa moc pokázuie łáski Bożey, iáko w Iubileuszu Swiętym? gdźie się odmiáná dźieie grzesznika naywiększego w dobrego, niezbożnego w spráwiedliwego.

Popiołe. Był P. Bog z Nayśw. Pánną przez wypełnienie iey woley: y iákoż nie mász nic, czegoby oná nie otrzymáłá proszac. Pełni się y ná Iubileuszu wola káżdego grzesznika; prágnie dostapić łáski Bozey, odpuszczenia grzechow; dostępuie: prágnie ślubow, ktore częstokroć uczynił nie rozmyslne, nie uważne, y w przygodźie iákąkolwiek otrzymuie odmiánę.

Ná ostátek. Był Pan Bog z Nayświętszą Pánną przez poćiechę, doznáłá iey osobliwie pod Krzyżem stoiąc w rozmáitych nád to gorzkośćiách, z tąd nigdy nie nárzekáłá, nie skárżyłá się. O iáka poćiechá człowiekowi grzesznemu! gdy ná Iubileuszu złoży z śiebie ćiężar grzechow.

Ná Czwártek, IV. Niedźiele Postu.

NAleży káżdemu swoią się piędźią mierzyć, áni więcey mieć wydatku niżeli prowentu, ássystencyi, sług, gwárdyi, nie więcey, tylko ile chlebá ná ich pożywienie stáie. Pan Iezus gromádną obsadźiwszy się ássystencyą wprzod dobrze uważył, y u śiebie náznáczył, chlebem ich tylo, ile było potrzebá opátrzyć: bo kiedy spytał się Phylippá, z kąd ták wielką opátrzyć ássystencyą? Przydáie Ewángelia Swięta, że *Sciebat ipse quid esset facturus*, iuż on przedtym był dla nich wiwendę obmyślił. Należy ták káżdemu, tyle potrzeb opátrzyć swoim, ile ich ma przy sobie. Matronę zacną widźiał Ian Swięty odźianą wszytkę słońcem, y to, że się obsádźiłá gwiazdámi około głowy, mieśiącem záś około nog. Dobrze bárdzo, ponieważ z słońcá miáłá ná te plánety prowizyą iásnośći, od ktorego *per mutuatam splendent lucem.* Głupie sobie postąpił Lucyper, *traxit tertiam partem stellarum.* Obtoczył się trzećią gwiazg częśćią, á sam y iskierki iásnośći nie miał, przeto sustentowáć ich nie mogąc, w piekielne ćiemnośći z niemi oraz się dostał. Zle bárdzo wydawáć się ná stroie, ná bánkiety, ná ássystencyą,

nie

nie máiąc tylko sposobu, ile do trzymánia tego należy. Záchàryasz Prorok widźiał lichtarz złoty o śiedmiu lámpách, álbo kágáncách, á nád tym lichtarzem dwoie oliwne drzewá. Oto záraz prowizya, ták fundácya ná ták wiele lamp, bez ktorey tákby źle było; iáko wielkiey zgrái ludzdiey nikogo chlebá nie máiącego. Pan IEZUS spráwiwszy bánkiet z Nayświętszego Ciáłá swego, y wielką stoł swoy obstáwiwszy ássystencyą, bo millionámi, millionámi, áż do skończenia świátá będących ludźi; áż záraz *sciebat quid esset facturus*, mocą Słowá swego Boskiego, tenże pokarm ták multiplikował, rozmnożył, y rozmnaża przez Kápłanow swoich, że go nigdy wákowáć nie będźie. Podźiękuymy, uznaymy w tym wielką dźielność, Opátrzność Boską.

II.

BArdzo dobrze, y chwalebnie Kośćioł Swięty Kátholicki postánowił, żeby Kommunia pod iedną osobą chlebá byłá ludźiom dawána. Ewángelia Swięta przeszło Niedźielna, y często wánie w niey opisane iest po wielkiey częśći wizerunkiem, y figurą bánkietu Przenayświętszego SAKRAMENTU. Naprzod nim częstował rzesze Zbáwićiel; wziąwszy chleb podniosł oczy w Niebo, dźięki oddał Bogu Oycu, podał Vczniom chleb do rozdawánia. Ták właśnie y Nayświętszy SAKRAMENT stánowiąc, wźiął chleb w ręce, podniosł oczy w Niebo, dźięki czynił, *Elevatis oculis gratias agens, &c.* Vczniom, Apostołom dał moc, tymże Nayświętszym SAKRAMENTEM száfowánia. Ale to osobliwa, że iáko tám ná puszczy samym tylko chlebem częstował lud pospolity bez napoiu, mogąc y z opoki wyprowádźić trunek, wino, álbo inny napoy, ták y tu pod osobą chlebá tylko udźiela się prawowiernym, że tám o napoiu żadney wzmiánki nie mász, przyczyná nie inna, tylko, że pokarm, że chleb stał oraz y zá napoy. Tákći w Nayświętszym SAKRAMENĆIE Kommunia pod osobą iedną ma oraz y pokarm, y napoy, y Ciáło, y Krew IEZUSOWĄ. Nie słusznie zátym Heretycy przygániáią Kośćiołowi Swiętemu, że pod iedną dáie osobą Nayświętszy SAKRAMENT, ponieważ pod iedną osobą cáłego bierze káżdy Chrystusa, powiedźiał sam: *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum.* Ma Chrystusa, ma żywot wieczny; czegoż więcey

cey potrzebá? Pan IEZUS w Emaus Vczniom dwiemá dał Nayświętszy SAKRAMENT bez winá: *Cognoverunt eum in fractione panis.* Ná początku Kośćiołá Swiętego bywáłá Kommunia pod dwiemá osobámi, bywáłá y pod iedną: bráli więc pierwśi Chrześćiánie y do domow z sobą Nayświętszy SAKRAMENT: w prawáźić, że było czásu pewnego roskazánie Stolice Apostolskiey, áby Kommunią pod dwiemá osobámi dawano: ále to się stáło dla Mánicheyczykow, ktorzy z Afryki uchodząc do Włoskiego Páństwá, wkupowáli się między Katholikow, y z nimi do stołu Páńskiego przystępowáli, że zás oni winá nie záżywáli przy Kommunij, y z Sekty swoiey Mánicheyskiey, y nieprzyznáiąc Krwie żywey ludzkiey w Pánu IEZUŚIE, ná rozeznánie ich było roskazánie od Oycá Swiętego, żeby y pod osobą winá dawáć Nayświętszy SAKRAMENT. Gdy to Kácerstwo było wykorzenione, postánowił Kośćioł Swięty Kommunią pod iedną osobą. Kápłáni zás, że repræzentuią ofiárę Krwáwą ná Krzyżu, dwoch osob záżywáią. Podźiękuymy P. Bogu, żesmy są w tym Kośćiele, ktory zbłądźić nie może. &c.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta przypomina nam owę historyą, kiedy wynoszono umárłego Syná iedynaká Mátki swoiey: w ten czás gdy Pan IEZUS do bramy mieyskiey przychodźił. Dyszkuruie ná to mieysce Chryzostom Swięty: Oto z Miástá, z domu wynoszą trupá áby nie śmierdźiał! bá żywych, ktorzy twárdźiey śmierdzą, záchowuią też miástá, domy. Co to zá żywe trupy w Miástách, w domách? Nierządnice, lichwiarze, zdźiercy ći to są nayśmrodliwsze trupy: otoli iednák, te pielęgnuią, chowáią, z nimi się ćieszą; á z támtymi co prędzey zá miásto, do grobu. *Powtore.* Vczyć się z tąd mamy, iák się też to świát z swoiemi hołdownikámi obchodźi: oto iedynaká u Mátki swoiey młodego, Káwálerá grzecznego, iák duszá z niego wyszłá, co prędzey wyprowadza, z domu wypráwuie, obrzydliwem wszytkim ludźiom czyni. Włáśnie ták, iáko owo kto trzyma w ręku cytrynę, pieśći się z nią, wacha, w ręku piástuie, wyćiśnie sok z niey ná kuropátwę, áż ostátek, álbo cáłą oknem wyrzući. To ták świát z ludźmi postępuie, wyssawszy treść młodego człowieká, wyssawszy máię-
tność,

tność, pieniądze, áni dba więcey o niego. Ináczey Pan Bog, kto mu służy, nigdy go nie odstępuie, y po śmierći. Mowi Pan Iezus, *Ubi ego sum, ibi & minister meus erit*, gdźie ia iestem, to iest w Niebie, tám y sługá moy będźie. Ale y tu ná źiemi w Nayświętszym Sakramenćie nie opuszcza swoich. Smiertelną kto iest chorobą złożony, stronią od niego wszyscy; á Pan Iezus w Nayświętszym Sakramenćie dáie się iemu zá Wiátyk, zá przewodniká ná támtę niewiádomą drogę, ná támten świát. Podźiękuimy zá to P. Iezusowi, á do służby się iego pobudźmy.

IV.

BAnkiet wielki y przedźiwne częstowánie Nayświętszym Ciáłá y Krwie Iezusowey Pokármem, ktory się w przyszłą Niedźielę záczyna, chćiał uprzedźić Kośćioł Swięty Ewángelią przeszło Niedźielną, o chlebie cudownie rozmnożonym, iákoby ten bánkiet, y częstowánie pokázuiąc być figurą tego w Kośćiele Bożym nástępuiącego częstowánia. Iákoż ták iest. Tám ná puszczy pokarm z chlebá bez napoiu, tu pod iedną chlebá osobą Kommunia dla ludźi. Tám pokarm był oraz y napoiem. Tu Ciáło Iezusowe ma oraz y Krew iego Przenaydroższą. Tám máło chlebá ná wiele iedzących dostáło się. Tu Ciáłá Iezusowego millionámi pożywáiąc, nic go nie umnieyszáią, áni umnieyszą do skończenia świátá. Tám nákarmionych wszytko męską płeć wspomináią, choć y białogłowska byłá, y tu wszytkich mężow potrzebuie Chrystus, to iest, odważnych, mężnych, zwyćiężáiących swoie pássie, nałogi, námiętnośći. Dźiękuymysz P. Iezusowi zá *præludium* ná puszczy częstowánia w Kośćiele Bożym Nayświętszym Sakramentem Ciáłá y Krwie Chrystusowey. &c.

V.

POwinien káżdy częśćiey przyimuiący P. Iezusa w Nayświęt: Sakramenćie coś osobliwego w żyćiu swoim pokazáć. Miásto dźisieysze Náim, przedtym áni sławne, áni miánowáne, tylko co przyszedł Pan Iezus do niego, áż odbiera tytuł Miástá *Civitas*, przezwisko, Náim ; poczyna záraz bydź osobliwe, celuiące drugie. Oto zá iednym do Miástá náwiedzeniem Chrystusowem Miásto

ſto inákſze. A my iáko? ták wiele rázow przyimuiemy P. IEZUSA, á poſtáremuż nie znáć oſobliwey popráwy w życiu. Záłosna rzecz, że Kátholicy często máiący u śiebie P. IEZUSA, nie ſą oſobliwſzemi nád innych, á boday nie gorſzemi, &c.

VI.

NAmieniło ſię przedtym, iáko ſię máią u niepoſzczących Boſkie Przykazánia. A Pan IEZUS iák ſię też ma w Nayświętſzym SAKRAMENCIE u obżártuchow? oto ták, iák w piwnicy Káiphaſzowey: nie było więkſzych zniewag, zelżywośći, iáko tám Zbáwićielowi; boć przećię Stárſzyzná lubo zła, złośiwa, trochę dyſkretniey tráktowáłá Chryſtuſa; ále tám gdy ſię doſtał ná ięzyki bluźnierſtwá, końcá y miáry nie było. Takći u obżártuchow nie lepiey P. IEZUSOWI w Nayświętſzym SAKRAMENCIE. Pilnieſz to niech uważáią, co częśćiey do tych Nayświętſzych Táiemnic przyſtępuią, żeby nie iák do piwnicy, ále iák do łożeczká kwiećiſtego do nich przychodźił Pan IEZUS. &c.

VII.

WCzorá było Swięto Zwiáſtowánia *ad populum*, dźiśia *ad Clerū*, do Kápłanow, do Paćierzy Kápłáńſkich. Więc iáko my Kápłáni wczorá z ludē to Swięto odpráwowáli, ták niech lud odpráwuie ie dźiśia z Kápłánámi, bá y záwſze, y codźiennie. A to przy káżdey Mſzy Swiętey, uważáiąc, że ſię ná niey to dźieie, co przy Zwiáſtowániu Archánielſkim. Tám ſię Słowo ſtáło Ciáłem; tu też Ciało ſtáie ſię ná Ołtarzu: zſtępuie Bog z Niebá, zkłada ſię we wnętrznośći náſze. Z tąd oſobliwe nabożeńſtwo záleca ſię do Mſzy Swiętey. Vważánie Táiemnice ták wielkiey. &c.

Drugá.

WCzorá przy Niedźieli święceniu Swięto było *ad populum*, Zwiáſtowánia Nayświętſzey Pánny; dźiśia dźień powſzedni, roboczny ieſt: toć Swięto w Officyum Kośćielnym. Więc wczorá przy Swięćie z tych słow, *Dominus tecum*, Pan z tobą, námieniwſzy niektore náuki. Dźiśia przy dniu robotnym, Robotnicá naywiękſza, odzywa ſię tytułem służebnice Páńſkiey, iákoby do pracy. *Ecce ancilla Domini*, Nayświętſza Pánná. Vważmyſz iey ten tytuł, y náuki z niego.

Naprzod.

Naprzod. Byłá służebnicą prácowitą ſamá, wſzytko koło P. IEZUSA robiłá, pielęgowáłá, kiedy ſię rodźił, nie było sługi żadney, piaſtunki, mámki, ſamá go kąpáłá, ſamá obwijáłá w pieluchy, ſamá karmiłá, ſamá iák piaſtunká nośiłá, nośiłá uchodząc do Ægyptu, tám mieſzkáiąc, z támtąd powracáiąc. Y táć ieſt pierwſza náuká, sługom, służebnicom, robotnikom, naiemnikom, áby słuſznie, ſzczerze robili, nie byle odbyć, á przećię ſię zapłaty upominác. Vpomina wſzytkich Apoſtoł: *Non quaſi ad oculum ſervientes.* Piękna ieſt Hiſtorya o Gerárdźie Biſkupie Węgierſkim, ktory w drodze ſtánawiszy u iednego ná wśi chłopká, słyſzał od połnocká, á ono wſtawſzy ráno służebnicá żárnámi obracáłá áż do dniá, weſoło ſobie śpiewáiąc: Z tąd wźiął okázyą do uwagi, iáko ta ták ćięſzko prácuiąc dla goſpodarzá prácowáłá, robiłá weſoło, á ludźie z ſięſkliwośćią ná modlitwie zoſtáią. Ráno iey przywoławszy, dał dobrą kolędę, To náuká do pracy ſzczerey. &c.

Powtore. Służebnicá byłá Nayświętſza Pánná wierna bárdzo Pánu ſwoiemu, to ieſt, Pánu Bogu. Wiernego sługi ieſt nic ſobie nie przywłaſzczać, wſzytko Pánu przyznawáć. Nayświętſzą Pánnę, chwali Elżbietá Swięta, błogosławi. *Benedicta tu inter mulieres,* A oná ná to, nie ia, ále Bog niech będźie uwielbiony. *Magnificat anima mea Dominum. Ipſe reſpexit humilitatem.* Z niego to wſzytko. Wierną byłá, bo áż do śmierći go nie odſtapiłá. Wierność sługom, służebnicó potrzebna, ná ſwoię ſtronę nic niech z Páńſkiego nie używáią, powierzą im śpiżárniey, piwnice, poślą do kupowánia, wierność wſzędźie záchowáć, oddáć co ſtánie, powiedźieć &c.

Potrzećie. Służebnicą byłá wielce powolną, posłuſzną Pánu ſwemu, we wſzytkim iego roſkazánie pełniącą. Tákći y słudzy &c.

Na oſtátek. Czyſtość, poczćiwość, pokorność wſzelką ni ch záchowuie czeládká, żeby domow goſpodarzow ſwych nie ſzpećiły. Iáko Ioſeph Pátryarchá wolał więźienie podiáć, niesławę ćierpieć, niż cokolwiek w domu Páńſkim nieprzyſtoynego zrobić. Potámianná Swięta, byłá też oná służebnicą u iednego Paná Pogáńſkiego, przymuſzona do złego, żadną miarą nakłonić ſię nie dáła, y wolała ſrogię męki, katownie wytrzymáć dla tego. &c.

Ná Piątek, IV. Niedźiele Postu.

IEst to prawdá, co więc pospolićie mowiemy. Cudze ręce dobre, lecz nie zawsze pożyteczne. Pokázuie śię to z dwoiákiey Historyj, o częstuiącym P. IEZUŚIE rzeszę cudownie rozmnożonym chlebem, w iedney Ewángelij opowiáda Márek Swięty, że było ludu ná cztery tyśiące, chlebá śiedmioro, y ryb kilká, rozmnożył Pan IEzus, y nim nákarmił, ułomkow záś zostáło śiedm koszow. Záś w przeszło Niedźielney Ewángelij Swiętey, o drugim częstowániu słyszeliśmy, że pięć tysięcy ludu piąćią bochenkow chlebá, y parą rybek nákarmił, á ułomkow zbyło dwánaśćie koszow, kto pilnie uważy, uzna rożność w tym dwoiákim częstowániu. Tám, śiedm koszow tylko zostáło ułomkow, á tu dwánaśćie, choć ták y chlebá więcey, y ludźi mniey, tu, y chlebá mniey, y ludźi więcey. Z tąd może bydź tá przyczyná. Ze tám Uczniowie chleb dźielili, tu záś sam Pan IEzus, *distribuit discumbentibus*, sporsze ręce Páńskie, to iest, ręce swoie, niżeli cudze. Pan Bog uczynił strożem Raiu Adámá, oddał go w ręce sługi, *ut custodiret illum*. A także go strzegł? samże go y z owocu, y z liśćia złupił, obnáżył. Zydźi ná puszczy nánieśli złotá, srebrá, naczyniow drogich áż názbyt, prosząc Aároná, ażeby im Bogá nákształt Cielcá Ægiptskiego ulał. Wźiąwszy ono wszytko, dał do ręku rzemieślniká, mowi Chryzostō S., áż śię tylko (zá świádectwem tegoż) głowá udáłá Cielcá, czemu? ręká rzemieślnicza winná, lepszaby byłá samego Aároná. Pan Bog obfićie bez miáry mánnę Zydom z Niebá spuszczał. áż co? ręce ministrow po mierze, ktora śię zwáłágámá, im udźiáły. lepsza ręká swoiá niż cudza. Poki żyiesz człowiecze, daway ćiepłą ręką, nie źimną, nie umárłą. Cudze ręce nie pożyteczne, bá y ubogim lepiey z ręki swoiey dawáć pod czás.

II.

ZE post, y postne potráwy sposabiáią P. IEZUSOWYCH náśládownikow, á bieśiády prześládownikow. Czemu też to Pan IEzus, nie częstował czym tłustym rzeszy głodney, lecz tylko chlebem ięczmiennym? y trochą rybek, czy trudnosz było sprowádźić zwierzyn? kuropatw, &c. iáko to stáło śię ná puszczy dla Zydow.

Pewnie

Pewnie nie było trudno, lecz pomniał IEzus, że támto częstowánie nie nádało się, rebellizowáli Zydźi, bankiety, częstowánia hoyne, siłá dokuczyły P. IEzusowi. Ktore też było gorsze prześládowánie ná P. IEzusa, iáko kiedy owo ná modlącego się w Ogroycu z oszczepámi, z mieczámi, orężem rozmáitym nápádli, nápadszy, iedni wiązáli, o źiemię rzucáli, zá włosy tárgáli, szárpáli, ták, iż się skárżyć sámemu przyszło Zbáwićielowi. *Tanquam ad latronē existis.* Ktoregoż się to czásu stáło, po wieczerzách, ucztách, bánkietách. Nie było w ow Czwartek iednego domu w Ierozolimie, w ktorymby się dobrze nie karmiono. Z tąd y sam Pan IEzus z Uczniámi swemi wieczerzał. Látwo tedy było záwołáć ná swywolnikow podpiłych, násyconych, y do buntu ich przywieść ná imánie Chrystusa, po biesiádách, nieprzyiázne te są zawsze Chrystusowi, y iego Swiętym. Kiedy pozbył głowy Ian S. Chrzćićiel? pod czás bánkietu Herodowego, ktory spráwował ná doroczną pámiątkę urodzenia swego. Herodyádá, sroga nieprzyiaćiołka Ianowi, zá prawdę, zá strofowánie tey złego żywotá, nie upatrzyłá pogodnieyszey chwili, ná dokazánie swoiey złośći, iáko bánkiet, biesiádę, niezbożnego Krolá. Y toć test, co frásowáło Swiętego Oycá Iobá około dźiatek swoich, kiedy się álternatą częstowáli, on ná ten czás ofiary zá nie P. Bogu oddawał, boiąc się, áby przy onych posiadkách, przy owym się częstowániu, nie było co takowego, coby z obrázą Boską było. Nie częstuie zátym Pan IEzus wyśmienitemi iákiemi potráwámi, doświadczywszy ná samym sobie, naybárdźiey iáko mu biesiáduiący dokuczyli, iáko nieprzyiázne y Swiętym iego, są bánkiety, &c.

III.

W Domu y gospodźie P. IEzusowey, to iest, u Marty, y Mágdáleny, stáwia nam dniá dźisieyszego Ewángelia Swiętá umárłego Lazarzá, *Lazarus mortuus.* Nie mász nic nád śmierć, y nád umárłego, okropnieyszego, y dla tego go co prędzey z domu wynoszą. V niektorych narodow tym karano Syná po Oycu zmárłym, gdy záraz przed pogrzebe długow Oycowskich nie płáćił iż mu nie dopuszczano wynośić trupá z domu, ážby popłáćił co komu Oćiec był winien, iákoby go tym naywięcey karząc. Czemu

mu tedy ták okropną, ſtráſzną śmierć chćiał mieć ná świećie Pan Bog? Między innemi przyczynámi, y tá ieſt, áby człowiek poznał, iák ieſt grzech ćiężki, y ſzkárádny, kiedy iego płod, to ieſt śmierć: ták ieſt obmierzły. Przeieżdżáiąc, álbo przechodząc kto mimo ſzubienicę, ná ktorey złoczyńcá wiśi, od słońcá ogorzáły, uznawa, że wyſtępek iego był wielki, ták też właśnie ſpoyrzawſzy káżdy ná umárłego, słuſznie ſobie wſpomni ná grzech, ták wielkiey człowieká odmiány przyczynę. Grzechu nie uważamy ćiężkośći, przynamniey z ſkutku, y z płodu iego, co ieſt, poznawamy. *Powtore.* Smierć ná świećie ná to ieſt, áby ludźie pyſzni, hárdźi, ſwawolni, opprymuiący ubogich, pámiętáli ná śmierć, á pámiętáiąc poſkramiáli ſię. Alexánder wielki poczytał ſię zá Bogá, áż umieráiąc, *cognovit*, poznał, że ieſt śmiertelny iáko y drudzy, á ieſzcze przedtym, kiedy ſtrzałą przebity, obaczył, iż krew iáko y z drugich z niego ćiekłá. Pámiętayćie Potentaći, iż wiekowáć nie będźiećie. *Potrzećie.* Smierć ieſt ná świećie; áby byłá ná poćiechę ubogich: Ludźie w biedźie, w uboſtwie, we złym małżeńſtwie żyiący, gdyby ieſzcze umieráć nie mieli, ále ták żyć záwſze, o iák wielkie byłoby ich nieſzczęśćie; ále tym ſię ćieſzyć máią, że ſię to ſkończy. Y dla tego wielkie dobrodźieyſtwo Pan Bog uczynił Adámowi, że go co prędzey rugował z Ráiu, niżeli ſkoſztował owocu z drzewá żywotá. Bo ták po pierwſzym iábłku zoſtáwſzy mizernym, gdyby był ieſzcze nie umierał, y w tey mizeryi záwſze zoſtawał, o iákaby iego byłá nieſzczęśliwość. A przeto bárdzo dobrze, że śmierć ná świećie.

IV.

ABy byłá przyiemna P. IEzusowi káżda Kómunia náſzá, y przyſtępuiącemu do ſtołu Páńſkiego pożyteczna, potrzebá áby byłá przyprawiona gorzkiey męki P. IEzusowey pámiątká. Tego chce po Kommunikuiących wſzytkich Zbáwićiel. *Quotieſcunq; manducabitis Panem hunc, mortem Domini anuntiabitis.* Smierć w nabożnych myślach wáſzych Páńſką ſtáwiáć ſobie będźiećie, ilekroć chlebá tego Nayświętſzego pożywáć będźiećie. Ieſt oſobliwey reflexyi godna w Piśmie Swiętym Hiſtorya, o świątobliwey Ruthćie, ktorá w uboſtwie ſwoim tym ſię żywiłá, co ná polu kłoſow názbierała.

ráłá. Tę ná roley swoiey záſtawſzy Mąż wielkich doſtátkow Szláchetny Boos: wypytawſzy iey, coby zacz byłá, y z kąd, roſkazał czeladce swoiey, áby ſię iey niwczym nie náprzykrzáłá: y owſzé opowiedźiał iey, żeby chlebá iego pożywáłá w oććie maczáiąc. *Comedes panem meum, & intinges in acetum.* Zaprawdę zda ſię coś nie do ſmáku, chlebem częſtowáć w oććie, áleć to figurá: Pan Iezus Ruthy swoie, to ieſt, duſze nabożne częſtuie Chlebem Nayświętſzego Ciáłá y Krwie swoiey, ále nie ináczey, tylko *cum aceto,* chce, ábyſmy tę Niebieſką słodycz przyprawowáli gorzką pámiątką męki iego, maczáli ią przez myśli nabożne w oććie, w ktorym był pogrożony. Y toć to ieſt, że Pan Iezus máiąc częſtowáć rzeſze chlebem ná puſzczy cudownie rozmnożonym, *abiit trans mare Galileæ,* przepráwił ſię z niemi przez morze Gálileyſkie. To ieſt, że Izráelczykowie ná pámiątkę przepráwienia ſię przez morze czerwone, pożywáli Báránká Wielkonocnego. Morze gorzkie, morze czerwone, ieſt męká Iezusowa, przez to uważáiąc Krwi iego wylaney w Ogroycu, u słupá, ná Kálwárij, przeprawmy ſię do Ciáłá P. Iezusowego.

V.

IEſt to poniekąd zwyczáyna P. Bogu nie záraz rátowáć, w potrzebie człowieká, czeka iego ćierpliwośći wytrwánia. Ludowi ubogiemu, zá ſobą idącemu, widźiał Pan Iezus, że chlebá nie ſtáie, że głod dokucza, ieden drugi idący dźień, było tákich wiele, co ſię záraz pierwſzego dniá reiterowáło od Chryſtuſa, więcey, co drugiego; ſzczęśliwy kto doczekał dniá trzećiego dokończonego, w ktory dopiero Pan Iezus chleb rozmnożył, nim nákarmił, náſyćił. Nad tymi ſię Pan Iezus zmiłował, ktorzy ták długo trwáli. Táki to ieſt zwyczay Boſki, Izráelczykom nie wprzod ſpuſzcza mánny, áż im biedá dokuczyłá, po ſtrawionych leguminách Ægyptſkich. Suzánná co ucierpiáłá, ilo przymowek wytrzymáłá, dopiero iuż ná pláć wiedźioney Dánielá obrońcę obmyśla. Co ſię morze nákołátáło łodźi z Vczniámi, y ich náſtráſzyło, Pán Iezus ſpi, áż nierychło obudza ſię, ućiſza wiátry, y morze. Czego wprzod nie ućierpiał Iob, Tobiaſz, y tyśiączni inni. A my chcemy záraz bydź poćieſzeni, á my záraz

narzekamy, utyskuiemy. &c. O gdyby ći pomienieni ták niećierpliwi byli, pewnieby się nie doczekali tego, co ich podkáło . Cierpliwemi tedy bądźmy, czekaymy ćierpliwie, znośmy. &c.

VI.

IAko rzecz dobra mieć nabożeństwo do łez, do płáczu P. IEZUSOWEGO. Pisze ieden o wielkich pożytkách y łáskách, ktore Pan Bog dáie tym, co śiedmiorákie łez wylanie Chrystusowe rozmyśláią. *Pierwsze*, przy Národzeniu, *Vagit infans*. *Drugie*, przy Obrzezániu, Nád Łázárzem. *Trzećie*, Nád Ieruzalem. *Czwarte*, w Ogroycu. *Piąte*. *Szoste*, przy pręgierzu. *Siodme*, ná Krzyżu. Wylicza ten wielkie łáski od Bogá, zwykło się udźieláć tym, co ten płácz nabożnie rozmyśláią. Więc y my mawiaymy, mowmy álbo śiedm Paćierzow, ná pámiątkę śiedmiorákiego płáczu, álbo co podobnego. &.

VII.

BŁogosłáwieni ktorzy poszczą, bo pokázuią, iáko máłą rzeczą nátura ludzka może się kontentowáć. Gośćił Pan IEZUS u Márthy, rádá dźiwnie będąc ták wielkiemu gośćiowi, krzątáła się, uwijáłá, iákoby wiele potrawek, połmiseczkow nágotowáłá, ktorey Pan, Mártho, Mártho! turbuiesz się o wiele, dosyć będźie ná iedney. *Porro unum est necessarium*. Y tákći záwsze Pan IEZUS iedną potráwą kontentowáł się, iedną częstował, chlebem z rybkámi, miodem, &c. Máłą się rzeczą nátura kontentuie. Násze zbytki, pompy, wiela połmiskow stoł zástáwiáią. *Porro unum est necessarium sufficiens. &c.*

z Zywotow Swietych.

ZZywotá Swiętego Izáácyuszá Pustelniká; wielkiey świątobliwośći Mężá, te są náuki.

Pierwsza. Iáko się uymowáć o cześć y honor Boski iest rzecz chwalebna. Gdy zá czásow iego Walens Cesarz Aryáńską zárážony Sektą, wszytkie Kátholickie kazał pozámykáć Kośćioły, ktorem Konstántyn Wielki, Swięty y pobożny Monárchá pozwolił wszelką wolność. Vsłyszawszy o tym ná pustyniy głębokiey Izáácyus uymuiąc się o honor Boski opuśćił ono spokoyne mieszkanie,

ſzkánie, y zábáwy Puſtelnicze z Pánem Bogiem, záſzedł drogę Ceſarzowi wyieżdżáiącemu właśnie ná woynę przećiw nástępuiącym ná Páńſtwo ſwoie od Dunáiu Nieprzyiacielom, wołał ná niego, Ceſarzu każ otworzyć Kośćioły Swięte, á wroćiſz ſię w pokoiu, inaczey, zginieſz, y ták wołáiac, biegał zá nim kilká dni, oną to gorliwośćią wźięty. Tá żárliwość uczyniła go Swiętym. Bo wielka to ieſt cnota, uymowáć ſię o cześć y honor Boſki. A my co? uymuiemy ſię w prawdźie, lecz o honor náſz, o słowo, o naymnieyſzą krzywdę. O Boſką máło.

Náuká 2. Iako ſpowiedź ſzczera y iáwna przynośi wielki człowiekowi grzeſznemu ná ſumnieniu pokoy. Ten Swięty wołał ná Ceſarzá áby otworzył Kośćioły, obiecuiąc mu pokoy. Kośćiołámi my ieſteśmy wſzyſcy, *Templum Dei vos eſtis.* Otwieramy te Kośćioły, kiedy ſię iáwnie, ſzczerze, prawdźiwie ſpowiádamy. Więc po tákim otwárćiu, pewnie y nie omylnie nástępuie pokoy, ućiſzenie, ukontentowánie. &c.

Náuká 3. Iáko to wſzytko ſię zpełni, co nam z náuki Zbáwićielowey powiádáią. Izáácyuſz nie mogąc otrzymáć od Ceſarzá o co prośił, przepowiedźiał mu zgubę ná oney woynie, przegráną, y to, że ſpalony zoſtánie. Stało ſię ták, przegrał potyczkę, woyſko iego pierzchnęło, on ſam ućiekáiąc, utáił ſię w iedney karczmie, ále wydány, y otoczony od nieprzyiaćioł ieſt, ktorzy owę chałupę z nim zápalili, y iego ſpalili. Oto iednego Mężá świątobliwego ſpełniło ſię to wſzytko, co powiedźiał. Spełni ſię dáleko bárdźiey, co powiedźiał Zbáwićiel, że źli goreć będą ná wieki w piekle, á dobrzy poydą ná żywot wieczny. &c.

Náuká 4. Iáko ráda zła porádnikom ſzkodliwa *Conſilium malum Conſultori peſſimum.* Iuż ſię był nieco nákłániáć począł Wálens ná prożbę Izáácyuſzá, ále ieden Aryánin Konſyliarz, wſzytko zepſował, odrádźił Ceſarzowi. Iákże mu to wyſzło: wſzyſcy co w owey potrzebie przy Ceſarzu byli, iákoſzkolwiek ſię ſalwowáli. Ow ſam tylko z Ceſarzem w owey chátce ſię ukrył, z nimże też y zgorzał. Oto ták mu ſię zła ráda nádáłá, &c.

Druga.

WIelkie nam ieſt beſpieczeńſtwo bydź otoczonym ćierniową

Pana

Páná Iezusa Koroną. Puſtelnik Swięty Iſaácius dowiedźiawſzy ſię że Valens Ceſarz Ariánin pozámykáć kazał Kośćioły Kátholickie, wyſzedł z głębokiey puſtynie, ſtánął przed Ceſarzem beſpiecznie wołáiąc ná niego áby otworzył Kośćioły Swięte Kátholickie, y kiedy ow iáchał ná Woynę gonił go, záſtępuiąc mu co dźień w drodze á o toż ſię przykrząc, áz go przy pewnym krzaku ćierniowym ſtánąwſzy tamże wrzućić rozkazał, y zá zgubionego trzymáiąc odiáchał, ále Swiętemu zesłał P. Bog trzech Mężow w bieli, ktorzy go uwolnili ták iż zá Ceſarzem bieżał, y toż co y przedtym lubo dáremnie mowił. Oto tu ćiernie nie zgubiło Swiętego, y owſzem w ćierniu oſobliwą ználazł pomoc Boſką. Ale dáleko nam zbáwienniey ſze, pomocnieyſze ćiernie Głowy Iezusowey. *Venite & ſub umbra hac requieſcite*, woła ſam Iezus, &c.

Ná Sobotę, IV. Niedźiele Poſtu.

NIkogo Pan Bog cáłym bochenkiem z dobr doczeſnych ná tym świećie nie częſtuie. Czemu teſz to Pan Iezus z pięći bochenkow Chlebá, pięći tyśięcy nie uczynił áby ſię káżdemu z ludźi ktorych pięć tyśięcy ráchowáno po cáłym bochenku doſtáło? ále tylko P. Iezus łamał y rozdawał iednemu połowę, drugiemu trzećią, czwartą część bochenká, innemu golonek, chćiał przez to pokazáć, że cáłego bochenká to ieſt zupełnego dobrá ná świećie nikt mieć nie może, *nemo ex omni parte Beatus*. Ma bogáctwá ieden, ále dźiatek nie ma, ma honory, ále zdrowia nie ma. Pierwſzego Rodźicá Adámá opátrzył P. Bog ráiem, uczynił go nád ſtworzeniem wſzyſtkim Pánem, dał rozum y umieiętnosć wielką, á iuż że był wſzyſtkim opátrzony? nie, niedoſtawało ieſzcze towárzyſzá: *non eſt bonum homini eſſe ſolum*, więc doſtał Przyiaćielá, ále záś zebro utraćił, iednego nábył drugi go poſtradał. Abráhám Pátryárchá był bárdzo bogáty, obfitował w máiętnośći, trzody, dobytki, á iużże zupełny ſzczęśćia bochenek? nie, ſkárży ſię. Panie Boże moy y ták że zeydę z tego świátá, *abſq; liberis* niemáiąc potomſtwá, iáko Eleázár moy sługá. Oto Abráam Pánem ále bez dźieći, Eleázár ma dźiatki ále słu-

ży, *nemo ex omni parte beatus.* Dopiero to w Niebie będźie szczęśćie, błogosłáwieństwo zupełne. ktore reprezentuie on bochenek Eliaszowi y Páwłowi, Pustelnikowi z Antonim od Bogá przysłány, cáłe tám były bułki, bo nie od świátá ále z Niebá submінistrowáne. Tám nie będźie nic brákowáło, tám zupełna *satietas*, ukontentowánie doskonáłe. A przeto nikt niech się nie turbuie, że mu ná czym z dobr doczesnych schodźi, raczey się tám niech chowa, gdźie będźie cáłe zupełny bochenek, z ktorego zupełnie bydź násyconym obiecował sobie Krol Dawid: *satiabor cum apparuent gloria tua.*

II.

JEst tá dawno ná świećie niespráwiedliwość, że Pánowie, Urzędy, Consiliarze, podatki, Hyberny, składki rożne postánawiáią, ktore nie oni sami, ále częstokroc sami tylko ubodzy wypłacáią, według tego co nápisał Salviánus: *Divites tributa constituunt pro quibus ipsi pauperes solvunt.* Oto y przy P. IEZUśIE coś podobnego się stáło, potrzebował Chlebá ná pośilenie gromádnego ludu *unde ememus panes* rádźi się w tym swoich Apostołow, wnet owi *est hic puer unus*, iest tu chłopek ieden co ma pięć bułek Chlebá ięczmiennego y dwie rybce. Niepodobna żeby tám między ták wielą tyśięcy zgromádzonych niemiáło się było ználeść innych zápáśnieyszych w prowizyą żywnośći opátrzonych, dáią wszytkim támtym pokoy, nie tykáią ich. Chłopie iákieś snáć Syn rybácki? dopiero był się pokazał z domu z Chlebem kilkorgiem ięczmiennego, ná tego záraz obroćili Consiliarze oczy áby dał. Ták to zwyczáyna vbogi dáć muśi, dostátni w ochronie. Psalmistá S. upátrzył iákiegoś Páná náradzáiącego się z swemi assistentami bogátemi, o składce, o kontrybucyách *sedet cum divitibus in occultis. Psal: 10.* Przydáie záraz oczy owych ná ubogich się obroćiły *oculi in pauperem, rapere pauperem*, nie do bogátych szkátuł, ále do miżerakow się udawáią. &c. Ow Ewángeliczny Bogacz *sepultus in inferno* y w piekle nie oduczył się oppressii ubogiego. Obaczywszy Lázárzá mendyká niegdy ná łonie Abráhámowym, woła ná niego żeby go wypráwił po kropelkę z pálcá swego zpływáiącą wody. Czemu nie z samego Abráhámá

iáko obfituiącego w piwnice, wtrunki tego pośiłku potrzebuie. Czemu nie do bráćiy bogátych, dostátnich się udáie, ále ostátnią z ubogiego chce wyssáć kropelkę. *Adhuc divitem malitia non deserit in Lazarum etiam tunc crudelis* mowi Chrysolog. Ten iest zwyczay ná świećie áby bogátsi oprymowáli ubogich. Gorsi *práwi* Damian S. nád iádowitych Wężow, *serpens* prawi *fugit hominem nudum, aggreditur vestitum*, ći zás odźianym dobrze dáią pokoy, nágich gnebią, dokuczáią. Lecz báć się potrzebá osobliwie y wOyczyznie nászey, żeby kiedyszkolwiek *vt propter miseriam & gemitum pauperum non exurgat Dominus. &c.*

III.

PAn IEzus w dźiśieyszey Ewángeliy Swiętey opowiáda się bydź Swiátłośćią świátá: *Ego sum lux mundi.* Rozumieli niektorzy z Heretykow, że to Słońce ktore się ná Niebie pokázuie, iest Pan IEzus, áleć ich gáni Augustyn Swięty y mowi. Słońce to ná Niebie wschodźi y zachodźi, obłoki ie zásłániáią, chmury zácimiáią. Ale iásność tá, ktora iest Pan IEzus nigdy nie západa, nigdy się nie ćmi, nigdy nie zachodźi, oko Paná IEzusowe y we dnie y w nocy świeći, widźi, y naytáiemnieysze przenika skrytośći. I to to iest co ma bydź nąm záwsze ná pámięći: *DEUS videt*: BOG widźi: Tego się nam wystrzegáć potrzebá y we dnie y w nocy, świeći owo świecá ná Stole, widźi ćię Bog, zgáśiłeś ią, widźi ćię Bog, wychodźisz z domu, widźi ćię, wchodźisz w dom, widźi ćię. Tą uwagą wszyscy wielcy Swięći nayięcey się do doskonáłośći pobudzáli, iáko y grzeszni, grzesznice od złego żywotá się oddaláli. Ták Paphnucius S. náwroćił Taydę, z ktorą gdy niechćiał ináczey grzeszyć tylko w pułrynku w południe, á oná rzekłá, száleiesz, w oczách wszystkiego ludu ma bydź tá niezbożność? á Paphnucius, tyś *práwi* bárdźiey szálona, oczu się ludzkich boisz, á Boskich nie! y gdy długo tę iey o przytomnośći Boskiey dawał náukę, ták ią rozrzewnił, y upádłá do nog iego, pokutę obiecáłá, y cále się popráwiłá. Stáraymy się tedy pilnie tą iasnośćią hámowáć się od wszelákiey niepráwośći, ponieważ się nigdźie przed oczymá Boskiemi skryć nie możemy.

IV.

IV.

KTo chce zbáwiennym pożytkiem przyſtępowáć do Stołu P. Iezusowego, niech przyſtępuie iáko chromy, káleká, niedołężny o láſce. Ták ći też on Goſpodarz, ktory ſpráwił wieczerzą wielką, kazał záwołáć chromych, ułomnych, kálekow. *vos ca debiles, claudos. &c.* Chromy, słáby nieufáiąc śile ſwoiey láſką ſię podpiera, słábośći ſwoiey rátuie. Tákći y tu káżdy uznawáiąc słábość ſwoię, niedołężność, niech ſię podpiera láſką nádźiei, ufnośći, w dobroći, miłośierdźiu, łáſkáwośći P. Iezusa, wierząc że idźie do Oycá lubo ieſt złym dźiećięćiem, lub ieſt słábym idźie do Medyká: lub ćiemnym, idźie do Oświećićielá: Długo ſię bali, trwożyli z ſobą Bráćia Iozefowi, przedtym wiedząc złe ſprawki ſwoie, lecz kiedy ſię Iozef odezwał, ia ieſtem Iozef: Brát wáſz, y rzekł: *Accedite ad me*, nátychmiaſt ſtrách boiaźń porzućiwſzy, beſpiecznie ſię do niego rzućili y nog iego. Oycem náſzym ieſt Pan Iezus w Nayświętſzym Sakramenćie, woła przytym *venite ad me omnes qui onerati eſtis & ego reficiam vos*, przybiegaymyż śmiele, przyſtępuymy wſpárći tą nádźieią, ufnośćią w dobroći iego, przyſtępuymy záś z Rotmiſtrzem wołáiąc *Domine non ſum dignus*, Pánie nie ieſtem godźien, przyſtępuymy záś y z Zácheuſzem, ktory *excepit* Páná Iezusa *gaudens*. Tron Sálomonow trzymáły dwie ręce, trzymáli y dwa Lwi: Lwi boiaźń czynili, ręce poddánych do ſiebie ćiągnęli. Tákći y nas lubo ſtráſzą Lwi grzechow y niepráwośći náſzych, ręce iednák pełne dobroći P. Iezusowey ćiągnąć y powabiáć máią. Z nádźieią przychodźmy z ufnośćią. &c.

V.

GDźie ſię też ten Chleb ktorym ná puſzczy Pan Iezus Rzeſzą pokarmił ták ſowićie rozmnażał? ktora rola, grunt, źiemiá ták żyzna rodzáyna? odpowiádam Ręce Páná Iezusowe: *Accepit Iesus Panes in manus ſuas*, Iak w ręce P. Iezusowey Chleb ſię rozmnażał, ták ſię y teraz dźieie w ręku człowieká prácuiącego ſporo ſię do roboty do pracy przykładáiącego; Chleb, ſubſtáncia, dobre mienie rośćie. Piſmo Swięte chwaląc iednę prácowitą

witą Mátronę powieda, że w domu iey wszyscy dobrze karmieni, dobrze odżiani, *omnes domestici eius vestiti duplicibus sunt.* A zkąd ten dostátek? nie proznowáłá, przedłá, szyłá, *quæ fuit, lanam & linam operata est.* Oskárżono było iednego oracza o czáry że mu się wszystko dobrze rodźiło, gdźieś kąkol, chwast ná roli zniszczáło, wymokło, u niego záwsze pięknie, obfićie, zyznie, pozwány ná ratusz pokazał ręce od roboty ztwárdniáłe, pobrozdzone, temi ia to prawi rękámi czáruię, to iest robię, krzątąm się, y ztąd mi Pan Bog dáie, *Dÿ laboribus omnia vendunt*, prozniak, niedbálec, ospáły záwsze w nędzy, Rzemieślnik. Gospodarz nieczuły, piánicá. &c. *ergo laboremus. &c. &c.*

VI.

MAmy się czego wstydźić, że Słońce máteriálne większe pożytki czyni w kreáturách nierozumnych, niz Słońce niestworzone Chrystus w źiemi sercá nászego. Oto weyrzyimy co się dźieie z ziemią, z drzewámi, rolámi, łykámi, iuż się záźieleniwáią, iuż roskwitáią, że ie tylko Słońce więcey niż źimie ogrzewa. A z nászą źiemią sercá nászego czy się co podobnego dźieie? P. Iezus názywa się dźiś świátłośćią świátá, grzcie nas nieprzestánnie, oświeca, á my postáremu uwiędłemi, suchemi. Wstydźmysz się, że lepiey nierozumna źiemiá korrespondu e Słońcu máteriálnemu niżeli nászá P. Iezusowi, á poprawmy się, &c.

VII.

BLogosłáwieni ktorzy poszczą, y prágną, bo prágnieniem prágnienie zwyćiężáią. Dawidowi uprágnionemu zbyt, trzech Zołnierzow z Cisterny Bethleeskiey wodę przyniosło. Wźiąwszy lubo w wielkim prágnieniu nie kosztuiąc námniey wylał ią ná ofiárę Bogu, prágnieniem zátym prágnienie zágáśił. Toć to iest iedyne lekárstwo, ná złe chući, prágnienia, z tądże nie pozwaláć im czego chcą, bo się tym bynamniey nie ugászą. *Quo plus sunt potæ plus sitiuntur aquæ*, ále gáśić niedopuszczániem złego. *Beati qui sitiunt*, prágnienie złe prágnieniem dobrym uśmierzáią. &c. &c.

z Zy-

z Zywotow Swietych.

KTo sam iest dobry nie może łátwo o drugiem zle rozumieć. Dwoch było bráći Ionasz y Baráchizius w Persyi poimánych o Wiárę Swiętą, wsadzono ich do więźienia osobno, á co raż to do tego to do owego przychodzono powiedáiąc, że twoy Brát iuż Chrystusá odstąpił, iuż się Bogom pokłonił, ále żaden o drugim zle rozumieć y wierzyć niechćiał. Ták o sobie wzáiem dobrze trzymáli, iż ná żadne udánie, skłonić się ná żadną rzecz złą niechćieli. Własna to iest dobroći y cnoty przysadá, nie bydź prętkim ná potępienie, posądzenie bliźniego. Ináczey wiele czyni, záraż się chwytáią co iest złego, á co dobrego omiiáią. &c.

Druga.

ZYwoty Swięte ná dźiś wspominaią Márká S. Męczenniká z ktorego te są náuki.

Pierwsza. Iáko się káżdy stáráć powinien, żeby złego okázyi, choć niewinnie dáney drugi nie zgorszył. Ten S. zá pánowánia Konstáncyuszá Chrześćiáninà dobrego, obálił, zburzył w Aremtuzánie Mieśćie Kośćioł Pogáński, nieśmiáło się pogáństwo tego ná ten czás ná nim mśćić, áż zá nástąpieniem Iuliáná Apostáty, dopieroż szukáć Márká ná śmierć, dowie się tego y myśli sobie, náráżę się, zábiią mię, áż ieszcze większy grzech będą mieli, lepiey mi się zchronić, y uszedł, oto żeby byli iego zábiiáiąc nie grzeszyli uchrania się, dobrze zátym káżdy czyni, kiedy widząc że z niego ma bydź okázya do obrázy Boskiey, uchodźi, nie nádstáwia się &c.

Náuká 2. Iáko strzedź się potrzebá żeby drugi dla ćiebie nie był w kłopoćie. Gdy Pogánie nie znáyduiąc Márká, Kátholikow dla niego imáć, do więźienia wsadzáć poczęli. Wroćił się co prędzey, niechcąc áby dla niego owi ćierpieli, y záwołał owo ia dayćie tym pokoy, y tákći ná niego wszytkę furyą o Kośćioł obálony wywárli. Ináczey więc drudzy, żeby siebie ochronić ná drugiego wáłą, ten to zrobił, słuk, słukłá. &c.

Náuká 3. Iáko spráwiedliwi záwsze ku gorze idą ku Bogu,

niezbożni ná doł. Márká tego, pogánie, miodem náſmárowawſzy z oleiem, w kolzu wywieśili, ná powietrzu wyſoko. Bacy, pſzczoły, muchy, obśiádły ſtárcá, á on w owych mękách śmieiąc ſię, wołał: Mnie ku gorze, á wam ná doł. Ták to ieſt, dobry poſtępuie, zły co krok, to ná łeb.

Ná oſtátek. Nie dobrze czynią ći, ktorzy w domách, kámienicách pozwaláią Zydom, Heretykom, ſwoie odpráwowáć nabożeńſtwá, á ráczey bluźnierſtwá, ábo pozwaláiąc ſtáwiáć Zbory, Bożnice w máiętnośćiách. Ná tego ſtárcá wołáli pogánie, iuż nam tylko obiecuy to nápráwić, coś zepſował, álbo pieniądze ná ſtáwienie Kośćioła, to ćię ták nie zámorzem. A Marek ná to, choć byśćie ſię tylko dźieśiątkiem złotych odemnie kontentowáli, nie gotowem ich dáć ná mieyſcá do bluźnierſtwá ákkommodowáne, wolę umrzeć, y ták ſkonał.

Ná Niedźielę V. Poſtu.

PRzełożonym, Stárſzym, Goſpodárzom, Goſpodyniom, Rodźicom, trzebá ſię ſtáráć o dobrą o ſobie opinią, áby ich ći, ktorzy im ſą poddáni, lepiey słucháli. W ten czás kiedy Pan IEzus do słuchánia náuki ſwoiey Zydow záchęcá, oraz ſię wywodźi że w żádnym grzechu nie ieſt, mowiąc: *Quis ex vobis arguet me de peccato?* pokázuiąc, że temu kto drugich do dobrego prowádźić, uśiłuie, álbo im roſkázuie, trzebá ták żyć, áby im nie było co zárzućić. Temu Páweł Swięty Timotheuſzá náznáczywſzy zá Náuczyćielá ſpolnego z ſobą Narodow, piſze do niego áby ſię ſtárał, áżeby nikt nie gárdźił iego młodośćią, *Nemo contemnet adoleſcentiam tuam.* iákoby chćiał rzec, niech w twoim młodym ieſzcze wieku nic ſię nie znáyduie pierzchliwego, nieſtátecznego. Pan Bog tworząc świát, iednym wſzytko wyſtáwował słowem *fiat*, niech ſię ſtánie, niebo, źiemiá, &c. kiedy przyſzło do człowieká, áż *faciamus hominem ad imaginem noſtram, ut præſit*, wyſtawmy go ná podobieńſtwo náſze, áby był przełożony nád kreaturámi, że miał był roſkázuiącym, prowádzącym do P. Bogá drugich, trzebá go było uraczyć podobieńſtwem, obrázem Boſkim. Y toć ieſt, czemu Moyżeſz przychodzący z gory Synái do ludu z práwem, y przykazániámi

Boſkie-

Boskiemi, przyszedł wszytek ná twarzy iáśnieiący, ták, iż lud Izráelski pátrząc bespiecznie ná niego nie mogł. Przyczyná. Przychodźił z náuką, z prawem, z przykazániem Boskim dla drugich, trzeba ażeby sam był iáśniał świątobliwośći, doskonałośći promieniami. Toż ći wszytkim Przełożonym należy. Nie nauczy trzeźwośći, Synaczka, Oćiec pijanica. Nie pobudźi skutecznie Coreczki Pani Matka, do poczćiwego żywota, skromnego, czystego, sama będąc nieskromna, mniey dobrze, ostrożnie, żyiąca.

II.

ZWyczayna ordynaryinie u świata dobrym ćierpieć, niewinnym, dla tego, że dobrzy, że niewinni, prześladowanie ponośić. Dźisieysza Niedźiela, nazywa się *Dominica Passionis*, Niedźiela Męki Chrystusowey, od ktorego czasu ćierpieć naywięcey począł. Na tęż Niedźielę náznácza Kośćioł Swięty Ewángelią, w ktorey Pan Iezus niewinność, dobroć swoię publikuie. *Quis ex vobis arguet me de peccato*. Oto zárowno, y niewinność słynie y męká Zbáwićielowá. Ták to zwyczáyna, że dla tego ćierpi człowiek, że dobry, że niewinny. Pan Iezus czásu pewnego Uczniow swoich umacniáiąc mowił: *Cum audieritis prælia & seditiones, nolite terreri, &c.* Gdy usłyszyćie o woynách, o rebelliách, nie boyćie się, nie lękayćie. A czegoż się bać mieli, á za to ná nich woyny były, woyny, potyczki są między Krolámi, Monárchámi o Páństwá, Xięstwá, Miástá, á Uczniom Pańskim o co było woiowáć? álbo dla czego się woien obawiáć, dla tego, że byli dobremi, świętemi, niewinnemi, świát tákowych prześláduie, ná tákowych woyny zwyczáynie podnośi, dla tegoż ich ánimowáć było potrzebá. Kiedy wielkie zámieszánie było w Izráelskim Páństwie, Rebellie przećiwko Dawidowi od Absalona, Achitophel związek uczynił. 12 tyśięcy woyská zkonfederował, y mowił: *Eligam mihi 12. millia virorum, & persequar David, 2. Reg. 17.* Rzecz dźiwna, był zły Absalon, był niezbożny Semei, y innych ták wiele, ná nikogo się nie ármuie Achitophel, tylko ná dobrego, ná niewinnego Dawidá, *Quia nulli noxius, nullum læsit*, mowi Chryzostom. Pan Bog chcąc wyráźić iáko się Pánowie świátowi, bogáći, woyskowi z iego ludem z ubogiem obchodzą, powiedźiał, że *devoravit plebem meam sicut cibum panis*,

iáko chleb iedzą, pożeráią, czemu nie iáko inna potráwę, zwierzynę, kuropátwy, &c. Te y tym podobne potráwy są rzadkie; chleb codźienny, chcąc przez to wyráźić, że to świátu gnebić dobrych iest ták codźienna iáko chleb, dostáieć śię ćierpieć y niezbożnem, ále to rzadko, iáko zwierzyná, dobrym codźiennie iák chleb. Ekklezyástyk powiáda: *Vidi calumnias, oppressiones. Eccles:* 4. Widźiałem, słyszałem páskwilow, potwarzy, *impostor*, ná kogo? przydáie ná niewinnych, *& lacrymas innocentum.* Z tąd dwoiáka náuká, áby śię dobrzy nie trapili, kiedy ćierpią, bo tá iest, *via Regia crucis* do Niebá. *Powtore*, áby śię utrzymywáć od ućiążenia dobrych, spráwiedliwych. &c.

III.

W Dźiśieyszey Ewángelij Swiętey wymierza śię P. Iezus z grzechu, ogłasza śię bydź niewinnym, á ná tenże czás Kośćioł Boży nayosobliwiey przypomina mękę y śmierć okrutną tegoż Zbáwićielá. Co w tym zá táiemnicá? Oto, żeby naprzod pokazał, że lubo ták wiele ćierpiał, ćierpiał niewinnie, á zátym, żeby nas do większey Kompássyj nád ćierpiącem ták niewinnie pobudźił, boć niewinność ćierpiącego większą dáleko wzbudza kompássyą: Iáko Iephtego Corki śmierći, co rok opłákiwáły Pánienki Ierozolimskie, dla tego, że niewinnie zginełá, álbowiem Oćiec iey Iephte ślub był táki uczynił, iż zá zwyćięstwo odebráne, miał był to, coby mu było powracáiącemu do domu, naypierwey zábiegło, P. Bogu ná ofiárę zábitą oddáć. Corká tedy iego iedynaczká wybiegłá, y tę obaczywszy, záwołał, ách oszukáłáś mnie Corko, umrzesz dla ślubu moiego. Ze tedy nie z swoiey winy umárłá, załowáły iey co rok iey towárzyszki. Iozyaszá tákże Krolá, naywięcey Izráelczykowie płákáli, bo iego śmierć nayniewinnieysza byłá. Wyćiąga zátym nierownie większey kompássyj niewinnie ćierpiący, á dopieroż P. Iezus. *Powtore.* Łączy Kośćioł S. z ćierpieniem, niewinność P. Iezusową, áby nas náuczył, iák to iest rzecz chwalebna, niewinnie ćierpieć. Vtyskuią więc ludźie ná to, mowiąc: nie zalby mi, gdybym ćierpiał, ćierpiáłá winnie, ále mię to potkáło, od tego, álbo od tey, ktorymē nic niewinná, nie winien: Chwałá Bogu, że niewinnie ćierpisz, lepiey, niżęli kiedybyś winien, álbo od Páná sługá, álbo

od mę-

od męża żoná, &c. Mowi Apostoł: niech nikt nie ćierpi, iáko złoczyńcá, iáko zboycá, ále iáko miły Bogu. Między Męczenniká-mi ktorych iest ták wiele, że y po trzy tyśiące święcąc ich do roku ná każdy dźień, wystárczyćby nie można wszytkim, zowią się *Innocentes Martyres*, owe niewiniątká od Herodá pobite, bo one niewinne. Prawdáć to, że y inni Męczennicy Tyránom swoim nic nie byli winni w ow czás, gdy ich męczyli, otoli przedtym, osobliwie, gdy w pogáństwie żyli, musieli bydź grzesznemi, záczym nie zewsząd byli *Innocentes*, tylko sáme dźiatki. Tákiemi y my stáraymy się bydź niewinnemi męczennikámi.

IV.

NAuká 1. Iáko przy Iubileuśie dostępuie człowiek zupełnego od grzechow swoich rozgrzeszenia, y winy zá nie odpuszczenia, co się ták ma rozumieć, że kiedyby człowiek dźiś naywiększym grzesznikiem będący, iutro Iubileuszu dostąpił, á potym prędko umárł, bez nowego iákiego grzechu, prośćiuchnoby do Niebá poszedł.

Náuká 2. Z kąd też to ták wielka łáská? z zasług Páná Iezusowych, Nayświętszey Pánny, y wszytkich Swiętych. Pan Iezus iednym westchnieniem, iedną Krwi kropelką, mogł tyśiąc odkupić świátow, á iednák ták wiele iey wylał. Nayświętsza Pánná bez grzechu będąc, prácowáłá, boláłá pod Krzyżem stoiąc. Ian Swięty Chrzćićiel we trzech lećiech ná puszczą poszedszy, martwił się, pośćił, &c. Tysiączni inni Swięći wiele prácowali, á máło grzeszyli, kędyż się ich podźiały zasługi? Poszły iáko y P. Iezusowe do skárbu Kośćiołá Swiętego, te tedy, otwieráiąc do niego, rozdáie pod czás Iubileuszu Oćiec Swięty, y to obszerniey mowiło się.

Nauká 3. O kondycyách dostąpienia Iubileuszu, o czym że káżdy wie, nie pisze się tu. Tylko należy podźiękowáć P. Bogu, zá ten skarb, zá to dobrodźieystwo wszytkim.

V.

ZŁośliwy człowiek y naylepsze rzeczy w gorzkość sobie obraca. Dźiśieyszego dniá to się dźiało, co nam iest wiádomo. Gdy Mágdálená Swięta dowiedźiawszy się o P. Iezuśie. w Bethánij,

nij, gdźie tegoż dniá ruszony z miástá Iezus, ná nocleg udáć się musiał, w dom Márthy y Lázárzá, támże przybiegła, y drogi olejek ná nogi iego wylałá. Záraz to obráziło Iudaszá, iż iáwnie gánić to począł mowiąc: lepiey to było przedáć, &c. Oto złośćią iuż ná Paná Iezusa záráżonemu wszytko się nie podobáło. Nie náśláduymy tego zdraycę, złość, nienawiść sercá nászego wyrzucaymy. &c.

VI.

SAmego się nam tylko grzechu y biedy iego obawiáć potrzebá. P. Iezus wszytkie nędze, biedy świátá te° przyiąwszy, y ubostwo, y wzgárdę, y bićia, y kátownie, sámego tylko obawia się grzechu, kiedy dźiśia mocno się umawia, kto z was ná mnie dowiedźie grzechu. Ludźie zás naymniey się grzechu boią. Chłopiec, żeby w gębę nie wźiął od Páná, sługi Pan, służebnice Pani, áby o to co źle się stało, nie uderzyłá: gotow sto razow skłamać. Vbostwá boiąc się człowiek, odważy się ná wszeteczny żywot, kradźieże, rozboie, boiąc się iakieykolwiek uimy sławy, czći, reputacyi, gotow zábić, okáleczyć, zniewáżyć. boiąc się poniżenia, wymierza się, wymawia, &c. Z kąd to, z tąd, że grzech zá nic, obrázá Boska zá nic, á onoby lepiey tysiąc razy w gębę wźiąć, niżeli raz zkłamáć, lepieyby w gnoiu ubostwo ćierpieć, niżeli żywot nieczysty, złodźieyski prowádźić. Boymysz się grzechu. &c.

VII.

OD dniá dźiśieyszego zaczyna się Spowiedź Swięta Wielkonocna, dla ktorey to Wielkanoc Swięto zdało się przykre, gdy álbowiem między prostemi byłá rozmowá, ktore też Swięto do roku z Vroczystośći dorocznych naywefelsze, Wielkanoc, powiedźieli, gdyby nie spowiedź, álec nie mądrze bárdzo, Spowiedź Swięta słodkim iest bárdzo w Kośćiele Chrystusowym iarzmem. Niechby ktory Krol wiedząc ná kogo ćięszkie występki, godne gárdłá, obiecałby ie odpuśćić, byle ow winowáycá chćiał ie wyznáć przed iednym zdworzánow swoich, coby był niemym, iákieby owego podkáło dobrodźieystwo. Pan niebá y źiemie, wie on dobrze wszytkie spráwy, złośći, y występki násze, widźi, prze-

nika,

nika, gotow ie odpuśćić, byleby śię ich tylko grzeſznik zwierzył iednemu niemému, á ten iest Spowiednik káżdy więcey niż niemy, bo co mu powiedzą áni słowem, áni znákiem żadnym wyiáwić nie powinien, o! nie słodyczże to? u pogan publice grzechy ſwoie wyiáwiáć náleżáło, u Zydow zá kázdy grzech osobna byłá náznáczona ofiárá, z ktorą śię iáwnie prezentowáć w Kośćiele byłá powinność, u nas wſzystko ſkryćie táiemnie. Podźiękuymyſz zá to dobrodźieystwo. Słodki Pokuty Swiętey Sakrament rozumieymy, do niego ochotnie ſpieſzmy, gdy do Kápłáná przystępuiemy, rozumieymy iż do ſamego Chrystuſa, gdźie w Iego własney Krwi Przenaydroższey obmywamy wszelkie niepráwośći náſze. &c.

VIII.

ZE żądze złe prágnienia, niedozwaláńiem im, álbo násycániem, lecz prágnieniem, denegowániem śię uśmierzáią: wczora probował przykład z Swiętego Krolá y Prorocá Dawidá. Dźiś tegoſz dowodźi przykład z Alexándrá Mácedońſkiego Monárch y ktory w Indyi w ſrodze gorzystych mieysćách y ſkáłách, bez wody, bez naymnieyſzey zrzodłá zostáiąc, ze wszytkim Woyſkiem przez wiele dni, przychodźiło do tego że Oleie, Oliwy, y inne niezdrowe liquory pić muśieli bez żadney folgi. Dwoch z támecznych Kráiow ludźi stárych máiąc Synow ſwoich w Woyſku Alexándrá, á wiedząc o tey biedźie, gdźieś ná bukładki dwá wody zdobywſzy śię, niosł ieden ſwemu, drugi ſwemu; záſkoczy ich kilká Zołnierzow, przyprowádzą do Krolá, oddádzą one naczynia z wodą. A Alexánder wźiąwszy rzecze. Ani śiebie áni Woyſká, bez ktorego pić niechcę nie pośilę, y ták oddał mowiąc. Nieśćie dźiećiom ſwoim. Oto y ten prágnienie prágnieniem zwyćiężył. Vczmyſz śię ták niepozwaláiąc, ále zábraniáiąc zwyćiężáć wſzelkie prágnienia.

IX.

NIedźielá dźiśieyſza náżywa śię *Dominica Paſſionis* Niedźielá Męki Chrystuſowey, ztąd, iż w te dni osobliwa iest pámiątká Męki

Męki okrutney Zbáwićielowey w Kośćiele Swiętym lubo y záwſze tá bydź powinná. Więc to osobliwa, że z Męki Chryſtuſowey pámiatką Ewángelia Swięta łączy, álbo ſzczegulnie zálecáiącego Słowo Boże ſtáwia P. IEZUSA. *Qui ex Deo eſt verba Dei audit*, y co więcey ieſt w tey máteryi. Więc y my łączmy z Męką P. IEZUSOWĄ Słowá iego, á te nie inne tylko oſtátnie ſiedm ná Krzyżu wymiowione. Uważaymy dźiś pierwſze. Oycze odpuść im álbowiem niewiedzą co czynią! Rzecz reflexiy godna, kiedy ſię P. IEZUS modli w Ogroycu do Oycá ſwego o oddalenie Kielichá gorzkiey Męki ſwoiey, modli ſię pod kondicią. *Si poſſibile eſt*. Ieżeli można, ieżelić ſię Oycze moy podoba oddal ten Kielich odemnie: á kiedy zá Nieprzyiaćioły: áż *abſolutè* prosi *Dimitte* nie mowiąc ieżeli ſię podoba. Oſkárżony będąc ſam przed Annáſzem, Káifaſzem, Piłatem, namnieyſzym ſię nie bronił słowem. Widząc záś iáko inſtyguią złośći ſamychże Nieprzyiaćioł ſwoich ná nich, áż z Kátedry Krzyżowey zá nim ſię odzywa, peroruie. I co niekiedy krew Ablowa zemſty, to Krew IEZUSOWA woła o odpuſzczenie. Właśnie ták wchodźi do Niebá Chryſtus, iáko więc Naywyżſzy Kápłan do Swiątnice Swiętych *ad Sancta Sanctorum* dźwiękiem dzwonkow złotych u kráiu Száty Biſkupiey zewſząd brzmiących. Dźwięk Páná IEZUSOW, *dimitte, ignoſce*, odpuść &c. Słuchaymyż tey náuki, tych Słow pierwſzych P. IEZUSOWYCH, ucząc ſię Miłośći Nieprzyiaćioł. Pytáią ſię Doktorowie Swięći ktory co więkſzego uczynił? czy Abráhám Synowi właſnemu Izáakowi dla Bogá nieprzepuſzczáiąc? czy Dawid Saulowi Nieprzyiaćielowi ſwemu odpuſzczáiąc. Tego piękne dźieło, y dla tego bliżſzy w geneálogiy P. IEZUSA &c. *Filius David* ſię tytułuie, zowie ſię y Synē Abráhámá, ále też dálſzym. &c.

X.

BYwa to, że Mátká zábawiáiac ſię z dźiećięćiem ſwoim kryie ſię przed nim, uſtępuie, zásłánia ſię kortyną, zá drzwi uchodźi, &c. to dźiećię ſzuka, płácze, woła Páni Mátko pokaż mi ſię kędyś ieſt? Rozumieią niektorzy z nabożnych, że Oćiec Niebieſki ták też z kochánymi Synami ſwoimi poſtępuie: opuſzcza go, ukrywa

krywa się przed nim. Ale o bolesna igráſzká. Wyraża ią Pan Iezus Słowy bárdzo załosnemi, *Deus, Deus meus ut quid me dereliquiſti.* Wyraza tymi słowy áby nikt nie rozumiał? iż będąc Bogiem umiárkował, wſzytkie bole ná ſobie, bynamniey Bostwo folgi ulgi náymnieyſzey nie uczyniło. Skárży ſię Pan Iezus nay-więcey ná opuſzczenie ſwoie, to ieſt w ſwoich. Chćiał wſzy-ſtkich zbáwić, chćiał wſzytkich mieć w Niebie, widzac że iná-czey bydź miáło, ták wiele Zydow, ták wiele Pogan niewier-nych, ná wieki odrzuconych, potępionych od piekłá, widźiał, przeyrzał. O ćięſzko robić, prácowáć, bez poćiechy, bez po-żytku. *Quare fruſtra laboravi?* Rebeká morduiąc ſię bliźniętámi Ezawem y Iákobem, w ćięſzkich bolách wołáłá, *ſi ſic mihi futu-rum erat, cur neceſſe erat concipere?* miáłámli ták ćięſzko boleć le-piey było, ábym nie poczęłá? Toż Iezus. Miáłáś mi ſię ták wielka praca, pot krwáwy, bicze, ćiernia, Krzyż, śmierć, męká máłym pożytkiē nágrodźić, lepiey ſię było ná nię nie odważáć. Pomyślże tu káżdy, czy też ná ten czás zá zgubionego od Páná Iezusa przeyrzány ś nie był. Coż ná to? *Si non es prædeſtinatus, cura ut prædeſtineris.* Ieżeliś nie przeznáczony, ſtárayże ſię, &c.

z Zywotow Swietych.

Ná Dźień Swietey Riktrudy.

CNotá y doſkonáły żywot bez reſolucyi y odwagi ná iedno bydź nie może. Riktrudá Swięta Xiężna Márciánenſka o-wdowiáłá w młodym wieku, od wielu zacnych do powtorzenia Małżeńſtwá námawiána byłá, chwiáłá ſię y ná tę y ná owę ſtro-nę, y z tąd też ludźi rożnych trzymáłá w nádźiei. Krol ſam raz przyiáchał z Pánem iednym w dom iey, gdy iák w nayleprzą we-ſeli byli oná uprośiwſzy áby ſię iey rzecz iednę uczynić godźiło, dobywſzy hábitu grubego, brudnego, okryłá ſię nim powiedá-iąc ia Mniſzką chcę bydź, záraz oná reſolucya koniec wſzyſtkim zamysłom roznym uczyniłá, lubo z gniewem Krolá y owego Páná, tákći to wiele ich zwłoczy, chcą y niechcą, nie odważą

się, czy puścić, czy nie? czy wrocić co cudzego czyli nie? czy się w czym umartwić czyli nie? &c. &c.

Druga.

SWięći dźiśia Kośćioł Boży Anákletá Papieżá, ktory to był postánowił, áby wierni wszyscy w on czás słucháiąc Mszy Swiętey záraz Ciáłá Páńskiego y Krwie pożywáli. Tákie to było Nabożeństwo dawnych y pierwszych Chrześćian á nie dźiw, wiegoż álbowiem żywoćie to się czytáć dostáie. iż Plinius ktory pisał do Troiáná Cesarzá o Kátolikách, że się w nich żadne złoczyństwo nie znáyduie, tylko to że się ná śpiewánie ráno iákieś muś Chrystusowi schodzą: cudzołostwá między niemi y żadnych innych grzechow niemász. O dałby to P. Bog áby toż mowić się mogło y o teráźnieyszych Kátholikách!

Ná Poniedźiáłek, V. Niedźiele Postu.

JEst to prawdźiwa co łáćińskie nieśie przysłowie, *longum iter per præcepta breve, per exempla*, przykłádé dobrym prędzey do dobrego pobudźisz niżeli przykazániem. Zbáwićiel wprzod z śiebie dáie przykład dobry, kiedy, że mu nikt niedowiedźie, powieda. Gdy Iozue z ludem Izráelskim stánął nád Rzeką Iordanową á przez nie przechodźić się obawiał, rzecze Bog do Iozuego: *transi tu Iordanem*, przepraw się ty wprzod przez te wody á zá tobą lud wszystek, ták należáło samemu wprzod Wodzowi puśćić się w owe wody á zá nim lud wszystek to widząc miał postępowáć. Gdy Miásto Niniwe zásłużyło ná owe karánie, ktoremu Imieniem Boskim opowiedźiał Ionasz Prorok, że się zá dni 40. zápáść miáło, záraz Krol Niniwitow nákazał Post wszystkiemu Miástu, stárym, młodym, náwet y bydlętom, á dosyćże ná tym? Nie: ále sam powstawszy z Máiestatu posypał popiołem głowę we włośiennice się ubrał, pośćić záczął. *Vt tota Civitas ieiunaret*, áto áby dał pochop cáłemu Miástu do podobnego umartwienia. Wygnawszy P. Bog pierwszego Rodźicá nászego z Ráiu postáwił przed Bramą Ráyską Herubiná z mieczem áby bronił przystępu Adámowi. A czyż to miáło co pomoc. A

zá-

za większey był powagi sam Bog zákázuiący owocu Ráyskiego, á bałże się go Adam, czy się bárdźiey będźie obawiał Herubiná, á choć to y miecz w ręku trzymał, áza słowo Boskie nie było *omni ancipiti gladio* ostrzeysze? Coś insze^o chćiał pokazáć Adánowi w Herubinie Pan Bog, á to iest, że iáko Herubin nie śmiał wniść do Ráiu, lecz tylko przed bramą iego stánał, że Pan Bog zákazał, ták też przykłádem iego miał się Adam zátrzymáć *breve iter per exempla.* Ztąd náuká nie káżdemu się zeydźie, áni godźi, iáko to płći białogłowskiey, kazáć náuczáć *publice: mulieres in Ecclesia taceant.* Iest ná to drugi sposob, náuká, przykład dobry, żyćie buduiące bliźniego, przez trzeźwość, modlitwę, &c. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem.*

II.

Wielkie szczęśćie człowieká grzesznego, kiedy w grzechu swoim prędko postrzeżony, y nápomniony bywa. Pan Iezus iáwnie pyta się wszytkich. *Quis ex vobis arguet me de peccato.* Kto z was dowiedźie ná mnie grzechu, pokázuie tu Zbáwićiel, iż nie byłáby mu byłá zá przykre, gdyby kto był w czym iego defekt iáki wyiáwił, lecz niepodobna to było. Ieżeli tedy nayniewinnieyszy Nayświętszy Iezus to chćiał przyiąć, toć znáć wielce szczęśliwy każdy grzesznik, ktory w grzechu swoim, á prędko postrzeżony, y nápomniony iest. Szczęśliwy Piotr, ná ktorego záraz po grzechu po záprzeniu się Pan Iezus rzućił okiem, nieomylnie ie strofuiącym. *Respexit Petrum IESVS*, poczał nátychmiast rzewno płákać. Iáko przećiwnem sposobem nieszczęśliwy Iudasz, że o wydánie Páná, nie strofowány szczegulnie, álec tylko ogołem. Ieden (mowi P. Iezus:) z was mię wyda, gdyby był wytknięty iáwnie, podobnoby się był udał do pokuty, drugdzyby byli Vczniowie pobudźili go, y odwiedli od ták niezbożnego uczynku. Oblubienicá Niebieska powiáda, o sobie że wybiegłá raz w nocy ná ulicę zápuśćiłá się Pan Bog wie kędy, ále postrzegła straz, zátrzymáła biegáiącą, do domu záprowádźiłá. *Invenerunt me vigiles*, przyznawa szczęśćie swoie, że postrzeżoną, zátrzymána, nic przyszła ná co złego. Nieszczęśliwy Kaim, zrobiwszy złą bárdzo robotkę, tego naybárdźiey chćiał, áby go nikt

nię

nie ználazł, ná oczy złego nie wymiátał, y dla tego chćiał śię po świećie tułáć *vagus & profugus*. O z iákiemby było dobrem iego, gdyby był przy Oycu y Mátce, álbo przy Seśie Bráćie. Srodze złego był sumnienia Achab Krol niezbożny, ktory od Eliaszá Proroká wytropiony, że rozlał krew niewinnego Nabothá, skárżył śię srodze, y nárzekał ná niego. *Invenisti me*, wierćś mię poślákował moy nieprzyiaćielu wieczny. Záłuie iego nieszczęśćia Ambroży Swięty, że śię z tąd nie obaczył, ále zá krzywdę poczytał. *Quam misera conscientia! quæ se proditam doluit*. Dobrze to dźiatkom, sługom, czeládce, poddánym, kiedy ich Mátka, Oćiec, Pan gospodarz, gospodyni przestrzega, dobrze grzesznikom, kiedy ná spowiedźi wyślákowáć śię dádzą, nie utáią, nie ukryią. &c.

III.

DZiśieysza Ewángelia Swięta repræzentuie nam, iáko pewnego czásu, gdy Kazánie miał Pan IEzus do ludźi, dowiedźiawszy śię Pháryzeuszowie y stárszyzná Zydowska, wypráwili straż mieyską, álbo raczey śiepáczow ná poimánie iego, przybiegą owi, stáną ná przećiw kazącemu, y miásto tego, coby go imáli, kázącego słucháli, náuce iego dźiwowáć śię poczęli, mowi Augustyn Swięty: *Non poterant apprehendere nolentem, audiebant docentem*. Obaczywszy ich Pan IEzus, rzekł: Cośćie mieli teraz uczynić, uczynićie potym, bo teraz niechcę. Oto Pan IEzus ich złą wolą, kiedy chćiał, obroćił ná dobrą. O przedźiwna mocy IEzusowa! Tákći też własnie stáło śię z owym Swiętym Pátryárchą Iozephem, gdy przed nim iuż w Ægypćie pánuiącym bráćia stánęli, po długim ich; bez poznánia śiebie, trzymániu, ná koniec śię im oznáymił, á oni śię lękáią, do ktorych on rzecze: Nie boyćie śię, *Vos cogitatis de me malum, Deus autem convertit illud in bonum*. Wyśćie o mnie źle myślili, zásadźiliśćie śię ná zgubę moię, á Bog y wásze myśli, y wászę złość ná dobre przemienił. Iest piękna Historya w Zywotách Oycow Swiętych. Choremu Opátowi stáruszkowi usługował Bráćiszek czásu pewnego, chcąc iárzynkę lepiey oliwą przykraśić, miásto oliwy, piołunkowem oleykiem dobrze onę zewsząd skropił, przynieśie, skosztuie stárzec, nic nie mowi, ziadł, coś przećię zostáło niesmáczney oney potráwy, postrzeże Láiczek, że

śię

śię oszukał; upádnie do nog Oycá, prosząc o wybaczenie; áż mu rzecze: nie turbuy śię, ták Pan Bog chćiał, ábyś mi táką przypráwą osłodźił. *Si Deus aliter voluisset, aliud apposuisses.* Vznaymyśz tę wolą Bożą we wszytkim, y iey śię cále oddaymy.

IV.

KTo śię szczerze do Bogá náwroći, nie dosyć źle nie czynić, ále ná mieyscu złego, dobre uczynki pokázowáć. Dźiśieyśi słudzy od stárszyzny Zydowskiey posłáni ná imánie Chrystusá, gdy go w Kośćiele każącego zástáli, nie tylko nie imáli; ále ieszcze y nauczáiącego słucháli, budowáli śię, zostáli ná Kazániu. Mowi Augustyn Swięty: *Non poterant tenere nolentem, audiebant docentem.* Y źle nie czynili, y pobożność nád to pokazáli. Toć to iest *facer fructus dignus pœnitentiæ.* Náprzykład: gniewał śię kto z kiem, nie mowiac do niego rok cáły, poiedna śię idąc do Kommuniy; nie dosyć iż odpuśći, trzebá y po wierzchownemi znáki pokazáć, mowić, przywitáć, pozdrowić. &c. Bywał kto ná iákiey między ludźmi konwersacyi, mowił y to, y owo, postępował sobie mniey skromnie; ieżeli potem tráfi śię bydź ná owem mieyscu, niech mowi o P. Bogu, niech nabożne dyskursy prowádźi, &c.

V.

NA poznánie lekkośći Trybunału IEZUSOWEGO w Kośćiele iego Swiętym, weyrzyimy ná Trybunały, Sądy, Urzędy świátowe, iák o śię tám z winnemi obchodzą? Stánie obwiniony przed Sądem: álbo go świádectwy pokonáią, álbo torturámi do wyznánia występku przymuszą, álbo śię też dobrowolnie przyzna. Ale ták przekonány, iáko y do wyznánia przyćiśniony, iáko śię też y sam przyznawáiący gardłem zgłádźić muśi. Ná Trybunale tym P. IEZUSOWYM ni świádectwy przekonywáią, ni torturámi przyćiskáią; sámo tylko dobrowolne wyznánie ma mieysce. Za ktorym nie śmierć, ále żywot; nie potępienie, ále uwolnienie, nie konfuzya, ále chwałá nástępuie. *Powtore.* Sądy źiemskie są ná popráwę złych, ále ták ich popráwuią, że ich záraz y znoszą. Własnie gdyby kto czyią bárdzo chorą chćiał uleczyć głowę, álbo rękę, iey ućięćiem. Tákći sądy świátowe, popráwuią ręce złośliwe, głowy, nákázuiąc

iąc ich ućinánie. Naprawá przy konfeſſionale inákſza: nie tráći nikt nic, náby wa y owſzé łáſki utráconey, nábywa pokoiu, weſela, żyie, y żyć lepiey poczyna. Dźiękuymyſz P. IEzusowi zá ták słodki Trybunał, ták zbáwienne Sądy; słodźmy, ſmákuymy ie ſobie. &c. &c.

VI.

NIe przywodząc wielkich Hiſtoryi; codźienne doświadczenie uczy: że ná uśmierzenie prágnienia, nie pozwalánie naylepſze. Czemu Zakonnicy, Duchowni, y wiele świeckich nie pijąc, ordynáryinie między obiadem, y wieczerzą, mniey prágną? niżeli ow, co cáłe odwieczerze prześiedźi w karczmie, álbo ſzyiąc, śiedząc ná wárſztáćie. Ledwo uſzyie co ſtopá kurza záſtąpi, áż co raz do konewki, ktora u niego iák u duchownego Crucifix, tuż przed gębą? Temu: że ten kuflem, támći prágnieniem prágnienie uśmierzáią. Toſz mowić o Száfárkách, Aptykárczykách, Winiárczykách: ieden áni ſię tknie chodząc koło winá, konfektow, &c. drugi ſchnie, gdyby nie liznął, nie ukąśił, nie ſkoſztował. Toć mowić o Pánienkách, Młodźieniaſzkách: iedni iák poczną żyć, przyſtoynie żyią, á drudzy z ſwawoli w ſwawolą poſtępuią. Toż o kłamſtwie, przyśięgách: iedni od tego wolni wſtrzymywáiąc ſię; inni nie ſtąpią bez kłamſtwa, dla pozwalánia ſobie. &c. *Beati qui eſuriunt, & ſitiunt. &c.*

VII.

BYli y dawnieyſzych y teráźnieyſzych wiekow tákowi z wielkich ludźi, co umieráiąc, ná łoſzku śmiertelnym leżąc perorowáli, mowili z nieprzyiaćiołmi ſwemi ſię iednáli. Ták dawny Pátryárchá Iákob umieráiąc, błogosłáwił Synom ſwoim, káżdemu z oſobná náuki dawał: Tak y Dawid nieprzyiaćiołom odpuſzczał, drugich też y karać roſkázował. wedle potrzeby świeżſzych czáſow. Philip III. Synowi ſwemu przy śmierći ſwoiey dawał rożne *monita*. Oto też y Pan IEzus przed śmierćią peroruie. Ale tá od innych rożnicá: tám ći ná miękkiey leżąc pośćieli, przy wielkich wygodách; Pan IEzus ná twárdym łożku, nie leży, ále wiśi zá ręce ſwoie przenayświętſze, y nogi podźiuráwione, nie odźiany,

ále nági, nie w usługach, ále w opuszczeniu. Tamći ieżeli odpuszczáią nieprzyiaćiołom, odpuszczáli proszeni, łożko ich ná kleczkách obstępuiącym. Páná Iezusa nieprzyiaćiele iego ná ten czas, nie tylko nie przepraszáli, ále iáko naywięcey dokuczáli, trapili, przećiw niemu bluźnili, náśmiewáli się, ocet z żołćią zmieszány do napoiu podawáli, á tym czásem on im odpuszcza, zá nich Oycá swego błaga, mowiąc: Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią. Vważyć to słowo. Oycze: nie mowi Krolu, Pánie, Boże, ále Oycze: áby tym prędzey otrzymał o co prośi; iákoby rzec chćiał, Syn ćię prośi: A Syn ten, w ktorym ty masz od wieku upodobánie; ten, ktory ćię od wieku kocha; ktoryć nigdy ná gniew nie zárobił. Powtore prośi, *Dimitte*, odpuść. Ieżeli *non dimittitur peccatum donec restituatur ablatum*, Nie bywa grzech odpuszczony, áż będźie wźiątek przywrocony. Oto zá *ablatum pomum* w Ráiu, Iać śiebie o Oycze z tego drzewá ná ktorym wiszę, zá ieden owoc, frukt, ná dosyćuczynienie oddáię, *Restituo ablatum, dimitte peccatum*. Nie excypuię nikogo, ni Annaszá, ni Piłatá, ni Małchusá, áni tych, co mię teraz krzyżuią, zá wszytkich proszę, nie ták iáko więc ludźie temu snádnie odpuszczáią, ále owemu nie. *Ná ostátek*, wymawia ich niewiádomośći ślepotę, *nesciunt quid faciunt*. Slepy idąc przez Kośćioł, przez ulicę, choć się otrze o bok Senatorá, choć go trąći, dotknie, kto rozumny, zá to go nie karze, nie bije, mowiąc: ślepy nie widźi, nie wie, kto idźie przed nim, stoi: Otoż też to Pan Iezus mowi: Slepi są, nie doyrzeli moiey godnośći, niewinnośći, &c Zadźiwuymy się ták obronney łáskáwośći, dobroći. &c.

VIII.

DO piątego przystępuiemy słowá, z Krzyżowey Káthedry od P. Iezusa wymowionego, á to iest, *Sitio*, prágnę. Kiedybyśmy godni byli spytáć się P. Iezusa, ná co z Niebá ná źiemię zstąpił? na co się stał człowiekiem? ná co urodźił się wstáience? był obrzezány? ná co prácował, kazał, poćił się, krew ná ostátek przelał? nicby innego nie odpowiedźiał, tylko *Sitio, sitio*. Prágnę wászego zbáwienia, prágnę was wszytkich mieć w Niebie. Lubo tedy záwsze był prágnącym, czemuż dopiero ná Krzyżu oświadczył prá-

gnienie swoie. *Sitio*? Tu osobliwie prágnął, y względem ćiáłá; ośmnaśćie godźin minęło, kropelká áni pokármu, áni napoiu w uśćiech iego nie postáłá, á nie przestánnie w mękách, okrućieństwách, we krwi wylewániu był: iuż to w Ogroycu, przy krwáwym poćie, iuż u słupá przy biczowániu, iuż przy koronowániu, krzyżowániu, ták srogie krwie wylanie, sprofanowáć muśiáło, nie zbedne prágnienie. O Boże! dla Izmáelá dźiecká od prágnienia ná puszczy umieráiącego źrzodło żywey wody wytrysnęło: dla Zydow ná puszczy niegodnych, niewdźięcznych, opoki wody z śiebie wydáły: dla Sámsoná prágnącego, szczęká osła strumieniem wylałá: Dawidowi trzey żołnierze, studźienney Bethleemskiey wody dodáli: Eliaszowi Anioł, y pokarm, y napoy, od Bogá præzentował. Idźiego Swiętego ná puszczy Lánia mlekiem poiła, A Pan Iezus łáknący tego szczęśćia nie ma. powiedźiał innego czásu Pan Iezus, kto da w Imię moie kubek wody źimney, nie zgubi zapłáty swoiey: nie ználazł się nikt do tego miłośiernego uczynku, *Sitio*, prágnę. Widźiał Pan Iezus *vas aceto plenum*, naczynie octem nápełnione, ktorego więc záwsze przy krzyżowániu záżywano, dla pokrzepienia tych, co trácono. Ze tedy P. Iezusa ták umacniáć nie było potrzebá, Obawiał się áby mu go podano, á Pan Iezus żeby był we wszytkim wykonał wolą Oycowską. *Vt adimpleretur Scriptura, dixit, Sitio.* Zgołá y to według ćiáłá, y duchowne prágnienie było dla nas, álbo dobrá nászego. Rudolfus VII. Cesarz, będąc Krolem Czeskim, znáydował się z woyskámi swemi ná tákowym mieyscu, gdźie cále wody, y żadnego napoiu nie było; wszyscy w wielkim prágnieniu byli, y sam Cesarz. Tym czásem z dáleká obaczą chłopká, á on w pole robotnikom nieśie trochę wody, gdźieś wyszukáney, w naczyniu; poskoczy kilká żołnierzow, chłopká z dzbánkiem do Cesarzá stáwią: Rudolfus weźmie naczynie, y nátychmiast ie chłopkowi odda, mowiąc: *Non mihi, sed exercitui meo sitiebam.* Nie sobie, áni dla śiebie, lecz dla cáłego woyská pragnąłem. To ták właśnie y Pan Iezus. *Non sibi, sed nobis.* Podźiękuymy. &c.

z Zywotow Swietych.

KTo od iednego krzyżá nád wolą Bożą ućieka, dźieśięć ich znáy-

znáyduie. Málchus Swięty długo w iednym Zgromádzeniu Swiętych Oycow ná Puszczy mieszkáiąc, skoro usłyszał, iż mu Rodźicy ná świećie pomárli, koniecznie się do domu nápárł. Odradzał mu Stárszy onego mieyscá, perswádował áby został; niepomogło. Gdy szedł z puszczy, nápádli go Sáráceni, wźięli, więźili, czego z nim nie czynili? wypowiedźieć trudno. O iáko często sobie wspominał ná przeszły żywot! o iáko skárżył się sam ná siebie, że chcąc indźiey się udáć, więcey ználazł trudności, niż pierwey było. Ták ći to często bywa: tęskniemy sobie ná świećie żyiąca do Zakonu; w Zakonie do świátá; w stanie Małżeńskim żyiąc, do wolnego, służąc; kto ná iednym mieyscu, tęskni ná inne, do innego Paná, do inney Pániey; á ono wszędźie krzyż, naylepiey iść zá wolą Bożą, trzymáć się iednego. &c.

Druga.

IAko nam wielki pożytek z tąd iest, ápplikowáć sobie Krew P. IEZUSA! Nie są to płonne udawánia o Zydách, że oni krwie z Chrześćiáńskich dźiatek używáią, ná swoie choroby, fœtory, &c. Pokázuie to dźisieysza historya w Turonie, o umęczonem od Zydow dźiećięćiu, ktore Zydźi ukłoli, ćiałeczko iego kráiáli. Ieżeli ći niezbożni ták wiele trzymáią o krwi niewinney, dźiećinney; więcey my dálcko trzymáć mamy o Krwi nayświętszey naynie winnieyszey P. IEZUSA: ieyże záżywaymy ná wszytkie choroby, potrzeby násze, wołáiąc, nie sensem Zydowskim, lub ich słowy, Krew twoiá o Naydroższy IEZU nád námi, nád duszą, nád sercem nászym. &c.

Trzećia.

PAn IEZUS w Nayświętszym SAKRAMENCIE iest nayskutecznieyszym Lekárzem, ták ná ćielesne, iáko y duszne choroby. Kutbertus Swięty młodem będąc, był swawolny, rospustny, czásu pewnego w gromádźie rospustuiąc z drugiemi, pokaże się dźiecię iedno w lat trzech, y pocznie pádáć do nog iego, płákáć, Kutberćie, czemus swawolny? Bog ćię ná służbę swoię woła, á tyś lekkomyślny, ták nie skromny, y záraz się nápráwił, od tąd począł bydź ćichym, skromnym, pokornym. Znowu tenże západł

padł ćięſzko ná boł w kolánie, gdy boleie, ſtęka, náwiedźił go ktoś nie znáiomy, y poradźił, aby mąki pſzenney z mlekiem záczyniwſzy, przyłożył, á záraz to powiedźiawſzy zniknął. Stoſuię to oboie do Nayświętſzego SAKRAMENTu, y naprzod mowię, iż iáko to dźiećię poſkromiło Kutbertowę porywczość, ták Pan IEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE dźiećięćiá oſobę częſto pokázuiąc, zátrzymuie że wielu od pierzchliwośći do złego, wołáiąc przy Kommuniy, czás ſię popráwić, czás ſię poſkromić. Záczynienie záś mąki z mlekiem, figuruie właśnie Nayświętſzy SAKRAMENT: Zaprawione Ciáło IEZUSOWE mlekiem Nayświętſzey Pánny wychowáne, wykarmione. O iáko ten plaſtr ieſt ſkutecznym ná choroby lekárſtwem! Przykładaymy go dźiś chorym, &c.

Na Wtorek, V. Niedźiele Poſtu.

TO ieſt Chrześćiáńſkiego człowieká pierwſza ozdobá, sławá, żyć dobrze bez grzechu, w dobre uczynki obfitowáć. Pan IEZUS z tym ſię naywięcey chełpi, że mu nikt grzechu nie dowiedźie; ſzczyći ſię mowię żyćiem świętym, niewinnym. Z tąd tedy y káżdemu człowiekowi Chrześćiáńſkiemu naywiękſza ma bydź chwałá, nie z familij, nie z urodzenia, nie z tytułow świátowych. Bo to wſzytko ieſt cudze, nie náſze, ſame tylko dobre uczynki ſą náſze własne. Y z tąd Pan IEZUS uzdrawiáiąc álbo chorych, álbo grzeſznych uſpráwiedliwiáiąc, temi ich odpráwował słowy nayczęśćiey: *Vade, fides tua ſalvum te fecit.* Wiárá twoiá ćiebie tego nábawiłá ſzczęśćia, błogosłáwieńſtwá. Duch S. przez Mędrcá, *Proverb:* 19. mowi: *Memoria juſti cum laudibus*, Pámiątká ſpráwiedliwego w chwale, w sławie záwſze zoſtáie. Ze ſprawiedliwie żył, nie dla tego, że ſię familiántem urodźił, bogátym, był sławny. Y Moyzeſz, *Deut:* 10. twierdźi, że Bog, y cnotá, też chwałą, ozdobą człowieká. Pſalmiſtá Swięty świádczy o ſobie, że go otoczyły ućiſki, prześládowánia, boleśći, *Circumdederunt me dolores mortis, dolores inferni circumdederunt me.* Nie w tym ſwoię zákłada zasługę, lecz przydáie *dolorem, & tribulationem inveni*, Samem ſobie náznaczał, wynáydował przykrośći, utrapienia. Iákoby to właſne zá nátchnieniem Boſkim dobrych uczynkow wynalazki,

nálazki, milsze, y więcey zásługuiące u P. Bogá były. O też się tedy stáraymy. &c.

II.

WIelka pochwałá bydź między ludźmi, z ludźmi przestawáć, bez uszczerbku, bez záćiągnienia iákiego defektu. Pan Iezus z tym się popisáć prágnie, iż nikt w nim żadnego mánkámentu upátrzyć nie może. *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Alec zdáłáby się nie wielka pochwałá, że był Pan Iezus bez grzechu. Wszák to trzymamy o Ianie Swiętym Chrzćićielu, to o Páwle Pustelniku, Antonim, y o innych wielu. Prawdá, że y ći byli bez grzechu, iednák też między ludźmi nie byli, ná puszczách mieszkáli. Ian Swięty we trzech lećiech z domu Rodźicow poszedł: ále bydź między ludźmi, z nimi konwersowáć, á nie záćiągnąć iákiey przywáry, to iest samemu P. Iezusowi własna, ktory bez naymnieyszego uszczerbku przestawał y z grzesznikámi y grzesznicámi, y tey, y owey kondycyi ludźmi. Są tego niektorzy zdánia, iż podobno by Archánioła ktorego zesłał był Pan Bog ná świát, ná to, áby w náturze ludzkiey zá przestępstwo Adámowe błagał Máiestat Boski: tylko iż snáć przeyrzał, że ták z ludźmi, iáko Pan Iezus przebywáiącemu nie podobna była nie popáść iákiego uszczerbku, defektu, *Dei propria hæc laus fuit*, to sobie samemu przyznáć, że go nikt *arguere* nie może *de peccato*. Dosyć był Spráwiedliwy Iákob Pátryárchá z ludem Izraelskim, ktorego był sławá, á iednák ten lud Boży, lud wybrány, dostáwszy się między Ægypcyánow, zbytnie się popsował. Loth spráwiedliwy dosyć swoiey doskonáłośći dał dowodu, kiedy w Sodomie mieszkáiąc, Sodomskiemi nie zmázał się grzechámi, przećięsz *à nota luxuriæ* nie był wyięty kiedyżkolwiek, gdy nie trzeźwy w ćięszkie káżiroctwo wpadł. O Krwi Iezusowey dyszkuruie nabożnie Rupertus Swięty, że Miłośierdźia Oycowskiego nád grzesznikámi záwsze wzywa, *Clamat non vindictam, sed misericordiam.* Przećięsz ináczey nád Zydámi się obchodźi, kiedy zá to, że ią wydáli, odrzuceni są od łáski Bożey, żyią w ślepoćie. Czemu się ták niemiłośiernie z niemi obchodźi? bo się złączyłá z nimi złośliwemi, okrutnemi, niemiłośiernemi, w ten czás kiedy wołáli, krew iego ná nas, y ná syny násze! z iákiemi

się

ſię złączyłá, Krew iego naydroższa táka ieſt, y tak ſię z niemi ob: chodźi. Pilnie ſię tedy ſtáraymy, áby nam konwerſacya ludzka nie ſzkodźiłá, ná ktorą nie ieden nárzeka będąc w oſobnośći, nie rozgniewałem ſię, nie obmowiłem nikogo, nie upátrowałem poſtępkow niczyich, ſkorom ſię między ludźie doſtał, ſtałem ſię inákſzym. &c.

III.

CO ieſt w tym zá táiemnicá, że teraz Kośćioł Boży ná Ołtarzách zákrywa Krucyfixy, figury Ukrzyżowánego Chryſtuſa? między innemi ieſt y tá, że w tych dniách roſpámiętywamy to, iáko Zydźi co raz ſzukáli P. IEZUSA ná śmierć á on ſię ſchrániał, uchodźił, iáko to w dźiśieyſzey Ewángelij Swiętey umyślnie do Zydowſkiey źiemi nie poſzedł, że go tám ná śmierć ſzukano. Ale co ieſt, że ſię to y Zbáwićiel ſchrániał przed złośćią Zydowſką? ktory przyſzedł ná to, áby ćierpiał; To ieſt, że y przez to chćiał nam dáć náukę, iáko uchodźić potrzebá czáſem od złośći ludzkiey, uſtąpić złemu, ſchronić ſię, nie ſprzećiwiáć, á to dla tego: że tákim ſpoſobem záchowaſz naprzod duſzę ſwoię od zguby, od grzechu, w ktoryby gniewáiąc ſię, ſprzećiwiáiąc popádłá. *Powtore*. Tak ſię uchroniſz ſzwánku, ſzkody, &c. Dąb ze trzćiną umawiał ſię, czemu ty ták słábą, podłą będąc, uchodźiſz śiły, wiátrow, burzy, że ćię nie łamią, nie gruchocą? á ia ták mocne drzewo, przychodzę od wiátrow ná to, że moie gáłęźie otłukiwá, liśćie obdźiera, á náwet y ſamego wywraca; odpowie trzćiná: nie dźiwuy ſię dębie, ia y ſto rázy ná godźinę przed wiatrem uſtępuię, náchylam ſię, nákłániam ſię; Ty záś *in faciem reſiſtis*, ſprzećiwiaſz ſię, opieraſz, nie dźiw, że ſię kruſzy. Toć to ieſt, czego ſię od trzćiny uczyć mamy, uſtąpić, poddáć ſię, nie ſprzećiwiáć ſię. O gdyby małżonki, czeladká, w towárzyſtwie ieden drugiemu ták ſobie poſtępowáli! nie byłyby puki, nie byłyby ſzwánki ná twarzy, głowie, ręku. Kule z dźiał burzących bárdźiey kruſzą mury, niżeli wełną nátkáne wántuchy. Chwalebna rzecz ieſt, zawſze uſtąpić mnieyſzemu, słábſzemu, á czy nie mnieyſzy ieſt człowiek rozgniewány? Vſtąpże tedy, uſtępuieſz záiádłey beſtyey, umykaſz ſię przed nią ná ulicy; á uſtąpić niechceſz człowiekowi záiádłemu. Vcz ſię tego od P. IEZUSA.

IV.

IV.

JAko śię pilnie strzedź potrzebá dawáć okázyą do grzechu, Pan Iezus wiedząc że Zydźi chćieli go zábić, nie chodźił umyślnie do ich źiemie, ále tym czásem do Galileiey *declinabat*. Wszák Chrystus mogł śię tey śmierći uchronić, ktory nie umierał, tylko kiedy chćiał. Prawdá: tylko iż Zydźi prágnieniem sámym śmierći, grzeszyli: nie dáiąc im tey okazyi, wolał im z oczu znikáć, dla náuki nászey iáko y dobrze czynic czásem niechać mamy, mali to kogo do grzechu przywodźić. Naprzykład, Mąż gniewa śię że Zoná długo w Kośćiele śię modli, nie dáiąc okazyi, lepiey umnieyszyć nabożeństwá. Dźiatki też, słudzy, niech nieposłuszeństwem nie dáią okázyi gniewu Rodźicom, &c.

V.

NA záchęcenie do Spowiedźi Wielkonocney iáko y káżdey inney, niechay to ná dźiśieyszą náukę będźie. Iż Spowiedź S. grzesznikowi wielki pokoy, ućieszenie, wesołość ná sercu przynośi. Grzech, o iáko turbuie człeká! Widźiemy to w owym Synu Márnotrawnym, ktory od Oycá odstąpiwszy, substántią przemárnowawszy przez swawolą. rospustę, zbytnie śię trapić począł, mowiąc: do czegom przyszedł, młotem z świniámi karmić śię muszę, á w domu Oycá mego słudzy, niewolnicy, Chlebá máią z gębę: świádkiem iest niepokoiu grzesznika. y on Pan Száchetny (o ktorym píszą Kroniki Iezuickie,) ktory srodze ćięszki grzech ieden máiąc, zadną miárą spowiádáć śię nie chćiał. Usłyszawszy raz że człek tego, ktorego przepomni grzechu nie powinien śię spowiádáć, czego nie czynił na zápomnienie iego, udał śię na wszelkie świátá ućiechy, nic nie pomogło, postáremu zmieszany ná sercu, udał śię do náuki Astrologiczney Mátemátyczney, áni to pomogło, á przećię ustáwiczny niepokoy, náostátek zábić śiebie umyślił, y iáchał ná to do pewnego folwárku. W tym nátráfi w drodze Oycow Iezuitow pieszo idących, prośi do Káréty wśiedli owi, Kápłan wielce uczony pocznie záraz o Niebieskich rzeczách rożne dyskursy czynić, że też y o Spowiedźi. Tchnało wego, záwołał á co Oycze tu o Spowiedźi! Ia mam grzech (á-

lem go ſpowiádáć ſię nigdy nie gotow) wolę umrzeć. Kápłan roſtropny poznawſzy co ieſt, po wielu náukách, pocznie z nim ráchunek grzechow iákoby w rozmowie czynic. Wylicza wſzelkie (nápádnie też y ná ow. A Pan ztruchleie, Kápłan záwoła iuż doſyc) klęknij weś rozgrzeſzenie &c. O iáko záraz weſoły, uſpokoiony! &c. Smákuymyſz ſobie Spowiedź S. dla uſpokoienia duchá. &c. &c.

VI.

JUż ſię ma do ſchyłku Poſtu S. więc słuſzna, ábyśmy ſię ſpytáli, iáko go też pościęmy, iákośmy y pościli! Ieżeli dla P. Iezusa Zydom w Bábiloniey poſzczącym powiedźiał Imieniem Boſkim. Prorok Zácháryaſz c. 7. Gdyśćie pośćili, gdyśćie płákáli, poſt wáſz, płacz wáſz, niebył dla mnie, bośćie dla tego pośćili, że wąm Bábilończykowie ieść niedawáli. Wiele tákich poſtnikow co poſzczą dla tego, że im nie dáie ſzáfarz, ſzáfarká, Goſpodyni, nie da ná Wieczor: w Piątek náprzykład tylko ſztuczkę Chlebá, kufelek piwá, á owby cáły gárniec wypił, y puł bochná ziadł, pośći gniewáiąc ſię, łáiąc, táki nie pośći dla P. Bogá ále dla ſzáfarzá, dla Goſpodyni, niedodáiącey mu. A iákoſz trzebá tego popráwić? mowiąc. Niedoiadłem, máłoć mi dáno, ále to przyimuię dla P. Bogá. &c.

VII.

VSłyſzawſzy pierwſzą perorę Iezusa Ukrzyżowánego zá ſwemi Nieprzyiaćiołmi, słuchaymy drugiey do podobnego im zboyce, złoczynce y rozboyniká, ná Krzyżu z ſobą wiſzącego, ktoremu przed wſzytkiemi naypierwey wrotá do Niebá otwiera, ktore były zámknięte od początku świátá. Prorokował niegdy Izáiaſz, że P. Bog miał położyć klucz ná rámionách iego, áby nim otworzył to, co było od ſtworzenia świátá zámkniono. *Dabo clavem domus David ſupra humerum eius & aperit & Nemo claudet.* Coż to miał mieć oſobliwego ten klucz, że nie u páſa ále ná rámionách noſzony, o pewnie klucz známienity bo do Niebá. O Máriliuſie Biſkupie Andegáwenſkim ieſt Hiſtoria, iż gdy go iedná Mátká proſiłá, áby do umieráiącego iey Syná, z Sakra-

MENTEM Bierzmowánia pośpieſzył, á on dla Modlitwy dłużey ſię báwiąc zámieſzkał, żę ow umárł, táki go wźiął o to ſkrupuł, iż niegodnym ſię ſadząc Biſkupſtwá zá to odſtąpił go, klucze od Kośćiołá w Morze wrzućiwſzy, nie obiecuiąc ſię powroćić ażby ſię one klucze z Morzá wprzod nálázły. Udał ſię tedy zá Morze, y w niewiádomey poſtáći służył zá iednego Ogrodniká. Dieceſia wſzytká niewidząc Páſterzá ſwego, niewiedząc gdźie ſię podźiał, udáłá ſię ná ſzukánie iego, y ná Modlitwy. Lat cáłe śiedm ſzukáno y modlono ſię, áż tandem ználeźiony Biſkup gdy iáchał przez Morze, wyſkoczyłá w łodź rybá y klucz oddáłá. Nie ná lat 7. ále ná 4. ábo pięć tyśięcy klucz do Niebá, wrzucony był w Morze Spráwiedliwośći Boſkiey od Ráiu zá przeſtępſtwo pierwſzych Rodźicow náſzych, nikt tego kluczá z tego Morza niepodźwignął. Oto Naywyżſzy Biſkup Chryſtus, zánurzył ſię w Morzu KRWI Swoiey Przenaydroższey, doſtał tego kluczá y nim naypierwſzy Niebo zámknione otworzył Łotrowi, y káżdemu z ludźi pomienionych, ták iż y duſzá iednego dniá tám wolnie wniść może. Aprzeto, zá otwártą tą bramą *feſtinemus ingredi* ſpieſzmy ſię. O nic ſię bárźiey czárt nie ſtára, iáko o odwłokę do zbliżánia ſię do tey Niebieſkiey Bramy, y to z ſwemi hołdownikámi záwiera *pactum*: áby iemu dźiśieyſzy dźień dáli iutrzeyſzy Bogu *Hodie ſi vocem eius audieritis*, kiedy otworem ſtoi Bramá pośpieſzayćie, á do kluczá Chryſtuſowego przydawayćie z ſtrony wáſzey, iáko y Łotr klucz oſkárżenia ſamych ſiebie, iáko kto mowił. Ze my *digna factis recipimus*, zásłużyliśmy. Do Pœnitentá Opátá przyſzedł ieden proſząc áby mu táiemnice w owych słowách záwárte explikował. *Omnia munda mundis*. Ow Stárzec rzecze, miey ſię zá naygrzeſznieyſzego nád innych, to ſam, co to ieſt, to ieſt zrozumieſz, odpowie młody: to ia mam ſię być rozumieć grzeſznieyſzego nád zboyce? A ia w tem iż nikogo nie zábiłeś, odpowie Pœnien: nie zábiłeś ná Ciele, ále zábiłeś ná Duſzy ſiebie ileś rázy P. Bogá grzechem obrażał, á to ieſt więcey Duſzę zábić, niżeli Ciáło. toć y nád Mężoboyce mnieyſzym maſz ſię poczytáć. A ták záwſze klucz obwinienia z ſiebie mieć do Niebá, &c.

z Zywotow Swietych.

o Swiętym Abráámie.

JAko nam żywa wiárá ieſt potrzebna. Abráhám pierwſzy wiernych wſzytkich przodek, y Oćiec, naywięcey ſię Wiárą Pánu Bogu ná ták wiele przykazánia podobał. Iáko to w opuſzczeniu na iedno słowo wſzyſtkich ſwoich zbiorow, Oyczyzny, źiemie ſwoiey, w offiárowániu Izáaká, &c. *Fide credidit Abraham.* My też ſźczyćiemy ſię Wiárą, tylko że tá ieſt nie żywa częſto, á-le martwa, wyznawamy y wierzemy iż P. Bog ieſt wſzędźie obecny, á przećię ták ſobie poczynamy, iákoby nas nigdźie nie widźiał. Wyznawamy y wierzymy że w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE prawdźiwie Bog y Człowiek, á przećię w obecnośći iego diſzkuruiemy, rozmawiamy, śmieiemy ſię, w ławce ſię rozwalamy, czapki wtulamy. Wierzemy iż ieſt wieczność, duſze nieśmiertelność, á iednak márnośći tego świátá nie porzucamy, ſtáramy ſię, zábiegamy, y tego y owego podchodźiemy. Niemáſz Wiáry żywey, ále umárła: Stáraymy ſię tedy ábyſmy Abráhámá w żywey Wierze náśláduiąc ná iego łonie odpoczywáli.

Druga.

NA pierwſzy dźień Mieśiącá położony ieſt Zywot S. Abráháma Pátryárchy, ktorego nád wſzytkich práwie P. Bog uprzywileiował, bo go uczynił Oycem wſzyſtkich práwowiernych. *Powtore.* Syn Boży z iego pokolenia ſię národźił. *Potrzecie.* Ná łonie iego wſzyſcy ktorzy Meſſyaſzá czekáli, ſpoczywáli, wiele innych dobrodźieyſtw, iáko to y zSynem Izáákiem w ſtárośći był obdárzony. Ale iák ſię też P. Bogu záſługował. *Naprzod.* Kazał mu Pan Bog wyniść z źiemie Pogáńſkiey, záraż ſię porwał, opuſzczáiąc dom, dźiedźictwo ſwoie, wſzelkie wygody, intratę, dochody, nie ſprzećiwiał ſię, mowiąc: á gdźieſz mi Pánie inne náznáczyſz mieyſce, gdźie ſię podźieię? nic tákowego z uſt iego, nie było słycháć. *Powtore.* w tey Kráinie, w ktorey ſię záſtánowił prętko głod wielki náſtąpił, muśiał ſię znowu z támtąd

tąd przenośić, poniewierać, áni tu słowkiem szemrzącym się odezwał. Przyszedł do Ægyptu, ledwo co gránice przestąpił áż mu Małżonkę Sarę naymilszego Przyiaćielá ná Dwor Krolewski zábieráią. O iáka y ná ten czas ćierpliwość! *Potrzecie.* Dáie mu P. Bog Syná Izaaká iedynego: áżgdy podrośnie, każe mu go zábić ręką włásną ná ofiárę, áni się tu sprzećiwi, czyni choć w ták ćięszkim ráźie co mu każą. I z tąd ći uczmy się iáko to ná łáskę Bożą wielkiemi cnotámi zásługowáć się potrzebá. *Poczwarte.* Iáko záwsze trzebá mieć wielką w Pánu Bogu ufność, iáką ten S. miał. Potrzebá ćierpliwośći, posłuszeństwá, wszytkie te y wiele innych były w Abráhámie cnoty. Gdźiekolwiek w pielgrzymce oney swoiey stánął, záraz budował Ołtarz ná ktorym Bogu ofiárował. Znáydował się y w Miłośći bliźniego z Lotem Synowcem swoim, áby nie przyszło do iákiey niezgody społecznego pomieszkánia, pozwolił mu obráć sobie ktorą chćiał stronę. Nie dźiw, że ták ćierpliwy, zgodliwy, posłuszny, w Pánu Bogu ufność máiący, ták wielkiemi uraczony od Boga fáwo-rámi. Násláduymy &c. zárabiaymy ná táką łáskę u Bogá.

Trzećia.

BEspiecznieysza iest szczupła ná tym świećie fortuná, niżeli bye rolkoszny, dobre mienie. Abráhám z Lotem mieszkáiąc wespoł z dobytkámi, czeladką, obawiáiąc się áby ziey okázyi zwádá iáka między niemi nie zástąpiłá, rzekł do Lotá áby sobie wźąiem obrał Kráinę y mieyscá do mieszkánia, Loth tedy obrał Kráinę we wszytko żywną, obfitą, bogátą Kráinę Sadomską, Abráhám podleyszą. Iak że się potym nadáło, wiádomo wszystkim, iáko ledwie w tey Kráinie Sadomskiey nie zginał. Bespiecznieyszy záwsze człowiek w mnieyszey Fortunie, zbáwienia duszę swoiey, á przeto nie tęskniymy, lubo nas ták Pan Bog chce mieć. &c.

Ná Srzodę, V. Niedźiele Postu.

MNiey dbáć powinien człowiek, o to co ludźie o nim mowią, ále to bárźiey mieć ná pieczy, żeby tego niebył winien przed P. Bogiem. Zydźi, kiedy rożnie potwarzáli P. Iezusa, y tytułámi

mi mniey należytemi názywáli, z grzechu ſię naybárźiey wymieśzá mowiąc: *quis ex vobis arguet me de peccato?* iákoby mniey dbáiąc o to co ludźie mowili, byle przed P. Bogiem był bez grzechu. Ludźie więc naybárdźiey ſtáráią ſię pokryć przed ludźmi ſwoie wyſtępki, o P. Bogá mniey dbáiąc. Tacy byli bráćia Iozefowi, zrobiwſzy onę niecnotliwą z niewinnym Iozefem robotkę, to ieſt, zaprzedawſzy go w ręce pogáńſkie, wſzytko ich ná tym było ſtáránie, iákoby owę złość ſwoię y przed Oycem, y przed ludźmi pokryć, á że Bog wiedźiał, mniey to ich korczyło. Coż po tym ſię ſtáło, przyſzli o wielkie niebeſpieczeńſtwo, zdrowia, fortuny, przedtym że ſamym Iozefem, lubo od siebie nie uznánym, áż dopiero uználi, iáko im to wielce záſzkodźiło, że być winnemi przed P. Bogiē ſię nie obawiáli, *merito hoc patimur*, zásłużyliſmy to winnie. Ináczey Suzánná Páni świątobliwa, obwiniona byłá przed ludźmi, ále nie winna przed P. Bogiem. Więc co ći, ktorzy ią obwinili, w konfuzyi zoſtáli, á Pan Bog przy niewinności iey ſtánął. Tá to ieſt poćiechá iedyna przed P. Bogiem. Przy dźiśieyſzey Uroczyſtośći Iozefa Swiętego, słuſznie wſpomnieć iego Nayświętſzą Oblubienicę Pánnę MARYA. Przyſzłá y tá u Iozefa Swiętego ná rożne tłumáczenia, gdy widźiał brzemienną, nic oná ná to, bo niewinna przed P. Bogiem. Y ſtáło ſię, że z wielką sławą iey, od Anioła z Niebá zesłanego, o ktorey nic wiedźiał nic Iozef Swięty. Więcey tedy ſtáráć ſię mamy o niewinność, przed P. Bogiem, ániżeli przed ludźmi.

II.

KTo prawdą idźie beſpiecznym ieſt, y od ſamych nieprzyiaćioł. Pan IEZUS o to ſię uraża, ná Pháryzeuſzow, że prawda iego u nich mieyſcá nie znalazłá. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?* Ieżeli ia prawdę powiádam, czemu mi nie wierzyćie. Prawdá y u ſamych nieprzyiaćioł znayduie reſpekt. Czáſu pewnego zmawiáli ſię Zydźi ná P. IEZUSA, y byłá między niemi niezgodá, mowili iedni, że ieſt dobry, niewinny, Swięty. Inni ináczey, że zły, winny. Oto przećię y między złemi byłá ledwie nie większa część, co prawdę uznawſzy P. IEZUSA dobrego wyznawáli. Kiedy był pytány Zbáwićiel od Annaſzá o náukę? coby zacz byłá,

z kąd

z kąd się wźięłá? Odpowiedźiał, pytay się tych, co mię słuchali; *Interroga eos qui me audierunt.* Iáko się to spuszcza Pan Iezus ná Pháryzeuszow, Zydow słucháiących swoiey náuki, ktorzy krom tego, że nieprzyiaćiołámi iego w głowę byli, ále nád to byli strofowáni powielekroć, o obłudy, y o niespráwiedliwośći, &c. Ták iest, ufa Iezus, że ći mieli dáć świádectwo prawdźie, bo tá, y u nieprzyiaćioł znáyduie się, iákoż y znáydowáć powinná mieysce. Iákoż sam P. Bog przy prawdźie stawa. Powiedźiał czásu pewnego Zbáwićiel, że *in ore duorum vel trium testium stat omne verbum*, kiedy się dwá ná iedno zgodzą, tám się cále znáyduie prawdá. Ale czysz oni stárcowie ná Suzánnę nie zgodźili się ná iedno? á przećię fałsz się pokazał: áleć to o prawdźie ma się rozumieć zgodá, y dla tego przydáie Chrystus, *Trium*, to iest, Troycą Przenayśw. ktora záwsze przy prawdźie stawa. Nie dopuszcza P. Bog szwánkowáć prawdźie. Y z tąd powiedźiał Ezdrás, 3. *Es: 4. Omnis terra veritatem invocat*, co żywo się do prawdy odzywa, ná ktore mieysce Názyánzenus, *Undiq; veritas illuminatur, & à terra, & à Scripturis*, ma swoię podporę prawdá, y od świátá choć złego, y z Pismá Swiętego. Niechże to będźie ná náukę, ábyśmy się w prawdźie kocháli, kłamstwem, fałszámi nienárabiáli, według náuki Apostolskiey. *Est? est, non? non. &c.*

III.

Y dniá dźiśieyszego iest w obrotách Pan Iezus od Zydow, Vroczystość byłá w Kośćiele Sálomonowym, ná ktorey będąc, przechodźił się w przyśionku Kośćielnym; tym czásem Zydźi go obstąpili, mowiąc: á pokiśz tego będźie, że nas ták długo trzymasz, powiedz coś iest? odpowie Pan Iezus, iuż ći wam nie raz powiádam, żem iest Chrystus, żem iest Syn Boży, ále cosz kiedy mi nie wierzyćie, nie wierzyćie zás dla tego, bo nie iesteśćie z owieczek moich. O wielka rzecz bydź Owieczką Chrystusową, to iest, bydź przeznáczonym do Niebá, ktoż sobie to obiecowáć może szczęśćie? ten ktory ma włásnośći owieczek. Owieczká ze wszytkich bydląt, zwierząt, iest nayłáskáwsza, nie bodźie, nie bije nogámi, bespiecznie choćby y między naywiększym stádem może káżdy stánąć, umykáią się káżdemu. Toć iest, co nas ma uczynić

owie-

owieczkámi Chrystusowemi, dobroć, cichość, pokorá, łáskáwość, ustapienie káżdemu. *Powtore.* Owieczká iest wielce cierpliwa, y w tym biorą ią, wiążą, strzygą, nie odeymuie się, nie sprzećiwia się. Tákći włáśnie prawowiernym Chrześćiánō to ma bydź włásna, ćierpieć, *Christianum est pati.* O P. IEZUSIE nápisano, *tanquam ovis*, iáko owieczká ná zábićie iest prowádzony, *Ad occisionem ductus est, & coram tondente se obmutuit.* Owieczki dźiwnie są zgodliwe, spokoyne, wiedney owczárniey tyśiąc, y drugi zámknie się, z soba się śćiskáią, wzáiemnie się grzeią. Tákći właśnie y práwowiernym należy z soba iedno trzymać, łączyć się, przez zgodę, przez miłość. *Consepulti sumus*, mowi Apostoł, pospołu pogrzebieni iesteśmy, przez Chrzest P. IEZUSOW; iáko w grobie leżący, *non litigant*, nie wádzą się, o mieyscu, o precedencyą się nie umawiáią, spokoynie leżą, ták y zá żywotá żyć mamy w pokoiu, w zgodźie, w miłośći. Vczmy się od owieczek tych cnot y doskonáłośći.

IV.

GNiewliwemu, záwźiętemu niewinny nie dogodźi, áni sprawuiąc się, áni milcząc. Páná IEZUSA Zydźi obstąpili w Kośćiele w dźisieyszey Ewángelij, nálegáiąc, przykrząc się, áby im powiedźiał, ieżeli iest Chrystusem, kiedy im powiedźiał, że iest, to go prześládowáli, kámionowáć chćieli, złorzeczyli, kiedy zás milczy, to znowu nálegáią. Tákći owo złośliwy Mąż ná Zonę fuka, Pan ná sługę, odezwie się, to ow, á ieszcze szczekasz, milczy, wierę milczysz, nie mowisz nic. Y ták źle mowić, źle milczeć przed złemi. Nie bądźmy my tákowemi, słuchaymy niewinnego obrony, milczacego nie prowokuimy, &c.

V.

IEszcze y to do zálecenia Spowiedźi Swiętey należy, że osobliwą ná duszę grzesznika przynośi, ozdobę, okrásę. O tym wyráźne Psalmisty słowá: *Confessionem & decorem induisti.* Spowiádałeś się człowiecze, oraz y ozdobę, y piękność ná się przyiąłeś. *Confessio & pulchritudo.* Grzech zászpeca człowieká, spowiedź obmywa, przyozdabia, oczyszcza. Iest Historya w Zywoćie Pelagij Swiętey, iáko

iáko tá świátową wielce będąc nieczystą, czásu iednego przechodźiłá przez Kośćioł mimo modlących się Práłatow; między niemi był Nonnus Swięty Biskup. Wszyscy inni spuśćili oczy ná doł, sam tylko Nonnus iák w Tęczę się zápátrował ná nię. Dźiwowáli się temu oni. Lecz on rzekł: Bráćia moi, náuczyłem się wiele z tey stroyney nierządnice. Iáko oná wiele czásu strawiłá ná stroieniu się, ubieràniu dla świátá, áby się ludźiom podobáłá. A ia, co czynię dla P. Bogá? czy się ták prágnę oczom iego Boskim podobáć? &c. To mowiąc nieutulonie płákał. Nocy potym nástępuiącey gorąco się modlił zá owę, áby ią Pan Bog oświećił, áż ná tákowe widzenie Gołębicá czarna, brzydka przelećí, ktorey spuśći w naczynie wody blisko siebie będące, z ktorego wyszłá wszytká piękna, świetna, ozdobna. Názáiutrz przyszłá Pelágia do Kośćiołá, tráfi ná Kazánie Swiętego Biskupá, wzruszona do pokuty, bieży co prędzey do Swiętego, prosi o spowiedź, y z niey wyszłá wszytká piękna, wszytká ozdobna. Y ták się werifikowáło widzenie Biskupá Swiętego, á oraz się y pokazáło, że Spowiedź S. piękności, ozdoby, ná duszy dodáie. Rownáia się Konfessyonáły do Korabiá Nöego, ále dáleko tu szczęśliwsze. Tám iáko wilk wszedł, ták y wilk wyszedł, iáko wlećiał kruk czarny, ták y kruk czarny wylećiał. Tu wilkiem przychodzący, stáie się bárànkiem, krukiem czarnym w świetną, ozdobną, przemienia się Gołębicę, zgołá, *Confessio cum pulchritudine*, spolno z sobą chodzą. &c.

VI.

Y W tym pilno ráchowáć się nam poszczącym należy, ieżelismy Post nász poświęćili. Ták ná początku nam roskazano imieniem Boskim: *Sanctificate jejunium*, Post poświęcayćie, To iest, w Post bądźiećie świętemi. Vchoway Boże, áby dla postu był kto gorszy, iáko więc niektorzy, co się ná ieden post trzy rázy upiją. Mowiąc, iutro będźie post, trzebá się nápić, w dźień zás postu mowią: Pośćiło się dźiś, toć się trunkiem pośilić potrzebá. Názáiutrz zás, był post wczorá, trzebá się pośilić. Y ták post ieden trzy rázy ich nieskromnymi czyni. Bárdzo to nie chwali Chryzostom Swięty. Ze więc ludźie ná post przez zapusty obrykáią się, ná obleżenię ármuiąc, dopiero gdy toż czynią, ná dźień ieden z postem

powinná bydź wſzeláka ſkromność, wſtrzemięźliwość, ábyſmy przećię ſtáli ſię poświęconemi. Czyńmyſz to przynamniey tych dni świętych. &c.

VII.

SLucháiąc z Krzyżowey Kátedry peroruiącego Páná IEZUSA, słuchaymy y dźiśia słowá drugiego. *Hodie mecum eris in paradiſo*, do Lotrá wymowionego, od wieku ieſzcze ſię to nie tráfiło, áby kto oraz śiał y zbirał. Lotr ieden ták ſzczęśliwy, że iedno y drugie rzućiwſzy prozby źiárno, *Memento mei, &c.* Zebrał záraz ſtokrotny pożytek w obietnicy nieodwłoczney, niebá inkludowány. *Hodie mecũ eris in paradiſo* O iáko długo teo żniwá czekáli ſtárzy Swięći Oycowie, co to żyli po śiedmiu, ośmi dźieśiąt lat. *Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua.* A tu záraz dźiśia. Oto co niegdy Prokurator w imię Páná ſwego robotniká płácąc zápłáćił, y temu co *noviſſimè* ná robotę przyſzedł, ták właśnie Zbáwićiel, u Prokuratorá Oycá ſwego Niebieſkiego ſpráwił ſię, zápłáćił. *Noviſſimo huic*, á ieſzcze przed wſzytkiemi. Wielcy przyiaćiele Boſcy ſupplikowáli, prośili, robili, á nie záraz otrzymáli. Abráhámowi powiedźiał Pan Bog, *Multiplicabo te, magnificabo, faciam ingentem magnam*. Vwielbię ćię, rozmnożę, tylko w obietnicy, nie záraz, ná przyſzły czás. Prośił Moyżeſz, *Oſtende mihi faciem tuam*, Pánie, pokaż mi twarz twoię. Odpowiedźiano mu *negativè*, nie będźieſz oglądał twarzy moiey. Prośił Páweł nie raz, ále po trzykroć. Odpowiedźiano mu, *Sufficit tibi gratia mea.* Doſyć maſz Páwle: A tu ináczey. O iák to *opportuna oratio*, według czáſu modlitwá, prozbá ſkuteczna. Mamy w Żywotách SS. dwoch oraz Męczennikow Felixá, y Adauktá. Z tey okazyi prowádzono ná plác Swiętego Felixá, ſtáwiono ná mieyſcu do exekucyi. Aż z gromády ludu odezwie ſię ieden. Y ia tegoż Bogá wyznawam, co y Felix. Záraz Tyran y tego śćiąć kazał; Ze záś niewiádome iego imię było, lud wſzytek dał mu tytuł Adaukty, iákoby przyczynionego do Felixá, ſpráwiłá to *opportunitas*. Oto y Lotr, *adauctus* z krzyżá do Vkrzyżowánego IEZUSA. O iák to dobrze P. IEZUSOWI służyć. Ná dworách Krolewſkich, Páńſkich, cáły wiek drugi służąc, ſtrawi, ſtárzeie ſię, muśi ná domowych śmie-
ćiách,

ćiach, nie wysłużywszy nic, nędzę klepać? Tu cáły wiek czártu, świátu służył Lotr, tylko co się ná krotką chwilę odezwał, áż wysłużył Máiętność nád Máiętnośćiámi, Krolestwo Niebieskie. Aswerus Esterze, Herod Skoczce oświadczał się z Krolestwem, lecz tylko z połową, á tu cáłe Krolestwo, cáły Rai. Powiedźiał Pan IEZUS, gdźie ia iestem, tám y sługá moy, á tu y Lotr, y nieprzyiaćiel, támże gdźie y Pan IEZUS, *Hodie mecum eris*. Záchęćmysz się z tąd do służby temu Pánu, kiedy ták sowićie płáći. Egidius Swięty, miły Towárzysz Fráńćiszká Swiętego, gdy mu się raz pokazał Pan IEZUS, y okazał roskoszy Ráyskie: ilekroć, álbo w domu, álbo ná ulicy usłyszał o Ráiu, záwsze od śiebie odchodźił. O Rai! o Niebo! &c.

VIII.

OStátnie P. IEZUSA Vkrzyżowánego Słowo; Oycze, w ręce twoie oddáię Duchá moiego. Ná dźiśieyszą weźmy nabożną Medytácyą. Od tego słowá Oycze, záczął Pan IEZUS ná Krzyżu mowę swoię *Pater dimitte*, ná tym się y kończy. Mamy Ewángelią Swiętą o Synu Márnotráwnym, iáko od Oycá w dáleki krai záiecháwszy, substancyą przemárnowawszy, z swawolnikámi, y swawolnicámi, wspomniawszy sobie, iáko w domu Oycá iego słudzy, naiemnicy, dostátek máią chlebá, á on głodem umiera. Záwołał: *Ibo ad Patrem meum*, wrocę się do Oycá mego. Iezeli się godźi stosowáć to do Syná Iednorodzonego Boskiego w swoim sensie. Pan IEZUS od Oycá wyszedł *Exivi à Patre*, mowi sam o sobie, w dáleką bárdzo ná dolinę źiemską kráinę. Przestawał, konwersowáć y z tákiemi, y z owákiemi, *Cum peccatoribus manducavit, consumpsit, substantiam suam*, wyniszczył sámego śiebie, áż do ostátniey koszule, nágim cále zostawszy. Więc oto weyrzawszy z Krzyżá w Niebo, á widząc co tám zá delicyi záżywáią domowi áfly (?) śćiećí Oycá swoie°, mowi: *Ibo ad Patrē meū. Pater, in manus tuas*, Oycze, w ręce twoie polecam Duchá moiego. O ręce upragnione, iedná Wszechmocnośći, druga Nayświętszey woli Boskiey. W te ręce, y do tych ręku káżdy gárnąć się powinien. Gdy te słowá mowił P. IEZUS, wołał głosem wielkim, ná náukę, ábyśmy do Bogá Oycá Niebieskiego, w potrzebach nászych záwsze

wołáli, á oſobliwie przy śmierći duſze náſze, z wielkim uśiłowániem iemu porucząli, Pokázuie wołániem ſwoim Pan Iezus, że umiera, iáko Bog umieráiący. Ludźie, á zwłaſzczá w wielkiey słábośći, nie mogą ſię na głos wielki zdobywáć. Ináczey Chryſtus, bo umierał iáko Bog y Człowiek. Miał teſz y przed ſobą nieprzyiaćielá czártá; bo iáko swiadczy *Venerabilis Beda*, usiadł ná lewym rámieniu Krzyżá, chcąc widzieć, ieżeli nie miał czego ſwego w Chryſtuśie, ále go ofuknał głoſem ſwoim y odſtráſzył, á wſzytkich do pokuty, álbo powſtánia z grzechow pobudźił. *Surge qui dormis, hora eſt jam de ſomno ſurgere.* Te, y tym podobne reflexye. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá Swiętego Fránćiſzká *de Paula* fundatorá *Minimorum*, naymnieyſzych.

Náuká 1. Ze ná umartwieniu ſię ma fundowáć żywot nowy grzeſzniká przez pokutę świętą, przez Iubileuſz, do P. Bogá náwroconego. O Swiętym dźiśieyſzym Fránćiſzku nápiſał ieden pobożny, że ufundował ſwoy Zakon ná wielkim umartwieniu, poſtách, ná chodzeniu boſo, ná twárdym ſypiániu, Co ten Swięty, to káżdy grzeſznik umartwieniem ſię naywięcey utwierdzáć powinien, wiſtoćię w doſkonáłośći, nie ták powierzchownem, iáko wewnętrznem, to ieſt, nie pozwaláiąc chućiom ſwoim, gniewowi, nienawiśći. Ieſt to álbowiem pewna, że ná powſtáiącego z grzechow, naywięcey czárt náſtępuie, áby go od dobrze záczętey drogi odwieść, á zátym zprzećiwiáć ſię mogł.

Náuká 2. Ze pokorá nayobronniey wychodźi z śideł tego świátá. Ten Swięty w Sycyliey przez pewną drogę morſką miał ſię przewieść. Przewoźnik, że widźiał ubogiego, wźiąć go do barki ſwoiey niechćiał, co uczynił, roſpoſtárł płaſzcz ſwoy ubożiuchny ná wodę, y ná nim, y śiebie, y towarzyſzá ſwego ná drugą ſtronę przewiozł. Swiát ten iák morze pełen burzliwośći, to ieſt, záſadzek, zdrad, śideł ſzátáńſkich, iáko to widźiał Antoni S. Puſtelnik, kiedy ſię pytał: Boże, á ktoż tych śideł uydźie? odpowiedźiano mu, *Humilitas, humilitas.* Pokora, pokorá. Táki ieſt, pokorny, że ſobie nie ufa, nie wdáie ſię w niebeſpieczeńſtwo, pyſznemu

sznemu wszytko zárowno, y dla tego szwánkowáć musi, iák się to dostáło Piotrowi chełpiącemu się. Pánie, choćby cię wszyscy odstąpili, ia nie &c.

Náuká 3. Iáko modlitwá násza, stáráć się mamy, áby byłá przez miłość złączona z Pánem Bogiem. Nád modlącym się Swiętym Fránćiszkiem, widźiána byłá kulá ognista, ná ktorey nápisane słowá, *Charitas*, Miłość. O tákowéć nád głową nászą, stáráć się mamy widoki, ále podobno częśćieyby się dáło widźieć gospodárstwo, rynek, kupiectwo, te, y owe zábáwy.

Druga.

W Czym się ma dobry Chrześćiánin ieden nád drugiego przesádzáć. Mamy dźiśia Fránćiszká Swietego *de Paula*, ktory będąc imienia Seráphickiego Pátryárchy, tákże y Fundatorem Swiętego Zakonu? Ze pierwszy Fránćiszek názwał *Fratrum Minorum* naymnieyszych. To to iest przesádzáć się po Chrześćiáńsku, kto iest pokornym, bydź nád niego pokornieyszym, kto nabożnem, bydź nád niego nabożnieyszym, kto gárdzącym świátem, bydź nád niego więcey, podley o sobie rozumieiącym, rozumieć się bydź zá grzesznika, &c. Nie przesadzáć się wedle świátá, w stroiách, ánimusze, &c.

Trzećia.

W Tegoż Mieśiącá dni, przypada pámiątká Swiętego Fránćiszká z Pauli, ták się názywa od Miásteczká Paule, w ktorym się národźił. O szczęśliwe Miástá, w ktorych się rodzą ludźie Swięći, bo choć są z śiebie, máło świętemi, u śiebie národzonemi wielce słyną. Zyćie dobre, pobożne, święte, wielce iest chwalebne, dla ktorego y mieysca máią sławę. *Powtore.* Ten Swięty záczął z młodu żywot wielce ostry, boso záwsze chodząc, y źimie po śniegách, gorách ostrych, y ták y ná starość kontinuował, y Zakonnicy iego, ktorych on fundował, w teyże żyią ostrośći. To to iest dobrze záwczásu począć. *Bonum est viro, cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* Ná dobrym początku siłá należy. Zácząłeś, záczęłáś dobrze, postępuy nieustawáiąc. *Potrzećie.* Ten Swięty w ubostwie będąc, nic nie máiąc, odważył się ná budowánie

Kośćiołá, á gdy ná małe bárdzo fundámentá záłożył, pokazał mu śię Mąż Swięty (inać S. Fráńćiszek Seráphicki, wyrzucáiąc owe małe fundámentá, á szerzej dáleko wymierzáiąc, y záraz P. Bog opátrzył dobrodźieiem Fráńćiszká *de Paula* ná wielkiego Kośćiołá wystáwienie. Ták odwagá dla P. Bogá na wielkie rzeczy zásługuie, na pomoc od tegoż, na ktorego śię chwałę co dźieie, &c. &c.

Ná Czwártek, V. Niedźiele Postu

Z Páná IEZUSA iest prawdźiwe wesele, poćiechá, rádość. Abráhám przed przyśćiem Chrystusowym żył lat kilká tyśięcy, nie widźiał tylko w duchu P. IEZUSA, á iednák co miał z tąd zá poćiechę, odpowiedźiał támże Zbáwićiel: *Abraham exultavit ut videret diem meum, vidit & gavisus est*, ućieszył śię, urádowal śię. Bytność Chrystusową w Kośćiele ná Vroczystość Wielkonocną uważáiąc Euzebiusz mowi: Chrystus nieomieszkiwał Uroczystośći w Kośćiele, á sam był przyczyną początkiem wszelkiey Uroczystośći, wesela, poćiechy. Iáki był smutek, táka melancholia w Apostołách po śmierći Páńskiey, ktoż ich rozweselił? bytność, obaczenie P. IEZUSA, *gavisi sunt Discipuli viso IESV*. Izáák był to figurą P. Iezusową, ten iedno iest co *risus*, śmiech, poćiechá, właśnie bárdzo dobrze figurował Chrystusá, o ktorym to ma w swoim obiáwieniu Brigittá S. iż ći ludźie co go ználi, á w iákimkolwiek utrapieniu byli, chcąc nábyć iákiey poćiechy, mowili: *eamus videre Filium MARIÆ, ut a nostris tribulationibus sublevemur*, podźmy widźieć Syná MARYEY, áby nas twarz iego rozweseliłá. Kiedy Ian S. Krzćićiel zostawał ná pusczy, wybiegáło co żywo widźieć go, nietylko pospolstwo, ále y z Pánow, Przełożonych, Zołnierzow, choć y ná pusczy oney, ćierpieć muśieli niewczásy, niewygody, źimno, iednák żeby tylko cudownego owego Pustelniká śię nápátrzyli. Co rozumieć iáki pochop prágnienie było P. IEZUSA, ná wszelkie ukontentowánie, poćiechę. Mamy go też przytomnego w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, niechayże będźie w nas osobliwe prágnienie go widźieć, wieczną z niego poćiechę, wesele, ukontentowánie, ábyśmy byli godni oglądáć go ná wieki. II.

II.

ZE ieſt dźiwnie dobry Stroż y Opiekun Pan Iezus tych wſzytkich ktorzy ſię iego ſtraży y opiece oddáią, w Ewángelii S. Niedźielney, dwoie rzeczy zárzućili P. Iezusowi Zydźi, że był Sámárytánem y że miał diabelſtwo, ná to záraz replikuie, że ia *dæmonium non habeo*, diabelſtwá niemam, á że Sámáritánem nie ieſt, nic ſię ná to nie odzywa. Przyczyná między innemi tá: że Sámárytan iedno ieſt co ſtroż, ſtrażnik *cuſtos*, w tym tedy ſenśie biorąc to słowo, á znáiąc ſię do tego iż ieſt ſtrożem, nie odpowiáda ná to. Ieſt albowiem dobrym, pilnym, wſzytkich, ktorzy ſię iego ſtraży oddáią ſtrożem: ieſt tego dowod z Piſmá S. P. Bog w dwunaſtu rozgách Pálmowych w ręce Moyżeſzá oddánych, chćiał żeby ſię ofiárowáły w pokoleniu Izráelſkim. Wźiął tedy Moyżeſz rozgi owe, poſzedł z niemi do przybytku, iedná tylko z nich zákwitnęłá, drugie poſchły, y ſą odrzucone. Po Moyżeſzu náſtępcy iego Iozuemu w dwunaſtu kámieniách, ná ktorych były nápiſane Imioná Synow Iákubowych, á po gotowiu y pokolenia Izráelſkiego, też więc ofiárę. Wźiął te kámienie w ręce ſwoie Iozue, ofiárował, wſzytkie ſą przyięte. Oto ſzczęśliwſze ręce Iozuego, bo Iozue iedno co Iezus, kto ſię w ręce Iezusowe doſtánie, nie zginie; nie będźie odrzucony. W okrutney Męce będącemu Zbáwićielowi, przy boleſnym y ſromotnym iego koronowániu, podáno mu też do ręku ná ieden pośmiech, miáſto berłá trzćinę. Trzćiná słába, krucha, chwieiąca ſię, á iednák w ręku Iezusowych áni ſię zachwiáłá, áni złamáłá, áni ſkruſzyłá. Niech będźie kto słáby, niezdolny iáko trzćiná, á P. Iezusowey ręce niech ſię odda, dotrzyma go bez ſzwánku, bez ſzkody &c. A czemu? bo pilnie ſtrzeże káżdego, kto ſię do ręki iego odda. I toć ieſt, czemu Oycowie Swięći pod tytułem Strożá wzywáli Meſſyaſzá. *Cuſtos quid de nocte! cuſtos quid de nocte!* Strożu Strożu á długoſz ieſzcze tey nocy naſzey będźie! Wołánie to było z otchłáń, lecz czemu innego mu tytułu nie dáią, czemu nie wołáia Pánie, Zbáwićielu, Stworco, Boże! przeyrzeli w duchu, że miał ich wyprowádźić z owego więźienia iáko Stroż że y wſzytkich práwowiernych w opiekę iego oddánych miał dobrze

brze pilnowáć. Wyráźił to sam *Mat: 7.* dobrze Zbáwićiel, kiedy powiedźiał, ktokolwiek buduie ná fundámenćie dobrym, przyiδźie wiátr, wicher, deszcz, dom iego *non concidet*, kto zás buduie ná piásku: przyidźie wiátr, obáli się dom. I tám wiátr y tu, tám nie obala, tu obala, bo tu ná fundámenćie, fundámentem wszelkiego duchownego budynku iest P. IEZUS, ná nim wszelka *ædificatio construitur*, kto się ná tym fundámenćie osadza, *non concidet*: strzeże, umacnia *Custos*. A kędyż się lepiey tá iego straż wydáie? iáko to w Nayświętszym SAKRAMENĆIE. Stroż naylepszy, co we dnie y w nocy strzeże P. IEZUS; nietylko w dźień, nietylko w Uroczystośći wielkie stawa ná straży, iák ná szylwáchu, stawáiąc iáwnie ná Ołtarzu S. ále y w nocy pilnuie, ná to zostáie, mieszka po Kośćiołách y we dnie y w nocy, áby był *Custos & de die & de nocte*. Więc, iáko więc Gospodarz coraż w nocy wychodząc woła stróżu stróżu! ták się y nam coraz odecknąwszy się do tegoż P. IEZUSA ku temu Kośćiołowi, ktorego kto bliższym iest odzywáć się potrzebá westchnieniem, wołániem; Stróżu duszy moiey, sercá mego, kłániam ći się, tobie się oddáię. &c.

III.

EWángelia S. dźiśieysza, stáwia nam Pœnitentkę IEZUSOWĄ Mágdálenę S. zá wizerunk iey pokuty świętey, y nabożnego przystępowánia do P. IEZUSA. Naprzod tá Swięta przybiegszy do P. IEZUSA upádła w tyle iego, przez co pokazáłá wstyd, konfuzyą swoię, że nie śmiáłá weyrzeć ná P. IEZUSA. Także y my przychodząc przed P. IEZUSA z owym iáwnogrzysznikiem, nie śmieymy oczu nászych podnośić ku Niebu, ále się biiąc w pierśi, mowmy z pokorą: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. *Powtore.* Mágdálená S. nie podnośiłá się wyżey, ále do nog Chrystusowych się porzućiłá, pokázuiąc przez to, iż iey nie należáło zmázáney grzechámi tylko tám upáść, gdźie się z prochem zmieszáć miáłá. *Potrzecie.* Przyniosła naczynie oleykiem nápełnione, to znaczy cnoty święte, wiáry, nádźiei, miłośći, z ktoremi ma się káżdy przed P. IEZUSA stawiáć, wierząc iż iest iego Sędźią, máiąc nádźieię we Krwi iego naydroższey, miłuiąc go iáko iedynego Zbáwićielá y Odkupićielá swego. *Poczwarte.* Łzámi polałá nogi

gi IEZUSOWI, y tá to rosa, ten deszcz zbawienny sprawił iey odpuszczenie grzechow, Iubileusz. Tenći to deszcz, tá rosa, ma y nam urodźić łaskę Bożą. A ná ostátek, włosami swemi oćieráła nogi IEZUSOWE, temi, ktorych przedtym, tráfiąc ie, záżywałá ná obrázę Boską. I táka to ma bydź pokutá náßá, áby instrumentá grzechowe obracáły się nam w Instrumentá Pokuty Swiętey, ábyśmy ták iáko y Mágdálená od P. IEZUSA z poćiechą odchodźili.

IV.

NAylepszy przystęp człowiekowi grzesznemu do P. IEZUSA, kiedy iest przy bánkiećie, kiedy álbo sam częstuie, álbo go częstuią. Mágdálená mogłá mieć ták wiele okázyi do Chrystusa, áż się oná do niego ná ten czás gdy iest przy Stole ćiśnie, gárnie, przebiera, nie respektuiąc áni ná gośćie, áni ná sławę swoię. *Importuna convivio.* zdáło się iey naylepiey ná ten czas do Zbáwićielá gdy był u Stołu, iákoby w ten czás miał bydź łáská wszym, miłośiernieyszym. Tákći iest, naywięcey przyimował grzesznikow Zbáwićiel będąc przy Stole. Przy Stole Zacheuszá przy Stole Matthæusza, przy Stole y Stołem albo Chlebem tyśiącom ludźi pokazował łaskę swoię, przy Stole zaraz y Magdalenę do śiebie przyiął. Nauka nam, ieżeli do tąd miłośierdźia nie należliśmy grzeszni ludźie, wystawuie nam przez te tygodnie Kośćioł S. Pana IEZUSA częstuiącego Chlebem Nayświętszego Ciała swego, miéymy większą ufność łaski y ubłagania Chrystusowego, poważaymy sobie więcey teraźnieyszy Stoł, gotuymy się do niego z wielką pilnośćią, nie tak iako się inaczey dźieie. Na inne odpusty, święta, nabożnymi bydź staramy się, teraz byle się spowiedać, byle kommunikować; to że u Fary, iak to ćięszko, co ztąd pochodźi, że inne Kommunie sobie obieramy, a te nam przykazuią. &c. &c.

V.

SPowiedź S. nie iest przykrym ćiężarem y iarzmem, iako ią nie często się spowiadaiący udaią, y owszem ćiężary znośi. Iaki ćiężar ma na sumnieniu grzesznik każdy, opowiedźiał ieden. *Iniquita-*

quitates meæ supergressæ sunt caput meum, & sicut onus grave gravatæ sunt super me. Iest w Niemieckich Państwach Klasztor ieden Walpurgi Swiętey, do ktorego wiele zewsząd Pielgrzymow uczęszcza. Trafiło się, że ieden tam idąc napotkał z tamtąd powracaiącego drugiego Pielgrzyma, postrzegszy u niego trochę grosza, zabił. Zabitego w bliskiey krzewinie chcąc pogrześć, wziął na ramiona swoie, przyidźie na mieysce chce z plec zrzućić, żadną miarą nie może, otrząsa się raz y drugi y dźiesiąty, trup iak przyrosł, tak nieborak chodźi z nim, dźień ieden, drugi, trzeći, nie może pozbyć, aż z desperacyi przyidźie do Rhenu wrzući się weń, chcąc się z owym ćiężarem utopić, ale y Rhen rzeka nie przyięła, zaboycę wyrzućiła na brzeg żywego z trupem. Coż ow ma czynić w wielkim żalu kończy drogę swoię do S. Walpurgi, przyidźie wyspowiada się z płaczem wielkim, a trup z niego opadł. Czy zaś za to skarany inaczey? nie przydaie Historia. Otoż iako tu Spowiedź S. ćiężaru pozbawiła owego, tak codźiennie się dźieie Duchownie. Iak ćięszki ćiężar czuł Dawid z zabitego Uryasza, *Miser factus sum & curvatus*, nie pozbył go aż zawoławszy *peccavi Domino* Spowiedźią. Ieden ia przećię ćiężar znayduię, ktorym pokutuiącego Spowiedź S. obćiąża, ale słodki, miły ćiężar Nayświętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwie Chrystusowey, o miły ćiężar nie obćiążaiący, ale dźiwnie dusze ludzkie swobodzący. Smakuymyż sobie Spowiedź S. ktora y ćiężaru szkodliwego nas pozbawia, y ćiężaru dźiwnie słodkiego, pożytecznego, zbawiennego nabawia. &c.

VI.

GDy się z postem naszym exáminuiemy, y to uważyć potrzebá, ieżeli kto w nim się álbo sam przez się nie dispensował? álbo niemáiąc potrzeby, dyspensy nie wyiednał. Sámym siebie dispensować nie godźi się, bo y doktora chorego, drugi leczyć powinien, żeby snać sobie własną miłośćią nie zászkodźił. Alec kiedy się o dispensie námieniło, potkáłá nas generálna dźiwnie poćieszna nowiná, ná Báránka Wielkonocnego, ná Ciáło IEZUSOWE, przy Kommunii Wielkonocney, *Venite & comedite.* Ieżeliśćie cokolwiek osłábieli poszcząc, oto Nayświętsza dźiwnie

tuczą-

tucząca Potrawá, pośilćie śię. Dźiękuymyſz zá tę diſpenſę Kośćiołowi Swiętemu. dźiękuymy P. Iezusowi, odzywiaymy śię nie ták ná Ciele, iáko ná duſzy. &c. &c.

VII.

TAk ſobie Pan Iezus poważa słowo Boże, że kiedy raż kazał cego słyſząc iedná pobożna Mátroná, záwołáłá: *Beatus venter qui te portavit, & Ubera quæ ſuxiſti*, Błogosłáwiony Zywot ktory ćię nośił, y Pierśi ktorycheś pożywał. Pan Iezus ná to, y owſzem ći błogosłáwieni, ktorzy słucháią słowá Bożego, y ſtrzega go. Teraz znowu gdy Kośćioł Boży pámiątkę oſobliwą, *à Dominica Paſſionis* Męki y śmierći Chryſtuſowey záczyna, áz P. Iezus w Ewángelij S. ná tęż Niedźielę słowá Bożego słucháć każe, słucháiących bydź z Bogá opowiáda. *Qui ex Deo eſt verba Dei audit*, y dla tegoć, ia chcąc śię y Kośćiołowi względem pámiątki Męki Chryſtuſowey, y Pánu Iezusowi względem słowá Bożego ákkommodowáć, słowá iego oſtátnie wiſzącego ná Krzyżu boleśćiámi, y do nabożney kontemplácij podawáć począłem, do trzećiego dźiśia przyſtępuię, ktore ieſt do Nayświętſzey Mátki od P. Iezusa: *Mulier ecce Filius tuus*. Niewiáſto oto Syn twoy: w tych słowách uważaymy, iáko to teſtáment dobrze y diſpoſicyą rzeczy czynić przy śmierći, a ieſzcze lepiey záwczáſu, ponieważ y P. Iezus ſám go czynił, ſukienki ſwoie żołnierzom oddał, odpuſzczenie win Nieprzyiaćielom oświádczył, Lotrowi Ray náznáczył, Duſzę ſwoię w ręce Oycowſkie polećił, á przytym y o Nayświętſzey Pánnie Mátce ſwoiey Synowſkie máiąc ſtáránie, onę Ianowi S. oddał. Było práwo u Rzymian, iż kiedy ubogiey iákiey, lub y bogátey Mátce Wdowie Syná zábito ná Woynie, wolno było iey przyſpoſobić ſobie innego obcego ná poćiechę, rátunek usługi ſwoie. Zábity ieſt Iezus ná Woynie dla zbáwienia náſzego, ośierośiáłą zoſtáłá bez tego iedynego Syná Pánna Nayświętſza, oto iey przyſpoſobiony ieſt drugi, Ian S. Ale, o żałoſna odmiáno! przyſpoſobienie, zá Iezusa Ian, zá Páná sługá, zá Miſtrzá Uczeń, zá Syná Bożego, Syn Zebedeuſzow, zá Bogá, Człowiek. Tu to śię zyśćiło, co prorokował Symeon. *Tuam ipſius animam doloris gladius pertranſibit*. W Ogroycu klęcząc

Iezus prośił Oycá. *Transeat à me calix iste.* Niech przeminie ten od demnie Kielich. *Transeat*, tłumáczą inni. Niech śię przenieśie do drugich iáko Swiętych Męczennikow, ále *transijt* naypierwey do Nayświętszey Mátki iego, ktora tym wielce utrapiona, żáłosnym *spectaculum*. Moy Boże! iák wielka boleść pátrzyć ná śmierć ukocháneg o Syná. Abrahám nie śmiał y nay mnieyszym słowkiẽ námienić Mátce Sárze o zábićiu Izaaká. Agá, iego służebnicá, widząc umieráiące dźiećię, położyłá śię z dáleká od niego, mowiąc: *Non videbo morientem puerum.* Nie będę pátrzyłá ná śmierć dźiećięćiá mego. Mátká Moyzeszowá wolałá dźiećię swoie widźieć pływáiące po wodźie rzeki Nilusowey, niż we krwi swey pływáiące. Ach! y śmierć, y krew, y srogie boleśći P. Iezusa w oczách naykochánszey Mátki. Polituymy śię, poruszmy do kompassyi, á oraz uważmy, iáko śię z námi łáskáwie obchodźi Pan Iezus: Mátce swoiey dał zá Syná innego krom śiebie, nam zás tego, ktory ná Krzyżu wiśiał, ktory ná práwicy Oycá Niebieskiego śiedźi, oddał śię w Nayświętszym Sakramenćie, do Nayświętszey Pánny przeniosł Kielich, ná ten czás gorzkiey męki swoiey, á do nas kielich pełen słodyczy, dźiękuymy zá to.

VIII.

Nigdy człowiek choć naygorszy, nie iest ták od Bogá opuszczony, áby, gdy śię ná grzech odważa, nie uznawał, co czyni. Dźiś śię on opłakány targ odpráwił o P. Iezusa z Iudaszem, á Zydami. Ci mu postępowáli groszy 30., á Bog z Niebá pewnie ná ten czás wołał. Iudaszu, nie przedaway y zá tyśiąc, y zá dźieśięć, y zá million, naydroższy, naykosztownieyszy to Pan. Co Iudaszowi do serca podawano, to káždemu grzesznikowi: stawa Bog, stawa łáská Boża, stawa Niebo przed oczemá, stawa y grzech, piekło. Coż człowiek? odstępuie Niebá, Bogá, obiera z Iudaszem groszy 30. dla márnego zysku, ućiechy, źle bárdzo. Anzelm S. dźiśieyszy mowił, : gdyby z iedney strony grzech, z drugiey piekło otwárte stánęło, w piekłobym wolał skoczyć, niżeli grzechu śię dopuśćić. &c.

Z Zywo-

Z Zywotá Hermenegildá Swiętego.

W Mieśiącu tym przypada pámiątká Hermenegildá Królá Męczenniká, y te z Zywotá iego ſą náuki.

Pierwſza. Iáko Synowie, Corki, nie powinny w tym, lub we wſzytkim innym być powolne, posłuſzne Rodźicóm ſwoim, co widzą być przećiw Bogu, ſumnieniu, poczćiwośći. Hermenegildus, ten był Synem Krolewſkim, á oraz y Krolem Wiſygothow urodzony z Oycá Krolá Ananiná, Leánde Swięty Biſkup náwroćił go do Wiáry Swiętey. O czym ſię dowiedźiawſzy Oćiec, iuż prożbámi, iuż obietnicámi chćiał go znowu ná Aryáńſką Sektę przećiągnąć, ále żadną miárą ná to zezwolić niechćiał. Odebrał mu zátym Krolestwo Oćiec, ſámego do więźienia wſádźił, w nim ſrodze trapił, głodem morzył, &c. Nic ná to Swięty Młodźieniec, oświadczał ſię z ſzwelką ku Oycu powolnośćią, ále kiedy o Bogá, o ſumnienie ſzło, iść zá iego wolą nie zdáło mu ſię, iákoż ták ieſt. Wzywa P. Bog Syná, Corkę do Zakonu ná służbę ſwoię Oćiec Mátká bronią, álbo Matka Corkę do złego prowádźi, słuchać nie powinno.

Powtore. W ſamym tylko Kośćiele S. Kátholickim Rzymſkim ieſt prawdźiwy SAKRAMENT Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. Gdy Hermenegildus śiedźiał w więźieniu, á Wielkánoc náſtąpiłá, posłał Oćiec do niego Biſkupá Aryáńſkiego z kommunią, iákoby Wielkonocną, ále niechćiał iey z ręku Heretyckich przyiąć, uznawáiąc, że tám proſty tylko był chleb, iákoż ták było. Mowią Aryáni, Lutrzy, Kálwini, że y u nas ſą Sákrámentá, ieſt Kommunia, ieſt wiárá, ieſt wyznánie Bogá; á zátym będźiemy y my w Niebie. Nie prawdá: w ſamym tylko Kośćiele Swiętym Kátholickim ſą prawdźiwe Sákrámentá, Pokuty Swiętey, Nayświętſzey Kommunij, Kápłáństwá, &c. Mylą ſię bárdzo wſzyſcy, ktorzy rozumieią, że w ſwoiey wierze zbáwieni będą.

Potrzećie. Wiele Heretykow przy śmierći poznawáią błąd ſwoy, ále nie wſzytkim doſtáie ſię prawdźiwie pokutowáć. Oćiec Aryánin tego Hermenegildá umieráiąc, przyzwał Leándrá Biſkupá, oddáiąc mu w opiekę drugiego Syná ſwego Rekorredá, (bo iuż

pierwszego był zgładźił,) prosząc, áby go, iáko y brátá náuczył Wiáry Swiętey, tę bydź wyznawáiąc lepszą. Deklárowáł swoie zdánie o Wierze Swiętey, lecz iey nie przyiął, umárł Aryáninem. To tákich wiele iest przy śmierći. Iáko w Wilnie ieden zá czásow świątobliwego Xiędzá Skárgi, támże mieszkáiącego, rzemieślnik Luther skazány o zábóy ná śmierć, przed Oycámi Iezuitámi wyznawał dobrą bydź Wiárę Kátholicką, dobre y sobie miłe słowá. A przećię Luterskiego Ministrá potrzebował. Ták nie káżdemu tey łáski Bog udźiela, áby poznawszy złą wiárę do dobrey się náwroćił. &c.

Druga.

SWięty Hermenegildus Krolewicz Hiszpáński, y Męczennik Chrystusow, te dáie zbáwienne náuki.

Pierwsza Iż ieżeli ma bydź iáka przyiaźń między ludźmi, iákoż bydź powinná, naywięcey się ma pomnażáć y fundowáć ná pożytku duchownym, zbáwiennym. Temu Hermenegildowi Oyćiec Leowigildus Krol Hiszpáński Aryánin, przybrał zá Małżonkę Królá Fráncuskiego Sygobertá Corkę, ná imię Ildegondę. Tylko co ią przywiezioną obaczył, ták się w niey zákochał, iż mowi Historya podobney miłośći ználeść nie było można, bo bynamniey nie pochodźiłá z ćiáłá, áni krwie; Przyczyná nie inna, tylko, że przeczuło serce Krolewiczá owego, iż Ildegondá, miáłá go Ariániná twárdego, przemienić w Kátoliká, náprowádźić go ná zbáwienną drogę, iákoż się ták stáło, máło co álbowiem z nim pomieszkawszy, dźiwnie mądremi, nabożnemi dyskursámi spráwiłá to w nim, iż się po Kátolicku ochrzćił, y żárliwym w tey Wierze zostawał, Z tego się pokázuie prawdá tá, ktora się iuż wyżey námieniłá.

Náuká 2. Iáko są nieszczesne dźieći, ktore się pod Mácochę złą dostaną; Gozintha Mácochá Hermenegildá dowiedźiawszy się, co się z nim stáło od Ildegondy, będąc srogą Aryánką, chcąc się zemśćić, przywołáłá łágodnie Ildegundy do śiebie, koniecznie chcąc, áby zostáłá Aryánką, gdy żadną miárą nie zezwoliłá, sromotnie ią znieważyć kazáłá, zá włosy włocząc, obnáżoną śiekłá, w źimney wody stągwi ią nurzáiąc. Ten nie lepszą u Oycá Hermenegildo-

negildowi łáźnią spráwiłá, że mu sam stał się Tyránnem, więźieniem srogim go męcząc, á potym y zdrowie odeymuiąc. To Mácoszyne sprawki, dobrze uczyni Oćiec álbo Mátká miawszy dźiatki, bez znáczney potrzeby nie łátwo przybieráć im, álbo Mácochy, álbo Oyczymá &c.

Náuká 3. Ze nie mász w żadney Sekćie, álbo Kośćiele Heretyckim prawdźiwey Kommuniy Ciáłá IEZUSOWEGO, tylko w samym Kośćiele Swiętym Kátholickim, gdy w więźieniu Hermenegildá trzymał Oćiec, á nástępowáłá Wielkánoc ná Kommunią, posłał do niego Biskupá Aryáńskiego, áby z iego ręku przyiął Kommunią, żadną miárą ná to pozwolić niechćiał, ále o Kátholickiego Kápłáná prośił, á gdy tego nie pozwolono, wolał bez Kommuniy zostawáć, (iákoż w samę Wielkánoc iest śćięty) niżeli Aryáńską przyiąć, trzymáiąc, że nic w sobie nie miáłá.

Náuká 4. Iáko Wiárá iest dar osobliwy od Bogá. Oćiec tego Hermenegildá umieráiąc, przywołał do śiebie Leándrá Swiętego Biskupá, oddáiąc mu w opiekę Syná swego drugiego młodszego Rekáredá, y prosząc, áby go z Aryáńskiey Sekty ná tę, ná ktorey brát iego był, náprowádźił drogę, to iest, Wiáry Swiętey Kátholickiey, sam iednák Aryáninem umárł. Rzecz dźiwna, uznał ten Oćiec złą wiárę swoię, á przećię się dobrey nie chwyćił. Czemu? bo nie miał tey łáski Bożey, stał się tey niegodnym. *Vidit meliora, deteriora secutus.*

Ná Piątek, V. Niedźiele Postu.

MIędzy ćięszkośćiámi grzechu, iest też y tá, że utáiony być nie może. Z tąd poznáć, że w Pánu IEZUśIE naymnieyszego nie było defektu, boby go byli nieprzyiaćiele iego wyszperáli w ten czás, kiedy im pozwalał dowodźić ná się grzechu, *Quis ex vobis, arguet me de peccato.* Ma to álbowiem grzech, że się nie ukryie, nie utái. Powiedźiał to sam Pan Bog Kaimowi ná początku świátá. Kaimie, ieżeli to, coś złego umyślił wykonasz, wiedzże o tym, że záraz *præ foribus erit tuum peccatum*, przed drzwiámi wszytkim ná iáwie grzech twoy stánie. Dawid czego nierobił, żeby się był ukrył z niepráwośćią swoią, Uryaszá przywołał do Zony swoiey,

poił,

poił, námawiał, áby w domu nocował, nic nie pomogło, powiedźiał mu Prorok imieniem Boſkim: *Tu feciſti in abſcondito.* Tyś potáiemnie uczynił, á Bog świátu cáłemu wyiáwi złość twoię. Skoro tylko pierwśi Rodźicy náśi w grzech upádli, y dla tego nágiemi ſię bydź uználi, chcąc pokryć nágość ſwoię, událi ſię do drzewá, gáłęźi, liśćia, z tego odźienie ſobie ſporządźili. Co to ieſt, że drzewem, liśćiámi, gáłęźiámi ſię pokrywáią? czemu nie ráczey ſkorą iáką zwierzęcą? czemu Adam práſtwá nie poymuie, á z niego pierzem, ſkrzydłámi ſię nie okrywa; Drzewá, gáłęźi z liśćiámi záżywáią, więc ná znák, że w tym domu, álbo ſklepie, wino, trunek iáki przedáią, zowiemy to wiechą. Otoż to ná znák, że Adam zgrzeſzywſzy, utráćili przedáli zá iábłko niewinność, łáſkę Bożą, Rai, &c. wyſtáwuią iáko wiechę grzechu znák, niepráwośći ſwoiey. O iáko dla tey przyczyny bać ſię potrzebá grzechu, żeby ſię zá wyiáwieniem iego nie wſtydźić, ſromoty nie ćierpieć. Owego Włodárzá odrzuconego od łáſki Páńſkiey, to naybárdźiey kárczyło, iż miał przyiść ná żebráninę ſromotną, *mendicare erubeſco.* Boymy ſię grzechu, ieżeli nie dla czego innego, tedy dla ſromoty, háńby, wſtydu,

II.

JEſt to u świátá zwyczáyna, rzeczy oboiętne, to ieſt, ktore ſię y ná dobrą, y ná złą ſtronę mogą, ordynáryinie, y częśćiey ná gorſze tłumáczyć. Potykáło to nie raz ſamego Zbáwićielá, ále y w Ewángeliy przeſzło Niedźielney słuſzna ſię ſpytáć, czemu go názwáli złośliwi Sámárytanem, *Samaritanus es tu.* Snáć z tąd, że go widźieli z Sámárytánką rozmawiáiącego: Y ták to iuż dla tego Sámárytanem; á czemu nie raczey rozumieć było, że on z niewiáſtą oną dla tego rozmawiał, żeby ią był do pokuty przywiodł, żeby ią ná proſtą drogę, do Niebá náprowádźił. *Peiora ſemper credimus.* nápiſał ieden, záwſze źli naygorzey tłumáczą rzeczy. Gdy ślepego od národzenia przyprowádzono do P. IEzusa, záraz quæſtia urosłá między przytomnemi. Pánie, czy to rodźicy zgrzeſzyli, czyli on ſam, że ſię ták ślepo národźił. Oto Ráko záraz ná grzech ſkłádáią, á iáko ten miał, (dawſzy pokoy rodźicom) zgrzeſzyć, ieſzcze ſię nie národźiwſzy? To to ták zwyczáynie,

czáynie náwiedźi kogo Pan Bog, lubo to chorobą, lub ogniem, lub iáką inną przygodą, áż iáki táki. O nie dármo to Pan Bog karze, zá to, zá owo, &c. A czemuby też nie mowić, Bog go kocha, dla tego probuie, &c. naygorzy záwsze świát tłumáczy. Asswerus Krol srodze się rozgniewał ná Amáná, skazał go ná szubienicę wysoką, ktorą był nagotował dla Márdocheuszá, ow wielki przedtym faworyt Krolewski nie wiedząc kiedy się w nieszczęściu swoim udał, przypadł do Krolowey Estery, będącey ná ten czás w łoszku, upádnie do iey nog, á tym czásem wchodźi z ogrodá Asswerus, obaczy u nog Krolowey Amáná, ieszcze bárdźiey rozgniewány záwoła Pátrzćie, *etiam Reginam vult me præsente opprimere.* Oto przy mnie y Krolowey chce gwałt czynić. Co tám było, pokorna tylko instáncya, áż ią osądźił Krol zá oppressyą. Wiádoma dobrze Historya, o niewinnie zpotwarzonym Iozefie, ućiekáiącemu z ręku swoich Putyfará Zoná płaszcz zdárła, á miłość, że się iey woley nie dosyć stało, zámieniwszy w srogą złość, y zapálczywość, przychodzącemu Mężowi pokaże płaszcz w ręku swoich, mowiąc: Pátrz, co mi ten twoy konfident chćiał wyrządźić, oto płaszcz iego, záraz Putyfar rozgniewány ná Iozefa, do więźienia go wsadźić roskazał ná gárdło. A czy nie miał raczey ná stronę Iozefa, płaszczá owego zátrzymánie tłumáczyć, oto ták *pejora semper credimus.* Nienáś á suymy tego zwyczáiu ráczey ná lepszą záwsze tłumáczmy. *Excusa intentionem, si opus non potes.* Ieżeli uczynku ochronić nie możesz, przynamniey mow dobrą to intencyą uczynił, uczyniłá, &c.

III.

RAdá u Zydow dźiśia ná P. Iezusa, iákoby go znieść; áby śiebie od Rzymian zachowáć. Ale zła ráda, bárdzo im ná złe wyszłá, *Non est consilium contra dominum*, znieśli P. Iezusa, á zá to od Rzymian są zniesieni, wybići, spustoszeni. Ták to ráda zła, záwsze bárdźiey porádnikowi szkodźi, *Consilium malum consultori pessimum.* Amán chcąc niewinnego zgładźić Márdocheuszá, szubienicę nań wielką, wysoką wystáwił, áż sam ná niey obieszony zostáł. Achitopel rádźił źle Absalowi przećiw Dawidowi, áż potym sam się z desperácyi obieśił. Agrippina Mátká do wszytkiego złego, do zá-

boiow, okrućieństwá Syna swego przywodźiłá, áż samá zábita od niego zostáłá. Petrinus Kálwin ká mień z Ołtarzá, ná ktorym się Nayświętsza Ofiárá P. Bogu oddawáłá, wźiął gwałtem z Kośćiołá, pod szubienicę zánieść kazał, żeby ná nim głowy złoczyńcow ućinano, á to ná kontempt: ná to przyszło, że iemu naypierwszemu głowę ná tymże kámieniu ućięto. Nádáśtá Graf w Węgrzech, przećiw Solimánowi będąc Kommendántem Zamku w Budźie, bronił go potężnie, żołnierze zbuntowáli się, związáli swego Kommendántá, oddáli go y z Forteczą, Soliman, ktoremu się owa rebellia niepodobáłá, Nádáśtá uwolnił, á żołnierzow do iednego po wyśćináć kazał, iáko zdraycow. Ná Henryká III. Cesarzá w Kośćiele się modlącego, chćiał z gory złośliwy ieden zwálić kámień, samże z nim wypadł, y zábił się, á Henrykowi się nic nie stáło. Strzeżmy się zátym złey rády.

IV.

Nieszczęśliwi są grzesznicy, bo grzesząc y Bogá obrażáią, y z tego się dla czego zgrzeszyli nie ćieszą. Zydźi dźiśia náradzáią się, áby Chrystusa zgłádźić, mowiąc: Poydą wszyscy zá nim, Rzymiánie nas opánuią. Zábić go lepiey, znieśli, zábili, á iednak Rzymiánow nie uszli, ktorzy ich wytráćili, wygubili, mizernie z Miástá wyniszczeniem tyrannizowáli. Oto y srogi grzech popełnili, y tego dla czego to uczynili nie uszli. Tákći bywa, złodźiey krádnie, áby miał, áż ma postáremu bieda. Nieczysty grzeszy dlaućiechy, áż po grzechu gorzkość, gryźienie sumnienia. Pijanica pijąc, więcey pragnie, czart przeklęty przed grzechem wszytko smakuie, zgrzeszysz; Bogá obrażisz, y nic nie wskoraſz. &c.

V.

Spowiadamy się radźi, abyśmy wyznawániem na się win dobrowolnym, zámknęli gębę czartu, żeby on na nas nie wyiawił cośmy kiedy robili, mowi Chryzostom Swięty: Uprzedzaymy tamtego Instygatora, Akkuzatora, niemymi go czyńmy na śiebie. O strászny to Instygator. Iest rzecz iedna osobliwa w Historyách Francuskich, Nicecyus Swięty Biskup wyklnął Theodoberta Krola, o pewne szkaradne występki. Co żywo szemrze na Biskupa, Krolowi

lowi perswadować, aby nie słuchaiąc kiątwy, szedł do Kościoła. Przyszedł w assystencyi wielkiey, ledwo co się uładowił, wnet przy zgromadzeniu wszytkich opętany iakiś ziawił się, stanął przy filarze, pocznie wielkim głosem wołać. Biskup Nicecyus Swięty, niewinny, uczynił dobrze, &c. Theodebertus nieczysty, swawolny, rospustny, y wiele innych rzeczy wołał; zatykano gębę, wypychano z Kościoła, ale żadną miarą od filaru ruszyć go nie możono. Aż widząc winny swoy grzech upokorzył się, a Biskup Swięty Krzyżem opętanego przeżegnał, ktory zaraz zniknął. Coś podobnego czytamy w Zywoćie Norberta Swiętego, gdźie widząc w opętanym czart, srogi konkurs ludźi snać do Kōmunij Wielkonocney, pocznie wołać, y wyliczać każdego grzechy, te osobliwie, ktore były na spowiedźiach zataione, iaki taki zKośioła, ledwo co przy Norberćie S. zostało. *Narra* zatym *si quid habes.* Więc zawołaymy wszyscy. *Confitebimur tibi Deus, confitebimur & invocabimus nomen tuum.* Będźiemyć się moy Boże spowiadać, będźiemyć się spowiadać, y wzywać imienia twego. &c.

VI.

RAchuiac się z Postami nászemi, co w nich czasem godnego nagany? to między innemi rzeczami, iż niektorzy bardzo poszczą dla mieszka, dla szkatuły, tacy są zmindgroszowie, co sobie żałuią, morzą się, a pieniądze zbieraią. Tacy są Rzemieślnicy, co o wodźie, y małym posiłku są, a co zarobią chowaią na Niedźelę, y Swięto, aby mieli więcey za co pić. Tacy naiemnicy, co zá groszy 15. 18. codźień na tydźień naiąwszy się, robią poźiewaiąc, nie kupią sobie choć biorą pieniądze, wiatr ich powiewa, robota też ich iaka? Taka czeladka, służebnice, da Pani na śledźia, &c. nie kupi, chowa, a tym czasem Bożą manną nie żyie, gdźie może gospodyniey urwie. Tacy co pieniądze strawne biorą, a przećię gdźie mogą zarwą, pieniądze na hulanie zbieraią, wszyscy nie dobrze; daiąć pieniądze na strawę, pośilayże się za nie słusznie, abyś y słusznie pracował. &c.

VII.

LAcząc pámiątkę Męki y śmierći Iezusowey zsłowámi iego świętymi część drugą do nabożney podáie reflexyi, á tá iest:

Ecce Mater tua, do Iana Swiętego te były słowa. Oto Matka twoia. S. Iakub Patryarcha błogosławiąc przy śmierci iedenastą Synom swoim, do Iozefa się obróciwszy, rzecze: *En morior! do tibi partem unam extra fratres tuos quam tuli &c*: Otoć nad bracią twoię daię iednę porcyą osobliwą, ktorey nabyłem odwaga zdrowia swego. Zbawiciel umieraiący na Krzyżu nad Apostołow innych daie osobliwą ci naymilszą swoię cząstkę *optimam partem* Matkę swoię Przenayświętszą. Powiedział drugim Apostołom P. IEzus. Wy iesteście, ktorzyście zostawali zemną w pokusach, w persekucyach &c. Ale nad was Ian S. wytrwał zemną aż do śmierci, dla tego *extra vos* daię mu *partem optimam* cząstkę naylepszą, daię mu Matkę moię. *Ecce Mater tua*. Iestci y Salome twoia ktora cię zrodziła Matka. ale ta ktorać daię, za tysiąc ci takowych stanie. Pindarus Wielki Poeta maiąc wielu Uczniow pod sobą, miał między niemi naykochańszego iednego, na tego łonie położywszy głowę swoię usnął y umarł. Uczeń kochaiący Mistrza swego, budzić go niechciał rozumieiąc że tylko śpi, aż że było trzeba zamknąć szkołę, y wstać, poczniе budzić kochanego Praeceptora, obaczył iż nie żyie. Ian Swięty na Piersiach IEzusowych spoczywał podczas Wieczerzy ostatniey położył głowę na ręku iego, y na ten czas przez miłość, kiedy wisiał na Krzyżu, y nie oddalił się aż do śmierci, wziął za to *optimam partem* Nayświętszą Matkę Mistrza swego. Na co y osobliwym panieńskiey czystości zasłużył kwiatem. Metellus Senator Rzymski Witalliuszá Syna swego za kwieczystey młodości swoiey Zywot wydziedziczył testamentem. Pan IEzus że Ian S. *Virgo in aevum permansit*, dał mu w possessią Matkę swoię. *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*. Są poważni Authorowie, że Ian S. y Nayświętsza Matka, żyiąc na tym świecie, ustawicznie sobie te przypominali słowa. Oto Matka twoia. Oto Syn twoy, tym się cieszyli w swoich gorzkościach. Poważny Author pisze, iż iedney znamienitey Matronie stały się oraz dwa ciężkie przypadki, Synaczek iey kochany utonął, Mąż zaś z Woza spadszy szwankował, y umarł. Nie mogła się żadną miarą utulić w żalu swoim. Płakała, narzekała, pociechy od samsiadow, przyiacioł, za-

dney nieprzyimuiąc, áż kiedy iey reprezentowáno, żal wielki pierwszych Rodźicow, że ná naypierwszego umárłego pátrząc, widźieli nie kogo innego tylko własnego Syná Ablá, á ieszcze okrutną ręką Bráterską zábitego, á przećię to znieśli, záraz się utulilá, ućieszylá, uspokoilá, ktokolwiek w iákich zostáiesz gorzkośćiách, ná to *Spectaculum* żałosne, Mátki Nayświętszey wspominay, niepodobna żebyś nie uznał ulgi. &c.

z *Zywotow Swiętych.*

SWięty Nicetás Opát wielkiey świątobliwośći te dáie z śiebie nauki.

Naprzod. Wielce temu S. obligowáni bydź powinni práwowierni zá to, iż był gorliwym Obrázow SS. obrońcą. Zá iego czásow Cesarze wschodni trzey, ieden po drugim, srodzy byli Obrázom Swiętym Nieprzyiaćiele, z Kośćiołow ie wyrzucáli, śiekáli, profanowáli, zástawiáiących się o nie do więźienia wsadzáli, między ktoremi ten to Swięty Opát wiele ućierpiał, więc niech to nam będźie pobudką do czczenia Obrázow SS. Ukrzyżowánego Zbáwićielá, Nayświętszey PANNY, y Swiętych Bożych, ktore nam repræzentuią tychże, y co pismo iest uczonym, to Obrázy prostym.

Náuká 2. Iáko skromność w mowie, w postępkách, Chrześćiánom iest przyzwoita. Ten Swięty zostawszy w Klasztorze pewnym Przełożonym, á postrzegszy że Bráćia płocho, lekkomyślnie sobie postępowáli, w słowách, ákciách, stárał się iáko naypilniey to uprzątnąć, iákoż y dokazał. Nie chwalebne są owe płochośći, żárty, choć się to czásem nic w nich nieprzystoynego nie znáyduie, y máią tego przestrzegáć Gospodarze, Rodźicy między czeladką. *Modestia nostra* upomina Apostoł *sit nota hominibus. &c.*

Náuká 3. Iáko do dobrego przeszkadza záwsze czárt przeklęty. Do tego Swiętego wiele się więc udawáło po rádę zbáwienną. Ieden z młodych idąc, y iuż się przed iego Celą znáyduiąc, obaczy Wężá wielkiego snuiącego się, skaczącego przed nim chcąc mu zábronić przystępu do Swiętego, zástrászony ow záwoła, Swięty wynidźie; zniknęłá owá poczwárá. Co tu, to ták wszędźie. Myśli

śli ſię człowiek popráwić, drogi doſkonáłośći ſię chwyćić, wnet Czárt *circuit* przeſzkadza, broni, znaymy ſię ná tych pokuſach, przeſzkodách.

Náuká 4. Iáko zła rádá y dobrego náwątli. Gdy tego Swiętego z innemi wiela Biſkupámi ſkłániał do tego Ceſarz, áby ſię z Theodorem, ktory iedno trzymał z Ceſarzem, (á był Pſeudo Pátryárchą Cárogrodzkim) zgodźili, nie przymuſzáiąc niby do odſtąpienia Obrázow, zá rádą idąc ſtárſzych, dał ſię Nicetá námowić, że z innemi dał rękę Theodorowi, choć widźiał że ſię nie godźiło. Ták to częſtokroć przemaga, y nád dobremi náſtępowánie, przynaglánie.

Náuká 5. Iáko zá iáwne grzechy, iáwnie też pokutowáć trzebá. Nicetás widząc że z Theodorem przyiaźń nie byłá dobra, udał ſię zá to ná pokutę, á że to uczynił w Cárogrodźie, wyſzedł z puſtyniey, gdźie iuż był począł pokutowáć, mowiąc ſobie: tám niech pokutuię gdźiem zgrzeſzył, y ták wroćiwſzy ſię do Cárogrodá po nim głośno opowiádał Obrázow SS. cześć. O co znowu poimány, y w ćięſzkim więźieniu przez lat 6 trzymány, bez krwie wylania Męczennikiem zoſtał. Oto iáko ten iáwnie ná tym mieyſcu gdźie zgrzeſzył, lubo niemal poniewolnie, pokutowáć chćiał, ták pokuty iáwne, iáko w kápy ſię ubieránie, Krzyżem pádánia, leżenia, ſą chwalebne. &c.

Druga.

CO ma nas upewniáć, y naygruntowniey utwierdźić o rzetelney bytnośći Ciáłá, y Krwie Chryſtuſowey w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE. Oto słowá Chryſtuſowe. To ieſt Ciáło moie: To ieſt Krew moiá. Swięty Nicetás Opát, zoſtawſzy młodźiuchnym w Zakonie Swiętym, we wſzyſtkich cnotách tám że ſię ćwicząc, naywiękſzą miał trudność w posłuſzeńſtwie ſtárſzemu, áż dopiero gdy to ſobie dobrze wbił w głowę, iż cokolwiek ſtárſzy rozkázuie, wſzytko to iákoby Bog mowił, w tey cnoćie bárdzo ſię doſkonáłym znáydował. Ták ći też y tu słowo Chryſtuſowe ma nas utwierdzáć, á błędy Herετyckie potępiáć, o znáku, o figurze Chryſtus ták nie mowił, ále &c. &c.

Trzecia.

SWięto dźiś niedawno wKośćiele Bożym postánowione mamy śiedmi boleśći Nayświętszey Panny, więc słuszna nád niemi w nabożney zábáwić się myśli. Nie iednáko tych boleśći nabożni ráchuią, poczynáią niektorzy ieszcze od owey, ktora byłá z álterátij Iozefa S. chcącego ią opuśćić, inni od Symeonowego Proroctwá, inni od ućieczki do Ægyptu. Że to święto przypada w dni rospámiętywánia Męki Iezusowey, słusznie nie inne uważyć boleśći dźiśia, tylko te ktore miáłá z ćierpiącego teraz Chrystusa.

Pierwsza tedy boleść przy pożegnániu się z Pánem Iezusem. Pewna to, że kiedy zBetchánij wychodząc Zbáwićiel opowiedźiał Uczniom swoim co miał ćierpieć w Ierozolimie, iáko miał bydź ubiczowány, uplwány, ukrzyżowány, toż samo wyráźniey przepowiedźiał Nayświętszey Pannie, zkąd ile Męki okoliczney, tylo przenikáiących áż do wnętrznośći mieczow. Nástąpiło potym smutne pożegnánie, z temi álbo iey podobnemi słowy. Naymilsza Mátko wolą Oycá mego pełnić powinienem, Kielich, ktory mi podał gorzkiey Męki wypić mi potrzebá &c. Co na to Nayświętsza Matka więcey skłonieniem Głowy ná wolą Boską, á łez gorzkich wylaniem odpowiedźiáłá &c.

Druga boleść z nocy P. Iezusowey dáno znáć Nayświętszey Matce, iáko go præzentowáno przed Annaszem, Káifaszem, wtrącony był ná noc do piwnice, y tám zelżywie, sromotnie, cáłą noc tráktowány. O pewnie iáko Iezusowi srodze ćięszka tá noc byłá, nie lżeysza y Nayświętszey Pannie Matce iego.

Trzecia boleść z żáłosnego zbyt widoku ubiczowánego Páná Iezusa. Obiáwiłá to sámá Brygitćie Swiętey. Widźiáłám práwi Syná mego náguchno do słupá przywiązánego, widźiáłám iáko od srogiego bićia krwią wszystek był ubroczony w niey, z Ciáłá iego wypłynioney, iák po kostki stał, y gdy potym od pręgierzá postąpił, káżda stopá krwią wyrážona byłá.

Czwarta boleść z zaśćia idącemu pod Krzyżem ná gorę Kálwáryiską stánęłá przed nim, á Iezus przed nią, co tám zá rozmowá, nie rozumiem inákśza, tylko miedzy Aniołámi, ktorych mo-

mowá, pátrzenie ná śię, y wola, oświádczenia wewnętrznego konceptu, tám śię to ći dwáy Cherubinowie *mutuo reſpiciebant*, tám droga byłá iáko Abráhámá z Izáákiem, MATKI z IEZUSEM.

Piata boleść gdy pátrzáłá ná przybijánie P. IEZUSA ná Krzyż kiedy rośćiagánie, y doćiagánie Ciáłá Iego Nayświętſzego do dźiur nágotowánych, dźwięk uderzáiących w gwozdźie młotow.

Szoſta boleść gdy pod Krzyżem ſtoiąc słowo trzećie słyſzáłá, ktorym ſobie naznáczonego Syná odbierálá Iáná zá IEZUSA, Uczniá zá Miſtrzá, Sługę zá Páná, zá Syná Bożego, Syná Zebedeuſzowego.

Siodma boleść gdy pátrzáłá ná umieráiącego, á máło przed tym w prágnieniu oćtem poionego, z tąd náuki z pożegnánia, iáko nic częſtſzego ná tym świećie, nád żegnánie śię z rzeczámi naymilſzemi, Dźiatek z Rodźicámi, Małżonkow z Małżonkámi, zdrowia z choroba, fortuny dobrego mienia z uboſtwem, á co naywiękſza Duſzę z Ciałem przy śmierći. *Druga*. Z nocy IEZUSOWEY, y Nayświętſzey PANNY ná poćiechę nocy beſſenne w chorobách, gorączkách. &c. *Trzecia*. Iáko ſwoich P. Bog ná tym świećie pieſzczenie nie tráktuie, poniewáſz y Nayświętſzą MATKĘ ſwoię ták chćiał mieć utrapioną. *Czwarta*. Iáko zápátrowánie śię ná ukrzyżowánego, ma bydź zewnętrznym rozmyślániem Męki Iego &c. iákie było Nayświętſzey PANNY ná idącego z Krzyżem P. IEZUSA, &c.

Ná Sobotę, V. Niedźiele Postu.

KTo chce mieć pokoy zaczepiony od człowieká, słowámi uſzczypliwemi, dokuczáiącemi, niech ná nic nieodpowiáda. Ták P. IEZUS uczynił: iák dokuczáiące, iák przykre słowá były, gdy go náżywáli Zydźi tyś Sámárytan, to ieſt, diabelſtwo máiącym, ná to álbo bárdzo łágodnie, álbo nic nie odpowiedźiał. Nic lepſzego ná uſpokoienie śiebie, iáko nie odpowiedáć w tákowych okázyách. Annie Sámuelowey Mátce iáko dokuczáły słowá, Helego Kápłáná, kiedy ią płácząca y łzy przed Bogiem wylewáiaca w Kośćiele, dla domowego ktore ćierpiáłá utrapienia, názwał piiánicą, z Kośćiołá wygániał áby śię po trunku przeſpáłá.

ſpáłá. Co oná ná to nic nie odpowiedźiáłá podobnemi uſzczypliwemi słowy. lecz ſkromnie bárdzo, Pánie nie ieſtem piiána, lecz w gorzkośći wylewam ſerce moie przed P. Bogiem. A Heli zá tym idźże w pokoiu, á Bog niech wysłucha prożbę twoię: y oto z pokoiem odeſzłá że ſię nie odezwáłá oſtro, ináczey oberwáłaby byłá co gorſzego. Ná Dawidá w nieſzczęśćiu iák powſtał Sem nátrząſaiąc ſię, złorzecząc, chćieli ſię uiąć ći ktorzy przy nim áſyſtowáli á Krol założny niedopuśćił, mowiąc: daycie pokoy, Pan Bog mu pozwolił, á że ia nie odpowiedam zárownie dźiś mi odda zá to nagrodę, oto nieodwłoczna ſobie obiecuie, to ieſt zápłátę dźiś, á czy to nie do uſpokoienia. Kiedy ná łodkę w ktorey P. Iezus był wichry ná Morzu powſtáły, świádczy Ewángelia S. że ſmáczno záſypiał: wichry ſą złe ięzyki, nie ſprzećiwiaiąc ſię im, pokoy wielki ſobie káżdy przyniesie, iáko ſen ſmákowity.

II.

WErifikuie ſię to częſto, co poſpolićie mowią, kto pod kim dołki kopa prędzey ſam w nie wpádnie, niżeli ow ktorego tám wtrąćić uśiłował. Zydźi porwáli ſię do Kámieni ná P. Iezusa, á Iezus zſzedł z ich oczu, nietchnął ſię go y iede kámień, ále też, lub inne kámienie, ná nich ſię obroćiły, kiedy pod czás ruiny Ierozolimy kámień ná kámieniu nie zoſtał, kiedy ſię domy, kámienice, páłace wáliły, pewnie y ich ſamych z nich kámienie ráźiły. Toż ſię ſtáło z owemi ſtárcámi, chćieli ná niewinną Suſannę że ſię do ich woli bezecney nie ákkomodowáłá lud pobuдzyć aby ią ukámienował, áż oná niewinną będąc wolną zoſtáłá, á ná ſamych ſię kámienie obroćiły. Podobna rzecz ſtáłá ſię z Amánem, kiedy ná tey ſzubienicy ktorą wyſtáwił ná Márdocheuſzá záwieſzony zoſtał. Podpáłácze piecá Bábilońſkiego ná pożárćie troygá pácholąt przydáwali do ognia, roſpaláli, zarzyli, áż tenże ogień wybuchnąwſzy pospalácow pożárł, á Pácholętom y włos z głowy nie zgorzał, zgołá pod bliżnym dołkow nie kopmy, żebyśmy ſami w nie nie wpádli. &c.

III.

I W dźiśieyſzey znowu Ewángeliy rádá ná P. Iezusa. Widząc

 Phá-

Pharyżeuszowie, że dla wskrzeszonego od umárłych Lázárzá; wiele ludźi w Páná uwierzą, myślą o tym iákoby Lázárzá zábić, á cożby było mili Konsiliarze? Czy zábitego od was niemogł, bybył znowu P. Iezus wskrzeszyć Lázárzá, á wybyśćie z rádą wászą ieszcze sobie więcey lichá nárobili. Zgołá dobrze nápisał Augustyn S. *Nemo malus quin prius ipse sibi non nocet*: Zły káżdy sobie sámemu wprzod szkodźi. Chćieli zászkodzić Susánnie niewinney Stárcowie niewstydliwi, áż siebie potępili. *Qui fodit proximo foveam, incidit in eam*, mowi Duch S. O iáko po wielekroc Saul ostrzył miecz swoy ná Dawidá, áż ći on sam temże się zábił. Phárao nie mogąc pátrzyć ná lud Izráelski rozmnożony, groźi się mowiąc, *opprimamus eum*, áż on sam *oppressus* w głębokośćiách Morzá czerwonego został. Eutropius złośliwy u Arkádiuszá Cesárzá Dworzánin wiele złego knuiąc u Páná y to wymogł, żeby ućiekáiący się w swych winách do Kośćiołá, mogli znowu *extrahi* z niego, sam przyszedszy o niełáskę, ućiekł, uchwyćił się Ołtarzá, ále z támtąd wźięty y zábity iest, *apprehendit Deus astutos in astutia eorum*. Uważmy iako wszelka złość, obłudá, zdrádá naywięcey sámemu szkodźi authorowi, *scelus redundat in authorem*, á uważáiąc strzeżmy się wszelkiey przećiw bliźniemu zdrády.

VI.

GRzesznicy wiele w okázyách grzechowych myśląc o iedney rzeczy naypotrzebnieyszey nie myślą. O Zydách y dźisieysza y wczoráysza Ewángelia twierdźi, że *cogitaverunt* myśleli, rádźili, to, owo. A o iedney rzeczy nie myślili, to iest iáko P. Iezusa przyiąc, do niego się náwroćić. Tákći grzesznicy gdy się im oddalić od swych nałogow niechce, myślą pretexty wynayduią. &c. A ono *unum est necessarium* szczerze się do Bogá nawroćić, grzechy y okázye wszytkie porzućić. &c.

V.

PO wielu náukách ná zálecenie Spowiedźi S. powiedźiánych iedno dźiś chcę solwowáć pytánie. Czemu przećię w ludźiách częstá do Spowiędźi oćiętość, á osobliwie z diffidencyi do

Spo-

Spowiednikow pochodząca? Z tąd y w Zakonách oſobliwie biáłogłowſkich, ták wiele rázow odmiáná Spowiednikow: Z tąd Páráfiánie Plebanom znáiomi, znáiomemu Xiędzu ſpowiádáć ſię niechcą. Przyczyná, że nie wiedzą o iednym przywileiu Spowiednikom, miánowićie dobrym od P. Bogá udźielonym, że co wiedzą z ſpowiedźi, dáleko ieſt u nich więcey táiemno, y zákryto, niżeli gdyby nie wiedźieli, y o tym nie słyſzeli. Słowá ſą o tym wyráźne Auguſtyná Swiętego, *in Pſalm: 66. Quid times confiteri, id quod per confeſſionem ſcio minus ſcio quàm id quod neſcio.* Pan Iezus gdy mu przyprowádzono niewiáſtę ná złym uczynku záſtáną, piſał tych grzechy co przyprowádźili ná kámiennym páwimenćie, lubo to ná źiemi: Kto też co przeczyta ná kámieniu, á ieſzcze pálcem nápiſánego: figurá to byłá Spowiedźi Swiętey. Co pomniemy ná niey, (iákby pálcem ná kámieniu nápiſano nie doczyta ſię nikt wzápomnienie) w zágłádzenie idźie. Ieſt oſobliwa Hiſtorya, ktorą piſze powáżny Autor, o Ludu gromádźie po morzu płynącey w iednym okręćie: iáko gdy ſroga nawáłność ná nich powſtáłá, y iuż, iuż gráżnęli do dná, wſzyſcy do ſpowiedźi świętey událi ſię, máiąc iednego Kápłáná, że niepodobnie było poiedynkiem ſię ſpowiádáć, głoſem wielkim káżdy wyznawał grzechy ſwoie, ten, że kiedy zábił, że gwałt uczynił, że ukradł, ukrádłá, bo byłá y płeć białogłowſka. Wſzytkim ow Kápłan dał iedną abſolucyą, záraz potym morze ućichło, niebo ſię wypogodźiło, przypłyneli do brzegu, gdy ſię potym rekolliguią, ieżeli też co słyſzeli, żaden żadnego grzechu powiedźieć umiał, nie pámiętał. Pámiętáli wſzyſcy, że ſię ſpowiádáli, ále czego, y co słyſzeli, żaden powiedźieć nie mogł. To ieſt oſobliwy przywiley Spowiedźi świętey. Ze co ſię z niey wie, nie mniey ſię wie, niż gdyby ſię z kąd inąd wiedźiáło. &c.

VI.

IEſzcze y to w poſtách nie chwalebna, że niektorzy przy ludźiách poſzczą, á potáiemnie podoſtátku iedzą. Bywa to oſobliwie gospodyniom, ſzáfárzom, ſzáfárkom, że przy tych, co im udáią, ládaczym ſię obchodzę, mowiąc: gdy ſię oni więcey nápieráią, ſámá ſię tym obeydę, &c. á tym czáſem dorwawſzy ſię do komory,

do ſzpiżárnie, nátykáią ſię czym lepſzym. O iednym Opáćie świątobliwym czytam, że ony ſześć rázy ná dźień iedząc był widziány, iadł z Bráćią *publicè*, iadł z gośćiem, podrożnym, ále iedzenie owo było więkſzym umartwieniem, bo tylko ták udawał ſię wiele ieść, áby miłość, áby ochotę pokazał. Co záś przed ludźmi nie iedzą, á potáiemnie áſz názbyt, nie dobrze to. Chćieć bydź w pośćie widźiánym przed ludźmi nie ieść, obłudá, poſt Pháryzáyſki. &c.

z Zywotow Swietych.

W dźień Swiętego Rychárdá Biſkupá.

RYchárdus Swięty Biſkup od Rodźicow odumárły, wſzytko co nań należało, oddał Brátu, á ſam w ubostwie poſzedł do Páryżá, gdźie ze trzemá Pauperámi w iedney goſpodźie mieſzkáiąc, á ieden tylko płáſzczyk máiąc, co dźień inny nim ſię odźiewáiąc, do ſzkoły chodźił, z ktorych ten Rychárdus y do wielkiey náuki, y do wielkiey świątobliwośći przyſzedł. Ták ſię P. Bogu podobá wielu drogą ubostwá prowádźić. Nie nárzekayże nikt, gdy mu ná czym ſchodźi, niedostáie, &c. Pan IEzus ſam ubogi bárdzo prowádźił żywot. *Non habens, ubi caput reclinaret.*

Druga.

ZZywotá Swiętego Rychárdá Biſkupá znácznego w Ангlij teſą náuki.

Náuká 1. Iáko to częſto y dobrym ſię tráfia, iż iák ſię ich nieſzczęśćie imie, wſzytko im z ręku wypada. Tego ſię nieſzczęśćia doſtáło Rodźicom tego S. Rychárdá, mieli ſię iáko ludźie w Anglij, ále potem, iák ſię poczęło złe, ták dáley á dáley przyczyniáło ſię, że do ubostwá przyſzli, ták, iż po śmierći ich ſtárſzy Syn do więźienia ſnać o długi Oycowſkie był wſadzony. Oto ták ſię częſto tráfia, że y ná dobrych przyidźie ubostwo, nie przepiią, nie márnuią, wſzytko im przećię iák z ręku wypada. Z tąd z tákowych urągáć ſię nie godźi, ále y owſzem mieć kompáſſyą, gdyż nie wie nikt, co go ſámego czeká.

Náuká 2. Ze chćiwość dobrá doczeſnego y nayśćiśleyſzą álteruie

tuie przyiaźń. Pomienionego brátá stárszego Rychárdus uwalniáiąc z więźięnia, á nie mogąc ináczey, udał się do ćięszkich prac, wyrábiáiąc ćięszko nie lekko ná wykupienie iego, y uwolnionym zostáł. Co mu ow oddáiąc wdźięcznośćią, uczynił donácyą wszytkiey swoiey sukcessyi, iáko Syn stárszy. Rychárdus rządząc się dobrze, przyszedł do fortuny, że mu ieden zacny Corkę swoię w Małżeństwo ofiárował. Co widząc ow stárszy, uięty zazdrośćią, począł szemráć ná swe° wybáwićielá, żáłowáć, że mu swe° ustąpił, á Rychárd⁹ dowiedźiawszy się, poydźie do niego. Bráćie moy niezazdrość mi, weź názad wszytko twoie, y żony ia niechcę, &c. Oto wnet dobre mienie Brátá obráźiło. Oko drugiego y onę miłość Bráterską odkierowáło, y z tąd owo prawdźi się, co pospolićie mowią. *Rara concordia fratrum*, á naywięcey względem interessu, do ktorego chćiwość wszelką usmierzáć potrzebá.

Náuká 3. Iáko szkołá ma początki gorzkie, ále owoce słodkie. Ten Rychárdus udał się w ubostwie onym do Akádemij Páryskiey, gdźie ze dwiemá Pauperámi drugiemi w iedney gospodźie mieszkáiąc, mowi historya, iedną suknią się odźiewáiąc, co trzeći dźień ieden do szkoły chodźił, á dwoch w gospodźie zostawáło, iedźenie ich tylko w Niedźielę á Swięto było iákokolwiek lepsze, w inne dni chlebem á wodą żyli. Ták przykre początki wyszły bárdzo dobrze Swiętemu, bo potym wielkim Biskupem został, á potym y Swiętym.

Náuká 4. Iáko káżdy práwowierny ma prágnąć odyskánia źiemi świętey z rąk Pogáńskich Bisurmáńskich. Zá czásow te° Swiętego, Stolicá Apostolska Rzymska Cruciátę ogłosiłá, to iest, wypráwę ludźi Chrześćiáńskich, Pánow, przećiwko Pogánom. Ten S. biegał po Krolestwách, Páństwách, Prowincyách, pobudzáiąc Pány, Krole, Xiążętá, ná podnieśienie oręża przećiwko Pogáństwu, y w tey fatydze, w prácách, dokonał żyćia swego. Co ten rzeczą sámą, to káżdy z práwowiernych prágnieniem, modlitwámi, powinien życzyć, P. Bogá prośić, &c. áby Pogáńska Sektá nie profanowáłá mieysc Swiętych, nogámi IEZUSOWEMI poświęconych.

Trzećia.

NApřzod. Iáka ma bydź miłość miedzy bráćią. Ten máiąc stárszego

izego brátá, á widząc go wielce podupádłego, áby go rátowáł, szkołę porzućił, á u nieg zá iedneg párobká robił, prácowáł, áż do tych lat, poki do chlebá nie przyszedł. *Rara concordia fratrum*, á ieszcze z pomocą krwáwey prace rąk swoich. *Powtore* Iáka ma bydź zgodá w towárzystwie z sobą mieszkáiącem. Gdy po zápomożonym bráćie, udał się ná náuki do Páryżá, powiedźiał sam o sobie, że nas trzech studentow w iedney gospodźie mięszkáło bárdzo ubogich, spráwiliśmy sobie ieden tylko płászczyk, to álternatą w owym płászczyku do szkołyśmy chodźili, dźiś ieden, iutro drugi, &c. (Bo tám bez płászczá studentowi do szkoły chodźić się nie godźi.) O iák piekna zgodá, y inać ieszcze ieden ow powiedźiał drugim, czego się w szkole náuczył. *Potrzećie*. Iáko uboższy żywot ná tym świećie iest weselszy, szczęśliwszy, bo ten Swięty zostawszy potym Biskupem, wspominał często, iáko wesołe dni prowádźił w onym z młodu ubostwie. Y Eudoxia Cesarzowa Athenáidis dźiękowáłá bráći swoiey, że ią wygnawszy z domu Oycowskiego po śmierći, y ubogą uczyniwszy, gwoli czemu do Cesarzá udáłá się ná skargę, gdźie dla urody y osobliwych przymiotow wielce się upodobawszy Cesarzowi, Cesarzową potym zostáłá. Uboższy żywot weselszy, y bespiecznieyszy Niebá, y Krolestwá wiecznego. &c.

Czwarta.

CZym się máią ludźie w swoim ćieszyć ubostwie! Dźisieyszy Swięty Rychárdus Biskup wszytkę máiętność swoię brátu zostáwiwszy, w młodośći swey udał się do Páryżá ná náuki, tám w gospodźie trzech ubogich studentow mieszkáiąc, iednego tylko záżywáli płászczá chodząc do szkoły ná Lekcye, dźiś ieden, iutro drugi, leguminkámi ubożiuchnemi się żywili, á iednák ták to mile przyimował, iż ten Rychárdus mowił, żem nie miał nigdy weselszey chwile nád owe. Coż to byłá zá okázya poćiechy, naprzod z miłośći w owey kompánij ubogiey, toć iest, co ćieszy ubostwo. Náprzykład, ubogie Małżeństwo ieżeli zgodne, áż wszytko dobrze. *Powtore*. Z boiáźni Bożey, ták Tobiasz do Syná. Miły Synu, ubogi w prawdźie żywot prowádźiemy, ále tylko się P. Bogá boymy, &c. *Potrzećie*. Z ubogiego P. JEZUSA y przy národzeniu, y przy śmierći, y przez cáły swoy żywot. Ná

Ná Niedźielę Kwietną.

PAn Iezus kocha ſię oſobliwie w máluczkich dźiatkách. Re- prezentuią to dźiśiai máłe dźiatki orácyámi, rzucániem kwie- ćia, upadániem ná kolána, ále y Ewángelia dźiśieyſza dáie znáć o tym, w ktorey Pan Iezus każe ſobie przyprowádźić *Aſinam, & pullum ejus*, oślicę, y oślątko. Bywáło to, kiedy Chry- ſtus chodźił od miáſtá do miáſtá, ode wśi do wśi z Słowem Bożym, z náuką Niebieſką, to dźiatki gromádámi biegáły, do niego ſię gárnęły, odpycháli ich Stárśi, á on, *Sinite parvulos venire ad me, talium eſt Regnum cælorum.* Nie brońcie máluchnym do mnie przy- ſtępu, tákich ieſt Króleſtwo Niebieſkie. Pſalmiſtá Swięty mowi: że *ex ore infantium*, z uſt máluczkich dźiatek przybrał ſobie chwa- łę Pan Iezus. Kiedy owo w piec troie pácholąt Bábilońſki Mo- nárchá wrzućić roſkazał, ſámże między niemi doyzrzał czwarte- go, *ſimilem Filio Dei*, podobnego Synowi Bożemu, oto, gdźie ſię wi- dźieć dáie Pan Iezus? między Pácholętámi młodemi. Ná kim uſtá- ło Króleſtwo Zydowſkie, á potym ná kim ſię záczęło. Uſtáło ná Herodźie, záczęło ſię ná Konſtántynie wielkim, Herodowá winá, morderſtwo nad dźiatkámi przy národzeniu Chryſtuſowym, Kon- ſtántyná zasługá miłośierdźie nád dźiatkámi, gdy álbowiem trąd go był zewſząd opánował, ieſzcze w Pogáńſtwie będącego, á le- kárſtwá żadne nie pomagáły, Medycy ten ſpoſob oſtátecznyráto- wánia iego zdrowia wynaleźli, áby z dźiecęcey krwi wánnę ſobie nágotowáć kazał. Nágromádzono tedy wiele dźiatek, ktore zábiiáć miano, tym czáſem w nocy widzenie miał Ceſarz Apoſto- łow Swiętych Piotrá y Páwłá, ktorzy mu nie rádźili owey krwá- wey wánny, ále raczey Chrzeſt Chryſtuſow, záraz tedy poodda- wáć kazał dźiatki Mátkom ſwoim. Chrzeſt Swięty przyiął, od trą- du wolny zoſtał, y záfundowáł w Rzymie Wiárę Swiętą, oto dźia- tki záchowáne pomogły mu do ták wielkiego ſzczęśćia. Z tąd po- ćiechá dźiatkom máluczkim, ſtárym záś náuká, áby ſię ſtáráli, *ſicut parvuli* dźiatki máłe ſą bez ámbicyi, zazdrośći, żyią w czyſtośći niewinnie, niko nie ukrzywdzą, nie obmowią, nie ránią, nie oſzu- káią, tákimi tedy nam być potrzebá, ábyſmy w Niebie byli.

II.

PRoſtotá, proſtego ſercá nabożeńſtwo podoba ſię wielce P. IEzuſowi. Dniá dźiśieyſzego odpráwował wiazd ſwoy Vroczyſty do miáſtá Ierozolimſkiego, coż zá ápparat tego wiazdu? Gałąſki, rośzczki rzucone ná źiemię po ulicách, drogách, pod nogi iego. Czemu żadney wzmiánki o ſzpalerách, obićiách, kámienic, domow, páłácow? milſze mu były gáłąſki proſte, niż tkáne ná ſzpalerách, málowáne ná obićiách figury, kwiećie, &c. przez co pokázuie Zbáwićiel, iák mu ieſt miła proſtotá, proſte, ſzczere ſerce. Czáſu pewnego powiedźiał Chryſtus, że podobne ieſt Krolеſtwo Niebieſkie, *theſauro abſcondito in agro*, ſkárbowi zákopánemu w roley. Czemu nie w ogrodźie, nie w wirydarzu, nie w murách wárownych. Rolа, ieſt to grunt proſty, wieyſki, goſpodárſki, rolniczy, przez to znáć ſię dáie, że w proſtym bez wykrętow świátowych, Niebieſkie ukrywáią ſię ſkárby, łáſki, y fawory Boſkie, *Spiritus Sanctus effugiet fictũ, &c.* Toć ſię wyraża w owym poſtępku Izáákowym, gdy przybránemu w ſzáty pierworodnemu Synowi należycie Iákubowi błogosłáwił, mowiąc: *Ecce odor filij mei, ſicut agri pleni.* Oto zapách Syná mego, iáko wonia polnego kwiátu. Nie mowi, iáko kádźidłá Sábeyſkiego, álbo kwiećia wirydarzow, y ogrodow miſternych, lecz polnego kwiećia, bo iáko to ſamo przez ſię rośćie, bez ogrodnikow, y innych ſtaránia przemysłow, ták chce mieć ſercá Pan Bog wſzytkich proſte, ſzczere, bez wykwintow, y ná tákie błogosłáwieńſtwo ſwoie wylewa, *Ager cui benedixit Dominus.* Kiedy Vczniowie P. IEzuſa prośili, áby ich náuczył iákiey modlitwy, *Doce nos orare.* Ow rzecze: *Sic orabitis: Pater noſter, &c.* Oycze náſz, &c. Czemu też to P. IEzus iákich doſtoynieyſzych nie przypiſał do Bogá tytułow, náprzykład, Krolu nád Krolámi. Pánie nád Pánuiącemi, nieſkończonego, niezmierzonego Máieſtatu Boże, &c. Lecz tylko proſte, powſzechne, y dźiećiom máłym, y w proſtey kondycyi ludźiech zwyczáyne przezwiſko. Oycze náſz. Ták ſię to podoba P. IEzuſowi proſtotá, proſta, ſzczera modlitwá. Niewinnie zátym utyſkuią niektorzy. Iam proſtak, proſtaczká, nie mam, áni umiem wyśmienitych modlitew. Oycze náſz mow, á nabożnie, doſyć ná ćię. Mądry był wielce Salomon,

lámon, á iednák śię prostakiem naybárdźiey chćiał przed P. Bogiem zdáć *Scio Deus meus quod probas corda, & simplicitatem diligis. Unde & ego in simplicitate cordis mei lætus obtuli universa hæc.* 1. *Paralip:* 29. Wiem, żeć śię podoba moy Boże prostotá, dla tegoć y ia ochotnie w prostoćie ofiáruięć to wszytko. O ręż y my stáraymy śię prostotę, rzucaymy śię dźiś iáko iedne gáłąski pod nogi Iezusowe z dźiatkami máluczkiemi. &c.

III.

Z Dźiatek dźiśieyszych y Obywátelow Ierozolimskich iest náuká iáko mamy przyimowáć P. Iezusa w Nayświętszym Sakramenćie. Dźiatki te y lud z nimi zrzucáli z śiebie száty śćieląc ie pod nogi Iezusowe. Takći káżdy ma zrzucáć z śiebie wszelkie złe nałogi nieprawość, namiętnośći, w ktorych śię dotąd znáydował, á podrzucáć ie pod nogi Iezusowe, áby ie zdeptał, skruszył. Tak śię záś zewłoczyć mamy, áby więcey tych nie wdźiewáć złośći, iáko oná nabożna duszá mowiłá: *Expoliavi me tunicâ, quomodo induar illa.* *Powtore.* Zydźi, y ich dźiatki náłamawszy gáłęźi Oliwnych y Pálmowych, iedne nieśli w ręku swoich przed P. Iezusem, á drugiemi usłáli drogę, ulicę P. Iezusowi. Przez gáłęźie rozumieią śię uczynki dobre, á te są dwoiákie, iedne przykazáne od Kośćioła Bożego, drugie z nátchnienia prywatnego, od P. Bogá do serca podáne: Pierwsze są, iák to słucháć Mszy Swiętey w Niedźielę, w Swięto, spowiádáć śię ná Wielkánoc, Komunikowáć u Fáry, Quádrágesimę, y insze posty obserwowáć, te, y tym podobne cnoty mamy iáwnie czynić, iáko Pálmy w rękách nośić, &c. Drugie záś dobrowolne, iák to posty prywatne, włośiennice, dyscypliny, twárde sypiania, máią bydź táiemne, iák gáłązki pod nogi P. Iezusowe rzucone, samemu tylko P. Bogu wiádome. *Potrzećie.* Dźiatki śpiewáły, wołáły, *Hosanna* ná wysokośći Bogu, á to chwaląc, sławiąc P. Iezusa. Takći káżdy po Kommuniy Swiętey nie wybiegay iáko opárzony z Kośćiołá, ále dźiękuy, chwal P. Iezusa, iáko tegoż samego do ćiebie przychodzącego, ktory z niebá zstąpił w Zywot Pánny Przenayświętszey, ktory zá ćię ná Krzyżu umárł, &c. ktory ćię sądźić będźie, tego przyiąwszy do sercá swego, iemu śię cále ofiáruy, o nim wszytká twoiá myśl niech będźie. Aaaaa IV.

IV.

POnieważ się cokolwiek námieniło o Spowiedźi S. w przeszły Tydźień, że po tey połpolićie nástępuie Kommunia S. Wielkonocna, iák się też do niey przygotowáć potrzebá, należy nię co powiedźieć. Więc dźiś mowię, że pierwsze násze przygotowánie ma bydź przez wzbudzenie w sobie prágnienia, łáknienia, żądze, áppetytu iáko naywiększego do Nayświętszego SAKRAMENTU. Iuż to wszytkim wiádomo, że się nie godźi przystępowáć do Stołu P. IEZUSOWEGO tylko ná czczo, *ieiuno stomácho*. Człowiekowi głodnemu ná czczo będącemu pierwsza zawsze potráwá áppetyt ostrzy. Ná czco y my przystępuięmy do Ciáłá P. IEZUSOWEGO ábyśmy zwięks zym łáknieniem, żądzą, áppetytem przystępowáli. Dźisieyszy Ośiełek ná ktorym P. IEZUS do Miástá wieżdżał, uczy nas tego łáknienia. Z Antonim Swiętym Pádewskim umawiał się Heretyk o przytomnośći IEZUSOWEY w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, po długich rozmowách rzecze Heretyk; mam osłá w domu nie dam mu ieść przez dni trzy po trzech dniách ty Antoni stániesz z twoią Hostyą z iedney strony, á ia z drugiey z miárką owsá, obaczę do czego się wprzod rzući: pozwolił ná to Swięty; gdy dni trzy wyszły, stáwił się z swym Osłem zgłodzonym Heretyk, Antoni z Nayświętszą HOSTYĄ, do ktorey coprędzey pospieszył ośieł kłániáiąc się dawszy pokoy obrokowi. Zawstydźił się Heretyk. Z tąd nam náuká, iáko z prágnącym, z łáknącym záwsze sercem y duszą mamy do tego Nayświętszego Stołu przystępowáć. Tego dniá záraz odeckna wszy się mowić. Prágnie ćię duszá moiá, moy IEZU prágnie, prágnie. &c. &c.

V.

PUnkt I. Uważ dźiśieyszą Processyą y stosuy z wielkopiątkową. Dźiś wprowádzony do Miástá, w támten dźień wyprowádzony, wygnány. Dźiś Processya z Triumfem, Uroczystośćią, támtá że zniewagą, z zelżywośćią. Tu ná ośiełku prowádzony, tám zá prowroz ćiągniony. Tu száty swoie pod nogi śćielą; tám go z włásnych sukienek po kilkákroć odźieráią. Tu okrzyki y pie-

nia błogosławiony. Tám przeklęty zwodzcá, ukrzyżuy, znieś &c.

Punkt II. Stosuy znowu P. Iezusa w męce, y Páná Iezusa w chwale. W Męce smutny, utrapiony, áż do śmierći. W chwale Niebieskiey wesoły, y weselem wszytkich nápełniáiący.

W męce, w Ogroycu ná źiemi leży. W Niebie ná práwicy Oycowskiey śiedźi.

W męce, związány, skrępowány. W Niebie wolnośćią wszystkich dáruiący.

W męce, sądzony, świádectwem fałszywym pokonány. W Niebie Sędźia żywych y zmárłych.

W męce, obnáżony, śieczony. W Chwale odźiany szátą świátłośći.

W męce, ćierniem ukoronowány. W Niebie Koroną z drogich kámieni otoczony.

W męce, nád Bárábászá uniżony wzgárdzony. W Niebie nád wszystkich wyniesiony.

W męce, trzćinę w ręku. W Niebie berło mocy nád niebem y źiemią máiący.

W męce, żołćią y octem poiony. W Niebie *torente voluptatis* Swiętych Bożych weselący.

W męce, ná Krzyżu. w Niebie ná thronie. Tu zelżywemi trapiony głosámi, tám nieprzestáynemi Swięty, Swięty, Swięty, chwalony okrzykámi.

W męce, ná śmierć osądzony. W Niebie żyie y żyć będźie ná wieki.

Punkt III. Gdźiesz mamy sobie obieráć mieysce, czy z tryumfuiącemi w Processiy y chwalebnym w Niebie, czyli w męce? záprawdę w męce bydź, ćierpieć z nim obieraymy. Processya Pánu Iezusowi samemu śię nie nádáłá, tyśiąc rázy więcey mu zelżywośći ná wielki Piątek przyczyniłá: bá y tegoż dniá dla roziątrzenia stárszyzny z Miástá go ná noc rugowáłá. Chwałá zaś w Niebie nie wprzod go potkáłá áż ćierpiał. Więc y my z nim ćierpmy ábyśmy krolowáli.

VI.

CO też ma człowiek czynić, gdy do niego P. Iezus przychodżi w Nayświętszym SAKRAMENĆIE? To, co dźiśieysze Miásto Ierozolimskie, na przyiazd P. IEZUSA, mowi Ewangelia S. *commota est universa Civitas*, poruszyło się wszystko Miásto, mowiąc: kto to iest? z tego poruszenia poszło, że zdeymowáli z siebie odźienie, száty y stroie rzucáli, pochodźiło że dźiatki swoie ná okkurs wiezdzáiącemu Chrystusowi wysłáli, że pálmámi, oliwámi, drogi uśćiełáli, że śpiewáli, Páná chwalili, *Hosanna, Benedictus*, ktory przychodźi w Imię Páńskie &c. Takći się ma człowiek sprawować na przyśćie Nayświętszego SAKRAMENTU, powinien się poruszać do żalu, do pokuty, powinien otrząsać y wytrząsać z siebie stare odźienie, nałogi, powinien się dźiwowáć, ktoż to do mnie idźie? uśćielać kwiatkami Cnot SS. miłośći, pokory, ćierpliwośći, chwalić, wielbić, dźiękowáć. Iednym słowem poruszyć się, żeby to nie bydź iak pień, iako drewno. &c. &c.

VII.

Z Pálmą Postu S. záchodźmy dźiśiay P. IEZUSOWI, do Miástá wiezdzáiącemu, właśnieć też to Pálmá poszczących iest znákiem y pokármem. Oni wielcy Pustelnicy, po sto, 80, 60, lat ná pustyniách żyiący Pálmowemi Daktylámi żyli, liśćiámi Pálmowego Drzewá się odźiewáli. Oddaymyż tędy Palmę Postu S. prosząc P. IEZUSA poszczącego, áby nam uczynił ią zwyćięszką ná wszelkie złośći, y nałogi nász. &c. &c.

VIII.

DZiśieysza Uroczystość wiezdzáiącego do Ieruzalem P. IEZUSA, y okolicznośći iey wiele nam zbáwiennych podáią náuk.

Pierwsza. Iáko P. IEZUS wszytko widźiał y wiedźiał? Potrzebuiąc Ośiełká ná wiazd; záwoławszy dwoch Uczniow rzecze im: ná tym á ná tym mieyscu stoi uwiązana Ośliцá z Ośiełkiem idźćie odwiążćie á przyprowadźćie mi. Oto P. IEZUS niebył przytomny ná owym mieyscu á przećię wiedźiał y widźiał stoiące tám bydlątko. Człowiek choćby namędrszy, to tylko widźi, co mu się w oczách przędstáwuie. P. IEZUSOWI wszytkie rzeczy były wiádome, bo był y Bogiem

y Czło-

y Człowiekiem. Pokazáłá się tu y władza iego: Idźćie práwi odwiążćie, *solvite* niepytáiąc się czyie. Tákći iest, P. Iezus lubo ubożuchny, był Pánem wszystkiego, Krolowie wszyscy, ná ten czás byli *ViceReges*; tylko tego pánowánia powierzchownie nie pokázował. Tudźiesz pokázuie się, iáko, im kto większym Pánem, tym więcey potrzebuie. Mowi P. Iezus. Spyta się was kto o te bydlętá, odpowiedźćiesz mu Pánu tego potrzebá; Ze Pan, áż iuż potrzebny? I ták iest; im kto większym Pánem ná świećie, tym więcey potrzebuie, więcey ássystencyi, więcey sług. Vbogi máło ma, niewiele mu też potrzebá, z tąd owi Pustelnicy, kubkiem, krzynowkiem obchodźili się, żyiąc ná pustyniách po lat kilkádźieśiąt. To się dla tego mowi, áby się nienázbyt trapić ubostwem.

Ieszcze z dźiśieyszego świętá náuká. Iáko dobrzy słudzy, nie máią się lenić do niczego: P. Iezus Apostołom, ktorzy iuż cudá czynili, kazániem się báwili, roskázuie sobie Ośiełká przyprowádźić, czyniąc ich Mástálerzámi, á ieszcze do ták podłych bydląt, á oni ná to y słowká, záraz pośli z ták podłey usługi się niewymawiáli. Ináczey teraz słudzy, wstydzą się, iák z Regestru chcą służyć. *Powtore*. Uczniowie wysłáli z sukien swoich śiedzenie P. Iezusowi ná Ośiełku, ażeby wygodnie śiedźieć było. Tákći dobry sługá stáráć się powinien o wygodę Pánu swemu wszelkie kłopot od głowy iego oddaláć, zástępowáć trudnośći.

Ciż Uczniowie wsádźili, podnieśli P. Iezusa ná Ośiełká, słudzy, czeladká dobra, powinná swoich Gospodarzow, Pánow chwalić, dobrze o nich mowić, sławy y honoru ich przestrzegáć.

Ieszcze przy dźiśieyszym święćie mamy náukę z pospolstwa, z ludu z zdeymuiącego száty swoie y śćielące ie pod nogi Páńskie. Grześnicy niech teraz osobliwie zdeymuią złe nałogi, pássye, rzucáiąc ie pod nogi Iezusowe, áby były od niego podeptáne, gáłęźie dobrych uczynkow prezentuiąc mu ná iego chwałę ofiáruiąc. &c.

IX.

PRzy Kommunii Wielkonocney, w czym mamy náśládowáć Zydow, á w czym nie náśládowáć, náuká ná dźień dźiśieyszy. Náśládowáć w ochotnym dźiśieyszym przyimowániu: iákie to tá były

śćia pociechy, iákie czći, uraczenia: dźiatki słáły ſzáty, kwiatki rzucáły, wſzyſcy inni śpiewáli: Błogosłáwiony ktory przyſzedł wImie Páńſkie, &c. tákći też y nam potrzebá przyimowáć P. Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie, z weſelem, z zazdrośćią, uśćieláiąc mu łożeczko kwiatkámi, áktámi miłośći, czyſtośći, pokory, śpiewáiąc, chwaląc, to to ieſt do náśládowánia w Zydach. To záś nie do náśládowánia, iż go ták mile przyiąwſzy prętko potym pozbyli, ná noc do śiebie nie przyięli? z zniewagą wielką wypráwili. Obroń Boże w tym náśladowáć tych złośliwych, á przećięſz ći náśláduią, co przyiąwſzy go teraz, pręćiuśieńko znowu grzechámi pozbywáią. &c. &c.

z Zywotow Swietych.

Z Zywotá S. Piotrá Męczenniká Biſkupá Alexándryſkiego te náuki bydź mogą.

Pierwſza. Iáko złemu y dobre czwiczenie, wychowánie nie záwſze pomaga. Tęn S. Biſkup wielkie miał ſtaránie około ſobie poddánych, ták w duchowieńſtwie, iáko y świedzkich, z tąd też y lud zbytnie go ſzánował, kochał, y kiedy był od Tyránná poimány y do więźienia wſadzony, zbiegli ſię wſzyſcy ná owo mieyſce, proteſtuiąc ſię, że zadną miárą niedopuſzczą bráć ná śmierć ſwego Páſterzá, y że umrzeć ſami ráczey zá niego prágną: pod ták tedy dobrym Páſterzem, ználázłá ſię ſrodze párſzywa owcá z Duchownych ieden Arius ná imię, ktory przeklęte kácerſtwo Aryánſkie, uwłoczące Boſtwu rownemu z Oycem P. Iezusa, záczął y rozśiał. Oto iák z Kápłáná zły, wierutny káczermiſtrz, pod Swiętym, czułem, pilnem Biſkupem. Niech ſię zbyt nie trapią Rodźicy, kiedy ich wychowániu dobremu dźiatki nie korreſponduią, tákże y Goſpodarze, Przełożeni, gdy ich czeladká, słudzy, exorbituią, muśi to bydź podczás, że dobremu wychowániu nie dźiecię ſię dosyć, pilnie záś ſtáráć ſię trzebá, wſzyſtkim czwiczenie dobre máiącym, iemu korreſpondowáć.

Náuka 2. Iáko źli ludźie ſtáráią ſię częſto udawáć ſię zá dobrych. Gdy tego złego Kápłáná Aryuſzá P. otr S. wyklął y od Kośćiołá Bożego oddalił. Umiał ták pokutę zmyślić, że Práłáći y lud wſzytek prożbę zá nim uczynił do Biſkupá, gdy śiedźiał w więźie-

źieniu, áby go iáko pokutuiącego znowu przyiął do Kośćiołá S. á to wszytko zmyślona byłá pokora: rozumieiąc álbowiem, że nie miał Piotr wynijść zdrowo z więźienia, prágnął, bydź iego Successorem ná Biskupstwo, y ták się ze złośćią swoią táił. Bywa to często, że umieią źli pokryć płászczykiem zmyśloney dobroći złość swoię. Obrzydźmy sobie tákową obłudę, nigdy dobremi się, powierzchownie tylko nie pokázuymy, wewnętrznie bárdźiey. Uśiłuymy bydź w oczách Boskich dobremi. *Omnis gloria ab intus.*

Náuká 3. Złośći, nieprawośći ludzkie, znowu szárpią, znowu krzyżuią Chrystusa. Gdy ták zá Aryuszem nálegano, Piotrowi S. pokazał się Pan IEZUS w záchwyceniu, w száćie białey, piękney, ále od wierzchu, áż do dołu rozdártey. Spyta się Piotr Swięty, á kto tę Pánie tobie szátę rozdárł? odpowie, Aryusz. Dopiero po owym widzeniu Piotr Swięty cále Aryuszá oddalił. Oto iáko złość tego rozdárłá szátę ná P. IEZUSIE, ták wszelkie inne nieprawośći dokuczáią Chrystusowi. *Rursum crucifigunt Christum.* Uchoway Boże tego ná nas &c.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Piotrá, Zakonu Dominiká Swiętego, Gonzales názwánego, te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Ze lubo káżdy świátem gárdźić powinien, ten przećię bárdźiey, kim świát gárdźi. Ten to Gonzalez znácznego rodu, y dostátku w Hiszpánij, z młodu swawolny prowádźił żywot. Udał się był w prawdźie ná stan duchowny, y dano mu ieszcze młodemu Prælâturę Dźiekánij w Palencyi Mieśćie, ktora to godność iest tám wielkiey stymy, ále przećięsz nie odmienił obyczáiow. W dźień Národzená Chrystusowego chcąc wźiąć Professyą tey Prælátury iáko mogł w naywiększey pompie, ustroiony więcey po Káwálersku, niż po Duchownemu, iáchał ná koniu bogáto przybránym, præzentuiąc się wszytkim. Tym czásem gdźieś przy błoćie koń się potkał, ná nogi upadł, owego wrzućił w błoto, w rynsztok, ták, że się w nim iák świniá pokalał. Niezmiernie z konfundowány, ták się záraz rozgniewał ná świát, że rzekł: á ták mię tráktuiesz? oddam ći wet zá wet, y nie długo myśląc,

myśląc, poszedł do Klasztoru Dominiká Swiętego, prosząc, áby tám był przyięty, porzucáiąc wszytkie honory, y dostátki świátá. Oto ten, że go świát pogárdźił, on go ieszcze bárdźiey. Náuká ludziom co się u świátá nie widzą bydź wźiętemi, nie prágneli go, nie tęsknili do iego márnośći, mowiąc sobie: świát o mnie nie dba, y ia oń. Bogá szukam, prágnę.

Náuká 2. Iáko ten iest prawdźiwie ubogi, ktory iest sercem ubogi, *pauper spiritu*, iáko mowi Pan IEZUS o tym Swiętym Pietrze, są te słowá w Zywoćie iego, że trudno poznáć, w czym się iego bárdźiey pokazało ubostwo, czy powierzchownie, czy wewnętrznie? powierzchownie, gdy wszytko co miał porzućił: wewnętrznie, kiedy wola iego, serce ták pokorne, ták uniżone było, iż nád niego nikt posłusznieyszy, nikt powolnięyszy, nikt ćierpliwszy w Zakonie świętym widźiány nie był.

Náuká 3. Iáka ma bydź konwersacya ludźi Duchownych, y iákieykolwiek dobroći z świátowemi? Ten S. dla náuki potym wielkiey, y Kazań żarliwych, y usług zbáwieniu ludzkiemu był w wielkiey stymie, dla tego wzywány, álbo posełány bywał do rożnych świeckich ludźi, ná rozmowę, náukę, &c. Mowi tedy Historya, że iákim do owych ludźi wchodźił, tákim y wychodźił, ále owych nie tákiemi odchodźił, iáko zástawał, lecz odmiennych, náprawionych, oświeconych, náuczonych. O wielka pochwałá, powiedźiał o sobie Seneká: *Quoties inter homines fui, minor redij.*

Náuká 4. Iáko stáráć się o wygodę dla drugich, nie tylko dla śiebie, iest rzecz chwalebna. Ten Swięty mięszkáiąc w pewnym Mieśćie, pod ktorym płynęłá rzeká głęboka, y bystra, że wielą z niey byłá niewygodá bez mostu. Ten ubogim będąc Zakonnikiem, záwźiął się ná wystáwienie mostu, zbieráiąc iáłmużnę od Pánow, Xiążąt, bogátych Mieszczánow, wystáwił *bono publico* most. To to iest, nie o się tylko się stáráć, nie przed sobą tylko drogę gotowáć, ále y o drugich. &c.

Ná Poniedźiáłek, Niedźiele Kwietney.

GRzeszny człowiek kiedy się trapi, gdy przykrośći ponośi; záśługuie ná to, áby się ku niemu z łáskáwym swoim Pan Bog obracał

obracał okiem. Pan Iezus chcąc w iecháć w miáſto Ieruzalem ná ośiełku, roſkázuie Uczniō ſwoim, áby go przyprowádźili ználazſzy uwiązánego, *Invenietis alligatum, ſolvite & adducite.* Czemu to ośiełká *alligatum*, związánego, Zbáwićiel ſobie przybiera, á nie ráczey mowi, znaydźiećie ośiełká u żłobu iedzącego, álbo ſię ná słomie przelegáiącego? Ośieł znáczy grzeſzniká: związány, álbo uwiązány, znáczy iákimkolwiek ſpoſobem grzeſzniká ſię trapiącego. Ná tákiego tedy Pan Bog oko obraca, tákiemu łáſkę ſwoię oświadcza. Nábuchodonozor Krol, w ten czás kiedy ſię ſtał wołem, kiedy związány, iáko bydlę chodźił, kiedy źimną, niewczáſy, pluſkoty ćierpiał, oczy Boſkie ná ſię obroćił, P. Bog go znowu ná Kroleſtwo przywroćił, do pierwſzego ſzczęśćia przyprowádźił. Ieremiaſz Prorok miáſto Ieruzalem, ſtáwia wołáiące do Bogá. *Recordare paupertatis, prævaricationis, abſynthij, & fellis mei.* Pámiętay o Boże ná przeſtępſtwo, uboſtwo, piołun, y żołć moię. Czemu prośi o pámięć ná ſwoie przeſtępſtwo, y owſzem prośiemy, *Ne reminiſcaris Domine delicta noſtra.* Nie pámiętay Boże ná wyſtępki náſze. Ale dobrze, że y przeſtępſtwo wſpomina przy piołunie, przy żołći, to ieſt, przy ćierpieniu, utrapieniu, dolegliwośćiách, záſługuie ná pámięć Boſką, álbo nie ma ſię obawiáć pámięći Boſkiey grzeſznik, *prævaricator*, kiedy pokutuie, kiedy ſię trapi, martwi, kiedy ćierpi. Sámſoná Pan Bog, że był odſtąpił, wſpomina Piſmo Swięte, ále czyż ná záwſze? Odſtąpił go ná ten czás, kiedy ſię z Dálilą pieśćił, kiedy z nią używał, y iey dał ſię zwodźić, kiedy tenże potym do mizernego ſtanu przyſzedł, gdy mu oczy nieprzyiaćiele wyłupili, gdy go u żárná kámieniem młyńſkim obracáiącego poſadźili, weyzrzał znowu ná niego P. Bog, przy nim ſtánął, powroćił mu moc y śiłę, przy ktorey zátrząſnął filarem ná ktorym ſię ſzala wſzytká wſpieráłá, przywálił nieprziaćioły Boſkie, y ſwoie. Oto boleiący, ćierpiący Sámſon powroćił do śiebie P. Bogá, y łáſkę iego. Więc ná dobre wychodźi grzeſznemu człowiekowi, kiedy go Pan Bog dotyka, kiedy co ćierpi.

II.

GRzeſznemu człowiekowi, wielka przygodá idźie ná pozyſkánie łáſki Bożey. Kiedy Pan IEZUS miał wieżdżáć do Ierozoli-

my tryumphálnie, kazał sobie przyprowádźić ośiełká uwiązáne-go. *Invenietis asinam & pullum ejus alligatum.* Czemu nie ordynował pod śię ośiełká buiáiącego, biegáiącego po trawie, po pastwisku, ále *alligatū*, przywązáne°, to bydlę znáczy grzeszne° człowieká, ná tym gdy P. Iezus powrozy pokázuie, dyscypliny, bicze, przygod, utrapienia, przez te godnym go bydź sądźi swoiey łáski, fáworow. Doznał tego Adam grzeszny, skoro po utráćie owey ozdobney niewinnośći sukienki nágim będąc, odźiany był kożuchem báránim, á ieszcze ták iáko bydlęta chodzą, śierćią ná wierzchu, wielce śię konfundowáć y wstydźić począł, widząc śię po oney dźiwnie ozdobney száćie, ták przykrygo. Co widząc Pan Bog, áż ći go iednym z poyśrzodká trzech osob swoich czyni. *Ecce Adam quasi unus ex nobis.* W ten czás gdy Adam záwstydzony, upokorzony, stáie śię *unus ex nobis*, mowi P. Bog. Widźi ćię człowiecze grzeszny P. Bog w kapie pokutney, widźi krzyżē leżącego, y twarz twoię z prochem, z źiemią mieszáiącego, *ponentem in pulvere os suum*, iuż ćię záraz do łáski swoiey przyimuie, ktora ćię iedno z Bogiem czyni. Ktory mogł bydź stan mizernieyszy nád Nábuchodonozorá Monárchę y Krolá przedtym wielkiego, iáko kiedy śię obroćił w postáć wołu, *fœnum ut bos comedit*, przez lat 7. trawą bydlęcą śię żywił. Aż co? W ten czás mu Bog Krolestwo, Pánowánie gotował y tu ná źiemi, y snáć po tym żywoćie w Niebie. Oto przygodá tákowa iemu ná dobre wyszłá. Albo śię nie tákże stáło y z owym Márnotrawnym Synem, ktory do tego przyszedszy, że młoto z wieprzámi ieść muśiał, wspomniał ná Oycá, y dom Oycowski. *Quam mercenarij in domo Patris mei abundant panibus, &c. Ibo ad Patrem meum.* Słudzy, niewolnicy, máią z gębę chlebá u Oycá mego, á ia od głodu umieram. Nigdyby był ná Oycá nie wspomniał, gdyby nie przygodá. Grzeszny człowiek, ten ma z przygody pożytek, że go Bog okiem, y łáską swoią okrywa. &c.

III.

IUżći w Bethánij dźiśia mamy P. Iezusa, nie długo śię po wczoráyszym uroczystym wprowádzeniu w Ierozolimie, ośiedźiał, dla zwáśnienia śię nań Stárszyzny Zydowskiey, ktora zákazáła go

przyiąć ná noc, o czym śię iuż mowiło innego czásu. Gdy tedy był w Bethánij w domu Łázárzá, Márthy, y Mágdáleny, támże Swięta pænitentká iego, drogim bárdzo olcykiem polałá głowę Iego Nayświętszą, ták, iż odorem, wonią iego nápełnił śię dom wszytek: *Domus impleta est ex odore unguenti.* Przez tę wonią rozumie Augustyn Swięty żyćie práwowiernego káżdego, przykłádne do zbudowánia. Wiele ich iest, co mowią, niech co chcą ludźie o mnie mowią, bylem śię ia dobrze spráwował, álbo spráwowáłá. Zyć potrzebá dobrze, ále też stáráć śię o dobre imię, o słáwę u ludźi, bo zły przykład, złe imię bliźniego psuie, y we złym utwierdza: dobre imię, przykład dobrego żyćia, bliźniego buduie. *Christi bonus odor sumus,* mowi Apostoł: Iesteśmy, y powinniśmy bydź dobrą wonią Chrystusowego żyćia. Dla słáwy dobrey Ian Swięty Chrzćićiel, choć u złego Herodá, był w wielkim poszánowániu. *Powtore.* Zgubione raz dobre imię, nie prętko, álbo nigdy śię nie powroći: Názáreth było to Miásteczko podłe, nie wyszedł z niego nikt chwalebny, w tym Miásteczku wychował śię Pan IEZUS, y gdy potym cudámi słynąć począł, ći co go zepsowáć u ludźi chćieli, mowili, á czy z Názárethu może co wyniknąć dobrego? Zgołá, iáko ogień cále zgászony, nie zaymie śię prętko, niezgászony ináczey, ták zgasłá sławá dobra, trudno śię potym zaymie. Prawdáć to, że śię nie záwsze bárdzo trzebá turbowáć, o to, że pod czás ludźie źle o kim mowią, ináczey iák iest rozumieią, kiedy kto ná sumnieniu, przed P. Bogiē iest dobry, y wolen od grzechu, y niepráwośći wszelkich: otoli iednák lepiey oboie mieć, y sumnienie dobre, czyste, niezmázáne, y imię, y słáwę dobrą. Podobáć śię y ludźiom, y P. Bogu. Boć to intencya nie káżdemu wiádoma, á powierzchowne spráwy wszyscy widzą.

IV.

Niech nikt nie rozumie, áby przygotowánie śię do Kommunij Swiętey, záwisło naybárdźiey ná tym, áby śiłá Paćierzy mowić, áby wszytko co iest nápisano w Dźienniku, álbo w Fáscykule iákim, nabożeństwo przed Kommunią wyprawić. Częstokroć te długie nabożeństwá, ostygłość, rostárgnienie przynoszą.

Dobre ſą te, ále czáſem pożytecznieyſze krotkie, ſtrzeliſte, gorące modlitew Akty. Wczorá námieniłem o prágnieniu, dźiś mowię o Aktach Wiary Swiętey, żywey, rzetelney, gorącey, powinien káżdy Kommunikuiący wzbudźić w ſobie Akt Wiáry, że w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE ieſt obecny, przytomny Pan IEZUS, Bog, Stworcá Niebá y źiemie, Zbáwićiel, y Odkupićiel świátá, z iákową ſię wiárą odezwał Thomaſz Swięty Apoſtoł: *Dominus meus, & Deus meus*, Pan moy, y Bog moy. Moyzeſzowi pokazał ſię raz ná puſzczy krzak goráiący, ogniem zewſząd otoczony, á iednák wewnątrz nie palący ſię. Toć to ieſt y tu w Nayświętſzym SAKRAMENĆIE chlebá przymioty otaczáią P. IEZUSA zewſząd, á wewnętrznie chlebá nie máſz, ále IEZUS prawdźiwy ten co ná práwicy Oycowſkiey śiedźi. Y iáko záwołano ná Moyzeſzá, áby *ſolvat calceamenta*, zdiął obuwie, ták tu trzebá zdiąć wſzytkie zmysłow powierzchownych zasłony, á ſamą wewnętrzną oglądáć wiárą IEZUSA, y w tey wierze przyſtępowáć. iákoby własnie do widźiánego Bogá, P. IEZUSA, *Dominus meus, & Deus meus. &c.*

V.

PRawdźiwa pokutá, y náwrocenie ſię do P. Bogá, potrzebuie tego, áby y w tych rzeczach, ktore ſię godzą umnieyſzáć, nie pozwaláć ſobie wygody, zá to, że ſię tego przedtym źle zażywáło. Magdálená Swięta w dźiśieyſzey Ewangeliy wylewáiąc oleyki ſwoie ná nogi Chryſtuſowe, ták ie wylała, że iáko inna Ewángelia świadczy, y naczynia, y słoyki z nimi potłukłá. A czemu ná potym dla śiebie nic nie zoſtáwiłá? Czy iuż miáłá iáko płachtá chodźić? wſzák to może y Chryſtuſowi służyć, y przećięſz wedle świátá ſię ubráć, á mianowićie, kiedy oſobá, iáko Magdálená ſzláchetna, maiętna. Ták może táki záżyć tego, kiedy przedtym źle ſtroiow nie záżywał. Y ták náprzykład, bywał kto w domu iákim záżywáiąc nie foremney konwerſacyi, gdy ſię potym náwroći do P. Bogá, powinien áni ná ow dom, áni ná oſobę weyrzeć; wſzák może w dobry ſpoſob nie; poniewaž źle záżywał owey bytnośći, niechże iey ſobie teraz y w dobry nie pozwala. Upijał ſię kto piwé, winem, gorzałką, chce poprzeſtáć. niechże ſobie naznáczy iákie dni, co ſię y wodą będźie kōtentowáć S. Grzegorz exēplifikuie ſam

ie: sam przed ożenieniem kto pozwalał sobie tego, co się tylko w samym Małżeństwie godźi zostawszy w tym stanie, niechże sobie obiera czásy wstrzemięźliwośći, w ktoreby nagradzał owo, co się nie godźiło. To to iest prawdźiwie pokutowáć. &c.

VI.

WCzorá z pálmą Postu świętego kłániáliśmy się P. Iezusowi do Miásta wieżdżáiącemu, dźiś mu się kłániaymy, y prezentuymy z tymże Postem świętym w Nayświętszym Sakramenćie zostáiącemu. Prawićć to iest od Kośćiołá Swiętego dla poszczących nagrodá, Nayświętszy Sakrament. Stary Kanon iest táki, *Clericus*. Duchowny Quádragezymy nie poszczący niech będźie deponowany. Swiecki zaś, mowi Toletáńskie *Concilium*, niech nie będźie Kommunikowány. Ták tedy nie dobrze poszczącym Kośćioł Swięty umykáiąc Kommuniy, tym ią ochotnie ofiáruie, co dobrze pośćili &c. Cieżmyż się tedy, gotuymy się z Postem świętym do Nayświętszey Kommuniy. &c.

z Zywotow Swietych.

MiędzyZywotámi Swiętych, ná dźień dźiśieyszy iest położony Symeon Swięty Biskup Perski, y Męczennik wielki Chrystusow, z tego náuki te.

Pierwsza Ze ieżeli kogo z bliźnich nienawidźieć mamy, tego osobliwie, kto nam iest grzechu przyczyną. Symeon ten oskárżony, przed Saporesem Monárchą Perskim, o to, że się Słońcu kłániáć niechćiał, áni go zá Bogá przyznawáć, stáwiony iest przed Krolem związány, stanąwszy żadnego pokłonu, rewerencyi, áni znáku affektu iákiego ku Pánu nie pokazał, obruszony tym Sapores, rzecze: co to iest? zawsześ mi się przedtym iáko Krolowi kłániał, á teraz czemu nie? Symeon odpowie: Krolu, pokiś mię nie odwodźił od Chrystusá, nie przymuszałeś do kłániánia się stworzeniu iego, iákie iest słońce, poty m ćię szánował, szánuiąc kochał, y kłániałem ći się. Teraz, że mię do grzechu wiedźiesz, nie przyzwoita, ábym ći to, co przedtym czynił. Oto ten Swięty, Saporesá choć Pogániná poty szánował, poki go do złego nie

prowádźił. Uczmy śię z tąd, tym śię człowiekiem naywięcey brzydźić, ktoryé ieſt okázyą do grzechu, &c.

Náuká 2. Iáko dla żadney rzeczy dobrey źle czynić nie potrzebá. Symeoná tego Biſkupá námawiano od Krolá, żeby śię akkommodował iego woliy, słońce zá Bogá przyznáiąc, o záchowánie w Krolestwie cáłym Chrześćian, ináczey ich rugowániem, wygnániem z Páństwá grożąc. Nic áni ten pozor dobrá Chrześćiánom nie wymogł ná Swiętym, bo *Non ſunt facienda mala ut eveniant bona.* Zaden reſpekt, żaden zyſk, żaden pożytek, ktoryby náſtąpił, niech ćię do grzechu nie nákłánia. &c.

Náuká 3. Iáko weyrzenie ná ſmutną twarz Ukrzyżowánego Zbáwićielá, ma nas do żalu zá grzechy náſze pobudzáć. Idąc z Páłacu Krolewſkiego do więźienia Symeon, ſpoyrzał ná Vſtázánesá Dworzániná y konfidentá Krolewſkiego, á ſpoyrzał wielce żáłoſną, y niejáko ſurową twarzą, á to o to, iż będąc Chrześćiáninem dobrem, dał śię dla łáſki, y faworu Krolewſkiego przywieść do kłániánia śię słońcu iáko Bogu. Poſtrzegł tego Vſtázánes, ták śię owym weyrzeniem ſam w ſobie záwſtydźił, potuſzył, iż nátychmiaſt oświadczył przed wſzytkim dworem, że źle uczynił, odſtąpił błędow Pogáńſkich záraz. Oto ſamo tylko weyrzenie ſmutne tego Oycá Swiętego ták ſkuteczne było, u Vſtázánesá. Niechay u nas pożyteczniey ſze będźie pátrzenie ná nas ſmutną, żáłoſną twarzą P. Iezusową z Krzyżá, ábyſmy śię nim pobudzáli, do żalu zá grzechy, do miłośći Bożey. &c.

Náuká 4. Iako ćierpieć dla Chryſtuſá, á nie za inny wyſtępek wielka poćiecha. Vſtazanes ten ſkazany na męki, będąc u Krola na dworze wiernym, życzliwym zawſze ſługą, prośił o to Krola, aby obwołać kazał, że Vſtazanes, ćierpiał nie za żadną niewiernośc Panu ſwemu, nie za zdradę Krolowi, &c. Lecz za ſamo Imię Chryſtuſowe. Toć to ieſt, czego ſobie życzyć mamy, ćierpieć, nie iako winowáyca, złodźiey, wſzetecznik, bydź ubogim dla pijatyki, kart, ale właśnie dla P. Boga &c.

Druga.

NIe trzeba tego mieć ſobie za przyiaćiela, ani ſobie za co ważyć táką oſobę, ktora od P. Boga odwodźi, y łáſki iego. Swięty

Symeon dźisieyszy Biskup w Seleucij, zá to że się kłániáć niechćiał Słońcu, stáwiony przed Krolem Perskim związány, stoiąc ták áni się pokłonił, áni żadney uczćiwośći Krolowi nie uczynił. Rozgniewa się Krol y zpyta. Co to iest? zá co żeś się przed tym kłániał, nisko do nog upadał. A teraz z kąd odmiáná? odpowie Swięty. Pokiś mie od P. Bogá mego nieoddalał, pokiś mie nie przymuszał do ukłonu fałszywego Bogá, potym ćię czćił, szánował &c. Tożći y my mamy czynić, poki nam Przyiaćiel, kompan nieprzeszkadza do Bogá, z nim ochotnie przestaymy, ináczey nim gárdźić. &c.

Trzećia.

NA dźień dźisieyszy położony między Swiętymi S. Gwido te zbáwienne dáie náuki.

Pierwsza. Iáko iest potrzebna Spowiedź dożywotnia. Zá czásow iego konał pewny człowiek ná imię Bertholdus, konánie iego było zbyt ćięszkie, przykre, bolesne, przybędźie do niego Gwido S. y pocznie się gorąco zá niego modlić. Przyszedł do siebie, zmysły się powroćiły, áż powiedáć pocznie iáko w ćięszkim był niebespieczeństwie od Czártá, dla tego iż iednego w młodym wieku popełnionego nie spowiádał się grzechu, á to dla tego że zápomniał. Ieżeli grzech z zápomnienia niepowiedźiány ták ćięszki był owemu? Coż kiedyby był dobrowolnie zátáiony, zámilczány, Spowiedź dożywotnia ná to iest wielam pożyteczna, áby to wszystko, co álbo w zápomnienie było poszło, álbo się chcąc wstydząc opuśćiło, wyiáwiłá, P. Bogu præzentowáłá.

Náuká 2. Iáko miłość Chrześćiáńska tego po nas wyćiąga, żebyśmy zágládáli często w męki támtego świátá, y upátrowáli tám nászych krewnych, Przyiaćioł, Rodźicow, Bráćiey &c. Zá tegoż S. Gwidoná człowiek ieden Marćin ná imię zdał się bydź umárłym, á on był w záchwyceniu, y prowádzony był od Męża nieznáiomego, w iedney ręce laskę, w drugiey plastr miodu piástuiącego, ná rożne mieyscá, osobliwie gdźie po śmierći ćierpiały dusze. Powroćiwszy się do żywotá, powiádał potym temuż Gwidonowi ko°tám widźiał, osobliwie swoich znáiomych, krewnych, Przyiaćioł rozmáite męki ćierpiących, O dobrze zá,

pra-

prawdę kto w duchu często záglądá ná duszę w czyscu, rátuie, modli się. &c.

Nauká 3. Ze S. Michał iest od Bogá ná to postánowiony áby præzentował dusze z tego świátá zchodzące Máiestatowi Boskiemu. Mąż ow co prowádźił Marćiná wspomnianego, gdy mu się na świat powroćić kazał, opowiedźiał mu się, iż on był Michałem Archániołem, dał mu skosztowáć y miodu owego, ná zásmákowánie sobie Niebieskiey Chwały, iákosz powroćiwszy czuł oną słodycz przez dni trzy, po ktorych prawdźiwie umárł. Prośmy Michałá Swiętego áby y nászym po śmierći był przewodnikiem, záprowádźił nas do oney słodyczy Niebieskiey zá wisłą na widzeniu Bogá, y záżywániu Chwały wiekuistey. &c.

Ná Wtorek, Niedźiele Kwietney.

KTo się P. Bogu ákkomoduie, kto ná służbę P. IEZUSA przystáie, wielkiey swobody, wolnośći nábywa, iáko przećiwnym sposobem, świątu, y iego namiętnośćiom hołduiąc, są prawie niewolnikámi, pełni zgiełkow, ćiężarow, niepokoiu. P. Iezus máiąc ná Ośiełku wiezdźáć do Ieruzalem opowiáda Vczniom, że go znaydźiećie związanego, rozwiążćież go á przyprowadźćie, *solvite eum, & adducite.* Czemu nie raczey mowi P. Iezus obiełznayćie, munsztuk włożćie &c. álec ták należało bydź rozwiązánym, uwolnionym od wędźidła, więzow, powrozow ośiełkowi, kiedy się miał dostáć ná usługę P. Iezusowi, poniewasz káżdy służąc mu wolnośći nábywa. Duch S. *Canticor 3.* opisuiąc w pieśniách Sálomonowych zásypiáiacego w Páłacu swoim ná łożu Sálámoná Królá opowiáda, że około łożká iego zbroiney káwálery sześćidźieśiat się znáydowáło, wszyscy do mieczow przypasani, trzymáiący tarcze, puklerze, iák do boiu, lub to w pokoiu. Kiedy zás wspomina o duszy pobożney zásypiáiącey, áż naymnieyszey straży y armáty nie opisuie, ále smáczno zásypiáiącą opowiáda: *Adiuro vos filiæ Ierusalem ne excitetis dilectam meam.* Oto tu Oblubienicá smáczno zásypia ná służbie P. Iezusowey. A Sálomoná świátowego sen między háłástrą, orężem, szczęstem. Dworzánie y ássystencya iego w pokoiu, iák

w boiu, iák ná placu Marsowym. O pewnie ták, trzebá ná dworze Páńskim służącym, trzebá uymowáć się ná inwidye, emulácye, zdrady, podeśćia. Miły Boże, chłopek, kmiotek w cháłupce swoiey smáczno zásypia bez gwárdyi, á tu ináczey. Ták to świátowa służbá niespokoyna, Boska zewsząd miła, ćicha, wolna, spokoyna. Sámson kędy y kiedy wpadł w niewolą, w więzy, káydány? ná łonie Dálile. Iákub od Ezauá prześládowány, y w samym máćierzyńskim żywoćie, *tegebat alentem ejus.* Ezau, świát, ćiáło, &c. Szczęśliwy, kto z Bogiem trzyma, spokoyny, wolny.

II.

Nie mász ták podłey człowieká kondycyi, ktoreyby podłość, niskość, miáłá bydź przeszkodą łásce, y faworam Boskim. Z bydląt do poiazdu należących naypodleyszy Ośieł, są muły, są konie, są wielbłądy, żadnego z tych nie przybrał sobie Iezus do wiázdu w Miásto Ierozolimskie tryumfalnego, tylko ośiełká, pokazuiąc, że on áni ubogim, áni podłym nikim nie gárdźi, y owsze pyszne, wyniosłe, częśćiey są u niego w pogárdźie osoby. Aza ná puszczy oney Moyzeszowey, nie znáydowáły się drzewá wysokie, sosnie, dęby, á podobno łáśiony, y Cyprysy, o co w támtych kráiách w polu nietrudno, á Pan Bog krzak ieden po źiemi się czołgáiący sobie obrał, w ktorym się Moyzeszowi pokazał, z niego do niego mowił. Kiedy Pan Bog wysłał Sámuelá Proroká w dom Izáiego, żeby z iego Synow obrał iednego ná wybáwienie ludu Izráelskiego. Izái præzentuie mu máiąc śiedmi Synow od stárszego począwszy, záleca iuż to z urody, iuż z Rycerskiego rzemiesłá, iuż z polityki, y dworskiey służby, á Sámuel ná iákiego tákiego weyrzawszy, odpowiáda: *Non hunc elegit Dominus,* nie obrał tego P. Bog, gdy iuż wszytkich co byli w domu præzentował, pyta się ná koniec, czy iest ieszcze ktory? odpowie Izái; iestći ieszcze máły Dawidek, co w polu páśie owce. Tu Sámuel, niech y ten stánie. Ledwie go zoczy Prorok, áż záraz rzecze: ten to iest. Oto wzgárdzony, naywięcey Bogu upodobány. Czásu pewnego spráwował Krol Niebieski bánkiet, áż iákich gośći nań záciąga. *Exi in vicos & plateas, debiles, pauperes, introduc huc.*

Ubogich, słabych wprowadź, weźmij. Iob Sprawiedliwy, ze wszytkiego obnażony, owrzodźiáły, czym śię ćieszy? ćieszy owymi słowy: *Nudus egressus sum de utero matris meæ.* Nági wyszedłem z żywotá mátki moiey, nágośćią nágość ćieszy, iákoby śię spodźiewał, że im był uboższy, tym prędzey Bogu miał bydź upodobáńszy. Podźiękuymy dobroći Boskiey, że y ubogiemi, podłemi, nie gárdźi, &c.

III.

PRzez cały post z Ewángelij Swiętey káżdodźienney, dawáły śię więc náuki, y medytácye, teraz Pássye nástąpiły, z ktorych śię łáby do meditowánia podawáć przyszło. Więc tylko sam tytuł, *Passio*, Pássya, biorę ná dźisieyszą uwagę nabożną, y mowię, że tá Pássya, Męká P. IEZUSOWA byłá sroga, przykra, ćięszka. Naprzod dla tego, że byłá *Passio sine compassione*, bez politowánia naymnieyszego. Wiele iest ludźi tákich ná świećie, co widząc báránka, ćielątko, zwierzę iákie zábijáią, máią politowánie, żal im choć niemego, nierozumnego, stworzenia. Ná P. IEZUSA ták śię było co żywo záiuszyło, iż nád srogiemi mękámi iego, nie miał nikt politowánia, nikt z Zydow nie żałował P. IEZUSA, nikt nád nim Kompássyi nie pokazał. O ćięszka męká! *Powtore.* Byłá *Passio sine consolatione*, bez poćiechy. Cierpieli siłá Męczennicy Swięći ćierpieli wielkie męki, okrućieństwá, ále w ich mękách byłá *consolatio*, sowićie ich Pan Bog ćieszył: *Ibant gaudentes*, szli ná męki z weselem, z śpiewániem. Pan IEZUS naymnieyszey kropelki poćiechy nie miał, y dla tego ná Krzyżu wołał: *Deus meus! Deus meus! ut quid dereliquisti me?* Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuśćił? okrutna męká! *Potrzećie.* Byłá *Passio sine intermissione*, bez przestánku, począwszy od wieczoru Czwartkowego, áż do Nieszporney godźiny w Piątek, nowe á nowe nástępowáły ná P. IEZUSA kátownie, okrućieństwá. Byłá *Passio*, bez uwolnienia naymnieyszey Ciáłá części. Ieżeli ludźie ćierpią ná iednym mieyscu, drugie przećię wolne. A u P. IEZUSA, *à planta pedis, usque ad verticem capitis, non erat sanitas.* O strászna męká! *Passio* z drugiemi zniewagámi, potwarzámi, sromotámi zmieszána, tráktowány był Pan IEZUS, iáko iedno pomiotło, iáko ieden robak, *vermis non homo, opprobrium homi-*

um hominum, & abjectio plebis. Iednym słowem, cokolwiek tylko złość Zydowska iaduś záwźiętości, nienawiśći wymyślić mogłá, wszytko śię to wykonáło, *fecerunt in eo quæcunq; voluerunt. Hæc est hora vestra, & potestas tenebrarum.* Więc my nágradzaymy iáko możemy naywiększym politowániem, day my P. IEZUSOWI poćiechę z nászego żalu zá grzechy zniewagi, wychwalániem, dźiękczynięniem nágradzaymy.

IV.

PRzystępuiąc do Nayświętszego Stołu IEZUSOWEGO, między innemi przygotowánia śię do niego sposobami należy mieć káżdemu przystępuiącemu záwstydzenie śię, zárumienienie wstydem, y konfundowánie. Ze stawa przed tym Pánē y Bogiē, ktorego ćiężko nie raz obráźił, ná ktorego śię honor tárgnął, ktory lub ná spowiedźi sz cá ádności grzechow swoich pozbył, przećięsz po nich zostáły mákuły, zmázy, y nieiákie do złego chući. Bywa to, że stawaiąc kto przed Krolem, Pánem, w łatáney sukni wstydźi śię, konfunduie. Y my przez grzech sukienkę niewinności, szátę pierworodney spráwiedliwośći podárlismy, poszárpáli. Połatáliśmy ią, popráwili, ná spowiedźi świętey. W napráwney, w łatáney przed P. IEZUSA przychodźiemy, á iáko śię nie zkonfundowáć? Stánęli przed Iozefem Bráćia, iuż im śię zdał bydź przeiednány, przećię áni spoyrzeć, áni mowić słowá, przerzec do niego nie śmieli, áż on wprzod sam ná nich polegáć, do pierśi swych przytuláć ich począł. Obráźiłeś człowiecze nie Brátá, lecz Oycá, Dobrodźieiá, Páná, y Odkupićielá twego, przychodźisz do niego, stáwiasz śię przed nim w Nayświętszym SAKRAMENĆIE, á czy nie należy záwstydźić śię, zkonfundowáć, &c. Było roskazánie, Baránká Wielkonocnego pożywáć *cum lactucis agrestibus*, z źielem iákimś gorzkiem, niesmácznym. Zdánie iest poważnych Authorow, że to byłá iedná przypráwá z Ægyptskich, gdźie w niewoli byli Izráelczykowie, y ták im to przypomináć sobie kazano, nie wolą w ktorey byli. Nie może bydź ćięższa niewola, iáko w grzechách służyć czártu, ćiáłu, namiętnośćiom. Idźiesz do Báránká P. IEZUSA nie zapominaiąc tey niewoli swoiey. Wstydź śię, biy śię w pierśi mowiąc: Pánie IEZU, nie iestem godźien, nie iestem godná, &c.

V.

POkutá, y pokutuiących, y ich do grzechu inſtrumentá przemienia w miłe P. Bogu. Wylany oleick od Mágdáleny napełnił zapáchem ſwoim wſzytek dom, P. Iezusa ućieſzył. ktoby był ſpytał przedtym Anioła, iáko ten pachnie oleick, ktorego grzeſzna będąc ná lubieżność záżywáłá Mágdálená, nie omylnie powiedźiałby, iż śmierdźi, gorzey niż pies zgniły, niż kloáká naypługáwſza. Z kądże ták prętka odmiáná. w odor, zapách, z pokuty święty. Tá y Mágdalenę, y iey oleyki miłe, y upodobane ſpráwiła. Albo rozumie kto, żeby owe niewſtydne oczy grzeſzniká, ktore iák dwie pochodnie piekielne, gorzały pożądliwośćią. owe uſtá, ktore rozmowámi nieforemnemi ſię báwiły, ow ięzyk, co niby łopátá ry: ſzroki chędożąca ſzpetny. Czyby miał bydź godny do Nayswiętſzego Ciała nie tylko przyiąć, ále y weyrzeć. Lecz pokutá święta odmienia to wſzytko, czyni y grzeſzniká, y iego wſzytkie zmysły, miłe P. Bogu, &c. Bierzmyſz ſię do tey świętey pokuty, &c.

VI.

Y To ieſt ná wielką poſzczących poćiechę y nagrodę, że Aniołowie SS. Strożowie oſobliwie ſię kocháią w poſzczących, nie wſpominaiąc, iáko Dánielowi, Iudyćie, &c. w poſtach usługowáli, mamy wyráżnie w Ewángelij Swiętey, iáko ná puſzczy poſzczącemu P. Iezusowi, po zbytym czárćie przeklętym, Aniołowie przyſtąpiwszy ſię służyli, ſamże czárt powiedźiał P. Iezusowi poſzczącemu, że Bog Aniołom ſwoim pilnowáć ćię roſkazał. Bazyli S. świadczy, iż widźiał Aniołow w Kośćiele ſpiſuiących tych, co pośćili Quádrágeſimę, właśnie, iákoby tych rozumieiąc bydź godnych, Kommunij Wielkonocney. O niechże y nas potka to ſzczęśćie, áby nas Swięći Aniołowie, za ſwoich popiſali, y nas tym więcey ſtrzegli, pilnowáli, &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Wincentego Ferreryuſzá, Zakonu Dominiká Swiętego, te ſą náuki.

Pierwſza.

Pierwſza: Że dobremu y pobożnemu człowiekowi ſtáráć ſię o to trzebá, żeby y przed P. Bogiem był dobrem, y ludźiom ſię nie uprzykrzał. Mátká Wincentego Swiętego, zacnego domu będąc, wiele dźiatek innych miáłá, przy ktorych záwſze rodzeniu bolałá, á kiedy ſię rodźił dźiſieyſzy Wincenty, nie práwie nic czułá. O to, że płod swięty, dla tego ſię Márce nie náprzykrzył, iáko inne dźiatki ſtaráć ſię tak káżdy żyć, żeby z ćiebie, y dla ćiebie nikt nie ćierpiał, oſobliwie niewinnie y przykrośći nie miał, w tákim człowieku ieſt znák świątobliwośći.

Náuká 2. Iákim kto ma bydź, młodość częſtokroć pokázuie. Wincenty ieſzcze w ſzkołách będąc z drugiemi w goſpodźie, gdy ſobie nabożeńſtwá ſtroili. On więc káznodźieią bywał, práwiąc co słyſzał ná kazániu, álbo przeczytał. To czym ſię wdźięćiń ſtwie bydź pokázował w cáłym potym żywoćie praktykował, żárliwie po Włoſkich, Hiſzpańſkich, Fráncuſkich Páńſtwách kazuiąc, wiele ludźi grzeſznych Heretykow, Pogánow náwracaiąc. Młodźi niech ſię ſtaraią pokazowáć dobremi obyczaiami, że y na potem dobremi będą.

Náuká 3. Iako niebeſpieczna udawáć ſię do grzechu, z tąd, że też drudzy, drugie grzeſząc, dobremi teraz ſą. Zazdroſzcząc czárt przeklęty wielkiey pobożnośći Wincentemu w młodym wieku, bo w ośminaſtu lat wſtąpił do Zakonu; y w nim wſzytkie oſtrośći podeymował, przyſzedł do niego raz w poſtáći Puſtelnika ſtarca, mowiąc mu: A co ſię tak bardzo trudźiſz młodym będąc? zażyi też ſwobodnego żywota, pozwol ćiału twemu, oto ia widźiſz, iakim ieſtem teraz umartwionym, oſtrożyiacym, z młodu zaś wſzytkiego ſobie pozwoliłem, także y ty, ná ſtarość odłoż ſurowość żywota, a teraz żyi inaczey. Poſtrzegł S. Młodźieniec, że Puſtelnik on nie od Bogá, nie usłuchał go, odżegnał ſię, że zniknął. Przychodźi pewnie nie iednemu, nic iedney myśl takowá, gdy widźi, a ono ten, ta, ow owá, żyli z młodu tak, y owak, a teraz dobremi ſą, a czemu też y ia ſobie pozwolić nie mam? Niebeſpieczna to, wielam Pan Bog folguie, y ćierpi, do grzechow to. 30. 100. a drugiego zaraz po pierwſzym grzechu ſkarze, z tego świata zniesie. &c.

Náuká 4. Iáko żal zá grzechy y ſkruchá umnieyſza pokuty ná Spowiedźi: do Wincentego S. przyſzedł raz ieden ná Spowiedź ſrogi grześnik, żąda mu pokuty 7. lat, á ow Oycze ták máło záḋáieſz grzeſznikowi ták wielkiemu, y pocznie nieutulonie płakáć, co widząc Wincenty nie każe mu tylko trzy dni pościć, á ow ieſzcze w płácz większy. Wincenty rzecze: trzy tylko Paćierze náznáczam, pokutuiącego owego ták wielka gorzkość wźięła, że záczawſzy Paćierz pierwſzy ſkonał. Oto żal pœnitentá pokuty umnieyſza. Tymże więc grześni nádſtáwiayćie pokuty częſtokroć nie wielkiey od Kápłáná ſobie náznáczoney.

Náuka 5. Iáko po káżdey Kommunij mamy prośić P. Iezusa żeby w nas żył: modlił ſię, ſam wſzytko dobro ſpráwował. Wincenty obiegáiąc z kazániami świát, niemiał więcey kśiąg tylko Brewiarz y Biblią, á záwſze dobrze, żarliwie kazał. Czáſu pewnego Xiążę Pan ſnáć owey Prowincyi gdźie kazał, będąc ná iego Kazániu wielce w nim ſobie upodobał, y obiecał mu ſię ze wſzyſtkim dworem ſwoim ná drugie w przyſzłą ſnáć Niedźielę czyli święto, Ow názdobywał Authorow, Doktorow, z ktorych ſię ná owo drugie Kazánie przed Xiążęćia gotował, práwił, po Kazániu przywoła go ow Pan y rzecze Oycze lepſze było pierwſze Kazánie wáſze, odpowie on: niedźiwuy ſię miłośćiwe Xiążę. w ten czas Pan Iezus mowił, á teraz Wincenty, dáiąc do zrozumienia, że kiedy ow z ſiebie ſię nie zforcował P. Iezus zá niego mowił. O ſzczęśliwy w kim Iezus mowi, modli ſię, żyie. *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Chriſtus.*

Druga.

TEmi ſpoſobámi ma człowiek poſtępowáć w cnoćie, ktoremi y S. Wincenty poſtępował. *Naprzod* rad náuk zbáwiennych słuchał, co usłyſzał w Kośćiele, w domu ſobie rozpámiętywał, Mękę P. Iezusa w gorzkośći ſercá uważał, Pánnie Przenayświętſzey służył, pośćił od młodośći Srzodę y Piątek, Iałmużny rad dawał. wſzyſtkie tę ſpoſoby y inne kto záchowuie, w cnoćie ſpoſto postępuie. &c.

Ná

Ná Szrzodę Wielką.

TEn naylepiey Bogá poznawa, kto w świećie nie ieſt uwichłány. Gdy lud, rzeſze oddaliły ſtroie od ſiebie, o żiemie, rzucáiąc pod nogi Iezusowe, w ten czás poznawáią Meſſyaſzá, y wołáia błogosłáwiony ktory idźie w imię Páńſkie. Ná Moyzeſzową twarz w promieniách niemogli Izráelitowie pátrzyć, bo ſię byli do Cielcá nákłonili. Ian S. nie Piotr po zmártwychwſtániu poznał P. Iezusa, *Dominus eſt*, bo Piotrá ożienełá byłá nieiwiáſtá podczás Męki Iezusowey. Ewá zápomniáłá o iábłku z zákazánia Boſkiego, bo ſię rozmową z Wężem uwichłáłá. Czyie ſerce świát opánował, tego tempieie rozum ná poznánie Bogá.

II.

NAſtępuiąca dnia iutrzeyſzego y dáley S. Kommunia Wielkonocna potrzebuie iákieykolwiek dla kommunikuiących náuki, á tá ſtoiąc przy Ewángelij S. Niedźielney nie zda ſię ſpoſobnieyſza, iáko z przykładu dźiatek, y poſpolſtwá przyimuiącego P. Iezusa do Ieruzalem wiezdzáiącego. *Naprzod* iák ſkoro z dáleká lud támeczny go obaczył, oſobliwie wzruſzony cudem przyprowádzonego do żywotá Lázarzá. Wybiegło co żywo przećiwko niemu, drogę mu zábiegáiąc, z tąd nic częſtſzego w teyże Proceſſyi nie śpiewáią, iáko to, *occurrunt turbæ. &c. Occurſus* záś iáki ma bydź do P. Iezusa w Nayświętſzym Sakramenćie, oto przez uprzedzáiące prágnienia, wzbudzone żądze y áffekty, káżdy máiący názáiutrz kommunikowáć, powinien dźiś choćby ieſzcze y przedtym, iuż o tym myślić, iuż prágnąc do P. Iezusowego Stołu, iuż ſię do niego gotowáć, iáko więc do obiádu, bánkietu znákomitego wzbudzamy wſobie áppetit. &c. *Powtore* dźiatki y lud Izráelſki uśćiełáli drogi, ulice iuż to pálmámi, iuż oliwámi, iuż włáſnemi ſzatámi, áby nietylko ſam P. Iezus, ále y Ośiełek po błoćie niechodźił, niepomázał ſię. Tążći ma bydź pilność w uchędożeniu ſwego przybytku, ſercá, ſumnienia, przez żal y ſkruchę, przez pilną y ſzczerą Spowiedź, áby *pulcher* káżdy *ad pulcbrum veniat* iáko mowił ieden. P. Iezus o Ciele ſwoim Nayświętſzym miał záwſze pilne ſtáránie, iuż to obieráiąc *canaculum*

culum grande ſtratum, iuż z Krzyżá zdiętemu *Syndonem mundam* obmyſláiąc, iuż grob nowy, żadnym przedtym umárłym niezáſtąpiony obieráiąc potrzebuie pięknego ná nie przybytku. *Potrzecie*, łamał lud gáłęźie z drzew *cadebant ramos*, áby ſię y drzewá ſame ſchyláły, iáko niegdy czyniły pod domkiem Loretáńſkim. Ukłony y tu powinny bydź rewerencya uſzánowánię Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI, zá ktorą to rewerencyą iuż od wieku zoſtáię w domu Auſtriáckim Ceſárſka Koroná, że ieden z ich Xiążąt nápotkawſzy Kápłáná do chorego idącego z Nayświętſzym SAKRAMENTEM zśiadł z koniá á Kápłáná náń wſadźił, &c. *Poczwarte*, Ná przyśćie P. IEZUSOWE do Miáſtá, wſzyſtko ſię Miáſto poruſzyło. Ták káżdy kommunikuiący powinien ſię poruſzyć do uniżonośći, pokory, uznawáiąc ſię bydź niegodnym ták wielkiego Gośćiá.

A naoſtátek niech náſtępuie chwałá, uwielbienie, dźięki, iáko y tám *Benedictus qui venit in nomine Domini*. Błogosławiony ktory przyſzedł w Imię Páńſkie, *Hoſanna in excelſis &c.*

III.

ZBieráiąc *in compendium* ſpoſoby nabożeńſtwá do Przenayświętſzey Kommunij námieniam niektore. Iedni kommunikuiąc iáko naśćiśley ſię z Pánem Bogiem ziednoczyć prágną, áby w nim mięſzkáli y on w nich. Drudzy záślubiny nieiákie przy Kommunij S. czynią woli ſwoiey, z wolą Nayświętſzą IEZUSOWĄ. Trzećí zámieniáią ſerce ſwoie z ſercem P. IEZUSOWYM, áby od tąd oni ſercem IEZUSOWYM żyli, á ich ſerce złe P. IEZUS u śiebie reformował. Inni przy Kommunij S. renowácyą czynią ślubow iákichkolwiek y ná krzćie Swiętym y potym uczynionych służyć P. Bogu, iego nádewſzyſtko kocháć, &c. Inni w Kommunij Nayświętſzey záczynáią ſmákowáć ſobie Niebo y Chwałę wiekuiſtą. Zdobywáć ſię drudzy prágną ná tákową ku P. IEZUSOWI miłość, iáką onże ſam miał ku człowiekowi iego ludzką przyimuiąc náturę. Wzbudzáią w ſobie wſzytkie áffekty, dźięki, uwielbienia Máieſtatu Bo*ſ*kiego, iakie miáłá Pánná Przenayświętſza, zgromadzáią wſzytkie kommunikuiących y teraz y przed tym y áż do ſkończenia świátá nabożeńſtwá, uraczenia &c. Czyńmy y to my.

IV.

ZE Mágdáleny S. nie przepomináią teráźnieyſze y Ewángelie y Paſſye, słuszna uważyć dla czego ią ták P. Iezus umiłował, że ią ſam chwali, o nię ſię uymuie. Dla czterech przyczyn. *Pierwſza* że pokurą ſwoią wielką mu uczyniłá sławę. Byłá przedtym pœnitentka Mágdálená wielu Kápłánow, ále coż, poſtáremu od nich odchodząc tákąż, iáka y przedtym byłá widźieli ludźie, gádáli. Iák ſkoro przyſtáłá do P. Iezusa záraz wſzyſtka inákſza, widząc to grzeſznicy poczęli záraz bráć ſię do Chryſtuſa Mátthæuſzowie, Zácheuſzowie, Chánáneyki, Sámárytánki. To sławá. *Powtore.* Mágdálená iáwnie, ſzczerze ſię P. Iezusowi wyſpowiádáłá, bo nie tylko co ná ſumnieniu miáłá, wſzytko opowiedźiáłá, ále teży oleyki, perfumy, włoſy głowy ſwoiey do nayświętſzych nog iego rzućiłá. Ktora świátowe ſwoie bielidła, rumienidła, tákby præzentowáłá ſwe kędźiory, wſtęgi, do nog Spowiednikáby porzućiłá, y przed ſwemi ie domowemi tái, á dopieroż grzechowych okolicznośći cále nie wynurza. *Potrzećie.* Kochał Pan Iezus Mágdálenę, bo iák ſię go raz uięłá, y do śmierći, y po śmierći go nie opuśćiłá. Inne raz, drugi náyrzawſzy; áni ſię pokazáły. *Poczwarte.* Ze do męki iego naydrożſzey dźiwnie y wielce nabożną byłá, Stoſuymyſz te wſzytkie, ná te dni cztery cnoty Mágdáleny Swiętey. Uczmy ſię z pierwſzey czynić sławę, nie ták Spowiednikom, iáko raczey P. Iezusowi z popráwy náſzey. Wyznawaymy ſzczerze grzechy náſze. Iednemu ſię ſpowiádaymy, nie biegáiąc ieden od drugiego, &c.

V.

NAſtępuiace tytułu Páſſyi słowá, niechay nam ná dźiś, y nádálſze dni tego tygodniá dáią medytacyi máteryą. A te ſą. *Paſſio Domini noſtri IESV Chriſti.* Męká Páná náſzego Iezusa Chryſtuſa, to ieſt, Bogá, Tworcę, Krolá náſzego, *Domini*, Páná. Nie Wawrzyńcá ná kraćie pieczonego, nie Szczepaná ukámionowánego, nie Bártłomieiá z ſkory odártego, &c. ále Bogá ſamego, Páná nád Pány, Krolá nád Krolmi, *Domini noſtri*, náſzego, nie obcego. Kiedy umárł Saul Krol, zwoływano wſzytkich obywátelow

low do płáczu, miánowićie Corek Syońſkich. *Flete ſuper Saul*; ktory was zdobił, od nieprzyiaćielá bronił. Słuſzniey tu wołáć, *Flete*, płaczćie nád Pánem IEZUSEM duſze nabożne, ktory was ſtworzył, Niebo dla was nágotował, ktory was odkupił; łáſkámi obfitemi udárował. Płaczćie Oycá dźiatki, bo znák niemiłośći dźiatek, gdy nád przygodą Oycá nie płaczą, gdy ſię nie ſmucą, Tygránes Krol ná łowách zá zwierzem ſię zágoniwſzy ſzwánkował z koniá, byli przytym dwáy Synowie iego, ſtárſzy to widząc, nie poruſzył ſię bynamniey, áni ſię do rátowania Oycá rzućił, y owſzem czapkę Oycowſką Krolewſką wdźiał co prędzey ná głowę ſwoię, iákoby chcąc po nim iák zgubionym, pánowáć; młodſzy ináczey, żáłował Oycá, rátował go, ktory do śiebie przyſzedſzy, ſtárſzego nieżywić kazał, á młodſzego inaugurował. Obiáwiono Brygićie Swiętey, iż tego czáſu, ktorego Zbáwićiel ćierpiał, wſzytkie y rozumne, y nierozumne Kreatury opánował był iákiś wielki żal, śćiśnienie, utrapienie, lubo nie wiedźieli dla czego. My wiemy iuż, y wiádoma nam męká iego, á zátym słuſzna, ábyśmy czuli, gdy ćierpi, gdy boleie Iezus, ábyśmy ták z nim boleiąc, z nim tákże ſię y weſelili ná wieki w Niebie, ktoremu niech będźie cześć y chwałá wieczna.

VI.

Nie máſz nic gorſzego nád człowieká dobrego kiedy ſię zepſuie. Iudaſz, że wprzod był Swiętym, Apoſtołem, Uczniem Chryſtuſowym: iák ſię pſowáć począł, ták głęboko upadł, że zdraycą, przedáiącym Miſtrzá, Páná, y Zbáwićielá ſwęgo ſtał ſię. Kto pocznie Pánu Bogu służyć, niech trwa mocno, niech ſię nie dáie odwodźić od cnoty, od záczętey świątobliwośći, bo zepſowány, nie rychło ſię naprawi. Z tąd w Zakonách, Klaſztorách, Puſtyniách zepſowáni, gorſzemi bywáią, niż co ná świećie złemi ſą. Trwaymyſz mocno przy Bogu, Bo Apoſtoł mowi: *Impoſſibile eſt eos, qui ſemel illuminati, &c.* Iákoby rzec chćiał, bárdzo trudno, &c.

VII.

IAk ſkoro trzećie słowo wymowił Pan Iezus do Nayświętſzey

Mátki swoiey, y Janá Swiętego, nástąpiły nátychmiast srogie ćiemności, słońce się niezwyczáynie ćmiło, y przez trzy godźiny nie dáło świátłości. Znák to był wielkiego záćmienia ná słońcu niestworzonem, ktore chcąc Pan Iezus wyráźić, odezwał się w czwártym słowie. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me* Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił, Iákże to Pan Iezus był opuszczony, nie przez łáskę, bo tá grzesznika tylko opuszcza, á Pan Iezus nigdy z łáski Bożey nie wypadł, áni grzechu żadnego nigdy nie miał, áni mogł mieć. Nie był opuszczony od Bostwá, bo *quod semel assumpsit, nunquam dimisit.* Y gdyby iáko Bog, oraz y człek, ná Krzyżu nie umárł, śmierć y męká iego nie byłáby byłá nieskończonego waloru. Więc to opuszczenie było tylko záćmienie, ktore słońcu *quo ad substantiam*, áni Xiężycowi nie uymuie, tylko się to wszytko ćmi względem oká ludzkiego, opuszczony tedy álbo záćmiony był Pan Iezus względem Niedźielney chwały, y splendoru Bostwá swego, o ktorym Ian Swięty: *Vidimus gloriam ejus, gloriam quasi unigeniti à Patre,* opuszczony względem uraioney godnośći persony Boskiey, bo będąc nád Anioły wywyższony, stał się iáko robak ieden, pośmiewisko ludzkie. *Vermis & opprobrium humanum,* ták, iż y sam gmin, pospolstwo, brzydźiło się nim iáko łotrem. Záćmiony był Pan Iezus álbo opuszczony, w mocy, śile, władzy y potencyi swoiey, álbowiem ktory drugich zbawiał, uzdrawiał, sámego śiebie, ná ten czás nie rátował, z tąd bluźniercze ięzyki, *Alios salvos fecit, seipsum salvare non potest.* Záćmiony był, opuszczony w świątobliwośći, bo będąc ze wszech miar, błogosłáwiony wisiał ná Krzyżu, iáko *maledictus, maledictus quomodo pendet in ligno.* Opuszczony, záćmiony w Mądrośći, kiedy zá głupiego, szalonego poczytány, iákoby táki wyśmiany; Opuszczony, záćmiony w Májestáćie Krolewskim, kiedy nie dawno obwołány, *tanquam Rex,* Krol, thron miał iedno żelżywośći szubieniczne drzewo, Koronę z ćiernia, Dworzánow z Lotrow, purpurę z nágośći swpiey. Muzykę Krolewską z złorzeczenia, bluźnierstw. Dwor, y páłáć z kálumniey trupiemi kośćiámi nápełniony. To tedy żáłosne opuszczenie uważaymy, przez ktore ábyśmy opuszczeni nię byli, do Bogá ná wieki supplikuymy? &c.

VIII.

Y To iest wielka postu świętego nagrodá, y posczących póćiechá, że ná nich Zbáwićiel Mękę swoię wyraża, kiedy ono przedźiwne rąn swoich wyráženie, Ukrzyżowány ná ćiele Swiętego Fránćiszká uczynił, w ten czás kiedy był przy dokończeniu Quádrágezymy, álbo Czterdźiestodniowego postu. O! gdyby nas to dobrodźieystwo potkáło, áby ná nas Pan IEZUS wyráźił rány swoie, abyśmy Ukrzyżowánego reprezentowáli, áby cnoty iego, ćichość, pokorá, łaskáwość, ćierpliwość, wzgárdá samych śiebie nas opánowáłá. Y táć to niech będźie ná dni trzy nástępuiące zabáwá święta duchowna. Stáwić sobie ná ieden dźień w Ogroycu poimánego, klęczącego, leżącego ná twarz, rezygnuiącego się ná wolą Boską. Zbáwićielá, wyrażáiąc tedy ná sobie, Iego támeczne cnoty, uniżoności, pokory, stosowánia woli swoiey do woli Boskiey, &c. Ná drugi dźień, u Káiphaszá, Piłatá, Herodá, y tám iego milczenia, ćierpliwośći, wzgárdy samego śiebie uczyć się. Ná trzeći, ná Krzyżu záwieszonego, słow śiedmią się odzywáiącego, z Krzyżá zdiętego. &c.

IX.

DNi teráźnieysze poświęcone ná rospámiętywánie męki P. IEZUSOWEY, słusznie, że y nam podádzą máteryą do nabożney ná dźiś, iutro Wielki Piątek, y Sobotę medytácyi.

Więc ná dźiś uważaymy wielkość męki IEZUSOWEY, z tąd iż ćierpiał bez żadney poćiechy, folgi, ulgi, czego figurą to było, co przykazano w Piśmie Swiętym, áby do pewney ofiáry Stározakonney miodu nie záżywano: figurá to byłá Krwáwey Ofiáry P. IEZUSOWEY, gdźie naymnieyszey słodyczy, poćiechy się nie ználázło. Męczennicy Swięci wiele ćierpieli, śieczono, palono, kámionowano, ále w tym wszytkim, lubo ná ćiele ćierpieli, wielką poćiechę ná sercu od Bogá miewáli, y dla tego, *Ibant gaudentes*, szli weseli ná męki, á Pan IEZUS *tristis*, záwsze smutny, poczawszy od Ogroycá, z nikad poćiechy, ni od Oycá Niebieskiego, *Deus Deus meus, ut quid dereliquisti me*, ni od Mátki, bo tá go ieszcze bárdźiey smutkiem swoim trapiłá, ni od Uczniow; od z tych, iedni go przedáli, drudzy

drzudzy śię zápárli, inni poućiekáli. O ſroga męká ! bez żadney folgi, bez żadney pomocy. Nayniżſzy człowiek w chorobie ma przećię kogo do posługi, ma do poćiechy, á Pan Iezus ſam o ſobie mowi: *Factus ſum ſicut homo ſine adjutorio*, Tá tedy okoliczność męki bez żadney poćiechy, náſze nabożne niech dźiśia zábáwia myśli.

Ná dźień iutrzeyſzy uważaymy ſubtelniuchne, delikáckie, zdrowe iego Nayświętſze Ciáło, á z tąd większą dáleko bolesć w Pánu Iezuśie. Ciało iego wźięte ieſt ze Krwi nayczyſtſzey Maryey Pánny, zá ſpráwą Duchá Swiętego, żadnych tám grubych humorow nie było. Z tąd Pan Iezus záwſze był zdrow, nigdy żadney chorobie, álterácyi nie podlegał. Z tąd lubo zmęczony, Krzyż ſobie ſam niosł ná rámionách. Umieráiąc wołał ná Krzyżu, co znákiem było śił iego zupełnych, czućia żywego. Inni w chorobách, mianowićie przy śmierći ná poły umárli, máło co czuią, od śiebie odchodzą, ále w Pánu Iezuśie zupełne zmysły, czuyność, &c. áż do oſtátniego terminu ſrogich, okrutnych mąk. &c. &c.

Ná dźień Wielkopiątkowy uważáć rozmáitość mąk, z ktorych iedná po drugiey náſtępowáłá, to bićia pięśćiámi, to włoſow tárgánie, to biczowánia, koronowánia, krzyżowánia. Iáko czárt przeklęty podał do ſercá Iudaſzowi, áby P. Iezusa przedał, ták y innych Zydow, kátow, żołnierzow poduſzczał, áby śię nowemi á nowemi ſpoſobámi paſtwili nád Iezusem. Męczennicy Swięći iedno ćierpieli, álbo ścięćie, álbo ſpalenie, álbo topienie, tu Pan Iezus, *Vir dolorum. &c.*

Ná Sobotę. Długość męki Iezusowey, ktorey ráchuią godźin 18. ſámego ná Krzyżu wiſzenia godźin trzy. &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Swiętey Máryey Egyptcyáki.

MArya Egyptcyáká dźiśia wyſtáwuie nam ſkuteczną o grzeſznikách opiekę Pánny Przenayświętſzey, tá álbowiem w wielkich grzechách żyiąc w prożnośći, &c. gdy w Ierozolimie z drugiemi

giemi do drzewá Krzyżá Swiętego ćiśnącemi śię wniść chćiáłá, iákoby ią kto odpychał, żadną miárą nie mogłá, dopiero w przyśionku Kośćiołá Nayświętszey Pánny Obraz obaczywszy, modliłá śię, prosząc przez iey przyczynę miłośierdźia, y ták otrzymáłá. Poćiechá nam wszytkim, ábyśmy przez nię iednáli sobie łáskę Bożą. &c.

Druga.

JEst ták wielka dobroć P. Bogá ku grzesznikō, iż záſtáiąc cokolwiek w nich dobrey woli, wielkim śię do niey applikuie miłośierdźię. Ze Márya Ægypcyáká, zły żywot prowádząca, pokazáłá coś dobrey woliy, wybrawszy śię do Ieruzalē ćisnąc śię do Drzewá Krzyżá S., ták to P. Bog w niey sobie upodobał, iż ią hoynie łáską swoią oświećił, ná prawdźiwą pokuty drogę náprowádźił, y Świętą uczynił. Wychwalaymy tę dobroć Boską, zdobywaym śię ná dobrą wolą służenia P. Bogu, ábyśmy uczestnikámi zostawáli łáski iego, &c.

Trzećia.

SWięta Pænitentká wielka y cudowna Páná IEZUSOWA Márya Ægyptcyáká, te dáie náuki.

Pierwsza. Iáko to iest prawdá, co nápisał Leo Swięty. W ktorym człowieku iest pámiątká męki P. IEZUSOWEY, ma z tąd nádźieię zbáwienia wiecznego. Pokazáło śię w dźisieyszey Ægyptcyáce, żyłá tá przez lat 17. inni twierdzą przez lat 27. w srogim niewstydźie, lubieżnośći, sromotnym żywoćie, náwrocenia iey początek Krzyż Swięty. Bo kiedy w Alexándryi w ktorym Mieśćie od Rodźicow w lat 12 ućiekszy swawolnie żyłá. Kompánia śię do Ieruzalem ná Swięty Krzyż wybieráłá, oná też towárzyszką w tey drodze bydź chćiáłá. Z kąd był pierwszy wstęp do iey odmiány żyćia, ktora potym nástąpiłá, od Krzyżá, od rozmyślánia męki IEZUSOWEY początek tey, ále y wszytkich grzesznych ma bydź náwrocenia. Y kędy śię pámiątká męki IEZUSOWEY znáyduie, tám nádźieiá polepszenia żyćia grzeszniká. Mieymyż ná pámięći tę mękę Zbáwićielowę

Náuká 2. Iáko to iest prawdá, co przyznawáią Nayświętszey Pánnie

Pán nie Doktorowie Swięći, że, kogo ſpráwiedliwość Boſka odrzući, tego protekcya icy częſtokroć do Bogá náwroći. Gdy z ową kompánią, Egypcyáká, iáko ſię námięniło, przyſzłá do Ieruzalem, y chćiáłá ná Swięto Podwyżſzenia Krzyżá Swiętego z inemi do pocáłowánia tegoż naydrożſzego kleynotu, do Kośćiołá wćiſnąć ſię, żadną miárą nie mogłá, po cztery álbo pięćkroć rázow zápuſzczáłá ſię, iákby ią co odpychało, dopiero uzna niegodność ſwoię, w kąćik w Kruchćie przed Kośćiołem utáiwſzy ſię, á obaczywſzy tám Obraz Nayświętſzey Pánny, do niey z wielką ufnośćią modlić ſię poczęłá. O Goſpodze, o Páni Niebá y źiemie, tyś porodźiłá Zbáwićielá, áby grzeſznych zbáwił, oto ia nayſrożſza grzeſznicá, żáłuię, żem Bogá naywyżſze Dobro obrażáłá ſproſnemi grzechámi memi, dla ktorych oto nie godnám byłá ſtáwić ſię przed zbáwienne Drzewo Krzyżá Iezusowego. Iuż porzucam wſzytko, tylko niechay mam tę poćiechę, ábym weyść mogłá do Ukrzyżowánego, potym náthnienie záraz miáłá, áby ſię iák ná nowe ćiſnęłá, y záraz weſzłá, tám dopiero u nog Iezusa Ukrzyżowánego obaczywſzy ſię, opłakiwáłá grzechy ſwoie, znowu powroćiwſzy ſię do owegoż Obrázu Nayświętſzey Pánny, prośiłá icy, żeby drogę icy ukazáłá ná wieczną pokutę, iákoż pewnie ukazáłá, gdy ią dyrygowáłá zá Iordan ná głęboką puſtynią, &c. Oto odrzucona od P. Iezusa, od Nayświętſzey Pánny przygárniona. &c.

Náuká 3. Ze bez ſpowiedźi (gdy może bydź) zbáwienia doſtápić nie można. Tá Swiętá pokutowáłá w niezmierney oſtrośći przez lat 47. opłákiwáłá przed Bogiem grzechy ſwoie, á iednák chćiał Pan Bog, áby ſię ich byłá ſpowiádáłá, bo iednego świątobliwego Kápłáná Zozymá ná imię, ná głębſzą záprowádźił puſtyniá, kędy tę Swiętą zárosłą, zczerniáłą, wyſchłą znalazł; y po wielu dyſkurſach, Spowiedź Generálną przed nim uczyniłá, z niewypowiedźiánem żalem, y ſkruchą. Oto tá Swiętá przez lat 47. pokutowáłá ſtráſznie ſurowie, á przećię do icy przed ſobą wnętrzney pokuty potrzebował Bog iáwney ſpowiedźi. Záchęćmy ſię z tąd do niey. &c.

Ná Niedźielę Wielkonocną.

PAn Bog komu do serca co, do wykonánia ná chwałę swoię, y zbáwienie duszę poda, to mu też y mocy do wypełnienia te- go podáie. Mátronom dźisieyszym podał do serca náwiedźić Ciáło P. IEZUSOWE w grobie, y ono drogiemi námáśćić oleykámi, tym czásem trudność zászłá z wielkiego kámieniá, iednák nic to ich nie zátamowáło, szły w drogę iáko zaczęły: áż co? ználazły kámień odwálony, Bog, y iego wszechmocna ręká to spráwiłá, áby teo dokazały Márye SS co im do serca podał. Ezechiel Prorok powiáda o sobie to: że mi Pan Bog roskazał stánąć przed sobą ná nogách swoich, ledwo to námienił, záraz przydáie, że mię Pan Bog, *statuit super pedes meos.* To dopiero roskazánie było od P. Bogá, áby się sam stánąć przed Máiestatem iego odważył, áż záraz przydáią, że to, czego Pan Bog po nim chćiał, samże do skutku przyprowádźił. Na początku świátá między innym słowem swym, á Boskiemi produkowánemi kreaturámi, mowił P. Bog do świátłośći, *Fiat lux*, y stáło się, lecz nie przez kogo inszego, tylko przez ręce Boskie, tenże sam, ktory chćiał, toż do skutku przywiodł. Teraz práwo wiernym, imieniem Boskim ná spowiedźi Wielkonocne roskázuie Pan Bog przez Spowiednikow popráwę żyćia, odmiánę obyczáiow, chwytay się káżdy tych słow Boskich, á on sam *perficiet.*

II.

PUnkt 1. Pan IEZUS temu się z większą oświadcza poćiechą, ktory więcey dla niego ćierpiał, y prácował; kto był pierwszy? ktore serce Miecz boleśći z męki IEZUSOWEY przeniknął? Panna Przenayświętsza; Iey Zbáwićiel idąc ná mękę, opowiedźiał wszytko co miał ćierpieć, wyráźił ná sercu iey, wszytkie okrućieństwá, kátownie, zniewagi, ktore miał ponośić; kogoż też naypierwey ćieszy Zmartwychwstáiący Zbáwićiel? Pánnę Przenayświętszą, áby ile w ten czás żalu, tyle teraz poćiechy odebráłá. O iákoż wielka nam pobudká, służyć Chrystusowi, prácowáć dla niego, ktory ták nágradza sowićie podięte dla śiebie usługi, &c.

Punkt 2. Pánna Nayświętsza, iáko teráźnieysza żywotá doczesnego odpráwuiącym drogę, ták y támtę ná innym świećie záczynáiącym, osobliwą stáie się opiekunką. Zmartwychwstał y Zbawićiel záczynáiąc stan nieśmiertelnośći, wchodząc w drogę ubłogosłáwioney wiecznośći, prezentuie się Nayświętszey Mátce swoiey; áby iáko od niey żyiąc tu ná świećie, rożnemi czáły Máćierzyńskie odbierał błogosłáwieństwo; ták y ná támtey drodze tożgo do Oycá Przedwiecznego prowádźiło. O szczęśliwy koniec y w tym żywoćie, ále bárźiey po tym skończonym! Naswiętsza Pánna w drodze támtey ćiemney zá iásnoświetną stáwa Iutrzenkę. Prośmyż iey o tę opiekę, y teraz sobie żyiącym y umieráiącym, y po śmierći ná wieczny byt się przenoszącym.

Punkt 3. Prośmy y o błogosłáwieństwo ná Mieśiąc ten się záczynáiący, ofiáruiąc wszytkie násze w nim ákcye, zábáwy, prace, usiłowánia, ták nábożne, iáko y potoczne, ábyśmy Páná Boga nie obráżáiąc, w cnotách świętych się pomnáżáiąc, pod iey opieką przeżyli, y przebiegli ten Mieśiąc &c.

V.

Iako się mamy przy dźiśieyszey Vroczystośći, y pod czás Komuniey Pánu Iezusowi stáwić, niech nas náuczą SS. Oycowie. Náprzod ći iedni przez lát tyśiąc, inni przez dwá, trzy, cztery ustáwicznie czekáli, prágnęli, wyglądáli Páná Iezusá Mesyászá, wołáiąc: *Rorate cæli.* Więc wszytkie ich prágnienia, żądze zbieraymy, z nimi się do Páná Jezusa prezentuymy &c. *Powtore.* Rádość, wesele, poćiechy ich z przywitánia Páná Jezusa, y oglądánia ták długo czekánego, uważáiąc też wszytkie rádośći, ich ákty zgromádzaymy, y Pánu Jezusowi ofiáruymy &c. *Potrzećie.* Iáko dźiękowáli, iáko wielbili, chwalili Páná Jezusa, kiedy się wyzwolonych, oświeconych obaczyli. Dźiękuymy Pánu Jezusowi w Naśw: Sákrámenćie, ich dźiękámi, wychwaleniem, uwielbieniem, zá nawiedzenie othłani serca y sumnienia nászego &c.

VI.

NIe iedno lecz po trzykroć powtorzone Kośćioł święty nam od dniá wczoráyszego záczął intonowáć Alleluia. *Pierwsze* Ná Powinszowánie Pánu Jezusowi tryumfuiącemu z czártá, z świátá y ćiáłá, po okrutney śmierći y mękách. O iákie wesele oglądáć się w zupełnym zdrowiu! Twarz owá w Wielkipiątek posiniáłá, zczerniáłá, stáłá się iásnieysza nád słońce. Ciáło posieczone, poorane, zdrowiuchne, zupełniuchne. Iákie wesele wyprowádźić z Otchłáni Oycow SS. odbieráć winszowánie od Naśw: Pánny, Mágdáleny, Mátron, Apostołow. Pierwsze mu tedy od Kośćiołá Bożego, y od nas wszytkich Alleluia. *Wtore.* Tym wszytkim, ktorzy ták iáko Pan Jezus przy dokończeniu świátá w ćiáłách uwielbionych powstáną ná żywot wieczny. Ciáłá nas wszytkich rozsypią się w proch, w popioł, rozniesione innych będą po wodách, po rożnych świátá częśćiach; zgromádźi to wszytko moc Boska. O iákie wesołe Alleluia! powitáć się znowu z ćiáłem swoim, y bydź z nim przypuszczonym ná záżywánie god, wesela, ná wieki. Prośmy Zmártwychwstáłego Jezusa żeby nas to ták szczęśliwe potkáło Zmartwychwstánie. *Trzećie* Alleluia powstáiącym teraz przez Pokutę święta, z grzechow y niepráwośći wszelkiey, wielkie wesele. Z syná gniewu, stáć się synem łáski, z syná zátrácenia, synem zbáwienia. Powtárzayże szczęśliwie, pilnie się stáráiąc abyśmy znowu nie upádli, áni od łáski Bożey nie odpádli, ále nią wspárći w Bogu się záwsze weselili &c. &c.

VII.

Z Dźiśieyszych świętych Mátron mamy się uczyć, iáko Páná Jezusa w Naśw: Sákráméncie przyimowáć. Naprzod o nich rożnie piszą Ewánielistowie: iedni że bárdzo ráno wstáły, *valdè diluculo*, y do grobu przyszly; inni że iuż było weszło słońce. Iáko to kombinowáć? ieżeli po weśćiu słońcá, á iáko bárdzo ráno ná świtániu. Po weśćiu słońcá przyszły, ále bárdzo ráno, bo záraz odecknąwszy się, myślą, áfektem, prągnieniem wybiegáły ku Pánu Jezusowi. Y tu iest pierwsza náuká Komunikuiącym, áby tego dniá, nie tylko w ten czás kiedy do komunij świętey przy-

stępu-

stępuiemy, ále záraz zráná myślą, áfektem, prágnieniem wybiegáliśmy do Páná Jezusa; mowiąc sobie: poydę dźiś do Naśw: Sákrámentu &c. *Powtore.* Idąc w drodze mowiły, kto nam kámień odwáli. Z tąd náuká myślić o spowiedniku, ktoryby ćiężar grzechowy z sumnienia iáko naylepiey uprzątnął: myślić znowu o tym, żeby się nigdy tym kámieniem nie obwáláć, to iest grzechem, á osobliwie ćięższym. *Potrzećie.* Z máśćiámi drogiemi szły te Mátrony. Máść bywa z źioł rozmáitych z stłuczonych, z skruszonych. Serce skruszone żalem zá grzechy z uwagi obrázy Boskiey, z niewdźięczności ku Pánu Bogu, to to oleiek, to máść z ktorą mamy prezentowáć się do ćiáłá Jezusowego. Ná ostátek Mátrony święte powroćiwszy od grobu opowiádáły o Pánu Jezuśie: toż y my powroćiwszy do domu, z rádośćią opowiádaymy, ogłászaymy że byliśmy u Páná Iezusa, byliśmy, áby y drugich do niego záchęćiliśmy, ktorzyby z podobnemi wonnośćiámi do Iezusa się śpieszyli &c.

VIII.

DZiśieysza Vroczystość zá naypierwszą y naysmákowitszą potráwę ma iayko Wielkonocne. Bárdzo dobrze, bo y Rzymiánie stárzy naywiększe bankiety wprzod od tego pokármu záczynáli. Iáie iest pokarm nayzdrowszy, nayłátwieyszy, nayczystszy, nikt go rękomá nie pomáże, nic się nie zmáże, nie opali, nie odymi, bo się zewsząd okrywa skárupszyną. Aleć wprzod częstuie Kośćioł święty iaykiem u siebie, to iest Nayśw: Sákrámentem Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Ten pokarm áby uprzedzał wszytkie inne domowe bánkiety, obiády wielkonocne, chce Kośćioł Swięty: kiedy práwowiernych swoich wszytkich obliguie do przyimowánia iego teraz ná Wielkanoc. Pokarm to iest nayłátwieyszy, iayká drogo opłácáć nie trzebá, zdobędźie się, ná nie ták Pan iáko y ubogi, lubo go ná kołacze nie stánie, ná inne wymyślne potráwy, stánie przećię ná iayko. Y Pan Jezus w Nayśw: Sákrámenćie pokarm káżdemu do nábyćia łátwy, kupowáć go nie potrzebá, káżdemu y ubogiemu y bogátemu pośilić się z niego wolno. *Venite ad me, emite absq; argento.* Iayko pokarm nayzdrowszy. Nayświętszy Sákráment pokarm, máiacy

w sobie zdrowie, żywot, zbawienie. Dziękuymyż zá to iayko, pośilaymy śię nim ták szczęśliwie, ábyśmy o tym pośiłku tu łáskę Bożą otrzymawszy, dobr wiekuistey chwały záżywáli w niebie.

IX.

Kiedy ná gromádnie ćisnacych śię do Swiętey Komunii poglądam; słuszna rzecz widźimi śię námienić, osobliwie dźiśiay do Nayświętszego Sákrámentu przygotowánie, ktore ma bydź ná prágnieniach, złączonych ze wszytkiemi Oycámi Swiętymi, od Ablá począwszy, mowiąc. Prágnę ćię moy Jezu przyiąć, przywitáć, iáko ćię prágnęli, witáli, wszyscy SS. Oycowie. Po Komunii zás powtarzáć rázow 15. *Advenisti desiderabilis.* Przyszedłeś, przyszedłeś pożądány.

X.

PAn Jezus Zmartwych powstawszy dźiśiay, do otchłáni zstąpił, y Oycow Swiętych, Prorokow, Pátryárchow, dusze z támtąd wybáwił, ktore ustáwicznie do niego wzdycháły, wołáły. Niemal káżdy ma ná tym świećie *limbum suum*, swoie otchłánie. Jest kto w nałogách, pássyách, námiętnośćiach do złego; o wielkie otchłánie! iest śćiśniony iákim utrapieniem, smutkiem, gorzkośćią, wielkie otchłánie! iest od złego człowieká prześládowány, y to otchłań. Prośćie káżdy Páná Jezusa, osobliwie przy Komunii Swiętey, o zniesienie tego limbu, o oświecenie w tych ćiemnośćiách, mowiąc: Pánie Jezu przybądź, przydź, &c.

XI.

PUnkt 1. Nie zstąpił Pan Jezus, áni do Piekłá, áni do Czyscá, ále właśnie do Otchłáni, bo tám byli Swięći Oycowie, tám gorące do Páná Jezusa prágnienia, wołánia, czekánia. Tám Chrystus zstępuie, przychodźi, kędy go czekáią, prágną, wyglądáią. Czekayże go y ty, prágniey, wyglądaj.

Punkt 2. Zgromadź do sercá twego, wszytkich Oycow Swiętych, począwszy od Adámá, áż do ostátniego, ktory przed Pánem Jezusem umárł; Náprzykład, Jozefá Swiętego, Anny Swiętey, álbo Janá Krzćićielá, ichże wszytkich ziednocz, zgromadź żądze, prágnienia, przebiegáiąc myślą onych wielkich Swiętych,

Ablá,

Ablá, Enosá, Enochá, Abráhámá, Jakobá, Izáaká, &c. Dawidá, Ezechiaszá, &c.

Punkt 3. Proś Pána JEZUSA, áby to wszytko w sercu twoim dźiś uczynił, co w otchłániách; stał się Wybáwićielem twoim, Pociesżyćielem: Czártowskie pokusy, impety, śiły, pokruszył. &c.

Z Zywotow Swiętych, Z Zywotá S. Mákáryuszá.

W Tych dniach iest pámiątká Swiętego Mákáryuszá, Pátryárchy Antyocheńskiego Ormiánina. A tu záraz námienia, że z tąd chwałá y ozdobá Nácyi Ormiáńskiey, z tego Swiętego. Y to ma bydź káżdego stáránie, áby swoiemu domowi familii przystoynośćią obyczáiow swoich, przynośił chwałę, sławę, ozdobę, nie zelżywość, áni sromotę. *Powtore,* tego Swiętego Pan JEZUS, w śmierći uczynił sobie podobnym: bo gdy w tym Mieśćie, w ktorym przed śmierćią mieszkał, pánowáło powietrze: ten Swięty Oćiec, czynił gorące Suplikácye, Procesśye, Modlitwy; Náostátek, sam się umrzeć ofiárował zá lud: iákoż od tego dniá, ktorego on sam powietrzem umárł, zaden więcey nie umárł. Ták właśnie Zbáwićiel, *Mortem nostram moriendo destruxit.* Náuká z tąd miłośći bliźniego, áby ile może bydź, káżdy sámym sobą drugiego zásłonił, ochronił. Nie ták, iáko więc pospolićie bywa, byle śiebie ochronić, choć złe urobiwszy, ná drugiego zwálamy, ná drugiego skárżemy, y często niewinny niewinnie ćierpi. á ktory złe zrobił, ieszcze śię z ćierpiącego náśmiewa. *Potrzećie.* Przyznawa Historya żywotá tego Swiętego, iż ucząc śiłá, czego uczył, to y sam czynił. Náuká Gospodarzom, Rodźicom, Przełożonym, strofuią, upomináią, náuczáią niższych od śiebie, ále częstokroć, *dicunt & non faciunt,* iáko Fáryzeuszowie. to nay lepsza náuká, y uczyć drugiego y czynić. *Poczwarte.* Ten Swięty, nigdy śię ná niedostátek nie skárżył, bo śię tym záwsze contentował. To iest; co człowieká czyni spokoynym, bá y bogátym, niż prágnąc nic chćieć łákomię mieć śiłá. *Qui sibi sufficiens, dives est. &c.*

Druga.

DZiśieysze Swięto Mákáryuszá Ormiánina, Pátryárchy Antyocheńskiego, w ktorym zbior Cnot prawie wszytkich; bo był y ludz-

y ludzki, y poważny, y wesoły ná twarzy, bez lekkośći: był w náuce y wdźięczny y zbawienny, to czynił czego uczył. Swiátowemi dobrámi ták gárdźił, iż go żadne nieszczęśćie nie z turbowáło. Występkámi ludzkiemi się brzydźił, ále się o nich dwornie nie pytał, był w nich gromiący, ále z łáskawośćią, był nierychły do gniewu, á prętki do miłośierdźia, w szczęśćiu pokorny, w nieszczęśćiu ćierpliwy. Cnoty swe táił, á grzechy wyiawiał, nikomu nie szkodźił, drugich od krzywdy bronił, &c. Tym tedy zebrániem Cnot wysokich reprezentuie nam *compendium* wszytkich dárow, y skárbow, Cnot y dostátkow Páná Jezusowych w Nayświętszym Sákrámenćie. bo tu iest zbiory Boskiey y ludzkiey nátury, iest zbior Cnot wszytkich, iest Bostwo, Ciáło, Dusza, Krew Jezusowa, &c. Dźiękuymy zá te, ktore przyimuiemy, uznaiwaymy te, ktorych nábywamy z przyięćia Ciáłá Jezusowego &c.

Trzećia.

Z Zywotá S. Mákáryuszá, Pátryárchy Antyochenskiego, te zbáwienne náuki.

Pierwsza. Ze nie iest rzecz nágánna, krewnym dobrze czynić, promowowáć, ále nie względem krwi, lecz respektem cnoty, obyczáiow, godnych, &c. Ten Mákáryusz S. miał Stryiá tegoż imienia, ktory Synowcowi swemu przy Chrzćie, dał imię swoie, wychował go w wielkich cnotách świątobliwośći: gdy umierał, zwołał Duchowieństwá wszytkiego, mowiąc: Oto wam stáwiam Synowcá tego, ieżeli się wam podoba, áby był Sukcesorem moim, obierzćie, ále nie z żadnego respektu ná to, że iest krwią moią, lecz tylko, ieżeli go widźićie bydź z cnot y zasług swoich, tego godnego. Bárdzo dobra deklárácya, życzyć dobrze swoim, ále ieżeli tego są z śiebie godni.

Náuká 2. Jáko łzy nabożnych są pożyteczne, y ná duszne y ćielesne zdrowie. Ten Swięty wiele łeż, ták zá grzechy ludzkie, iáko y z miłośći ku Pánu Bogu wylewáiąc, żeby znáczne nie były, zbierał ie w chustkę. Párálityk ieden, dostawszy owey chustki, otárł się nią, y zdrow został. Oto łzy ták pożyteczne! stáraymy się, ábyśmy niemi grzechy násze opłakuiąc, nábywáli zdrowia dusznego.

Náuká 3. Ze ſie człowiek ma ćieſzyć, kiedy go dobrze czyniącego nie chwalą. Ten Swięty, od miáſtá do miáſtá uſtáwicznie uchodźił, dla tego, zeby był ućiekał od chwały ludzkiey, gdy go więc Pan Bog iakiemi cudámi rozsławił, y z tąd z Antychiey do Jeruzalem, z támtąd do Kolná, Moguncyi, Kámenáku, do Leodium, náoſtátek do Glándywy, zábieżał. Wſzytko to czynił, uchodząc chwały, zá dobre uczynki. Jeżeli ten Swięty y innych wiele umyślnie od chwały ludzkiey, choc dobrze czynili, ućiekáli, dálcko więcey niepowinien ſię nikt trapić áni fráſowáć, że go nie chwalą, choć dobrze czyni. A tráfia ſię to częſto u Rodźicow, będźie iedno dźiećię mniey w ukochániu niżeli drugie, u Goſpodarzá ieden sługá niż drugi, u Máiſtrá ieden uczeń niż drugi, to owego pierwſzego chwalą, pochlebuią, wſzytko ow dobrze, á drugi zá nic, trapićże ſię oto? bynamniey, &c.

Náuká 4. Dobrego człowieká ieſt, záſtępowáć ſobą drugiego, żeby nie ćierpiał. W Gándáwie mieśćie, gdy ten Swięty przebywał, powietrzem wielkim to miáſto Pan Bog ukarał, ták, iż po piąći ſet ludźi ná dźień umierało. Swięty Mákáryuſz prośił Páná Bogá o odwrocenie tey plagi, ſamego ſiebie ofiáruiąc, iákoż záráżony powietrzem umárł: po iego śmierći záraz powietrze uſtáło, y ták ſwoią śmierćią, śmierći innych pozbáwił. Piękna to y chwalebná, kiedy kto záſtępuie drugich ſobą, á częſto ináczey ſię dźieie, kożdy zwála z ſiebie ná drugiego winę &c.

Náuká 5. Ten Swięty bárdzo był przychylny Stolicy Rzymſkiey, prowádźił ſwoich do ziednoczenia z nią, potym po Niemieckich Páńſtwách opowiádał Słowo Boże, náwrácał ludźie, do pokuty pobudzał. Oto iáko z tąd dáie ſię znáć, że ſię co żywo, do Kośćiołá Rzymſkiego udawáli. Prośmy Páná Bogá, zá Odſzczepieńcow áby do iedney owczárni przyłączeni iednego Páſterzá uználi.

Ná Poniedźiáłek Wielkonocny.

PAn Iezus y po śmierći do ſiebie ćiągnie, kiedy Mátrony święte, y do leżącego ſię w grobie ubiegáią. Nie máią tego ſzczęśćia y naywięksi świátá Pánowie; poki żyią, poty ſię im ludźie

ako-

ákomoduią, iák do grobu się dostáną, iuż ich odbiegáią, słudzy, poddáni, przyiaćiele. Pan Iezus oto lub w grobie leży, ma do siebie ludźi, gárną się do niego. Y my też czyńmy, niech nie schodźi z pámięći nászey Zbáwićiel, ále świętey emulácyi użyimy w ubieganiu się do niego.

II.

IAk ćięszko y bolesno iest sercu Iezusowemu, kiedy swoich prac, Męki, śmierći okrutney ná kim pożytku nie widźi. Pokázuie się z dźiśieyszey Ewánielii, w ktorey czytamy, iáko Zbáwićiel ostrym bárdzo ięzykiem przymowił dwiemá Vczniom do Emáus idącym: *O stulti & tardi corde!* ô głupi y twárdego sercá! Z kąd tá-ka ostrość ná swoich, á iesżcze po Zmartwychwstániu, iákiey y nieprzyiaćiołom swoim nie pokázał? z tąd; że postrzegł w nich znáczny defekt wiáry o sobie y nádźiei, kiedy dla tego że widźieli Páná Iezusa vkrzyżowánego, umárłego, osádźili go zá nieprawdźiwego Mesyászá, mowiąc: *Myśmy się spodźiewáli, że miał odkupić lud Izráelski, &c.* Widząc to Pan Iezus iáko Męká iego, iáko głośne Zmartwychwstánie iego nie uczyniło pożytku ná ich duszách, srodze się tym zálterował. Tákći iest bolesno Pánu Iezusowi ná tych, dla ktorych niewdźięczności złego żywotá *in vanum laboravit.* Toć iest co pokazał w owey Ewánielii świętey o náśieniu upadáiącym, iuż to ná opokę, iuż ná ćiernistą źiemię, iuż wedle drogi, *Hæc dicens, clamabat,* to powiedáiąc żáłośnie wołał O co? o to, że náśienie, że nauki, że prace iego padáły ná źiemię tákową, ktora żadnego pożytku nie przynośiłá. Vchoway Boże ábyśmy my mieli dáć okazyą podobnego ná siebie żalu Pánu Iezusowi, ále y ludźiom dobrze nam czyniącym mieli oddáwáć niewdźięcznośćią, zápomnieniem ich łáski, fáworu &c.

III.

VCzmy się dźiśiay od Páná Jezusa, iáko się z bliźnim nászym obchodźić mamy. *Naprzod charitative,* z miłośćią. Oto Pan Jezus chcąc Uczniow dźiśieyszych rektyfikowáć, z pielgrzymámi Pielgrzymem się stáie, okázyą podáię wyprowádzenia ich z błędu swego, pyta się, *Co to są zá rozmowy wáße. Powtore.* Náśláduymy ákomoduiąc się, *patienter,* Cierpliwie ich dyskursow słucha

słucha, nie przerywa, z rázu nie ofukiwa ich, áż się ze wszytkiego wypráwili. Toć y nam záchowáć potrzebá, miánowićie wyższym należy, ubogich słucháć, dáć im ucho powolne, niechay wypráwią, wyiáwią, co im dokucza. *Potrzećie. Prudenter*, rostropnie, Pan IEZUS z Uczniámi temi sobie postępuie. Poki práwili tákie rzeczy, ktore nie w sobie nie miáły, tylko relácyą tego, co się stáło w Jeruzalem, poty im słowá nie mowi: skoro się odezwáli z niewiárą w Chrystusá, z złą o nim opinią, *Nos autem sperabamus*, á myśmy się spodziewáli tego á tego, dopiero ich gromi, y to nie ták ostremi słowy, iáko się bydź zdádzą, *O stulti & tardi corde*: ále z innego textu dáie się widźieć, o nie rozumieiący tego, co iest w Piśmie świętym; Toć z tąd iest náuká, iáko ostrośći ná ten czás záżywáć potrzebá, kiedy się w niższym uporczywość pokázuie. Gdy záś z słábośći z niewiádomośći grzeszy godźien pokazánia, informácyi łagodney nápomnienia przestrogi Oycowskiey, &c. &c.

IV.

IAyko Wielkonocne naypierwsza potráwá, prezentuie nam Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie IEZUSOWEY, w tey osobli wie okoliczności, że pod iedną chlebá osobą bierzemy oraz y Ciáło y Krew Paná IEZUSA. Medycy chorym naybárdźiey zálecáią pokarm iáie, dla tego, że oraz stáwa y zá pokarm, y zá nápoy; Nayśw: Sákráment lub pod iedną osobą chlebá wźięty, ma iednák w sobie, y pokarm z Ciáłá Chrystusowego, y nápoy ze Krwie iego przenaydroższy. O to się naywięcey sprzećiwiaią Heretycy Kośćiołowi świętemu, to w nim gánią, że nápoiu ze Krwie Chrystusowey nie dáie *Laicis*, świeckim ludźiom: ále nie słusznie, nie mogą bydź mędrszemi, áni wiádomszemi nád Apostołow, á iednák iuż y za czásow ich bywáło, iż pod iedną osobą Nayświętsze Ciáło y Krew IEZUSOWA, dáwáne było. Ták *Act. 2do* mamy, iż wierni Chrystusowi trwáli ná modlitwie y łamániu chlebá: o kielichu tám nic nie mász *Powtore*. Prętko po Apostołach świętych bráli ludźie do domow swoich Nayświętsze Ciáło IEZUSOWE, á to pod osobą chlebá, co y brát rodzony Ambrożego świętego uczynił puszczáiąc się ná morze. Więc ieszcze y to pewná

wná z sámego Zbáwićielá, że tylo bierze káżdy pod iedną osobą, ilo y pod dwiemá: bo ták pod iedną, iáko pod dwiemá iest Chrystus, iest żywot wieczny, co iedney osobie przyznáie Chrystus: *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*, y ná wielu innych mieyscách. Lecz y dźiśieysza Ewánielia święta stáwia nam Páná IEZUSA w Emáus chleb łámiącego, y dáiącego Vczniom, co, że to było Nayśw: Sákráment, rozumieią Doktorowie święći. &c.

V.

DZiśiay po Kátolicku przyimuiącym pod iedną osobą Naśw: Sákráment, wielka iest poćiechá, y náprzećiw Heretykom obroná: ponieważ Pan IEZUS dáie dźiś w Emáus Vczniom swoim Sákrament Naśw: pod iedną osobą, w wieczerniku dawáiąc go pod dwiemá, iáko kápłánom. Bierzćież go tedy práwowierni, lub pod iedną osobą; ále ták Ciáło iáko y Krew tám będące. Heretycy niech śię nie chełpią, bo lub pod dwiemá biorą, nie biorą iednák Sákrámentu, ktory bydź nie może, tylko od kápłáná, á tám żadnego nie mász kápłáństwá. Prośćie, áby iáko támtym Vczniom, ták y wam przy Naśw: Komunii otworzyły śię oczy wásze &c. ábyśćie więcey Páná Bogá nie obrážili, do dáwnych śię nie náwrácáli nałogow y grzechow.

VI.

MOwiwszy przed Wielkanocą o Spowiedźi świętey y o Komunij, należy dáley mowić o tym co po tym oboygu nástępowáć powinno: á to iest odmiáná żyćia, popráwá, y mocne postánowienie więcey Páná Bogá nie obrážić. Ale częstokroć to śię dźieie, co o dźiśieyszych dwoch Vczniách do Emáus idących, Ewánieliá świętá pisze, że ktorego dniá wyszli z Ieruzálem, *eadem die regressi sunt*, tegoż dniá śię wroćili. Ierozolimá osobliwie w ten czás iáka byłá? pełná złośći, niepráwośći, figuruie káżdą grzechową okázyą y pokusę &c. Wychodzą z tey y teraz wiele przez Spowiedź świętą, ále coż? znowu śię ledwie nie tegoż dniá wrácáią. Więc uchoway Boże tákowego powrotu: podobny káżdy tákowy świni, co śię do błotá, do káłuże powráca. Strászná iest Historyá, ktorą pisze Bonáwenturá święty, że ieden z Kánonikow nie dobrego żyćia záchorowawszy, gdy śię udáł

do

do Fráncifzká świętego ná ten czás żyiącego, ktory tákże był fam chory, zá iego do Páná Bogá przyczyną, zdrowym zostáł; ále z nápomnieniem, żeby się popráwił. Nie pomniał ná to do zdrowia przyfzedfzy, znowu się do fwych náłogow powroćił, ále nie bez karánia: gdy álbowiem u drugiego kolegi fwego raz wieczerzał, niefpodźianie dom się západł, wfzyfcy zdrowi, on tylko fam przywalony. Oto kará zá powrot do złego, &c.

VII.

Nie odmieniło fzczęśćie, Vwielbienie Páná Iezusa: iáko przed tym z Proftáczkámi iego byłá naymilfza zábáwá, ode wśi do wśi chodźił &c. Ták dźiśieyfzym Pielgrzymom, *in focium* dáie się, ich informuie, uczy, ćierpliwie znośi, choć o nim źle mowią, *Myśmy się ták, owák, fpodźiewáli*. To to w Pánu Iezuśie honor, żadney nie uczynił odmiány, á między námi *honores mutant mores &c.*

z Hiftoryi dźiśieyfzych dwoch Vczniow do Emáus z Ieruzálem idących, te są náuki.

Pierwfza. Iákie ze złego mieyfcá, ze złego towarzyftwá uchodzącym doftáią się od Páná Bogá poćiechy, y oświecenia. Dźiśieyfzych dwoch Vczniow, że się od Ieruzálem złego y niezbożnego ná ten czás Miáftá oddálili, á ná lepfze się fnáć mieyfce przenośili, potkáło to fzczęśćie że Páná Iezusa w kompánij z fobą mieli, że się ich oczy oświećiły, że Páná poználi. Tákći ieft, ze złego mieyfcá uchodzącym, od złego towárzyftwá ftroniącym Bofkie udźielaią się poćiechy, łáfki. Zoftáwáć między złemi, niebefpiecznieyfza ieft, niżeli między czártámi. Z Iobem czárt z dopufzczenia Páńfkiego przeftáwał, iego się fubftáncyi y ćiáłá dotykał, przećię w ręku iego będąc, *nihil ftultum eft locutus, non peccavit Iob labiis fuis*, złym słowem nic się przećiw Pánu Bogu nie odezwał: iák się w ręce złych przyiaćioł doftáł, fkoro go obśiedli, á poczęli nátrząfáć się z niemiłośierdźiá Bofkiego nád nim, áż ow też z nimi śpiewa piofnkę: *Intelligite quia Deus non recto judicio áfflixit me. Iob. 19.* Pewnie ták, że mię niefpráwiedliwie Pan Bog dotknął: tám przy czárćie nic złego nie mowił, tu ináczey. Toć to ieft, co mowi, ieftes między złemi, w niebe-

ſpieczeńſtwie większym zoſtaieſz, niżeli z czártem przeklętym. oddalay ſię, odmień mieyſce, służbę Páná złego.

Náuká 2. Iáko dobrodźieyſtwá Boſkie mamy ſobie wielce ſzánowáć. Vczniowie dźiśieyśi o Męce Páná IEZUSOWEY powiádáli ſobie iák báykę iednę: mowi Ewánielia święta, *Dum fabularentur in via.* Moy Boże! ták wielkie dźieło Chryſtuſowey Męki, *quaſi fabula!* o záprawdę u wielu łáſki, dobrodźieyſtwá Boſkie, w ſtworzeniu człowieka, w odkupieniu iego, w zoſtáwieniu mu Naśw: Ciáła ſwego, w opátrowániu go, żywieniu, ſą iáko máłe rzeczy iákie. Záprośi go kto ná obiad, áż mu dźiękuie, áż go chwali. A Pan Bog co moment dobrodzieyſtwá, obiády ſwoie nam udźiela, máło tego uważamy. Słuſznie Bázyli święty rozumie, iż one cudowne rozmnożenie chlebá ná puſzczy potrzebnie bárdzo drugim cudem utwierdźił Pan IEzus, to ieſt, odrobin wielkośćią, ktorych ná 12. koſzow názbierano, *Nè quod videbant, imaginarium eſſe quid putarent.* Cud ták wielki w chlebá rozmnożeniu, *imaginarium quid* zdáć ſię miáło.

Náuká 3. Iáko ludźie prędzey doyrzą nieſzczęśćia bliźniego, gdy ſię komu nogá pewinie, niżeli czego dobrego. Vczniow dźiśieyſzych oczy záćmione były, że Páná Zmartwychwſtáłego z ſobą w drodze rozmáwiaiącego nie uználi, nie doyrzeli, á ćierpiącego, w ſercu żalem, Męki wſzytkie bárdzo dobrze przeniknęli. Mękę, nieſzczęśćie IEZUSOWE doſtáteczniе widźieli; uwielbienia iego niewidźieli. Izáiaſz Páná ná tronie widźiał: *Vidi Dominum ſedentem &c.* á kiedy w męce był, że *non erat aſpectus ei neq; decor,* áż co żywo nań pátrzy: *Vidimus Dominum.* Pátrzmy ná dobro bliźniego, co ieſt złego taymy, chowaymy &c.

VIII.

PUnkt 1. Po śmierći y Zmartwychwſtániu ſwoim Pan IEzus nie pośpieſza záraz do niebá, ále ſię bawi ná ziemi; náwiedzáiąc ſtrapionych Vczniow, informuiąc, ćieſząc; iáko to uczynił dźiśieyſzym do Emáus idącym, pokázuiąc ſię: podźiękuy zá tę miłość Zbáwićielowi. &c.

Punkt 2. Toż czyni zoſtáiąc z námi w Naśw: Sákrámenćie. Toż Ciáło tu mamy pod oſobámi chlebá, ktore ieſt w niebie uwielbione. Wielka, nie poięta dobroć; &c.

Punkt 3. Poználi Páná IEZUSA w łamaniu chlebá Vczniowie w Emáus. Proś, ábyć śię dał poznáć w pożywániu Nayśw: Ciáłá iego. *Gustate*, kosztuyćie, obaczćie iák słodki Pan.

z Zywotow Swiętych, w Dźień S. Leoná Papieżá.

Z Leoná świętego, wielkiego y świętego Papieża żywotá, tá nam niech będźie náuká. Komunikuiąc ten Swięty, ludźie gdy z zwyczáiu ná ten czás záchowánego, iedná białagłowá rękę iego pocałowáłá, á on z tąd uczuł nieporządne przećiw czystośći zápalenie: ták potym tego żałował, że rękę sobie onę ućiął, ktora potym zá przyczyną Pánny Nayświętszey iest uleczona. Oto ták święći Páńscy surowie śię karáli zá máłe przeć w czystośći wykroczenia. A między ludźmi teraz iákie nieforemne żárty, konwersácye, ręku ściskania, pogládánia strzeżćie śię Pánienki, Młodźieniaszkowie iáko naypilniey. &c.

Druga.

KTo śię z politowánia o drugich nędzę uymuie, Pan Bog mu ásystuie, y pośiłku dodáie. Leo święty Papież, kiedy Attili, Włoskie Páństwo srodze pustoszącemu, z kompásyi nád niewinnemi, odważył śię sam záyść, y nákłániáć go do porzucenia okrućieństwá: záraz Pan Bog przydał wielką dźielność y powagę, że on tyran nikogo śię nie boiąc, pyszny náder upokorzył śię, y cále názad z wielkiemi woyskámi poszedł. Spytány potym z kąd mu tá odmiána? odpowiedźiał: iáko widźiał przytomną osobę iák Biskup, poważnie ubráną grożącą mu śmierćią, gdyby nie uczynił tego o co był proszony od Leoná świętego. Oto iáko uymuiącemu śię o drugich klęskę, Pan Bog powagi y ásystencyi przydáie. Pobudzaymy śię z tąd, swych włásnych nie szukáć pożytkow, drugich bárdźiey dobro promowowáć. &c.

Trzećia.

S. Leo Naynyższy Kośćiołá Bożego Pásterz y Doktor, te z siebie nam dáie náuki.

P*ierwsza.* Iáko iest rzecz wielce zásługuiąca, pokoy między ludźmi czynić. Tego Leoná gdy tylko był Prałátem Rzymskim wysłał Oćiec święty do Fráncyi ná uspokoienie záwźiętych tám pewnych Xiążąt między soba: iáchał, spráwił wszytko, zgodę mię-

między niemi uczynił. Ażeby w ten czás gdy Stolicá Rzymska wákowáłá, Pan Bog nátchnął Duchowieństwo, że go zgodnie obrali Papieżem. Powiedział Pan Bog, że *Błogosłáwieni są pokoy czyniący, Albowiem názwáni będą Synámi Bożemi.* Ten święty pokoy czyniący, został Oycem cáłego Chrześćiáństwá. *Wtora.* Iáko ten może wszelkich uskromić okrutnikow, ktory sam w sobie swoich tyránow zwyćięży. Srogiego tyráná názwánego *flagellum Dei* Attilę po zwoiowáney Pánnonij, Mácedonij, Niemieckich Kráiách, iuż ná Rzym z srogim woyskiem ćiągnącego, zástąpiwszy mu u rzeki Pádus názwáney, ták wymową swoią, iáko też y grożeniem sądu Bożego ták zmiękczył; iż się ze lwá srogiego, stał ćichym báránkiem, z woyskámi wszytkiemi názad się powroćił. Ták wiele mogł dokazáć nád tym okrutnikiem; bo iáko świádczy żywotá iego historyá, wprzod w sobie wszelkich tyránow zwyćiężył, to iest, łakomstwo, ámbicyą, nieczystość, y wszelkie inne námiętnośći y pásye. Tákiemu siebie sámego zwyćięzcy, łátwo drugiego do tegoż przywieść, łáskáwy do łáskáwośći, hoyny do hoynośći, czysty, do czystośći prowádźi. Iáko przećiwnym sposobem, furyát o pewnie do zgody nie powiedźie, mśćiwy oddáć swoie porádźi, litygánt, prawnik pewnie do komplánacyi nie przywiedźie, y dla tego trzebá upátrowáć, kogo się w czym porádźić.

Náuká 3. Iáko przy kim iest Pan Bog, zástrászy y nayogromnieyszego. Kiedy się Attilá po rozmowie z Leonem ze wszytką potęgą powroćił: mowili mu potym iego przednieyśi Pánowie, co to iest, że ty ták strászny Monárchá dáłeś się iednemu zniewolić Xiędzu? odpowie: o wyśćie nie widźieli tego co ia. Stánęło dwoch przy nim z ostremi mieczámi, grożąc mi zábićiem, gdybym był nie uczynił tego co mi perswádował Leo. Oto Bog niewidomie stánąwszy przy Leonie, zástrászył dumnego Monárchę.

Ná ostátek Mamy to wiedźieć ná poćiechę nászę, iż cokolwiek mowi, stánowi Naywyższy Kośćiołá Bożego Pásterz, Piotr święty, álbo raczey Chrystus przez niego mowi. Eutyches srogi Herezyárchá, począł był srogi błąd o Chrystuśie rozśiewáć,

zá

zá tego świętego, złożył Concilium w Chálcedonie, ná ktore nápiſáł liſt, álbo wyznánie Wiáry świętey, ktore gdy czytano *publicè*, záwołáli wſzyſcy, Piotr w Leonie mowi, Piotr w Leonie uczy, Piotr, álbo raczey Chryſtus piſze. Co temu S. Oycu przyznáło *Concilium*, to y káżdemu tęż Stolicę osiádáiącemu, iáko dźiśieyſzemu Innocencyuſzowi XII. ták y wſzytkim Anteceſſorom y náſtępcom, cokolwiek ſtánowią, uczą, dekláruią, to Piotr ſtánowi, á raczey Chryſtus. Ináczey w ſektách Heretyckich Luter uczy, Luter ſtánowi, Kálwin dekláruie. &c.

Ná Wtorek Wielkonocny.

POkoy Chryſtuſow nie ieſt bez woyny. Zbáwićiel dniá dźiśieyſzego opowiáda pokoy Apoſtołom ſwoim, lubo wiedźiał że ich ſrogie czekáią miecze, ognie, krzyże, prześládowánia, od Tyránow, Pogan, Zydow. Stáć może to pośpołu oboie w duchownym ſenśie y pokoy y woyná; y owſzem w ten czás naywiękſzego pokoiu nábywa człowiek ná ſumnieniu, ná duſzy ſwoiey, gdy śię naybárźiey potyka, biie z ſwemi námiętnośćiámi, pokuſom śię ſprzećiwia, odpor dáie. Y w tymći to ſenśie powiedźiał Zbáwićiel o ſobie: *Non veni pacem mittere, ſed gladium*, Iam ná świát nie przyſzedł z pokoiem, ále z woyną. A to iák? wſzák przy Národzeniu IEZUSOWYM śpiewáli Aniołowie, *Et in terra pax*; á tu ináczey. Alec rozumieć potrzebá że to Pan IEZUS nie przyſzedł z pokoiem tákowym ktory záwisł ná powolnośći czártu, świátu, ćiáłu, ále przyſzedł z pokoiem bitnym, woiennym, *Non coronabitur, niſi qui legitimè certaverit*. Iozyáſzowi Krolowi bárdzo dobremu opowiedźiał Pan Bog że go miał do grobu záprowádźić *in pace* w pokoiu; á on ná woynie potykáiac śię z Fáráonem zginął, iákże to ſpełniło śię? ále bárzo dobry tákowy pokoy, przy ktorym Fáráo czárt, świát, ćiáło, przez potyczkę zwyćiężone: toieſt, woli człowiek zginąć, niżeli nád ſobą dáć tym nieprzyiáćiołom gorę. Stáraymy śię o tákowy teraz pokoy walcząc z nieprzyiáćiołmi duſz náſzych, z nálogámi, z páſyámi.

II. Ze

II.

ZE pokoy nie może bydź bez woyny : *Nunquàm melior ſpes pacis affulget, quàm cum bellum ſerio agitur.* nápiſał Polityk. Monárchá świecki, kiedy chce mieć dobry pokoy, z potęgą w polu ſtáwić ſię powinien. Ale oto y Zbáwiciel pokoy ogłáſza, á tym czáſem rány prezentuie, Apoſtołow ná woynę, ná niebeſpieczeńſtwá wypráwuie : *Mitto vos ſicut oves in medio luporum.* Tákći ieſt, chceſz człowiecze prawdźiwego ná ſumnieniu po Spowiedźi Wielkanocney doſtąpić pokoiu, nie rozumiey żeć bez potyczki bydź potrzebá; maſz ſię biedźieć, walczyć z páſyámi, nałogámi. Nie dáć czárt pokoiu, przypominác będźie dawne konwerſácye, złe nałogi, ſkłonnośći, maſz ſię im dużo ſprzećiwiáć, toć czárt da pokoy : bo *latrare poteſt, mordere non poteſt, niſi volentem.* Ták ieſt od Páná IEZUSA zwyćiężony, że ieſt iáko pies ná łáńcuchu uwiązány, może ſzczekáć, ukąśić nie może, tylko chcącego, tylko tego co mu ſię zá nos wodźić pozwála. Cierpiał tę utárczkę po náwroceniu ſwoim Auguſtyn S. ćierpieć wielom przychodźi : ná ſprzećiwiániu ſię śiłá należy. *Reſiſtendo, pax obtinetur. &c.*

III.

DZiśieyſza święta Ewánielia, ſtáwia nam Páná IEZUSA Zmartwychwſtáłego, z pokoiem Vczniow ſwoich witáiącego *Pax vobis.* O day Boże! áby y nas z tymże przywitał pokoiem, kiedy nas náwiedza w Nayświętſzym Sákrámenćie, żeby cokolwiek ieſt niechęći, ránkoru, gorzkośći ná bliźniego, lub też ſámego śiebie nieukontentowánia, wſzytko to oddálił Pan Iezus. V Rzymian był ieden coroczny bánkiet w káżdym Miáſteczku, wśi, ná ktory ſię zápraſzáli Przyiaćiele, Sąmśiedźi, znáiomi, áby cokolwiek przez rok, iák to w ſąmśiedztwie, w ſpolnym pożyćiu znaydowáło ſię, kiedy zátárgi, zamieſzánia, urázy, przy onym pośiedzeniu y częſtowániu ſię owo roſpoiło, ućiszyło, ieden drugiego przeiednał, przeprośił. Oto co rok bánkiet, ſtoł w Kośćiele IEZUSOWYM uniwerſalny, powſzechny, słuſzna przy nim, umorzyć wſzelkie roſterki, niechęći : Mowi Chryzoſtom święty, Zaden do tego ſtołu Iudaſz niech nie przyſtępuie, toieſt, máiący w ſobie y w ſercu ſwoim zákał, iad, ku bliźniemu. O IEZU z

poko-

pokoiem przychodzący! uspokoyże wszytkich, tu doczesnym wprzod, á potym wiecznym w niebie pokoiem.

IV.

MIeli ten zwyczay wielcy woiennicy, iż dobywáiąc iákiego Miástá, á pokoy mu ofiáruiąc, białą chorągiew przed nim stáwiali. Pan Iezus zmartwychwstáły z białym iaykiem Wielkánocnym pokoy nam przynośi: *Pax vobis*, mowiąc dźiś do Apostołow, pokoy wam, z tąd, iż śmierć zwyćiężona, zhołdowáná. Smierć przedtym między wszytkiemi naystrászniey szy był nieprzyiaćiel, *omnium terribilium, terribilissimum mors*, á czemu? bo Pogánie mieli ią zá dokończenie y duszy y ćiáłá oraz, iákoby iuż po tym żywoćie człowieká nie było. Inni zás co byli wiernemi, wiedźieli wprawdźie, iż duszá nie umiera, ále też że nie idźie do niebá, lecz się dostáie w ćiemnośći. Pan Iezus Zmartwychwstáiący pokázał, iż śmierć nie iest co innego tylko snem: Iam práwi zásnął: *Ego dormivi & exurrexi.* Smierć teraz po Iezuśie Zmartwychwstáłym świątobliwie żyiącym, iest drogą do żywotá ubłogosłáwionego, iáko mowi Mędrzec: *Æstimata est afflictio exitûs illorum, & quod à nobis est iter exterminium, illi autem sunt in pace.* Wyiśćie z Egiptu było bárzo wesołe, czemu? bo się Izráelczykowie przenośili do źiemie mlekiem y miodem płynącey. Ták y teraz śmierć ludźi spráwiedliwych przeprowádza do kráiny szczęśliwey. Zá podnożek záżywáli niektorzy zwoiowánych od siebie Krolow, iáko to Tamerlanes Báiázetá. *Scabellum*, podnożkiem iest śmierć do niebá żyiącym, po ktorym tám wstępuią. Chryzostom święty świádczy, iż nie dla czego innego kátáfálk obiáśniáią pochodniámi, świecámi, tylko ná znák weselá y szczęśćia tego, ktore dobrze żyiący odbieráią. Ieżeli Iákob Pátryárchá umieráiąc wesoło mowił: *Iuż wesoło z tego świátá zchodzę, bom oglądał twarz syná mego Iozefá.* Symeon stáruszek, *Nunc dimittis servum tuum Domine*, Teraz Pánie każ rostáć się słudze z tym świátem, á lubo ieszcze nie záraz szli do niebá; coż teraz kiedy wielom niebo záraz po śmierći dostępne. Z tąd ieden z Pustelnikow umieráiąc po trzykroć wesoło się rozśmiał: (pytány z kądby mu ten śmiech? z tąd, práwi. Náprzod, iż ludźie boią się

śmierći, á śmierć dobrym ieſt drogą do niebá. Powtore, iż ludźie boiąc ſię śmierći, przećię ſię ná nię nie gotuią. Potrzećie, ia ſię z ſwoiey śmierći ſzczęśliwey ćieſzę. O day Boże áby y náſzá śmierć ſzczęśliwa y weſoła byłá. &c.

V.

ABy ſię grzech, zły nałog, niezbożność teraz przez Spowiedź świętą z ſercá grzeſzniká znowu do tegoż nie powroćiłá, zámykáć drzwi, obwárowáć potężnie trzebá. Złoczyńcę iednego w Anglij Tomaſz Morus Kánclerz mąż wielce święty dał do więźienia, z ktorego ſię on potym wyłomawſzy, ućiekł. Dał znáć ten co miał ſtrażą nád więźieniem o tym, nie odpowiedźiał więcey Morus nád to. Zámkniyże znowu, obwáruy więźienie, żeby ſię do niego złoczyńcá nie powroćił. Smieſzna mowá, bo czy podobná wroćić ſię raz wymknionemu złoczyńcy do więźienia. Alec co ſię tám nie trafia, częſto bárdzo ſię dźieie, iák z więźienia, z ſercá, duſze z ſumnienia wielu wymyka ſię teraz, złoczyńcá, złość, nieprávość zá otworzonemi przez Spowiedź świętą drzwiámi. Ale zámykáć przed tym złoczyńcą potrzebá: *claudite portas* zmysłow powierzchownych, áby ſię znowu nie powroćił. A czemu? bo zá powrotem iego ćiężſza náſtępuie kará, iákiey doſtał ieden roſpuſtnik, z ktorym iáko częſto do tychże nałogow powracáiącym, X. Pleban iego udał ſię do Biſkupá, niechcąc go, áni śmieiąc ſam rozgrzeſzyć. Rozgrzeſzył Biſkup, dawſzy nápomnienie, lecz go nie záchował penitent: powroćiłá ſię złość do niego, zá ktorą náſtąpiłá śmierć nágła, w ktorey ow nieſzczęſny wołał. *Vindicta Dei ſuper me, Vindicta Dei &c.*

VI.

PAn Iezus Wielkanoc z Apoſtołámi dźiś odpráwuie, po Wielkopiątkowemu, ſuchey rybki álbo pieczoney káwałkiem, á trochą plaſtrzyku miodu, y ſiebie, y ſwoich Vczniow częſtuiąc. Nie ieſt to bez táiemnice. Swięty Auguſtyn mowi: *Piſcis aſſus, eſt Chriſtus paſſus.* Rybá pieczoná, znaczy vkrzyżowánego. Nie puſzczáć go z pámięći y podczás weſołey Wielkieynocy, z miodem iednak, to ieſt, słodka o nim pámiątká. Powtore, ták ubożiuchny pośiłek ná Wielkanoc, niech będźie poćiechą wſzytkim

ubogim, ktorzy więc utyskuią że ná te świętá mało máią. Oto świętá Wielkanocne iák ubogo odpráwuią Apostołowie, y z nimi Pan Chrystus &c.

VII.

Z dźiśieyszey Ewánielii te są náuki.

Pierwsza. Ze Pan Iezus prędzey przybywa do utrapionych. Vczniowie iego boiąc się żydow áby ták ná nich się nie oburzyli, iáko ná ich Mistrzá Paná Iezusa po śmierći iego zgromádźili się do iednego domu, y tám w stráchu y boiaźni kryiąc się śie dźieli, á Pan Iezus stánie w ich pośrzodku, y ćiesząc ich, rzecze: *Pax vobis*, Pokoy wam. Oto wielka dobroć Iezusowa strapionych ćieszyć, pokoiem obdárzáć. Przesypia się oblubienicá, zákołáce do niey oblubieniec, zástánie wczásuiącą się, záraz uchodźi, á kiedy innego czásu w nocy go szuka, sám się do niey zbliża: *Tenui eum*, wczásuiącey się umyka bytnośći swoiey; do prácuiącey zbliża; iáko to y do Vczniow.

Náuká 2. Iáko lubo káżda, osobliwie Wielkanocná Komuniá ma bydź z pámiątką Męki Iezusowey. Stánąwszy między Vczniámi Pan Iezus, pyta się ieżeli mieli co ku iedzeniu, powiedźieli mu o rybie pieczoney, y o plastrzyku miodu, kázał tedy sobie to dáć, y iadł. Augustyn święty, przez rybę pieczoną Iezuſá umęczonego rozumie, *Piscis assus, Christus passus*, przez słodycz miodu, słuszná rozumieć słodki pokarm Ciáłá Iezusowego. iáko tedy to oboie złączył do pokarmu swego Zbáwićiel, ták y my przy Komunij świętey, przy słodyczy pokarmu tego łączmy oraz y *Christum passum &c.*

Náuká 3. Ze suchoty powinny uprzedzáć przyimowánie Ciáłá Iezusowego, uprzedźił iedzeniem pieczoney ryby Pan Iezus skosztowánie miodu. Pieczoná rybá, suchoty znáczy. Wysuszay wprzod piánico gárdźiel, mocnym postánowieniem poskromienia się w piáństwách. Susz w sobie nieczysty wszelkie pożądliwośći, ćielesne skłonnośći, chući do złego. Wypaláy ogniem miłośći Chrześćiáńskiey gniewliwy człowiecze w sobie zápały wszelkie gniewu, nim do Naśw. pokarmu przystąpisz. To to iest suchotámi poprzedzáć Komunią świętą.

VIII.

POtym poznáć, iáko ſię Pánu IEZUSOWI podoba, pokoy, zgodá, miłość, przyiaźń dobra między ludźmi: kiedy náprzod národźił ſię w ten czás, gdy był pokoy po wſzytkim świećie, że woyny żaden z Pánow, Monárchow nie prowádźił, co ieſt, y było cudem wielkim: álbowiem od początku świátá uſtáwiczne były woyny, á ſą y teraz cáłá Europá krwią ſię oblewa. Záraźżę przy Národzeniu ogłoſzony był pokoy, *in terra pax hominibus*. Powtore Pan IEZUS żegnáiąc ſię z tym świátem y Vczniámi ſwemi, po oſtátniey Wieczerzy zá *legatum*, pokoy im ofiárował, mowiąc: *pacem meam do vobis*, pokoy moy zoſtáwuię wam. Znowu po Zmartwychwſtániu z pokoiem przywitáł Apoſtołow, *pax vobis*, pokoy wam. Y ztąd pierwśi Chrześćiánie od Apoſtołow náuczeni, wielce między ſobą pokoy záchowáli, nigdy ſię nie práwowáli: ieżeli iákie differencye między niemi záchodźiły, w domu ie uſpokáiáli, álbo Kápłanow ná to záżywáli. Ztąd gdy do świeckich událi ſię Sędźiow niektorzy, miał im bárdzo zá złe Páweł święty, bliźni z bliźnim, Chrześćiánin z Chrześćiáninem, *frater cum fratre contendit*, *& hoc apud infideles*, to ieſt, *Iudices*. Apoſtołowie lubo ſámi przed tym miewáli iákie między ſobą ſporki, ále po pokoiu od Páná IEZUSA otrzymánym, nigdy. Bywáło to że w Miáſtach, álbo raczey w bramách mieyſkich Sędźiowie śiádáli, áby przychodzacych do Miáſtá uſpokaiáli kłotnie. Zá błogosłáwionych opowiáda Zbáwićiel *pacificos*, pokoy między ludźmi czyniących: *beati pacifici*. Ani ſwoiey ſukienki ſzárpáć żołnierzom, áni goleni Nayśw: łamáć nię pozwolił Zbáwićiel, ná znák pokoiu. Záchowuymy iego y my záwſze między ſobą, á żebyśmy będąc *pacifici*, ſpokoyni byli, potym *beati*, błogosłáwieni &c.

IX.

WEdle woli to ieſt Páná IEZUSA, áby teraz pobożni Chrześćiánie weſeląc ſię z Pánem IEZUSEM pozwolili ſobie y poſiłku więcey, y umnieyſzyli przykrośći ćiáłu, ponieważ Pan IEZUS dźiśiay ſtánąwſzy między Vczniámi częſtuie ich miodem, y ſam ie y onym podáie. Przędtym tám żołćią ſię kármił, octem był po-

iony, Vczniom ieżeli chleb y rybki dawał, o miodźie áni słycháć. Teraz ináczey po Zmartwychwstániu, ábyśmy zrozumieli, że się to podoba Pánu Iezusowi gdy się z nim weselącym weselemy, w nim iednák y łásce iego, y to bez zbytku &c.

X.

PUnkt 1. Zgromádzonym dla boiaźni pokázuie się Vczniom Pan Iezus. O iáko mu rádźi byli! iáko go witáli, iák od radośći serce w nich skákáło! ták się ty stáray dźiśiay przywitáć Zbáwićielá w Nayświętszym Sákrámenćie do ćiebie przychodzącego &c.

Punkt 2. Ná boiaźń y lękánie każe Vczniom Zbáwićiel dotykáć się Ciáłá swego, Ran swoich Nayświętszych; *Palpate & videte.* Przyimowánie Ciáłá Páńskiego iest, y ma bydź tarczą naszą obronną, puklerzem ná wszelkie przygody.

Punkt 3. W plastru miodu, słodycz sobie Ciáłá Iezusowego stáwiay, smákuy &c.

z Zywotow Swiętych.

W Strofowániu, w nápomnieniu drugich strzedz się mámy słow uszczypliwych, tykáiących sławy, honoru &c. Termesá y Ferbutá święte Mátrony, śiostry Symeoná świętego oskárżone były od Zydow, iákoby otruć chćiáły Krolową Perską o umęczenie brátá swego; spráwuiąc się, mowiły: nie trzebá dla strácenia nászego, tákowych ná nas kálumnij kłáść, powiedźieć żeśmy są Chrześćiánkámi, zá to ná nas instygowáć, to dosyć, á potwarzy náco? z tąd náuká, áby ći co drugich nápomináią, co nie należy, tego nie wzruszáli, nie przypomináli &c.

Druga.

SWięte Siostry rodzone Symoná Biskupá w Persyi Termesá y Ferbutá názwáne ná dźień dźiśieyszy w Zywotách SS. położone, pokázuią nam, náprzod, złość Zydowska, iáko przećiwko Chrystusowi, ták y przećiwko Chrześćiánom ieżeli nie iáwną, to potáiemną; kiedy to oni spráwili, że te dwie śiostry pozwano były ná sąd, o to, iákby one miáły poczárowáć Krolową Perską, gdy prętko po zábićiu Symeoná ich brátá ćięszko záchorzáłá. Zydźi to Pogáństwu Perskiemu włożyli do uchá skryćię

ćie, że im iáwnie tego zádáć nie mogli. Y to to ieſt, że żydźi gdźie nie mogą iáwnie, ſkryćie prześláduią, iáko przedtym Chryſtuſá, ták teraz Chrześćian. Z tąd to teraz Kośćioł S. zákrywa Páſſye, álbo Krucifixy ná ołtárzách, ná znák táiemnego teraz codźień ſzukánia, ná zábićie Páná IEZUSA, áż przyſzło do publicznego w Wielki Piątek.

Náuká 2. Iáko złość ludzka pod pretextem słuſznośći trápić chce częſto niewinnych. Sąd Pogáńſki przywoławſzy tych dwu śioſtr, pocznie im zárzucáć ták wielki exces oczárowánia Krolowey: widząc owe że to był tylko pretext ná ich zábićie, o Wiárę Chryſtuſową odezwáły ſię. Nie trzebá ná nas tey potwarzy zmyśláć, ieżeli o to że Chrześćiánkámi ieſteśmy chcećie nas iáko y brátá náſzego zgłádźić, z tąd zácznyćie, á nie od fałſzu, nie od potwarzy. Oto ták ordynáryinie dźieie ſię, nie doſyć ma zły człowiek niewinnego trapić; ále go ieſzcze y potwarzą okrywa. Nie náśláduymy. To tez záś rzecz dobra ſtáráć ſię ćierpieć zá Chryſtuſá, nie iáko winien, álbo winná.

Náuká 3. Vmieráiących w Bogu y łáſce Bożey nie ták żáłowáć, iáko im winſzowáć náleży że ſię ná dobry byt doſtáli. Gdy Pogánie zárzucáli śioſtrom owym, że one mſcząc ſię śmierći brátá ſwego, Krolową o chorobę owę przypráwiły, odpowiedźiały: nie mśćiemy ſię, bo wiemy że ſię nic brátu náſzemu złego nie ſtáło, y owſzem doſtáł ſię ná byt ſzczęśliwſzy, niżeli bydź może ná tym mizernym świećie. To Termeſá dźiwnie mądrym wywodźiłá dyſkurſem, áż ſię dźiwowáli.

Náuká 4. Gusłá, zábobony iáko od Pogan idą. Zeby Krolowa ozdrowiáłá, porádźiły guślarki áby owe śioſtry ná dwie częśći porośćinawſzy, z tey y owey ſtrony wiſzących przeprowádzona byłá Krolowa. Oto Pogáńſkie gusłá, ktorych y między Chrześćiány wiele ſię znayduie, á nie dobrze &c.

Ná Srzode po Wielkieynocy.

WIelkánocna Vroczyſtość ſkończona, do czego ſię powroćić pozwála, do czego nie pozwála; odpowieda obſzernie Grzegorz święty, ná dźiśieyſzą Ewánielią ſtáwiaiąc Piotrá S. do ło-

do łowienia ryb po Zmartwychwstániu Paná Iezusowym powracáiącego, á Máteuszá ná czło y celną sesyą nie powracáiącego. y ták ten wielki Morálistá dyszkuruie. Są zábáwy, prace, iedne ktore się godzą, drugie ktore się nie godzą: zábáwy ktore się godzą, są te ktore się ściągáią do stáránia, o pożywienie, odźienie, przystoyne swego stánu opátrowánie, do tych się powroćić y po nábożeństwie Wielkanocnym godźi. Inne záś iáko piiátyki, żyćie nieczyste, swawolne, rozpusty, ktorych się człowiek grzeszny ná Spowiedźi wyrzekł: te iáko się nie godzą, ták też do nich powracáć się nie godźi. Czyńmyż ták: odpráwiliśmy święta Wielkanocne, po nich káżdy do swoiey roboty, rzemiesłá wársztátu niechay się udáie. Do kuflá, do zákázáney konwersacyi, uchoway Boże. Do śieći, do ryb łowienia, ktore ieść bez krzywdy niczyiey, bez zdrády, oszukánia, fałszu wraca się Piotr święty, y z innemi. Do cłá Máteusz, áni Zácheusz pełnego niesprawiedliwośći, opresyi, nie powráca.

II.

PUnkt 1. Teraz zá żywotá czás iest omyćia sumnienia, duszę, y sercá nászego. Pan IEZUS wprzod niż częstuie Vczniow swoich przy ostátniey Wieczerzy, umywa ich nogi; á po Zmartwychwstániu ták wielekroć z nimi iedząc, nigdy umywánia nog nie záżywa. Pokázuie przez to, iż teraz czás iest umywáć nogi, umywáć serce, duszę, po śmierći nie będźie czásu, iákie kto zánieśie tám mákuły; ieżeli ná ogień wieczny palić, czyśćić ie będźie, á nigdy nie oczyśći: ieżeli ná ogień czyscowy, y ten poty omywáć będźie, poki náznáczy spráwiedliwość Boska. A zátym tu poki czás umywánia, umywáć, oczyszczáć się &c. &c.

Punkt 2. Zá żywotá ma człowiek wolną władzą woli swoiey ná zárobek na niebo, ná łáskę Bożą, ná chwałę wieczną. Piotrowi świętemu powiedźiał Zbáwićiel, gdy nog sobie umywáć nie pozwalał. Gdyś był młodszy, chodźiłeś gdźieś chćiał, stárzeiesz się, kto inny rządźić, opasowáć ćię będźie. Takći właśnie ná tym świećie, możemy chodźić, gdźie chcemy, postąpić w łásce Bożey iáko naywyżey, zárobić sobie ná chwałę w

niebie: po śmierći iuż zwiążą nam ręce y nogi, iuż czyiá inná wola z námi dźiać śię będźie. Obiecuią niektorzy pokazáć śię po śmierći, á nie wiedzą, że to nie w ich woli &c. A przeto *ambulemus*, postępuymy teraz pokiśmy wolni &c.

Punkt 3. Mowi Pan IEZUS: co ia czynię, y wy czyńćie. Coż uczynił Pan IEZUS? ćierpiał, stał śię ubogim, pokornym, á potym chwalebnym zmartwychwstał. Y my czyńmy, ćierpmy, ponośmy z Pánem IEZUSEM, ábyśmy z nim Zmartwychwstáli, y chwalebnemi byli ná wieki.

III.

NIgdy pobożnego, świątobliwego żywotá, práca, robotá nie szpeći. Po świętách, po oglądánym Zmártwychwstáłym IEZUŚIE, bierze śię w dźiśieyszey Ewánielij Piotr S. do dawnego swego rzemiesłá, to iest rybołostwá: álbowiem obaczywszy śię z swoiemi kolegámi, rzekł do nich: *Vado piscari*, idę ná ryby, toż y inni rzekli, idźiemy y my z tobą. Oto ći Swięći iuż Zmartwychwstániem IEZUSA uraczeni, iuż do fáworow y łáski iego przypuszczeni, á przećię śię nie zbrániaią bráć do śieći, płokáć śię, mácáć, prácowáć. Nie szpeći robotá świątobliwego żyćia. Wspomnieli sobie snáć Vczniowie Páńscy, że nie kiedy indźiey powołáni są do boku Chrystusowego, tylko kiedy ich oko iego doyrzáło prácuiących: kiedy ich widźiał około ryb łowienia báwiących śię, w ten czás rzekł do nich. *Venite post me, faciam vos piscatores hominum*, Podźćie zá mną, uczynię was rybołowámi ludźi: więc do teyże udáią śię pracy, áby śię nią y przy nábytey świątobliwośći oczom Chrystusowym podobáli. Páweł S. lubo był *vas electionis*, wybrány ná to y powołány od Páná IEZUSA, żeby nośił Imię iego *coram gentibus*, przećięż gdźiekolwiek, w ktorym Mieśćie śię zábáwił, záraz do tey śię udáwał roboty, do tego wárszstátu ktory umiał. Czy nie mogł śię ználeść iáki dobry człowiek, gospodarz, coby był sustentował Káznodźieię Chrystusowego: pewnie było tákich wiele, ále Páweł chćiał y nábożeństwá pilnowáć w opowiedániu słowá Bożego, y oraz pracą rąk swoich chlebá sztukę sobie wyrábiać. Gáni ieden świątobliwy mąż owe dewotki, co cáłe dopołudnię w Kośćiele prześiedzą, á tym

á tym czáſem mogłyby żyć, kądźiel prząść. Pan Bog przezProroká odzywa ſię; że *Solennitates Neomenias veſtras odivi*, nie podobáią mi ſię wáſze długie nabożeńſtwá: przydáie támże Bázyli święty, *cum otio* z prożnowániem złączone. Co zgubiło Luciperá? chćiał śiedźieć, *ſedebo in monte teſtámenti*, á Seráfinowie *ſtabant*, ſtáli, iákoby gotowi ná pracą, ná iedno Boſkie ſkinienie. Więc y my świątobliwość, nabożeńſtwá náſze przyozdábiaymy, pracą, robotą &c.

IV.

PAn Jezus Vczniom wczoráy ná modlitwę zgromádzonym, onegdáyſzego dniá w drodze o nim rozmawiáiącym pokazawſzy ſię, dźiś ſię pokázuie prácuiącym, ryby łowiącym. Przez co znáć dáie, że iáko modlitwá, rozmowy duchowne, ták y pracá, robotá, zásługuie ná łáſkę fawor Páná Jezusa. Jákoſz ták ieſt wſzędźie, y w politycznym y duchownym pożyćiu, praca chwalebna, prożnowánie nagánne. Senator ieden Rzymſki, dzwonkiem zwołuiąc domowych ſwoich, ták do usługi y áſyſtencyi ſwoiey, iáko też y do ſtołu; kiedy zá brząkániem do usługi ſię nie ſtáwili, to do obiádu dźwiękiem liśiego ogoná kazał ich zwoływáć, ktorego dźwięku że żaden z nich nie słyſzał, bez obiádu też zoſtawał. W Ateńſkim mieśćie, śiłá było prożniakow, zwoływano ich y pytano, iákiego kto był rzemięsłá, á zaraz y ręce oglądano, ieżeli ná nich robotę znáć było, ná ktorych nic, to ich z miáſtá wyganiano. Zá czáſow Domicyáná Ceſarzá, ná Chrześćian ſkárżyli pogánie, że fakcye robią: oni ręce robotą zgrubiáłe pokázowáli, y uwolnieni zoſtáli, mowiąc: Ceſarzu, kto w ręku ma robotę, głową fakcyi nie robi. *Antigonus* Ceſarz, wyglądáiąc raz z okná, obaczył żołnierzow gwárdyi ſwoiey, á oni ſię ćwiczą, monſtruią z piką, z innemi orężámi woiennemi exercytuią: káże wołáć ich Oficerow, żeby ich im zálećił, áż mu powiedzą, że Oficerowie piią, w koſtki, kárty gráią, złożył ich nátychmiaſt z ſtárſzeńſtwá, prácuiacych żołdakow ná ich mieyſce poſadźił. To ták pracá, robotá płatna;; więc do niey, niech ſię kázdy záchęca: kiedy oto dźiśiay prácuiących Vczniow Pan Iezus náwiedza.

V.

POwracáiący ſię do nałogow złych przeſzłych, do okázyi grzechowych y śideł czártowſkich, głupſzym ieſt, nierozumnieyſzym nád nieme beſtye, zwierzętá. Rybá powiádaią Náturáliſtowie, wędą obrążona, iuż ſię ná potym do niey nie zbliży, choćby nayſmácznieyſzy ná niey prezentował ſię robaczek. Ptak z lepu álbo z śideł wywichłány, nie da ſię więcey do niego nápędźić. Ośieł ná lodźie gołym upadſzy, wzbránia ſię drugi raz nań poſtąpić. Ná morzu raz rozbići, drugi raz nie łatwo ſię odważaią, álbo nigdy ná morze nie płyna. A co ſa innego grzechowe okázye, tylko śidłá, wędy, niebeſpieczne ſkáły! kto raz ſzwánkował, á uwolnił ſię przez ſpowiedź świętą, żnowu gdy ſię powraca, nierozumnieyſzy ieſt nád nierozumne kreátury. A dopieroż po wielkieynocy, Zmartwychwſtáłego znowu krzyżuie, biczuie, koronuie Páná JEZUSA: iáko ſię raz pokazał Máryi Rágiey Zakonnicy Dominiká S. u słupá zbity, poraniony, mowiąc: grzeſznicy znowu mnie ponowieniem złośći ſwoich, ták tráktuia. Uchoway Boże, Zbáwićiel náſz iuż więcey nie umiera, *jam non moritur*, niech w nas żyie, y my w ſumnieniu wolnym od grzechu żyimy ſpokoynie, ſłagodnie, &c. &c.

VI.

DZień trzeći, Ewánielia święta ſtáwiłá nam Uczniow Páńſkich idących do Emáus, y w drodze o zbáwiennych rzeczách rozmawiáiących, wczoráy zgromádzonych ná nabożeńſtwo, y od Páná JEZUSA wizytą uraczonych; dźiśiay ſtáwia ich nam do dawney roboty, wárſztátu prac, y zabaw ſwoich powroconych. Oto w świętá nabożni y nabożeńſtwem ſię zabawiáiacy: po świętách prácuią, ryby łowią, y tám ſię P. JEZUS zmartwychwſtáły pokázuie. Náuká nam z tąd, ábyśmy Swiętá ná nabożeńſtwie trawili, á po nich do dawnych robot włáſnych kàżdemu, zabaw y wárſztátow powracáli. Powtore Vczniowie Páńſcy do dawnych defektow bynamniy ſię nie powroćili, ále tylko do tego, czym ſię bez grzechu przed tym wolnie bawili. Y nam po wielkieynocy wracáć ſię do dawnych upadkow uchoway Boże, iednák wroćić ſię, do roboty, pracy, bynamniy nie ſzkodźi.

VII.

ODpráwiwszy Vroczyste Zmartwychwstánia Páńskiego Swiętá, co mamy czynić? mamy się powroćić do roboty y pracy, zábaw, káżdy wedle stanu swego: nie mamy się zás powracáć do grzechow y do występkow dawnych. Ták uczynili Apostołowie Swięći, nie wroćili się do tych, w ktorych się przed tym znáydowáli, niedoskonáłośći, kontecyy między sobą, trwáli odważnie przy wyznániu imienia Chrystusowego. Powroćili się iednák do rybołostwá, do dawney pracy, y roboty swoiey, &c.

VIII.

Dźiśieysza Ewánielia S, te zbáwienne podáie náuki.

P*ierwsza.* Jáko poki żyiemy, iák ná morzu náwáłnośćiámi rożnemi okryći iesteśmy, po śmierći iuż ná brzegu stániemy. Reprezentuie nam to dźiśieysza Historya, ktora nam stawia Vczniow ná morzu, á Páná Jezusa ná brzegu: iuż był álbowiem umárł; ná porćie szczęśliwym stánął, á Vczniowie ieszcze żyli, dla tego ná morzu. Poki żyiemy, nie iesteśmy *in littore*, ále morze wszelkich frásunkow, kłopotow, ágituie nas. Szczęśliwy kto po śmierći z Panem Jezusem stánie ná porćie u błogosłáwioney wiecznośći, iuż go żadna burza, żadē wicher nie będźie mięszał, żadē kłopot, nędzá.

Náuká 2 Ze szczęśliwe iest zgromádzenie to, dom, mieszkánie, w ktorym żadnego złego niemász. Ná morzu teraz báwiąc się Apostołowie Páńscy, żadney nie ponoszą burzy, iáko przedtym, bo w ten czás Judasz bywał pospołu z niemi, teraz bez Iudaszá ćicho. Tákći iest, dla iednego złego, wiele się niepokoiu dźieie, szczęśliwy dom, zgromádzenie, gdźie wszyscy dobrzy, wszyscy spokoyni.

Náuká 3. Jáki kto zásługuie, táki odbiera tytuł. *Pan* Jezus Vczniow swoich zowie dźiećmi, *Pueri* máćiesz co z obłowu? bo pod czás męki swoiey pierzchnęli, iáko dźieći zlękli się, ná tytuł Męski, Káwálerski, Rycerski nie zárobili. Jest też to dobroći Boskiey znák, że ich nie zowie zdraycámi, zmiennikámi, omawia ile może, płochośći przypisuie dźiećinney.

Nauká 4. Jan Swięty poznawa przed wszytkiemi Páná Jezusa, bo go więcey nád innych kochał. *Oculus amoris acutius videt.* mowi

wi ieden z Doktorow Swiętych, kochaymy y my Pána Jezusá; to go prędzey obaczemy, poznamy.

IX.

PUnkt 1. Pan Iezus pokázuie się po Zmartwychwstániu swoim ryby łowiącym Vczniom. Szczęśliwe rzemięsło! przy nim y powołáni raz pierwszy od Chrystusá, y teraz od Zmartwychwstáłego uwefeleni. Coś muśi bydź sobie osobliwego upodobał Pan Iezus w tym rzemięśle? nic co innego, tylko duchowne rybołostwo, dusz ludzkich pozyskiwánie. O iák miłe to Pánu Bogu rzemięsło!

Punkt 2. Połow szczęśliwszy po Zmartwychwstániu Iezusowym. Námienia o nim Zbáwićiel, kiedy roskázuie *mittere in dextram navigij rete*, ná práwą stronę śieći rzućić. Práwá strona, szczęśliwa stroná: do tąd *ad sinistram* rzucano śieći, nie pozáwiáli się do wieczności szczęśliwey ludźie, práwe szczęśćie nástąpiło &c.

Punkt 3. W śieći Piotrowe, wielkie ryby się záćiągáią: Krolowie, Potentáći, poddáli się Kośćiołowi świętemu; wyznáwáią Imię Chrystusowe. Winszuy Piotrowi świętemu, dźiękuy Pánu Iezusowi zá tego Námiestniká: proś, áby się y wszyscy zgromádźili &c.

z Zywotow SS, w dźień S. Izáaká z Syryi.

IZáák z Syryi, ktorego przypada pámiątká, przy wielkiey świątobliwośći, miał iákieś od powierzchowney wesołośći przysády, z ktoremi miał ustáwiczną utárczkę. Ták to y świętym zostáwuie Pan Bog iákie defekty, áby mieli okázyą korony. Turbowáć się tedy nie potrzebá duszom dobrym że się znayduią w niedoskonáłośćiách, *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum* &c.

Druga.

PAn Bog więcey się uymował zá świętemi sługámi Chrystusowemi, niżeli zá synem swoim właśnym w okrutney Męce swoiey. Izáák mąż święty przyszedł z Syryi do Spoletu, wprászał się często do Kośćiołá, w ktorym y w nocy, y we dnie modląc się y po cáłe trzy dni z támtąd nie wychodźił. Czásu pewnego Zákrystyán łáiąc go, obłudnikiem zowiąc z owego nábo-

żeństwá,

żeństwá, uderzył go w twarz bárdzo, áż go záraz czárt opętał, &c. Oto zá uderzenie świętego Izáaká Pan Bog záraz karze. A Pánu Iezusowi gdy srogi raz w twarz Nayświętszą zádano, nie dopuśćił Pan Bog áby owego álbo czárt opętał, álbo nagle umárł, álbo piorun zábił &c.

Trzećia.

z Izááká z Syryi te náuki ná dźień dźisieyszy.

PIerwsza. Ze niczyiego nie potrzebá posądzáć nabożeństwá; á dáleko więcey áni z Kośćiołá wygániáć. Ten to Izáák ze wschodnich Kráiow, iáko pielgrzym przywędrowawszy do Włoch do Miástá Spoletu wszedł do Kośćiołá, z ktorego y ná cáły dźień y ná noc wyniść niechćiał, co y ná drugi y trzeći dźień chćiał czynić. Zákrystyan strofuiąc go oto, y sądząc źle, że to ná oszukánie y wyłudzánie iáłmużny czynił wypychaiąc go, dał mu w gębę záraz go czárt opánował: upadł przed Swiętym ná źiemię, áż zá modlitwą iego został uwolniony. Otoż to posądzánie nabożeństwá, ták się nágrodźiło! Wypychaią zaś z kośćiołá małżonkowie żony, gdy im zábrániaią choć bez przyczyny do Kośćiołá; Pánowie gospodarze, gdy czeladki przynamniey w Swięto ná Mszę święte nie posyłáią. Politycy, gdy więc dyszkuruią, że o tákiey álbo tákiey, co mszy dwoch álbo trzech słucha, dobrze rozumieć nie potrzebá, &c.

Náuká 2. Iáko lepiey robić, służyć, niżeli kráść. Do tego Swiętego ogrodá przy Klasztorku, ktory był sobie nie dáleko Spoletu postáwił, námowili się złodźieie pewney nocy przededniem wpáść, y iárzynki, źiołká, drzewá powykrádáć: przeczuł to Duchem Bożym Swięty, wieczor kazał rydlow, motyk do ogrodá nánośić, przybędą złodźieie, co mieli kráść, to oni grácowáć, kopáć, ryć poczeni. Izáák z ráná kazał śniadánie zgotowáć, poniosł do ogrodá, zástanie, áż oni wielką część zárobili, rzecze. Bráćiszkowie, otoż to lepiey robić, niżeli kráść, wiem iá iákąśćie tu intencyą przyszli: máćie śniadánie, skoro ziedli, nádał im iárzyn y co potrzebá, mowiąc: lepiey zárabiayćie, niżeli co kráść máćie. Toć wszytkim należy powiedźieć, rob służ bráćie, &c.

Náuká 3. Ze się wyłudzáć iáłmuzny zmyslonym ubostwem

nie godźi. Dwoch pielgrzymow zostáwiwszy w leśie suknie swoie dobre, w iednym wypruchniáłym drzewie, przyszli do tego Swiętego ná poły nágiemi, prosząc o suknie: on Duchem Bożym wiedząc, iáko y gdźie swoie suknie zostáwili, rzekł: dobrze moie dźiatki, poczekayćie będźiećie mieli, tym czasem posłał swego po one ich suknie, y przyniosł ie przed nie, poználi swoie, záwstydźili śię, á on im dał náukę, áby tákim sposobem iáłmużny nie nábywáli, y drugim potrzebnieyszym nie przeszkadzáli.

Náuká 4. Dla sług, służebnic, chłopcow, dźiewczyn, iáko máią bydź wierne. Temu Swiętemu Mieszczánin pewny, posłał przez chłopcá swego, dwá koszyki potraw do iedzenia. Chłopiec zostawił dla śiebie w drodze koszyk ieden, drugi tylko doniosł. Oddaiąc Izáákowi, ktory mu rzecze odprawuiąc go, boy śię do owego drugiego koszyká śiagnąć coś go zostáwił, bo wąż w nim wielki: zapłonie śię idźie nazad, záyrzy, áż wielki wąż wyskoczy, przećięsz mu nie zaszkodźił. Chłopcom, czeladce, służebnym powierzáią więc gospodarze piwnice, spiżárnie, pinędzy ná kupowánie, wierności wielkiey potrzebá. Naćiułaiz sobie grosz do groszá, Pánu co raz umkniony urośćie z tego wąż gruby, to iest grzech, ktoryć wąż piekielny przy śmierći stanie, powrocenie na ten czas trudne &c.

Ná Czwartek po Wielkieynocy.

Lubo záwsze, y káżdemu trzebá mieć wielkie prágnienie do Páná Iezusa w Nayśw: Sákrámenćie, osobliwie iednák temu, ktory iest bliższy grobu, álbo przez stárość, álbo przez chorobę. Mágdálená, iáko ią dźisieysza święta Ewánielia opisuie, záwsze wielkie prágnienie miáłá widźieć, osobliwie kiedy śię do niego náwroćiłá, przećię iednák zda śię naywięcey, gdy go Zmartwychwstániu szukáłá, iáko to dźiś námienia Ian święty; że płácząc rzewliwie, wzdycháiąc stáłá, pytáiąc śię, szukáiąc. Czemu? bo stánęłá *ad monumentum,* u grobu. Kto iest bliższym grobu, tym mu bárdźiey potrzebá Páná Iezusa. Uczniowie owi w Emáus zátrzymywáli usilnie Páná Iezusa, *mane nobiscum Domine,* przyczyná osobliwa, *quoniam advesperascit,* iuż wieczor

nádchodźi. Tákći komu śmierć w oczy zágláda, gdy wieczor żywotá, to iest, stárość nástępuie, do śiebie wabić, przy sobie zátrzymywáć powinien Chrystusá. Tákći on stáruszek Symeon bliskim będąc śmierći, *accepit IESUM in ulnas suas*, wźiął Páná Iezusá ná ręce swoie, y oglądawszy go, wźiąwszy od niego błogosłáwieństwo, záwołał. *Nunc dimittis servum tuum Domine.* Teraz Pánie każ śię rostáć słudze twemu z tym żywotem. Iákob S. Pátryárchá, oglądawszy w Egipćie syná swego Iozefá záwołał; *jam latus moriar, quia vidi faciem tuam.* Day Boże ták śię káżdemu odezwáć przy śmierći po przyięćiu Páná Iezusá, umieráć wesoło, oglądawszy P. Iezusá, przyiąwszy go do śiebie.

II.

KOgo Pan Jezus obecnośćią swoią raczy, ten wszytek w cnoty zákwita Mágdálenie Swiętey, gdy śię dźiśiay pokázuie zmartwychwstáły Jezus, oney śię zdáło, że ogrodnik: nie zbłądźiłá bynamniey, że Jezusá zá ogrodniká osądźiłá. Záprawdę, był u niey tákim, kiedy w iey sercu miłośći swoiey kwiećie y owoce zásczepił. Ogrodnikiem iest Pan Jezus, gdźiekolwiek przyłoży pracy y łáski swoiey, lub niepłodna źiemiá, nátychmiast w kwiećie, źiołá, y owoce zbáwiennych cnot śię rozradza. Co niepłodnieyszego nád serce grzesznika, tylko śię do tego ręká Jezusowa przyłoży, nátychmiast w buyne rozradza śię owoce. Przyprowádzona byłá niewiástá ná cudzołostwie zástana przed Páná Jezusá, y oraz oskarżona, iáko przed sędźią: áż co Zbáwićiel? schyliwszy śię, począł pálcem pisáć ná źiemi, *digitto scribebat in terra.* Co to czyni Zbáwićiel? miał sądźić obwinioná, áż on pálcem swoim Naśw: źiemię onę upráwuie. pokázował przez to, że ná sercu owey grzesznice, spráwował godne pokuty S. owoce. O dźiwnie pożyteczny z tą cudzołożnicą pálec! dáleko skutecznieyszy, niżeli on, ktory ná tablicách kámiennych rysował przykazánie, kámienne tám sercá były, iáko y tablice, iednego nie uczyniły pożytku. Ktore y iákie sobie mieysce obrał Chrystus, ná ktorym zmartwychwstawszy, ożywione przyiął ćiáło, *In horto*, Mieysce w ogrodźie y pod czás wiosny, gdźie śię wszytko záźieleniwa, áby pokazał, że iego obecność, przytomność,

wszytko w człowieku grzesznym czyni do ożywienia, zákwitnienia. O zmartwychwstáły Jezu! dayże nam przy káżdey Nayśw: Komunii wiosnę cnot świętych, iáko teraz słońce iáśnieysze, powietrze pogodnieysze, źiemiá płodnieysza, ták wszytko to duchownie z námi się niechay y w sercách nászych dźieie &c.

III.

Zmartwychwstáłego gdźie mamy szukáć, gdźie ználeść Páná Jezusa. Mágdálená Swięta dźiś z wielką pilnośćią szuka, upátruie Chrystusa, nápada potym ná ogrodniká, pyta się ? Gdzieś go położył, powiedz mi, á ia go z támtąd wezmę. Oto Mágdálená szuka, nie wie gdźie złożony iest zmartwychwstáły. wiemy my, oto ná Ołtarzu w Nayśw: Sákrámenćie, tu się przeniosł, tu iest położony. Mágdaleny nabożne, dusze kocháiące Chrystusa, tuż się zbliżayćie, bierzćie go, to przez duchowne, to przez ustne Komunie, &c. &c.

IV.

NAypewniey ználeść możemy Zmartwychwstáłego Páná Jezusa w Nayśw: Sákrámenćie. Mágdálená święta dźiśiay pyta się ogrodniká, iáko oná rozumiáłá, gdźieś podźiał Páná Jezusa, iákoby rzec chćiáłá, ieżeli u Piłáta, Herodá, Kaifasza go złożyłeś, wezmę go z támtąd &c. Nie byłá pewná Mágdálená świętá, gdźie był złożony Pan Jezus. My pewni iesteśmy gdźie iest Zmartwychwstáły: iest tu w Nayśw: Sákrámenćie, tu go szukaymy, z tąd go bierzmy, z tąd bez niego nie odchodźmy &c.

V.

BYło iuż przyrownáne iayko Wielkanocne do Nayświętszego Sákrámentu, ále y dźiśiay godźi się to námienić podobieństwo, á to z tey przyczyny. Iáiá żołtek názywa się w łáćińskim *vitellus*, iákoby *à vita*, od żywotá, od zdrowia, ktore człowiekowi dáie. Dopieroż ten Nayświętszy pokarm iest pomnożeniem żyćia y doczesnego y wiecznego. Było wiele świętych, co tym Nayśw: pokarmem przez czás nie máły żyli, iáko to Ludovicus dni 40. Pius Imperator, Kátharzyná Seneńska, Swięty Liberius, y innych wiele. To względem doczesnego żywotá: co zás do wiecznego y nieśmiertelnego, Doktorowie święći twierdzą,

dzą, iż choćby z inney łáski Bożey ludźie nieśmiertelnego nie mieli żywotá: z pożywánia Nayświętszego Ciáłá y Krwie Iezusowey byliby y powinniby bydź nieśmiertelnemi, według tego co powiedźiał sam Pan Iezus Prawdá Przedwieczna: *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum*, Kto pożywa tego chlebá, żyć będźie ná wieki. Za dotknieniem się tylko Elizeuszowego Ciáłá iednego umárłego, zaraz ow do żywotá powstáł 4. *Reg:* 13. Czegoż tedy dotknienie Nayświętszego Ciáłá Iezusowego dokázáć nie ma? iáie umácnia piersi; ále skuteczniey pokarm Ciáłá Iezusowego. Iuż był wieczor, gdy Łukasz z Kleofaszem Vczniowie Chrystusowi do Emáus z Ieruzálem przyszli, á iednák tegoż záraz dniá powroćili názad, y zá iednę godźinę drogę onę odpráwili, choć było trzebá iść trzy godźiny: bo byli nákarmieni od Páná Iezusa Chlebem Nayświętszego Ciáłá iego. Iezeli Eliasz Prorok umocniony pokarmem od Anioła sobie przynieśionym gdy przed Izábellą uchodźił, dáleko więcey ten Nayświętszy pokarm iest pośilaiący, ábyśmy w iego mocy zbieżáli szczęśliwie do kresu Krolestwá Niebieskiego &c.

VI.

IEst y to ná powracáiących się do grzechow strászna, że do uleczenia są bárdzo trudnemi: y iáko w chorych recydywá iest niebespiecznieysza záwsze niż pierwsza, ták y tu. Odstępuią, opuszczáią Medycy tákowych pácyentow, ktorzy zá ich rádą nie idą, po chorobie potraw zákazánych, nápoiow sobie pozwálaią. Opuszcza Pan Bog z łáską swoią tych co ná Spowiedźiach świętych obiecuiąc poprawę, znowu się do grzechow wracáią. Nie porzućił Sámuel Sáulá zá pierwszym grzechem, dopiero gdy coraz przyczyniać począł nieposłuszeństwá, rebelij. Zgrzeszył człowiek w Ráiu, nie żałował ieszcze Pan Bog że go stworzył, dopiero gdy złośći do złośći przybywáło, rzekł: *Zal mi żem człowieká stworzył.* Zoná Lotowa w Sodomie mieszkáiąca, nie skáráná, áż kiedy z támtąd wyszłá, á znowu się ku Sodomie obroćiłá, stáłá się soli báłwánem. Strászná to recydywántom, że y sámo lekárstwo Nayśw: Sákráment, ktory po Spowiedźi przyimuią, obráca się im w trućiznę. W iednym Mieśćie był mieszczánin

bogáty ; ále lichwiarz, zyſkuiący nieſpráwiedliwie ; nápominano go często, niechćiał go rozgrzeſzyć Pleban, niechćieli Zákonnicy, nálazł on przećię do ſwoiey fántázyi iednego, ktory ilekroć ſię ſpowiedał, záwſze dáwał mu rozgrzeſzenie, choć w tych lichwách trwał, z tąd też owego Zákonniká kochał, ná obiedźie u śiebie miewał: wieczoru iednego gdy weſoło z nim poſiedźiał, poſzedł do ſwego pokoiu ná wczás, á Zákonnik do Klaſztoru. O pułnocy czárći dwáy w oſobie sług owego Páná przyidą do Klaſztoru, zádzwonią, owego kápłáná potrzebuią, opowiedáiąc że Penitent iego nágle złożony chorobą, koná: porwie ſię ow, bieży z Láiczkiem, áż nápotka w rynku chodzącego owego, pocznie ſię gniewáć ná sługi że go zwiedli, ále ć ſię ow przybliży do niego, y rzecze nie żyię: iużem ieſt z umárłemi, á co gorſza z potępionemi dla niepopráwy żyćia mego: y ty żeś mi w tym pobłáżał, ze mną támże poydźieſz. Ledwo to ſkończył: ná tychmiaſt z owych sług ieden penitentá, drugi ſpowiedniká porwawſzy, ná wieczne potępienie z nimi polećieli. Boyćie ſię wſzyſcy, á raz ſię z Bogiem poiednawſzy, nie ponáwiayćie grzechow &c.

VII.

DZiśiay nam Ewánieliá święta ſtáwia Márya Mágdálenę płáczącą, y w płáczu ſzukaiącą Páná Iezusa, y płakániem ſwym onę znayduiącą. Nie mogł ſię Zbáwićiel utrzymáć, áby ná tákową rekwizycyą nie miał ſię iey był pokazáć. Czego płácz nie otrzymuie? niech będźie zła y uboga Mátká, wypłácze ná niey dźiećię chlebá, z kąd wźiąć, z tąd wźiąć, żeby płáczące utulić dźiećię, muśi bydź. Podźmyż tákim ſpoſobem ná Páná Iezusa o Chleb Náśw: Ciáłá, proſząc go z płáczem. Nie zásłużyliśmy, nie zárobili, to przynamniey wypłákuymy &c.

VIII.

Dźiśieyſza Ewánieliá święta reprezentuie nam Hiſtoryą ápárycyi Páná IEZVSA Zmartwychwſtáłego Mágdálenie S. z ktorey te zbawienne mogą bydź náuki.

P*ierwſza.* Iáko bárdźiey płákáć nam potrzebá umárłych po śmierći ćierpiących, niżeli zá żywotá. Mágdáléná święta, nie záſtáwſzy

ſtáwſzy Ciáłá Iezusowego w grobie, ſrodze płákáć poczęłá, ták iż Aniołowie dźiwuiąc ſię iey płáczącey, pytáli, czemuby płákáłá? kiedy Pan Iezus ná krzyżu wiſząc w ſwoich był boleśćiach, o płáczu Mágdáleny nic á nic Ewánieliá S. nie wſpominá, iednym słowem nie płákáłá, á teraz płácze. Auguſtyn S. mowi, iż rozumiáłá że y po śmierći ćierpiał Pan Iezus, y dla tego płákáłá bárdźiey ćierpiącego (ták rozumieiąc) po śmierći, niżeli żyiącego. Pewnáć to, że Pan Iezus nic po śmierći nie ćierpiał: ále y to nie omylná prawdá, że komu ſię doſtánie ćierpieć po śmierći, nierownie więcey ćierpi y więkſze męki, nizeli kto żyiący ćierpieć może. Y ieżeli płáczemy nád ćierpiącemi żyiącemi, dáleko więcey płákáć należy nád umarłemi; myśląc, czy moiá Mátká, brát, małżonká &c. nie piecze ſię w m kách czyſcowych, álbo uchoway Boże gdźie indźiey &c.

Náuká 2. Iáko prágnącey duſzy ſzukaiącey Páná Iezusa nic ukońtentowáć, ućieſzyć nie może. Mágdálená ſzukaiąc Páná Iezusa nátráfiłá ná Aniołow dwoch w grobie śiedzących: tylko ſię około nich przeminęłá, záraz ſię odwroćiłá. Ták wielkie widowiſko Aniołow świetnie ubránych nic nie zábáwiło, nie ućieſzyło Mágdáleny świętey? nie, bo oná Páná Iezusa ſámego prágnęłá, ſzukáłá. Kto ſámego Iezuſá ſzuka, nic go ukontentowáć, nic ućieſzyć nie może innego z świátowych innych ućiech &c.

Náuká 3. Iako złość więcey ma dowćipu do źle uczynienia bliźniemu, niżeli dobroć, áfekt, przyiaźń: *Acutiùs videt odium, ut noceat, quàm amor ut benè faciat.* Mágdálená kocháiąca Páná Iezusa w ogrodźie po Zmartwychwſtániu nie doyrzáłá, nie poznáłá choć wednie, *orto jam ſole*: á Iudáſz choć w nocy, w Ogroycu dobrze go poznał, drugim do imánia pokazał. Prędzey doyrzáło złośliwe oko, niżeli kocháiące. O tákći, záweźmie ſię kto ná kogo, o iáko ná wſzelkie zdobywa ſię przemysły, ſzkodźić, gnębić owego, iákich przemysłow ſzuka: rzadki áfekt, miłość, przyiaźń, ná dobrze czynienie bliźniemu.

Náuká 4. W dobre rzeczy wzwyczáić ſię ieſt bárdzo pożyteczna. Mágdálenie gdy ſię ſpowiedźiał Pan Iezus, záraz ią przeſtrzega żeby ſię go nie dotykáłá, *Noli me tangere*, á iednák ieſz-

cze ſię nie zbliżyłá byłá do Zbáwićielá. Prawdá iednák iż wiedźiał Pan Iezus iey zwyczay, iż oná záraz do nog iego przypadáłá; uprzedźił ią żeby w ten czás tego nie czyniłá. Wpráwi ſię kto w ákty miłośći Bożey, w żalu zá grzechy, w nábożeńſtwá iákie, nie łátwo ich opuśći &c.

IX.

PUnkt 1. Mágdálená Swięta naprędzey zásłużyłá, áby ſię iey Pan Jezus po Zmartwychwſtániu pokazał: bo nád wſzytkich nayſtáteczniey ſza w ſzukániu Jezusa byłá. Inni tylko co do grobu záyrzeli; záraz názad powracáli: Mágdálená Swięta ináczey; nie odchodźiłá, trwáłá, czekáłá, y otrzymáłá. Státeczność, wytrwánie do końcá, to u Páná Jezusa popłaca. Stárayże ſię o tę cnotę, trway do końcá w záczętych dobrych uczynkách twoich &c.

Punkt 2. Zbáwićiel długo nie dáie ſię poznáć Mágdálenie, w poſtáći ogrodniká ſię pokázuiąc. Ták ſię to częſto podoba Pánu Bogu prágnienia, y żądze ludzkie przetrzymywáć, áby ie tym pożądáńſzym ukoronował ſkutkiem. Więc w tey nadźiei bądź káżdy záwſze, lubo nie záraz tego, co do chwały Bożey należy otrzymuieſz, iż otrzymaſz, &c.

Punkt 3. Mágdálenie Swiętey nie pozwala ſię Pan Jezus dotykáć, mowiąc: *Noli me tangere.* Wyznaway ty niegodność ſwoię, że nie raz, ále po wielekroć miałby Zbáwićiel ná ćię záwołáć: *Noli me tangere*, gdy ſię zbliżaſz do Nayświętſzego Ciáłá iego, ále dobroć iego ſpráwuie, iż tego nie mowi, &c.

Z Zywotow SS ná Swięto Anzelmá Swiętego.

ANzelm S. Arcybiſkup Kántuáryſki, chłopięćiem máłym będąc; miał tę opinią, że niebo ná gorách leżało. Sniło mu ſię tedy, iákoby po onych gorách wſtępował do niebá, gdźie gdy záſzedł, obaczył Páná Bogá śiebie przyimuiącego, y chlebem białym częſtuiącego. Powiedało chłopię przed wielą ſen ſwoy, oto: o czym myślił ten Swięty, to mu ſię śniło. My ſny rzadko o niebie miewamy, bo też o nim y rzeczách niebieſkich rzadko myślimy. Dobra rzecz tedy, nim kto uśnie, myślámi pobożnymi opátrzyć myśl, imáginácyą y fantázyą ſwoię.

Druga.

Druga.

Z Anzelmá S. Kártuáryi Arcybiſkupá te zbáwienne ſą náuki.

Pierwſa. Ze po dobrych myślách y ákcyách, ordynáryinie dobre ſny náſtępuią. Chłopięciem będąc Anzelm, był náuczony od Rodźicow, co to ieſt Pan Bog, iáko w niebie ma ſwoie mięſzkánie. Więc on też wſzytko w niebo pogladał, á że między gorámi ſię chował, rozumiał że też ná gorách leży, y ieno po nich wſtępuiąc, mogł dośiąc niebá y Páná Bogá oglądáć. O czym myślił y mowił, toż mu ſię śniło, zdáło mu ſię przez ſen, iákoby ſzedł po gorze do niebá, y z niey do niego wſtąpił, przed P. Bogiem ſtánął, ktory go częſtował chlebem białym dźiwnie ſmacznym. Ocucknąwſzy ſię, rozumiał że to było wſzytko ná iáwie, iákoż przed káżdym powiedáło chłopię owo, byłem w niebie, byłem od Páná Jezusa tráktowány. Oto oczym myślał, toż mu ſię y śniło, ſtáraymy ſię o ſny tákowe.

Náuká 2. Jáko ſię mocno trzymáć potrzebá náthnienia do dobrego. Anzelmowi gdy podrosł, wielką ochotę dał Pan Bog do ſercá, áby do Zakonu wſtąpił: dla tego pobiegł do iednego Klaſztoru, prosząc oto uśilnie: że iednák był bárdzo młody, niemogł bydź przyięty. Wroćił ſię w dom Rodźicow, gdźie on duch oſtygnął, bá y trochę ſię młody roſpuſzczáć począł, gniewem tylko Oycowſkim ſię poſkromił. Ták to nieſtáteczność ieſt w dobrym, trzebá ſię mocno łáſki Bożey trzymáć y náthnienia do dobrego.

Náuká 3. Do nápráwy złego, potrzebny ieſt áfekt, tegoż ku nápominaiącemu śiebie. Między Zakonnikámi u ktorych był ſtárſzym Anzelmus S. był ieden ná imię Orobenus, bárdzo nie ſtorny, krnąbny, niedbáły do kośćiałá, do choru, do nábożeńſtwá: á przytym ná ſtárſzego záwzięty, ſzemrał, gadał o nim gdźie mogł. Święty naypierwey ſię ſtárał, ziednáć iego ku ſobie áfekt, pozwalaiąc mu więcey nád innych rekreácyi, zabáwek, obmyśláiąc większą wygodę. Z tąd on powoli kocháć począł Anzelmá; co on obaczywſzy, dopiero go upomináć, przeſtrzegáć, gánić co było złego, áż Orobenus iák inny przyimował wſzytko, y nayćięższe dyſcypliny, karánia, áfekt to ſpráwił. Rodźicy, Przełożeni, nápominániem ſwoim bez tego, nie wiele ſpráwuią.

Náuká 4. Zabáwy wſzytkie, y potoczne y świeckie, gdy ſię z posłuſzeńſtwá odpráwuią, ſwoiey przed Pánem Bogiem nie trácą zasługi. Do S. Anzelmá Prowizor Klaſztoru iednego przyſzedſzy, ſkárżył ſię, że dla doglądania goſpodárſtwá, dla ſpraw świeckich, nie mogł ták Pánu Bogu służyć w kościele, w chorze bydź pilnym, iáko inni. Odpowie mu Swięty: Bráćiſzku, wiedz o tym, co z posłuſzeńſtwá czyniſz, lub to ná folwárku, lub w polu, lub we wśi, wſzytko ták miło P. Bogu, iáko y śpiewanie w kościele, w chorze. Czeladko, słudzy, czyniąc co wáſzá powinność, ták wiele zásługuiećie, iáko co ſię modlą, co długo w Kośćiele trwáią &c.

Trzećia.

P*ierwſza.* Jáko uważánie bliſkośći nas Pána Bogá, dáie wielką pomoc, do nábyćia doſkonáłośći. Ten młodźiuchnym będąc, słyſzał że ieſt *Pan* Bog w niebie. Więc między gorámi będąc y mieſzkáiąc, zdáło mu ſię, że ná nich niebo leży, á záraz tám ták bliſki ieſt Bog, ze ſię z nim rozmowić może, wſzedſzy ná gorę. Jákoż przez ſen ták mu ſię zdáło, żę ſzedł ná rozmowę z Pánem Bogiem, y rozmawiał, y był tákże tám częſtowány. Dźiećięćiu ſię widźiáło to iák ná iáwie; y z tąd záwźiął wielką ochotę do służby Bożey. Uważaymy y my, y uznawaymy bliſkość Pána Bogá, Páná JEZUSA w Nayświętſzym Sakrámenćie, ták, iż ſię z nim możemy rozmowić. *Non eſt alia natio tam grandis, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi ſicut Deus noſter adeſt nobis.* Nie było tey ſzczęśilwośći w ſtárym teſtámenćie, nie mieli ták bliſkiego ſobie Bogá: my mamy. O iákże to ma nas záchęcáć do cnoty, do świątobliwego żywotá. *Powtore.* Bydź kto może w Kośćiele nie będąc. Ten Swięty myślał o tym raz: iáko to Prorocy mogli widźieć rzeczy przyſzłe, iáko widźieć co po lat dwoch tyśięcy, trzech álbo więcey ſtáć ſię miáło: náprzykład, o Narodzeniu, o Męce, śmierći Chryſtuſowey. Gdy o tym leżąc myśli, áż mu ſię zda, widźieć, choć było przez kilká śćián, w Kośćiele zápala Zákryſtyan świece, iáko Ołtarz ubiera, iáko do nabożeńſtwá przyſzłego rzeczy dyſponuie: y dopiero ſię náuczy, że to y nie przytomny, może widźieć co ſię dźieie. Náuká z tąd, iáko to może ſię kto ſtáwić przed Náyświętſzym Sákrámentem, przed Obrázem, Ołtarzem

Nay-

Nayświętszey Pánny, choć z domu nie pozwala mu wyniść, álbo chorobá, álbo zabáwá iáka. *Potrzecie.* Nałog, zwyczáy we złym, iák szkodliwy, y iáko go może człowiek zwyciężyć. Otworzył ten Swięty raz okno, áż widźi á ono dźiecko iedno ná ulicy, zá nogę nićią uwiązawszy ptászynę, igra sobie z nią, pusczaiąc ią co raz ná powietrze, pozwalaiąc wylećieć; tym czásem poćiągnie zá nić, ptászyná ná doł upada, każe owemu z tyłu nić przerwáć, áż ptaszek uleći, áż dźiecko w płácz. To táka práwi grzesznika kondycya we złym nałożonego, trzymáiąc go czárt zá zły zwyczay, pozwoli wylećieć, spowiádáć się &c. á tym czásem znowu kędy chce náćiągnie, do owey konwersacyi, kuflá, &c. A coż czynić? przećináć ow nałog, gwałt sobie czynić. Niechay czárt lámentuie, byleś ty wylećiał, *in libertatem filiorum Dei, &c. &c.*

Ná Piątek po Wielkieynocy.

NA zwierzchnośći; przełożeństwie, gospodárstwie będacym, bárdźiey łágodnemi, łáskáwemi nárabiáć należy słowy, niżeli ostremi, przykremi, fukliwemi, Pan Jezus pokázuiąc się w dźisieyszey Ewánielij Uczniom swoim po Zmartwychwstániu, ozywa się z dániem sobie władzy, zwierzchnośći, mocy ná niebie y ná źiemi. *Data est mihi potestas, in cœlo & in terra.* A záżyważ tey mocy ná strofowánie, urągánie Vczniow, że go odstąpili, że się go zápárli? bynamniey; ále łáskáwie ich ná opowiedánie Ewánielii świętey, ná wszytek świát wypráwuie, przydáiąc: *Iáko mię wypráwił Oćiec, ták ia was wypráwiam*: to iest, łáskáwie, po Oycowsku; *paterne.* Nie dármo tákże niektorym ryby łowiącym ná morzu pokázuiąc się záwołał. *Pueri numquid pulmentarium habetis. Dźiatki, á maćie śniadanko.* Ták to przy mocy naywyższey łáskawość. Pan Bog Moyzeszá y Aaroná naznáczywszy zá Przełożonych ludu swego, y karząc Egypcyánow osobliwie pierworodnych dźiatek zábiiániem, nie przez nich to czyni, ále przez Aniołá, iákoby im mieczá nie dáiąc w ręce, ále tylko laskę, do łáskáwego miłośćiwego rządu: dáiąc znáć, że rządy z łáskáwośćią złączone, są pożytecznieysze skutecznieysze. Niech się tey trzymáią náuki Przełożeni, Rodźicy, Gospodarze, Gospodynie z Czeládką, więcey dokazą. II.

II.

SZczęśliwsza do Páná Iezusá nábożnych gromadká, niżeli poiedynkiem. Iuż to niemal trzeći raz w dźiśieyszey Ewánielii pokázuie się Pan Iezus Vczniom swoim, á wszytko zgromádzonym rzetelnie, oczywiśćie: gdy záś poiedynkiem, to álbo w osobie pielgrzymá, álbo ogrodniká, álbo nieznáiomego kogo, *Putabant se phantasma videre*, záwsze gromadká szczęśliwsza. Oblubienicá niebieska *Cant. 1* sámá iedná prośi: *trahe me*, poćiągniy mię do śiebie moy oblubieńce, *curremus*, pobieżemy: ták, gdy iedná ćiągnąc się prośi, á tu w towárzystwie bieży, śpieszy, *curremus*, pobieżemy. Mátrony święte szukaiąc Zmartwychwstáłego Iezusá, nie známázly w grobie, gdy płaczą, gdy się frásuią, áż oto dwoch męskiey płći stánie wedle nich, płákáć im owi nie każą, dáiąc znáć, iż w tey gromádce ktore y one, y oni czynili, gdy szukány był P. Iezus, nie było podobná áby się nie ználazł, áby się nie dał widźieć, *Vbi duo vel tres, ibi ego in medio &c.* á zátym y płáczu nie było mieysca. Nieszczęśliwy Iudasz w tym osobliwie, że nie doczekał bydź w oney gromadce żydow y krzyżownikow Iezusowych, kiedy się zá nich ná Krzyżu modlił, Oycze odpuść im, podobnoby był z drugiemi: *Qui percutientes pectora sua, revertebantur.* zmieśćił się do tey modlitwy; ále że pośpieszył ná szubienicę, sobie winien. Abráhám przeyrzawszy co się miáło dźiać z Sodomą, á máiąc tám brátá swego Lothá, nie zá nim w szczegulnośći prośi, ále zá cáłym Miástem, rozumieiąc, iż prędzey wielka gromádá, liczbá, dostąpić miáłá, łáski, miłośierdźiá, niż ieden. Miło nam niech będźie modlitwy pospolite odpráwowáć &c.

III.

DNiá dźiśieyszego pokázuiąc się Pan Iezus po Zmartwychwstániu Apostołom swoim, wysyła ich ná wszytek świát z opowiedániem Ewánielij świętey tą mocą y władzą ktorą bydź sobie dáną opowieda ná niebie y ná źiemi. Iest tu co uważyć, czemu Pan IEZUS o władzy y mocy swoiey wprzod námienia, toż dopiero Vczniom swoim pozwála opowiedáć Ewánieliią świętą, kazáć, Krzćić. Sákrámentá święte ádministrowáć:

przez to pokázuie śię, iż w Kośćiele Bożym nie godźi śię ináczey ádministrowáć, y nie ináczey ádministruią Sákrámentá, słowo Boże opowiedáne bywá, tylko zá pozwoleniem zwierzchnośći. Oćiec święty ma władzą od Páná Iezusá, od Oycá świętego Biskupi, od Biskupow Kápłáni, y ták wszytko swoim porządkiem idźie. Nie máią tego porządku Heretycy, nie mász u nich tey Chrystusowey mocy, ponieważ śię od Kośćiołá Bożego oderwáli, nie mász Sákrámentow prawdźiwych, rozgrzeszenia. Herezyárchowie, iáko Luter, Kálwin, nie mieli władzy, áni ná opowiádánie náuki inney od Kośćiołá Bożego, áni żeby tego urzędu drugim udźielili. Nie są też od Bogá posłáni, bo tego áni cudámi, áni świątobliwośćią żywotá nie utwierdźili; y owszem życie ich było złe, zgorszenia pełne. Jáko to Luter przyszedszy raz ná pokoy Elektorowey Száski, ná imię Sybille, á tám Fraucmer urodźiwy zástawszy, głászczac iednę pod brodę pánienkę rzekł. O iák piekny to diabełek, gdyby tákich śiłá w piekle było, nie żałby mi z niemi bydź támże ná wieki. Zgorszyłá śię Elektorowa, z tákiey iego mowy, sam zás Kurfistrz śmieiąc śię, rzekł: widzę, że Doktor Luter, ma ćiáło iáko y drudzy, ále duszá Boska. O piekna duszá wćiele nie pieknym plugáwym! to táki żywot, y Kálwiná nie lepszy,. Cudá też ich iákie? Kálwin námowił był iednę ubogą, áby męzá przywiodłá do tego, żeby śię zá umárłego uczynił, á onego miał wskrześić, uczyniłá ták owá: wyniosłá w ten czas właśnie zmyślonego umárłego ná ulicę, kiedy miał Kálwin przechodźić, stánie przed nim Kálwin, żegna, modlitwę czyni, á umárły zmyślony do prawdy umárł. Lutrowi też czárt dał śię znáć, ktorego chćiał wygániáć. Ni tedy cudámi, ni żyćiem pobożnym, potwierdzáią náuki swoiey Herezyárchowie: á przećię táki kredyt u swoich máią, przyznáć że wielka ich wiárá, ále niezbożna. Day Boże im upámiętánie: á my dźiękuymy Pánu Iezusowi że nászę Wiárę umocnił. Udźieleniem swoiey władzy, Apostołámi, świątobliwośćią, żywotá cudámi záleconemi &c.

IV.

JEst y ten zwyczay u Chrześćian, że śię ná Wielkanoc iaykiem málowánym obsyłáią, máluiąc ie farbą, álbo czerwoną, álbo

purpurową. Może z tąd bydź náuką ná to, ábyśmy y przy Wielkanocney wesołośći przypomináli sobie Páná Iezusá vkrzyżowánego, Krwią swoią w Męce okrutney zlanego: ma mieysce nie tylko w wielki Piątek, lecz y teraz tá pámiątká. Iest co uważyć, że Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim pokazuiąc się rożnym, iuż to świętym Mátronom, iuż to Apostołom, iuż inszym Vczniom swoim, pokazał się naywięcey z rá(n)ámi swoiemi: czemu to? czemu nie w iasnym y uwielbionym Ciele? iako się pokazał ná gorze Thábor, gdźie *twarz iego roziáśniáłá się iáko słońce, á odźienie iego stáło się białe iáko śnieg*: tákowa aparycya bárdźieyby tu byłá przynáleżáłá. Chćiał przez to pokazáć Pan Iezus, żey pod czás teráźnieyszy nie trzebá spuszczáć z pamięći iego ukrzyżowanego, że y przy wesołym alleluia, powinniśmy pamiętać na Mękę iego. Páwłá świętego do siebie náwracaiąc w drodze temi go okrzyknął słowy: *Saule, Saule, cur me persequeris.* Saule czemu mię prześladuiesz? ia iestem Iezus Nazareński &c. Czemu nie mowi, iestem na prawicy Oycowskiey śiedzący? iestem w chwale niebieskiey Kroluiący? ale záżywa tego słowa, ktore na Krzyżu nad głową iego było *IESVS Nazarenus.* Z tąd tenże Paweł święty mowi: *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri.* Nam się szczyćić potrzebá Krzyżem Zbawićielowym: nie mowi chwałą iego w niebie, iego uwielbieniem &c. Y na innym mieyscu, *prædicamus Iesum crucifixum*, opowiadamy Iezusá ukrzyżowánego; czemu nie mowi uwielbionego? pokazuiąc, iż w nas powinna bydź ustawiczna Męki iego pamiątka. W dźień sam Zmartwychwstania Anioł Maryom ogłasza ukrzyżowanego Iezusá, *Iesum quæritis Crucifixum*, szukaćie Iezusá ukrzyżowanego: nie wstyda się mianować Pana ukrzyżowanego, bo się nim szczyći iako iednym tryumfem y wygraną. Niechayże tedy iayko Wielkanocne malowane czerwone, przypomina nam mękę, śmierć okrutną, y Krew dla zbawienia nászego wylaną &c.

V.

CO się do tąd mowiło ná zalecenie mocnego postanowienia P. Boga więcey nie obrażáć po Spowiedźi Swiętey, iest zda mi się dosyć; ale ieszcze y to przydaię: że Pan Bog surowiey, cię-

żey

ćiężey karze powracaiących się do grzechu niżeli pierwszy raz grzeszących. Trybunały, Vrzędy, sądy świeckie na ćięższe *supplicia* skazuią złoczyńce po kradźieży, zaboiu powtorzonych. Iest rzecz godna reflexyi co mowi Pan Iezus Parálitykowi lat 38. przy sadzawce pod niebem na niepogodźie, pluskach leżącemu, od śiebie uzdrowionemu, *Váde, & noli amplius peccáre, nè deterius aliquid tibi contingat.* Idź, a więcey nie grzesz, żebyć się co gorszego więcey nie stáło. Moy Boże! mogłoszże bydź co gorszego ieszcze nád leżenie w Párálizu lat 38.; á przećię gdyby był ten párálityk zdrowym zostawszy znowu zgrzeszył, byłby znowu gorzey ukaràny. Wyprowádźił Pan Bog z Egyptu z źiemie niewoli niezmierną wielkość ludu Izráelskiego, tą intencyą, áby był wszytkich wprowádźił do źiemi obiecàney, do Kràiny mlekiem y miodem płynącey, á wprowádźiłże? tylko dwoch mężow weszło. A zá co ták skaràni? zá to, że się dźiesięć rázow nápieráli powracáć do Egyptu. O grzesznicy! nie dźiesięć, ále kilkádźieśiąt rázow powracáiący się do Egyptu, do grzechow, do nałogow wászych, boyćie się bydź odrzuconemi od źiemie obiecàney, od niebá, od kráiny błogosłáwioney. Idźćie, chodźćie w łásce Bożey, *nolite amplius peccare*, więcey nie grzeszćie, żeby was co gorszego nie potkáło.

VI.

PAn Iezus Zmartwychwstáły dźisieyszego dniá, pokazawszy się Apostołom swoim, opowiáda o dániu sobie władzy, y mocy, ná niebie y źiemi, z ktorey ich ná wszytek świát wyprawuie, áby ucząc Narody Chrzćili ie w Imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego. Zkądże teraz tę moc y władzą swoię oświadcza? z Krzyżá. A Krzyż co ma do władzy iego? to, że ná nim przybity zá ręce y nogi był cále bez władzy. Zá to tedy nápotym moc y władza. Ztąd dwie rzeczy czyńmy: naprzod winszuymy Pánu Iezusowi dostąpioney władzy z Krzyżá: á potym uczmy się, że kto ma więcey ná tym świećie niewoli, to iest: że po woli swoiey nie chodźi, większą będźie miał wolność po śmierći, *in libera civitate Ierusalem.* Kto tu zás dopuszcza sobie swawoli, rospusty, tám srodze ukrocony, á raczey

skrępowány zostánie &c. *Ligatus manibus, & pedibus, projicietur foras &c.*

VI.

Piąta ápárycya Páná IEZVSA Zmartwychwstáłego Vczniom iedenastu, ná pewną gorę wychodzącym w Gálilei, z ktorey te nabożne náuki.

P*ierwsza.* Jako Páná Jezusa mamy rozumieć wszędźie obecnego. Oto po Zmartwychwstániu, to w grobie dáie się widźieć, to w ogrodźie, to w drodze do Emáus, to dźiś ná gorze. Tákći ná káżdym mieyscu iest przytomny Pan Jezus przez swoię wszechmocność, wiádomość, widomość, nie *per ubiquitatem*, iáko Heretycy błądzą. Z tąd nam pobudká do wielkiey skromnośći, nábożeństwá. Abraám Patryárchá gorę owę, ná ktorey był przez Aniołá zátrzymány od zábićia Syná swego, názwał: *Dominus videt.* Pán widźi. Káżdemu mieyscu, kąćikowi nayskrytszemu, możemy dáć ten tytuł, Bog widźi, Iezus widźi; á zátym, iáko się w tych oczách spráwowáć mámy, uważmy. Kiedyby naiemnik widźiał y wiedźiał, że Pan co go náiął do roboty, tuż zá nim: o pewnieby poźiewáiąc nie robił, lecz spieszyłby się, &c. byłby skromny, &c.

Náuká 2. Ze źle káżdy czyni, kto się ná niewinnego gniewa. Pytáią się Doktorowie święći co to zá gorá ná ktorą się to byli zeszli Vczniowie z roskazánia Chrystusowego. Y rozumieią niektorzy, iż to tá byłá z ktorey żydźi chćieli byli raz przedtym zepchnąć Páná Iezusá, áż oto ná teyże gorze chwałę swoię Zmartwychwstáły pokázuie Pan Iezus: czemu? bo gorá nic nie byłá winná, Zydźi, Fáryzreuszowie winni, á gorá co? wiele ludźi iest co mowią, nie mogę ná ten dom pátrzyć, w ktorym náprzykład urázá iaka potkáłá. Inni do tego Kośćiołá nie chodzą, w ktorym ich przyiaćiel pogrzebiony, á Kośćioł, á dom co winni &c.

Náuká 3. Iáko władza y moc nie ma bydź ná ućiśnienie bliźnich, ále ná poćiechę y obronę. Pan Iezus mowi dźiśiay do Vczniow *Data est mihi omnis potestas*, Dána mi iest władza ná niebie y źiemi, á przeto idźćie, náuczayćie, zbáwienie opowiedayćie. Rzekłby kto że ták miáło bydź: dána mi iest władza, idźćie tą mocą záboycow moich, Piłátá, Kaifasza, żydow nękayćie

uci-

ućiskayćie, mśćiyćie śię Krwi moiey &c. nie, ále do łáski, do zbáwienia ich prowadźćie, iákoż naypierwey od náwrocenia Zydow záczęli Apostołowie. To to iest władza y moc, nie ná ućiśnienie ubogich. Nieszczęśliwi ktorzy śię pod vrząd, moc y władzą złego stárszego dostáią &c. &c.

VII.

P*Unkt 1.* Dźiś odzywa śię Pan Iezus przed Vczniámi swemi? iż mu dána iest władza ná niebie, y ná źiemi. Będąc od wieku Bogiem, będąc Tworcą świátá, y záwsze Pánem wszytkiego; dopiero przećięż iákoby pánowáć, roskázowáć począł, przyznáwa: czemu? bo pánowáć przez Krzyż y Mękę w sercach ludzkich począł. To to sobie pánowánie upodobał, to sobie zá rzecz wielką poczyta &c.

Punkt 2. Ták ogłośiwszy władzą swoię, wysyła ná świát wszytek Vczniow swoich. Puść śię zá niemi w nabożney myśli twoiey: cáłuy ich wszędźie ślády, gdźiekolwiek obiegáli, zgromadzay Kazánia, náuki, Kátechizmy ich wszytkie, wszytkie ákty, chwały, uwielbienia Boga prawego z náwroconemi od nich, niemi Páná Bogá uwielbiay &c.

Punkt 3. Kto uwierzy, zbáwion będźie. Podźiękuy Bogu, iżeś do tey Wiáry prawdźiwey, ktora zbáwia, iest powołány &c.

z Zywotow SS. z Zywotá S. Guthláká.

CNotá y doskonáłość Chrześćiáńska, nie záwisłá ná pokoiu, ále ná woynie, potyczce z swemi nálogámi, y zwyćiężániu. Guthlakus S. Pustelnik, po długiey ná woynie służbie, udał śię ná służbę Panu Bogu między Pustelniki, potym chcąc śćisleyszy żywot prowádźić, przeniosł śię ná iednę wyspę gdźie czárći nieznośnie káżdego prześládowáli; iákoż y on ustáwicznie ćierpiał od nich náiazdy, á iednak ustąpić żadną miarą niechćiał z mieyscá owego, ále śię mocnie sprzećiwiał, y w oney utarczce żyćie swoie prowadźił, y tákim żyćiem ná wielki doskonáłośći stopień zdobył śię. Tákći wszytkich żyćie w ustáwiczney woynie, poki żyiemy zupełnego pokoiu nie mamy; ále to nie przegrána nászá, bylesmy śię mężnie sprzećiwiáli, pokoiu dostąpiemy &c.

Druga.

GUthlakus Anglik z Krolewskiey familij, po wielu woynach ná obronę Krolestwá, Pustelnikiem potym został, wielce świątobliwym. Ten gdy się rodźił, ręká ná podwoiu Oycowskiego domu pokazała się, máluiąc krzyż czerwony. Co się tu stało, to przy każdego z nas rodzeniu, bo że się kto z nas w żywoćie maćierzyńskim nie zadusił, że doprowadzony iest do Krztu świętego, wszytko to sprawiła ręka Boskiey opatrznośći. Z tąd X. Kasper Drużbicki, codźiennie za-to dobrodźieystwo Panu Bogu dźiękował, rozumieiąc że podobno nie dźiękowali za nie Rodźicy, Kapłan, y nikt.

Ná Sobotę po Wielkieynocy.

MIędzy áparycyámi Zmartwychwstáłego Chrystusá Páná, iuż to Apostołom, iuż Mágdalenie y innym, naypierwsze ma mieysce áparycya Pánnie Przenayświętszey, ktorey bez wątpienia naypierwey się pokazał zmartwychwstáły Zbáwićiel. Dyszkuruie o tym Chryzostom Swięty. Ci práwi, ktorzy się z kunsztámi y ákcyámi iákiemi *publicè* prezentuią, lubo wielu spektátorow máią, iednemu się naybárdźiey oku Xiążęćiá, Królá náprzykład Cesarza, podobáć y prezentowáć usiłuią, tám się gdźie o nim śiedzącym wiedzą nádstawiáią, przybiegáią. Pewnie ták y Pan Iezus, *oculum Reginæ Matris digniorem æstimavit, quàm aliorum*. U stárożytnośći, były sławne igrzyská, nazwáne *Ludi olympiaci*, ná ktorych się Rycerstwo z odważnymi popisowáło ákcyámi. Ná spektákulá te, nie przypuszczano płći białogłowskiey, sama tylko Pherenices Mátrona zacna ten honor miáłá: á to dla tego iż byłá Mátką tego Rycerzá, od ktorego się tá szkołá Rycerská záczęłá. Nadobnie dowćipny Rupertus, stosuiąc to do Nayświętszey Mátki Iezusowey, mowi: *Redivivus Filius Mariæ, ante omnes victoriam suam annunciávit, materno illam non defraudans honore.* Zmartwychwstáły Pan Iezus, przed wszytkiemi ukazał się Mátce swoiey z tryumfem z świáta, czartá, ćiáłá, Máćierzyńskim chcąc ią uczćzyć honorem. Winszuymy, ćieszmy się, á ná obudwu Iezusa y Maryą, nabożnym zapátruymy się okiem.

II. Nie

II.

NIe nagánna, lecz y owszem chwalebna iest emulacyá, álbo ubieganie się, wyśćiganie ieden przed drugim do Páná Iezusa. Takich nam zawodnikow stawia dźiśieysza Ewánielia, S. Piotrá y Iana, zá obwieszczeniem sobie o Zmartwychwstániu Iezusowym od Magdáleny. Porwáli się do grobu iego, wybiegáiąc się, Ian uprzedźił Piotrá, *præcurrit citius Petro*, Piotr záś Iąná, bo pierwey wszedł do grobu. Y z tąd się mowi, że nie iest nagánna emulacya, ubiegánie się do Páná Iezusa. Mowi Ian S w obiáwieniu swoim. *Cavè ne alius accipiat coronam tuam.* Pilnie upatruy, áby kto inny twoiey niewźiął korony; to iest: áby ćię nie uprzedźił, nie wyśćigł. Magdálená, tylko się co dowiedźiáła o Pánu Iezuśie w domu iednego Xiążęćiá Faryzeyskiego, u stołu śiedzącym, nátychmiast wbiegłá nie upátráiąc, że to obiad, że to czás nie sposobny. *Importuna convivio oportuna beneficio.* A czemu? żeby iey był kto inny nie ubiegł. Czemu żydźi teraz nie kłániaią się Bogom, lubo źle wierzą, przećięsz ćielcow nie ulewáią, iáko przed tym, nie dádzą się zwyćiężáć narodom Pogáńskim, ktore przyiąwszy wiárę Iezusową, bałwány porzućiły. Abraám w południe sámo pod czás upału słonecznego wychodźi przed wrotá, gośći záprasza, iáko to onych trzech, w ktorych figurowána byłá Troycá Przenayświętsza. Dla czego pod ow czás pilnuie, obawiał się, áby go kto inny nie uprzedźił był y do śiebie pielgrzymow nie záprośił. Piekna emulacya. Widźi kto w Kośćiele nabożnie się modlącego, modlącą, Mszy Swiętey nabożnie ásystuiącego, &c. że ow ieszcze nabożnieyszym bydź chce, godźien, godna pochwały. *Æmulamini charismata meliora, &c.*

III.

W Służbie Bożey, w poprawie żyćia, dáremnie się ná starość spuszczáć. W Ewanielii Swiętey dźiśieyszey, bieży dwoch Uczniow do grobu, Piotr y Ian Swiety, obá spiesza, obá razem idą, przećięsz Ian uprzedźił bo młodszy, Piotrowi iáko stárszemu nie sporo. Poki látá, zdrowie, czerstwość służa, kwapmy się do Páná Bogá, w staresći iuż słabość, iuż dychawica, iuż rożne

cho-

choroby, przeſzkadzaią. Poki czas mamy, czyńmy dobrze &c.

IV.

O Weſołym y chwalebnym Zmartwychwſtániu Pańſkim mowiąc, należy wſpomnieć przy dniu dźiśieyſzym, naywięcey do tey Táiemnice należącą Pannę Przenayświętſzą. Ieſt zdanie nabożnych y uczonych: że iáko Pánná Nayświętſza przyśpieſzyła przyśćie ná świát Meſyaſzá, prawdziwego Chryſtuſá Páná, że gdyby nie dla niey, iáko przez lat tyśięcy cztery był czekány, ták podobnoby y dotąd ieſzcze świát go był nie miał; ták też y Zmartwychwſtánie iego przyśpieſzyłá. Obiecawſzy álbowiem áż po trzech dniách zmartwychwſtáć, prędzey to uczynił, iako káżdemu ráchuiącemu te dni y nocy może bydź wiadomo. Czemuż? bo iáko ći nabożni uważáią, że Nayświętſza Pánná pochowawſzy w grobie Ciáło Páná Iezusa, cáłą noc z piątku ná ſobotę, y we dnie modliłá ſię, prośiłá, wołałá, *Exurge, gloria mea exurge pſalterium & cythara, exurge quare obdormis Domine, &c.* á to ná pohańbienie Żydow, ná zawſtydzenie heretykow, nieprzyiaćioł, bluźnierców, źle trzymaiących o Pánu Jezuśie, o przyſzłym Zmartwychwſtaniu: y ták ſię ſtáło, że zupełnych trzech dni nie czekáiąc, pośpieſzył. *Powtore*, Zdanie ieſt Doktorow Swiętych, iż Zmartwychwſtáły Zbáwićiel, wysłał Aniołá tegoż do Mátki ſwoiey, ktory iey też zwiáſtowal Wćielenie iego, z tą o zmartwychwſtániu nowiną, ktory ią owemi przywitał słowy: *Regina cæli lætare.* Potym ſam Pan Jezus otoczony Oycámi Swiętymi, Patryárchami, Krolámi, ſtanął przed Nayświętſzą Mátką ſwoią, naſtąpiły z obudwu ſtron dźiękowánia, winſzowánia, ćieſzenia ſię. Swięći Oycowie padáli do nog Nayświętſzey Pannie, dźiękuiąc, winſzuiąc, á oná wzaiem, &c. Podźiękuymy Nayświętſzey Mátce, że zá iey oſobliwą ſuplikácyą, modlitwą, interceſyą, y zasługą, pośpieſzył do nas Pan Jezus, &c.

V.

K Ończąc tygodniowe nauki o niepowracániu ſię do grzechow po ſpowiedźi świętey, to dźiśiay powiádam; iż grzech káżdy ćięźſzy ieſt powtorzony. *Pierwſzy* po większey części pochodźi z ułomności, z niewiádomości, ále drugie ze złości, z záwźięto-

świętośći do złego. Nie czyni winnym Pismo święte Noego o piiaństwo, w ktorym się raz pierwszy znaydował, z winnicy swoiey winem się upiwszy, bo iesżcze był nie doznał mocy tego trunku: o gdyby drugi raz álbo trzeći to uczynił, pewnieby zá spráwiedliwego poczytány nie był. Loth piiany, że Kázirodztwo z corką swoią pierwszą popełnił, iákokolwiek wymowiony, ále że toż y z drugą powtorzył, w tym ukaráný. Z pierwszey potomstwo wchodźi w Genealogią Paná Iezusową; Moáb álbowiem z pierwszey urodzony, miał w rodźinie swoiey potym Ruth Moábitkę, z ktorey Obeth, á z niego Iesse, Oćiec Dawidá Królá; Amon záś z drugiey, żadną miarą tu mieyscá nie ma. Ná znák, iż pierwszy raz grzeszący, prędko znayduią łáskę Bożą, przez ktorą należą do familij, do dźiedźictwá Iezusowego: powtarzáiący, nie máią tego szczęśćia. Powiedźiał sam Pan IEZUS, iż czárt przeklęty widząc dom, to iest serce grzesznika spowiedźią świętą oczyszczone, opuszcza ie; ále, gdy się człowiek znowu powraca do złego, powraca się y czart do niego, przybieráiac śiedmi czartow iesżcze nád się gorszych, *ktorzy ingressi habitant ibi*, *wszedszy w mięszkánie, tám sobie zakłádáią*. Y co był przedtym ieden, zá powtorzeniem śiedm, co przedtym zły, ná powtorki każdy gorszy, *nequiores*, co przedtym *per transennam*, to się iuż zamięszkiwáią. O iáko niebespieczny do grzechu powrot! boimy się go, osobliwie do ćięższych: boć codźienne máłe defekty w ktore y sprawiedliwy śiedm kroć ná dźień upada, nie ták strasżne, y często w nich PanBog chce widźieć nászę pokorę, ufność, w sobie, ábyśmy iako więc dźiatki poczynáiące chodźić, co raz upadáią, co raz się do ręki Mátki swey podnoszą, ták y my w tychże do Paná Bogá sercem się kierowáli, iego wzywáli, &c.

VI.

DRugi raz dźiśiay Magdalená o Zmartwychwstałym wywiáduie się Chrystuśie, ále inaczey niżeli przedtym: bo nietylko samá wesołą z Zmartwychwstania ćieszy się nowiną, ále z nią y do Uczniow Páńskich bieży,, sprowadzáiąc ich do widzenia ták cudownych rzeczy. O iáko to słusznie czyni! áby ktora przed-

 tym

tym była odwodczynia od Chrystusá, ná potym stáłá się przywodczynia. Táć to iest prawdźiwa pokutá, ile kto y iáko złym życiem swym drugich zepsował zgorszył, áby ich tyle náprawił, zbudował, dobremi swoiemi obyczáiámi, y lepszym życiem po Wielkieynocy, &c. &c.

VII.

IEszcze y dźiśieysza Ewanielia reprezentuiąca áparycyą Páná Iezusa Zmartwychwstáłego, powtornią Mágdálenie Swiętey y Apostołom. Mágdalená widźiáła Aniołow w grobie dwoch młodych śilnych, á przećię nie mowiłá ná nich, żeby oni mieli wźiąć ćiáło umárłego Pana Iezusa: á skoro się iey náwinął ogrodnik, iáko się iey zdáło, lubo był sam Pan Iezus, áż záraz ná niego domyśliwa się y pyta, *ieżeliś go ty wźiął, powiedz gdźieś go położył.* Raczey było rozumieć ná dwoch Aniołow młodych śilnych? nie, bo ich widząc w młodey postáći, ubránych pięknie, nierozumiałá, żeby się oni mieli dotknąć umarłego. Z tąd tá náuká, że młodźi nie myślą o śmierći, y ći co się świetno stroią, a ono tá nie przebiera, y młodych zabiera.

Náuká 2. Iáko się ubiegáć do Páná Bogá, nie iest rzecz náganna. Gdy Mágdalená opowiedźiałá Apostołom o tym co się w grobie dźiało: porwáło się ich dwoch, Piotr z Ianem, y Ian Piotrá wyśćigł. Tákći dobrze káżdy czyni, kiedy widząc w kim nabożeństwo, ochotę do Kośćiołá, do spowiedźi, stára się ieszcze co więcey czynić: emulácya takowa chwalebna, *Æmulámini charismata meliora,* mowi Apostoł. Ubieganie się do świátá, do honorow, do godnośći, zárzućmy od siebie y oddalmy, á tego się chwytaymy.

Náuká 3. Iákośmy my szczęśliwi nád stározakonnych. Vprzedźił Ian Piotrá, á przećię pierwey wszedł Piotr do grobu. W stanie stárego testámentu, Synagogá znaczy się, w Pietrze Kośćioł nowy z Pogan. Pierwey biegli żydowie do Páná Iezusa, nie doszli go, nie przyięli, odrzućili. My ostátni, stalismy się pierwszymi, podźiękuymy dobroći Boskiey, y opátrznośći nád sobą.

Náuká 4. Znák powstania prawdźiwego porzucenie nałogow, oddalenie się od okazyi. Piotr y Ian, poznali z tąd, że Iezus zmar-

zmartwychwſtał, że obaczyli opuſzczone od niego odżienie śmiertelne prześćieradło y inne ſzáty. Opuśćiłeś teraz grzeſzniku tám żle álbo owdżie chodźić, tę álbo owę złą praktykę, kufel, gniew, to znáć żeś powſtał prawdżiwie. Widáć ćię teraz w tey álbo owey nieforemney pośiadce, z tą álbo owym konwerſacyą, ten gniew, toż złorzeczenie, &c. nie powſtałeś.

VIII.

PUnkt 1. Mágdálená Swięta dáie znáć o Zmartwychwſtániu Páná Iezuſowym Vczniom: iáka godność tey ſzczęśliwey Penitentki, iż przez nię ták wielka Táiemnicá donośi śię Apoſtołom. Záprawdę wielka zásługá pokuty prawdźiwey &c.

Punkt 2. Nátráfiłá tedy dwoch Vczniow Piotrá y Iana święcego, ktorzy ná tychmiaſt porwáli śię, y do grobu biegli. Vważ, że życie náſze ieſt właśnie biegiem do grobu: co rok, co mieśiąc, co tydźień, co godźiná bliżſzemi ieſteśmy grobu, oſtátniego terminu życia náſzego. Idźiemy, bieżemy &c.

Punkt 3. Biegł ſtáry z młodem, Piotr z Ianem, wybiegł, uprzedźił młody ſtárego, *præcurrit Petrum Ioannes.* Tákći często bywa, prędzey dobieży grobu młody, niż ſtáry. Obiecuie ſobie młody długo żyć, áżći on przed ſtárem u grobu. *Vigilate, quia neſcitis diem, neq; horam.*

z Zywotow SS. Auſterberty świętey.

NAtchnienia Boſkie do dobrego przyimowáć, ieſt naypierwſzym do pobożnośći wſtępem. Auſterbertá święta czáſu pewnego przeglądáiąc śię w wodźie, obaczyłá ná ſwoiey głowie velum Zákonne: ták śię záraz w dźiećińſtwie chwyćiłá onego widoku, iż cále umyśliłá bydź Zakonnicą. Zadne potym námowy Rodźicow, pogrożki, okázye do Małżeńſtwá, od tego iey nie oddaliły. To to ieſt chwyćić śię tego, co Bog do ſercá, iákimkolwiek woli ſwoiey znákiem poda. Albo y dźiśiay nie do wielu ſercá kołace, áby śię od grzechu wſtrzymáli, tey álbo owey okázyi zániecháli. Niechayże ták ſzczęśliwy głos Boſki będźie, ábyśmy go usłucháli &c.

z Zywotá Ráchaby.

z Ráchaby wielce zaleconey w Pismie świętym ná dzień dzisieyſzy te náuki ſą.

Pierwſza. O wielkim miłośierdźiu Bożym przećiwko grzeſznym. Co byłá Mágdálená w Nowym Teſtámenćie, bá boday nie gorſza Ráchab w ſtárym. Mieſzkáłá tá w iednym gośćinnym domu w Mieśćie Ierycho, á zátym iáki żywot prowádźiłá snádno ſię domyślić; bá y z tego názwiſká ktore iey dáie Pismo święte, *Racbab meretrix.* A iednák ią Pan Bog uraczył, że ſię ſtáłá Prábábą Páná Iezusową: z iey pokolenia, domu, národźił ſię Pan Iezus, bo ią potym wźiął Sálomon zá Małżonkę, y z niey zrodźił Booza ten Obethá, á Obeth Ieſſego Oycá Dawidowego. Podźiękuymy miłośierdźiu Boſkiemu, że ſię grzeſznym y grzeſznicom ták ſowićie udźiela.

Náuká Wtora. Iako to Pan Bog wſzędźie ma ſwoich. Ráchábá mieſzkáłá w głębokim Pogáńſtwie, w ślepoćie y ćiemnośćiach wielkich, á iednák między niemi obrána ieſt y przeznáczona zá wielką świętą, y wielkiemi cnotámi y łáſkámi Bożemi ieſt obdárzona. Było w niey wielkie męſtwo: kiedy dwoch śpiegow posłánych od Iozuego, poznawſzy że byli sługámi Bogá práwego w dom ſwoy przyięłá, nic ſię nie obawiáiąc zguby domu ſwego, niebeſpieczeńſtwá zdrowia, fortuny &c. Páná Bogá ſobie więcey ważyłá, y w tym mu ſię przysłużyć chćiáłá. Byłá w niey ochotá y ludzkość, w przyięćiu mężow świętych pokazána, oraz y pilność w ich zachowániu, y ukryćiu táiemnym. Byłá miłość ku ſwoim, kiedy iak o ſiebie, ták y o wſzyſtkich Krewnych pilne miáłá ſtáránie, áby w zburzeniu Miáſtá nie poginęli. Było w niey wielkie milczenie, umiáłá ięzyk ſwoy trzymáć zá zębámi, y zwierzone ſobie táiemnice ukrywáć. Oto Pan Bog umie naczynia ſromotne, zelżywe odmieniáć *in vaſa gloriæ.* Trzebá zátym wiedźieć że y w Indyach, y podźiemnych Kráiach, ma Bog tákich, ktorzy ſą iego, ktorzy żyią wedle świátłá ſobie od Páná Bogá udźielonego, a potym ich cudownie nádprzyrodzonym łáſki ſwoiey uraczy promieniem.

Trzećia

Trzecia náuká. Iáko ſię poprawowáć należy, widząc że drugich grzeſznikow Pan Bog karze. Ráchábá słyſząc iáko Bog Izráelſki pokarał Egypcyanow, Krolow innych Pogáńſkich, co ſię temuż iego ludowi ſprzećiwiali, przelękłá ſię, y o ſobie myślić poczęłá, Y tá iey pierwſza byłá okázya náwrocenia, boiaźń Boża, boiaźń tego Bogá, ktory ták złych karze. *Felix quem faciunt aliena pericula cautum.*

Ná Niedźiele Przewodną.

ZAwſze Panu Bogu milſza, y człowiekowi pożytecznieyſza ieſt z drugiemi weſpoł modlić ſię, pokutowáć, czynić dobrze. Mamy dźiśiay Ewánielią świętą, w ktorey Pan Iezus po Zmartwychwſtániu ſwoim, drugi raz dla Tomaſzá zgromádzonym pokazuie ſię Vczniom. Pierwſzy raz nie był Tomaſz z drugiemi Apoſtołámi, powiedźieli mu tedy, iż widźieliśmy Páná, ná co on? nie uwierzę aż obaczę, y ták po ośmi dniach pokazał ſię drugi raz Pan Iezus kiedy y Tomaſz był przytomny. Rzecz pewna, że Tomaſz święty, przez owe ośm dni uſtáwicznie prágnał, prośił, áby mu ſię Pan Iezus pokazał; nie pokazał ſię iednák iemu ſámemu, áż dopiero w ten czas, gdy był między drugiemi. Ták to dla wielu, y gdźie wielu ſię znayduie czego prágnacych od P. Bogá, y o co proſzacych, Pan Iezus ſam przybywa; o co go proſzą Márye, gdy w grobie Páná Iezuſa ſzukały, ſzukaiac, ſtánęły. Pokazali ſię im dwá Mężowie, *Ecce duo viri ſteterunt ſecus illas*, mowiac: *nie płáczćie*, iakoby ich aſſekuruiąc że ſię im pokaże Pan Iezus. A to dla tego; że kiedy y oni, y one go ſzukały, nie mogło bydź ináczey, tylko iż między niemi miał ſtánąć, wedle tego co powiedźiał: *Ubi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi & ego ſum: Gdźie będźie dwoch álbo trzech w Imię moie zgromádzonych, y ia z niemi ieſtem.* Z teyći przyczyny żáłuie bardzo Leo święty; że Iudaſz nie doczekał, áni ſię do owey gromadki trzech tyśięcy pokutuiacych ná Kazánie Piotrá świętego doſtał, rozumieiąc, że z niemi pokutuiac, miałby był lepſzy efekt pokuty ſwoiey, niżeli kiedy ſam pokutuiąc, *peccavi tradens ſanguinem juſtum*, nie wysłucháṅy w deſpe-

rácyi, á nie w pokućie zszedł. Doszedł tego Pátryárchá S. Abráham: y dla tego usłyszawszy o karániu Boskim ná Sodomę y Gomorę, gdźie miał Lotá brátá swego, prosił zá wszytkiemi innemi winnemi, lubo mu szło naybárdźiey o Lotá, gdyż rozumiał iż y zá drugich prosząc, prędzey iednego záchowánie mogł otrzymáć. Z tego wszytkiego dáie się widźieć, iáko z drugiemi modlić się, pokutowáć, rzecz iest Pánu Bogu miła, y człowiekowi pożyteczna, iść z drugim do Kośćiołá ná Mszą wielką, ná Kazánie, ná publiczne nábożeństwá, nie mowiąc: ia się w kąćiku modlę, w domu paćierz zmowię. Może to bydź y ták, ále z drugiemi lepiey, *Vbi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi & ego sum.*

II.

RAny Páná Iezusowe, są y zostáią w Ciele iego Nayśw: ná obronę, poćiechę, ućieczkę práwowiernym. Wszytko Naśw: Ciáło swoie uzdrowiwszy Zbáwićiel, onę śiność, plagi od biczow, ćiernia, y innych instrumentow zgłádźiwszy, sáme tylko pięć ran ná Krzyżu podiętych zostáwił; á to iáko się powie dźiało, ná obronę, ućieczkę, w niebespieczeństwie będącym. Gdy dniá dźiśieyszego wszedł Pan Iezus drzwiámi zámknionemi do Vczniow swoich, zástawszy ich w boiaźni, w stráchu wielkim, ná ubespieczenie ich, pokazał im rány swoie, álbo ręce y bok przebity: *Ostendit eis manus & latus.* Coż mi to do poćiechy rány pokazowáć przelęknionym! ieszcze to strách większy. Ale bárdzo dobrze: rány Iezusowe są ná poćiechę, obronę. Ewánieliczny Prorok Izáiasz wszytkich práwowiernych tám zwoływaiąc mowi. *Ingredere in petram abscondo te in fossa humo. Isa. 2.* Wnidź w opokę, záchoway się w źiemi przekopaney: ktora to *fossa humus*, ieżeli nie ręce, nie nogi IEZUSA ukrzyżowánego, ktory przez Proroká powiedźiał. *Foderunt manus meas & pedes meos & dinumeraverunt omnia ossa mea*, przekopáli ręce y nogi moie, policzyli, kośći moie wszytkie, w tych tedy przekopánych ránách, w źięmi naświętszey Iezusowey ukrywáć się, rádźi Izaiasz. Y sam Oblubieniec niebieski, wzywa nabożney duszy. *Surge amica mea, speciosa mea, veni in foraminibus petræ abscondc te.* Opoká tá, iest Chrystus.

ftus, *Petra autem erat Christus*, *foramina petra*, ſą rány iego nayświętſze, iáko iedyna obroná, ućieczká práwowiernych. *Petra refugium herinaceis*, mowi Prorok. Opoká ućieczká ieſt boiáźliwym zwierzątkom. Nam to grzeſznikom *fugientibus á facie ira Dei*, zoſtáwiona tá przekopána opoká. Vćiekaymyſz ſię do niey, w niey ſię ukrywaymy, &c.

III.

DNiá dźiśieyſzego pokazuie ſię Pan IEzus Vczniom ſwoim, z ranámi ná krzyżu podiętemi, Czy ich nie mogł uzdrowić, záprawdę mogł, co więkſzego uczyniwſzy, to ieſt, śiebie umárłego władzą ſwoią Boſką wſkrześiwſzy; ále ie zoſtáwił, áby káżdy wiedźiał y wierzył, że w tymże ćiele, w ktorym ćierpiał, żył, zmartwychwſtał: żeby ſnać kto nie rzekł, ćiáło to iuż umárło, po wroćić ſię nie mogło, áżeby nie rozumieli, że inne ſobie ćiáło uformował Pan IEzus. Toć to ieſt, co naytrudnieyſze czyniło ćiał zmartwychwſtánie, *Axioma* owo; *á privatione ad habitum non datur regressus*. Dom ſię ſpali, w popioł ſię obroći, iuż z owego popiołu dom, iáki był nie będźie; tákże też y z ćiáłá umárłego, bo *mors privatio est maxima*. Ale tu uſtępuie rácya Filozoficzna, wedle ktorey Ateńczykowie przyimuiąc inne od Páwłá Swiętego wiáry ártykuły, gdy im námienił o zmartwychwſtániu, śmiali ſię z niego, y dáley go słucháć niechćieli. Ale y Apoſtołowie opowiádáiącym Máryam, że Chryſtus zmartwychwſtał, *deliramenta* iákieś, od rozumu odeśćie przyznawáli, áni im wierzyli. Ták ieſt, bo to ieſt ſamego Bogá dźieło. Sunámitká wiele cudow Elizeuſzá widźiáłá, á przećię dopiero zá wſkrzeſzonym Synem przyznáłá, że był mężem Bożym. *Concilium* Niceńſkie, mowiąc o Zmartwychwſtániu IEzuſowym, mowi, *Resurrexit secundum scripturas*, iákoby utwierdzáiąc piſmem dawnym ten Artykuł. Słuſznie tedy Pan IEzus ná umocnienie Wiáry náſzey o zmartwychwſtániu, ná ſwoim to nayświętſzym ćiele pokázuiąc, rány w nim zoſtáwił. Dźiękuymy Pánu IEzuſowi, wyznaymy to przez Artykuł wiáry, á upewniaymy ſię, że y my powſtániemy, day Boże, áby wſzyſcy ná żywot wieczny, &c, &c.

IV.

IV.

PO Wielkieynocy chce Kościoł święty, ábyśmy w bieli chodźili, białemi byli. Dźiśieysza uroczysta Niedźiela názywa się białą, *in Albis*, z tey okazyi, iż nowo-krzczeńcy, ktorzy się nay-więcey krzćili w Sobotę wielką, do dźiśiá w bieli chodźili: zdeymowali tedy dźiś białe suknie, ále ná to mieysce upomina ich Augustyn Swięty, áby wewnątrz wszytkie cnot świetych przybierali ozdoby. Iákoż ták mowi tenże Doktor S. *Iuż nas Kościoł święty teraz nie trapi, nie czerni postem, oleiem, włośiennicámi, ták iáko pośćie, iednák więcey ná duszy sumnieniu, potrzebuie białośći, ozdoby.* Także się wybielaymy, ábyśmy białemi tu żyiąc, záros bili ná *amictum stolis albis* w niebie. &c. &c.

V.

Y Dźiśiay się pokázuie Vczniom po Zmartwychwstániu Pan IEzus: ále ná co ták częste ápatycye? co większa Lukasz S. twierdźi, że przez dni 40. codźiennie się pokázywał. Czynił to Pan Jezus dla tego, aby utwierdźił umocnił wiárę nászę, o táiemnicy zmartwychwstánia swego, á to na to, żebyśmy cále upewnieni byli, o przyszłym żywoćie po śmierći naszey, że umieráiąc nie umieramy. Ale po śmierći záczynać będźiemy żywot, á żywot wieczny nigdy nieskończony, álbo dobry álbo zły, álbo w niebie álbo w piekle. O nieszczęśliwość, ieżeli w piekle, w ogniu! coby ná to dali potępieni, gdyby mogli umrzeć, żeby mogli zgorzeć, nie zgoreią. *Quærent mortem & non inveuient.* Zwierzatká, bydlątká, gdy ie zábiiáią, gdy umieráią, iuż żyć przestáią, iuż więcey nie żyią: ináczey człowiek. O iákoż dobrze ná to pámiętáć potrzebá. To ná świećie do rospusty wielkiey pobudza, że rozumieią, álbo sobie ták smákuiac perswáduią; iż tylko ich iest, co teraz záżyią: oszukáią się, y iáko owi u mędrca swawolnicy, nárzekáć będą muśieli. *Ergo eravimus.* Ták ieden niechcąc o nieśmiertelnośći duszy wierzyć, pokazał się po śmierći towárzyszyszowi swemu, y potu z czołá swego od gorącá piekielnego, kropelkę ná ćiáło iego spuśćił, od ktorego iáko wosk rostopniał, mowiąc: niechći to będźie ná znák mego nieszczęśliwego żywotá, żem nie uwierzył o nieśmiertelnośći duszy. Sześć rádnych

Pánow u Elżbiety niezbozney Krolowy Angielskiey pokazáło się po śmierći śiodmemu : opowiádáiąc o nieszczęśliwośći swoiey ná wieki, ná ktorą y iego powołáli, zá niezbożne rády Páni swoiey : o czym poważni Autorowie. Pomniymyż ná tę nieśmiertelność, ábyśmy złey y nieszczęśliwey uszli, á ná dobrą z Pánem IEZUSEM Zmartwychwstáłym się dostáli, &c. &c.

VI.

DNiá osmego, to iest, dźiśieyszego stáwa Pan IEZUS po Zmartwychwstániu swoim w pośrzodku Vczniow swoich zgromádzonych dla boiaźni żydowskiey, y stánąwszy, odzywa się do nich z pokoiem : *Pax vobis.* O miła y poćieszna nowiná o pokoiu! pokoy álbowiem u żydow nie tylko znáczył wszytko dobro, szczęśćie, y błogosłáwieństwá, ále oraz to wszytko z sobą przynośił. Y dla tego Pan Iezus Vczniom swoim máiącym świát obiegáć przykázował, áby w ktory dom wchodząc náprzod mowili : *Pokoy temu domowi.* Co im roskázał, to sam uczynił. O niechayże y nam ták poćieszney dostáie się nowiny! Gedeon mąż świątobliwy w Piśmie świętym gdy go Anioł przywitał temi słowy : *Pax tecum*, Pokoy z tobą, ták z tego był ukontentowány, iż záraz ołtarz ná tymże mieyscu Pánu Bogu wystáwił ná znák wdźięczności. Wystáwuymy y my ołtarz z sercá nászego, y prezentuymy go Pánu Iezusowi, áby ná nim pokoy swoy osádźił, y w nim sam u nas mieszkał. *Et fiat in pace locus ejus.* Toż mieszkánie spokoyne niech znaydźie u nas Naśw: Pánná, ktorey iutrzeyszego dniá przypada Vroczystość, ktora tákże spokoynego szuka mieyscá : iáko to pokázuie iey Domek Loretáński, ktory się dla niepokoiu, niezgody, z mieyscá ná mieysce przenośił. Przyidźże o Zbáwićielu z pokoiem, y my spokoyne tobie prágniemy wystáwić mieszkánie, przez te ktore nástępuią sposoby &c.

VII.

PUnkt 1. Przychodźi Pan Iezus drzwiámi zámkniętemi do Vczniow, dla boiaźni zgromádzonych. Albo ták raz y do ćiebie przyszedł, kiedyś mu zámknął drzwi, kiedyś o nim nie myślił, kiedyś ná niego áni weyźrzał, á iednák on do sercá twego

kołátał. *Ego ſto ad oſtium, & pulſo.* Stawał z ſwemi u ćiebie nátchnieniami, pobudkámi do dobrego &c.

Punkt 2. Stánął w pośrzodku Pan Iezus, káżdemu ſię iednáko udźieláiąc. Chćiał Zbáwićiel pokoy między ſwoią czeladką zoſtáwić, wiedźiał iáko ſię częſto uymowáli zazdrośćią, kiedy ktoremu co Pan áfektu pokazał więcey. Więc áby tey po śmierći ſwoiey nie zoſtáwił okázyi. Stáwa *in medio* w pośrzodku iednákowo wſzytkim ſię udźielaiąc. Dźiękuy, wyznáway mądrość Páná.

Punkt 3. Stánąwſzy *in medio* w pośrzodku pokoy opowiedá. Proszę Páná Iezuſá áby w ſercu twoim, we wnętrznośćiach twoich ſtánąwſzy dźiśiay, rzekł im *Pokoy wam &c.*

VIII.

NAbożeńſtwo do Ran uwielbionych Páná Iezuſá wielce ieſt pożyteczne. Ráńy Iezuſá rozum oświecáią, miłość zápaláią, Wiáry żywey dodáią. Swiadkiem tego ieſt dźiśieyſzy Tomaſz S. nie uwierzył, drugich ſpołuczniow słucháć niechćiał, tylko co ſię Rąn Páná Iezuſá dotknął, tylko co ie obaczył, nátychmiaſt y Páná Iezuſá uznał, y Bogiem go ſwoim wyznał, y niewiernym bydź przeſtał. Zápátruymyż ſię częſto ná te naydroższe Rány, z niemi nam bydź ná wieki, ná nie nam pátrzyć w niebie ná wieki &c. Ilekroć záś y ſerce y myśl náſzá obróći ſię ku vkrzyżowánemu, wołaymy z Tomaſzem świętym. *Dominus meus & Deus meus &c.*

IX.

Z dźiśieyſzey S. Ewánieliy te ſą náuki.

P*Ierwſza.* Iáko niesłuſznie ſzemrzą niektorzy, że ſię u Fáry czáſem przedłuży nabożeńſtwo. Co to ieſt że Pan Iezus áż w wieczor w dźień Zmartwychwſtánia ſwego Apoſtołom SS. pokazuie ſię: *Cum ſero eſſet die illa*, ráno ſię pokazał Mágdálenie, Máryom innym, y temu y owemu, á Vczniom áż w wieczor. Bo czekał áż ſię wſzyſcy zgromádźili, ſnáć w dźień rozeſzli ſię tu y owdźie: chcac zás Pan Iezus áby ſię z iego weſelá wſzytkim doſtáło, umyślnie ſię zátrzymał do zgromádzenia ſię wſzytkich. Fárny Kośćioł ieſt iáko Mátká, ktora ſię powinná ákomo-

dowáć

dowáć wszytkim, y tym co ráno wstáią, y tym co nierychło. Wielom álbo przy chorym śiedźieć w nocy przychodźi, álbo rzemieślnikom dorabiáć do pułnocká, innym to, álbo owo spráwić, ludźie większych stanow, świátowemi, politycznemi zátrudnieni zábáwámi, Dámy stroiámi zábáwione, nie mogą pośpieszyć. Kośćioł Fárny máiąc u siebie Msze Konwentualne, powinien niemi wszytkich ukontentowáć. W Kośćiołách Zakonniczych inna, gdźie dla siebie Nábożeństwo odpráwuią. Więc y gotuiącym obiády w tym wygodá, że máią czásu więcey do dobrze nagotowánia. Oberwałby kucharz, álbo kuchárká nie raz, kiedyby o dźieśiątey, álbo choć poźniey gospodarz Pan przyszedszy nie zástał, álbo gospodyni gotowo &c.

Náuká 2. Iáko często zwłoczy Pan Bog z łáskámi y dobrodźieystwy swemi, áby były ważnieysze u ludźi. Pan Iezus zwlokł pokazánie się Vczniom áż do wieczorá, żeby nieprętko to dobrodźieystwo odebrawszy, zá większe ie uználi. Ták y w Kánie Gálileyskiey, nie záraz wody w wino odmienił, áby cud on więcey był poważony; nie záraz chorego uzdráwia, w zgubie, przygodźie ćieszy; boby prętkim odebrániem zdrowia, poćiechá nie byłá ták stymowáná, iáko gdy nie rychło.

Náuká 3. Nie rychło się pokázuie Pan Iezus *serò*, áby byli mieli czás Vczniowie do zásłużenia sobie tey łáski Páná Iezusowey. Nie wiele się byli zásłużyli Vczniowie Pánu, ućiekszy od niego, záprzáwszy się &c. trzebá áby byli mieli czás do zásługi, á to przez prágnienie, żądzą, czekánie, wyglądánie Páná Iezusá. Chory náprzykład, chćiałby záraz bydź zdrowy: zásłuż się ieno bráćie, ćierpliwośćią wprzod w chorobie teyże, ná tę od Bogá łáskę, iako y utrapiony ná poćiechę &c.

X.

DO Ran Chrystusowych w uwielbionym ćiele osobliwe nam teraz trzebá mieć nábożeństwo. Dźiśiay Zmartwychwstáły Chrystus chcąc uweselić Vczniow swoich, náznácza im mieysce ná gorze, ná ktorey to? czy ná gorze Kálwáryi? czy Oliwney? czy Thábor? pytáią się Doktorowie święći: y są co rozumieią, iż ná gorze Thábor. A czym ich tám uweselił? czy roz-

iaśnioną iák słońce twarzą? czy wybielonemi iák śnieg ſzátámi? nie, ále pokazánemi w ćiele ránámi. A z tych czy miáłá bydź wesołość? ták iest. Nic bárdźiey nie ćieszy, áni ćieszyć będźie, po wszytkie wieki świętych, iáko Rány Iezusowe, w ktorych káżdy swoie widźieć będźie zbáwienie, szczęśćie. Bądźmyż tedy nábożni do nich teraz, mowiąc sobie, Zbáwićielu moy czy ia też oglądam te twoie Rány, ktore iuż teraz cáłuię, do nich się przytulam &c.

z Zywotow SS. ná Swięto S. Woyćiechá.

Woyćiech święty dźiśieyszy te nam dáie náuki.

NAprzod. Iáko to Pan Bog *per adversa* do siebie przywodźi y prowádźi. Woyćiechá świętego chcąc mieć świętym náwiedźił w dźiećińśtwie ćięszką chorobą, ták, iż Rodźice o nim zdesperowawszy, áby od Bogá zdrowie mu nayprędsze otrzymáli, ślubem go ná służbę Bożą ofiárowáli. Ozdrowiał, y z tąd potym Pánu Bogu oddány, wielkim świętym został. Gdyby był nie chorobá, to synáczek byłby był áplikowány do polityki, zálotow &c. ániby był ták święty iáko iest.

Powtore. Wdźięcznośćią nádgrádzáć potrzebá łáski Boże. Przed obrázem Naśw: Pánny, ozdrowiał Woyćiech święty, nádgrodźił to osobliwym nábożeńśtwem do Naśw: Pánny, co pokázuie Pieśń *Bogárodźicá* od niego złożona.

Potrzećie. Nie trzebá się Rodźicom pieśćić z synáczkámi, ieżeli chcą mieć z nich co dobrego. Woyćiech młody dány ná náukę do szkoły, ućiegł z niey w dom Oycá, á Pan Oćiec rozgniewawszy, dał dobrą synáczkowi chłostę, po ktorey on znowu do szkoły: y ták się ucząc, przyszedł do náuki wielkiey, y wielkiey świątobliwośći. Náuká młodym często się náprzykrza, trzebá do niey przynuki, trzeba y záćiąć: *percuties puerum virgâ. & animam ejus liberabis ab inferno* mowi Duch święty.

Poczwarte. Swięty Woyćiech podroszy, począł się skłániać do świátá, do towárzystwá, nie zewsząd dobrego, miánowićie będąc ná Dworze Dysmáná Biskupá Praskiego. Lecz będąc przytomny przy śmierći tegoż, gdy go widźiał stráśznie umieráiącego, obaczył się; śmierć oná cále go odmieniłá, A nas śmierći, przy-

przypadki, ták wielu ludźi czy odmieniaią, czy lepſzemi czynią. Codźiennie widźiemy, tego, owego do grobu niosą, dzwonią, ktoregośmy niedawno widźieli czerſtwego, zdrowego, y podobno też ſwawolnego. A czy nas to przeráża, czy ſię poczuwamy? iákby to nic, zádźiwuiemy ſię trochę, á potym zápominamy. śmierć drugiego wielkim ma nam bydź Pedágogiem &c.

Druga.

NIe nas ſamych krzywdy, urázy; ále krzywdá, obrázá Boſka ma obchodźić, poruſzáć. Woyćiech święty po trzykroć opuſzczał owce ſwoie, Dyecezyą, dla tey, ktorą miał z grzechow, obrázy Boſkiey okázyi, wrácał ſię coraz: lecz widząc że też świąt gwałcenia, też záboie, cudzołoſtwá, muśiał ie ná koniec cále opuśćić. Oto ten święty poruſzał ſię od trzody ſwoiey, nie ſwemi właſnemi krzywdámi, ále Boſkiemi. Ináczey ludźie o ſiebie áż názbyt ſię uymuią, o Bogá, o Kośćioły, o świątnice Boſkie máłoco dbáią &c.

Ná Poniedźiáłek Przewodni.

BArdzo dobrze práwowierni czynią, kiedy w Swiętá uroczyſtośći Nayświętſzey Pánny, przez ſpowiedźi konwerſacye święte poświęćić duſzę ſwoię uśiłuią, álbowiem od niey tá idźie ſanktyfikácya, poświęcánie, ponieważ y ſamemu Pánu Jezusowi tegoż ſię (ieżeli ták ſię godźi mowić,) doſtáło. Wyraźił to w dźiśieyſzey Ewánielii Archánioł Gabryel, kiedy powiedźiał do Nayświętſzey Pánny. *Quod ex te naſcetur, ſanctum vocabitur. Co ſię z ciebie národźi, święte názwáne będźie.* Y iſtći to prawdá, że Iednorodzony Syn Boſki, ieſt Swięty nád Swiętymi, ták mu Seráfinowie śpiewáią z Oycem z Duchem, Swięty, Swięty, Swięty: átoli człowiekiem ſię ſtawſzy, y z Pánny Nayświętſzey ſię urodźiwſzy, nábył nieiáko wiekſzey świątobliwośći. *quod ex te naſcetur, ſanctum vocabitur.* Swiątobliwość Rodźicow, świątobliwośći dźiatek nabawiá. Ták z Krolow ieden winſzuie Sálomonowi tronu Oycowſkiego, y nábytey z niego świątobliwośći, iáko u świętego Oycá. Zywot Pánny Przenayświętſzey, dał Pánu Jezusowi oſobliwą iákąś ozdobę, ſzátę, w ktorey ſię godnym w Krole-

ſtwie pokazał. *Dominus regnavit, decorem induit.* Adámá Pan Bog ſtworzył z źięmie Pánieńſkiey ieſzcze nieruſzáncy, ále, by ią wprzod miał poświęćić, nie czytamy, á záś o Nayświętſzey Pánnie poświęceniu, wyráźnie Prorok: *Benedixiſti Domine terram tuam.* przyznawa przez to, że wprzod ubłogosławiona, poświęcona Nayświętſza Pánná ſtáłá ſię, áby świętego ná świát wydáłá, *quod ex te naſcetur, ſanctum vocabitur.* Prosmyż y my Nayświętſzey Pánny, áby nas poświęćiłá, do uſpráwiedliwienia ſię náſzego przy ſpowiedźiach, pokutách przyczyniłá świątobliwośći.

II.

KTo chce áby miał w trudnych oſobliwie ſpráwách, posłuſznych y ochotnych do wykonánia, niech im łáſkáwie roſkázuie, dobroćią więcey niż ſurowośćią obliguie. Pan JEZUS po Zmartwychwſtániu ſwoim, wypráwuiąc ná wſzytek świát Vczniow ſwoich, gdźie mieli śiłá záżyć niewczáſow, trudnośći, niebeśpieczeńſtw, roſkázuie im dźiwnie łáſkáwie, z miłośćią, kiedy mowi: *Sicut miſit me Pater, ita & ego mitto vos, iáko mię posłał Oćiec ná świát, ták y was poſyłam.* Jákoby chćiał rzecz; mnie posłał Oćiec, nie iáko Pan, Monárchá, Krol, z powagą roſkázuiąc, ále Oycowſko wypráwuiąc, łáſkáwie y z miłośćią wyſełáiąc. Ták też y ia, Oycowſko, łáſkáwie wam roſkázuię. y doznał w prawdźie posłuſznych, ochotnych, ná wſzytko odważnych. Kiedy ſię powracał ſyn márnotrawny do Oycá, wybiegſzy przećiwko niemu, updał rękámi y rámionámi ſwemi ná ſzyi iego, á oraz Oycowſkie oddał mu pocáłowánie. Jeſt w tym co uważyć. Upádnienie ná ſzyi, znáczy przyniewolenie go do posłuſzeńſtwá oycowſkiego, iákoby mowił; ſynu dotąd buiałeś ſobie, podlegáć nie chćiałeś, czás ſzyię y głowę ſwoię poddáć Oycu iákoś powinien. Cáłuiąc záś oświadczał mu, że to poddáńſtwo, miáło bydź łáſkáwe w miłośći Oycowſkiey. Y ták należy. Stáry Izaák miał dwoch ſynow, Eſaá y Iákobá, obádwáy ſię obłowem ſwym przysługowáli Oycu, pierwſzy zwierzyną polna, wtory bárankámi, koźlątkámi. Ktoryż z nich milſzy Oycu? Jákob: wſzák zwierzyná powabnieyſza, prawdá: ále że tey zwierzyny nie doſtawał indźiey Eſau, tylko zábiiáiąc, ſtrzeláiąc,

goniąc, nie byłá ták miła. Jakobow zás obłow, łáſkáwy, łágodnie nábywány, &c.

Náuká z tąd Rodźicom, Goſpodarzom, Pánom, Przełożonym, áby więcey miłośćią, dobroćią, łáſkáwośćią, obligowáli do posłuſzeńſtwá, niż ſurowośćią, niż bićiem, lubo czáſem y do łáſkáwośći, oſtrość pożyteczna &c.

III.

ZOſtáwił rány w Ciele ſwoim Naysłodſzy Jezus, áby niemi błagał zágniewánego ná grzeſznikow Oycá, mowi Bernard Swięty. *Filius exhibet vulnera, Mater ubera, Syn rány, Mátká pierśi prezentuie*, áby grzeſznik w protekcyi obudwu zoſtawał. Pan Jezus poki tu zoſtawał ná świećie, to modlitwą, to łzámi, to głoſem wielkim, *clamore valido & lacrymis*, Oycá Niebieſkiego zá grzechy ludzkie błagał, w niebie teraz áni krwie wylewáć, áni płákáć nie może. Więc tylko *exhibet vulnera, rány ſwoie święte prezentuie*. á przezto Oycá ſwego miłośiernego y łáſkáwego ku grzeſznym ſpráwuię. Ieſt Hiſtorya o Antypátrze, rodzonym bráćie Herodá, dźiatek pod czas Národzenia Páná Jezusowego morderey. Oſkárżony był do Auguſtá Ceſarzá, iákoby ná zdrádźie zdrowia y pánowánia iego był: á ten *Antipater* długo ná wielu woynách odważnie temuż Ceſarzowi służąc, wiele ſzwánkow odebrał. Iáchał tedy ſam ná ſąd iego, y ſtánąwſzy przed Ceſarzem, nie ſzukaiąc inney obrony, otworzy pierśi, rámioná, ſzyię, głowę, pokázuiąc zewſząd rożne ſzwánki, rány, bliżny od ſtrzał, od ſzáble nieprzyiaćielſkiey, y rzecze. *Auguſte Cæſar ſunt ne hæc ſigna proditionis an fidelitatis in te?* Ceſarzu, poznay z tąd, czy to z zdrádźiectwá, czy wierney ku tobie usługi *indicium*. Natychmiaſt Auguſtus porwał śię z Máieſtatu ſwego, przytulił Antypátrá do śiebie, y więkſzą ná potym miał ku niemu miłość. *Filius Dei*, Syn Boży, *exhibet vulnera*, rany ſwoie przenayświętſze prezentuie. O iákośmy mu obligowáni! Ze Abſalon pokázował śię protektorem ućiśnionych, káżdemu ktorego widźiał w iákiey krzywdźie, dawał *verba conſolationis*, ćieſzył go, áż co? *toto corde ſequebatur Iſrael Abſolonem. Habemus advocatum Chriſtum Ieſum*, W niebie mamy ſtáwiaiącego śię zá námi Chryſtuſa Páná, więc

cáłym

cáłym ſercem, áfektem, miłośćią, ídźiymy do niego. *Inquietum cor noſtrum Domine donec requieſcat in te, &c.*

IV.

Dotąd o ápárycyách Páná Jezusowych po 7. ma zmartwychwſtániu słyſzeliśmy, iuż to Swiętym częśćią Mátce nam, iuż Apoſtołom oraz wſzytkim, częśćią wſzczegulnośći iednemu, dwiema, kilkom, á to dla utwierdzenia wiary o zmartwychwſtániu ſwoim. Iuż tedy zupełnie wierzáć mamy, iż *Surrexit vere Dominus*, że wſtał prawdźiwie. Ale czysmy my też prawdziwie, ze złych nałogow náſzych powſtáli, po czym znáć mamy? O Pánie Iezuśie świádczy Lukaſz Swięty, że tym pokazał, iż prawdźiwie wſtał, że mowił z Vczniámi ſwemi, *per dies 40. apparens loquebatur de regno Dei*, mowił o Kroleſtwie Niebieſkim. Po mowie tedy naprzod znáć dáie zmartwychwſtánie náſze duchowne: Kiedy to teraz człowiek, nie ták przeklina, złorzeczy, ſwárzy ſię, łáie, fuka iáko przedtym, kiedy z uſt iego nie wypadáią teraz słowá wſzeteczne, uſzczypliwe, bluźnierſkie, &c. Zá czáſow Piotrá Swiętego, cudámi wſkrzeſzániem umárłych wiárę Chryſtuſową utwierdzáiącego, ziáwił ſię też był Symon Czárnokśiężnik, chcąc też cudá czynić, iáko y Piotr Swięty: Młodźiáná iednego umárłego chćiał wſkrześić, y gdy koło niego rożne mágie robił, pocznie ow głową rucháć, ále nie z śiebie, Piotr Swięty widząc to, rzecze, ieżeli prawdźiwie ożył, niech że ſię odezwie, niech mowi; áleć nic ſię nie odezwał, Piotr S. zátym upádnie ná koláná, prośi zá umárłym, áż wnet ożył, pocżał mowić, dał ſię wſzytkim słyſzeć, mowá prawdźiwie zmartwychwſtáłego wydałá. Y po náſzey dobrey mowie, dobrey między małżeńſtwem, dobrey między ſąśiádámi, dobrey między domownikámi, niechay znáć będźie dobre powſtánie. Do Filozofa iednego, przyprowádźili Rodźice ſyná ſrodze tępego, proſząc, áby go czego náuczył. Spytá ſię ow: á ma ten ſynek uſzy, odpowiedźieli ná, możeſz mowić? ták, *bene eſt*, nie trzebá zátym deſperowáć, kiedy słyſzy, to mię uczącego śiebie słucháć będźie, kiedy mowi to ia mowiącego zrozumiem. Mowić, á mowić dobrze, znakiem ieſt dobrego żywotá, &c. Ale

do te-

do tegoż należy y mowá, szczera, iáwna, zupełna, ná spowiedźi świętey, y tá iest znákiem zmartwychwstánia z Pánem Jezusem &c.

V.

W Spokoynym mieszka Pan Iezus domu, w spokoynym y Nayświętsza Pánná. Spokoyny zás káżdy może bydź y spokoyne mieć serce, kto iest dobrym y spráwiedliwym. *Iustitia & pax osculatæ sunt.* Pokoy z spráwiedliwośćią, cnotá z dobroćią społem chodzą. Dobry człek ma po sobie Páná Bogá. Sumnienie mu woyny nie wypowiáda, sąmśiad, bliżni mu nie dokucza, bo nie ma o co: ieżeli zás złym sam będąc ná dobrego nástąpi, pokoiu go nie pozbáwia, bo mu Bogá y niebá nie odbiera: y owszem ieżeli zły nád dobrym dokaże, niebo mu zá to zgotuie. Krolik polny dwoie drzwi záwsze w iámie swoiey w ktorey żywność chowa, wystáwuie, áby ieżeli wiátr z pułnocká, południowe wrotá sobie otwierał. Tákći ná spráwiedliwego żiemiá śię oburzy, á on ku niebu serce swoie otwiera, oczy swe w niebo obráca. Ták Zuzánná spotwarzona, *Flens suspexit in cælum*, máiąc w sercu swoim wielką w Pánu Bogu ufność, y mowiłá dáley. Boże ktory skrytośći sercá przenikaż, ty wiesz, iż fałszywe świádectwo wydáli przećiwko mnie. To to iest ná wiátr przećiwnośći, wrotá sercá swoiego ku Bogu, ku niebu otwieráć, y pokoy sobie czynić &c.

VI.

Punkt 1. Gdy było pożno w noc, przyszedł Jezus, y stánął w pośrzodku. Vważ káżdy swoie *serò*, ktore to będźie. Będźie ostátni termin żyćia twego, ten to wieczor nástąpi okropny, ćiemny. O wielkie szczęśćie twoie, gdy w ten wieczor przyidźie Jezus do ćiebie! prośże go teraz, záwczásu iednay sobie przyśćie iego.

Punkt 2. Przyszedł Pan Iezus drzwiámi zámkniętemi. O pewnie przy śmierći zámkną, zátárásuią drzwi twoie, to iest zmysły twoie, oczy, uszy, śiły wszytkie. Gdy tedy temi drzwiámi zámknietemi raczy wniść Pan Iezus do duszc twoiey, niezmierneć pokaże miłośierdźie. Prośże go o tę łáskę.

Punkt 3. Proś y o ostátnią, to iest, áby stánąwszy rzekł, Pokoy.

koy. mieszáć się turbowáć ná ten czas będźie człowiek ; stáną mu w oczách grzechy, sąd, śmierć, przykrośći inne ; trzebá ná to pokoiu ućiszenia, &c.

VII.

W Wielkim niebespieczeństwie iest káżdy, ktory źle żyie, á przytym zda się sobie y ludźiom nabożnym. Zostáie ten w tákim mroku, wieczorze, iáko Vczniowie Páńscy, ktorych *cùm serò esset* náwiedźił Pan IEzus. W mroku byli, bo iáko wieczor; mrok, ma coś świátłá, blásku, ále ma więcey ćięmnośći, zá ktorymi y noc nástępuie : ták Vczniowie Páńscy , mieliĉ coś wierności ku Pánu státeczności, ále o iáko przytym śiłá było defektow wątpliwośći. Z tąd áby ich oświećił, ow mrok rospędźił, wieczor do nich przychodźi. W mroku tákowym zostáie káżdy, co źle żyiąc, ma przećię co nabożeństwá powierzchownego, postow, suchot, spowiedźi, Bractw, często się ná te spuszczáiąc, ufa, á ono to iáko blászczek ieden, á nocy, ćięmnośći, więcey. Prośmy Páná IEZUSA, áby ie ták iáko y u Vczniow, bytnośćią swoią rozpędźił.

VIII.

POwracáiąc do dawnych drog, álbo Błogosłáwieńst wá duszy zbáwienie przynoszących: że mi ieszcze zostáłá drogá miłośierdźia, dźiśiay od niey záczynáiąc, naypierwsze błogosłáwieństwo przyznawam naywiększemu miłośierdźiu, álbo naymiłośierniey szemu Pánu IEzusowi, ktory *propter magnam misericordiam suam*, widząc mizeryą y biedę ludzką, stał się dźiś człowiekiem, z stąpił z niebá w żywot Pánny Nayświętszey, ktora dla tego zowie się *Mater misericordiae*, Mátká miłośierdźia; że nam iedynie miłośiernego Bogá urodźiłá. Ieżeli tedy zá świádectwem tegoż, błogosłáwieni miłośierni, iáko nie rownie, bo raczey naybłogosłáwieńszy Pan IEzus, bo y naymiłośierniey szy. Wyznaway, wychwalay człowiecze to miłośierdźie, &c. &c.

IX.

TYm, ktorych Pan Bog láty y stárszeństwem uczćił, chce áby od młodszych był honor y respekt należyty oddawány. Wybiegli dźiś dwoch do grobu Vczniow Piotr y Ian Swięty, Ian

iáko młodszy, wyśćigł stárszego Piotrá, á przećię pierwey nád niego do grobu nie wszedł. Piotrowi stárszemu mieyscá ustąpił. Tákći to często młodźi porwą się, pośpieszą, stársi powoli, ále uważniey, dla tegoż tym młodsi dáć pierwey mieysce powinni &c.

X.

EWánielia wczorayszá stáwiłá nam Páná Iezusá *in medio*, we srzodku Ucznio w. Ná náukę wszytkim Pánom gospodárzom, Rodźicom, áby *in medio* dźiatek, poddánych stáwáli, toiest, iednákowy respekt, miłość pokazywáli, chybá gdy ktore złośćią swoią ináczey zásługuie. Pan Iezus záwsze *in medio*, rodząc się *in medio duorum animalium*, znowu między Iozefem y Máryą, podrastáiąc *in medio Doctorum* ználeźiony, umieráiąc w pośrzodku łotrow, teraz po Zmartwychwstániu *in medio Discipulorum*.

Powtore. Z tąd náuká, że cnotá, nábożeństwo, doskonáłość záwisłá *in mediocritate* w pomiárkowániu, áni názbyt wiele, áni názbyt máło. Gdy Pan Iezus umywał nogi Vczniom, Piotr S. záwołał. *Pánie nie będźiesz mi nog umywał ná wieki*, á Zbáwićiel; *Ieżeli ćię nie vmyię, nie będźiesz miał cząstki ze mną.* Ná to Piotr, *Pánie y głowę y nogi.* W oboiey deklárácyi niechwalebny, tám áż názbyt przeczy, tu áż názbyt prágnie, naylepiey było srzednią drogą iść, iáko chćiał Pan Iezus. To ták y w nábożeństwie, y we wszytkich okázyách, tylo pragnąć świątobliwośći, ilo iey Pan Bog pozwála. Máłą się nie kontentowáć, á o wielką y nád drugich wylátuiącą szyie nie łamáć.

Náuká 3. Co o cnoćie, to y o pośćie. O Annie w ustáwicznych modlitwách y postách będącey, Ewánieliá S. ná Niedźielę po Národzeniu Páńskim wspomina. Coż? to ustáwicznie się modliłá, to ustáwicznie pośćiłá. Ták iest, ále iáko, *comedebat semper, & semper esuriebat*, iádáłá ná káżdy dźień, ále ták że się nie obiadáłá, z łáknieniem od stołu wstáwáłá, to to táki post może bydź codźienny y w Wielkanoc. Táką dáie Márcelli penitentce swoiey náukę, Hieronym S. áby młodźiuchną Coreczkę swoię w post táki zápráwowáł, *ita comedat vt esuriat.* Zgołá ták nam trzebá záżywáć tego wszytkiego iák soli. Sol iest wszytkich potraw przyprawą; nád cukry, száfrány, cynámony potrzebniey-

ſza, tylko że iey w mierze zawſze záżywáć potrzebá: przeſoliſz iuż zła potráwá, nie doſoliſz zła, *in menſura conſiſtit.* To ták o wſzytkich cnotách, *in medio, in mediocritate conſiſtunt &c.*

w Zywotow SS. ná Swięto S. Ierzego.

Wielkiego y świętego Rycerzá Ierzego świętego ieſt dźiśiay pámiątká sławnego nie w Zachodnim tylko, ále y w Wſchodnim Kośćiele Kátolickim, ták Łáćińſkim iáko y Greckim, z niego ieſt do náuki. *Náprzod,* Iáko śiłá należy ná dobrym z młodu wychowániu: ten álbowiem święty urodzony z Kátolickich Rodźicow y dobrze wychowány, lubo potym żołnierſki ſtan tráktował, lubo ná dworze Dyoklecyáná Ceſarzá w wielkich zoſtáwał fáworách, nic go od cnoty z młodu záwźiętey nie oddaliło, Chryſtuſá miał záwſze w ſercu w uśćiech, y gdy tego było potrzebá, iáwnie ſię o iego honor uymował. *Powtore,* Iáko zá nic ſobie mamy mieć wſzelkie świátá reſpekty, gdy idźie o Páná Bogá. Dyoklecyan Ceſarz chcąc wygubić Chrześćiáńſtwo, dał był ná to trzy dni, áby Chrześćiánie, álbo ſię Bogom iego kłániali, álbo ná śmierć gotowi byli. Trzećiego dniá, po tym wyroku, ſtánął przed Ceſárzem Ierzy święty, y záwołał: ia Chrześćiánin ieſtem, Chryſtuſá wyznáwam, Bogom fałſzywym ſię nie kłániam. Zádumiał ſię ná te słowá Ceſarz y wſzytek Senat. Naſtąpiły námowy, obietnice większych honorow, choć y ták był Gralem, álbo Komeſem Ceſárſkim; ále naymniey nie wzruſzyły ſercá Ierzego świętego. Náſtąpiły y groźby, okrućieńſtwá, męki, kátownie, naymniey od Wiáry świętey, od Chryſtuſá, Rycerzá świętego nie odwiedły. Z tąd náuká y oraz záwſtydzenie tych wſzytkich ktorych ládáiáki reſpekt, márność, ućiechá od cnoty, od Bogá odwodźi. Nie wiele tákich coby ſię oświadczáć mieli *Malo mori, quàm fœdari.* *Potrzecie,* Gdy ták święty wielkie y okrutne kátownie ponośił, gdy cudá czynił, umárłego wſkrześił, Pogánie to widząc czártom przypiſowáli. Oto złość ludzka, y naylepſze ſpráwy źle tłumáczy. Obrzydźmy ſobie ten grzech, rozumieymy o káżdym dobrze, gdźie ſię złość oczywiśćie nie wydáie. Swiętego tego wielce czczą y Wſchodnie y Záchodnie Kośćioły zásłużył ná to wyznániem odważnym Páná Iezuſá &c.

Ná Wio-

Ná Wtorek Przewodni.

CHce tego Pan Iezus po wszytkich, ále osobliwie po tych, ktorych tu ná świećie wywyższyć mu się podobáło z niskiego stánu, áby pámiętáli ná podłość kondycyi urodzenia swego. P. Iezus po Zmartwychwstániu swoim, pokazuiąc się Piotrowi Swiętemu, y chcąc mu powierzáć Przełożeństwo nád owieczkámi swemi, pyta go wprzod o miłość swoię, tymi słowy: *Simon Ioannis diligis me plus his?* Szymonie Ianow, á czy się nád innych we mnie kochasz? czemu nie mowi *Simon Petre*, Szymonie Pietrze, bo to dwoie miał imion, pierwsze od národzenia, drugie od Chrystusá sobie dáne, kiedy mu powiedźiał: *Tu es Petrus, & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam*; ále chćiał przez to Pan Iezus przypomnieć mu czym on był, to iest synem oycá rybołowá, áby ná urzędźie będąc wysokim, pomniał czym się urodźił. Znaydował się w tey pámięći Krol S. Dawid, co one słowá iego pokazuią: *Quis sum ego? quod talem gratiam invenerim in oculis tuis*, 2. Reg: 7. *A kto iatest? żeś mię ták wywyższył, żem táką łáskęználasł w oczách twoich.* Y tá go pokorá utrzymáłá ná tronie, mowi ieden z Doktorow SS. *Quia non est oblitus quis natus erat, perseveravit in culmine Regali* Abráhám Pátryárchá wielki, bogáty, wyniesiony, *Faciam te in gentem magnam*, á czy zápomniał swoiey podłośći? bynamniey. *Loquar ad Dominum* (mowi o sobie) *cum sim pulvis & cinis*, *Nie śmiem się odezwać do ćiebie Pánie, znáiac się bydź prochem y ziemią.* Rządy, urzędy, skłáda naywięcey Pan Bog ná pokornych: *Domini sunt cardines terræ, & posuit super eos orbem*, powiáda Anná Sámuelowa Mátká. Do P. Bogá náleżą pokorni, śćiśnionego sercá, bo ták inszy text czyta to *cardines*, *afflicti terræ*, ná tych tedy iáko ná záwiásach iákich zásadza Bog swiátá tego Máistrat *Orbem*, według tego co ma w pieśni swoiey Pánná Nayświętsza, *Deposuit potentes, exaltavitq́ humiles.* Izáiasz Prorok, widźiał Seráfinow Kośćioł Páński ozdabiaiących, á iáko postáwieni byli *subtus*, w posturze do źiemie náchyloney: *Et ea quæ subtus erant replebant templum.* Owo zgołá, nigdy zápominác nie trzebá y w naylepszym pierzu, pierwszey podłey kondycyi &c.

II.

TEn pożyteczniey do dobrego upomina, ktory w powſzechnośći ſtrofuie, á nie wytykaiąc konfunduie. Záczełá ſię Męká Iezusowa od zdrayce Iudaſzá on to naypierwſzy o niego ſię z Żydámi zátárgował, on zmowę o nim uczynił, pieniądze wźiął. Wiedźiał dobrze o tym Pan Iezus, á iednak nigdy go wytknąć po imieniu niechćiał. Záśiadſzy w Wieczerniku z Apoſtołámi, gdźie y on był; opowiedźiał; że *ieſt ieden między wámi, co mię wyda.* Vpominał, ſtrofował, groźił: *biádá człowiekowi temu, lepiey żeby ſię był nie urodźił*, y wiele innych rzeczy ná iego obaczenie ſię opowiedźiał; á iednák nigdy go po imieniu nie wytknął. To ták należy, ſtánie ſię co złego w domu, zginie co, słycháć w mieśćie o iákim ná tego, álbo tę excesie: mowić o nim, lub o niey w poſpolitośći, domowych ſtrofowáć w powſzechnośći; choćby ſię wiedźiało kto wźiął, kto źle uczynił, nie zaraz go wytknąć; lecz mowić, muśi bydź między wámi; *vnus ex vobis &c.* Kiedy Moyżeſz y Aáron dowiedźieli ſię, że niektorzy z ſtárſzych ludu Izráelſkiego do Moábitek Pogáńſkich corek ſię událi, y z niemi ſię nieprzyſtoynie złączyli, zwoławſzy ich ná Kazánie, ſrodze o to ſtrofowáć poczęli, ále w poſpolitośći tylko, choć wiedźieli dobrze ktorzy to byli, żadnego przećię nie wytknęli, czytáć o tym *Num*: 25. Piotr święty máiąc do Żydow Kazánie po śmierći P. Iezusowey między innemi przypomniał o Iudaſzu, iáko zá te pieniadze ktore miał zá wydánie P. Iezusa kupił rolą: *Hic quidem poſſedit agrum, de mercede iniquitatis.* Wiedźiał on kto dał te pieniądze, kto ſię ná nie ſkłádał, iednák nikogo nie mianował, tylko generálnym terminem *mercedem iniquitatis* one utytułował. Ták pożyteczniey ſię ſtrofuie, kiedy ſię złego w ſzczegulnośći nie záraz konfunduie. Bo zły wytknięty, czáſem ſtáie ſię *impudentior* gorſzem.

III.

RAny przenaydroższe ná Krzyżu podięte zoſtáwił Pan Iezus w uwielbionym Ciele ſwoim, ná znák tryumfu y zwyćięſtwá, że przez nie Pan Iezus zwyćiężył piekło, czártá, świát, ćiáło, á niebo nam przez nie otworzył, Oycá zágniewánego ubłágał. Y tákći y wſzyſcy święći Męczennicy cokolwiek dla Imienia Iezuſowego

wego ponieśli ran, blizn, będą te wszytkie ná ich większą ozdobę zostáwáły. Ale rány Iezusowe nie tylko iemu sámemu, lecz y nam są ná tryumf y zwyćięstwo. Krolowie Portugálscy máią zá *insigne* Chorągiew z pięćią Ran Iezusowych, z tey okázyi; że kiedy pięć Krolow Sáráceńskich ná iednego z nich Alfonsá woynę podnieśli, á on z wielką woysk swoich potęgą bał się z niemi do potyczki stáwić, we śnie pokazał mu się Chrystus z chorągwią pięć ran nápiątnowáną, y z tą znáczne zwyćięstwo otrzymał, y Sukcessorowie iego wźięli to sobie zá *insigne*. Właśnie też ták y Konstántynowi wielkiemu pokazał się Chrystus, mowiąc: *In hoc signo vinces*, w tym znáku w tych Ránách zwyćięstwo twoie będźie. Zgołá Rány Zbáwićielowe są nam ták ná zwyćięstwo nieprzyiaćioł nászych, iáko było pięć kámieni Dawidowi ná Goliátá. Doznał tego zwyćięstwá z tąd y Edmundus święty młodzieniaszek, ktory że często czártá zwyćiężał Krzyżem y Ránámi iego, iednego poránku ieszcze go ná łożku leżącego zástawszy, skrępował mu ták ręce, że nimi do przeżegnánia, porwáć się nie mogł: áleć młodźieniaszek święty, czego ręką dokazáć nie mogł, sercem wykonał ná nim w pámięći nabożney wyrysował pięć Ran Iezusowych, ich wzywał, y ták czárt o źiemię uderzony został, ná ktorego święty młodźieniec porwawszy się głowę iego nogámi deptał, pytáiąc: czymby nayskuteczniey miał bydź zwyćiężony? tym práwi, czym mię ty teraz woiuiesz. O Zbáwićielu nász, dayże nam *in vulneribus tuis* w nayświętszych Ránách twoich tryumfowáć y teraz, y ná wieki.

IV.

KTo utrapionego ćieszy, niech mu więcey gorzkośći nie przydáie. Pan Iezus utrapionych Vczniow w trwodze, w boiaźni zostáiących, chcąc poćieszyć, wszedł do nich drzwiámi zámkniętemi. Czemu ich nie otworzył? niechćiał áni skrzypnieniem sámym zástrászyć boiaźliwych. Táka to dobroć iego byłá, że poćiechę dla nich chćiał mieć zupełną. Nie ták więc ludźie, ćiesząc, dáiąc co potrzebnemu: á dobrzeć ták, Pan Bog ćię skárał, ináczey sobie postępowáć było &c. Ieżeli masz dáć poćiechę, náco ż ią mieszáć tákowemi gorzkośćiami &c.

V.

Zegna Pan IEZUS S. Mátkę.

PVnkt 1. Staw ſobie Páná Iezusa, á on do Nayświętſzey Mátki przychodźi, y mowi: iuż śię zbliża godźiná śmierći y męki moiey; iuż śię dźielić y rozſtáwáć z tobą naymilſza Mátko przychodźi. Dźiękuię zá wſzytkie koło mnie ſtáránia; dźiękuię zá wychowánie, zá prace y usługi máćierzyńſkie, żegnam ćię; o máćierzyńſkie proſzę błogosłáwieńſtwo. Rozumiey, że to mowiąc ſchylił Nayśw: głowę ſwoię, upadł ná koláná &c. Vcz śię z tąd z Pánem Iezuſem.

I. Prośić o błogosłáwieńſtwo Nayśw: Pánny ná ten cáły Mieśiąc.
II. Nic nie poczynáć, áż wprzod wzywáiąc Nayśw. Pánny.
III. Poráchuy śię iákoś też ſwoich ſzánował, y ſzánuieſz teraz Rodźicow, czyś śię zá ich uboſtwo nie wſtydźił, czyli z rádą ich wſzytko czynił.

Punkt 2. Pan Iezus opowiáda Nayśw: Mátce wſzytko to co miał ćierpieć, y ták ná ſercu iey, iáko ná iákiey tablicy odryſował wſzytkie okoliczności męki ſwoiey, wſzytkie okrućieńſtwá, zniewagi, deſpekty. Przezentuię, (mow) o Jezu z Naświętſzą Mátką ſerce moie, ty ná nim odryſuy wſzytkę mękę twoię, odryſuy wſzytkie cnoty, ćierpliwośći, pokory, milczenia w przykrośćiách: dáremne moie rozmyślánia będą, ieżeli ty ſam nie wyryſuieſz chárákterow świętych cnot twoich, okoliczności męki twoiey, &c.

Punkt 3. Vważ, iáko śię ſtáwiłá Nayświętſza Pánná Pánu Jezusowi, pewnie oná wprzod upádłá do nog iego, y wprzod mu dźiękowáć chćiáłá, zá iego ku ſobie miłość, łáſki, dobrodźieyſtwá. Zálałá śię pewnie łzámi, ná relácyą owego wſzytkiego co słyſzáłá, ále we wſzytkim do woli Boſkiey ſtoſuiąc śię, prośiłá wzáiem o błogosłáwieńſtwo Páná Jezusa. Vpádnieyże y ty z Nayświętſzą Pánną przed Panem Jezusem, rozrzewnyi ſerce ſwoie, ná uwagę tego wſzytkiego co miał ćierpieć. Proś go o błogosłáwieńſtwo tákże, &c.

VI.

Ná dźień w ktory przenieśione było Swięto Swiętego Iozefá.

WSzyſcy pokoiu prágniemy, nie tylko uniwerſalnego, ále też y párty-

pártykulárnego, káżdy w domu ſercá ſwoiego. Ma tákowy káżdy, ktokolwiek ięzyk ſwoy w oſtrożnośći trzyma. *Si vis videre dies bonos, prohibe linguam tuam*: mowi Duch S. *Chceſz dni ſpokoynie prowádźić, zátrzymay ięzyk twoy.* Komu też bárdźiey należáło mowić, cektowáć ſię, iáko dźiśieyſzemu Jozefowi Swiętemu z Nayświętſzą Oblubienicą ſwoią, kiedy ią widźiał brzemienną, ciężarną, á wiedźiał iáko znią Anielſkie prowádźił pożyćie, á przećię milczał, áni słowem iey iednym dokuczył, y wolał ćiężſze nád męczeńſtwo utrapienie ponośić, niżeli przez iákie słowá wniść w niepokoy; náoſtátek, miał y táką myśl, áby był poſzedł tám gdźie go oczy niosły. Przedźiwne milczenie, á z niego náſtępuiace uſpokoienie! Młody ieden Zakonniczek, pytał ſię ſwego ſtárſzego, coby czyniąc mogł ſię záwſze w pokoiu ákomodowáć drugim Zakonnikom? odpowiedźiał mu ow: Tákim bądź záwſze, iákoś był pierwſzego dnia do Zakonu wſtąpiwſzy. Zwyczáynie dniá pierwſzego Zakonnik, sługá, służebnicá, ćichuchna, ćichuchny, ſpokoyny, milczący, nie fuká, nie łáie, káżdemu posłuſzny, nie przygánia, nie mruczy. Wyidźie mieśiąc, drugi, áż częſtokroć ináczey, áż káżdemu domowić, dorzućić, y z tąd niepokoy. Agáthon Swięty, trzy látá kámyſzczek w uśćiech trzymał, áby ſię był milczenia náuczył. Dawna przypowieść, słyſz wiele widź wiele, mow máło. *Tace & eris in pace.* S łámowny plotkámi ſię báwiący y śiebie y wielu kłopotu nábáwi. *Prohibe linguam à malo*, *á będźieſz widźiał dni dobre, &c. &c.*

VII.

PUnkt 1. Stánawſzy Pan Iezus między Vczniámi po Zmartwychwſtániu, popiſuie ſię przed niemi z ránámi y bliznámi ſwemi. *Oſtendit eis manus & latus*; pokázuiąc w tym oſobliwą dźielność ſwoię, podięte dla zbáwienia ludzkiego ràny, krew wylaną y przez wſzytkę wieczność popiſowáć ſię będźie z temiż; ná wielką ſwoię chwałę, ná poćiechę Swiętym. Powinſzuy Pánu Iezusowi ták chwalebnych *Cicatrices*. Cieſz ſię z nich, &c.

Punkt 2. Coż też ty oſobliwego po śmierći twoiey Pánu Bogu pokażeſz? czym mu ſię popiſzeſz? ieſtże też iáka známienita w tobie zasługá, ákcya? Swięći Męczenniey popiſzą ſię z two-

iemi bliznámi, kátowniámi, rázámi męczeńskiemi, Doktorowie z swemi od śiebie náwroconemi, náuczoremi, Vczeni z swemi pismámi, Kazániámi, Pánienki z swoią czystośćią, &c. A ty co? záwstydź śię, &c.

Punkt 3. Kiedy śię nie masz czym swoim popisáć. Prośże Páná IEZUSA, áby zá ćię pokazał rány swoie, zasługi swoie niemi śię popisuy, &c.

VIII.

Stánął w pośrodku Vczniow swoich Pan IEZUS, áby był wszytkim łácno y iednáko przystępny. Ta iest Boska dobroć: iż wszyscy máią prowidowáne opátrzone śrzodki, prętkie y łátwe do otrzymánia zbáwienia, byle ich chwyćić śię chćieli. Ow Bogacz Ewánieliczny, ktory codźiennie śię bánkietował, roskosznie używał, miał przede drzwiámi swemi Łázárzá mendyká, kálekę owrzodźiáłego. Ná co go támdyspozycya Boska posadźiła? żeby był miał záraz do ręku sposob dobrze czynienia, á przez to sobie ná niebo zásłużenia. Tylko było ubogiego opátrzyć, tylko odrobin z swego stołu udźielić, tylko roskazáć opátrzyć, áżby był miał niebo, do piekłáby śię był nie dostał: że nie záżył ták łátwey okázyi, ktora w oczách iego, do ręku iego byłá, sobie winien. To bogátemu táka sposobność, ále y ubogiemu. Mágdálenie tráfiło śię wybieżeć z domu bez záwićia, bez chustki, bez prześćierádłá, z włosámi ná głowie roztczochtánemi, tym czásem w bliskim domu dowiedźiáłá śię o Pánu Iezuśie śiedzącym u stołu, niechcąc ták bliskiey opuśćić okázyi, wpádnie, do nog Iezusowych przypádnie, nie máiąc áni wánienki, áni ćiepłey wody, tey z oczu dobędźie, onę ná nogi wyleie, á potym áni tuwálniey, áni serwety, áni ręczniká do ręku nie máiąc, do włosow swych posunie śię, onych zá tuwálnią záżyie, przez co y zupełnego Iubileuszu dostąpiłá, y ná wszytek świát pochwałę odebráłá. Oto, co miáłá do ręku, co w iey mocy było, łzy oczu, włosy głowy, tego záżyłá y tym zásłużyłá. Otoż y niedostátek, ubostwo, może mieć, y ma srodki, do otrzymánia łáski Bożey. Wdowká w Ewánielii S. dwa pieniążki miáłá, te dawszy ná ofiárę, y łáskę Páná Iezusową otrzymáłá, y nád wszytkich więcey ofiárowáłá. Y ubostwu sposob łácny.

Wydáie

Wydáie się tá opátrzność Boſka y w Sákrámenćie Chrztu S. ktory dla tego ieſt naypotrzebnieyſzy, do zbáwienia, áby káżdemu był doſtępnieyſzy, poſtánowił go P. Iezus w Elemencie wody, ktora ieſt naywáżnieyſza do ręku káżdego, y w słowách bárdzo łacnych. *Ia ćiebie chrzczę, w Imię Oycá, y Syná, y Duchá Swiętego.* Nád to, w potrzebie, gdy dźiećię słábe, pozwolono ie w niebytności Kápłáná ochrzćić y męſzczyźnie proſtemu, y białeygłowie y bábie, náwet y żyd, turczyn, pogánin, gdyby wodą polewáiąc dźiećię, álbo y dorosłego, też słowá mowił, tą intencyą, ktorą chce Kośćioł S. chrzeſt iego byłby ważny zupełnie. Podźiękuymy zá tę opátrzność dobroć Pánu Bogu &c.

IX.

Wielka nam ma bydź poćiechá kiedy słyſzemy, że drzwiámi zámkniętemi przebiera się Pan Iezus do Vczniow ſwoich: pokázuie się w tym moc y śiłá Chryſtuſowa, że mu nic nie może bronić przyſtępu do nas. O mowże tu káżdy; záſtąpiłyć pewnie y do mnie nieprawośći moie moy Zbáwićielu, zátámowáły drogę, przyſtąp do duſze y ſercá moiego, ále ty ktory y *clauſis januis* przechodźiſz, przeniknij, przebierz się do ſercá, do duſze moiey &c.

X.

o Błogosłáwieńſtwie miłośiernych.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem ná ſądźie Boſkim, kiedy wſzytkie wyſtępki, y ſáme cnoty pożar uniwerſalny palić będźie, miłośierdźie ſámo nád ubogiemi ná ten czás naybeſpiecznieyſze. Irene ná Imię Mátroná zacna y bogáta, ieſzcze zá Pogáńſtwá chcąc doſtáć obrázu naywybornieyſzego, od Málárzá ná ten czás nayprzednieyſzego, á nie mogąc dowiedźieć się, w ktorymby on ſztukę naywiękſzą zakładał tákim fortelem zászłá. Gdy iednego wieczoru był ná pośiedzeniu u przyiaćielá, ſubordynowáłá sługę, ktory záwołał: Málárnia gore. Porwie się málarz, záwoła, záchoway, rátuy kto może Adonideſá. Wnet to usłyſzawſzy owa: dosyć mam iuż práwi. Każe znowu powiedźieć iż wſzytko wcále, ten tedy obraz potym otrzymáłá. Ná ſądźie Boſkim palić się będźie wſzytko *Servabuntur miſericordes.* Ci ktorzy łaknącego nákarmili &c. záchowáni będą &c.

XI.

VTwierdzáiąc Zmartwychwstánie swoie Pan Iezus; utwierdza ie znákiem drugim, pokazániem ręku swoich: *Ostendit eis manus.* Y my pokazuiąc żeśmy z Pánem Iezusem powstáli z nałogow nászych; pokázuymy to rękomá, to iest dobremi uczynkámi nászemi: iák to modlitwámi, nie máwiał kto paćierzá raz ná noc, záwsze niechay teraz mawia rzadko kogo widáć było w Kośćiele teraz niech uczęszcza, był niemiłośierny, teraz niech rękę choynieyszą pokázuie przećiw ubogim. Niechay się pokázuie káżdy skromnieyszym, ćierpliwszym, pokornieyszym, dogodnieyszym, to to iest *ostendere manus* w dobrych uczynkách: tego po nas potrzebuie Pan Bog, według tego co w Piśmie świętym nápisano, *qui plantavit vineam & non comedit ex ea.* Pan Gospodarz ma winnicę, dla tego ią wystáwił, drzewámi zásádźił, áby pożytek, owoc z niey miał. Pan w máiętnośći posádźi Vrzędniká, powinien mu rożną intratę, dochod, oddawáć. Bog stworzył nas, wystáwił, przyozdobił, ubogáćił dobrámi nátury, fortuny, łáski potrzebuie, z tego wszytkiego trybutu, dochodu chwały swoiey, dźięk czynienia &c: nie zeby był ubogácony, bo *bonorum nostrorum non eget*; lecz żeby był od stworzenia swego pochwalony, *Nunquid manducabo carnes taurorum, aut hircorum: Immola Domino Sacrificium laudis, & redde Altissimo vota tua.* To to náleżytość *Sacrificium laudis*, y ták z ćiáłá nászego oddáiemy *Sacrificium* przez post, umartwienie zduszę, modlitwę, bogomyślność: *ex bonis fortunae*, iałmużnę ubogim. Więc *exhibeamus nosmetipsos sicut Dei ministros in patientia, in mansuetudine*: niech káżdy po ręku, po dobrych uczynkách poznáwa powstánie nászę.

z Zywotow świętych, ná święto świętego Márká.

DZiśieyszy Márek święty był pierwszym Vczniem Piotrá świętego, ktory gdy Rzymiánom opowiadał Piotr święty o Pánu Iezuśie, o iego Bostwie od wieku, o Narodzeniu, o cudách, o męce, śmierći, Zmartwychwstániu, on to wszytko słucháiąc notował, pisał sobie. Co widząc Rzymiánie ktorzy w Chrystusá uwierzyli, prośili go áby y onym też ná piśmie podał, nápisał tedy dla nich to wszytko, y to iest Ewánielia świętego Márká. Z tąd náuká iáko to dobrze nie tylko słucháć náuk zbáwiennych, ále

ie też sobie dla dálszey pámięći notowáć, z tego sobie co kto álbo przeczytał, álbo usłyszał, prywatne modlitewki formowáć, názywáią się to święte *excerpta.*

Powtore. Tego świętego wysłał potym Piotr święty do Alexándryi, y innych tám okolicznych Narodow. Wźiął tedy też od siebie nápisáną Ewánieliią, náuczał, ogłaszał, wiele zátym ná wiárę święta się náwrácáło: á o náwroconych od Pogáństwá pierwszych owych Chrześćiánách chwalebnie wielce pisze *Philo* Zydowin, iáko ráno ná chwalenie Páná Bogá wstawáli, iáko gdy iesżcze Kośćiołow nie było, kiedy się ich gromadká iáka ziawiłá, Kápliczki, Orátoria sobie náznáczali, w nich się modlili, śpiewáli Psálmy &c. iáko dobra swoie oddawáli á w społeczności żyli iáko się wzáiemnie kocháli, z miast, z domow, swych wychodźili, udáiąc się ná osobność, áby w niey lepiey Páná Bogá chwalili, nie iadáli áż w wieczor przed świętem káżdym, ná źiemi sypiáli: to to ták pierwśi Chrześćiánie, á my iák od nich ináksi, iák dálecy, káżdemu do rozsądku podáię.

Potrzećie. W Wenecyi w Miástách ná drzwiach pospolićie widáć te słowá: *Pax tibi Marce Evangelista meus. Pokoy tobie Márku moy Ewánielisto.* Z kąd tych słow początek? z tąd: gdy Pogáństwo ná świętego Márká oburzone iego przy ołtarzu záskoczyło w Alexandryi, powroz ná szyię zárzućiwszy, po gorách, skáłách, ulicách włoczyli, ná ostátek do ćiemnice wrzućili: tám mu się tedy Pan Iezus pokázał, te do niego mowiąc słowá: *Pax tibi Marce Evanielista meus*, o iáko szczęśliwy, po ktorych názáiutrz także włoczony, umárł. Prośmy Páná Iezusá żebyśmy ná śmiertelney leżąc pośćieli, te poćiesżne usłyszeli słowá, *Pax tibi &c.*

Ná Srzodę Wstępną.

LUbo iest káżdy grzeszący zły, ále ieszcze gorzey kiedy iáwnie grzeszy áni się wstydząc ze złośćią swoią tái. Wielce grzeszyli Apostołowie, y z niemi Tomasz S. że Zmartwychwstáłemu nie wierzyli Zbáwićielowi. Powiedáli im Uczniowie owi co szli do Emáus, powiedáły Márye, Mágdálená, *surrexit* zmartwychwstał, przećięż oni wątpili, niedowierzali: to iednák w nich uznáć ná-

leży, że się z tym niedowiárstwem żydom nie publikowáli, y owszem się potáiemnie zámykáli, *januis clausis* wszedł do nich Iezus. Złośliwy był uczeń Iudasz, przećięż ták złośćią swoią iáwnie ná Chrystusá nie nástępował, pocáłowániem zdrádźiectwo swoie pokrywał. Miał oto wstyd w oczách iáko uczeń, *habuit adhuc de verecundia discipuli* mowi Ambroży święty. Zle bárdzo kiedy dla tego godźi się źle czynić, mowić że iáwnie drudzy to czynią, mowią *Consensêre jura peccatis* (mowi Cyprian S) *& capit licitum esse quod publicum est.* Biádá Chrześćiánom, kiedy ich sprawy nie tylko są złe, ále Pogánom, Zydom wiádome y widome. *Iudicibus his exponimur qui à cultu veri Dei abhorrent, atq; hostium vota miseri sedulo explemus.* mowi Grzegorz Názian. Po tym znáć było sprawiedliwość w Noem, że upiwszy się winem niechcąc, y obnáżonym stáwszy się, był nágim, ále *in domo sua nudatus est in tabernaculo suo. Domus* tylko *sua eum nudum aspexit*, mowi *Procopius.* Zle bárdzo kiedy kto y źle czyni, y źle czynić nie wstydźi się. *Beati quorum tecta sunt peccata:* Oto choć grzeszą, przećięsz że táią, że się wstydzą grzeszyć, *beati &c.*

II.

PUnkt 1. Wszedszy Pan Iezus do Vczniow, y opowiedźiawszy im pokoy, tchnął ná nich. O tchnienie! o żywotá błogosłáwionego dánie, iákoś szczęśliwe, uprágnione! Stworzywszy Pan Bog człowieká, tchnął w niego: *Inspiravit spiraculum vitæ.* Otoż go teraz szczęśliwiey odnowiwszy, dáie mu sam *Renovator, Restaurator*, Zbáwićiel Duchá swego, żywot swoy: *Ego veni, vt vitam habeant, & abundantiùs habeant.* Nadstáwiayże się káżdy ná odebránie tego Nayświętszego tchnienia tego żywotá, ábyś od tąd żył z Panem IEZUSEM: *Vivo ego jam non ego, vivit in me CHRISTVS.*

Punkt 2. Nie kontentuie się tym tchnieniem swoim Chrystus; dáie y Duchá świętego, mowiąc: *Accipite Spiritum Sanctum.* O obliwie to dla Kápłánow, áby przy poświęceniu swoim bráli *de novo* Duchá Swiętego, *Spiritum Ecclesiasticum*, do porządnego funkcyi swoich odpráwowánia; do administrowánia Sákrámentow świętych &c. Podźiękuy zá tego Duchá świętego. Proś, áby go Zbáwićiel pomnáżał w Kápłánách &c.

Punkt 3. Dáie potrzećie moc rozgrzeizenia Pan Iezus. O tu dopiero grzelznicy dźiękuyćie, zá to dobrodźieystwo, zgromádzayćie wszytkich pokutuiących Spowiedź, ákty żalu, rozgrzeszenia,

III.

KTo prawdźiwie Páná Bogá miłuie, ten w służbie iego, w modlitwách, w pracách; trudnośći, ckliwośći máło co, álbo nic nie czuie. O Panu Iezusie pisze Ian Swięty, iż męki swoiey y srogość y długość, iedną tylko pomierzył godźiną; *sciens Iesus, quia venit hora eius*: wiedząc Iezus, że przyszła godźiná męki iego: y tákże tylko godźiná? o było dáleko więcey, od wieczoru czwartkowego, áż do wielkiego piątku nieszpornych czásow, ráchuie śię godźin 18. á ták długi czás godźiną tylko zdał śię Pánu Iezuwi; á to kocháiącemu człowieká dla ktorego ćierpiał. Morzem Prorocy Pańscy názywáią mękę Iezusową? *Magna est velut mare contritio tua. Veni in altitudinem máris, & tempestas demersit me.* A Pan Iezus iák morze názywał? kubkiem, kielichem; kiedy śię do Piotrá ćierpieć mu dyswáduiącego odezwał; *Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam*? z Kielichá ktory mi podał Oćiec, niechcesz ábym pił. Zgoła iáko Iakobowi łátryársze lat 14. służącemu dla Ráchéli, zdáły śię láta y dni krotkie, dla zákochánia śię w niey, ták miłość narodu ludzkiego w Pánu Iezuśie, y osłodźiła gorzką, y zmnieyszyła długą mękę iego. Z tądże śię miárkuymy, czy P. Bogá kochamy, ieżeli nam są przykre prace dla niego.

IV.

STáráć śię pilno mamy, nie dawáć żadney okázyi niechęći iednego z drugim. Pan Iezus w pośrzodku stanał Uczniow swoich, do żadnego śię osobliwie nie zbliżył, ni do Piotrá, ni do Iáná, ni do Iakobá. Czemu? wiedźiał y doznał iuż iák ich to wiele mieszáło, y pokić z niemi zostawał, umiał to wszytko poskromić, ále po zmartwychwstániu, że więcey z niemi bydź nie miał, gwoli temu wszełką okázyą odćiná, niesnasek, niechęći, zazdrośći &c. Vczyć śię z tąd máią, naprzod Rodźicy, iáko máią dźiatki tráktowáć, nie wszytko w iednego łásią, gdy śię zákocháią. Vczyć śię máią y ogołem wszyscy, iáko strzedz śię máią, iednego z drugim powádźić, powiádáiąc, ten to o tobie mowił, &c. Diabelskáto iest &c.

V. Nie

V.

NIe dla śiebie y to uczynił Pan Jezus, że rány w ćiele ſwoim nayświętſzym zoſtáwił, ále dla nas, áby ie mieli ták ſpráwiedliwi iák y grzeſzni zá mieyſce ućieczki. Ták Swięty Bernard, *Quidquid mihi deeſt.* Ná czymkolwiek ſchodźi, przybieram ſobie z ran Iezuſowych. *Foderunt* wykopáli złośliwi żydźi w ręku y w nogách Jezuſowych zrzodłá hoyne, *inhaurio in fontibus his Salvatoris mei,* czerpam, nábieram w tych zrzodłách poćiechy. Ná Ludgárdę Swiętą, przypadł iedney nocy pot nádzwyczayny, dla ktorego ná iutrznią wſtáć woli nie miáłá: tym czáſem głos ſię do niey ſtánie. Wſtań, trzebá ábyś ſię modliłá, pokutę odpráwowáłá, zá tych co teraz w grzechách leżą. Gdy ſię porwie ná ten głos, y idźie do choru, w tym zaydźie iey drogę ukrzyzowány Zbáwićiel y przytuli ią do śiebie y do boku ſwego, z ktorego iáko naysłodſzy miod uſtá iey nápełnił. Z Kátárzyną záś Seneńſką odmiánę uczynił ná ſercu. To ták ſpráwiedliwym rány w ćiele Jezuſowym otwárte A grzeſznym co? ći wſzyſcy ſą figurámi przez gołębicę, *in foraminibus petræ gementes,* w ſkále y lochách ſtękaiący. Co to zá *foramina petræ,* tylko rány w nayświętſzym ćiele Jezuſowym, *Petra autem erat Chriſtus.* W tey tedy opoce płączące gołębice, to ieſt duſze pokutuiące ukrywáć ſię máią. Więc prośmy ukrzyżowánego Zbáwićielá. *ut recondat nos in vulneribus ſuis,* áby nas zákrył w ránách ſwoich naświętſzych.&c.

VI.

Ná Swiętego Ioáchimá Swięto przenieśienie.

DO pokoiu śiłá należy bydź ćierpliwym. *Patiens,* ieſt y *Sapiens,* y *pacem faciens.* Cierpliwy káżdy, y mądry, y ſpokoyny. Wczoráy o S. Jozefie, dźiś o S. Ioáchimie Oycu Nayświętſzey Pánny należy wſpomnieć. Wielka tego Swiętego byłá ćierpliwość. Przez lat 20. żył z Anną Swiętą Małżonką ſwoią, żadnym nie ćieſząc ſię potomſtwem. Wzgárdzony dla tego, od wſzytkich, bo to było w ſtárym teſtámenćie znákiem wielkiego niebłogosłáwieńſtwá, gdyż tám káżdy czekał z ſwoiey familii Meſyaſzá: było to náwet, że raz gdy ſię z ofiárą w Kośćiele Pánu Bogu prezentował, Kápłan go odrzućił iáko niegodnego, áby iego ofiárá

byłá

byłá w oczách Boſkich przyiemna. Coż ow ná to? poſzedł w wielkiey ćierpliwośći do ogrodá ſwego, nie mowiąc nic, áni nárzekáiąc: áż prędko przez Aniołá Bog go ćieſzy, obiecuiąc potomſtwo nád wſzytkich nayſzczęśliwſze. O gdyby był Ioáchim złorzeczył, ſzemrał, &c. ále *patiens & pacem reperiens*. Teodoſius Ceſarz mawiał; álbo ći co náſtępuią ſą lekkomyślni, to ná nich nie dbáć; álbo głupi, nie wiádomi, to politowánia godni; álbo źli, to im odpuśćić. Nárciſſus Biſkup Ierozolimſki, chcąc w Kośćiele ſwym reformę uczynić, oburzyli ſię nań nie kárni, y rozne potwarzy nań zdobywáli. Ieden z twierdząiąc fałſz mowy mowił: niech mię ogień ſpali, ieżeli Nárciſſus Biſkup nie taki: drugi przeklináiąc ſię tákże, niech práwie olsnę: trzeći, niech mię trąd záráźi. Ná wſzytkie te potwarzy Nárciſſus ćierpliwy, że záwſze do puſtyni prágnął; do niey też przed potwarzámi ſwemi uſtąpił. Aleć prętkie od Bogá ná onych karánie náſtąpiło. Pierwſzy z záiętego z iſkierki iedney w domu ſwoim ogniá, ze wſzytką fámilią zgorzał. Drugiego trąd od ſtopy áż do wierzchu głowy gdy opánował, mizernie zniſzczał. Trzeći widząc, co ſię ze dwiemá ſtáło, począł wyznawáć ſwoię złość y onych, y ták płákał, że od płaczu olſnał. *Cato* wielce Mąż zacny, rázow czterdźieśći cztery *publice* oſkárżony, záwſze w ćierpliwośći z ſwych ádwerſarzow tryumfował. Bądźmyż y my ćierpliwemi, á będźiemy z ſpokoynymi.

VII.

NIe ſámych tylko ręku ſwoich pokazániem utwierdza Zmartwychwſtánie ſwoie Pan IEZUS; lecz do ręku iednoczy y ſerce: *Oſtendit manus & latus*, ktore zá otworzeniem tegoż boku włocznią widźieć ſię pewnie ná ten czás dáło. Toć ieſt czego ſię náuczyć mamy: do ręku, do dobrych uczynkow, trzebá y dobrego ſercá; modli ſię kto, nie doſyć uſty mowić, ręce złożone trzymáć, ieżeli ſerce do tego co ſię mowi nie przyłoży. Pełni ſię o tákowey modlitwie to, o co ſię ſkárżył Pan Bog, *Populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe eſt à me.* Dáie kto iáłmużnę, trzebá áby y przy niey było ſerce; to ieſt, ochotá, ſkłonność, kompaſyá nád ubogim. Ofiáruie ſię ieden drugiemu, podáie rękę, śći-

ſka, trzebá przy ręku y ſercá mowi Piſmo święte: *Ex corde vita procedit.* Tego dniá ktorego miał bydź zábity Iuliuſz Ceſarz; imieniem iego zábita ofiárá Bogom bez ſercá známeziona · zádziwili ſię wſzyſcy, oznaymiono to Ceſárzowi *omen* práwi nie dobre śmierći álbo iákiego przypadku, wychodźić mu tego dniá na Capitolium nie rádzą. Lá nic ſobie tego nie miał, ále ſię ſtáło, że ſkoro ná Rátuſzu ſtánął, zábity zoſtał. Oto ofiárá bez ſercá śmierći prognoſtykiem. Tákći y dobre uczynki, ofiáry bez ſercá, śmierć zá ſobą prowádzą, raczey ſą mártwe, nie żywe, umárłe. y dla tegoż Pan Iezus w Paćierzu naypierwey położył ſerce wynoſzące ſię ku Bogu, Imię iego chwalące, *ſanctificetur Nomen tuum.* Ná dwoch Konſyſtoryách niebieſkim y źiemſkim iednáki ná Chryſtuſá ſtánął dekret *vt moriatur pro populo.* Troycy Przenaświętſzey dekret dźiwnie dobry, chwalebny, żydowſki zły, niezbożny, czemu? bo w pierwſzym było ſerce dobre, miłośći ku zbáwieniu ludzkiemu pełne: w drugim iad, złość, záwźiętość ná Páná Iezuſá, *ex corde vita procedit*; ſtáraymyż ſię o to do ręku ſerce, *oſtendamus manus & latus &c.*

VIII.

POkázawſzy ſię po Zmartwychwſtániu Vczniom ſwoim Pan Iezus, prezentuie im rány w ręku ſwoich Nayśw: w boku tákże, *oſtendit manus & latus.* Ná co? áby dał znáć Vczniom, że iáko on ćierpiał, ták y im trzebá ćierpieć, áby weśli do Krolestwá niebieſkiego. Iákoż ták ieſt, poſzli wſzyſcy drogą Páná Iezuſową, wſzyſcy ćierpieli, wſzyſcy krew przelali, bo przykład Páná Iezuſow był im do tego pobudką. O ludźiach świętych w ſtárym teſtámenćie świadczy Piſmo święte, że chodźili przed Pánem Bogiem. Ták Abráhámowi powiedźiano, *ambula coram me*, ták Noe, Enoch y inni *coram Deo ambulárunt*, teráźnieyſzego wieku Swięći obligowáni ſą chodźić zá Pánem Iezuſem: *Qui vult venire poſt me &c. me ſequatur, qui ſequitur me. Kto idźie zá mną.* Mátki zwyczaynie máłym coreczkom przed ſobą chodźić każą, dla tego że ich płochośći nie ufáią. Inſpektorowie tákże młode dźiatki przed ſobą wodzą, á dorośli ſynowie zá Pánem Oycem chodzą. Nie mieli święći ſtárzy zá kim chodźić, nie mieli ſię w kogo zápátrowáć, nie byli ták vſtáleni w doſkonáłośći, dla tego trzebá ich było pro-

ło prowádźić Pánu Bogu przed sobą: teraz máią kogo náśládowáć, to iest Páná Iezuſá, pokazał im z siebie przykład y dał do ćierpienia, dla tegoż zá nim idą, *sequuntur Patrem.*

Powtore. Pokázuie im Rány w ręku y sercu, áby nie ináczey do niebá przyść sobie obiecowáli, tylko ták ćierpiąc, iáko y on: *Nonnè sic oportuit pati Christum & ita intrare in gloriam suam.* S. Pátryárchá Iákob widźiał raz drábinę z źiemie do niebá przestáiącą, ná iey wierzchu wspieráiącego się Páná *Dominum innixum scalæ*, á po stopniách owey drábiny, zstępowáli y wstępowáli Aniołowie, żaden przećię w niebo nie wstąpił, ále iák się ktory zbliżył do Páná wspártego ná drábinie, záraz *descendebat.* Doktorowie święći przez wspártego ná drábinie, rozumieią Chrystusá Páná pod ćiężarem krzyżá náchylonego, przez Aniołow rozumieią świętych ku niebu ćiągnących. Iáki táki obaczywszy Páná Iezusá, á ow pod Krzyżem zstępuie áby ćierpiał, nie śmieiąc áni rozumieiąc, że mu będźie wolny przystęp do niebá bez ćierpienia.

Potrzećie. Pokázuie ręce y bok przebity Pan Iezus, abyśmy nád ćierpiącym mieli politowánie. Kiedy przed złym synem Absálonem z Ierozolimy uchodźił Dawid rzewliwie płákał: co widząc poddáni iego y wszytko miásto od płáczu utrzymáć się nie mogli. Tákći nam y podczás wesołego Zmartwychwstánia z Pánem Iezusem iáko się weselić z weselącym, ták przećięż y smućić z prezentuiącym Rány swoie należy &c.

IX.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni, bo w domu Oycá miłośierdźiá przyięći będą. W pewnym zacnym mieśćie Włoskim byłá Akádemia, w ktorey szkoły były pod tytułámi rożnemi; iedná názywáłá się *Schola pietatis*, pobożnośći, inna *Sobrietatis*, trzeźwośći, *veritatis*, prawdy, &c. byłá też *Schola Misericordiæ*, miłośierdźia. Młokośik w owym Mieśćie swawolny, prosił się do owey Akádemij, przyidźie do pierwszey szkoły, odpowiedzą mu, nie máią tu przystępu nienábożni: w drugiey, nie dla kłamaiących, przysięgáiących się, iákoś ty przywykł iest tá szkołá, toż y w trzećiey, y w czwartey, Dopiero w Szkole Miłośierdźia przyimuiącey złych

y dobrych, mieysce y dla niego było &c. Takći kiedy Pan Bog zámknie niebo, przed tym y owym miłośierdźie potrzebuiących rátunek przyimie do przybytku &c.

X.

Páná JEZUSA Iudasz przedáie.

PUnkt 1. Uważ, iż z tąd się poczyná Męká Páná Iezusowa od lekkiego poważenia Chrystusá. Naydroższa, naykosztowniey-sza niebá wszytkiego perłá IEzus Syn Boży, kleynot iedyny piersi y sercá Oycowskiego, od Iudasza ták lekce poważony, że go iák iedno bydlę zá 30. srebrnikow przedáie, y z tąd mękę Zbáwićielá záczyna. A czy nie od tąd początek grzechu, obrázy Boskiey dźieie się, że człowiek lekce sobie poważa Paná Bogá y łáskę iego. Stáwia się rzecz iáka márna człowiekowi powabna, idźie prędźiu-śieńko zá nią porzucáiąc Páná Bogá y łáskę iego naydroższą. Nigdy nápotym nie poważę sobie lekcey ćiebie o Zbáwićielu, ty tu mnie naydroższym kleynotem, ty naykosztownieyszą perłą, wszytko inne krom ćiebie zá nic.

Punkt 2. Vważ iáko żáłosny IEzus, że go własny Vczeń przedáie, y naypierwey przed wszytkiemi dokucza. Rozumiey, że mu nigdy ták ćięszkie nie były obcych nieprzyiaćioł iego zel-żywośći, despekty, zniewagi, iáko od swoiego. Ah moy IEzu! y samći twoy od ćiebie ná służbę twoię powołány, w Wierze święt-tey ták wielą łásk udárowány, ták wiele do Sákrámentow twych przypuszczony obráźiłem ćię, lekce poważyłem, bárźiey niż obcy, niżeli ćiebie nieznáiomy, przeprászam, supplikuię, miey mię zá swe-go, broń od tego nieszczęśćia, ábym ćię Páná mego lekce miał poważać. Obiecuię popráwę &c.

Punkt 3. Milczy w tym wszytkim Pan IEzus, nie skárży się, nie nárzeka, nie mowi: oto ten zdraycá moy, oto niewdźięcznik, iákby nigdy nic się nie stáło: nie utyskuie ná zniewagę swoię, nie nárzeká. O iákomći niepodobny moy IEzu, ledwo mię cokolwiek dotknie od kogo, przed wszytkiemi się skárżę, nárzekam, wyrzu-cam ná oczy niewdźięczność, siebie niewinnym czynię, urázy roz-trząsam, tego ktory mię obráźił prześláduię: zgołá nie mász we mnie ćierpliwośći twoiey, wzgárdy sámego siebie, nie mász wyni-szczenia miłośći własney, áni ćierpliwośći &c.

Ná święto, z Zywotow świętych, świętego Márcellina.

MArcellina świętego Papieża w Kościele świętym iest dźiśiay pámiątká, ktorego upadek, grzech świętym Męczennikiem wystáwił: bo kiedy podczás okrućieństwá Dyoklecyánowego, kędy po kilkádźieśiąt tyśięcy ná Mieśiąc Chrześćian zábiiano, on też od tyránna przywołány iest, boiąc śię okrutnego morderstwá, y oraz obietnicámi zwyćiężony, dał śię námowić że *publicè* poszedł z Cesárzem do Kośćiołá Pogáńskiego, y tám kádźidło Bogom ofiárował; zá to bogátą suknią od Cesárzá przyodźiany: ále po tym postrzegł wielki błąd swoy. Stánął przed Dyoklecyánem, wyznáwáiąc iáwnie Imię Chrystusowe: nárzekaiąc ná zwiedzenie siebie, zá co srodze męczony, korony w niebie dostąpił. Oto ten przed grzechem boiaźliwy, po upadku mężny, odważny. Oto ták często Pan Bog tym ktorych przeznáczył do śiebie dáie, że y sáme grzechy im są ná pożytek, według tego co powiedźiał Apostoł: *Scimus quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum.* Zádźiwuymy śię dobroći Boskiey! *Powtore.* Ten święty, dowiedźiawszy śię że w pewnym Mieśćie Biskupi Synod złożyli względem ćiężkiego owego przypadku ná Kośćioł Boży, iż naywyższa Głowá iego szwánkowáłá: ow chcąc śię pokazáć winnym, udał śię tám, y odźiawszy śię włośiennicą, worem pokutuiącym, odkryty przed wszytkim zgromádzeniem wyznáwał winę swoię, ná sąd ich śię zdáiąc, y ná karánie: odpowiedźiáło *Concilium, Prima sedes à nemine judicari debet,* Nie sądźiemy ćię, ále przez Pokutę wracasz śię do pierwszey w Kośćiele Bożym godnośći. Z tąd náuká iáko wielka powagá iest naywyższego w Kośćiele Bożym vrzędu, że pod niczey sąd nie podpada. *Druga.* Iáko pokutá prawdźiwa przywráca do pierwszego stánu grzesznika. *Potrzećie.* Iáko wyznánie dobrowolne winy, zásługuie łáskáwość. Ten święty ná ukaránie więkxe swoie, lubo iuż y przywrocony był do Stolice swoiey y Męczeńską koroną wypłácał swoy upadek, przećięż ná plác idąc, prośił Márcellá y innych áby iego ćiáłá po śmierći nie grzebiono w źiemi niegodnym śię iey sądząc: leżáło dni 30, nie pogrzebione, áż S. Piotr pokazał śię Márcellowi nástępcy iego, áby ie pogrzebł upomináiąc. Z tąd nauká że to dawná w Kośćiele Bo-

le Bożym kárá publicznych grzesznikow ná święconey źiemi nie chowáć, iáko wyklętych, ná Wielkanoc się nie spowiedáiących &c.

Ná Czwartek Przewodni.

PAn Bog iest nád wszytkiemi Pánem, lecz práwowiernych iest włásną posessyą, dźierżáwą. Skoro Tomasz S. uwierzył, stał się wiernym, nátychmiast się odezwał, *Dominus meus & Deus meus*, *Pan moy y Bog moy*, iákoby záraz práwo ná się u Páná Bogá otrzymał. Y toć iest co mowi Psalmistá Psal: 32. *Beata gens cuius est Dominus Deus eorum. Błogosłáwiony lud, ktorego iest Pan Bogiem.* Dáie Pan Bog deszcz, rosę, dáie urodzáie, pożytki, każe wschodźić słońcu, y nád pogány, żydy, á práwowiernym co nád nich? *seipsum servat.* Y toć to iest z czym się ow chełpił *portio mea Dominus*, moią cząstką, moim dźiedźictwem iest Pan, iest Bog. O iáko szczęśliwy káżdy, kto ták mowić może. Zbáwićiel ná krzyżu wisząc, wołał *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me, Boże moy, Boże moy &c.* Sámego tu śiebie pokazał Pan Jezus bez poćiechy, ále oraz ná poćiechę wszytkim ogłośił, że ma Bogá swego, ktorego ku káżdemu gdźie chce y iáko chce nákłonić może iáko swego. Bog pokázuie miłośierdźie wielom, ále śiebie iáko Zbáwićielá práwowiernym udźiela *Ostende nobis Domine misericordiam tuam.* mowi Psalmistá S. *& salutare tuum da nobis.* támtym tylko pokázuie, á tu dáruie. *Perfidus tantum apparuit non est datus*, mowi ieden. Ale kiedyż lepiey iest, *Deus noster & Dominus noster*, iáko w Nayświętszym Sákrámenćie, *Nobis datus nobis natus*, to to iest káżdego śiebie pożywáiącego porcyą, posessyą, &c. *Non est alia natio tam grandis, quæ habeat Deos sibi appropinquantes sicut Deus noster, &c.*

II.

PAn Jezus prędszy był, śpiesznieyszy, skwápliwszy do śmierći, do męki dla zbáwienia nászego, niżeli ći, ktorzy mu ią gotowáli; iáko żydźi, Piłat y inni. Wiedząc o godźinie, że przyszłá męki iego, *ut transeat ex hoc mundo*, Ambroży S. czyta, *ut transiliat*, iákoby chćiał y tę ubieżeć godźinę, poprzedźić. Co ktorych ná krzyż przybiiano nie umieráli, áż po gruchotániu,

łamániu ich goleni. Zbáwiciel nie czekáiąc kátow przybliżáiących sobie śmierći, pierwey nayświętszego swego oddał Duchá, pokázuiąc spráwiedliwość swoię do śmierći zá narod ludzki. Y toć iest że umieráiąc silnie wołał, iákoby śmierći przywołuiac. O corce Iestego piszą, że tylko co skończyły się mieśiące, ktore miáłá sobie pozwolene ná opłákánie dźiewictwá swoiego, nátychmiast sámá pośpieszyłá do Oycá, áby exekuował nád nią ślub swoy Pánu Bogu uczyniony. Płákáły iey rowienniczki domowe zátrzymywáły, ubiegłá oná to wszytko uprzedźiłá. To to ták Pan Iezus, śpieszył, kwápił do śmierći zá nas. Ale z okázyi dźisieyszego nabożeństwá, to śpieszenie naylepiey pokazáć się może, przy postanowieniu Nayświętszego Sákrámentu. Wiedząc dobrze Zbáwiciel, iáko Żydźi, Iudasz, Piłat, gotowáli się ná wylanie krwi iego, sam z iey wydániem się pod przymiorámi winá pośpieszył, dáiąc ią ofiáruiąc. Dźiękuymy, uznawaymy pośpieszenie.

III.

Z Pokoiem Pan Iezus często teraz przychodźi, á przećię turbácyi między uczniámi iego zda się bydź więcey. Ták iest, bo pokoy Chrystusow przynośi większy niepokoy. Człowiek z pokoiem Páná Iezusowym, powinien się o wszelką Boską obrázę turbowáć, frásowáć, ták w sobie samym, iáko y w innych. Oni ludźie, co y sámi źle robiąc, y drugich źle robiących widząc nie turbuią się. Piiánicá ustáwnie w kárczmie, nieczysty w kále nieczystośći, dłużnik po uszy długow máiący, á przećię wesoły, nic się nie trapi, nie oddáie, nie ma ten pokoiu Iezusowego, nie ma y ow co widźi czeladkę, poddánych, sąśiádow, grzeszących, przećię go to nic nie obchodźi. Pokoy Chrystusow z turbácyą iuż námienioną. Z tákimże pokoiem niech do nas przychodźi w Nayświętszym Sákrámenćie, &c.

IV.

TRudno było w ćiele Páná Iezusowym wszytkie uleczyć rány, boby to było zá iedno, iáko zámknąć wszytko ćiáło Iezusowe, w ktorym ogień miłośći dźiwnie był wielki. Zwyczáyna to, że gdy gorąco wielkie, okná otwieráią. Gorąco wielkie było we

ło we wnętrznośćiach Iezusowych, od ogniá miłośći, trzebá było nie iedno ále pięć otwártych mieć okien. Do okná w korabiu Noego przyrownywa Augustyn Swięty Ránę w boku, doyrzeć sercá Zbáwićielowego miłośći, łáskáwośći, y hoynośći pełnego. Przez okno korabiowe wylećiałá gołębicá po oliwną gáłążkę, ktora byłá znákiem pokoiu: z tegoż boku Páná Iezusowego wyszłá *Ecclesia Sanctorum*, Kośćioł Swięty, przynoszac wszytkim należącym pokoy, odpuszczenie winy, y ubłagánie Bogá. W Kośćiele wielkim Sálomonowym, były iedne drzwi tylko poboczne: W Kośćiele Nayświętszego Ciáłá Iezusowego *vulnus lateris*, ieśt tákowemi drzwiámi *ut ingrediamur* tędy *in Sancta Sanctorum*, ále oraz ábyśmy oglądáli wielkość dobroći Zbáwićielowey, ktorą niegdy obiáwił sámże Brygidźie świętey, opowiádáiąc, że ták teraz miłośćią ku narodowi ludzkiemu pała, iako wiszac ná krzyżu, y owszem gotow teraz zá káżdego z osobná umrzeć, co ná ten czás uczynił dla wszytkich. Od sklánego okná tepersusya idźie. Swiętey Gertrudźie powiedźiano, że ilekroć kto nábożnie weyrzy ná ukrzyżowánego, tyle rázow Boskie ná niego pogląda miłośierdźie. Ale co ieśt osobliwa; przez te drzwi, álbo okná w ćiele Iezusowym, á osobliwie przez ránę serdeczną wyszedł do nas Nayświętszy Sákráment, ten to ieśt rosczką oliwną, *signum fœderis*, tu zápátruiacym śię, dostáie śię oká miłośierdźia Boskiego. Tu śię dostáie wchodźić *in Sancta Sanctorum*, ćieszmy śię z tąd, dźiękuymy zá otwárte nam drzwi do chwały wiekuistey, &c.

V.

POkoy ma ná sercu y z bliźniemi, ktokolwiek nie ieśt chćiwy, łákomy, máłym śię kontentuie, ile mu dał Pan Bog ná tym świećie, cudzego nie prágnie. Z kąd niepokoie ná świećie, woyny krwáwe, z spustoszeniem Krolestw, Miast, Kośćiołow, Swiątnic Boskich? z tąd, że śię swoim Páństwem, Krolestwem nie kontentuią, chcą ieszcze więcey. Przymawiá im oto po Chrześćiáńsku lubo Pogánin Seneká *Punctum est*: Pánowie mili Punkt ći to ieden, ktory mieczem rozćinaćie, ogniem plądruiećie, &c. *Sursum ingentia spatia sunt.* w niebie obszerność, szerokość. Z kąd owe sąśiedzkie niepokoie, háłásy? Z chćiwośći. Chce mieć rolą,
łąkę

łakę szerszą, zarwáć cudzego. Z kąd pełne spraw Trybunały ia-dy? o moie, o twoie. Nie bądź chćiwym, łakomym, będźiesz spo-koynym. Dwoch Pustelnikow mieszkáiąc z sobą stárzeli się, ni-gdy się nie poswárzywszy: rzecze raz ieden do drugiego; powadź-my się też áby raz z sobą. Twoie moie náywięcey wádźi, mie-sza. Położyli tedy cegiełkę, y mowi ieden: mowić ia będę że to moiá, á ty mow że to twoiá, stáło się: rzecze pierwszy n oiá to cegiełka, wnet ná to drugi; ieżeli twoiá, to ią weś, ieżeli twoiá to nie moiá, &c. Y ták się żadną miárą nie poswárzyli. Włá-śnie ták uczynił Izáak Pátryárchá, będąc w cudzym Páństwie z swoiemi dobytkámi, trzodámi. W suchey iednák kráinie, kazał wykopáć pásterzom swoim studnią do napoiu dobytkow; wnet pásterze oney kráiny, nászá to studnia y wodá, wy Cudzoźiem-cy nie używayćie iey. Nuż miły Izáák, kázał oney ustąpić, á inną kopáć studnią: wnet y tám pásterze, nászá to wodá; y tu dáć pokoy kazał Izáák. Aż nátychmiast Krol oney Kráiny we-zwał Izááká, przymierze z nim uczynił, y pokoy z nim záwárł. Pokoiu nábył, że się łákomym nie pokazał. Jedno wam chcę dźiś zálećić łákomstwo, chćiwość, á to do Nayświętszego pokár-mu Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Y ná tym tu záwisłá Kom-nia duchowna, ktorą może káżdy uczynić, chcć rzetelnie nie po-żywa ćiáłá Nayświętszego. Ták Pan Iezus chćiwym był do te-goż pokármu ćiáłá swego przez lat trzydźieśći trzy: *Desiderio desi-deravi.* prágnąłem mowi do Ucznio w. Ták dusze w czyscu prágną widźieć w niebie Páná Bogá ná káżdy moment, y to prágnienie wiel-ce się Pánu Bogu podoba. Náśláduy tego łákomstwá káżdy: nie możesz bydź w Kośćiele ná nabożeństwie, nie możesz widźieć Páná Iezusa ná Ołtarzu wystáwionego; trzyma ćię w domu cho-robá, zabáwá gospodárska, usługi; wybiegay przećię do Kośćio-łá prágnieniem, chćiwośćią, kłániay się Pánu Iezusowi &c &c.

VI.

MIędzy innemi znákámi y dowodámi, ktoremi Pan Iezus pokázował Zmartwychwstánie, swoie był też y ten, iedzenie pożywánie pokármu, á pokármu dwoiákiego, to iest miodu y rybek. Pierwszy raz álbowiem zgromádzonym pokázuiąc się Vczniom,

ipytał ich: *Dźiatki, maćie tu co ieść?* odpowiedźieli, ieſt płaſtr miodu, y rybek pieczonych trochę. Przynieśćie práwi, przynieśione iadł y oſtátek dał Vczniom. Iáko kiedy iedzeniem miodu Pan Iezus probował Zmartwychwſtánia ſwego, tákże y my Miod náſz, to ieſt, Nayświętſze Ciáło Páná Iezuſowe w Nayświętſzym Sákrámenćie, ktory to do pokármu do słodyczy ſię przyrownywa, do Mánny oney cudowney, ktorą Pan Bog przez lat 40. ná puſzczy karmił lud ſwoy Izráelſki. Naprzod Mánná ſwoy ſmák własny miáłá, iákoby miodu z chlebem białym: Miodem słodkim ieſt przy chlebie białym Nayświętſzy Sákráment, bo ma w ſobie źrzodło wſzelkiey słodyczy, to ieſt Páná Iezuſá. Poſzedł ten pokarm z wielkiey słodkośći ku nam miłośći Páná Iezuſowey, *Cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit eos*, á nád to ieſt, *præludium, pignus*, zadátek owey słodyczy, ktorą po wſzytkie wieki częſtowáni będą Błogosłáwieni. Mánná miáłá w ſobie utáioną słodycz: ſpoyrzawſzy ná iey źiarko, niktby ſię był nie ſpodźiewał, co ſię w niey zámykáło; tożći y w Nayświętſzym Sákrámenćie oprocz wierzenia, nie wydáie ſię co ieſt w nim; á ieſt Ciáło Iezuſowe, ieſt Boſka y ludzka nátura, ſą wſzytkie *attributa*, y doſkonáłośći Chryſtuſowe. Mánná nie miáłá ſubſtáncyi włáſney potraw y pokármow innych, tylko przymioty właſnośći ich, ná ktore kto pomyślił: tákći y w tym Sákrámenćie, nie máſz iſtoty chlebá, áni winá tylko ich przymioty, iákie ſą: zapách, kolor, ſmák, á ſubſtáncya ćiáłá y krwi Iezuſowey. Mánná ſmákowáłá, iáko czyi ápetyt potrzebował: y tu kto ma więcey nabożeńſtwá, prágnienia do tego pokármu, tym ma więcey ukontentowánia náſycenia. A náoſtátek Mánná, byłá pokármem Anielſkim, *Panis Angelorum*: ieſt y Nayświętſzy Sákráment, y kiedyby Anyołowie pokármu potrzebowáli, tymby ſię á nie innym pośiláli. Pokázuymyſz odmiánę żyćia náſzego, pożywániem tego miodu, ktorego więc słodycz w nabożnie komunikuiących y do tygodniá trwáłá.

VII.

POkázuie Pan Iezus rány w ręku y nogách, á w głowie czemu nic? *Náuká z tąd pierwſza*: że rány innych ćiáłá częśći w człowieku dáią ſię łácno widźieć, á co głowie dokucza, co ią turbuie, co

ie, co ią gryźie, nie ták śię wydáie, lubo więcey czáſem bo'i. Tyśiąc ran głowie Iezuſowey zádáło oſtre ćiernie, ćięższe to niż inne, przećię tych nie opowiáda. We wnętrzne rány z meláncholii, pochodzące przyimiymy, á z głowy Iezuſowey boleśćiámi łączmy.

Náuká 2. Iáko Pánowie, Przełożeni, zápominác máią krzywd, uraz ſwoich ponieśionych. Głowá Iezuſowá, wiele ućierpiáwszy, wiele ponioższy, zá milkłá wszytkiego. Głowámi ſą Pánowie, Przełożeni, częſtokroć wiele śię im doſtáie ćierpieć od niższych, od poddánych ſwoich, coż ná to? *Regium eſt obliviſci injuriarum.* Iſidorus Peluſiotá náucza, áby krzywdy y urázy ná wodźie piſáć, á łáſki y dobrodźieyſtwá ná miedźi ryſowáć. Pan Iezus práwowiernym ſwoim, każe bydź w proſtoćie podobnym gołębiowi. *Eſtote ſimplices ſicut columbæ. Mat. 10.* Tym co miesiąc goſpodarz dźieći wybiera, z wielką ich gorzkośćia, á one iednák znowu śię w tymże domu lęgą, dźieći rodzą, nie uláruią, zápomniawszy krzywdy dopiero odebráney *Iniuriarum remedium oblivio.*

Náuká 3. Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezuſowey, ieſt rozweſeleniem zboláłego ſercá. Bolu głowy ſwoiey, nie wſpomina Pan Iezus, bo w teyże głowie ználázłá śię przedźiwna mądrość, dowćipney miłośći wynálazek, około zoſtáwienia śiebie ná źiemi w Nayświętszym Sákrámenćie, gdy do niebá odchodźił. Fráſuie śię człowiecze głowá twoiá, opánowáłá ią meláncholia, weyrzyi ná Páná Iezuſa w Nayświętszym Sákrámenćie, z nim śię ućieſz, rozweſel, &c. *Ieſu dulcis memoria.*

VIII.

P*unkt* 1. Pan Iezus przytula do boku ſwego Tomaszá, każe mu kłáść ręce ſwoie w Rány, y ſerce otwárte. Przytulay śię zá tą okázyą do ſercá Iezuſowego, przytulay wszytkich grzeſznikow, á oſobliwie niewiernych, áby z Tomaszem świętym tám śię ná oświecenie, ná Wiárę, ná popráwę żyćia zdobyli &c.

Punkt 2. Iáko wiele rázy Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie cáłego ćię obeymuie, nápełnia. Coż masz mowić, iáko śię odzywáć? nie raz, ále po tyśiąckroć z Tomaszem świętym wołay: *Pan moy y Bog moy.* Náucz śię tych słow záżywáć po Komunii świętey, podczás Elewácyi &c.

Punkt 3. Błogosławieństwo Wiáry záwisło ná nie widzeniu, á wierzeniu: *Błogosłáwieni, ktorzy uwierzyli, choć nie widźieli.* Nie widźisz, y ty przytomnie oczymá ćielesnemi Páná IEZUSA w Nayświętszym Sákrámenćie, nie widźisz niebá, nie widźisz piekłá, wierz iednák, że iest Wiára, ná tym iest wierzyć, czego nie widźisz, y zá to będźie zápłátá, będźie błogosłáwieństwo.

IX.

Pan IEZVS szuka reclinatorium w Ieruzálem.

P*Unkt* 1. Uważ iák ubożiuchny żywot prowádźił Pan IEZUS, że swego kąćiká, przytulenia w Ieruzálem Mieśćie nie miał, w ktorymby się mogł był ućieszyć raz ostátni z Vczniámi, przyiaćiołmi. Káżdy, by nayuboższy miał przećię swoy domek, swoię komorkę ná pożywánie Báránká, Pan IEZUS nie miał. Poćiechá wam ubodzy, mowić sobie możećie: ubogi wprawdźie żywot prowádźiem, głowy gdźie skłonić nie mász, ále ten nas ćieszy, ktory nie miał tákże gdźie przytulić głowy swoiey. Wy zás ktorym Pan Bog dał mieć máiętnośći, dwory, domy, kámienice, wśie; dźiękuyćie Pánu Bogu y opátrznośći iego. Tego dźiękowánia ákt ten bydź może: Cokolwiek w domu moim cegiełek, cokolwiek źiemi, piasku, drzewá, dáchowek, gontow, goźdźi; co w polu, we wśi, ná łąkách, w boru liśćia, drew, zboża, snopkow, kłosow, źiarn, wody kropelek we wśiách, máiętnośćiach moich, tyle áktow miłośći, chwały, uwielbienia oddáię tobie Boże moy, á to ná káżdy moment poki tego záżywam y potym po wszytkie wieki &c.

Punkt 2. Náleźiono Pánu IEZUSOWI izbę, salę przestroną, szeroką, obitą, usłáną. Oto przedźiwná opátrzność Boska spráwuie, że Pan IEZUS ubogi większy ma wczás, wygodę, stáncyą forsmnieyszą, niżeli niektorzy obywátele. Tákći to często dźieie się, Bog lepiey opátruie tych, co się ná niego spuszczáią, świát y dobrá iego dla niego opuszczáią. Zákonnik ubogi, a przećię ma w Klasztorze y pomieszkánie piękne, y odźienie, y obiad, y wieczerzą, y wygody wszytkie, czego ná świećie wiele nie máią. Toż y Kápłáni ná świećie máią *Beneficia*, Prebendy, Altárye, Bog ich ná swoiey służbie żywi, opátruie.

Punkt 3. Po odpráwioney wieczerzy wstáie Pan IEZUS, oczy

do niebá podnośi, dźiękuie Nam to náuká, ábyśmy nigdy do stołu nie śiadáli bez przeżegnánia, wzywánia błogosłáwieństwá Páńskiego, nigdy nie wstáwáli ináczey, tylko oczy ku niebu podnosząc, dźiękuiąc. Poráchuymy śię ieżeli to czyniemy &c.

X.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni. Pan Iezus tedy naybłogosłáwieńszy, bo naymiłośierniey szy w Naśw: osobliwie Sákrámenćie. Ian S.ᵗʸ w obiáwieniu *Apoc: 3.* opisuie iednego kupcá, ktory złotá wybornego pełne łono máiąc, chodźił po rynku y ulicách, á iákiego tákiego żebraká, odártusá, wpułnágiego nátráfiwszy námáwiał do kupienia złotá owego. Rzecz foremna złoto kazał kupowáć ubogim, odártym. Co to zá kupiec, ieżeli nie Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie? ubogich zwoływa, każe kupowáć złoto bez złotá. *Venite, emite absq; argento,* Sámę tylko wolą, nábożeństwo, áfekt tu przynieś, będźiesz miał skarb nád wszytkie skárby. A tym czásem, odday część, honor, chwałę, błogosłáwieństwo, ták miłośiernemu, hoynemu Pánu &c.

z Zywotá Swiętego Iustyná.

Z tego świętego Iustyná Filozofá y Męczenniká, te niech będą náuki.

P*ierwsza.* Ze wiele to do nábyćia mądrośći y doskonáłośći pomága chćieć, y dáć śię náuczyć. Ten Iustynus będąc w Pogáństwie, chodźił od iednego do drugiego Filozofá chcąc śię czego gruntownego náuczyć, obiegał Stoikow, Peripátetykow, Plátonistow, &c. prágnąc od nich co gruntownego o Bogu, o duszy, nieśmiertelnośći, o wiecznośći usłyszeć. Nie mogł mieć z nikąd ukontentowánia, áż raz w tym prágnieniu przechodząc śię nád morzem, tráfi ná człowieká, ktory go spytawszy czego prágnął? opowiedźiał mu o wszytkim, czegokolwiek Wiárá święta uczy o Bogu w Troycy świętey iedynym, o wiecznośći, o niebie o piekle. Oto ten święty że śię chćiał y dáwał náuczyć, náuczył śię. Tákie niech będą dźiatki u rodźicow, niżsi, u wyższych.

Wtora náuká. z Zywotá tegoż świętego; iáko kto żyiąc dobrze, poczćiwie, nie ponośi szkody od ięzykow złych potwarzy. Zá czásow tego świętego, Pogáństwo ná Práwowiernych śiłá więc

złego wymyślało. Zadawali im fakcye ná Cesarzow Rzymskich, schadzki niepoczćiwe, czáry &c. Ten ieszcze będąc Pogáninem, mowił záwsze: niepodobná áby ći ludźie robić co złego mieli, ktorzy ták gárdzą żywotem, świátem, ná śmierć y męki dla Bogá swego ochotnie się odważaią. Dobremu zyćiu szkodźić złe ięzyki nie mogą &c.

Trzećia náuká. Iáko spolna modlitwá Chrześćian práwowiernych iest skuteczna. Miał Cesarz Antoninus Pogánin woynę z Niemcámi, z Sármátámi; ráchowáno nieprzyiaćielá ná dźiewięćkroć sto tyśięcy. Otoczyli Antoniná zewsząd, więc ow do Bogow swoich ná modlitwę: nie pomogło. Miał w obożie wiele Kátolickich żołnierzow y niewolnikow, tym się roskázał modlić. Stáło się zá modlitwą Kátolikow, że niebo swoy deszcz ná prágnące Antoniná woysko spuśćiło; á ná nieprzyiaćielskie pioruny, grady: nástąpiło też zá tym poráženie. A Cesarz od owego czásu roskázał áby spokoynie żyli Chrześćiánie. Poćiechá nam: modlą się Turcy, Zydźi, Kátolicy, sáme tylko modlitwy Kátolikow Pánu Bogu miłe &c.

Ná Piątek Przewodni.

PO Zmartwychwstániu swoim w Uwielbionym Ciele zostáwił pięć Ran Zbáwićiel, áby były ná strofowánie y niewiernośći, y niezbożnośći Zydowskiey, y oraz grzesznikow wszytkich. Rozumiáłá niezbożność żydowska, że zábiwszy Páná Iezusá, iuż więcey iego głosu strofuiącego słucháć nie miáłá, áż co? co przedtym ieden ięzyk, iedne ustá, ieden głos ná nich wołał, to teraz ilo ran, tylo ięzykow, tylo głosow, y ná nich, y ná wszytkich grzesznych. Rozumieymy ták co Pan Iezus mowił do Tomaszá świętego: *Włoż pálec swoy w bok moy, w ręce moie*, to káždemu mowić będźie przy śmierći niezbożnemu temi álbo podobnemi słowy. Obacz, *Vide manus meas, affer manum tuam & mitte in latus meum, & agnosce quæ pro te impio pietas Divina perpessa est*, mowi *Cæsarius*. Obacz co dla ćiebie niezbożnego dobroć Boska uczyniłá: zgołá iáko żołnierz ná woynie dla Kroła, dla Oyczyzny podięte prezentuie rány, temi bárdźiey swego się domáwia niż słowy, ránámi y rázámi swoich więcey kontrádyktorow zwyćięża; ták właśnie

Pan

Pan Iezus. Toć mowił właśnie Apostoł o sobie: *Nemo mihi molest us sit, ego enim stigmata Domini Iesu in corpore meo porto. ad Gal: 6.* Ia ná ćiele moim noszę rány y blizny Zbáwićielowe, niech mi nikt nie dokucza, niech nieprzyiaćiele moi hámuią się y támuią widząc mię zránionego. Oby ták skutecznie mowił Iezus do grzesznika? widźisz mię zránionego, y teraz pátrzysz ná mnie ukrzyżowánego, nie dokuczay mi grzechámi twemi, wołam ná nie tylą ięzykow, ilo ran. Kiedy Mánásses niezbożny Proroká Páńskiego, że go o iego niezbożność y bałwochwalstwo strofował, ná poł przepiłowáć rozkazał: mowi dowćipny Zeno. Co miał iednego tylko ná strofowánie siebie, to z iednego dwoch sobie okrućieństwem swoim wystáwił. Zá iedne ustá y ięzyk żyiącego Iezusá máią, y mieli żydźi y grzeszni pięć strofuiących. Boymy się tych głosow, nic zárabiaymy ná nie &c. Pan Iezus żyiąc, iednemi tylko ustámi strofował, mowił *mortus quinq;* vmárły piąćią &c.

II.

ZA wpoł zdesperowánego poczytáć trzebá tego człowieká, ktory widząc się bliskim śmierći, nic osobliwego nie czyni dla zbáwienia dusze swoiey. Iudasz zdesperowawszy, obiesił się, bo máiąc śmierć przed oczymá, nic się tym do dobrego nie pobudźił. Iscariotes ábowiem tłumáczy się: *memorans mortem*, śmierć ná pámięći máiący. Ták tedy będąc w sámym przezwisku ustáwicznie o śmierć upomniony, że nic osobliwego nie czynił, zginął zdesperowány. Náwet w ten czás kiedy Pan Iezus powiedźiał, ná obronę Mágdáleny drogie oleyki ná głowę iego wylewáiącey, y o to ná szemránie przychodzącey: że *to oná* (práwi) *ná śmierć y pogrzeb moy vczyniłá*. Iudasz kiedy wzmianká byłá o pogrzebie, w ten czás wyszedł ná zmowę z Zydámi. Znák desperátá! ktorego áni śmierći mencyá od złego nie odwiodłá. Tácy byli y oni u Izáiasza swawolnicy, co owo mowili: *iedzmy, piymy, iutro pomrzemy, cras moriemur.* Co mieli mowić: iutro pomrzemy, dźiś pośćmy, pokutuymy, do Páná Bogá się náwroćmy, to ináczey. Smierć bliska, álbo przez stárość, álbo przez chorobę w Chrześćiáńskim człowieku, powinná co osobliwego dla zbáwienia dusze swoiey spráwowáć: tego y sam czárt uczy. O dwoch szátánách mamy w Ewánieliy S.

ie ten pyſzny nie był, drugi uniżony. Pyſzny ow, co ſię roſkázał kłániać Pánu Iezusowi ſobie, pokázawszy mu Krol ſtwá świátá tego, mowiąc: *toć wſzytko dam ieżeli upadſzy pokłoniſz ſię mnie.* Drugi uniżony, ktory z dáleká obaczywſzy Páná Iezusa, upadł, á pokłon mu oddał: *adoravit. Marci 5.* Czemu ten pokorny, bo mieſzkał w grobách; *in monumentis*: oto grob pokornym uczynił ſzátáná. Ale tey náuki nayleṕſzy przykład z Páná Iezusa, ktory widząc że ſię zbliżáłá godźiná śmierći iego, *vt tranſeat ex hoc mundo, ; cùm dilexiſſet ſuos, in finem dilexit eos*: lubo śiłá czynił przedtym dobrego, w ten czás iednák, ták wiele, że nie mogł więcey *in finem.* Uczmy ſię ztąd, gdy ſię zbliża godźiná śmierći, więcey czego dobrego czynić dla zbáwienia duſze náſzey.

III.

Z Turbowánym ták iáko ſię wczoráy mowiło o defekty y obrázę Boſka, ućieczká y beśpieczeńſtwo ieſt w ránách Iezuſowych. Te ſamże Zbáwićiel pokazał Uczniom ſwoim widząc ich turbuiących ſię. Tákći káżdy gdy ſię fráſuie, że upada częſto, że Páná Bogá obraża, niechay ſię udáie do ran Chryſtuſowych, ná to ie zoſtáwił, &c. Vdawaymyſz ſię &c.

IV.

BOyćie ſię niezbożni żydźi, boyćie ſię wſzyſcy grześnicy, *rurſum crucifigentes*, znowu krzyżuiący Páná Ieſuſa. Chowa rány od was odebráne niewinnie, ná oſtáteczny ſąd ſwoy, tám was niemi o iák ſurowie záſtráſzy! o iák ćięſzko zá złośći wáſze was ſtrofowáć będźie. Ná to między innemi przyczynámi rány w ſwym nayświętſzym ćiele zoſtáwił, áby nimi niezbożnych konfundował. Oto Człowiek, oto Zbáwićiel wáſz, mowi Auguſtyn Swięty, ktoregośćie ukrzyżowáli, obaczćie rány, ktoreśćie zádáli, oglądayćie bok, ktoryśćie przebili, dla was ieſt otworzony, á wy wniść nie chćieliśćie. To ieſt co mowi Ewánielia święta; *videbunt in quem transfixerunt*: to ieſt co Prorok; *quid ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum*: będą ſię Aniołowie pytáć, co to zá rány w ćiele twym nayſłodſzy Iezu? odpowie Pan Iezus. *His plagatus ſum in domo eorum, qui diligebant me*; to mię potkáło w domu tych, ktorzy mię kocháć mieli. Tedy płákáć będą y nárzekáć domy, fá-

milie

milie Krolewſkie, Szlacheckie, Kápłáńſkie, Mieyſkie. O uchoway Boże tákowey ná nas ſkárgi. Poráchuymy ſię, czyliśmy ſię nie przyłożyli do tego, czyli to niemy okázyą, że Pan Iezus ták wiele ćierpiał, &c.

V.

Z Pokoiem Pan Iezus wita Vczniow ſwoich; wſpokoynym ſercu mieſzka. Ten záś ma pokoy, y w ſamym ſobie y z bliźnim, kto mu rad uſtępuie, áni go przegadáć, przedyſputowáć, przewáżyć uśiłuie. Nápomina ieden z świątobliwych, Oycow: słyſzyſz dyſkurs drugiego, ieżeli ſię zda dobry, potwierdźże go ſwoim zezwoleniem, ieżlić ſię zda nie dobrym, nie ſprzećiwiay ſię, rozumieiąc, iż on według ſwoiey wiádomośći mowi. Są niektorzy, co koniecznie prágna, áby ich ná wierzchu było, áby oni przegadáli, przedyſputowáli, nie dobrze. Abráám z Lotem, poczęli ſię álterkowáć o paſzą trzod y dobytkow, máiąc wiele, áż ná to Abráám: *Ne quaeſo ſit inter nos iurgium, fratres enim ſumus*: *Nie cektuymy ſię z ſobą, bráćia ieſteśmy*: ia tobie uſtępuię, obierz ſobie ktorą chceſz ſtronę. To ſię ták nábywa pokoiu: uſtępuiąc, zátrzymuiąc ięzyk słowá. Widźiemy owo we młynie, iák wodę wypuſzczą ná koło, pełno háłáſu, wrzaſku, y nie przeſtánie, áż wodę záſtáwią. Wodá ięzyk, słowá koło. Z tąd owo iedney żonie rádzono, miewáć wodę święconą w uśćiech, ná fukliwego męża. Zátrzymaſz tę wodę, ięzyk ućichnie, áż pokoy, áż trzaſk uſtánie. Powiádáią o iednym, że w leśie wielkim będąc, krzykał, á echo ſię odezwáło, im bardźiey y dłużey krzykał, tym więcey odgłoſu; przeſtał, y echo álbo odgłos umilkł. Tákći ty przeſtań wprzod łáiáć mowić, áż pokoiu nábędźieſz, &c.

VI.

PO Zmartwychwſtániu pokázuiąc Vczniom ſwoim Zbáwićiel ręce, bok przebity, każe ſię im śiebie dotykáć, *palpate & videte.* Ieſt też to między innemi znák popráwy żyćia náſzego dáć ſię dotykáć, to ieſt przyimowáć nápomnienie korrekcyą, popráwę; kto ſię poddáie, tym ſamym pokázuie ſię bydź pokornym, ćierpliwym, posłuſznym. Nie przyimuiący záś nápominánia, znáć po ſobie dáie, że ieſt pyſznym, hárdym. *Ubi non eſt correctio, eſt corruptio,*

ruptio, mowi ieden z Oycow Swiętych. Y z tądći y Oycowie Swięći nápominać śię dawáli. Augustyn Swięty, prośi Hieronymá Swiętego, áby go y tedy y owedy nápominał, y lubo práwi Biskupá Prezbiter nápominać nie powinien, przećięsz w niektorych rzeczách, może bydź mnieyszy Augustyn, á Hieronym większy; lubo y od mnieyszego przyiąć należy upomnienie. Mnieyszy był Náthan nád Dawidá, á iednák gdy go ten strofował, nie odezwał śię Krol. A kto ćię moim Inspektorem uczynił? z kądći tá śmiáłość Krolá upominać? nic tego nie mowił, ále upokorzony wielce záwołał. *Peccavi Domino, zgrzeszyłem przed Bogiem.* Károlus Swięty Kárdynał, dwoch Kápłánow postánowił nád sobą, áby śię iego przypátrowáli postępkom, y w czymby postrzegli iego poprá wili. Ambroży Swięty, zá wielkiego poczytał przyiaćielá, kto go wczymkolwiek nápomniał. Y słusznie, ieżeli dźiękuiemy temu, co nas poprawi w stroiu, ostrzeże o zmázie mákule iákiey ná száćie, á czemu zá miło przyimowáć nie mamy przestrogi, o mákule ná duszy. *Ieżeli mię náuczysz informuiesz w tym co błądzę,* (mowi Augustyn Swięty) *nietylko słowo ále y uderzenie, powinienbym mile przyiąć.* Chryzostom Swięty z młodu począwszy miewáć kazánie, miewał nieiáko trudne, z konceptámi wysokiemi. Iedná uboga pobożna wdowká, przestrzegłá go w tym, mowiąc: Oycze, my prośći twoich kazań nie rozumiemy, nic śię z nich náuczyć nie możemy, przyiął to mile Swięty, odmienił styl swoy, mowił do zrozumienia wszytkim, y z tey łátwośći, názwány Chryzostomem, co znáczy ustá złote. Przymuymy sz y my wszelką korrekcyą, to iest z Pánem Iezusem dáć śię dotykáć, &c.

VII.

NIe mász nic skutecznieyszego ná uśmierzenie pásiyi y námiętnośći wszelkich w człowieku, iáko pámiątká Męki Páná Iezusowey. Y dla tegoż Zbáwićiel chcąc po Zmartwychwstániu swoim wszelkie ktore śię w Vczniach znaydowáły pásiye, zupełnie uśmierzyć, pokazuie im rány swoie ná krzyżu podięte, iákoby do káżdego z osobná mowiąc: *Pone me vt signaculum super cor tuum, vt signaculum super brachium tuum.* Cant: 8. Káżdy z osobná z Apostołow moich odrysuy mię sobie położ mię ná sercu swoim, ná pámięći

swo-

swoiey. Rośćiąga te słowá Ambroży Swięty, do káżdego grzeszniká mowiąc: *Insige pectori tuo & cordi tuo imaginem Crucifixi, i fige & brachio tuo, ut opera tua peccato sint mortua.* Blisko przed męką swoią opowiedał Pan Iezus co miał w Ieruzalem ćierpieć, iáko miał bydź wydány, iáko ubiczowány, ćierniem ukoronowány, ukrzyżowány: áż tym czásem przychodźi Mátká synow Zebedeuszowych, prosząc áby z nich ieden śiedźiał ná práwey stronie, drugi ná lewey w Krolestwie iego. Iáko to bydź mogło, áby ná ten czás Vczniowie myślili o Krolowániu z Pánem, kiedy im powiedał o swoich zniewágách, zelżywośćiach, krzyżu, śmierći: námienia przyczynę Ewánielia święta, *bo tego o czym mowił Pan IEZVS nie poięli: Ipsi horum nihil intellexerunt*; bo gdyby byli zrozumieli, rączeyby śię byli do płáczu rozrzewnili, ániżeli o godnośćiach myśleli. Niepodobna, álbowiem słyszeć, pátrzyć, pámiętáć ná Mękę Zbáwićielową, á nie usmierzyć w sobie wszelkiey do swiatá y márnośći iego skłonnośći.

Prześládowánie, potwarzy, krzywdy ćierpiący, Pánem Iezusem ukrzyżowánym umacniáć śię máią: ták mowi Apostoł, *Persecutionem patimur & sustinemus, deiicimur & non perimus.* 2. ad Corin: 4. *Cierpiemy prześládowánia, wrągánia, nic w tym śię nie nárušamy*, á czemu? bo *mortificationem Iesu in corpore nostro circumferimus*: iáko iedną zbroią ná to wszytko śię umacniamy. *Circumferamus* zátym y my *mortem & passionem Iesu*, y po Zmartwychwstániu, widząc *ostentas manus Iesu & latus.*

VIII.

PUnkt 1. Przydáie Ian święty, że wiele ieszcze rzeczy innych uczynił Pan Iezus w tey Kśiędze nienápisánych. Zánáw śię nábożną myślą nád wielą spraw przedźiwnych Chrystusowych, osobliwie wewnętrznych, tylko sámemu Oycu Przedwiecznemu wiádomych. Co czynił, y iákie Akty wypráwował ku Bogu, ieszcze w żywoćie Máćierzyńskim. Co narodzony ná świát, iák gorące modlitwy, iákie uniżenia y pokory ákty. Nayświętszych, ile smutnych ćieszył, nieumiejętnych náuczył, ubogich opátrzył &c.

Punkt 2. Uważ znowu, iák wiele rzeczy ućierpiał, czego niepodobna było opisáć, wyráźić: co zá zniewagi, despekty, sromoty,

tykáiące śię honoru Bostwá, nátury iego naygodnieyszey ludzkiey y Boskiey. Co w piwnicy, y w innych mieyscách Iákie záś wewnątrz żale, gorzkośći; czytáć o tym sposobow, rozmyślania Męki Iezusowey Xiędzá Drużbickiego.

Punkt 3. Wszytkie te ákcye Iezusowe, wszytkie modlitwy, Akty miłośći Bogá; zbieray, y niemi Páná Bogá uwielbiay. Zbieray y co ćierpiał. Miey kompássyą &c.

IX.

Pan IEZUS przygotowánie czyni do postánowienia Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt 1. Staw sobie Páná IEZUSA, á on od stołu śię porywa, suknią z śiebie zdeymuie, przepásuie śię, wody w náczynie nálewa, iákoby wielką iáką miał uczynić spráwę. O záiste ták spráwá, dźieło náđ wszytkie naywiększe iest, postánowienie Nayświętszego Sákrámentu: gotuie śię do tego áktu Zbáwićiel, ták, iáko do żadnego innego przedtym. Vcz śię tu Chrześćiáninie, iáko do Nayświętszego Sákrámentu gotowáć ći śię pilno trzebá. Przed Komunią ná dźień ieden y drugi, w dźień sam Komunij záraz z ráná o tym myśl, to miey ná pámięći. Idę do stołu Páńskiego, idę niegodny do pokarmu Nayświętszego Ciáłá y Krwie Páná, szczerze gotuy śię duszo moiá, álbo ty ią sam nágotuy: omyi Zbáwićielu moy, áby od ćiebie naypięknieyszego piękną, nayświętszego świętą, naygodnieyszego godna przystąpiłá. Przygotuy ią, przybieray w swoie cnoty, ozdoby, Pánno Nayświętsza, Aniele stróżu, Pátronie moy, y wszyscy święći.

Punkt 2. Pan IEZUS Piotrá świętego informuie, gdy przystąpił do nog Piotrowych Chrystus, záwołał Piotr: Nie day Boże tego, ábyś mi ty moy Pánie miał nogi umywáć! á Pan IEZUS: Pietrze niewiesz teraz coć pożytecznego: nie pozwoliż tego czego ia chcę po tobie, wiedzże o tym, iż cząstki ze mną nie będźiesz miał w niebie: á tu dopiero Piotr, y nogi, y głowę, y ręce ná omyćie ofiáruie. Co Pan IEZUS powiedźiał Piotrowi, nie wiesz coć pożytecznego teraz: toż rozumiey káżdy, że mu powiedźieć náleży. Nie wiesz teraz coć pożytecznego; przykrzysz sobie, nárzekasz, tęsknisz, utyskuiesz: iákći to ná dobre wynidźie? umywa ćię Pan Iezus álbo chorobą,

álbo

ábo niedoſtátkiem, álbo ięzykiem bliźniego, przyimuy, znoś ćierpliwie, kieruie tobą, obráca ćię, prowádźi ták, owák, niezbrániay śię.

X.

BLogosłáwieńſtwo naywiękſze, naywięcey miłośiernemu Pánu Iezusowi w żywot Nayśw Pánny przy Zwiáſtowániu wſtępuiącemu oddawſzy, wczoray w Nayśw: Sákrámenćie zoſtáiącemu, dźiśiay przybitemu do krzyżá oddaymy. W Monáchium Mieśćie pierwszym Kurfiſtrzá Báwárſkiego, Mieſzczánin w domu ſwoim, drugiemu do śiebie náwiedzaiącemu pokázował rożne u śiebie koſztowne málowánia, mowiąc: ten obraz ręki Rubená, ten Michálá, Anioła &c. sławnych onego czáſu Málárzow: między temi był też obraz Miłośierdźia Páná Iezuſowego, iáko go więc máluią w koronie ćierniowey, wſzytkiego ukrwáwionego, twarz ſwoię ręką podpieráiącego, po obaczeniu owego wſzytkiego, rzecze gość. Ia práwi nád wſzytkie te málowánia przekłádam to iedno miłośierdźia Páńſkiego. O tákći ieſt! to obraz naywyśmienitſzy, to málowánie naywdźięcznieyſze. Zápátrzmyż śię ná nie iáko naycżęśćiey ná ukrzyżowánego, przyznawáiąc mu *claritatem &c.*

z Zywotow Swiętych, ná Swięto Swiętego Piotrá Męczenniká,

PIotr Swięty Męczennik názwány *Veronenſis*, ná dźień dźiśieyſzy, te nam dáie náuki. *Naprzod*, że *Veronenſis* Męczennik, iáko to zwyczáynie bywa, kto Plácentynem nie ieſt, kto prawdę mowi, muśi przyćierpieć. Ian Swięty Krzćićiel, miły był Herodowi, rad go słuchał, rad ná iego kazániách bywał; iák mu prawdę powiedźiał, iák go nápomniał, *Niegodźić śię mieć żony Brátá twego.* áż gniew, áż rozlanie krwie iego. Wielbłąd nádſzedſzy wodę przezroczyſtą, nie pije iey, áż ią wprzod zmąći, á to dla tego, áby widźiány w niey nie był garb od niego, y ſzpetność ktorą ma. Mąći zły człowiek wodę, to ieſt prawdę mowiącego prześláduie, ále ná to niedbáć káżdemu do kogo należy, iáko też słucháć káżdy powinien prawdy. *Powtore*, Piotr ten z Mánicheyſkich zrodzony Rodźicow, dány iednák od Oycá do ſzkoły Kátolickiey w śiedmiu lećiech, tám śię Kredá náuczył, to ieſt, Wiáry S. w Bogá w Troycy iedynego &c. Powiádał to w domu, dla czego Stryi iego tákże Mánicheyczyk, iego Oycu perſwádował, áby

go więcey nie posyłał do oney szkoły. Oto iák potrzebna dźiatkom szkołá, á osobl wie fárna, gdźie się paćierzá, przykazánia Boskiego uczą, y pierwszy fundáment boiáźni Bożey máią. O iák wielkie dobrodźieystwo czynią Rodźicy dźiatkom, dawáiac ná dobre mieyscá ná ćwiczenie y wychowánie. *Potrzećie*, ten Swięty, iáko z dźiećiństwá náuczył się Kredá, ták ná nim przy męczeństwie skończył, álbowiem umieráiac cáłe zmowił: iáki był iego początek, ták y koniec. O szczęśliwy! komu Pan Bog da ták życie swoie przepędźić, iż co poiął ná Krzćie świętym w dźiećiństwie, dochowa áż do śmierći; niewinność żywotá, nabożeństwo, skromność, wierność. Záwstydźić się nie iednemu przyidźie, że onę sukienkę *Vestem Candidam*, ná Krzćie świętym wźiętą, wielą grzechow zprofanowáł, &c. *Poczwarte*, iáko się mamy ćieszyć we wszytkich gorzkośćiách, utrapieniách, miánowićie niewinnie poniesionych persekucyách, Pánem Iezusem niewinnie ćierpiącym. Gdy álbowiem tedo Swiętego odnieśiono przed stárszym, (bo był Zakonu Dominiká Swiętego) że w celi miał iákieś Pánienki, á te były z niebá, Iágnieszká Swiętá, Kátárzyná, &c. y dla tego skarány wiele ćierpiał. Kiedy się raz przed ukrzyżowánym żalił, iáko niewinnie ćierpi: ozwie mu się Pan Iezus. *A ia Pietrze czym też był winien, á ták wiele ćierpiałem*: poćieszony dopiero został, &c.

Ná Sobotę Przewodnią.

DOskonálsza iest tákowa wiárá y ufność w Bogu, ktora dobrodźieystwá iego uprzedza álbo rewelácye. Nie názbyt chwali Pan Iezus wiáry Tomászowey mowiąc. *Tomaszu, żeś mię obaczył, uwierzyłeś, błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.* Nie uprzedźiłá wiárá w Tomászu pokazánia się Páná Iezusowego, wprzod go musiał obligowáć Zbáwićiel wyráźnym się przed nim stáwieniem. O kiedyby byłá uprzedźiłá wiárá iego, toby był chwalebnieyszy. V Máteuszá Swiętego *Cap.* 4. do slepych proszacych o wzroku przywrocenie mowi Zbáwićiel. A wierzyćie, że ia mogę wam wzrok przywroćic? odezwáli się wierzymy. Oto ći wprzod się z wiárą odezwáli, niżeli przeyrzeli. Chwalebna bárdzo

dzo wiárá w Pietrze Swiętym, że on przed wszytkiemi áni Prorokow áni Pismá nie czytáiac, záwołał. *Ty ieśteś Chrystus Syn Bogá żywego.* Vczyć się tu mamy, że nie w ten czás dopiero odzywáć się mamy, y przyznawáć Bogá zá Bogá, kiedy się nam z dárámi pomyślnemi udźiela, dobrodźieystwy, zdrowiem, dostátkámi, honorámi raczy, ále y przedtym y gdy tego uymuie. Niegodne owe głosy, kiedy w biedźie iákiey zostáie człowiek: á czysz Bogá niemász ná niebie. Więc, w ten czás go nie mász, á kiedy dobrze, kiedy się wszytko do woley dźieie, to ná ten czás iest, &c.

II.

POwinien káżdy w bliźnim swoim tego przeglądáć, co iest do niechęći y odráženiu się od niego, ná to się zápátrowáć, co iest do miłośći y áfektu do niego. Było się záprawdę czym odrážić od ludźi Zbáwićielowi w ten czas, kiedy widział iákie nań gotowáli *instrumentá*; ćiernia, bicze, gozdźie, krzyż: á iednák wszytkiego przegláda, máiąc trochę swoich dobrych. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.* Niechęć do wielu złych máłość dobrych do miłośći przeważyłá, *Matt: 9.* Tákći właśnie miáiąc czásu pewnego Zbáwićiel Máteuszá ná cle śiedzącego, mowi Ewánielia S. *vidit hominem, obaczył człowieká.* Było tám wiele złego widźieć; konszáchty lichwiáskie, opresye, skwierki ludźi ubogich, przez supliki podáne; przeyrzał to wszytko Pan Iezus co było złego, obaczył człowieká sobie podobnego, y dla tego miłośiernego swego oká godnego: *vidit hominem.* Tákći y my z bliźnim nászym to upátruymy, co iest dobrego, záwieráiąc oczy ná to co iest złego. Obstąpili żydźi Szczepáná Swiętego, z kámieniámi z poćiskámi twárdemi, widźiał ná się záiádłych, zębámi zgrzytáiących, widźiał to wszytko nie widząc: to bárdźiey widźiał, że sa Bráćia iego, że oycámi iego, y dla tego mowił do nich, *Viri Fratres & Patres audite. Actor: 7.* Kiedy Absálon powstał przećiwko Oycu włásnemu Dawidowi, woyská przećiwko niemu wyprowádźił; Ociec niechćiał w nim widźieć rebelii, iednym słowem niechćiał go widźieć rebelizántá, ále tylko syná, y z tąd przykazał wszytkim: *servate mihi Filium Absalon*, proszę was zá synem, zá dźieć ęćiem mwim, áby nie zginał. Oto co złego w nim zápomina, co dobrego uznawa. Náśláduymy y my. III.

III.

PAn Iezus po Zmartwychwſtániu chce ábyśmy iego Duchem żyli. Náwiedźiwszy Vczniow swoich, stánąwszy w ich pośrzodku, pokoy im powiedźiawszy, Rány swe pokazawszy, tchnął ná nich ná ostátek, dáiąc im swoy iákby żywot, swoie tchnienie. Nádstáwiaymy mu też ustá, pierśi, serce násze, ná odebránie tchnienia Iezusowego, mowiąc z Psalmistą: *Os meum aperui, & attraxi spiritum*, ábyśmy od tąd żyli żywotem Chrystusowym. iego czystośćią, ćierpliwośćią, y mowić mogli. *Zyię ia, nie ia, ále żyie we mnie Chrystus &c.*

IV.

POkoy ieszcze ma w sercu swoim, ktokolwiek iest státeczny, mocny, nieporuszony ná wszelkie przećiwnośći, słowá, uczynki. Mowi nádobnie Tomasz à Kempis. *Quid sunt verba, nisi verba, per áerem volant, lapidem non lædunt. Słowá ná wiátr lecą, kámienney státuy nie obrażą.* Táką to był státuą mąż wedle sercá Bożego Dawid: Semei nań nástępował, złorzeczył, dokuczał, iáko kámień nienáruszony. Iest piękna historya o Opáćie pewnym świątobliwym, ktory od prześládownikow wygnány z swego mieysca y Klasztoru z piąćią bráći. Gdy w pewnym kośćiele pogáńskim noclegowáli, byłá tám státuá kámienná, ná tę w nocy Opát ow pocżał kámieniami ćiskáć, potym ią przepraszał, kłániał się iey: á státuá iák ná kámienie, ták ná ukłony nie poruszona. Widźiał to ieden z bráći; ráno wstawszy, pyta się stárszego ná coby to czynił? odpowiedźiał: widźiałeś, iáko tey státuy áni kamienie, áni moie ukłony nie poruszyły, tákże y my w tym prześládowániu bądźmy, ieżeli w pokoiu żyć chcemy. Był tákowym Aristippus Filozof. Ieden prześláduiąc go, dokuczáiąc, gonił go; á ow uchodźił: rzecze zły, ućiekasz Aristippie? ućiekam práwi, bo się zdobywam ná to ábym ćię nie słuchał, iáko się ty silisz ábyś ná mię fukał. Stárzy málowáli orłá spokoynie sobie stoiącego, ni skrzydłámi, ni pázurámi się broniącego, á tym czásem sroká y tu y owdźie zálátuiąc, ná niego gdacze, á orzeł by namniey tym nie poruszony. Ták wszyscy powinni bydź, ktorzy chcą być spokoynemi, y z pokoiem Pánu Iezusowi przychodzącemu, mieysce u siebie dawáiącemu.

V.

CO to ieſt bydź prawdźiwie pokornym? to Bárdźiey ſię podłemi rzeczámi popiſowáć, niż chwalebnemi. Co mogło bydź wzgardzeńſzego nád krzyż, nád rány ná nim podięte, wedle owego, *Maledictus omnis qui pendet in cruce*, á przećię tymi ſię Zbáwićiel ſzczyći y w uwielbieniu ſwoim, kiedy y w niebie chćiał bydź z ránámi. Oto ták, iák po fámilij Oćiec iego Dawid: (bo ſię Pan Iezus názywa Synem Dawidowym, *filius David*) Dáie mu Saul Krolewnę, á on co? *Quis ego ſum? á ia co ieſtem* ieden páſtuſzká od owiec, od trzody wźięty, *vt ſiam gener Regis*, ábym ſię ſtał źięćiem Królá Páná mego. Ták ſynowie Iákobá Pátryárchy ſtánawſzy przed Fáráonem, ſpytáni co zacz byli? odpowiedźieli: *viri paſtores ſumus*, ieſteśmy páſtuchámi. Czemu ſię nie powiedáią bydź wnukámi Abráámowymi, Fámiliántámi znákomitemi w Oyczyźnie ſwoiey? O Pánu Iezuśie tákże Proroctwo: *Wyniknie rośczká z korzenia Ieſſego:* rośzczká, czemu nie mowi Prorok wyniknie berło, álbo Krol ſię národźi? ták to tenże Zbáwićiel ſzczyći ſię rzeczámi podłemi, ránámi, bliznámi, znákámi wzgárdy: ále ináczey ludźie świátowi czynią: więc tu káżdy niech ſię z ſobą poráchuie &c.

VI.

PAn Iezus po Zmartwychwſtániu ſwoim pokazuiąc ſię Vczniom tchnął ná nich *inſufflavit*, iákoby dáiąc im nowy żywot, nową duſzę, iáko y ná począ ku świátá, tákże *inſufflavit in faciem Adam ſpiraculum vitæ.* Tákći ieſt: chce Pan Iezus áby po Zmartwychwſtániu iego, po Pokućie y Spowiedźi Wielkanocney, káżdy prawowierny nowym, to ieſt, iego żył duchem, przeſzły ſobie obrzydźiwſzy żywot, y czym ſię przed tym z obrázą Boſką ćieſzył, teraz to ſobie obrzydźił. Z tąd uzdrowiwſzy owego Páralityká przy ſádzawce, kazał mu wſtáć y dźwigáć ná rámionách łoże ſwoie, *Surge, tolle grabatum tuum*, ná co go obćiąża tym łoſzkiem, temi pierzynátámi iego. Te były przedtym iego odpoczynkiem, ná tych ſię wczáſował, te miał zá poćiechę w chorobie ſwoiey; to tedy chce Pan Iezus áby mu było teraz ćiężarem ná náukę náſzę: że co kogo przed náwroceniem ſię do Chryſtuſá z obrázą Boſką ćieſzyło, to ná potem ma mu bydź gorzkośćią, żołćią, nie ſmákiem. Z Oycow SS.

 ieden

ieden powiáda o iedney świátowey Dámie, ktora wiele ákomoduiących się sobie miáłá, z niemi źle przestáwáłá. Poiął ią zá żonę ieden bogáty, dostátni, obowiązawszy ią wiernośćią, coż owi dawni iey kochánkowie? będźiemy práwi chćieli wniść drzwiámi do niey, Pan możny, znieważy nas; więc w tyle domu odezwiymy się świstáiąc, dáiąc znáć o sobie; czynili ták, lecz oná zátuláłá uszy swoie, zá dálsze śćiány domu uchodźiłá, áby ich nie słyszáłá. Duszá káżdego práwowiernego znáczy się przez tę osobę: ktora ieżeli przedtym báwiłá się źle, żyłá swawolnie, záślubiwszy się z Pánem Iezusem przez Pokutę świętą, powinná zátuláć uszy, oczy zámykáć, iuż więcey áni ná to pátrzać, áni słucháć tego, co było przed tym złego. Nád to, ieżeli byłá iáka przedtym niechęć, nienawiść, cále ią odmienić w miłość: iáko to Zbáwićiel po Zmartwychwstániu nic á nic nie skárżył się, nie wspomniał swoiey wzgardy, Apostołow swoich ktorzy go opuśćili bráćią swoią názywał: *Ite nunciate fratribus.* Ieżeli zátrzymánie było dobrá cudzego, oddáć. Ieżelim w czym kogo ukrzywdźił, oddáię we czwor. Tá iest pokutá prawdźiwa, gdy y popráwá zupełná, *Nam vbi est emendatio nulla, pœnitentia ibi vana &c.*

VII.

PVnkt I. Vważ, że Zbáwićiel po ták wielu pokazánych wielkiey miłośći swoiey dowodách ku narodowi ludzkiemu, stawszy się dla niego człowiekiem, urodźiwszy się w stáyni, náuczywszy go drogi do zbáwienia, osięgnienia, iákoby to wszytko było máło, álbo nic; nowy wynalazek miłośći czyni: odchodźić z źiemie do Oycá máiąc, zostáwuie siebie w Nayśw: Sákrámenćie. O przedźiwny wymysł! o dowćip! o kunszt mądrośći! o adinvencya: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Znayduiesz się też u ćiebie iáki osobliwy przemysł miłośći Boskiey, iáka osobliwa ákcya powolnośći ku Pánu Bogu, iáki wynálazek w modlitewkách, áktách, w resolucyách, nikt bez tych nie postąpi w doskonáłośći. Pátrz ná ksiąžeczki, wirydarze, ogrody, rożne modlenia się sposoby świętych, Bernárdow, Augustynow, Káźimierzow, Kostkow, y tysiącznych innych, wszytko to ich adinwencye. A ty co umiesz, coś wynálazł &c. Zbrániay się mowiąc: Zbáwićielu moy, lepiey záwsze bydź

rozu-

rozumnym, iść zá wolą twoią, czynić to co ty każesz, cále się wzdáię, cále porzucam &c.

Punkt 2. Że ieden drugiego umywáć mamy, ták Pan Iezus roskázuie: Dałem wam przykład, ábyśćie drugim nogi iáko y ia umywáli. Vmywáć drugiego, iest nápomnieć, popráwić, od złego odwieść. Czynisz że to? czy máło złego w oczách twoich dźieie się, á ná wszytko bez spáry pátrzysz. Dźieie się tu y owdźie obrázá Boska, bliźni, twoy towárzysz, sługá, poddány, z grzechu w grzech idźie, czy ćię to obchodźi? czy ćię trapi? czy stárasz się áby bliźni twoy był dobrym, świątobliwym? moy Zbáwićielu chćiałbym áby ćię wszyscy kocháli, ábyć wszyscy służyli, ábyś od nikogo obrażony nie był, ábym wszystkich słowy, przykłádem dobrym náprawił &c.

VIII.

GDy Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim náwiedzał Vczniow swoich, y o tey táiemnicy utwierdzał sercá Apostolskie, Tomasz święty nie znaydował się między niemi, y dla tego stał się niedowiárkiem: á iednák Pan Iezus z niego naywiększe miał o Zmartwychwstániu swoim świádectwo. Kiedy álbowiem Apostołowie święći skład Wiáry świętey czynili, gdy rożni rożne ártykuły podawáli, Piotr S. Wierzę w Bogá Oycá Wszechmogącego Stworzyćielá niebá y ziemie, Andrzey święty, y w Iezusá Chrystusá Syná iego iednorodzonego Páná &c. Tomasz S. ten ártykuł podał. Zmartwychwstał dnia trzećiego. Oto ktory niedowierzał naywiększym stał się ogłosźyćielem teyże táiemnice, Czemu to? *Vt major esset prædicationis fides, quò major erat infidelitas prædicantis.* Oto przedźiwna opátrzność Boska umie ná lepsze wszytko obrácáć, y niedoskonáłośći Apostolskie, ná chwałę swoię kierowáć.

IX.

Punkt 1. W dźiećinnym wieku niebespieczną chorobą złożonego Woyćiechá świętego Rodźicy zá przyczyną Naświętszey Pánny zdrowego odebrawszy, záraz go poruczyli Nayśw: Pánnie, y był pod iey opieką. Iák dobrze z iego świątobliwośći poznáć: z niey, y z iey opieki wielkim y świętym Biskupem został.

Punkt 2. Woyćiechowi świętemu Pan Bog uczynił Dwor zbáwienny, pożyteczny; bo kiedy się inni tám psuią; Woyćiech święty

ty z támtąd pochop wźiął do świątobliwośći: będąc álbowiem ná dworze Arcybiſkupá Mágdeburſkiego, będąc y przy śmierći tegoż, á słyſząc żáłośnie wołaiącego; záraz ſię pobudźił z tąd do doſkonáłośći, porzućił świát, wzgárdźił wſzytkiemi iego márnośćiámi. Y ták co ſię w domu pſowáć był począł, u Dworu ſię náprawił. Z wielą ták we Pan Bog czyni miłośierdźie. Vważ, podźiękuy &c.

Punkt 3. Złe owieczki ná iednym mieyſcu pozbyły od ſiebie Woyćiechá świętego, nábáwiły go drugich ná wielki pożytek zbáwienny. Wſzytko ſię świętym w dobre obráca &c.

X.

o Miłośierdźiu.

ODdawſzy błogosłáwieńſtwo naymiłośierniey ſzemu Pánu Iezuſowi, y Wćielonemu, y utáionemu w Nasw: Sákrámenćie, y ná krzyżu záwieſzonemu, słuſzna dźiśiay ubłogosłáwić naymiłośierniey ſzą Mátkę y Pánią, Pánnę Przenasw: iáko Mátkę miłośierdźia, ktora y ſámá miłośierną, y miłośierdźie drugim upraſza, y áby byli miłośiernymi, ſpráwuie. Ian Iałmużnik, iák wielce miłośierny, z kad we śnie widźieć mu ſię zdáłá, iákoby Pánienká dźiwney iáſnośći y urody mieniąc ſię bydź miłośierdźiem, y z nim y iego ſercem łącząc ſię. Iákie potym iego miłośierdźia ákcye, pełno o tym czytáć. Pánienká tá pewnie byłá Nayświętſza Pánná iſtotne miłośierdźie. Teyże y my prośmy, áby nam bydź miłośiernemi nád ubogich potrzebámi wyiednáłá. A teraz od nas, błogosłáwieńſtwo, cześć, honor, wywyżſzenie zá ſwoie miłośierdźie niech odbiera ná wieki wiekow. &c.

z Zywotow Swiętych, Ná Swięto Swiętych Filipá y Iákobá.

POpoba ſię wielce Pánu Chryſtuſowi, kto ſię o drugich dobro y zbáwienne y doczeſne ſtára. Filipá Swiętego przed wſzytkiemi rádźi ſię Pan Iezus, o doſtániu chlebá, dla rzeſze ná Puſtyniey, bo ten Swięty bárdzo ſię ſtárał o drugich. On chcących widźieć Páná Iezuſa do niego prowádźił, on ſię ſnadz o nie máiących co ieść ná puſczy ſtárał, z tąd tedy miły Chryſtuſowi, z nim ſię pouſale znośi, rádźi ſię, &c.

Druga.

Z Dźiśieyszych Swiętych Apostołow Filipá y Iákobá, uczmy się tego. *Naprzod,* czegośmy się náuczyli, y co dobrze umiemy, dobrego, tego też y drugiego náuczyć. Filip Swięty powołány od Páná Iezusá poznawszy go, záraz y Náthaelá przyiaćielá swego nápotkawszy, opowiedźiał mu. *Ználeźliśmy Messyaszá, podź y ty obacz go, pokłoń mu się &c.* To iest czego się mamy uczyć. Vmie kto co dobrego, nabożnego, umie modlitwę, akty iákie, komunikowáć ich też drugiemu, bo to czalem znayduie się zazdrość duchowna, kryia się niektorzy z uczynkámi dobrymi, nie (pokory, lecz żeby ich drudzy nie przeszli. *Powtore,* ieżeli do ktorego Apostołá osobliwie do Swiętego Filipá, mamy bydź nabożni. My Kátolicy, powołáni iesteśmy do Wiáry Swiętey z pogáństwá; á Filip Swięty, był Introduktorem do Páná Iezusá Pogánow; przez niego więc przystęp sobie iednáli. Wzywaymy go ná to, áby iáko tu ná źiemi, wprowadzał do Páná Iezusá, ták nas wprowádźił do niebá ná wszytkę wieczność. *Potrzećie.* Vczmy się, iáko Pan Iezus ná miłośiernych łáskaw. Filipá Swiętego snać obaczył Pan Iezus troskliwego, o rzeszą głodną, chodzącą zá Pánem Iezusem, y dla tego z nim się poufále rozmawia z kądby ich opátrzyć. *Unde ememus panes ut manducent hi.* Konfidencya tá, z użalenia się Filipowego nád niedostátkiem ludźi. Te między innemi z Filipá Swiętego náuki. A záś z Zywotá Iákobá Swiętego, tá iedná. Iáko stáráć się każdy powinien, ták żyć, żeby y iego nieprzyiaćiel y zły człowiek nie miał co zárzućić. Iákob Swięty dźiśieyszy, u wszytkich ták miány był, zá spráwiedliwego, iż y sámi Fáryzeuszowie, Zydźi *alias,* ná Páná Iezusá záwźięći, iego sobie wielce ważyli, świątobliwośći iego siłá przyznawáli, &c.

Ná Swiętego Witálisá.

Swięty Witális Męczennik, te ná dźiś z śiebie dáie náuki.

Pierwsza. Iáko máiącego dobre sumnienie żadna rzecz nieustrászy. Ten Swięty będąc żołnierzem, w woysku Pogáńskim, á przytym utáionym Chrześćiáninem, záwsze między innymi ná nayniebespiecznieysze náražał się okázye; á to dla tego, że się záwsze czuł przy wierze dobrey wolnym ná sumnieniu. Iákoż ták obserwowá-

w wáni byli, żołnierze Chrześćiáńscy, dáleko śmielsi odważnieyśi niżeli Pogáńscy, nie dla czego innego, tylko dla sumnienia dobrego, przy dobrey wierze. O tę wolność, záwsze stáraymy się, á bespieczniey spáć, y ná iákiekolwiek náráżáć się będźiem okázye mogli.

Náuka 2. Iáko zábiegáć powinniśmy zgubie ná duszy drugiego, to iest bliźniego, choćby z niebespieczeństwem zdrowia. Ten Swięty táił się przez wszytek czás z wiárą swoią w Chrystusá, áż kiedy obaczy, że Vrsycynus Medyk Chrześćiánin o wiárę ná plác prowádzony, pocznie sobą trworzyć, chwiać się; záwoła głosem Swięty: Vrsycynie, uzdrawiałeś drugich ná ćiele, á teraz duszę swoię zábiiasz. Zażárło się Pogáństwo ná Witálisa, poimáli, związáli, y ná śmierć potępili. Oto, żeby bliźni nie zginął ná duszy, Vitális zdrowie swoie tráći.

Náuká 3. Iáko z usługi pracy ludźi dworskich świátowych, ma káżdy bráć pochop do służby Bożey, kiedy Swiętemu temu powiedźiano, że miał umrzeć; odezwał się. Niozłem ia záwsze zdrowie zá Páná mego Cesarzá, ochotniey dáleko niosę ie zá Krolá Niebieskiego Chrystusá Iezusá. O tákći widźiemy, czego nie czynią, nie ćierpią ná dworách, dla fawory Páńskiego, we dnie y w nocy stoią, ákomoduią się &c. á dla Páná Bogá częstokroć, wszytko im się zda ćięszko. Przykrzy się bydź w Kośćiele dłużey, Kazania dłuższego słucháć, wstáć ráno &c. Ieżeli dla Páná źiemskiego, coż dla niebieskiego, &c.

Ná Niedźiele II. po Wielkieynocy.

NIe mogłá lepiey zalecić się dobroć Pásterska Páná Iezusá, iáko tey Niedźiele, ktora uniwersálną Wielkanocną zákończa Komunią częstowánie Nayśw: Ciáłem y Krwią Iezusową. Swiadczą Historye Rzymskie, y z tąd niezmiernie chwalą dobroć Tráiáná Cesárzá ieszcze w pogáństwie żyiącego, iż ták był łáskáwy ná swoich żołnierzow, że kiedy chust białych nie stáwáło ná obwiiánie ran żołnierskich, ná woynie poniesionych, płaszcz swoy y száty Cesárskie drapáć ná sztuki kázał, á temi obwiiáć rány żołnierzow. Ale co ma tá dobroć z dobrocią Páńską Páná Iezusową, ktory nie száty

tylko swoie, ále Krew, zdrowie żywot swoy ná krzyżu dla nas łożył, ále nád to, toż Ciáło Nayśw: teraz nam do pożywánia ofiárował: *Dedit posuit animam suam*, dźięknymy wychwalaymy, *O quam bonus est spiritus tuus.*

II.

LEpiey się nádáłá práca koło człowieká Pánu Iezusowi, niżeli Troyce Przenaświętszey. Stworzył Pan Bog w Ráiu człowieká w stánie niewinnośći nato, áby záchowuiąc Boskie przykazánia, doszedł końcá, terminu nieśmiertelnego. A stałoż się ták? nie stáło się. Zła wola ludzka nie uczyniłá dosyć intencyi Boskiey; nie przywiodłá Troycá Przenayświętsza człowieká do tego celu, do ktorego go stworzyłá. A Pan Iezus ináczey: *in finem dilexit*, przyprowádźił národ ludzki do terminu szczęśliwośći wieczney. Y toć to iest co mowi Mędrzec: *tria sunt, quæ benè gradiuntur, & quartum quod incedit feliciter.* Prov: 30. Trzy osoby Boskie bárzo dobrze wszytko sporządźiły; czwarty iáko człowiek Pan Iezus względem nátury ludzkiey szczęśliwiey dokazał. Ten to czwarty, ktorego Krol Bábiloński w ogniu między pácholętámi trzemá widźiał: *species quarti similis Filio Dei.* Dan: 3. Spráwił ten czwarty przez cztery częśći Krzyżá ná ktorym záwisło zupełne, doskonáłe zbáwienie. W tym iego moc śiłá dokazáłá, według tego co nápisał Prorok: *cornua in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus*, rogi, częśći krzyżowe w ręku iego, tám się utáiłá záwárłá moc y śiłá iego. Winszuymy Pánu Iezusowi tey dźielnośći, prośmy, áby y z káżdym z nas tego dokazáłá. *Vt in finem*, ábyśmy końcá, celu, terminu zbáwienia szczęśliwey wiecznośći nie uchybili.

III.

SAm się Pan Iezus chwali, że iest dobrym Pásterzem, bo go nikt ná ten czás nie chwalił. Ale teraz my mu z swoiey strony przyznaymy dobroć, że dźiwnie dobrym, naylepszym, nayłáskáwszym Pásterzem nászym. Zprobowáliśmy tey dobroći Pásterskiey przez te niedźiel cztery, w ktore nas naydroższą, naykosztownieyszą karmił potráwą, Ciáłem y Krwią swoią przenaydroższą. Dźiś się Komunia Wielkanocna kończy, podczás ktorey owieczki swoie Chrystus pásł, karmił Nayśw: pokarmem Ciáłá swego y Krwi naydroższey.

szey. Zbierżmy dźiś, zgromadźmy wszytkich po wszytkich Páństwách, Krolestwách, Miástách Chrześćiáńskich komunikuiących, wszytkie ich ákty, miłośći, uwielbienia &c. prezentuymy ie Pánu Iezusowi ich wszytkich głosámi, przyznaymy dobroć, opátrzność Pásterzá tego, po tysiąckroć powtárzaymy, dobry, dobry Pásterz, to ták nágrodźiemy to, czego złe owieczki przedtym Pánu Iezusowi nie przyznáły &c.

IV.

IEst rzecz osobliwey godna uwagi, że Pan Iezus sámych tylko owieczek tytułuie się Pásterzem, mowiąc: *Ego sum Pastor bonus*, Ia iestem Pásterz dobry: mam owieczki moie, słucháią głosu mego, y idą zá mną. Co mało bydełko nád inne? owieczki rády się pászą opátruią, y dla tego ku źimie, y ku wieczorowi chćiwiey záwsze iedzą. Tey násláduymy w owieczkách włásności, ábyśmy pod Pásterską Páná Iezusá zostáwáli prowidencyą, opátruymy się ná źimę y w wieczor, toiest ná dálsze látá nálze, y ostátni zgon śmierći, pászą y pokarmem Nayświętszego Ciáłá Iezusowego. Nástępuie źimá, coraz stárszemi iesteśmy, powinniśmy z większym coraz prágnieniem, łáknieniem przychodźić do tego pokarmu, nágradzáiąc w młodszym wieku nászym nieuważne, lekkomyślne komunie. Nástępuie y wieczor śmierći, á osobliwie kończy się dźiśiay dźień, czás Komunij Wielkanocney. Więc przy tym dokończeniu. *operemur bonum dum tempus est*, wzbudźmy w sobie gorący áfekt, łáknienie y prágnienie do tego Nayśw: pokarmu, y dźiękuymy zá wszytkie owieczki po cáłym Chrześćiáństwie nim teraz pośilone. Przepraszaymy y zá siebie, y zá wszytkich ktorzykolwiek nie z tákiem, iákoby náleżáło prágnieniem Páná Iezusá przyięli. Prośmy tegoż dobrotliwego Pásterzá, ábyśmy *in pascuis* iego teraz násyceni, dostáli się po śmierći ná pastwiská niebieskie, gdźie iuż nie pod przykryćiem, ále *facie ad faciem*, twarz, w twarz oglądamy tegoż Pásterzá Iezusá Páná &c.

V.

PO skończonych o Męce Zbáwićielowey, y o Zmartwychwstániu iego Medytácyách, zábawiáć się będźiemy ná ten rok Medytácyámi z Ewánieliy Niedźielnych, ktore lubo iuż y przedtym bywáły,

oto'i ták obízerna w nich śię znayduie máterya; że y po wielekroć powtorzone podáią zbáwienne náuki. Dźiś tedy mamy Ewánielią świętą o Páſterzu, gdźie o ſobie mowi Pan Iezus: *Ego ſum Paſtor bonus. Ia ieſtem Páſterz dobry*: Zda śię to mowić Pan Iezus ná pochwałę ſwoię, á zwyczaynie mowiemy: złych ſąśiádow ma, kto ſiebie chwali. O záprawdę ták! złych ſąśiádow, złych źiomkow, złych przyiaćioł miał Pan Iezus z Zydow niezbożnych; nie chwálili go ći, czynił im ták wiele dobrego, pásł ich, żywił, opátrował, niezliczonemi łáſkámi y fáworámi obdárzył, y dobrego słowá nie dáli mu zá to, nie przyználi łáſkáwośći, dobroći iego áni uználi, muśiał ſam śiebie, że ták rzekę chwalić. Czego niewdźięczność Zydowſka nie przyznáłá áni uznáłá, my przyznáwaymy. Záwołaymy dźiś iednoſtaynym głoſem, że Pan Iezus ieſt Páſterz dobry, á miánowićie po świętey Komunij Wielkanocney, gdźie nas pásł Nayświ: Ciáłem ſwoim y Krwią przenaydroższą. Zbieraymy wſzytkie komunikuiacych w tym Kośćiele, y po wſzytkich Chrześćiáńſkich Kośćiołách, nábożeńſtwá, uniżenia, uwielbienia Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie. Złączmy, ziednoczmy ie, dźiękuiąc, y zá ſwoie y ich nákarmienie, á przyznáwaymy że dobry Páſterz Pan Iezus &c.

VI.

DZiśiay kończy śię Komunia święta Wielkanocna, więc ná to, álbo temu podobne zdobywaymy śię Nábożeńſtwo. *Náprzod*. Stáwiaymy ſobie wſzytkich po wſzytkim Chrześćiáńſtwie Komunikuiących, podźiękuymy imieniem ich y náſzym Páſterzowi dźiśieyſzemu Pánu Iezuſowi, że ich y nas nápásł, pokarmił Ciáłem ſwoim Naśw: *Powtore*. Zgromádźmy, zbierzmy, wſzytkie komunikuiacych nábożne ákty miłośći, nábożeńſtwá, uniżenia śię, dźięk czynienia, wielbienia P. Iezuſá, y iemu ie ofiáruymy, náſze też ubożiuchne przyłączáiac. *Potrzećie* Ze ſnáć y wiele było niegodnie komunikuiących; żáłuymy, przepráſzaymy, áby y nas, y onych Pan Bog zá to nie kárał: gdyż było to przedtym, że po Wielkiey nocy tráfiały śię nayczęśćiey powietrza, śmierći nágłe, y inne plagi, á to iáko z obiáwienia wiádomo zá niegodne komunie. Przepráſzaymyż y my zá ſwoie y zá cudze; á teraz powtárzaymy Naymiłośierniey ſzemu Páſterzo-

ſterzowi Ciáłem y Krwią ſwoie owieczki páſącemu, niechay będźie cześć y chwałá ná wieki Amen.

VII.

DZiśieyſza S. Ewánieliá ieſt o Páſterzu dobrym: gdźie Pan Iezus názywáiąc ſię dobrym Páſterzem, powiáda, iż po tym poznáć Páſterzá dobrego, że kłádźie duſzę ſwoię zá owieczki ſwoie. O záiſte ſam Pan Iezus ieſt ze wſzytkich tákim naylepſzym Páſterzem! łożył duſzę ſwoię ná krzyżu zá nas owce ſwoie. Ale oſobliwie pokazał dobroć ſwoię przez ten czás Wielkanocny, gdy owieczki ſwoie práwowiernych ſwych karmił Ciáłem ſwoim, gdźie ieſt y duſzá y Boſtwo, y wſzytkie *attributa* iego. O dźiwnie dobry Páſterz? koſztowáliśmy tey słodyczy, dobroći iego w Naśw: Sákrámenćie. Dźiś ſię kończy ten bankiet: więc naprzod wſzytkich á wſzytkich práwowiernych imieniem podźiękuymy Panu Iezuſowi zá to karmienie. Zbieraymy wſzytkie ákty nabożeńſtwá miłośći, uważenia, uwielbienia, wſzytkich po wſzytkim świećie Chrześćiáńſkim komunikuiących przybieráiąc, y Nábożeńſtwem Nayśw: Pánny, y wſzytkich świętych iuż w niebie z Bogiem kroluiących, niemi wielbiaymy y kochaymy Páná Iezuſá. *Potrzećie* Przepráſzaymy y żáłuymy zá náſze niegodnośći, y zá wſzytkich ktore pod ten czás w komunikuiących ználeść mogły. Prośmy ná oſtátek Páná Iezuſá, *vt quos uno pane ſatiavit, faciat ſua pietate concordes*, áby nam pobłogosłáwił pokoiem, zgodą ziednoczeniem ſerc, áfektow ku dobremu &c.

VIII.

PVnkt I. Uważ, iż to ieſt inná dobroć do oſoby náleżąca, inna do Vrzędu. Pan Iezus względem Boſtwá nieſkończenie dobry, względem Páſterſtwá drugą ſobie dobroć przyznáie. Iáko ſą inne grzechy oſoby káżdego, inne Vrzędu. Iák owo Filipowi Krolowi kazano ſię ſpowiedáć grzechow, wprzod Filipá, á potym iáko Krolá. Ták też y dobroć dwoiáka ieſt.

Punkt 2. Poráchuy ſię pilno maſzli ty tę dwoiáką dobroć, y względem urzędu; według ktorego czynić powinieneś wſzelką pilność, mieć dozor, ſtáránie.

Punkt 3. Páſterſką dobroć máiącego owieczki poddáne, á oſobliwie duchowną, zákłáda S. Grzegorz ná dwoch powinnośćiach.

Pierw-

Pierwsza ieſt, nie żáłowáć ſubſtáncyi doczeſney ná porátowánie niedoſtátnich. Druga, nie żáłowáć zdrowia, krwie, gdy tego potrzebá dla owieczek. Ieſtżeś, będąc Przełożonym, ná to oboie gotow? &c.

IX.

IEżeli z czego, z tego ſczyćić ſię należáłoby káżdemu Przełożonemu, że umie dobrze rządźić temi, ktorych ma pod ſobą. Zbáwićiel iedyny pokory przykład, nic ſobie nie przyznawáiący, przećięſz kiedy o Páſterſtwie ſwoim mowi, chwali śiebie ſamego, że ia ieſtem práwi Páſterz dobry, pokázuiąc, że ieſt rzecz ták trudna, bydź Páſterzem dobrym, iż ſamemu tylko Chryſtuſowi, táki dánk należy, *Ego ſum Paſtor bonus.* Kiedy Zbáwićiel námienia o Aniołách, że ſą ſtrożámi ludzkiemi, támze záraz opowiáda, że ſtrzegąc człowieká, nieprzeſtánnie pátrzą ná oblicze Boſkie, *Angeli eorum ſemper vident faciem Patris mei.* Oto żeby Anioł ſtrzegł dobrze iedney duſzy ná źiemi, trzebá mu dla tego poglądáć ná tego, ktory wſzytko wie y widźi, áby w nim widzącym wſzytko, nauczył ſię, iáko ma dobrze pilnowáć powierzonego ſobie człowieká, ináczey, baliby ſię tákowey bez Bogá ſtraży. Y z tądći *S. Concilium* Trydenſkie wſzelkie Przełożeńſtwo nazywa ćiężárem Anielſkim rámionom ſtráſznym. *Onus Angelicis humeris formidandum.*

Między wielą przyczyn, dla ktorych Zbáwićiel w Ogroycu ſmućił ſię, áż do śmierći, oraz ſię y lękał, byłá też y tá, że wźiął z ſobą trzech Uczniow, Piotrá, Iákobá y Ianá, iákoby to dla nich y o nich ſię fráſował, że ich oſobliwie ná ſwoię opiekę przybrał. Pytáią ſię Doktorowie Swięći owe częſte w piśmie Swiętym uważáiąc ápárycye, mowy Páná Bogá do ludźi, ktora to oſobá czyniła? y ſą niektorzy tego zdánia, że to iednorodzony Syn Boſki, ludzką záwżdy przybierał ná ſię poſtáć, áby w niey przywykał, pánowáć, ſądźić, rządźić człowiekiem. *Alloqui, liberare, judicare, humanum genus ediſcebat in carnis habitu non nata adhuc* mowi *Tertullianus.* Ieżeli ták ieſt, o iáko dobrze y pilno ſtáráć ſię potrzebá urząd Przełożonego piáſtowáć, &c. &c.

X.

Pan Iezus nic ná swoię stronę, tylko ná nászę dobro roskàzuie.

P*Unkt* 1. Roskazał po postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu, pámiętáć o sobie. Tá pámiątká, iemuż to miáłá bydź pożyteczna? Nie, ále nam o nim pámiętáiącym: nic álbowiem tak pożytecznego człowiekowi nie iest do dostąpienia doskonałości, cnoty, iáko mieć ná pámięci, mieć obecnego Páná Bogá. Zakony, Pustelnicy, osoby święte, tym tylko stoią, tym się do doskonáłości pobudzáią, że Páná Bogá sobie przytomnego stáwiáią. Y ták choćby nas nie pobudzáłá dobroć Páná Iezusowá, do pámięci o nim, niech pobudza pożytek nász duchowny, áleć y z tey y z owey przyczyny, słuszna ná niego pámiętáć. O słodka miłości twoiá Zbáwićielu! ktoż się tobą násyćić może? nie schodźże nie schodź z pámięći, myśli serca mego, &c.

Punkt 2. Chrystus ábyśmy śiebie zupełnie iemu oddawáli, y dla tego nam się zupełnie w Nayświętszym Sakrámenćie oddał. A oddánie to komu pożyteczne? iemu? nie: á coż mu po nas? nam pożyteczne, ták właśnie, iáko onemu dyscypułowi ubogiemu, ktory nic nie máiąc innego dáć Filozofowi, śiebie práwi oddáię: odpowiedźiał Filozof, postáram się, ábym ći ćiebie lepszego oddał. Takći y my, kiedy się zupełnie oddáiemy Pánu IEZUSOWI, oddanie to, ná nasze dobro wynidźie. Odda nas namże samym lepszych świątobliwszych Chrystus.

Punkt 3. Odmienić nas chce w śiebie Chrystus, odmiáną swoią przedźiwną w nayświętszym Sákrámenćie. A tá odmiáná komu idźie ná pożytek? namże sámym. Odmieniáiąc się álbowiem w Chrystusá, będźiemy iemu podobni, będźiemy ták pokornymi, iáko on, ták ćichymi, iáko on, ták skromnymi, wiernymi, czystymi, świátem gárdzącymi, iáko on, á ták będąc, będźiemy w niebie, támże kędy y on, &c.

Z Zywotow Swiętych, ná Swięto Swiętego Stánisłáwá.

P*ierwsza náuká*, z tego Swiętego Pátroná Korony Polskiey iest. Lubo wiele iest Stánisłáwow, mamy iescze ich máło, bo wszyscy Stánisłáwámi bydź máią y powinni. Rodźicy Synaczká tego, po długim czáśie niepłodnośći od Páná Bogá odebrawszy, dáli mu

imię

imię Stánisław, to iest stań się sławą Bogu: toto wszytkich ma bydź imię, to iest, wszyscy oto stáráć się maią, áby z nich chwała sława uwielbienie Panu Bogu było. Ná to człowiek od Bogá stworzony iest, (mowi Ignácy Swięty) áby Paná Bogá chwalił, á potym żywoćie, áby w niebie był. Wszytkie zátym spráwy, zabáwy, słowá, myśli, do tego iedynego obracáć się máią końcá, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę sławę Páná Bogá: y toto iest bydź Stánisłáwem, z siebie stáráć się, áby się stawáłá sławá, chwała, uwielbienie Panu Bogu nászemu.

Wtora náuká, dla peregrynuiących, ták synow Szláchecikich młodźi Polskiey, iáko y ná mieyscá swięte się udáiących, áby się stárali owi z cudzych kráiow, lepszemi, przystoynieyszymi, ći z mieysc Swiętych, świątobliwszymi powracáć. Wyśle Pan Oćiec syná młodego, do cudzych kráiow, áby się náuczył przystoynych obyczáiow, postępkow, áż często ináczey, náuczy się swawoli, przynieśie obyczáie bystre, nie przystoyne. Tákże y owi Pielgrzymowie, Pielgrzymki, po wielekroć zgorszenia z siebie dáią, niesławę sobie y narodom záćiągáią, *Peregrinantur & non sanctificantur*. Swięty Stánisław posłány od Rodźicow do Paryżá ná náuki, powroćił z tąmtąd z wielkiemi cnotámi, z skromnośćią przystoynośćią, niżeli wyiáchał iesżcze z większymi, lubo iuż y przedtym miał wiele z wrodzoney sobie cnoty: uczy tedy ten cny młodźian Polski, podobney peregrynácyi, wszytkich Szláchecikich Synow, iáko też y święte drogi odpráwuiących. *Potrzećie*, Iest náuká, iż w káżdym stanie, może sobie człowiek zárobić ná niebo, y łáskę Bożą. Swięty Stánisław przypátrzywszy się w Paryżu wielom Zakonom Zakonnikom świątobliwym, powroćiwszy do Polski, Zakonnikiem cále myślił zostáć, y dla tego oćiągał się ná stan duchowny świedzki, á iednák że go Pan Bog do tego powoływał stanu, áż ći w nim wielkim Swiętym y Męczennikiem został, do czegoby był w Zakonie nie przyszedł. Wszędźie może bydź dobrym, y Pánu Bogu miłym, byle zá wolą Bożą idąc, czynił káżdy y spráwował się według powinności powołánia swego. Náostátek, Stánisław Swięty, wielki y potrzebny do wiáry, y wiádomości wszytkim ártykuł ná wszystek świát Chrześćiáński chwa-

lebnie utwierdził: to ieſt, o żywoćie nieśmiertelnym, o zmartwychwſtániu, o mękách czyſcowych, kiedy Piotrowiná iuż kilká lat w grobie leżącego wſkrześił, ná popárćie práwdy przed Krolem względem nábytey wśi Kośćiołowi. Co więcey człowiekowi do pámięći potrzebnego, iáko bydź pewnym, że po śmierći nie umiera, żyć będźie ná wieki, czeka go álbo piekło álbo niebo. Bydlątko, zwierzątko, iuż więcey nie żyie, iuż bydź przeſtaie, człowiek ináczey, żyie, żyć będźie, ieżeli w ſzczęśćiu wiekuiſtym iego dobra, ieżeli ináczey, iego zła ná wieki. Stáraymy ſię o dobry byt, dobrymi uczynkámi.

Druga.

EWánielia święta, ktora ogłaſzałá dobroć Páſterſką w Pánu Iezuśie, táż ią ogłaſzá y w Swiętym Stániſłáwie. Nie dźiw, bo w śiłu podobnym Panu Iezuſowi był Páſterzem. *Naprzod* Pan Iezus był długo czekánym od ſtworzenia świátá, przeſzło lat pięć tyśięcy, do wielkiego dobrá, wielkiey było potrzebá prepáracyi: Stániſłáwá długo czekáli Rodźicy iego świątobliwi, bo áż w lat 30. urodźił ſię po ták długiey niepłodnośći. *Powtore*, Pan Iezus urodźił ſię w ſtáyni, między bydlętámi, ná znák ten, ze miał zgromádzáć ludźie, iáko błędne owce do owczárni ſwoiey: Stánisław urodźił ſię w gáiu bliſkim wśi Sczepanowá, gdźie zwyczáynie páſą ſię zwierzętá, bydlętá. Pan Iezus wſzytek był ná tym, áby chwałę Oycá ſwego promowował, *Ego autem non quæro gloriam meam:* Swiętemu dáne imię Stánisław, to ieſt, ſtań ſię sławá Bogu, bo rzeczą y imieniem záwſze ſzukał chwały Bożey. Pan Iezus, nim Páſterſki záczął urząd, poſtem, umartwieniem przez dni 40. y nocy do niego ſię przygotował. Stánisław do Biſkupſtwá ſię ſposábiáiąc, poſtem, modlitwą, ućieczką od niego, ſtał ſię go bydź godnym. Pan Iezus iáko Páſterz dobry, obchodźił wśi, miáſteczká, kaząc, náuczáiąc, y S. Stánisław ſam wizytował, Plebánie obieżdżał, Kápłánow oſobliwie ich czyſtego żywotá doglądał. Pan Iezus iáko dobry Páſterz, wiele niewdźięczności ćierpliwie znośił: potkáło toż y S. Stániſłáwá, kiedy od iednego Páná do śiebie ná święcenie Kośćiołá w iego wśi záproſzony, od niego źle potym tráktowány, ták, iż uchodźić z domu iego muśiał, y w polu

nocowáć przećięſz ſię do niego znowu wroćił, y Kośćioł mu oświęćił. Pan Iezus że ſtrofował Fáryzeuſzow, Zydow, Przełożonych, zábity ieſt: y S. Stánisław od Krolá Bolesłáwá o prawdę umęczony. Zá to, że żydźi niezbożnie ſię obeſli z Páſterzem ſwoim Pánem Iezuſem, pozbáwieni ſą Krolá y Kroleſtwá; y Koroná Polſka po Bolesłáwie, przez długi czás Krolá nie miáłá ukoronowánego, áż do Przemysłáwá. *Powtore*, ukárane było żydowſkie Kroleſtwo ſpuſtoſzeniem, roſproſzenieniem go ná wiele częśći zá Páná Iezuſa: doznáło tegoż karánia y Polſkie, zá zábićie Swiętego Stánisłáwá: Sląſko. Pomorſka odpádła y wiele innych Prowincyi, &c.

Trzećia.

KTo ſię o Páná Bogá honor y sławę ſtára, Pan Bog wzáiemnie iego honor promowuie, Dźisieyſzy Stánisław święty pokázuie iáko ſtárzy Polacy náśi chwałę Boſką ná pámięći mieli, kiedy y w ſámych imionách, áby tá brzmiáłá ſtáráli ſię. Ták Rodźicy dźisieyſzego świętego miánowáni byli, Oćiec Wieliſław, Mátká Bogná, ſynowi też po lat 30. urodzonemu dáli Stánislaw, toieſt, ſtań ſię sławá Bogu. Ztąd one imioná gęſte, Bogusław, Mieczysław, Bogumił. Kiedy ták ſtárzy Polacy sławę Páná Bogá rozſzerzáli, Bog ich też w dálekie gránice rozſzerzał: ich były Kiiowy, Czerniechowy, Vkráiny, Zádnieprza, Inflanty, &c. Vczmyſz ſię z tąd mieć w pilnym ſtárániu y pámięći Páná Bogá, á on też wzáiemnie nas piáſtowáć będźie &c.

Ná Poniedźiałek, Niedź: II. po Wielk:

SAm ſiebie Chryſtus miánuie dobrym Páſterzem, iákoby pokazuiąc trudność w innych dobroći Páſterſkiey. Doſyć to był dobry Sámuel z Moyżeſzem y Aaronem zrownány, á przećię ták temu, iáko y owym trzebá było miłośierdźia Boſkiego: *Deus tu propitius fuiſti eis* Pſalm: 98. Vważáto mieyſce Auguſtyn S. y mowi, Miłośćiwym ná nikogo, tylko ná grzeſznych zowiemy Páná Bogá: *Propitius non dicitur Deus niſi peccatis, quando dat veniam.* Co kiedy ták ieſt, iákoż miłośćiwym *propitius* ná Sámuelá, w ktorym żadney winy nie było. O Moyżeſzu, Aáronie ináczey rozumieć możemy, bo ći mieli ſwoie defekty, ále Sámuel z dźiećińſtwá oddány,

dány ná służbę Bożą, rosł záwſze w łáſce Bożey, y Bogu, y ludźiom miły, á przećię y temu miał co Pan Bog odpuśćić? miał: bo był Przełożonym ſędźią ludu Izráelſkiego. Vrząd ſtárſzeńſtwá choć y w swiętym mężu muśiał mieć iáką przyſádę, ieżeli nie *commiſſionis* to *omiſſionis*, opuſzczenia, zániedbánia. Pilno zatym ſtárſzym, Rodźicom, Przełożonym reflektowáć ſię potrzebá &c. áby tym ſamym, że ſą przełożonemi, winnemi nie byli. Z tąd uważáią Doktorowie święći, że Pan Bog wielkie dobrodźieyſtwo uczynił Ewie, że ią *ſub viri poteſtate* poſtáwił, że nie rządźi, ále pod rządem mniey winy ma &c.

II.

Nie máſz nic gorſzego ná człowieká, iáko kiedy nieprzyiaćiel duſzny ſerce iego, w ſwoię odbierze poſeſyą. Potkáło to nieſzczęśćie Iudaſzá, o ktorym uczy Ewánielia S. opiſuiąca początek Męki Iezuſowey: *cum diabolus jam miſiſſet in cor, vt traderet eum Iudas*: gdy iuż (práwi) czárt włożył nogę w ſerce Iudaſzowe. Zwyczaynie ći ktorzy biorą poſeſyą roley, máiętnośći, *dicuntur mittere* pokłádáią nogę ná gruncie, ná roley, *miſit*. Ták położył czárt *pedem* ná ſerce Iudaſzowe: á co naywiękſza *ſine impugnatione intromiſſionis*, nie ſprzećiwiaiąc ſię intromiſſyi, dobrowolnie złośliwy pozwolił bráć ſerce ſwoie w poſeſyi. O ktokolwiek do tego nieſzczęśćia przyidźie, iuż nie ma mieyſcá wolnego ná przyięćie iákiego dobrego inſtynktu, nátchnienia. Ow Ewánieliczny Bogacz ſkárży ſię, że nie miał gdźieby złożył dobro ſwoie: *quid faciam, quia non habeo quo congregem*. Luc: 12. A czemu? bo iuż był czárt wſzytko záſtąpił, opanował: y dla tego iák z drugim ſię rozmáwia, to eſt poſſeſſorem domu ſwego: *erat in illo alter, qui ad ejus penetralia, jam diabolus poſſeſſor inſederat*. Y toć ieſt co mowi o grzeſzniku tákowym od czártá opánowánym, Prorok Ozeaſz; że ieſt bez ſercá; *factus eſt ſicut columba non habens cor*. Oſeæ 7. Ieſt iáko płácząca gołębicá wzdycháiąca, lecz bez ſercá, bo w czyiey inney poſeſyi. Brońmy záwſze tákowey czártá do ſercá náſzego intromiſſyi, niech w náſzey dźierżáwie będźie.

III.

Nie ſam tylko Pan Iezus ieſt Páſterzem, nie ſámi Biſkupi, Przełożeni, káżdy ieſt y ma bydź ſobie Páſterzem. Ma duſzę ſwoię ma

ię, ma wolą, rozum, pámięć, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, te niech páśie y niech ma o nich pieczą, stáránie. Aby zárobił ná dobrego Pásterzá tytuł. Do czego niech dopomoże nam tenże naylepszy Pásterz Chrystus Iezus.

IV.

SA y innne celnieysze trzody stádá, ktore Pásterzow máią, czemu się przećię sámych tylko owiec Pásterzem tytułuie Pan Iezus? przez celnieysze trzody, znácza się osoby známienite, uczone, przymiotámi znácznemi ozdobione; przez trzodę owiec znáczy się gmin, pospolstwo, lud pospolity. Więc lubo y tym wszytkim potrzebny iest pásterz, przećię potrzebnieyszy ludowi pospolitemu. Uczeni ludźie, większey kondycyi osoby, maią xięgi, czytáią wiele, rządzą się rozumem: prośći zás y pospolići, iáko obłok zá wiátrem, ták się chwieią, idą, nákłániaią się y ná naygorsze rzeczy. Niezráchowáne są przykłády w Piśmie świętym, iáko kiedy ktory Krol ziáwił się báłwochwalcą, záraz lud, pospolstwo zá nim, báłwanom się kłániali, Bogow kámiennych, drzewiánych czćili: ták uczynili zá Ieroboámá, Achábá, Iehu, Sálomoná. Pospolstwo z Lutrámi z lutrzeie, z Kálwinami kálwinieie. W Egyptćie będac Izráelczykowie, Bogow Egyptskich zá Bogi sobie obráli. Ale ták dáleko nie chodząc Páná Iezusá iák ochotnie pospolstwo przyięło, *Hosanna, benedictus* śpiewáło, drogę szátámi, drzewámi oliwnemi uśćiełáło, ledwo co postrzegli że Kaifasz, Piłát, Herod ináczey ku Pánu Iezusowi byli, áż záraz *crucifige, tolle*, ukrzyżuy, znieś. Codźiennie to widźiemy, chce prosty rzemieślnik iść w święto do Kośćiołá ná Kazánie, chce po święćie w Poniedźiałek do wársztátu, do roboty, wnet przyidźie zły kompan, záwabi ná gorzałkę, ná posiadkę w domu szynkownym. Idźie on duszka miły, Msza S robotá záśię, zgołá pospolstwo iáko obłoki zá wiátrem udáią się, z kąd trzebá im bárdźiey niż innym Pásterzá. Więc się niech oddáią Pásterzowi Iezusowi w iego opiekę &c.

V.

SŁyszeliśmy wczorá o dobroći Pásterzá niebieskiego, słyszeliśmy y o tey ktorą ma o owieczkách swoich wiádomość, *cognosco oves meas*, wie osobliwie ktore są iego. A my, czy też możemy wiedźieć żeśmy owieczkámi iego? (bo *novit Dominus qui sunt ejus*, wie

Bog ktorzy ſą iego) nie możemy zápewne : *neſcit homo utrum amore vel odio dignus*. Możemy przećię po niektorych znákách poznáć o ſwoim przeznáczeniu. Iść naprzod we wſzytkim zá świátłem rozumu, ktorym Pan Bog każdego oświecił, *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine*. To to świátło pokázuie że Páná Bogá kocháć, iemu służyć powinniśmy. Pokázuie nam rzeczy niebieſkich cenę, ziemſkich znikomość, pokázuie grzechu ſzpetność, żywotá krotkość, kto to wſzytko uwáża, odzywa ſię częſto ku Bogu, ku niebu ; *ſitivit in te anima mea Deus &c.* Nieſzczęśliwy kto ſię nie rządźi tym świátłem, pozwala ſobie, co ſkłonność y páſſya każe, nieuwáża konſekwencyi, dopiero ná támtym świećie: iáko oni u Mędrcá co mowili : *venite, fruamur bonis, coronemus nos roſis, nullum ſit pratum quod non pertranſeat luxuria noſtra.* Czyńmy co ſię podoba, bieśiáduymy, roſkoſzuymy : á konſekwencyá iáka, y kędy poznáná? w piekle, *ergo erravimus*. Y ták tedy zbłądźiliśmy, *lumen veritatis non illuxit nobis*. Więc niech nam świeći teraz, niech nas kieruie to świátło ktore pokázuie, tego drugiemu nie czynić, *quod tibi non vis* : żyć wedle rozumu człeká oświecáiącego, y ná niebo zárábiać.

VI.

NIc częſtſzego áni czytamy, áni słyſzemy, iáko to że Pan Iezus ieſt Báránkiem; ták káżdą Litánią kończemy, Báránku Boży &c. Ták przy káżdey Mſzey świętey Kápłan po trzykroć powtárza : Báránku Boży &c. Ian S. Chrzćićiel ſkázował Páná Iezuſá tymi słowy : *Ecce Agnus Dei* Báránkiem tedy Pan Iezus, á przećię ſię y Páſterzem zowie, *Ego ſum Paſtor bonus*, Báránkiem był, był y Páſterzem ; y owſzem dla tego Páſterzem że wprzod Báránkiem : dla tego dobrym Páſterzem, że y dobrym wprzod Báránkiem, to ieſt powolnym, posłuſznym, toć to ieſt czego ſię náuczyć mamy. Częſtokroć nárzeka Mátká, Oćiec ná ſyny, ná dźiatki, Pan ná czeladkę, Przełożony, ná poddánych, że im nie ſą posłuſzni, powolni, niech ieno też wſpomnią ſobie, iákiemi ſámi byli będąc u Rodźicow ſwych, będąc czeladką u goſpodarzow, będąc poddánemi iáko ná Pánow ſwych náſtępowáli. Iákiemi ſámi byli, tákowych też drugich doznáwáią. Ieſt owo hiſtoryá o iednym Oycu, ktorego ſyn po wielu krzywdách, wzgárdách wźiąwſzy, tárgáiąc, y tármoſząc go dłu-

dł*go po ziemi, *tandem* áż w pulprogá z izoy zá włoiy dośiągnął: obaczywszy się tám Oćiec, zá wołá, stoy synu, poty ia też ćiągnął Oycá mego: *Quâ mensurâ mensi &c.* Dobrym będąc báránkiem, znáiąc Pásterzá swego, zásłużysz náto, że y ćiebie będą znáły owieczki, *cognoscent te oves tuæ &c.*

VII.

Z Dobrego Przełożonego, gospodarzá, stárszego, spodźiewáć się y dobrey czeladki, dźiatek, poddánych. Ták wielki w Kośćiele Bożym y naywyższy Pásterz *Pius II.* nápisał, *Quales sunt Principes, tales & cives esse solent, & mutantur, servi studio dominorum.* Zá humorem Páńskim, słudzy się nákłániáią. Jest osobliwey rzecz godna uwagi, że kiedy Piłat oćiągał się w wydániu ná śmierć Zbáwićielá, pospolstwo żydowskie nie wprzod záwołáło ukrzyżuy go ukrzyżuy, áż usłyszáło, że ich stárszyzná oto ná Piłátá nálegáłá. Czytáć o tym Ewánieliią u Iana S. cap: 14. *Ipsi primum exclamant & vulgus incendunt.* mowi Cyrillus Swięty.

Kiedy do Iana Swiętego Chrzćićielá przychodźiło ná pusczą wiele z Fáryzeuszow y innych, obaczywszy Ian Swięty. záwołał, *progenies viperarum, quis ostendit vobis fugere à ventura ira. Matt: 3.* Plemię iászczurce, kto wam drogę do mnie pokazał. Co to zá słowá Swiętego, czy z gniewu, czy z niećierpliwośći. Odpowiáda dowćypny *Caietanus*, że pochodźiły z podźiwienia wielkiego. Ale czemu się to dźiwował Swięty? temu, że owi urodzeni ze złych, niezbożnych, iásczorcych Rodźicow od pokuty do dobrych uczynkow stroniących, udawáli się *ad baptismum pænitentiæ.* Sámey to ręki Boskiey dźieło było, Bog sam do Iana im drogę pokazał. Náuká tu wszytkim stárszym, áby dobremi postępkámi swemi, dobrych czynili tych, ktorych pod sobą máią. &c.

VIII.

Pan IEZVS w Męce swoiey grzechy y ich okolicznośći płáćił.

PUnkt I. Czemu Zbáwićiel od ogrodá naprzod záczyna mękę swoię; bo też w ogrodźie Rayski stał się pierwszy grzech przestępstwá Adámowego. O miły Ogroycu, iákoś stánął w oczách Chrystusowi z ogrodem onym nieszczęsnym! iákieś wystáwił pierwsze złe Rayskiego grzechu! iáko tedy ogrodem wypłacał ogrod

rayſki, ták potym wiązániem ręku wypłacał, ſwawolnych niepowśćiągliwość ręku, uderzeniem śiney twarzy, wſzelkie ludzkich twarzy wyśmienitośći, biczowániem y obnażeniem nieczyſtośći, koroną ćierniową pychy, y wyniosłośći, octem y żołćią pijátyki y obżárſtwá, &c.

Punkt 2. Ná co ſię odłącza od Vczniow idąc do Ogroycá? złączenie ná złe ſpołkowánie w grzechu Adámá z Ewą wypłaca. Wiedźiał Adam, że ſkoſztowáć iábłká nie godzi ſię, ále przyiaźń, áfekt, áby Ewy nie záſmućił, nákłonił do złamánia przykazánia Boſkiego. O czegoż dla przyiáźni, dla złych konwerſácyi nie dźieie ſię! y dobrey tedy ſobie Pan Iezus nie pozwala wypłacáiąc złe.

Punkt 3. A náoſtátek ſmući ſię zbyt ćiężko, zbyt załośnie wypłaca ſmutkiem wſzytkie ućiechy, krotofile, wesołośći w ogrodách, w wirydarzách, w pokoiách, páłácách Páńſkich, świátowych. O moy drogi Iezu, tákże ćię káżda oſobna grzezhu ćiężkość oſobliwie trapiłá! ách iáko ſię wſtydźić muſzę, ktorym ſię znácznie do tego przyłożył. O iuż więcey nie ważę ſię, o iuż ſię będę wyſtrzegał, &c.

IX.

O miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem ćiáſną do niebá fortę ſobie rozprzeſtrzeniáią. One słowá, gdźie Chryſtus mowi. *Łátwiey ieſt Wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niżeli bogátemu do niebá*; z tąd máią to podobieńſtwo. Do Miáſtá Jerozolimſkiego między bramámi wielkiemi, byłá też y fortká máła, ktora mogł ſię wielbład wćiſnąć; ále bez ćiężarow y tłomokow ná ſobie, ktore trzebá było z nich ná ten czás zdeymowáć. Iáko tedy wielbłąd nie ináczey wchodźił w támtę bramę, tylko ułożywſzy ćiężaru, ták y ludźie bogáći nie ináczey zaydą ćiáſną oną do niebá fortą, tylko z umnieyſzonymi doſtátkámi ſwemi, y przez miłośierdźie nád potrzebuiącymi rozſzáfowánymi, &c.

z Zywotow SS. z S. Grzegorzá Nánźianzeńſkiego, te ná dźiśieyſzy dźień mogą bydź náuki.

P*Ierwſza.* Iáko ślubom choć y z boiaźni w niebeſpieczeńſtwie uczynionym trzebá dosyć czynić. Grzegorz młodym ieſzcze będąc

będąc puśćił śię ná náuki do Athen, płynąc morzem, był w wielkim niebeſpieczeństwie, w ktorym widząc śię bliſkim śmierći, dla náwáłnośći morſkiey okręt zátapiáiącey, uczynił ślub przed Pánem Bogiem okrzćić śię, zostáć Chrześćiáninem, ieżeli zdrow wynidźie z owego rázu. Wyſzedł; wykonał, nie mowił iáko inni: Iam to ślubował, ślubowáłá z boiaźni, trzebá y tákim ślubom dośyć czynić, bo nikt nie przymuſzał y ná ten czás woli twoiey. *Powtore.* Iáko ći niegodni ſą áſyſtencyi, pomocy, co śię ze złośći dobrym ſprzećiwiaią, oponuią. Grzegorz w Atenách záſtał Bázylego Akádemiká, wielkiego dowćipu y rozumu przećiw ktoremu drudzy bárdzo powſtáwáli, ále ich Bázyli záwſze tłumił. Grzegorz rozumieiąc że słuszność y prawdá byłá, przy zwyćiężonych od Bázylego, przywiązał śię do nich, że też był wielkiego dowćipu, y iuż Bázyli wſkoráć nie mogł. Lecz ſkoro Grzegorz postrzegł że owi ná Bázylego náſtępowáli niesłuſznie, lecz ze złośći, z záwźiętośći oddaiił śię cále od nich, á Bázylemu áſyſtował pomocą ku dawániu odporu. Nie godźien, ze złośći ná drugiego náſtępuiący, áby mu áſyſtowáno. *Potrzećie.* Prawdźiwa miłość bliźniego záwiśłá ná tym, áby nie zázdrośćić drugiemu, áby ſwoy honor, chwałę ná drugiego zlewáć. Grzegorz ten święty z Bázylim świętym táką w oney Akádemii záwźięli między ſobą miłość, chęć, że gdy kto chwalił Grzegorzá, to przypiſował Bázylemu, Bázyli wzáiemnie Grzegorzowi. Ofiáruie śię częſto ieden drugiemu, ále przećię rzadka tákowa miłość, áby ſobie więcey nie życzył niżeli owemu, áby śię iáką z iego chwały nie uniosł inwidya &c. Náoſtátek náuká z świętego Grzegorzá dźiatkom o ſzánowániu, rátowániu Rodźicow. Grzegorz święty z Bázylem, po ſzkołách událi śię ná puſtynią, ná mieyſce oſobne, gdźie w wielkiey bogomyślnośći żyli, áni więcey do świátá powroćić śię myśleli. Odzywa śię Oćiec ſtárzuſzek Grzegorzowi świętemu, wzywáiąc go do śiebie, do pomocy w ſtárośći ſwoiey: opuſzcza święty ták miły żywot, powráca do domu do Oycá &c. To táki ieſt obowiązek dźiatkom ku rodźicom, że y z Zákonu wyniść im pozwalaią, ieżeli ináczey rodźicy ich rátowáni bydź nie mogą. Niech śię ztąd uczą ſynowie, iáko Rodźicow dochowáć máią. Bywa owo że y ſyn ożeni śię dobrze, corká poydźie zá

mąż, przygárnie się Oćiec, Mátká do nich, á co zá uszánowánie? ná oko dźie się widźieć.

Druga.

VZywáć Pismá świętego, Ewánieliij Chrystusowey, ná dyskursy stołowe, tłumáczenia do żártow, kierowáć ie y náto y ná owo zdánie, znákiem iest skłonnośći, y okázyą do błędow rożnych w Kośćiele Bożym. Swięty Grzegorz dźiśieyszy z Juliánem Filozofij słuchał w Atenách: ten z młodu rad często heretyckim tłumáczeniem Pismo święte między rozne mi udáwał. Nie chwalił mu tego kondyscypuł, uwáżał w nim przyszłą wielką przewrotność, jákoż czym był potem ten Iulianus, wiádomo. Apostátował, prześládował wielce Kośćioł święty. Otoż początki przewrotnośći, z Pismá świętego dyskursy y tákie y owákie strzedz się tego bárdzo potrzebá.

Ná Wtorek Niedźiele II. po Wielkieynocy.

PAsterze w ińszych kráiách przed trzodámi chodzą. *vadit ante oves* Kto chce páść dobrze trzodkę swoię niechay ią poprzedza rozumem hámuiąc, impety gniewu, popędliwośći, rospusty, &c. Z tąd wszytko złe pochodźi, że pásyie námiętnośći, wybiegáią, wypádáią przed rozumem, nie dáią się rozumem rządźić. Niechayże ie ten hámuie, zátrzymuie Pásterz, przed niemi chodzący, to iest rozum świátłem Boskim oświecony, &c. &c.

II.

NIe uleczony práwie grzech iest wszelki, ktory się wkorzeni w serce ludzkie. Táki był grzech Iudaszow, o ktorym mowi Ewánielia świętá, że go czárt przeklęty w korzenił w serce Iudaszowe; *misit diabolus in cor,* to iest zdradźiectwo ná Iezusá wydánie, *ut traderet Iesum.* O szkodliwa immissya, álbo missya, wkorzenienie! Złego tego broniąc Zbáwićiel rádźi y upomina, áby słońce nie záchodźiło nád gniewem niczyim; *sol non occidat super iracundiam vestram.* Broniąc wkorzenienia się gniewowi, y ná iednę noc do sercá ludzkiego, á to dla trudnego potym tego pozbyćia. Ilekroć słyszymy ordynánse Boskie o ofiárowániu sobie bydląt w stárym testámenćie, záwsze iest wzmiánká o młodźiuchnych baránkách, iągniątkách, koźlątkách, záwsze młode ofiáry: przez co znaczą

się grze-

ſię grzeſzni ludźie w złośćiách ſwych nie záſtárzeli: z záſtárzáłych rzadko ábo ſię nigdy ofiáry Pánu Bogu nie doſtáie. Kiedy Pan Iezus wysłał Apoſtołow ná náwrácánie grzeſznych cáłego świátá, názywa ich ſolą źiemie: *Vos eſtis ſal terræ.* Sol nie pomoże rybie náprzykład álbo inney rzeczy zgniełey, zepſowáney, tylko kiedy zá świeżá potrząśniona ſolą będźie, to ſię konſerwuie. Apoſtołowie, Káznodźieie Chryſtuſowi, ſą podobni ſoli: zá świeżá grzechom ludzkim lekárſtwo przynoſząc, pomagáią; záſtárzáłym, w gniłośći iuż będącym grzeſznikom, ábo máło co, ábo nic ſol ich náuki pomoże. Niechayże ſię w nikim złość záſtárzáła, *malitia inveterata* nie znáyduie.

III.

DObrze bárzo y potrzebnie Pan Iezus owieczek odzywa ſię bydź Páſterzem, á tym ſámym pokázuie, iáko y poſpolitemu ludowi, gminowi, poſpolſtwu potrzebá więcey pilnowánia Páſterſkiego. Owce ſą nayniebeſpiecznieyſze od wilká, zwierzá, á iednák nád wſzytkie inne dobytki naynieoſtrożnieyſze; świnie poſtrzegą wilká, pſá, záraz ſię náieżáią, do kupy ſię ſchodzą, bydło tákże, ſtádá inne. Sáme owieczki, ieſzcze w páſzczękę wilkowi idą. To też ták lud poſpolity, áni to on uważa przypadkow ná świećie nie upátruie, że nieprzyiaćiel, że woyná náſtępuie, że plagi karánia Boſkiego, krol wygrawa, czy Turczyn, czyli Chrześćiánin, zá iedno to u niego. Mędrśi ludźie uważáią zdáleká, przeglądáią, dowiáduią ſię, co ſię gdźie dźieie, przeſtrogi biorą, prowiduią ſię ile mogą; á poſpolići ludźie, máło co álbo nic nie dbáią; nie dbáią wiele y oto, co należy do zbáwienia ich duſzy. Mędrśi przećię biorą przykład żyiących, teſtámentá czynią, fundácye, ordynácye. Poſpolſtwo własna trzodá wieprzow: kolą iednego w korycie, to ſię zbiega, to hálás, poki ow kwiczy, ják umilknie, owi też do tegoż záraz korytá. Ták poſpolići ludźie, wynoſzą ná márách kogo, grzebią, to ſię zbiegáią, to ſię dźiwuią, á potym wſzytkiego zápominaią. Iednym słowem, máło o przyſzłych czáśiech myślą. Kiedy miał wálny náſtąpić potop, ná ſto lat przed tym Noe Korab budował, opowiedźiał co ſię dźiać miáło, upominał do pokuty, widźieli że ſię Noe krząta, że ſię czegoś
wiel

wielkiego obawia, nic oni ná to, weseli i się, żenili, spáczkowáli, bo ludźie iák owce, nic nie uważáią niebeśpieczeństwá swego, y ták właśnie spráwuią się, y w dni przed ostátnim sądem, iáko sam Zbáwićiel przestrzega. *Sicut in diebus Noe &c.* Kiedy tak zwyczáynie lud nie ostrożny, nie opátrzny, trzebá mu Pásterzá, trzebá pilnośći y dozoru Pásterskiego, z ktorym gdy się odzywa Pan Iezus, oddaymy się iemu, &c.

IV.

IEst co uważyć, że Pan Iezus żadney nie obawiaiąc się od nieprzyiaćioł swoich przymowki, przechwala się przed niemi, że iest Pásterz dobry, lubo ták wielekroć iuż mu o to przymáwiali: *Tu de te ipso dicis*, sam się chwalisz, sam sobie przyznáwasz. Alec nie trzebá się iusz było tego Chrystusowi obawiać, bo iuż po wielekroć skonfundował był nieprzyiaćioł swoich, nie śmieli mu się odezwáć, odpowiedźieć. Kto raz skonfundowány zostánie, nie łátwo się obu-rzy drugi raz náprzećiwko. Stosuię to do namiętnośći, pásyi, nałogow złych, ná ktore się więc często ludźie uskárżáią iáko wolnemi od nich bydź nie mogą, álec łátwa przyczyná. Niechcą ich raz skonfundowáć, zbásowáć. Do Opátá świętego Pemoená, przyszedł ieden skárżąc się na swoy gniew, nieczyste pokusy, y rádząc się co ma czynić. A święty mu odpowie: á wiesz co czynił Dawid, *veniebat ursus, leo*, przychodźił niedźwiedź, lew, szárpał, rozrywał, zábiiał, dawił, á trzody swoiey bronił. Tákże czyń y ty, pásiesz duszę swoię, potencye, śiły wewnętrzne y powierzchowne: przychodźi pokusá, zábiiay, siecz, duś oprimuy zá az ná początku. Ták uczynił święty Fráńćiszek, gdy iáko niedźwiedź náštąpiłá myśl y pokusá ćielesná ná niego, rzućił się w śnieg nágim, zádusił ią, y więcey potym nie nátárłá. Ták y Benedykt święty, w ćierniu ostrym w podobney okázyi tárzał się. Ták S. Bernard, S. Tomasz porwał się do głownie ná pokusę, y záwsze wolny był. Wiele się skárży że bez gorzałki, tábáki wytrwáć nie mogą. Raz drugi, zwyćiężyć, wytrwáć Dawid Krol prágnął, przyniosą przez woyská nieprzyiaćielskie przebiwszy się trzech żołnierzow wody, *libavit eam Domino*, nie pił, nie kosztował, ápetyt zwyćiężył. Czyńćie ták wszyscy w podobnych okázyách &c.

V. Nic

V.

NIc bárdźiey nie pśuie, przez nic więcey nieginą Krolestwá Rzeczypospolite iáko przez złych Pánow, Monárchow. Owá u Herodá Krolá niezbożnego skoczká, máiąc sobie ofiárowána połowicę Krolestwá od Krolá, o nic nie prośi, tylko o głowę Iánową: *Contempta corporis preda caput petit*, mowi Chryzolog. To ták właśnie czárt przeklęty, chcąc zámieszáć dobro pospolite, do zwierzchnośći śię ma, zwierzchność, vrząd, Mágistraty, miesza. Wiádomo wszytkim iest iáko Krol ieden spráwuiąc gody synowi swemu, wysłał sługi swoie ná záproszenie, ná wesele, áż co? *nolebant venire*, iáki táki śię wymowił: kiedy potym do winnice swoiey záćiągáiąc tenże wychodźił, áż ktoreykolwiek godźiny śię pokázał, záwsze ználasł ochotnych ná głos swoy. Czemu tám ná wesele leniwość, tu ná pracą ochotá? przyczyná nie inná, tylko śię tám słudzy záćiągáli, á tu sam Pan, *Regis ad exemplum totus componitur orbis*.

Ná owym niezbożnym *Concilium* Zydowskim, ktore było przećiwko Pánu Iezusowi u Káifaszá, záśiadł nietylko Káifasz, áley czárt przeklęty, y ten poruszył Káifaszá áby z owym odezwał śię wyrokiem; *Expedit vt moriatur*, potrzebá áby umárł. Zá głową, zá Przełożonym wszyscy &c.

VI.

Pan IEZUS umocniony od Aniołá.

P*Unkt 1.* Y od mnieyszego bráć náuki nie wzbrániaymy śię. Páná Iezusá ćieszy, rátuie, informuie Anioł, stworzenie Stworcę, sługá Páná, przyimuie iednák z pokorą wielką to Pan Iezus. Pyszny, hárdy, miałby to zá wielką krzywdę bráć od nierownego informácyą. Niechże nas náuczy Zbáwićiel, ábyśmy śię náuczyć dáli y od mnieyszego, ktokolwiek nas do dobrego prowádźi, słuchaymy &c.

Punkt 2. Wielki iest pożytek poćiechy niebieskiey. Tylko śię iedną kropelką udźieliłá, wyláłá ná Páná Iezusa, záraz morze wszytko gorzkośći iego dopiero będącey osłodźiłá; ták, że dopiero smutny, wszystek ná tychmiast wesoły. Táka iest poćiechá niebieska, że wszytkie ućiechy, krotofile, wesołośći świátowe przewyższa.

Ludźie więc w meláncholij w kłopoćie ſzukáią rozrywki, z tańcow, z biesiad, muzyk, máło to ućieſzy: kropelká poćiechy niebieſkiey zá wſzytko ſtánie; więkſza ieſt, obfitſza.

Punkt 3. Iáſk ſkoro doſtał poćiechy niebieſkiey Pan Iezus, záraz z nią bieży do Vczniow, áby ktorym udźielił ſmutku ſwego, ſwoiey też udźielił rádośći. Ludźie więc ináczey utrapienia, gorzkośći, ćięſzkośći rádźi drugim komunikuią, poćiechy, weſela, rzadko, tylko dla ſiebie. Náśláduymy Páná Iezuſá, ieżeli nam miło ulgi ſzukáć w utrapieniu; niech też będźie y dobrego udźielić.

VII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem ná ſądźie Boſkim kiedy wſzyſcy milczeć będą záwſtydzeni, miłośierny káżdy mowić będźie, *diſponet ſermones ſuos in judicio.* Coż tákowego? *Feci o domine quod juſſiſti; da quod promiſiſti:* Uczyniłem Pánie coś roſkázał, day mi coś obiecał. To ieſt, ia m Pánie rátował ubogiego, tákowym obiecáłeś nágrodźić, ia tey od ćiebie proſzę nágrody &c. Bądźmyż miłośierni, áby ſię nam doſtáło *diſponere ſermones in judicio &c.*

VIII.

Cieſz ſię káżdy nádźieią nieba y zbáwienia wiecznego. Ktokolwiek pokornym ieſteś, podle o ſobie trzymaſz, y lubo czyniſz co można dla niebá iákoby nic rozumieſz. *Deſcendendo ad cælum aſcendam.* Nápiſał Ambroży Swięty, zſtępuiąc do niebá wſtępuią. *Qui deſcendit ipſe eſt qui aſcendit.* Wybránych y przeznáczonych do niebá, ieſt źle o ſobie rozumieć, y ſwoie defekty uznáwáć. Przeznáczeni im bárdźiey w ſię wglądáią, tym ſobie ſię bárźiey niepodobáią, á z tąd przed Pánem Bogiem drożſzemi, im u ſiebie táńſzemi: bo to nieomylna prawdá, iż ten nay większy przed Pánem Bogiem ubogi ktory że we wſzytko obfituie mniema. Luciper że ſiłá o ſobie rozumiał, *inventus eſt minus habens, & detractus in infernum.* Lázarz mendyk, nie zásługi, nie cnoty ſwoie liczył, ále bárźiey wrzody, zánieśiony ieſt od Aniołow ná łono Abráhámowe. Co niegdy Krol Dawid, to y Pan Bog, *Non habitabit in domo mea qui facit ſuperbiam.* Pyſzny w dom moy niech nie przychodźi. Swięty Fránćiſzek ło-

trem

trem śię naywiękſzym názywał. Tereſá święta w piekle mieyſce zgotowáne ſobie widźiáłá. Auguſtyná Swiętego ſpytáno ktoraby pierwſza byłá drogá do niebá? odpowiedźiał, *humilitas*, pokorá. Ktora druga? *humilitas*, y trzećia, y czwarta. Bądźmyż pokornemi, á będźiemy do niebá przeznáczonemi &c.

z Zywotow SS. ná dźień Ziáwienia S. Micháłá.

Ziáwienie dźiśieyſze Micháłá świętego Archániołá mamy. Niechayże będą pobudzeni Heretycy ktorzy przeczą Ziáwieniom, toieſt mieyſcom cudownym Nayświętſzey Pánny. My zás práwowierni wierzmy iż lubo Pan Bog ieſt wſzędźie obecny, wſzechmocny, obiera ſobie przećię mieyſcá ná ktorych pokázuie oſobliwe łáſki, dobrodźieyſtwá w rożnych tám ućiekáiącym śię potrzebácn, iáko to y tám gdźie śię to dźiśieyſze ſtáło ziáwienie. *Powtore*, Pokazánie to Micháłá świętego ſtáło śię w táki ſpoſob. W pewney Prowincyi we Włoſkich Kráiách Páſterzom woł zginął pa zącym dobytki, gdy go ſzukáią, znayduią go w iáſkini pewney ukrytego; nie mogąc go z támtąd wybáwić, ſtrzelił ieden z łuku, áż ſtrzáłá názad śię ku niemu wroćiłá. Zádźiwili śię wſzyſcy oni páſtuchowie, dáli znáć do Miáſtá, cud on ogłośili przed Biſkupem y wſzytkim Duchowieńſtwem. Oto ták wielkie ziáwienie! komu? Páſtuſzkom. Zgołá ordynáryinie śię ták dźieie, obiáwia Pan Bog naywięcey y ſiebie, y táiemnice ſwoie, nie ták mądrym wedle świátá uczonym, wyniosłego ſumnienia, humoru, iáko proſtakom, uniżaymy śię w rozumách náſzych, w proſtoćie ſercá chodźmy, *cum ſimplicibus ſermocinatio ejus.* Vsłyſzawſzy o tákowym cudźie Biſkup, nákázał poſt trzydniowy, proceſye, ſuplikácye náznáczył. Gdy ná ono mieyſce przyſzedł, pokázał śię Michał święty opowiádáiąc; że obrał ſobie Pan Bog owo mieyſce, ná ktorym chćiał mieć chwałę ſwoię y część, honor Aniołom świętym, y iemu ſámemu. Oto iák dawny zwyczay w Kośćiele Bożym przez poſt trzydniowy Proceſye błágáć máieſtat Boſki, y upraſzáć, otrzymywáć rożne dobrodzieyſtwá Boſkie. Ieſteśmy y teraz w tákowym nábożeńſtwie prośiemy, ſuplikácye odpráwuiemy, ábyśmy od Páná Iezusá do niebá wſtępuiącego, otrzymáli łáſkę, błogosławieńſtwo ſobie sámym, Kośćiołowi Bożemu Oyczyźnie &c.

Druga.

ZIáwienia Archániołá Micháłá, dźiś śię odpráwuie w Kośćiele Bożym pámiątká, ná támtym záś mieyscu, gdźie śię to stáło, wielkie śię odpráwuie nabożeństwo, zewsząd ludźie przychodzą, &c. To ziáwienie iedno, ták wiele może, á w Nayświętszym Sákrámenćie Pan Iezus, że śię ták często iáwi, pokázuie, áż ći mniey máią respektu, áż to u nas za nic, powszednieie Chrystus. Więc to ziáwienie iego dáleko większe, niż Archánielskie, tylko że częste, niech nam nie umnieysza godnośći, respektu ku Chrystusowi, &c.

Ná Srzode Niedźiele II. po Wielkieynocy.

IAko wielkiey doskonáłośći potrzebuie Pan Iezus po Pásterzách, y wszelkiey zwierzchnośći; pokázuie śię z Piotrá Swiętego, ktorego wprzod niżeli mu Pan Iezus zlećił urząd Pásterski nád owcámi swemi, potrzykroć pytał, ieżeli go kocha, *Petre si diligis me*, y odebrawszy ná to pytánię deklárácyą tego, rzekł mu, *Pasce oves meas*, bądź Pásterzem owiec moich. Spodźiewałby śię kto, że tu miáłá nástąpić mowá Páná Iezusowá: poniewaź mię kochasz Pietrze, rozleyże krew zá mnie, álbo bieśz ná puszczą, álbo posty tákie lub owákie ponoś, &c. áżći co innego, bądź Pásterzem, bądź Przełożonym. *Pasce oves meas*, bo ten urząd większey potrzebuie doskonáłośći nád inne, álbo przez miłość Boską dyspozycyi, niżeli naywiększe inne ákcye.

Powtore, z tych słow pokázuie śię, że kogo Pan Bog ná zwierzchnośći posadźi, á dobrze śię ná niey záchowuie, on Pánu Bogu więcey nieiáko dáie, niżeli wźiął. Vważa Augustyn Swięty, iż temi słowy, *Si diligis me*, Ieżeli mię kochasz Pietrze, prágnął Pan Iezus otrzymáć coś wielkiego. Włáśnie ták, iáko owo zwyczáynie bywa: kiedy przyiaćiel, towárzysz, &c. od przyiaćielá chce co osobliwego otrzymáć, wprzod go obowięzuie miłośćią, áffektem, mowiąc: Bráćiszku, ieżeli mię kochasz, uczyńże to dla mnie, dáruyże mi to, &c. Ták to tu Pan Iezus Pietrze ieżeli mię kochasz, weśże ná śię urząd Pásterski, *Pasce oves meas*. Ták tedy to nie omylna prawdá, że káżdy máiąc zwierzchność, máią od Páná Bogá. Kiedy ią dobrze sprawuie, kiedy Rodźicy dobre dźiatkom ćwiczenie

dáią

dáią, kiedy Pánowie, gospodarze, gospodynie, czeladkę w boiaźni Bożey trzymáią, kiedy Przełożeni powinności swoiey we wszytkim dosyć czynią, więcey nieiáko Pánu Bogu dáią, niżeli to iest co przez zwiezchność odebráli, &c.

II.

Wielkie iest nieszczęście ná grzesznika, kiedy mu źle czynić Bog nie broni. Wiedźiał dobrze y widźiał Pan Iezus, co się w Iudászu y iákie zdradźiectwo znaydowáło, á iednák nic go o to nie strofuie, y owszem mu nogi umywáć nieiáko się ofiáruie, Ciáłem go swym Nayświętszym, iáko y drugich karmi. O trzebáż się było ináczey Iudászowi sławić, trzebá się było ofuknąć zgromić; ták łáskáwe łágodne ze złym zdraycą się obeyśćie Páná Iezuſa, było karániem, strofowániem naywiększym. W Księgach *Levit: 24.* złorzeczącemu, bluźniercy Imienia Boskiego, náznácza Bog karánie, áby zostawał w grzechu: á zás temu, ktoryby nádáremnie miánował Imię Boskie, śmierćią grożąc. Y także mniey karány bluźniercá będzie? nie mniey: śmierćią grzech się wypłaca, á żyć w grzechu záwsze y zostawáć, srogie niebespieczeństwo, á raczey karánie wieczne nástępuiące. Semeiego złorzeczącego Dawidowi, ćierpiał tenże nie karał lubo mogł; lecz u Sálomoná karánia mu zá to przybyło. Y toć to iest, co u Izáiaszá mowi Pan Bog: *misereſcere incipio, & non dum diſcet juſtitiam. Iſa: 26.* miłośierdźie pokázuię niezbożnemu, á on ieszcze cnoty się nie náuczył. O miłosierdźie szkodliwe! niech nas Pan Bog ináczey od złego odwodźi, *hic ure, hic ſeca, modo in æternum parcas.*

III.

Y Tá iest Pásterska powinność, umieć owieczki swoie poiedynkiem miánowáć. *Vocat eas nominatim*, mowi Chrystus. Łátwo się odezwáć y mowić: iam człowiek grzeszny, ále to powszechność, wszczegulności zás widźieć swoię pychę, swoię popędliwość, swoię tę álbo owę złość, iest pożyteczniey. Więc y w tym owieczki swoie, *vocare nominatim* należy: náprzykład pámięć, áby o Bogu pámiętáłá, wolą, áby Páná Bogá kocháłá, rozum, áby się nád iego dobroćią reflektował, &c. Tákże tę trzodkę pásmy, ábyśmy ią umieli miánowáć, od złego wszczegulnośći oddaláć, do dobrego tákże pobudzáć, &c.

IV.

IV.

POtrzebuią Pásterskiey pilnośći Owieczki, dla tego, że łátwo zá iedną źle idącą y drugie idą. Swiádczy o tym wiádoma experyencya: niechay przez most idąc iedná w wodę skoczy, to záraz y drugie zá nią, choć pływáć nie umieią. Podobne im iest w tym pospolstwo, gmin, lud pospolity, ktorzy więc zá iednym złym iák oślep idźie; wynaydźie kto modę, stroy nowy, záraz się go co żywo chwyta: zły iáki w obyczáiách záweźmie się, áż káżdy do niego lgnie. Mowi Grzegorz Swięty Názyánzeński, iż zły przykład prędzey záráźi, niżeli dobry, náprawi. Iáko beczkę miodu álbo winá słodkiego, ieden y drugi gárniec octu skwáśi, á wzáiemnie octu beczkę gárniec miodu y więcey nie osłodźi: ták złych obyczáiow kroplá więcey zászkodźi, ániżeli dobrych choć część nierowne większa. Ięczy pod ćiężarem niewoli Tureckiey iárzmem Konstántynopol y cała Grecya; kiedyśmy chćieli słusznie dowiedźieć się, kto tego przyczyną? ieden álbo iednego przykład. Máchomet dobywáiąc tego Miástá długo, iuż nádwątlony w ludźiech miał odstąpić, tym czásem z żołnierzow ieden co zá murám i okopow y wáłow bronili, ránnym wielce zostawszy, prosił, áby mu forki uchylono, żeby zá mur przyszedszy, mogł opátrzyć ránę swoię, poszedł ow, áż iáki táki zá nim, że większa część ludźi broniących owego mieysca uszłá, á tym czásem nieprzyiaćiel śmielszy nástąpił odważnie, Konstántynopol wźiął y cáłą Grecyą opánował. O trzebáż to ná tákie owieczki pilnego Pásterskiego oká, żeby drugim zguby przyczyną nie były, oto się Pan IEZUS ich Pásterzem názywa.

V.

PAsterzem dobrym opowiádáiąc się bydź Pan Iezus, przydáie, iż zna owieczki swoie, *Cognosco oves meas*, á iákoż znáć nie ma obrázu swego? podobieństwá swego? tylko ná czym ten obraz záwisł? pewnie nie ná tey powierzchowney formie y ułożeniu ćiáłá ludzkiego, ále ná wnętrznych duszy rozumney śiłách, ná pámięći, ná woli ná rozumie Poznawa tedy y widźi, obraz swoy Pan Bog ná pámięći człowieká, kiedy o nim często człowiek pámięta, widzi go ná rozumie, kiedy przemyslá o iego chwale, álbo ná iego

chwąle

chwałę y przypodobánie się co czynić. Widźi ná woli, kiedy człowiek Páná Bogá kocha, ná gorące ku niemu zdobywą się áfekty. Reflektuymy się my wszyscy, iáko ten obraz ná sobie wyrażamy: czy też często ná Bogá pámiętamy. Vboga owá wdowká, máiąc iednę krowkę, często o niey pámięta, wstawszy ráno do krowki, w południe, wieczor, w nocy do krowki, krowká záwsze ná pámięći. A Pan Bog czy ták często? co do rozumu, tym iáko wiele człowiek robi, prácuie, iákoby zyskáć, iákoby dobrá iákiego nábyć, iákoby tego álbo owego podeyść przemyśla, á do służby Bożey, á do pomnożenia chwały Boskiey, á do stárania się o cnoty święte, iákie w nas przemysły? nuż co do woli ludzkiey, ná ktorey miłość záwisła; poráchuymy ákty miłośći Bożey, y miłośći niepo-rządney, ku tey álbo owey osobie, ku márnośćiom świátá y ćiáłá, o iáko máła liczbá pierwszych, á tych bez liczby. Stáraymy się zátym pilno káżdy, áby ná pámięći, rozumie, woli, przez częste miłośći, przemysłow do dobrego, pámięći, ákty, wyrażał się obraz Páná Bogá nászego, áby ćię znał zá owieczkę swoię, &c.

VI.

NIc częstszego między ludźmi, iáko swego tylko szukáć pożytku; dlatego Pan Iezus w tym dobroć swoię pásterską zálecá, że wszytek był ná tym iákoby iego owieczkom dobrze było. Kiedy żydźi deliberowáli co z Pánem Iezusem lubo niewinnym czynić, ná potępienie iego skłániaiąc się, ten własnego interesu pretext naywięcey przed się wźięli: *Venient Romani tollent locum nostrum & gentem.* Záśnęli ná niewinność Chrystusową, ná cudá y náuki iego, swoiego tylko prywatnego dobrá upátrowáli. Kiedy owá po Ieruzálem gruchnęłá nowiná, że się národźił w Betleem Zbáwićiel, záraz się dwoch wielkich Potentátow zturbowáło, mowi Chryzostom święty, ieden Herod, á drugi czárt przeklęty: *Vnusquisq; proprio zelo turbabatur*, Herod boiąc się o Krolestwo źiemskie, czárt o niebieskie, że poczuł iż tám człowieká narodzony miał wprowádźić: oto swoiego káżdy upátruie.

Gdy owi synowie Zebedeuszowi przez Márkę prośili, áby śiedźieli ieden ná práwicy, drugi ná lewey ręce Iezusowey, mowi Ewánieliá święta, że drudzy Vczniowie *indignati sunt*, obórzyli się ná nich:

ná nich: o co śię oburzyli? czy dla tego, że *nesciebant quid peterent*, że nie wiedźieli o co prośili? nie, ále swoie ich poruszyło, że śię obawiali, áby ich nie przewyższyli, áby nád nie pierwszemi nie byli.

Oblubieniec niebieski wzywał Oblubienice swoiey Cant: 2. *Surge, propera, & veni*, Wstań, śpiesz śię, przychodź. *Surge*, (mowi *Rupertus per fidem, propera per spem, veni per charitatem*. Powstań przez Wiarę, pośpieszay przez nádźieię, przychodź przez miłość. Iest co uważyć, że pośpiesz. *propera*, nie wierze, nie miłośći, ále *spei* nádźiei śię przypisuie; ná znák ten: że gdźie iest nádźieiá iá-kiego dobrá, pożytku, sám y pośpiech. Zgołá co żywo śpieszy zá pożytkiem. Iezus dobry Pásterz, że nie śiebie, ále swoich owieczek dobrá szuka &c. &c.

VII.

Pan IEZVS z ogrodá idźie, á Iudasz przećiw niemu.

PVnkt 1. Vważ iáko z Pánem Iezusem máluczka gromadká trzech tylko Vczniow: z Iudászem przećiwko Pánu Iezusowi srogá háłástrá, gromádá. Tákći to záwsze przy Chrystuśie máło. Spoyrzymy w Niedźielę, w Swiętá, ieżeli nie więcey ná rynku, w domách szynkownych piiących, prożnuiących, niżeli w Kośćiele. Przechwalał śię raz czárt przeklęty, y z Chrystusem umawiał Iam prawi nic dlá człowieká nie uczynił, nie umárłem ná krzyżu iáko ty, krwie nie wylałem &c. á przećię więcey zá mną idźie, choć im niebá nie obiecuię, &c. Przystawaymyż my do Páná Iezusá, przyczyniaymy tey máłey gromádki iego, odzywaymy śię, że z nim bydź, żyć y umierác chcemy.

Punkt 2. Przecięsz máła gromadká przy Pánu Iezuśie śmielsza. Idą nie ustrászonym sercem, Piotr Swięty ieden, porywa śię ná wszytkich: bydź przy Pánu Iezuśie, przybywa sercá, śiły, odwági.

Punkt 3. Oddalić śię od Páná Iezusa, wielkie niebespieczeństwo, szkodliwa rzecz, Iudasz poki był przy Pánu Iezuśie, był Vczniem iego, był Apostołem, był Száfarzem, był Cudotworcą, był mięszkániem, przybytkiem Duchá Swiętego: záraz iák skoro śię oddalił od Chrystusa, stał śię zdraycą, przedaycą Chrystusowym, czárt przeklęty wszedł w serce iego. Został herśztem swywolney kupy: ták to często, oddali śię kto od Chrystusá, idźie z grzechu

grzechu w grzech. Widźiemy owych Apostátow, rospustnikow, świwawolnikow w większe grzechy, zbrodnie západáią &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem sámi nie poydą w drogę wieczności. To nayżáłośnieysza przy śmierći, że człowiek od wszytkich opuszczony będąc, idźie w kráinę niewiádomą, w drogę ćiemną; zostáną tu wszyscy iego słudzy, przyiaćiele, ásystenći. Miłośierny iednák ináczey tám idźie, mowi Chryzostom S. *Tot habet servos, quòt dedit nummos.* Tyle sługow, tyle ásystentow, ile dobrych uczynkow. Przyczyńmyż sobie tych Przewodnikow, tey ásystencyi &c.

IX.

DObry Pásterz Niebieski zna owce swoie, zna ktorzy są iego, ále y nam wiele ná tym náleży, znáć też ieżeliśmy są do niego náleżącemi. Znák między innemi iest przeznáczenia do niebá, mieć ochotną skłonną wolą do wszytkiego dobrego, do nábożeństwá, do modlitwy, do Kośćiołá. Wiele tákowych co im się zda káżda rzecz ćięszka, w służbie Bożey pułgodźiny, godźina Msza długa, kazánie długie, á kárty, konwersácye y cáłonocne nie przykre. Ci ktorzy náleżą do niebá, smákuią sobie nábożeństwá, posty, umartwienia nieprzykre im, Msza, zábáwá w Kośćiele: bo tám się dostáć máią, gdźie ná wieki Páná Bogá chwalić, iemu służyć, iego wielbić będą. Nie tylko to, ále wola ich skłonna gotowa iest do tego wszytkiego co Bog chce, y zá to są wpisáni w księgi żywotá, że czynić máią wolą Páná Bogá. *In capite libri scriptum est de me vt fácerem voluntatem tuam.* Iákoż nic słusznieyszego wolą swoię mu cále oddáć, ktory wszytko swoie dał, oddał człowiekowi. Mowi nádobnie Bernard święty. Ubożiuchny ia, nie mam tylko ieden pieniądz, iednę minutę woli moiey, á nie mam tey máluczkiey rzeczy dáć temu, ktory y siebie, y wszytko swoie dał mi, ofiárował hoynie. Zdobywaymyżsię często ná tę ochotną wolą nászę, do woli Boskiey. W Miástach porządnych do iednego nayprzednieyszego Zegáru, wszytkie inne mnieysze ákomoduią się. Wole násze máluczkie, niech do naywyższey Páná Bogá woli przystępuią. *Parasum*

tum cor meum Deus, paratum cor meum, gotowe ferce moie ná to wszytko co się ze mną twoiey świętey woli podoba czynić, y ná zdrowie, y ná chorobę, y ná śmierć, y ná żywot, y ná dostátek, y ná ubostwo &c. *Paratus sum & non sum turbatus*. Záczynaymy záwczásu tę, *bonam voluntatem* złączmy z Pánem Bogiem, ábyśmy wszyscy z Dawidem świętym, *Inveniamur viri secundum cor Dei &c.*

Z Zywotow Swiętych, z Antoniná świętego Arcybiskupá Florentskiego wprzod Zákonniká Dominiká świętego te nauki ná dźień dźisieyszy bydź mogą.

NAprzod. Niesłuszna szczyćić się wielkim imieniem gdy nie korresponduią spráwy. Ten święty miał imię Antonius, lecz iż był máłego wzrostu, chćiał áby go zwano *Antoninus*, iákoby *Antonio minus*: pokorá to iego spráwowáłá, bo lubo wedle ćiáłá był máłym, ná duszy w cnoty wielkiem y wysokiem. Nam to ná konfuzyą: nośiemy wielkie tytuły, á máłemi ákcyámi się pátamy; choćby innego nie było, tylko żeśmy Chrześćiánie od Chrystusá, á czy w nas cnoty pokorá, ćierpliwość Chrystusowá? Stáraymy się korrespondowáć imieniom.

Powtore. Ten będąc w Zákonie Dominiká świętego, bywał oraz często y przełożonym, á miał to szczęśćie, iż mu wielce posłuszni byli pod iego władzą zostáiący, czemu? bo nic nie roskázował, osobliwie w służbie Bożey w powinnośćiach zákonnych, czegoby sam nie czynił, sam ná Iutrznią záwsze wstáwał, y często sam námię dzwonił, sam pierwszy do Kośćiołá, do choru. Ták przykład dobry stárszych, stáwa zá nayskutecznieysze nápomnienie. Náuká Rodźicom, gospodarzom, przełożonym, áby gdy upomináią dźiatki, czeladkę, poddánych do dobrego, do paćiorká, do nábożeństwá, sámi to wprzod czynili: *Longum iter per praecepta, breve per exempla.*

Trzećia náuká. Iáko praca, robotá, w uboższym stánie pożyteczna iest do dobrego, prożnowánie przy dobrym mieniu szkodliwe. Idźie raz ten święty Arcybiskup przez ulicę Miástá Florentskiego, áż obaczy ná iednym domie Aniołá, zástánowi się pytáiąc kto tu mieszka? powiedzą mu sąśiedźi: mieszczká iedná wdowá z kilką corek w ubostwie swoim, Páná Bogá chwaląc robią, szyią, przędą, y tym się żywią. Nie mowiąc nic, poszle potáiemnie znáczną sumę.

mę, onym pániențkom, ktorą wziąwszy poczęły lepiey używáć, stroić się, prożnowáć, w oknách przestáwáć: tráfiło się w onymże Mieście przechodźić świętemu: weyrzy wzgorę, áż obaczy gromádę czártow, zádziwi się, pytá sąśiádow, co się dźieie, dádzą mu spráwę o wszystkim. Oto lepiey było owym Pánienkom przy ubostwie robić niżeli prożnowáć. ták y káżdemu bespiecznieyszą drogę czyni do niebá, do zbáwienia duszę ubostwo, niżeli dobre mienie, y w ubostwie lepiey się Pánu Bogu służy.

Czwarta náuká. Iáko zá iałmużnę od ubogiego wymowioną Bog zápłáć, wielkiey iest wagi. Temu świętemu przyniosł ieden w podárunku koszyk pięknych iábłek, zá ktore odpowiedźiał *Deo gratias*, Bog zápłáć, spodźiewáiąc się owey nágrody iákiey inney, smutno odchodźił. Co postrzegszy święty Antoninus, powroćił go, ważąc przed nim iabłká, y swoie ná drugiey szali nápisáne ná kárćie *Deo gratias*, áż to nierownie przeważyło. Wielką cenę nágrádza kto sámym Bogiem płáći dobrodźieystwá, iáko czynią ubodzy ktorzy tym słowem Bog zápłáć, swoim się wypłácáią Dobrodźieiom.

Piąta. Pokázuie się z tego świętego, iáko do klątwy skwápiáć się nie potrzebá, ponieważ iest bárdzo szkodliwa. Nalegáli niektorzy ná niego o wyklęćie pewnych ludźi: on się zbrániał, y roskazał chlebá białego bochenek przynieść, ná ktory gdy klątwę publikował wszytek zczerniał, y pokazał im mowiąc: to ták duszá wyklętego czernieie przed Bogiem; zdiąwszy potym klątwę z owego chlebá uczynił białym &c.

Ná Czwartek Niedź: II. po Wielkieynocy.

ZE ták wielkiey potrzebuie Pan Bog po stárszych, Przełożonych doskonáłośći, nie dźiw, bo ordynaryinie iákie w Rodźicách dźiatki, w Przełożonych, poddáni, w gospodárzach, czeladká widźi obyczáie, w tákich się y oni znayduią. W Psalm: 44. iest o tym wyráźne świádectwo w tych słowách: *Constitues eos Principes &c. Memores erunt nominis tui &c. Vczynisz ich Przełożonemi, będą pámiętáć chwalić imię twoie &c.* Coż zátym, *propterea populi confitebuntur tibi &c* *záczym też y lud, y pospolstwo ćiebie wyznawáć będźie.* Ze Przełożeni, to y lud *propterea & populi &c.*

Náśmiewał ſię ieden z Doktorow świętych z czártá przeklętego, że chcąc przeſzkodźić śmierć Iezuſowa chćiał zażyć, y w rzeczy ſamey záżywał do tego żony Piłatá, rozumieiąc że mu ſię ták powiedźie iáko y z Ewą, ále bynamniey, czemu ? udáć ſię było do Przełożonych, do Kaifaſzá y innych gdyby byli ći ták uználi, zá iego perſwázyą niewinność Páná Iezuſowa, pewnieby był y lud nie wołał *crucifige, crucifige,* ukrzyżuy, ukrzyżuy. Wiádomo co uczynił Iákob u Lábána áby mu ſię pſtre iágniątká rodźiły, ktore miał ſobie ná zmowie z Lábánem pozwolone, kłádł przed máćiorki rozgi pſtre topolowe gdy ie nápawał, y ták częſto bárdzo pſtre iágniątká mu rodźiły. Oto ná iákie ſię kolory mátki zápátrowáły, tákie ſię ich dźiatki rodźiły, tákie w dźiatkách, w poddánych poſtępki, iákie widzą w Przełożonych. A my ták wielekroć pá rzemy ná Páná Iezuſá w Naśw: Sakrámenćie ślicznego, niewinnego, nie tylko to, ále go y pożywamy, á przećię iego czyſtośći, ćierpliwośći, pokory nienáśláduiemy &c. Stáraymy ſię ták żyć *ut formetur in nobis Chriſtus &c.*

II.

Niebeſpieczna ieſt y dobrym ludźiom mieć przy ſobie choć iednego złego człowieká. Pan Iezus przy oſtátniey wieczerzy, chcąc powiedźieć o Iudaſzu zdraycy ſwoim, po kilkákroć námieniá, *unus ex vobis,* ieden z was mię (práwi) wyda. Ná te słowá wſzyſcy przeſtráſzeni, poyrzawſzy ieden ná drugiego, odzywáć ſię poczną: *nunquid ego?* czy nie ia? czy nie ia Pánie? czemu to Zbáwićiel chćiał ták wſzytkich potrwożyć? chćiał pokazáć iáko wſzyſcy byli w niebeſpieczeńſtwie, mieli ſię o to lękáć, kiedy złego iednego mieli przy ſobie: przy iednym złym niebeſpieczno y wielom dobrym. Są rozmáite zdánia uczonych o czáśie ktorego ſię Iudaſz obieśił: mowią iedni, że áż po śmierći Páná Iezuſowey, drudzy że przed śmierćią, y tę przyczynę dáią: że niewprzod Pan Iezus umárł ná krzyżu, áż Iudaſz zły wypádł z Apoſtolſkiego Koleium: iákoby Chryſtus Pan bał ſię zoſtáwowáć go ná długo po ſobie z drugiemi Vczniámi, żeby ſnáć ſię od niego nie záráźili, nie zepſowáli: ták to, ze złymi niebeſpieczna. Kiedy Zbáwićiel o dokończeniu świátá opowiedźiał, y o onym brzydkim ktore-

ma

ma náſtąpić przez Antychriſtá zámieſzániu y ſpuſtoſzeniu, przydáie: *tunc qui in Iudea ſunt, fugiant ad montes*: ná ten czás ktorzy będą z práwowiernych w żydowſkiey źiemi, niech uchodzą ná gory. Czemu to tylko Zydowſką Kráinę wſpomniono? wſzák świat wſzytek będźie w zámieſzániu; toć ze wſzytkich Kroleſtw, Páńſtw ućiekáć ná mieyſcá beſpieczne będźie trzebá: ták ieſt, ále przećię naybárdźiey od żydow, iáko narodu naygorſzego. Ze złymi záwſze przebywáć ſzkodliwa, z dobremi pożyteczna bydź y złemu: *cum bono bonus eris*. A ktoż ieſt dobry y naylepſzy ieżeli nie Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie nam ſię prezentuiący; z nim ſię łączyć, z nim przeſtáwáć bárdzo rzecz potrzebna. Dla tego ſię nam w Sákrámenćie Naśw: zoſtáwieł pod oſobámi chlebá, ábyśmy ſię z nim złączyli, ták iáko chleb ktorego pożywamy; *cùm bono boni erimus*.

III.

DObry Páſterz wyprowádza owce ſwoie iáko ná naylepſze páſtwiſká. A ktoreż páſtwiſko lepſze, pożyteczniey ſze bydź może nád Naśw: Sákrament. Częſtoś też miły páſterzu, toieſt káżdy práwowierny pośilaſz oweczkę ſwoię, toieſt duſzę ſwoię tym nayświętſzym pokarmem? rádże páśieſz oczy ſwoie widzeniem tego páſtwiſká, uſzy tákże twoie? rádże słuchaſz o tey táiemnicy &c. Wyprowádzayże częſto, y przyprowádzay ná tę páſzą, cáłą trzodę ſwoię do Naśw: Sákrámentu &c. Proś Oycá niebieſkiego áby ſię ná ćiebie ná tym páſtwiſku będącego zápátrował &c.

IV.

ITo zá rzecz oſobliwa w owieczek trzodźie upátruią Náturáliſtowie, że zbytnie bárdzo żołądek ſwoy nátykáią, gwoli czemu o powroćie do domu niedbáią, kiedyby ich páſterz nie náganiał. Znáczy ſię przez to w ludźiach zbyteczne opićie, iedzenie, odźienie, ſtáránie. Ieſt wiele tákowych, co byle ſię tylko náieść, nápić, żołądek nátkáć, to wſzytko ich ſtáránie, co w pyſku, to w zyſku, poſpolićie mowią: ále żeby to prágnąć do niebá, żeby to ſobie támtę Kráinę ſmákowáć, áni to w myśli ich poſtoi. Táki był lud Izráelſki z Egyptu wyprowádzony: powiáda im nie raz Moyzesz, że ich czeka źiemiá obiecáná, źiemiá mlekiem y miodem płynąca, nátrącáiąc że też trzebá dla niey co ućierpieć, záżyć głodu, prá-

gnienia. Nic oni ná to niedbáli, byle dźiś nátkać śię, náieść, nápić, niech będźie potym co chce. Ztąd ták częste bunty, szemránia, dopominánia śię mięśnych potraw, brzydzenia śię mánną niebieską; zgołá byli, *quorum Deus venter erat*: y wiele ich teraz náśláduią, ku niebu oczu nie podnioślą, zá nic sobie támtych delicyi nie máią, po źiemi śię czołgáią, żywią, pásą &c. Właśnie ich opisał ow Apolog o dwu myszách máćiorkách z swemi młodemi myszkámi, ktore przećisnąwszy śię do komory gdźie sádło ná kołku tłuste y wielkie wzgorę wisiáło, záraz stársze do niego piać y drzeć śię poczęły: z máłym zdáłá śię práca ćięszka, niechćiały, choć ie máćiorki wzywáły, tylko śię po źiemi krzątáły, áż też ná połápkę z skwárką słoniny nápádły, opowiedáiąc z weselem mátkom swoim, áż one: ey zá námi, zá námi stáremi dogory, myszki niebespieczny to obłow, ále owe nic ná to nie dbáią, áż kąsáiąc skwárkę przytłuczone były, dopiero wołáć, rátuy, ále iuż niewczás. Tákći śię to z ludźmi dźieie, po źiemi śię czołgáiąc, á chwytáiąc to y owo, w tym swoie zákłádáiąc ukontentowánie, y choć im powiádáią, że dla nich iest co lepszego w niebie, álbo niesłucháią, álbo wierzać niechcą. Głupie owe myszki, głupie owce, trzebá im pásterzá, *ut sic transeant per bona temporalia, ne amittant aeterna*: y dlategoć to przy káżdey Mszy świętey śpiewáią, *sursum corda*. Ale iest y ná źiemi ieden obłow, pokarm niebieski, á ten iest Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezusowey, tego szukáć, tym śię karmić, nie iest niebespieczno, ále ná wielki pożytek wychodźi. Głupie y tu owieczki ledwo śię raz w rok, álbo pułroká nágnáć do niego dádzą. Ztąd Wielkanoc niewesołą máią, á zátym trzebá tákim owieczkom dobrego Pásterzá Páná Iezusá.

V.

COkolwiek ná dowod dobroći swoiey Pásterskiey powiedźiał Pan Iezus, wszytko to w wielkiey ma bydź powadze. Ale weyrzeć tylko ná Nayśw: Sákráment, á w nim ná utáionego Páná Iezusá; oto tu śię wydáie dopiero świádectwo o teyże dobroći. Kiedyby Zbáwićiel nie był ták dobry iáko iest, nigdybyśmy niemieli tego drogiego Sákrámentu. Dobroć to iego iedyná spráwiłá, w ten czás kiedy odchodźić miał do niebá, tá go zátrzymáłá ná źiemi. Właśnie

śnie iáko gdy Eliasz ná ogni istym wozie wstępował do niebá, płászcz Elizeuszowi zostáwił, żeby ták (iákby mowiąc) y w niebie, y ná ziemi zostáwał: nie suknią iáką zwierzchnią, álbo płászcz, ále Nayśw: Ciáło swoie pod płászczykiem przymiotow chlebá y winá Zbáwiciel nam zostáwił, á to z dobroći swoiey. O Wćieleniu Słowá Przedwiecznego śpiewa Kośćioł święty z rádośćią, *Apparuit benignitas & humanitas &c.* Pokazáłá się dobroć Zbáwićielowa. Ale tu ieszcze rozległeysza, Chryzostom S. názywa ten święty Sákráment *extensionem incarnationis*, rozszerzeniem dobroći w Wćieleniu oświádczoney. Tám się złączył z náturą ludzką uniwersálnie, á tu z káżdego człowieká pártykulárnie; tám się stał ieden między námi, tu się ziednoczył z námi, tám się złączył z náturą ludzką w żywoćie Nayśw: Pánny nayczystszym, naygodnieyszym, tu się łączy z grzesznikámi, y z niedoskonáłymi. Tu záprawdę *apparuit benignitas, &c.* Zá ktorą zbierzmy dźiśiay wszytkie áfekty, dźięki, uwielbienia, nabożeństwá komunikuiących, począwszy od sámego postánowienia Nayśw: Sákrámentu.

VI.

DObry Pásterz Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie, bo wszytek iest ná tym, żeby się w nim owieczkom swoim udźielił ná siebie nic nie dbáiąc. Owe w Pieniach Sálomonowych Oblubieńcá niebieskiego słowá: *Posuerunt me custodem in vineis, vineā meam non custodivi.* Cant: 1. *Zostáwszy strożem winnic, winnice swoiey nie strzegłem*, zdádzą się mieć nágánę temu, co nie pilnował winnice swoiey. Ale ćę ſą ná pochwałę Pánu Iezusowi w Naśw: Sákrámenćie, ktory ná to siebie zostáwiwszy, áby dusze práwowiernych miał w swoiey opiece, one tu karmił Ciáłem swoim, siebie cále zápomniał, chcąc bydź bez wszelkiey okazáłośći, pod podluchnemi chlebá y winá osobámi. Toż właśnie po sobie pokázał y Márszałek Iezusow Ian święty, ktory do śćisłego dány więźienia od Herodá Krolá, w nim siedząc; posyłá swoich Vczniow do Chrystusá, ná to, áby go poználi, weń uwierzyli: *Mittit de discipulis suis.* Oto ten o swoim uwolnieniu nie myśli, tylko o tym, iákoby zbáwieniu swoich Vczniow służył. Siedźi w Cyboryum iák w więźieniu Pan Iezus, nie uwálnia się z niego, áby wszytkich do siebie się ućiekaiących ćieszył &c.

Kiedy ſię w Ogroycu modlił Pan Iezus, y krwáwym obleważ ſię potem, záwołał do Oycá: *Pater tranſeat à me calix iſte, Oycze niech ten kielich przeydźie odemnie.* Doktorowie święći uważáią, że tu Zbáwićiel nie zbrániał ſię męki okrutney, ktora ná niego náſtępowáłá, ále tego prágnął, żeby ſię męká iego przeniosłá do iego práwowiernych, to ieſt, áby oni niećierpiąc, gdyby można, byli uczeſtnikámi chwały iego, á on ſam zá nich ćierpiał. Toż właśnie ieſt iego prágnienie y w Naśw: Sákrámenćie, zoſtáie tu wzgárdzonym, ubogim, podłym, áby nas ubogáćił, uwielbił, wsławił &c.

VII.

Ze Bogu służemy, iákie ſzczęśćie náſze?

Punkt 1. Pan Iezus mowi, *Ia ieſtem* do żydow, ktorzy go imáć przyſzli. Tákiemu to Pánu służemy, ktory ieſt był, y będźie ná wieki nie uſtánie, nie odmieni ſię. Pánowie náywięksi dźiś ſą, iutro ich nie máſz; wynidźie duch z Páná, ſług iego nádźieiá zá nic &c.

Punkt 2. Wszechmocny, dużowładny náſz Pan, słowem iednym obálił roty żydowſkie *ceciderunt.* Panom świátowym ná moc, śiłę, záćiągáć trzebá ármáty. Aſyſtencye, gwárdye, Bog náſz, Pan Iezus iednym słowem może y naywiękſze śiły obálić. Prośmy áby obálił w godźinę śmierći ná nas náſtępuiących.

Punkt 3. Przy tym wſzytkim Pan náſz Iezus ieſt łáſkáwy, przyſtępny, dobrotliwy. Kogo było trzebá oddálić iáko Iudáſzá, áż go mile przyimuie; pyta ſię, Przyiaćielu ná cos przyſzedł? ſchyla ſię kuiemu. Dobry, dobry, po tyſiąckroć, dobry Pan náſz &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

NA wielką poćiechę miłośiernym powiedźiało ſię wczoray, żeś w onę wieczności drogę ſámi nie idą, ále, *tòt habent ſervos, quot dederunt nummos.* Ieſzcze to więkſza, że ſam Pan Iezus do áży ſię áſiſtencyi mieſza, bo też y do miłośierney ręki, ſwoię śćiąga. *Coście iednemu z mnieyſzych vczynili, mnieśćie uczynili.* O ſzczęśliwa áſyſtencya, á to oſobliwie w Naśw: Sákrámenćie! oddáie ſię zá kompáná, towárzyſzá w ten czás, kiedy ſię zá wiátyk dáie &c.

IX.

IX.

SMákowáliśmy ſobie w Niedźielę dobroć Páſterzá niebieſkiego, z pokarmu ćiáłem iego y krwią przenaydrożſzą záprawionego. Dźiś mowię to że nas czyni owieczkámi prawdźiwewi, y do niebá prze-znáczonemi, mieć nábożeńſtwo do Nayśw: Sákrámentu, y prágnie-nie częſtego iego używánia. Sámego to Páná Iezuſá ieſt świádec-ctwo, *Qui manducat me habet vitam æternam, Kto mię pożywa, będźie miał żywot wieczny.* Kreáturom wſzytkim Pan Bog náznáczył ſwoy ordynáryiny pokarm: ták orłom máłe ptaſzętá, wielorybowi ryb-ki, lwom zwierze, koniom owies, owieczkom, bydlętom śiáno, ludźiom chleb: á Wybránych co zá potráwá? Nayśw: Ciáło Iezuſo-we. Ieżeli nim tedy częſto pośiláć ſię będą, doydą tym pokarmem pośileni do ſzczęśliwey Kráiny. Izráelczykom do źiemie obiecá-ney ćiągnącym, mánnę z niebá Pan Bog obmyślał: Mánná náſzá ná ćiągnienienie do źiemie ubłogosłáwioney ieſt Nayśw: Pokarm Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey: częſto ſię pośiláymy tą mánną, ie-żeli niechcemy *deficere in via*, uſtáć ná drodze á dobieżeć kreſu ubłogosłáwioney Oyczyzny. Niech ſię nikt nie ſkłádá boiáźnią, niegodnośćią, zábáwámi potocznemi, mowi Doktor Anielſki To-máſz święty, *Melius eſt ex amore accedere, quàm ex timore abſtinere.* Pobłądźili oni záproſzeni w Ewánielij świętey wymawiáiąc ſię ie-den kupnem wśi, inni wołow, inni ożenieniem: náſtąpiłá ſuro-wa deklárácya, *Nemo virorum illorum guſtabit cœnam meam.* Nie chwalebná to ieſt miłość, kocháć ſię, á nie częſto prezencyi ſobie życzyć przyiaćielá, bać ſię potrzebá, áby ći ktorzy ſię oddaláią od Nayśw: Sákrámentu, nie byli oddáleni od niebá. Więc zbliżay-my ſię, mieymy ochotę, prágnienie, uczęſzczánie, do Nayśw: Sá-krámentu, ábyśmy byli z owieczek Chryſtuſowych &c.

Z Żywotow świętych, z S. Dámáſcená.

Pierwſza. Iáko cnotá, życie, y poſtępki dobre y u nieprzyiaćioł znayduią ſwoy reſpekt y poſzánowánie. Dámáſcen S. w mie-śćie Dámáſzku między Pogáńſtwem, on Chrześćiáninem był ták wźięty y miły, że go pierwſzym w mieśćie, iáko y Oycá iego uczy-nili. Cnotá y u nieprzyiaćioł popłáca. *Powtore.* Wielkie ma bydź ſtáránie Rodźicow że dźiatkom ſwoim dobrych opátrywáli náuczy-

ćielow, Oćiec Dámáſcená świętego tego naybardźiey prágnął. Czáſu pewnego wynidźie ná rynek, áż między niewolnikámi obaczy Puſtelniká, á on ſerdecznie płácze, ſpytány o co? otom ſię tu między pogáńſtwo doſtał ſyná żadnego nie zoſtáwiwſzy. Rzecze Oćiec, wſzák ty ná służbę Bożą oddány, czemu ſię o potomſtwo fráſuieſz? odpowie ow: o ſynow duchownych ia ſię fráſuię że tu w niewoli więcey ich tą ktorą mi Bog dał náuką nie mogę rodźić Bogu, niebu, y wieczności. Więc Oćiec Dámáſcenow, mam ia dla ćiebie ſyná mego, tobie go oddam zá ſyná duchownego. Iáko go wyćwiczył, wychował, przyznay káżdy z iego wielkiey świątobliwośći. *Potrzećie*. Służyć Nayśw: Pánnie, bronić iey honoru, ná wielką od teyże wychodźi nádgrodę. Zá czáſow tego Dámáſcena ziáwili ſię byli Ikonokláſtowie, to ieſt obrázow S. czći y honorowi ſię oponuiący, miánowićie Pánny Nayśw: piſał Dámáſcen święty wiele przećiwko nim. Zkąd Ceſarz Leo, wielki prześládowcá obrázow świętych y Kátolikow, z námowy Heretykow, przećiwko ktorym Dámáſcen święty ſtáwał, y oponował ſię broniąc czći obrázow, zmyśliwſzy ná niego że buntował piſmámi Kroleſtwo y poddánych, iákoby chąc zdrádźić Krolá, rękę mu ućiąć kázał. Vćiętey doſtáwſzy ręki Dámáſcen święty, poſzedł przed obraz Nayśw: Pánny, ſuplikował, prezentuiąc niewinność ſwoię, áż mu ſię ręká zrosłá. O iák dobrze tey Pánnie służyć! ktora pokazáłá to, iáko ſię iey podoba cześć obrázom od Kátolikow czyniona &c.

Ná Piątek Niedźiele II. po Wielkieynocy.

O Páſterſkiey dobroći, kiedy dáią náuki, niecnay nikt nie rozumie, áby ći tylko Páſterzámi byli, co ſą ná urzędźie iákim poſtánowieni, káżdy y nayprywatnieyſzy ieſt Páſterzem duſzy ſwoiey, woley pámięći, zmysłow, ták we wnętrznych iáko y powierzchownych, trzebá mu páść pilno tę trzodkę. Więc áby był ktory dobrym Páſterzem, dwie rzeczy oſobliwie mieć powinien. *Náprzod*, zdáleká upátrowánie wilká, *powtore*, boiaźń. Co do pierwſzego mowi Pan Iezus. *Et qui non eſt paſtor videt lupum venientem & fugit*. Páſterz nie dobry, widźi wilká y ućieka. Czemu ućieka?

ućieka? bo śię na niego przez uprzedzaiące zápatrowánie nie nágotował. Nie tráćił Zbawićiel pierwszey owieczki swoiey Piotrá Swiętego, w owym ćięszkim niebespieczeństwie, gdy śię go po trzykroć záprzał, bo oczy iego ten raz y szturm ná Piotrá dawno przedtym przeyrzáły, też go żeby nie zginął w ten czás záchowáły. Kto wcześnie ná owieczkę swoię nástępuiące przy śmierći upátruie niebespieczeństwo, obwáruie śię ná nie. Ináczey, kto dopiero wilká widźi w ten czas, gdy ná trzodę nábiega, ożionie go w przod, y spełni śię co mowią; *Lupi te vident priores.*

Powtore. Boiaźń w Pásterzu wilká potrzebna. kto śię boi niebespieczeństwá, bespieczny w nim będźie. Pan Iezus, że w ogroycu bał śię, lękał, gdy nástąpiłá żydow ná imánie iego háláſtrá, aż on odważno śię im stáwia: *Ego sum, Ia iestem*: Piotr zás, że zbyt śmiele sobie postępował, choćby y umrzeć, nie odstąpię ćię Panie, aż przed iedną kuchárką zápiera śię potrzykroć Paná. Oto boiaźń Chrystusowa odważna, śmiáłość Piotrowá szwánkuiąca. Skrupulaći, nie owi zbyteczni, że choć grzechu nie máſz, grzech sobie czynią, ále co śię boią Páná Bogá, obraźić przy śmierći ordynáryinie bez boiáźni zostáią: Ci zás co by i przestronnego sumnienia, nic śię nie boiąc żyią, ná ten czás w wielkiey trwodze zostáią. Y toć iest co mowili Przyiaćiele do Iobá, *Vbi est timor tuus fortitudo tua Iob: 4. gdźie iest boiaźń twoiá, moc twoiá*, dźiwna konnexya boiaźni z potęgą, ále ták iest teraz żyiący w boiaźni, potym będźie mocny, śilny w godźinę śmierći: Duch Swięty dla tego mowi. *Beatus qui semper est pavidus homo autem dura mentis corruet in malum.* Proverb.

II.

IEst to własna dobremu człowiekowi, bliźniego swego nie potępiać, o nim źle nie trzymáć, ále o sámego śiebie bać śię bárdziey. Gdy Pan Iezus powiedźiał Apostołom, że ieden z was ma mię wydáć, iáki táki czy nie ia Panie? czy nie ia? żaden ná drugiego nie mowi: nie mowi Iędrzey ná Piotrá, czy nie Piotr? Piotr nie mowi, czy nie Iákob? Iákob nie mowi, czy nie Bártłomiey? &c. y ná Iudaszá żaden nie mowił, ále śię tylko káżdy o śiebie sámego boi. To ták dobrzy ludźie, o drugich źle trzymáć nie zwykli, sámi

mijo śiebie śię boią. Tak Ieremiasz Prorok o sobie : *Ego vir videns paupertatem meam. Thren: 3.* Ia iestem, ktory widzę uznawam moię słabość, niedostatek ; o sobie tylko samym podło trzyma, swoie przenika defekty. Toć zászkodźiło Piotrowi; gdy P. Iezus opowiedźiał, że wszyscy Vczniowie pod czás męki iego mieli pierzchnąć, á Piotr sam śię odezwał : *etsi omnes*, wszyscy (práwi) łubo ćię Pánie odstąpią, ia nie ; że o drugich źle trzymał, á sobie więcey nád drugich przyznawał, sam naybárdźiey upadł, po trzykroć Páná śię záprzawszy. O iáko był lepszy Piotr, kiedy śię boiąc o sobie mowił, *nunquid ego ?* Pánie czy nie ia ? Przestępuie kto prog we drzwiach wchodząc do izby, náchyláiąc głowy, nic sobie nie zászkodźi, ále ieżeli śię wyżey choć ná pálec (niż podwoie) podnieśie pewnie śię w nię dobrze uderzy, áż mu śię rozświeći przed oczymá. Vniżáiąc śię, trzymáiąc podło o sobie, nikt nie zászkodźi sobie, śiebie zás nád drugiego wynosząc, nie będźie bez szwánku, bez szkody. *Non nocet si te omnibus postponas; nocet si te vel uni praeponas*, mowi Thom: á Kemp.

III.

Dobroć Pásterska przyznawáiąc, Pismo święte Moyzeszowi świádczy, że trzodę swoię zápędzał *in interiora deserti*, w głębokość pustynie. Niechże u nas to *desertum* będźie ukrzyżowány Zbáwićiel, *interiora*, głębsze mieysca ány w Nayświętszym iego ćiele, támże my trzodkę swoię zágániaymy, tám śię w ranach iego zánurzaymy, tám náznáczaymy duszy nászey pástwisko, myślom zabáwę, pássyom, námiętnośćiom, poskromienie, &c. &c.

IV.

Niedołężność owieczek, á w nich pospolstwá figurowánego, że Pásterskiey potrzebuie opieki, dla tego Pan Iezus ich śię Pásterzem bydź oświádczył : *Ego sum Pastor ovium.* Ale nie tylko dla udolnośći, lecz y z inney miáry zásługuią owieczki, á przez nie, rozumiáni práwowierni, gdy śię im podobnemi stáią, áby byli pod Pásterzem Pánem Iezusem, á to dla tego : iż ze wszytkich dobytkow owieczká naywiększy pożytek czyni, bo y karmi łoba, y nápawa mlekiem, y odźiewa skorą álbo wełną człowieká, czego inny dobytek nie czyni. Z tąd Marćin Swięty nádszedszy raz

owie-

owieczkę, á onę ſtrzyga, rzekł, to tá wypełniła Ewánieliią świętą, w ktorey Pan Iezus máiącemu dwie ſuknie, każe dáć iednę temu co nie ma. Tegoć chce po práwowiernych owieczkách Chryſtus, *ut habentes dent non habentibus*, áby doſtátni, Pánowie, dobrze ſię máiący ludźie, rátowáli potrzebuiących. Ná Sądźie Bożym, ſtáną y złodźieie y wſzeteczni, y piiány, á ná ſámych tych naywięcey ſię ſkárżyć będźie Chryſtus, ktorzy nie byli drugim uczynni, y pożyteczni, iáko owieczki, y dla tego ich też poſadźi *inter hædos*, między kozłámi, mowiąc: *Eſurivi, non dediſtis mihi manducare, ſitivi, non dediſtis bibere*, á pożytecznych, uczynnych, poſadźi ná práwicy między owieczkámi. Ow ktory talent zákopał, żadnemu ſię nim użytecznym nie ſtał, nie był on z inney ſtrony złośliwy, á iednák wielce ſkárány. Nie kryli ſię z dobrámi ſwemi pierwſi Chrześćiánie, co Niedźielá hoyno Kolekty czynili, dla tych co nie máią: przechwala ſię z tym Páweł Swięty, mowiąc: oczu ſwoich nie żáłowáliby byli dla mnie. A nietylko to udźielánie ſię záwiſło w dobrách docześnych, ále też y w duchownych; to ieſt, kiedy kto drugiemu ieſt pożyteczny przykłádem dobrym, nápomnieniem, przeſtrogą. W oboygu tym znáyduie ſie pożytek, dla ktorego ſpodźiewáć ſię owego usłyſzeć głoſu. *Venite benedicti Patris mei, poſſidete Regnum. Podźcie błogosłáwieni Oycá mego, osiągniiyćie Krolestwo Niebieſkie.*

V.

NA dowod dobroći ſwey Páſterſkiey, powiáda Pan Iezus, *Zćnam owce ſwoie. Cognoſco oves meas.* Poznawa zás Pan Bog, P. Iezus owieczki ſwoie, naprzod *per viam prædeſtinationis*, powtore; *per viam meditationis*, potrzećie, *per viam commemorationis*. Przez przeznáczenie od wieku, iáko Bog Bogiem widźiał y widźi wſzytkich co máią bydź iego. Y ták czeſto nie ieden myśli ſobie, czym też Pan Bog od wiekow ſię zábáwiał, poki świátá, ludźi, Aniołow nie było, áni niebá, áni ziemie. Swiát dopiero lat nie zupełna ſześć tyśięcy, á przed świátem Bog, milionámi, milionámi lat ieſt y był. Czym ſię tedy ćieſzył, wſzytkiemi przeznáczonemi, ktorzy ták mu byli záwſze przytomnymi, iáko teraz iuż będący w niebie álbo ná ziemi. O wielkie ſzczęśćie twoie człowiecze

przeznáczony! ćieſzyłeś, zábáwiałeś ſobą Páná Bogá od wieku, á byłżeś z tych liczby? ćieſzyć ſię maſz nádźieią, &c. *Powtore*, poznawa ſwoich *per viam meditationis*, to ieſt myśląc o káżdym. Ták rozumieymy, że gdyby Bog przeſtał o káżdym człowieku myślić, przeſtałby bydź Bogiem: myśli tedy, obmyśla káżdemu, co do iego zbáwienia, co do záchowánia należy. Myśli y pámięta ná káżdego. Bywa to, że kto od przyiaćielá máiąc ſobie rzecz iáką zlecona, bierze co ná niezápámiętánie, ná rękę álbo pálec wſtęgą obwiia, álbo chuſtką rękę przewięzuie, álbo &c. Pan Iezus áby nas ná wieki nie zápomniał, *in manibus ſuis deſcripſit nos*, zápiſał nas nie átrámentem, ále krwią naydroższą, nie piorem, ále oſtremi gożdźámi, y dla tego rány ſwoie w ćiele nayświętſzym záchował y do niebá ie z ſobą záwźiał, &c. &c.

VI.

Wstyd ma bydź człowiekowi pátrzać ná ukrzyżowánego Páná Iezuſá, że ſię on ná żadną dla niego nie odważył pracą, kiedy on dla człowieká, ná męki, ná krzyż, ná śmierć okrutną ſię nie żałował, zá rzecz wielką świátu wſzytkiemu ogłáſza Piſmo święte, że Abráham ſyná ſwego dla Páná Bogá zábić nie żáłował: *Quia feciſti hanc rem &c.* Ale coż to zá dźiw, wſzák y czártoſtwu żydźi ofiárowáli ſyny y corki ſwoie: *Immolaverunt filios ſuos, & filias ſuas dæmoniis. Pſal.* 105. O co czártu, ćiáłu, świátu, udźielić ſię, ofiárowáć wſzytko ſwoie, to bárdzo częſto ſię tráfia, lecz Pánu Bogu rzadko, á z tąd ieſt ſię ſłuſznie dla czego záwſtydźić. Ian Swięty w obiáwieniu ſwoim każe, iáko rzecz oſobliwą piſáć, głośić, publikowáć: *Scribe, beati qui in Domino moriuntur*, inni czytáią, *qui pro Domino moriuntur.* Piſz, błogosłáwieni, ktorzy dla Páná Bogá umieráią, iákoby to z rzadká ſię ná śmierć odważáli ludźie, zá tego ktory ſrogą, okrutną zá ludźie umárł ná krzyżu śmierćią, *ſcribe.* Vważa *Theodoretus*, że ſkoro Arká Páńſká doſtáłá ſię w ręce Filiſtynow, lud Izráelſki ćięſzko był od Páná Bogá karány: ináć dla tego, że widząc w niebeſpieczeńſtwie Arkę onę, od ktorey wſzytko dobre ná nich ſpływáło, nie mężnie ſię zá nie odważáli, bili. Arká náſzá Chryſtus Iezus okrutnie tráktowána, y nam zá iey honor folgowáć ſobie nie przynáleży &c.

VII.

VII.

Co zá Pan ieſt IEZVS Chryſtus ktoremu ſłużemy.

PUnkt 1. Pan wieczny, Pan nieśmiertelny, Pan nigdy nieumieráiący, ten ktory ieſt, był, y będźie ná wieki: wyznał, wyiáwił to wſzytko, kiedy wychodząc przećiwko nieprzyiaćiołom ſwoim, záżył tych słow, *ia ieſtem*. Wielka w tym słowie ieſt energia. Pánowie, Monárchowie ſą ná krotki czás, niechay żyią lat kilkádźieśiąt, ſto, poſtáremuż bydź przeſtáną: y dla tego Pſalmiſtá święty mowi: *Nie pokłádayćie nádźieie w Pánách świeckich, wynidźie duch z niego, umrze, wſzytko z nim uſtánie*: Nie uſtánie nigdy Pan náſz Iezus Chryſtus, Kroleſtwu iego nie będźie końcá. Winſzuyże ſobie duſzo moiá tákiego Páná, służże mu ochotnie, záſługuy ſobie bydź z nim ná wieki, proś go áby nie pozwolił nigdy bydźći od śiebie oddáloną; nieſzczęśliwi ktorzy będą ná wieki, ále nie z Pánem Iezusem.

Punkt 2. Pan náſz Iezus Chryſtus Pan wſzechmocny, nie z owych Monárchow wielkich świátá woiennikow, iácy byli, wielki Alexánder, Iuliuſz Pompeiuſz &c. słowem woyſká nie obálili, muśieli mieć woyſká, dźiáłá, miecze, oręże &c. Pan Iezus słowo tylko wyrzekł, wſzytkich nieprzyiaćioł ſwoich obálił, o źiemię uderzył. O moc wielka tego słowá, ktorym niebo y źiemiá ſtworzone &c. Służże duſzo moiá ták możnemu Pánu, proś go áby obalał słowem wſzytkich nieprzyiaćioł ná ćię náſtępuiących.

Punkt 3. Pan dźiwnie w tych co mu służą kochá ięcy śię, y zá nich śiebie záſtáwiaiący. Dla tego wyſzedł zdáleka naprzećiw ſwoim nieprzyiaćiołom, áby z nim oraz y Vczniow nie zágárnęli, o nich śię potym záſtáwiał. Pánowie świeccy sług ná to chowáią, áby śię zá nich bili, á oni wcale zoſtáwáli, Ináczey Pan Iezus, śiebie nádſtáwia, zdrowiem ſwym sług záſtępuie. O dobry! o po tyśiąckroć dobry Pan, dobry Pan Iezus Chryſtus, służ mu co żywo &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

MIłośierni y zá to co dáią, y zá to co nie biorą łáſki Bożey doſtępuią. Elzearyuſzá Xiążęciá wysłuchano raz ná modlitwách wieczornych ták śię z Pánem Iezuſem umawiaiącego. Pánie

nie winieneś mi zá dźiś, dáć sto funtow złotá y parę postáwow sukná przedniego. Rácyá záś tego, iż owego dniá iákiś spráwę máiący ná dworze, tylo mu dáwał, á wźiąć niechćiał &c.

IX.

WSzyscy sobie życzymy bydź w niebie, á zátym y on głos dźiwnie przyiemny słyszeć w dźień sądu ostátecznego. *Venite benedicti Patris mei, possidete Regnum: Podźćie błogosłáwieni, ośiągniyćie Krolestwo wam zgotowáne od wieku.* A ktoryż że się tego głosu naywięcey usłyszeć dostánie? Miłośiernym, iáłmużnikom, politowánie nád ubogiemi máiącym. Tám záraz przydáie Pan IEZUS *Esurivi &c.* Łáknąłem, nákarmiliśćie mię; prágnąłem nápoiliśćie mię. Ná tymtám sądźie, gdźie wszyscy lchnąć y truchleć będą, sámi miłośierni weselić się będą. *Iucundus homo in iudicio non removebitur disponet sermones suos.* Kiedy burzone było miásto Ierycho od Iozuego, wydáne było bándo, *sola Rachab vivat,* sám dom Rácháby niechay będźie wolen; czemuż? *quia fecit misericordiam,* pokazáłá miłośierdźie nád exploratorámi Izráelskiemi. Kiedy świát wszytek burzony będźie, *soli misericordes vivent,* sámi miłośierni w cále zostáwáć będą, ktorzy to kontrákt niciáki czynią z Pánem Bogiem, áby zá źiemię odbieráli niebo, y przez to sámo pokázuią się do niebá należeć, kiedy obfićie dáią z dobr źiemskich mniey o nie dbáią, á niebieskie sobie przekłádáią. Więc tedy ubespieczaymy się o niebie miłośiernemi uczynkámi, dáiąc to, czego trzymáć nie możemy, á dostáiąc tego, co będźie trwáło ná wieki.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętey Domicylle Pánienki.

Tá Swięta byłá Siestrzenicá Klemensá Papieżá, z ktorey te náuki są.

P*Ierwsza,* że y swoich y domowych rády słucháć potrzebá. Domicyllá skłoniwszy się do Małżeństwá zá Aureliáná Pogániná wielkiego domu w Rzymie, rádźiłá się swoich sług, Nereuszá y Achilleuszá, ći dobremi będąc Chrześćiánami, żadną miárą nie rádźili Pánnie y Páni swoiey trácić Pánieństwá y byłá ich rádá skuteczna, bárdzo dobra. O toż to nie záwádźi y swoiey czeládki porádźić się. *Powtore,* Iákie ma bydź szczęśćie, iákie prerogátywy Pánieństwá, czytáć tylko tych Swiętych Dworzánow o nim dyskursy, rozmowy, niepodobna się w nim nie zákocháć, śiłáby

to o tym wszytkim mowić. Nauká tylko Pánienkom, Dźieweczkom, Młodźieniaszkom, áby ieżeli ich Pan Bog do stanu Małżeńskiego powoływa, przynamniey przedtym stáráli się záchowáć tę cnotę dźiwnie wielce zálecon. Potrzećie, Nikt skuteczniey námawiáiącego ná złe, nápráwić nie może, iáko ten, ktory iest námawiáiący. Aurelianus porozumiawszy, iáko się chwieie w słowie mu dánym Domicyllá, nápráwował ná nię, iuż to mátrony, iuż iey konfidentow, iuż przyiaćioł, á oná co? wszytkich tych do Chrystusa náwroćiłá, wszytkich Chrystusowi pozyskáłá, do teyże w ktorey sámá byłá szczęśliwości przyprowádźiłá, wszyscy ći Męczennikámi nam»wcy pozostáwáli Tákći właśnie z námawiáiącymi ná złe postępowáć sobie potrzebá. Mowić kto, uczyń to owo, á ty miásto dánia uchá, odezwiy się, niegodźi się, grzech, obacz się sam, sámá, &c. O iáko te słowá tę álbo owę mogą zepsowáć! á oraz y nápráwić, &c.

Druga

IAko káżdy Gospodarz osobliwie Gospodyni, stáráć się ma, żeby iey dom był niebem. Mamy dźisiay święto Domicylle Świętey, iákoby *domi cælum*, w domu niebo máiącey. O wielka pochwałá, gdy dom czyi iest niebem, gdy w domu iák w raiu, nie iák w piekle, háłásow, swarow pełno. Ma się káżda gospodyni stáráć, áby byłá Domicyllą, w domu swoim niebo spráwuiąca, uśmierzáiąc wszelkie niezgody, swary, czyniąc porządek między dźiatkámi, czeladką, mężá złego dobrymi słowy uspokaiáć. O iákby dobrze, gdyby y násze izby seymuiących, były niebem, nie piekłem.

Ná Sobotę Niedź: II. po Wielkieynocy.

ILe dobremu Pásterzowi pochwały dáie Ewánieliá S. tyle y iesczce więcey nágány náiemnikowi, że ućieká, że dla niego od wilká szkodá w owcách, że nie ma pieczy y stáránia o trzodźie. Náiemnikámi są wszyscy ktorzy w spráwách swoich, dobrych uczynkách, nie Páná Bogá áni chwały iego, lecz swego zysku, swego interessu szukáią. Podobni żydom, ktorzy gdy ich Pan IEzus chlebem nákarmił, áż go Krolem, áż go Mesyászem wyznawáią.

A kiedy prętko potym mowił o sobie, że iestem chlebem, ktorym z niebá z ſtąpił, *Ego ſum panis, qui de cælo deſcendi*, że ten chleb nie był ná nákarmienie żołądká, áż zydźi: znamyć my to kto ieſt, ieſt Syn Máryey y Iozefa. Y tu chleb y tám, tylko że tám náſyċáiący ćiáło, tu tylko do duſzy zbáwienia należący: dla tego tám intereſu doczeſnego, Chryſtus Krolem, Meſyaſzem, tu Cieśli Synem. Pan Iezus opowiádał, biádá świátu dla zgorſzenia. *Væ mundo à ſcandalis, ſcandala*, te ſą oſobliwie zyſki interesa, pożytki doczeſne, dla tych, świátu cáłemu biádá nie iákiey tylko ludźi cząſtcze, kondycyi, ále wſzytkim, ták Swieckim, ták Duchownym Zakonnikom, &c. Wiele ſię dźieie dla tego intereſu. Naiemnicy dla niego, naiemnicy y dla prożney chwały, kiedy dla tego áby ich chwalono, wynoſzono, czynią dobrze, podobni ſą tákowi kucharzom, potráwy przydymiáiącym, álbo mielczarzom, piwowarom: będą potráwy dobrze nágotowáne, piwo dobre, tylko przydymione, áż káżdy przygánia. Potráwámi ná ſtoł Boſki, ſą dobre uczynki, dymem ieſt prożna chwałá, ktokolwiek tym dymem záprawuie ie, nie miłe ſą, nie ſmáczne Pánu Bogu. Nawet nie grzeszyć dla piekłá, áby w nim nie bydź, czynić dobrze, áby bydź w niebie, nie dla Bogá, nie ieſt bez doſkonáłośći. Czynić wſzytko dla Bogá, dla upodobánia ſię Pánu Bogu, to czynić ieſt nie znaymu, nie dla zyſku. Rozumiał źle czárt przeklęty, o ſpráwiedliwym Iobie kiedy mowił: ábo ſię Iob dármo boi Páná Bogá; Pánu Bogu służy, oto go otoczył dobrámi wſzelkiemi, niechay tylko te odięte będą. Pozwolono czártu wſzytko to odiąć, á on przećię Páná Bogá wielbi. *Sit Nomen Domini benedictum.* Tákći nam należy, nie dla świátá, nie dla zyſku, dobrze czynić; dla Bogá, ktorego w ſzczęśćiu y w nieſzczęśćiu błogosłáwić należy, á onymi Stárcámi Apokáliptycznemi *Dignus es Domine accipere virtutem, benedictionem & gloriam, &c.* to to nie znaymu służyć, &c.

II.

TEn ieſt u Páná Bogá do doglądánia drugich ſpoſobnieyſzy, ktory w doglądániu ſamego śiebie ieſt pilnieyſzy. Zdáłoby ſię ináczey, áby temu urząd nád drugiemi poruczał, ktory ćiekáwſzy, iáż w ſpráwy cudze wglądá, one przetrząſa, exáminuie; áż ono

áż ono ináczey Pan Iezus. Z tąd Apostołow godnych bydź sądźi Przełożonemi, cáłego świátá Gubernatorámi, że ich widźiał w śebie pilnie wglądáiących: *Numquid ego sum Domine?* Moyzesz był też bárdzo ćiekáwy, osobliwie przestrzegał krzywdy drugich ludźi, narodu swego od Egypcyan, z kąd stáło się; iż widząc raz ućiśnionego Zydowiná od Egypcyáná, nie mogąc z ćierpieć iego opresyi, rzućił się ná niego y zábił: gwoli czego uchodźić ná pustynią muśiał, y tám w osobności będąc, á u iednego do trzody pászenia śiebie ofiárowawszy, tám zásłużył ná to, áby go Pan Bog powołał do rządow nád ludem swoim. Poki się w cudze sprawy wdawał, nie był godnym Przełożeństwá, śiebie pilnuiąc, sposobił się do tey godnośći. Iozef będąc w domu u Páná Oycá, podstrzegiwał co więc Bráćiszkowie iego robili, y Pánu Oycu donośił, nie źle on to czynił, á iednák zá to ná zwierzchność nie wezwány, ále w ten czás kiedy do więźienia wsadżony, ná śiebie oko obroćił, śiebie tylko pilnował, z więźienia Przełożonym został, gdy śiebie samego pilnował. Nayspokoynieyszy do pilnowánia drugich, kto śiebie pilnuie. Gospodarzom, Gospodyniom, Przełożonym, Rodźicom, náuká.

III.

ZE się samych tylko owieczek Pásterzem bydź oświadcza Pan Iezus, krom innego dobytku, zásługuie to ich miłość, zgodá, przyiaźń. Widźiemy, iáko tyśiącámi owieczek iedná owczárnia zámyka, z tulą się, z kupią wszytkie do gromády. Inne dobytki, iáko to woły, konie, potrzebuią osobnych chlewow, przegrod, odłączenia potrzebuią śiłá mieyscá, po polu szeroko się rozbiegáią, rozchodzą, owieczki záwsze w kupie. Y to iest w czym ich rozumne owieczki, to iest práwowierni náśládowáć máią w zgodźie, w iednośći. Iesteśmy wszyscy práwowierni, iednego Oycá dźiatki, synowie, corki, do ktorego w pospolitośći wołamy co dźień: Oycze nász, z kąd wszyscy sobie bráćią iesteśmy. Tertulian stáry świádczy, iż pogánie, niewierni, przypátruiąc się obyczáiom Chrześćián, osobliwie, iáko z sobą wprzyiáźni żyli, w tym iednym śiebie wyższemi kládli, y ták dyszkurowáli. Poszczą Chrześćiánie, y my pośćiemy, modlą się Chrześćiánie, y my się modlimy, iálmu-

żny dáią, dáiemy y my, w tym nas tylko celuią, że my w tákiey zgodźie, iák oni nie żyiemy: y dla tego teże Doktor mowi: *in mutuo (quod doletis) diligimus, quoniam odisse non novimus*: Boli was to, że śię wzáiemnie kochamy, bo śię nienáwidźieć nie umiemy. O wielka cnotá! á wielce Chrześćiánom przyzwoita, *odisse non novimus*! Iest wielkiey táiemnicy to, co mowi Apostoł, *consepulti sumus in Christo*, społ pogrzebieni iesteśmy przez Chrzest Swięty. Widźiemy owo, w grobách pospolitych, gdźie wiele śię grzebie umárłych, iáko ieden zdrugim wedle śiebie leząc, nie wádźi śię, o mieysce nie certuie, choć będźie ieden szláchetnieyszy, możnieyszy nád drugiego, w kośnicách głowá z głową nie cektuie, czemu? bo są *consepulti*. Y my przez Chrzest Swięty, ták z pospolitowáliśmy śię z sobą, á co większa, Chrystusowi iesteśmy, przyimuiemy go do śiebie, pámiętaymy ná to, iáko on Piłatá y Herodá poiednał, tylko co náwiedźił. W stárym Testámenćie Báranká Wielkanocnego, áby wszyscy w iednym domu, co w nim mięszkáli spolnie pożywáli, y z przyiaciołmi, y z sąśiádámi było przykazánie, á to dla miłośći większey. Pożywamy y my Báránká w Nayświętszym Sákrámenćie Páná Iezusá w Kośćiele świętym. Słusznie *ut simus unius oris, labij, cordis*, ábyśmy iednego serca, iednychże ust byli, á przez to, áby był nászym Pásterzem Pan Iezus sobie zárobili, &c. &c.

IV.

POwiedźiawszy Pan Iezus, że zna owce swoie, powiáda też y to, iż go znáia wzáiemnie owce iego, *& cognoscunt me meae*. Wprzod ich on zna, toż dopiero one. Tákći iest, uprzedza káżdego Pan Bog łáską swoią, *nemo potest venire ad me*, mowi Pan Iezus, *nisi Pater meus traxerit eum*. Nikt do mnie nie przyidźie, áż go wprzod Oćiec moy poćiągnie. *Non est currentis, neque volentis sed miserentis Dei*, ná miłośierdźiu y łásce Bożey, záwisło powołánie násze. W głos to opowiádał Prorok Páński. *Domine praevenisti me in benedictionibus dulcedinis*. Poprzedźiłeś mię Pánie Boże moy w słodyczy łáski swoiey. O przedźiwne uprzedzenie! o słodkie y pełne łáskáwości powołánie, ktore ná tym należy, że w ten czás wzywa do śiebie, kiedy widźi człowieká naylepiey dysponowánego. W ten

czas záwołał Páwłá, kiedy widźiał że śię miał odezwáć. *Domine quid me vis facere?* W ten czas Máteuszá, kiedy był gotowy porzućić wszytko, á iść zá Pánem; w ten czas Mágdálenę, Piotrá, kiedy mieli rzewliwie płákáć. O Boże! mow każdy, *praveni me, táktże in benedictione dulcedinis. Loquere Domine audit servus tuus*, znay mię zá owieczkę swoię, iá ćiebie zá tym będę znał zá Pásterzá mego, &c. &c.

V.

PAn Iezus lubo z śiebie dźiwnie dobrym iest pásterzem owieczek swoich, áby nie błądźiły, przećięż y one sáme máią śię mieć z swoiey strony do dobrego. *Znam práwi owce moie y ony mnie znáią, y głosu mego słucháią.* Nie dosyć z mey strony iż ia ie znam, kocham, trzebá áby y one mnie znáły, kocháły, Rzecz godna uwagi: czemu też to Pan Iezus owego páráliryká, ktorego do miástá swego przyszedszy uzdrowił, záraz od śiebie odpráwił? roskázawszy mu śię do domu swego wroćić: czemu go z sobą nie wźiął, czemu dáley nie prowádźił, iáko ták wielkiego cudu ogłośićielá? między innemi przyczynámi iest tá; iż on nic śię z swoiey strony do otrzymánia owego dobrodźieystwá przyłożyć nie zdał, iego sąśiedźi przynieśli go, przez dách go spuśćili, zá nim prośili, *Quia ipse non fuerat deprecatus pro salute, sed alij pro eo intercesserunt, noluit eum habere sectatorem* mowi ieden z Doktorow świętych. Między innemi wzgárdzonemi robaczkámi, páiąk ma swoie u Mędrcá zálecenie *Prov: 30. Stellio*, á iáko Hebráyski text czytá, *Aranea manibus nititur & moratur in domibus Regum*, páiąk z swoia pięczyną, y w sámych Krolewskich ma mieysce pałácach. Ale czemu? bo lubo tám ma wszytkiego dostátkiem, potraw, obićia, szpalerow &c. przećięż kędykolwiek ośiędźie owym śię nie kontentuiąc, swoię rospośćiera robotę, prácuie, wywnętrza śię. Náuká káżdemu z práwowiernych, iż lubo iest w Kośćiele świętym, gdźie ma pokarm z Nayświ: Ciáłá Iezusowego, ma ápáráty, ozdoby z zásług męki Zbáwićielowey, Swiętych Bożych, przećięż iuż záłożyć ręku, prożnuiąc nie powinien, ále ma robić, prácowáć. Kiedy dwoch ślepych przyszło do Páná Iezusá prosząc o przywrocenie wzroku: Pan Iezus wprzod pytał śię ich: *Creditis quia hoc pos-*

 sum

ſum facere vobis. Mat: 7. á wierzyćieſz że to wam uczynić mogę? gdy odpowiedźieli wierzemy! nátychmiaſt dotknawſzy ſię ich oczu, dał im że przeyrzeli, mowiąc: *ſecundum fidem veſtram fiat vobis.* Ieſt tu co uważyć, że Pan Iezus chćiał, áby ſię oni z ſwoiey ſtrony przyłożyli, do odebránia iego łáſki &c.

VI.

O wielce ſpokoyney służbie Pánu Bogu duchownych.

PUnkt 1. Obráźiło bárzo Páná Iezusa, że żydowſkie roty wyſzły ná niego z mieczámi włoczniámi, oſzczepámi, kiiámi, mowił do nich: wyśliśćie ná mię iáko ná zboycę. Ináczey w nábożeńſtwie záchodzą ludźie duchowni Chryſtuſowi, wychodzą z paćiorkámi, w ręku z kśiąſzkámi, z oficyámi, z inſtrumentámi nábożnemi. O piękna kompárycya! nie iáką ieſt owa, co więc służali żołnierze przychodzą do Kośćiołá z obuchámi, kilofámi, śiekierkámi, berdyſzámi, ruśnicámi, kánczugámi: niewidáć nic nábożnego, iákby do potyczki, álbo do karczmy przyśli, ledwie nie coś podobnego tym żydom, *cum gladijs & fuſtibus.* Ináczey dawni Chrześćiánie, ktorzy broń odpáſywáli do Kośćiołá idąc, álbo ieżeli ſzáble mieli ná to, áby ich dobywáiąc podczás Ewánielij święcey gotowość ſwoię ná obronę wiáry świętey oświadczali. Ztąd ná drzwiách Kośćielnych piſáno: tu ſię z ruśnicámi, piámi, wchodźić nie godźi.

Punkt 2. Wielkie ſzczęśćie mieſzkáć przy Kośćiele ná káżdy dźień, może kto w nim otrzymáć Páná Iezusa. Opowieda żydom tę łáſkę ſwoię Chryſtus. Codźiennie byłem z wámi w Kośćiele: ále teraz dáleko bárźiey, to ſię prawdźi, że w Nayśw: Sákrámenćie codźiennie, cogodźinnie ieſt Pan Iezus w Kośćiele. Ktoż z nim ieſt nayczęśćiey, Duchowni y ći wſzyſcy co bliſko Kośćiołá mieſzkáią. Nie máią tego ſzczęśćia owi ná wśiách o milę, o więcey mieſzkáiący, w mieśiąc ledwie raz doſtánie ſię im bydź w Kośćiele. Prawda że codźiennym byćiem w Kośćiele powſzednieie Pan Iezus, y podobno raz w mieśiąc będący więcey go otrzyma &c.

Punkt 3. Wielkie ſzczęśćie, mieć czás, godźinę do służby Bożey, *hæc eſt hora veſtra.* Máią te Duchowni, ludźie robotni od poránku do wieczorá robią, od Niedźiele do Niedźiele. Záżywáćże

potrze-

potrzebá dobrze tego czásu na chwałę Bożą, ná służbę P. Bogu &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

CO ſą pieniądze ná bogátym iármárku, to miłośierdźie ná niebieſkie towáry. Kto ma pieniądze ná iármárku, wſzytko mieć y kupić może: ták też y ten co z ſobą ná on świát przynieśie miłośierdźie, zá nie niebá, łáſki Bożey, y chwały wieczney doſtánie. Zdobywaymyż ſię ná tę monetę, ná tę ſzkátułę &c.

VIII.

NIech ſię ſpodźiewa niebá, y tym ſię ſzczyći że ieſt do Chryſtuſá náleżącym, ktokolwiek ma powierzchowne áfekty páſye, one uśmierza, zwycięża *Qui Christi sunt carnem suam crucifixerunt cum vitijs & concupiscentijs suis.* Błogosławieni ſpokoyni, żyiący w pokoiu, w poſkromionych páſyách, iuż ná źiemi niebieſkie záczynáią błogosławieńſtwo. Toieſt, żyć Bogu, żyć niebu, żyć wieczności, umieráć codźiennie ſobie, ſwoim ſkłonnośćiom. A lubo to nie może bydź bez woyny ále táka woyná pokoy przynośi: *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*, Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi; á ći ktorzy mocnie woiuią ſwoie páſye, námiętności, otrzymuią ie. Widźiemy, á ono iáko ogrodnicy w kwáterách rożne z źioł formuią hyroglifiki. iuż to orłow, iuż to lwow, iuż rożne herbow *insignia*, ále to wſzytko dźieie ſię obćináiąc, okrzeſuiąc, ináczey wſzytkie owe figury pomieſzáłyby ſię. Y nam ſię trzebá kſztałtowáć, formowáć w obyczáiách, w poſtępkách, ná wzor Chryſtuſá, á to nie ináczey, tylko miárkuiąc, uſkrámiaiąc, páſye, námiętności, przez wſtrzemięźliwość do iedzenia y pićia, przez łágodność, gdy gniew náſtępuie &c. Sokrátes był pogánin z nátury ſwoiey do wſzytkiego złego ſkłonnym; ztąd ieden z Medykow ſądźił go zá niepowśćiągliwego y gniewliwego &c. y gdy ſię o to iego uczniowie ſrodze uymowáli: mowił im. Dayćie mu pokoy; tákimbym był, iák on o mnie rozumie, gdybym był złey nátury nie uſkromił. Vſkrámiaymy ſię y my żyiący w ſobie formuiąc y z ſiebie ſpolne do budynku niebieſkiego kámienie, ábyśmy podobnymi będąc Pánu Iezuſowi, z nim żyli ná wieki &c.

Nále-

Náleźienie świętego Krzyżá.

Z dźiśieyßego świętá, te niech ay będą náuki.

P*ierwßa* Ieżeli my krzyżá nie ſzukamy, przynamniey ten ktory ná nas Pan Bog przepuſzcza mile przyimuymy. Helená święta dźiśieyſza z Konſtántynem ſynem ſwoim krzyżá ſzukáli. Szukáli tákże pierwśi Chrześćiánie, ubiegáiac ſię do Męczeńſkiey Korony, ztąd ich y po kilku tyśięcy oraz ná dźień ginęło, wydawáli ſię ſámi ná prześládowánie, ná wygnánie, dobrowolną nędzę, ubostwo, dla Imienia Iezuſowego. Vſtáłá w teráźnieyſzych Kátolikách tákowa odwagá: więc kiedy nie ſzukamy krzyżá, przynamniey gdy on do nas przychodźi, przyimuymy go z myślą ochotną: przyimuymy choroby, złe ięzyki, y inne dolegliwośći &c.

Wtora náuká. Że to ieſt wielka łáſká Boża, ználeść krzyż Iezuſow. Helená święta ználáźłá krzyże trzy, ále nie wiedźiałá ktory Páná Iezuſow, y gdyby był Pan Bog cudem nie obiáwił, przez uzdrowienie umieráiącey białeygłowy Chryſtuſowego, mogłáby byłá przyiać łotrowſki zá Iezuſow. Wiele ieſt ludźi co krzyż ćierpią, ále nie Chryſtuſow. Poiął kto żonę, álbo żoná mężá nie z woli Boſkiey, nie z rády rodźicow, ále z ſwawoli, ieżeli ćierpi w małżeńſtwie owym krzyż, ćierpi nie Chryſtuſow. Hándluie kupiec, goſpodarz chćiwie, łákomie, nie doie, nie dopiie, nie dośpi, á wſzyſtko ze chćiwośći, łákomſtwá krzyż ćierpi, ále nie ze wſzyſtkim Páná Iezuſow. Wielkiego w tym oświecenia potrzebá, áby człowiek ćierpiący co, poznał czy to co ćierpi ieſt właśnie krzyż Chryſtuſow.

Náuka trzećia. Iáko ieſt wielka przeſzkodą ćieleſność do myślenia o Pánu Bogu, o Męce Synáiego. Pogánie chcąc zátłumić pámiątkę Krzyżá y Vkrzyżowánego Chryſtuſá, zágrzebſzy głęboko Krzyż iego, ieſzcze ná nim wyſtáwili Kośćioł Venuſá ćieleſnego, rozumieiąc że to naybárdźiey w niepámięć miáło podáć Chryſtuſá. O tákći ieſt; niech tylko czyie ſerce, głowę, opánuie áfekt ćieleſny, trudno ſię tám wynieść ku Pánu Iezuſowi, ku niebu &c. *anima magis eſt ubi amat, quàm ubi animat &c.* Vprzątaymy ſerce náſze od tákich Bożyſkow, ábyśmy ie záwſze wolnie podnieść mogli do Páná Bogá &c.

NA

Ná toż Swięto Náleźienie Krzyżá Swiętego.

CO dźiśieyſza Helená Swięta z Krzyżem Páńſkim uczyniłá, toż y nam potrzebá z Pánem Iezuſem. Zákopánego głęboko dobyła, bałwány pogáńſkie ná nim ſtáwione poobaláłá, w źiemi utopiony podwyżſzyłá, y ná gorze wyſtáwiłá. A czy nie ták w ſercu náſzym Pan Iezus głęboko przywalony? iuż to ſtárániámi zbytniemi, troſkliwośćiámi, iuż bałwánámi niepráwośći przywálony, áni o nim pomyślemy, áni ná niego wſpomniemy. Odwabiaymyſz tedy, otwieraymy do niego weśćie, przyſtęp myślom, áfektom náſzym, niech ma mieyſce ná gorze ſercá náſzego Pan Iezus. Niech ták nie będźie z nim, iáko z owym náśieniem, ktore *exorta ſpina* zádusiły go, &c.

Ná Niedźiele III, po Wielkieynocy.

DZiśieyſza Ewánielia święta ſtáwia nam Páná Iezuſá z słowem *máluczko*, máluczko y w wielekroć wymowionym, przydáiąc że Vczniowie iego nie zrozumieli. Rzecz dźiwná ták łátwe, proſte słowo, á iednák niezrozumiáne. Czemu? Apoſtołowie wielkie wſzytko rzeczy upátrowáli w Pánu Iezuśie, dla tego máluczko máluczko od niego ogłoſzone w niezrozumieniu u nich było. Náuká nam ztąd, ábyśmy lubo ſię Pan Iezus ubogiem, máluczkiem, wzgárdzonym záwſze pokazował, my przećię wielkiego, niezmiernego poczytáli. Gábryel powiedźiáwſzy Nayśw: Pánnie że miáłá porodźić Páná Iezuſá: *Concipies & paries filium*, záraz przydáie, *hic erit magnus*, będźie wielki: iákoby chćiał rzec, iáko uważá Bernard Swięty, *videbis parvulum*, *cogita ſemper magnum*, urodźi ſię z ćiebie máluczki, będźieſz powiiáłá, nośiłá, karmiłá máluczkiego *modicum*, ále nie miey go zá tákiego, iáko widźiſz, uważay iego wielkość, niezmierność, nieſkończoność: *videbis parvum, cogita magnum.* Zydźi ná puſzczy widźieli mánnę *quaſi minutum*, mowi Piſmo święte, drobniuchna, máluchna, *viderunt parvulum minutum*, ále z nátchnienia Boſkiego *conſiderarunt quid magnum*, uważyli w tym drobniuchnym źiarnie wielkiego coś; y dla tego wołáli, *Manhu quid eſt hoc?* A toć náleży uważáć oſobliwie w táiemnicy Nayśw: Sákrámentu *minutum, modicum*, máluczka Hoſtyá

wiecze *secundùm parvam misericordiam*, ile możeſz, ábyś ſię kropelką twoią do niezmiernego przyſtoſował miłośierdźia, &c.

IX.

NIe po nas ná świećie było, bodaymy ſię byli nie rodźili; gdybyśmy ſię po śmierći nie mieli doſtáć do niebá. A przeto, iáko tám uſtáwicznie prágnąć do niebá mamy, ták pilno przypátrowáć ſię znákom, po ktorych y iákokolwiek upewniáć ſię mamy, ieżeli ſię tám doſtániemy, dla tegoż y ná ten tydźień o tym mienić cokolwiek ſię będźie. Dźiś opowiádáią, że ten co rad słucha słowá Bożego, náuk zbáwiennych, rozmow świątobliwych, rad czyta kśiąſzki duchowne, ma znák przeznáczenia do niebá. Wyráźnie o tym ſam Pán Iezus, *oves meæ vocem meam audiunt*. Owieczki przeznáczone do niebá, głoſu mego słucháią. Zwyczáyna to ludźiom, że rádźi o tym słucháią, wczym ſię kocháią: ták Zołnierz o woynie, Kupiec o towárách, Zakonnik o pobożnośći, Myśliwiec o łowách. Gdy kto w dáleką Kráinę záiedźie, y między obcy lud ſię doſtánie, rad bárdzo słyſzy, kiedy ſię kto ięzykiem iego odezwie, kiedy kto o Oyczyznie iego wſpomni. Oyczyzną náſzą ieſt Niebo, Kroleſtwo niebieſkie, my tu ná źiemi, iák cudzoźiemcy, ná wygnániu, nic nam nie ma bydź milſzego, iáko o tey Oyczyznie słyſzeć, rozmawiáć. Jákoſz zá świádectwem Duchá Swiętego, przeznáczonemu do niebá, słowo Boże, kazánia, rozmowy, słodſze ſą nád wſzelkie słodyczy, miody, cukry; *eloquia Domini, dulciora ſuper mel & favum.* Smákuymyſz y my ſobie słowo Boże, chce tego Pan Bog, ábyśmy ſię ieden od drugiego uczyli: ták do Dawidá posłał Nátáná, do Ananiaſzá odesłał Páwłá, Korneliuſzá do Piotrá, *audiens ſapiens, ſapientior erit.* Niechże ſię nikt nie wymawia; ia też to powiedźieć mogę, mogę przeczytáć. Chce P. Bog, ábyśmy pokazáli w tym pokorę náſzę, ucząc ſię ieden od drugiego. áni nikt niechay nie mowi: słucham kazánia, czytám, nic mi nie pomaga, ſkárżył ſię o to Zakonnik ieden, przed ſtárſzym ſwoim: były dwie rzeſzotá, káże mu w iedno wody nábráć, choć záraz wodá wypłynęłá. Spyta ſię ktore czyſtſze? odpowie w ktorym wodá byłá. Toć y ty ſynu rozumiey, że twoiá duſzá czyſtſza, choć ſię zdá iż ſię w niey słowá Bożego nic nie zoſtáie.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Zygmuntá.

ZNáyduie śię ten przemysł w przeznáczonych od Bogá: iż z okázyi grzechow czynią sobie stopień do świątobliwośći Zygmunt Swięty dźisieyszy Pátron, y Kośćiołá Płockiego y Polskiego z okázyi grzechu stał się Swiętym: gdy álbowiem dla perswázyi żony, syná z pierwszą máiącego zábił, áby młodszy z tą drugą, pánował po nim. Ták zás wielkośćią tego grzechu iest zdięty, iż śię ná dobrowolną pokutę udał, obchodząc mieysca święte że y Męczennikiem został. Oto z okázyi grzechu ták wielkie, do bro! My zás ináczey, upadamy, z grzechu w grzech idźiemy coby my po grzechu pobudzáć śię mieli do wznawiánia dobroći Boskiey, miłośierdźia iego, nád námi, &c. A przeto stáraymy śię ináczey, áby nam *diligentibus Deum omnia cooperentur in bonum.*

Ná Poniedźiałek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

WSzytkie naywiększe prace, biedy, przykrośći, dla zbáwienia dusze podięte, máią śię nam zdáć bydź lekkie, máluczkie. Zgadzáią śię Doktorowie Swięći, że przez to *modicum*, máluczko, rozumiał Pan Iezus Mękę swoię. A iáko ták wielka, sroga, okrutna męká, ktorą poniosł Zbáwićiel, u niegoż samego byłá coś máluczkiego, one poty krwáwe, one smutki y ućiski, áż do śmierći, poimánie, więźienie nocne, biczowánie, policzki, z szat zewleczenie, octem z żołćią poienie, krzyżowánie, y śmierć ćięszka, y wszytko *to modicum*. Ták iest: bo przez tę mękę pozyskał Pan Iezus ták wiele dusz świętych, spráwiedliwych, ubłogosłáwionych w niebie, cokolwiek ich iest, było, y będźie, y dla tego máluczko iest co ućierpiał, dla ták wielkiego pożytku. Ieżeli Pánu Iezusowi ćierpieć dla dusz drugich pożytku, máło śię zdáło, dopieroż káżdemu dla swoiey duszy. Tenże Pan Iezus w postáći Oblubieńcá stanąwszy u drzwi dusze nabożney, mowi do niey. *Aperi mihi, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttis noctium Can: 5.* Otworz mi duszo moiá, bo głowá moiá pełna iest rosy, y włosy moie skropione iey kroplámi. Mowił tu Pan Iezus o głowie swoiey ćierniem skłotey, zránioney, skrwáwioney, ále czemu to wszytko názywa rosą, kropelkámi, wszák to były ostre ćiernia, bodźce,

pozy-

gdyby się ziemiá wszytká obróciłá w złoto, rzeki, wody, zrzodłá w bálsam, gory, kámienie w dyámenty, á toćby dano zá zniesienie bolu głowy twoiey, czybyś nie znośił ćierpliwie ? nic to wszytko względem niebá, znoś ćierpliwie, niebo ćię czeka &c.

VI.

NIe ma nigdy człowiek rozumięć, iż wiele dla Páná Bogá czyni, kiedy Pan Iezus wszytko co dla człowieká czynił, ćierpiał, zá iedno *modicum* poczyta. A iest to ták á nie ináczey, bo y w dźisieyszey Ewánielij, *modicum*, máluczko, bierze się zá mękę iego, *modicum Passionis* mowi Chryzostom S. Kiedy do idących Vczniow dwu do Emáus przyłączył się Pan Iezus, y spytał ich o czymby rozmáwiali, á owi odpowiedźieli: wszákći y ty wiesz co się temi dniámi z Iezusem w mieśćie dźiało, áż on ná to, *quid*? á co? iákoby niewiedźiał, nic nie ćierpiał, pokázuiąc że to wszytko *modicum* było.

Między śiedmią słow umieráiącego ná krzyżu Chrystusá, było szoste tákowe: *consummatum est*, dokończyło się, toiest: iam skończył to, co miałem ćierpieć. Czemu nie raczey mowił? *perfectum est*, doskonále odpráwiło się, álbowiem temu co iest *perfectum* iuż więcey przydáć się nie może. *Consummatum*, znáczyć wprawdźie dokończenie, iednák ták że się iesżcze może co przydáć, iákoby tedy chćiał Pan Iezus pokázáć; że lubo kończył mękę swoię, przećięż gotow był y więcey ćierpieć. Pobudká tu człowiekowi, áby nie rozumiał kiedy, że iest doskonáły, że *perfecit* co mu należáło. Y toć iest o co prośi Páná Bogá Dawid w onych słowách: *Legem pone mihi Domine*. Roskaż mi co mam dla ćiebie czynić. Czy máło miał roskazánia praw przepisánych powinnośći? miał siłá, lecz on iesżcze więcey prágnął.

Powiedźiał o sobie Zbáwićiel, że ia iestem drzwiámi, przezemnie kto wnidźie y wynidźie: *Ingredientur, & egredientur, & pascua invenient. Ioan: 19* Ták iest kto się do Chrystusá dostánie, kto (że ták rzekę) w niego wnidźie, nie odpocznie, ále znowu wychodźi, áby zá się wszedł: *Nunquam egrediendi, & ingrediendi finem faciat*, álbowiem *stare loco mala res*. Nazianzenus.

VII.

VII.

Punkt 1. Pan Iezus dáie moc y czás żydom, áby do'ázowáli nád sobą. Nie mogło ich większe potkáć nieszczęście, y ukaránie Boskie, iáko zá tákim pozwoleniem, bo lepieyby było ná ich stronę, áby byli wprzod nagle pomárli, áby ich był páráliż náruszył, áby się im ręce pokrzywiły, niżeli że mieli władzą porwáć się ná Páná z niemi. Y większa ich łáská od Páná Iezusa potkáłá, kiedy dopiero ich o źiemię obálił, kiedy ná wznák poupadáli, niżeli kiedy moc y czás wźięli ná Chrystusa. Obodayże bysmy y my nie mieli nigdy czásu y siły Páná Bogá obráźić. O bodayżeby nas wprzod, gdy w łásce Bożey iesteśmy, piorun zábił, nagła śmierć potkałá, niżeli ábyśmy tey godźiny, tego czásu, tey wolnośći doczekáli, Páná Bogá obráźić. Proś káżdy, áby go to wprzod wszytko potkáło, niżeliby miał przyiść do grzechu.

Punkt 2. Wielką krzywdę czyniemy Pánu Iezusowi, kiedy go z myśli nászey spuszczamy: tylko co Uczniowie Páná Iezusá odstąpili, záraz go oprawcy obstąpili, nie mieli źli przystępu do Chrystusa, poki dobrzy przy nim byli. Mieszka záwsze z námi y w nas Pan IEZUS, kiedy iest między dobrymi myślámi, iest iáko między Apostołámi, przestáie człowiek co dobrego myślić złych niepotrzebnych, wiele mu czárt zárzuca fántázyi, imáinacyi, y ták między złemi myślámi zostáwáć musi Pan IEZUS, iáko między złą hálástrą.

Punkt 3. Nie życzmysz nigdy tákiey ásystencyi Chrystusowi, obstępuymy go dobrymi żądzámi, áfektámi, myślámi, *fulcite me floribus, stipate me malis*, nie hay nie będźie w nas iáko lilia między ćierniem, ále iáko kwiát w polu rożnemi innymi otoczony kwiećiámi, &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, bo choć cząsteczka miłośierdźia, do morzá miłośierdźia Boskiego przystępuia. Ilekroć wzmiánká iest o miłośierdźiu Boskim, záwsze mu przyznawáią wielkość niezmierność. *Secundum magnam misericordiam. Multa misericordia, &c.* Bog wszytko czyni z wielkim miłośierdźiem. Czyńże ty człowiecze

leciuchna prezentuiec ſię przy Mſzy świętey ná ołtárzu &c. *cogita magnum*, myśl, wierz, uważay że to *modicum* ma w ſobie nieſkończonego nieogárnionego BOGA, tego ktorego niebioſá objąć nie mogą, ktorego Máieſtat, Wſzechmocność, wielkość nápełnia niebo, ziemię: *Qui attingit à fine ad finem, & ſuaviter diſponit omnia, vides modicum, parvum, cogita magnum, venerare ut magnum maximum &c.*

II.

O Płákány ſtan ieſt tákowego grzeſzniká, nád ktorego złością drudzy lámentuią, á on nic ſię tym nie turbuie. Náprzykład Rodzic o dźiatek ſwoich ſwawolą ſię álteruie; żoná o piiáńſtwo, álbo inne poſtępki mężá: á dźiatki, mąż o to nic nie dbáią. Apoſtołowie niewinni turbuią ſię o zdrádźiectwo Iudáſzowe, á Iudaſz bynamniey, ná to nic nie dba. Gdy Kaim Ablá zábił, niebo, źiemiá ſię zálterowáły, elementá wſzytkie ſię zátrwożyły, Kaim bynamniey, Gdy Pan Iezus ná krzyżu umierał, źiemiá ſię trzęsłá, opoki ſię padáły, słońce ſię ćmiło, lámentuiąc ná okrućieńſtwo żydowſkie; á żydźi ćieſzyli ſię weſelili, wſzytko to u nich zá nic było Zgubiony táki grzeſznik, ktorego nád złością ſwoią lámenty drugich nie poruſzáią. Oyczyzná lámentuie ná niezgodnych, á ich to nie obchodźi.

III.

O Dchodząc Pan Iezus z tego świátá zá máluczką chwilę obiecuie ſię znowu ná świát: *Modicum, iterum videbitis me.* A iuż to lat 1670. odſzedł, nie wie nikt dniá ſądnego iák prędko znowu przyidźie, á iednák to *modicum*, máluczko, ták wielki czás! Tákći wſzelki wiek, y naydłuższy, kroćiuśieńki ieſt względem wiecznośći Niech żyie kto lat 100 200. ſkończy ſię máluczko to. Záżywáć ná dobre tey chwile máluczkiey &c.

IV.

WSzytká dźiśieyſza Ewánieliá świętá, ieſt ná tym, áby pokazáć iáko świát ieſt znikomy, obłudny, hołdownikow ſwoich ládáiáko kontentuiący, bá zgołá oſzukiwáiący. Y dla tego po śiedmkroć rázow *modicum*, *modicum*, máluczko, máluczko wſpominá; weſele świátowe ſmutkiem przeplátáne, álbo kończące ſię. Ná iákąś to intencyą Pan Iezus ſzeroko udáwał y zrozumiemy to z hiſtoryi o Bernardźie świętym. Ten święty przyiąwſzy do Zákonu iedne-

iednego grácza, kosterę, áby był z niego co dobrego sprawił, chował go y ćwiczył przez czás niemáły: nákoniec ow stęknił sobie w żyćiu duchownym, nápárł się ná świát, spyta go Bernard święty, á co będźiesz robił ná świećie? wrocę się (práwi) do swoiey gry: rzecze mu święty, coż stáwisz, kiedy kápitáłu nie masz. Ale ták, ieżeli co rok tym, co wygrasz przychodząc do mnie dźielić się ze mną będźiesz, ia tobie summą wygodzę, obiecał ow chętnie, kázał tedy Opát święty wyliczyć twárdych tálerow 20., máiąc w tym inną intencyą: áleć nie tylko co onemi pieniądzmi zyskał, lecz y summę stráćił: przyidźie zá rok do forty, wynidźie święty, ręce rospośćieraiąc ná zárobku podźiał, áż kosterá rzecze. Oycze święty, nic nie wygráłem, y owszem y tę summę com wźiął od was, stráćiłem, niemam czym oddáć, ieżeli się podoba sámego siebie názad oddáię. Ná co święty: coż nam czynić, woięć przećię ćiebie mieć, ániżeli y ćiebie y pinię dzy postrádáć. To to iest intencyá Páná Iezusowa, świátá máluczkiemi dobrámi, zyskámi strászy, ábyś my się iemu oddáli, u niego dobrá lepszego szukáli, więc czyńmy to, áby Kazánie Páná Iezusowe dáremne do nas nie było.

V.

DZisieysza Ewánie'iá záczyná się od *Modicum*, Máluczko, y śiedm rázow powtorzone ma toż *modicum* w sobie, ktore się na śiedm dni podźiela, y z nich zbáwienne náuki się podádzą. A náprzod dźiśiay to *modicum* uwázaymy, ktore iest pracy, roboty ná niebo, *Momentaneum tribulationis pondus* (mowi Apostoł) *æternum gloriæ pondus operatur.* Momenćik ieden utrapienia, wieczność wysługuie. Vtyskuią więc ludźie, iż śiłá ćierpią, ponoszą, ále záprawdę *modicum* względem niebá, choćby było y nay więcey y naydłużey. Mowił niegdy ieden z świętych. O duszo moiá, choćbyć potrzebá codźienne męki, kátownie, y sámym piekielnym rownáiące się ćierpieć, miáłábyś ná to odważyć się żebyś tylko ná ieden dźień Páná Bogá oglądáć mogłá. Pytáła się raz śiostrá Tomászá S. z Akwinu o wielkośći nágrody niebieskiey, odpowiedźiał iey: śiostro naymilsza, niktći iey opowiedźieć może, tylko gdy iey sámá doznász. Fránćiszek święty ćierpiał iednego dniá srogie głowy bolenie, zdáło mu się nieznośne, stał się głos do niego, Fráńćiszku

pozyſkánie duſze nabożney, u ktorey w ten czas ſtánął, ſpráwiło to, że ćiernia oſtre tarny, zdáły mu ſię kropelkámi. Tákći każdemu ma ſię zdáć, to co ćierpi dla duſze ſwoiey máluczko.

Iob ſpráwiedliwy, że słyſzał, iż Bog kazał záchowáć duſzę iego, lub na ćiele y ſubſtáncyi dotknąć ſię go czártu pozwolił, zá máło to ſobie wſzytko poczytał, náwet ieſzcze więcey złego ſobie przyczyniał, bo kiedy wrzodámi zewſząd był oſypany, z ktorych ropá ćiekłá, ſkorupą ią oćierał. *teſta radebat ſaniem*, czemu nie chuſtą, nie báwełną, nie czym miękczeyſzym, wſzytko to ná przyczynienie ſobie bolu, zá máło poczytáiąc, dla tego, że duſzá miáłá bydź przez te bole záchowána. Więc toż mowić ſię może do káżdego: náwiedźi ćię Pan Bog człowiecze choroba, przypadkiem iákim, złym człowiekiem, nie zbyt nárzekay, byle przez to duſzy twoiey dobrze było, ieſzcze więcey prágniy ćierpieć, wſzytko poczytay zá *modicum, &c.*

II.

PAn Bog ktorych chce mieć zá ſwoich, do tego, do czego ich deſtynował, y przez niepodobne prowádźi drogi y ſrzodki. Zydźi z Iudaſzem námowiwſzy ſię, chćieli przytłumić, zágrześć, sławę, chwałę, Imię Iezuſa, przez wydánie iego ná śmierć, ná mękę; áż mu przez to posłużyli, do więkſzey chwały, wywyżſzenia Imienia. iákoświádczy Apoſtoł, *humiliavit ſemetipſũ Dominus Ieſus uſq; ad mortem*: áż przeto y zá to? *exaltavit illum Deus.* Vpokorzonego, zniżonego IEZUSA áż do krzyżá, wywyżſzył iam Bog, dał mu Imię, ná ktore wſzelkie koláno źiemſkie, niebieſkie, piekielne upada. Y toć ieſt, co powiedźiał Zbáwićiel: Ieſt (práwi) ieden co mię wyda. *Filius quidem hominis vadit*; idźie Syn człowieczy, gdźie mu deſtynował Oćiec niebieſki; lecz temu biádá, co go wyda. Ták to Pan Bog prowádźi ſwoich, do tego końcá, do ktorego chce y przećiwnemi drogámi. Ktoby ſię był ſpodźiewał, iż wieloryb Ionaſzá miáł zánieść do Niniwe, á nie raczey go ſtrawić, ná drobne koſteczki pokruſzyć; ná to go w morze wrzucono, żeby był pożárty: áż on tám beśpiecznieyſzy niżeli w okręćie. Ktoby był rozumiał, że Iozef miał kiedy tą drogą doyść do pánowánia w Egypćie, iáką mu Bráćiſzkowie iego utorowáli: záprzedáli

przedáli go, żeby nad niemi nie pánowáł; áż przez to pánowáł że był od nich záprzedány. Zydźi Krolestwo IEZUSOWE ośromoćić, zháńbić chćieli; iuż to trzćiną miásto berłá, iuż koroną ćierniową, iuż tytułem nád głową iego ná krzyżu; áż to wszytko odmieniłá opátrzność Boska w prawdźiwego Krolestwá, y ná niebie y ná żiemi *insignia*. Podźiękuymy Boskiey opátrznośći, zá przedźiwną tę koło swoich dyspozycyą, iego się nayświętszey oddaymy woley, áby nas prowádźiłá szczęśliwie do tego terminu, iáko się mu podoba.

III.

MAluczko męki swoiey okrućieństwá názywa Zbáwićiel, *Modicum videbitis me*, á przećię to máluczko, ták srogie, ták ćięszkie, ták długie było, że ieden dźień stem lat mogł się ráchowáć. Y u nas ći to choć co ćierpiemy, niechay się zda wszytko máluczko, *Modicum tribulationis*, bo się nam to wielkośćią chwały w niebie zápłáty wiekuistey nágrodźi. *Modicum tribulationis aeternum gloriae pondus operatur.*

IV.

MAluczko, máluczko zyskáią ná tym świećie ludźie, á iednák siłá prácowáć muszą. Czego też sobie nie obiecowáł on żołnierz, ktory wiedząc iák wielki nieprzyiaćiel y prześládowcá ustáwiczny Dawidá Saul szwánkowáł, on go dokonáł, y głowę iego ućiętą Krolowi przyniosł, iák wielką iuż w głowie swoiey był uknowáł nágrodę, áż co? Dawid roskázał szyię mu ućiąć miásto nágrody. Czy sobie nie pomyślił ow mizerák, iam biegł z głową Sáulową, z ták wielką odwagą nábyta, áż sam bez głowy zostánę, o omylná nádźieiá! ieden przez wielka y ustáwiczna pracą náuczył się był przez máluczką w tálerzu dźiorkę, grochu źiarno ćiskáiąc, do rázu przerzucáć, chćiał się tedy z tą sztuką przed Alexándrem wielkim popisáć, wielkiey się spodźiewáiąc nágrody, ále nie więcey odebrał, tylko korzec grochu, áby miał nápotym czym do onego celu ćiskáć. Takći y ludźie, prácuią, stáráią się, robią y z omieszkániem służby Bożey, y stáránia o zbáwienie; á iednák nie zyskáią więcey nád to, coby przez gárdźiel przerzućili, y to czásem nie záwsze. A zátym *aucto labore consummuntur*; iák się

ow Saulową głowę przynoszący żołnierz zturbował ná nowinę o śmierći swoiey, tak y oni przy zgonie żyćia swego *turbabuntur terrore horribili, & mirabuntur in subitatione insperatæ salutis.* Doznał tey pracy dáremney dla świátá, ćiáłá, záżyćia roskoszy Sálomon, y dla tego często mowi, *detestatus sum &c. extruxi mihi piscinas aquarum,* miałem wody, krynice, ogrody, winyczárze; áż wszytko *vanitas,* prożność, *Dormierunt viri divitiarum somnum suum, & nihil invenerunt in manibus suis. Psal: 76.* Naylepsze są krynice, Przenayśw: Rány Iezusowe: *haurietis in gaudio de fontibus Salvatoris.* Więc czerpaymy z tych zrzodeł ná posilenie dusz nászych &c.

V.

DRugie *Modicum*, Máluczko iest poćiechy w kontentowániu smáku, w grzechu, álbo z grzechu: *Modicum momentaneum est quod delectat, æternum quod cruciat.* Máluczko iest úćiechy, á niezmiernie śiłá gorzkośći zá grzechem nástępuiącey. Máluczko tylko się coś ziáwi ukontentowánie iákie, nátychmiast uchodźi, miia, á zostáwuie zgryźienie, gorzkość, utrapienie. Dla tego tey *Modicum* przywodźi wielką strátę, szwank, szkodę duszy. O iákie głupstwo; kiedyby tu dźisiay w pułrynku przyprowádzonego rozboyniká stáwiono, co tylko z groszá niewinnego człowieká zábił, okrutnie zámordował: czyby káżdy z tey okolicznośći nie dárł mu się do oczu? czy y sam ná plác prowádzony niesłusznieby się frasował. O ia nieszczęśliwy, głupi, szalony dla trzech szelągow człowiekám zábił! *Irrugiit clamore magno Esau,* że zá trochę kászy przedał brátu pierworodne práwo, ktore wielkie miáło w sobie prerogátywy. Záryknie, záwyie nie ieden z grzesznikow, ktory się dla trochy ukontentowánia chući swoiey odważył kiedykolwiek ná odrobinę ućiechy. Lysimachus Krol, dla kubka iednego wody w prágnieniu poddawszy się nieprzyiaćielowi, y cáłe Krolestwo iemu oddawszy, gdy tę wypił, záwołał. O iáko dla máłey rzeczy Krolestwo, y śiebie utráćiłem! O toż ći z nárzekániem powtarzać będźie nie ieden z tych, ktorych po grzechu bez pokuty śmierć z tego świátá zábráłá! A przeto násláduymy we wszytkich do grzechu okázyách świątobliwey owey Páni Susánny, ktora y z tey strony niesławy się boiąc, ukámienowánia, nieśprá-

wiedliwego od ſtárców oſkárżenia, z owey Páná Bogá obráźić záwołáłá: *Melius eſt mihi incidere in manus hominum, quam peccare in Deum meum*, Wolę umrzeć, áni żeli Bogá obráźić. Toż y nam powtárzáć potrzebá, y tákową mieć záwſze rezolucyą &c.

VI.

WSzytek był ná tym Pan Iezus, áby wielkie rzeczy czyniąc: iák naymnieyſze opowiádał; wyráża to po wielekroć powtorzone z Ewánielii świętey Máluczko, pokázuią y inne wſzytkie Zbáwićielowe ſprawy. Rodźi śię ná świát, kiedy? w nocy: *Cum medium ſilentium tenerent omnia*. Kędy? w miáſteczku Betleem. Kędy? w ſtáyni, w chlewie ćiemnym, wzgárdzonym, czemu nie rodźi śię w pul dniá? czemu nie w Ieruzálem? czemu nie w pałácu wſzytkim wiádomym? národzenie to od początku świátá pożądáne, á przećię táiemne. Ták to Chryſtus, ktory też cud mogł bydź sławnieyſzy, iáko uzdrowienie owego lat 30. w páráliżu leżącego, czy nie náleżáło tego dźiełá publikowáć, á iednák nic więcey o nim Zbáwićiel, tylko to, *Ecce ſanus factus es*, gdy go potym potkał, otoż zdrow wſtáł, iuż więcey nie grzeſz. Nie mowi Zbáwićiel otom ćię uzdrowił, otom ćię z ták długiey choroby podźwignął. Vważyć tu głęboką pokorę iego, uważyć y w tym, że po Zmartwychwſtániu ſwoim, ták iákie było chwalebnym nieprzyiaćiołom, zaboycom ſwoim nie mánifeſtował śię, nie wyrzucał ná oczy.

Vważyć y w tymże przedźiwne w niebowſtąpienie ſwoie krociuchnemi chćiał mieć opiſáne słowy: *Aſſumptus eſt receſſit ab eis &c.* Wźięty ieſt, odſzedł od nich. Záwſtydź śię mizerny człowiecze, ktory nic więcey nie prágnieſz, iáko bydź widźianym, chwalonym, o ſobie y o ákcyách twoich gdźie możeſz práwiſz &c.

VII.

Pan IEZVS przed Annáſzem.

PUnkt 1. Słowá Bożego słucháiąc, trzebá ie pilno układáć w ſercu ſwoim, w pámięći. Przyznáwa to Pan Iezus y żydom, że ták iego náuki słucháli: bo ſpytány o ſwoię náukę od Annáſzá, referował śię ná przytomnych żydow, iż ći co mnie słucháli, niech powiedzą: przyznáł im tedy Pan Iezus, że oni ták do-

 brze

brze słuchali oney przedziwney z uft iego nayświętfzey nauki, mowy, ktorą uftá iego nayświętfze opowiádáły, to przed oraczámi w polu, to przed ogrodnikámi w winnicách, to przed rybołowámi ná morzu, to w Kośćiele, to w miaftách, n miáfteczkách, iż y ná ten czás mogli o niey mowić, informowáć Annáfzá. To to ták słucháć náuk Zbáwićielowych, kazánia, czytáć pifmá duchowne náleży, żeby oraz y w pámięći były w myśli, w fercu dobrze ułożone zoftáwáły.

Punkt 2. Ale w tym żydow náśládowáć nie trzebá, że oni słucháli, pámiętáli, wiedźieli co Iezus náuczał, lecz bynamniey tego fkutkiem nie wypełnili. Azafz nie náleżało uznáć ná ten czás Miftrzá fwego, upáść mu do nog, záwołáć ná Iudáfzá. Po coż nas tu wyprowádził, náfzći to Nauczyćiel, náfz chlebodáwcá, z iego ręku ták wielu chorych zdrowie, ták wielu niewidomych oświecenie, ták wielu umárłych żywot odebráło. On nas ná pufzczy karmił, on niebiefkie náuki nam dáwał, náukę pámiętáli Nauczyćielá, ználi; ále wedle iego náuki bynamniey fię nie fpráwowáli: śiłáć ludźie czytáią, śiłá słucháią, śiłá umieią, ále coż, kiedy nie czynią, podobni żydom, popráwić fię trzebá.

Punkt 3. Záftąpić bliźniego niesłáwy trzebá czáfem, y z fwoią fzkodą. Pan Iezus fpytány o Vczniow fwoich, zámilczał o nich, bo ich nie było z czego chwalić: zkąd frogi odniosł policzek, fnádź y dla tego, że fię zdał iákoby niemi gárdźić, nie odzywáiąc fię do nich. Ale wołał fam Zbáwićiel ućierpieć, á nie wydawáć defektu bliźnich fwoich, ućieczki, niewdźięczności. Niech fię tu owi záwftydzą, co niedbáią choćby drugiego iák nayględbiey ponurzyć, á fiebie ochronić &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

TO co fię wczoray powiedźiało, potwierdza fię przykłádem iednego, ktory fię po śmierći pokazawfzy, fpytány iákoby fię tam miał, y coby miał? odpowiedźiał: *Habeo quod dedi, perdidi quod servavi*, Mam to co ubogim dáłem, to com z fkępftwá chował, utráćiłem, y kazał to ná fwoim nápiláć nágrobku. Vważayże káżdy z pilnośćią, czy dáiefz, ábyś miał, czy chowafz, ábyś utráćił &c.

IX.

IX.

MOwiąc y ná ten tydźień o tym, po czym mamy poznáć żeśmy ſą náleżącemi do Bogá, że będźiemy w niebie, dokąd gdybyśmy ſię doſtáć nie mieli, nicbyłoby po nas ná świećie. Powiádam dźiśiay, że kocháiący nieprzyiaćioł ſwoich, modlący ſię zá niemi, ſą do niebá przeznáczonemi, álbowiem zá świádectwem ſamego Páná Iezusá, ſą ſynámi Oycá niebieſkiego: modlćie ſię, (mowi Zbáwićiel) zá nieprzyiaćioły wáſze, kocháyćie ich, *vt ſitis filij Patris veſtri, qui ſolem ſuum facit oriri ſuper bonos & malos.* Ná krzyżu wiſzącego nie poznał długo Rotmiſtrz bydź Synem Bożym, dopiero gdy słyſzał modlącego ſię zá ſwoich nieprzyiaćioł: *Pater dimitte illis, non enim ſciunt quid faciunt:* Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią. Saul gdy nigdy nie dał dobrego słowá Dawidowi, áż w ten czás gdy uznał iego ku ſobie miłość, że mogąc go znieść, nie tylko ſię ſam ná niego nie porwał, ále y żołnierzom ſwoim zákazał. Záwołał tedy: *Scio fili mi, quod certiſſimo regnaturus es poſt me:* Wiem ſynu moy, iż będźieſz po mnie Krolował. Z kąd to, iż go y ſynem ſwoim zowie, y ſukceſorem po ſobie ná Krolestwie uznáwa? z miłośći ku nieprzyiaćielowi. Swięta Ognia-cyńſka Maryá, widźiáłá raz w záchwyceniu, iáko Szczepan Swięty prezentował przed Panem Iezuſem głowę Páwłá świętego, zá ſwoie nieprzyiaćioły modlitwę ſobie dárowáną, ále więkſzemi iuż potym záſługámi, cnotámi uprzywileiowáná, iákoby zbáwienie, y ták wielkie záſługi Páwłá świętego, modlitwá zá nieprzyiaćioły Szczepáná Swiętego ſpráwiłá. Elzbietá S. Krolowa Węgierſka, gdy ſię raz goraco modliłá, áby iey prześládownikow Pan Bog oſobliwemi uraczył fáworámi: ſtał ſię głos do niey; że żadna iey ták miłá Pánu Bogu nie byłá modlitwá, iż nią oraz ſobie uprośiłá grzechow wſzytkich odpuſzczenie. O iedney Mátce ſyná iedynego ieſt hiſtorya, iż gdy ſyná iey zábito, á záboycá pewnieby był wpadł w ręce, gdyby ſię nie ſalwował, táż mátká, y pieniędzy, y koniá mu dodáłá, y gdy potem modlić ſię poszłá zá ſyná, pokázał ſię iey w chwale wieczney, opowiedáiąc, iż go owa miłość mátki ku záboycy ſwemu zbáwiłá. O potężna do zbáwienia cnotá, miłość nieprzyiaćioł &c.

X.

z Zywotow SS z S. Pánkrácyuſzá.

PAnkrácyuſz w lat 14. Koronę Męczeńſką odnośi, y ſrogie męki dla Chryſtusá ćierpi, Pan Iezus w Roku 33. dla nas umárł w wieku nayczerſtwieyſzym, gdy naylepiey żyć było potrzebá, wſzytko to ná pokazánie więkſzey miłośći ſwey ku nam, zá ktorą mu dźiękuiemy. *Druga.*

KLamſtwo, fałſz, obłudá, krzywoprzyśięſtwo zwyczayne młodym, młody dźiśieyſzy, bo w lat 14. Męczennik Pánkrácyuſz Swięty, poręcia, karze, y od niego odwodźi Przy ktorego grobie, zá świádectwem świętego Grzegorzá Turoneńſkiego, ktokolwiek fałſzywie przyśiągł, álbo go czárt opętał, álbo nagle umárł. Y ták gdy czyiego świádectwá, prawdy doznáć chćiano, do grobu tego świętego prowádzono Cierpi teraz Pan Bog, ále bać śię potrzebá kłamliwym krzywoprzyśięſcom, áby po śmierći wieczne ich nie czekało karánie &c.

Ná Wtorek Niedź: III. po Wielkieynocy.

KIedy więc kto co pilnego przykázuie, álbo gdy śię kto miánowićie z młodych czego pilno uczy, nie raz, ále po wielekroć powtárza, żeby śię owo tym bárdźiey w pámięć wbiło. Pan Iezus słowo iedno máluczko po kilkákroć powtárzał, znáć że w nim coś pilnego chce nam zálećić O záprawdę ieſt co w tym máluczko uważyć! máluczko náprzod służenia náſzego Pánu Bogu. Służemy świátu, ćiáłu áż názbyt, biegamy ſtáramy śię o tę znikomość wſzytkiemi śiłámi, czás wſzytek ná tym trawiemy. Ná służbie Bożey naymniey káżda chwilá nam uprzykrzona. Gdybyśmy przynamniey wedle decyzyi Sálomoná połowę Bogu ofiárowáli, połowę świátu, ále godźien Pan Bog wſzytkiego, á to może bydź, kiedy przez intencyą, y te ſpráwy ktoremi o ſobie myślemy, ná chwałę Bożą ordynowáć będźiemy.

Powtore. Máluczko ieſt żyćia náſzego, przeſzło iednym lat 30., innym 40, 50, 60, &c. gdźież śię te látá podźiáły? upłynęły, iáko wodá ná rzece, codźiennie płynie dźień zá nocą, noc zá dniem O iákże pilnie y pożytecznie tego czáſu zážywáć potrzebá, ktory gdy upłynie, iuż śię więcey nie powroći. *Potrze-*

Potrzećie. Máluczko polepszenia poprawy naszey w nas się znayduie, taż złość, pychá, zazdrość &c. podobni iesteśmy owemu leniwcowi, o ktorym Duch święty, *vult, & non vult piger*, ruszamy się niby, á z mieysca nam niesporo, chodziemy iáko drzewa, *Video homines sicut arbores ambulantes* Drzewo gdy wiátr wionie, zda się że się pomyka, á oto ná mieyscu stoi. *Máluczko* iest y w nas dobrych uczynkow. Ieżeli pośćiemy z wielką siebie ochroną, ieżeli iáłmużnę dáiemy z wielką oszczędnośćią, ieżeli się martwiemy, z wielką ostrożnośćią &c. *Máluczko* wybránych y to uwagi godno, *Multi vocati, pauci electi*, do piekła co moment iák grad dusze spadáia, do czyscá rzadko bárdzo, á do niebá poiedynkiem. Y dla tego piekło *dilatavit os suum*, boymy się, á stáraymy się pilnie bydź *in paucitate electorum*. *Máluczko* y to iest co Pan Bog po nas chce dla nábyćia niebá, miłośći tylko siebie: *Quid faciendo vitam aeternam possidebo*. Miluy Páná Bogá twego y bliźniego swego, nie rocznych postow, nie krwie rozlania, nie oddalenia się ná pustynie, sámey miłośći: *Diliges Dominum*. A ná ostátek y máluczko grzechu uwážać powinniśmy. Ieden grzech śmiertelny, iedná myśl zła, pozbáwić może człowieká niebá, szczęśliwośći wieczney. Iedno záś słowo prożne, iedno kłamstwo żártobliwe ná czyśćiec zárábiá. O záwsze te *modica* powinny dobrze się nam wbić w pámięć &c.

II.

SZczęśliwe są ná tym świećie ućiski, krzyże, dolegliwośći sprawiedliwych, niżeli poćiechy, wygody, dostátki świátowych. Opowiedźiał to sam Zbáwićiel mowiąc: idźie syn człowieczy ná mękę, ná śmierć, ná ućiski, krzyż: á temu ktory się pieniędzmi zá mnie wźiętemi ćieszy, ktorego złotem ręce y srebrem zá mnie są nápełnione, będźie biádá ná wieki: *vae homini illi*. Wydánemu przedánemu ná wieki będźie nazbyt dobrze; przedawcy, z pieniędzmi názbyt źle, bo áż ná wieki. Było o ieden czás dwoch, ieden wedle świátá, szczęśliwy, roskoszny, bogáty; á ten był bogacz, *epulabatur quotidie splendidè, induebatur bysso & purpura*, drugi nieszczęśliwy, mizerak, ubogi, á ten łázarz. kto z nich szczęśliwszy? umárli obádwá; bogacz *sepultus in inferno*, pogrzebiony w piekle: á Lázarz od Aniołow zánieśiony ná łono Abráhámowe.

O ia-

O iáko lepiey ſię nádáłá nędzá z ázárzowi ! toć ieſt co powiedźiał Pan Iezus *mundus gaudebit* , świat ſię będźie weſelił, á wy ſię ſmućić będźiećie , lecz ſmutek wáſz obroći ſię w radość. Z Doktorow Swiętych ieden zápátruiąc ſię ná Mágdálenę przy bánkiećie Fáryzeuſzowym poſzczącą , płaczącą , u nog Iezuſowych leżącą, (mowi) bárdźiey ſobie ſmákuię poſt Mágdáleny niżeli bánkiet Fáryzeuſzow ; wolę z Mágdáleną bydź u nog Iezuſowych między łzámi, niżeli z Fáryzeuſzem u ſtołu między wyśmienitemi potráwámi. Nie utyſkuymyż w dolegliwośćiach, ktore ták ſą pożyteczne.

III.

MAluczko ná świećie ieſt utrapienia, o czym wczoray, zá ktorym wieczna roſkoſz. Máluczko ieſt y roſkoſzy świátowey zá ktorą wſzelkie męki : *Momentaneum eſt quod delectat, æternum quod cruciat*. O bodayże przepádłá káżda tákowa chwila, roſkoſzy, coby ſię miáłá wypłácáć wiecznośćią męki. Pámiętay káżdy ná grzech ſię odważaiący ná to *Modicum* , á uznaſz żeć wſtręt wielki uczyni od wſzelkiey ſkłonnośći do złego &c.

IV.

IEſzczeby to znośnieyſza byłá , gdyby tylko *modicum* máluczko poćiechy , świátowe dobrá miáły, ále to więkſza, że zá ich poćiechámi wielki fráſunek y gryźienie ſumnienia náſtępuie, czego doznał Sálomon: *vidi in omnibus afflictionem animi*: widźiałem we wſzytkim tym úćiśnienie ſercá , ſumnienia. Iáko więc rybki wędá oſzukiwa , ták ludźie świátowe ućiechy , ułákomi ſię rybká ná ten obłow, ktory ieſt ná wędźie , porwie, á tym czáſem rybołow pociągnie, oſtrą wędą uſtá záwádźi , rozkrwáwi, poſzárpie. To ták z ludźmi ſię dźieie. Roku 1613. w Rátisbonie ziawił ſię był Fáryniarz ieden ná Seymie támtecznym , dla ludu poſpolitego , ktory w pudle Fáryniarſkim miáſto kártek, rozmáitemi fántámi, iáko zwyczay zápiſánych, ośćiſtego ieżá ukrył, iáki táki śiągnie, áż do żywego ſię zákole, ále kuglarz ow mrugáiąc potáiemnie przeſtrzegał, żeby tego drudzy nie doyrzeli , y ták wielu miáſto zyſkánia rozkrwáwionych nieznácznie odchodźiło. Czárt przeklęty podobny temu Fáryniarzowi, wyſtáwuie ludźiom świátowym rozmáite czaczká, powaby, ukontentowánia , ſmáki , zázyią, ſkłonią ſię , áż mołá , ie

żá ná-

żá ná głowę swoię nábędą, z ktoremi się więc y ná Spowiedźi S. częstokroć táią, iż słusznie Apostoł: *quem fructum tunc habuistis in illis*, toiest *voluptatibus, de quibus nunc erubescitis*. A cożeśćie zá pociechy y ukontentowánie w roskoszách wászych mieli, dla ktorych się teraz wstydźićie? znaymyż się tedy ná tych fárynách czártowskich, y obłudách iego &c.

V.

TRzećie *Modicum* iest máluczko żywotá, krotkość, znikomość żyćia ludzkiego. Filozofá iednego gdy ná kátedrze stánął słuchacze prośili áby im powiedźiał dyskurs o żywoćie ludzkim. A on nic więcey nie uczynił tylko pokazawszy się záraz się skrył, dáiąc znáć iż táki iest żywot ludzki, pokaże się człowiek y záraz się kryie. Y ták y ći co żyli po lat ośmset, siedmi, sześći względem wieczności pokazáli się y skryli, iuż ich więcey nie widáć Y choćby kto rowno z Adámem żyć poczynáiący, do tych czás żyiąc dźiśiay umárł, respektem nieskończoney wieczności, y o tym się mowić może, pokázał się, iuż go nie mász. O Królách, Prorokách, Pátryárchách, y dawnego testámentu ludźiach mowią pospolićie *fuit, fuit*, był, był, pokázał się, skrył się, iuż go nie mász. *Modicum* ziáwił się. *Modicum* żyćia ludzkiego, y dla tego że w poł biegu częstokroć zachowáć się przychodźi. W Ewánielii świętey o dźieśiąćiu Pánnách mowi Zbáwićiel, *Media nocte clamor factus est*, kiedy się było naylepiey przespáć, odpocząć, záwołano, skryć się kázano. On Ewánieliczny bogacz począł się w naylepszą rospośćieráć, stodoły stáre obaláć, nowe budowáć, duszy swoiey pozwaláć biesiády &c. áż y ná tego skryi się záwołano, *stulte hac nocte repetent à te animam tuam*, dźiś wnocy znikniesz, á to coś názbierał, komu się dostánie. Dobrze ieden powiedźiał, *à tumulo ad tumulum pergo*, z grobu, do grobu, od urodzenia do śmierći. Ponieważ ták krotki czás mamy, o iáko nim ostrożnie száfowáć, żeby niepożytecznie nie ginął. Rzemieślnik, kráwiec, gdy widźi że bárdzo szczupło máteryi, á podiął się suknią wystáwić, pilnie wprzod rozmierza, uwáża, káwałká naymnieyszego oszcządza áby się ná chorągiewkę nie dostáło. Tákże y ty człowiecze szczupło nim ochrániay, oszczędzay nie trać cząstek iego, *particula boni temporis ne*

prateréat te, ná proznowániu, biesiádách &c. W Norwegii, Sokołowie, Iastrzębie, chćiwie bárdzo zá łupem śię ugániaią, á to dla tego że tám bárdzo krotkie ſą dni, á nocy wielkie, krotkie y nászé życie, á noc długa nástępuie, krzątáć śię pilnie w ten dźień potrzebá, *Veniet nox in qua nemo operari poteſt. &c.*

VI.

IAko Pánu Iezuſowi oczym wczoray, ták y przedźiwnym iego náśládowcom, zwyczáyna ieſt wiele czynić, á mało mowić. A nie dźiw, kiedy o Kátonie, lubo Bogá prawego nieznáiącym nápiſano, ktory gdy co znamienitego dokazał, á dokazał záwſze, ták te ſwoie czyny udawał, nie żeby z ſwoiego przemysłu známienite były, ále że ináczey ſtáć śię nie mogło. *Nunquam recte fecit, ut facere videretur, ſed quia aliter facere non poterat.* Kiedy Pan Bog Moyzeſzá y Aároná wypráwował do Egyptu, ná wybáwienie z niewoli ludu ſwoiego, dáiąc im moc ná czynienie cudow, nie wprzod śię z temi pokázowáć roſkazał, ále dopiero w ten czás, kiedy Fáráo tychże miał potrzebowáć. *Cum dixerit vobis Pharao, oſtendite ſigna. Exod: 7.* Czemu to? áby ile mogło bydź, táili śię z mocą władzą ſwoią, y ná tychże cudách, nie ich ſámych tylko wydawáłá śię dźielność, lecz y Fáráo ná prágnienie, iákoby nie tylko dla nich y ich modlitwy y zasług, iednák y dla prágnienia Fáráonowego Pan Bog cudá miał ſpráwowáć. Przez co śię pokázuie, iáko y ludźie pobożni, gdy co modlitwámi ſwemi otrzymuią, dla kogo, nie ſobie tylko tego, ále y owych przyznawáli zasługom. Pan Iezus gdy wſpomina o miłośierdźiu Królá onego nád dłużnikiem, sługą ſwoim, námienia oraz o tegoż sługi goracey prożbie, iáko upadł do nog Páńſkich, iáko o ćierpliwość prosił. Czemu nie uprzedźił tego wszytkiego, wszák *caro emitur, quod precibus emitur.* Drogo ten kupuie, ktokolwiek prożbą czego doſtáie. Aleć to chwalebna w tym Pánie, że odpuſzczenia długu dar, chćiał áby nie iemu cále ſamemu, lecz y prożbie winowáyce był przypiſany. Ták to ieſt właſna ludźiom dobrym, umnieyszáć ſwoie o ſobie rozumienie, y udawáć śię zá *modicum, modicum, &c.* Vczmy śię tey cnoty, &c.

VII.

VII.

Pan IEZVS w dom Káifaßá prowádzony.

PVnkt 1. Zbytnie ieſt wielka śiłá złey woli ludzkiey, ták, iż przewyżſza dobroć Boſką, álbo zwyćięża. Vważ dwie woli, dwoie prágnienia y żądzę, iednę w Káifaſzu, y we wſzytkim onym zgromádzeniu, czekáiącym ná Páná Iezuſa ná to, áby go byli iáko naywięcey utrapili, potępili, winnym obwołáli y oſądźili, á náoſtátek z świátá zgłádźili: drugie prágnienie było w ſercu Páná Iezuſá, idącego do Káifaſzá, y cálego onego zgromádzenia, żeby ich było zbáwić, przywieść do pokuty, do uznánia śiebie zá Meſyaſzá, &c. Ktoraż z tych wola żądza wygráłá, ktora dokazáłá? dokazáłá złośliwa żydowſka, wſzytko do ſkutku, czego prágnęłá, przywiodłá, nie dokazáłá pełna miłośći, łáſkáwośći, życzliwośći, wola Iezuſowá, żaden mu ſię nie pokłonił, żaden go zá Meſyaſzá nieuznał, żaden zá grzech nie pokutował. O mocy złośliwey woli ludzkiey nád dobroćią Boſką dokázuiącey, dobrze mowiącego Bogá ſtáwia Auguſtyn Swięty. *Stworzyłem ćię człowiecze bez ciebie, zbáwić ćię nie mogę bez ćiebie.* Ták ieſt, chce Pan Bog wſzytkich zbáwić, á wſzyſcyſz zbáwienia doſtępuią? nie: bo złośliwa ich wola, dobrotliwey dokazáć ſwego Boſkiey nie pozwala.

Punkt 2. Noc zátym ćiemna gdy Iezus do Káifaſzá przyſzedł. O pewnie przybyło ćiemnośśi, dla zaćmionego uderzeniem ſrogim y zálępionego Naiáśnieyſzego słońcá twarzy Páná Iezuſowey. To to nayſtráſznieyſza noc, naygrubſze ćiemnośći, dla człowieká, kiedy Zbáwićiel Bog żałoſną ná niego pogląda twarzą. Potępionych, co naywięcey ná ſądźie oſtátecznym ſtrapi, że wynidą ná widzenie twarzy Iezuſowey zágniewáney, *tunc videbunt*, że będą muśieli słyſzeć, idźćie odemnie przeklęći, dla tego wołáć będą, gory, pádniyćie ná nas, okryićie nas. Pilno ſię káżdy teraz pytay, iáką ná ćię Chryſtus pogląda twarzą, ná iáką y potym zárabiaſz.

Punkt 3, A że Páná Iezuſa do plugáwey piwnice ná noc releguią; ty otwieray ſerce ſwoie, duſzę, wnętrznośći Zbáwićielowi, áby tám wſzedł: przyozdobiay ie kwiećiem cnot świętych miłośći, nabożeńſtwá, uczćiwośći temu Pánu, áby było z niego

lectulus floridus. Proś Nayświętſzey Pánny, Swiętych Pátronow twoich, Anioła ſtrożá, áby ie przyozdobili, przygotowáli, przyſpoſobili, &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni. Piekna rzecz wſpomina Dámian S. o ubogim iednym goſpodarzyku, ktory codźienne ſuchoty odpráwuiąc o chlebie y o wodźie, gdy tráfunkiem doſtał mu ſię troiaczek, z nim co prędzey pobiegł ná rynek, chcąc też ſobie obiadek lepſzy ſpráwić. Ledwo ſię co ná ulicę pokaże, áż ubogi nędzny prośi o iáłmużnę, poſkrobie ſię w głowę, myśli co czynić? odważy naoſtátek, dáć co miał, á potym wroćił ſię do zwyczáynego ubogiego ſtołu ſwego, u ktorego gdy śiadł, áżći chłopię w chuſteczce nieśie *20.* tákich ſrebrnych, mowiąc: Pan moy toć poſyła, prętko potym pobiegł, &c.

IX.

WZgárdá świátem y źiemią, ſzácunek niebá y rzeczy niebieſkich, ieſt znákiem między innemi predeſtynowánych do niebá. *Qui contempſerint ſæcularia merebuntur æterna*; Gárdzący rzeczámi doczeſnemi, zásługuią ná wieczne; bo ſię pokázuią przez to do niektorych rzeczy ſtworzeni. Moyzeſz dźiećię, puſzczony po wodách rzeki Nilus nazwáney, w kolebce z śitowia zrobioney, nápádł ná Krolewſką corkę, nád brzegiem ſię przechodzącą, ktora poſtrzegſzy dźiećię, każe ie ku ſobie obroćić, y wźiąć do Páłácu ná wychowánie. Podrosł ták, iákoby zá ſyná Krolewſkiego wychowány, gdy częſto ná głowę iego Koronę Krolewſką, do ręku *Sceptrum* podawano, nátychmiaſt to odrzucał, odćiſkał: iákoby pokázuiąc, iż on nie do pogáńſkiey zwierzchnośći roſł, ále do niebieſkiey nád ludem Bożym. Tákći właśnie kto mniey dba o świát y rzeczy świátowe, pokázuie, że go Pan Bog do niebá kieruie. Bernárd Swięty, miał wielu Bráći rodzonych, wſzytkich zá ſobą poćiągnął ná służbę Bożą, ieden tylko *Nivardus* naymłodſzy zoſtawał. Temu tedy oni Bráćia zoſtáwuiąc dźiedźictwo mowili, oto maſz wſzytkę źiemi náſzey poſeſyą: á *Nivardus* ná to. Wierę Bráćiſzkowie moi, ſobie niebo bierzećie, á mnie źiemię zoſtáwu-

ſtáwu-

ſtáwuiećie, *non eſt aqua diviſio,* ia też z wámi niebá prágnę, źiemi odſtępuię. Powiedźiał Pan Iezus. Podobne ieſt Króleſtwo Niebieſkie Kupcowi, ſzukáiącemu dobrych pereł, ználazſzy iednę drogą, wſzytko co ma łoży ná nię. Tey cęny, tey monety, ieſt godna perłá chwały wiekuiſtey, áby ná nię wſzytko łożyć. Nie żeby człowiek nie miał nic mieć ná świećie: niech ma, niech záżywa, co mu Pan Bog udźielił; ále ták, że gdyby obieráć przyſzło álbo niebo, álbo to utráćić, raczey wſzytkiego tego pozbyć, á niebo, Bogá, y łáſkę iego obráć, bo to máiąc, wſzytko ma człowiek, iáko Seráficki Fránćiſzek nieprzeſtánnie mawiał, *Deus meus & omnia,* Pan moy y wſzytko, &c. Bog moy, y w Bogu wſzytká máiętność, doſtátek, poćiechy, ukontentowánie, &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Floryáná, te mogą bydź náuki:

Pierwſza. Iáko ieden drugiego widząc cnoty, pobożność, poſtępki dobre, z nich ma do podobnych ſię pobudzáć. Floryan będąc Rotmiſtrzem w woyſku Ceſarzá Dyoklecyáná, gdy z pod iego roty 40. żołnierzy mężnie imię Chryſtuſowe wyznawſzy, krew zá nie przelali, pobudźił ſię do podobney rezolucyi, mowiąc: Ia Rotmiſtrz, nie mam bydź odważnieyſzy nád moich żołnierzow, záraz ná támto mieyſce ſię wybrał, gdźie oni byli pobići, y wyznał przed Tyránem wiárę ſwoię w Paná Iezuſa, y Męczennikiem zoſtał. To to ieſt z drugich bráć pochop do cnoty: widźiſz że ten, tá, nabożnie ſię w Kośćiele modli, modl ſię też ták y ty, widźiſz że ten goſpodarz, ſąſiad, ſąśiádá, choć ma ſwoie goſpodárſtwo, kram, hándel, przećięſz Kośćiołá nie zániedbywa; náśláduy y ty, nie opuſzczay, &c. Widźiſz że ten, tá, poczćiwie przyſtoynie ſię ſpráwuie, czyń to y ty. Tákći Auguſtyn Swięty, *potuerunt iſti & iſta, & tu non potes,* ánimował ſię do wſtrzęmięźliwego żywotá. Mogli ći, te mogą, á ty czemu nie? to to ieſt zazdrość duchowna.

Náuká 2. Iáko káżdy ſtáráć ſię powinien wdźięcznośćią płáćić łáſki y Dobrodźieyſtwá ſobie wyrządzone. Zábitego Floryáná Swiętego ćiáło, gdy wyrzucone zoſtáło, áby od żárłocznego ptáſtwá álbo zwierzá pożárte było, Orzeł rozpoſtártymi ſkrzydłá-

mi bronił go. Oddał zárowną wdźięcznośćą Orłowi Polſkiemu Floryan Swięty, bo kiedy Krol Polſki Káźimierz, w wielkich niebeśpieczeńſtwách Kroleſtwá ſwego, wypráwił do Oycá Swiętego Posłow, proſząc go o iákiego Swiętego ćiáło, ten Swięty ſam dobrowolnie rękę z ćiągnął, ofiáruiąc ſię ná obronę Polſki, ktora ſię orłem pieczętuie. Wdźięczność, cnotá wielka: iáko przećiwnym ſpoſobem, niewdźięczność ku dobrodźieiom ſwoim, záwſze náganna.

Náuká 3. Ze ná tym świećie, mieyſc chwalebnych, sławnych, prágnąć nie mamy, ćiemne táiemne, kąćiki, obieráć ſobie mamy. Polſká względem Rzymu, względem Włoſkiey źiemie, ieſt to iák wygnánie: tám kray weſoły, ćiepły, Rzym Miáſto zbior cáłego świátá. Floryan Swięty, oto ſobie obrał kray wzgárdzony, pułnocny, źimny. Człowiek káżdy ma ſię z tym przed Pánem Bogiem oświadczáć. Iáko wola twoiá nayświętſza ieſt, ták bydź lubo *in luce*, ná mieyſcu sławnym, iáſnym, lubo *in tenebris*, w ćieniu, kąćiku, iednák ábym ſię bárdźiey ſtoſował do Iezuſowey świátem wzgárdy, do iego uboſtwá, gdyby ſię godźiło obieráć, tobym obrał, tegobym chćiał.

Druga.

WIele ſię przyczynia Páńſtwom, Kroleſtwom, ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá, z protekcyi Swiętych Pátronow. Floryan Swięty, ſam ſię zá Káźimierzá Królá náparſzy do Polſki, rozſzerzył ią: cokolwiek rozległośći około Kiiowá, Czerniechowá, w Ukráinie, w Inflánćiech, Prusiech, wſzytko to ſtárzy Polacy nábyli, nieomylnie rátowáni od Swiętych Pátronow, ktorzy ſię ſami do nas nápieráli. Teraz nie tylko ſię nie nápieráią, ále podobno y opuſzczáią nas, dla tego też to wſzytko potráćiliśmy, &c.

Ná Srzodę Niedźiele III. po Wielkieynocy.

Z Wielką ćięſzkośćią ſercá Iezuſowego przychodźi, kiedy kogo od śiebie oddala ná wieki, álbo dekret śmierći ná niego ſeruie. Wyráźił ten żal ſwoy, kiedy z weſelem idąc ná śmierć, ná mękę, gdy przyſzło zmiánkę uczynić o Iudaſzu, załośnie weſtchnąwſzy, wyrzekł; *vae homini illi*, biádá temu człowiekowi, ktory

mię wyda: pokázuiąc swoię gorzkość, z tey ktora nań przyiść miálá z gęby. Iákosz ná innym mieyscu świádczy Ewánielia S. że ná samę tylko wzmiánkę wydán a swego mowiąc; *unus ex vobis tradet me.* Wszytek się Zbáwićiel z sobą zátrworzył, y ná ćiele się swoim poruszył; *turbatus est spiritu:* nie o siebie się turbuiąc sámego, ále oto naywięcey, że miało przyiść do tego, iż Iudasz uczeń iego przedtym, miał bydź od niegoż ná wieczne potępienie skazány. Kiedy umierał ná krzyżu Pan Iezus, słońce się ćmiło, ziemiá się trzęsłá, skáły się pádáły, wyrażáiąc wielką mękę, ktorą ná ćiele swoim nayświętszym ćierpiał. Kiedy ná sądźie ostátecznym dekretowáć będźie niezbożnych, y ná wieczne potępienie skázowáć, mowi Prorok, Ioel: że słońce y mięsiąc ćmić się będzie, gwiazdy się mieszáć będą, reprezentuiąc ćięszkość sercá Iezusowego, pochodzą z tąd, że odsyłáć będźie musiał ná wieczne potępienie niezbożnych, ná ktorych zbáwienie był z niebá zstąpił, y śmierć okrutną podiął. Vchoway Boże, ábyśmy mieli bydź okázya podobnego żalu Chrystusowi Pánu; żyimy ták dobrze, żebyśmy ná *venite benedicti* zásłużyli.

II.

M*Odicum, modicum*, woła w Ewánielii świętey Zbáwićiel, máluczko wesela niezbożnych, á siłá utrapienia, *Laus impiorum brevis, & gaudium hypocrytæ ad instar puncti.* Iob: 20. *Niezbożnych chwałá krotka, y iáko punkt wesele obłudnikow.* O łábęćiu to prawdá, że żyiąc milczy nie śpiewa, á umieráiąc wesoło śpiewa. Syreny zás przez cáły czás poki żyią, śpiewáią, á ná końcu płaczą. Łábęćiom sprawiedliwi, Syrenom niezbożni są podobni. Z tąd Prowerbiálistá: *risus dolore miscebitur, & extrema gaudij luctus occupat.* Dom weselących się, bánkietuiących synow Iobowych od melodyi y muzyki wszytek brzmiał, ále się wnet obálił, y przytłukł bieśiáduiących. Prawdźiwie nápisano: *ducunt in bonis dies suos & in puncto ad inferna descendunt.* Iob: 21. *żyią, piią, bánkietuią, á we mgnieniu oká ná wieczną przepáść idą.* Vznał to on niezbożny Krol Angielski Henryk osmy, ktory gdy się ná wszelką swawolą rospasał, nákoniec, gdy mu powiedźiano, że więcey żyć nie miał, wźiąwszy czárę winá, do swoich pochlebnikow przepiiáiąc zawołał:

záwołał: *amici, omnia perdidimus*, przyiaćiele, iuż po wszytkim: iákoby chćiał mowić, zgubiliśmy Bogá, Niebo, Wiarę, Kośćioł, sławę y duszę ná wieki O nieszczęśliwy termin, iáko wszytko przy nim zginęło, *nihil invenit in manibus suis*. O záprawdę wszytko *modicum*, máluczko ná świećie. Bogá szukaymy, prágniymy, ná niebo prácuymy, &c.

III.

TAk się kocha w nas Pan Iezus, że oddalić się ináczey niechce, áni prágnie, tylko ná chwilę máluczką. Máluczko práwi odeydę, á znowu zá máluczko powrocę. Ach oźiębłość nászá, że nam y máluczka chwilá zda się długa, zábáwić się z Pánem Bogiem, modlić się myślić o nim: prętko się uprzykrzy. Rozumieymysz záwsze, że choćbyśmy y naydłużey byli, wszytko to máło, ponieważ godźien Pan Bog, áby wszytek czás ná służbie iego trawić, &c.

IV.

WCzoray uważáliśmy *Modicum vitæ*, á dźiśiay *Modicum linguæ*, Máluczko ięzyká, máluczki ięzyk, máluczkie słowo, á iednák kiedy źle wiele szkody nárobi. Rowna to máluczko Swięty Iákob Apostoł, do iskierki ogniá, ktora maluczka, á przećię iák się záwezmie, bory wielkie, y lásy pustoszy, drzewá obala, w proch obraca. Tákći ięzyk, porywa się częstokroć ná wysokie Cedry, Libány, Máiestaty Páńskie, ná Mitry Biskupie, &c. Rowna ięzyk zły ieden Autor do kliná, máluczki iest, często iednák miąższe pniaki, dobrze z sobą spoione, rozćina, rozdźiela, łupa. Ták y ięzyk zły, iák się gdźie wśćibi, y małżeńskie, y przyiaćielskie, rozrywa przyiaźni, spoienia. Wielkiey to iest dowod doskonáłośći, umieć to *modicum linguæ*, ná wodzy trzymáć. Mákáryusz Swięty, wielki Pustelnik, myślił sobie raz, kto mu by też był podobny w swiatobliwośći, nie z chluby to przećię swoiey, ále áby był miał większą okázyą chwalenia Páná Bogá, áż się głos stánie do niego. Mákáry w tym á w tym mieśćie, dwie białegłowy, nie Pánny, nie Zákonnice, ále mężátki są, ktorych tyś ieszcze cnoty nie doszedł, zádźiwi się, z turbuie Swięty, y rzecze sam w sobie. Miły Boże, niewiásty mieyskie, Pustolnikow przechodźić będą, co to iest? wybie-

wybie że śię tedy do miáftá onego, pytáiąc śię z pilnośćią o owych osobach, ználazł tedy dwie mężátki w iedney izbie mięszkáiące, dowiedźiał śię, że lat 15. z sobą mięszkáiąc, y rázu śię nie powádźiły, áni sobie kiedy przykre słowo rzekły. Y owszem, że sobie prágnęły żyć w Zakonie, tylko że obowiązek małżeński nie dopuszczał. Zrozumiał Swięty, co tám zá cnoty, dálsze były, kiedy táka w ięzyku ostrożność, y záwołał; iuż widzę, ma Pan Bog swoich wszędźie, nie tylko w zakonách, ná Pustyniách, &c.

V.

NIgdy ták wiele człowiek dla Bogá, Niebá nie czyni, nie prácuie, iáko dla świátá, dla tego y naywiększa fátygá máłą śię bydź zda, dla niebá choć máluczka, to przykra. *Quando tantum Deo, quantum mundo, quando tantum cælo, quantum terræ, quando tantum virtuti, quantum vitijs humana fragilitas famulatur.* Vtyskuie Chryzolog S. V Páná Iezusá wielka dla człowieka praca, męká, śmierć okrutna, *modicum*: u ludźi y máła praca dla zbáwienia, *quid magnum*,, dla tego oporem do niey idą. Co też iest, że ow Krol, ktory reprezentuie Bogá Naywyższego niebá y źiemie Monárchy, spráwuiąc gody zacne, á ná nie zápraszáiąc, opowiedáć każe, że woły tłuste y ptastwo ná częstowánie iest pobite. *Tauri pingues & altilia occisa sunt*, czemu nie raczey, że iuż pieczenie wyborne pieczone, że ptástwo powárzone, że pásztety iuż ná stole stoią, ále że dopiero sa pobite woły, zwierzyny? O dobrze ták opowiedáć káże: wiedźiał álbowiem, że śię nie záraz porwáć mieli záproszeni, że mieli od godźiny do godziny przyśćie swoie odkłádáć, y dáć oraz co było pobitego, miáło śię ugotowáć, uwarzyć, popiec. Leniwi záwsze ludźie do Bogá. Kiedy uprzykrzona w korabiu rezydencya pod czás potopu, wszytkich tám będących trapiłá, chćieli co żywo widźieć, rychłoli wody opádną, álbo ieżeli iuż opádły, kto pierwey ná te wzwiády wylećiał? kruk, á dopiero gołębicá. Czyż to támten ptak pierwszy był ochotnieyszy, ná usługę oney pobożney gromadce, ná opowiedzenie Boskiego miłośierdzia, nád gołębicę? bynamniey. Ale śię tu pokázuie, że prędzey do świátá ludźie świátowi, prędzey ná złe spieszą, niż dobrzy ná dobre. Kruk ná pástwisko pospieszył wprzod, gołębicá do gáłąski oliwney nierychley.

Pan Iezus nigdy ſię słońcem nie názwał, tylko świátłośćią? czemu nie słońcem, ktore ieſt Krolem wſzytkich plánet? може bydź to rozumienie: iż słońce w ten czás gdy iego świátłá naybárdźiey kto potrzebuie, západa, záchodźi; podrożny, radby dłużey, áby mu świećiło słońce, robotnik, woiennik, nic ono ná to. To ták ludźie prętko przeſtáią bydź dobrymi, Pánu Bogu służyć, ná modlitwie tęſknią, &c.

VI.

ZAſmućiwſzy Pan Iezus máluczkim ſiebie niewidzeniem Vczniow ſwoich ćieſzy ich zaraz, że znowu z iego widzenia weſelić ſię będą, tákći to y dobrym ludźiom odbiera Pan Iezus nie raz poćiechy, ſmáki, słodyczy ná modlitwie, że ſię zdádzą iákoby opuſzczeni, ále to ná krоćiuchny czás *ad modicum*; czyni to záś Pan Bog ná upokorzenie ſpráwiedliwych, áby ſię z dárow Boſkich nie wynośili. Y to ieſt co mowi Iob, *fecit ventis pondus*, uczynił áby ćiężáły wiátry, Swięći Boźi, oſobliwie bogomyślni, iáko wiátry wyſoko ſię czáſem wzbiiáią, zniża ich opátrzność Boſka iáko Páwłá, *ne magnitudo revelationum extollat*, iáko Fráncilzká Seráfickiego, Kátárzynę Seneńſką &c. ále to tylko ná máluczką chwilę. Więc máią też y dobrzy ſwoie przywáry, żeby ſię w nich poſtrzegli, záſmuca ich nieco Pan Iezus, iáko więc Oćiec dźiatkom gniewliwą często twarz pokázuie, áby ſię popráwiali, poſkromiali. Cięſzka to bywa dobrym, ſkárżą ſię ná oſchłość, tu ná opuſzczenie choć do czáſu, á dopieroż bydź od Bogá odrzuconym ná wieki. Abſálon nie mogł znieść, że ná czás krotki nie był przypuſzczony do widzenia twarzy Oycowſkiey, coż ná záwſze nie widźieć Bogá. Vmyka poćiech Pan Iezus ſpráwiedliwym, áby od nich był goręcey ſzukány. Mátká kryie ſię przed dźiećięćiem, áby iey ſzukało chćiwiey, ták y Pan Bog, *quod difficilius quaeritur, dulcius invenitur*. Ták kiedy przed Oblubienicą ſchował ſię Oblubieniec, gdy go ználázłá, záwołáłá: *Tenui eum, nec dimittam, inveni quem diligit anima mea*. Y nád to áby nas náuczył Pan Iezus że od niego poćiechy, nie z nas, áni z zasług náſzych: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum deſurſum eſt à Patre luminum*, trzebá prośić, trzebá ku niebu oczy wznośić &c.

VII.

VII.

z Piwnicy wyprowádzony Pan IEZUS.

PUnkt 1. Stáwiwszy sobie Páná IEZUSA wyprowádzonego z piwnice przypadáć do nayswiętszych nożek iego, pytáiąc się iáki miał nocleg, á poznawszy z twarzy iego nayświętszey, pośinioney, połpeczoney, z włosow potárgánych nayświętszey głowy iego, z sukienek poszárpánych, że niezmiernie był utrapiony, że nayinnieyszego nie miał odpoczynku, lecz ustáwicznie bity, naygráwány, sromotnie tráktowány, ták, iż y Kośćioł święty wszytko obiáwić nie śmie Czyń serdeczne politowánie nád tákim noclegiem iego: uważay co w nim zá zniewagá Máiestátowi iego się dźiáłá. *Powtore*. Pytay się też o noclegu, o odpoczynku iáki miał Pan Iezus u ćiebie; záprośiłeś go miásto piwnice do sercá swego, obiecowáłeś w nim wystáwić łożeczko kwiećiste, obiecowáłeś przybráć serce swoie cnotámi świętemi, miłośći, pokory, uszánowánia Páná Iezusá, obiecowáłeś się z nim báwić, byłoż to? myśliłżeś o nim? záyrzałżeś áby raz do sercá swego? westchnąłeś &c. Żáłuy serdecznie, żeś y ty nie lepiey u śiebie tráktował Zbáwićielá, przypomniawszy zwłaszcza inne grzechy, myśli, zábáwy w tych dniach &c. &c.

Punkt 2. Ieszcze upadszy do Páná Iezusá, pytay się, á dźień dálszy iáki? iáki y poránek począwszy, nieprzestánnie trapiony, włoczony, biczowány, ukrzyżowány byłeś, o Iezu oto godźiná iedná od drugiey gorsza: tákći to zwyczaynie bywa, iáki dniá początek, táki y dźień dálszy. Pocznie kto bez porządku z poránku dźień, bez porządku cáły mu wynidźie. Vdáć się zaraz pierwszą do Páná Bogá myślą náleży, zárąz do modlitwy, do zábaw przyná eżytych, poydźie ták godźiná iedná zá drugą, czás zá czásem, iáki dniá początek, táki y dálszy dźień.

Punkt 3. Idź ná sąd z Pánem Iezusem, á stáwiwszy sobie fałszywe świádectwa, potwarzy, wymyślne dowody ná Páná Iezusá przed tym sądem: uczyń się obrońcą niewinnośći Iezusowey, odezwiy się przyznáiąc iego przedźiwną świątobliwość, dobroć, miłość, życzliwość ku nim, kto ták broni Iezusá, obroni go wźięmnie Iezus w godźinę śmierći &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

CO ieſt, co możemy nazwać naſze, pytáią ſię uczeni? náprzod dobrá do duſze, do rozumu należące, náuká, rzemiesłá, tálentá, umieiętność, to náſze, nie weźmie tego nieprzyiaćiel ogień, wodá. Ztąd mądrzy ná wygnanie uchodząc, álbo z domow ruinuiących ſię, mowili: *Omnia nobiſcum portamus*, wſzytko náſze z ſobą nieśiemy. Náſze ſą powtore dobrá niebieſkie, iák ſię tám doſtániemy, nikt nas nie oddáli. Náſz ieſt czás, czás dźiśieyſzy, teráźnieyſzy. Náſze ná oſtátek ieſt co dámy; ſtáraymyż ſię o to náſze, ábyśmy mieli co nam ieſt własnego &c.

IX.

VCiśniony ná tym świećie, á w ućiſkách ćierpliwy ieſt do nieba przeznáczony: *Nullum certius electionis ſignum*, mowi *Ludovicus Bloſius* pewnieyſzego nád ten znák nie máſz, iáko ćierpieć dla ſpráwiedliwośći: *Beati qui perſecutionem patiuntur*, obiáśnić ſię to może podobieńſtwy. Ma goſpodarz parę wołow chcąc iednego ná Ieśień ná rzeź przedáć, puśći go Lećie ná paſtwiſko, buia ſobie, nie robi, nie prácuie; ále przyidźie Ieśień, áż wołek wypáſzony pod kożik rzeźnicy, á prácuiący ſię zoſtáie. Ma kámiennik przed domem ſwoim dwie nieoćioſáne ſztuki kámienne, weźmie ieden kámień ná iáką godną figurę, áż go oćieſuie, obćiná, hebluie, ćierpi śiłá on kámień, ále też ná ołtarz, álbo ná pałác doſtánie ſię. Drugi w błoćie leży po nim depcą &c. Ma Medyk dwoch chorych, iednego widźi zdeſperowánego, pozwála mu czego chce ieść, pić, słodkośćiámi go tylko zátrzymuie. O drugiego ma dobrą otuchę, ordynuie lekárſtwá gorzkie, krwie puſzczádłem dobywa, áż zá tym náſtępuie zdrowie, á owego śmierć. Ma Oćiec ſynow poczćiwie urodzonych, ma też y beſtárdá, dla pierwſzych chowa Pedágogow, każe mieć ná oku, ćwiczenie dáie; ow buia, ſwawoli zániedbány: czemu? to ſynowie dobrzy do dźiedźictwá náznáczeni, ow chory ma żywot wieczny,, ow kámień do budynku Niebieſkiego wypolerowány, o ſzczęśliwe polerowánie. Wypolerowánemu ták mendykowi Łázárzowi doſtáło ſię mieyſcá ná łonie Abráhámowym, Bogacz bieśiadny codźień, z ſwoiemi pogrze-

grzebiony w piekle, czemuż? ten *recepit bona, & Lazarus mala*, z wesela ná wesele niemożna, po dobrym byćiu ná tym świećie, zły ná támtym náftępowáć muśi: dla tego mowi Apostoł, *omne gaudium existimate*, zá iedyne poczytaćie wesele przychodźić ná prześládowánia. Ieżeliś dáleki od doległiwośći ná tym świećie, dáleki będźiesz y od niebieskich rádośći, *si sustinebimus & conregnabimus*. Powiedźiał ieden z świątobliwych Oycow, iż Pan Bog nikomu nic osobliwego nie dáie, áż utrapi go. Więc ćierpliwie znośmy &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, z Zywota S. Antoniny.

MIłośći Chrześćiáńskiey iest tá powinność, ieden drugiego záftępowáć, ieden o drugiego dobro śię stáráć, od niebespieczeństwá ták duszę iáko y ćiáłá uwalniáć. Antoninę Swiętą Pánienkę, Tyran chcąc od Chrystusa odwieść, gdy tego dokazáć nie mogł, kazał ią ná zeſromocenie záprowádźić do domu nierządnego. Alexánder niektory, wzruszony niebespieczeństwem Pánienki, tákiego sposobu ná iey uwolnienie záżył, poszedł do niey niby ná grzech, stánąwszy tám, kazał iey wźiąć száty swoie, y uchodźić, á on iey ná śię zábrał száty swoie: y ták zástány, wźięty iest, męczony, zábity. Pánienka ná plác przybiegła, uwolnić chćiáłá dobrodźieiá swego, oboie tedy śmierćią zá pieczętowáli, wyznánie Chrystusowego imienia. To to iest miłośći Chrześćiáńskiey dźieło, &c.

Druga.

NAprzod náuká, że Pánieńska czystość y u sámego Pogáństwá, w wielkiey byłá cenie. O tey Antoninie w Rzymie dowiedźiawszy śię Stárostá, że z młodu śię záchowáłá w czystośći, srodze ią námawiáć począł, nie do odmiány stanu Pánieńskiego, ále ráczey żeby w nim służyłá Boginiey Dyánnie, obiecuiąc iey zá to należyte opátrzenie, lecz oná nie Boginiey Pogáńskiey, ále Pánu IEZUSOWI, Nayświętszey Pánnie, swoie ofiárowáłá Pánieństwo. *Náuká druga.* że ná námowy, pokusy do złego, naylepsze iest milczenie, Antoniná tá dána do więźienia bárdzo łáskáwego, ná to, áby námawiáná byłá do tego, czego chćiał po niey Stárostá, przez trzy dni, tá námowá byłá, á Swięta wszytkich milczeniem odbywáłá. Bárdzo iest niebespieczna, wdáć śię w dyskurs, nádstáwiáć

uchá, pytáć śię co to iáko? Ewá mizernie upádłá, że śię dáłá w rozmowę z wężem w ráiu. Milczeć, niechćieć słucháć tego, co kto źle proponuie skuteczny do uwárowánia śię upadku sposob; *Potrzećie*, Vważyć, iáka iest wielka opátrzność Boska, koło záchowánia Pánieńskiey czystośći. Ma ná to reflexyą ieden z uważnych; że lubo wiele Panienek Tyráni pozábiiáli, do do now nierządnych pozwaláli czynić swawolnikom coby chćieli, Pan Bog ie bronił ordynáryinie, iuż przez Anioły, iuż przez rozmáite sposoby, dopuszczał, áby ie kátowano, zábiiano, nie dopuszczał ich zesromoceniá, luboby y to było poniewolnym zá męczeństwo, oto gdy y Swięta tá Antonina wprowádzona byłá ná mieysce nierządne, á zuchwáły ieden żołnierz ná imię Alexánder, iuż tám był przyszedł, ták Pan Bog serce iego spráwił, że dał Pánienace száty swoie, áby uchodźiłá, sam iey ná śię przybrawszy. O co potym y on sam y Antonina męczeństwo odebráli, &c.

Ná Czwartek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

MIeliśmy dźisieyszey nocy záćmienie wielkie mieśięczne, ták y luminarze niebieskie ćmią śię, ukrywáią świátło swoie, biorąc przykład z Naiáśnieyszego słońcá, Páná Iezusa, ktory y śiebie y wszytkie naywiększe ákcye swoie, záwsze zá máluczkie udawał. Iáko to y Niedźielna wyświádcza Ewánielia, w tym słowie *modicum*, po wielekroć powtorzonym, przychodźi ná świát rodząc śię, przychodźi máluczkim, y niechcąc bydź widźiánym, nie przychodźi w dźień iásny, w południe, ále w nocy, kiedy wszyscy spáli. Ktory Pan, Monárchá, przychodząc raz pierwszy do Krolestwá, swego Miástá Stołecznego, nie życzy sobie w dźień iásny przybywáć, bydź od wszytkich widźiánym, &c. á Pan Iezus niebá y ziemie przychodźi *in propria, cum nox in suo cursu medium iter, haberet*. Powraca z ziemie do niebá wielkim zwyćiężcą, pewnie śię wszytkie niebiosá ná przyięćie iego náchyliły, Anielskie chory przećiw niemu śię wysypáły, y wszytko śię z wielkim ápárátem odpráwiło; iákże ten tryumf opisany, oto iednym tylko práwie słowem, *recessit ab eis elevatus est, nubes suscepit eum*. Czemu ták skąpo pozwolił opisáć swoy tryumf! ná náukę nászę; ábyśmy nie mágni-

fiko-

fikowáli spraw náfzych. Tenże w męce fwoiey dopiero odźiany purpurą. gdy ná gorę Kálwáryifką idąc, miał fię ludowi wfzytkiemu pokazáć, fkłáda ow fzárłat, bierze podłą fukienkę fwoię, áby w niey nie w purpurze był od wfzytkich widźiány. Wielki on cud uczyniwfzy, to ieft Páráliętyká lat 38. leżącego uzdrowiwfzy, gdy go potym ná potkał, mowi, otoż teraz zdrow, *Ecce fanus factus es*, nie mowi iam ćię uzdrowił, iam ćię ná nogách poftáwił, lecz iákoby fię od kogo innego ftáło, *fanus factus es*. Po Zmartwychwftániu fwoim uwielbiony, tryumfuiący, żadnemu fię z nieprzyiaćioł fwoich nie pokázuie, żadnego nie ftráfzy, ni Kápłaná, ni Piłatá, ni żydow innych, &c. iákoby zoftawáli w tákim iáko y pierwey ftanie. Záwfze Pan Iezus *medicum* o fobie pokázywał, ále kędyż bárdźiey máluczkim, iáko w Nayświętfzym Sakrámenćie, Ieft tu wfzytkich dźieł iego dofkonałośći zgromádzenie, *compendium. Memoriam fecit mirabilium fuorum.* Wfzytkie te y śiebie fámego pokrył iednemi podłuchnemi chlebá przymiotámi. Y z tąd słufznie dźiwuiąc fię Ewánieliczny Prorok mowi, *vere tu es Deus abfconditus*, prawdźiwieś tu o Boże fię utáił. Uczmyfz fię od Zbáwićielá táić dobrych rzeczy náfzych, nic nie wfpomináć, nie głośić, &c.

II.

Niemáfz tak fzczęśliwych ná świećie ręku, ktoreby y po śmierći tego co máią zá żywotá dotrzymáły: fame tylko ręce Páná Iezufowe tákie fą, że w nich wfzytko fię y po śmierći znáyduie. Y naywyżfzym y naybogátfzym Pánom, Monárchom, wypada z ręku wfzytko z żywotem: *dormierunt viri, divitiarum & nihil invenerant in manibus fuis*, mowi Pfal: 73. pomárli bogáći mężowie, á nic nie ználeźli w rękách fwoich, nie tylko to, ále y ręce potráćili. Bogacz Ewánieliczny w piekle pogrzebiony, profi Abráámá, áby Lázárzá zesłał ná zmoczenie pálcá w wodźie, dla ochłody ięzyká fwego. Ieżeli widźiał wodę przed fobą, á czemu iey fobie nie tylko pálcem, lecz y cáłą ręką nie poczerpnął? nie miał fnać ręku po śmierći, nie tylko żeby w nich co fię zoftać miáło, álbo przynamniey ták związáne, że y wody podáć mu nie mogły. Ináczey o ręku Páná IEZUSOWYCH świádczy Hiftorya męki iego

ki iego, że y przy śmierći pełne były wszytkiego: *sciens Iesus quia omnia dedit ei Pater in manus.* Są pełne y po śmierći, wydáie się to w Nayświętszym Sákrámenćie, gdźie są y ręce Zbáwićielowe, y wszytkie dáry, łáski, dobrodźieystwá w nich zákryte. Bierzmyż się do tych ręku, *in quibus inhabitat omnis plenitudo.*

III.

WSzytkie lub wielkie lub przedźiwne dźiełá swoie Chrystus máluczkiemi udáie, *modicum &c.* Ale nie mogł więcey zdrobić zmnieyszyć naywiększego dźieła łáski y dobrodźieystwá swoiego, iáko się zmnieyszył w Nayswiętszym Sákrámenćie, kiedy Ciáło, Krew przenaydroższą, Bostwo, y wszytkie dostátki, *attributa*, skárby Bostwá swego, pod iednym opłatkiem, chlebá pártykułką, udáie. Co może bydź, *magis modicum*, máluczkiego bárdźiey ná reprezentowánie ták wielkiego dźiełá. Aleć mow duszo nabożna, imes dla mnie, dla nas moy Iezu máluczczeyszy, tymeś mi milszy, kosztownieyszy &c.

IV.

POwiedźiał Pan Iezus Vczniom swoim w przeszłey S. Ewánielii Niedźielney, *mundus gaudebit vos vero plorabitis, & contristabimini*, świát się weselić będźie, á wy płákáć y smućić się będźiećie. Tákći to, *risus dolore miscebitur*, ná tym pádole mizernym, záwsze wesele, rádość, wespoł z smutkiem złączone. W domu Arcyxiążęćiá corká leżáła umárła ná márách, á *tubicines* szpáczkuią, gráią. Ná dworze Báltázárá Krolá wesoło, bieśiádno, skaczą, táńcuią, á tym czásem ręká o śmierći Krolewskiey y zgubie pisze. Dániel Swięty u Nabuchodonozorá przy kłániániu się kolumnie álbo státui, wszelka wesołość, á tym czásem troie pácholąt w ogniu. Dom bogaczá, pełen bieśiády, á Łázarz mendyk przed wrotámi. Swiátowe wesela, záwsze máią co przymieszánego, y owo w Kánie Gálileyskiey bez defektu; *vinum non habent*, bo winá nie mieli. Spráwiedliwi ludźie, żyią prawdá *in tribulationibus* w utrapieniu, w smutku, *vos contristabimini*, ále ná kropelkę smutku y meláncholii, máią słodyczy Páná Iezusa w Nayświętszym Sákrámenćie, tego ktory wszytko niebo ćieszy: tego máią, ktorego sámá tylko pámiątká rozwesela, iáko mowi Bernard Swięty, *Iesu dulcis memoria, dans*

dans vera cordis gaudia. Cieszmy śię tą iedyną rádośćią náfzą; dźiękuymy zá nię, a oraz prośmy, áby nas záwsze, ále osobliwie pod czás nástąpuiącego smutku śmierći, skutecznie rozweseliłá &c.

V.

Niech śię godźi *inter medica modicum* máluczko w Nayświętszym Sákrámenćie uważyć. A co tu może bydź máluczkiego, gdźie iest *maximum* wszytko, bo y náturá Boska, y ludzka, Ciáło y Krew Iezusowa, wszechmocność, mądrość, *attributa* Boskie wszytkie. ále iest y *modicum* przedźiwne, ázá to nie *modicum* máluczko, kiedy pod iedną cząstką chlebá, ktorą ládá párá zdmuchnie, zámyka śię to *maximum*. Kiedyby był sobie Pan Iezus zostáwił pod naydroższą iáką perłą dyámentem, álbo pod iáką potráwą ze wszech naywybornieyszą, naywyśmienitszą, ále pod codźiennym chlebem &c. *Modicum in confectione*, máluczko w spráwowániu. Nayświętszy Sákráment, iest to cud nád cudámi, większy niż umárłego wskrześić, większy niż gorę z mieysca iednego ná drugie przenieść, á wieleż ná ten cud robić, wiele prácowáć, oto kilká słow wymowi Kapłan, áż śię stáie. Pan Iezus máiąc wskrześić Lázárzá *ingemuit*, wzdychał, płákał, oczy do niebá podnośił: Elizeusz około chłopięćia zmárłego czego nie czynił: Exorcizmámi báwiący śię poszczą, modlą śię, martwią niż czártá wypędzą, á tu iedno, drugie, trzećie słowo, cud nád cudámi spráwuie. *O modicum modicum praeparationis* gotowánia śię do ták wielkiego dźiełá. Pan Iezus lat trzydźieśći gotował śię, nim záczął dźieło zbáwienia, dni 40 y nocy pośćił, nim do pierwszego Kazánia przystąpił. Ian S. od dźiećińśtwá ná puszczy sposobił śię áby Páná Iezusá Vczniom pokazał: *Ecce Agnus Dei.* A Kápłan codźiennie coś większego czyni, á iak śię gotuie, *ô modicum!* trzebáby ná iedno poświęcenie Ciáłá Páńskiego cáły żywot pośćić, trzebáby y to *modicum appretiationis*. Y w tymże Pan Iezus chćiał mieć ták wiele Kápłanow. Gdyby tylko ieden obrány był w cáłym Chrześćiáństwie co żywoby go oglądáć prágnęło, o iego śię szátę otrzeć, á tu ták wiele, słusznie śię nad tym *modicum* zábáwić, zádźiwić &c.

VI.

Nie ieſt żadnym ięzykiem opowiedźiana dobroć Boſka, w tym ſię oſobliwie wydawáiąca, że ſię łátwiuśieńko ubłágáć pozwálá. Łáſkę ktorą człowiek u niego utráćił, prędźiuśieńko przywraca. Wyráźił to Pſálmiſtá święty, kiedy o Pánu Bogu powiedźiał, iż grzeſznych ze złych w dobrych zámienia, ták łatwo, iáko kto płaſzcz ná ſię zárzućić może: *Sicut opertorium mutabis eos Pſal. 101.* Inne odźienia ſzáty w ubieraniu trudność zádáią, ále płaſzcz iednym zárzuceniem ná ſię ákomodowány zoſtáie, przez co pokázuie ſię łátwość, ſtrony miłośierdźia Boſkiego, do okryćia człowieká łáſką iego, Nayśw: ſzátą. Kiedy ow Iezuſow zdraycá nie uczeń przyſzedł ná wydánie Miſtrzá ſwego, gdy niegodne ſwoie uſtá ſkłonił do pocáłowánia twarzy iego, Zbáwićiel ſpoyrzawſzy ná niego, rzecze: *Iuda, oſculo filium hominis tradis.* Iudáſzu, y także pocáłowániem mię wydáieſz. Co zá przyczyná, że go tu włáſnym iego mianuie imieniem? wſzák iako iemu ſámemu, ták wſzytkim z ktoremi przyſzedł był wiádomy? ták ieſt: ále w tym słowie, chćiał Pan Iezus iego do Spowiedźi, do wyznánia grzechu ſwego zdrádźieckiego przywieść, bo *Iudas* iedno ieſt co *confeſſio*, ſpowiedź, wyznánie. Tylkoby był Iudaſz wyſpowiedał ſię, toby zárаz był doſtąpił odpuſzczenia. Ow gniew Krolewſki ná niemáiącego godowey ſzáty, ktokolwiek uważáiąc, mogłby ſłuſznie mowić: że niewinnie był okrzykniony, bo ubogim będąc, że ſię ná inákſzą ſzátę nie zdobył, nic tákowego nie zásłużył. Aleć winien záprawdę, by tylko Krolowi upáść było do nog, y powiedźieć ſwoy niedoſtátek, pewnieby ználasł był prętko obronę, áleć on miáſto tego wſzytkiego, *obmutuit*, zámilknął. Oto tedy gniewu godźien, że máiąc ták łátwy ſpoſob do otrzymánia, odpuſzczenia nie záżył go. A gdźież więcey pokázuie ſię tá łátwość, iáko w Pánu Iezuśie w Nayśw: Sákrámenćie, do ktorego y prętki y łátwy przyſtęp. Záżywaymyſz tego czáſu &c.

VII.

Częſtokroć złość pokrywa ſię płaſzczem dobroći.

PUnkt 1. Co ieſt ze Kaifaſz, y ſtarſzyzná wſzytka żydowſka ták prácowićie, pilnie Proceſſy ſądowe ná Páná Iezusa ſporządzáią.

świad-

świádectwá fałszywe wynayduią, lubo dobrze przedtym iuż u śiebie postanowili nie żywić go. Ná coż z tymi okolicznośćiámi? oto chćieli tym płaszczem sądowego procederu złość swoię pokryć, obáwiaiąc śię áby lud, pospolstwo nie przygániało im, nie táxowáło ich niesprawiedliwośći, záwźiętośći, chćieli ią pokryć tym pozorem, ále nieukryłá śię nieprawość &c. Wiele tákże czynią ámbicyą, prágnieniem czći pokrywáią, żárliwośćią nieszczerość, obłudę, nienawiść wilczą pokotą, niecnoty, nieczystośći świątobliwośćią &c. Przetrząsay káżdy spráwy swoie wewnętrzne, nieprawośći. Stáray śię tym bydź wewnątrz, co y powierzchu pokázuiesz &c.

Punkt 2. Cnotá, prawdá, niewinność nie może bydź pohániona. Dopuśćił Pan Bog áby ná niewinność Iezusowę świádectwá, processy, dowody śię odpráwowáły, ále to naywiększy tryumf niewinnego Páná Iezusá, nie wiązáło śię iedno drugiego; stánęłá prawdá nie wzruszona. O iákoż ztąd wielki pochop ma mieć káżdy do dobrego żyćia; żyi tylko dobrze niewinnie, bądź bespiecznym, że ćię żadna złość nie pognębi, nie przekoná: zły zás choć śię broni, kryie, nie obroni śię &c.

Punkt 3. Iáko śię mamy ćieszyć z Páná Iezusowey chwały, tylko co wymowił, co byłá prawdá, Pan Iezus że był Synem Bogá żywego, záraz Kaifasz powstał roziádły, szárpiąc száty swoie, nie mogąc słuchać, zćierpieć ták wysokiego *Elogium.* Cieśz śię ty duszo nabożná, kiedy co podobnego słyszysz. Cieśz śię że Pan Iezus iest Synem Bogá żywego, nie dopiero śię záczął &c. iáko mowią Ariani, ćieśz śię kiedy Turkom, Pogánom miástá odbieraią, ćieśz śię z pomnożenia chwały iego &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

MIędzy dobrámi ktore możemy rzec iż są násze, iáko te co dáiemy: *habeo quod dedi*, możemy naysłuszniey mowić, iż Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, iest nász, *nobis datus*, nam dány. Między Elementámi ktore są káżdey rzeczy żyiącey własne, naybárdźiey iest własne powietrze, bo tego káżdy dármo záżywa. Ziemię często opłácáć trzebá, schodźi wielom ná wodźie, ogniu, powietrza iednákowo záżywa ubogi y bogáty, pan y sługá, y dla tego

 nam

nam naywłaśćiwsze. Toć z tey miáry ieſt nász Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, bo go káżdy ma doſtatkiem, nie kupuiąc, nie dáiąc nic. Bądźże nászym o Iezu, á my twoiemi: *Nos populus tuus & oves paſcua tua.* Bądź y teraz y ná wieki &c.

IX.

PYtamy ſię teraz między ſobą kto będźie w niebie, kto ieſt przeznáczonym do niebá? odpowiádam dźiś, że ten ktory ſię uſtáwicznie boi bydź oddalonym od niebá. *Beatus qui ſemper eſt pavidus*, mowi Duch Swięty. Błogosłáwionym słuſznie názwany bydź może, ktory ſię teraz tegoż błogosłáwieńſtwá uchybić boi. Toż y Páweł Swięty: *Cum timore & tremore ſalutem veſtram operamini.* w ſtráchu, boiáżni, o zgubę duſze ſwoiey żyiąc, zbáwienie wáſze upewniayćie. Kto ſię boi, chodźi oſtrożnie, nie łácno wykroczy przykazániem Boſkim. Nieboiáźliwy, żyie beśpiecznie, pozwala ſobie wſzytkiego, iednym uderzeniem ſię w pierśi przy śmierći, rozumie że zbędźie wſzytkiego. lepſza bydź boiáźliwemi, á ſą do tego ſtráchu, y boiáźni przyczyny. *Naprzod*, że nikt nie wie, ieżeli mu ſą grzechy odpuſzczone, *De propitiato peccato, noli eſſe abſq; metu.* Choć rozumieſz, żeś zá grzech ubłagał Páná Bogá, nie bądź iednák bez boiaźni. *Powtore*, nie wie nikt, czy ieſt w łáſce, czy w niełáſce u Bogá. *Sunt juſti & ſapientes, & opera illorum in manu Dei & tamen neſcit homo utrum amore vel odio dignus, ſed omnia ſervantur in futurum.* Są ſpráwiedliwi, ſą ktorych ſpráwy ſą w ręku Bożym, á przećię nikt nie wie, czy gniewu, czy miłośći godźien. *Potrzećie*, nikt poznáć nie może, kiedy do niego łáſká Boża przychodźi, kiedy odchodźi, á dla tego nie ſtánow ſpráwiedliwośći ſwoiey. *Poczwarte*, może bydź że y nie wiedząc grzeſzymy. *Nihil mihi conſcius ſum*, mowił Apoſtoł: nic do śiebie nie wiem, ále w tym uſpráwiedliwiony nie ieſtem. Spowiádamy ſię náoſtátek, Sákráment Nayświętſzy Ciáłá przyimuiemy, trzymamy mocno, y trzymáć powinniśmy o tych Sakrámentách, ále czyśmy do nich dobrze, należyćie dyſponowáni, kto wie? inne ſą ſądy Boſkie, inne ludzkie. Biádá y chwalebnemu żyćiu, ieżeli bez miłosierdźia roſtrząſáne będźie. Do Grzegorzá Swiętego, iedná świątobliwa z Fraucymeru Auguſty Ce-

ſárzow

ſarzo-ey pytáłá, áby ey oznaymił, czy będźie w niebie: odpiſał, O trudna rzecz mię pytaſz, ktorey áni ia wiedźieć godźien, áni tobie pożyteczno. *Beatus qui eſt pavidus, &c.*

Z Zywotow Swiętych.

PO Lydwinie Swiętey, *Servulus* Swięty páráliżem záráżony, ták, iż ręką ruſzyć nie mogł, ná drugi bok przewroćić ſię nie było można. Vczy nas, iáko to bydź może, że kto nie zdádząc ſię co dobrego czyni, owego uczynku záſługi nie tráći. Ten álbowiem ruſzyć rękomá nie mogł, odebrał to *Elogium* od Grzegorzá Swiętego, że więcey nád wſzytkich robił, bo cokolwiek iáłmużny mu dawano, to wſzytko ubogim rozdawał, przychodzących do śiebie, lepiey uczył niż naymędrſzy Káznodźieie, bo wſzytkim tym, kazał záraz piſmo y z niego náuki zbáwienne czytáć, &c. Vczyć ſię tedy z tąd mamy, że to bydź może, lub ſię kto nie zda czynić dobrze, iákoby czynił. Náprzykład, nie záwſze możemy bydź w Kośćiele, á przećię iákobyſmy byli, kiedy tám ſerce y myśli náſze wyſyłamy, nie záwſze padamy przed Nayśw: Sákrámentem, może bydź iák záwſze, zoſtáwuiąc tám codźień ſerce ie y duſzę iák ná záwſze. Nie záwſze komunikuiemy, możemy záwſze duchownie &c. Nie będźiemy teraz oſobliwie w tey ſtáience gdźie ſię národźił Pan Iezus, bo to dáleko, możemy przećię bydź, wychodząc tám przez prágnienia, żądze, áfekty, &c.

Druga.

SWięty *Servulus* ubogi w Rzymie káleká uczy nas, iáko kto nie prácuiąc, nie robiąc, może iák drugi naywięcey prácuiący niebá doſtąpić. *Powtore.* Iáko kto ſam ſię nie ucząc, może drugich uczyć. *Potrzećie.* Iáko tego ktory ſię nie weſeli, niebo ćieszy. *Servulus* ten, był kálika, párálitykiem, áni ręką, áni nogą ruſzyć nie mogł, á iednák świętym zoſtał, ták wiele ná niebo prácował, ták ie ſobie záſłużył, iáko y drudzy co ták wiele pracowáli, kraiow obiegáli. Iákimże to ſpoſobem? oto ćierpiąc owo káleſtwo, ćierpliwie od Páná Bogá znoſząc. Y ten to ieſt przemysł, dla chorych ubogich, nie mogą ták prácowáć, do Kośćiołá uczęſzczáć iáko zdrowi, nie mogą dawáć iáko Bogáći, niech przyimuie ſwoię niemoc, ſwoie ubóſtwo, á nim ták ſię záſłużą Bogu iáko pracuiący, iáko dawáiący.

Powtore. Serulus ten nigdy się nie uczył, litery żadney nie znał, á iednák y siłá czytał, y umiał, y drugiego náuczał, á iáko? co mogł mieć iałmużny zá to sobie kazał kupowáć duchowne księgi, kiedy go zaś rozni náwiedzáli w chorobie, to miásto rozmow iákich; kázał sobie czytáć; słucháiąc tedy uczył się y náuczył, y drugim potym tego udźielał. Otoż to sposob dla prostych słucháć, *Fides ex auditu*, á słucháiąc bráć sobie w rozum &c.

Potrzecie. Kiedy umierał ten mizerak w bramie pewney w Rzymie leżący, słyszáne były pienia Aniołow. Oto przy śmierći tego niebo przygrawa, iákiey muzyki Krolowie, Xiążętá nie miewáią, nie dźiw bo żyiąc gráwáć sobie nie kázał, muzyki nie miewał.

Ná Piątek Niedźiele III. po Wielkieynocy.

TEn iest naysposobnieyszy, y naygodnieyszy do roskázowánia, kto się bydź powolnym, posłusznym, iednym słowem, słucháć, álbo dobrze usługowáć náuczył. Pan Iezus máiąc przyść do owey mocy y władzy, przy ktorey miał roskázowáć, pánowáć ná niebie y ná ziemi, *data est mihi omnis potestas in cœlo & in terra*: wprzod służył, wprzod się ná powolność wszelką, y submissyą zdobywał. Pokázał to przy ostátniey Wieczerzy, kędy dla sposobności większey do usługi, *posuit vestimenta sua*, zdiął z siebie száty, przepásał się. Vmiał wprzod dobrym bydź sługą, toć przyznáwa Apostoł: *Christus Iesus factus est obediens usque ad mortem*, był powolny, posłuszny áż do śmierći, y dla tego zasłużył áby iáko Pánu roskázuiącemu wszelkie kłaniało się koláno, niebieskie, ziemskie, piekielne. Okrętu nikt nie zostáie gubernátorem, áż wprzod zacznie od wiosłá, postąpi do steru, y ták dáley *per gradus*. W woysku nikt nie hetmáni, áż pocznie od żołnierzá, towárzyszá; porucznikuie, potym rotmistrzuie. Adámá niewprzod Panem świátá Bog uczynił, áż mu dał przykazánie, przez ktore miał pokazáć się powolnym, posłusznym. Lotr práwy przyznał Páná Iezusá zá Páná w ten czás kiedy go widźiał áż do krzyżá powolnego. Ten godźien pánowánia, kto powolnie słucha roskazánia. Nauká tu dźiatkom, czeladce, służebnikom; chcąli też kiedy bydź godne-

godnemi zwierzchności, áby byli gospodárzami, stárszemi, gospodyniami, niech pilnie słucháią swoich stárszych, rodźicow &c. Rodźicy zaś że często utyskuią ná dźiatki, pánowie, gospodarze ná czeladkę niech się reflektuią czy nie ták się im dźieie, iáko też oni sámi się z swemi rodźicámi, przełożonemi obchodźili: *sicut ipsi fecerunt, ita reddit ipsis Deus.*

II.

ZEgnáiąc się przy ostátniey Wieczerzy Pan Iezus z swemi miłemi Vczniami, zá puśćiznę *legatum* zostáwił im płacz, łzy *plorabitis & flebitis vos.* Y záprawdę máią dla czego spráwiedliwi płákáć, iuż to dla grzechow własnych, iuż dla tego, ktore tu ná źiemi ćierpią wygnánia. *Super flumina Babylonis, illic sedimus & flevimus*; iuż dla niepewności co się z niemi dźiać potym będźie, iuż dla odmiány w służbie Bożey, ktorey się wielom dostáie, iuż ná ostátek dla tego że się odwłoczy w chwale wieczney zápłátá. *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus est*, Złoczyńcá pewnie się smući, kiedy czuie, że się iuż przybliża czás y mieysce do kary. Tákći pobożni záwsze w bogomyślności swoiey przybliżáią sobie, álbo przytomną stáwiáią śmierć, sąd ostáteczny. A ná ostátek kto w Wielki Piątek, przed Wielkanocą śmieszki stroi! żyćie ná tym świećie iest iáko Wielki Piątek, wielki przed Wielkánocą głupi káżdy, ktory nie uwáża tey okoliczności, iż poki tu ná świećie żyie, wielki piątek odpráwuie, Wielkanoc w niebie go czeka. Więc niech nam to żyćie doczesne będźie iednym wielkim piątkiem, poniewaž tu bez utrapienia, smutku, dolegliwośći bydź nie możemy, ábyśmy szczęśliwą y wesołą Wielkanoc mieli w niebie.

III.

POkorá wielka Zbáwićielowa rzeczy swoie wielkie, poważne, zá máluczkie, álbo w máluczkich prezentách udáie, iáko to wczoray Nayśw: Sákráment. Iednę záś sprawę tylko ktorą máluczko mogł Zbáwićiel odpráwić, odpráwił udatnie, dostatnie, obfićie, hoynie; á tá iest męká iego Nayświętsza. Mogł był Chrystus *Modico sanguinis*, kropelką krwi świát wszytek odkupić, áż co mogł kropelką, uczynił morzem, wylał do szczętu Krew swoię nay-drozszą: co mogł *per modicum*, chćiał *per maximum*. Podźiękuy-

myśz:

myſz zá tę iego miłość, á oraz ſię záwſtydźmy że u nas káżda rzecz ktorą ponośiemy dla Bogá zda ſię coś wielkiego, á z tych rzeczy ktore do wygody wczáſu, ućiechy, dobrego mienia należą, wſzytko ſię nam zda zá máło &c.

IV.

SZoſte *modicum* ná dźień dźiśieyſzy ieſt, *modicum paſſionis Ieſu*, máluczko męki Iezuſowey, á iáko *modicum* ták wielka, ták ſroga, ták okrutna męká! máluczko, bo prędko minęłá, á zá nią náſtąpiłá nieznáiema, nigdy nieſkończona Pánu Iezuſowi chwá á. Máłuczko *paſſionis*, bo lubo wiele ćierpiał Pan Iezus, zdáło mu ſię wſzytko *modicum*, dla wielkiey miłośći ku zbáwieniu ludzkiemu, y dla tego ná krzyżu wołał *ſitio*, prágnę. Bo ieżeli Swięty Wáwrzyniec wołał ná tyráná, iuż ſię upiekło z iedney ſtrony, obroć mię ná drugą; dá eko więcey Iezus, prágnął więcey á więcey ćierpieć. *Modicum* tedy męki iego, boć też właśnie do niey to ſtoſuią Doktorowie święći *ad literam*, *modicum non videbitis me* przez czas máluczki nie obaczyćie mię, toieſt, gdy zniknę z oczu wáſzych przez śmierć, á znowu máluczko mię obaczyćie po zmartwychwſtániu. Ieżeli Pan Iezus wielką mękę ſwoię nazywa *modicum*, á iáko nam wſtydźić ſię potrzebá że my więc máluczko co ćierpiemy, rozſzerzamy. Trzeba záwſze mowić, gdy komu dokuczy przykre słowo, uſzczypliwe, więceyże Iezus ćierpiał, więcey był zelżony &c. Prácuie kto, trapi ſię, fátyguie, niech ſobie mowi: ieſzcze ia ták pod krzyżem nie upadam, iáko Pan Iezus ná Gorę Kálwáryiſką idąc &c. Ia winny, on nayniewinnieyſzy &c. nayświętſzy &c.

V.

ŁAtwo łáſki Bożey doſtąpić człowiekowi grzeſznemu, ále też łátwo y prędźiuchno może ią utráćić O Zbáwićielu náſzym powiedźiał Izáiaſz iż *parvulus datus eſt nobis*, máluczki ieſt nam dány, máluczkie dźiećię łádniuśieńko da ſię ubłágáć, ofiárowániem iábłuſzká, cukierku, ále też prędźiuśieńko ſię rozgniewa. Ták trzymay o Pánu Iezuśie &c.

Ian Swięty widźiał ná tronie Bogá śiedzącego, á przed nim *mare vitreum*, morze śkláne *Apoc*: 4. przez te wody rozumieć ſię mogą wody Chrztu świętego, przez ktore to y ktoremi płynie káżdy

żdy y przebiera się do Boskiego máiestátu. Ale czemu ſkláne? bo iáko ſkło prętko y łátwo słucz, zgruchotáć się może, ták łáſká Boża, łáſká ná Chrzcie świętym wźięta &c.

Mákáry święty dyſzkuruie, że y ſámi Apostołowie święći, choć w ſzkole Chrystuſowey wyćwiczeni, choć łáſką Bożą zewſząd opátrzeni, przećięż záwſze w boiaźni byli, á to dla tego, że wiedźieli dobrze, iáko łátwo się poślizgnąć, łátwo upáść mogli. *Modicum* záprawdę záſzkodźić może &c.

VI.

SLuby, *propoſita*, obietnice dobrych uczynkow w niebeſpieczeńſtwie, w chorobie uczynione, máią bydź ile można po wyzdrowieniu, álbo od niebeſpieczeńſtwá się uwolnieniu wykonáne. Pan Iezus w Ewánielij świętey powiedźiawſzy Vczniom ſwoim, że będą płákáć, á potem się rádowáć, przywodźi podobieńſtwo białeygłowy rodzącey, y w boleśćiach będącey, á potym po wyśćiu ná świát dźiećięćia zápominaiącey wſzelkich ućiſkow ſwoich: *Mulier dum parit triſtitiam habet, poſtquam peperit non meminit preſſuræ &c.* Iákoby námieniaiąc iż wiele tákowych, co w boleśćiach, w chorobie, przygodách wiele Pánu Bogu obiecuią, ślubuią, á potym wyſzedſzy ze złego zápominaią tego. Ták y o onym ſzátánie co się nápierał Iobá u Páná Bogá áby mu go pozwolił tłumácze Piſmá S. świádczą, że nie raz, ále po wielekroć ſtáwał przed Bogiem, á iák to, czego chćiał otrzymał, záraz wyſzedł: *Egreſſus eſt à facie Domini*, áni się więcey pokázał. Reprezentuie tych co otrzymawſzy czego chćieli, wybrnąwſzy z niebeſpieczeńſtwá, zápominaią y ſwoiey przygody, y tego co w niey obiecáli Pánu Bogu. Fáráo, ilekroć mu dokuczáły karánia, plagi Boſkie, to ow zgrzeſzyłem, prośćie zá mną Páná Bogá, á potym obaczywſzy że był wolen, znowu ućiſkał lud Boży, znowu dokuczał, *revertebatur in idipſum.* O żydowſkim národźie ieſt w Pſálmie 77. ile kroć ich Pan Bog dotykał, karał: *Cum occideret eos revertebantur, deprecabantur eum*, áż potem prętko oddaláli się. Więc nie bądźmy tym wſzytkim podobni. Wynidźie kto z choroby, z niebeſpieczeńſtwá co w nim obiecał, á oſobliwie popráwę żyćia, niech ią koniecznie do ſkutku przywodźi, boiąc się *Nè deterius illi aliquid contingat*, álbo iák owo powiedźiano:

Dum lupus languebat monachus esse volebat,
Ast ubi convaluit, mansit ut ante fuit, &c.

VII.

Co ordynaryinie człowieká o grzech przyprowádza.

PUnkt 1 Beśpieczeństwo, ufánie sobie, nád drugich się wynoszenie. Co przyczyną ták ćięszkiego, iáki był upadku Piotrá świętego? To, że názbyt o sobie trzymał, był beśpiecznym, ufał sobie, Pan Iezus nie raz námieniał co się z nim dźiać miało, iáko miał bydź wydány, ubiczowány, ukrzyżowány, y od swoich Vczniow odstąpiony. A Piotr święty ná to, choć ćię wszyscy odstąpią, ia bynamniey, ia przy tobie zostánę, nie záprę się nigdy, ufność, obiecowánie, siłá o sobie rozumienie, nád drugich się przenoszenie spráwiło, że náygorzey nád drugich upadł. Kto chce ustrzedz się grzechu, niech nigdy sobie nie ufa, niechay się záwsze boi, niech się ma y gárnie iáko czołgáiące się dźiecko do ręku Mátki miłośierney, to iest do łáski Bożey, do ręki Boskiey, ináczey bez tey ná wszytko złe udáć się może człek, iáko mowił Fráncißek święty o sobie, y ztąd się názywał łotrem naywiększym: y święty Filip Neryusz máwiał: strzeż się mnie Pánie dźisiay, bo ćię zdrádzę.

Punkt 2. Oddálenie się od dobrych do grzechu przyprowádza: że Piotr S. oddalił się od drugich Vczniow, ztąd iego upadek; iuż było lepiey trzymáć się wespoł, lubo z odstępuiącemi Páná, bespiecznieyszy káżdy z drugiemi, á ile dobremi; biádá sámemu, nie ma ktoby go rátował. Zákony, Kongregácye pięknie idą, bo wespoł żyią, Plebani, Kápłáni ná wśiách często szwánkuią, bo sámi &c. lepiey záwsze z drugiemi dobremi.

Punkt 3. Konwersácya zła upadku przyczyną; Piotr święty wdał się w rozmowę z płćią inną, dostał się między dworskich háłástrę, wnet przy nich y między niemi Chrystusá się záprzał. Okázye złe do upádku przyczyną, strzeż się káżdy, á mianowićie kogo Pan Bog powołał do stanu Piotrowego &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

DO dánia dáiącey nam wszytko pobudza nas Pan Bog. Vstáwicznie dáie. Momentu nie mász ábyśmy od niego nie bráli, dawszy

dawszy nam wszytko, dał ná ostátek y Syna swego, *& cum ipso omnia.* A nie ma nas to pobudźić? ábyśmy też co możemy dawáli, gdy sámi bez przestánku bierzemy &c.

IX.

NIech się y z tych káżdy spodźiewa bydź w niebie, kto się stára záwsze mieć czyste serce, wolne od grzechu sumnienie: *Beati mundo corde* mowi Zbáwićiel. Dźiwuie się ieden z świątobliwych, bá y wszytkim toż podźiwienie mieć náleży. Iáko kto czuiąc się bydź w grzechu śmiertelnym bespiecznie może iść spáć, y w pośćieli się zágrześć, á ieżeli tá noc ostátnia owemu, toć ćiáło ná miękkim łoszku, á duszá w piekielnych ogniach zágrzebiona będźie, á przećięż iák się to często tráfia: á przeto bydź záwsze wolnym ná sumnieniu mieć czyste serce potrzebá. Monárchowie świátá do pokoiow swoich przybieráią dorodnych, żadnym defektem nie zeszpeconych, iáko Nábuchodonozor Krol, obierał Pácholąt ktorzy byli *decoro vultu.* Pan niebá y źiemi, Krol Krolow chce ná pałácu swym niebieskim mieć wybornych, czystych, wybielonych ná duszy, y dla tego w stárym testámenćie oddála od ołtárza gárbátych, chromych, defektámi ćiáłá iákiemikolwiek zárażonych. Pilnoć się tedy czyśćić, umywáć, chędożyć potrzebá. Krolowa Sábá chcąc doświádczyć mądrośći Sálomonowey ubráłá Pácholąt z Dźiewczętámi par kilkanáśćie wszytkich iednákowo (iáko świádczy auktor) urodźiwych, ozdobnych, prezentowáłá ich przed Krolá. Krol kázał wody przynieść, y przed sobą wszytkim się umywáć. Chłopięta twarzy iák trzeć, ták trzeć wodą poczną, á dźiewczętá z ochroną, coś tylko ręki zmáczawszy twarzy się dotykáią: po mocnym umywániu poznáł płeć męską. Tákći iest kto pilnie, usilnie chędoży duszę, serce swoie, mężem się pokázuię, y do niebá przeznáczonym; ináczey nie dbáiąc niewieśćiuchem. To zás oczyszczánie, omywánie ma bydź álbo przez Spowiedź świętą, álbo przez żal y skruchę serdeczną przy roztrząśnieniu sumnienia. Pustelnik ieden dowiedźiawszy się iż rodzona iego śiostrá swawolnie rospustnie żyłá, wyszedł z Pustyni áby ią Pánu Bogu pozyskał. Stało się, gdy ia z sobą prowádźi, pokutuiąca áby się uspráwiedliwiłá przed ktorym z Oycow tych, umárłá w drodze. Frá-

sobliwy ow zálecał iey duszę : obiáwienie było iż iest w niebie y żal ią oczyśćił &c. Więc te dwie máiąc do oczyszczenia drogi Spowiedźi świętey y żalu zá grzechy przez nie stáraymy śię omywáć dusze nász ey sumnienia, áby będąc *mundo corde* byliśmy zá żywotá ubłogosłáwieni.

z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Páchomiuszá.

PRzedźiwna iest ćierpliwość Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie. Páchomiuszá świętego dźiećię, Rodźicy pogánie wźięli raz z soba ná Pogáńskie nábożeństwo, gdźie czárt w báłwánie rożne dáwał *oracula*, ślepym owym národom. W ten czás gdy to dźiećię było, żadną miárą odezwáć śię nie chćiał: prośili, kádźili &c. áż ná ostárek odezwał śię báłwan : iest tu moy nieprzyiaćiel, syn tych á tych rodźicow, nie mogę go ćierpieć, muśieli go tedy wyrzućić z żalem wielkiem. O kiedyby Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie miał bydź ták niećierpliwy, iákoby tu z nas nie iednego rugowáć potrzebá, ktory w grzechu, we złym nałogu zostáie, ále ćierpi ćierpliwy Iezus, milczy. Stáraymy śię tedy stáwáć záwsze przyiaćiołmi przed Chrystusem nie nieprzyiaćielámi &c.

z Swiętego Páchomiuszá te náuki.

P*ierwsza*. Iáko dobre uczynki násze nie máią bydź dla oczu ludzkich. Ten święty máiąc wielu Pustelnikow, Zákonnikow pod sobą, żeby po modlitwách prożnowániem śię nie báwili, po rogożie kázał im robić ná káżdy dźień. Brát ieden chcąc śię nád drugich zákazáć urobił dwie, gdy wieczor wszyscy stánęli z swoiemi rogożámi, on śię przed niemi ze dwiemá wystáwił, á Pachomiusz postrzegszy nie dobrego duchá w bráćie onym, powie mu: bráćie, pracą twoię poświęćiłeś czártu, kázał mu zá pokutę z rogzą stáć przed Refektarzem, prośić wszytkich bráći o modlitwę, potym go ná długi czás zámknął w osobney komorze, roskázuiąc áby po dwie ná dźień rogoży robił przy máłym bárdzo posiłku. Ztąd śię dáie znáć, iáko szkodźi wielce dobrym uczynkom prożna chwałá. *Druga náuká.* Ze pyszny człowiek prędko w ćięszki grzech wpada. Krom tego iednego, do Páchomiuszá tego y Pálemoná iego Oycá duchownego przyszedł raz brát ieden chełpiąc śię z tákową wiarą, że może w ogniu stáć, y upał iego znieść y

nátychmiast ogień nałożył, wzywał y owych. Lecz Pachomius y Pálemon widząc iego pychę gromił go, y nie dobrze mu tuszył, że miał bydź prędko od czártá zwiedźiony. iákoż ták się stáło prętko potym przed komorką iego stánął czárt w osobie białeygłowy, kołácąc, prosząc áby ią przyiął; mniemáiąc że dla dłużnikow tu ućiekłá: przyiął, zła potym chućią zdięty, chćiał z nią zgrzeszyć, ále go srodze uderzyłá, y zniknęłá, potym opętány biegał, áż w piec ieden rospalony wpadszy, w nim zgorzał. To się ták pysznym dostáie. *Náuká trzećia.* Iáko w gadki, w pytánia mniey potrzebne wdáwáć się nie przyzwoita Mędrek ieden świátowy zádáwał Páchomiuszowi, Kto się nie národźił á umárł, kto się národźił á nie umárł, kto umárły nie śmierdźiał: odpowiedźiał záraz, Adam nie národźił się, á umárł, Enoch národźiwszy się nie umárł, Zoná Lotowa po śmierći nie cuchnęłá, bo się w słup solny obroćiłá, to odpowiedźiawszy rzecze: Filozofie gdybyś się ty pytał o Pánu Bogu iáko mu służyć, iáko ná niebo robić &c. Tákći iest wiele gadek, pytánia bywa niepotrzebnie. Iáko zaś Pánu Bogu służyć, iáko ná niebo robić, rzadko się pytáią. *Ná ostátek.* Mniey czći, honoru, przy pogrzebách pomagá czásem do prętszego duszy w niebo pośpiechu. Nad brátem iednym zmárłym zákazał wielkich ceremonij śpiewáć, mowiąc: tu ma mniey czći, tám więcey będźie miał sławy &c.

Ná Sobotę Niedź: III. po Wielkieynocy,

IAko prętko człowiek utráćić może łáskę Bożą przez grzech, ták ią ieszcze prędzey może odyskáć, kiedy tylko chce przy pomocy Bożey. Y toć między innemi wyrażáią słowá Chrystusowe w Ewánielij świętey: *Máluczko á nie obaczyćie mię, y potym znowu máluczko á obaczyćie mię* Iákoby mowił, máluczki grzech, moment, roskoszy myśli złey, záwisney spráwić może &c. moię łáskę człowiek utráći, ná niewidzenie moiey twarzy zárobi, ále dobroć y miłośierdźie moie iest tákie, że tenże zá máluczkim áktem dobrym miłośći, ku mnie żalu, znowu łáskę moię pozyszcze, znowu moię miłość sobie zied[n]a, *iterum modicum & videbitis me &c.* Y toć iest co przepowiedźiał Prorok Izáiasz: o Pánu Iezusie *parvulus datus est*

nobis, máluczkim się nam dał. Máluczkiego prędźiuchno ubłágasz; jábłuszkiem, cukierkiem, słowem łágodnym: ták Páná Iezusá westchnieniem, słowem wyznawáiącym winę swoię przeiednáć snádnjuśieńko grzesznik może. Y ná toć to Pan Iezus zdraycę swego po targu zá śiebie uczynionym z Żydámi, po wźiętych iuż pieniądzách przychodzącego ná imánie śiebie zdrádliwe podáiącego pocáłowánie, iego własnym *compellat* imieniem? *Iuda osculo Filium hominis tradis*, ktore záwsze táił, ilekroć o nim mowił, w ten czás ie publikuie. *Iuda* znáczy iedno co *confessio* wyznánie, iákoby rzec chćiał Pan Iezus *Iuda confitere*, wyznay winę swoię, rzecz *peccavi*, zgrzeszyłem, zá to máluczko *videbis me iterum*, przeiednasz mię &c. Iákoż ták dosyć wiele był zgrzeszył Dawid cudzołostwem, záboystwem, tylko záwołał *peccavi*, zgrzeszyłem, áż zaraz *Dominus transtulit peccatum.* Iáwnogrzesznik tylko śię w pierśi uderzył, Boże bądź miłośćiw, wyszedł uspráwiedliwiony, *modicum* może spráwić u Bogá człowiekowi łáskę. Wspomniawszy kto ná owę históryą gdźie záproszonego między innemi iednego żebráká ná gody, rozgniewány Pan wyrzućić z izby godowey kazał, á to iż nie miał száty weselney, mogłby temu Pánu niesłuszny gniew przypisáć, bo ná coż był w tákim odźieniu záwołány, gdźież śię miał ták prętko ná inne zdobyć. Alec nie o máteryálnym odźieniu tu mowá, áni o bánkiećie ćielesnym, lecz o duchownym. Choćbyśmy rozumieli y o pokarmie Nayśw: Sákrámentu łátwiuśieńká y do tego człowiekowi ozdobá, z sukienki miłośći, z áktu żalu zá grzechy, z wyznánia niegodnośći: *Domine non sum dignus*, że ná ták łátwe odźienie ow nie zdobył śię, ztąd słusznie gniew Páński: *modicum* od nas *requirit* Pan Bog. Podziękuymy iego dobroći, miłośierdźiu &c.

II.

Łaźnia od Páná Iezusá nam zgotowána, iest bárdzo łátwa, snádná, lekka. Stárzy rodźicy w Soboty spráwowáli więc łáźnię dźiatkom swoim, ktore czásem bywáły groźne, ostre, z przypominánia iem tygodniowych defektow. Ináksza dźiśieysza Sobotnia łáźnia Páná Iezusowa, o ktorey postępuiąc w históryi męki iego wspomina Ewanielia święta, że nálawszy w miednicę wody, począł umywáć Vczniom swoim nogi. O náczyniu dla oczyszczenia w Kośćie-

Ie Sálomonowym świádczy Pismo święte, że było miedźiane, iák morze postáwione ná grzbietách dwunastu wołow. Snáć ćiężkie, srogie. Naczynie ná obmyćie u Páná Iezusá lekkie iego włásną ręką uniesione. Ták to iest przed przyiśćiem Páná Iezusowym ná świát oczyszczenia, obmyćia z grzechow były trudne, przykre; teraz záś bárzo lekkie, snádne. Náámon Xiążę trądem záráżony przyszedł do Elizeuszá Proroká po oczyszczenie, áżći go odesłał do rzeki Iordánu roskázuiąc mu w niey nurzać się śiedmkroć rázow; *lavare in Iordane septies.* Ná co ták wiele rázow náznácza? czy nie dosyć było raz? nie dosyć w ten czás, teraz zá Páná Iezusá y zá iednym westchnieniem, y zá iednym w pierśi uderzeniem: *quâcunq; horâ ingemuerit peccator*, oczyszczonych z grzechow swoich uwolnionych wiele się znayduie grzesznikow. Podźiękuymy Pánu Iezusowi zá ták snádney łáźni kąpiel, bierzmy się do niey, *lavamini & mundi estote.*

III.

MUśiáły bydź wielkie poćiechy, delicye, roskoszy Pánu Iezusowi z Vczniámi, iáko y Vczniom z Pánem Iezusem, dla tego kiedy się ták iemu z niemi, iáko y onym rozstáwáć przychodźi; udawáć to było potrzebá máluczkim rozstániem: iáko więc owo Mátká odchodząc od dźiatek, álbo przyiaćiel od miłego przyiaćielá mowi, nie frásuyćie się dźiatki prędźiuśieńkoć ia się powrocę, máluczko á obaczyćie mię. Ták też to Pan Iezus, nie tęskniyćie moi Vczniowie, máluczko obaczyćie mię &c. A u nas Pánu Iezusowi czy też miło długo zostáwáć: czy ma z námi iákie delicye: czy nam wzáiemnie nie tęskno bydź przy nim słuchać Mszey świętey, zábáwić się ná modlitwie. Postáraymyż się tedy czynić mu z áfektow miłośći nábożeństwá, bogomyślności, roskoszne u nas pomieszkánie, zábáwy, sámi też z nim rádźi przestáwaymy.

IV

DObrze Pan Iezus płákáć, smućić się Vczniom swoim roskázuie, *plorabitis.* Gdyż y to co się zda ná świećie roskoszno, nie iest bez podeyrzenia. Dobrze powiedźiał Solon: że w káżdym mieśćie tylko niesmákow y gorzkośći, ilo iest ludu. Płákał ieden śmierći syná swego bez utulenia Krol, ktorego Filozof ieden obiecał wskrze-

śić,

śić, ieżeliby mu trzech w Páńſtwie ſwoim ználazł coby ſię nigdy nie fráſowáli, nie płákáli : nie zdáło ſię podobna Krolowi tákich ználeść, więc mu też z tąd poćiechy zábronione W Atenách mieśćie iednego utrapionego boleiącego ná nieſzczęśćie ſwoie, ieden wyprowádźił ná wyſoką ſalę mowiąc, *cogita quot luctus ſub his tectis fuerunt ſunt & erunt*. O niebo iákoś ſzczęśliwe, *ubi non erit luctus, neq; clamor, neq; dolor ultra*, gdźie áni ſmutku, áni utrapienia, áni prześládowánia nie będźie ná wieki.

V.

Słodme *modicum* máluczko ná dźiś niech będźie *modicum cogitationis*, máluczko myśli złey, á iednák grzech wielki z ſzkodą duſze zá ſobą prowádzącey. Wiele myśli złych zá nic ſobie ważą, gdy ſię ſkutkiem nie wypełniaią, á ono prawdá przedwieczna Chryſtus, y záboycámi, y złodźieiámi, y cudzołożnikámi ſámych ná ſercu myślących opowiáda, *De corde exeunt furta, homicidia. Mat: c. 5.* Vználi to y ſámi Pogánie, kiedy tám Táles Filozof powiedźiał, że *& cogitationes*, myśl złą máiący, oku Boſkiemu podlega. Záłoſna ieſt hiſtoryá o iednym w mieśćie Włoſkim *Cemo* názwánym umieráiącym, ktory żył *in concubinatu*, do choruiącego ćięſzko, przybył kápłan Zákonu *Soc: IESV*, naypierwey upominał go áby nałożnicę z domu precz wypráwił, niechcąc mu dáć rozgrzeſzenia. Vczynił, lubo z ćięſzkośćią, wypráwił, pokutował, zátym wźiął rozgrzeſzenie iáko náleżało, wtym odſzedł Kápłan, á on wprędce umárł. Názáiutrz Spowiednik Mſzą świętą chcąc zá niego odpráwić, wychodźi z celi, áż czuie iákieś ſiebie zátrzymywánie, przećięż idźie, ubiera ſię w Zákryſtyi, idźie do ołtárza, znowu iákby coś go odpycháło, záczynie *Introibo*, przez dźięki, gdy przyidźie do *Confiteor*, pokaże mu ſię ow zmárły w ſrogim ogniu broniąc zá ſię Mſzey Swiętey, y powiedáiąc niepotrzebną, bom ieſt ná wieki do piekłá ſkazány. Spytá Kápłan dla Bogá zá co? wſzákeś ſię wyſpowiedał, nałożnicęś wygnał? ták ieſt : ále gdyś tylko odſzedł, znowu oná przyſzłá około mnie ſię uwiiáłá, myśl nieprzyſtoyną we mnie wſzczęłá, nie odrzućiłem, *ad modicum cogitationis* zginąłem, Patrzćieſz &c.

VI.

VI.

Co pomága do prętkiego z grzechu powstánia.

PUnkt 1. Kiedy kto z ułomności, á nie ze złości umyślney grzeszy. Y Iudasz upadł y Piotr, ćięszko obádway, á przećię Piotr podźwigniony, Iudasz w swoim grzechu zgubiony, czemu? bo Piotr zgrzeszył z ułomności, boiaźni, czynił co mogł, szedł zá Pánem Iezusem, chćiał go nie odstępowáć, że tym czásem nápádli ná niego, wexuiąc go, strásząc, upadł, záprzał się Páná, upadek bárźiey z ułomności, niż ze złości, dlá tegoż zásłużył prędkie podźwignienie. Náuczmy się z tąd, iáko miłośierny Pan Bog rátuie grzeszących z ułomności. Iudaszowi nikt nie przynáglał, nie dokuczał, á on zły nád zámiar, tárgi z żydámi o Páná Iezusá czynił, sprowádzał nań hultayskie kupy, sam się ná imánie iego odważył. A nie wielkie y to złości znáki; nie zásłużył też miłośierdźia Boskiego.

Punkt 2. Pokutá prętká, żal, płácz w grzechu pomága do prętkiego z niego powstánia. Piotr święty záraz począł gorzko płákáć, áż ztąd prędko podźwigniony. Tákći kiedy kto po upadku záraz się trapi, turbuie, płácze, żáłuie, coż ia to práwi uczynił. czemum ták Bogá dobro moie obráźił: á tákaż wdźięczność twoiá, táka popráwá &c. tákie znayduie prętkie powstánie.

Punkt 3. A nád to kiedy się udáie, gárnie do Páná Iezusá przez Spowiedź świętą, Komunią &c. Piotr święty po ták ćięszkim upadku záraz do Páná Iezusá ćisnął się, gárnął, tłoczył się, co się pokázuie z owych słow: że weyrzał na niego Pan Iezus, muśiáło to tedy bydź, że Piotr nárážał się, gárnął się na tychmiast do Zbáwićielá: toż y z nas káżdy czyń &c.

VII.

WIele się znákow powiedźiáło przeznáczonych do niebá, ále osobliwy iest między innemi Nábożeństwo do Nayśw: Pánnymowi wyráźnie Anzelm święty. Iáko odwrocony od ćiebie o Nayświętsza Pánno, zginąć muśi, ták do ćiebie nábożny, nie podobna áby w niebie nie był. Panná Nayśw: názywa się *Mater electorum*, Mátką wybránych. Náprzod dla tego, że urodźiłá Páná IEZUSA, ktory iest głową wszytkich wybránych; nád to, sam Pan Iezus ná

Ggggg krzy-

krzyżu wiſzący, w Ianie świętym oddał wſzytkich przeznáczonych do niebá záſynow Pánnie Nayświętſzey: ieſzcze y dla tego ieſt Mátką wybránych, że ſię niemi opieka, o nich ma Máćie zyńſkie ſtaránie. *Powtore.* Nabożeńſtwo do Nayśw: Pánny upewnia o niebie: bo y niebo, y wſzytkie łáſki y dáry doſtáią ſię nam przez ręce Nayśw: Pánny. Mowił o ſobie Mędrzec: *Non poſſum eſſe continens niſi Deus dederit*: nie mogę bydź wſtrzemięźliwym, tylko zá łáſka Bogá. Przydáie do tych słow Bonáwenturá święty, *& niſi intercedat Maria*, zá przyczyną Máryi. *Potrzećie.* Pánna Nayświętſza upráſza, y iedná do ſiebie nábożnym śmierć ſzczęśliwą, y ztąd mamy wiele hiſtoryi lubo o wielkich grzeſznikách, á tylko nábożnych do Nayśw: Pánny, iáko przećię w żalu y pokućie umieráli, Nayśw: Pánná to ſpráwowáłá, ná śmierći zás dobrey záwisło náſze ſzczęśćie y błogosławieńſtwo &c.

z Zywotow Swiętych, z Swiętego Iozefá Pátryárchy.

DObrodżieyſtw Boſkich uwagá ſkuteczna ieſt na zátrzymánie człowieká od grzechu. Iozef Pátryárchá w młodośći do Egyptu od bráći záprzedány, doſtáł ſię do iednego Páná, ktory widząc w nim wielką roſtropność, zdał mu wſzytkie dobrá y máiętność. Tymczáſem goſpodyni, żoná Páná tego do grzechu go ćiągnęłá po wielekroć. Swięty Młodźieniaſzek trzymáiąc ſię w niewinnośći, ná oſtátek tym ſię wymáwiał. A iáko ia ktory mam wſzytko u Páná w władzy moiey, mam mu ták wielką uczynić krzywdę, uchoway Boże. O tákćiby náleżáło káżdemu grzeſznikowi ſtáwáć! Bog mnie ták uráczył, ſtworzył z niczego, odkupił Krwią naydroższą &c. á ia go mam obráżić &c.

Druga z S. Iozefá Pátryárchy.

P*ierwſza náuká.* Iáko cudowna Páná Bogá opátrzność prowádźi *per aſpera ad proſpera.* Iozef ten niewinny co ućierpiał od bráći ſwoich, co w Egypćie dla żony Putyfárá, nie ieſt tu mieyſce o tym mowić, wſzytko to były ſtopnie do ſzczęśćia, do honoru ná ktorym go potym w Egypćie poſádźił, y ztądże ſam ten mowi. Wy myśliliśćie mi źle, á Bog wſzytko ná dobre przemienił. Ten to ieſt ſpoſob prowidencyi Boſkiey obchodźić ſię z ludźmi, miánowićie z tymi ktorych mieć chce zá ſwoich. Poddaymyż ſię tey

Oyco-

Oycowskiey opátrznośći iego, rządom nád sobą &c. *Powtorna náuká.* Iáko mamy się iednákiemi stáwić ták w szczęśćiu, iáko y w nieszczęśćiu przy cnoćie, przy Bogu. Swięty ten Pátryárchá lat 16 był w domu Oycá swego w fáworách, lat 13. w persekucyi, prześládowániu, ostátek w dobrym mieniu, żadná go fortuná nie odmieniłá, záwsze się bał Páná Bogá, záwsze Pánu Bogu służył, nie szemrał w nieszczęśćiu, w szczęśćiu nie wynosił się. *Trzećia náuká* z odważney czystośći tego świętego. Námáwiany ćiągniony ná złe od złey niewiásty, státecznie się trzymał Bogá, nigdy obráźić niechćiał. Niech się wstydzą wszyscy ći, ktorzy sámi w okázyey utráty czystośći się wdáwáią, dobrowolnie giną, w ogień lezą; oto ten w ogniu nie zgorzał. *Náuká czwarta.* Iáko rzecz dobra, ile może bydź drugiego ochronić, zwády, fáłszu, okázyi nie dáć. Ten święty niewinnie obwiniony do męża, od żony złośliwie udány nie zwála ná nię winy, nie mowi táć to sámá zdrayczyna, tá niecnotá co to robiłá, milczał, niechćiał iey osłáwić, bo byłá wielkiego domu, niechcąc rozterkow w małżeństwie bydź przyczyną. Coż zá tym, gdy on swoiey niewinności nie broni, bronił iey Pan Bog, wyiáwił, bo gdy potym Iozef ná pierwsze mieysce po Krolu nástąpił, táż sámá niewiástá boiąc się áby się nád nią nie mśćił, powiedźiáłá ná się wszytko mężowi, z ktorym poszli oboie przepraszáć świętego. *Ná ostátek náuká* z tego świętego wielkiey ćierpliwośći. w krzywdách swoich pokázał to nie mszcząc się nád bráćią swoią, nie mszcząc się nád tą złą niewiástą &c. Náśláduymy go &c. &c.

Ná Niedźielę IV. po Wielkieynocy.

PRzygod, utrapienia, nieszczęśćia, naywiększa ná świećie przyczyná, że ludźie nie uważáią co z czego będźie, co zá czym idźie. Pan Iezus w dźisieyszey Ewánieliy świętey mowi do Vczniow swoich: idę od was, żaden nie pyta do kąd idę, y dla tego *smutek nápełnił serce wásze.* Przyczyná (mowi Chrystus) smutku, utrapienia, że nie uważaćie do kąd idę: to iest, że odeyśćie moie przyniesie wielki pożytek świátu, zbáwienie Narodowi ludzkiemu, szczęśćie y błogosłáwieństwo wszelkie. Co tu o nie uważániu po-

żytku náſtępuiącego Chryſtus, to bárdźi y o nie uważániu złego przyſzłego, o nie pytániu ſię co z czego ma bydź, co zá czym poydźie. Niewiáſtá iedná ze wśi wdowá, iuż ſobie podbábuśiałá, pytáłá ſię księdzá Plebáná Kápłáná pobożnego, á przytym uczciwego, czyby miáłá iść zá mąż tego á tego ktory ſię iey tráfia miáníąc? Kápłan ow rzecze: niewiaſto słuchay dzwonká ná Kośćiele coć powie. Signárek ná Kośćiele troiákim zwyczaynie odzywał ſię dyn dyn dyn, dźwięk iego oná ſobie tłumaczyłá ták, dobrze z nim, dobrze z nim. Więc nie dokłádáiąc ſię dáley Xiędzá Plebáná poſzłá zá mąż: w mieśiąc, czyli we dwá áż źle, pomieſzkánie złe, hálás, huki, puki. Przyidźie do Kápłáná owa ſkárżąc ſię ná złą porádę, ſpyta iey: coż ći dzwonek porádźił, oto práwi, dobrze z nim, dobrze z nim, á głupia nie pytáłáś ſię mnie, dzwonek mowił, nic po nim, nic po nim: oto że ſię nie pytáłá, kłopotu ſię nábáwiłá. Y ták to ordynáryinie ſię dźieie, nie uwáża młokos *quo vadit*, kiedy z tą álbo ową kompánią złą, ná złe idźie, zápi ſię, w koſtery, zálocy ſię udáie, áż co, álbo mu gębę wytną przy komendách, álbo wſzytko przechula, álbo chorobſká záráźliwego doſtánie, dopiero ná ten czas, *triſtitia implevit cor ejus*, nie reflektował ſię *quo vadit*. Dźieweczká, Pánienká, służbiſtá, przyimuie oferty, upominki głáſkánia, nie uważa co zá tym idźie, áż gdy ſię pokażę brzemię, w ten czás nárzeka: ách mnie iákom nieſzczęśliwa &c. *triſtitia implevit cor illius*, nie wczás, przyczyná, *non interrogavit, non examinavit*. Dobrze czynił Moyżeſz, że gdy przed nim wąż wić ſię pocżął, on ná roſkázánie Boſkie zá ogon go uchwyćił, y ſtáłá ſię z niego láſká cudowná, przez ktorą cudá przed Fáráonem czynił. Czemu nie zá głowę ująć mu ſię węża onego kaze Pan Bog? bo *ſapiens à fine incipit*, nie ná to pátrzać powinien co ſię ná początku lubego pokázuie, ále co zá koniec będźie. Ewá że głowy wężowey ſię ięłá, słucháiąc pochlebney iego mowy, *eritis ſicut Dij*, á o końcu co miáło náſtąpić z námowy iego, to ieſt, śmierć, utrátá łáſki Bożey, nie myśliłá, y śiebie, y cáły narod zgubiłá. *Memorare* zá tym káżdy *noviſſima*, pátrz *quo vadis*, żebyś po ſzkodźie Polak mądry nie był &c.

II.

II.

DO snádnego oczysczenia y obmyćia z grzechow, naywięcey pomaga pokorá. Vmywaiąc nogi Zbáwićiel Vczniom swoim, złączył z tą akcyą y głęboką pokorę swoię, álbowiem upádszy ná kolaná, czołgał się po źiemi, od iednego do drugiego, nie mijaiąc y Iudászá zdraycę swego. Obmyćie, oczysczenie tám się snádniuchno dostępuie, gdźie się z pokorą człowiek grzeszny przed oczymá Boskiemi prezentuie. Co dobrych uczynkow náráchował Fáryzeusz, że pośćił, że iáłmużny dáwał, że się modlił &c. á czy się oczyśćił, omył z swoich grzechow? bynamniey. Iáwnogrzesznik záś z niczym się nie odezwał, tylko z kilką słow w wielkiey pokorze wymowionych; *Deus esto propitius, Boże bądź mi miłośćiw grzesznemu*, áż obmyty, oczysczony wyszedł: pokorá do oczysczenia, siłá pomogłá. Y Piotr święty po ćięszkiey grzechu po trzykroć się záprzánia mákule, nie wiele czynił, tylko iednę y drugą z łez wylał, áż nią wszytko opłokał: weyrzał nániego Pan Iezus. Ztąd woła ieden z Doktorow świętych, *ô lacryma humilis!* ô łzy z pokorą złączone! wásze iest Krolestwo, wam Ray nágotowány, wam łáská Boża przytomna. Zgrzeszyłeś człowiecze, zápłákałeś, grzech opłákáłeś: ále nie ináczey tylko żeś się upokorzył. Mágdálená z pokorą wielką przystąpiłá, do nog upádłá, z tyłu stánęłá nie śmieiąc w oczy. Słusznie Psalmistá święty przyznáwa, iż sercem skruszonym, ále oraz y upokorzonym Bog nie gárdźi. Náráb iaymyż tedy pokorą, ieżeli chcemy dostąpić oczysczenia, omyćia zupełnego.

III.

ODchodząc Pan Iezus do niebá, tym strosk ánych swoich ćieszy Vczniow, że im obiecuie przysłáć Duchá świętego, ktoremu dáie tytuł *Duchá prawdy*, y opowiedaiąc że przyidźie ná to, áby náuczał wszelkiey prawdy, *docebit vos omnem veritatem.* Ztąd náuká iáko Duch swięty w prawdźie się kocha, kłamstwá, fałszu, obłudy, nieszczerośći nienáwidźi. Więc ieżeli chcemy bydź godni przyśćia iego do nas, bądźmy prawdźiwemi, wiernemi. Sam tytuł Kátolikow do prawdy obliguie, názywáią się wiernemi, práwowiernemi, nie tylko dla Wiary Chrystusowey, ktorą ná Chrzćie święłym

tym przyrzekli, lecz y dla tey wiáry, ktorey ludźiom ieden drugiemu dochowáć powinni, *inveritate, in simplicitate cordis*, w prawdźie, w prostoćie serca z káżdym śię obchodząc. Z kąd śię też to żydźi Izráelczykámi názywáią, o czym częsta wzmianká ná Kazániach y innych dyskurśách? oto od Iákobá świętego Pátryárchy, ktory miał y inne názwisko Izráel. Lecz z kąd ták sławne to imię? czemu śię od Abráhamá nie názywáią Abráhámitámi, od Izáaká Izáácitámi; ále tylko od Iákobá Izráelá Izráelczykámi. Między innemi przyczynámi Iákob ten Izráel bárdzo śię brzydźił kłamstwem, oszukániem. poznáć to w owey okázyi było, kiedy go Mátká prowádźiłá do tego, áby do práwá pierworodnego, y do błogosłáwieństwá Oycowskiego uprzedźił brátá swego Ezawa, on śię wszelkim sposobem zbrániał, áni chćiał ná to zezwolić, mowiąc, nie godźi śię kłámáć, bráć osoby cudzey; ledwo to Mátká ná nim wymogłá, y to áż biorąc ná śię grzech, ieżeliby był w tym fáłsz, y zań karánie; *in me sit maledictio fili mi.* Ták tedy z posłuszeństwá uczynił, lubo tám nie było *mendacium* ále *mysterium*, iáko mowi Augustyn święty. Swięći Boży ták dobrze trzymáli o Kátolikách, iż rozumieli że nigdy skłámáć nie mogą: ták Anzelm święty, káżdemu wierzał y gdy o to nápomniony był od swoich, odpowiedźiał: wszák są Chrześćiánie, á iáko mogą oszukáć, álbo skłámáć? Niektorzy áby od prawdy nie odstępowáli, nie śmieli *absolutè*, *determinatè* powiedźieć, że śię to tedy álbo owedy stáło, ále około tego álbo owego czásu. Iáko to Ewánieliśćowie święći o Męce Iezusowey mowią, było około szostey godźiny, *erat quasi hora sexta.* Drudzy ieżeli wyráźnie nie powiedźieli, przećię też áni skłámáć nie śmieli: Atánázego świętego szukáiąc oprawcy, ná niegoż sámego nápádli, pytáią go, dálekoś potkał Atánázego? odpowiedźiał, tuż iest, bo go nie ználi. Złoczyńcę goniłá straż mieyska, potkáli świętego Fránćiszká *de Paula*, pytáią czy nie przebiegł tędy ten á ten? á on rękę w rękaw skłádáiąc rzecze, nie szedł tędy. Wszytko to dla prawdy, w ktorey y my śię kochaymy, ábyśmy duchá prawdy godnemi byli.

IVI-

VI.

PAn Iezus idąc do Oycá, że go nikt nie pyta do kąd idźie, pokázuie, iż mu śię to nie podoba; bo chćiał mieć z tąd okázyą náuczyć ich o Oycu swoim Niebieskim. Z kąd náuká, ażebyśmy w rozmowách, w pośiedzeniu z drugim záwsze wtrącáli co nábożnego o Pánu Bogu, o wiecznośći, o rzeczách duchownych. Wiele iest tákich co śię nágádáią, náprawią Bog wie o czym, o kim... O Pánu Bogu, o rzeczách do duszę należących, áni wzmiánká. Pan Iezus szuka umyślnie máteryi do mowy o Oycu swoim Niebieskim &c.

V.

IEszcze opodal do Wniebowstąpienia Páńskiego, á Pan Iezus przećię o nim dźiś námienia, mowiąc: że idę do Oycá, *Vado ad eum qui me misit.* Idźięmy y my, idźięmy, y iść powinnismy, y choć z woli y łáski Páná Bogá nászego może nam bydź przedłużone żyćie, iednym zá kilká, innym zá kilkanaśćie, kilkádźieśiąt lat. Przećię niech rozumie iż záwsze idźie, álbowiem go Bog woła, woła rozmáićie, ále osobliwie głos iego zá niesmáki, nieukontentowánia, gorzkośći, ktore ná człowieká przepuszcza. Te to nas wygániáią od świátá, przygániáią do Páná Bogá. Adam w Ráiu we wszytkich wygodách posádzony, oddálił śię od Bogá, z ráiu ná pracę, pot, robotę rugowány, powroćił śię do Bogá. Zydźi ániby śię byli ruszyli z Egyptu do źiemi obiecáney, gdyby ich był Fáráo ták nie ćiemiężył, nie ućiskał, y to było ná nich od Bogá wołánie. W Indyi długo wołał ná iednego Pogániná Pan Bog áby śię náwroćił, że to było łágodne wołánie, dopuśćił áby Boża męká gdy szedł podle niey ná niego śię obáliłá. Miał to sobie zá znák woli Bożey, áby śię Vkrzyżowánemu Chrystusowi pokłonił, y záraz ozdrowiawszy to uczynił. Iest powieść o iednym co wyszedł nad morze z instrumentem do grániá, rozumieiąc że onym słodkim dźwiękiem miał rybki do śiebie przywabić, żadná nie przyszłá, áż kiedy śieć zárzućił, zágárnął wiele: tákći to y Pan Bog zárzuca śieć niesmáków, umártwienia, áby iáki táki od świátá śię oddalaiąc do Bogá zbliżał, y mowił *vado ad eum &c. qui me creavit, redemit &c.*

VI. Wdźi-

VI.

W Dźisieyszey Ewánieliij świętey zda się Pan Iezus niechwalić tego Vczniom swoim, że odchodzacego od siebie nie pytáli do kąd idźiesz, snać w tey naywyższey szkole Chrystusowey náuczyli się nie bydź ćiekáwemi, cudzych spraw bádáczámi, y dla tego nie śmieli tego pytánia czynić: náuczmy się też od tych Vczniow Páńskich bárźiey siebie pátrzyć, álbo przed soba, nie drugich wybádywáć sprawy, postępki. Kiedy owo kto wąłka ławą przechodźi nád głębokim iákim dołem, álbo wodą, pilnie się strzeże, nie oglada się, áni w lewą, áni w prawą, áni názad pátrzy, wszytko przed się, áby nie spadł, *arcta via est*: wąłką drogą wszyscy idźiemy, nie obrácaymy się áni ná tę, áni ná owę stronę, siebie, álbo przed się pátrzmy, drugich sprawom, ktorzy do nas nie náleżą ćiekáwie się nie przypátruymy, to ták szczęśliwie ćiasną drogą przeydźiemy. Wiele też było trzeba czásu Izráelczykom stáwić, idąc do źiemie obiecáney, są poważne sentencye, iż zá kilká Niedźiel mogła się byłá owá drogá odpráwić, á iednák całe lat 40. mitrężyli żydźi, tłukąc się po pustyniach. Czemu? bo tám, y owdźie pogladáli okiem, to ku Egyptowi názad chcąc się wroćić, to ku niebu ná nie nárzekaiąc, to ku Moyzeszowi ná niego szemrząc, y stáło się że ich wyszło sześćkroć sto tyśięcy, krom dźieći, y podobno płći białogłowskiey: nie weszło tylko dwoch do źiemie obiecáney Iozue y Kaleb, nie pátrzyli siebie, y przed sobą. Napominá zátym Apostoł: *Videte quomodo cautè ambuletis*, Pátrzćie iáko ostrożnie postępowáć maćie, upátruiąc drogi swoiey, to iest siebie.

VII.

Złemu nigdy nie wygodźiß.

P*Unkt* I. Vważ duszo nábożna, iáko z wielkiey pokory swoiey Pan Iezus człowiekiem tylko szczerym udáiąc się żydom, bywał od nich zelżywie tráktowány; mowili, wszák to syn ćieśli iedrego, inni z Názáretu co może bydź dobrego, zkąd ten co máumieć, kiedy się nie uczył &c. Kiedy záś przed Káifaszem wyznał się bydź Synem Bożym, áż y ták ieszcze gorzey, nástąpiły zniewagi srogie, náprzod ná twarz iego nayświętszą plugáwe rzucáli plwoćiny. Powtore, plugáwym szmáćiskiem zárzućili twarz y oczy

iego

iego nayświętfze ; z tyłu go pięściámi bili, mowiąc : prorokuy kto ćię uderzył, y innych niezliczonych gwałt było zelżywośći: owo żydom złośliwym trudno było Pánu Iezufowi wygodźić.

Punkt 2. Podnieś śię dufzo nábożna, á fzerzey uważay námienione zelżywośći, pomyśl fobie, co to były zá plwoćiny z gąb obżártuchow plugáwych, knechtow. Vderzenie w twarz zelżywe było, ále przećięż zwyczayniey fza ták uderzać, plunąć záś ná twarz fromotniey fza. O piiánicy, á miánowićie Kápłáni, kuflem śię báwiący : czy u was przez fmrodliwą flegmę przepráwowáć śię nie przychodźi Pánu Iezufowi. Przećięć świecey, że tylko ná pewne Vroczystośći przystępuią do stołu Páńskiego przez Post, Wilie do Nayświętfzey Pánny przypráwuią śię, ále codźiennie bydź u ołtárzá, á ledwie nie codźień też fobie podpić: zárzućili oczy iego, wy to co po kątách w nocy beśpiecznie grzefzyćie, rozumieiąc, że was nikt, że Bog nie widźi, widźi, y fądźić będźie &c. Releguią do piwnice, o grzechy nocne iákiśćie nocleg fpráwiły Iezufowi! ty ferce pełne miłośći ofiáruy zá pokoy Zbáwićielowi.

VIII.

o Miłośierdźiu.

IWo pobożny Kápłan miłośierny będąc ná ubogich, á ktemu w práwie biegły, miał to ofobliwie że ich fpraw dármo bronił ná fądach, á nád to, co obiad y wieczerzą miewał u stołu fwego ubogiego. Dnia iednego po wieczerzy, áż ubogi śiedzący zniknął, te tylko do niego wymowiwfzy słowá, Pan z tobą. Czy to był Anioł, czy fam w ofobie fwoiey Chrystus, wielkie fzczęśćie mieć tákowego gośćia, y tákie zostáwione fobie słyfzeć *Elogium.* Pan z tobą. Błogosłáwieni miłośierni &c.

z Żywotow SS. z Swiętego Celestyná.

SNy tákowe ákceptowáć potrzebá, ktore są prowádzące do czego dobrego. Mátká świętego Piotrá Celestiná wdową będąc ze dwiemá fynáczkámi, około tego Piotrá miewáłá fny rożne, iedne od czártá áby fyná tego nie dawáłá do fzkoły, powiedáiąc że z niego nic dobrego nie będźie, że kofzt dáremny &c. Z drugiey strony pokázował śię iey mąż przez fen chwaląc iey to, dźiękuiąc że śię tego chwyćiłá co lepfzego było, dla tego z iey fynáczká wielki święty został &c.

Druga.

TRwa ieszcze Vroczystość Duchá świętego, w ktorą słuszna przypomnieć świętych niektorych co w nich Duch święty sprawował. Wydáie się *donum sapientiæ*: Duchá świętego w Pietrze Celestynie, ktory to w nim spráwował, iż będac ná naywyższym w Kościele Bożym urzędźie, honorze, dostoieństwie Papiezkim, więcey sobie smákował iednę Pustelniczą celę, niżeli Pałace Rzymskie: więcey wzgárdę poniżenie, niż ták wysoki vrząd: toto prawdziwa *sapientia*. Wydáie się w tym świętym y dar umieiętności, kiedy tych się srzodkow chwytał ktore go do niebá záprowádźiły, y świętym uczyniły, á te były pokorá wielka, kiedy ná Papiestwo od dwoch Krolow prowádzony z ásystencyą wielką on ná prostym ośiełku wieżdżał. Domu swego nie wynośił ná Papiestwie będąc, z dwiemá Zákonnikámi swemi osobno się zámykał ná bogomyślność, y uczynił go świętym. Wydáie się dar rády Duchá świętego, z ktorey to rezygnowánie Papiestwá poszło. Bo kiedy ludźie wielcy sądźili że to on uczynił z nikczemności, z máłośći serca, iáko *pusillanimus*. Duch święty pokázuiąc że to rádą iego, uczynił cud w oczách wszytkiego Rzymu, kiedy tegoż dniá chromego co nie chodźił ná nogách uzdrowił iednym tylko przeżegnániem. O dárách innych tu się nie mowi, bo áż názbyt się w tym świętym wydawáły. Prośmy o podobne &c.

Ná Poniedźiałek Niedź. IV. po Wielkieynocy.

PAmięć ná Páná Bogá broni człowieká od upadku w pokusy, y w iákiekolwiek niebespieczeństwo grzechu. Gdy Pan IEZUS opowiedźiał Vczniom, o odeyśćiu swoim záraz się álterowáć, smućić poczęli, czemu? bo im nie przyszło ná myśl, że odeyśćie, drogá owá Páná Iezusá byłá do Bogá Oycá, áni ná niego wspomnieli, ináczey z tákowego odeśćia ieszczeby się byli ćieszyli. Kto o Pánu Bogu myśli, kto ma ku niemu wyniesione serce, nie może go álterowáć łátwo, wszelka pássyá pokusá, mowi Duch święty w tym właśnie sensie *Frustra iacitur retcante oculos pennatorum. Prov:* 1.

Sidłá

Sidłá pokusy, okázye do złego, dáremnie są od czártá rzucone, przedtym ktory iest *pennatis oculis*, ma oczy ſkrzydláſte, toieſt rozum, myśl, pámięć ku Bogu, ku niebu wylátuiącą. Záſadźił był czárt przeklęty, dosyć wielkie śidło y pokuſę ná Iobá ſpráwiedliwego, chcąc go do niećierpliwośći iákiey przywieść, kiedy żonę iego ná niego przepuśćił, áby mu exprobrowáłá, ná oczy wyrzucáłá służbę, ufánie w Bogu, ktory go ták dotykał; ále nic nie wſkorał, bo Iob wſzytek był w Pánu Bogu ná ten czás iáko y záwſze. Záraz ná iey słowá odezwał ſię, Pan Bog dał, Pan Bog wźiął, ieżeli nam miło bráć od Páná Bogá dobre rzeczy, á czemu tego nie przyimowáć, co nam ieſt nie miło. To to *oculus pennatus*, nie uśidlił ſię, bo Páná Bogá miał w oczách ſwoich. Dyná corká Iákobá Pátryárchy świętego poki w przybytku Oycowſkim pátrzyłá ná ołtárz y Páná Bogá ná nim reprezentowánego nie wpádłá w niebeſpieczeńſtwo. Iákob pomieniony powracáiąc od Lábáná do źiemi ſwoiey ſtánawſzy pod Miáſtem Sichem, rozpoſtárł námiot ſwoy, pod niem wyſtáwił ołtarz, y codźiennie ná niem ofiáry oddáwał Pánu Bogu z dźiatkámi, z czeladką ſwoią, poki Dyná od tego przybytku ſię nie oddáliłá, poty cnotá iey y pánieńſtwo wcále: uięta ćiekáwośćią poſzłá do miáſtá przypátrowáć ſię obcym ludźiom, z oczu Boſkich y Oycowſkich umknęłá, popádłá utrátę pánieńſtwá, y wielkiego kłopotu Oycá nábáwiłá. Wiadomo ieſt co ſię ſtáło z dźiatkámi Iobowemi, iáko ich budynek bánkietuiących ſię w domu pierworodnego ſyná przywálił, pewną tám przy onym pośiedzeniu záſadźił czárt pokuſę, śidło z rozmow iákich mniey potrzebnych, z niepomiárkowánia w nápoiu y iedzeniu. Czemu to nieſzczęśćie nie potkáło ich nigdy w domu Oycowſkim, w ktorym pewnie częſto ſpolnie bánkietowáli ſię. Przyczyná nie inná: tylko, że przy Oycu byłá záchowáná wſzelka ſkromnosć, przyſtoyność, á to dla tego że Iob ofiárował záwſze Pánu Bogu, przy nich rozmowy miewał o nim, mieli iednym słowem ná oczách, pámięći Páná Bogá, y dla tego ſkromnemi, y od przypadku wolnemi.

II.

JEst tá nie omylna prawdá, iż iáko *nemo fit repente malus*, nikt z złym się nie stánie; ták *nemo repente fit bonus*, powoli przychodźi do dobroći. Nie záraz kto ćierpliwośći dostąpi, lecz *per frequentatos actus*, w máłych rzeczách się zwyczáiąc stáie się ćierpliwym. Nie záraz doskonále pokornym, ále się powoli uniżáiąc, &c. Ták Pan Iezus nim do naygłębszey pokory przyszedł, przez ktorą áż do Krzyżowey sromotney śmierći się uniżył, wprzod się przez mnieysze pokory ákty do tego dysponował, iáko to nogi Uczniom umywáiąc, y tysiące inne mnieyszeyszey pokory ákty podeymuiąc. Niżeli Słowo toż Przedwieczne ná łonie Oycá swego od wieku śiedząc przenieść się ná źiemię y z stąpić ná te niskośći miáło, wprzod *per varios descensus*, przedtym do tego nay większego się spasabiáć mu należáło; iáko to z stępuiąc ná obaczenie ućiskow w Egypćie ludu Izráelskiego: *descendam ut videam*, w Bábilonie y innych okázyách. Do wielkich heroicznych ákcyi, *per frequentatos actus minores*, przez uczęszczánie mnieyszych y ich wykonánie sposobiáć się potrzebá; tákie są stopnie do dobrego, rownie, iáko y do złego. Piłat pozwolił trochę żydom dokázowáć nád Pánem Iezusem, áż oni od biczowánia, naygrawánia, postąpili do ukrzyżowánia. Więc my chcemyli bydź dobremi wysoce, postępuymy powoli przezstopnie, á do złego początkom nie daymy mieyscá: *principiis obsta, sero medicina paratur.*

III.

POdobá się Pánu Iezusowi z turbowáne sercá Vczniow swoich z odeśćia swego widźieć, y dla tego okázya o nim mowienia, y pytánia się podáie. A iákoż się smućić nie mieli, kiedy ich iedyny Mistrz, Pan y Zbáwićiel opuszczał. Czy my táki też żal czuiemy, kiedy oddalamy od śiebie grzechem Páná Iezusá. Nieszczęśliwi oni, ktorzy gdy grzeszą, ieszcze się ćieszą. *Exultabunt in rebus pessimis.* Słusznie mowi Doktor Swięty płáczesz, gdyć miły przyiáćiel umiera, gdy duszá od ćiáłá odchodźi, á nie płáczesz kiedy Bog od duszy twoiey odstępuie, &c.

IV.

IV.

CHoćbyśmy o drodze, do Bogá, do niebá nie myślili, o ktorey wczoráy byłá wzmiánká, sám świát wygánia nas od śiebie, ktory dokazawszy y wyfiglowawszy ná nas co chce, trák tuie potym tychże ládáiáko, niegodnie, nikczemnie, włásnie by ow iedynák, u mátki swoiey, o ktorym Cesarius w swoich Dyálogách. Ktory chcac się bogáto ożenić, prośił uśilnie Páni Mátki swoiey, áby nu wszytkie dobrá swoie zápisawszy spuśćiłá, mowiac: Mátko, Dobrodźieyko moiá, do śmierći u nas mieć się dobrze będźiesz, nosie wszytko twoie, nie ty z ręku nászych, ále my z twoich pátrzyć będźiemy. Dáłá się ták powabnym obietnicom uwieść Mátká, stánęłá do Ksiąg, zápisáłá wszytko, wpuśćiłá w dobrá syná, ożenił się zá tym, wprowádźił młodą Pánią w dobrá máćierzyńskie, ále Mátkę pręćiuchno wygnał. Bábo, trupie, nic tu po tobie, uprzykrzonaś, syn iedno słowo, á Páni synowa dźieśięć; muśiáłá biedna stáruszká rugowáć się. Coż też potym zá karánie ná syná tego Boskie nástąpiło, nie teraz o tym. To też własnie świát, masz się dobrze, masz urodę, gładkość, czerstwość, wyfiglowawszy cnotę, poczćiwość, wyskubawszy nas wszkátule, wśpiżarni, porzući ćię wypędźi: właśnie iák Łában Iakobá, zrázu náń wesoło pogladał, áż potym spánoszywszy się z niego, choć y corki swe zá niego wyposáżył; nie mogł pátrzyć práwym okiem nań, á náwet y z domu wygnał. To ták świát z swymi hołdownikami postępuie, poki chodzą, poty się godzą. Nie sadowmyż się ná niem, bierzmy się do Páná Bogá, u ktorego iák młodźi, ták zgrzybiáli, iák ubodzy ták bogáći mieysce máią. *Quoniam Pater & Mater, dereliquerunt me.* Y Mátká, y Oćiec, y wszyscy mię odstąpili, á Pan mię przyiął, &c. &c.

V.

POchwaliwszy wczoráy Vczniow Chrystusowych, że nie byli importunámi, bádáczámi, spraw cudzych, chcac też cnotę zálećić y wszytkim práwowiernym, powiádam dźiś o szkodliwym często przerzząsániu rzeczy Boskich, sądow, Dekretow, iego, y tym podobnych nád rozum y przyrodzenie ludzkie, wyższych: *Altiora te ne quesieris.* Wyższe rzeczy nád rozum twoy nie bádaj

się. Skodźi ludźiom idącym, oczy ku gorze trzymáć wyniesione, á ná źiemię áni spoyrzeć, żeby snádź w doł álbo row nie wpádli, iáko się dostáło Tháletowi Astrologowi z ktorego się bábá śmiałá, że w gorę pátrząc w doł przed sobą będący wpádł. Dobrze powiedźiał z uczonych ieden. *quæ supra nos, nihil ad nos.* Młodźik ieden, ustáwicznie się o rzeczy wyższe nád swoy wiek y rozum pytał, áż go Zeno Filozof przed zwierćiádłem stáwi y każe mu ná się weyrzeć, áby uważył czy przystoi ná iego látá w tákowe wdawáć się kwestye. Cokolwiek Herezyi, y Herezyárchow, wszytko z ćiekáwośći pobłądźiło, w táiemnicách wysokich. Dobrze napisał *Thiephilactus*: ćiekáwy bádácz w ártykułách, iest temu co nie wierzy podobny, á przeto nie potrzebne pytánia dyskursy przy stołách przy pośiedzeniách, niech będą od nas dálekie, spuszczaymy oczy násze rozumy, zdánia ku źiemi, podáiąc ie náuce Chrystusowey Kośćiołá świętego, ábyśmy się stáli pododobnymi Vczniom Chrystusowym, &c.

z Zywotow SS. z Swiętego Bernárdyná.

POwinien káżdy ták żyć, áby y sobie był dobrym, y drugiego przykłádem budował. Bernárdyná świętego ilekroć rowiennicy iego, dźieći tákże iáko y on obaczyły, á co nieforemnego między sobą broiły, záraz się ućiszáły mowiąc, *silete, silete*, cyt, cyt. Bernárdyn idźie: ták bowiem żył świątobliwie, iż nie dopuśćił przy sobie y naymnieyszego słowá nieforemnego wymowić, dla tego się go obáwiáli. Oby tákich wiele było, ále więcey co do złego pomagáią. Iákożby słusznie záwołáć teraz ná seymuiących *silete, silete*; kontencyi poprzestáyćie, *Turca, Scitha accelerarunt &c.*

Ná Wtorek Niedźiele IV. po Wielkieynocy,

NA dźień dźiśieyszy tá náuká zbáwienna z Ewánielij świętey á, byśmy wszytko cokolwiek czyniemy dla Páná Bogá, y dla zbáwienia dusze núszey czynili z ochotą, z dobrą wolą, nie z przymusu, nie z przynuki. Pan Iezus mowi o sobie w Ewánielij świętey *Vado*, *idę*, to iśćie Iezusowe było ná Mękę, ná okrućieństwá wielkie, na śmierć krzyżową, záżywa tego słowá *idę*. Nikt mię nie przyniewála, nie przymusza, nie roskázuie, sam idę ochotnie: też

y my

y my mamy ſię ſtáráć wſzytko z ochotą, z dobrą wolą dla Páná Bogá czynić. Czemu też to Pan Iezus czyniąc cudow wiele ná niemych kreáturách, iáko ná wodźe, wiátrách, drzewách, cudu żádnego nie uczynił ná zwierzątku, bydlątku, ptaſzęćiu. Roſkázował wiátrom, wodom, á te ſię w krew odmieniáły, morzu, á te ſię ućiſzáło &c. żeby ſię co podobnego ſtáło ná bydlęćiu, zwierzęćiu nie piſzą. Między innemi przyczynámi ieſt y tá, że nieme kreátury czynią to wſzytko do czego ſą ſtworzone dobrowolnie. Rzeki ſáme płyną, wiátry wieią, drzewá rodzą źielenieia &c. bydlętá wſzytko z muſzu: nie orze woł áż iárzmem przyćiśniony y pogániany; koń nie ćiągnie, áż záćinány, ptaſzek choć go y cukrem karmią, przećię z klatki uſtáwicznie ſię wydźiera, dźiory do wylecenia ſzuka, poniewolnie wſzytko robią, dla tego przez nie, y w nich nic oſobliwego Chryſtus nie ſpráwował. Chceſz człowiecze ſtáć ſię ſpoſobnym inſtrumentem do ſpráwowánia w ſobie łáſk y dárow ſwoich Chryſtuſowi bądź ochotnie wſzytko ná służbie iego czyniącym.

Zbáwićiel po Zmartwychwſtániu ſwoim do niebá wſtępuiąc mowi o ſobie, iż mi dana ieſt moc wſzelka ná niebie y ná ziemi: *Data eſt mihi &c.* ábo iey przed tym nie miał? wſzák rowny od wieku y od ſtworzenia świátá Wſzechmocnemu Oycu? miał, ále przed tym służyli mu ludźie, czynili wolą iego iáko Páná, iáko ſtworcy z roſkázánia, teraz záś widząc co dla nich uczynił, iák wiele ućierpiał czynią, bárdźiey wſzytko z ochoty. Y ták wiemy iáko tyſiącámi, millionámi Męczennikow świętych biegło, śpieſzyło ſię ná męki zá Imię Chryſtuſowe. Widźiemy nápełnione Klaſztory Zákonnikami, Zákonnicámi, puſtynie puſtelnikámi choć im nie roſkázuią, ſámi dobrowolnie idą, śpieſzą, y tych ſię to ochotą ćieſzy Pan Iezus, ktorą y my záſługuiemy ſobie ná to nád námi iego pánowánie. Niebioſá nád wſzytkie inne ſtworzone rzeczy naywięcey ogłaſzáią, uwielbiáią imię Boſkie, ogłaſzáią chwałę Bożą, czemu? bo w uſtáwicznych obrotách biegu zoſtáiąc, nigdy ſię nie fátyguią, iáko to słońce, mieśiąc, obroty wſzytkie niebieſkie: *ſemper currunt, nunquam laſſantur,* nie tęſknią ſobie, nie przykrzą. Bądźmy y my im podobni &c.

II.

II.

SZczęśliwy kto ſię w ręce IEZUSOWE dostánie, y ze złego przemienia ſię w dobrego. Nim przyſtąpił Pan Iezus do umywánia nog Vczniow ſwoich mowi Ewánieliá święta, że mu dał Oćiec w ręce jego wſzytko, iákoby y owe brudy Celnikow, Rybołowow, Apostołow, ktore on wźiąwſzy w ręce ſwoie, przemienia w piękność, ozdobę miłą oczom Boſkim. Wźiął y brudy Iudaſzowſkie, y złość wſzytkę żydowſką, bicze, ćiernie, goźdźie, obroćił to wſzytko ná instrumentá Bogá zágniewánego błágaiące. Powiedźiał Apostoł, że przeznáczonym do niebá, do Bogá, wſzytko ſię ná dobre obráca; á Swięty Auguſtyn przydáie, że y ſáme grzechy: iákoż często bywa, że grzeſznicy gdy ſię prawdźiwie do Bogá náwrácáią częstokroć gorętsi w służbie Bożey bywáią niżeli niewinni, iáko tenże Auguſtyn, Mágdálená, Máryá Egypcyáká &c. Ták to umie ręká Boſka, y złe ná dobre przeformowáć. W mieśćie w publicznym mieyſcu, mieizkáłá Iudytha, á że w ręku Boſkich iáko świątobliwa mátroná byłá, dom iey w Puſtynią był przemieniony. Ofiárá corki Ieftego przyznáć że nieuważnie, nie rozmyślnie uczynioná, áiednák ſię w dobrą y przyiemną Pánu Bogu odmieniłá. Oddaymyż ſię tedy ręce Boſkiey mowiąc káżdy: złymći ieſt, pełen niedoſkonáłośći, ále w ręku twoich o Boże bydź prágnę, ſám ſię odmienić ſpodźiewam.

III.

ZE ćiekáwość w drugich cudzych ſpráwách nie ieſt chwalebna wydáie ſię z Ewánielij świętey niedźielney, gdźie Vczniowie Páńſcy ták niećiekáwi byli, że gdy im Pan Iezus o ſwoim odeśćiu powiedał, nie śmieli ſię pytáć do kądby to odchodźił, ták iż ſię nieiáko Zbáwićiel dźiwuiąc mowił. Powiedam wam, iż od was odchodzę, żaden mię przećię nie pyta do kąd? á ludźie więc rádźiby o wſzytkim wiedźieli, pytáią ſię, záglądáią co ſię w cudzym domu dźieie, co kto robi, choć to do wielu nie należy, ſiebie y ſwego domu niechay káżdy pátrzy &c.

IV.

NIe ćiekáwośći od Vczniow Páná Chryſtuſowych uczemy ſię z ich przykłádu nie śmieiących go pytáć *do kąd idźieſz*, bo ćiekáwość wielce ieſt ſzkodliwa. Ieſt wiele ludźi ná świećie, co ſię wſzędźie

dźie chcą wścibić, pełno ich ná káżdym mieyscu, ále też stáie się że często w nos wezmą. Myśliwcy między innemi sposobámi záiącow ták biią; postrzegszy bieżącego świstáią, wnet ná ow świst záiączek podnośi się ná zádnie nogi słucháiąc, á tym czásem z ptászynki kulá ták ćiekáwego zábiiá. Ewá ná świst wężá piekielnego w Ráiu stánęłá: *cur præcepit vobis Deus*, co ią, y nas dla niey potkáło, wszytkim wiádomo. Co potkáło ćiekáwą Dinę, y to iáwno z Pismá świętego. Powiádáią o iednym rodzáiu ryb w morzu, zda mi się że ietynkámi zowią, ktore ráde bárdzo przypátruią się okrętom płynącym, gromádnie się stáwiáią, ále też wiosłámi od żeglárzow nie iedney dostánie się po głowie, po szyi, po kárku, toż się stáie owym bádáczom, usłyszą, co niechcą. Lotowa żoná chćiáłá widźieć co się dźieie w Sodomie, z ktorey od Aniołow cudownie wyprowádzona, áż się w báłwan soli obroćiłá. Pies u Ezopá porwawszy sztukę mięsá biegł z nią nád wodę, w ktorey mu się táż odbiłá, ow rozumieiąc że tám drugiey dostánie, spuśćił się, owę upuśćił, y tám nic ná dnie nie ználazł. Szkodźi sobie kto ćiekáwy.

V.

POczałem mowić o wypráwie nászey do niebá, przy słowách wypráwuiącego się Páná Iezusá: *Vado ad eum qui me misit*, idę do tego ktory mię posłał. Toż y káżdemu mowić náleży, á miánowićie dobrze, świątobliwie żyć prágnącemu, boć prawdę mowiąc, świát ten nie iest dla dobrych. Iest to świát włásny Austeryarz, po nászemu kaczmarz, káczmárká, szynkárká, w domu szynkownym nie rádny bywa táki przychodźien ktory skromno trzeźwo się záchowuie, nád kufelkiem groszowym piwá śiedźi, krzywo ná tákiego pátrzą, ále kiedy kto z dobrą gębą piiánicá obżártuch zásiądźie, co mu to ná konewce iednę y drugą kreskę przypisze, áż temu y ochoty y mieyscá dosyć. Widźiemy to ná oko w Apostołách Chrystusowych; tych iáko świát przyiął, zá ich náuką iák wiele poszło, iedná druga Prowincyá. Ziáwił się po nich Apostoł z piekłá Luter, áżći mu świát ták wiele mieyscá u śiebie oddał większą część Rzeszy Niemieckiey, Krolestwá Szwedzkie, Duńskie Holándye &c. Czemu to? Apostołowie Chrystusowi święći, trzeźwi, skromni, á Luter iáki piiánicá, wydáie go iedná kurowa śklenicá máiąca w so-

bie cztery pręgi, álbo cyrkuły názwáne Kátechizm Luterski, ná iedney prędze nápisano dźieśięć przykazánia, ná drugiey skład Apostolski, ná trzećiey modlitwá Páńska, ná czwartey Kátechizm do spełnienia. Y tą to sklenicą przepił raz do swego konfidentá Islebiuszá wypiwszy, nálać drugą roskázał, y tę spełnił, á Islebius ledwo do pierwszey pręgi mogł wypić, iest o tym wyráźnie w iego kśięgze názwáney Rozmowy stołowe fol. 166. To tákiemu obżártuchowi świát ták wiele u śiebie pozwolił, á SS. Apostołom, bá y sámemu Panu Iezusowi, kaczmarze, szynkarze, Betleemscy widząc ubożiuchnych Iozefá y Máryą nie przyięli do domu gośćinnego, *Non erat eis locus in diversorio*, muśiał do stáynie bydlęcey, y tám śię národźił Iezus. Alec y ná początku świátá toż było; pierwśi synowie Adámowi Kaim y Abel, Abel dobry y skromny, święty niewinny, długoż go ná świećie? bárdzo krotko, á Kaim y potomstwo zostáwił, y miást nábudował, y nábuiał śię po źiemi, zgoła tu nie mász mieyscá dla dobrych, co nápisano o dworách *Exeat ex aula qui velet esse pius*, toż o świećie *exeat ex mundo*, *vado ad eum* wypráwuyże śię każdy do Bogá do niebá, *vado ad eum &c.*

VI.

Iáko też iest dobrze z tobą Pánu Iezusowi.

PUnkt 1. Po rozmyślániu iáko bárdzo źle bez Páná Iezusá, dźiewnie dobrze z nim, potrzebna rzecz spytáć śię, iáko też dobrze z tobą Pánu Iezusowi Piłátowi, y cáłemu narodowi Pogáńskiemu, á teraz Kátolickiemu, náder dobrze, pieknie z Pánem Iezusem, ále Pánu Iezusowi z Piłatem u Piłatá, á zátym u Kátolikow bárdzo źle u Piłatá biczowány, ćierniem skłoty, ukrzyżowány, zábity, toż go y u Kátolikow potyka, znowu go krzyżuią, biczuią, źle u nich Panu Iezusowi, lubo im u Páná Iezusá y z Pánem Iezusem dobrze. Toż sobie każdy uważay, iákoć dobrze z Pánem Iezusem, że ćię do swoiey wiáry powołał, że ćię obrał zá swego, że ćię Ciáłem nayświętszym karmi, masz od niego zdrowie, masz dobre mienie, masz honor, wszytko to z nimći przyszło. Iákże wzaiemnie to wszytko od ćiebie mu śię nágrádza, czy nie tyśiąc razow lepiey umiałby kto inny korespondowáć Pánu Bogu, zá iego tákie dáry y dobrodźieystwá &c.

Punkt

Punkt 2. Czym się to zwyczaynie dźieie, że źle Pánu Iezusowi u nas, tym, że máło máłe grzechy uważamy, á o wielkie nie dbamy. W domu Piłatowym, to źle naprzod potkáło Páná Iezusá, że ći, ktorzy go przyprowádźili, y prog ſądowey Izby przestąpić zá grzech ſobie mieli, á ná niewinnego inſtygowáć, potwarzy zmyśláć, zá nic nie poczytáli: to ieſt, źle się dźieie u nas Pánu Iezuſowi, defekty máłe tylko do śiebie widziemy, słowo mniey uważne, niećierpliwość, poruſzenie do gniewu, &c. często nas bárdzo turbuie, á záwźiętość ná bliźniego, á zátrzymánie co czyiego ieſt, á zániebánie powinnośći, obligow, ſtanu, powołánia náſzego zá nic, y z tąd wſzytko złe.

Punkt 3. Z tego się nam naywięcey tylko ſpráwowáć potrzebá, co ná nas włożono. Exáminowáć chćiał Piłat Páná Iezuſá o Kroleſtwo, záraz go zbiia z tego Pan Iezus mowiąc: Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá; iákoby rzecz chćiał, nie ieſt moiá powinność po Krolewſku wedle świátá ſobie poſtępowáć, záczym z tego ſpráwowáć się nie mam. Káżdy z tego dáć ráchunek winien, co nań włożono, máłoli wieloli. Pilnieſz się ſtáraymy, áby nam ten ráchunek dobrze wyſzedł, &c.

VII.

O Miłośierdźiu.

MIłośierdźie nád ubogiemi y w łáſce u Páná Bogá oſadza, y ná świećie do ſzczęśćia prowádźi. Grzegorz Swięty przed Papieſtwem był ſtárſzym nád Puſtelnikámi: przyſzedł prośić o wſpomożenie, ieden udáiąc się ná morzu rozbitym, kazał mu dáć Swięty ſześć Szkudow, po náſzemu talerow twárdych, przyſzedł znowu raz drugi, tyleż mu dáć rozkazał: przyſzedł y trzeći raz: á gdy powiedźiał Száfarz, że nie było co dáć, y tylko o iedney przyſtáweczce námienił ſrebrney, ná tey Swiętemu Grzegorzowi Rodźićielká wczoráy ſáłaty przyniosłá, kazał y tę dáć, mowiąc: z Mátką ſię ſię uſpokoię. Zoſtał potym Pápieżem y iáko się námieniło miewáiąc po dwanáśćie codźień ubogich, dniá iednego náráchował trzynaſtu. Záwoła Máiordomá, y rzecze. Czemu nád wolą moię więcey przywołałeś, odpowie mu. Oycze Swięty tylko ich dwánáśćie, przećięſz Grzegorz trzynaſtego widźiał, ktory się

co ráz ná twarzy mienił, dla tego ná osobne mieysce odwiodszy się z owym, pytał coś zacz? odpowiedźiał: iam to on rozbity ná morzu. Iestem ia Anyoł, tobie osobliwie od Bogá dány, to ćię miłośierdźie ná tym urzędźie osadźiło, postępuy w nim do końcá. z Zywotow Swiętych, z Swiętey Kátharzyny.

PRzygotowánia się do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, álbo też uraczenia iego sposob naylepszy iest Pánu Iezusowi zdáć serce swoie, áby on ie sam uczył, iáko mu się ma stáwić, sam ie cnotámi świętemi przyozdábiał &c. Ták święta Kátárzyná powiádáłá o sobie. Náuczył mnie Chrystus, iáki mu mam pokoik w sercu moim wystáwić. Nie może nikt z śiebie lepiey się przygotowáć dla Chrystusá, iáko ten ktorego sam Chrystus gotuie, przyozdábia, przysposábia. Więc tedy káżdy stánąwszy przed Pánem Iezusem z tym się oświadczać możesz. Nie mogę Zbáwićielu moy ia z śiebie zdobydź się ná tákowe ákty, przemysły, nabożeństwá iákie są dla ćiebie godne, lecz ty sam mię przygotuy &c. *doce me &c.*

Ná Srzodę Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

KTo chce (á káżdy powinien) dáć mieysce u śiebie łáskom, dárom niebieskim, poćiechom Duchá świętego ma wszelkie świátowe rugowáć z sercá swego ućiechy, roskoszy, mowi Pan Iezus do Vczniow swoich w Ewánieli świętey Niedźielney: *Expedit vobis vt ego vadam, Potrzebá ábym się od was oddálił, bo ieżeli ia nie odeydę, Duch Swięty nie przyidźie do was.* Y tákże obecność ćielesna, álbo w ćiele ludzkim Chrystusowa byłá przeszkodą do Apostołow Duchowi świętemu? oto ták słyszemy. O dopieroż áfekt wszelki ćielesny skłonność, miłość nieporządna do stworzenia przeszkádza dárom, poćiechom Duchá świętego, y wszelkim od Páná Bogá influencyom. Ná początku świátá gdy y zwierzchne niebieskie, y źiemskie z sobą się łączyły wody, wystáwił Pan Bog firmáment ná to áby był iáko śćianą między temi wodámi, y one od śiebie podźielił: *vt divideret aquas ab aquis.* Niechćiał Bog w iedno łączyć y wyższych, y niższych wod, á dopieroż nie chce w sercu iednym ludzkim mieć łączących się źiemskich oraz y niebieskich deliciy. Pan Iezus nie národźił się *in diversorio*, w gospodźie, w gośćińcu, czemu? bo tám mieyscá dla niego nie było; ále czemu? *Diversori-*

um zwało ſię dla tego y zowie że ieſt *diverſarum perſonarum receptaculum*, y zły, y dobry, y poczćiwy y niepoczćiwy mieśći ſię w gośćińcu, niechćiał zá tym w tákim mieyſcu rodźić ſię Zbáwićiel, wolał ſię do chlewá, do ſtáyni bydlęcey ſkłonić, pewnie ſię nie ſpodźieway człowiecze Páná Iezuſá u ſiebie w ſercu ſwoim, ieżeli w nim *diverſitas* miłośći Bożey, y miłośći złey ſtworzenia, ieżeli ſię ráno w Kośćiele modliſz w Niedźielę, á odwieczor piieſz, ulaſz w karczmie, *diverſorium* tákowym brzydźi ſię Pan Bog. Płácze kto w Kośćiele, á ledwie z niego wynidźie, záżywa krotofil z ſwemi zálotnikámi &c. Duſzy nábożney roſkázuie Oblubieniec niebieſki, áby iego znák hásło położyłá ná ſercu ſwoim. Ci ktorzy ſtrzegą iákiey Fortecy, nie wpuſzczą do niey nikogo, tylko hásło, znák tego czyia ieſt forteca máiącego. Toć ieſt czego chce Zbáwićiel po káżdego práwowiernego duſzy, áby nie przypuſzczáłá nikogo, tylko co nieśie z ſobą imię iego, znák iego &c.

II.

CI co ſą ná zwierzchnośći powinni w poruczonych ſobie znośić y to co ieſt dobrego, y to co nie ieſt do ukontentowánia onych. Dał z ſiebie przykład tákiey ćierpliwośći Pan Iezus między Vczniámi ſwemi máiąc zdraycę Iudaſzá, przyimował iáko y drugich brudy nog iego w ręce ſwoie Nayświętſze, ćierpliwie go znośił, áby go był náprawił, á to ná náukę wſzytkim przełożonym, áby podobnie z ſwemi poddánemi poſtępowáli. Iob ſpráwiedliwy powiedźiał, że *Gigantes gemunt ſub aquis*, olbrzymi ſtękáią pod wodámi: toieſt, Przełożeni, Pánowie, Monárchowie, ná ktorych głowy złożone ſą wody, toieſt ludźie, *aquæ multæ, populi multi*, częſtokroć ulegáć, utyſkowáć muſzą. Wiádome ieſt w Piśmie świętym morze miedźiane w Kośćiele Sálomonowym, to ieſt náczynie wielkie, ná grzbietách 12. wołow ſię wſpieráiące: co żywo ſię obmywáło w owym náczyniu, á woły y wodę y brudy dźwigáły. Są figurowáni przez tych wſzyſcy Przełożeni, goſpodarze; wſzytko ſię o ich głowę opiera, y dobre, y złe. Iákob Pátryárchá widźiał drábinę do nieba od źiemie ná kámieniu wſpártą, po ktorey y wſtępowano y zſtępowáno ná doł: przez ten kámień rozumieć ſię ma Chryſtus, ktory ſię názywa *petra, lapis angularis*. Oto ten kámień dźwi-

ga y *ascendentes* y *descendentes*; y postępuiacych w cnoćie do doskonáłośći, y od niey odstępuiacych: to iest, y dobrych, y złych toleruie. Niech się tey ćierpliwośći ucza Rodźicy, Przełożeni: muśi bydź że się pod niemi znayduią y tácy, y owácy, y dobrzy y źli, ile można znośić, ćierpieć, prowádząc y złych do dobrego.

III.

NIe zda się podobáć Chrystusowi że go żaden z Vczniow nie pytá, do kąd idźiesz. Ale nierownie bárdźiey niepodoba się, kiedy grzesznik przed grzechem nie pyta się do kąd idźie, grzesząc do kąd się udáie. O pewnie zátámowałby nie ieden drogę swoię do grzechu, gdyby uważył ná iáką biedę dostáie się grzesząc: że idźie walczyć z Pánem Bogiem, że idźie y dostáie się ná wielkie niebespieczeństwo, że się od Páná Bogá oddala, że do piekłá postępuie. Prosmy Bogá, áby raczey przedtym szyię káżdy złámał, áby oszálał áby mu się wszytkie mysli w głowie powáryowáły; niżeli w nich krok ieden miał uczynić do obrazy Boskiey &c.

IV.

POniewaz ták iest, iż żyćie násze ná tym świećie iest droga do Oyczyzny niebieskiey, *Vado ad eum*, y że ten świát iest nam iáko obcem kráiem, cudzą źiemią, toć nam trzebá się rozumieć bydź tu iáko w cudzym á nie w swoim kráiu, w cudzym á nie swoim domu, á dla tego bárzo skromnie, spokoynie, postępowáć sobie. Owi Panicowie náśi młodźi, co tu w Polszcze szumieią, bráwárye robią, tego y owego háłásuią, miánowićie w zbiory Oycowskie wszedszy. O nie tákiemi oni byli, álbo są gdy w cudzych kráiach zostáią, skromni, spokoyni, bo wiedzą że tám nie ich Oyczyzná, prędko bez respektu poskromią. Komornik, komornica pod gospodárzem zostáiąc ćicho się sprawuie, spráwowáć dźiećiom, czeládźi każe. Zydźi ták skromni, nikogo nie záczepią, bo tułáczámi są. O niechby ieno ći zdraycy znowu ośiedli iák w Ieruzálem, obaczylibyśmy iákby się z Chrześćiánámi tám obchodźili. Vważánie cudzego domu, cudzey kráiny wielka iest do skromnośći pobudká. Chrześćiánie, Kátolicy, poki pod Pogánámi, y między Pogánámi byli, nie chodźili ták iak teraz náśi z obuchámi, pistoletámi, rynsztunkámi. Wchodźili do Kośćiołá, po ulicách się pokázowali z Koronká-

ronkámi, kśiążeczkámi, ćicho, skromnie: ták iż niewierni sámym ich uyrzeniem do wiary się świętey náwrácáli. Lucianus święty był ták skromny ná weyrzeniu, że Maximiánowi Cesárzowi odradzano z nim w oczy mowić, ále tylko przez zasłonę. O teráźnieyśi Chrześćiánie, ták ná powierzch zuchwáli, ánimuszni, w Kośćiele w konwersácyi nieskromni, pewnie nikogo nie zbuduią, nie náwrocą, iżeli nie odwrocą. Zrządći to Apostoł pilno upomina, *modestia vestra nota sit omnibus hominibus*. Skromność wászá, niech będzie wszytkim wiádoma. Fránćiszek S., láiczkow, bráćiszkow, wysyłáiąc wiec między ludźie mowił, idźćie każąc, nie żeby byli mieli wstępowáć ná ámbony, kátedry, ále skromne ich chodzenie, poglądánie miáło stáć zá Kazánie, náukę &c. Tákże żyimy iáko przystoi ná Chrześćiáninà iáko przystoi ná tych ktorym Pan Iezus sam zálećił cnotę pokory, ćichośći, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde.* Iáko ná ostátek przyzwoita tym co do Oyczyzny swoiey śpieszą, á nie żyią iák w właśney kráinie &c.

V.

Niechwalebni są ludźie dworni, ćiekáwi, bo się im częśćiey *picta* niż *solida*, iáko mowi Chryzostom swięty podobáią, nád iáką trászką godźiny trawią, á poważnych rżeczy zániedbywáią. Herod niezbożny Páná Iezusá pytał się o wielu rzeczách mniey potrzebnych, áż ni słowá mu Pan Iezus nie odpowiedźiał, y Zbáwićielá przed sobą máiąc, zbáwienia nie dostąpił. Syrákuzow miástá dobywał nieprzyiaćiel, á Archimedes Mátemátyk liniykámi się zábáwia, dáią znáć Archimedesowi, nieprzyiaćiel szturmuie, przećię on linie formuie. Dáią znáć, iuż ná murách, przećież on rysuie, iuż bramy opánował, iuż w mieśćie, nic o sobie Archimedes, áż nieprzyiaćiel nápadł, wźiął, zwiazał Archimedesá przy liniách. Seneka dyszkuruie, iákiby to był człowiek ktoryby w ten czás gdy miásto bierze nieprzyiaćiel, gdy co żywo do broni się bierze, áby árgumentá zádáwał, *hoc habe quod non amisisti*, czegoś nie utráćił to masz, rogow nie utráćiłeś, toć tedy masz rogi głupcze nie do árgumentow, ále do orężá, do kámieni. To to ćiekáwi ludźie, *quibus magis placent picta, quam solida*. Nie bądźmy tákiemi, áni owemu psu u Ezopá podobni, ktory dostawszy gdźieś sztuki mięsa pobiegł

biegł z nią nád wodę przezroczystą, tym czásem w wodźie iáko zwyczay oważ sztuká się odbiiaiąc pokazáłá, á ieszcze przez wodę większą, po nie co prędzey spuśćił się owę upuśćiwszy, ktora upłynęłá. &c.

VI.

Zle bardzo bydź świątobliwym po Zydowsku.

PVnkt 1. Gdy powroćił pieniądze Iudasz, uczynili rádę żydźi co z niemi czynić: mowili tedy, że się ich do skrzynki Kościelney kłáść nie godźi, álbowiem *pretium sanguinis est*; oto iáka świątobliwość, pieniędzy mieszáć z drugiemi Kośćielnemi że zá krew były, zá grzech poczytáią, átez krew wylewáć, ná śmierć nálegáć, świádectwá zwodźić, y bezecne szkárádnośći robić zá nic! ćiż przestąpienie progu do izby sądowey Piłátowey zá grzech rozumieią, á skárżyć, á wołáć ukrzyżuy, ukrzyżuy zá nic. Náśláduią ich wszyscy co opuśćić zwyczaynych co paćiorkow, pobudźić się do niećierpliwośći, wymowić słowo prozne, zá grzech wielki sobie poczytáią, á trwáć w iákim złym nałogu, nie czynić dosyć powinnośćiom swoim, żyć z zgorszeniem drugich, nic sobie nie ważą, zła záiste świątobliwość; nie náśláduymy iey, strzeżmy się. y máłych defektow, ále więcey szkodliwszych &c.

Punkt 2. Nie bądźmy pokorni po żydowsku: Oto sámi Przełożeni, stárszyzna prowádźiłá związánego Páná Iezusá do Piłátá: iaka pokorá! zwyczaynie złoczyńcow nikt poczćiwy nie prowádźi, ále przeklęta pokorá; uniżyli się, áby się ze złośći, iego zniewag, sromoty nápátrzyli, z niey się ućieszyli. Pokorá we złym, zła, źle bárdzo nie brzydźić się hultayską, kompánią záśiádáć rowno z mniey uważnemi, báwić się nie przyzwoitemi swemu stánowi postępkámi, pokorá niechwalebná, trzebá się tu ważyć, trzebá o sobie więcey rozumieć, że do tey nie náleżysz kompánij, że to przećiw stánowi y powołániu twemu &c.

Punkt 3. Przemyślni ná złe żydow náśláduią, ktorzy przed Piłátem skárżą Páná Iezusá o Krolestwo, o podatki, o bunty, iáko przed świecką źwierzchnośćią, á przed Káifaszem o Kośćioł, o gwałcenie świąt, o práwo Moyzeszowe. Dowćip, ále ná złe; nie náśláduymy go, bądźmy przemyślnemi, ále ná dobre &c.

VII.

VII

o Miłośierdźiu.

MIłośierdźie nád potrzebuiącemi, że śrzodkiem iest do nábyćia szczęśćia y ná tym świećie, wczoray śię mowiło, y dźiś drugą potwierdza śię Historyą. Iustinus Cesarz wyprawił do Antiochij trzęśieniem źiemi zruinowáney Efremá Senatorá wschodnich Kráiow, ná restauracyą, ná ktorą záćiągnąwszy wielu robotnikow postrzegł nád iednym oszárpánym, odártym, w południe, gdy drudźy iedli, nie iedzącym, ále iákoby záśypiaiącym kolumnę iákąś ognistą, co widźiał raz y drugi, y więcey, y dla tego dniá iednego wźiął owego ná examen coby zacz był? gdy śię długo przyznáć niechćiał, pod sekretem náwet powiedźiał. Iam był Biskupem tego á tego miástá, dobrowolnie od Infuły ubiegłem, á ná prácowite to życie udáłem śię. Y tobie Efremie opowiedam, że ćię Pan Bog temu miástu przełożonym bydź náznáczył, za te ktore czynisz miłośierne uczynki: w nich tylko pomnáżay śię &c.

z Zywotow Swiętych, z S. Filipá Nereuszá.

SWięty Filip Nereus, wielki święty, w pánieństwie nienáruszony, w modlitwie w prácách dla zbáwienia ludzkiego nie przekonány. On wieczorne wRzymie postánowił nábożeństwo, dla oderwánia ná ten czás od kompánii, konwersacyi niedobrey. Miłośći Bożey ták był pełen, że iey serce otrzymáć niemogąc, żebrá śię pádáły; á iednák ná káżdy dźień tę protestácyą czynił. Pánie Boże moy, strzeż śię mnie dźiśiay, pewnie ćię zdrádzę, ieżeli ty mnie ręki twoiey umkniesz, upádnę. Z tąd náuká, iáko sobie nigdy dowierzáć nie trzebá, iáko wszytkie swoie stáránia ná Paná Bogá spuszczáć.

Druga.

PRawdźiwy káżdy sługá Boży powinien śię stáráć o serce przestronne ku Pánu Bogu, y bliźniemu, miłośćią rozszerzone. Filip święty Nereusz iáko wielkie do chwały Bożey pomnożenia, wynálazki uczynił, ći niech świádczą co w Rzymie byli, codźiennie tám exhorty, cztery po południu nábożeństwá wieczorne, ná oderwánie od świátowych, nocnych záśadek, dyscypliny w Kongregácyi, w konfessyonáłach ustáwicznie śiedzący, y wiele innych sposobow nábożeństwá. Z kąd to? miał wielkie, szerokie

ku Pánu Bogu y bliźniemu ſerce, ták iż kośći, żebrá przy nim pádáły ſię, podnośiły &c. Ci co máło co czynią dla Páná Bogá, máłego ſą ſercá, ſzczupłego &c.

Ná Czwártek Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

BYdź dobrym, ſpráwiedliwym, nábożnym dla tego że doglądáią, każą, nápominaią, ieſt cnotá tákowa, ſpráwiedliwość &c. wielce niedoſkonáłá. Pan Iezus powiáda Vczniom ſwoim, że Duch święty ſkoro przyidźie ná świát, będźie kárał, ſtrofował świát z grzechu, z nieſpráwiedliwośći *arguet mundum de peccato & juſtitia*: że grzech będźie ſtrofował, nie dźiw, ále o ſpráwiedliwość? ieſt śię czemu zádźiwić. Ale ſą rożne defektá y w ſpráwiedliwośći, á ten pierwſzy ná dźień dźiśieyſzy uważaymy. Kiedy kto dobry, ſpráwiedliwy, ćichy, ſkromny, tylko dla tego że każą, doglądáią, upominaią. Między Krolámi Izraelſkiemi kłádą Ioáſa Krolá bárdzo dobrego, báłwochwalſtwá znoſzącego, á przećię od Bogá odrzuconego. Czemu? bo tylko był dobry, bogoboyny ná ten czás, kiedy go Ioiádá naywyżſzy Biſkup doglądał, upominał. *Fecit Ioias rectum coram Domino cum eſſet cum eo Ioiada Sacerdos.* 4. Reg 12. Iáko ten umarł, wſzytek inákſzy, dobroć, ſpráwiedliwość iego dla nápomnienia. Duſzę nábożną chwali Piſmo święte, ztąd oſobliwie, że *per noctes in lectulo ſuo* w nocy ſzukáłá oblubieńcá ſwego, to ieſt nietylko we dnie, kiedy wſzyſcy widźieli, nietylko w Kośćiele, ále y w nocy, y w pokoiu ſwoim, oſobno ſámá tylko zoſtáiąc ſzukáłá Páná Bogá, modliłá śię, nábożna byłá. Mágdálená wielce świątobliwą y kocháiącą śię Páná Iezuſá pokazáłá, kiedy zá żywotá iego drogie oleyki ná głowę y nogi iego wylewáłá, y inne akty nábożne czyniłá, ále ieſzcze więcey świątobliwſzą, kiedy toż y po śmierći iego czynić chćiáłá, kiedy go w grobie z tákowemiż drogiemi máśćiámi ſzukáłá, kiedy nie widźiana od niego, toż co y przedtym czyni. Nie może śię wychwalić Piſmo święte onych troygá páchołąt w piecu Bábilońſkim nie zgorzáłych, ztąd oſobliwie, y ná ten cud około śiebie záſłużyły, y ták wielce rozsławione zoſtáły, że w Bábilonie będąc w Pogáńſtwie, bez Kośćiołá, bez Kápłáná Páná Bogá nie odſtąpiły, iego imię uznawáły, żadnym námowom oddalić

śię od

śię od prawdźiwego Bogá nie dáły. Toto iest doskonała spráwiedliwość, bez oká zwierzchnego, bez inspektorá. Elizeusz wielce prágnął dwoiákiego duchá Eliaszowego: *Fiat in me spiritus tuus duplex*. Otrzymał, ále áż po odeśćiu Eliaszowym. Eliasz był Mistrzem Elizeuszowym, po nim dopiero odebrał czego prágnął: bo snáć ták dobry sam był przez śię, álbo ieszcze lepszy, bez oká Eliaszowego, iáko y po nim, w ten czás tedy ten dar zásłużył. Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie iest nas widzący y iák nie widzący iest przytomny, y iák nie przytomny, iest słyszący, y iák niesłyszący, widzący, przytomny, słyszący, bo tenże iest ktory y iáki był żyiąc tu ná źiemi, y teraz w niebie kroluiący, ále śię zákrył, ták iákoby nie był. Nam ták śię záchowáć potrzebá, iáko gdyby ná nas ćieleśnie pátrzył, á ieszcze bárdźiey że ták nie pátrzy dla większey zásługi żey przed zásłonionym skromni, dobrzy iesteśmy &c.

II.

KOmu Pan Bog dáie, ten też dawáć drugim powinien, że Bog Oćiec dáiąc wszytko Synowi w ręce swemu, dał mu moc y władzą ná oczyszczánie, uwolnienie, obmywánie od mákuł zmázy grzechowey, dla tego *lavit discipulorum pedes*: udźielał tego oczyszczenia drugim. Dał mu Oćiec ćiáło, duszę, krew z náturą ludzką; dał toż wszytko w Nayświętszym Sákrámenćie swoim: *cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Dáie z śiebie náukę, ábyśmy tę osobliwą pobudkę mieli do dawánia, żeśmy też sámi wźięli; to cokolwiek mamy, nie od śiebie, ále od Páná Bogá, y toć iest co mowi Apostoł: *gratis accepistis, gratis date*, iákośćie sámi wźięli, ták też drugim dáwayćie. Zbáwićiel powiedźiał, że *błogosłáwieni ubodzy w duchu; beati pauperes spiritu*, rozumieć śię ma o tych, ktorzy máią dobr wiele, ále ták, że rozumieią, iż iáko sámi wźięli, ták też rozdáwáć powinni. Nie máią zá swoie własne tego, co máią. Y toć iest co mowi ieden z Doktorow świętych; ubodzy gdy od ćiebie czego proszą, nie proszą iáko sobie własnego, lecz od Oycá niebieskiego tobie udźielonego. Nábożny ieden ták śię z Pánem Iezusem umáwia: wźiałeś Pánie moc oczyszczenia, rozgrzeszenia, oto ia zmázány, oto grzeszny.

III.

Quo vadis? do kąd idźiesz, gdy do Nayświętszego Sákrámentu idźiesz, idźiesz do prawdźiwego Bogá y Odkupićielá twego, idźiesz do tego ktory ná prawicy Oycá niebieskiego śiedźi, ktory w żywoćie Nayśw: Pánny dźiewięć Mieśięcy spoczywał, ná krzyżu zá ćiebie umárł, sądźić ćię będźie y karáć. Słuszna záwsze tę reflexyą czynić kiedy idźiesz lub do Komunij, lub zá procesyą, lubo do chorego z Nayświętszym Sákrámentem. A to dla pobudzenia w sobie uszánowánia uczćiwośći, pokory, nábożeństwá &c.

IV.

CHćebyśmy śię zá podrożnych, zá wędrownych nie poczytáli, Pan Iezus zá tákich nas chce mieć, kiedy nam dla tego wiátyk wystáwił, toiest pokarm, chleb niebieski w Sákrámenćie Nayśw: Iuż to wszytkim wiádomo że Nayświętszy Sákrament názywa śię wiátykiem, iest záiste, ále nie tylko dla umieráiących, lecz y dla tych ktorym łáska Boża użycza ná láta wedle woli swoiey nayświętszey zdrowia, áby postępowáli, y tym pośileni wiátykiem zbliżáli śię *vadant ad Deum*, do Bogá Oycá stworce swego. Chćiał to ieszcze Zbawićiel lepiey wyráźić, kiedy nietylko duchownym, lecz y ćielesnym chćiał bydź wielom świątobliwym duszom pokarmem. Ták Ludwiná S. Kátárzyná Seneńska, y innych wiele żyły, prawie pośi one, karmione Nayświętszym Sákrámentem, o czym historye. Ale známienitsza o iedney pobożney mátronie, ktora do Nayśw: Sákrámentu wielkie miáłá nábożeństwo zeznáwáiąc przed swym Spowiednikiem że po Komunij iákby śię náiádłá, ták śię czułá pokarmu niepotrzebuiąca, y kiedy iey Kápłan roskazał, áby co Niedźielá tylko Komunikowáłá, to czyniąc, cáły tydźień przetrwáłá nie iedząc, gdy ták wielekroć od Niedźiele do Niedźiele nie iádáłá, á to Spowiednikowi powiedźiałá, ow doniosł tę rzecz Biskupowi, ktory iáko mądry obawiaiąc śię w tym iákiego oszukánia, kázał iey dáć iedney Niedźiele prosty komunikánt, po owákiey komunij, gdy powroćiłá z Kośćiołá niezmiernie łáknąć poczęłá, zturbowána rozumieiąc że w on dźień niegodnie komunikowáłá, przybieży do Kápłáná żáłuiąc y opowiádáiąc odmiánę. Vznał dopiero ow, że w niey Nayśw: Sákrament nie tylko duszným ále y ćielesnym był po-

kar-

karmem. Komunikował ią prawdźiwie Ciáłem Iezusowym, zno. wu iak násycona odeszłá; iest tedy wiátykiem pośilnym Iezus w Nayśw: Sákrámenćie práwowiernym, idźmy nim pośileni &c.

V.

GDy Iozef święty z Nayświętszą Pánną przynieśli raz pierwszy do Kośćiołá Dźiećiątko Páná Iezusá, wźiąwszy go Symeon Ká plan ná ręce, powiedźiał to o nim: *Ecce positus est hic in signum cui contradicetur: Będźie ten celem, przećiwko ktoremu co żywo zmierzáć będźie.* Ieżeli się to kędy werifikuie iáko o Pánu Jezusie w Nayśw: Sákrámenćie, gdźie to iák do celu, bo też ták cyrkułcelowy málują, zmierzá złość Heretycka, Zydowska, Pogáńska, szperáiąc, przetrząsáiąc ćiekáwie y dwornie tę głęboką táiemnicę: iuż to mowią: á iáko rzecz można áby iedno ćiáło ná ták wielu mieyscách, Kośćiołách, ołtárzach oraz bydź mogło. Lubo wiedzą że iednego z czásu był Pan Jezus ná práwicy Oycowskiey w niebie śiedzący, y Páwłowi świętemu ieszcze przed náwroceniem w drodze się pokázuiący, mowią; iak podobno áby cáłe ćiáło w máluśkiey mogło bydź hostyi, lubo y to pewná że w máluczkiey oká ludzkiego zrzenicy rozległe lásy, gory, morza się mieszczą. Mowią dáley, że to tylko przy używaniu iest ćiáło, á potym bydź przestáie, á zátym ániмu się kłániáć, ani procesyi odpráwowáć nie potrzebá. Ale czy nie oczywistá prawdá, iż przed pożywániem iuż było Ciáło Páná Iezusowe w rękách iego gdy mowił: *To iest Ciáło moie.* Tyśiączne inne dworności sobie z tey Nayświętszey táiemnicy czynią: iáko y to, że (mowią) nie przyzwoita áby Bog był pożywány od ludźi, á czemu przećię, był biczowány, krzyżowány &c: tákowym się ćiekáwym dyskursom trzebá obáwiáć podobnego czego, iák motylom onym, álbo niesytkom, ktore iák tylko świecę zapalą ná stole, záraz do niey się zláráią, przez ogień przelátuią, a w nim też y gorzeią. Pan Jezus w Nayśw: Sákrámenćie *ignis consumens est,* nie ogniem iego miłośći, ále spráwiedliwośći tak się áby nie był spaleći báć a ze Tylko się nie ostrożnie dotknięto Arki stározákonney, dwornie ná nię weyrzano, kilkádźieśiat tyśięcy ludźi pomárło. Naylepsza rzecz poddáć rozum swoy, wierzyć Pánu Jezusowi mowiącemu: *To iest Ciáło moie, to iest Krew moiá &c.*

VI.

PVnkt 1. Chrześćiáńſka ieſt z káżdey rzeczy chwálić Páná Bogá; żydźi zewſząd ſzukáli okázyi utrapić Páná Iezuſá: náuczał, to ſzemráli, z kąd ten co umie? gdźie ſię uczył: pobudzał náuką ſwoią ludźie do pokuty, to oni, buntownikiem ieſt, tumulty robi. Gálileią obchodźił, wśi, miáſtá, miáſteczká, tylko to usłyſzeli, záraz ztad pobudźili ſię prowádźić Páná Iezuſá do Herodá, ktory od Piłátá ſtał dáleko. Otoż to żydowſka zewſząd bráć okázya do utrapienia Páná Iezuſá: á záś dobrych Chrześćian z káżdey rzeczy bráć okázya do chwały Bożey, z kwiatkow z drzew, z niebios, z słońca, mieśiacá, gwiazd, mrozu, źimná, ćiepła. Słuſzna tu záśpiewáć z Pacholęámi Bábilońſkiemi: Błogosławćie wſzytkie dźiełá Pánu, wychwalayćie niebioſá, elementá, wody, gwiazdy &c.

Punkt 2. Kto rad widźi Páná Iezuſá w chwale, chwalebnego, Pan Iezus mu wielkie pokázuie fáwory, łáſki &c. Czemu Herodowi prágnącemu ſiebie widźieć, prágnącemu znákow iákich ſwoiego Boſtwá, nic tákowego nie pokázuie, bo go prágnął widźieć nie chwalebnego lecz związánego, znieważonego, nie prágnął go widźieć w chwale, nie prágnął widźieć chwały iego; nie godźien tedy żadnego fáworu Boſkiego, nie godźien łáſki Chryſtuſowey. Więc káżdy ſtáray ſię w Kośćiele, między ludźmi ná káżdym mieyſcu czynić wſzytko, ná rozmnożenie chwały Boſkiey, ná ozdobienie Kośćiołá Bożego, ołtarzow, áparatow &c. czynić. Fráńćiſzek święty, Ignácy, z ſwoiemi słyną znákámi, bo wſzytko ná chwałę Bożą, *ad majorem Dei gloriam &c.*

Punkt 3. Stáráć ſię pilno trzebá od ludźi, odchodźić lepſzemi. Nie iáko ieden ſkárżył ſię, *quoties inter homines fui, minor redij.* Pan Jezus ze dworu Herodá wychodźi w bieli, ná znák niewinnośći &c. O tákći káżdy; będźieſz u Dworu, ná pośiedzeniu między ludźmi, ſtárayże ſię z támtad dobrym, ſkromnym wychodźić, żeby nie mowiono, bodayże ten z przećiwnemi nie śiedźiał, boday go nie mieć u ſiebie &c.

VII.

o Miłosierdźiu.

A Coż nas więcey do miłośći Páná Iezuſá, do czći, ukłonow, y uſzánowánia iemu pobudza? iáko miłośierdźie, to ktore w

Nayśw: Sákrámenćie zostáiący nam pokázuie. Nic tu dla siebie, tylko dla nas, dla nędze nászey, áby nas karmił, áby nas ćieszył, áby umieráiących w drogę wieczności wyprawowął, ná to zostáie, między námi mieszka, ieżeli tedy miłośierdźie wielom iest okázyą do szczęśćia, do honoru, do fortun, dálekoż miłośierny Jezus wyćiąga od nas więcey poszánowánia, czći, rewerencyi &c.

z Zywotá świętey Pudencyánny.

INni tę świętą zowią *Potentiana*, chodzą te z sobą pospołu tytuły *Pudentiana* y *Potentiana*, gdźie iest wstyd, wstrzemięźliwość, tám iest śiłá y moc, władza, zdrowie dobre, gdźie nie wstyd, nie wstrzemięźliwość, tám y złe zdrowie, słaba komplexyá, choroby brzydkie. Ale o śile wedle ćiáłá mowiąc iest historya ieszcze zá Pogáństwá, iż okręt ieden ná piasku uwięzły, żadnemi máchinámi nie poruszony, pásem iedney Panienki łátwiuchno był do brzegu przyćiągniony. *Pudentiana* iest oraz *Potentiana* wstydliwa Pánienká, poczćiwa, może zwabić do siebie więcey áfektu, przyiaźni, niż z bogatym posągiem. Takowe Pudencyány przedtym sobie mężowie kupowáli: iedná spytáná co zá posąg wniosłá? odpowiedźiáłá *pudicitiam*, wstyd; ále y młodźieniec wstydliwy, czysty, wstrzemięźliwy, ma záwsze łáskę u Páná, ma ná dworze, ma wszędźie, mowi Psálmistá boiącego się Páná Bogá, *Potens in terra semen.* Tá święta Pánienká z śiostrą swoią Práxedą, będąc bogátemi Pánienkámi, od Rodźicow odumárłemi máiętność swoię wszytkę ná ubogich, ná pogrzeby świętych ćiał Męczennikow, ktorych ná ten czás w Rzymie śiłá było, obroćiły. Iest co uważyć że Pan Bog chćiał, áby ćiáłá świętych od Pánienek, od Matron, iákie były Lucyná Pryscillá, y inne y te dźiśieysze, grzebione, chowáne były. Ieżeli świętych ćiał, żeby się czyste ręce dotykáły chćiał Pan Bog; dáleko więcey chce áby się Przenayświętszego Ciáłá Iezusowego ręce czyste y sercá, y ustá niepokaláne dotykały &c.

Ná Piątek Niedźielę IV. po Wielkieynocy.

IEst co uważyć że powieda Zbawićiel iż Duch S. przyidźie y ná strofowánie dobrych, *arguet mundum de justitia.* Czy też to y dobrzy mogą bydź strofowáni? mogą, áto tákowi kiedy są dobremi

tylko powierzchownie czyftemi, á wewnatrz pełno myśli, imáginácyi nieforemnych powierzchownie pokornemi, mowiącemi, żem proch, źiemiá, grzefznik, grzefznicá, niechże im to kto mowi, obaczyfz iák fkoczą uymuiąc fię o honor, powierzchownie ćichemi w oczách obcych, á w domu lwámi, niedźwiedźiami, godni tákowi ftrofowánia; bo fą podobni owemu gofpodarzowi, ktory przyimuiąc gośćia známienitego, pokáże mu pałac, zewfząd z zwierzchu ozdobny, śień, izbę ftołową pięknie obitą, á pokoy w ktorym go złoży wfzytek śmiećiámi żárzucony, páięczyny pełny. Pokoiem Bofkim ieft ferce náfze, ieżeli w nim złego pełno, zá nic powierzchowna poftáć &c.

Powtore. Y wewnętrznie tylko dobrzy, á powierzchownie źli, godni ftrofowania, bo Pan Iezus rofkázuie, áby y po wierzchu widźiał káżdy dobroć, fkromność bliźniego: *Sic luceat lux vestra, vt videant opera vestra bona.* Nie ieden owo befpiecznie fobie poftępuie, żártuie, konwerfuie, mowifz mu, á ow, o ia do fercá tego nie przypufzczam &c. Dobrze że do fercá nie przypufzczafz, ále y po wierzchu złych obyczáiow nie pokázuy.

Potrzećie. Dobrzy politycznie tylko, co to z nábożnemi nábożeńftwo pokázuią, z świátowemi, świátowość, ákomoduią fię káżdemu, godni ftrofowánia: bo ći fą podobni owym żebrákom, co łátámi rozmáitemi fuknią fwoię łátáią, żeby iáłmużny prędzey doftáli.

Náoftátek. Y tákowi dobrzy nágány, ktorzy w tym tylko dobroć fwoię zákłádáią że nie fą iáko cudzołożnicy, rozboynicy, złodźieie, á więcey też nic. Ták fię bydź dobrym przechwalał ow Fáryzeufz ktory mowił, nie ieftem iáko cudzołożnicy, iáko rozboynicy, dźiefięćinę dáię, á co więcey? nic, y dla tego iedno uderzenie w pierśi iáwnogrzefzniká zwyćiężyło iego wfzytkę świątobliwość. Trzebá coś więcey dofkonáłośći, toieft między dobremi celowáć. Iobá fpráwiedliwego chwali Pifmo święte, nie z tąd tylko że był lepfzy nád Hufitow, pogánow, ále że był lepfzy nád wfzytkich *orientales*, toieft bogoboynych &c. Chwali dufzę nábożną oblubieniec, że iey cnoty świątobliwośći *odor super omnia aromata,* celował między wfzytkiemi woniami, oleykámi. Máłá to rzecz

prze-

przewyższáć cnotą nierządnicę, złodźieiá &c, ále dobrych, pocżćiwych ieszcze większą dobroćią przewyższáć, według tego co upewnia Apostoł: *Æmulamini charismata meliora.*

II.

POkorá nikogo nie uniża, ále y owszem wynośi, wywyższa. Pan Iezus kiedy się srodze uniżył, upokorzył, czołgáiąc się po źiemi, nogi Vczniom swoim umywáiąc, drudzy ich w ręce swoie przyimuiąc, w ten czás Piotr święty zádumiewa się ná iego godność, dostoieństwo, y woła, *Pánie ty mi nogi umywasz!* nie umnieyszyłá nic z godnośći Iezusowey pokorá u Piotrá świętego y owszem przed nim Páná Iezusá uwielbia. Y toć iest co mądrość Przedwieczna o sobie wyznałá, przyrownawszy do iáworowego drzewá przy wodách: *quasi plantanus juxta aquas.* Iáworowe drzewo naywyższe: Pan Iezus przy wodách, ktoremi nogi umywał, podniosł się wysoko; bo pokorá wynośi, wywyższa. Sámuel w dom Izáiego wszedszy, y tám ná Krolestwo z iego synow wybieráiąc zásiadł. Stáwáli przed nim urodą, státurą záleceni ieden po drugim, á Sámuel śiedząc mowił; nie tego, nie tego Pan Bog obrał, áż gdy ostátniego naymnieyszego od trzody przywołał Oćiec Dawidá, rzekł Pan Bog do niego *surge*, wstań, tego námáść, ten iest, o ktorym ia tobie powiedźiałem. Iest co uważyć, że wstáć do Dawidá Sámuelowi każe, iákoby śiedząc nie mogł dostáć do głowy iego: czym się nád drugich wyniosł? pokorą, máluczkośćią, pokorá wynośi, toć samże ten Dawid wyznáł, kiedy iuż Krolem zostawszy mowił; iam był naymnieyszy o Boże, á tyś mnie podwyższył. Dla tego iż naymnieyszy podwyższony lud Izráelski w Bábilonij poniżony, mowi o sobie; *Super flumina Babylonis illic sedimus, super*, nád rzekámi, wodámi śiedźieliśmy, nie *infra*, bo uniżenie nie uniża. Strzeżmy się hárdośći, pychy, ustępuymy łácno drugim.

III.

DO kąd idźiesz, gdy umierasz. O drogo strászna, niewiádoma, ćiemná, nikomu nieznáioma; iáka ná ten czás wątpliwość, iáki strách, gdźie się udáć, ná ktorą się stronę obroćić. Ci co po lat kilkádźieśiąt żyli, widzą iáko látá swoie strawili, wiádome im

ſą drogi, iáko ie przeſzli, iáko odpráwili: ále tá oſtátnia naytrudnieyſza ktorą idą *quo vadis* gdźie záidźieſz nie wieſz. Proś káżdy ukrzyżowánego Páná Iezuſá, áby kiedy mu ſię umieráiącemu pokaże, záraz go z ſobą záprowádźił do korony wieczney &c.

IV.

V*Ado ad eum qui miſit me. Idę do tego ktory mię posłał.* Ták o ſobie Pan Iezus, ták y my wſzyſcy mowić powinniśmy, á z tąd ſię pokázuie, że káżdy człowiek w poſelſtwie iákoby wysłány ieſt tu ná ten świát od Páná Bogá, y ma ſię ſpráwowáć iáko ná poſelſtwie Poſeł od iákiego Monárchy Krolá, Páná, ſpráwuie ſię *punctualiſſime* według ordynánſu pryncypáłá ſwego, tą drogą iedźie ktorą náznáczono w poczćie, w tákiey áſiſtencyi, to tylko ſpráwuie, roſkázuie, co mu zlecono, poty ná mieyſcu zoſtáie, poki mu bydź náznáczono, Ateńſcy posłowie wysłáni w legácyi, lubo wſzytko dobrze ſpráwili, z dobrym dźiełem powroćili, tylko że inną drogą iácháli, niżeli im było náznáczono, ná gárdło ſą ſkáráni. Toć ieſt o co ſię y nam wſzytkim ſtáráć potrzebá, áby *legatione functi* powroćiliśmy do Páná Bogá od ktoregośmy posłáni, we wſzytkim iego wolą ordynánſe wypełniwſzy. Náznáczył Pan Bog káżdemu tę álbo owę drogę; to ieſt ten ſtan, tę kondycyą, náznáczył tylo dobrego mienia, áſyſtencyi, ozdob, ſplendorow, náznáczył ſtoł doſtátni, álbo ubożſzy, trzebá wedle woli Boſkiey we wſzytkim ſobie poſtępowáć y ſtáráć ſię áby naymniey nie odſtąpić od tego co Pan Bog chce. W miáſtách wielkich zegáry, y zegárki wſzytkie ſtoſuią ſię do zegáru pryncypálnego, wedle niego bieg ſwoy odpráwuią, godźiny, kwádránſe wybiiáią. Zegárem nayporządnieyſzym ieſt wola Boża, do niey zegáry máłe to ieſt, wole náſze, niech ſię ákomoduią, Słonecznik záwſze ſię ku słońcu obrácá, choć go y promieniami ſwoiemi nie oświeca, choć chmury y ćienie nań rzucá, tákći człowiek káżdy, ták iáſnym okiem od Páná Bogá uyźrzány przez pomyślne powodzenie iáko y chmurą utrapienia zásłoniony, niech przećięż do ſwego słońcá, do woli Boſkiey ſię ſtoſuie. Zákonnik ieden, ſwego Opátá pytał, iprzez coby dobrym zoſtáł w Zákonie, náuczył go, ieśli ſię częſto z tym oświádczáć będźieſz. Pánie Boże moy, ktoż ia ieſtem? ábyś ſię miał do woli moiey kiedy

dy skłániać, á nie raczey do twoiey. Fránćiszek święty Borgiasz modlił się zá chorą małżonkę swoie, usłyszał głos, Fránćiszku ieśli chceśz będźie zdrowa twoiá małżonká, ále to wedle woli twoiey: á święty, *quis ego sum Domine*, á ktoż ia iest, ábyś ty ná wolą moię dáwał, co iest władzy sámego ćiebie przyzwoito. Toć iest co nam w tym posełstwie záchowáć potrzebá, pilnie się bádáć o wolą Páná Bogá, y naymnieyszego kroku od niey nie odstąpić.

V.

CO iest dom, w ktorym gospodarz często nie mieszka, to człowiek káżdy ktorego rozum y wewnętrzne oko swoich spraw nie pilnuie. Nie mász tám porządku pokoiu, gdźie ten gospodarz wybiega, kiedy się ná inne rzeczy do siebie nie náleżące wdáie, zápátruie; między tymi są náprzod owi, co ustáwicznie nowinki łápáią, pytáią się co w tym domu, co w owym się dźieie. Xenokrates mowi: máła rożność między temi co w dom cudzy importunem wpada, iáko y co zdáleká zágląda. Ztąd Solon postánowił był áby przy káżdey kámienicy był młotek, żeby kto wchodźi do domu cudzego wprzod zákołátał, niżeli prog przestąpił: właśnie iák teraz w Zákonách zákołáce káżdy, odezwie się álbo *Ave Mari*, álbo *Laudetur Iesus* powie. *Powtore*. Do tych náleżą co ono się z káżdym niemal witáią ná ulicy, zástánawiaią, tá z tym, ow z owym; y to nie náder chwalebna. Pan Iezus Vczniom swoim zákázał się witáć ná drodze z ludźmi: *Neminem per viam salutaveritis*: byłá kará ná tákowych, ktorzyby nie náleżąc do tego pytáli się pielgrzymá iákiego z kąd idźie? do kąd &c. *Potrzećie*. Do tychże ćiekáwych náleżą y owi co káżdemu chcą rádźić, przygánić, tákby to trzebá, owák budowáć, płot postáwić &c. sobie sámym bynamniey rádźić nie umieią, podobni tym co zdáleká dobrze bárdzo widzą, z bliská nie wszytkie dworności, ćiekáwości nágánne. Gniewáia się podrożni ná Celnikow, co ich skrzynie, walazie, tłomoczki rewiduią, przetrząsáią, o dopieroż ná tych w cudze rzeczy inspektorow náleżytych gniewáć się náleży, boć ći pierwsi czynią przećię że ná to wysádzeni. Dobrze święty Efrem ćiekáwey iedney powiedźiał, ktory gdy do Edyssy miástá przybył, á u iednego w komorce stánąwszy pośiłek sobie gotował, z okienká swego tá wey-

rzawszy, záwołáłá: Oycze pobłogosław mi, á czegoć nie dostáie: odpowie on, oto kilku cegieł á gliny, ábym to twoie okienko zámurował, byś nim nie pátrzyłá. A przeto uczmy się od Vczniow Iezusowych nie śmieiących Páná Iezusá pytáć do kąd idźiesz? nie bydź dwornemi &c.

VI.

Pan IEZVS Herodowego prágnienia zá nic nie waży.

PUnkt 1. Uważ wielkie prágnienie Herodá, áby widźiał Páná Iezusa, czeka go pilnie u siebie, prágnie widźieć, prágnie náuki niebieskiey słucháć, prágnie cudá widźieć, á Pan Iezus áni słowem się odezwie, áni cudu żadnego nie pokaże. Czemu náuczyćielu niebieski milczysz? terazćiby Herodá nápomnieć, strofowáć, do pokuty nákłonić, kiedy sam prágnie, kiedy o to prośi. Wierę prágnie, á przez ták długi czás Pan Iezus po Gálilei chodźił, náuczał, kázał, wezwałże go kiedy Krol Herod do dworu swego, prágnałże kiedy kążącego słyszeć, pokłoniłże się kiedy Chrystusowi, bynamniey: dopiero teraz chce; ále nie godźien tey łáski, kiedy nią máiąc czás y okázyą przedtym pogárdźił. Niebespieczna odkłádáć udánie się do Páná Iezusá áż do śmierći, często się nie udźie. Ia Chrystusowa łáská w ten czás, kiedy Pan Bog chćiał, nie chćiałeś *cum potuisti, noluisti &c.*

Punkt 2. Cieszyć się z cudzego nieszczęśćia nie godźi. Nie godźien był Herod łáski Páná Iezusowey, lubo prágnął widźieć Páná Iezusá, y ćieszył się z iego oglądánia, czemu? bo kiedy Páná Iezusá czczono, kiedy był miány zá Proroká, kiedy ludźie zá nim chodźili, áni o nim pomyślił Herod, áni oświádczył z tąd ukontentowánia swego, áni go w tákiey widźieć prágnął ozdobie, dopiero gdy związánego, mizernego widźi, áż się ćieszy. Cieszyć się z utrapienia cudzego nie godźi.

Punkt 3. Dobra intencya, dobre uczynki miłe Pánu Bogu czyni, że tey nie miał Herod, lubo prágnienie zdáło się bydź dobre, ále nie z miłośći ku Pánu Iezusowi; ále tylko áby sobie reputácyą spráwić, że też dla mnie czynił cudá Iezus, że był u mnie &c. Nieszczęśliwy kto bez dobrey intencyi co czyni &c.

VII.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BLogosławieni miłośierni, álbowiem co w ubogich ręce dáią, w skarb niebieski składáią, y chowáią. *Valerianus* Prześládowcá Chrześćian poimawszy naywyższego Kośćiołá rządcę, y zábiwszy, poimał y świętego Wáwrzyńcá iego Dyákoná, y oraz záwiáduiącego Kośćielnemi dochodámi, ktore on wszytkie máłoco przed swym poimániem między ubogie był rozdał. Gdy tedy o te Tyran ná niego nálegał. Odpowiedział święty! iuż śię skárby Kośćielne ktorych śię nápierasz przez ręce ubogich do niebieskiego schowánia dostáły. Iuż ie tám ubodzy zánieśli: *Facultates quas requirit manus pauperum in cælestes thesauros transtulerunt.* O szczęśliwy grosz! iałmużná, datek, co śię do niebá tá drogá przenośi &c.

z Zywotow Swiętych, z Swiętego Vrbáná y Felixá.

CO nas upewniáć ma w Wierze świętey Kátolickiey, iest to między innemi, iż okrućieństwem, prześládowániem bynamniey nie zniszczáłá, ále śię więcey rozszerzyłá. Mamy ná dźiś dwoch Męczennikow Papieżow, przed wczorem Urbáná, potym Felixá wszytkich Męczennikow, á krom tego od Piotrá świętego, áż do dwudźiestu trzech przez lat 310. káżdy nie swoią śmierćią z tego zchodźił świátá. Naywyższych głow wiáry świętey męczeństwá przećięż iey nie zniszczyły, *sangvine fundata est sangvine crevit*: gdyby ták Lutrow, Kálwinow prześládowano, iużby y szczątku ich nie było Podźiękuymyż Pánu Bogu, iż nas do ták pewney wiáry powołał, zá támtemi też prośmy áby śię do nas náwroćili &c.

Ná Sobotę Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

NA grzesznicá nic ćięższego nie będźie, iáko widźieć potemną márność y nikczemność tey rzeczy, dla ktorey Páná Bogá postradał, obráźił Y to to iest co mowi Pan Iezus *arguet mundum de peccato*. Duch święty będźie wyrzućał grzesznikowi głupstwo y szaleństwo iego, że dla márney rzeczy, wielkiego, nieskończonego pozbáwił śię dobrá Dostáło śię tey ćięszkośći pierwszym Rodźicom nászym, ktorzy ledwoco zgrzeszyli zákazánego skosztowawszy owocu, zaraz obaczyli śię bydź nágiemi, że muśieli z onego

drzewá liśćiem okrywáć nágość swoię. Żáłosna rzecz! zkąd się spodźiewáli zostáć Bogámi, *eritis sicut Dÿ*, ozdobionemi bydź chwałą, splendorámi Boskiemi, dostąpili wstydu obnáżenia, konfuzyi, y trochę liśćia, y to ieszcze ostrego ná pokryćie swoie: przydáią niektorzy że owże wąż ktory ich zwiodł usunął się ná drzewo toż klykáiąc, kleszcząc, nátrząsał się záraz, násmiewał z Adámá y Ewy. Owoż Pánowie świátá wszytkiego, owoz Bogowie, y płachćiny ná odźienie nie máią! rowna konfuzya człowieká káżdego po grzechu. Moyżesz rozgniewány ná Izráelczykow, dla ćielcá od nich ulanego, rosproszył go w proch, w popioł, y kázał ow popioł wysypáć w wodę ktorą pili. O iáka konfuzya widźieć iednę perzynę, błoto z owego ktorego dopiero zá Bogá wiráli, ktoremu swoie z Egyptu wybáwienie przyznáwáli: táż konfuzya ludźiom, zwłaszcza ćielesnym kiedy obaczą, á ono owo ćiálsko w ktorym się kocháli, ktore stroili, ktore delikácko tuczyli, robacy toczyć będą, będźie iedną zgniłośćią, prochem, szpetnośćią.

Assyryiskie woyská Holofernesá wodzá swego ktorego zá Bogá, zá zwyćięzcę cáłego świátá ogłaszáli, obaczywszy bez głowy, w swoiey krwi się w námioćie po źiemi wálaiącego, ledwie od żalu nie szaláły, ućiekáły boiaźnią wielką zdięći, ręce záłemuiąc biegáły, srogą háńbą, widząc ták żáłosną odmianę. O nierządnicy wielkiey wspomina Ian S. w obiáwieniu swoim, iż Krolowie, Pánowie świátá widząc ią w proch, popioł brzydkość obroconą, nieutulnie płákáli, snáć nád swoim nieszczęśćiem, że się koło tákiey rzeczy mátáli, ktora ná táką sprosność wyszłá. Mowi Pismo święte o grzesznikách co z sobą grzeszyli, że ná sądźie Boskim poglądáć będą ná się zádumieni: *Vnusquisq; ad proximum suum stabit & stupebit.* Słusznie woła Psálmistá święty, *Accedite ad eum & illuminamini*, przystępuyćie do Bogá, ábyśćie byli oświeceni, poznáwayćie teraz brzydkość, márność, nikczemność tego wszytkiego co was od Bogá odwodźi: *Quem fructum habuistis in ÿs in quibus nunc erubescitis &c.*

II.

CHoć kto w wiele dobrych uczynkow obfituie, ieżeli w iednym álbo w drugim defekćie się znayduie wielce sobie szkodźi. Kiedy Pan Iezus przystąpił do Piotrá z wodą do nog iego umywánia,

á Piotr

á Piotr zbrániáć śię pocżął; rzecze mu Iezus: ieżeli ćię nie umyię nie będźieſz miał cząſtki ze mną w niebie, oto Piotr uſtámi Chryſtuſowemi zá błogosłáwionego ogłoſzony, kluczámi do niebá obdárzony, zá námieſtniká Chryſtuſowego náznáczony, iedną niepowolnośćią wſzytkoby był utráćił; *non habebis partem mecum*. Pierwśi Rodźicy w Ráiu iedno tylko iábłko z drzewá urwáli, milionámi innych owocow nienáruſzonych zoſtáwili, iednák mizernie upádli, Ray y wſzytko utráćili. Sámſon gdy Dálilá ná niego náſtępowáłá w czymby moc iego utáioná byłá, opowiedźiał iey, że gdy śiedm włoſow głowy moiey nićią zwiążeſz, moc mi odeymieſz. Wiedźiał on zás że wſzytkich włoſow iego głowy moc y śiłá záwártá byłá, tego iey wprzod nie powiedźiał, ále tylko o śiedmi włoſách, rozumieiąc że ták rzec máłá, y defekt ták máluczki w włoſách nie miał nic ſzkodźić, áiiśći záraz wątleć, słábieć pocżął. Niech kto ták wiele dobrych uczynkow liczy, iák wiele ná głowie włoſow, ieden y drugi defekt między niemi śię znayduiący wſzytko to zepſuie: *qui in uno deficit, factus eſt omnium reus*, winien iednego defektu iák o wiele ſądzony, karány będźie. Stáraymyż śię zupełnie bydź dobremi *in nullo deficientes*.

III.

DO kąd idźieſz, kiedy idźieſz do Kośćiołá, Káplice, Ołtárzá Nayświętſzey Pánny, idźieſz nie ták iáko Heretycy do Kośćiołow Kátolikom odebránych, idą y oni, iáko to we Gdáńſku do Pánny Máryi, ále Kátolik ináczey iść ma, iść ma iáko sługá do Pániey, ſyn do Mátki, iáko do przyczyniaiącey śię do Bogá zá ſobą, iáko do pierwſzey po Bogu nádźiei, iáko do tey ktora go y teraz żyiącego, y w godźinę śmierći zoſtáiącego ma rátowáć. Nie máią tey intencyi Heretycy, u nas bydź powinná &c.

IV.

F*Vngimur legatione*, w poſelſtwie ieſteśmy od Páná Bogá wysłáni, ále z więkſzym ſzczęśćiem náſzym niż posłowie źiemſkich Monárchow. Tym nie godźi śię co ná poſelſtwie wytráktuią ſobie przywłaſzáć, ále wſzytko idźie ná ich pryncypáłow. Y ták bywa, wytárguią Prowincyą, miáſto, ále nie dla śiebie, wymowią ſummy pieniężne, nie ſobie przeciąſz, y owſzem podeyrzány táki poſeł ktory

ryby

ryby w támtym Kráiu w ktorym poſelſtwo ſpráwuie nábywał dobr, máiętnośći &c. A Boſkie poſelſtwo, to ieſt bieg żyćia tego, ná ktore nas Pan Bog wysłał, ná tym ieſt áby iák naywięcey zyſkowáć, doſtáwáć, zgromádzáć, á co kto zyſzcze, doſtánie, to właśnie iego ieſt, y coś więkſzego co zá tym náſtępuie, niebo y chwałá wieczná Wyráźił to Zbáwićiel, powiedźiawſzy ná pewnym Kazániu ſwoim. *Qui metit*: kto żnie, zgromádza ſobie ná żywot wieczny *Ioan:4.* Y powtore *Poſui vos vt eatis & fructum afferatis*; *& fructus veſter maneat*, posłáłem was, poſtáwiłem was ná polu, ábyśćie zbieráli owoce, á co zbierzećie żeby to przy was zoſtáło. Nie máią tego ſzczęśćia żniwacy ná świećie, robią, prácuią, żną, cáły dźień upał słońcá ćierpią, ná wiążą, nágromádzą, ſnopkow, ále to nie dla ſiebie, im tylko kilkánaśćie groſzy ſię doſtánie, u Páná Bogá ináczey. Podobnie iák u Krolá Alexándrá, w obozie iego, po znieśieniu pewnym nieprzyiaćielá, doſtáwſzy kilká workow ſporych y ćięſzkich z łupu, z żołnierzow ieden złotem nápełnionych, ledwo iuż może dáley poſtąpić zfátygowány, obaczy Krol, ſpyta; co, y dla kogo nieśie? odpowie: dla ćiebie Nayiaśnieyſzy Krolu, rzecze Alexánder, iuże niechći nie ćięſzko będźie dodźwigáć to do ſwego námiotu, iáko ſwoie właſne. Tákći my cokolwiek zbieramy, zgromádzamy, nieśiemy wſzytko ſobie Czeládnik u Kráwcá robi, ślepią nád ſuknią iáką drogą, koſztowną, zrobi, wyſtáwi, pewnie mu ſię w nię ſtroić nie doſtánie, *Sic vos non vobis vellera fertis oves*, wyrobiſz, wyſzyieſz, wykſztałtuieſz ſobie człecze prawowierny ſuknią, odźienie z cnot świętych, z pokuty, z dobrych uczynkow twoiá będźie, w niey chodźić, w niey ſtroić doſtánieć ſię ná wieki &c.

IV.

KTo nád głębizną iáką po wąſkiey deſzce idźie, nie ogląda ſię áni ná tę, áni ná owę ſtronę, mowiło ſię o tym, *arcta via eſt*: wąſką drogą postępuiemy, ále przećię bez ſzwánku y nágány, y tu y owdźie czáſem ſpoyrzeć możemy. Ciekáwość gánią tey o ktorey mam wolą námienić nie gánię. Pożyteczna rzec náprzod w tey drodze idącym poglądáć wyżey, to ieſt w niebo zápátruiąc ſię tám ná Páná Bogá *Remuneratorem*, Nágrodźićielá náſzego, upátruiąc Oyczyznę miłą, chwałę wieczną tám nas czekáiącą. Nie nágán-

ná ále

ná, ále chwalebna poglądáć y ná doł, przenikáć ſkrytośći źiemſkie, záglądáć do ſámego piekłá, tám upátruiąc co ćierpią niezbożni: *Deſcendunt ad infernum viventes* zſtępuiący do piekłá zá żywotá nie zſtępuią po śmierći. Oglądaymy śię y názad, opłákuiąc przeſzłe látá náſze, y w nich grzechy. *De propitiato peccato noli eſſe abſq; metu. Delicta juventutis ne memineris Domine.* Wyſtępkow młodośći nie pomniy o Boże. Oglądaymy śię y ná práwą ſtronę upátruiąc dobre drugich uczynki, y onych náśláduiąc, y ná lewą grzechámi śię náſzemi brzydząc, álbo zá grzechámi áni ich náśláduiąc, y áby śię do Bogá náwroćili proſząc.

VI.

ZGromádzeniu, Kroleſtwu, Rzeczypoſpolitey bez Krolá, Páná, zwierzchnośći zoſtáiącem, wielkiey opieki, łáſki Bożey potrzebá. Pan Iezus, Zgromádzenie, *Collegium* Vczniow, Apoſtołow ſwoich zoſtáwuiąc ná źiemi, gdy śię od nich do niebá przenośił podnieśione trzymáiąc ręce, błogosłáwił im. *Elevatis manibus benedixit eis, & ferebatur in cælum.* Nigdy przedtym tego nie czynił, czemu teraz y trzyma ręce nád niemi y błogosłáwić przeſtáie? bo ich bez śiebie cále ośierоćiáłych ná źiemi zoſtáwuie, dla tego więkſzego błogosłáwieńſtwá że potrzebuią, pokázuie. Toć ieſt czego śię bał Moyzeſz po śmierći ſwoiey, y mowił umieráiąc, Národźie ludu Izráelſki wiádoma mi ieſt ieſzcze zá mnie twoiá krnąbrność, nieposłuſzeńſtwo, obáwiam śię czego gorſzego po moiey śmierći. Oto ten święty Pan, ludu Bożego lękał śię, y rozumiał że co ćiężſzego potkáć miáło po śmierći ſwoiey lud Boży.

Pan Bog nie ináczey rozumiał iż będą poſkromieni owi budowniczy wieże Bábilońſkiey, tylko zá bytnośćią ſwoią: *Deſcendam & videbo,* wiedząc iż ubliżenie śię od poddánych zwierzchnośći, buduie wieżą Bábel, toieſt niezgody, złych poſtępkow przytomność one rozſypuie. Ośierоćiáłemu teraz Kroleſtwu náſzemu prośmy o áſyſtencyą Boſką y błogosłáwieńſtwo, protekcyą &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni. Niechayże potyka od nas błogosłáwieńſtwo dźiśieyſzy krzyz ználeźiony, ktory ná wielką poćie-

chę nászę ználazł ſię. Co też to byłá zá nędzá, biedá, utrapienie Chrześćian przez lat 300, po śmierći Páná Iezuſowey, zábiiano, męczono, palono, wygániano. Ná Papieſtwo wſtępowáć, iak ná pewne było Męczeńſtwo. Inni kryli ſię po lochách, iáſkiniach: áż iák ſkoro krzyż ſię pokázał, odkrył, náſtąpiło wielkie z nim miłośierdźie, ućichło wſzelkie z nim prześládowánie, rozmnożyłá ſię wiárá święta, y do tąd rozmnáża. Niechayże będźie tak wielkiemu nád nászą biedą miłośierdźiu powinne od nas błogosłáwieńſtwo. Powtárzaymy dźiśiay po wielekroć: *Adoramus te Christe & benedicimus tibi, quia per crucem redemisti mundum.* Kłániamyć ſię Pánie Iezu, iż przez krzyż odkupiłeś świát, iż przez krzyż y z krzyżem doſtáło ſię miłośierdźie świátu y źiemi &c.

VIII.

PVnkt 1. Pan Iezus wſzędźie niewinny. Gdy był przyprowádzony od Herodá, mowi Piłat do Zydow: coż wzdy zá winę w nim znayduiećie, oto áni ia, áni Herod winnego nie uznáwamy. Takći áni u Herodá, áni u Piłátá, áni u Kaifaſzá, áni u Annáſzá, áni ná żadnym mieyſcu nie ználazł ſię winnym Pan Iezus, lubo w nim tey winy ſzukano, ſzperano, fałſzywemi świádectwy dowodzono: wſzędźie Iezus niewinny. A ia Zbáwićielu moy wſzędźie winny, wſzędźie zły, w Kośćiele nienábożny, przy Spowiedźi nie ſzczery, przy Komunij świętey nie pokorny, przy ſtole łákomy, między ludźmi pyſzny, &c. wſzędźie gdźie ſię obrocę nic we mnie dobrego nie máſz: do kogoż ſię mam ućiec, tylko do ćiebie łáſkawego; ábyś mi dał náśládowáć ſiebie wſzędźie, ná káżdym mieyſcu, y we wſzytkich zábáwách.

Punkt 2. Pokorny rozum więcey Pan Bog oświeca. Było ták wiele mądrych Doktorow w práwie ſtározákonnym biegłych; nie poználi ći wſzyſcy Páná Iezuſá dobrze, poznáłá go proſta białagłowá Pogáńſka, Piłátowa żoná. Náprzećiw wſzyſtkim imperom żydowſkim ſtárſzyzny, y uczonych odezwáłá ſię y uſkárżáłá do mężá. Nie tykay ſię koniecznie tego ſpráwiedliwego. Oná białagłowá więcey umiáłá o Iezuśie, niż wyſokie rozumy. Poddáwaymy ſię tedy z rozumámi nászemi, bądźmy pokornemi, ieżeli chcemy bydź oświeceni *ex alto.*

Punkt 3.

Punkt 3. Ná złe prętka ieſt zgodá, Herod y Piłát gniewáli ſię przed tym z ſobą, ná Páná Iezuſá *facti amici.* O tákći prętko ſię źli ná dobrego ſpikną. Heretycy potępiáią ſię, wádzą ſię między ſobą: á iáko ná Kośćioł święty, ná Oycá świętego, áż zgodá. Bywa to że w zgromádzeniách iák ná ſtárſzego, ná rzecz iáką dobrą prętko ſię y rożni przedtym ſpikną, ſprzećiwiáią ſię, zła tákowa zgodá, Heretycka &c.

z Zywotow świętych z Swiętego Moyzeſzá.

NIe dopiero od zesłánia ſwoiego ná świát Duch święty, dźielność dárow y łáſk ſwoich ná świećie pokazowáć począł. Záraz od początku świátá tylko Bog ſtworzył wody, áż *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas*, Vnośił ſię Duch święty nád wodámi, iákoby iuż ie ná ten czás poświącáiąc do krztu práwowiernych. Słowem Boſkim niebioſá ſtáwáły, ſtáwáły y mocą Duchá świętego: *Verbo Domini cæli firmati ſunt, & ſpiritu oris virtus omnis eorum.* Duch święty w świętych nowego teſtámentu pokázowáł dźielność dárow ſwoich pokázowáł y w świętych ſtárego teſtámentu. Między niemi przypádá w te dni pámiątká Moyzeſzá Zákonodáwce ludu Bożego. Ten święty mąż pełen był Duchá świętego, był obdárzony dárem mądrośći, *Dono ſapientiæ* w tym co náleży do większego ſmáku rzeczy niebieſkich, gdy álbowiem od rodźicow ſwoich trzy tylko Mieśiące máiący, áby od Fáráonowych opráwcow zábity nie był, w kolebeczce z śitowin urobioney puſzczony był po rzece, á w tym od corki Krolewſkiey wychodzącey nád brzegi z fraucimerem ſwoim przybliżony, y ná pałac iey do wychowánia iákoby włáſne dźiećię zábrány, podroſzſzy, á zrozumiawſzy że on nie był Krolewny ſynem, ále ubogich rodźicow, tylko tákich ktorzy prawdźiwego Páná Bogá chwalili, wzgárdźił owemi wſzytkiemi delicyámi, y doſtátkámi, obieráiąc ſobie przy Bogu, przy Wierze świętey żyćie ubogie: ſpráwowáłá to w nim Duchá świętego *ſapientia.* Miał y *donum fortitudinis:* Egypt iák wielkiey iego nápátrzył ſię dźielności, iuż to gdy wody w krew odmieniał, gdy morze ná dwoie dźielił, gdy Fáráoná z woyſkámi zátopił, wſzytko to moc y śiłá Duchá świętego. Miał y *donum ſcientiæ*, dar umieiętnośći, gdy bárdzo dobrze umiał rządźić onym Národem by-

ſtrym, krnąbrnym, zá rádą Duchá świętego czynił, z nim ſię ná modlitwách, niedoſtátkách znośił. Miał *donum pietatis* náprzod co do nábożeſtwá, modlitw uſtáwicznych y we dnie y w nocy gdy ręce ná modlitwie podnośił, Izráelczykowie zwyćiężáli, gdy zfátygowáne ſpuſzczał, tedy oni przegrywáli. Względem politowánia bliźnich, o iáko czeſto záſtáwiał ſię zá Narod Izráelſki, áby od Bogá karány nie był, áby plagi ſwe od niego odwroćił, ſam ſiebie zá nich ná wſzytko karánie ofiárował. A o boiaźni Bożey co mowić? przez niego ogłoſzone przykazánia Boſkie, Práwo ná gorze Synái promulgowáne, uymuiąc ſię o honor Boſki, kilkádźieśiąt tyśięcy rázem nie boiacych ſię Bogá ná placu położył. Abironá, Dátháná ktore że żywo źiemiá pożárłá ſpráwił: zá ich rebellie przećiwko ſtárſzyznie, y innych wielu o nieboiaźń Bożą ſurowie karał. Pełen ieſt żywot iego nieporáchowánych znákow Duchá świętego w nim. Prawdźiwie nápiſał Piotr święty, że *Spiritu S. inſpirati, locuti ſunt Dei homines*, cokolwiek Prorokow prorokowáło, wſzytko przez nich Duch święty mowił. O wielce potrzebny nam ieſt Duch święty, bez ktorego y nabożnie Imienia Iezus wymowić nie możemy. &c. &c.

z Zywotá świętey Pelágij Pánny.

NIe ieſt rzecz przyzwoitá Kátolikom, Chrześćiánom, Páná Jezuſá nágiego, ubożiuchnego wyznáwáiącym ſtroić ſię, bogátych ubiorow záżywáć. Pelágiá święta Pánienká, Corká mátki pogáńſkiey bogáta, posłáná w náwiedźiny mámki ſwoiey, pięknie y ſtroyno przybráná. W drodze będąc, wyboczyłá ſámá do Kliuſá Biſkupá, o Chrzeſt święty proſząc, Ochrzconá, ſzáty záraz bogáte zrzućiłá, ubogie przyodźiáłá. ſkoro ſię ták powroćiłá, záraz słudzy náprzod ią uyrzawſzy ubogo ubraną, mowić poczęli, náſzá Pánná zoſtáłá Kátoliczką, Mámká zdáleká ią obaczywſzy w podłym ubierze, záwołáłá: iuż moiá Pelágiá Kátoliczką, Mátká wrąż. Oto tu nie był inny znák Chrześćiáńſki, tylko podłe ſzáty. A teraz gdźie naywięcey ſtroiow, iáko między Kátolickiemi, Chrześćiáńſkiemi oſobámi &c.

Ná Nie-



Ná Niedźielę V. po Wielkieynocy.

PRzed dniámi Krzyżowemi w Niedźielę Ewánielia święta iest o modlitwie, gdźie Pan Iezus modlącym się, proszącym wyráźnie obiecnie otrzymánie tego, o co proszą, *petite & accipietis*, á przećię często ináczey się dźieie. Prośiemy, nie otrzymuiemy, álbo nierychło otrzymuiemy, ále częstokroć słusznie.

Náprzod Ze my tez sámi po wielekroć nie słuchamy Páná Bogá, kołáce do sercá nászego, *sto ad ostium & pulso*, posyła náthnienia pobudki, mimo uszy to násze pusczamy, nie dźiwuymyż się, że też on nas záraz, álbo nigdy nie wysłuchywa. Długo trzymáł Iozef bráćią swoię, lub prośili, korzyli się przed nim, bo też oni przedtym nád proszącemi nie mieli respektu, miłośierdźia, z kąd mowią, *Merito hæc patimur.*

Powtore. Kiedyby záraz nam dał to o co prośiemy, bárdzo lekcebyśmy ważyli dáry iego. Prośił Elizeusz Eliaszá o iego duchá, o nie záraz otrzymał, muśiał się dobrze przy nim náwłoczyć, náusługowáć, tákći y nam należy wprzod się dobrze Pánu Bogu zásłużyć. Będźie owo trochę suszy, záraz dzdżá chcemy, záchoruiemy, záraz zdrowemi bydź prágniemy, nu ieno poczekaymy, przysłużmy się modlitwą, ćierpliwośćią. Betuliey miástá z obleżenia nierychło Pan Bog przez Iudythę uwolnił. Zuzánná, y tá nie prętko przez Dánielá niewinną wyświádczona; áż kiedy ia iuż ná pláć prowádzono. Zydom nie prętko mánná z niebá spuszczoná, áż mąki z Egyptu niestáło. Ták chce Pan Bog ábyśmy bárdźiey uználi potrzeby násze. Więc y tego chce ábyśmy ná wielkie dáry iego z więcey roszszerzonemi przychodźili náczyniami. Chce kto śiłá nábráć w szátę iáką zboża, chlebá, worow rospośćiera, rośćiąga owę szátę. Czekániem, modleniem się przydłuższym, rośćiągamy y my, roszszerzamy sercá násze do przyięćia wielkich dobrodźieystw Boskich, więcey nam chce dáć, im dłużey chce ábyśmy prośili. Im kto głębiey kopie studnią, tym się więcey wody dokupuie. Owemu o troie chlebá proszącemu: *Da mihi tres panes*, gdy trwał długo prosząc, dano nie troie tylko, ále *quotquot habuit necessarios.* Chanáneyce długo proszącey, nie tylko zdrowie iey cor-

ce dał Zbáwićiel, ále y iey wiárę wyſoce pochwalił, *O mulier magna eſt fides &c.*

Potrzećie. Chce nas Pan Bog przez prozbę dłużey przy ſobie trzymáć, ślepego wołáiącego długo, *Iezuśie Synu Dáwidow, zmiłuy śię nádemną*, kázał do śiebie Chryſtus przybliżyć, z nim śię báwił, rozmawiał. Pan Oćiec ſynáczkowi nie záraz dáie iábłuſzká, y czegokolwiek śię nápiera, áby śię dłużey przy nim báwił, z nim śię ćieſzył. A ná oſtátek, ná początku częſto nie doſkonáłá bywa prozbá náſzá, dáley á dáley to lepſzośći nábywa. Wśiawſzy kto ná źimę, w iesieni pſzenicę, gdyby ią przed źimą chćiał zbieráć, á coby z niey było? niedoyrzáłá, trzebá áby przez źimę śię umocniłá w źiemi: tákći dłużey Páná Bogá proſząc, co dáley to lepiey śię modlemy, według tego co powiedźiał Duch święty: *Melior eſt finis orationis quam principium &c.*

II.

CO trzebá czynić przed paćierzem? Poſtáwić śię ſynem álbo corką Oycá niebieſkiego, toieſt, wzbudźić wprzod w ſobie żal zá grzechy, miłość prawdźiwą ku Bogu, to dopiero záczynáć Oycze náſz, poſtáwiwſzy śię ile z śiebie bydź może w łáſce Bożey. Chce tego Pan Jezus, y dla tego mowi w dźiśieyſzey Ewánielij: *Do tąd nie prośiliśćie Oycá*, to ieſt, nie ſtáwiliśćie śię ták iáko ſynowie, corki, czyńmyż to nápotym &c. áby iáko prawdźiwi ſynowie wzywáliśmy Oycá &c.

III.

DZiśieyſza Niedźielá názywa śię *Dominica Rogationum*, modlitwy prozb ſuplikácyi náleży o nich mowić. A náprzod co ieſt modlitwá? ieſt rozmowá z Pánem Bogiem, ták ią wſzyſcy opiſuią: á z tąd iáka godność człowieká, że może z Pánem Bogiem rozmáwiáć kiedy chce. O iáka więc trudność przychodźi do rozmowy z Pánámi źiemſkiemi, ubogiemu poddánemu, trzebá czekáć audyencyi, ieden y drugi tydźień. Z Pánem Bogiem przez modlitwę rozmowić śię można, y kiedy chceſz, y iáko nayczęśćiey, choć nayuboższy, naywzgárdzeńſzy. Moyzeſzowi trzebá śię było gotowáć ná rozmowę z Bogiem przez długi czás, záwołáno wprzod ná niego: *Nè appropies huc, nie zbliżay tu, ſolve calceamenta de pedibus tuis.*

Anio-

Aniołowie *velant faciem*, zásłániaią twarz, y wszytkich siebie rewerencyą czyniąc przed Máiestátem Boskim: á człowiekowi mizernemu wolno swoie wrzody, swoie mizerye prezentowáć oczom Boskim. O iákie to wielkie szczęśćie człowieká, ále oraz y obligácya! áby ponieważ ná modlitwę idąc, idźie ná rozmowę z Bogiem, ku temu z kiem rozmáwia obrácał myśl, y imáginácyą swoię. Málował ieden dwoch przed Krucifixem modlących się: od iednego ust y sercá wychodźiłá liniá iedná tylko, przestáiąca do Páná Iezusowego boku, od drugiego wiele linij wybiegáło, iedná ná rynek, druga do domu, trzećia do kuchni, do kieliszká &c. Nie náśláduymy tego ták się modlącego, modlemy się przed ukrzyżowánym, niechayże do ukrzyżowánego liniá się dyryguie, modlemy się do Nayśw: Sákrám: niechayże liniá do tegoż od nas wybiega, &c. MáiestatBoski wyćiąga, áby gdy człek mizerny ma to szczęśćie z nim mowić, mowiąc, nie odwrácał się od niego &c.

IV.

DNi nástępuiące y Niedźielá dźiśieysza názywáią się *Dies Rogationum*, dni modlitwy prożby, w ktore Kośćioł święty odchodzącemu od siebie Pánu Iezusowi suplikuie, potrzeby swoie przekłáda. A luboć káżdy dźień, czás, moment powinien bydź *Rogationum* dniem, czásem proźb, modlenia się, według Apostołá, *sine intermissione orate*, modlćie się bez przestánku: iednák są przećię osobliwe czásy *Rogationum* modlitwy, ktoreto? potym się námienię: teraz tylko chcę powiedzieć, iáko to iest wielka godność człowieká, że ma záwsze wolny do Bogá przystęp, że może się z nim kiedy chce ná modlitwie rozmowić. Aniołowie *velant faciem suam* przed Máiestátem tego Páná, nie śmieiąc podnieść oczu swoich, á człowiek mizerny ma wolność prezentowáć temuż Máiestatowi swoie kálectwo, wrzody, nędzę. Ná Moyżeszá wołano *nè appropinques*, nie waż się zbliżáć: 40. dni gotował się do rozmowy z Bogiem, á grzeszny człowiek ták łátwy ma przystęp. Do Pánow iák wielu Promotorow trzebá, iák długo áudyencyi czekáć. Podźiękuymy nieskończoney dobroći Boskiey, że się ták łátwym ku nam mizernym, niegodnym stánął &c.

V.

V.

ABy byłá modlitwá náſzá Pánu Bogu przyiemna y nam pożyteczna, potrzebá áby byłá pokorna, nietylko w tym áby modlący ſię upadał ná twarz przed Máieſtátem Bоſkim, klęczał, uniżał ſię; ále áby nie przesláduiąc, áni expoſtuluiąc. Niegodnym ſię tego o co prośi odebránia ſądźił. Wiele ich ieſt co z Bogiem expoſtuluią, proſzę nie mogę uprośić, niechce mię Pan Bog wysłucháć, á przećię nie znam nic złego do ſiebie, przećię Pánu Bogu służę. Nie dobra tákowa modlitwá: ktory żebrak ná ulicy śiedząc y żebrząc pokázuie garść tálerow w ręku, y owſzem z ſzelągiem ſię kryie, á ſáme tylko wrzody, rázy, kálectwo pokázuie: tákći y my przed Pánem Bogiem żebracy, nie zásługi, nie cnoty, lecz ſáme tylko kálectwo prezentuymy, nie expoſtuluiąc, ále proſząc. Ieſt w Kronikách Dominikáńſkich hiſtoryá o iednym Zákonniku dość dobrym y káżdemu przychylnym: dopuśćił ná niego Pan Bog wielkie ćięſzkośći, melánkolią, zgryźliwośći ſumnienia, wſzytko mu ſię w gorzkość, w żołć obrácáło, widźiał drugich weſołych, ſercá dobrego &c. Czáſu pewnego upátrzywſzy ſpoſobność, zoſtáł ná całą noc w Kośćiele przed ukrzyżowánym modląc ſię, ále iáko. Pánie do tych czás rozumiałem o dobroći twoiey, áleć ináczey, ták wiele lat ći służę, ile mogę ćierpię, poſzczę, martwię ſię, á iednák zewſząd opuſzczony ieſtem &c. Innym ſię dźieie dobrze, mnie nay gorzey, kiedybym ták innemu Pánu służył, wiem iákoby mi ſię to nádgrodźiło. Gdy tego domáwia, zádrży z nim Kośćioł, iákoby ſię miał wálić, przelęknie ſię wſzytek, á w tym ſtánie mąż śilny, drąg żelázny wielki trzymáiący, ktorym go ták dobrze obwionął, że ná źiemię umárły nápoły upadł, y ták leżał; áż bráćia ná Iutrznią do Kośćiołá przyſzli, ználáżſzy ledwie żywego, do ſzpitálá zánieśli, gdźie Niedźiel trzy w ćięſzkiey chorobie leżał, ták iż dla fetoru nikt przyſtąpić do niego nie mogł. Przyſzedſzy do ſiebie cokolwiek, poydźie przed Krucifix ow z zálánemi oczymá łzámi, wſtydząc ſię, przepraſzáiąc; áż głos do ſiebie usłyſzy: Mizeráku nádrobaká prochu podleyſzy, pokorą trzebá z Pánem Bogiem, nie expoſtuluiąc, *humilitate hîc, opus non expoſtulatione*, świątobliwſzy potym żywot prowádźił. Toć to ieſt co ná modlitwie káżdey ma ſię znaydowáć

uzná-

uznánie niegodnośći naszey, Kośćioł święty z przystępuiącemi do Nayśw: Sákrámentu chcąc naynabożnieyszą modlitewkę odpráwowáć, nie znayduie lepszey nád owę Rotmistrzá do Páná Iezusá: *Domine*, *Pánie nie iestem godźien &c.* bo kiedy inni ćiągnęli do domow swoich Páná ná uzdrowienie chorych, álbo synow, álbo corek &c. ten choć się sam Zbáwićiel ofiárował iść do domu iego, záwołał, niegodźienem. To to pokorá, y táką mamy mieć ná modlitwie &c.

VI.

COkolwiek człowiek Pánu Bogu oddáie, kiedy mu sercá swego przy tym nie dáie, máłoco, ábo nic wszytko nie waży. Kiedy Pan Iezus pogroźił Piotrowi, iż nie miał mieć cząstki z nim, ieżeliby bronił nog swoich podáć do umyćia, odezwał się Piotr, Pánie dáię, oddáię nietylko nogi, ále y ręce y nogi, y głowę: á iuszże to dosyć? nie: bo sercá nie oddáł sobie ie záchował. Ze nie tylko Abel, ále y Kaim dobre oddáwał ofiáry Pánu Bogu, są niektorzy tego rozumienia, funduiąc się ná owych słowách: *Nonne si rectè offeras, & non rectè dividas, peccasti?* lubo rzeczy dobre ofiáruiesz, przećię grzeszysz. Czemu to? czemu Ablowe ofiáry przyięte, Kaimowe wzgárdzone? przyczyná nie inná, tylko, że te były bez sercá bez ochoty, bez miłośći ku Pánu Bogu. Abel záś co dáwał, co ofiárował, z ochotą, z miłośćią, z wesołym ku Pánu Bogu sercem. Fáryzeusz iák wiele náráchował co Pánu Bogu oddáł, iuż to dźieśięćin, iuż iałmużn, iuż postow, iuż innych dobrych uczynkow, á Publikan tylko się bił w pierśi, przez co serce swoie uniżone, skruszone ofiárował, Pánu Bogu prezentował. Fáryzeuszowe dáry zá nic, bez sercá, bez miłośći ku Bogu, Publikanowe przyięte; bo z sercem skruszonym złączone. Toć iest, czego Pan Bog po káżdym potrzebuie: *Fili mi, prebe mihi cor tuum*, *Synu moy, daymi serce twoie.* A święty Azelm: niech odebráne będą mi ręce, nogi, oczy; serce tylko niech mam ktorymbym ćiebie kochał, miłował &c. Bez sercá Bogu oddánego, á z nim wolej włásney nic nie są inne dáry, ofiáry &c.

VII.

PVnkt 1. Kędy idźie o Boską obrázę, odważnym bydź káżdy powinien. Piłát widząc zewsząd niewinnego Páná Iezusá, chćiał go

uwolnić, y ná uwolnienie záżył między innemi tego sposobu. Będąc zwyczay wypuszczáć iednego z winowaycow ná Wielkanoc, obrał co naywierutnieyszego złoczyńcę ná imię Bárábaszá, y postáwił go ná iedney wadze z Pánem Iezusem, mowiąc: kogo chcećie ábym uwolnił? spodźiewáiąc się álbowiem że prosić mieli o Iezusá, nie rozumieiąc áby ow naygorszy miał się bárźiey podobáć żydom. Alec nie powiedło się Piłátowi, á czemu? Pan Bog nie przyiął iego w tym pracy, bo nie czynił ták iáko náleżáło. Czynił coś iákoby koło płotu chodząc: udáiąc się do sposobow, á ono trzebá było powiedźieć. Niewinny Iezus, ia żadną miárą nie potępię go, ták iáko Michał święty się odezwał, *Quis vt Deus?* Wiele temu podobnych, niechcą się ná grzech iáki szkárádny odważyć, ále tym czásem pozwaláią sobie ućiech, krotofil, mowiąc: przećięć iákoż to przyiaćielá obráźić, twarz mu nie miłą pokazać, nie ákomodowáć się &c. O nie ták! u Bogá idą precz respekty, przyiaźni &c.

Punkt 2. Przyimuie Pan Iezus zelżywe ono, sromotne śiebie z łotrem porownánie, ták iż choćby był y lud o iego uwolnienie prosił, to iednák ná ná iedney wadze położenie, srodze szkodliwe honorowi Páná Iezusá, iednák on przećię naymniey się nie odezwał, porownánie to ták zelżywe przyiął. O pyszny! o zazdrośćiwy człowiecze! iák ty rownego sobie nie rad widźisz, iáko álbo pośiedźieć, álbo w iákiey z drugim zostáwáć zábáwie podleyszym, iestći ćięszkim krzyżem, pámiętay ná to zrownánie Iezusowe.

Punkt 3. Co żydźi Bárábaszá ná Iezusá przekłádáiąc uczynili, to zwyczaynie grzesznik káżdy grzech sobie obieráiąc czyni. wszetecznemu stáwia się Bárábasz nieczystość, stáwia się Iezus nayczystszy; pysznemu stáwia się Bárábasz ámbicyi, wyniosłośći, stáwia się pokorá Iezusowá: gniewliwemu zemstá, áwersyá, iák Bárábasz, á Iezusá ćierpliwość, milczenie. Z drugiey strony ia obieram sobie ćiebie nayczystszy, ćiebie naypokornieyszy, nayćierpliwszy Iezu &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosławieni miłośierni, bo miłośierdźiem swoim zátrzymuią ná się spráwiedliwośći Boskiey karánie. Zeno Cesarz wielce

niezbożny, y piiánicá, y wszetecznik, y wielom występkom podległy, gdy iedney Mátce iedyną wźiął gwałtem coreczkę; owá nie máiąc się gdźie indźiey udáć, ustáwicznie Páná Bogá prosiłá, áby się sam owey obelgi zemśćił; gdy się ták długo płáczem y suplikácyámi náprzykrzáłá, usłyszáłá głos z niebá: á iáko karáć, kiedy iáłmużny y miłośierdźie ręce spráwiedliwośći zátrzymuią. Otośmy wszyscy winnemi, wszyscy ná karánie zásługuiemy. Wiedzmyż iż miłośierne uczynki spráwiedliwość Boską támuią, błágáią, *Beati* ztąd *misericordes &c.*

z Zywotá świętego Piotrá Exorcysty.

PRędzey się złego duchá pozbáwisz, odżegnasz pokusy, niżeli złego człowieká. Mamy dźiśiay w żywotách świętych, Piotrá názwánego Exorcisty, álbo záklináczá, ktory z ćiał ludzkich czárty wygániał, oddalał, odżegnywał, á iednák ten ktory złych duchow ták zniewálał, zwyćiężał, sam od złych ludźi iest zábity, zámordowány, krew iego od nich przelana. Gorszy zły człowiek niż szátan, szátáńskiey pokusy prętko pozbędźiesz, zły kompan, towárzysz ćiągnący do swywoli, rospusty, nie da się prętko oddálić &c.

Ná Poniedźiałek Niedź: V. po Wielkieynocy.

NIe káżdy co się modli, ktory Páná Bogá o co prośi, że prośi, że się modli mowić się może. Pan Iezus w Ewánieliy S. mowi do Vczniow swoich: *Vsq; modo non petistis quidquam, Dotądećie o nic nie prośili*, á przećię o wiele rzeczy prośili, wie káżdy. Ale dobrze mowi Zbáwićiel, bo ináć nie prośili w Imię iego. Modlili się przed tym żydźi y prośili Páná BOGA przez Abráhámá, Izááká, Iákobá, Dawidá &c., bynamniey Páná IEZUSA nie wspomina teraz Kośćioł święty káżdą modlitwę, kollektę temi zákończa słowy: *Per Dominum nostrum IESVM Christum, Przez Páná nászego IEZVSA Chrystusá.* Przez IEZUSA prośiemy, álbo w Imię iego, kiedy siebie wyznáwáiąc niegodnemi, mowiemy álbo myślemy. BOŻE Oycze niebieski nie godźienem ia tego otrzymáć, nie godźienem bydź z siebie, y dla siebie wysłuchány; ále uczyń dla zásług Iezusowych, kochánego Syná twego. Tákći właśnie słu-

gá chcąc co kupić w kramie bez pieniędzy, ieżeli ná ſię kupuie, nie otrzyma, ieżeli imieniem Páná, y ná imię Páná ſwego otrzyma. Iákob mniey był kochány u Izáaká, Ezau iemu kocháńſzy, y dlatego w iegoż ſzáty przyodźiáłá go Mátka Rebeká, y ták odźiany brátá ſtárſzego ſzátami otrzymał błogosłáwieńſtwo. Prośiemy w Imię Chryſtuſowe, kiedy ták prośiemy iákoby to z iego woley y roſkazánia to w ſercu náſzym máiąc, nie prosiłbym, nie miałbym prośić ćię o Oycze niebieſki, gdybymi Syná twego Naśw: wola nie pozwoliłá; ále *in verbo ejus laxabo rete*, ná iego roſkaz śmiem prośić. Nie mowiłbym ánibym ſię odezwać ważył, odpuść nam winy náſze, gdyby ták Iezus modlić ſię mnie nie náuczył. Ták bráćia Iozefowi, ſtánąwſzy przed Iozefem mowią, Oćiec twoy kázał nam ćiebie prośić, ażebyś nie pámiętał ná złość przećiwko tobie bráći twoiey. Prośiemy w imię Chryſtuſowe, kiedy o rzeczy do zbáwienia duſze náſzey náleżące prośiemy, że álbowiem Iezus iedno ieſt co Zbáwićiel, káżdy ktory prośi o to co do zbáwienia należy prośi w Imię Zbáwićielá. Ztąd lubo Vczniowie Páńſcy prośili o mieyſcá w Kroleſtwie iego, że to do honorow náleżáło, powiedźiano im *niewiećie o co prośićie. Ná oſtátek.* W Imię Iezuſowe prośiemy, kiedy tego prágniemy, co należy do chwały iego, przyznáwáiąc Bogá Oyca tego, od ktorego *omne datum optimum*, á Syná iego zá medyátorá, przez ktorego to ſię wſzelkie nam udźiela dobro &c.

II.

KTo chce mieć oświecenie więkſze ná rozumie w táiemnicách, ártykułách Wiáry świętey, nie przez dyſkurſy, áni ſubtelne ſpekulácye, lecz przez pokorę, uniżenie, poddawánie zdánia ſwego náuce Kośćiołá świętego do tego ma przychodźić. Zbáwićiel częſto przed tym ſtrofuiąc Vczniow ſwoich o niewiádomość, y o niepoiętość táiemnic od ſiebie proponowánych, ſkoro im umył nogi, mowi do nich: *Scitis quid fecerim vobis? Wiećie com ia uczynił?* oto im tu teraz umieiętność, wiádomość przyznáwa, czemu? bo pokory od ſiebie náuczonym. Przyznáć náleżało więkſzą wiádomość, umieiętność; pokornych álbowiem Pan Bog oświeca bárdźiey, niżeli mądrych, kiedy ſą pyſzni. Doſyć to był wielkim Prorokiem Eliaſz, wſzytko wiedzącym y zdáleká widzącym,

cym, á przecię było to, że kiedy ſie myśla o ſobie tylko rozumieiąca uniosł, nie wiedźiał o śiedmiu tyſiącách męż w, ktorzy ſię Báálowi nie pokłonili, gdy powiedźał; *ego relictus ſum ſolus*. Dźiękuie Oycu niebieſkiemu Zbáwićiel że táiemnice ſwoie zákrył przed ludźmi madrymi, á obiáwił ie máluczkim, to ieſt, pokornym. Przyznáwa Pſalmiſtá, że Bog dáie *intellectum dat parvulis*, rozum máluczkim, y Mędrzec; że *cum ſimplicibus ſermocinatio ejus*, z proſtemi Bog rozmáwia, y onym ſię komunikuie. Wieśniak, proſtak, więcey wierzy o piekle, o niebie, o nieśmiertelnośći duſzy, niżeli czáſem politycy, świátowi mędrkowie. Nábożniey ſię kłania Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie: Teologowie zás Filozofowie ápoſtáruią &c, *parvulis dat intellectum*, uniżaymyż ſię, upokárzaymy ſię &c.

III.

O Co ſię modlić mamy? o rzeczy naywięcey naypierwey niebieſkie. Nie ieſt to bez przyczyny, że Pan Iezus Apoſtołom mowi: *O nic do tąd nie prośiliśćie*, iákoż to o nic? wſzák prośili o zdrowie zá corkę Kánáneyki, prośili zá Rotmiſtrzem, zá rzeſzá głodną ná puſzczy, zá ſámemi ſobą ná morzu: *Pánie zbaw nas giniemy*. Prawdá; ále to wſzytko do ćiáłá, do rzeczy doczeſnych należy, záczym Pan Iezus názywa to niczym, á chce ábyśmy go prośili o łáſkę Bożą, o odpuſzczenie grzechow, o pełnienie woli iego Nayśw: &c. Ináczey my, záchoruie przyiaćiel, ſzkodá potka, fráſunek iáki, to śluby, to poſty, o ſumnieniu, o duſzę ożiębłe.

IV.

NIkogo nie máſz coby ſobie nie życzył, áby iego modlitwy, ſobie wſzelkie uczynki były miłe przyiemne przed Pánem Bogiem. Spoſob ná to, ofiárowáć ie, łączyć z záſługami Iezuſowymi, ták Kośćioł święty káżdą modlitwę konkluduie, *Per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum*, przez Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá. Ták náuczona byłá święta Gertrudá, Przenayśw: Troycy, przez Páná Iezuſá ſwoie modlitwy, y wſzytkie dobre uczynki oddawáć. Wpuſzczona kroplá wody nieſmáczney w beczkę winá wybornego nábywa tegoż ſmáku y wyboru, gáłeczká cłowiu w bryłę złotá roſtopionego wrzucona, w złoto ſię zámienia, cłow, podły, wo-

dá prostá, modlitw náſzych. dobrych uczynkow, zmieſzány z złotem koſztownym, z winem wybornym záſług Iezuſowych, nábędźie wſzelkiego wyboru, ſmáku, słodyczy. Są śkłá źielone, czerwone, koloru złotego &c. przez ktore wſzytkie rzeczy widzą ſię bydź táḱie źielone, purpurowe, złote: krwáwe Jezuſowe záſługi, náſze podluchne ákcye reprezentowáć będą Oycu niebieſkiemu, Krwią iego naydroższą zfárbowáne, záſzczycone, kiedy ſię tylko pod nie podſzyią. Więc tedy náuczmy ſię lub ná początku, lub ná końcu, lub w poſrzodku modlitwy, tych, álbo tym podobnych słow. Oycze niebieſki; ia te podluchne paćiorki moie, tę modlitwę, Mſzą świętą, iáłmużnę, iáko iednę kropelkę łączę iednoczę z P. Iezuſá naymilſzego Syná twego modlitwą, umartwieniem, poſtem &c. &c.

V.

Nie tylko ſię teráźnieyſze dni názywáią *Rogationum*, ále y Swięći, między ktoremi ieſt *Rogatianus* ieden, ná imię. Y nam wſzytkim bydź potrzebá Rogácyánámi, á naprzod gdy dźiękuiemy Pánu Bogu zá dobrodźieyſtwá, łáſki y dáry iego. Ale iakże to dźiękuiąc kto prośi? *rogate*, ták ieſt: bo dźiękuiąc zá iedno dobrodźieyſtwo, drugie y dźieśiąte ſobie wyiednywa u Páná Bogá. Wiele Pan Bog ludźiom czyni, áleby ieſzcze uczynił y więcey, gdyby mu dźiękowano. Dźiękuymyſz tedy, á záwſze w káżdey modlitwie, niechay będźie y dźięk czynienie, *cum gratiarum actione orationes veſtræ innoteſcant apud Deum.* mowi Apoſtoł. Niemáſz żadnego momentu, żadnego czáſu, ktoregobyśmy nie doznawáli ſzczodrobliwey ręki Boſkiey, záwſze tedy dźiękuymy. Dźiękuymy, gdy nas we wnętrznie oświeca, gdy powierzchownie odźiewa, karmi, żywi. Skowronek teraz pod czás wioſny, naywięcey pieniem ſwoim nas uweſeláiący, kiedy iákie ná roley znaydźie pożywienie, nátychmiaſt w gorę wylátuie śpiewáiąc, iákoby Pánu Bogu dźiękuiąc. Náśláduymy. Wielki to defekt oczu, gdy ná świátłość z trudnośćią pátrzyć mogą, większy kiedy iey cále nie widzą, á dopieroż nie widźieć świátłá łaſk Boſkich promieni Dobrodźieyſtwá iego. Nápominam was Bráćia moi, ábyśćie záwſze dźiękowáli Pánu Bogu, lubo w ſzczęśćiu, lubo w nieſzczęśću ieſteśćie, zá wſzytko niechay będźie imię Boſkie błogosławione, to ták dźiękuiąc, będźiemy Rogácyánámi, &c.

VI.

VI.

OSobliwą zaprâwę álbo przyprâwę, modlitwy dniá dźiśiey-szego przypominam, á tá ieſt dźiękowánie Pánu Bogu zá iego dáry, łáſki, dobrodźieyſtwá. *In omni oratione & obſecratione cum gratiarum actione petitiones veſtræ innoteſcant ad Deum*, mowi Páweł Swięty. *W káżdey modlitwie, niech ſię znayduią dźięki.* Pánu Bogu, kto nie dźiękuie, áby mu Pan Bog więcey dawał, zákázuie, iákoby chćiał rzecz. Przeſtań Pánie dobrze mi czynić, bo ia przeſtáię tobie dźięk oddawáć, te ſą właśnie słowá Chryſtuſowe. Co ieſt ſol do káżdey potráwy, to dźięk czynienie do káżdey modlitwy; nie ſmáczna potráwá bez ſoli, y modlitwá nie miła Pánu Bogu. Niemáſz momentu, ktoregobyśmy łáſk, dobrodźieyſtw, od Páná Bogá nie odbieráli, niechże teź nie będźie czáſu, ktoregobyśmy zá nie nie dźiękowáli. *Semper laus in ore meo.* W uśćiech náſzych, ma bydź záwſze *Deo gratias*, Bogu dźięki, *Te Deum laudamus*, *&c. Repleatur os meum laude, ut cantem tota die.* Niech ſię nápełnią uſtá moie twoiey chwały, ábym cáły dźień wyznawał wielkość dobrodźieyſtw twoich, ták kiedy mi ſię dobrze powodźi, iáko y gdy przećiwnie: w ſzczęśćiu mię moy Boże ćieſzyſz, nieſzczęśćiem do śiebie wabiſz, *ſemper laus tua in ore meo, &c.* Y tá tedy niech będźie między innemi modlitwy świętey zaprâwá, *gratiarum actio.*

VII.

W Dźiśieyſzych proceſyách, uważaymy proceſyą, ktora odpráwiłá Pánná Nayświętſza z Panem Iezuſem, do Bethleem, gdy ſię iuż czás porodzenia iego przybliżał. Co w tey Proceſyi y ile Pánná Nayświętſza miáłá aktow miłośći, uwielbienia, wywyżſzenia tego, ktorego nośiłá, tylko my też ich ofiáruymy Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie. Vważáiąc záś iey obchodzenie ulic, domow w Bethleemie, reprezentuymy ſobie, że y teraz náſze domy ſerc, duſz náſzych w proceſyách obchodźi Chryſtus, wpraſza ſię do nich. Przyimuymyſz go, otwieraymy wrotá do śiebie, zápraſzaymy, &c. &c.

VIII.

VIII.

Przywiązány, biczowány, koronowány, Pan IEZUS.

PUnkt 1. Teresá Swięta do postępku w cnotách, nabożeństwie, dźiwnie záleca zápátrowáć się ná Páná Iezusa; osobliwie miáłá nabożeństwo do ubiczowánego. Niechayże będźie y u ćiebie zá *Obiectum* Zbáwićiel, naprzod do pręgierzá przywiązány, ktory wpoł tylko był do wzrostu Páná Iezusá. Pomyśl sobie iáką zelżywość Pan niebá y źiemie Bog prawdźiwy iáko knecht, zbieg, złoczyńcá, wpoł miástá śieczony, smágány, do pręgierzá publicznego przywiązány. Przypádniy ty do tego pniaku, ná mieysce iego podstaw serce twoie, pod ręce Zbáwićielowe przywięzuiąc ie, nie powrozámi po żydowsku, lecz sznurámi miłośći, áfektow, prożby, suplikowánia, áby się przytuliły, przywiązáły do niego, ná rządzenie, piástowánie, trzymánie iego, y utwierdzánie we wszytkim.

W Punktćie 2. Niechći stánie Iezus biczowány, śieczony okrutnie, ták iż od wierzchu głowy do stopy nożney, nie było gdźie tknąć szpilką. Sromotne to záiste biczowánie, bo iáko naywierutnieyszego łotrá, okrutne, bo od okrutnych kátow bez miłośierdźia, bez obrony, bez zasłony żadney Pánu Iezusowi. Vczże się z tąd delikáćie káżdy, iáko niemasz pieśćić ćiáła twego, postánow też sobie iákie dyscypliny, umartwienia, ábyś się z Pánem Iezusem konformował.

W Punkćie 3. Staw sobie Páná Iezusá w koronie ćierniowey, nie leżącey tylko ná wierzchu, co pewnie dosyć było do zelżywośći Zbáwićielá, ále w koronie w tłoczoney, w ćiśnioney, w bitey. Proś Páná Iezusa, áby tą koroną otoczył twoię głowę, broniąc myśli złych, otoczył serce, broniąc szkodliwych skłonnośći, otoczył cáłego ćiebie, áby żadnego przystępu nie miáłá niepráwość. Pátrząc zás ná trzćinę w ręku iego, proś, áby ćiebie słábego, chwiejącego się umacniał, trzymał, utwierdzał. Pátrząc záś ná ukłony falszywe żydowskie, swoie wszytkie ofiáruy klękánia, ukłony.

IX.

o Miłośierdźiu.

ZEby kto z Historyi wczorayszey o Zenonie dla iałmużn nie ukarányn, tákiey sobie nie czynił illácyi. Bylem dáwał iałmużnę,

żnę, mogę grzeszyć, należy przypomnieć iáko skończył żyćie swo-
ie. Gdy się raz upił, że zá nieżywego był miany, Aryádná żoná ie-
go kazáłá go w trumnie zámknąć, do sklepu podźiemnego wstá-
wić. Ocrzyźwiwszy się kołátał, tłukł, ále nie rátował nikt, bo zaká-
zano, iáko tám umárł, czy bez pokuty, czy pokutuiący. Iáłmu-
żny tuszyć lepiey każą: przećięż że ták mizernie skończył, grzechy
winny. Iáłmużná tedy ma bydź z dobrym żyćiem złączoná &c.

Z Zywotow Swiętych, w dźień Máłgorzáty Swiętey.

WIelkiey to znákiem iest przyiáźni kiedy kto kogo do dobre-
go strofuie, upomina, prowádźi. Pan Jezus wczoráy w ten
czás kiedy mu się Apostołowie przy pożegnániu z naywiększym
áfektem pisza, áż on ich strofuie. *Increpavit in crudelitatem eorum.*
Máłgorzátá Swięta dźiśieysza Krolowa Skocka, Spowiednika swe-
go oto naybárdźiey prosiłá, áby iey złośći strofował, gdy tego
nie czynił, niedbáłym go o swoie zbáwienie zwáłá, &c. &c.

Ná Wtorek Niedź: V. po Wielkieynocy.

WIelkie są pożytki z Modlitwy świętey, ále ten osobliwy, że
przez nie stáiemy się synámi Bożemi. Czemu Paćierz záczynámy
my od tego tytułu Oycze nász, nie Pánie, nie Boże nász, chćiał po-
kazáć Zbáwićiel, że modląc się stáiemy się synámi. Inne wszystkie
dobre uczynki, posty, umartwienia, iáłmużny, czynią nas sługá-
mi Bożemi, modlitwá synámi. Wyráźnie o tym Zbáwićiel: *Etsi
omnia bona feceritis, dicite, servi inutiles sumus: Choćbyśćie wszystkie
naywiększe dobrá czynili, mowćie, sługámi iesteśmy nie pożytecznemi:
Servi ex operibus bonis ex oratione filij.* Wźieliśćie, mowi Apostoł:
accepistis spiritum filiorum in quo clamamus Abba Pater, wołaiąc, mo-
wiąc, modląc się Oycze, Oycze nász, nábywáćie duchá synowskie-
go. Modlitwá názywa się kluczem do niebá: kluczá do skárbu po-
wierzaią sámym naybárdźiey synom Oycowie, nie ták sługom.
Synem był Boskim Eliasz, prosząc, otworzył zámknięte niebo,
gdy po długiey suszy, hoyny z śiebie deszcz wylało. Synem Lotr
prawy ná krzyżu modlący się, otworzył modlitwy kluczem sobie
wrotá do Ráiu: *Hodie mecum eris in paradyso.* Márnotrawcá chćiał
y prágnął tylko bydź w domu Oycá swego, *sicut unus ex Mercena-*

rÿs, modlitwá, prozbá, uczyniłá go synem. Swięty Opát ná imię Eparchius więźienie nápełnione niewinnie posádzonych więźniow, modlitwą ná nie przed drzwiámi iego, upadszy otworzył. Zamki się wszystkie pootwieráły, więźniowie do Kośćiołá wolno wyszli, pilnuiąca straż tylko się dźiwowáłá, bronić nie mogła. O wielka prerogátywá modlitwy mieć klucz otwieráiący skarby niebieskie, iáko synowi do oycowskich. Bydź synem Boskim, y prawdźiwie Bogá názywáć Oycem swoim &c.

II.

KTo ma więcey wiáry o rzeczách niebieskich, y iest w niey mocnieyszy, ten też iest y ná przygody świátá tego ćierpliwszy. Pan Iezus máiąc Vczniow swych wypráwowáć po umyćiu nog ná świát z Ewánieliią świętą, á oraz ná wszytkie trudnośći, przygody, persekucye, uzbráia ich, ármuie umieiętnośćią, wiádomośćią rzeczy Boskich: *Scitis quid fecerim vobis.* Cierpliwie znosi káżdy wszelkie ná świećie dolegliwośći, ktokolwiek wie y wierzy co go czeká ná támtym świećie, iáko mu się to nágrodźi, iáko drogá krzyżowa bespieczná. Skoro Piotr S. wyznał że iest Chrystus Synem Bogá żywego, záraz mu powiedźiał Zbáwićiel; żeś ty iest opoką, przećiwko ktorey y Kośćiołowi ná niey ufundowáney, y sáme piekielne nie przemogą bramy: *Portæ inferi non prævalebunt adversùs eam.* Iákoby pokázuiąc, że owo wyznánie ták mocne, y żywa wiárá o Chrystuśie miáłá go umocnić y uzbroić ná wszytkie y sámego piekłá szturmy y pokusy. Toć iest co powiedźiał o mądrośći Sálomon, że sobie budowáłá kásztel álbo Fortecę ná wszelkie niebespieczeństwá, iákoby to przy mądrośći, przy wiádomośći rzeczy niebieskich łączyłá się záraz moc y siłá ná wszelkie niebespieczeństwá: według tego co mowi tenże mędrzec, *stabunt justi* stáwáć będą spráwiedliwi w mocy, w státecznośći, to iest wiáry przećiwko tym wszytkim ktorzy ich trapić, prześládowáć będą. Dániel bespieczny między lwámi, troygom Pácholąt ogień nie szkodźi, czemu? bo im dał Pan Bog *prudentiam & spiritum intelligentiæ.* Vználi y przeniknęli że to co ćierpieli, sowićie się nágrodźić miáło. Więc y nam ná wszytkie przygody, niech nawiększą będźie obroną wiárá żywa, że to co ćierpiemy, ná zbáwienny nam wynidźie pożytek.

III.

III.

MOdlitwy, prożby náſze do Páná Bogá będą mu przyiemne, będą y nam pożyteczne, ieżeli cnotą rezygnácyi ná wolą Bożą będą przyozdobione. Zſtępuie czáſu pewnego Zbáwićiel z gory po Kazániu do rzeſzy odpráwionym, áż mu zábiega trędowáty, owrzodźiały proſząc o uzdrowienie, ále iáko, *Domine ſi vis*, Pánie ieżeli chceſz. Ták ſię podobáłá tá modlitwá Pánu Iezuſowi, że iey ſię nie iáko náuczył: bo kiedy y ſam modlił ſię w Ogroycu, tychże słow zážył: *Pater ſi vis, transfer hunc calicem*, *Oycze ieżeli chceſz, &c.* Toć to ieſt co ſię ma znaydowáć w káżdey modlitwie náſzey, *ſi vis*. Prośi chory o zdrowie, godźi ſię prośić, ále z przydatkiem *ſi vis*: prośi ubogi o dobre mienie, dobrze że go prośi, ále niech przydáie *Domine ſi vis*, ieżeli ſię tobie Pánie podoba: prośi kto o honor, godność, urząd, prośi o poniżenie nieprzyiaćioł ſwoich, bárdzo dobrze, tylko przydáiąc, *Domine ſi vis*. Nie wysłucháný ieſteś, mowże, ták Bog chćiał, ták ſię Pánu Bogu podobáło. Błogosłáwiony Iacoponus miał to zá oſobliwy znák łáſki Bożey, kiedy gdy ſię o co goręcey modlił, nie był wysłucháný, bo ták ſobie dyſzkurował. Bog z dobroći ſwoiey y złych wysłuchywa, y to dáie co im widźi bydź niepożytecznego, że mnie nie dał choćiażem prośił, muśi to bydź znák miłośći, *ita Deus voluit*. Czárt przeklęty pierwſzym Rodźicom náſzym chćiał tę konkluzyą przeſzkodźić, y dla tego ich pytał: *cur Deus praecepit? cur Deus voluit?* Czemu Bog niechćiał ábyśćie pożywáli z tego drzewá? bo gdyby ich był ſpytał, czemu nie pożywaćie z tego drzewá, odpowiedźieliby byli, *ita Deus voluit*, ták chce Pan Bog, y dobrzeby było bárdzo. Tu tedy ieſt co ma kokludowáć modlitwy náſze, *Domine ſi vis*, á będą Bogu przyiemne, y nam pożyteczne.

IV.

W Dni teráźnieyſze *Rogationum*, bądźmy Rogácyánámi; y w ten czás kiedy okázyá do grzechu ſię podáie, kiedy pokuſy, námiętnośći, od ćiáłá, świátá &c. od ámbicyi &c. náſtępuią, w ten czás nábożnie wzdycháć, rátunku od Páná Bogá prośić ná zwyćiężenie oney pokuſy potrzebá. Y to to w ſobie záwiera ową paćierzá prożbá, *Y nie wodź nas ná pokuſzenie, ále nas zbaw ode złego.*

Iest zdánie Tomaszá świętego Doktorá Anielskiego że káżdy tákowy grzeszy, ktory w niebespieczeństwie grzechu będąc Páná Bogá o rátunek nie prośi. O iáko śię więc ludźie gorąco modlą, gdy niebespieczeństwo ná nich zdrowia nápada. Náprzykład do potyczki zstępuiąc, ná morzu będąc, álbo w ogniu, w powodźi, iákie modlitwy, szluby, wołánia do Páná Bogá ręku wznoszenia, á kiedy idźie o duszę, y iey od zguby záchowánie, máło to iest stáránia: á owo powiedział Zbáwićiel. Co pomoże człowiekowi, choćiażby wszystek świát pozyskał, choćby sto lat żył, ieżeli zdrowia duszneg o, y zbáwienia mieć nie będźie. Y dla tego Pan Iezus pilnie upominá Vczniow swoich, *Orate vt non intretis in tentationem*, Modlćie śię, ábyśćie w pokusę nie wpadli. Páweł S. od námiętnośći ćielesnych nápádniony, po trzykroć Páná Bogá prośi, to iest z wielką gorącośćią. S. Hieronim w podobnych okázyach przypádł do nog ukrzyżowánego Iezusá biiąc śię w pierśi gołe kámieniem twárdym, y prosząc o oddálenie. Właśnie ták wszytkim do ukrzyżowánego Zbáwićielá ućiekáć śię potrzebá, iáko więc zwierzątká, záiączkowie w ten czás, kiedy myśliwcy około ich śię krzatáią, uchrániáią śię do iam iáskini swoich. Iámy násze y mieyscá ućieczki máią bydź Rány Zbáwićielowe. Ilekroć myśliwiec ten czárt przeklęty zágárnąć nas chce do śieći swoich, wołaymy, prośmy zátym, *Deus in adjutorium meum intende*. Moyzesz poki ręce wznośił, nieprzyiaćiele przegrawáli, gdy ie przestáiąc śię modlić spuszczał ku źiemi nieprzyiaćiele wygrawáli.

V.

WZględem tego co sam Bog dla nas w niebie chowa, nic to wszytko nie iest co od niego mamy ná źiemi. Gdy mowi Pan Iezus *nic ieszcze nie prośiliśćie*, chćiał iákoby rzec, nic ieszcze nie uprośiliśćie, nic nie otrzymáliśćie, á przećię moy Boże iák wiele iuż od Páná Bogá mieli Vczniowie Páńscy, powołánie, pátrzanie ná twarz Chrystusową, iego náuki słuchánie, y ták wiele rzeczy innych. A iákoż to nic? nic, względem tego co w niebie im nágotował. O dobrá nie wymowne, o ućiechy y roskoszy nigdy niesłycháne, względem ktorych nic tu nie mász &c.

VI.

PRzyczyná y *motivum* Nábożeństwá teráźnieyszego w Kośćiele świętym, ktore zawisło ná Pośćie, Procesyách, Litániách, y Supplikácyách, iest odchodzący z źiemie do niebá Pan Iezus. Zgromádza tedy Kośćioł święty, iáko do Oycá dźiatki, iáko czeladkę do Páná odchodzącego do Oycá, do Krolestwá swego, áby go żegnáli, áby o pámięć ná śiebie prośili, áby tám gdźie sam idźie, y oni się zá nim dostáli &c.

VII.

Y To modlącym się wiedźieć należy, áby záwsze przed Máiestatem Páná Bogá wielkim stawáli się naczyniem, do odebránia tych łask y Dobrodźieystw, o ktore proszą, á to naczynie, iest ufność, wiárá, nádźieiá w Boskiey dobroći, hoyności, łáskáwośći, kto tey cnoty więcey przynieśie, więcey też odbierze. *Postulet in fide nihil hæsitans.* mowi Iákob Apostoł, *Ep:* 1. Bo sam Zbáwićiel upewnia, *Omnia quæcunq; orantes petitis credite, quia accipietis.* Mar: 11. *Wszytko o co prosićie, otrzymaćie tylko ufayćie.* Z tym ći to wiáry ufnośći naczyniem, że się wczorá wspomniony prezentował, przed Pánem Iezusem Rotmistrz, otrzymał też bárdzo wiele, y pochwałę od Páná Iezusá. *Non inveni tantam fidem in Israel,* y uzdrowienie záraz choruiącego sługi. Záchorował niebespiecznie bárdzo Ezechiasz Krol, Doktorowie go odstapili, o zdrowiu iego zdesperowáli, Duchowni dysponowáć się kazáli, *Dispone domui tuæ &c.* : á on obroćiwszy się do śćiány, wielką ufnośćią wołáć pocznie do Bogá, otrzymał zdrowia przyczynienie ná lat 15. Pan Bog áby z większym ufnośći naczyniem stáwiáli się Izráelczykowie, przed iego Máiestát ná modlitwie, przykazawszy trzy rázy do roku generálne suplikácye, z cálego Krolestwá w Kośćiele Ierozolimskim, wprzod ich upewnił, że pod ow czás, żadna ich szkodá, przygodá w domách potkáć nie miáłá, áni w polu, áni w máiętnośći. *Exodi 34.* Krol wspomniony Ezechiasz, widząc iáko co żywo do iedney Sálomoná Księgi, w kto ey był ná wszytkie choroby lekárstwá, doświádczone wydał, udawáło się wiele, a do Páná Bogá rekursu nie czynili, kazał owę spalić Księgę, zákłádáiąc większą pomoc w Pá-

nu Bogu; iákiey y ſam doznał. Sráwiaymyſz ſię z tym ufnośći naczyniem, oſobliwie kiedy *cor noſtrum nos non reprehendit*, kiedy nas ſumnienie nie ſtrofuie, iż ſię niczego złego nie nápieramy, á Bog *ſperantes in ſe*, ufáiących w ſobie wysłucha poćieſzy &c. &c.

VIII.

Pan IEZUS *pokazány żydom: Oto Człowiek.*

PUnkt 1. Oto Człowiek Pan Iezus wſzytek mizerny. utrapiony, zekrwáwiony, uśieczony, ćierniem ſkłoty. Ale człowiek oraz y Bog, Tworcá, Zbáwićiel, prezentuieć ſię grzeſzniku, ábyś obaczył, co dla ćiebie ćierpi, ábyś obaczył w tym zwierćiedle iego niezmierną dobroć, miłość ku ſobie, á ſwoię złość, grzechy, ktore ták bárdzo ſkátowáły Páná Iezuſá. Przypomniy ſobie w tych słowách, oto Człowiek, że y ćiebie ták prezentowáć będą, oto człowiek, ktory młodość ſwoię ták ládáiáko ſtráwił, oto ten, ktory wielekroć łáſkámi Boſkiemi pogárdźił, oto w ſwoim ſtanie nie żyiący wedle ſwey powinnośći; oto Kápłan, Páſterz, duſz ſobie powierzonych nie dbáły, &c. pilno ná te słowá pámiętay, á ráchuy ſię ſam z ſobą.

Punkt 2. Zydźi ná te słowá poczęli wołáć: *znieś go znieś, ukrzyżuy*, Tákże wam o niezbożni nie miła twarz Iezuſowá! ták ſię z nią prędko rozſtáć prágniećie! Ináczey ia moy IEZU, miło mi ná ćię pátrzyć, prágnę ſię tobą náſycáć, ná wieki nie oddalay naywdźięcznieyſzey twoiey odemnie twarzy. Niech mi ſię záś słowy temiſz prośić godźi, znieś, znieś we mnie coć ſię nie podoba, co mi do łáſki twoiey przeſzkadza. Niech wſzytko odemnie odeydźie, co mi twoim bydź nie dopuſzcza. Ukrzyżuy we mnie wſzytkie złe chući, páſye, złośći, krnąbrność, miłość, y wolą własną, &c.

Punkt 3. Wołáli żydźi ieſzcze; *Krew iego ná nas y ná ſynow náßych.* Inákſzym głoſem, inákſzym ſercem, wołam y ia, proſzę moy JEZU, Krew twoiá naydrożſza, niech mię omyie, niech okryie, niech broni. W godźinę y oſtátni moment śmierći moiey nágim ſtánę, wſzytko mię odbieży; ieżeli mię Krew twoiá nie przyodźieie, nie okraśi, nie ozdobi: o iáko ſię wſtydźić przyidźie! Przetoż po tyśiąckroć proſzę y wołam, Krew twoiá moy JEZU

nádé-

nádemną, ta niech będźie szátą, okryćiem, ozdobą, y obroną moią, *Sanguis tuus, decoret genas meas.*

IX.

WE Fráncyi, był ieden Pan známienity, *Ioannes Antonius*, sekty Kálwińskiey, w ktorey uporczywie stawáiąc, przeżył lat 89. Nákoniec przećię umieráiąc, przywołał do śiebie dwoch Fráńćiszká Swiętego Zakonnikow, przed niemi się wyspowiedał, Kommunikował, ostátnie Oleiem świętym pomázánie przyiął, y umárł po Kátolicku. Przyczyná ták wielkiey łáski Boskiey, Kśiążká S. Sálezyuszá u niego po śmierći ználeźiona, z dokłádem iáko ią pilnie czytał. Druga, że rad iáłmużnę dawał, osobliwie Zakonnikom, &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, Swiętego Dunstaná.

NIe pewna bárdzo iest y trudna złego człowieká, y cále zepsowánego napráwá. Dunstánus S. Arcybiskup, wizytuiąc Diecezyą swoię, przy Kośćiele iednym ználasł wielką w Kánonikách, Práłatách swawolą, złe obyczáie, rozkazał, y dekretował, áby álbo od Kośćielnych beneficya źli odpádli, álbo ná znák reformy, mniskie odźienie przyięli. Vczynili to niektorzy. Inni żadną miárą ná to pozwolić niechćieli, lecz się událi do prośb, do suplik, obiecuiąc popráwę, &c. Kiedy się nákłaniáć poczynie Swięty, stánie się głos, nie wierz im, nie popráwią się, stoy przy záłozonym karániu, &c. Oto się z tąd pokázuie, iáko y sam Pan Iezus stráćił nádzieię złych owych polepszenia, &c.

Ná Srzode Niedź: V. po Wielkieynocy.

WE dni *Rogationum* modlitw publicznych od Kośćiołá Bożego náznáczonych, nie od rzeczy spytáć się może. Co też mamy trzymáć o modlitwie cudzey, to iest, gdy kto czyiey záżywa modlitwy, álbo Kapłáná, álbo ubogiego? Odpowiáda się ná to: że iest bárdzo dobra, tylko áby co pomogłá, sámemu się y dobrym żyćiem y modleniem się też swoim do tego przykłádáć, bo mowi Pismo święte. *Vnus ædificans, alter destruens nihil prodest.* Náprzykład, Kápłan Mszą świętą zá ćię odpráwuie, ábyć Pan Bog grzechy odpuśćił, á ty tym czásem grzeszysz. *nihil*

hil prodeſt. Vbogi zá ćię klęczy, Rożániec mowi, á ty ſię tym czáſem rozpiiaſz, roſkoſzuieſz, *nihil prodeſt.* Rotmiſtrz Ewánieliczny, prośił Vczniow Chryſtuſowych, o przyczynę zá ſobą, áby uzdrowił páráliżem ruſzonego w domu iego, y pewnie prośili oni, mowiąc: godźien ieſt o Pánie, ábyś to dla niego uczynił, &c, á doſyćże ná tym, trzebá było ſámemu Rotmiſtrzowi iść, prośić o tę łáſkę Chryſtuſá, y owſzem iego modlitwie, prożbie, przyznáne ieſt uzdrowienie owego. Prośiłá Chánáneyká zá Corką ſwoią bárdzo chorą, prośili y Vczniowie, reprezentuiąc, iáko ich moleſtowáłá, ſtáłoż ſię ná ich inſtáncyą, oná ſámá trwáiąc, nie dáiąc ſię odſtráſzyć otrzymáłá: dla tego iey powiedźiał Pan Iezus. *O mulier, magna eſt fides tua, &c.* Agar wygnána z domu Abráhámá, *Gen:* 21. z Izmáelem chłopięćiem, gdy ſię po głębokiey tułáłá puſtyni, gdźie wody krople nie było, á Izmáel od prágnienia umierał, zoſtáwiſzy go pod drzewem iednym, poczęłá rzewliwie płácząc wołáć do Bogá o wodę, áż mowi piſmo święte, *Exaudivit Dominus*, wysłuchał głos chłopięćiá, o Márce tylko mowią, że wołáłá płákáłá, á tu, że *pueri vox audita* świádczy piſmo. Słuſznie, bo ſnać y Izmáel płákał z Mátką, iego bárdźiey płáczu przyznáne ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie w opátrzeniu wodą, ná náukę, iż lubo przyczyniáiącego ſię modlitwá wſpomaga, większey przećię ieſt wági, ſámego w potrzebie będącego prożbá. *Simon*, od ktorego ſię názywa *Simonia*, świętokradztwo, widząc iáko cudá Apoſtołowie czynią, chcąc też mieć te łáſkę, *Act: 8.* przyniosł do Piotrá S. znáczną ſummę pieniędzy, kupuiąc ią. A Piotr Swięty oburzony, przeklináć go pocznie; wielkiego grzechu winnym dekláruie, iż śmiał zá pieniądze doſtawáć tego, co ieſt z ſámego dáru Bożego: Przeráżony ow, záwoła, modlćie ſię Apoſtołowie Páńſcy zá mną, *precamini pro me Dominum*, ná co Piotr Swięty, *pænitentiam age*, będźiemy ſię modlić, tylko ty wprzod pokutuy, żáłuy zá ták ćięzką y złośliwą myśl. Oto modlitwę Apoſtolſką, chce mieć złączoną z pokutą grzeſzącego, Tożći we wſzytkich okázyach záchowáć trzebá, chceſz uprośić przez Kápłána, Mſzą świętą zá ćiebie ofiáruiącego, cokolwiek do zbáwienia potrzebnego, ofiáruy y ty z nim, modl ſię, biy ſię w pierśi, żáłuy zá grzechy, &c, &c.

II.

SAm tylko ieſt Pan Iezus, ktoremu ſpráwiedliwie przyznáć, że ieſt *& Magiſter & Dominus.* ieſt y Náuczyćielem y Pánem, iáko to pochwalił Vczniom ſwoim iż go ták názywáli: *Vos vocatis me Magiſtrum & Dominum, & bene dicitis, názywaćie mię Náuczyćielem y Pánem, y dobrze, ieſtem álbowiem.* Nie máia tego ſzczęśćá inni náuczyćiele; uczą, upominaią Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, Máiſtrowie w ſzkołách, á dźiatki, á poddáni, á uczniowie, nie wedle ich náuki żyią, ináczey częſtokroć ſobie poczynáią, czemu? bo nie ſą oraz Pánámi ich rozumu, woley ktorzy uczą? Pan Iezus záś ieſt Pánem rozumu y poiętośći woli náſzey: y lubo ma káżdy *liberum arbitrium,* wolną wolą, przećięſz może Bog nákłonić y ſprzećiwiáiącą ſię; według tego, o co prośi Kośćioł święty, *ut etiam rebelles compellat voluntates.* Bog ieſt, ktory *operatur* w nas y *velle* y *perficere,* z ktorego w nas *omnis ſufficientia eſt.* y z tąd to przyrownywa Prorok y Apoſtoł Páná Bogá do Gárncżarzá, z błotá, z gliny, naczynia rożne wyſtáwuiącego; zda ſię to podła bydź kompárácya, ále prawdźiwa. Gárnczarz z gliny formuie iákie chce naczynia, gliná nie przećiwia ſię áni może: *aliud vas in honorem, aliud in contumeliam.* Ieſt rzęmieśnikiem, oraz y tey máteryi Pánem. Ták Pan Iezus *Magiſter & Dominus.* Doſyć był Iudaſz zły, ſprzećiwny, á przećię w ſercu iego zdradźieckim, miáłá coś pánuiącego náuká Chryſtuſowá: kiedy wrácał pieniądze, źle nábyte, kiedy wyznawał, że niewinną krew przedał; lecz tę náukę zbyteczna złość potłumiłá. Oddaymyż ſię zupełnie temuż Miſtrzowi y Pánu, proſząc z Kośćiołem świętym: Boże, *à quo cuncta procedunt* zdarz *ut cogitemus quæ recta ſunt, & te gubernante eadem faciamus.*

III.

IAko mamy w ſwoich dobrych uczynkách, oſobliwie o modlitwách máło trzymáć. Apoſtołom, Vczniom ſwoim od ſiebie powołánym y obránym powiádá Chryſtus Pan, że modlitwy wáſze nic nie uprośiły. O nic ieſzcze ſię słuſznie nie modliły, á choć to tám modlitwy muśiáły bydź wyborne, święte. Coż my o ſwoich ledáiákich ożiębłych trzymáć mamy? czy tu nie słuſznie mowić

káżdy może, z ták wielu Paćierzy, Koronek, Oficia, Mszey, czy iedná kiedy byłá dobra Pánu Bogu miłá &c.

IV.

DO modlitwy dobrey y tákowey ktoraby nam pożyteczna y Pánu Bogu byłá przyiemna, potrzebne iest ná niey ćierpliwe wytrwánie, żebyśmy sobie náprzod w niey nie náprzykrzyli, ná niey nie tęsknili, choć też y przy dłużey się pomodlić. Powtore ábyśmy ćierpliwemi byli, y ćierpliwie czekáli, choć nie záraz otrzymamy o co prosiemy. Co do pierwszego, o wielu świętych, o wielu Zákonnych osobách czytamy, co codźiennie po godźin trzy, pięć, modlili się, y po trzy dni nie przestáiąc, inni osobliwie Pustelnicy od záchodu słońcá poczáwszy, klęczeli ná modlitwie áż do wschodu. Ieden świątobliwy cáłe dźieśięć dni y nocy ná modlitwie trwał, z tákiey okázyi Julianus Apostátá chcąc ubieżeć woysko Chrześćiáńskie, ná pewnym mieyscu dowiáduiąc się wprzod o ich śile, wyprawił kuryerá, á ten był czárt przeklęty w postáći człeká, áby mu był możná w momenćie dał znáć o wszytkim, álić co go w krotkim czáśie spodźiewał się, nie powroćił áż zá dźieśięć dni. Dźiwuiąc się tyran ták nie rychłemu lotnego posłáńcá powrotowi, odpowiedźiał mu, że mię modlitwy tego, álbo owego zátrzymáły; rozgniewány on, groźił się zábić świętego onego męża z woyny powroćiwszy, áleć ná niey sam pierwey zginął. Co do ćierpliwego czekánia, że nie otrzymuie kto záraz o co prośi, wspomnić ná owego 38 lat u sadzawki leżącego, iák długo czekał, iák długo prágnął, prośił, doczekał się przećię. Przed Pałácem wielkim stoięmy, że się nie záraz dowołamy nie trzebá się dźiwowáć. Vbogi żebrak, stánie, prosząc u cháłupki, záraz go gospodarz, gospodyni wysłucha: stánie przed pałácem wielkim, nim iego prożbá nim supliká przećiśnie się przez pokoie, przez dworzánow, sługi, muśi się náczekáć. Wielki pałác niebo, wielki dwor, ásystencya wielka, trzebá długo czekáć, prośić &c.

V.

WE dni *Rogationum* náuczmy się modlić záwsze; osobliwie iednák gdy nas co dolega, gdy nam co dokucza, *tristatur aliquis, oret: Smući się kto, niech się modli.* Nie było większey do smutku oká-

okázyi, iáko w wieczor czwartkowy, gdy iuż Iudász gotował ſię z háłáſtrą żydowſką, á Iezus w tym utrapieniu; poſzedł do Ogroycá ná modlitwę. Cięższa byłá ieſzcze bá práwie nieznośna ná Krzyżu trzy godźiny wiśieć: co w ten czás uczynił Pan Iezus? modlił ſię. Náwáłność wielka náſtępowáłá ná Vczniow, á oni do prozby: *Domine ſalva nos*: *Pánie záchoway nas giniemy.* Sámuel, Moyzeſz, Dawid, dlá tego Pánu Bogu mili, bo gdy ná nich prześládowánie od ludu krnąbrnego, gdy uſzczypliwe ięzyki náſtępowáły, oni ſię do Páná Bogá ućiekáli. Miło to P. Oycu kiedy ſynáczek od pſow záiádłych ućiekáiąc, pod kray ſzáty Oycowſkiey ſię tuli. Miło Pánu Bogu, kiedy gdy źli ludźie dokuczáią, nie gdźie indźiey tylko do niego iáko do Oycá ſię udáiemy. *Ad Dominum cum tribularer clamavi*, Pſálmiſtá święty o ſobie mowi; *Pro eo ut me diligerent, detrahebant mihi, ego autem orabam. Zá to coby mię mieli kocháć, ſczypáli mię ięzykámi ſwemi*, á ia co ná to: *orabam*, y my toż czyńmy.

VI.

Co człowieká zwyczaynie łátnym do grzechu czyni? to co y Piłátá do potępienia.

PUnkt 1. Czyni łátwym człowieká do grzechu lekkość pokuty. Piłát że ſię ná koniec dał náкłonić do wydánia, ſkazánia ná śmierć Chryſtuſá, choć uznáwał niewinnego bez przyczyny, międzу innemi byłá y tá że rozumiał, iż to wſzytko miał zmyć wodą, y dla tego záraz iák ſzkárádny ten grzech popełnił, umył ręce przed wſzytkim ludem, mowiąc: *Nie winienem ia śmierći tego.* Ták, wſkoráłeś niezbożniku, umyłeś ſię wodą, áleś pewnie po niey ták ſzpetny, iáko y pierwey. Tákći wiele grzeſzy w nádźieię pokuty łátwey y máłey, pięći Páćierzy, ſuchot w Sobotę &c. O kiedyby to iáko przedtym zá ieden grzech pięć lat, śiedm, dźiewięć pokuty o chlebie y o wodźie w pewne dni náznáczano, zádrżáłoby pewnie nie iednemu pod kolány, wzdrygnąłby ſię od grzechu. A przeto myśl ſobie káżdy, choćći mi máłą pokutę Xiądz ná Spowiedźi záda, ále mi pewnie ná onym świećie dopieką, á dla tego boy ſię, przyczyniay też ſobie pokuty.

Punkt 2. Y to do grzechu częſto prowádźi, że więcey o ludzką niż o Boſką łáſkę dbamy. Tylko co Piłátowi pogrozili żydźi

niełáſką Ceſárzową, záraz ow nieſpráwiedliwie Páná Jezuſá potępił, chcć ſię do tąd iákokolwiek ſprzećiwiał. Wiele dla ákomodowánia ſię nieſzczęſney dámie czego nie czynią, rádźiby Páná Bogá nie obráźili, ále owey przyiaźni konwerſacyi opuśćić im ſię zda z obrázą. Wiele Kápłánow zachowáliby ſię według uſtaw Kośćielnych, obrządkow, ceremonij, ále ákomoduiąc ſię Pánom Mſzę nie ná przynáleżytym mieyſcu odpráwuią, we dworách, przy łożnicách, godźiná z południá &c.

Punkt 3. Dla tego ludźie grzeſzą, że prawdy nie słucháią. Piłat ſpytawſzy ſię Páná Iezusa o prawdę, wyſzedł niesłucháiąc odpowiedźi, á ono mogłby ſię był śiłá náuczyć. Tákći ludźiom ſię nie podoba, gdy ich kto nápomina, do dobrego prowádźi, przeſtrzega, grzeſzą też dla tego &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

CZynić iałmużnę, ieſt ſię od wielu przypadkow uwolnić. Ośm Pielgrzymow ubogich (o czym piſze S. Dámián) peregrynowáli do Ieruzálem, w drodze w niedoſtátnim Kráiu bárdzo głodem śćiśnieni iuż práwie uſtáwáli. Pies zwienácká uwiniony chlebá bochenek porwawſzy, ućiekł, ten ſię tym ubogim doſtáł, ktorym ſię niemal tydźień pośiláli. Ná drugi, to ieſt tydźień, potkáli ich trzey Arágonowie máiąc doſtátek chlebá, iednák ieden tylko miłośierdźie pokázał, ſwoy bochenek ná 9. częśći pokráiawſzy, ſobie wźiąwſzy ieden káwáłek, ośm ná owych rozdźielił, ſz'i potym wſzyſcy, lew wypádnie z puſzczy w rozſypkę inni pobiegli, owych dwoch Arágonow, ktorzy nic udźielić niechćieli rozſzárpáli. Oto miłośierdźie owego trzećiego obroniło &c.

VIII.

w Wigiliæ Aſcenſionis CHRISTI.

OSobliwie przy dniu oſtátnim mieſzkánia ná źiemi Páná Jezuſowego nábożeńſtwo bydź może, ná uważániu śieroctwá źiemi ktora opuſzcza Jezus. Toż śieroctwo káżdy człowiek uważáć ma, że go kocháný Oćiec odſtępuie &c. Powtore, prágnąć cknić, tęſknić do Páná Jezuſá: ták przyiaćiel gdy go drugi miły towárzyſz opuſzcza ckni, tęſkni, prágnie do niego álbo zá nim, y to ieſt

znák

znák iego miłośći. A potrzećie prośić, áby potrzeby ich ná támtym mieyscu gdźie się dostáie y odchodźi, miał ná pilnym stáraniu. Toż y my Pánu Iezusowi odchodzącemu wyświádczaymy &c.

IX.

KOnkluduiąc náuki, kiedy się osobliwiey modlić mamy, dźisiay powiedam, gdy pośiłku obiádu, wieczerzy záżywáć mamy; máią to Turcy, máią Zydźi, máią Heretycy we zwyczáiu. Zákonnicá iedná że nie przeżegnáłá sáłáty, czártá ná pierwszym listku ziádłá. Zákonnik, w winie go wypił. Dźieweczká iedná w Kolnie gniewáiąc się, przeklináiąc, gdy do stołu usiádłá, záraz czártá połknęłá. *Benedicite*, *benedicite* mamy mowić &c.

X.

KTo chce prawdźiwie Pánu Bogu służyć, trzebá mu potężnie wszelkie przełomywáć trudnośći. Grzegorz święty wysłał ná náwrocenie Anglii Augustyná świętego, y z innemi towárzyszámi, iuż blisko Anglii byli, áż się obyczáiámi Anglikow, ięzyká nieumieiętnośćią ustrászywszy, koniecznie powroćić chćieli. Wysłáli do Rzymu tegoż Augustyná; ále Oćiec święty potężnie ich ánimował, wroćić się Augustynowi kázał, mowiąc: Bog wam pobłogosłáwi, wszelkie trudnośći ułátwi, y ták się stało. Angliią náwroćili, wszytko náder dobrze spráwili, żeiylko trudność przełomáli. Tákći to we wszytkich okázyách do dobrego, do żyćia pobożnego, do cnoty, o iáko wiele trudnośći się stáwia. Okázye, nálogi, ućiechy nie pozwaláią, *Dimittis ne nos?* wołáią, ále trzebá mocno się sprzećiwić, zwyćiężyć wszytkie przeszkody &c.

Ná Swięto Wniebowstąpienia Páńskiego.

PAn Iezus chce mieć nas w podobney dyspozycyi przy sobie obecnym w Nayświętszym Sákrámenćie, w iákiey byli Vczniowie przy iego w Niebowstąpieniu. Wstępuiąc do niebá, chćiał im bydź przytomnym, ále nie zupełnie widźiánym, bo tylko się z gory podniosł, nátychmiast obłok spuszczony po niego, *suscepit* go *ab oculis eorum*, y ták w obłoku powoli powoli wyniosł się ku niebu, będąc im obecny, á nie będąc widźiány, á przez to wzbudzáiąc w nich gorętsze, żárliwsze ku sobie prágnienie, áfekt,

 żądzą.

żądza, miłość. To też y w Nayświętszym Sákrámenćie ták iest nam przytomny, iest obecny, ále *nubes suscepit eum ab oculis nostris*, ten biały obłoczek przymiotow chlebá, zákrył go od oczu nászych, ábyśmy máiąc obecnego á niewidźianego, większym się do niego pobudzáli prágnieniem, nabożeństwem. Ták się włáśćie stáwił Moyzeszowi ná gorze Synái, mowił z nim *facie ad faciem*, twarz w twarz, á przećię Moyzesz goraco żąda, prágnie widźieć twarzy iego. Jeżelim práwi cokolwiek u ćiebie ználasł o Boże łáski, pokaż mi twarz twoię. Wszák Moyzesz gadał z Pánem Bogiem, ták blisko, á przećię pokázánia twarzy prośi, gadał, ále ták, że w obłoku zákryta byłá twarz Boska. Właśnie iákby kto ná dworze, álbo w iásney izbie będąc, rozmawiał z kim drugim, co iest zá kortyną, zá zasłoną w ćieniu, z tąd tedy ták gorące prágnienie, bydź blisko Páná, á nie widźieć go. Blisko nam iest Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, *non est natio qua habeat* ták blisko Bogá, *propè* tu iest *Dominus*, tylko niewidźiálny, zákryty, tym tedy ma bydź goręcey sprágniony, ow w Ewánielii S. ślepy, iák goraco, iák nabożnie wołá, *Iesu Fili David, miserere mei*, iuż go y łáia, milczeć każą, przećię on woła. Więc go każe przywołáć Pan Iezus, y pyta czego chce, áż on nie o iałmużnę, nie o suknią, nie o káwałek chlebá prośi, lecz *Domine ut videam*, niech widzę, iákoby chćiał rzecz? Pánie, czuię, że mimo mnie ták wielekroć przechodźisz, iesteś mi przytomny, proszę niech ćię widzę: Oto prágnienie z przytomnośći á nie widzenia, tákie y my tu mieymy. Bethuleyczykom to nayćięższa w obleżeniu było, że im kánały do Miástá wodę prowádzące ze źrzodeł bliskich odięto, wiedźieli, że máią bliską wodę, ále iey u śiebie nie widźieli; z tąd ćięszkie prágnienie, y do wod tęsknienie. Zrzodło żywey wody, iest w Nayświętszym Sákrámenćie, płynie do nas táięmnemi strumieniámi, tym ma bydź do niego większa chęć, ápetyt, prágnienie, &c. Prágnienie Vczniow, zásłużyło ná tę poćiechę, że im obiecáno widzenie prędko Zbáwićielá: y my prágnieniem nászym, ná toż zásłużymy, że tego, ktorego máiąc przytomnego á nie widźiálnego, oglądamy w niebie ná wieki, &c.

II.

II.

KAżdemu práwowiernemu Chrześćiáninowi, pilno się stáráć oto potrzebá, áby dał świádectwo Chrystusowi, y słowem y uczynkiem. Odchodząc do niebá Pan Iezus, opowiáda Vczniom swoim, że przyidźie Duch Swięty, ktory da o mnie świádectwo, lecz y wy powinniśćie toż dáć o mnie. *Et vos testimonium perhibebitis de me, quia ab initio mecum estis.* Co to iest dáć świádectwo komu? daią náprzykład dźiatki świádectwo Rodźicom dobroći, kiedy będąc skromne, poczćiwe, nabożne, gdy to ludźie widzą, mowią, snać dobre te dźiatki od Rodźicow miáły wychowánie, &c. Ták z Vczniá dobrego, pilnego, umieiętnego, poznawa káżdy Mistrzá, náuczyćielá dobrego: z dobrey, skromney, trzeźwey czeladki, poznawa káżdy dobrego Páná, Gospodarzá, &c. Otoż też y dobry Chrześćiánin, sprawuie to, że obaczywszy go pogánin, álbo żyd, álbo heretyk, chwali Chrystusá, chwali y poważa sobie iego náukę, &c. Pierwsi Chrześćiánie, ták byli dobrzy, ták przykłádnie żyli, że Cesárze pogáńscy, kazáli swoim ná ich obyczáie zápátrowáć się, mowiąc: iáko świádczy Sálviánus Tertulian y inni. Oto ći, choć Bogow prawdźiwych nienáwidzą, (ták o swoich rozumieli, á Chrystusá bluźnili,) pátrzćie iák żyią, iáko się nie upiiáią, nie krádną, nie złorzeczą, &c. iákoż ták żyli. A teraz, ách z żalem mowić potrzebá Kátolikom, pátrzćie ná żydow, iáko ći swoie święta święcą, ná heretykow, iáko są skromnieyszemi; poczćiwszemi, słusznie zaiste poprawić się potrzebá. Chrześćiánin prawdźiwy, powinien bydź iáko zegar doskonáły. Dwoiákie te są, iedne co tylko skázuią godźiny, drugie co y wybiiáią. Chrześćiánie, imięniem tylko Chrystusá wyznawáiącemi. są podobni skázuiącemu zegárowi, á ći co y dobrze żyią, są iáko biiące zegáry, ktorzy y imieniem, y rzeczą, y obyczáiámi dobrymi, odzywáią się. Chrześćiánie bez dobrych uczynkow, podobni są owemu figowemu drzewu, ktore w liśćie się było obsypáło, á owocow nic nie miáło. Przeklął ie zá tym Zbáwićiel. Chrześćiánie, mieniąc się nośić Chrystusowe imię, á tym czásem źle żyiąc, podobni są owym figurom ogrodowym. Wystáwi náprzykład uformuie ogrodnik, z źiela, z láwendy, z bukszpa.

krzpanu, imię Iezus, Marya, á potym zániedba, áż żelsko trawá, pokrzywy wzrostą, zágászą, zátłumią, ták y we złym Chrześciáninie imię piekne, święte, Iezusowe, Máryi, pijáństwá, wszeteczeństwá, złorzeczeństwá, zátłumiáią, zászpecáią. A przeto, pilnie stáráć się potrzebá, *declinare à malo, & facere bonum*, áby miał z nas Chrystus świádectwo dobroći swoiey, &c.

III.

CZym się to dźieie, że wszytká źiemiá y ludźie weseli, lubo Pan Iezus od nich odstępuie. Kiedy Pan ná krzyżu umierał, są co świádczą, że po wszytkim świećie smutek y meláncholiá, wszytkich byłá opánowáłá, choć nie wiedźieli z iákiey przyczyny. A dźiśiay, czy to też bydź nie miáło? prawdá, iż miáło to bydź, ále odeymuie troskliwość, ćieszy strapioną źiemię Nayświętszy Sákráment. Toć iest, czemu we Czwartek do Niebá wstępuie, bo też w ten dźień, to iest we Czwartek, Nayswiętszy Sákráment postánowiony, áby ile smutku z iednego Czwartku, tyło poćiechy z drugiego, y nie pierwey odszedł z źiemie Zbáwićiel, áż pożywał z Vczniámi swemi, *convescens* pewnie karmiąc ich Ciałem Nayświętszym, áby żal wszytek odięty był od nich. Cieżmysz się Nayświętszym Sákrámentem y my, niech będźie poćiechą, weselem, uswobodzeniem nászym, ábyśmy tu, nim w niebie widzeniem twarz w twarz Páná Iezusá ćieszyli się ná wieki &c.

IV.

Z Páná Iezusá do niebá wstępuiącego, te między innemi mieymy náuki; *Pierwsza.* Iáko to znák iest kocháiącego przyiaćielá, kiedy nie pochlebuiąc prawdę mowi O Pánu Iezuśie świádczy dźiśieysza Ewánielia, iż niżeli się rozstał z Vczniámi swemi, wyrzućił im ná oczy niedowiárstwo, o zmartwychwstániu swoim. *Exprobravit in crudelitatem eorum.* Bá ná ten czas ći to było Pánu Iezusowi z niemi iák naysłágodniey obeyść się przy pożegnániu. Ale znák to był miłośći wielkiey, kiedy w czym było potrzebá ich nápomniał. Vczmy się z tąd, poczym to poznáć prawdźiwego przyiaćielá, prawdźiwą miłość, kiedy nam nie pobláża, defekty násze nam pokázuie. &c. *Wtora náuká.* Iáko káżdy ktory dał z śiebie okázyą do zgorszenia, powinien to náprawić. Pan Iezus

nie

nie zgorszyłći Vczniow swoich, á te się oni zgorszyli. *Omnes vos scandalum patiemini*, widząc w męce swoiey ták zelżywie sromotnie tráktowánego, że dla tego zdáło się iákoby zwatpili, żeby on był Mesyaszem, żeby on był Bogiem wszechmogącym, &c. Iákże tám nagradza to Pan Iezus? nágradza dźisieyszym dźiwnie chwalebnym Wniebowstąpieniem swoim, kiedy sam mocą swoią, wynosi się do niebá, kiedy go obłok iásny, iáko iedná przyimuie Károcá, Aniołowie zstępuią, z tryumfem przyimuią, &c. Y toć iest, czemu urodźiwszy się w nocy, w stáyniy, żyiąc záwsze ubogo zmartwychwstawszy tákże w nocy, do niebá wstępował w sámo południe, z gory wszytkim widomey, w oczách Vczniow, Apostołow swoich, áby, co się byli zgorszyli z iego wzgárdy sromoty, náprawili się z iego chwały Máiestatu. *Trzećia náuká*, iáko chce Pan Iezus, áby my go nászládowáli w cnotách, pokory, ćierpliwośći, wzgárdy tego świátá, y dla tego slády stop swoich nayświętszych zostáwił ná gorze *ut sequamur vestigia ejus*. A náostátek, przykładem swoim pobudza nas, ábyśmy nie schodźili z tego świátá bez przyięćia Nayświętszego Ciáłá iego, kiedy wprzod niżeli ná on żywot wieczny poszedł, pożywał z Vczniámi swemi *Convescens*, snáć ten pokarm, ktory nam w Nayświętszym Sákrámencyie zostáwił. Prośmy dźiś o tę osobliwą łáskę, ábyśmy y my *convescentes* tym Wiátykiem zeszli z tego świátá, &c.

V.

DZiwnie dobry tráktát z Panem Iezusem, zá máło, kto mu co ofiáruie, wele oddáie. Ze go świát kármił chlebem poił winem przez lat trzydźieśći trzymáiąc odchodźić z świátá, zostáwuie mu w nagrodę nieiáką, Chleb y Wino, Nayświętsze Ciáło y Krew przenaydroższą w sobie zámykáiące. Właśnie się pokázuie Synem Dawidowym, iáko mu dáią tytuł w Ewánielii świętey. Dawidowi uchodzącemu przed Absalonem Bercellai zászedł z prowizyią chlebá y winá, y z innemi pokármámi: toś wićie to y iemu y synowi iego nágrodźił Dawid, gdy się ná Páństwo wroćił, roskazawszy dostáteczną z stołu swego Krolewskiego im ná záwsze dawáć prowizyą. Gdy żył ná tym świećie Zbáwićiel, uczęszczał do rożnych ná obiády, ále ták, że im to sowićie

ćie nágradzał; zá chleb powſzedni, pokármem niebieſkim, obrokiem náuki Zbáwienney. Takći y tu, zá chleb powſzedni, oddáie Chlebem niebieſkim, *omne delectamentum* w ſobie máiącym, zá karmienie śiebie, przez lat trzydźieśći, zoſtáwił pokarm y napoy, z Nayświętſzego Ciáłá y Krwie ſwoiey, áż do ſkończenia świátá, *uſq; ad conſummationem ſæculi* O iák dobry z Pánem Iezuſem frymárk! oświádczy ſię z nim, y ná ſądźie ſwym oſtátecznym, kiedy powiedźiawſzy, że *eſurivi, & dediſti mihi manducare, ſitivi, & dediſti mihi bibere. Láknąłem, nákarmiliśćie mię, prágnąłem, nápoiliśćie mię.* Nagrodźi, zápłáći, Kroleſtwem ná wieki trwáiącym, do ktorego wzywáiąc będźie mowił: *Podźćie błogosławieni, ośiągniyćie Kroleſtwo wam zgotowáne od wieku.* Kontraktuymyż z tym Pánem, dawaymy mu; *date dabitur vobis.* A teraz mu zá Chleb ten Nayświętſzy dźiękuymy.

VI.

MOdlmy ſię, prośmy, ilekroć do Nayświętſzego Stołu Iezuſowego przychodźiemy, wſzákći ták y dźiatki máłe, gdy nie mogą zárobić, zásłużyć chlebá, proſzą, płáczą, prożbą, płáczem otrzymuią. Zoſtáwuie nam ten Chleb Pan Iezus ná źiemi, gdy dźiś do niebá wſtępuie. Wołaymyſz, prośmy, *Panem noſtrum quotidianum da nobis hodie.* udźiel nam tego Chlebá moy Iezu. Oto iáko ośieroćiáłe bez ćiebie dźiatki, oń wołamy, prośimy, &c. &c.

VII.

ZGromádzeniem dźiśieyſzym ná nabożeńſtwo, z Bráctwá Nayświętſzego Sákrámentu reprezentowáć ſobie mamy zgromádzenie Vczniow, y Wiernych Chryſtuſowych czekáiących ná Zesłánie Duchá świętego. Nie ieſt to bez táiemnice, że czekáiący ná Duchá świętego nie inne ſobie obráli mieyſce, tylko to, ná ktorym Nayświętſzym Ciáłem Chryſtuſowym nákarmieni byli, iákoby to mieyſce było nayſpoſobnieyſze do otrzymánia tego dáru. Ieżeli tedy chcemy y my otrzymáć łáſkę Duchá Przenayśw: w wieczerniku, w Kośćiele gdźie ieſt wyſtáwiony Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, tám prośmy iego, czekaymy &c.

VIII.

JEżeli kiedy, dźiś ośobliwie wychwaláć, sławić mamy przedźiwny wynalazek miłośći y mądrośći Chrystusowey, ten osobliwie że odchodząc do niebá ználasł sposob zostáwáć z námi ná źiemi, zostáwuiąc nam śiebie w Nayśw: Sákrámenćie. Y toć iest czym dźiśiay chćiał poćieszyć Pan Iezus wiernych swoich, wprzod ich nákarmił Nayśw: Ciáłem swoim, *Convescens cum eis*, á dopiero do nieba poszedł, odnáwiaiąc iákoby dobrodźieystwo swoie, y ubespieczáiąc o bytnośći swoiey y ná źiemi, choć do niebá wstępował. Dźiękuymy zá ten przemysł dobroći Páná Iezusowey, prośmy go áby iáko błogosłáwił wstępuiąc do niebá wszytkim ná ten czás zgromádzonym, ták y w Nayśw: Sákrámenćie zostáiący tu pobłogosłáwił przy skończonym Seymie Kośćiołowi świętemu, Oyczyźnie nászey, Krolowi IegoMći, y wszytkim Stánom &c.

IX.

o Miłośierdźiu.

MIłośierdźie, iáłmużná, przyczynia, pomnaża tego, ktore śię ubogim udźiela dobrá. Wdowá Sáreptánká nie miáłá tylko garść mąki, z ktorey ná prożbę Eliászá upiekszy podpłomyk zásłużyłá ná to, iż w kłodźie śię ná potym mąki nie przebráło. Bárdźiey śię to wydáie w Pánu Iezuśie w Nayśw: Sákrámenćie, ten ubożiuchnym będąc ná świećie *pugillum*, garztkę niby Ciáłá swego nayświętszego nam zostáwił, ktora ták śię rozmnaża, przyspárza, przyczynia że iuż przeszło lat połtorá tyśiącá y sto ośmdźieśiąt, iáko niezliczoná zgráiá ludźi z tego podpłomyká śię karmi, żywi, pożywa, á naymniey nie ubywa po ták wielu Kośćiołách, po cáłym Chrześćiáństwie udźielaią, rozdawáią, nic śię go nie umnieysza. Czemu? bo z sámego miłośierdźia, dobroći, udźielony ten pokarm &c.

z Zywotow SS. z S. Iosue.

Z Wielkim Nábożeństwem mamy śię schodźić ná słuchánie Mszey S. álbowiem nam odeszłego znowu prezentuie Chrystusá. Wspomináią żywoty święte ná początku tego mieśiącá o Iozuem Hetmánie ludu Bożego, iáko ná głos iego stánęło w poł niebá słońce. *Sol ne movearis*. Oddáliło śię od nas dopiero słońce Chry-

ftus Iezus. Ośierośiała zostáwiło ziemię, o ktoby nam to słonce znowu powróćił, zátrzymał, prezentował? Prezentuie ie każda Msza święta. Tenże Zbáwićiel ktory do niebá wstąpił, zstępuie codźień ná ołtarz przy Ofierze Przenayświętszey, prezentuie się pokáznie. O iákoż ná to widowisko pospiesząć! z iákim nábożeństwem, vniżonośćią, pokorą poglądáć potrzebá ná Chrystusá &c.

Ná Piątek Niedźiele V. po Wielkieynocy.

JAk známienitym, wielkim powroćił z ziemie do niebá P. Pan Iezus, dáie znáć Psálmistá Páński, kiedy wyráźnie opowiáda że ná przyśćie iego bramy niebieskie podnośić było potrzebá, *Attollite portas Principes vestras, & elevamini portæ æternales, introibit Rex gloriæ.* Czemu tu nie wołáią *aperite*, otwieraycie, ále podnośćie, ták wielkim wyniosłym, álbowiem powrácał że nie otwieráć, lecz podnośić było podwoiow potrzebá. A z kąd ták się porać, lecz podnośić było podwoiow potrzebá. A z kąd ták się podniosł Chrystus? z Krzyżá, z męki, śmierći podiętey, wyráźnie o tym Apostoł: *Humiliavit semetipsum Dominus Iesus usq; ad mortem, propterea exaltavit illum Deus.* Mowi o sobie Zbáwićiel u Iobá c. 29. *In nidulo meo moriar, & quasi palma multiplicabo dies meos: in nidulo Crucis*, Ná łożku Krzyżowym żyćia mego dokończę, y iáko pálmá ktora naywyższą iest, między drzewámi podwyższę się. Vwáża Ambroży święty ná ostátnie słowá umieráiącego Zbáwićielá piszący: *Pater in manus tuas &c.* Oycze w ręce twoie oddáię duchá moiego, że dla tego łono, ręce Oycowskie obiera, bo żadne inne mieysce nie mogło bydź sposobne do obięćia iego duchá, ták się ná Krzyżu podwyższył, rozszerzył. Kiedy umierał Zbáwićiel, wiele grobow otwieráć się poczęło, *monumenta aperta sunt*, ná co? ná przyięćie Ciáłá iego: á czy nie dosyć było ná iednym grobie? Naywiększy Pan Monárchá nie záſtąpi więcey nád trzy łokćie w ziemi, ieden grob go ogarnąć może, á tu *plurima monumenta*, wielu grobom otwieráć się potrzebá; bo rośćiągnionego ná krzyżu Ciáłá Iezusowego ieden by był nie obiał. Kiedy Páwła iádącego do Dámászku okrzyknął z niebá Zbáwićiel, áby się w swoiey zátámował złośći, záwołał temi ná niego słowy: *Ego sum IESVS quem tu persequeris*, prześláduiesz mię, ktory iestem IEZVSEM, nie mowi ktory sie-

dzę,

dzę ná práwicy Oyca mbiego, ktory mam rowną wspołistotną z nim chwałę, moc ná niebie y ná ziemi, iákoby chćiał rzec, twoie prześladowanie ktore od ćiebie ponoszę, krzywdy, czynią mię Jezusem chwalebnym &c. Ieżeli z Krzyża, z prześládowánia bierze Chrystus chwałę, wywyższenie, tegożći y nam z krzyżow utrapienia, z prześládowánia od złych spodziewáć się potrzeba, á zátym one ćierpliwie znośić mamy, nie utyskuiąc, nie nárzekáiąc &c.

II.

TAk żyć, ták spráwy y uczynki swoie káżdemu Chrześćiáńskiemu człowiekowi náleży dysponowáć, żeby ná wszytkie przećiwne zárzuty y oppozycye gotową záwsze miał obronę. Pan Iezus do nieba wstępuiąc, opowiáda Vczniom swoim co mieli ćierpieć prześládowánia, z bożnic wygániánia, dáiąc przyczynę, żebyśćie práwi nie utyskowáli ná mnie, kiedy to ná was przyidźie, żem wam o tym nie powiedźiał przedtym: oto sobie obronę záwczásu Pan Iezus obmyślał. Dla teyći własnie przyczyny idąc ná mękę Zbáwićiel pomijáiąc drzewo figowe, bez owocu będące, przeklął ie y ususzył w oczach wszytkich. Co tákiey surowośći zá przyczyná? tá między innemi: Miał się prętko dostáć w ręce złośliwych kátow, ktorzy go wiązáć, biczowáć, krzyżowáć mieli, żeby kto nie rozumiał, iż to dla tego ćierpiał, że się im odiąć nie mogł, chćiał pokazáć wprzod włádzą swoię, moc y dźielność ná drzewie, iż iáko to ususzył słowem iednym y drugim choć niewinne, ták dáleko bárdźiey, mogł ususzyć, zniszczyć, wniwecz obroćić owych złośliwych, ále iż *oblatus est, quia ipse voluit*, tego nie uczynił. Tákową to obronę chćiał sobie pozyskáć y ow márnotráwnego syná Oćiec, kiedy w ten czás gdy się ten części swoiey nápierał, máiąc y drugiego syná, iáko iemu, ták y drugiemu nie prosząćemu dał część drugą, *divisit illis substantiam*. A to ná to: áby pokazał że on nie miał żadney chćiwośći ná trzymánie synowskiey substáncyi. Ták to káżdy powinien spráwy swoie udáwáć, y zábiegáć wszelkim opácznym tłumáczeniom.

III.

PAn Iezus poszedł do nieba, áby nam tám mieysce zgotował. Ták mowił do Vczniow swoich: idę wam mieysce gotowáć.

Nie boyćie śię dźiatki, nie fráſuyćie śię. O dobroći Páná Iezuſowa, y w niebie około nas myśli, ná práwicy Oycá ſwego śiedząc, o náſze tákże śię śiedzenie ſtára. Ale myśl ſobie káżdy, dla mnie Iezus niebo gotuie, o niebo śię dla mnie ſtára; á ia ſobie ná piekło zárábiam, czy táż ma bydź koreſpodencyá Zbáwićielowi memu. Czyńmyż zárownie z Chryſtuſem, gdy on nam w niebie mieyſce gotuie, my ná nie, nie ná piekło zásługuymy &c.

IV.

PAn Iezus odchodząc z źiemie do niebá, ná poćiechę, náukę, obronę, nowemu od śiebie záłożonemu Kośćiołowi y práwowiernym, zoſtáwił Nayświętſzą Mátkę ſwoię, nie wźiął iey záraz do Niebá z ſobą, ále lat 15. po nim ná świećie byłá. Y to to ieſt o czym przepowiedźiał, Hábákuk Prorok. *Elevatus eſt ſol, & luna ſtetit in ordine ſuo. Słońce śię podniosło á Księżyc ſtanął wporządku ſwoim.* Słońce Chryſtus Iezus wſtąpił do niebá, wyniosł śię, podwyżſzył nád wſzytkie ſfery niebieſkie: Mieśiąc, to ieſt Nayświętſza Pánná, ſtánęłá w powinnośći ſwoiey, ktora ná tym byłá, áby oświecáć w ćiemnośćiách będących, informowáć błądzących, ćieſzyć utrapionych, utwierdzáć boiáźliwych. Iákoż czyniłá to wſzytko Nayświętſza Pánná: onáć to naywięcey do wiádomośći podałá Ewánieliſtom Swiętym, co nápiſáli o táiemnicy Wcielenia Syná Bożego, o Národzeniu iego, y okolicznośćiách tey táiemnicy, gdźie, kędy, przy kim, o przybyćiu Páſterzow, Aniołow, Krolow. Oná Apoſtołow informowáłá, o wielu należących do Wiáry S. ártykułách. Oná iák ſkoro śię dowiedźiáłá, o iákim Mieśćie, Prowincyi, że wiárę świętą przyięli, iuż słownie, iuż liſtownie, utwierdzáłá; iáko Meſſynenczykow, y innych. Oná Ignácych, Dyonizyuſzow, winſzowániem przyiętey wiáry raczyłá. Pan Iezus do niebá wſtępuiący, á widząc iáko zá nim Nayświętſza Mátká wlepione trzymáłá oczy, mowił nieomylnie te do niey słowá. *Cant: 6. Averte oculos à me, ipſi me avolare fecerunt.* Oddal odemnie oczy twoie, dla tego do niebá uſtępuię. Iáboby rzecz chćiał, te oczy, ktoremiś ná mię oMátko moiá patrzáłá, obroć teráz do ludu moiego, ktory bez śiebie zoſtáwuię, tę opiekę, to Máćierzyńſkie ſtáránie, nákłoń ku nowym práwowiernym, ia uſtę-

puię;

puię, ábyś śię niemi tym czáſem opiekáłá. Y ták co iednego lanſ z krzyżá Pan Iezus, oddał Nayświętſzey Pánnie, *Ecce filius tuus*, do niebá wſtępuiąc, oddał cáły Kośćioł ſwoy, oddał nas wſzytkich. Dźiękuymy Pánu Iezuſowi zá to oddánie, prośmy Nayświętſzey Pánny, áby śię námi opiekáłá, áby do nas Máćierzyńſkie oczy ſwoie obracáłá, &c.

V.

NA wielką náſzę poćiechę, pożytek, Pan Iezus do niebá wſtąpił, ábyśmy przez niego prożby náſze, modlitwy, Oycu Niebieſkiemu ofiárowáli. Nie mieli tego ſzczęśćia ludźie, poki Iezus do niebá nie wſtąpił, mowi Zbáwićiel ſam w Ewánielii świętey. W imię moie nie prośiliśćie, iákoby rzecz chćiał. Modlitwy wáſze przez moie ręce do Oycá Niebieſkiego nie przechodźiły, teraz zás káżdą modlitwę Kośćioł święty, kończy y oddáie, przez Páná naſzego Iezuſá &c. tákże y my czyńmy, &c.

VI.

PRzyſtępuiącemu do Páná Bogá, álbo przez modlitwę, álbo przez Komunią, wielkiego potrzebá przygotowánia y dyſpozycyi. Pan Iezus po zmartwychwſtániu ſwoim, nie záraz proſto do nieba poſzedł, zoſtawał ná ziemi dni 40. czemu ták długo, mowi Chryzolog Swięty, iż śię formował, przygotowywał przez ten czás ná ſtáwienie śię, prezentowánie śię, Oycu ſwemu Niebieſkiemu. Ieżeli Pan Iezus, ták śię gotuie, y dla tego zoſtáie ná źiemi ták długo, áby lepiey przygotowány ſtánął w niebie, A iákiego przygotowánia potrzebá człowiekowi mizernemu do Bogá, gdy ma przyſtąpić. Ná początku świátá, gdy Pan Bog świátło ſtworzył, mowił te słowá: *Fiat lux*, *niech śię ſtánie świátło*, & *facta eſt*, *y ſtáło śię*: w ktorym przeglądał śię Bog, y uznał iż było dobre. *Vidit quod eſſet bona*. O dáleko bárdźiey człowiekowi przetrząſáć, przeglądáć trzebá ćiemnośći, w ktorych zoſtáie duſzá, ſerce, ſumnienie iego.

Człowieká pierwſzego Bog wyſtáwić z źiemie máiąc, náradza śię wprzod, ze trzemá Troycy Swiętey Oſobámi. *Faciamus hominem, ad imaginem & ſimilitudinem noſtram*. *Wyſtawmy Człowieka, ná Obraz y podobieńſtwo naſze*. Oto uprzedza niejáko konſultá zamo-

wa, náradzánie ſię, áby człowiek ſtánął obrázem Boſkim. Ieżeli Bog formuiąc człowieká, tákiey záżywa aplikácyi, coż ſámemu człowiekowi czynić należy, żeby ſię przed Bogiem, iemu y oczom iego upodobánym wyſtáwił, obrázem, &c.

VIII.

POnieważ ná dobrym przykłádźie wiele bárdzo náleży, ſtáráć ſię powinni Rodźicy, ſtárśi, przełożeni, goſpodarze, áby iák naylepſzy przykład z ſiebie dźiatkom, czeladzce, poddánym dáwáli. Pan Iezus umywſzy nogi Vczniom ſwoim, rzekł do nich; *exemplum dedi vobis; ut quemadmodum &c. dałem wam przykład, áby iáko ia wam uczyniłem, tákże y wy &c.* ná dobrym przykłádźie wiele náleży. Antiochus niezbożny chcąc śiedmiu ſynow młodych Máchábeyſkich uſtráſzyć, y od Páná Bogá, y od Zákonu ſtárego odſtráſzyć, ſtáruſzká ich Oycá kázał w oczách ich męczyć, mordowáć, kátowáć; toż y im obiecuiąc, rozumieiąc że ſię tych mąk zlękną, y ná tym czego po nich chćiał przeſtáną: áż młodźi ieſzcze ſię więcey przykłádem Oycowſkim pobudźili, y zá Wiarę świętą ochotnie krew y zdrowie odważyli: ták wiele dobry przykład dokázał. Ieſt rzecz wielkiey uwagi godná, że y ſáme Troycy Przenayświętſzey Oſoby, iákoby ſię dobrym przykładem pobudźáć zdáły. Oćiec niebieſki w ten czás obiecał dáć Syná ſwego ná świát Abráhámowi z iego pokolenia, kiedy on też Izááká iedynego ſyná ſwego ofiárował Panu Bogu: *quia feciſti hanc rem &c.* żeś ty ſyná ſwego ofiárował, y ia też mego z náśienia ſwego ofiáruię świátu. Krew niewinnego Ablá wołáła do niebá, głos ten był pobudką (mowi ieden nabozny) Synowi Bożemu, áby iáko Ablowa krew rozlána byłá od Kaimá niewinnie; żeby też y on wydał ſię w Kaimowſkie żydow niezbożnych ręce, ná zábićie dla zbáwienia człowieká. Duch święty nád Zbáwićielem ochrzczonym przy Iordánie pokázał ſię w gołębiczey poſtáci: *corporali ſpecie viſus apparuit*, że też ná Synu Bożym widźiał z nátury ludzkiey *corporalem ſpeciem*, poſtáć ćieleſną. Wiele ná dobrym náleży przykłádźie, iáko też zły wielką ſzkodę przynośi; *væ mundo à ſcandalis.* Stáraymyż ſię oſobliwie ſtárśi, przełożeni, goſpodárze, czeládce &c. z pocżćiwośći, z nábożeńſtwá dobrym świećić przykłádem, ábyśmy mowić mogli co Pan Iezus; *exemplum dedi vobis.*

VIII.

Pan IEZVS o Krolestwo pytány.

P*Vnkt* 1. Vważ słowá Piłátá, *Toś ty Krolem?* wątpisz Piłáćie, iá záś zápewneć powiádam iż iest Krolem naydawnieyszym, bo od wieku; naybogátszym, bo wszytkie dostátki y bogáctwá w iego Krolestwie: naypotężnieyszy, bo wszechmocnym. Powinszuy Pánu Iezusowi tákiego Krolestwá, wyznay go bez wszelkiey wątpliwośći Krolem nád Krolmi, Pánem nád Pány.

Punkt 2. Vczyń wielką kompásyą nád tym nayzacnieyszym Krolem, iáko iest nie iák Krol, ále naywierutnieyszy złoczyńcá, łotr, tráktowány, iáko u słupá biczowány, ćierniem koronowány, á ná koniec między zboycámi záwieszony.

Punkt 3. Odpowiáda Pan Iezus, iż Krolestwo iego nie iest z tego swiátá, Krolem iest, ále według świátá. Szczęśliwy káżdy ktory to mowić może: ná świećie iam, nie iestem iednák z świátá, nie idę zá świátem. Tákim bądź y ty &c.

IX.

o Miłośierdźiu.

MIłośiernych uwiádomia często Pan Bog o śmierći. Swięty Fránćiszek Xawier w pewnym Mieśćie potrzebien będąc pieniędzy, poszedł do iednego Páná ná imię Piotrá Velliusá, prosząc: że go w domu nie zástał, ále ná rekreácyi ná pewney grze z drugiemi: z rázrázu mu nie miło było, ále prętko dobywszy kluczá z kieszeni, do skrzynie dał, kázawszy wźiąć ile mu się podobáło: wźiął tedy 300. czerwonych, klucz odniosł. Potym ow obaczy iż ták máło wźiął, pocznie zpotkawszy świętego żalić się że nie wźiął połowy, á było 30000. Widząc Xáwier że to mowił szczerze, błogosłáwił mu dźiwnie Imieniem Boskim: między innymi powiedźiał, że o śmierći swoiey miał wiedźieć, iákoż ták się stáło, po nie máłym czáśie Piotr opowiedał oześćiu swym &c.

z Swiętego Norbertá.

NOrbert S. Fundátor Zákonu Premonstráteńskiego. Káżdy Zákon, káżde świątobliwe żyćie, *premonstrat*, pokázuie drogę do niebá, do błogosłáwieństwá wiecznego, Bądźmyż sobie premonstráten-

tenſámi, żyimy dobrze, świątobliwie, to życie ieſt nas prowádzącym do niebá gośćińcem &c.

Ná Sobotę przed Swiątkámi.

ROzumiem że mniey ſpodźiewána będźie ta dyſpozycya do przyięćia Duchá świętego ktorą námienię, á ieſt tá Bać ſię Duchá świętego, z boiaźnią, z ſtráchem, lękániem czekáć przyśćia Duchá świętego, *Initium ſapientiæ, timor Domini.* Mądrość, ieſt to dar oſobliwy Duchá świętego do wprowádzenia tey mądrości, ieſt początkiem boiaźń. Nie ieſt bez táiemnice, że Duch święty wſzytek łáſkáwy, słodki; przećię chćiał przyść ná świat groźny, w ſzumie, w wietrze, *factus eſt repente ſonus,* ináć áby do biaźni ſercá Apoſtolſkie pobudźił, á przez to ie ſkromne bárdźiey, czyſte, przygotowáne uczynił. Bywa to że u Rodźicow u Pánow groźnych bywáią dźiatki, czeladká, lepſze oſtrożnieyſze, ſkrzętnieyſze: czemu? bo ſię boią. Gdy Oćiec, Pan, Goſpodyni z kąd przychodźić máią, uprzątáią, krzątáią ſię. Tákowegoć przygotowánia z boiaźnią Duch święty potrzebuie. Páweł święty przed náwroceniem ſwoim, głoſem z niebá przerážony, *Tremens ac timens dixit: Domine quid me vis facere*: *W ſtráchu y boiaźni záwołał: Pánie co chceſz ábym czynił*; y záraz był odesłány do Ánániaſzá, gdźie był nápełniony Duchem świętym: *à timore & tremore* dyſpozycya do Duchá świętego. Ná wiele ieſt pomocna boiaźń Páńſká: w Kronikách *Soc: Ieſu* ná początku tego świątobliwego Zákonu, widziani byli Iezuići iáko y teraz konwerſuiący między ludźmi, słucháiący ſpowiedźi, rozmáwiaiący z oſobámi y płći białogłowſkiey ták młodemi, iáko y podeſzłemi, á ſámi tákże młodźi, że te usługi zbáwienne były bez naymnieyſzego o nich porozumienia, áni uſzczerbku cnoty, oſobliwie czyſtośći. Vdáwano iákoby iákieś źiołko przy ſobie nośili, záchowuiące ich od wſzelkiey ſkázy duſzney, było to, miánowićie w Kroleſtwie Hiſzpáńſkim, donieśiono y ſámemu Krolowi. Przywoławſzy zátym iednego z ſtárſzych, pytał ſię o to źiele? odpowiedźiał ow; źiołko to nie inne ieſt, tylko *timor Domini*, boiaźń Boża. Tymże źiołkiem przyſpoſabiaymy ſię y do Duchá świętego &c.

II.

II.

DNiá iutrzeyszego będźiemy mieli święto Zesłánia Duchá Przenayświętszego. Należy uprzedzáiącemi áktámi przygotowáć śię ná przyięćie iego. Niechayże dźiś pierwszy będźie ákt wiádomośći: często sobie dźiśiay powtárzaymy. Przybędźie gość, przyidźie Duch święty, mámy wiádomość, oznaymił nam sam Pan Iezus. Tákći gdy gość, gdy wielki iáki przyiaćiel ma kogo náwiedźieć, naypierwey záczyná śię owa ceremonia oddánia znáć od wiádomośći? dał nam znáć Pan Iezus, uwiádomił nas &c.

III.

CZyni y to gospodarz ochotny ná przyiazd gośćia wielkiego, gdy iuż iest blisko, álbo sam wyieżdża, álbo dwor swoy wysyłá przyiaćielá wzywáiąc, zápraszáiąc &c. Nie dáleko nas iest gość DuchPrzenayśw: wysyłaymyż wypráwuymy przećiwko niemu żądze, áfekty, prágnienie násze ku niemu, náprzykład, często dźiś powtarzáiąc: *Veni sancte Spiritus*: Przydź Duchu Przenayśw: przydź &c. Czeka ćię duszá moiá, prágnie ćię serce moie, przydź &c.

IV.

GOść wielki do nas idźie, gośćia wielkiego czekamy, ktorego nam przyobiecał Pan Iezus do niebá wstępuiący, y w dźiśieyszey Ewánielij obszernie o nim wspomina, Gość nie inny, tylko Duch Przenayświętszy, ták go názywa Kośćioł święty *dulcis hospes animæ*, słodki, miły gość duszy prawowierney. Toć śię do niego, y do przyięćia iego gotowáć potrzebá: á iáko? gdy śię gospodarz gośćiá miłego y wielkiego spodźiewa, w domu wyprząta ná przyięćie iego dom, pałac, pokoy, izbę, graty nie potrzebne rumuie: toć iest co y my ná przyięćie gośćia nászego z niebá przybywáiącego czynić mamy. Wyprzątaymy pokoy, serca, dusze nászey, od wszelkich pożądliwośći świátá, od miłośći własney, od pásyi y námiętnośći. Oblubienicá niebieska wzywáiąc Duchá świętego pod podobieństwem wiátru połudnoiowego, wprzod pułnocnemu Akwilonowi ustępowáć, powstáwáć każe, *surge Aquilo, & veni Auster*, iákoby nie miał przyść wiátr południowy, ażby pułnocny ustąpił. Nie może bydź pospołu wdźięczny miły wiáter Duchá S. z pułnocnym, od tego pochodzącym, ktory *in Aquilone* stolicę swoię założył.

Wyrážił to nádobnie B. Iordánus wtory Generał Dominikáński náwiedzáiąc pewny Klasztor swoy w te dni przed przyięćiem Duchá świętego, miał táką do bráći exhortę. Będźiećie śpiewáć często ná przyszłą Vroczystość, *Spiritus Domini replevit orbem*, *Veni Sancte Spiritus*, *reple tuorum corda fidelium*. *Repleti sunt omnes Spiritu sancto.* *Przydź Duchu święty nápełniy sercá twoich* *Nápełnieni są Duchem świętym*. A możesz bydź náczynie ktore nápełnione, ieżeli wprzod wyprzątnione nie będźie? Nie nápełnisz flasze, puzdrá, wybornym winem, ieżeli z niey octu, wody nie wyleiesz. Nie nápełni Duch święty tych ktorzy duchá swoiego pełni są, duchá miłośći własney, duchá pychy, nienawiśći, gniewu. *Surge*, wołay káżdy, ustąp Akwilo, áżeby Duch święty, Auster miłego południowego záwionienia nástąpił &c.

V.

Nie podoba się Pánu Iezusowi káżdy tákowy, ktory tylko sam chce bydź w łásce u niego, á drugich z sobą nie prowádźi. Kiedy Zbáwićiel námienił, że go ieden z Vczniow ma wydáć; Piotr Swięty skinął ná Ianá, áby się spytał, ktory to? czemu sam nie pyta? ponieważ on zwyczáynie wpodobne się wdawał pytánia: oto niechce bydź záwsze sam u Páná w konfidencyi widźiány, wiedząc że Zbáwićiel nie rad tákich widźiał. Y z tąd kiedy Iákob y Ian przez Pánią Mátkę swoię prośili o mieyscá w Krolestwie Páńskim, po práwey y lewey ręce, odpowiedźiał Pan Iezus: *non est meum dare vobis*, *nie iest wola moiá dáć wam*, iákoby rzecz chćiał. Wy sámi chcećie te mieyscá zástąpić, á drugim co będźie? chce áby nie tylko wy, ále y inni záśiadáli, *à dextris & à sinistris meis*. Fáryzeusz wielce pobłądźił, że sam tylko chćiał bydź nád innych, *non sum sicut cæteri*; nie zá to dźiękował Pánu Bogu, że mu pozwolił dobrze czynić, ále że był sam nád ludźie. Z tąd chwali Hieronym Swięty Dworzániná iednego, y z tąd przyznawa mu fawor, u Cesárzow Rzymskich, że niechćiał sam bydź y obfitowáć w łásce Páńskiey. Cokolwiek doznawał łask, faworow, komunikował ich drugim, dźielił się z drugiemi. To to iest, co się podoba Pánu Bogu, kiedy kto y sam dobry, y drugich dobremi uczynić uśiłuie, Odwodźi od złego, prowádźi do dobre-

brego, upomina, przestrzega. Niektorzy nie dbáią nic o drugim, ieszcze się ćieszą, widząc źle czyniących; á ono *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo.* Stánisław Swięty, nie ćierpiał w Bolesłáwie Krolu złych postępkow, upominał, strofował, y z tąd záprawdę żywotá postradał, krew przelał, &c. Stáraymy sie, nie sámi tylko bydź w łásce Bożey, ále y drugich do niey poćiągáć. To to iest miłość Chrześćiáńska, życzyć niebá, iák sobie, ták y drugiemu.

VI.

Między rozmáitemi plagámi, ktoremi Pan Bog grzesznikow karze, iest tá práwie nayćięższa, kiedy grzech drugim grzechem, álbo też tymże karze. Odchodząc od Vczniow swoich Pan Iezus, powiáda im, że ći ktorzy was zábiiáć będą, będą rozumieli że dobrze czynią, to iest, zá ten grzech swoy, nie tylko żáłowáć nie będą, ále ieszcze w drugi wpádną, poczytáiąc rzecz ták złą przez się to iest niewinnych zábiiáć, kámionowáć, zá dobrą chwálebną, to iest grzech ieden drugim karáć. Alboli też tymże grzechem, iáko owo powiedźiał ná innym mieyscu Chrystus. *In peccato vestro moriemini.* w grzechu wászym, (to iest, zań nie żáłuiąc) pomrzećie. Co my, to często ná teráźnieysze czásy nárzekamy, były ieszcze przedtym gorsze. W Sámáryi, gdy Krol Syryiski Benádab woyskámi swemi obległ, był táki głod, że zá głowę oslą, trzebá było dáć 80. talerow, zá gołębiego gnoiu miárkę pięć, 4. *Reg: 6.* Przyszło do tego, że dwie białegłowy, máiąc po iednym dźiećięćiu, zmowiły się: ty prawi wprzod zábiy synaczká twego, ná pokarm nam obiemá, iak tego ziemy, to ia też swego y dla śiebie y dla ćiebie, zábiię. Stáło się: zábiłá iedná, y gdy go wespoł ziádły, á głod dokuczał, nástępowáłá tá ná drugą, żeby też oná wedle zmowy zábiłá swego: ále gdy oná zbrániáłá się, przyszło owey pierwszey iśáć się do Krolá ná skárgę, y powiedźieć to wszytko, co się stáło. Coż ná to Krol? czy nie należáło iey ták wielkiey okrutnice, miásto poćiechy, skaráć gárdłem? należáło? á czemu iey stráćić nie kazał, wolał ią ták żywo zostáwić, aby bez dźiećięćiá będąc, y ná złość swoię y ná zaboy własną ręką pámiętáiąc, tym záwsze utrapiona byłá y żyłá, według owego co Psalmistá Swięty powie-

 dźiał

dźiał. *Peccatum mecum contra me est semper. grzech záwße przed oczymá memi stoi.* O grzesznikách, osobliwie owych swawolnikách potępionych, mowi pismo święte, iż tá ich piosnká nayczęstsza w mękách będźie. *Ergo erravimus, zbłądźiliśmy.* czemu nie nás rzekáią y nie mowią? oto nas męki wieczne potkały; oto czárći nád námi się pastwią: oto ogień pa'i, ále oto zgrzeszyliśmy, grzechu nayćięższa będźie pamiątká. Y toć iest oczym groźi Pan Bog niezbożnym, *super quo percutiam vos, ultra addentes prævaricationem,* iákoby tego sensu te słowá były. Co więcey mam przydáć, ná ukaránie wásze, tylko że więcey á więcey przydawáć będźiećie przestępstwá, grzechu, nieprawośći, &c. Boymy się tákowego karánia, grzechu do grzechu nie przyczyniaymy, &c.

VII.

O Modlitwie kiedy naypotrzebnieysza mowi się w ten tydźień. Potrzebá y w ten czás, kiedy trudność iáka záchodźi wspráwie, ktore záczynamy. Ták, że trudna byłá elekcya dobrych Apostołow, nim ią záczyna Iezus, cáłą noc ná modlitwie trawi. Trudna rzecz byłá Iudyćie nád Holofernesem dokazáć, wiele dni ná to y nocy modląc się trawiłá. Cypryán Swięty świádczy, iż wiele Męczennikow po wielu wytrzymánych kátowniách, ná koniec ustáło, że się do ták trudney rzeczy modlitwą poprzedzáiącą nie opátrzyli. Pambo Swięty, nigdy nie dał odpowiedźi ná poważne pytánie, áż się modlitwą zábáwił. Z kąd Kośćioł Swięty, ma piekną ná to modlitwę. *Actiones nostras quæsumus Domine aspirando præveni, & ut cuncta nostra oratio à te incipiat, & per te, cæpta finiatur, &c.*

VIII.

PUnkt I. Ten dobrze płácze nád Pánem Iezusem ćierpiącym, kto záraz przy káżdey táiemnicy swoie grzechy stosuie y winuie, iáko okázyą y przyczyną męki owey: iáko to gdy uważa w piwnicy zelżonego, mowi ták: toś to moy IEZU zá me grzechy y sprosnośći nocne, ćierpiał: gdy ćierniem ukoronowánego; to to zá moie myśli pyszne, wszeteczne: gdy obnáżonego, żołćią, octem poionego; to to zá moie nie wstydy, piiáństwá, &c. To táki płácz, żal złączony oraz z żalem zá grzechy, podoba się

Pánu

Pánu Iezuſowi. Idącemu z krzyżem ná gorę Kálwáryiſką, záſzły biáłegłowy płączące, do ktorych on: nie płáczćie nádemną, płączćie nád ſynámi wáſzemi złemi, y grzechámi ich, y ſwoiemi: oto tu Pan Iezus pokázuie, to, co ſię iuż powiedźiáło, że mu ſię płącz nie podoba nád ſámym ſobą, bez płáczu nád grzechámi grzeſzniká.

Punkt 2. Proſtotá miła Pánu Iezuſowi. Szło tyśiącámi zá Chryſtuſem uczonych, Kápłánow, Szláchty, &c. Nie godźien był żaden bydź przywołány do nieśienia Krzyżá Chryſtuſowego, tylko ieden chłopek, proſtaczek, Symon Cyreneus: tákći to pyſznych, wyniosłych, ná ſwych rozumách ſię ſádzących, uniża Chryſtus, ſámych tylko wynośi pokornych, przybiera do śiebie, im ſię udźiela, &c.

Punkt 3. Często dobrą ná pozor ákcyą, wiele źle czyniemy, Pomoc w noſzeniu krzyżá, zdála ſię bydź ná ulgę Pánu Iezuſowi, áż było więcey ćiężaru: toż ſię w wielu rzeczách dźieie. Modli ſię kto, tym czáſem ogląda ſię, ná tego y owego pátrzy, myśli, gorzey czyni, niżeli gdyby ſię nie modlił? ſpowiáda ſię, Komunikuie, bez nábożeńſtwá, pokory, &c. lepiey żeby nie czynił, &c. Więc cokolwiek dobrego czyniemy, czyńmy dobrze, bo lepiey dobrey rzeczy nie czynić, niżeli ią źle bez intencyi dobrey, bez áplikácyi czynić, &c.

IX.

O Miłośierdźiu.

Y Vbodzy ubogim niechay dawáią iáłmużnę, álbowiem przez to wielką ućiechę Aniołom ſpráwuią. Servulus w Rzymie chory od młodośći páráliżem ruſzony, nie mogąc ſię ni ná tę, ni ná owę obroćić ſtronę, miał wielkie ludźi nád ſobą politowánie, y iáłmużny; tych on máło co ná ſwoię potrzebę záżywáiąc, ubogim udźielał: mowi ten co o tym piſze, iż widząc to Aniołowie oſobliwą z tąd ućiechę mieli. Vbogi gdy ubogiemu dáie, przynośi Aniołom weſele. Wſzyſcyśmy żebrákámi. *mendici Dei ſumus.* Dawaymyż żebrakom proſzącym, ábyśmy Aniołow ćieſzyli, &c.

ZDámi śię więcey przyznam Duchowi Przenayświętſzemu, pokázuiąc iák wiele dźielnośći iego dokázuią y dokázywáły we płći białogłowſkiey, iáko w słábſzey, boć z tąd y Kośćioł święty, Boſką wſzechmocność wychwala, kiedy mowi: *Omnipotens ſempiterne Deus, qui infirma mundi eligis, vt fortia quecunq; confundas.* Między wſpomnionemi Pánienkámi, dźiś náleży wſpomnieć Pelágią Pánnę y Męczenniczkę Chryſtuſową. Obdárzył ią Duch święty *Dono fortitudinis*, dárem męſtwá, kiedy śię roſpalonego wołu miedźianego ná ſpalenie śiebie od Dyoklecyáná nágotowánego nie zlękłá, lecz śię go mężnie uchwyćiwſzy, lubo ręce záraz iák wosk roſtopniáły, ſámá weń dobrowolnie ſkoczyłá, chcąc śię Pánu Iezuſowi cáłopaloną oddáć ofiárą. Obdárzył ią Duch święty y *dono ſapientiæ*, kiedy od Ceſárſkiego ſyná w małżeńſtwo wzywána, honorámi wſzelkiemi y roſkoſzámi wabiona, więcey ſobie ſmákowáłá Oblubieńſtwo Páná Iezuſowe y z nim duchowne ućiechy. Miáłá *dar umiejętnośći*, kiedy będąc Pogánką chwyćiłá śię tego ſpoſobu pozyſkánia ſobie Páná Iezuſá zá Oblubieńcá, y dla tego Kliná Biſkupá Tárſu kryiącego śię po puſtyniach ták długo ſzukáłá, áż ználazłá, y okrzczona od niego zoſtáłá. Dár y to był wielki Duchá świętego, że kiedy ná tym mieyſcu gdźie tego Swiętego ználazłá, wody naymnieу nie było, á Biſkup fráſował śię; zrzodło znienácká wypłynęło ná iey okrzczenie. Y to wielkie dobrodźieyſtwo: że kiedy tenże Biſkup ociągał śię tey Pánienki krzćić, żeby bynamniey obnáżonego iey ćiáłá dla urody wielkiey nie obaczył, Aniołowie dway ſtánęli roſpośćieráiąc nád nią zásłonę dźiwney piękności. Y to dar Duchá świętego, że lubo Mátká włáſna wſzelkiemi ſpoſobámi ſtáráłá śię ią odmowić od Chryſtuſá, á námowić zá Ceſárſkiego ſyná, gwoli czemu ſámá ią związáłá y záwiozłá do Ceſárzá áby ią przymuśił, ná to nic niedbáłá, *dono intellectûs*, poznawſzy że kto chce mieć łáſkę Páná Iezuſową, powinien mieć w nienáwiśći y Oycá y Mátkę, ieżeli mu do tego ſą przeſzkodą. Podźiękuymy Duchowi świętemu zá te operácye iego &c.

Dru-

❧)(✱)(❧

Reieſtr Rzeczy, Słow, y Náuk z tey Xięgi zebrány, dla łácnieyſzego pożytku Káznodźieiow y czytáiących.

A.

Adam. Adámow dwoch ktory nam dźień ſtáwi, fol: 589. Nád Adámá Oycá náſzego w czym więkſże ſzczęśćie mamy, fol:590. Adam czemu śię liśćiem pokrywał po grzechu, fol: 762. Adam śię národźił z źiemie Panny, f.872

Adwent. Wiele tygodni Adwentu? czemu ieden nie zupełny, y te tygodnie co znáczą fol: 116. & fol: 125.

Agniſzká. Agniſzki S. Swięto, czemu dwá rázy *Kośćioł* obchodźi, fol: 315 & ſeq.

Akt, vide Dobry uczynek.

Ambicyá, vide Pychá.

Alleluia Troiákie Alleluiá, czemu, y ná co Kośćioł Boſki śpiewa? fol: 812.

Anioł, Anieli źli od dobrych czy śię rożnią? fol: 14. Dobrzy ſą przyiaćiołmi ná ſądźie Boſkim fol: 28. Aniołow wczym przewyżſza człowiek, fol: 85. Anieli ćierpliwie służą, fol: eodem Iáko witáli Národzonego Páná Iezuſá, fol: 144. & ſeq. Aſyſtuią Sákramentá rozdáiącym y przyimuiącym, fol: 242. Wielka pilność máią około nas, y ſtrzega, w czyſtośći záchowuią, fol 296. Chrzeſtnemi Oycámi byli, fol: 357. Strzegąc człowieká, czemu pátrzą ná P. Bogá fol: 925. Aniołow Seráfinow po czym poznáł Izáiaſz, fol: 688.

Apoſtoł, Czemu Apoſtołom nie każe Chryſtus nic mieć wyſyłáiąc ich, f: 16. Czemu ná iedno słowo zá Chryſtuſem ſzli, f:221. Godni honoru nád innych ludzi, f: 448. Czemu z podłych ludźi obráni, y czym Wiárę S. rozſzerzyli, fol:688 & ſeq. Czemu názwáni ſolą, fol: 937. Słowo to máluczko na co im Iezus powtárzał, fol: 971. Apoſtoł z piekłá ktory, fol: 1035 Apoſtoł, *vide* Vczeń.

Arká, Arká Páńſká gdy u Filiſtynow byłá, lud Izráelſki był kárány, fol: 960.

Auguſt. Auguſt Ceſárz kiedy przeſtał zwáć śię Pánem, fol: 165

B.

Bálſam Gdźie ſię rodźi, fol:184
Bánkiet, álbo Częſtowánie, kogo y iáko częſtowáć należy? fol: 282 Bánkiet iáki będźie między dobrámi niebá, fol: 617. & 623. Bánkiety prześládownikow P. Iezuſowych czynią fol: 708. & ſeq. Bánkiet do poiednánia ktory ieſt, fol. 826.
Báránek, Báránek od czego ſię názywa *Agnus*, y iego włáſnośći, fol: 131. W Stárym teſtámenćie czemu w święto dwu, w powſzedni dźień iednego ofiárowáno, fol: 242. *Báránek vide Owcá*
Bárbárá S. dwoiáką Męczennica názywáć ſię może, fol:51.
Białágłowá Białegłowy iáko máią mieć imię Bibiány fol: 35. Płeć tá iáko łáſkę Páná Iezuſá gubi, fol: 253. Do Wiáry rozſzerzenia przykłádáłá ſię, fol: 281. Wielką miłość ma ſiebie, fol: 294. Ná białegłowy wyrok áby nie chodźiły z obnáżonemi ſzyiámi y pierśiámi fol: 467. Białagłowę gdźie nie może ſam czárt ſpráwić, poſyłá, fol: 479.
Bliźni y iego miłość. Bliźniego defekty pokrywáć chwalebná, f. 44 Nád nim politowánie mieć f. 69. O iego krzywdę mowić, fol: 78. Gdy zá czyie winy ćierpi, odezwáć ſię, f. 99. Bliźniego że nie ochronił, iáko ſkáràny, f. 104, Bliźniego miłość powinná być ćierpliwa, fol: 120. Przykład iey w Ianie S. Ewán: f: 150. Bliźniego gniew ná co pożyteczny, f. 156 Kto bliźniemu nie odpuſzcza, nie po Chrześćiáńſku ſię ſpráwuie, fol: 196. Aby bliźni dla ćiebie nie ćierpiał, náleży ſię ſtáráć, fol: 204 nie potrzebá go záſmucáć, f. 237 Iemu łáſki Bożey życzyć iák ſobie f. 250. Vpadek iego widząc nie milczeć, f, 292. O bliźniego dobro ſtáránie, miłym Bogu człowieká czyni, fol: 324. Bliźniego miłość ieſt ſtopniem świątobliwośći, f. 346. Powinniśmy go prowádźić do Bogá, fol 344. W nim ſpráwy dobre pierwey upátrowáć, niżeli złe, fol: 452. Widząc go kálekę, co myśleć mamy f. 492 Złe ná bliźniego zápátruiacy ſię, czyie ma oko, f 493. Ná bliźnich iáko oſtrowidzámi ieſteśmy, f 632 Nápomnienie ich iákie powinno być, f. 670. Bliźniemu zły nie rychło zárábia ná Boſkie miłośierdźie fol: 690. Kto pod nim dołki kopie, ſam w nie wpadnie, f. 771. Z bliźnich kogo nienáwidźieć mamy, f. 791. Iáko ſię z bliźnim obchodźić, fol: 815. Prędzey w nim co złego ludźie doyrzą, niż dobrego, fol: 822. Nád bliźnich nędzą politowánie máiącym, Bog áſyſtuie, f. 823. Bliźniemu do złe
uczy-

uczynienia, więcey ma złość dowćipu, niż dobroć, f. 845. Z bliźnim iáko pokoy mieć y czynić. fol. 907. Między niemi niechęć wzbudzáć, ſtrzedz ſię, f. 889. W bliźnim coś upátrowáć, f. 913. O iego dobro ſtáráć ſię y zbáwienie, podoba ſię Bogu, f. 918. Bliźniego miłość ná czym záwisłá f 935 Nie ma go potępiáć człowiek, f. 957. Niesłáwę iego záſtąpić y z ſwoią ſzkodą, f. 982. O nim dobrze trzymáć, ieſt znák dobrego człowieká, f. 1107.

Bluźnierſtwo, Przećiw bluźniącym Bogá obrázy káżdy powinien ſtáwáć, f. 338.

Błogosłáwiony, Błogosłáwieni niewypowiedźianą máią ſzczęśliwość w niebie f. 120. Błogosłáwiony o kogo świat nie dbá f. 203. Ktorzy prześládowánie ćierpią błogosłáwieni f. 208. Błogosłáwieńſtwo ná źiemi po przyiśćiu Iezuſá ná czym záwisło, f. 629. Kto chce być *benedictus*, trzebá żeby był *afflictus*, f. 684. Błogosłáwieni ktorzy łákną, f. 524. Błogosłáwieńſtwá zupełnego nikt ná tym świećie nie ma, f. 714. & fol. ſeq.

Bog, Bog wprzod groźi, niż kárze f. 3. Státeczny w miłośći, łáſkách y dárách f 7. Po czym go pozná dobry, po czym zły, f. 14. Iemu nie z przymuſzu służyć, fol: eodem. Tego nie karze, kto ſię ſam karze, f. 17. Czym mu kto zásługuie, tym płáći, f. 39. & f. 51. & ſeq. Broni ufność w ſobie máiących, f. 44. Bogá ſzukáć powinni mądrzy, á proſtych ſam ſzuka f. 47. Bog dobre uczynki táiemne iáko wyiáwia y nádgrádza, f. 53. Przed nim grzeſznikowi ſtáwáć ſtráſzná, f. 57. Ná dobrych trudnośći dopuſzcza, f 59 Nie słowy, ále uczynkámi przysługowáć ſię mu trzebá f. 60. Bog ſię ſtał przyſtępny przez kogo? y czego potrzebá áby był przyſtępny? f. 65. O iego krzywdę milczeć nie trzebá, f. 73. Iáko nádgradza uymę honoru ſwego f. 79 Bog kogo chce wynieść, záwiſtność mu nie przeſzkodźi, f. 81. Bog w máieſtáćie ſądźić będźie, f. 83. Złym ná tym świećie dobrze czyni, f. 94. Większych pokus nád śiłę ludzką nie przepuſzcza, f. 95. Kocháć Bogá nie tylko ſercem, ále y rękámi, f. 97. Kto go kocha, o honor ſię iego uymuie, f. 107. Do pokornych, á nie chwalących ſię zbliża, f. 102 Boſkie Imię do oleiu, dla czego przyrownáne, f. 107 W Bogu kto nie mieſzka odćięty y ſpálon będźie f. 118. Bog łácny do przyſtępu káżdemu, f. 133. Do tego przyſtępu, iákiego przygotowánia potrzebá, f. 1097. Bog kogo uczy,

iáko postępuie : á kto więcey łáski
odbiera co powinie czynić, f. 149
& seq. W dyspozycyi y opátrzno-
śći cudowny, f. 164. Bogu służyć
honor nád wszytkie honory f. 182
Bogá szukaiących nie potyka nic
złego, f. 197. Bog łáskáwiey się
z námi obszedł, niżeli z ludem
żydowskim, fol: 201. Páná Bo-
gá Bogiem kto naypierwey názwał
f. 205. & seq. Bog nie potrzebu-
ie więcey od człowieká, tyl-
ko co siłá iego zniesie, fol. 215.
kto go kocha, ten tego drugim
udzielá, f. 217. Kto przy nim stá-
wá, nie ma się lękáć f. 218. Iáko
go poznáwáć, f. 220. Głos Boski
iáki? f. 1025. Bog komu się ubli-
ża, f. 233. Swoich iáko opátruie,
f. eodem & f. 123. & f. 282. Z
Bogiem złączenie, nie czyni tę-
sknośći, f. 236. Ku niemu myśl
y serce podnośić potrzebá, f. 239
Większą ma chwałę z osob go-
dnieyszych gdy mu służą, f. 246
Czemu go trácą, fol. 265. Bogu
się podobáć y ludźiom cudem iest
f. 278. Iáko nas náwráca: f. 279.
Iáka mu się wiárá podoba, f. 293
Wprzod się ostro stáwia, nim ko-
mu co wyświádczy f. 313. Iáko
go potrzebá wyznáwáć, f. 331.
Bog w ten czás naylepszy, gdy
człowiek naygorszy, f. 334. Iá-
ko chwalebnieyszą chwałę mu dá-
wáć, f. 337. & fol. seq. Iáko mu
się podobáć, f. 345. Kogo prze-
znáczy do służby swoiey, uprzą-
tá mu trudnośći, f. 351. O Bogu
te słowá, *usq; adhuc operatur*, iáko
się máią rozumieć, f. 353. & seq.
Bog ludźi czemu w utrapieniách
zostáwuie, fol: 403. Noszącemi
Bogá wszyscy powinni być, f. 405
Przyiśćie iego gdy przyidźie, po
czym znáć, fol: 411. Wszędźie
widźi, f. 414. Potrzebá być przy
nim mocnym, f. 416. Bog karze
tych ktorzy innych turbuią, f. 416
Kogo kocha nie ćierpi w nim nic
złego, f. 438. *Glorificantes se glo-
rificat* f. 447. Potrzebá go wzy-
wáć przed káżdą spráwą, f. 442.
Więcey ná człowieká nie dopusz-
cza, tylko co znieść może f. 458.
Kto mu z młodu służy, szczęśli-
wy, fol. 470. Iákie ręki Boskiey
nád nim dźieło. f. 476. Gdy Bog
czyni nátchnienie, potrzebá go
słucháć, f. 475. & 481. Tych
wzywa do siebie, ktorych nikt nie
zámowił, f. 480. Dla czego nie
záwsze przytomny przy człowie-
ku, f. 487. Bog hoyny, wszytkim
y iednáko udźiela, f. 501. y po-
tym Bogá poznáć, f. 504. & seq.
Ktorych kocha, tych nie pieśći,
f. 509. Trzymáć się go pilnie po-
trzebá, f. 526. & seq. Bog kogo
wysłucha y bez wołánia, f. 542.
Spuszczáć się ná Páná Bogá w po-
trzebach swoich, iest szczęśli-
wość.

wość, f. 547. & seq. Bogom fałszywym czemu Bog zakazał używać, f. 566. Bog dufność w sobie maiących broni, f. 605. Podoba mu się niewielkość zasług, ale dobroć, f. 614. Taką miarę człowiekowi daie, iaką on mierzy, f. 626. Załować mu choćby naymnieyszey rzeczy nikt nie ma. f. 655. Bog iako bogaty, a iako ubogi; f. 657. Iako się pokazał Prorokowi, f. 670. Vymuiących się o honor swoy wspomaga, f. 681 Służyć mu dla dobra doczesnego, niedoskonałości znak, f. 679. Bogu poniekąd zwyczayna nie zaraz ratować w potrzebie, f. 711 Ma to być na pamięci, iż Bog widzi, f. 716. Bog iako z swymi sy nami igra, f. 726. Bogá kto naylepiey poznawa, 801. Bog co do serca poda na chwałę swoię dać moc do wykonania, f. 810. Zasługi podięte dla siebie sowicie nadgradza, f. eodem Przy kim iest zastraszy y nayokrutnieyszego, f. 824. O sługow swoich więcey się uymował, niż o Syna, f. 838. Gdy karze grzesznikow, poprawiać się trzeba, f. 863. Per adversa do siebie prowadzi, fol. 870. Czego chce od człowieka, f. 886: Kogo wywyższy na co ma pamiętać, f. 879. O Boga gdy idzie, za nic świat trzeba mieć, f. 878. Bog wszystkich iest Panem, iednak czy- ia posesya, f. 896. Bogá zá Bogá potrzeba zawsze przyznawać, f. 913. Pana Boga mowy y aparycye, ktora osoba czyniła, f. 925 Bog prostym często obiawienia czyni, f. 941. Gdy od złego nie odwodzi, nieszczęście grzesznika, f. 943. Aby znał człowieka za swego, co czynić? f. 944. Przeznaczonemi do nieba od wiekow ciesżył się, f. 959. Ktorych chce mieć swemi przez niepodobne prowadzi srzodki; f. 978. Czemu swoim często pociech umyka, f. 996. Łacno się grzesznikowi ubłagać pozwoli, fol: 1004. Przy Bogu iednakim trzeba być zawsze, f. 1021. Do Pana Boga co przygania f. 1025. Kto ma na niego pamięć, grzechu, pokus uchodzi, f. 1028. & seq. Co się czyni dla niego; z ochoty czynić, f. 1032. Komu Bog daie, dawać powinien f. 1045. P. Bog czemu nam tego często nie daie, albo nie rychło o co prosiemy, f. 1063. Z Bogiem rozmowa iako może być, f. 1064 Aby była przyiemna y pożyteczna, f. 1066. Bog woli naszey może się sprzeciwić, f. 1083. Do Boga iako się uprzedzać mamy, fol. 1107,

Bogacz, Bogacz iako może wniść do nieba, f. 33. & f. 934. Bogacze czemu ubogiemi bywaia, f. 287. Czemu mniey dzieci mie-

miewáią, álbo nie, f. 288. Są ná świećie iáko komedyánći, y ktorzy ſzczęśliwi, ktorzy nie? f. 534. Co czynić, áby po śmierći bogátym być, fol. eodem. Bogacz w czym naywięcey w piekle ćierpiał f. 690. Bogaczow co záślepia, że nie widzą co ich po śmierći czeka, f. 639. Bogátym iáko Bog ſpoſobność dáie do przyięćia łáſki y niebá, f. 884. Bogacz Ewánieliczny, czemu ſię ſkárżył że nie miał gdźie kłáść, f. 930. Czemu nie, ſzczęśliwy, fol. 985. Bogacze wſzytko trácą po śmierći y ręce ſáme, f. 1001.

Boiaźń. Czego ſię mamy bać zá żywotá, f. 23. Iáka boiaźń do świątobliwośći pobudza, f. 56. y iáko do zbáwienia potrzebna, f. 330. & f, 336. & ſeq. & f. 349. Boiaźń śmierći iáko uśmierzáć, f. 114. Boiaźnią Bożą kto ſię w czym oſádza, umácnia ſię, f. 514. W boiaźni Bożey kto żyie weſoło umiera, f. 601. Boiaźń żyiacemu iáka potrzebná fol. 957. y ná co f. 1006. & f. 1012. & f. 1100.

Brát. Iáka ma być miłość między bráćia, f. 775.

Burza. Burza y náwáłność uſtáie gdźie Pan Iezus ieſt, f. 394. Burzá w człowieku z czego bywa, f, 397, *Burza vide Náwáłność.*

Bydlę. Bydlętá ſwoie człowiek iáko wiązáć ma, f. 141. Bydlętá náukę dáią, iáko chwalić Bogá, f. 162. W Arce Páńſkiey idące, kogo y iáki wiek tłomáczą, 476.

C.

Chćiwość. Chćiwość gdźie pánuie, cnoty nie máſz, fol: 115. *Chćiwość vide Łákomſtwo.*

Chleb. Chleb święcony od Powietrza uzdráwia, 261. Czemu go w dźień S. Agáty święcą, 466 Czemu chlebow ofiárowánych od czártá P. Iezus nie przyiął, 305 & fol. 586. Chleb nieprzyiaćioł zniewála 327. W ktorym chlebie naywięcey chlebá, 683. Dla chlebá ochotniey ludźie Bogu służą, 679. Przy chlebá rozmnożeniu, czemu Kośćioł Boſki poſtánowił *lætare* introit, f. 680. Ten chleb gdźie ſię rozmnáżał, 717. Cáłym chlebá bochenkiem Bog ná tym świećie nie częſtuie, 714. Chlebá rozmnożenie, iáko cudem drugim Pan Iezus utwierdźił, 822. Chlebem we śnie częſtowány Anzelm S: 846. Chleb dány ſobie, iáko Dawid nádgrodźił, 1091.

Chorobá. Choruiacy letárgiem łákomiec iáko uzdrowiony, 279 W chorobie co kto obiecuie Bogu, powinien wykonáć, 1011. Ná chorobę duſzy y ćiáłá co pożytecznieyſzego. 816.

Chrześćiánin, vide Kátolik.

Chrzeſt. Co zá łáſki y dobrodźiey-

dźiey-

dźieystwá potykáią przy Chrzćie, 242, & 246, & 248. & seq. Iá-ko dźień iego powinniśmy obchodźić 253, Chrzest dáli Aniołowie Pánience, 357.
Chwałá Niebieskà, vide niebo.
Chwałá Boska z świátową się nie zmieśći, f. 1 Kto iey szuka chwalebnym się stáie. 107. Przez náczynia podłe Bog ią rozmnáża, 155. Tey rozmnożeniu może y po śmierći służyć, 535. Chwałę Boską czyniący ludźie, kiedy chwalebnieyszą czynią, 337, & fol. seq. Chwałę swoię ná gorze Thabor, czemu Bog trzemá tylko Vczniom prezentował. fol. 614. Chwalić Bogá y w szczęśćiu, y w nieszczęśćiu potrzebá, 680. O chwałę Boską stáráiacych się, iáko Bog się stárá, 698. Chwały swoiey kto szuka z śiebie, á nie z Bogá, nie będźie świećił, 107. & seq. Gdy nas chwalą dla czego powinnismy podło o sobie trzymáć, 336. & seq. Chwa łá prożná szkodźi, 1014.
Ciáło, Ciáło ludzkie kiedy bę-dźie karáne, álbo premiowáne, 88 iego godność zkąd, 203. Ciáłu czemu więcey przyznáie Páweł S. niż duszy 568. Ciáło Páná Iezu-sowe áby było zdięte z Krzyżá czemu przynáglali żydźi, 423. Ciáło Iezusá iáką iest rolą, á człowieká iáką, fol. 453. Ciał zmar-twychwstanie S. Kátárzyná Bo-nońská utwierdźiłá, 660.
Cichość, Cichość ma pochwa-łę u Bogá, 5. Iáko Swiętych zdo-bi, 11. V Bogá zásługuie, y ná źiemi, 23. Náuká do nábyćia iey 39. Do niey co pomága, 51 Iáka powinná być, 66. Kiedy powinná być, 73 Y śiebie hámuie y innych 88.
Ciekáwość, Ciekáwośći, álbo bádánia w kim nie było, 1026 & 1031 Nie iest chwalebná, 1034 & 1058 Iest szkodliwa 1034. Ciekáwi podobni są rybom morskim, 1035. Nie są chwalebni, 1041. & 1053.
Cielesność, vide Nieczystość.
Ciernie, Ciernie Páwłá S. uwi-chłáło, 6, Ciernia z Sosną umo-wá, 208.
Cierpliwość. Cierpliwość dla czego powinná być w Chrześćiánách, 30. Iest sznurem do Bogá 34. Iest gośćińcem do niebá, 63. Náuká do nábyćia iey, 39. & 234 Do niey co pomága, 51. Co zá-chęca, 174. Co w niey pomnożyć może, 229. Błogosłáwi człowieká, fol. 290. & 301. & 315. Chwalebná z weselem, 308. W niewinności ná co potrzebná, 319 Czyni pokoy y mądrego, 890. & seq. & 770. Iest znákiem przeznáczenia do niebá, 998. Chwałę y wywyższenie przynośi, 1095. & seq. Prawdźiwa nie mśći się 1021, Iáko nas do niey pobudza

Chry-

Chrystus, 1010. Tey prágnęli Swięći, 403. Do ćierpliwośći przygotowánie, 337. Aby ią *in publico* mieć, trzebá się do niey przyuczáć, 577. Z niey Bog iáko bogáty, 657. Ná niebo zásługuiąc á iáka powinná być, 153. & 156 Iáka pożyteczniey sza, 399. Iáko iey Bog czeka w dopusżczeniach swoich, 711. Cierpliwość w Ludwinie S. 136. Cierpliwośći przećiwna cnotá, iáko może być ná zbáwienny pożytek, 350. Iáko iey boiaźń uśmierzáć, 114.

Cierpieć komu się nayprędzey dostáie, 55. & 59, Cierpieć ná świećie przewyższa Anielską godność 85. Kto więcey ćierpi ná świećie 507. & f. seq. Komu iest zwyczayná u świátá. 721. Kto nie chce ćierpieć, innego się świátá nápiera, 406. Dla prawdy ćierpieć chwalebná 136. y niewinnie, 722.

Cierpliwym Aniołowie służą, 85. Co ich ma ćieszyć 114, & seq Przyrownáni do Sadzawki probá tyczney, 320. Ich błogosłáwieństwo, Bogu wiádome, 325. Bog ich od czártow y ludźi złych uwalnia: 343. Nie prędko im biedá dokuczy, 531. Cierpliwy powinien ustąpić sobie przykrzącemu, 738. Cierpiący rękę Bogu cáłuie, 392. Gdźie kto ćierpi, ná tym go często Bog mieysu rátuie y ćieszy, 649. Gdy Bog ná niego co przepuśći, nie ma się skárżyć, 541. Bez ćierpienia, ćierpiącym bydź może, 630. Cierpiąc nie mamy być chudemi, f. 366. Cudzy humor wyćierpieć, cnotą iest, 689. Cierpiącego niewinnie gdy kto widźi, zá cudze winy powinien się odezwáć, 99.

Cnotá, Cnotá kogo zdobi, y w nágośći udatny, 130. Iedną się nie trzebá kontentowáć, 227. Iey znák iest posłuszeństwo, 107. Co ma do niey pobudzáć, f. 345. Z drugich się do niey pobudzáć mamy 268., & 273. & 991. Chrześćiáńska ná czym záwisłá, 855. Nie może być pohánbioná, 1005. Ma respekt y u nieprzyiaćioł, 955. Cnotá im więksa, tym większe prześládowánie ma, 440. Iáko do podźiwienia P. Iezusa przywodźi, 560. Ktora cnotá iest rzadka, 585. Nie trzebá się chełpić z niey, 641. Bez odwagi być nie może, 727. Cnoty kto uczy, powinien ią práktykowáć, 567. W cnoćie potrzebá być mocnym, fol. 416. Gdźie iest pomoc do niey, tám się nie trzebá pusżczáć, 276. Do cnot heroicznych káżdy żyiący ma mieysce 225.

Cud, O cudách Boskich powątpiwáć nie podoba się P. Bogu, 474. Cudow czemu Bog nie czynił ná niemych kreáturách, 1033.

Czárt

Czárt, Czárt przed czym u Swiętych ućieka, f. 6. Iáko trapił tych ktorzy Sługow Boſkich poſądzáli, 10, Dobrym uczynkom przeſzkádza, 11. Y ná dobrych Bog go przepuſzcza, 12 Ná człowieká naywiękſzą śiłę przy śmierći wywiera, 21. Iákiemi pętámi człowieká wiąże, 109. Czym go człowiek zábiła, fol. eodem. Zá co z niebá zepchnięty, 142. Suche mieyſcá kocha 145. Bogá naypierwey náźwał, Bogiém, 105 Kiedy y poki naywiękſzym Pánem był, 200. & ſeq. Do grzechu przywieść nie może, kto ſam niechce, 224. Ogień iego ktory 224. Fortele ſtá wia, áby czego lepſzego pozbáwił, 246 & ſeq. Iáko ſię ſtára znieść człowieká, 261. & 275. Co ćierpiącym nieſzkodźi, 343. Kiedy pokoy z człowiekiem czyni. 411. Kiedy oſobliwiey ná niego náſtępuie, 421. Do żyiącego przychodźi iák prywátny, do umieráiącego iák *Princeps*, 424. Czemu naybárdźiey do nieczyſtośći pobudza, 415. *Łámen* tuiący o niebo, 82. Czárt kiedy zá niemiał, 135. Czártowſkie widzenie, 173. Tegoż náśienie, ktore ná ſercách śieie, 429. Czemu názwány *inimicus homo*, 453. & 460. W oſobie ſię Chryſtuſá pokázał, 441. Nie dopuſzcza mu Bog, áby nád śiły człowieka kuśił, 458. Czárt gdźie nie może, niewiáſtę zſyła, 479. Czártowſkie omamienie, do ulgi ćiáłá ćiągnie, 558. Czárt ktorego ſię człowieká boi, 591. Zráżu od nas má łácżkiey potrzebnie rzeczy, 595. Ná wyſokim ſtopniu doſkonáłośći będących nie śmie tentowáć, 609 Iáko ludźi záśiepia, 639 Czártá iáko Pan Iezus wyrzucał z niemego, 657. Czárt ktory ſzkodliwſzy? czy mowiący, czy niemy, 658. Niemego do czego ſpliкuią, 659. Czártu czemu Bog pozwala opętáć człowieká, 658. Co zá ſzkody przynośi, f. eodem. Czárt iednym ieſt dobry, drugim zły, f. 668. & ſeq. Ieſt instygátorem ná grzech, 764. Do dobrego przeſzkádza, 767. Náprzećiw czártu P. Iezus náznáczony, 664. Od czártá, czy od grzechu być opętánym, co gorſzego, 668. & ſeq. Czárt pyſzny, á czárt pokorny, 906. Iákiey bronić mu intromiſyi, 930. Czemu chćiał przeſzkodźić śmierć Páná Iezuſá przez żonę Piłátá, 950. Czártu ofiárowáć często ſię człowiekowi tráfia 960 Czárt ná świećie ieſt iáko Fáryniarz, 986. Ktory trapił Iobá, kogo repręzentuie, f. 1011. Czemu nie wſkorał, 1019; Przy dźiećięciu Páchomiuſzu w báłwánie, odezwáć ſię niechćiał, 1014.

Czáry, *vide Gusłá*.

Człowiek, Człowiekowi co pomocno będźie ná ſądźie Boſkim, 4. Powinien ſam ſię poznáwáć, fol. eodem Odmienność iego, f. 6. & ſeq. Co chwalebnego w pobudzeniu iego do dobrego, 14. Iáko powinien pámiętáć ná śmierć, 15. & 31, Sam ſię powinien karáć, 17. Co ſię z nim dźieie przy dokończeniu iego, 20. Kiedy y iáko ná wagę go kłádą, 22. Czego mu do ſpráwiedliwośći potrzebá, 29. Pomága mu wyznánie Troycy S. przy śmierći, 52. Zły nie poznáie niebeſpieczeńſtwá ſwego 31: Powinien widźieć do ſiebie co ieſt złego, 51. Człowiek dobre uczynki z umyſłu ma czynić, á nie z trefunku, 55. Iáko go śmierć krępuie áby nie grzeſzył, f. 67. Po śmierći z czego

go chwalić, 68. Zá máłą rzecz może być w piekle, 98. Ktory szuka chwáły nie z Bogá, ále z siebie, upádnie, 108 Iáko czártá wiązáć może, 109. Iest człowiekowi ućiśnieniem że zgrzeszyć może 126. Czemu do báránká powinien być podobny, 131. Iáki iego był pokarm przedtym, á iáki teraz, 138. Człowieká co iest domem, á co komorą, 146. Człowiek co ma uważáć przy záczęćiu roku swego, 177. Iáko Iezusá gubi, 140. Człowiekowi ktora nay większa umieiętność, 189. Iáko mu się odmieniáć trzebá, 191. Włásność iego, dobrze o drugim rozumieć, 211. Ktory mu Plánetá nayprzyiaźnieyszy, 221. Iego szczęśćie naywiększe, 348. Człowiek káżdy iest Księgą, 274. Gdy on naygorszy, Bog ná niego naylepszy 334. Iest częśćią Ciáłá Chrystusowego 391. Iest iák łodká ná morzu, 394. Zkąd niepokoy w tey łodzce, 397. & seq. Człowiek wádzący, iest iáko kąkol 434. To czyni z instynktu czártá, 436. Człowiek w swoich defektách czym się ma ćieszyć, 437. Iáko się może odwáżyć Bogá obráźić, 446. Człowiek iáką iest źiemią, y Iezus iáką, 453 & seq. Nie dopuszcza Bog ná niego, tylko co znieść może, 458. Iest rolą pośianą, 459. & seq. Dwoiákie ma oczy, á co ie záćimia, 483. Dla czego mu pilnowáć przytomnośći Boskiey 486. Iáko się od Bogá wprzod oddála, niż Bog od niego, 526. Nie záwsze mu widźieć pożyteczná, 536. Człowieká rożność od zwierząt, 502. Zkąd iego szczęśliwość, 547. Człowiek kiedy P. Iezusá kuśi, 578. Iáko ma szukáć Bogá, 612. Nieszczęśćie naywiększe gdy go szuka, á przy tym zginie, 633. W czym ma poznáwáć godność y podłość swoię, 620. Człowiek ták od Bogá bierze, iáko on też dáie, 616. Człowieká praca od Bogá odrywáiąca nieszczęśliwa, 644. Co mu szkodliwszego czy grzech, czy czárt, 668. Z człowiekiem złym iáko sobie postępowáć, 657. Trudniey się odżegnáć niźli czártá, 674. Człowiekowi należy się piędźią swoią mierzyć, 702. Gdy go Bog dotyka ná dobre mu wychodźi 787. Iáki ma z przygody pożytek, 787 Nád człowieká dobrego nie mász nic gorszego: gdy się zepsuie, 804. Człowiek káżdy ma swoię odchłań, 814. Człowiek dobry co ma czynić gdy go chwalą, 817 Ma po sobie P. Bogá 875. Od człowieká czego P. Bog chce, 886. Ná co stworzony. f. 927. Iáko się może poznáwáć ieżeli iest Boskim, 932. Nie dbáiący o niebo z kim porownány, 951. & seq. Człowiekowi iáko włásná bliźniego nie potępiać, ále się o siebie bać: 957. Dla czego się ma wstydźić pátrząc ná Vkrzyżowánego Iezusá, 960. Co ma uważáć, wspomniawszy ná one słowá, *Oto człowiek*, 1080. Człowiek nie prácuie tylko dla Bogá, co dla świátá, 995. Co w grzech wprowádza, 1012 Iáko záwsze idźie, 1025. Ciáłną drogą 1026. Nie ma sobie dowierzáć, 1043 Ná świát tylko iáko w poselstwie wysłány, 1052. & 1057. & seq. Iáko się może rozmowić z Bogiem, 1064 & seq Co dáie ieżeli bez sercá Bogu, nie ważne iest, 1067. Iáki człowiek porownány z domem pustym, 1053.

Czyśćiec, W Czyscu będący, są przyiaćiołmi Bożemi, 398. Nie máią tego áby mogli wołáć rátunku, 399.

Od

Od kogo rátowáni być mogą, f. eodem Wypłácáią się ſpráwiedliwośći Boſkiey 472. Iáko się tym nágrádza, ktorzy rátuią ich, f. eodem.

Czyſtość, Czyſtośći dár w Eliáſzu Opáćie, 119. Czyſtośći obronioney zápłátá, 185. Czyſtość, álbo wſtrzemięźliwość po małżeńſtwách ná co potrzebna, 288. Czyſtych ogień máteryálny nie pali, 398. Czyſtość záſługuie ná widzenie Bogá; 411. & 415. Iáko się w niey Pan Iezus kocha; 419. Chrześćiánie iáko się w niey kocháli, 484. Niebu Obywátelow przyczynia, 495. Czyſtośći odor, y ludźiom y Bogu przyiemny, f. 524. Ná uſtrzeżenie czyſtośći, ućiekać, 579. & 581. Bog iey broni, f. 660. Ná iey záchowánie opátrzność Boſka, f. 1000. Ná toż ma być odwagá, f. 1021. Iako iey ſtrzegli święći, 938. Y u Pogáńſtwá byłá w cenie, 999. W grzechách przećiw czyſtośći, nietylko uczynek grzechem, ále y myśl, 580. Przećiw czyſtośći nieporządne zápalenie, iáko Leo S, w ſobie kárał, 823.

D.

Dár, Dár, iáki, y z ręki iákiey nieprzyiemny Pánu Bogu, 597. & ſeq.

Dawid, Dawid S. czemu ſprágniony wody nie pił, 586.

Deſperácya, Deſperácyá przy śmierći, 21. Deſperácyi znák iáki, 905.

Dobrá, álbo máiętność, Dobr ſwoich iáko záżywáć, y ná co ich obrácáć, gdy Bog dźiatek nie dáie, 485. & fol: ſeq. Dobrá náſze, ktore ſą náſze, 908. & 1005.

Dobroć, álbo dobry, Y ná dobrych Pan Bog przepuſzcza, f. 11. & 12. & f. 697. Z dobremi, dobrym się człowiek ſtáie, 55. Dobremu nie ieſt śmierć ſtráſzna, 57. Od dobrych oddaláć się nie trzebá, 183. Do dobrego przynáglenia potrzebá, 461. Státeczność w dobrym potrzebna, 465. Zá dobre złym oddawáć, ludźiom zwyczayna, 526. Dobremu nie prędko biedá dokuczy, f. eodem. Dobrego Bog bez wołánia wysłucha, fol. 542. Dobry złego ſtrzedz się ma, 575. & 950. Dobry gdy się zepſuie, nie rychło się nápráwi, 575. Do dobrego nie prędki człowiek, 633. Dobroć y naygorſzego zniewoli, f. 675. Więcey się potrzebá ſtáráć być dobrym, niżeli uczonym, 684. Kto ſam dobry, nie może źle rozumieć o drugim, 719. Do dobrego náukę iáko może bráć káżdy, 412. Do dobrego śilnieyſzá ieſt námowá, niżeli do złego, 418: Dobry nie powinien się zápátrowáć ná złych, 426. Dobry znayduie u nieprzyiaćioł łáſkę, 427. Naywięcey ćierpi, 507. Od dobrego niebeſpieczna się oddaláć, 509 Z dobroći áby był pożytek co czynić. 515. Być dobrym tręfunkiē nie chwalebná, 581. Dobrym ćierpieć niewinnie, ieſt zwyczayna u świátá, 721. Ieſt y chwalebná, 722. Dobry o co się ma ſtáráć, 799. Dobroć ſámę w bliźnim mamy upátrowáć, 913. Dobroć inná do oſoby, inná do urzędu, 924. Do dobrym się ſprzećiwiaiący nie godni ſą pomocy, 935. Dobry rázem nie może być, f. 1030. Dobrych nie długo ná świećie, f. 1036. Dobrzy czy mogą być ſtrofowáni, y ktorzy to dobrzy, 1049. W dobrego ze złego ręce Iezuſá przemieniaią, 1034.

Dobrodźieyſtwo, Iáko dobrodźieyſtwá Boſkie mamy ſobie ſzácowáć, 822 Zá dobrodźieyſtwá wdźięczność ma káżdy pokazáć, *991*. Dobrodźieyſtwo ſwoie, ktore też Pan Iezus naybárdźiey zmnieyſzył, á naywiękſze ieſt, *1002*. Dobrodźieyſtw Boſkich uwagá co czyni, 1020. Dobrodźieyſtwá Boſkie ſą wieżámi ná człowieká, 71. & ſeq. Zá nie chce Bog wdźięczności, 153. Nim ie pokaże wprzod ſię oſtro ſtáwia, 313 Wyznánie onych do miłości pobudza, á od grzechu zátrzymuie, 327. Dobrodźieyſtwá iáko ludźie obracáią w przekleńſtwá, *512*. Dobrodźieiom ſwoim iáko wdźięcznośćią płáćić, 71 & ſeq.

Dobre uczynki, Dobre uczynki ná ſądźie Boſkim iáko pomocne, f. 4. Będą przy iaćiołmi, *18*. Od nich złość ludzką niema odrážać, f. 11. Dobrze czynić y niewdźięcznym, 12. Dobre uczynki nie pomagáią w grzechách, *38*. Táiemne iáko Bog nádgrádza y wyiáwia, 53. Niemi ſię Bogu przysługowáć mamy, 61. Przy śmierći ie obaczemy, *67*. Co ie tráći *77*. Slubem utwierdzone podobáią ſię Bogu, 95. W nich ſię miłość Bogá reprezentuie, *96*. Dla czego w nich do końcá trwáć potrzebá, 98. Nie kończą ſię z życiem ále trwáią y po śmierći, 100. Ieżeli były dobre, śmierć ie pokaże, 110. & ſeq. Tylko te z ſobą káżdy weźmie, 172. One tylko á nie tytuły przed Bogiem ważą, *961* Heroiczny ieden więcey waży, niż tyśiąc ordynáryinych, 185. & 342. Nie trzebá ſię z niemi przechwaláć, 276. & 329. & *619*. Potáiemne ná większy pożytek wychodzą, 291. Máią ſię záczynáć od znáku Krzyżá S. 344. Wprzod P. Bogá przed niemi potrzebá wzywáć, 442. Co ma nas do nich pobudzáć, 345. Naymnieyſze złączone z zásługámi Iezuſá, wielkie ſą, 396. Akty przyrodzone y dobre uczynki iáko y Pogánow dyſponuią do ſzczęśliwey wieczności, 357. Dobre uczynki gdy w ręce Boſkie człowiek ſkłádá, iák depozyt po śmierći odbierze, 488. & ſeq. Co nas od nich odrywa, ieſt nieſzczęśliwe, *644*. Przy dobrym czynieniu y świętym przygody ſię tráfiáią, 427. Z nich chwałę poſtrzegſzy uśmierzáć ią potrzebá, 443. Dobre uczynki wprzod potrzebá upátrowáć w innych, niżeli złe, 452. Dobrze czynić, ták złym iáko y dobrym 501. & ſeq. Dobremi uczynkámi może człowiek náuczáć, *505*. Kto ſię z niemi przed świátem popiſuie w niebie nágrody nie będźie, *510*. Dwoiákie dobro mieć powinny w ſobie, 511. Co im dáie zálecenie, 531. & ſeq. Do nich trzech rzeczy naybárdźiey życzyć ſobie, 516. Choć w máłey liczbie podobáią ſię P. Bogu, *614*. Dobrze czynić źle czyniącym rzadká cnotá, *585*. Dobrych uczynkow głową y twarzą co ieſt, 555. Wynálazki ich podobáią ſię P. Bogu, 736. Zła intencya pſuie ie, *676*. Vczynki oboiętne iáko źli częśćiey tłomáczą, *762*. Vczynki dobre dwoiákie ſą, *779*. Dobrze czyniący z czego ſię ma ćieſzyć, áni ſmućić, á powinien záſtępowáć drugiego, áby nie ćierpiał, *817*. W dobre uczynki wzwyczáiáć ſię pożyteczna, *845*. Wytrwánie w nich popłáca 846. Wſpoł z innemi czynione, pożytecznieyſze. *863*. Do nich dáie Bog ſpoſoby, *884*. Co w człowieku pokázuią, 886. Trzebá

do

do nich ręki y ſercá fol, 891. Do nich ſkłonność, ieſt znák przeznáczenia do niebá; 947. Mamy ie táić, 1000. & ſeq. Nie máią być dla oczu ludzkich, 1014 Máią być z ochoty, á nie z przymuſu, 1032. Co ie czyni miłe Bogu, 1054. & 1071. Iáko im wiele záſzkodźi defekćik ieden, 1056. & ſeq. Czynią nas ſługámi Bożemi, 1075. O nich máło trzymáć mamy, fol. 1083. W dobrych uczynkách, kto ieſt iáko náiemnik, 963. Dobrze czyniący dla chwały, kom mu ſą podobni, 964. Dobre uczynki widząc u drugiego, powinno ſię do nich pobudzáć, 991. Iáko to być może, że zda ſię kto czynić dobrze; á nie czyni, *& é converſo*, 1007.

Dom, Do domu błogosłáwieńſtwá co należy, 35. Dom ſwoy dla czego záwczáſu roſporządzáć, 73. Domek Naśw: Pánny dla czego ſię przenoſił, 74. W iednym domu ſą y źli y dobrzy, 106. Co ieſt domem náſzym. 146 Kto go funduie ná ſpráwiedliwośći y boiaźni Bożey, umácnia go, 514. W domu kto ſię przygotuie, *in publico* nie błądźi, 577. Dom ktory ſzczęśliwy, 837. Dom P. Iezuſow iáki ma bydź, 875. Domowych rády słucháć potrzebá. 962 Iáko dom káżdego powinien być niebem, 963. Dom puſty czyim ieſt podobieńſtwem, 1053.

Doſkonáłość. Do nábyćia doſkonáłośći co czynić; 56. & 848. & 903. Doſkonáłość Chrześćiáńſka iáko we trzech dárách od Krolow dánych záwisłá, 222. Do niey ſkromność oczu pomága, 412. & ſeq. W doſkonáłośći podnieśionym nie ták czárta, iáko ſiebie obáwiáć ſię potrzebá, 609. Doſkonáły żywot bez odwagi być nie może, 727. Doſkonáłość czemu ná woynie záwisłá, 855. y ná czym drugim, 877.

Drogá, Drogá grzeſznikow iáka, 537. Ktorzy nią chodzą, 541. & 548. Ciáſną do niebá drogę ktorzy nápełniáią, 687. Co trzebá czynić tą idąc, 1026. & 1058. & ſeq. Drogá do niebá, 1040. Ná drodze doſkonáłośći czego ſię obáwiáć, 609. Drogi ſwoiey iáko ma káżdy pilnowáć, 650. Drogá przy śmierći iáka ieſt, 1051.

Drzewo, Drzewo figowe czemu P. Iezus przeklął, 1095.

Duch S. Duchá Swiętego dárom co przeſzkádza 1038. Tych dźielność od początku świátá Duch S. pokázuie, 1061. Duch S. przyidźie ná ſtrofowánie dobrych, 1049. y złych. 1055 Ná przyięćie Duchá Swiętego iákie ſobie obráć mieyſce, 1093. Iáką dyſpozycyą, 1100. Iákie przygotowánie, y co czynić, 1001. Duch S. ieſt gośćiem wielkim, słodkim, y áby nim nápełnionym być, co czynić, 1001. Duchá S. dźielnośći iák wiele dokázywáłá w białey płći, 1106.

Duſzá, Duſzá náſzá iáko powinná wylátywáć ku Bogu, 76. Dla iey zbáwienia nie trzebá ſię wſtydźić, prawdy mowić, f. 104. O duſze ludzkie ſtáráiący ſię, podobáią ſię Bogu 119. Iáko duſze ſwey páſterzem być, 140. & 148. Iáko iey ſzukáć zábłąkáney, 175. Iáko ią znáć, 184. Co iey zá páſtwiſká y pokarm, 188. Zdrowia dla niey nie żáłowáć, 194. Duſzne choroby prześládowánie zdrowi, 272. Duſzá iedná u P. Bogá w tey cenie co y wſzytkie, 340 Duſzá náſzá ieſt łodką máluśką, 393. Ná duſzy zkąd może być kąkol, f. 446. Nád prácuiącemi oko-

okolo dusz ludzkich, cudowna opatrzność Boska, 579. Duszy chorobę czym leczyć, 816. Dusze szukaiącey P. Iezusa nic ukontentowáć nie może, 845 Duszy nieśmiertelność komprobuie się, 866. Duszę iáko záchowáć po spowiedźi, 916. Duszy zgubie drugiego zábiegáć potrzebá, 920. Dla duszy pozyskánia przykrośći wszytkie máią się zdáć máluczkie, 977. Duszy dobrá są nászé, 998. Dla duszy co się czyni z ochotą czynić, 1032.

Dwor, Dwory kiedy przeformowáne, 76.

Dźiecię, Dźieci powinny słucháć Rodźicow, 38. Rodźicy pow inniim wychowánie dáć, 45. Szczęśćiem im iest gdy są dobrze wychowáne, 260. & 607. Dla czego ich w podłych sukienkách potrzebá nośić, 70. Bárdźiey ie potrzebá prowádźić do Bogá niż do świátá, 196. Ná náuki zbáwienne powinni ie Rodźice prowádźić, 238 W karzeie mieć, 319. Máią być ochotne do paćierzá, 551. Z dźieci máłych skromnych, prognostyk Rodźicom, 58. Powolność y posłuszeństwo ich ku Rodźicom wiele zásługuie, 108 & seq. & 523. Máią się o to stáráć, áby byli poćiechą Rodźicom. 316. & 551. Dla dobrych dźiatek Rodźicom dobrze się dźieie, 680. Dźieciom młodym Niemcy stárzy ktore dawáli náuki, 396. Dźiatek czemu Pan Bog innym ẘle dáie, f. 288. Dźiećię więcey perswádowáć może, niżeli to co przy rodzenie przewyższa, 151. Dźieci gdy m áie Bog bierze, łáskę Rodźicom pokázuie, 155. Dźieći gdy o zbáwienie, álbo chwałę Bożą idźie, nie máią się rádźić rodźicow, 264. Z dźiećmi P. Iezus się łączy, 152. Kocha się w nich 777. Czemu Bog dopuśćił wiele dźieći pobić przy Národzeniu Iezusá, 153 Dźieci máłe iáko krwáwią Iezusá, 174 Między dźiećmi dáie się widźieć Pan Iezus, 777. Dźiećięćiem káżdemu potrzebá być, 404. Nam dźiećiom Adámá w czym większe szczęśćie od Bogá udźielone nád Adámá, f. 590. Dźieći nieszczęsne ktore się pod mácochę álą dostáną, 760. Dźiatki máłe iáko Konstántynowi pomogły, f. 777. Ná dobrym wychowániu dźieci siłá należy, fol. 878.

Dźien, Ktory dźień świátu zdá się nayniewesełszy, 553. Dni *Rogationum*, 1064. y czemu się ták zowią, 1079. & 1081. & seq.

Dzwon, Dzwonek ná Kośćiele iáko sobie bábá tłomáczyłá zá mąż idąca, 1021.

E.

Ewá, Kiedy Ewá nie dobrze widźiáłá, 547. Iákoiey obżárstwo P. Iezus wypłácał, 186. Zá głowę węża wźięłá nie zá ogon, 1021.

Ewánieliá, Iáko ludźi obnáża Ewánielia, 359.

F.

Fáustá, Faustá S. czemu *fausta*. 183.

Fortuná, Iáko się Bogu przysługowáć fortuną swoią, 11. Kto ią bez Bogá y sumnienia buduie, rui nuie się, 514. Cudza w oczy kole, 675. Prędsza z swego, niż z cudzego, 679. Iáka iest bespiecznieysza, 743, Szczęśliwość

człowieká ztąd, gdy się ná Bogá spuszcza, f. 547. Od w szczęśćiu będącego gdy się towárzysz nie oddala, w przygodźie przyiaćielá dozná, 625.

G.

Gárdło, Ná gárdłá bolenie Pátron S. 407. Ktorey nácyi należy temu świętemu gárdło swoie ofiárowáć, fol: seq.

Głod, Nád wszytkie przyprawy głod iest, 672. Iáko ćięszki był w Sámáryi, 1003.

Głos, Glos świętych strászliwy 255; Chrystusow, głosy świátowe zátłumia, 533, Boski iáki gdy woła, 1025

Głowá, Ná głowy bolenie co S. Fránćiszek usłyszał, 973. Głowá P. Iezusá pełna rozy, 977.

Gniew, Iáko gniew poskrámiać w sobie, 143. Gniewliwi, álbo furyáći iáko się zápárrowáć ná Chrystusá máią, 671. Gniewliwemu niewinny nie dogodźi, 746. Gniew ná niewinnego zły iest, 854.

Godność vide Honor.

Gody, Z godow Krolewskich czemu odártus wyrzucony, 676.

Gody Małżeńskie, vide Małżeństwo,

Gołębicá, Gołębicá iáko miey sce S. Berkáryuszowi pokazáłá, 106.

Gorá, GoręSzewc ćiemny przeniosł, 342. Ná gorę Tábor czemu P. Iezus Nayśw: Pánny nie wźiął, 610. Czemu tylko trzech, á nie więcey Vczniow, 614. & f: seq. & f, 616, & 632. Czemu ich wźiął, 633. Czemu ná gorę Thábor, á nie inszą, 649.

Gorączká, W tey chorobie iáko uzdrowia nas Swieksa Piotrás. y iáko tę gorączkę rozumieią Doktorowie Swięći, 683.

Grob, W grobie Chrystus czemu nie długo báwił, 7. Ná grob pámiąźká iest stopniem świątobliwośći, 448. W czyim grobie lámpá paląca się oleiu nie umnieyszáłá, 535. Grobu naybliższi ktorzy, y do czego máią mieć prágnienie. 840. Grob pokornym czyni, 906.

Grzech, Grzechy iáką krzywdę czynią P, Iezusowi, 5. Grzechy opłákiwáć przy swoich cudze, podoba się Pánu Bogu, 25. Grzech nie może być utáiony, 30. Iest długiem záćiągnionym, 62. Vwagá grzechow do ćierpliwośći prowádźi, 39. W grzechu pierworodnym káżdy się rodźi, 41. Grzeszyć kto nie może, w szczęśliwych więzách iest. 43. Niemi się wyznáć powinien, 49. Grzechy są przyczyną przykrośći, f. 51. Od grzechow wolnemu nie iest śmierć strászná, 573 Grzechu brzydkość ma od grzechu támowáć, 61. & seq. Od grzechow śmierć krępuie, 67. Co ma nas od nich odwodźić, 72. & fol: seq. Iáki ma być żal zá nie, 69. Trácą ná niebo zásługi, 77. Vznáwáć ie gniewu Boskiego przyczyną podoba się Bogu, 871 Grzechy w młodych y máłych znayduią się, 174. Grzechy czym się zmywáią, 110. Y zá cudze płákáć Bog każe, 154 Do nich áni czárt nie przywiedźie, kto sam niechce, 224. Máłych się wystrzegáć, 258. Do ich okázyi iáko się stáwić, 326. & 739. Co człowieká ma od nich zátrzymywáć, 327. Grzech ieden w iednym może być mnieyszy, w drugim ćięższy, 332. Po grzechu od-

pusz-

puſzczonym nie trzebá być bez boiáźni, 333. Grzechow odpuſzczenia nie może żaden wiedźieć, 349. Bo Bog tego chce, 351. W grzechu pokoy od kogo. 411. Od grzechu przytomność Boſka támuie, 412. & 414. Grzech ieſt kąkolem, 423. Kto go pośiał, 460 Nie trzebá mu rość pozwaláć, 428 Nie wyrwány rozmnáża ſię, 433. Zá ſádzony w człowieku czego ſię ma ſpodźiewáć, 439. Bog go niechce záchowywáć: 441. Ciężka obrzydliwość Bogá ná niego, 423. W nim będący, łaſk Boſkich nie zyſkuie, 428. Grzech śmiertelny ieſt czártem wielkim. 669. Grzechy pokrywáć, ieſt ſtáránie czártowſkie 435. Są przyczyną Boſkiey plagi. 449 Nie trzebá w nich długo trwáć, 453 Grzech ieſt iáko chmurá, 481. Ná pierwſzy odważyć ſię niebeſpieczná, 546. Głos iego do czego prowádźi, 566. Dla grzechow Pan Bog Króleſtwá y Kośćioły karze, 572 Grzechu námiętnośći trudniey pozbywáć niż ſámego, 582 & ſeq. & 602 Pierwſza grzechu ſugeſtya ieſt węża głowá, 594. Grzechu uznánie ieſt początkiem zbáwienia, 622 Trudniey z niego wyniść, niżeli wniść. fol. 661. Grzechow lekarzem Pan Iezus, 662. Grzech ſzkodźi y ćiáłu y duſzy, 678. Kto go tái, támuie Iezuſá, 685. Do wielkich grzechow przez máłe ſię początki idźie, 687. Grzech ſię ná ſpowiedźi pluie, 670. Cudzych grzechow áby nie upátrowáć ſpoſob 676. Dopuśćić ſię grzechu ieſt rzecz ſzkodliwa, 695. Nietylko ſámego, ále y biedy iego obáwiáć ſię, 724 Z grzechu ſtroſowánia każdy podlega, 737. Grzech człowieká turbuie, 739. Dla czego ieſt ieſt ćięſzki. 761. Czártá ma inſtygátorá, 764. Do grzechu prowádzących nienáwidźieć mamy, 791. Y zá okázyą do grzechu y zá zgorſzenie Bog ćięſzko karáć będźie, 12. & fol. ſeq: Grzech áby ſię nie wroćił do człowieká co czynić, 828. Ná powracáiących ſię kará, fol. eodem. Tácy głupśi ſą od niemych beſtyi, 862. Ciż ſą do uleczenia trudni, 843. & fo 936. Cięży karze tákich P. Iezus 853. Powtorzony grzech ćięſzy, 855. Początek grzechu od czego idźie, 894. Grzech możnym uczynił Swiętego, 895. Grzech inny oſoby, inny urzędu 924 Grzech oddalenie czyni od Chryſtuſá, 946. W nim máluczko poćiechy, śiłá gorzkośći, 980. Co nas weń wprowádza, 1012. Co od niego zátrzymuie, 1020. Co broni, 1028. Co łátwym do niego czyni, 1085 Do powſtánia z niego co pomaga, 1019. Co do obmyćia, 1023. Grzeſzy, kto o rátunek w grzechu Bogá nie proſi, 1078 Karánie w grzechu od Bogá ktore ieſt nayćięższe, 1001.

Grzeßnik. Co ma czynić grzeſznik, áby nie był karány ná Sądźie Boſkim, 4. Nie ma tráćić nádzieie w Bogu 18. Grzeſznik nie poznáwa niebeſpieczeńſtwá ſwego, 31. Czemu mu ſąd Boſki nayſtraſznieyſzy, 32. Przyiaźń mu tám nie pomoże, 36. Y dobre uczynki, ieżeli w grzechách żyie, 38. Grzeſznicy czemu ſkrytośći ſzukáią, 61 & ſeq: Iáko ich świát chwyta, 86 Trapić ich będźie w piekle roſkoſzy przypomnienie, 108. Czym ich czárt wiąże, y oni czártá, 109. Grzeſznikiem

ſię

ſię wyiáwiść niewádźi, 80. Grzeſznik ná ſądźie Boſkim zámilknie, fol: 110. Grzeſznikow praca czemu dáremná, 112. Grzeſznikowi iáko ſię odmieniáć 191. Gdźie mu płákáć zá grzechy naypożyteczniey ſzá, 195. Zkąd też iego ſzczęśćie, 347 & 729. Grzeſzni kow święto kiedy bywa, 332. Ktoremi słowy Pan Iezus ná nich wołá, 333. Ktory grzeſznik nie ieſt zdeſperowány, 421. Ieſt iáko złodźiey przed Bogiem 423. W czym ſię naybárdźiey myli, 475. Grzeſznicy piią niepráwość iák wodę, 433. Pámiątká ná ſąd Boſki pobudza ich do pokuty. 518 & fol: ſeq. Iáko ich znáczy ślepy wedle dro gi; 537. Iáko ćierpią ná ſwey drodze, fol: eodem Ktorzy ſię ná niey fátyguią, 543. & fol: 548. Bez wołánia do Bogá Bog ich nie wysłucha, 541. Ktorzy piekło zá żywotá ćierpią, 549. Nie ſą wolni od utáreczki, 582. & ſeq & fol: 602. Grzeſznicy iácy gorśi czy potáiemni, czy iáwni, 887. Grzeſznik iáko może być pokarmem Iezuſá, 599. Iáko ma go ſzukáć, 622. Gdy ſię náwroći do Bogá co ma czynić, 731. Stáwa mu Bog przed grzechem, 758. Poćiechy z grzechu nie ma, 764 Iáko może záſługowáć, 786. & ſeq. Ná grzeſznikow pięć ran Iezuſá, iáko pięć ięzykow wołá, 904. Ná nich ſie Iezus chowa, 906. Grzeſznik ktory ieſt bez ſercá, 930. Nieſzczęśćie iego gdy mu Bog źle czynić nie broni, 943. Kiedy ma ná ten czás większą łáſkę od Páná Iezuſá, 975. Grzeſzniká ſtan kiedy opłákány, 972. Grzeſznikow Bog iáko prędko w dobrych zámienia, 1004. Grzeſznik łátwo łáſki Bożey może doſtąpić, ále y prędko utráćić, 1010. & 1015. Ná grzeſznikow co potym nayćięższego będźie, fr. 1055. Ná ſądźie Boſkim będą pátrzyć ná ſiebie, 1056. Iákim grzeſznikom modlitwá cudza nie pomagá, 1081. & ſeq. Grzeſznik P. Iezuſá rowna z Bárábbaſzem, 1068.

Grzmot, Grzmoty, pioruny iáko máią być ná poſtrách, 601.

Guslá, Gusłá od Pogan idą, 832

Gwiazdá, Gwiazdá Iezuſá miáłá własność ná poćiągnienie woli y ſercá ludzkiego, inne gwiazdy nie, 210. Gwiazdá nayprzyiaźnieyſzá k ora, 221 Gwiazdá Krolow y trwożyłá y ćieſzyłá, 229.

H.

Heretyk, Heretykow wiele poznáie błąd ſwoy przy śmierći, á nie wſzytkim doſtáie ſię pokutowáć, 759. Heretycy żadney władzy nie mieli w Kośćiele S. Zywoty ich iákie y cudá, 851. Luter iáko był wielk. piiák, 1036

Honor, Honory w ieden dom rozdáwáć nie nádáie ſię, 515. O honor Boſki uymowáć ſię, podoba ſię Bogu, 636. Wielka rzecz ieſt, 712. O ten ſię ma káżdy ſtáráć, 929. Honor kogo ſámego nie odmienił, 841. Ktorych ná honor Bog wywyżſzy czego chce po nich, 879.

Hoyność Hoyny iáko kto powinien być 282. Hoyności Boſkiey iáki znák, 501. & 504. & ſeq. Dla czego hoynym ku Bogu potrzebá być, 620. & fol. ſeq.

I.

Iáie. Iayko Wielkanocne czemu ieſt naypierwſzą potráwą naysmákowitſzą, nayczyſtſzą, 813. Czemu ie chorym zálecáią Medycy, 819. Iáko Nayśw. Sákráment reprezentuie, fol. eodem, y czemu, 842. Iáko umácnia pierśi, fol. eodem. Iayko z pokoiem Chryſtus przynioſł, 837. Malowane co znáczy, 851, & ſeq.

Iáłmużná, Iáłmużná iák wiele ważyć będźie ná ſądźie Bozkim, 9. Przyiaćielem będźie 28. Karáć grzeſzniká Bogá zátrzymuie, 9. & 1069. Od ogniá wiecznego uwálnia, 15. & fol. ſeq. Złość przewáża 12. Ley nágrodá, 27. Drogę czyni do niebá, 33. Przy tych trwáć będźie w niebie co ią dáli, 53. & fol. ſeq. Cierpliwie przyięta ná co ſię przydáie, 34. Ná teyże dawánie uſtáwiczne ſpoſob, 137. Ktora miła P. Bogu, 213. Mogą ią y ubodzy dáwáć, 268. & 1105. Tá do niebá prowádźi y w niebeſpieczeńſtwách ſálwuie, 325. Do niebá przyimuie, 351. Nikogo nie uboży, 353. Ma ſkutek choć ieſt nie dobrowolna, 358. Dáwáć ią większa zásługá ręką właſną 502. Weſoło ią dáwáć, 511. Cicho ią dáwáć, 532. & fol. ſeq. Iáko ią dáwáć, czy prędko czy nie? 516. Kiedy lepſza, czy zá żywotá, czy po śmierći, 516. Z cudzego dáná czyli ſię podoba P. Bogu, 521. Iáka ieſt Bogu milſza 696. Od przypadku broni, 1085. Rozmnáża dobrá, 1093. Iáłmużná ma podobieńſtwo do śieyby, 511. To náśienie iáko rzucáć áby z pożytkiem było, 500. Iáłmużniká Iáná S. náuki y powieśći, 351. & 358. Iáłmużnę dáiący, iákie oczy powinien mieć, 511. W iey dawániu iákiey nágrody prágnąć, 527. Iáłmużny zmyślonym ubostwem nie godźi ſię wyłudzáć, 839. Do dáwánia iáłmużny potrzebá ſercá, 891. Bog zápłáci zá nię wymowiono wiele waży, 919. Zá iáłmużnę heroiczną prędka nágrodá, 990. Iáłmużná ma być złączona z dobrym żyćiem, 1074. & ſeq. Heretykowi przy śmierći pomogłá, 1081. Iáłmużnicy ná ſądźie y przy śmierći tryumfuią, 563. Iáłmużniká nágrobek, 982.

Iármárk, Iármárki w Swiętá czynione wygániáią P. Iezuſá, 259.

Ian S. Iáná S. śćięćia nieczyſtość okázyą, 40. Ian S. w więzách, 41. Z czego go Pan Iezus chwali, 55. & 60. & 75. Czemu go názywa Prorokiem, 81. Czemu Aniołem, 85. Ewánieliá S. nazywa go Wyznawcą, 82. & ſeq. On ſię niechce zwáć Prorokiem 97. Czemu ſię do niego Pan Iezus zbliżył, 101. Gdy Chrzćić miał, Iezuſá czemu ſię bał? 592.

Ian S. Ewánieliſtá, Czemu ſię zwał Dylektem Chryſtuſá, 147. Zkąd był y gdźie ſię rodźił, 149. Kto go uczył, fol. eodem. Więcey go P. Iezus kochał nád innych, fol. eodem. Iánowi S. iáka to naylepſza cząſtka dáná przy śmierći Iezuſá, 766. Iáko to Ianem być od krzyżá, 96.

Iędrzey S., Iędrzeiá S. cztery Przywileie, 74. Ktore go słowá do Chryſtuſá poćiągnęły, fol. eodem.

Ierozolimá troiáka, y co ſię w niey dźieie, 538.

I E Z U S.

Przy Iezuśie ſplendory świátá gáſną, f 1. W pokornych znákách ſię wydáie, 2. Iáką krzywdę ćierpi od grzeſzniká, 5. W miłośći ſwoiey nie odmienny, 6. & 7. Rowná ſię z kwiátem polnym, 14. Imię iego z oleiem zrownáne, 20. & 159. & 183. Czemu ſię nie długo w grobie báwił, 6. & ſeq: Kto go zná powinien prowádźić innych do poznánia, 48. Náſze grzechy Iezuſá deformowáły, 62. Przez Iezuſá Bog ſię nam ſtał przyſtępny, 65. Iáko ſię śpiącym, ślepym y umárłym udźiela, fol: eodem Kto go prędzey poznáł, czy mądrzy, czy proſtácy, 90. & ſeq. Komu záſmákuie, świát mu gorzki, 101. Czemu dla Iezuſá ſáme go będźie ſąd oſtátni, 104 & ſeq. Kto Imię Iezuſá nośi, świeći y iáśnieie, 107. Kto go ſzuka, Iezus go ſzuka, 108. Iezus ieſt winną mácicą, 117. Iezuſa Národzenia czekaiącym co czynić, 121. & 123. & ſequen. & 126. & ſeq. Ktorzy záſługuią áby ſię im národzony obiáwił, 124. Czemu ſię we żłobie złożyć chćiał, 138. Pierwey nas kocha niżeli my go, 147. Przy nim sławy y honoru káżdy nábywa, 149. Czemu ſię nie národźił w domu gośćinnym, 1052. & 138. Z niewinniątkámi ſię łączy, 152. Czemu wiele ich pobito przy iego Národzeniu fol. ſeq. Iezus dźiećię zá Doktorá nam dáne, 151. Zkrwáwione od kogo Naś: Pánná pokazáłá Kolećie S. 174. Iezus iáko nam nowy Rok záczyná, 178. Kiedy mu świát popiſowány á Xięgá żywotá w rękách iego, 181. Zkąd ſię tytułuie *primogenitus fratrum*, 182. Przenika wſzytko, 183. Ieſt iedno co y Zbáwićiel, 186. Imię Iezuſá áby było wſpomniáne Bog tego chce, 187. Ieſt naydroższe, 192. Ieſt ſtráſzne, 197. Ieſt święte, 200. Czemu ie Iezus ſobie obráł, á nie inne, 194. Iezuſá twarz y poćiągáłá y ſtráſzyłá, 211. Iezuſowi iáki miły pokoy, 212. Iego poſtępek w látá, 217. Vtáienie iego iáko poznáć, 221. Skwápliwość do Iezuſá w dawnych Kátolikách, 232. Chryſtuſá dla Chryſtuſá iáko kto odſtępuie, 227. & ſeq. Iezuſá oſobę iáko ludźiom dawáć dobrym y złym, 229. & 232. Do ſzukánia Iezuſá wſzelkich ſpoſobow potrzebá, 237. & fol: ſeq. & fol: 243. & 612. Iáko go ſzukáłá Mágdálená, 244. Pan Iezus posłuſzny Rodźicom, 240. & 244. Iezuſá kiedy człowiek gubi, 240. Iáko go w święto gubi, 241. & 245. Prędko znika y oddala ſię od człowieká, 243. Trzebá go pilnowáć, 245. Czym go do ſiebie zbliżáć, 249. Co go przywábia, 256. Wſzytkim ſię udźiela, 250. Cudowny w roboćie duchowney, 251. & 257. Nieuczaiący łáſkáwy, 261. Iáko sługi poſtáć wykonáł, 255. & 269. Z náturą ludzką iáko z oblubienicą ſię złączył 264. Ná Kazánie trzyletnie iáko ſię gotowáł, 271. Ná źiemi iego Kátedrá ktora, 285. Iezus wodę w wino przemienił, 283. Czemu tego częſto nie czynił, 271. Niechce widźieć niedoſtátku ſwoich, 287. Czemu nie záraz rátuie niedoſtátnich, 289. Naprzod ſię oſtro ſtáwia niżeli łáſkę pokaże, 313. V iákiego ſtołu ochotniey śiáda, 305. Czemu niechćiał należeć do innych Monárchii, tylko do Rzymſkiey, 193.

Iezuſowi iáko ſię prezentowáć, 306. Iezus zá iáką modlitwą uzdrowił trędowátego y Páralityka, 322. & ſeq. & 328. & ſeq. Iezus iáko ná grzeſzników woła, 333. Duſzę iednę ták wáży, iáko y wſzytkie, 340. & ſeq. Podoba mu ſię gdy kto do niego drugich prowádźi, 344. Gdy ſam do grzeſzniká zſtępuie ſzczęśćie grzeſznikowi, 347 Czemu ſam ná uzdrowienie ſługi zſtąpił, 348. Miley ſię ſtárym udźiela, 359 Iezus w łodzce ná morzu záſnął, 394. & ſeq. Czemu podczás náwáłnośći, 402. Czemu tylko z nim Vczniowie w nię wſtąpili, á nie rzeſzá, 407. Gdy w łodzce był czemu ſię chwiała y burze, 409. & 401, & 398. & 405. & 411. & 592. Iezuſá kto pierwſzy do Kośćiołá wprowádźił, 400. Iákie czyni w Kośćiołách poruſzenie, 401. Tá właśność iego ieſt gdźie ſtánie, 411. Iezus nie czynił cudow w Oyczyźnie ſwoiey, 408. Nád Ieruzálem płákał, 405. Z niepokoiem przychodźi, 411. Záſkáwie ſię obchodźi w roſkázowániu, 420. Z Pánem Iezuſem wiele idźie, ále wedle Páná Iezuſá, 407, Kto z nim idźie czego doſtępuie, 570. Iezus nie záwſze ſtoi u ſercá kołácząc, 445. Kocha ſię w cnoćie, czyſtośći, 419. Iezuſá dotykánie choć zdáleká nie ieſt podle, 498. Iezuſá prawdźiwym Bogiem z czego probuie Anorbius, 501. Ná Iezuſá dworze mieyſce nigdy nie wákuie, 529. Iezuſá głos tłumi głoſy inne, 533. Kędy, kiedy y iáko widźieć możemy Iezuſá, 558. Do tego widzenia potrzebá prágnienia, 559. Pan Iezus komu, y czemu ſię dźiwował, 560. Iezuſá ktorzy ludźie kuſzą, 578. Czemu ſobie pozwolił czártu prezentowáć kámienie, á nie chleb, 586. Kiedy ſię go bárźiey czárt bał, 591. Czemu dopuſzcza przygody ná ſwych kochánkow, 592. Dla czego ſię z śmierći Łázárzá ćieſzył, 593. Z iákiey ręki dáru nie przyimuie, 598. Czego prágnął po pośćie czterdźieſtowym, 599. Pan Iezus dla czego tylko trzech Vczniow wźiął ná gorę Tábor 614. & ſeq. & 625. & 632. Dla czego ich wźiął, 633. Ná gorę Tábor á nie inſzą 649. Przemienienie Iezuſá Kośćioł S. trzy rázy wſpominá, 616. & fol. ſeq. W tym iáko godność y podłość náſzę pokazał, 620. Iezuſá oko do wſzytkiego dobrego pomagá, 621. & 685. & ſeq. Pánu Iezuſowi czemu ſię prożbá Mátki ſynow Zebedeuſzá nie podobáłá, 634. Iezuſá mieſzkánie iáko budowáć, 638. Iezus białość ſzáty ktorą ná gorze pokazał, czyli záchował, 643. Pan Iezus iákiey niemoty nie może ćierpieć, 656. Z niemego iáko wyrzucał czártá, 657. Ieſt lekárzem grzechow, 662. y był od wiekow, 663. Kogo miia nie ma gozá ſwego, 664. Przez co ſię pokázał więcey niż ludźie, 668. Zydźi go zbyli, á nam ſię doſtał, 672. Iezuſowi iáko podobnym być, 668. Gdźie Iezus ieſt z tąd ſię złe wſzytko umyka, 681. Wſzytko ieſt zupełnie dobrze, 682. Czemu podłych ná náwrocenie świátá obrał, 688. Perſonámi nie brákuie, á komu przychylnieyſzy, 679. Milczał gdy mu zárzucáli Belzebubá, 674. Iáko zkonfundował Fáryzeuſzow gdy przed niego przyprowádźili niewiáſtę 675. Iáko ſię uiął o nieuſzánowánie

Kośćio-

Kośćiołá, *686*, & ſeq. Iezuſá kto ſię trzyma ná niczym mu nie ſchodźi, 685. Iezus czemu oczy podniosł gdy miał chlebem karmić, 691. Chlebem ięczmiennym częſtował y rybámi, *708* & ſeq. Ręce iego ſporſze ią, 708. Iezus prawdy niesłuchaiących ſtrofuie 692. Ieſt świátłośćią świátá, *716*, & *718*. P. Iezuſowi ktore y kiedy gorſze było prześládowánie, *708*. & ſeq. Pan Iezus gdy ſię z grzechu wymáwia czemu nayoſobliwiey Kośćioł S. męke iego wſpomina, 722. Pan Iezus iáko płáći służącym ſobie, *748*. Z Iezuſá ieſt im poćiechá y weſele prawdźiwe, *752*. Ieſt dźiwnie dobrym ſwoim, *753*. Kiedy przyſtęp do niego naylepszy, 755. Iezuſá czemu Sámárytáni zwáli Sámárytánem, *762*. Páná Iezuſá ktorzy przedáią 499. Pan Iezus iáko mękę ſwoię iedną pomierzył godźiną, 889. Od czego ią záczął 894 Iáko ſię do niey śpieſzył, *890*. Opowiedał przy wieczerzy o iednym ktory go miał wydáć, 950. Czemu ſię w Ogroycu ſmućił, *925*. W Ogrodźie ią záczynał, *633*. Dla czego ſię modlił áby kielich przeſzedł od niego, 954 Weſoło ná mękę ſzedł á gdy wzmiánká byłá o Iudaſzu, żáłośnie weſtchnął. 992. Pan Iezus mękę ſwoię nie *in modico*, ále hoynie odpráwił, 1009 Iáko máluczko o Męce ſwoiey rozumiał, 974. & 977. & 995. & 1010. P. Iezus zelżywe porownánie z *Bá*rábbáſzem przyiął, 1068. Pan Iezus prezentowány, Oto człowiek, 1080. Dla czego ſię pozwolił wiązáć, 310. Poimány, związány, ukrzyżowány, więcey tryumfuie, 310. Vkrzyżowány wzywa do ſwoiey winnice, 495. Iezuſá ſukienki czemu nie mogli poſzárpáć, 218. Iezus w iákiey słodyczy zoſtáwił Mękę ſwoię, 503. W iego Męce ktory go naybárdźiey grzech trapił, *538*. Iezus ukrzyżowány, ludźmi utrapienia ćierpiącemi iáko ſię zdobi, *570* Poki nie ćierpiał, ludźi nie zápraſzał á teraz ćiągnie, *571*. Iezuſá ćierpiącego dawność nie ma w nas umnieyſzáć wdźięczności y kompáſyi, *564*. & ſeq. Pan Iezus ná krzyżu nie ták był ſzczęśliwy, iáko wąż ná drzewie, *680*. Iáko nieprzyiaćiołom ſwoim odpuſzczał ná Krzyżu, 733. Co perorował ná Krzyżu, fol. eodem & 748. & ſeq. & fol. *757*. & 756. & ſeq. Czemu tylko ná krzyżu oświádczył prágnienie, 734. Iáki teſtáment czynił, *757*. Wſzytko widźiał y wiedźiał, *787* Iákie iego było przyięćie *w* Kwietnią Niedźielę, á iákie w Piątek, 780. Páná Iezuſá ná Krzyżu słowá; *Deus meus ut quid dereliquiſti me*, iáko ſię máią tłumaczyć, 805. Czemu ná krzyżu mowił, *conſummatum eſt*, á nie *perfectum*, *974*. Pan Iezus czemu Herodowe prágnienia cudow y nauk zá nic ważył, 1054. Pan Iezus ná Krzyżu z czego poznány być Synem Bożym, 983. Pan Iezus dla pokory tylko był zelżywie tráktowány, 1020. Po śmierći do ſiebie ćiągnie, *817*. Boleſno mu gdy nie widźi pożytku męki ſwoiey ná kim, *818*. P. Iezuſá Zmartwychwſtáłego gdźie ſzukáć naypierwey y ználeść, 842. Czemu ſię nayprędzey Mágdálenie pokázał, 846. Prędzey ſię pokázuie nábożnie zgromádzonym, niż poiedynkiem, *850*.

(S 3) Pan

Pan Iezus *Zmartwychwstáły* naypierwey się Naśw: Mátce pokázał, 856 & f: 110. & seq. y oná naywięcey do tey táiemnice należy, f. 858, Częmu się z ránámi záwsze pokázował, 852. y ná co pięć Ran zostáwił w ćiele swoim, Ciáło cáłe uzdrowiwszy, f: 854. & f: seq: & 873. & f. 880. & 891. & 892. & 898. & 883. & 886. & 889 & 890. & 900. & 904. & 908. Czemu się kázał dotykáć, 907. Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim czemu częste czynił áparycye, 866. Z pokoiem się pokázał, 867. Drzwiámi zámkniętemi wszedł f. eodem. A czemu? 881, & 885. & 888. Czemu áż wieczor, 868. & 875. & seq: Po opowiedźianym pokoiu czému tchnął ná Apostoł, 888. & 914. & 915. Iezusá pokoy iáko przynośi niepokoy, 847. Z pokoiem witáł Vczniow, 907. Pan Iezus ná świát z iáką woyną przyszedł á nie z pokoiem, á w czym po nas chce pokoiu, 825. & fol: seq. Czemu pokoy przyniosł, 827. A czemu mu się podoba, y po czym to poznáć, 830. Pan Iezus czemu do Odchłáń á nie do Czyscá, ábo piekłá pierwey wstąpił, 814. Y czemu nie pośpieszył do niebá, 822. Iezus iáko cudem drugim chlebá cud rozmnożonego utwierdźił, 822. *Przy* iákich potrawách po Zmartwychwstániu z Apostołámi Swiętá odpráwił, 828. Y czemu ich częstował rybką y miodem, 830. & 899. Y czemu przy Wieczerzy ostátniey umywał im nogi, á po Zmartwychwstániu nie? 833. Pan Iezus z większą się oświadcza poćiechą temu, kto więcey dla niego prácuie, 810. Dla czego się pokázał prácuiącym, 815. Stánął ná brzegu, gdy ná morzu Vczniowie byli. 837. Pan Iezus czemu się pokázał *in medio*, 887. & 884. Apostoły wysyłáiąc z Ewánielią S: czemu wprzod o mocy y władzy námieniá, 850. & 853. & seq: Z łáskáwośćią y dobroćią wysyłá, 871. Ofuknął ich, y iáko potym łáskáwie się obszedł 818. & seq: Pan Iezus czemu to słowo *Máluczko* do Vczniow wymowił, ktorego oni niezrozumieli, 971. Czemu ie powtárzał, 972. & seq. Co znáczyło 974. & 977. & 979. & 984 & 988. & 996. & 993. & 1000. & 1010 & 1017. Pan Iezus spráwy swoie zá máluczkie udáie, fol. 981.
Zwyczayná mu wiele czynić máło mowić, f. 988. Páná Iezusá szczęśćie nie odmieniło. 821. Prędzey do utrapionych przybywa, f, 829 Iezusá ktorzy máią naybárdźiey sobie zátrzymywáć, f. 840 & seq. á kogo obecznośćią swoią ráczy w cnoty zákwitá, f. 841. Ná káżdym mieyscu iest przytomny. f. 854. Kąćiká swego nigdźie nie miał, f. 902. Wszytko ná násze dobro roskazuie, 926. Vmárły piąćią ięzykow stroffuie, 904. Rány swoie ná kogo chowa, 906. Ná kogo się skarżyć będźie ná Sądźie. 959. Iezus co zá Pan iest, 965. Czym Bogá Oycá błága zá grzechy w niebie, á czym błágał ná źiemi, 873. Czemu cudow nie czynił ná niemych kreaturách, 1032. Kto się w ręce iego dostánie, ze złego przemieni się w dobrego, 1034. P. Iezusowi iák też dobrze známi, 1036, á iáko źle, f. seq: Co mu Bog dáł, on też drugim dawał, 1045. Chwalić P, Iezusá ze wszad

ieſt Kátolicka, á kto go rad widźi w chwale wielkie mu P. Iezus ławory y łáſki pokázuie, 1048. P. Iezus wſzędźie niewinny. 1060. Iáko to ſam tylko ieſt Náuczyćielem y Pánem, 1083. P. Iezus gdy upowiedźiał o odeyśćiu ſwoim, ſmućić ſię poczęli Apoſtołowie, 1030. & 1028. Czemu tego słowá záżył, Idę, 1032. & f. 1021. & ſeq. & 1025. & ſeq. & f. 1034. Wſtępuiący do Niebá. w iákiey dyſpozycyi miał Apoſtołow, 1087. Powiedział, że Duch S. da o nim świádectwo 1089. Czemu ludźie weſeli choć odchodźi do niebá, 1090. Niżeli ſię rozſtał z Vczniámi wyrzućił im niedowiárſtwo, f. eodem. Zgorſzonych z śiebie iáko naprawił f. eodem. & ſeq. Chćiał áby go náśládowáć we wſzytkim. 1091. & ſequen. Iák známienitym powroćił do niebá, 1094. Opowiedźiał Vczniom co mieli ćierpieć, 1095. & 1003. Kogo nam zoſtáwił ná poćiechę, 1096. Ná poćiechę náſzę wſtąpił 1097. Czemu nie záraz po Zmartwychwſtániu wſtąpił, fol. eodem. P. Iezus zá máło śiłá dáie, 1091. P. Iezuſá dobroć Páſterſka z czego ſię záleca, 920. Czemu ſię chwali bydź dobrym Páſterzem, 921. & ſeq. & f. 938. & 944. & 965. 958. Czemu ſámych owieczek, 922. & 931. Iáko ie zna, 959. & 966. Ieſt Báránkiem y Páſterzem, 932. Co o dobroći ſwoiey Páſterſkiey powiedźiał, 952. Przy P. Iezuśie máła gromadka, więkſza przy czártu; lecz przy nim śmielſza, á oddálić ſię od niego wielkie niebeſpieczeńſtwo, 946. Iezus czemu názwał ſię drzwiámi, 974. Czemu słońcem, 996. Iáko mu krzywdę czyniemy 975. Z ćięſzkośćią ſercá Iezuſá ieſt. gdy kogo oddáli od śiebie ná wieki, 992.

Język. O iáki język mamy ſię ſtáráć, 358. Język prześládujący nie może bydź ſam bez utrapienia, 359. Szemrzący ieſt śiłá złego przyczyną, 464. Nieuważny y głupie mowiący ſzkodliwy, 483. Nieczyſty grobem otwartym, 490. Gniewliwy y furyi pełny ſzkodliwy, 671. Język czyſty błogosławiony, 499. Mowiący y wzywáiący Bogá ſzczęśliwy, 656. Łáſkáwego pożytki, 671. & fol. ſeq. Język ieſt náczyniem Nayświętſzego Sákrámentu, 490. Język pokazuie iákim ieſt kto wewnątrz, 687. Ná języku czemu Bogácz ćierpi, 690. Język w oſtrośći trzymány, pokoy ſpráwuie, 883. & 907. Języki złe dobrze żyiącemu nieſzkodzą 903. Język porownany z tym słowem máluczko, 994. rowna ſię z ogniem, támże. rowna z klinem, f. eodem.

Imię. Imię Bibiány iáko máią białegłowy mieć, 35. Imię dobre ieſt ſkárbem, 59. Boſkie do oleiu przyrownane, 107. & vide Iezus.
Imienia ſwego chwały potrzebá ſzukáć, 108, & 419. Powinien mu káżdy korreſpondowáć 129. Imienia drogie ktore ſą, á ktore naydroższe, 192. Imię Iezus y Márya wſpomnione gdźie 187. Imię Iezus w czyiego ſercá częśćiach ználeźione, 405. Imieniem wielkim niesłuszna ſię ſzczyćić gdy ſpráwy nie korreſponduią, 948. W Imię Boſkie potrzebá o wſzytko prośić, 1069.
Intencyá. Intencyá ieſt głową twarzą; y rękámi dobrych uczynkow, 555. Miłe y dobre czyni uczynki Pánu Bogu, 1054. Zła iáko ſię niepodobáła P. Bogu, 675.
Ioáchim S. iákie tytuły ma, 678.

Iob S.

Iob S. czemu názwány spráwiedliwy, 29. & fol: seq.

Iozef, Iozefowi S. myślącemu o brzemieniu Naśw: Pánny dla czego Anioł oznaymił zkądby było, 566. Iozefá S. śmierć szczęśliwa, 672. Bog go chćiał mieć zá Pátroná w potrzebách, fol: eodem Tytuły iego ktorych káżdy może dostąpić, y czemu się zowie *Pater Iesu*, 673. Iozef ktory zdeymował Chrystusá z Krzyżá, iáką miał przysługę, 498.

Iudasz, Ktorzy Iudászc Iezusá przedáią, 499. Iudasz czemu zkámie miał, że się obwieśił, 509. & seq. Kiedy y ktorego czásu się obwieśił, 950. Iudasz zły kompan, 535.

K.

Kąkol. Kąkol ná roli pośiany, 413. Dla czego zárowno rosł z Pszenicą, 430. Niewyrwány rozmnożył się, 432. Kogo znáczy f: eodem & f. 434. Nieszczęśliwy dla czego, 439. Dźiwuią mu się słudzy, 441. Kto go pośiał, 458.

Kálumniá, Kálumnią ćierpiącego Bog broni, 132.

Káplán & Kánonik, Kápłáni czemu trzy Msze w Boże Narodzenie miewáią, 133. Kápłáńskie błogosłáwieństwo iáko ważone było, 216. Iáko Kápłánom czysty żywot prowádźić potrzebá, 226. Kápłánow kto piástuná mi Iezusá uczynił: 400. Iáko są obligowáni zá to, 530. W Kápłánach do Mszy S. przystępuiących, często inny ogień Boski, inny świátowy. 687. Kápłán oraz Kánonik źle żyiący nápomniony od S. Fránćiszká, iż się nie popráwił iáko skárány, 820. Kápłánom kiedy Chrystus Duchá nowego zostáwił, y dáie, 688. Kapłáni iáko to *medicum* w Naśw: Sákrámenćie uważáć máią. y powinni, 1003. Kápłan iáko babie do ożenienia porádźił. 1021. Kápłáni ktorzy ná twarz Iezusá rzucáią plwoćiny, 1027.

Karánie, Karanie Boskie czym się uśmierza, 19. Ono przyznáwáć grzechom swoim podoba się Bogu, 87 Cięższe przez posłow, niżeli przez sámego, 347. Iego przyczyna są grzechy násze, 429 Czyie iest ćięższe czy násze, czy Boskie, 683. & seq: Czemu Bog karze y niewinnych, 319. Tych karze surowie ktorzy innych turbuią, 416. Gdy złych karze, dostáie się y dobrym, 436, Karánie grzesznikow od Bogá ktore iest naycięższe. 1001. Karzący innych iácy powinni być, 677.

Kátáfalk, Kátáfálki ná co obiáśniáią pochodniámi, 827,

Kátedrá Piotrá S. czemu w Rzymie, 285.

Kátolik, Kátolicy czemu powinni być ćierpliwi, 30. Im nayćięższe będźie piekło, 81. Ktorzy są podobieństwem pszenice z kąkolem, 92. wielka hánbá ~~im gdy~~ niewierni y obcy przed niemi Bogá wyznáwáią, 205. & seq: Z czego ozdobá ich powinná być naypierwsza, fol. 736. Powinni żądzą mieć y prágnienie do do Iezusá, 559. Czym się wymowili Domicyánowi, gdy ich o fákcye udáno 835 Zgodę powinni między sobą záchowáć, 903. Teráźnieyśi iáko są nie. niepskromni. 1040. & seq Zle żyiący komu są podobni, 1039. Kátolik ma

tego

tego prágnąć, áby woli Boſkiey doſyć czynił, nie Bog iego, 649. Iego powinność, 999. & 1048. Oco ſię ma ſtáráć, 1089. Iáko powinien żyć 1095 Znák iego przedtym, z ſtroiu ubogiego, 1062. Kátolikiem bydź, ieſt honor, 182. Kátolikow ieſt własną poſeſyą y dźierżáwą Bog, 896.

Kazánie. O Sądźie Boſkim Kazánie czemu niektorzy Swięći często miewáli, 49. Kazánie kaląc Poczęćie Naśw: P. iáko zkonfundowáne, 64. Iáko ſię P. Iezus ná kazánie przez 30 lat gotował 271, Okazánie trudne Chryzoſtom S. od Proſtáczka vpomniony, 339. Kto rad Kazánia słucha, ma przeznáczenia znák do Niebá, 976. Kazánia słucháiąc co czynić, 981. Kaznodźieie iáko powinni náuczáć ludźi 505. & ſ. ſeq.

Kazimierz S. To Imię iáko ſię tłomáczy, 613. Wiele mu powinni Polácy ſ. eodem. Czemu nie prágnął ná Kroleſtwo náſtępcą być. ſ. eodem.

Kielich. Kielichem częſtowány Anáſtázy S, we śnie, 311.

Klaſztor. Kláſztorow Pánieńſkich náwiedzánie, ábo byćie u kraty iákie powinno bydź 648.

Klatwá. Do klątwy ſkwápiáć ſię nie trzebá, 949.

Kłamſtwo. Kłamſtwo iáko ſkárał Pankrácy S. 984. Kłamſtwá Duch S. nie náwidźi, 1023. Swięći Boży iáko ſię nim brzydźili, 1024.

Koleda. Kolędę S. Szczepánowi iáką P. Iezus dał, 140. Ianowi S. 151.

Kompania. W kompánii złey często giną, 252. Od tey ućiekáć potrzebá, 328. Káżdemu niebeſpieczna, 535. Vpadku ieſt przyczyną, 1012. Od niey uchodzący iákie ſię doſtáią poćiechy od P. Iezuſá, 821. Kompan zły łácniey w złe wprowádźi niż wyprowádźi, 661.

Komunia. vide Nayś: Sákráment.

Komplementá. Komplementom iákim świątobliwość nie ieſt przećiwna, 249.

Konwerſácya. Konwerſácya z ludźmi ktore y z czego ma pochwały, 737. Iáka powinna bydź ludźi duchownych z świátowemi, 786.

Korona. W koronie ćierniowey Iezuſá cośmy powinni wychwaláć, 6. Koroná Niebieſka kiedy ſię poczęłá, 142. Koroną ćierniową Iezuſá być otoczonym, ieſt wielkie beſpieczeńſtwo, 713, Koronę z głowy czemu Moyżeſz zrzucał, 990.

Kośći S. Kośći S. iáko czćić mamy, 327.

Kośćioł. Iáko kto w Kośćiele záwſze może być. 158. Kośćiołá S. Stolicą iáko ſię Rzym ſtał, 193 Co ieſt w nim oſobliwego. 205. Kośćioł pokoiu kiedy upadł, 242. W Kośćiele długo być nie ma przykro, 238. W nim ſię bawiących Bog domu ſtrzeże, 240. Támże będącym o czym zápomnieć, 496. Kto w nim może być nie będąc, 848. & 899. Z iáką intencyą do niego iść, 1052. Przy nim mieſzkáć ieſt to ſzczęśćie, 968. P. Iezus z Kośćiołá wygániał tárguiących, á to wygánianie czego początkiem, 587 & fol: ſeq: O iego nieuſzánowánie iáko ſię uiął, 686, & ſeq. Z Kośćiołá nie potrzebá wygániáć, y ktorzy z niego wygániáią, 839. Kośćioł S. z boku Iezuſá z pokoiem wyſzedł, 898. W Kośćiele Boſkim w ſámym władza y

wierzchność prawdźiwa, 851. Czemu nań Pan Bog rozmáite náwálnośći dopuszcza, fol: 572. W kośćiele Iezusá káżda służba naypodleysza ma honor: 498. Kiedy P. Iezus naypierwszy raz wszedł, 400.

Kradźieß, Ná kradźież przyszłych iáko Izaák S. upomniał, 839.

Krew, Ze Krwią Iezusá Sákrámentá wypłynęły, 108. *Krwią* Iezus imię swoie kupił. 192 Iezusá krew gdy źiemię spłynęłá, wzruszyłá się źiemiá 347. Z źiemi czemu lepsza niżeli Ablowa fol. eodem. *Krew* Iezusá śplikowáć sobie, iest pożytkiem, 735.

Krewny, Krewni o Krewnych máią się stáráć, f: 508. Iáko y dla czego może im káżdy dobrze czynić, 816

Krol, Trzey Krolowie dla czego drogę bespieczną mieli, f. 197. Są naypierwszemi Wyznawcámi, 205. & seq. Co ich do tego pobudźiło, 222. Kto przed nimi niosł gwiazdę, 207. Czemu nie dosyć ná niey mieli, ále się o Chrystusá pytáli 207. Swięto ich, iest święto prawowiernych, 208. Dla czego się z Vroczystośćią odpráwuie, 209. Cud wielki z ich święta, 210. Gwiazdá co ich prowádźiłá czyia byłá, 210. Trwożyłá ich y ćieszyłá, 229. Dla czego im zniknęłá, 233. Názad idący oney nie mieli, 264. Czemu się pytáli o Iezusá choć gwiazdę mieli, f. 211. Dla czego się bespiecznie o niego pytáli, 218. Oni pod iáką się gwiazdą rodźili. 2 1. Ná co złoto ofiárowáli, 220. W ich dárách doskonáłość Chrześćiáńska, 2 12. Co ie poświęćiło, 227. Po iednym, czy po trzy dárow dawáli, fol. eodem. Iáko Chrystusá dla Chrystusá opuśćili, f. eodem & seq. Zysk z swey pokory iáki mieli, 230. & seq. Siłá dni y iáko długo szli, 232. Krolowie Portugálscy máią zá herb rány Iezusá, 881. *Krolowi* płáczącemu syná umárłego, iáko Filozof powiedźiał, 1017. & seq. *Krol* Ioias czemu od Bogá odrzucony, 1044.

Krolestwo, Ná Krolestwá dla grzechow iednego, Pan Bog dopuszcza rożne plagi, 572. *Krolestwá* przez co giną, 939. *Krolestwo* *Lisymáchus* dla kubká wody utráćił, 980. *Krolestwu* bez *Krolá* zostáiącemu wielkiey łáski Boskiey potrzebá, 1059. *Krolestwo* Zydowskie ná kim ustáło, á ná kim się záczęło, 777. *Krolestwo* niebieskie czemu Pan Iezus rowná do perły, 629.

Krzyż, Krzyż Chrystusow mamy przyimowáć, 24. Od Krzyżá láinem káżdy ma być, 96. *Krzyżem* S. żegnánia się moc, 150. & 546. *Krzyż* wszędźie iest, 214. *Káżdy* swoy ma, 245. Do ulgi *Krzyżow* co czynić, 252. *Krzyżem* woiuie P. Iezus świát, 310. Z niego moc y władzą swoię oświádczył, 853. Od niego pánowáć począł, 855. Nim się szczyći, 915. Od Krzyżá wszytko mamy záczynáć, 344. Do Krzyżá S. nábożeństwo dobra iest mieć 432. *Kto* od iednego Krzyżá ućieka, dźieśięć ich znayduie, 735. Z *Krzyżá* zdeymowánie P. Iezusá czyli było podłą usługą. 498. Krzyż czerwony przy czyim národzeniu pisząca ręka się pokazáłá, 856. *Krzyżem* ktorzy Krolowie zwyćiężáli, 881. *Krzyż* iáko y czemu się ná iednego obálił, 1015.

Z Krzyżow chwałę bierzemy, 1094. Krucifix zbluźniony iáko śię pokázał, 195. Krucyfixy czemu zásłánia *Kośćioł* S. *Dominicá Paſsionis*, 738.

Krzywdá, Ná krzywdy *remedium*, niepámięć, 901. Onę ćierpiący *P.* Iezuſem ſie umácniać máią, 909.

L.

Lámpá, Chwalebny zwyczay lámpy zápaláć przed obrázy, 432. Czyiá lámpá paląca śię oleiu w ſobie nie umnieyſzáłá, 535.

Látá, W cnotách przepędzone ſzczęśliwe, 50. O przedłużenie ich dla czego mamy prośić *P.* Bogá, 63: Są iáko pąięczyná, 446. Młode dobrze ná służbę Bogu oddawáć, 470. W młodych o co śię ſtáráć, á ſtárych o co fol: 569.

Lubieżność, vide Nieczyſtość.

Lichwá, Lichwiarz że śię niepopráwił w ſwoim łákomſtwie, y z ſpo wiednikiem do piekłá wźięty, 844.

Lud. Ludźie prędko śię złego chwytáią, 79. *Z* ktoremi śię Iezus łączy, 152. Dobrych właśność, 111. Ci iáko z ſobą przyiaźń záwieráią, 225. Ludźiom iáko mamy dawáć oſobę *P.* Iezuſá, 229. Iáko złym, 232. *Ludźiom* miły, kto Bogu miły, 275. Im śię podobáć y Bogu cudem ieſt, 278. *Ludźie* pobożni iáko śię máią znáć, 280. Lepśi pod iákim niebem ſą, 284. Wſzyſcy ſą w ręku Boſkich, 348. Ze ludźie ludźiom ſłużą, ieſt dźieło opátrznośći Boſkiey, 353. Ludźiom świętym czego zwyczayná potrzebowáć, 399. Ludźiom złym zárowno Bog pozwála świátá záżywáć, 433. *Ludźie* żyiący iáko śię mogą łączyć z Swiętymi w niebie, 447. *Ktorzy* y iácy *P.* Iezuſá zdobią, 570. Ná drodze doſkonáłośći idący czego śię obáwiáć máią, 609. Skłonnieyśi do złego, niż do dobrego, 633. *Ludźie* świátowi choć widzą co dobrego, to gorſze czynią, 513. Ludowi proſtemu zda śię *Pan* Iezus być nayprzychylnieyſzy, 679. Naypotrzebnieyſzy mu ieſt *Páſterz*, 931 & 937. & 944. & 951. & 958. *Lud* proſty podatki płáći, á nie *Pánowie* 715. Z ludźmi być y przeſtáwáć bez záćiągnienia defektu, pochwáłą ieſt, 737. Między ludźmi nayczęſtſza ſwego ſzukáć pożytku 945. Iákich ludźi wody znáczą, 139. Ludźie dworni ćiekáwi czemu niechwalebni, 1041.

Luter vide Heretyk.

Ł.

Łáknienie. Ktorzy łákną błogoſłáwieni, Fol. 574.

Łákomſtwo. Łákomy ná pieniądze iáko w letárgu uzdrowiony, 279. Łákomſtwo iáko człowieká záślepia, 493 & ſeq. Iáko niepokoie robi, 898.

Łáſka Boża. Láſka Boża z świátową śię nie zmieśći, f. 1. w máłych y pokornych śię znákách wydáie, 2. Nie może śię w niey nikt pewny rozumieć, 61. & 349. Iáko nas poprzedza, 147. Więcey ią ważyć niż ludzką potrzebá, 160. Onę odbieráiący co ma czynić, 150. Kto nią raz wzgardźi, drugi raz iey niegodny ieſt, 173. Kto śię do niey gotuie więcey iey odbiera, 226. & 678 Łáſki Bożey pobudzáiącey dwoiáki pożytek, 229. łáſki Bożey iáko ſzukáć, 237. &

237. & 263. Nie záwſze iey znaydźie kto zechce, 475. łáſkę Bożą iáko w Swięto człowiek gubi, 241. á ktorzy ią gubią, eodē. & f. 245. & 253. 259. & 275. O łáſkę Bożą iáko ſię ſtáráć, 275. Gdźie iey kto dozna tego ſię ma mieyſcá trzymáć, 276. Zá nią idźie łáſka ludzka, 291. Wſzytko przykre cukruie, 312. Komu ma dáć łáſkę ſwoię Bog, wprzod ſię oſtro ſtáwia, 213. Choć ią kto poznáie, złobą przećię nie beſpieczny ieſt, 337. Przy czym ſię naybárdźiey wiąże, 342 Łáſki Boſkiey świátłá iáko mamy bronić, 391. Trzebá iey pilnowáć, y przychodzącey y odchodzącey, 486. & ſeq. Iey początki naymnieyſze, wielkie dáry prowádzą, 521. Od łáſki Bożey iáko ſię wprzod człowiek oddála, niżeli iey Bog umknie. 526. & ſeq. Do otrzymánia łáſki Bożey ktora cnotá ſpoſobnieyſza, 529. Do niey przyſtęp czynią utrapienia, 591. A co do niey drogę zágradza 605. Podłość y kondycyi niſkość nie ieſt do niey przeſzkodą, 745. Ná łáſkę Bożą iáko zárábiáć, 742. Iáka ią praca zásługuie. 885. *Łáſká* P. Iezuſá gdźie ieſt, tám wſzytko dobrze, 682. Czemu Bog łáſki ſwoie zwłoczy w dawániu, 869. Trzebá ich wdźięcznośćią nagrádzáć, 870. Do łáſki Bożey nábyćia ſam podáie Bog ſpoſoby, 884. Nie mi człowieká poprzedza, 966. Ná o debránie iey co ma człowiek czynić, 967. Bog łáſkę ſwoię iáko prędko człowiekowi przywráca, 1004. łácno iey doſtąpić może, ále y prędko utráćić, 1010. Iáko y kto nie łátwo ią utráći. 1022. łáſce Bożey áby dáć w ſobie mieyſce co czynić, 1038. Gdy więcey o łáſkę ludzką niż o Boſką dbamy, do grzechu to nas prowádźi, 1085. W łáſce Boſkiey áby być potrzebá do niey drugich prowádźić, 1002.

Łáſkáwość. Láſkáwość y naygorſzego zniewoli, 673.

Łodká. Ná morzu náwáłnośćiámi infeſtowáná, 394. Czemu y dla kogo, fol. ſeq. ktorey łodki poruſzenie podoba ſię P. Iezuſowi, 405. & ſeq. W łodce P. Iezus záſnął, 592.

Łotr ná krzyżu wiſzący, zá co naybárdźiey zbáwienie otrzymał, 338. & 344.

Łzy nabożnych ſą pożyteczne ná duſzną y ćieleſną chorobę, 816. Są łáźnią duſzy, 1016. & ſeq. Iákie naylepſze, 1023. Łzy vide Płacz.

M.

Mágdálená S. Czemu imienia Jezuſá wyráźnie nie wymieniłá, gdy go ſzukáłá, 211. Iáko go ſzukáłá, 217 Iey płacz iáko drożſzy był nád oleyki, 103. Iáko iey áfekt uznał P. Iezus, 563 Od Mágdáleny oleiek wylany co znáczy, 789. á czemu był miły Iezuſowi, 798. Dla ktorych ią przyczyn P. Iezus umiłował, 803. Iáko prágnienie záwſze miáłá widźieć Iezuſá, 840. Czy zbłądźiłá, gdy Ogrodnikiem Iezuſá názwáłá, f. ſeq. Płáczem ná Iezuśie wymogłá, że ſię pokázał, 844. Temu płáczowi Anjołowie ſię dźiwowáli, fol. eodem & ſeq. Czemu iey Anjołow widzenie nie ućieſzyło, fol. eod. Czemu ſię iey nayprędzey P. Iezus pokázał, 846. Czemu w dom Fáryzayſki wbiegłá, 857 & 884. & 1013. Czemu ſię wywiádywáłá o Chryſtuśie, 859.

Máiętność, vide *Dobrá*.
Máluczko Ewánieliczne, vide *Słowo*.
Małżeństwo. Stanowi Małżeńskiemu co ieſt z P. Iezuſá ná godách, 270 & 278. y czemu P. Iezus chćiał bydź ná godách, 314. Małżeństwo Sákráment wielom do zbáwienia pomaga. 282. Małżeński Stan iako ieſt miáſtem bliſkim Sodomy, f. eod. Ná co w nim potrzebna wſtrzemięźliwość, 288. Ieſt chwalebna, 186 & 485. Zbyteczna miłość zła. 293. W nim czyſtość, 636. Wody náczynia ná godách co znáczą w małżeństwie, 288, & 293 306. & 313 318. 277. Żeniący ſię co máią upátrowáć, 283. W małżeństwách zkąd bywáią niezgody, 294. & 302. Czym ich czárt mieſza, 636. Nie ſą bez gorz kośći kłopotu, 299. W nich miłośći przykład, 302. Ktore w nich uſtępowánie chwalebne, 309 & 320. W małżeństwie żyiący oco ſię máią ſtáráć, 234. Małżeństwá nie będźie w niebie. 299. Małżeństwu náuká gdy ich Bog obdárza dźiatkámi, álbo gdy ich nie máią, 485. W małżeństwie nie potrzebá czynić faſołow, 1011. Małżeństwá rádźić, álbo do niego námawiáć ſtrzedz ſię potrzebá, 647. Weſele Pánieńſkie opiſáne, 417, & ſeq.
Márya, vide *Nayśw: Pánná*.
Mátká. Mátki ubogie czemu płodnieyſze, 288. & ſeq: Mátki Synow Zebedeuſzá czemu ſię modlitwá nie podobáłá, 634. Mátki iakie mamki dźiećiom przybieráć máią 689. Czego máią przeſtrzegáć, fol: eodem.
Mądrość. Mądrzy ſámi powinni ſzukáć Iezuſá, 47, Nie prędko go poznáią, 90. & ſeq. Mądry iáko to rzecz od końcá poczyná, 1022. Mądrośc świátowá nieprzyiazna Bogu, 90. & ſeq, Mądrość naywiękſza ktora ieſt, 512. Mądrość czyni ćierpliwſć, 890. & ſeq. Przy mądrośći iákiey łaczy ſię moc y śiłá ná niebeſpieczeństwá, 1076.
Męczennik. Męczennikiem iáko Páſtuchá zoſtał, 99. Męczennikom ktorym tytuł dány niewinnych, 156, 743. Iáko może bydź Męczennikiem bez męczenia, 685.
Męká. Ná męki czemu śmiáłe były Pánienki, 467.
Męka P. Iezuſá, iáko ſąd grzeſzniká reprezentuie, 561. Tey pámiątkę w iákiey słodyczy P. Iezus zoſtáwił, 503. Co ná iey rozmyślánie zárábia, 551. Iáko do tego rozmyślánia człowiek ſpoſobnieyſzy, 553 Spoſoby iákie, 567. Iáko ią ná trzy częśći dźielić, 556. Ná co iey pożyteczne rozpámiętywánie, 570. Co ma w nas czynić, 564. Co czynić pod czás obchodzenia iey, 634. Do niey nabożeństwo nie ieſt bez pożytku, 615. Kiedy ią nayoſobliwiey Kośćioł wſpomina, 723 & 725. Iáko ieſt lekárſtwem ná grzechy, 662. Kto ma pámiątkę oney, ma y nádźieię zbáwienia, 808. Męka P. Iezuſá ná zmysłách, 573. Dla czego ćięſzka y nieznośna, 796. Męki Iezuſá tytuł, 803. Teyże uważánie, 806. Iáko ią P. Iezus iedną tylko zmieryzł godźiną, 889. Od czego ią záczął, 894. Czemu w Ogrodźie. 933. Iáko ſię do niey ſpieſzył, 896. Weſoło ná nię ſzedł, á gdy uſłyſzał wzmian-

kę o

kę o Iu łaſzu czemu ſię zátrwożył, 993 Iáko ią hoynie odpráwił, 1000. Mękę ſwoię máluczką názywá P. Iezus, 977. & fol. ante & poſt & f. 1010. Pámiątká iey nayſkutecznieyſza ná uśmierzenie páſyi w człowieku 908. Do iey pámiątki ieſt przeſzkodą ćieleſność, 979.

Meſyaſz. Meſyaſzem P. Iezuſá z czego y gdźie naprzod poznáno, 283.

Miáſto. Miáſtá z czego honor, słáwę, y długość máią, 149. Co z nich Iezuſá wygánia, 259. W nich mieſzkáiący do czego ſą obowiązáni, 489. W nich ile ludźi tyle utrapienia, 1018. Miáſtá żywych trupow záchowuią, 104

Miecz. Mieczá iákiego trzebá, 88. Ktory bronił Dawidá, 313.

Mięſopuſt. Gdźie P. Iezus ná mięſopuſty, 538. Czemu Ewánielia żáłoſna ná nię. f. eod. & ſeq. Nabożnemi potrzebá bydź w nie, 544.

Mieyſce. Z złego mieyſcá ućiekaiącym iákie od P. Iezuſá doſtáią ſię poćiechy, 821.

Mikołay S. Iego imie czemu sławne? czemu go z brełámi złotá máluią, á od záchowánia piekłá Kośćioł wzywa go, 53.

Milczenie, Iákie ieſt złe y początkiem złego? 676. & ſeq. Iákie ieſt dobre y ná co? 674. & 999.

Miłość, Boſká ſtáteczna, ludzka nietrwáłá, 6. & 7. Ieſt ſznurem ćiągnącym, 34. Nietylko w ſercu, ále y w rękách powinná być, 97. Powinná być więkſza, im kto więcey ma, 150 Kto ma prawdźiwą co powinien czynić, 217. Zásługuie ná widzenie Bogá, 316. Ieſt dowćipná, 557. Tey iáki ieſt znák, 118. Kto ią ma o honor ſię Boſki dymuie, 107. Miłowáć P. Bogá nádewſzytko co to ieſt, 162. Miłość Seráficka w iednym ſię nie mieśći, 211 Miłuiący Bogá w trudnośćiách ckliwośći nie czuie, 889. *Miłośći Rodźicow* po śmierći Synowie nie máią, 78. *Miłość Bráterská* ná czym należy, 129. Miłośći hieroglifik Báránek, 131. Przykład w Márce Tomaſzá S., 165. Miłość żon ku mężom, 102.

Miłość ſiebie w białogłowách naywiękſza, 294. Ieſt iáko chmurá, ktore ſą znáki iey? co w człowieku ſpráwuie, 469. Miłośći ćiężar nie ćięſzki, f. 349.

Miłość Duchowná chwalebná ná czym ſię fundowáć ma, 517.

Miłość bliźniego ná czym záwisłá, 935. Przykład y náuká iey, 815. & *vide Bliźni.*

Miłość nieprzyiaćiol komu pożyteczniejſza, czy temu co ią czyni, czy nieprzyiaćielowi, 566. & *vide Nieprzyiaćiel.*

Miłość ślepo ſądźi, 608. lepiey iey oko widźi 837. Prawdźiwey znák, 1090. Chrześćiáńſkiey dźieło, 999. Nieporządna do łáſk Boſkich przeſzkádza, 1038.

Miłośierdźie, przed Bogiem ná ſądźie dokázowáć będźie, 9. Támże naybeſpiecznieyſze, 885. Bogu karáć człowieká nie dopuſzcza, 9. Od ogniá wiecznego uwálnia, 15. & ſeq. Grzechy przeważa, 22. Gdźie ieſt iego mieyſce, 19. & ſeq. Iákie ieſt Bogu milſze, 696. Miłośierdźie czynić ieſt znák Chrześćiánina, 61. Nád ubogim

uczy-

uczynione, iáko nádgrodzone bywa, 27. & 35, iegoż cená 185. Ieſt monetą drogą, 969. Od przypadkow broni, 1086. Pomnáża dobrá, 1093. P. Bog nas do niego pobudza. 1012. W łáſce Bogá oládzay do ſzczęśćia prowádźi, 1037. & 143. Szkołá miłośierdźia, 893. Miłośierdźie ktore ieſt ſzkodliwe, 943. Miłośierni błogosłáwieni, y dla czego, 876. & 885, & 893 & 934. & 940. & 975. & 990. & 1055. & 1059. & 1065. Ná nich Pan Iezus nayłáſkáwſzy, 919. Sámi tylko mowić będą ná ſądźie Boſkim, 940. Miłośierni z iákiemi sługámi do Niebá idą, 947. Do tey áſyſtencyi P. Iezus mieſza ſię, 954. Iáko y zá co łáſki Boſkiey doſtępuią, 961. Iákie słowá od Iezuſá ná ſądźie usłyſzą. 962. Tych Bog uwiádomia o śmierći, 1099. Miłośierdźie czyniący po śmierći pokázawſzy ſię ſpytány iáko odpowiedźiał, 982. Miłośierny u ſtołu uboższego śiedzący co usłyſzał, 1027. Miłośierdźie mogą pokazáć y ubodzy, 1105.

Miłośierdźie Boskie, przećiwko grzeſznym wielkie 862. W nim grzesznik nie ma tráćić nádźieię, 18. To prędzey zárábia gdy ſobie zły, niżeli bliźniemu, 690. Miłośierdźia Boſkiego kiedy święto bywa. 332. Miłośiernieyſzy Bog zda ſię być nád ludem proſtym, 679.

Mirá, Mirowe drzewo dwoiáki oleiek wydáie, á ktory lepſzy, 647.

Młodość, W młodośći nie trzebá ufáć, 135. W niey ná niebo prácowáć, 180. Ná służbę Bożą one oddáwáć dobra rzecz. 470. O co ſię w niey mamy ſtáráć, 569. Młodość pokázuie iákim kto ma być, 799.

Młodźi, Młody ktory ieſt ſzczęśliwy, 60. Co w nim chwalebnego aby ſię zwał ſtárym, 223. & 360. Młodych rády nie záwádźi słuchać. 89. Co ich może zálećić, 317. Powinni ſtárym usługowáć. 280 tymże honor czynić 339. Młodźi gdy ſpokoynie żyią, ołobliwe ręki Boſkiey dźieło, 476. Iáko ſię rozumieią przez robotnikow Ewánielicznych, fol. eodem. Iáko ich znáczą bydlętá w Arce Páńſkiey, f. eodem. Młodźi noſząc Imioná Rodźicow, máią nośić y cnoty, 647. Stárym mieyſce dáć powinni, 876. Z czego nayczęśćiey utrapienie y ſmutek miewáią, 1022. Młodźi nie myślą o śmierći, 860, Młodźik iak ſkonfundowány od Filozofá, ktory o rzeczy bádał ſię wyżſze nád ſwoy rozum, 1032.

Modlitwá, Modlitwá z drugiemi w poſpolitośći odpráwioná ważnieyſza, 28. & 631. Szczęśliwſza, 850. Milſza Bogu y pożytecznieyſza, 863. Skuteczna, 904. Modlitwá co ieſt, 1064. Ránna ieſt Bogu miłá, 53. táż co záſługuie, 124. Od innych modlitwy wzywáć ieſt pożyteczná, 89. Iáka naypożytecznieyſza, 322. Kto ſię może modlić záwſze, 158. Modlitwá z robotą ſię zgodźi, 258. Dla czego lepſza w Kośćiele, 331. Ná niebeſpieczeńſtwá uzbráia, 457. Z poſtem miłá Bogu, 699. W proſtośćie ſię podoba Pánu Bogu, 778. O iaką ſię mamy ſtáráć. 751. Powolne w niey ćierpieć dyſtrákcye, ieſt poćiechá, 126. W modlitwie Rotmiſtrzá co ſię podobáło P. Bogu, 326. Co ma oſobliwego ſobie, 350. Modlitwá od Spowiedźi idących 349. Ná modlitwie co ſię mowi. o tym

potrze-

potrzebá myśleć, 413. Modlitwá ſkuteczna S. Wálentego, 513. Modlitwá ktora y iáka ieſt pokuſą, 578. Choć máłá dobrze odpráwiona podoba ſię P. Bogu, 614. Káżdego nie ieſt táyná Bogu, 621, Do niey przygotowánie 654. Kto iey ma dár ieſt ſzczęśliwy, 656. Czemu powinna być w niey zgodá, 678. Chwalebná w Ludgárdźie, 680. Ná pomiárkowániu záwiſłá, 877 Iáko do niey potrzebá ſercá, 891. Dom modlitwy ſkłonność, ieſt znák przeznaczenia do niebá, 947. Czemu w niey P. Bog czáſem odbiera poćiechy, 996. Czyni przyſtęp do Bogá, 1065. Czemu częſto nie otrzymuiemy o co prośiemy, álbo nie rychło, 1063. Modlitwá áby byłá przyiemná Bogu, nam pożyteczná do czynić, 1066. & 1071. & 1077. & 1084. Iák to choć ſię modli nie káżdy ſię modli, 1069. O co ſię modlić mamy, 1071. Iáko ſię modlić, 1072. & ſeq: Kiedy ſię nayoſobliwiey modlić, 1084. & ſeq. & 1087. & 1104. Modlitwá Synámi Bożemi czyni, 1075. Ieſt kluczem do niebá, 1075. Ná pokuſy dobra, 1077. O cudzey modlitwie iáko trzymáć, 1081. á o ſwoiey iáko, 1083. Ná modlitwie ma być wytrwánie y ćierpliwość, 1084. Aby przez nię do P. Iezuſá przyſtąpić. 1097.

Morze, Ktore morze umárłe, y co ſię przy nim rodźi, 184. Miedźiáne w Kośćiele Sálomoná kogo figuruie, 1039.

Mowá, Mowa nieuważná ſzkodliwa, 471. Pokázuie iákim kto ieſt wewnątrz, 687. Ná mowy dokuczáiące co ieſt dobrego, 674. Po mowie ſkromney ſpodźiewáć ſię dobrego, 58. Táka Chrześćiánom przyzwoitá, 767. Mowy Duchowne do dobrego pomagáią, 192. Zbliżáią P. Iezuſá do człowieká, 249. Przywabiáią, 256. Rozmowy iáko miewáć, 268. Nieprzyſtoyne y nieczyſte ſą nágánne, 490. Mowá dobrá ieſt znákiem dobrego żywota, 874 W mowy świátowe wdáwáć ſię nie przyzwoitá, 1015.

Mſzá S., Trzy Mſze w dźień Národzenia Páńſkiego, czyie ſą, y co reprezentuią, 131. & ſeq. & 134. Czemu ſię odpráwuią, 133. Mſzey S. nábożnie słucháć mamy, 1093. Iákie słuchánie rewelácye czyni, 247. Do niey służyć nie ieſt máłą usługą, 498. Mſzey czytánie zá kogo wprowádzone, 257. Odpráwowániu Mſzey przeſzkádzáiący, iáko ukarány, 266. Mſzą ktory Kápłán ná pierśiách odpráwował, 267. Trycezymy zá umárłych zkąd máią zwyczay, 642.

Myśl, Mysli złey máluczko wielki grzech prowádźi, 1018. Z niey grzechow wiele pochodźi, fol: eodem Zá myśl złą potępiony, f. eodem.

N.

Nabożeńſtwo, Troiakie nabożeńſtwo powſzechne, 624. Nabożeńſtwo dlá ludźi proſtych, 625. Czemu nabożeńſtwá heretykom w domách Kátolikow nie pozwáláć? 720. Cierpieć przymowki o nabożeńſtwo, ieſt ſtopień świątobliwośći, 417. Iákie ſię podoba P. Bogu, 778. Do łez P. Iezuſá ieſt pożyteczne, 712. Nabożeńſtwo pracą

przy•

przyozdobione podoba się P. Bogu, y zásługuie łáskę, 834. Niczyiego nie potrzebá posądzáć, 839. Szczęśliwsze gdy w kupie, niż poiedynkiem, 850. przedłużone wKośćiołách ná co dobre. 868, & seq. Powierzchowne mrokiem iest. 875. Ná pomiarkowániu záwisło 877. Zkąd może mieć niedoskonáłość 1044.

Nádźieiá. Z boiaźnią iáko do zbáwienia potrzebna, 330. Gdźie tylko iest y czyli iest y w piekle. 457.

Náiemnik. Náiemnikiem ktory iácy są náiemnycy, 963.

Nałog. Nałogow iáko się oduczáć, 660. Trudniey z nich wyniść, niżeli wniść, 661. Aby się do nich nie wrácáć, co czynić, y kara Boska ná tá tákiego, 828. Iáko ie zwyćiężáć, 849. Náłożnicy iáko głupśi są od niemych zwierzat, 836. Są do uleczenia trudni, 843. Tákich ćiężey Bog karze: 893.

Nápomnienie Iákie ma bydź, áby było z zyskiem, 670. To bez respektu ludzkiego trzeba bliźniemu czynić, 624. Iest szczęśćiem grześnikowi, 729. Iákie napomnienie pożytecznieysze, 880. To przyimowáć czego iest znákiem, 907. Ku nápomináiącemu potrzebny áfekt, 847. Nápominác iest przyiaźni znak, 1075. Nápominác iest to umywáć, 917. W nápominániu drugich czego się strzedz mamy, 831 Strofowáni czy mogą bydź dobrzy, 1049.

Narod. Ludzki narod iáko párálityk Ewánieliczny wyráża, 604. Narodom ludzkim nie ták káżdy życzyć ma, iáko swoiey Oyczyźnie, 665.

Národzenie. P. Iezusá Národzenie czemu ubogie? 130. & 133, & s. seq. Przy Národzeniu P. Iezusá czáre zániemiał, 136. W Rzymie wyprysnął z opoki oley, 159. Trzy Słońcá się pokazáły co znácza? 181; Kośćioł pokoiu upadł, 212. Winnice zákwitły, 184 Zrzodło wytrysło, 189. & 202. Słońce rániey weszło. 228. Obłok iásny gdźie się pokazał, 213. & seq. Między temi cudámi, inny cud, 210. Komu świát popisowány był, 181. Sodomitánie nagle pomarli. 203. Widzenie Augustá Cesárzá, 165. Národzony P. Iezus czemu we żłobie złożony, 138. W stáience ná kogo czekał, 143: Iáko go witáć, 157: Z iákiemi áktámi, 141 & seq. & s. 144. & seq. & s. 154. & 157. & 162. Iáka mu pośćiel od nas ma być, 148. & 151, Nád národzonym Iezusem czemu S. Iozef y Márya dźiwowáli się, 168. Od iego národzenia Korona się w Niebie poczyná, 142 Pożytek z rozmyślánia iego Národzenia, 231.

Naśienie. Naśienie upadłe ná rolą co znáczy? 281, Naśieniem złym záśianie roli kiedy się stáło, 424. Sieybarzow dwu iákie naśienie ná roli sercá śieią. 429. Czemu przy dobrym miesza się złe? 430. Czemu ná wszelką rolą wrzucone, 501. Ktore to ptacy pozobáli, 521. Czemu nie wszytko nádáło się Gospodarzowi, 527. Siać ręką, á śiać ięzykiem iáko kto może, 505. Siać iáko mogą Pánowie y Pánie, 502.

Nátchnienie Boże przyimowáć iest wstęp do pobożnośći, 861. Ná

 tchnie-

tchnienia do dobrego mocno się trzymáć, 847.

Náuczyćiel. Iáko to Náuczyćielem y Pánem sam P. Iezus, 1083.

Náuka. Każdy iáko może náuczáć, 151. & seq. Náuczáiący iáki ma być, 262. á iáko może dáć náukę, choć się sam nie uczy, 1007. Bráć ią od mnieyszego nie wzbrániać się, 939. Dáć się náuczyć, do doskonáłośći pomaga, 903. Czego dobrego kto się náuczy, powinien drugich uczyć, 919 Náuká iest dárem Boskim, 303. potrzebá iey udźieláć drugim, f. eodem, do złego nie potrzebna, 461. Ktora chwalebna czy z słow, czy z dobrych uczynkow, 505. Kto iey náucza, powinien ią praktykowáć, 567. Z náuki Chrystusá czemu nie postępuiemy, 693. Co nam z niey powiedáią spełni się, 713. Náuk zbáwiennych nie tylko dobrze słucháć, ále y notowáć sobie potrzeba, 886.

Náwrocenie. Náwrocenia się do Bogá áż do śmierći niebespieczna odkłádáć, 1054. Náwrocony do Bogá co ma czynić, 731.

Nayśw: Pánná. Ná Sądźie Boskim odstąpi grzesznych, 4. Támże iáko przyiaćiołką będźie, 28. Zá miłośiernym y iałmużnikiem co powiedźiałá, 9. Dla iałmużny dáney uprośiłá wroćić się do ćiáłá, 33. Czemu iey dána chwałá Gor trzech, y czemu ná nię troiako Oblubieniec wołá? O iáko piękna? 41. Iey Niepokaláne Poczęćie kalący skaráni, 64. y zá tego Swiętá nieuszanowánie kará Boska, f. eodem, Nayś: Pánnę wynośi więcey odkupienie P. Iezusowe, 65 Czemu się iey Domek przeniosł, f. 74, Nayś: Pánná z Iozefem S. czemu y kiedy się P. Iezusowi dźiwowáli? 168. & 292. Co się stało, gdy do Egyptu przyśli, 198. Nayśw: Pánná iest iáko *luminare,* 199. Iáko szukáłá P. Iezusá, 237. Iáko go wszytkim udźieláłá, 250. Náznáczył ią Bog zá Patronkę y Oręd owniczkę, 317. Iest Mátką Miłośierdźia, 918. Mátką wybránych, 1019. Opiekunką wszytkich, 1095. & 821. Figurule Mátronę od S. Ianá widźianą, 318. Iáką godnośćią Páná Iezusá przyięłá, 351. Zmázy nie máiąc czemu po Oczyszczenie do Kośćioła szłá, 400. Kápłánow piástunámi Iezusá uczyniłá, fol: eodem. Naypierwsza P. Iezusá do Kośćiołá wprowádźiłá fol: eodem. Iest nayczystsza y nayszczęśliwsza rolą, 460. Podoba się iey czćić Obrázy, 461. Pilnie się o sobie nábożnych stára, 465. O dobrych y o złych opiekę ma, 505. Smierć szczęśliwą uprásza, 120. Do niey nábożnym być, iest znák przeznáczenia do niebá, 1019. Iey służyć y honoru bronić ná wielką nágrodę wychodźi, 956. Swięto Nayśw: P. święcący poświącáią się, 871. Komu zá naylepszą cząstkę dána, á ná nię w gorzkośćiach zoştáiący ma wspomináć, 766. Czemu Nayś: Pánny ná gorę Tábor P. Iezus nie wźiął, 610. Ná przyięćie P. Iezusá w iákie się cnoty przysposobiłá, 699. Słowá, *Ecce Ancilla Domini* explikuią się, 769. Dla czego wprzod poświęcona niż ná świát wydána, 871. & seq. Nayśw: Pánnie Gábryel zwiástuiący

czemu

czemu to przydał, *Hic erit Magnus*, 971 Kogo Boſka ſpráwiedliwość odrzući, tego Nayśw: Pánna protekcya náwroći, 809. Nayśw: Pánna miáła Mękę P. Iezuſa ná ſercu wyryſowána, 882. Iey boleśći explikuią ſię, 769. Nayśw: Pánnie Pan Iezus Zmartwychwſtáły naypierwey ſię pokázał, 856. Onáż do tey táiemnice naypierwey należy, 858. Pan Iezus odchodzący do niebá ná poćiechę náſzę Nayśw: Pánnę zoſtáwił, ktora Wiáry uczyłá, 1096.

Niebo, Do niebá klucz, 1075. & 740. Do niebá drogá prowádząca, 229. & 460. & 1040. & 940. & 410. Ktorzy ią nápełniaią, 587. Iáko ieſt wodą y morzem ? 100. & 195. Iáko beſpiecznieyſza po źiemi, 19. & ſeq: Do niegoż fortá y drogá ćiáſna, á kto ſię nią przećiśnie, 33. & 310. & 1058. & ſeq. Kto tám może mieć dom ſwoy 78. & 146. Niebo záſłużone co tráći, 77. Niebieſkiey chwały żaden opowiedźieć nie może, 118. & 120. Iák ieſt ſzczęśliwa, 125. & 126. & ſeq. Kto może być w niebie, 130. Ná nie prácowáć z młodośći záczynáć potrzebá, 280. Ná tę prácą káżdy czás ſpoſobny, 469. Dla niego potrzebá być dźiećięćiem, 404. Niebo czemu ſię wieczerzy rowná, 130. Tám bánkiet y uczta, 617. & 623. Niebo ieſt Miáſtem, 146. W niebie naywięcey weſelá z urosłych, 199. & ſeq. Iáko ná iego poćiechę záſłużyć, 412. Iego roſkoſzy co zac ſą, 416. Prágnąć tám ieſt chwalebná ámbicyá, 635. Być, ná śiełá dobrego wychodźi, 441. Ná nie pámiętáć komu bárdźiey należy, 486. Z iego poćiechy wielki pożytek, 939. Dla niebá co czynić, 940. Zá co y iáko ſię go ſpodźiewáć, 969. Pod iákim niebem lud lepſzy ? 284. Niebo uczy poznáwáć ſzczodrobliwość y hoyność Boſką, 436. Co niebu Obywátelow uymuie y przyczynia, 495. Co tám naywięcey chwalą, 500. Niebá zá co y iáko ſię ſpodźiewáć, 969. & 1013 1019. Niebo máluczko pracy záſługuie. & 973. Y te prace nayćięższe máią ſię zdáć lekkie, 977. A máluczkie wielkie ſię zdádzą, 995. Do niebá záwſze prágnąć mamy, y iáko ſię poznáwáć ? z ktorych znakow ? ieżeli ſię tám doſtániemy, 976. & 983. & 990. & 998. & 1006. Niebieſkich rzeczy ſzácunek ieſt znákiem przeznáczenia do niebá, 990. Niebo porownáne kupcowi ſzukaiącemu perły, 991. Ten w niebie będźie, kto ſię boi być od niego oddálonym, 1006 Niebá czy może niepráculący doſtąpić ? 1007. W niebie płáczu nie będźie, 1018. Niebo iáko tego ćieſzy, kto ſię nie weſeli ? 1007. Do niebá iáko nas świát wygánia, 1031 Kto ma wiáry więcey o niebie iákim ieſt? 1076. Względem niebá nic wſzytko ná źiemi, 1078.

Nieczyſtość, Nieczyſtośći nałog zły, 18. Iáko ſię z nią bić, 95. Tá záſługuie ná mieſzkánie z czártem, 415. Ieſt Bogu y ludźiom nieprzyiemna, 524. Ieſt chmurą záćimiaiącą rozum ludżki, 482. Kto ią gorſzą mieni nád záprzenie Bogá, 471. Niebu Obywátelow uymuie, 495. Gdźie ſię znayduie tám wielkie krwi rozlánia w ktorey ſię nierządnice myią, 40. Stárzy Chrze

ściánie iáko ſię nią brzydźili, 478. & 582. & ſeq. Nieczyſty czym ſię brzydźi, 537. Piekło zá żywotá ćierpi, 540 Od nieczyſtośći odwiodłá, ſędźiwá twarz obrázu, 50. Do nieczyſtośći prowádzona S. *Lucyá* niewzruſzoná ſtánęłá, 89. Kárá ſtráſzná nieczyſtośći, 203. Witális S, co uczynił áby od nieczyſtośći odwiodł, 393. Nieczyſtość kiedy y iáko báłwan ſtáwia z Bogiem ná iednym ołtárzu, 491. Zá nieczyſtą myśl do piekłá ſkázány, 1018. Nieczyſtośći grzech naywięcey P. Iezuſá trapił w męce, 538. & fol: ſeq.

Niedoſkonáłość, Tey znák ktory y z czego ieſt w ludźiách, 679.

Niemy, Iáki ieſt nieſzczęśliwy, kto ego złe wſzytko czeka, fol. 676. & ſeq: Iáko ieſt od Chryſtuſá uzdrowion, y kogo znáczy, 682. & ſeq.

Nienáwiść, Zágrádza drogę do łáſki Bożey, á czym ią w ſobie poſkromiáć, 665. Szkodliwa między Chrześciány, 966.

Nieprzyiaćiel, Nieprzyiaćioł miłość komu pożyteczniey ſza, 566. Iáko ich zwyćiężáć, fol: eodem. Nieprzyiaćiołom iáko ludźie odpuſzczáli y iáko P. Iezus, 732. Pan Iezus iáko ſię zá nich modli, 726. Kocháć ich y modlić ſię zá nich, ieſt znákiem przeznáczenia do niebá, f. 983.

Nierzadnicá, vide Nieczyſtość.

Niesłáwá vide obelgá.

Niewdźięczność, Niewdźięcznym dobrze czynić potrzebá, 12. Niewdźięcznik bárźiey ſobie ſzkodźi niż temu komu niewdźięcznym, 673.

Niewiáſtá vide Białágłowá.

Niewinność, O niewinność przed Bogiem ma ſię káżdy ſtáráć, 743. & fol: ſeq: Co ią kalá, 62. Iáko ſię z nią Pan Iezus łączy, 152. Ná niebo záſługuie, 153. Nie może być pohánbioná, 1005. Bog iey broni, 1021. Niewinnego bronić, płátna u P. Bogá 508. Niewinnych tytuł ktorzy Męczennicy, y czemu máią, 156.

Niezbożny, V niezbożnych *modicum* weſelá, á śiłá utrapienia, 993. Ciż czemu Syrenom podobni, ſi eod:

Niezgodá, Niezgody czyniący porownány z kąkolem, 434.

O.

Obecność, *Kogo* P. Iezus obecnośćią ſwoią raczy w cnoty zákwitá, 841. *Obecność vide Przytomność.*

Obelgá, W obelgách y niesłáwie, ćierpliwośći przykłád, 540.

Oblubieniec. Czemu trzemá słowy wzywa Oblubienice, 946.

Obłok, iáſny kiedy w Hiſzpánii był, 213. & f. ſeq:

Obmowcá, Obmowcow iáko ſię ſtrzedz potrzebá, 535. Aby cudzych defektow nie upátrowáć, co zá ſpoſob tego, 676.

Obraz, Sędźiwego od nieczyſtośći odwiodł, 50. Obrázowi S. Mikołáiá dom ſwoy żyd oddáwał, 54. Przećiw bluźniercy obrázow iáko białegłowy ſtánęły, 338. Czćić obrázy, podoba ſię Nayś. Pannie, 461. Obrázow obrońcá gorliwy, 767. Obraz miłośierdźia P. Iezuſá pochwalony, 911.

Obráza Boska, vide Grzech.

O obrazę Boſką káżdy odważny być powinien, f. 1067.

Odżienie, W podłym odżieniu dla czego potrzebá nośić śię, 70. W odżieniu podłym Fránćiszek S. będąc iáko odpowiedźiał, 140. *Odżienie vide ßátá vel ſuknia.*

Ofiárá, Ofiáry iák dawne ſą w Kośćiele, 209. Ofiárá Bogu z dobrego ſercá ma być, 255. Bez ſercá nic nie ieſt, 1067. Z cudzego nie podoba śię P. Bogu, 527. Ná oddánie ofiáry iáko káżdy może być, 267. Częśćiey śię tráfia człowiekowi ofiárowáć czártu niż Bogu, 960. Ofiáry z młodych bydlątek co znáczą, 936,

Ogien, Ogień máteryálny kogo nie pali, 298. Między kátowniámi ieſt nayſroższe karánie, 451. Od ogniá Pátronká S. Agáthá, 466. Przez ogień w tym Piśmie co śię rozumie: *Apposuit tibi Deus ignem*, 683. *Ogień piekielny vide piekło.*

Oko, Boſkie oko do wszytkiego dobrego pomagá, 621. Ná kogo weyrzy miłośćiwie y miłośiernie, 686. Oczy w máieſtáćie Boſkim dwoiákie, 668. Oczy od kogo ludźie odwrácáią, á ná kogo obrácáią, 668. Ná złe oſtrowidzámi ſą, 632. W oczách nay większa ma być ſtraż, 691. Ma być y oſtrożność, 260. ma być ſkromność 411. Oczy dwoiákie ktore nam potrzebnieysze y kto ich ieſt Pátronem, 90. Z tyłu y z przodku ná co potrzebne, 166. & 175. Oczy Eliászowi czemu Bog zásłonił, gdy go brał, 347. Oko czuiące człowiekowi Chrześćiáńſkiemu należy, 428. Skárgá ná oko złośliwe Goſpodárza Ewánielicznego, 463. & 403. Oko dwoiákie ieſt y co go záślepia, f. eodem, & fol. 477. & 494, & 498. Z iákim okiem chodźi Pychá, 493. Iáłmużnę dáiący oczy iákie ma mieć, 511. Iáko pożyteczná oczy zawárte mieć, álbo niewidźieć, 536. Oczy iákie do zbáwienia potrzebne, 542. & 547. Oczy ſkrzydláſte kto ma, 1029. Czyie oko lepiey widźi miłośći, czy nienáwiśći, 837.

Oley, Oleiem z lámpy chorych zdrowił Dydák, S. 438.

Ołtárz, Iáko káżdy może być ołtarzem ná oddánie ofiáry Bogu, 267.

Opátrzność, Boſka ſtoſowáná do Orłá, 201. Przykład oney 232. Káżdemu cyla ieſt ile potrzebna, 236. Iáką ma Bog około ſwoich, 287. & 320. Iáko ieſt przedźiwná, 307. & ſeq. Czego w niey nie dopuſzcza czártu czynić nád człowiekiem, 457. Większą ma Bog około ſług ſwoich, 698. Kto śię o iego rzeczy ſtára, zásługuie ią ſobie, 682. Opátrznośći Boſkiey uwáżenie, 593. Opátrzność Boſká iáko śię nam z wszytkiego wydáie, 884. Wszytko ná dobre obráca, 917. Iáko ná nászę zbáwienie, 978. & ſeq: Iáko cudowná, 1020. Opátruie Bog tych ktorzy śię ná niego ſpuſzczą, 902.

Opieká, Boſka naylepsza, 247.

Orzeł dwoiáki w Piśmie świętym co znáczył, 201,

Ośieł, Osłá ná iármárk prowádzący w rzekę wrzućił, 419. Iáko znáczy grzeſzniká ośieł, 787. & fol. ſeq. Ieſt naypodleyszy do poiázdu ludzkiego, 795.

Oſobá, Iáko ludźiom dawáć oſobę

ſobę P. Iezuſá, 229. & 232. Z oſob godnieyſzych gdy Bogu ſłużą więkſza chwałá, 246. W oſobách Bog bráku nie ma, 473.

Otchłáń káżdy ma ſwoię ná świećie, 814.

Owcá co ma nád inne bydlątko, 922. Naywiękſzy pożytek czyni, 958. Máłym ſię mieyſcem kontentuiey gromádę kocha, 965. Ieſt nayoſtrożnieyſza od wilká, 937. Zá iedną idącą wſzytkie idą, 944. Zołądek ſwoy rádá nácyka, 951.

P.

Paćierz, Co czynić przed Paćierzem, 1064. Czemu go záczynámy od słowá *Oycze náß*, 1075. Co tá prośbá w ſobie záwierá *nie wodź nas ná pokuſzenie*, 1077. *Paćierz vide Modlitwá.*

Páfnucyuß S. w zásługách ſwoich z Dudką wieśniakiem porownány, 348. & fol: ſeq:

Pámięć iáka broni człowieká, od pokus y niebeſpieczeńſtwá grzechu fol: 1028.

Pan. Gdźie Pánow śiłá tám zgody nie máſz, 115. Iák utwierdzáią Wiárę Pánowie, 248. Są iáko komedyánći ná świećie 334. & ſeq. Sługow chorych nie powinni wypycháć, 355. Dla usługi ſwoiey od służby Boſkiey odrywáć, 681. *Láſkáwośćią* y dobrodźią poćiągáć do posłuſzeńſtwá, 872. Pod dobrym Pánem dobrzy słudzy, 933. Pánowie źli ſą okázyą do utráty *Kroleſtw*, 939. Co zá Pan náſz P. Iezus, 961.

Pánná y Pánienſtwo, Pánienki iáko powinny S. Bibiánę náśládowáć, 55. & ſeq. Co w nich ieſt chwalebná, 89. W Niedźiele y Swiętá łáſkę P. Iezuſá iák gubią, 253. Nie máią prożnowáć, 279. Pánieńſtwá obrońićiel zboycá, 343. Pánieńſkie weſele, 417. Pánienki S. czemu były śmiáłe ná męki, 467. Ich czyſtość u Pogáńſtwá byłá w cenie, 999. W Pánnách wſtyd ieſt bogátym poſágiem. 1049.

Papież, Cokolwiek ſtánowi; Chryſtus przez niego mowi. 824. Pod ſąd żaden nie podpadá, 895. Papież S. Grzegorz, iáko miłośierny ná ubogich, 1037.

P*árálityk* iáko národ ludzki wyrážá, 604. Czemu go Iezus o uzdrowienie pytáł, 605. Czemu po uzdrowieniu kázał mu od śiebie iść, 967.

Páſterz iáko Męczennikiem zoſtał, 99. Ktora ieſt Páſterſká Mſza, 131 & ſeq. Páſterzem ſwoim iáko káżdy powinien być, y ktora trzodá iego, 132 & 930. & 938 & 956. Iáko powien chodźić przed trzodą, 140. & 936. iáko ią páść, 148. Iáko ſzukáć owce ſwoiey. 175. Iákie iey paſtwiſká opátrowáć, 188: Zdrowia dla niey nie żáłowáć, 194. Páſterze iákiemi byli przy Národzeniu Páńſkim fol 157. Páſterze Swięći, 342. Paſterzá ſpowiedź, 685. Páſterza dobroć w Pánu Iezuśie z czego ſię zálecá, 920. & ſeq. Páſterzá dobrego z czego P. Iezus chwali, 924. Páſterſkiey dobroći powinnośći, 924. & 943. & ſeq. fol: Páſterzem dobrym może káżdy być, 928. Páſterzē dobrym czemu ſię ſam Chryſtus miánuie, 929 & ſeq

& seq. Czemu się sámych owieczek Pásterzem tytułuie, 931. Komu Pásterz naypotrzebnieyszy, 931. & 944. Po Pásterzách wielkiey doskonáłośći potrzebuie Pan Iezus, 942. Powinien znáć owce swoie, 947. Pástwiská im szukáć, 951, W pásterzu dobrym co potrzebnego, 956.
Páwel S, Z S. Páwłá Pustelniká, o łáskách Boskich náuki, 233. & seq: Dźień náwrocenia Páwłá S. dwoiákie Swięto reprezentuie, 332.
Piekło co iest? y komu będźie náyćięższe, 81, Kto się go bárźiey boi, 91. Co tám będźie żáłosnego, f. eodem & seq. Zá máleńką rzecz może się tám dostáć, 98, Aby tám nie być, co czynić, 117. Iego ognia uwagá pożyteczná, 146. W piekle towárzystwo mąk przyczynia, 173. Ze iest piekło wierzyć potrzebá, 426. Nayćięższe iego karánie ogień, 451, Czym go teraz zálewáć, f, eodem. W piekle ćierpiącym ktore naywiększe złe, 456. & seq: Piekielny ogień ná co w człowieku naylepszy, 480. Kto go zá żywotá ćierpi, 549. Piekło iest strászne, 625 Kto niewierzy niech się boi áby w nim nie był, 594. W piekle potępionych iákie niedbálstwo trapić będźie, 103. Zá co ich głod trapić będźie, fol: eodem, iáko przypomnione roskoszy, 108. Iáki po pracy świátá odpoczynek, 112, Co słyszeć będą, 438. Co widźieć będą, 435. Głod y prágnienie ćierpieć, 444. Odłączeni będą od Bogá y Swiętych, 431. Piekło vide Potepienie.
Piękność, Ná piękność kárá przestrożná, f. 83.
Pieniądze, Ná pieniądze łákomy iáko w chorobie uzdrowiony, 279 Pieniądze człowieká záślepiaią, 499. Przy cudzym groszu swoy topnieie, fol: 679.
Pierśćien w morze dla czego wrzućił Polikrátes, 295.
Piiánstwo do czego prowádźi; 273. Iáko rozum ćmi, 494 Oczy odbiera y iest dobrowolnym izaleństwem fol: eodem. Piiánicy iáką drogą chodzą, 541. Piiánicá iák znáczny był, 1035. & seq.
Piotr S. Mowá S. Piotrá ná gorze Tabor czemu się nie podobáłá P. Iezusowi, 228. Piotrá Swiętego Kátedrá Rzymská, 255. Iáką mu gádźinę ieść kazano, 689. Kiedy bárdźiey doyrzał godnośći Chrystusá, 696. Czemu się nie pytał gdy Chrystus námienił że go ieden wyda, 1002.
Pismo S. Tego do żártow záżywáć czego iest znákiem, 936.
Płácz, Ktorych płáczących Bog błogosłáwi, 110, 114. & 122. & 107. Iáko ich ćieszy, 138. Iákim płáczem wszytko się od Bogá otrzymuie, 119. Iáki płácz weseli serce P. Iezusá, 128. & seq: Kto ma dár płáczu wolny od czártá, 145. Kto więcey płácze ten iest większym, 160. Płácz nász iáko innym pożyteczny, 154. Gdźie naypożyteczniey płákáć, 195. Płácz ktory P. Iezusá znayduie, droższy iest nád oleyki drogie, 263. Wielki krom zá grzechy nie pożyteczny, 661. Łzy P. Iezusá wielorákie były, 712. Płácz wiele wymodz może, 844.
Płácz komu P. Iezus w puśćiźnie zostáwił, 1009. Płáczu w niebie nie będźie, 1018.

Pobożność, Do pobożnośći wstęp naypierwszy, 861. Ma się káżdy do niey pobudzáć widząc u drugiego, 991. *Pobożność vide świątobliwość.*

Pochlebcá, Pochlebcy do utráty dusze przywodzą, 21.

Poćiechá, Poćiechá z kogo może być prawdźiwa, 752.

Poczatek, Od dobrego poczatku nie trzebá się oddáláć, 509. Złe początki máłe do wielkiego złego prowádzą, 687.

Podágrá, Podágrę więźienie uzdrowiło, 172.

Podatki, W podatkách wymyślániu iáka niesprawiedliwość, 715.

Poddány, Poddáństwo wierne iáko wiele zásługuie, 258. Poddáni co widzą w stárszych, to czynią, 950.

Pogánin, Pogánie nie są exkludowáni od niebá, 357.

Pogrzeb, Przy pogrzebie mniey czći y honoru pośpiech czyni do niebá duszy, 1015.

Pokarm ludzki iáki był przed tym, 138. Od ktorego pokarmu ápetyt ginie, á od ktorego się nápráwuie, 685. Pokarm ktory iest *cum ve*, á ktory *sine ve*, 444. Pokarm Iezusá, 204, & 599.

Pokora do niebá wiele pomagá 19. & seq: iák zyskuie, 230. & seq: zásługnie przed Bogiem, 234. W świątobliwych iáka powinná być, 75. Im potrzebná, 315. Swiętym czyni, 324. Nayobronniey wychodźi z śideł świátá, 790. Do niey co należy, 342. Iest drogá do niebá, 940. Iáko pomágá człowiekowi, 957. & seq: & 1023. Nikogo nie uniżá, ále wynośi, 1051. Do umieiętnośći przywodźi y prowádźi, 1070 Do pokornego P. Iezus się zbliżá, 102. Pokorni ná co sposobni, 529. Co iest być pokornym, 915. Czego po nich Pan Bog chce, 879. Pokornym doskonále nie záraz może być 1030. Pokornym po żydowsku nie trzebá być, 1042.

Pokoy czynić między ludźmi zásługuie przed Bogiem, 823. Nie może być bez woyny pokoy, 826. Chorągiewiego iáka, 827. Z kim rázem chodźi, 875. Iáko go kto może mieć, 883. Co do niego należy, 890. Pokoiu Kośćioł kiedy upadł, 212. Kto chce mieć pokoy co ma czynić, 770. Ktorzy go máią ná sercu, 898. & 914. Niepokoy w człowieku z czego bywa, 397 & f. seq: Pokoy Chrystusow nie iest bez woyny, 825. á iako to pokoy Chrystusow przynośi niepokoy, 897. Iáko się podoba pokoy Pánu Iezusowi między ludźmi po czym poznáć, 830 Pokoy co znáczył u Zydow, y Gedeon z opowiedźianego iáko ukontentowány, 866. Pokoy iáko sobie káżdy może czynić, áby w nim Pan Iezus mieszkał, 875. & f. 987.

Pokusá, Pokusy ćierpieć idźie w pokutę, 19. Większych nád śiłę ludzką Bog nie przepuszcza, 95. & 458. Od nich płácz uwálnia, 145. Co im iest strásznego, 197. Iáko się ná nie odzywáć, 296 & eq: Nie są grzechem áby nie pozwaláć, 260. Záraz ie potrzebá zwyćiężáć, 938. Komu nie szkodzą, 1028. & seq Káżdy ie zwyćiężyć

żyć może wſparty od Bogá, 496. Iáko ie zwyćiężył Alexy S. 264. Ná to potrzebná ufność w Bogu, 505. Spoſob ná toż, 611. Odwagi ná to potrzebá, 619. Ná pokuſy obroná, 683. Modlitwá dobra, 1077. & ſeq. Po nich Bog przybywa z poćiechą, 663. Pokuſy ktore ſą modlitwy, 578.

Pokutá, Do Pokuty náwróćiło miłośierdźie, 16. Czemu ią káżdy powinien ſobie zádáwáć, 17. Czego boiaźń do niey pobudza, 23. Zá ſwe grzechy podoba ſię Bogu, 25. Bez niey nie powinien żaden umieráć, 80. Pokuty drogá morzem, 100. Nie przeſtánná ma być pokutá, 355. & ſeq. Ieſt początkiem żyćia świątobliwego, 421. Weſeli ſerce P. Iezuſá 128. Znáczná w rozboyniku, 18. Do pokuty náwróćiłá S. Ludwiná grzeſzniká, 147. Pokuty przykład, 128. Pokuty mniejſzey potrzebá, gdźie płácz większy, 167. Náznáczoną pilnie odpráwowáć pożyteczná, 422. Do śmierći iey álbo choroby nie odkłádáć, 458. & ſeq. W záczętey nie przeſtáwáć, 509. Wielka wedle grzechow powinná być, 518. Prawdźiwa od czego ſię záczyná, 519. Co ſkutecznego do pokuty pobudki, 518. Pokutá przeznácza do niebá człowieká, 583. Łżeyſzá tu ná świećie, ále trzebá czynić godną, 671. & 683. & ſeq: Iáká nágrodá, á iáka pożyteczna, 670. Prawdźiwa czego potrzebuie, 790. Iáka ieſt, 860. & 915. & ſeq: Prędka pomágá do powſtánia z grzechu, 1019. Do pierwſzego ſtánu przyprowádza grześniká, 895. Pokutá ieſt łáźnią duſzy, 1016. Pokutuiący miłſzy ieſt Bogu niż niewinny, 651. Serce iego ieſt chlebem Iezuſowi, 595. Iáko ma żáłowáć zá grzechy 678. Láſkáwe ná ſię oczy Bogá obráca, 787. & ſeq: W miłego ſię przemienia P. Bogu, 798. Pokutuiących Alleluiá, 812. Kámień y máść, 813. Nieprawdźiwie pokutuiący trudny do uleczenia, 843. & ſeq. Pokutá milſzá P. Bogu weſpoł czyniona, 863. Pokuty lekkość czyni łáſkáwym do grzechu, 1085. Pokutuiąca Pelágia S. iákiemi Bog obdárzył dárámi, 1186.

Politowánie nád nędzą drugich máiącym, Bog áſyſtuie, 823.

Pomiárkowánie káżdemu należy mieć z ſobą, 702.

Poſadzánie vide Sąd.

Poſeł, Poſelſtwo Swieckie ná czym ieſt, á Boſkie ná czym? 1057. & ſeq:

Posłuſzeńſtwo P. Bogu iákie ſię podoba, f. 6. Ná Sądźie Boſkim wygráwáć będźie, 38. Błogosłáwionym czyni f. eodem. Lepſze ieſt niżeli rozkazánie, 101. Ieſt cnoty znákiem, 106. Ieſt y świątobliwośći, 215. & ſeq. W nim ſię zbior cnot zámyka, 38. Cierpliwośći uczy, 137. Od pokus uwálnia, f. eodem. Z ćierpliwośćią ma być, 129. Fortunnie y duchownie záſługuie, 268. & ſeq. Stárſzym ieſt od Bogá, 313. Spoſobnym czyni do Przełożeńſtwá, 428. Posłuſznym Bog ſprzyia, 523. Posłuſzny ledwie zgrzeſzyć może, 38. Przykład posłuſzeńſtwá, 105.

Poſpolitość, W poſpolitośći żyiącemu nie trzebá być ſingulárystą. 248.

Poſt nie ſzkodźi piękney uro-

dźie, 44. Post ma być u káżdego nie obłudny, wesoły, smárowny, czysty, bogaty, 554. Czemu wesoły y wesołego záczynáć, 554. 556. Záczęćie iego dobre powinno być, 555. Ktore káżdy może mieć y chory, y ubogi y łákomy, 598. Post przy heretykách słudzy iáko má ie chowáć, 93. Post ná co pośćiemy, 557. Chrystus go záleca, 562. Komu hołduie, czy duszy, czy ćiáłu ná usługę, 568. Iáki lepszy, czy dobrowolny czy poniewolny, 578. Do niebá záprowádza, á kto nie pośći świátá sobie umnieysza, 576. Drogę do niebá nápełnia, 587. Iest ná zdrowie lekárstwo, 589. Zyćie przećiąga długie, 646. & 652. & seq. Iest sposobem ná uśmierzenie pokus, 611. Czárt się go lęka, 591. & 692. Iest bánkietem przy. stym niebieskim, 646. Vmnieysza mąk 670. Iáki ma być y ná czym záwisł, 877. Przykazánia Boskie náprawuie, 688. & 693. Co w nim godnego nágány, 765. & 773. Iest pálmą poszczącym, 782. Iego pożytek. 630. & 584. Nim się przysługowáli P. Bogu Swięći, 635. Iest frenum peccatorum, 678. Sposobia Iezusowych náśladownikow, 708. Post przy ludźiách, 618. Trzech postnikow 40. dniowych, á iáko z niemi post pośćić, 610. Poszczący P. Iezus czemu sobie nie pozwolił prezentowáć chlebá ále kámienie 586. Czego P. Iezus w pośćie prágnął, 589. W Post pierwsze Czwartkowe nabożeństwo zá co ofiárowáć, 563. Post dwoiáko potrzebá pośćić, 606. y iáko pośćić, 612. Iáko dla P. Iezusá pośćić, 740. Błogosłáwieni ktorzy poszczą, 666. & 712. & 718. & 595. Szczęśliwi, 672. Ná co zárábiaią, 617. & seq. & 623. Prędzey rzeczy Boskie poymuią, 623. Aniołowie się w nich kocháią, y służą im, 798. Ná nich Pan Iezus Mękę swoię wyraża, 806. Pośćić dla czego y do Pánow należy, 637.

Potępienie, Potępieni z wielką sercá Iezusowego boleśćią będą skazáni ná męki, 993. Ich piosnká 1104. *Potepienie vide Piekło.*

Potyczká, Przed iáką potyczką y iáko mamy być Wiktorámi, 569.

Powietrze, Od Powietrzá chleb święcony uzdrawia, 261. Iáko ie Mákary S. uskromił, 815.

Powołánie, Na Powołániu od Bogá wszytko dobre záwisło, 84. Do niego káżdy się ma sposobić 254. W swoim káżdy może być zbáwion, 329 powołánie Boskie, álbo wołánie do siebie iákie iest, 1025. Ná miłośierdźiu y łasce Boskiey záwisło, 966. W powołániu swoim Bog dźiwny, 397. Ktorzy iego godni powołánia, 480. Do siebie wzywáiąc ná wolą dáie, 616. Myli się kto rozumie że záwsze wołáć gotow, f. 475. & 481. Powołánie od Krzyżá uczynione, 844.

Pożądliwość Iáko gásił Iákub S. Pustelnik, 479. Iáki ogień ná ten ogień naylepszy, 480. Pożądliwość, vide Nieczystość.

Poznánie śiebie sámego dla czego powinno być, 4 & 5. f. 51. & 184 Co powinno mieć w sobie, 620.

Praca. Do pracy iáko nas wiedźie P. Iezus, 257. Przed káżdą pracą wzywáć Bogá potrzeba, 442. Pracą iáką v/á modo operatur Zbáwićiel Bogu Oy.

gu Oy.

gu Oycu przypisał, 153. & seq. Praca do zasług ná Niebo nie przeszkadza, 601. Ktora od Bogá odrywá nieszczęśliwa, 644. Fortunę rozmnaża, 718. Ktora się godźi, ktora nie, 833. Zywotá świątobliwego nie sapeći, 834. Łaskę Boża y fawor zásługuie, 835. Gdźie kto pracuie dla Bogá, tám go Bog ćieszy, 640. Przed taką pracą ma poprzedźić przygotowánie, 654. Dla Bogá praca nie przykra, 889. W vbogim stanie pożyteczna, 948. Káżdy pracowáć powinien, 967. Lepiey pracowáć niż kraść, 819. Praca świátá ćięszka, á mało zyskuie, 979. Dla niebá lekka á wiele zyskuie, 977. & 995. Niepracuiący czy może co zyskáć, 1007

Prágnienie. Ná usmierzenie prágnienia co naylepszego, 732. Prágnie nie Bog cudze uśmierzał, á czemu P. Iezusowego nie, 734.

Prawda. Przy prawdźie stoiącym ćierpieć się dostáie, 55. Powinnismy przy niey stawáć, 104. Dla niey ćierpieć chwalebna, 136. Prawdy wyznánie záwsze bespieczne. 218. Gdźie prawdy nie było, f. eodem. O prawdę gniewáć się nie przystoi, 339. Tęyże nie słucháiący ná zły koniec wychodźi, 691. Prawdą kto idźie, bespieczny y od nieprzyiaćioł, 744. Mowiący prawdę muśi przyćierpieć, 911. Prawdá nie może być pohańbiona, 1005. W prawdźie Duch S. się kocha, 1023.

Proroctwo. Iákie są proroctwá nieszczęśliwe. 97.

Prostotá. W czym się prostotá P. Bogu podoba. f. 6. & 778. Iáka się podoba, 306. Iest miła P. Iezusowi, 1105. Iest sposobnieysza do poznánia táiemnic Boskich, 90. & seq. Iey się Bog obiáwia, 162. W prostoćie może Bogu służyć. 431. Prostakow Bog sam szuka, 47.

Prożnowánie gdźie iest nic dobrego nie masz, 97. wszytko złe spráwuie, 279. Prożnuiący iáko źle czyniący iednákie od Bogá zásługuie karánie. 463. Ná prożniákow w liśi ogon kto kazał dzwonić, 885. Z czego ich poznáwáno, f. eodem

Przeklęctwo. Iáko się często ná przeklináiących. często obraca, 483. Przeklináiący się dla fałszu skarany od Bogá, 891.

Przełożony. Przełożeństwo do nápráwy swoich dwoiáki ma mieć sposob, 144. Każde iest od Bogá, 354. Iest ćiężarem Anielskim, 925. Iest trudne w dobroći swoiey, y czemu się ná to máią reflektowáć Przełożeni, 929. & seqi & f. 932. Przełożeństwu ktory y iáki naylepszy iest? 482. O dobrych przełożonych Bog ma sprawę. 397. Przełożeni zá poddánych często pokutowáć muszą, 472. Przełożonych iákich Bog każe słucháć, 627. Czemu choć złych ćierpi nie znośi, 628. Przełożeni iáko sobie máią poczynáć ze źlemi, 657. Iáko strofowáć y nápominać, 669. & f. seq. & 880. Máią się stáráć o dobrą opinią, 710. Dla nich náuka iáko się máią obchodźić z swemi, 815. & 818. & seq. Iákich máią słow używáć. 849. Aby posłusznych poddánych mieli, 872. Powinni *in medio* stawáć, 877. Krzywd swoich zápominać, 901. Ich powinnośći iákie, 924

Z cze-

Z czego ſię máią ſczyćić, 925. Z dobrego przełożonego czego ſię ſpodźiewáć. 933. Po przełożonych czego P. Iezus potrzebuie, á oni ieżeli ſię dobrze záchowuią co P. Iezuſowi dáią, 942. & 949. Powinni to czynić co rozkazuią, 548. Iácy ſą do rządu ſpoſobnieyśi u P. Bogá, 964 & ſeq. Ná co ſię máią reflektowáć, gdy nieposłuſznych máią, 1008. Co w ſwoich poddánych znośić máią. 1039. Są to iáko Gigaſowie, fol? eodem. Máią ſię ſtáráć dobry przykład dáć, 1098.

Przemienienie Páńskie vide P. *Iezus*:

Prześládowánie. Zkąd ſię początek wźiął prześládowánia, 203. Iáko pomaga do Niebá, 208, & 278. Z temi co czynić co nas prześláduią, 241 Tych kocháć y zá nich ſię modlić, ieſt znak przeznáczenia do Niebá, 985. Prześládowánie Swiętych, Bog náwiękſzą chwałę ſwoię obrácá, 254. Prześládowánie błogosłáwionemi czyni, 258 Dwoiákie choroby uzdrawia, 272. Iego gorzkość, ieſt słodyczą lekárſką, 284 Tám więkſze gdźie więkſza cnotá, 440 Toż cierpieć komu ieſt zwyczáyná, 721 A to ćierpiąc P. Iezuſem ſię ukrzyżowánym umacniáć, 909, Toż ćierpiąc powinien być káżdy nieporuſzony, 914. Z niego chwałę y wywyżſzenie bierzemy, 1094. & ſeq. Drugiego prześláduiący nie może być bez utrapienia, 359.

Przeznáczenie. Przeznáczonych do niebá iáka powinność, 4 & 5. Około nich ma Bog opátrzność, 161. Wſzelákie im uprząta trudnośći, 351. Wſzytko ſię im w dobre obráca, 1034. Niemi ſię od wiekow Bog ćieſzył, 959. Kto ieſt przeznáczony, będźie zbáwiony, 172. Przeznáczenie do Niebá kto ſobie obiecowáć może, 745. Przeznáczenia do Niebá znáki, 947. & 976. & 983. & 990. & 998. & 1006. & 1013. & 1019.

Przyiaźń y Przyiaćiel. Przyiaćiele w godźinę śmierći ktorzy odſtępuią, 27. Ktorzy nie? 28. Przyiaćioł iákich ſobie przybieráć, 558. Dla czego ich czynić potrzebá, 626.

Przyiaźń. Ná ſądźie Boſkim nic nie pomoże, 36. Z świątobliwey wielki pożytek, 380. Z dobrymi ná pożytek wychodźi, 317. Duchowna ieſt chwalebna, 517. Tey przyiaźni znáki, 518, Między ludźmi iáka bydź powinná, 760. Co ią álteruie, 774 & ſeq. Przyiaźni znak, 1075. Te rozrywáiący ieſt kąkolem, 434.

Przykazánie Boſkie czemu z iáśnieyſzą twarzą przyniosł Moyzeſz, 720.

Przykład. Zá złym przykładem prędko ludźie idą, 288. Dobrym káżdy może uczyć, 251. prędzey do dobrego pobudźi, 718. Ná nim wiele náleży, 1098. Przykładu dobrego y złego wielka ieſt śiłá y moc, 627.

Przymowkę ćierpieć ieſt świątobliwośći ſtopień, 427.

Przyśięga. Przyśięga przy fałśie niebeſpieczna, 248. Iáko ią w ſobie ieden k rał. 17. Krzywoprzyśięgłych kara, 54. & 984.

Przytomność Bogá czemu człowiek w pámięći powinien mieć, 49. I táż dla czego nie záwſze przy człowieku przytomna, 487.

Pſalmodya Iáko ieſt Bogu miłá, 524.

Pustelnik ieden o trzech kartách Księgę czytał. 49. Inny zá pyszą myśl potępiony. 98. pustelnikowi w osobię Chrystusá czárt się pokázał, 445 pustelnik P. Iezus, 575.

Pychá co w człowieku spráwuie y iáko rozum záślepia, 477. Z iákim okiem chodźi. 493. Strzedz się iey potrzebá, 1051. Pyszny iest bliski u padku, 480. prędko w grzech wpada 1014.

R.

Rádá. Rády młodych nie záwádźi słucháć, 89. Kto rády nie słucha prędko zbłądźić może, 442. Rádá zła porádnikowi szkodliwa, 713. & 763. I dobrego nádwatli, 758.

Ráná. Rány Iezusá są znákámi szczęśćia, 37 Z nich wypłynęły Sákrámentá, 108. Są każdemu poćiechą, obroną y ućieczką, 451. Są ná wszytkie grzechy lekárstwem, 663. Są krynicámi, 930. Do rány boku Iezusá nabożeństwo ná iáką intencyą mieć potrzebá, 674. Pięć ran w Ciele Iezusá ná co zostáią, 864. & f. 873. 880. & seq. & f. 883. 890. & 892. 908. 915. & 960. Czemu tylko pięć potrzeba było mieć Chrystusowi, 897. & seq. & 904. Ná kogo ich chowa, 966 Do nich nabożeństwo bárdzo pożyteczne, 868. & 869. Iáko ćieszą Swiętych, f. eodem. Czemu ie Chrystus pokazał w rękach y w nogách, á w głowie nie? 900. & seq. Rány Iezusowe zá herb Krolow Portugálskich ná chorągwi, 881. Rány swe Antipater czemu Augustowi prezentował, 875. Od kogo rány żołnierzow płaszczem obwiiáne, 920.

Rátunek. Kto drugich w potrzebie rátuie, sámego się opátruie, 312, & seq. Kto go ták swoim, iák y obcym nie umyka, do Bogá się zbliża, 501.

Ręká. Ręka widźiána pod skrzydłámi Orłá, 201. Iáka chwalebna y chwalebnieysza, 282. Lewá iáko się tłomáczy w piśmie S. 332. Ręká pisząca przy narodzeniu Gutláká, 856. Ręka człowieka ktora się do Boskiey zbliża, 501. Czyia ręka iałmużnę dáiąca zásługuie bárdźiey. 502. Z ręki złey y iákiey daru P. Iezus nie przyimuie, 597. Iáko się z ręki człowiek może poznáwáć przed Bogiem, 886. Do tychże trzebá y sercá, 891. Ręká Boska iáko człowieka przemienia, 1034 Ręce ludzkie iáko powinny pokazywáć miłość Boską. 97. Cudze dobre, ále nie záwsze pożyteczne, 708. Pracuiących iakie y proźniakow, 835. Czemu związáne onego ná gody przychodzącego, 465. Ręce czyie są, ktore miały zá żywota y po śmierći dotrzymały, 1001. Ręká Boska ćięszka iest 684. Iáko ią możemy cáłowáć, 892. Co w młodych spráwuie, 476. Ręce Boskie iáko sporsze są, 708. Są źiemią żyzną, rodzayną, 717.

Robotá vide *Praca*.

Rodźić. Rodźicy powinni dźieći ná náukę do *Kośćiołá* prowádźić, 258. Aby dźiatki mieli co máią záchowáć, 288. Zá dźiatki pokutowáć muszą, 472. Ich błogosławieństwo mieć Syná Kápłánem, 259. Ná co dobrá swoie obráćáć máią, gdy Bog dźiatek nie dáie, 485. Czemu niew iedno dźiećię tkáć máią, 515. Powinni przyi-

mowáć

mowáć iákie im Bog dáie? czy Corki czy Syny. 680. Dáć dobry przykład dźiećiom powinni, 628. Iáko sobie máią poczynáć z dźiatkámi ziemi. 657. Często ſię im dobrze dźieie dla dobrych dźiatek, 680. Czego máią przestrzegáć w nich, 989. Rodźicow uszánowánie iedna u P. Bogá łáskę, f. eodem. Rodźicom potrzebá ſię stáráć o dobrą opinią, 720. Máią łágodnych á nie ſukliwych záżywáć słow. 849. Aby po słusznych Synow mieli, 872. Nie powinni dźieći pieśćić, 870. Powinni dobrych opátrywáć náuczyćielow, 956. & ſeq. Máią ſię stáráć dobry przykład dáć. 1098. Ich świątobliwość świątobliwośći dźiatek nábáwia, 871. Rodźicom pierwszym iáka po grzechu ćięszkość, 1055.

Rok, NáRok nowy dwoie świátła, 199. Czemu ſię záczyná *à Ianuario*, 166. & 195. Rok stáry iáko kończyć, 163. & f. 169. & ſeq. Przy nowym roku oczy przed ſię obroćić, 175. Co uważáć, 177. Co nam potrzebnego, 191. Iáko go nam záczyná P. Iezus, 178. & ſeq: Od odmiány, od ofiáry, od elekcyi, 180. Wodá do umywánia ſię, 189.

Rola. Dwie role, iedná dźiwnie żyżná, druga nierodzayná, 453. & ſeq: Rola ktora ieſt, ná ktorey kąkolu nie było, 460.

Roſkázowánie, Kto naygodnieyszy y ſpoſobnieyszy do roſkazánia, fol: 1008.

Roſkoſz, Roſkoſzy przypomnienie utrapieniem będźie potępieńcom, 108. & ſeq. Niebieſkich y Ziemſkich Bog niechce łączyć, 1038.

Roskoſz niebieska vide Niebo.

Rozum, Ná rozumie ſwoim ſądźić ſię nie trzebá, 442. Rozum ieſt okiem ktore ſtroſuie rozum Ewánieliczny, 463. Co go záćimia, f. eodem Rozumu światło miłość właſna záćimia, 469. Iáko go pychá záślepia, 477 Iáko ćieleſność ábo nieczystość, 482. Iáko chćiwość y łákomſtwo, 498. & ſeq. Rozum pokorny Bog więcey oświeca, 1060. Rozum y umieiętność Pan Bog iákim dáie, 1070. & ſeq.

Rozumienie, Dobremu o ſobie rozumieniu potrzebá koreſpondowáć, 143. Dobre rozumienie iáko y kto ma fol: 213.

Rybá, Czemu rybą pieczoną po Zmartwychwſtániu ſwoim P. Iezus Apoſtołow częſtował y co znáczy tá rybá, 828. & ſeq. & f. 899. & ſeq. Rybá ránná do wędy ſię nigdy nie zbliży, 836. Rybołoſtwo czemu ſię podobáło P. Iezuſowi, 838. Ryb w morzu rodzay ktory ſię okrętom przypátruie, fol: 1035.

Rzemiesło, ktore ſię P. Iezuſowi podobáło, 838.

S.

Sákráment Nayś: przy śmierći ćiemności rozpędza, 26. Znáki przymiotow iego máią nas ćieszyć, f. eod. potrzebá áby był przy nas w godźinę śmierći, 27. Do iego przyięćia co pomagá, 33. Spoſobny do godnego przyięćia, 681. & 779. & 63. Przygotowánie iákie ma być do tegoż, 780. & 782. & 789. & 797. & 174. & 801. Do niego przyſtępuiącym czemu modlitwy tey Kośćioł Boży każe záżywáć

Domi-

Domine non sum dignus &c. 324. & 326. & 350. & seq. & 561. Słodycz nam w uśćiech zostawuie, 59. Do niego przystępuiącym iáko bydlątkam; być trzebá, 68. Wiárą go dochodźić á nie zmyślámi 101. Iáko go mieć ustáwicznie przy sobie, 69. Iest prowiántem ná tamten świát, 108. Iáko się do niego wodą zbliżić y płynąć, 105. Iáko się to zgodźi że się niego dnemi czyniemy, á przećię P. Iezusá przyimuiemy, 330. Sákráment Nayś: rozdáiący Kapłáni o co máią prośić P, Bogá, 136. Anieli im służą. 242. Tám P, Iezus iáko się ślepym udźiela. 66. Czym go sobie wyiednywáć mamy, 139. Do uszánowánia iego co należy, 161. Nayśw: Sákráment do wieczerzy się rowná, 139. Iest chlebem, 601 Czemu pod osobámi Chlebá, 305. & fol: seq: Iákim iest chlebem ktory tuczy, 641. Iáko figuruie on chleb ná puszczy rozmnożony, 680. & seq: Czemu go Kośćioł Boży pod iedną chlebá osobą dáie; 703. & 705. Ze się nam dał Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, czym oddawáć, 153. W tymże iáko dźiećię się pokázował, 180. Łáskáwa postáć iego. 220. O ádorácyi iego, 209. Co do niey pobudza, 212. Iáko mu násze niedostátki prezentowáć, 307. Iáko się w nim prowidencyá Boska wydáie, 308. Iáko się przed nim z płáczem popisowáć, 261. Bog nas przez niego wywyższa, 265. Szczęśliwość iáka człowieku, 348. Wieloráka y iáka godność powinná być w przyimowániu, 350. & seq: Ma poprzedzáć prágnienie, 456. Iego ná czyniem są ięzyk y ustá, 490. Z niegodnych tego stołu P. Iezus godnych czyni. 653. Częste do niego przystępowánie pożyteczne, 686. Z iáką intencyą ma się przystępowáć, 693. Czemu rożni rożnie przystępuią, 687. Przygotowánie się do niego pokázuią one słowá: *Ecce Ancilla Domini*, 699. & fol: seq: Często przystępuiący powinien co osobliwego pokazáć, 705. Iáko dawnych náśládowáć Zydow w przyimowániu iáko nie, 784. Po przyięćiu o co mamy prośić, 800. Iáko inszą drogą odchodźić, 212. Iákiemi odchodźić, 500. & 534. Do tego stołu iákie było uczęszczánie od dawnych Kátolikow, 224. Naśw: Sákráment iest Ciáło od P: Iezusá ofiárowáne ná ánátomią, 147. Dla niegodnie przystępuiących rożne plagi Boskie, 410. W tychże rożne twarzy widźiáne, f: eodem Nayśw: Sákráment iest pokarmem *sine ve*, ná częste upadki iest pożyteczny ten pokarm, f: eodem & seq Iest źiarnem wybornym 446. Rozpędza nienawiść, oświeca rozum, 489 W człowieku iest iáko źiarno rzucone w źiemię, 500. Iest słodyczą Męki Iezusá, 503: Wiele prowádźi dárow zá sobą do sercá, 521. Oczy otwiera y bogactwá ma w sobie, 640. Iest tarczą y koroną, 683. Skutek Nayś: Sákrámentu, 684. Iest lekarzem ćiáłá y duszy, 735. Iest strożem, 754. Łączy nas z Swiętemi w Niebie. 447. Iáko mu przybytek budowáć w sercu, 638. Co go od nas odráża, 685: Nabożeństwo do Nayś: Sákrámentu zásluguie, áby człowiek nie zchodźił z świátá bez przyięćia iego. 472. & 552. & 559. W Nayśw: Sákrámenćie iest rzetelną

przyto:

przytomność P. Iezuſá, 519. Z nim pożyteczna zábawá człowiekowi, 520. Tám ieſt pod figurą Goſpodárza śieiącego, 522. Iáko nam owoc z Ráiu drzewá prezentuie, 590. Czym go możemy ukontentowáć, 599. Kto ná nim przemogł że śię nam pozwolił ták pożywáć, 600. Czyni przez to prośbę swoich ktorzy iego ſą, 637. Iáko śię ma od obżártuchow, 706. Do náwiedzenia Kośćiołá gdźie wyſtáwiony P. Iezus, co ma nas pobudzáć, 558. & 637. & ſeq: W ſámym Kośćiele Kátolickim ieſt nayprawdźiwſzy ten Sákráment. 759. Do przyięćia Nayśw: Sákrámentu podczás Wielkieynocy iáko śię mamy ſtáwić, 811. Iáko przyimowáć y od niego odchodźić, 812. & ſeq: Iáko nim w ten czás Kośćioł S. częſtuie, 813. Do tego przygotowánie 814. O co prośić, fol: eodem. Iáko iayko Wielkánocne reprezentuie, 819 Czemu do niego przyrownány, 842. iáko umácnia káżdego, f. eodem,

Po przyięćiu Nayśw: Sákrámentu iáką odmiánę czynić, 820. W przyimowániu powinniśmy mieć pámiątkę męki iego, 829. Ktorzy do niego nayosobliwiey máią mieć prágnienie, 840. Z ktorym rowná śię cudem y mánną, 900, & 955. Ieſt rozweseleniem zbolálego sercá, 901. Iáko śię nam każe kupowáć, 903. Iáko śię do niego przygotowywáć, 910. Naylepſze przygotowánie, 1038. Przyſtępowánie iákie ma być, 1046. & 1097. W Nayśw: Sákr: Pan Iezus iáko to ieſt naylepiey Bogiem náſzym, 896. Iáko w nim pokázał przyśpieſzenie śmierći, 897. Czemu po poſtánowieniu Nayśw: Sákrámentu kázał pámiętáć o tym? 926. W tym nam śię zupełnie oddał, á to oddánie komu pożyteczne, przez to nas chce odmienić, fol: eodem. Karmić śię nim ćiáłu y duſzy pożyteczná, 952 & 1046. Iáko śię dobroć P. Iezuſá w tym wydáie, á rozległeyſzą kto twierdźi nád Wćielenie, fol: eodem & ſeq: Pan Iezus odchodząc do niebá, tu śię nam zoſtáwił, 916. W Nayśw: Sákrámenćie Pan Iezus iáko śię Páſterzem wydáie, 953. Kto go częſto używa, y ma nabożeńſtwo, ieſt prawdźiwą owieczką Páná Iezuſá, 955. W Nayśw: Sákrámenćie iáko mamy uważáć *modicum minutum*, 971. & 1002. & 1003. Nayśw: Sákráment ieſt cud nád cudámi 1003. Spráwiedliwych w utrapieniach ćieſzy, 1002. Łácny przyſtęp do niego, 1004. Tám Pan Iezus iáko ieſt náſzym, 1005. Támże iáko ieſt ćierpliwy, 1014. Czemu názwány wiátykiem, 1046. Te słowá iáko śię o nim werifikuią, *Ecce poſitus eſt in ſignum &c.* 1047. Co ma nas pobudzáć do ukłonu, 1048. Prágnieniem y nábożeńſtwem iákim mamy śię pobudzáć do niego, 1088. W nágrodę czego nam zoſtáwiony, 1091. & 1093 Pan Iezus w tákiey nas chce mieć dyſpozycyi w iákiey byli Vczniowie przy Wniebowſtąpieniu iego, 1088.

Sąd Boſki, Ná Sądźie Boſkim czemu będą gásły luminátze, 1, & 12 & 13. Ná Sądźie Boſkim co pomoże, 4. Co zá ſpoſob łáſkáwy ziednáć ſobie, f. eodem. Miłośierdźie obſtáwáć będźie, 9. & 16. Ktorzy przyiaćiele mowić będą. 28. Ktorzy nam nic nie pomogą. 36. Co złym nayſtráſznieyſzego bę-

go bę-

go będźie. 32. Sąd Boſki áby nie był ſtráſzny co czynić, 17. Sądnego dniá káżdy bliſki, 21.
Sądny dźień iáko ieſt dźień wági, 22. Czemu ſię go báć potrzebá, 23. potrzebá nań pamiętáć, 47, & 49. Ieſt zápłátą wſzytkiego, 27. Sąd Boſki komu będźie przepráwą do Niebá, 33. Aby tam być weſołym co czynić trzebá, 34. Tenże nas do świątobliwośći pobudza, 56. Wſzyſtko wyiáwi y odkryie, 57. Co go czyni ſtráſznym, 61. Dla czego ſtráſzny, 66. Trzebá ſię ná niego gotowáć, 71. Aby Sędźia łáſkáwy był z pragnieniem go czekáć, 76. Czemu Sąd uniwerſalny będźie, 88, & 113. Kto ſię go bárdźiey boi. 91. Tám ſię odkryią ſkrytośći Sądow Boſkich, 94. Tám wſzyſcy zámilkną, 110. Pokaże ſię kto czym ieſt, 111. Co tám naybeſpiecznieyſzego będźie, 185. Kto y co ná nim mowić będźie, 940. Grześnicy będą pogládáć ná ſię zádumieni, 1056. Tám widźiány będźie P. Iezus, á komu nayćiężſzy, 534. Pokaże ſię iáko był tráktowány, 104. Sądy Boſkie ſą práwe, 43. W boiáźni ſądow Boſkich powinien káżdy być, 349. Pámiątká ich ieſt pobudką grzeſznikom, 518. Sąd grzeſzniká iáko ſię reprezentuie w Męce Iezuſowey, 561. Iáko poznáć lekkość Sądu Iezuſowego, 731. Sąd powinien człowiek czynić zſobą. 4. Sądy ziemſkie á Boſkie iákie. 731.
Sadzenie. Sadzenia bliźniego potrzebá uchodźić, 18. z powierzchownych ákcyi ieſt ſzkodliwe, 101.
Szczepan S. Szczepáná S. kiedy P. Iezus koronował, 141. Czemu śmierć iego po Národzeniu P. Iezuſá, 144. Z żywotá iego náuki. 143.
Szczęśćie zbytnie nie nádáie ſię 190. W nim być záwſze niebeſpieczno 195. Kto iego był pieśćidłem, f. codā
Szczęśćie vide *Fortuná*,
Sczodrobliwy iáki kto ma być, 282
Sędźia. Sędźiowie w bramách miaſt dla czego śiádáli, 830.
Sen. Iáko y w ktore ſny wierzyć, 311. Snem śił człowiek nábywa 395. We śnie śiłá ſię złego doſtáie, 424 w nieząſypiániu śiłá człowiekowi Chrześćiáńſkiemu náleży, 418. Sny tákie o czym kto myśli, 146. Sny iákie ákceptowáć, 1017.
Serce. Serce źiemſkie ktore ieſt, 6 & 7. Ludzkie ieſt pośćielą Iezuſowi, 148. Może być y Ołtárzem, 267. Iákie ſię Bogu podoba, 306. Iáko mu tám przybytek budowáć 638. Serce náſze ieſt łodką, 395. Kiedy y ná co ná tę łodkę poruſzenie bywá. 405. Rozmáite ná nię wiátry wieią, 414. Z kąd ieſzcze zámieſzánie bywa, 418. Do ſercá co przez gárdło idźie, 409. Do ſercá drzwi zámykáć potrzebá, 516. Serce iákie záſługuie ná widzenie Bogá, 415. W ſercu Ignácego S. Imię Iezus, 405. Sercá zła rolá áby pożytek wydáłá co czynić, 528. Ná niey dwoch śieybiarzow co śieią, 439. Co Iezus śieie, 446. u ſercá nie záwſze ſtoi Iezus kołácąc, 445. Co Bog poda do ſercá ná wykonánie, da y moc, 818. W ſpokoynym Bog mieizka, 907. Serce iáko potrzebne do dobrych uczynkow, 897, & 914. Do niego in tromiſſyi czártu bronić trzebá, 930. Czemu wolne y czyſte potrzebá miec, 1013.

Ná co o ſerce przeſtrone potrzeba ſię ſtáráć, 1043. Iáko z ſercá grzechy wychodzą, 1018. Serce naſze ieſt pokoiem Boſkim, 1050. Cokolwiek człowiek Bogu dáie, ieżeli ſercá nie dáie, nie ważne ieſt, 1067.

Skromność. Nieſkromność w teráźnieyſzych Chrześćiánách iáka, 1040 & ſeq.

Slepotá ná co pożyteczna człowiekowi, 516. Slepy wedle drogi ſkogo znáczy, 537 & 542. Co był winien że był ślepy, 697. Iáko oświecenia doſtąpił, 570. Slepa nie dáłá ſobie mowić by byłá ślepá, 651.

Slub. Sluby w dobrych uczynkách uczynione podobáią ſię P. Bogu, 95. Choć w boiáźni y niebeſpieczeńſtwie uczynionym iáko potrzebá do ſyć czynić, 934. Ile można, 1011.

Słońce. Słońcá trzy przy Národzeniu Iezuſá, 181. Kiedy ràniey wzeſzło, 228. Czemu ſię ćmiło przy śmierći Iezuſá, 625.

Słowo Boże ieſt iáko gwiazdá, 607. Gdy ná dobrą rolą pádnie, czyni pożytek, 273. Potrzebuie ſercá wolnego, 512. Aby pożytek czyniło co czynić, 516. Iáko ie ſobie P. Iezus poważa, 757. Słowo to *modicum*, czemu od Iezuſá do Vczniow wielekroć wymowione, 971. & ſeq. Siedm rázy powtárzáne co znáczy, 973. & 974. & 977. & 979. & 980. & 984. & 987. & 993. & 994. & 1003. & 1010. & 1011 & 1018. *Słowo Boże* vide *Kazánie.*

Sługá y ſłużbá. Sługá co ma czynić, iédno roſkázanie wypełniwſzy, 269 Ná ktorym mieyſcu ma okazyą do służby Bożey, z támtych nie ma ſię przenośić, 276. & ſeq. Nie ma ſię lenić, 783. Sługom świeckim náuki z Nayśw. Pánny, 707. Iáko ma służyć ſługá Pánu ſwemu, 828. Co do niego należy, y co go záleeá, 462. Sługow ſzemrzących czemu Goſpodarz Ewánieliczny ſtrofuie, 463. Sługow czemu Krol nie łáie tych, ktorzy potráćili tálentá, ále tego co nic nie zárobił, 468. & ſeq. Sługow iáko Pánowie powinni kocháć, 340. Chorych nie máią wypycháć. 351. Ze ieden drugiemu służy ieſt to opátrzności Boſkiey dźiełο, 353. & ſeq. Do służby náuki, 899. Sludzy y służebnice dla czego powinni być nieme, 840. Z służby świátá iáko bráć pochop do służby Boſkiey, 920. Sługá dobry pod dobrym Pánem, 433.

Sługá Boſki Sługow Boſkich źle ſądźić nie godźi ſię, 10. Mruczenie w nich być nie powinno. 11. I onym ſąd Boſki ſtráſzny, 61. Iácy máią być w usłudze ſwoiey, 155. Czemu od nich Bog poćiechy oddálá, gdy czáſem ćierpią, 596. Pozwálá łácwy przyſtęp do nich pokuſom y przygodom, 608. Sludzy Boſcy mniey ná tym świećie máią, 264. Nie zwierzchu ále wewnętrznie powinni ſię znáć, 280. I ná świećie y w niebie ſą sławni, 513. Szczęśliwśi ktorzy więcey prácnią ná usłudze Boſkiey. 615. Oſobliwſze o nich Bog ma ſtáránie, 648. & 287. Iáko im P. Iezus płáći, 743. Do służby ſwoiey Bog przedźiwnie prowádźi. 235. Czemu ſię od niey nie trzebá oddáláć, 526 & ſeq. Nie máſz w niey nic ćiężſzego, 550. Do niey domowi iáko ſą przeſzkodą, 619. Z ktorych sługow większa Bogu ozdobá, 246. & ſeq. Podoba mu ſię

gdy

gdy mu kto służy, choć ma przeszkody, 549. Służyć mu nie dla dobrá doczesnego, doskonáłośći znák, 679. Czemu miłośćią sług zászczyca się, 615. Służącym Bogu czego się spodźiewáć, 4*7. Ci znayduią y u nieprzyiaćioł łáskę, 427. Ná służbę Pánu Bogu czemu látá młode dobrze dawáć, 470. Do służby Bożey czemu bárźiey obowiązáni w miástách, 489. W służbie Bożey nie masz mieysca ostátniego, 497. Ma być bez respektu ludźi, 681. Kto ná nię przystáie, swobody nábywa. 794. Trudnośći kto w niey nie czuie, 889 Ma być spokoyna, 968. Aby prawdźiwa byłá potrzebá łámáć trudnośći, 1087. W służbie Iezusá emulácya iest chwalebná, 857. & 860. W służbie Bożey ná stárość nie spuszczáć się, 857. Sługow swoich ma Bog wszędźie, 862. Ci mile nápomnienia przyimowáli, 908. Iáka ich potráwá, 955. Przez niepodobne Bog prowádźi ich śrzodki, 9 8. Zwyczay ná im máło mowić, á wiele czynić, 988. Czemu Bog czásem od nich odbiera poćiechy, 996. á ktorzy chcą być w łásce Bożey, co máią czynić, 1002. Służyć Bogu szczęśćiem iest, 954. & 961.

Smierć, Co około śmierći pámiętáć, 15. Złemu y dobremu strászná, 8. & 9. y czemu strászná, 21. & 32. Aby nie byłá strászná co czynić, 50. Kto się iey bárźiey boi, 91. Boiaźń iey iáko w sobie uśmierzáć, 114. Nád nię, á nád umárłego nie masz nic okropnieyszego, 709. Smierći utárczká z żywotem, 15. Ná śmierć pámiętáć potrzebá, 19. Z śmierćią skończenie świátá, 21. Przy śmierći co się z człowiekiem dźieie, 20. Co rozpędza ćiemnośći, 26. Gdy wszyscy odstąpią o kogo się stáráć áby był, 27.
Ktorzy w ten czás naylepsi przyiaćiele, 28. Nie pomogą dobre uczynki w grzechách záwsze żyiącemu, 38. Czárt naybárdźiey nástępuie, 424. W ten czás co ma nas naywięcey ćieszyć, 573
Smierć iest przepráwą do niebá, 33.
Co ią czyni wesołą umieráiącym, 34. & 62. & 72. & seq. & 78. & 601.
Aby byłá szczęśliwa, f. eodem & 667.
Szczęśliwa gdy się doczeka Kápłáná, 443
Aby byłá dobra co trzebá czynić, 39
Komu się dobrze nádáie. 43. Pámiątką ná śmierć do świątobliwośći pobudzá, 56. & 448. Do śmierći ták się gotowáć, iák do spánia, 50. W spániu często przypadá, 424. Komu nie iest strászna, 57. & 67. Stárzy bárźiey się iey boią, 304. Káżdego wiąże, 67. Pokaże czym kto iest, 113. Przede śmierćią dobrze czynić trzebá, 89. & 484. Smierć bliźniego iest upomináczem do dobrego, 260. & 483. Komu tytułow y urzędow nie odbiera, á z Pánámi iáko się obchodźi, 334. Po śmierći człowieká co iego będźie, 417. & seq. & 492. Z śmierći Łázárzá czemu P. Iezus wesoł, 593. Ná co śmierć y czyim iest płodem, 710. Kiedy przestáłá być naystrásznieyszym nieprzyiaćielem, 827. Komu iest drogá do żywotá, f. eodem. Iest *scabellum* do niebá, f. eodem. Smierći w łásce Bożey umárłych nie żáłowáć, ále winszowáć, 832. Iákich umárłych płákáć potrzebá, 844. & seq: Smierć nie przebiera, 860. Cudza powinná

nam być Pedágogiem, 871. Smierći bliski gdy dobrze nie czyni w pul zdesperowany, 905. Smierć dla Chrystusá rzadka, 960. Smierć komu wszytko wydźiera z rąk, co ma zá żywotá, á komu nie wydárłá, 1001. Smierć Swiętych muzykę wesołą miewa, 1008 Smierć szczęśliwą Náyświ: Pánná uprásza, 1020. Do kąd idźiesz gdy umierasz, ma się káżdy pytáć, 1051. Smierći wiádomość, co czyni, 1099.

Smutek, Smutku przyczyna co bywa często, 1021. & seq: W nim co czynić potrzebá, 1084. & seq:

Spánie vide Sen.

Spowiednik pobłażaiący Penitentowi ná Spowiedźi, do piekłá od czártow wźięty, 814. O co ma prośić P. Iezusá, 136. Iego rády słucháć dobra rzecz, 137.

Spowiedź iáka powinna być przed Bogiem, 91. Ná niey nie trzebá grzechow táić, 57. *Z* dobrey szczęśliwość wielka, 91. Co duszy przynośi, 112. Oczyszcza, 410. náznácza do niebá, 583. Pokoy przynośi, 713. & 739. Ozdobę, 746. Ciężáry znośi, 755. Zámyka czártu gębę, 764. Spowiedź wielomowná ktora iest, á ktora nágánna, 659. & 678. Nágánná y cudza, 656. Nágánná y boiáźliwá, 671. Nágánná, niedołężná y śmiáłá, 677. á iáko nágánná á pożyteczna, 670. Ná Spowiedźi iáki żal ma być. 678. Ná niey płácz dobry, 167. Iákim być po niey, 209. Idącym do niey iáką modlitwę *K*ośćioł S. przypisuie, 349. Szczera iest błogosłáwieństwa początkiem, 676. & seq: *N*iema przyśćia P. Iezusowi nie dopuszcza, 683. Dożywotnia ná co potrzebná, 793. Bez niey zbáwion być nie może, gdy może być, 809. Spowiedź iest słodkim iarzmem, 724. Iey figurá w Piśmie S., 772. & seq: Do Spowiedźi czemu oćiężość w ludźiach wielu, 772. Mowá szczera zupełná ná Spowiedźi, czego iest znákiem, 874. Spowiedź áby byłá prawdźiwa, iákim być potrzebá, 915. & seq: Iest łácnym grzesznikowi z Bogá przeiednaniem, fol: 1004.

Spráwiedliwość, Spráwiedliwośći gdźie mieysce, 20. Do niey co potrzebá czynić, 29. Kto się funduie ná niey umácnia się, 514. Spráwiedliwośći Boskiey plagom czym się zástáwiać, 291. Spráwiedliwość ktora może być niedoskonałá, 1044.

Spráwiedliwy, Spráwiedliwym iáka poćiechá będźie ná sądźie Boskim, 113. Spráwiedliwy nie może być od Bogá opuszczony, 320. W czym się rożni od zwierząt, 502. Ná spráwiedliwych burzą Bog dopuszcza, 598. Z przećiwnośći większy pochop biorą do cnoty, 655. Y bez wołánia Bog ich wysłucha, 542. Sprawiedliwi záwsze ku gorze idą, 719. Spráwiedliwie żyiącym śmierć iest drogą do niebá, 827. Y spráwiedliwi máią swoie przysády, 838. Spráwiedliwym ćierpieć iest szczęśćiem, 985. Aby goręcey szukáli P. Bogá, co z nimi Bog czyni, 996. Dla czego ná świećie máią płákáć, 1009.

Stan, Przez náśienie upádłe ná rola stány troiákie iáko się znácza, 283. W stánie káżdym może Bogu służyć

dob.ze

dobrze, 291. Może zbáw on być, 339 & 341. & seq. Ktory stan komu lepszy. Bog wie, 336. & seq: á czyi pośmierći nie gińie szczęśliwy, 334 Dla czego káżdy powinien mieć w swoi stánie ukontentowánie, 345. & 355. & 360. Podłość iego czym może sobie nágrodźić, 341, á ktory mu Bog náznáczył, ma go pilnowáć, 650. W káżdego stánu odmiánie mamy być dobremi, 624. W świeckim stánie może być duchownie, 647. Może być świętym, 927.

Stánisław S. Iáko Stánisłáwámi wszyscy być powinni, 926. Iáko dźie synom Szlácheckim náukę, fol: seq: W wielu był podobnym Pásterzem P. Iezusowi, 28.

Státeczność, W dobrym potrzebná, 465. Státecznym nayprędzey się ćierpieć dostáie, 55. Státecznemi potrzebá być, gdy idźie o obrázę Boską, fol: 87.

Stárość & stáry, Stárosć iáka u Bogá popłáca, 359. Iáko ma sobie zátrzymywáć P. Iezusá, 840. & seq:

Stárych defekty pokrywáć chwálebná, 44. Stárzy iáki máią mieć spo sob do náprawienia młodych, 144. Bárdźiey się śmierći boią, 304. Czemu są milszemi Bogu, 359.

Stoł, V czyiego stołu P. Iezus rádniey śiáda, 305.

Strofowánie, vide *Nápomnienie*.

Strzáła, Strzáły gniewu Bożego, 290. Strzały Vkrzyżowánemu iákie posyłáć, 292.

Stworzenie, Stworzenia inne pognáią czas niebespieczeństwá swego, człowiek czemu nie, 31. Stworzenie człowieká ná obraz Boski, iest człowiekowi szczęśćiem, 348.

Sukniá, Sukienká Iezusá przy śmierći czemu się nie padáła, á zásłoná rozdárta, 218. O ktora suknią m... my się stáráć, ábyiey nie pomázáć, 311 Suknią świątobliwośći ná tym świećie zdobi, 474.

Sumnienie, Sumnienia ráchunek codźienny, y kará, 17. & 148. Sumnienie dobre wesołą śmierć czyni, 34. złe záwsze lękliwe, 208. Niewinne w trwodze naywiększey spokoynego człowieká czyni, 402. Poki tylko czás omywáć sumnienie, 815. Sumnienie dobre máiącego, żádná rzecz nie ustrászy, 919. Czyste dla czego káżdemu mieć potrzebá, 1013. Sumnienie gdy nas strofuie co mamy czynić, 1079.

Swiát czym y iáko chwyta ludźi, 86. Mądrość iego czemu nie pożyteczná Bogu, 91. Iáko sługom swoim płáći, 112. Iest tylko komorą nászą, 146. Temu gorzki komu P. Iezus smákuie, 101. O kogo świát nie dba błogosłáwiony, 203. Iáko się z swymi hołdownikámi obchodźi, 704. Do niego być przywiązánym szkodliwa, 545. Kto nim gárdźić bárdźiey powinien, 785: Swiátu kto służy, iest niewolnikiem, 794. Swiát iest znikomy, obłudny, oszukiwáiący, 972. Ná nim máło zyskuią ludźie, 979. á wiele mu służą, 984. Iego wygody nieszczęśliwe, 985. Zá iego dobrámi, nástępuie utrapienie, frasunek, 985. Swiátem gárdźić, iest znák być w niebie, 990. Ná świećie wszytko *modicum*, 993.

Dla

Dla niego prácá máłá ſię zda, 995. Swiát rádośći iáko z ſmutkiem łączy, 1002. Od niego co nas odgània, 1025 Iáko nas świát od ſiebie wygánia, 1031 Na świećie ieſteśmy tylko iáko posłowie, 1052.

Swiádectwo, Iáko fałſzywego świadectwá ſtrzedz ſię, 674. Swiádectwo co to ieſt, 1089.

Swiątobliwość, Swiątobliwość bez pokory zá nic, 215. Co do niey pobudza, 56. Iey znák, małym ſię znáć, 75. Kto iey uczy ſam iey nábywa, 346. Do teyże ſtopnie, eodem, & ſ. 427, Większey Bog nie potrzebuie nád tę, ktora ſtánowi iego przyzwoita, 329. Swiątobliwośći troiákiey wyráženie, ktore może káżdy záchowáć, 345. Swiątobliwośći początek od czego ma być, 421. Iáko może być więkſza, 455. Iey fundáment gárdźić świátem, 474. Ma być ſtáteczna, uważná, nieodmienna, 582. Iáko przywodźi do podźiwienia P. Iezuſá, 560. W tey ſukience káżdy ná támten świát poydźie, 474, Czym ſię do niey pobudzáć, 486.

Swiątobliwy, Swiątobliwym prawdę mowić potrzebá, 84. Z tákich ludźi miáſtom obroná, ſ. eodem. Swiątobliwi rádźi okrywáią cudze wyſtępki, 247. Co im ieſt zwyczayná, 399.

Swięto. Swięta Kuczki czemu ſię zowią, 6 & 7. Swięta nie ſzánuią, cym co ſię ſtáło, 64. Swięto trzech Kroli czemu ſię z Vroczyſtośćią odpráwuie, 209. W święto iáko ſię záchowáć áby P. Iezuſá nie gubić, 241. Ktorzy go w święto gubią, 245, & 253. W Swięto iármarki P. Iezuſá wygániaią, 259. & ſ. 265 & 272. & 279. Swiętá y Niedźiele iáko obchodźić. 297. Swięto miłośierdźia kiedy ſię odpráwuie, 347 Swięto grzeſznikow, ſ. eod. Swięta Wielkanocne czemu Alleluia troiákie intimuią 812. W te Swiętá czego ſię mamy od Mátron uczyć, fol: eodem. & ſeq. Czemu zá naypierwſzą mamy potráwę iáie, 813. W iákich ie potráwách odpráwowáć, 828, Te Swiętá ſkończone do czego ſię powroćić pozwaláią, do czego nie, 832. & ſeq. & ſ. 836. & ſeq. Swięto w bieli ktore ieſt, 866.

Swięty. W Swiętych Páńſkich nie ma być mruczenia, 11. Czego im ſię potrzebá ſtrzedz, 185. Iáko y z czego záwieráią przyiaźń z ſobą, 225. Ná nich gdy Bog dopuſzcza niedoſkonáłość z pożytkiem ich, 237. Ich utrapienia ná chwałę ſwoię obráca, 254. Swiętych głos ſtráſzny y żarliwy, 255. Swięći od przygod záchowuią, 196. Swiętych ſwoich w káżdym ſtanie Bog ma, 115. Ktorzy święći rzemieślnicy, 341. & ſeq. Swięći ćierpieć prágnęli, 403. Poruſza ich to, gdy nie mogą przyść do ſkutku chwáły Bożey, 405. & ſeq. Ná świećie im przygody dokuczáią, 427. Bog ich miłuie, 425. & 438. Swiętych Páńſkich Pátronow dobra rzecz mieć, 437. Lubo w niebie ſą, przecię nam przytomnośći nieubliżáią, 430. Ná ich żywoty pożyteczna ſię zápátrowáć, 438. Co w niebie naywięcey chwalą, 500. Bog ich ná naytrudnieyſze deſtynuie ákcye, do ſkutku przyprowádza, 539. Zá niemi ſię więcey Bog uymował, niż zá Sy-

nem swoim, 838. Swiętych Rány Iezusá ćieszyć będą w niebie, 869. Swięći ludźie, w stárym Testámenćie chodźili przed Bogiem, á w nowym zá Iezusem, 891. Swięći iáko się klamstwe brzydźili, 1024. Zle być Swiętym po żydowsku, 1041.

Syn. Synowie czemu powinni być posluszni Rodźicom, 38. Iáko mogą mowić po śmierći Rodźicow że im nie pomarli, 45. Nie máią prágnąć do Oycowskiey przychodźić fortuny, 614. Synow dwu Oycá, Márnotráwny y Brát iego ktore národy znáczą, 651. Syn ábo Corká w czym nie powinien być posluszny Rodźicom, 759. Syn Oycá nie żáluiący iáko od niego skárány, 804. Syn márnotráwny gdy się nápierał częśći swoiey, iáko ich Oćiec podźielił z Brátem, 1095. Tenże iáko od Oycá przyięty, y czemu z dobroćią, 871. Syn Mátkę iáko z dobr wyzuł, 1031. Synowie Szláchecccy náukę máią mieć z S. Stánisłáwá, 927. Synem Bożym być, iáko kto może być y co go czynić może, 1075. & seq.

Szátá. Szátę ktorą wźiął ná Chrzćie człowiek, czym ią ma odnáwiáć, 643. W szátę białą czemu Rzymiánie synow idących ná woynę odźiewáli, f. eodem. *Szátá* vide *Suknia*.

Szemránie zkąd pochodźi, 463 & 488. Iest siłu złego przyczyną, 464. Czego iest znákiem, fol. eodem, Co czyni w człowieku, 488. Szemránie o fortunie cudzey co robi, 675.

Szkołá, W Szkole Iezusá kto iest, iáko postępuie, 149. Szkoły rożne do cnot należące w pewnym mieśćie, 893. Szkołá dźieciom iáko potrzebna, 912.

Sznur. Sznurem ćiągnącym do Bogá co iest, 34. Sznur Ráchaby dom od ruiny obronił, 312.

Szewc ktory Swięty był, 341. Inny gurę cudem Boskim przeniosł, 342.

T.

Taniec zkąd ma początek, kary Boskie ná niego, łáskę Boską gubi, 265 & sequen.

Towárzysz, vide *Kompan*.

Trąd. Trędowátego zá iáką modlitwą Chrystus uzdrowił, 322. Czemu się go ręką dotknął 341. Trędowátego ná uleczenie Elizeusz odesłał do Iordánu, 1017.

Trup. Trupi żywi ktorzy są, 704.

Twarz. Twarzy zákryte dla czego w Kośćiele máią mieć białegłowy, 15. Dwie ná co potrzebne, 165. Iásne, bláde, czarne, w komunikuiących, 410. Twarz Iezusá y poćiągáłá y strászyłá, 210. & seq. & 211. Ná sądźie potępionym strászná będźie, 989. Smutna Vkrzyżowánego do czego ma pobudźáć, 792.

Tytuł, Tytuły przed Bogiem nie pomogą, 96. Kto y kiedy tytułu swego ustąpił Bogu, 206. & seq. Ktorego tytuł nie ginie po śmierći szczęśliwy, 334. Tytuł iáki kto zásługuie, táki odbiera, 837.

V.

Vbogi & Vbostwo. Zá ubogich kto wdźięczność oddaie, 6. & 7. Iá-

ko im

kó im ſłużyć y pomagáć, 11. Dla czego im miłá usługá, 45. Czemu powinniśmy o nich ſię ſtaráć, 74. & ſeq. Dobrze im czynić ieſt chwalebna, 282. Oſobliwą ma Bog o nich opátrzność, 287. & 307. & ſeq. Czemu nie záraz ich rátuie, 289. Kto ich rátuie nie ſzkoduie, 312. Czemu y iáko ich mamy poważáć, 352. Niemi nie brákowáć, 353. Ich rátunek Bog przyimuie, 486. Ochotniey im powinniśmy służyć, niż Bogu, 348. Dla nich iáko ſię Seráſpion obnáżył, 358. Vbogim dawáć ręką ſwoią, większa zásługá, 502. Vbodzy ſą źiemią wedle drogi, 506. & ſeq. Od ubogich nie odwracáć ſię, áby ſię podobnym ſtáć Pánu Bogu, f. 668. Vbogiemu podáná wárza iáko pomogłá przy śmierći, 33. Iáko Ewágryuſzowi nád ubogiemi miłośierdźie, 27. Vbogi żywot weſelſzy y beſpiecznieyſzy, 776. Vbogi ktory ieſt prawdźiwy, 786. Iáko może nábyć łáſki Bożey, 884. Vbogi iałmużnę może dáć, 1105. Vbodzy poćiechę mogą mieć Iezuſá, 902. Vbogi Łázárz czemu ſzczęśliwy, 985. Vboſtwá ná świećie gdyby nie było, źleby było. 289. Nie trzebá ná nie utyſkowáć, 301. Czemu ie wodá ſymbolizuie, 295. & 320. V vboſtwá ſtołu Bog rádniey śiáda. 305. Vboſtwá wiele ieſt ſobie przyczyną, 314. W vboſtwie czym ſię cieſzyć, 776.

Vczeń, Vczniom ſwoim iáko y czemu Pan Iezus przymowił do Emaus idącym, 818. Vtrapionych iáko ćieſzył, 829. Prácuiących náwiedza, 835. Czemu ich názywa dźiećmi, 837. Ná Vczniow proſzących áby śiedźieli z Chryſtuſem, czemu ſię drudzy obruſzyli, 946. Vczniowie Iezuſá kiedy y w czym krzywdę mu czynili, 975. Vczniom ſwoim P. Iezus opowieda utrapienie, gdy ſię świat ćieſzyć będźie 1002. & 1017. Poćiechá im byłá zoſtáwáć z Pánem Iezuſem, 1017. Czemu ſię ich Pan Iezus pytał, gdy go nie pytáli gdźie idźie, 1021. & 1023. & 1031. & ſeq. & f. 1034. Czemu ſię ſmućili, 1028. & 1030. Vczeń przez co może umieiętnośći nábyć, 1070.

Vczynek vide Dobre uczynki.

Vczony vide Madry.

Vfność w Bogu máiących Bog broni, 44. Podoba ſię Bogu, 293. Iáką kto ma w Bogu, tákim ſię ſtáwi, 297. Do czego potrzebná, 605. Iákim y czego náczyniem ieſt, 1079. Vfánie ſobą bywa upadku przyczyną, 1012.

Vmárły, Vmárłych po śmierći ćierpiących iáko naybárdźiey płákáć trzebá, 844. Wyklętych ná święcey źiemi chowáć nie godźi ſię, 895.

Vmieráiący vide Smierć.

Vmieiętność káżdą Bogu przypiſowáć mamy, 680.

Upominánie vide Strofowánie.

Vporny, Z upornym zła ſpráwá 143. Vpor ktory nie záwſze náganny, 504.

Vtrapienie poświąca człowieká 227. Vzdráwia y duſzę y ćiáło, 272. Czemu ie Bog y ná dobrych przepuſzcza, 697. Vtrapienie ćierpiący P. Iezuſá zdobią, 570. Pan Iezus przy nich ieſt, 596. Do ulgi utrapienia co czynić, 252. Vtrapienia áby przyſtęp miáły, P. Bog tego chce, 592. Czym ſię mamy ćieſzyć w utrapioniach, 918,

Vtrapienia momencik wiele zasługuie, 973. Vtrapienia cierpieć komu szczęściem iest, 985. Iest znakiem do nieba, 998. & seq: Vtrapienia wszędzie tylo iest ilo ieit ludzi, 1017. & seq: Vtrapienia okazya co często bywa, 1021. & seq. W utrapieniu co czynić potrzeba, 1084 & seq: Do utrapionych prędzey Pan Iezus przybywa, 829 Vtrapionego kto cieszy, niech mu gorzkości nie przydaie, 881.

Vwaga, Vwaga przyszłych rzeczy wiele pomaga każdemu, 1021. & sequ.

W.

Waż iako był szczęśliwszy na drzewie nad Iezusa na Krzyżu, 680. Węża czemu Moyzesz za ogon wziął, a Ewa za głowę, 1022.

Wezwanie, vide Powołanie.

Wdzięczność, W bogatych wdzięczność nie długa, 6. & 7. Wdzięcznością Dobrodzieiom oddawać, 72. & 526. Ma ią każdy pokazać za dobrodzieystwa, 991.

Wiara, Wyznanie Wiary pomaga przy śmierci, 52. Iakie ma być przy heretykach, 97. W Wierze iakim być potrzeba, 123. W Wierze Chrystusowey co iest osobliwego, 105. W Wierze Katolickiey będący zkąd mogą mieć hańbę, 205. & seq: Wiara iest gwiazdą, 207. & 220. Iako iest na mocnym fundamencie, 208. & seq Vtwierdza ią kłanianie się Vkrzyżowanemu Panow y Krolow, 248. Wiarę kto ma w mocy Boskiey podoba się, 293. Wielka Wiara y prawdziwa podoba się y zasługuie przed Bogiem, 326. Wiara w Rotmistrzu dla czego się P. Iezusowi podobała, 331. Iako iest potrzebna, f. eodem. Wiary ięzykiem choć nie sercem czyli się godzi kiedy zaprzeć, 392. Zapieraiący się nie byli przyimowani do Kościoła, 471. Przy Wierze iako dzieci stanęły, 194 Wiarę iaką chwali P. Iezus w Chananeyce, 600. W artykułach wiary więcey oświecony bywa, kto mniey dyszkuruie, 619. Wiara Chrystusa czym rozszerzona, 689. Za powołanie do niey potrzeba Bogu dziękować, 694. Iako żywa wiara potrzebna, 742. Iest darem osobliwym od Boga, 761. Na wierzeniu, nie na widzeniu zawisła, 902. Wiara doskonalsza ktora uprzedza rewelacye, 912. Wiara prześladowaniem się rozszerzyła, 1055. Przez co ma kto przychodzić aby miał w artykułach Wiary oświecenie, 1070. Wiary kto ma więcey o rzeczach nieba ten iest mocnieyszy y cierpliwszy, 1076 Wiary kto więcey przed Boga przyniosł, więcey odbiera, 1079.

Widzenie iakie człowiekowi potrzebne, o ktore ma prosić P. Boga, 542. & seq:

Wieczerza, Przy Wieczerzy ostatniey czemu P. Iezus umywał nogi Vczniom, a po Zmartwychwstaniu nie, 833. Tamże w puściznie Apostołom zostawił płacz, 1009.

Wieczor, Każdego wieczor ktory to iest, 875. Iako żyiący w wieczorze, albo mroku może być, 876.

Wieczność, Iako wiele nie wierzy co iest wieczność, 121. Co nieszczęśliwa, 178. Szczęśliwey y nieszczęśliwey uwaga iako pożyteczna, 146.

 Od

Od błogosławioney iáko nie są exkluzowáni y Pogánie, 357. Kto nie do wierza o wieczności, niech się boi áby nie doświádczył, 594. Momencik iáki wieczność zásluguie, 973.
Wiek względem wieczności wiek máły iest, 972.
Wielkanoc vide Swięto.
Więźienie álbo więzy, Więźienie iáko káżdy ma w domu swoim, 42. Ktore nayszczęśliwsze są więzy, 43 Ktoremi się człowiek powinien krępowáć, 49. & 67. & 77. Więzy śmierći iákie. f. eodem. Więzy Boskie ná nas ktore są, 71. & seq: Więźienie Podágryká uzdrowiło, 272.
Wino y Winnicá, Wino z wody uczynione, 283. Czemu tylko raz, 289. & 307. Czemu nie záraz P. Iezus ie przemienił z wody, 555. Wino czego iest symbolum, 295. Winá groná kogo záchęćiły do woyny, 652.
Do Winnice wzywa gospodarz, 461. Co do tych robotnikow należało, fol. seq: Czemu szemrzących oko strofuie, 463. Czemu szemráli, 485. & seq: & 493. Czemu nie wszytkich godźin wezwáni, 475. Ná śilá godźin, 495. Ráno wezwáni ktorzy się rozumieią robotnicy, 476. Táey wezwáni ktorzy nie byli zámowieni, 480. Czemu Gospodarz od nich odchodźił y przychodźił, 486. & seq: Winnicę swoię káżdy ma człowiek, 645. Wino sobie dáne Dawid iáko nádgrodźił, 1091.
Władza, Władzą máiący, iákiemi máią być, 849. Tá powinná być ná poćiechę bliźnich nie ná ućiśnienie 851. Kto chce do niey przyiść, y sposobnym być co ma czynić, 1008. Władzą y moc swoię wprzod oznaymiał P. Iezus gdy wysyłał Apostoły, 851. Czemu się kazał táić z władzą ktorą im dał, 988.
Właśa vide Przełożony.
Wodá; Wodá w wino przemieniona, 283. Wody náczynia ná gośćách co znáczą, 288. & 293, & 306. & 313, & 318. Czemu raz tylko wodá w wino przemieniona, 289. & 307. Co do tego zámienienia pomogło, 293. Wodá czego iest Symbolum, 295. Czemu iey nie kryią, 295. Ná co ią Kośćioł S. święći w dźień S. Agáty, 406. Ná iáką wodę nie trzebá utyskowáć, 301. Czemu Dawid sprágniony wody nie pił, 586. Przez wodę co się rozumie w tym Piśmie, *Apposuit tibi Deus ignem & aquam*, 683. Iáko się to rozumie duchownie, kto się ná gorącey spárzy, ná źimną dmuchá, 586. Wody iáko znáczą ludźi, 1039.
Wola násza powinná się z Boską zgádzać, 76. y do innych woli, 300. Zá wolą swoią iść iest wdáć duszę w niebespieczeństwo, 581. Wola nászá poki wolna, 833. Tákiey iest śiły że przewyższa dobroć Boską, 989.
Wola Boża człowiek uważaiąc ma się uspokaiać, 241. Ná nię się mamy spuszczáć, 322. Onę czyniąc Bogu się podobamy, 545. Iáko się nią rektyfikowáć, 409. Ma człowiek prágnąć dosyć iey czynić, 649. Dobrze iść zá wolą Bożą, 736. Woli Bożey nie należy człowiekowi zámierzáć czásu y mieyscá, 450. Wolą złą często Bog przemienia w dobrą, 730. Woley nászey może się Bog sprzećiwić, 1083.
Wola

Wola Boża iest nam iáko zegárem, 1051.
Woyná, Ktora woyná rázem iest z pokoiem, 825. Woyná pokoy przynośi, 826. & 969.
Wstrzemięźliwość iáko P. Iezus uczył wstrzemięźliwośći, 587. & 586. Wstrzemięźliwość iest sposobem do zniesienia pokus, 611.
Wstrzemięźliwość videre poteris Post.
Wstyd, Zle z tym ktory wstydu nie ma, 888. Wstyd gdźie iest tám zdrowie dobre & é converso, 1049.
Wychowánie dobre iáko szczęśliwym czyni, 606. & fol: seq.
Wychowánie, vide Dźieći.
Wytrwánie w dobrym, człowiekowi potrzebne, 509. Zbáwienie ná nim záwisło, 631. Iest dárem od Bogá naywiększym, fol: eodem.
Wyznawcá, Kto Márszałek Wyznawcow, 83. Wyznawcá iáki się podoba P. Bogu, 87. & 99. Káżdy nim może być wierny, 92. Kiedy może być, 99. Wyznawcow drogá iáka iest, 104. Powinni stáwáć przy prawdźie, f. eodem. Co czyni Wyznawcámi, 109. Wyznawźć iáko potrzebá P. Bogá, 331. Wyznánie álbo Wyznawánie iákie szczęśliwe, 616.

X.

Xięgá, Xięgá o trzech kártach ktora co, 49. Xięgá żywotá w rękách Iezusá, 181. Xięgá iáko káżdy może być, 274. Z xiąg czytánia co sobie wybieráć, 681.

Z.

Zábáwá, Zábáwy ktore się godzą, ktore nie, 833. Zábáwá káżda w posłuszeństwie odpráwiona, przed Bogiem nie tráći zásługi, 848.
Záboie, Záboiow y krwi rozlánia nieczystość ukázyą bywa, f. 40. Nád rozboycą kárá Boska, 756.
Záiąc, Záiącá myśliwcy iák biią, 1035.
Zakon komu Bog sam naznáczy szczęśliwy, 106. Iáko w Zákonie są źli y dobrzy, fol: eodem. Do Zákonu wstępuiący co ma wiedźieć, 337. Do Zákonu z przyiętym kosterą, co S. Bernard uczynił, 972.
Zákonnik, Posądzaiący Zákonnik co usłyszał od Bogá, 10. Zákonnik zá posłuszeństwo ná sądźie tryumfowáć będźie, 38. Co ma czynić áby miał pokoy, 883. áby był dobrym, 1052. Zákonnik iáką miał náukę, áby słuchał słowá Bożego, 976. Zákonnik Nowieyusz od P. Iezusá upomniony, 402. Zákonnikow przenoszących się Bernard S. gáni, 276. & seq. Zákonnikow ná co Swięći upomináli, áby się rozumieli zá poczynáiących, 356. Zákonnikom iałmużná dawáná co uczyniła z heretykiem, 1081.
Zal, Przed kim się godźi żal wyiáwić, 18. Z kąd ulgá w nim może być, 69. Ktory żal iest dla siebie, nie dla Bogá, 678. Zal zá grzechy iáki ma być, 69. & 678. P. Iezusá znayduie, 263. umnieyszá pokuty, 800. Do niebá prowádźi: iest oleykiem, ábo máśćią do Ciáłá Iezusowego, 813.

 Zal

Zal Iezusow y boleść nád kim iest y będźie, 992.

Zasłoná Kośćielná, czemu się przy śmierći Iezusá podárłá, á sukienká Iezusá nie, 218.

Zásługá, Do zásługi poki czás iest, 66. Zásługi do niebá co tráći, 77 Zásług przed Bogiem ieden drugiego nie może wiedźieć, 342, & seq.

Zazdrość ná rozum ludzki ćiemność ránośi, 488. Czym ią w sobie uskrámiać, 665. Zázdrośćiwy iáko ná karánie u Bogá zarabia, 319.

Zadzá, Złe żądze czym uśmierzać potrzebá, 725,

Zbáwićiel, Zbáwićielá łáskáwego pokorne znáki wydáią, karzącego wielkie, 2. Ktory tylko iest Zbáwićiel, 186, Zbáwićielá Vkrzyżowánego iáko synem być, 690.

Zbáwienie, Do zbáwienia duszę czego potrzebá, 93. Do zbáwienia czemu pożytecznieyszy nieprzyiaćiel, 304. Boiaźń potrzebná 330. & 336. & seq: Potrzebná ślepotá, 536. Pracá potrzebná, 967. Iákie potrzebne widzenie y oczy, 542. & 547. Dla zbáwienia nayćięższe przykrośći máią się zdáć lekkie, 977. Zbáwienie ná wytrwániu w dobrym należy, 635, O nie niedbáiący w czyscu był, 472. á stáráiących się Bog strzeże 1191. Zátom go nie powierzáć, 446. Lubo wszytkich Bog chce zbáwić, przećię przez nas nie czyni, 605.

Zbytek do ubostwá przywodźi, y iego kará, 314, & seq:

Zgodá gdźie nie może być, 115 & seq: Te czyniący iest miłym Bogu, 59. Dla czego ią naybárdźiey práwo wierni záchowáć máią, 965. Zgodá znáczna we dwu mężatkách wspoł mieszkáiących, 994, & seq: Zgodá ná złe prędka, 1061.

Zgorszenie ná sądźie Boskim trapić będźie, 12. & 13. Aby kogo nie zgorszyć, strzedz się, 719. Kto ie da z siebie powinien tego náprawić, 1090. & seq:

Zgromádzenie ktore iest szczęśliwe, 837. Z czego honoru y chwały nábywa, 149.

Ziemiá czemu się wzruszyłá gdy krew ná nię Iezusá spłynęłá, 347. Z źiemie poświącáney kto się národźił, 571. & seq.

Złodźiey, Złodźieiow Izáák S. iáko nákarmił y upomniał, 839.

Złość, W bliźnim złośći nie powinniśmy poznawáć, ále dobroć, 913. Złość często się pokrywa płaszczem dobroći, 1004.

Zły, Czemu Bog ná świećie złym dobrze czyni, 93. Ich spráwy nie kończą się z śmierćią, ále trwáią, 100. Od złych oderwánie pożyteczne, 331. Z niemi zostáwáć niebespiecznieysza, niż między czárty, 821. Iáko iest szkodliwa, 950. & seq. Zły ieden wiele ludobrych często turbuie, 415. Bog tákich stáránie karze, freodem. Tychże rychley zturbuie ćierpliwość, 304. Gdy ich Bog karze, dostáie się dobremu, 426. Pozwala Bog złym zárownie z dobremi świátá záżywáć, 430. & seq:. Gdy kto źle czyni nie potrzebá pátrzyć ná niego, y to czynić, 426.

Zły

Zły co czyni z instynktu czárta czyni. 436. Ná złe náuki nie potrzebuie, 461 Nie iest rázem złym, ále powoli, 593. & 645. & 1030. Wytknięty czásem gorszym się stáie, 880. Do złego prędki człowiek, 633. Ze złym iáko sobie postępowáć, 657. Zły człowiek gorszy od szátáná. 1059. Prędzey czártá odżegna niż iego, 674. Iáko zły pod pretextem słuszności trápić chce niewinnego, 831. Iáko zły prędzey sobie zárábia ná miłosierdźie Boskie, 690. Zły naylepsze rzeczy w gorzkość sobie obráca, 723. Dobre ná złe tłomáczy, 762. Vdáć się często stára złego zá dobrego, 784. Dobre czwicze nie mu nie pomaga, f. eodem. Náprawá iego nie pewna, 1081. Sam sobie prędzey zászkodźi, 771. & seq. Zle czyni kto się nie wstydźi źle czynić, 888. Złego w dobrego czyie ręce przemieniaią, 1034

Zmartwychwstánie. Ze zmartwychwstániemy, będźie to Boskie dźieło, 865. To P. Iezus utwierdźił, 866. zmartwychwstánie duchowne po czym poznać, 874. I czym go pokazowáć, 886.

Znak. Cmiące się niebá znáki co będą znáczyły, 1. & 2. Czemu się ćmić będą, 25. & 31. Czemu ná Słońcu y gwiazdách, 30.

Zołć. Komu byłá żołć lekarstwem, 184.

Zołnierz. Zołnierzem będąc może być Swiętym, 319. Zołnierzá dobrego sumnienia, żádna rzecz nie ustrászy, 919. Czemu Chrześćiáńscy śmielszy, f. eodem, Zołnierzow rány Tráianus płaszczem obwiiał, 920.

Zoná. Co ma czynić żoná gdy mąż zły, 409. Zony przedtym mężom do nábożeństwá przeszkadzáły, 427. Dwu mężow, dwie żony, wspul mieszkaiące z czego doskonáłość miáły, 994. & seq.

Zwodźiciel. Zkąd się názywáią Zwodźiciele, y iáko się z niemi obchodźić, 35.

Zwyćięstwo. Zwyćiężyć się raz w trudności chwalebna, 45. Kto śiebie zwyćięży, y nayokrutnieyszego zwyćiężyć może, 824

Zyćie. Zyćie świątobliwe wesołą śmierć przynośi, 34. Czemu potrzebá mieć do końcá státeczne, 98. Odwagę czyni y respekt, 432, Praca go nie szpeći, 834. Zyć káżdy powinien wedle imienia swego, 129' Powinien mu korespondowáć, 143. Zyć Sercem y Duchem Chrystusá iáko kto może. 300. Zyćie násze iáko powinno być między boiáźnią y nádźieią, 330. Dla czego przyrownáne do Zákonu, 355. Dla czego żyć mamy w boiáźni y ostrożnośći 391. Zyiącemu dobrze nie trzebá dbáć ná złe słowá, 419. Zyćie dobre przykłádne woniejące iest przed Bogiem, 789. Zyćia popráwa iáka ma być, 820. Nie trzeba iey odkłádáć ná stárość, 857. Zyćie násze iák ná morzu, 837. Iego krotkość to słowo *modicum* znáczy, 987. Chrześćiáńskie iákie ma być, 1095. Zyćie násze iest drogą do Niebá, 1040. Powinno tu być iáko wielki Piątek, 1009. Zle żyiący w iákim mroku zostáie, 876. Dobre ięzykow złych nie ponośi. 903. I u niepzyiáćioł znaydźie respekt, 955.

Zywot. Zywotá wiecznego iáko szukáć, 622. Zywot nowy ná umarłwie-

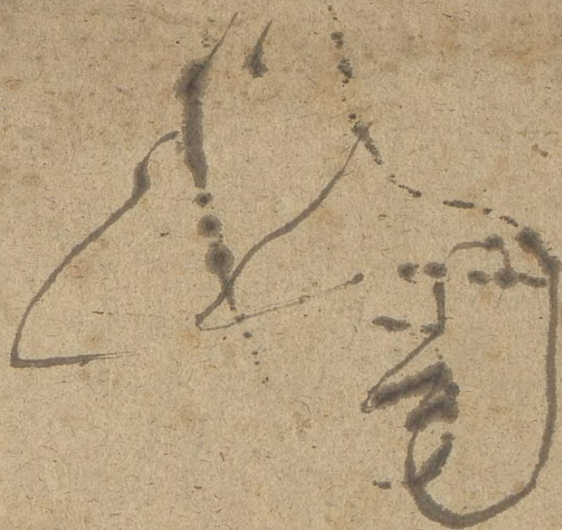
twienia ma się fundowáć, fol: 950.

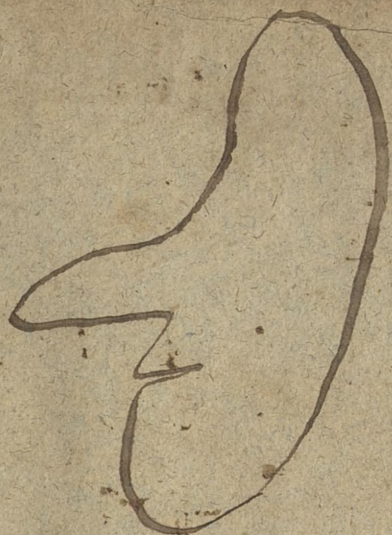
Zyd. Zydźi dwá cudem S. Mikołáiá náwroceni, 54. Item ieden iáko się dla żegnánia náwroćił, 150 Zydźi czemu nie po żydowsku Chrystusá sądźili, 193. Iákiego sobie obiecuią Mesyászá, 234. Rádźiby *Kátolików* wygubili, 394. Od ktorego czásu poczęło się ich rozproszenie, 588. Iákiego się cudu domagáli od Iezusá, 393: Iáko go szukáli, á nie náleźli, 621. Czemu P. Iezusowi, y w P. Iezusá nie uwierzyli, 745. Zbyli Iezusá komu się dostał, 671. Gdy nie mogą iáwnie, potaiemnie prześláduią Chrześciány, 831. & seq: Zkąd się názywáią Izráelczykámi, 1024. Czemu 40. lat do obiecáney źiemie szli, 1026. Iákie ich karánie od Iezusá naywiększe potkáło, 975. Zydowska iest zewsząd trapić Iezusá, 1048. Zydowski Národ w czym Pan Bog błogosłáwił, 629. Iáko go znáczy brát syná márnotrawnego, 651.

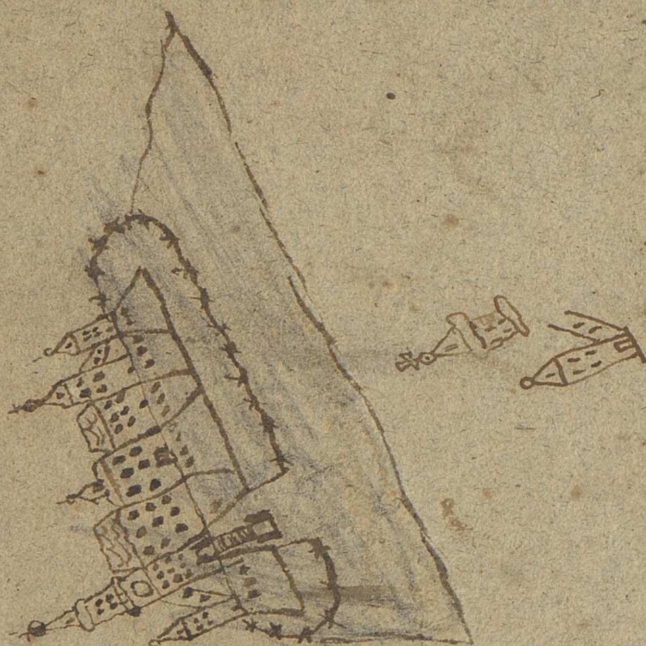
Sit Nomen Domini benedictum.











Ego sum possessor
Liber hujus [illegible]

Kto buch [illegible]